



Uniwersytet
Wrocławski

Joanna Kuźmicka-Sulikowska

Idea przedawnienia i jej realizacja w polskim kodeksie cywilnym

Wrocław 2015

**Idea przedawnienia i jej realizacja
w polskim kodeksie cywilnym**

Prace Naukowe
Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytetu Wrocławskiego

Seria: **e-Monografie**

Nr 65

Dostęp online: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/73284>

Joanna Kuźmicka-Sulikowska

**Idea przedawnienia i jej realizacja
w polskim kodeksie cywilnym**

Wrocław 2015

Komitet Redakcyjny
Przewodniczący – *prof. dr hab. Leonard Górnicki*
Członek – *mgr Bożena Górna*
Sekretarz – *mgr Aleksandra Dorywała*

Recenzent
Prof. dr hab. Jacek Gołaczyński

Stan prawny na czerwiec 2015 r., z uwzględnieniem nowelizacji Kodeksu postępowania karnego obowiązujących od 1 lipca 2015 r.

© **Copyright by Joanna Kuźmicka-Sulikowska**

Korekta
Joanna Kokocińska

Projekt i wykonanie okładki
Karolina Drozd

Skład i opracowanie techniczne
Aleksandra Kumaszką, Tomasz Kalota eBooki.com.pl

Druk: *Drukarnia Beta-druk, www.betadruk.pl*

Wydawca
E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

ISBN 978-83-61370-71-0 (druk)
ISBN 978-83-61370-83-3 (pdf)

Spis treści

Wykaz stosowanych skrótów	15
Wykaz powoływanych aktów prawnych.....	19
Wstęp.....	23

ROZDZIAŁ I

Przedawnienie z punktu widzenia podstawowych koncepcji pojmowania prawa.....	33
1.1. Koncepcje prawnonaturalne a przedawnienie	34
1.2. Przedawnienie a pozytywistyczne pojmowanie prawa	43
1.3. Przedawnienie a realistyczne pojmowanie prawa	49
1.3.1. Funkcjonalizm	50
1.3.2. Psychologizm	52
1.3.3. Socjologizm.....	55
1.4. Konkluzje.....	58

ROZDZIAŁ II

Uzasadnienie istnienia przedawnienia roszczeń.....	61
2.1. Argumenty na rzecz przedawnienia podawane w doktrynie i orzecznictwie.....	61
2.1.1. Eliminacja problemów dowodowych	62
2.1.2. Dbłość o prawidłowość orzeczeń sądowych	63
2.1.3. Wzgląd na szybkość postępowania i unikanie zbyt dużej liczby spraw sądo- wych.....	64
2.1.4. Ochrona oczekiwań dłużnika	65
2.1.5. Odmówienie ochrony prawnej opieszalemu wierzycielowi; jego wina	66
2.1.6. Ukaranie wierzyciela	66
2.1.7. Motywowanie wierzyciela.....	67
2.1.8. Domniemanie faktyczne co do intencji wierzyciela. Realizacja woli wierzycie- la wyrażonej w sposób dorozumiany.....	67
2.1.9. Petryfikacja zaistniałego stanu rzeczy	68
2.1.10. Uzyskanie stanu pewności w obrocie cywilnoprawnym; bezpieczeństwo praw- ne, stabilizacja sytuacji	69
2.1.11. Dbłość o jasność sytuacji dla innych uczestników obrotu.....	70
2.1.12. Unikanie niezamierzonego kredytowania w obrocie.....	70
2.1.13. Sprzyjanie utrzymaniu dyscypliny finansowej	70
2.1.14. Względy porządku publicznego	70

2.1.15. Kształtowanie postaw społecznych – utrwalanie przekonania o konieczności stosowania prawa.....	71
2.2. Próba odniesienia się do zasadności racji podawanych jako uzasadnienie instytucji przedawnienia.....	71
2.3. Kwestie terminologiczne i ocena charakteru wypowiedzi doktrynalnych w przedmiocie uzasadnień przedawnienia roszczeń	93
2.4. Uzasadnienie instytucji przedawnienia w prawie cywilnym a motywy powoływane na jej rzecz na gruncie innych wybranych gałęzi prawa	118
2.4.1. Kwestie wstępne.....	118
2.4.2. Uzasadnianie przedawnienia w prawie karnym	120
2.4.3. Uzasadnianie przedawnienia w prawie podatkowym.....	130
2.4.4. Uzasadnianie przedawnienia w obrębie prawa pracy.....	134
2.4.5. Uwagi końcowe	139

ROZDZIAŁ III

Zakres działania instytucji przedawnienia według Kodeksu cywilnego (przedmiot przedawnienia)	157
3.1. Przedmiot przedawnienia w ujęciu doktryny i orzecznictwa na tle art. 117 § 1 Kodeksu cywilnego. Przedawnienie cywilnoprawnych roszczeń majątkowych jako reguła	157
3.2. Roszczenia majątkowe	161
3.3. Przedawnienie roszczeń majątkowych o charakterze cywilnoprawnym.....	171
3.3.1. Roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie na podstawie art. 552 k.p.k. oraz roszczenia o odszkodowanie z art. 556 k.p.k. (od 1 lipca 2015 r. roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu).....	172
3.3.1.1. Stan prawny przed 1 lipca 2015 r.....	173
3.3.1.2. Stan prawny od 1 lipca 2015 r.....	177
3.3.2. Roszczenia odszkodowawcze przysługujące na gruncie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego	178
3.3.3. Roszczenia ze stosunku pracy	184
3.3.4. Roszczenia przysługujące na podstawie ustawy – Prawo własności przemysłowej	190
3.3.5. Inne wybrane roszczenia przysługujące na podstawie ustaw szczególnych	192
3.4. Wyjątki od reguły przedawniania się roszczeń majątkowych	197

3.4.1. Ocena art. 220 k.c. jako wyjątku od reguły ustanowionej w art. 117 § 1 k.c....	198
3.4.2. Przepis art. 223 § 1 k.c. jako wprowadzający wyjątek od art. 117 § 1 k.c.....	200
3.4.3. Problematyka odpowiedniego stosowania przepisów o ochronie własności w kontekście art. 223 § 1 k.c. i 117 § 1 k.c.....	201
3.4.3.1. Ochrona ograniczonych praw rzeczowych	202
3.4.3.2. Ochrona prawa najmu i dzierżawy.....	205
3.4.3.3. Ochrona prawa dożywocia.....	208
3.4.3.4. Ochrona prawa użytkowania wieczystego	211
3.4.4. Przepis art. 223 § 4 k.c. jako ustanawiający wyjątek od art. 117 § 1 k.c.	217
3.4.5. Wyjątek od reguły przedawniania się roszczeń ustanowiony w art. 105 ust. 1 ustawy – Prawo atomowe.....	218
3.4.6. Cywilnoprawne roszczenia majątkowe, których dochodzenie ograniczone zo- stało terminami zawitymi	219
3.4.7. Problematyka art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h.	221
3.4.8. Roszczenia majątkowe, które uważane są za nieulegające przedawnieniu, po- mimo że żaden przepis działania instytucji przedawnienia w stosunku do nich nie wyłącza	228
3.4.8.1. Żądanie ustanowienia służebności drogi koniecznej i służebności przesyłu	228
3.4.8.2. Żądanie dotyczące przeniesienia własności zajętej działki.....	232
3.4.9. Próba ustosunkowania się do poglądów wypracowanych dotychczas w odnie- sieniu do wyjątków od reguły przedawniania się roszczeń majątkowych do- puszczalnych na tle art. 117 § 1 k.c. oraz ocena proponowanych koncepcji <i>de lege ferenda</i> w tym zakresie.....	235

ROZDZIAŁ IV

Przedawnienie roszczenia a rzeczowe sposoby zabezpieczenia jego spełnienia w po- staci zastawu albo hipoteki.....

4.1. Uwagi wstępne	245
4.2. Zabezpieczenie wierzytelności przedawnionej	247
4.2.1. Zabezpieczenie przedawnionej wierzytelności zastawem.....	247
4.2.2. Zabezpieczenie przedawnionej wierzytelności hipoteką.....	250
4.3. Przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej rzeczowo.....	252
4.3.1. Przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej zastawem	252
4.3.2. Przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką	255

ROZDZIAŁ V

Terminy przedawnienia roszczeń	269
5.1. Uwagi ogólne.....	269
5.2. Przepisy szczególne przewidujące inne terminy przedawnienia niż art. 118 k.c.	270
5.3. Roszczenia o świadczenia okresowe	273
5.4. Roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej.....	280
5.5. Termin przedawnienia roszczeń na gruncie art. 125 k.c.....	286
5.6. Zakaz umownej modyfikacji terminów przedawnienia.....	289
5.7. Początek biegu terminu przedawnienia roszczeń	293

ROZDZIAŁ VI

Okoliczności powodujące wstrzymanie rozpoczęcia, biegu lub zakończenia terminu przedawnienia roszczeń	301
6.1. Przyczyny wstrzymania rozpoczęcia lub zawieszenia biegu terminu przedawnienia roszczeń ustanowione w art. 121 k.c.	301
6.1.1. Trwanie władzy rodzicielskiej.....	303
6.1.2. Czas trwania opieki lub kurateli	305
6.1.3. Okres małżeństwa.....	310
6.1.4. Niemożność dochodzenia roszczenia z powodu siły wyższej.....	311
6.2. Okoliczności sprawiające, że nie może dojść do rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia na gruncie art. 122 § 2 i 3 k.c. albo do zakończenia biegu przedawnienia w myśl art. 122 § 1 i 3 k.c.....	320

ROZDZIAŁ VII

Zdarzenia powodujące przerwanie biegu przedawnienia roszczeń	329
7.1. Uwagi wstępne	329
7.2. Czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia	330
7.2.1. Czynność podjęta przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym	330
7.2.1.1. Uwagi ogólne	330
7.2.1.2. Wniesienie pozwu do sądu powszechnego przy sporządzonym zapisie na sąd polubowny	331
7.2.1.3. Wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego	338

7.2.2. Czynności przedsięwzięte bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia	341
7.2.3. Przykłady czynności skutkujących przerwaniem biegu przedawnienia.....	341
7.2.3.1. Skuteczne wniesienie i popieranie pozwu.....	342
7.2.3.2. Powództwo adhezyjne.....	347
7.2.3.3. Inne przykładowe czynności przerywające bieg przedawnienia	361
7.2.4. Przykłady czynności niepowodujących przerwania biegu przedawnienia.....	369
7.2.5. Wybrane czynności, co do których sporne jest, czy powodują przerwanie biegu przedawnienia.....	370
7.2.5.1. Zagadnienia wstępne.....	370
7.2.5.2. Złożenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku; podniesienie zarzutu nieważności testamentu.....	372
7.2.5.3. Złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu.....	375
7.2.5.4. Wniosek o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu państwa obcego albo ugody zawartej przed takim sądem lub innym organem państwa obcego bądź ugody przez taki sąd lub organ zatwierdzonej. Wniosek o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego lub ugody przed takim sądem zawartej.....	388
7.2.5.5. Zapis na sąd polubowny.....	393
7.2.5.6. Czynności podejmowane w postępowaniu przed sądem polubownym	395
7.3. Uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje	402
7.3.1. Uwagi ogólne.....	402
7.3.2. Uznanie właściwe.....	402
7.3.3. Uznanie niewłaściwe	404
7.3.4. Ugoda a uznanie roszczenia	411
7.3.5. Propozycje <i>de lege ferenda</i> zgłaszane w odniesieniu do znaczenia uznania roszczenia na tle regulacji dotyczącej przedawnienia roszczeń	412
7.4. Wszczęcie mediacji	415
7.4.1. Mediacja prowadzona na podstawie wniosku strony	415
7.4.2. Skierowanie stron do mediacji na podstawie postanowienia sądu.....	422
7.4.3. Zastrzeżenia zgłaszane co do wprowadzenia wszczęcia mediacji jako okoliczności powodującej przerwanie biegu terminu przedawnienia roszczeń.....	425
ROZDZIAŁ VIII	
Skutki upływu terminu przedawnienia.....	429
8.1. Kwalifikacja prawna roszczenia po upływie terminu przedawnienia	429

8.1.1. Terminologia stosowana przez ustawodawcę.....	429
8.1.2. Status roszczenia po przedawnieniu na gruncie wybranych przepisów kodeksu cywilnego.....	430
8.1.2.1. Spełnienie świadczenia na poczet przedawnionego roszczenia a regulacja dotycząca zwrotu nienależnego świadczenia.....	430
8.1.2.2. Zarachowanie świadczenia dłużnika.....	431
8.1.2.3. Potrącenie w przypadku roszczenia przedawnionego.....	440
8.1.2.4. Odnowienie.....	449
8.1.2.5. Zwolnienie z długu.....	451
8.1.3. Poglądy doktryny i orzecznictwa.....	453
8.1.4. Uwagi podsumowujące.....	455
8.2. Sposób uwzględniania upływu przedawnienia.....	457
8.2.1. Krótki rys prawnohistoryczny.....	457
8.2.2. Argumenty przytaczane w literaturze przedmiotu na rzecz uwzględniania przedawnienia albo na zarzut, albo z urzędu.....	461
8.2.2.1. Argumenty powoływane w literaturze przedmiotu na rzecz rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia na zarzut.....	462
8.2.2.2. Argumenty powoływane w literaturze przedmiotu na rzecz rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia z urzędu.....	465
8.2.2.3. Refleksje na tle argumentów przytaczanych co do przyjęcia określonego rozwiązania w kwestii sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia.....	468
8.2.3. Uwagi na tle obecnie obowiązującego rozwiązania.....	482
8.2.3.1. Kwestie ogólne.....	482
8.2.3.2. Zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia.....	485
8.2.3.3. Możliwość uchylenia się od zaspokojenia roszczenia poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia.....	495
8.2.3.4. Podniesienie zarzutu przedawnienia a nadużycie prawa podmiotowego	503
8.2.3.4.1. Rozwiązanie przewidziane w pierwotnym tekście kodeksu cywilnego	503
8.2.3.4.2. Uchylenie art. 117 § 3 k.c. i jego skutki.....	507
8.2.3.4.3. Praktyka orzecznicza ukształtowana w zakresie kwalifikowania podniesienia zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c.....	508
8.2.3.4.3.1. Uwagi wstępne.....	508
8.2.3.4.3.2. Przykładowe okoliczności brane pod uwagę przez sądy przy dokonywaniu oceny, czy podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c.....	511

8.2.3.4.4. Poglądy doktryny w stosunku do linii orzeczniczej przyjmującej możliwość uznawania podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa w myśl art. 5 k.c.	520
ROZDZIAŁ IX	
Refleksje ogólne na tle przeprowadzonych rozważań. Idea przedawnienia a rozwiązania polskiego kodeksu cywilnego. Odniesienia do koncepcji filozoficznoprawnych	539
9.1. Obowiązki przepisów przewidujących przedawnienie a konstytucyjna zasada ochrony praw podmiotowych	539
9.2. Uzasadnianie przedawnienia. Sposób uwzględniania wpływu przedawnienia	543
9.3. Kwestia terminów przedawnienia	574
9.4. Inne wybrane wnioski płynące z przeprowadzonych rozważań.....	584
9.5. Wyniki dotychczasowych rozważań w szerszym kontekście teoretycznym i filozoficznoprawnym	593
Wykaz powoływanej literatury	617
Wykaz powoływanego orzecznictwa	653

Wykaz stosowanych skrótów

Wykaz skrótów tytułów aktów prawnych

- d. k.k. – ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 94 z późn. zm.)
- k.c. – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.)
- k.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)
- k.m. – ustawa z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 758 z późn. zm.)
- Konstytucja RP – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)
- k.p. – ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn. Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm.)
- k.p.c. – ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.)
- k.p.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.)
- k.z. – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 598 z późn. zm.)
- o.p. – ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 749 z późn. zm.)
- p.o.ś. – ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 1232 z późn. zm.)
- p.o.p.c. – ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311)
- pr. wod. – ustawa z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 145 z późn. zm.)
- p.w.p. – ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn. Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 z późn. zm.)
- u.k.w.h. – ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 707 z późn. zm.)

- u.n.o.r. – ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 z późn. zm.)

Wykaz skrótów tytułów czasopism i publikatorów

- ADR – „ADR. Arbitraż i Mediacja”
- Apel. Warsz. – „Orzecznictwo sądów apelacji warszawskiej”
- AUWr – „Acta Universitatis Wratislaviensis (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego)”
- Biuletyn SN – „Biuletyn Informacyjny Sądu Najwyższego”
- CiD – „Człowiek i Dokumenty”
- CPH – „Czasopismo Prawno-Historyczne”
- Dz. U. – Dziennik Ustaw
- Gl. – „Głosa”
- GSP – „Gdańskie Studia Prawnicze”
- IN – „Ius Novum”
- Jur. – „Jurysta”
- KPP – „Kwartalnik Prawa Prywatnego”
- KSAG – „Kwartalnik Sądowy Apelacji Gdańskiej”
- KZS – „Krakowskie Zeszyty Sądowe”
- MoP – „Monitor Prawniczy”
- MPB – „Monitor Prawa Bankowego”
- M. Pod. – „Monitor Podatkowy”
- M. Pr. Pod. – „Monitor Prawa Podatkowego”
- M. Spół. – „Monitor Spółdzielczy”
- NKPK – „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego”
- NSzW – „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”
- NP – „Nowe Prawo”
- ONSAiWSA – „Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego i wojewódzkich sądów administracyjnych”
- OSA – „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych”
- OSAB – „Orzecznictwo sądów apelacji białostockiej”
- OSAG – „Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Gdańsku”
- OSAP – „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne”
- OSASz – „Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Szczecinie”

OSN	– „Orzecznictwo Sądu Najwyższego”
OSNAPiUS	– „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych”
OSNC	– „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna”
OSNCP	– „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych”
OSNC-ZD	– „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna – Zbiór Dodatkowy”
OSNKW	– „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Izba Wojskowa”
OSNP	– „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych”
OSP	– „Orzecznictwo Sądów Polskich”
OSPika	– „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych”
OTK-A	– „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Zbiór Urzędowy. Seria A”
OTK-ZU	– „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Zbiór Urzędowy”
Pal.	– „Palestra”
PE	– „Problemy Egzekucji”
PiM	– „Prawo i Medycyna”
PiP	– „Państwo i Prawo”
PiZS	– „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”
PNUŚI	– „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”
Pol. Społ.	– „Polityka Społeczna”
PP	– „Problemy Praworządności”
PPC	– „Polski Proces Cywilny”
PPH	– „Przegląd Prawa Handlowego”
PPiA	– „Przegląd Prawa i Administracji”
PPUW	– „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego”
Pr. Bank.	– „Prawo Bankowe”
Pr. Gosp.	– „Prawo Gospodarcze”
Pr. Nauk. UEWr	– „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”
Pr. i Pod.	– „Prawo i Podatki”
Prok. i Pr.	– „Prokuratura i Prawo”
Pr. Kan.	– „Prawo Kanoniczne”
Pr. Sp.	– „Prawo Spółek”
Prz. Fil.	– „Przegląd Filozoficzny”

Prz. Leg.	– „Przegląd Legislacyjny”
Prz. Pod.	– „Przegląd Podatkowy”
Prz. Sej.	– „Przegląd Sejmowy”
PS	– „Przegląd Sądowy”
PUG	– „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”
Rej.	– „Rejent”
RPEiS	– „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”
R. Pr.	– „Radca Prawny”
Rz. Zesz. Nauk. PE	– „Rzeszowskie Zeszyty Naukowe Prawo – Ekonomia”
SC	– „Studia Cywilistyczne”
SI	– „Studia Iuridica”
SIS	– „Studia Iuridica Silesiana”
SPE	– „Studia Prawno-Ekonomiczne”
SPP	– „Studia Prawa Prywatnego”
St. Praw.	– „Studia Prawnicze”
TPP	– „Transformacje Prawa Prywatnego”
Wok.	– „Wokanda”
WSE	– „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”
WSS	– „Wrocławskie Studia Sądowe”
Zesz. Nauk. WSBWr	– „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu”
Zesz. Praw. UKSW	– „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego”
ZNUJ	– „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”
ZNUWr	– „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”

Skróty nazw sądów i trybunałów

NSA	– Naczelny Sąd Administracyjny
SA	– Sąd Apelacyjny
SO	– Sąd Okręgowy
SN	– Sąd Najwyższy
TK	– Trybunał Konstytucyjny
WSA	– Wojewódzki Sąd Administracyjny

Wykaz powoływanych aktów prawnych

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Dyrektywa EWG Nr 85/374 z 27 lipca 1985 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe (OJ L 210 z 7 sierpnia 1985 r.).
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z 21.05.2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych (OJ L 136 z 24 maja 2008 r.).
- Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311).
- Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 267 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 94 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 13, poz. 96 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 16 grudnia 1972 r. o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową (Dz. U. Nr 53, poz. 342 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn. Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 19 grudnia 1980 r. o zobowiązaniach podatkowych (tekst jedn. Dz. U. z 1993 r. Nr 108, poz. 486 z późn. zm.)
- Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 124, poz. 1361).
- Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (tekst jedn. Dz. U. z 2011 r. Nr 123, poz. 698 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 10 kwietnia 1986 r. – Prawo atomowe (Dz. U. Nr 12, poz. 70 z późn. zm.).

- Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321).
- Ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 20 lutego 1993 r. zmieniająca ustawę o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149).
- Ustawa z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 43, poz. 189).
- Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. z 2012 r., poz. 987).
- Ustawa z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (Dz. U. Nr 149, poz. 703 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 556 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 642 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 749 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 1376 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 16 lipca 1998 r. o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 97, poz. 604).
- Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn. Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117).
- Ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe (tekst jedn. z 2014 r. poz. 1512).

- Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 1225).
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1232 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn. Dz. U. z 2014 r. poz. 150).
- Ustawa z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 145 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski (tekst jedn. Dz. U. z 2009 r. Nr 217, poz. 1689).
- Ustawa z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 49, poz. 408).
- Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 1112).
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową (Dz. U. Nr 83, poz. 760 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jedn. Dz. U. z 2007 r. Nr 155 poz. 1095 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804).
- Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2014 r., poz. 1446 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 127).
- Ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 143, poz. 1199).
- Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1438).
- Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538).
- Ustawa z dnia 19 września 2007 r. o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 191, poz. 1372).

- Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. Nr 80, poz. 432).
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. Nr 163, poz. 981 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 16 września 2011 r. o timeshare (Dz. U. Nr 230, poz. 1370).
- Ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 233, poz. 1381).
- Ustawa z dnia 10 maja 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2013 r. poz. 654).
- Ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247).
- Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych (Dz. U. z 2015 r., poz. 397)
- Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 539).
- Dekret z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe (Dz. U. Nr 57, poz. 319 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 598 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 22 sierpnia 2005 r. w sprawie naliczania odsetek za zwłokę oraz opłaty prolongacyjnej, a także zakresu informacji, które muszą być zawarte w rachunkach (Dz. U. Nr 165, poz. 1373).

Wstęp

Zjawisko czasu stanowi jeden z głównych przedmiotów refleksji filozoficznej. W ujęciu diachronicznym dominujące koncepcje czasu ulegały zasadniczym zmianom. Ponadto zachodnie koncepcje czasu różniły się zasadniczo od tych przyjmowanych w innych kulturach. Z punktu widzenia niniejszej pracy ważne są przede wszystkim koncepcje zachodnie. Tylko one bowiem mogą mieć znaczenie przy ustalaniu genealogii współczesnej koncepcji przedawnienia oraz być pomocne przy badaniu potencjalnych kierunków ewolucji tej koncepcji.

Już filozofowie antyczni podejmowali problem czasu w tych jego aspektach, które można powiązać z problematyką przedawnienia roszczeń. Przykładowo Paron, filozof z kręgu pitagorejczyków, twierdził, że czas jest przede wszystkim niszczycielem, gdyż powoduje utratę pamięci i zapominanie. Czas jest według niego przyczyną ginięcia. Wraz z upływem czasu każde zjawisko i każdy stan rzeczy ginie. Ogólnie w filozofii greckiej kojarzono czas z jednej strony z cyklicznością (kołowa koncepcja czasu), a z drugiej – z przemijaniem (co znakomicie obrazuje słynne zdanie Demokryta z Abde-ry: „Nikt nie może wejść dwa razy do tej samej rzeki”). Za ojca założyciela bliższej nam liniowej koncepcji czasu uchodzi chrześcijański filozof święty Augustyn. W XI księdze *Confessiones* bada on różne aspekty czasu. Uznaje czas za wymiar świata i podkreśla jego związki z przemijalnością. Czas to coś, co zmienia teraźniejszość (pewien układ materii) w przeszłość, co wiąże się ze zmianą statusu materii (wspomnienie) aż do jej całkowitego zniknięcia (zatarcie wspomnienia).

Zmiany w podejściu do czasu zachodzą u progu nowoczesności. Z jednej strony kształtuje się na bazie kartezjanizmu koncepcja czasu jako obiektywnej wartości (cechy) otaczającego nas świata. Kartezjańskie *cogito* istnieje w czasie i wraz z upływem czasu się kończy, w konsekwencji przedmiot poznania (świat, cała rzeczywistość) także ma czasowy charakter (świat się kiedyś zaczął i kiedyś się skończy). Ten punkt widzenia przyjmuje scjentyzm i naturalizm poznawczy, który zakłada, że rzeczywistość jest poznawalna z wykorzystaniem opartej na kartezjanizmie nauki. Izaak Newton, prekursor współczesnego przyrodoznawstwa, definiuje czas jako uniwersalną i obiektywną wartość fizyczną; czas płynie w całym wszechświecie tak samo, w jednakowym tempie, i ma absolutny charakter. Inne stanowisko zajmował George Berkeley, który uznawał czas za iluzję.

Z drugiej strony rozwijają się koncepcje subiektywnej natury czasu, w myśl których czas jest wytworem ludzkiej świadomości i nie jest wartością obiektywną. Zgodnie z koncepcją estetyki transcendentalnej Kanta czas jest formą zmysłowości. Ma źródło

w podmiocie i służy do porządkowania wrażeń. Czas w doświadczeniu jest realny, jednakże w wyniku analizy transcendentальной okazuje się niczym, bo jest w pełni zależny od doświadczenia.

Z kolei francuski filozof Henri Bergson rozróżnia czas obiektywny, rozumiany jako właściwość matematyczna czy fizyczna, oraz czas rzeczywisty, związany z ciągłością i wewnętrznym doświadczeniem subiektywnym każdego człowieka. Natomiast w koncepcji Edmunda Husserla czas jest strumieniem i jest tożsamy ze świadomością – świadomość stanowi źródło czasu. Ludzkie „ja” jest postrzegane przez siebie za pomocą czasu.

Rozwój nowoczesnej fizyki oraz nauk przyrodniczych stopniowo dekonstruuje kartezjańskie i obiektywistyczne założenia teoriopoznawcze. Teorie takich fizyków jak Schrodinger, Gödl czy Einstein, relatywizują newtonowskie, absolutystyczne pojmowanie czasu. Przykładowo wskazać można, że według szczególnej teorii względności Alberta Einsteina upływ czasu jest w pełni zależny od prędkości układu odniesienia. Czas podlega dylatacji (jest różny w różnych miejscach). Z kolei według ogólnej teorii względności Einsteina czas może ulec zakrzywieniu pod wpływem pola grawitacyjnego.

Już te przykładowo powołane powyżej poglądy pokazują dobitnie, że czas jest przez filozofów i naukowców postrzegany z różnych punktów widzenia. Dokonując pewnego pogrupowania i uporządkowania można wyróżniać perspektywę: kosmologiczną (czas jest związany z trwaniem kosmosu, wszechświata), przyczynową (czas biegnie od przyczyn do skutków, przyczyny tkwią zawsze w przeszłości, a skutek jest przyszły względem przyczyn), psychologiczną (związaną z pojęciem pamięci; pamięć rejestruje, przechowuje i przywołuje informacje z przeszłości, czyli porządkuje zdarzenia w życiu człowieka; percepcja czasu jest jednokierunkowa, a realna jest jedynie teraźniejszość; czas jest produktem związanym z tworzeniem porządku), biologiczną (występuje w dwóch aspektach: indywidualnym i ewolucyjnym; w aspekcie indywidualnym każdy organizm biologiczny zaczyna się w czasie i kończy wraz z upływem czasu, trwanie w czasie można podzielić na stadia oraz obserwować z zewnątrz i wewnątrz; w aspekcie ewolucyjnym czas dotyczy trwania i przekształcania się całych gatunków, każdy gatunek wykształca się i przemija wraz z upływem czasu, przy czym zmiany ewolucyjne nie mają charakteru momentalnego, ale procesualny), socjologiczną (czas odmierza się formami konstrukcji społeczeństw, czas jest wynikiem samopostzegania społecznego [społeczeństwa kształtują koncepcję czasu], bądź też zewnętrznego oglądu socjologa, który periodyzuje funkcjonowanie grup społecznych według określonych form i schematów) oraz ekonomiczną (czas jest właściwością rynku, zasobem, którym można dysponować, a także produktem np. szybsza podróż czy szybszy transfer danych pozwalają za odpowiednią cenę zaoszczędzić czas). Dodatkowo współczesne przyrodznawstwo

wyróżnia jeszcze np. perspektywę termodynamiczną, radiacyjną, mechaniczną, czy kwantową.

Dla rozważań o przedawnieniu szczególnie przydatne mogą się okazać te filozoficzne rozważania o czasie, które podkreślają uzależnienie bytu od czasu. Każdy byt, w tym także uprawnienie, roszczenie, norma prawna, ma swój początek i koniec. Czas zatem determinuje charakter każdego zjawiska. Dla prawoznawstwa jako dyskursu zasadniczo abstrahującego od naturalizmu poznawczego ważne są te ustalenia filozofów o czasie, które uzależniają trwanie jakiegoś zjawiska od świadomości jego trwania. Takie zjawiska prawne jak uprawnienia czy obowiązki, trwają w czasie tak długo, jak trwa świadomość ich istnienia. Nie mają one przecież realnych desygnatów w rzeczywistości. Według dominujących koncepcji prawoznawczych żadne prawo nie istnieje niezależnie od świadomości. Trwanie prawa w czasie jest subiektywne i zależne od człowieka.

Sposób pojmowania czasu nie pozostaje obojętny dla prawa. Jak zauważa D. Dudek: „Czas, jakkolwiek rozumiany i definiowany, stanowi najbardziej zasadniczy parametr i kategorię zarówno prawa, jak i życia człowieka. Prawo jest zjawiskiem historycznym, obowiązującym w czasie, od czasu zależnym i posługującym się ogromną liczbą odniesień do czasu”, i dalej: „(..) czas jest tworzywem, mechanizmem i elementem uzasadnienia oraz celu prawa”¹. Stwierdzenia te, choć o ogólnym charakterze, idealnie wpisują się w zagadnienie, które będzie przedmiotem rozważań w niniejszej książce – przedawnienie. W przypadku tej ostatniej instytucji prawnej właśnie z upływem czasu związane są bowiem przez prawodawcę konkretne konsekwencje prawne; ma to zresztą miejsce nie tylko w przypadku przedawnienia, ale i innych rozwiązań prawnych. Z uwagi na różny przedmiot przedawnienia w ramach poszczególnych gałęzi prawa, z upływem określonych, wskazanych przez ustawodawcę, jednostek czasu, następują odmienne konsekwencje prawne. Co za tym idzie różne są uzasadnienia podawane dla wyjaśnienia danego powiązania określonego skutku prawnego z upływem pewnego czasu (kwestia ta będzie szczegółowo analizowana na tle przedawnienia w prawie cywilnym, karnym, podatkowym i pracy). Zwraca przy tym uwagę, że wyjaśnienia te mają bardzo często perswazyjny charakter, dążąc do przekonania co do słuszności funkcjonowania mechanizmu przedawnienia w danym przypadku, co nie dziwi wobec faktu, że przedawnienie w wielu przypadkach jawi się jako instytucja wątpliwa z moralnego punktu widzenia, której uzasadnienie aksjologiczne bywa silnie kwestionowane (np. dlatego, że wyłącza możliwość ukarania sprawcy przestępstwa, premiuje niesolidnego dłużnika itp.). Aby zbadać, czy krytyka ta jest uzasadniona i wobec tego być

¹ D. Dudek, *Czas w prawie i człowiek w czasie [w:] Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*, red. A. Dębiński, P. Stanisławski, T. Barankiewicz, J. Potrzyszcz, W. Sz. Staszewski, A. Szarek-Zwijacz, M. Wójcik, Lublin 2013, s. 513.

może należałoby w ogóle znieść przedawnienie, czy też może nie i na tle argumentów podawanych na rzecz przedawnienia wyłania się jakaś przyświecająca mu, przekonująca do niego idea, bardzo szczegółowej analizie poddane zostaną motywy wskazywane w literaturze przedmiotu i orzecznictwie, mające przemawiać za obowiązywaniem norm przewidujących przedawnienie roszczeń w kodeksie cywilnym. Co więcej, w poszukiwaniu tej idei badania rozszerzone zostaną na argumentację mającą uzasadniać przedawnienie w prawie karnym, podatkowym i pracy, by zobaczyć, czy mamy do czynienia z oderwanymi od siebie, partykularnymi rozwiązaniami dotyczącymi przedawnienia na gruncie poszczególnych gałęzi prawa, czy też może, pomimo oczywistych odrębności (dotyczących np. przedmiotu przedawnienia, jego terminów i skutków), da się wyprowadzić jakąś myśl przewodnią, stojącą za przedawnieniem jako ogólną kategorią prawną. Poszukiwanie tej myśli poczynione zostanie także przy uwzględnieniu poglądów przyjmowanych w ramach głównych koncepcji pojmowania prawa. Jednocześnie przez pryzmat tych koncepcji oceniona zostanie regulacja polskiego kodeksu cywilnego normująca przedawnienie roszczeń. Będzie to miało między innymi na celu uchwycenie, czy przepisy te realizują w sposób spójny określoną koncepcję prawa i wobec tego przez jej pryzmat należy dokonywać ich interpretacji w kwestiach budzących wątpliwości, czy też może przyczyną powstawania na ich gruncie rozlicznych rozbieżności, tak w poglądach doktryny, jak i – co szczególnie doniosłe dla praktyki – także w orzecznictwie, jest to, że w istocie w ramach przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń w kodeksie cywilnym brak jest konsekwentnej realizacji roli przypisywanej instytucji przedawnienia na gruncie którejś z podstawowych koncepcji prawa, lecz z poszczególnych unormowań kodeksowych regulujących tę instytucję można wyczytać próby realizacji różnych takich koncepcji. W tym ostatnim przypadku wyjaśniałoby to daleko idące rozbieżności poglądów przedstawicieli nauki prawa cywilnego i judykatury w zakresie rozstrzygania konkretnych problemów wyłaniających się w praktyce stosowania przepisów o przedawnieniu roszczeń.

Aby możliwe było dokonanie takiej analizy, konieczne będzie szczegółowe zbadanie rozwiązań przewidywanych przez przepisy kodeksu cywilnego dotyczące przedawnienia roszczeń (w tym w zakresie przedmiotu przedawnienia, jego terminów, okoliczności powodujących różnego rodzaju zakłócenia biegu terminu przedawnienia, sposobu uwzględniania przedawnienia oraz problematyki oceny zarzutu przedawnienia przez pryzmat art. 5 k.c.). Samodzielne dokonanie rozważań w tym zakresie było niezbędne przede wszystkim z tego względu, że były one czynione od razu w sposób sprofilowany pod kątem wskazanych powyżej problemów. Ponadto dostępne publikacje dotyczące problematyki przedawnienia, choć liczne, mają zazwyczaj postać artykułów dotyczących szczegółowych kwestii wiążących się z określonym aspektem przedawnienia, nie

dokonuje się w nich natomiast refleksji ogólniejszej natury odnośnie do postrzegania przedawnienia na tle koncepcji pojmowania prawa, co zresztą nie stanowi zarzutu pod adresem tych publikacji, które z reguły muszą być silnie ograniczane jeśli chodzi o ich objętość; nie dziwi zatem, że autor od razu przechodzi do sedna problemu, na który chce w danym przypadku zwrócić uwagę. Z kolei opracowanie monograficzne dotyczące problematyki przedawnienia autorstwa Z. Klafkowskiego powstało już dość dawno, bo w 1970 roku². Narosły od tego czasu dorobek doktryny i orzecznictwa, a przede wszystkim zmiany przepisów regulujących przedawnienie w kodeksie cywilnym oraz przekształcenia rzeczywistości społeczno-gospodarczej, w jakiej przepisy te znajdują zastosowanie, sprawiają, że wiele uwag zawartych w tej publikacji już nie jest aktualnych. Co więcej, już nawet wówczas, kiedy wspomniana książka powołanego autora została wydana, spotkała się ona z zarzutem ze strony recenzującego ją W. Czachórskiego co do tego, że materiał, na którym bazował autor, nie jest najnowszy, powoływane są „prace nie najświeższej daty lub wydania prac dziś przestarzałe”, podczas gdy z oczywistych względów dla prawnika, zwłaszcza praktyka, potrzebne jest odnoszenie się do najnowszych poglądów w danej kwestii³. Co więcej, powołany recenzent zauważył też, że w książce Z. Klafkowskiego dotyczącej przedawnienia, jako przeznaczonej dla praktyków, brak rozwinięcia kwestii ogólnoteoretycznych⁴. Z tej ostatniej przyczyny nie można też uznać za wyczerpującą problematyki nowszej monografii dotyczącej przedawnienia autorstwa T. Pałdyny⁵. O ile bowiem niewątpliwie książka ta ma wysoki walor porządkujący (np. autor dokonuje w niej klasyfikacji motywów legislacyjnych podawanych jako *ratio legis* przedawnienia czy typów przyczyn wstrzymania biegu przedawnienia), o tyle nie zawiera ogólniejszej refleksji zwłaszcza filozoficzno-prawnej w kontekście materii przedawnienia. Ponadto wobec reprezentowania w wielu szczegółowych kwestiach dotyczących przedawnienia innego niż ten ostatni autor stanowiska, konieczne było własne, autonomiczne rozważenie licznych zagadnień z zakresu materii przedawnienia.

Z uwagi na obszerność problematyki analizy generalnie ograniczone zostały do kwestii objętych art. 117–125 k.c. Pozostałe przepisy kodeksu cywilnego przewidujące przedawnienie określonych rodzajów roszczeń nie będą więc wszystkie szczegółowo rozważane, a jedynie powoływane przykładowo jako przepisy szczególne wobec powołanych powyżej. Niektóre z nich zresztą, jak np. przepisy dotyczące przedawnienia

² Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie cywilnym*, Warszawa 1970.

³ W. Czachórski, *Recenzja książki „Zenon Klafkowski: Przedawnienie w prawie cywilnym, Warszawa 1970, PWN, s. 240”*, PiP 1971, z. 5, s. 822.

⁴ W. Czachórski, *Recenzja...*, s. 819.

⁵ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2012. Analogiczne spostrzeżenie należy zgłosić w stosunku do syntetycznej pozycji: A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite*, Warszawa 2009.

roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych, doczekały się własnych obszernych opracowań monograficznych; należy więc do nich odesłać⁶, ograniczając się tu jedynie do pewnych refleksji z nich wynikających dla prowadzonych rozważań (zwłaszcza w konstatacjach zawartych na końcu niniejszej książki).

Ze względu na bogactwo materii do rozważań, jakiego dostarczają powołane powyżej przepisy polskiego kodeksu cywilnego (i co za tym idzie obszerność poczynionych na ich tle uwag), nie sięgano w rozważaniach do opracowań dotyczących przedawnienia w obcych porządkach prawnych. Zresztą nie wydawało się to potrzebne z punktu widzenia zasadniczej kwestii poddawanej analizie, to jest motywów podawanych dla uzasadnienia instytucji przedawnienia mających służyć naświetleniu przyświecającej mu idei, te bowiem powielane są w literaturze prawa cywilnego różnych państw. Z kolei refleksje na tle koncepcji pojmowania prawa siłą rzeczy obejmują myśl autorów różnych narodowości, nieraz też koncepcje wspólne dla całego europejskiego kręgu kulturowego.

Punktem wyjścia rozważań w Rozdziale I poczyniono bowiem właśnie refleksje na temat ujmowania przedawnienia przy uwzględnieniu perspektywy podstawowych koncepcji pojmowania prawa. Rozważania te poczyniono przez pryzmat reprezentatywnych koncepcji, to jest: prawnonaturalnych, pozytywistycznych oraz realistycznych, w odniesieniu do tych ostatnich dzieląc dodatkowo spostrzeżenia w zależności od tego, czy dokonywane były na gruncie funkcjonalizmu, psychologizmu, czy może socjologizmu. Uwagi te ukazały wchodzącą w grę różnorodność podejścia do przedawnienia, przypisywanie mu innych uwarunkowań, znaczenia i zadań, w zależności od przyjętej koncepcji prawa.

Dalsze uwagi (w Rozdziale II) poświęcono dokładnemu przyjrzeniu się motywom podawanym przede wszystkim w literaturze przedmiotu, ale też w orzecznictwie, jako uzasadnienie dla obowiązywania norm przewidujących przedawnienie. Nie tylko wyodrębniono najistotniejsze z nich, ale też podjęto próbę odniesienia się do nich wszystkich i wypracowania wniosków na tym tle. Przy tym wobec zauważenia w ramach literatury przedmiotu dotyczącej problematyki wspomnianych motywów dużego zróżnicowania nawet w obrębie stylistyki wypowiedzi, podjęto też problem samego charakteru wypowiedzi dotyczących takich motywów, wyciągając z tego szereg konkluzji. Do ich sformułowania posłużyły też uwagi dotyczące różnic w stosowanej przez poszczególnych autorów siatce pojęciowej (w tym odwołującej się do celów, zadań, *ratio legis*, znaczenia czy funkcji zakładanych i realizowanych przedawnienia).

⁶ Zob. zwłaszcza: P. Sobolewski, M. Warciński, *Przedawnienie roszczeń deliktowych*, Warszawa 2007; M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej za szkody przysze na osobie*, Poznań 2008.

Następnie dokonano pogłębionej analizy kluczowych regulacji dotyczących przedawnienia zawartych w księdze pierwszej polskiego kodeksu cywilnego (często zresztą polemizując z poglądami zgłaszanymi w danej kwestii w literaturze przedmiotu czy stanowiskiem wyrażanym w orzecznictwie sądowym), po to, by następnie przejść od szczegółowych analiz do wynikających z nich ogólniejszych refleksji. Jako przedmiot dogłębniejszej analizy wybrano te kwestie szczegółowe, które mają zasadnicze znaczenie dla konstrukcji przedawnienia, a wokół których jednocześnie ogniskują się problemy i rozbieżności poglądów (także w orzecznictwie sądowym).

W Rozdziale III odniesiono się mianowicie do problematyki przedmiotu przedawnienia, w tym w kontekście pewnej konfuzji mogącej wynikać z niekonsekwencji stosowania przez ustawodawcę pojęcia roszczenia oraz określania, co ulega w danym przypadku przedawnieniu. Wskazano też poprzez przykładową egzemplifikację obszar zastosowania norm kodeksu cywilnego stanowiących o przedawnieniu, aby dać tym samym obraz zakresu oddziaływania analizowanej instytucji i jej przedmiotu. Podjęto też problem wyjątków od zasady przedawniania się roszczeń majątkowych, ustosunkowując się do takich przypadków, niekiedy wynikających wprost z ustawy, kiedy indziej „odkodowywanych” w literaturze przedmiotu. Pochylono się także (w Rozdziale IV) nad problematyką przedawnienia roszczeń w kontekście rzeczowych sposobów zabezpieczenia ich spełnienia, analizując zarówno kwestię zasadności zabezpieczania zastawem albo hipoteką wierzytelności już przedawnionej w momencie ustanawiania zabezpieczenia, jak i sytuację, w której już po ustanowieniu któregoś z takich zabezpieczeń dochodzi do przedawnienia zabezpieczonej wierzytelności.

W toku analiz nie sposób też było pominąć kwestii wiążących się z terminami przedawnienia roszczeń, którym poświęcono Rozdział V. Opowiedziano się w nim między innymi za sposobem interpretacji art. 118 k.c., jeśli chodzi o zawarte w nim sformułowanie odnoszące się do terminów przedawnienia przewidzianych w przepisach szczególnych, uwypuklono problemy pojawiające się w związku z kwalifikowaniem roszczeń jako okresowych lub związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, odniesiono się do zakazu umownego modyfikowania terminów przedawnienia i sposobów jego rozumienia, a także do kwestii początku biegu terminu przedawnienia roszczeń.

Rozpoczęcie analizy zagadnień wiążących się z terminami przedawnienia roszczeń implikowało konieczność odniesienia się do czynników wpływających na bieg tych terminów. Dlatego też w Rozdziale VI omówiono węzłowe kwestie dotyczące okoliczności powodujących wstrzymanie rozpoczęcia, biegu lub zakończenia terminu przedawnienia roszczeń (analizując szczegółowo m.in. przypadek zmiany osoby opiekuna lub kuratora), natomiast Rozdział VII poświęcono szczegółowemu omówieniu zdarzeń powodujących przerwanie biegu przedawnienia roszczeń. Podjęto tu próby

zajęcia i dogłębnego uzasadnienia własnego stanowiska w wybranych, pojawiających się w tym zakresie, szczególnie spornych kwestiach, w tym zwłaszcza określenia momentu przerwania biegu przedawnienia w przypadku wnoszenia powództwa adhezyjnego (przy czym trzeba zastrzec, że uwagi te pozostają aktualne do oceny przerwania biegu przedawnienia w wyniku takich powództw przed 1 lipca 2015 r., wobec wejścia w życie z tą datą nowelizacji kodeksu postępowania karnego eliminującej możliwość występowania z powództwem adhezyjnym w postępowaniu karnym; będzie o tym mowa w podrozdziale 7.2.3.2), a także tego, czy należy uznawać, że dochodzi do przerwania biegu przedawnienia w wyniku złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu, czy też wniosku o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu państwa obcego, albo ugody zawartej przed takim sądem lub innym organem państwa obcego, bądź ugody przez taki sąd lub organ zatwierdzonej. Pod takim kątem dokonano też oceny czynności podejmowanych w postępowaniu przed sądem polubownym i złożenia wniosku o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego. W dalszej części Rozdziału VII zajęto się problematyką przerwania biegu przedawnienia przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której ono przysługuje, wraz z zajęciem stanowiska co do zgłaszanych w tej materii wniosków *de lege ferenda*. Podjęto się także interpretacji przepisów celem określenia momentu, w którym zasadne byłoby przyjmować, że dochodzi do przerwania biegu przedawnienia roszczeń w przypadku ostatnio wprowadzonej przyczyny przerwania biegu przedawnienia w postaci wszczęcia mediacji.

W Rozdziale VIII zajęto się problematyką skutków upływu terminu przedawnienia. W pierwszym rzędzie przeanalizowano sposób kwalifikacji prawnej roszczenia po upływie terminu przedawnienia przez samego ustawodawcę, tak w warstwie terminologicznej, jak i na tle wybranych rozwiązań prawnych. W zakresie tych ostatnich dobrano te, w których przypadku status roszczenia po upływie terminu przedawnienia jawić się może jako szczególnie problematyczny, to jest przepisy dotyczące nienależnego świadczenia, zarachowania świadczenia dłużnika, potrącenia, odnowienia oraz zwolnienia z długu. Następnie uwagę poświęcono sposobom uwzględniania upływu terminu przedawnienia, wychodząc od krótkich spostrzeżeń co do rozwiązań przewidywanych w tej kwestii w uprzednio obowiązujących przepisach prawnych, a następnie przedstawiając rozbudowany katalog argumentów powoływanych w literaturze przedmiotu zarówno na rzecz uwzględniania przedawnienia na zarzut, jak i z urzędu, szeroko się do nich następnie odnosząc. Na tym tle przedstawiono później obecnie obowiązującą regulację prawną dotyczącą sytuacji prawnej kształtującej się po upływie terminu przedawnienia roszczenia, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia, a także możliwości uchylenia się od zaspokojenia

roszczenia poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia. Tej ostatniej kwestii poświęcono szczególnie dużo uwagi, zwłaszcza dokładnie przestudiowując praktykę orzeczniczą ukształtowaną w odniesieniu do przypadków, w których za zasadne uznawano kwalifikowanie podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa w ujęciu art. 5 k.c., zwłaszcza że niektóre z nich mogą budzić kontrowersje (które zresztą podniesiono).

Rozważane problemy analizowane były nie tylko w oparciu o materiał normatywny i dorobek doktryny, ale też przy bardzo szerokim uwzględnieniu orzecznictwa sądowego dotyczącego problematyki przedawnienia, tak aby z jednej strony książka ta – oprócz uwag teoretycznych – zawierała także konstatacje o znaczeniu dla praktyki obrotu prawnego, a z drugiej strony - by czynić spostrzeżenia w odniesieniu do realnej praktyki stosowania przepisów dotyczących przedawnienia.

Większość wniosków szczegółowych poczyniona została w obrębie poszczególnych rozdziałów, dotyczących określonego analizowanego zagadnienia, niemniej na końcu niniejszej książki w Rozdziale IX podkreślono kilka istotnych z nich, dodając do nich kolejne uwagi, a także podniesiono parę dodatkowych aspektów wiążących się z poczynionymi spostrzeżeniami, w tym w powiązaniu z unormowaniami konstytucyjnymi oraz szerszym kontekstem teoretycznym i filozoficznoprawnym.

Rozdział I

Przedawnienie z punktu widzenia podstawowych koncepcji pojmowania prawa

Rozdziały wprowadzające w monografiach prawniczych pisane są zwykle z perspektywy historycznej bądź też teoretycznej, czy szerzej filozoficzno-prawnej. Niniejszy rozdział wpisze się w tę konwencję w dość specyficzny sposób – łącząc rozważania historyczne oraz teoretyczno-prawne. Wydaje się to uzasadnione z uwagi na to, że przedawnienie jest wprawdzie elementem praktyki prawniczej, mającej jak wszystko swoją historię, którą można próbować zrekonstruować, jednakże za historią tą kryją się spory filozoficzno-prawne, które niewątpliwie wpływają na tę praktykę. Pojęcie przedawnienia jest zawsze elementem szerszej konstrukcji, jaką jest koncepcja prawa. Prawoznawstwo współczesne, spoglądając na prawo diachronicznie, czyli szukając ponadczasowych schematów w pojmowaniu prawa, wyróżnia trzy dominujące i przeplatające się przez stulecia w dyskursach prawniczych sposoby postrzegania i definiowania prawa. Zostały one wprawdzie zdefiniowane i opisane, zyskując „zdyscyplinowaną” formę dopiero w nowoczesności pod wpływem oświeceniowego scjentyzmu, ale nie sposób zaprzeczyć, że były obecne od dawna w myśleniu o prawie w szeroko pojętym zachodnim kręgu kulturowym. Te sposoby postrzegania prawa można upraszczająco określić jako: jusnaturalizm⁷, pozytywizm prawny oraz realizm prawniczy. Każdy z tych nurtów epistemologicznych skupia się na innych ważnych kwestiach związanych z prawem – jusnaturalizm na związkach prawa z zewnętrzną wobec niego naturą człowieka bądź świata, a także na problematyce autonomii prawniczej słuszności i sprawiedliwości względem procesów woluntarystycznego stanowienia prawa przez władzę (*vide* symboliczny dla podejścia prawnonaturalnego konflikt Antygony i Kreona w Sofoklejskim dramacie). Pozytywizm z kolei podkreśla związki prawa z władzą, z wolą polityczną, jak również ze społecznymi konwencjami, czyniąc przedmiotem swojego oglądu i kluczem do definiowania prawa język, a zwłaszcza teksty prawne będące przede wszystkim efektem stanowienia. Realizm natomiast szuka definicji prawa w empirycznie pojmowanych

⁷ Mianem jusnaturalizmu w ramach ogólnej refleksji nad prawem określa się różne teorie prawa naturalnego (A. Kozak [w:] A. Bator, W. Gromski, A. Kozak, S. Kaźmierczyk, Z. Pulka, *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2006, s. 39-40) i taka też konwencja terminologiczna będzie stosowana w niniejszych rozważaniach.

faktach, stroniąc od poszukiwania prawa w książkach, czy w ideologicznych dedukcjach, usiłuje znaleźć je w poznawalnej praktyce – w działaniu jednostek i grup społecznych. Z perspektywy każdego z wymienionych typów zapatrywań na prawo status i sens przedawnienia rysują się odmiennie, przy czym każdy z teoretycznych punktów widzenia zwraca uwagę na to, co w badaniu przedawnienia jest, bądź może okazać się ważne. Wypada zatem poświęcić nieco miejsca problematyce przedawnienia z punktu widzenia wyodrębnionych nurtów teoretyczno -prawnych, wplatając w te rozważania uproszczoną rekonstrukcję dziejów przedawnienia w kręgu zachodniej, a zwłaszcza europejskiej, kontynentalnej kultury prawnej.

1.1. Koncepcje prawnonaturalne a przedawnienie

Przegląd koncepcji teoretycznych należy rozpocząć od jusnaturalizmu. Mimo iż pod rządami nowoczesności trafił on, jak się wydaje słusznie, do lamusa, to przez większość dziejów zachodniego prawoznawstwa stanowił ewidentnie główny nurt prawniczych rozważań. Najogólniej rzecz ujmując, koncepcje prawnonaturalne zakładają, że prawo to częściowo przynajmniej autonomiczny wobec stanowienia zespół powinności wynikających z natury człowieka, społeczeństwa bądź też natury samego prawa. Zwykle natura ta nie jest pojmowana w sensie biologicznym, lecz ma autonomiczny, humanistyczny wymiar (naturę człowieka postrzega się zwykle w opozycji do natury zwierzęcia, czyli niejako w oderwaniu od przyrody i „praw dżungli”). Według większości koncepcji prawnonaturalnych, prawo jest związane z moralnością i racjonalnością, a przez to zasadniczo uniwersalne, czyli akulturowe (nie zależy od uwikłań lokalnych i świadomości) i oczywiście niezależne od procesu stanowienia. Tradycja prawnonaturalna nakazuje rozpatrywać prawo także w pewnej autonomii wobec czasu. Wprawdzie formułowano teorie prawa natury zakładające jego tzw. zmienną treść (o czym w dalszych rozważaniach), to jednak rdzeń teorii prawnonaturalnych stanowią te, które przyjmują trwałość, a nawet wieczny charakter wszystkich, bądź zdecydowanej większości, uprawnień naturalnych⁸. Koncepcje prawa natury lokują to prawo w sferze powinności rozumianej jako sfera wprawdzie (według większości jusnaturalistów) w jakiś sposób zobiektywizowana, ale autonomiczna wobec bytu – obejmująca nie to, co jest, ale to, co być powinno. Ma to dwie ważne konsekwencje. Pierwsza z nich dotyczy epistemologii czyli poznawania prawa. Skoro prawo lokuje się po stronie powinności, to jego badanie wymaga metod innych niż metody empiryczne, które powstały i rozwinęły się jako służące do badania sfery bytu. Teorie prawa natury proponują zwykle metody oparte na

⁸ J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2008, s. 51.

dedukcji, czyli wyciąganiu konsekwencji z twierdzeń uznawanych za aksjomatyczne przy użyciu określonych, uznawanych za mniej lub bardziej pewne reguł inferencyjnych – przede wszystkim reguł logiki. Chrześcijańskie koncepcje teologiczne zwykle proponują alternatywnie jakąś formę introspekcji (gdyż prawo natury zapisane jest w ludzkiej duszy⁹) bądź egzegezę świętych pism.

Druga wspomniana konsekwencja wiąże się z tezą, że obowiązywanie prawa natury nie zależy od jego faktycznej realizacji. To znaczy, że uprawnienia naturalne stanowią wyraz mniej lub bardziej zobiektywizowanej powinności określonego zachowania się, a ich status nie zależy od tego, czy są realizowane czy też nie, a tym bardziej od tego, czy są czy też nie są sankcjonowane i gwarantowane przez aparat sądowniczy. Innymi słowy uprawnienie o charakterze prawnonaturalnym obowiązuje (jest traktowane jako w pewnym sensie realnie istniejące) bez względu na to, czy dostrzega je i sankcjonuje władza państwowa, a także niezależnie od tego, czy strony stosunku prawnego, którego treść wyznacza prawo naturalne, w ogóle zdają sobie sprawę z tego, że są stronami takiego stosunku. Nie pozostaje to oczywiście bez wpływu na postrzeganie przedawnienia przez jusnaturalizm, o czym będzie jeszcze mowa.

Uzasadnienia dla obowiązywania prawa naturalnego są różne. Od tradycyjnych teologiczno-sakralnych upatrujących źródła prawa w mniej lub bardziej spersonalizowanym bóstwie, przez ontologiczne (czyli zakładające, że prawa natury wynikają podobnie jak prawa przyrody z istoty i charakteru rzeczywistości) czy racjonalistyczne, lokujące źródła prawa w ludzkim rozumie o transcendentálním charakterze, aż po uzasadnienia aksjologiczne, uznające za źródło praw pewne zobiektywizowane wartości oraz uzasadnienia pragmatyczne, w myśl których prawa naturalne są po prostu lepsze niż jakiegokolwiek inne. Jusnaturalizm, najogólniej rzecz ujmując, odrzuca woluntaryzm

⁹ „Prawo naturalne jest zapisane i wyryte w duszy każdego człowieka, ponieważ jest ono rozumem ludzkim nakazującym czynić dobro, a zakazującym grzechu... Jednakże ten przepis rozumu ludzkiego nie mógłby mieć mocy prawnej, gdyby nie był głosem i wykładnią wyższego rozumu, któremu nasz rozum i nasza wolność powinny być poddane (Leon XIII, enc. *Libertas praestantissimum*). KKK 1955 Prawo «Boże i naturalne» (Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 89). Wyznacza człowiekowi drogę praktykowania dobra i osiągania jego celu. Prawo naturalne wyraża pierwsze i istotne zasady kierujące życiem moralnym. Jego punktem odniesienia jest zarówno dążenie do Boga, który jest źródłem i sędzią wszelkiego dobra, oraz poddanie się Mu, jak również uznanie drugiego człowieka za równego sobie. Główne przepisy prawa naturalnego zostały wyłożone w Dekalogu. Prawo to jest nazywane prawem naturalnym nie dlatego, że odnosi się do natury istot nierozumnych, lecz dlatego, że rozum, który je ogłasza, należy do natury człowieka. Gdzie są więc zapisane (te zasady), jeśli nie w księdze światłości, która zwie się Prawdą? W niej jest zapisane wszelkie sprawiedliwe prawo. Z niej przenika do serca człowieka postępującego sprawiedliwie. Nie tylko w sposób przejściowy, ale jakby wyciska się na niej, jak na wosku wyciska się obraz sygnetu, który przechodzi na wosk, pozostając na pierścieniu (Św. Augustyn, *De Trinitate*, 14, 15, 21). (...) KKK 1956 Prawo naturalne, obecne w sercu każdego człowieka i ustanowione przez rozum, jest uniwersalne w swoich przepisach i jego władza rozciąga się na wszystkich ludzi. Wyraża ono godność osoby i określa podstawę jej fundamentalnych praw i obowiązków”. Cyt. [za:] www.teologia.pl/m_k/kkk1p14.htm#2 (dostęp z dnia 2 lipca 2014 r.).

prawa, czyli jego zależność od woli – nie tylko od woli władzy prawodawczej (z wyjątkiem koncepcji teologicznych, w których bóstwo ma woluntarystyczny wpływ na formę i treść prawa), lecz także od woli stron stosunków prawnych – praw tych nie można nadać, nie można też ich znieść, ani też pozbyć się wynikających z nich uprawnień¹⁰.

W świetle powyższego, w kontekście tematyki prowadzonych rozważań, szczególnie istotna wydaje się jednak konstatacja, że w istocie w myśl większości koncepcji prawa natury pojęcie przedawnienia roszczenia jest pozbawione sensu. Prawo jest przecież zespołem zwykle ahisterycznych powinności niezależnych od człowieka (w niektórych koncepcjach powinności te nie wygasają nawet wraz ze śmiercią człowieka, lecz przechodzą na następne pokolenia – *vide* zemsta rodowa czy inne formy odpowiedzialności potomków za grzechy przodków, jak choćby grzech pierworodny). Naruszenie prawa nie wymazuje się z upływem czasu. W ten sposób uzasadniano nie tylko wieczność grzechu, lecz także w czasach nam współczesnych argumentuje się m.in. nieprzedawnialność zbrodni przeciwko ludzkości, zbrodni wojennych, czyli aktów, które naruszały fundamentalne i naturalne prawa jednostek czy całych grup społecznych (odpowiedzialność za te czyny nie wygasa nawet wraz ze śmiercią winnych, lecz obciąża ich następców prawnych, *vide* odpowiedzialność za Holocaust¹¹, czy wciąż żywe kwestie restytucji mienia, związane z dawnymi zbrodniami wojennymi). Z prawnonaturalnego punktu widzenia nie jest możliwe określenie jakiegoś terminu, wraz z upływem którego kończy się byt prawny danej normy prawa natury. Nie jest ona przecież efektem działalności woluntarystycznej, czyli aktem czyjejś woli. Można sobie jedynie wyobrażać „przedawnienie” jako wybaczenie, zrzeczenie się prawa w sytuacji, kiedy takie zrzeczenie jest w ogóle możliwe (większość jusnaturalistów, zwłaszcza nowożytnych, zna pojęcie praw niezbywalnych, *vide* słynne *droits inaliénables* związane z Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela¹²). Strona będąca „wierzyicielem” określonego roszczenia, „odpuszcza” je drugiej stronie, jeżeli natura roszczenia na to zezwala. W ten sposób roszczenie przestaje być konieczne do spełnienia, jednakże, jak się wydaje, w dalszym ciągu w jakiś sposób trwa, trwa bowiem norma prawa natury determinująca to roszczenie.

Ilustracją takiego podejścia może być przykład podawany przez M. Kulika, który wskazuje, że już w starożytnym prawie żydowskim funkcjonowała instytucja z obszaru prawa rzeczowego, dotycząca podejścia do niewolnika, będącego Izraelitą, który oddał się w niewolę za długi. Taki niewolnik, zgodnie z Księgą Wyjścia, mógł służyć

¹⁰ J. Oniszczyk, *Filozofia...*, s. 52-53.

¹¹ Zob. też: G. Skąpska, *Prawo i pamięć o zbrodniach* [w:] *Prawo-władza-społeczeństwo-polityka. Księga jubileuszowa profesora Krzysztofa Paleckiego*, Toruń 2006, s. 287-299.

¹² Szerzej na temat tej koncepcji, rozwiniętej w oświeceniu, ale wywodzącej się od Platona pisze: M. Piechowiak, *Do Platona po naukę o prawach człowieka* [w:] *Księga jubileuszowa profesora Tadeusza Jasudowicza*, red. J. Białocerkiewicz, M. Balcerzak, A. Czeczko-Durlak, Toruń 2004, s. 332 i n.

właścicielowi jedynie przez sześć lat, jednak – w myśl Księgi Kapłańskiej – nie dłużej niż do roku jubileuszowego, choć grzech, który spowodował niewolę „trwał” w dalszym ciągu i mógł rodzić negatywne skutki społeczne, choćby w postaci hańby. Jak wskazuje powołany autor: „Uregulowania te dotyczyły co prawda stosunków własnościowych, jednak ich cel tkwił w ograniczeniu czasu, przez jaki Izraelita mógł być niewolnikiem. Ideą ich były wartości humanitarne, więc w pewnym sensie funkcja ich była zbliżona do tej, jaką współcześnie spełnia instytucja przedawnienia”¹³. Po upływie czasu należało odpuścić niewolnikowi naruszenie porządku, które wpędziło go w niewolę, czyli zaprzestać wyciągania z tego faktu niektórych realnych i ujemnych konsekwencji, co nie oznaczało wcale, iż były niewolnik przestawał być winny grzechu. Zresztą motyw odpuszczenia win jako znoszenia pewnego zobowiązania bez wymazania leżącego u jego podstaw grzechu jest wielce popularny w żydowskiej tradycji prawnej, której oddziaływania na europejską myśl prawniczą w ramach tzw. tradycji judeochrześcijańskiej były i nadal pozostają silne.

Sens przedawnienia z punktu widzenia koncepcji prawnonaturalnych bazujących w części na tradycji żydowskiej oddaje katolicki Kodeks Prawa Kanonicznego, który uznaje swoją wizję prawa naturalnego za obowiązujący powszechnie porządek normatywny. Jak stanowi kanon 197 tego Kodeksu, przedawnienie jest sposobem nabycia lub utraty prawa subiektywnego bądź też uwolnieniem się od obowiązków. W tym zakresie Kościół przyjmuje rozwiązania funkcjonujące w ustawodawstwie cywilnym danego kraju, z zastrzeżeniem jednak wyjątków przewidzianych w kanonach Kodeksu Prawa Kanonicznego. Takie wyjątki przewiduje kanon 199. Z punktu widzenia tematyki prowadzonych rozważań warto zwrócić uwagę na ustęp 1 tego ostatniego kanonu, w myśl którego nie podlegają przedawnieniu prawa i obowiązki wynikające z prawa Bożego naturalnego lub pozytywnego. Wynika stąd wyraźnie, że te zobowiązania o charakterze prawnonaturalnym nie przedawniają się, gdyż prawo determinujące te zobowiązania jest wieczne i nie zmienia się wraz z upływem czasu¹⁴. Ponadto do kategorii takich wyjątków od reguły poszanowania przedawnienia wynikającego z ustawodawstwa cywilnego danego kraju zaliczyć należy to, że w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego (kanon 198) przedawnienie w ogóle jest ważne, jeżeli opiera się na dobrej wierze, istniejącej nie tylko na początku, ale także przez cały czas wymagany do wystąpienia przedawnienia

¹³ M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 2014, s. 1. Autor ten podkreślił przy tym, że była to instytucja z zakresu prawa prywatnego, a nie przedawnienie w ujęciu prawnokarnym.

¹⁴ P. Skoneczny, *Koncepcja przedawnienia kanonicznego. Uwagi prawnoporównawcze i teoretyczno-prawne do kanonu 197 KPK ze szczególnym uwzględnieniem kanonizowanej ustawy polskiej*, Pr. Kan. 2013, nr 1(56), s. 25.

(z zachowaniem kanonu 1362, który wszak dotyczy przedawnienia odnośnie do przestępstw).

Na ogół teoretycy prawa naturalnego podkreślają, że przedawnienie może być dopuszczalne, jednakże związane jest z równowagą słusznych i sprawiedliwych uprawnień obydwu stron stosunku prawnego. Jest to związane z dużym naciskiem kładzionym w teoriach prawa natury na związki norm prawnych z moralnością. Jusnaturaliści rozpatrują przedawnienie łącznie z innymi instytucjami tzw. dawności w ramach problematyki wpływu czasu na kształt i treść prawa. Oczywiście poszczególne podglądy prawnonaturalne różnią się od siebie. O ile nowożytni zachodni teoretycy niemal powszechnie przyjmowali np. prawnonaturalny charakter własności, o tyle dawni greccy czy rzymscy jusnaturaliści nie wiązali na ogół własności z prawem natury¹⁵. Nawet św. Augustyn, klasyk chrześcijańskiego jusnaturalizmu, twierdził, że własność i uprawnienia z nią związane to wytwór ludzki – „zabierzcie jednak prawo cesarzy” – pisał – „i kto będzie mógł powiedzieć: ta willa jest moja?”¹⁶. W konsekwencji uprawnienia związane z własnością i ich ograniczenia w czasie, to zdaniem św. Augustyna, dość reprezentatywnym dla antycznego prawoznawstwa, kwestia prawa ludzkiego.

W nowożytności własność na trwałe zyskała prawnonaturalny wymiar w jusnaturalistycznych teoriach. Wynika to zdaniem niektórych autorów z prokapitalistycznego i antyfeudalnego charakteru nowożytnej ideologii prawnonaturalnej, w której tradycyjne motywy słuszności, sprawiedliwości i cnoty zostały stopniowo zastąpione przez triadę wolność – równość – własność¹⁷. Innymi słowy, nowożytnym jusnaturalistom chodziło o to, by znaleźć, argumentacyjnie uzasadnić, rozpowszechnić i utrwalić transcendentale uzasadnienie dla wartości normatywnych istotnych dla burżuazji i kapitalistycznego wolnego rynku, tak by immunizować te wartości na ewentualny wpływ prawa ustanawianego przez władzę opartą przecież bardzo długo na różnych wersjach systemu feudalnego.

Mimo że własność była w nowożytnych teoriach prawa natury często obdarzana przymiotami prawa nienaruszalnego i świętego, to na ogół dopuszczano możliwość wpływu czasu na uprawnienia i obowiązki związane z własnością. Można to tłumaczyć względami pragmatycznymi – w nowym kapitalistycznym systemie gospodarczym wieczność prawa własności mogła być nie tylko źródłem korzystnych uzasadnień dla jego ochrony, lecz także w niektórych przypadkach potencjalną przyczyną praktycznych problemów i teoretycy prawa natury zdawali sobie z tego sprawę.

¹⁵ J. M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006, s. 56 i 97.

¹⁶ *Ibidem*, s. 129.

¹⁷ M. Borucka-Arctowa, *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*, Warszawa 1957, s. 16.

Nowożytni jusnaturaliści, mimo iż uznawali prawnonaturalny charakter własności, w zdecydowanej większości dopuszczali dawność, a zwłaszcza nabycie własności w drodze zasiedzenia czy przedawnienie roszczeń z własnością związanych. Uzasadnieniem przedawnienia były przede wszystkim słuszne i sprawiedliwe uprawnienia tego, kto na przedawnieniu korzystał. Stąd duży nacisk kładziony był na takie kwestie jak dobra wiara, humanitaryzm, chęć dalszego uczciwego życia. Ten sposób argumentacji był obecny u m.in. H. Grocjusza, S. Puffendorffa, Ch. Wolffa, a także I. Kanta¹⁸. Ostatni z wymienionych autorów wprost pisał, że przedawnienie roszczeń dawnego posiadacza należy do prawa natury¹⁹.

Jak zauważył XIX-wieczny polski teoretyk i historyk prawa natury F. Słotwiński w swojej monografii „*Prawo natury prywatne*” systematyzującej dorobek nowożytnych jusnaturalistów w zakresie prawa prywatnego, przedawnienie jest pewnym ważnym wyjątkiem w korpusie prawa naturalnego. Wskazał mianowicie, iż: „Przedawnienie jest to nabycie rzeczy albo prawa lub uwolnienie się od obowiązku (...) dlatego jedynie, że właściciel rzeczy lub prawa swego przez długi czas nie używał (...) nabycie cudzej rzeczy bez zgody właściciela sprzeciwia się wyobrażeniu prawa własności. Przedawnienie dzieli się na przedawnienie nabywcze [*praescriptio adquisitiva*], jeżeli po upłynieniu pewnego czasu rzecz lub prawa cudze przez posiadacza tychże nabyte zostanie (...) oraz przedawnienie umarzające [*praescriptio extinctiva*] to jest uwolnienie się od jakowego obowiązku dlatego jedynie, że właściciel przez długi przeciąg czasu prawa swego nie używał”²⁰. Analizując krytycznie poglądy H. Grocjusza, Ch. Wolfa i S. Puffendorffa, wspomniany polski teoretyk prawa natury twierdził, że w stanie naturalnym przedawnienie nie ma charakteru prawnego, a wynika tylko z potrzeb obrotu, a te potrzeby co do zasady nie mogą być źródłem praw. Przedawnienie, aby można je było w ogóle dopuścić, należy wywodzić tylko z obowiązków moralnych, np. dobroczynności, wdzięczności, bezpieczeństwa i pomyślności ludzkiej. Co do zasady każde uprawnienie trwa w czasie tak długo, jak uprawniony ma wolę je posiadać i zeń korzystać²¹. Zasiedzenie czy inne postaci dawności muszą mieć wyjątkowy charakter. Autor ten wskazywał m.in. że „rozum nie oznacza ani oznaczyć nie może jak długo rzecz posiadaną być winna, aby od niej właściciel rzeczywisty wyłączonym być mógł”, a także „posiadanie rzeczy cudzej jest bezprawiem, a zatem bez położenia prawnego czynu, którym tylko być może

¹⁸ R. Wojtyszyn, *Szkola prawa natury. Od Hugona Grocjusza do Johna Locke'a*, WSE 2007, t. I, s. 52 i n.

¹⁹ P. Szymaniec, *Problematyka własności w filozofii prawa Immanuela Kanta*, WSE 2009, t. III (*Własność – idea, instytucje, ochrona*), red. M. Sadowski, P. Szymaniec, s. 42.

²⁰ F. Słotwiński, *Prawo natury prywatne połączone z uwagami nad prawem rzymskim, kodexem galijskim i francuzkim dotąd obowiązującym*, t. I, Kraków 1825, s. 190.

²¹ *Ibidem*, s. 192-193.

zezwoleń właściciela, żadnego prawa nie gruntuje”. Co również istotne, F. Słotwiński twierdził, że: „nawet domniemane zezwolenie właściciela prostym jego zaprzeczeniem znosi się, bo domniemanie rzeczywistości ustępować powinno. Stąd wypływa, że tylko w stanie cywilnym, na fundamencie umowy, przez którą na wszelkie środki do bezpieczeństwa i pomyślności obywatelskiej społeczności zmierzające zezwalamy, przedawnienia za prawny sposób nabycia przyjętymi, i przez Rządzącego oznaczonymi być mogą”²². Skoro zatem żaden rozum nie jest w stanie skutecznie i przekonująco określić jak długo ma trwać uprawnienie, tym samym takich kompetencji nie może mieć prawodawca. Co więcej, jak wynika z rozważań powołanego autora, nawet fakt zezwolenia właściciela czy wierzyciela nie uzasadnia zmiany statusu roszczenia. Mogą je tylko uzasadniać wyższe wartości, chyba że dotyczy to wyłącznie reżimu cywilnego, który utożsamiany jest z reżimem kontraktualnym. Na gruncie tego reżimu strony umowy a także władza (Rządzący) mogą ograniczyć trwanie roszczenia w czasie. Wydaje się jednak, że powinno to być ograniczenie aprioryczne, ustanowione i znane stronom z góry, gdyż później już „żaden rozum” nie może wpłynąć na status roszczenia.

F. Słotwiński podkreślał przy tym istnienie wielu wymogów, które warunkują w ogóle możliwość przedawnienia (jako instytucji zdecydowanie wyjątkowej). Pisał, że należy dbać o to, by przedawnienie nie odbywało się ze szkodą dla dobra publicznego lub prywatnego i w związku z tym wymienił liczne warunki jego dopuszczalności. Jednym z takich podstawowych warunków jest dobra wiara, a w przypadku deliktów – dalsze uczciwe życie i chęć poprawy. Polski teoretyk, syntetyzując prywatnoprawny dorobek jusnaturalizmu pisał wprost, iż przedawnienie nie może służyć prostemu wyzbyciu się zobowiązania ze względów merkantylnych czy instrumentalnych. Przedawniać się mogą tylko niektóre uprawnienia, co do których nie jest to wyłączone przez ich cel, bądź zdecydowanie na drugim miejscu przez funkcjonalne uwikłania ustawy. Nie przedawniają się prawa monarchii, obowiązki rodzicielskie i proste zezwolenia, a także uprawnienia osób, które nie mogą skutecznie dochodzić realizacji swoich praw, czyli np. małoletnich, nieobecnych, przebywających w niewoli itp. Wynika to z prawnonaturalnej zasady, wyrażonej w rzymskiej paremii „*Agere non valenti non currit praescriptio*”, czyli niezdolność do działania sprawia, że przedawnienie nie biegnie. Bieg przedawnienia jako instytucji wyjątkowej może być łatwo przerwany przez każde niemal działanie właściciela zmierzające do realizacji uprawnienia – „pozwanie przeto czyli zgłoszenie się rzeczywistego właściciela, oraz wszelki inny środek prawny tamujący możliwość nabycia rzeczy”²³.

²² *Ibidem*, s. 193-194.

²³ *Ibidem*, s. 349-350.

Nieco inaczej na przedawnienie spogląda teoria prawa natury o zmiennej treści. Teoria ta opiera się na kantowskiej wizji rozumu jako źródła praw i o ile formalne aspekty prawa naturalnego nie ulegają zmianie, to zmienia się jego treść. Ta jest bowiem determinowana przez cele społeczne, a te muszą się zmieniać w czasie. Prawo natury, mimo iż jego zawartość ulega zmianie, jest w danym momencie historycznym uniwersalne i zasadniczo akulturowe, czyli może być stosowane do oceny działań każdego człowieka bez względu na takie czynniki, jak świadomość obowiązywania słusznego prawa, czy imperatywy lokalne wynikające ze zwyczaju czy z prawa pozytywnego. Innymi słowy, zawsze jest jakieś prawo naturalne, które może być powszechnie stosowane, ale treść tego prawa ulega zasadniczym zmianom w czasie.

Najbardziej znany przedstawiciel teorii prawa natury o zmiennej treści, niemiecki filozof R. Stammler poświęca przedawnieniu nieco miejsca w swojej książce dotyczącej teorii sprawiedliwości, gdzie przedawnienie czy zasiedzenie podaje właśnie jako przykład mechanizmu zmiany treści słusznego prawa w związku ze społecznymi celami. Z uwagi na „niepewność statusu prawnego dawnych faktów” czy „groźbę niepewności bądź zawieszenia” w pewnym momencie trzeba przyjąć, że treść dawnego prawa zmieniła się na tyle, by ignorować jego treść (jak w przedawnieniu uwalniającym – *praescriptio extinctiva*) bądź też zastąpić je całkiem inną treścią (jak w przypadku zasiedzenia czyli przedawnienia nabywczego – *praescriptio adquisitiva*)²⁴. Z punktu widzenia teorii prawa natury o zmiennej treści przedawnienie stanowi element naturalnej formy prawa (formalnego prawa natury), a jednocześnie jest wyrazem naturalnego i co do zasady faktycznego procesu zbliżania się prawodawstwa pozytywistycznego do wymogów prawa natury. Inaczej mówiąc, przedawnienie stanowi wyraz upowszechnienia się konstatacji twórców prawa pozytywnego, że trwanie treści każdego prawa musi być ograniczone w czasie ze względu na cel tego prawa i wymogi słuszości. To ostatnie zastrzeżenie jest bardzo ważne, gdyż, jak zauważa R. Stammler, nawet sto lat nie uczyni zła dobrem²⁵. O ile przedawnienie (zwłaszcza *praescriptio extinctiva*) jest elementem formalnym prawa, o tyle dotyczy ono jego treści – roszczenie przedawnione przestaje być roszczeniem ze względu na słusne cele społeczne. Gdy chodzi o sposób ustalania tych ostatnich, w sposób typowy dla spadkobierców kantyzmu R. Stammler proponuje jako klucz do ustalania słuszných celów i słusznego prawa specyficzną wersję imperatywu kategorycznego – myślową konstrukcję wspólnoty ludzi o wolnej woli – *Gemeinschaft frei wollender Menschen*²⁶.

²⁴ R. Stammler, *The Theory of Justice*, New Jersey 2000, s. 202.

²⁵ *Ibidem*, s. 202.

²⁶ M. Szyszkowska, *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*, Warszawa 1972, s. 134.

Należy jednak zauważyć, że współcześnie koncepcje prawnonaturalne mocno straciły na popularności (może z wyjątkiem prowadzonych na wysokim poziomie abstrakcji dyskusji o prawach jednostki), a stanowiska jusnaturalistyczne zajmują przede wszystkim teorie prawa oficjalnie związane z systemami religijnymi (np. nauka społeczna Kościoła katolickiego), a także myśliciele liberalni, z założenia podejrzliwi wobec prawa pozytywnego jako źródła potencjalnych nieuzasadnionych ograniczeń dla ludzkich przyrodzonych praw, w tym przede wszystkim liberałowie ekonomiczni (np. libertarianie), którzy potrzebują uzasadnień prawnonaturalnych dla delegitymizacji ograniczeń wolności gospodarczej, oraz regulacyjnych działań państwa w sferze stosunków ekonomicznych. Dla liberałów ekonomicznych (podobnie jak dla większości jusnaturalistów nowożytnych) przedawnienie jest o tyle czynione przedmiotem rozważań, o ile jest związane z centralnym dla nich pojęciem własności. Pragmatyczne cechy własności czynią sensowność ingerencji prawa pozytywnego w trwanie uprawnień z nią związanych mocno problematyczną i zdecydowanie wyjątkową. Przedawnienie zatem musi być postrzegane jako instytucja wyjątkowa, dopuszczalna tylko i wyłącznie w zgodzie z pragmatycznym i aksjologicznym aspektem prawa, jeżeli nie stoi to w sprzeczności z celami i istotą własności. Takie stanowisko przyjmował m.in. klasyk szkoły chicagowskiej F. von Hayek²⁷ czy M.N. Rothbard²⁸. Ten ostatni wywodził wszelkie uprawnienia człowieka, także te o charakterze prawnym, z naturalnego prawa do samoposiadania (analogicznie do poglądów „ojca założyciela” nowoczesnego liberalizmu J. Locke’a). Skoro człowiek posiada siebie oraz swoje uprawnienia, to przede wszystkim on, a nie czynniki wobec niego zewnętrzne (jak np. państwo), powinien określać czas trwania uprawnień i możliwości korzystania z nich. Domniemanie opuszczenia czy też porzucenia (*abandon*) prawa poprzez określanie arbitralnych terminów przedawnienia jest z liberalnego punktu widzenia wielce podejrzane, a zwłaszcza wtedy, gdy odbywa się *a posteriori*, podczas trwania stosunków prawnych.

Podsumowując, przedawnienie z prawnonaturalnego punktu widzenia jest instytucją mocno wyjątkową, niekompatybilną co do zasady z ogólnymi założeniami porządku prawnego i w konsekwencji zależy od kilku czynników. Pierwszym jest charakter uprawnień, które mogą potencjalnie zmienić swój status wskutek upływu czasu (czy mają charakter prawnonaturalny czy też nie, czy przedawnienie jest możliwe w związku z istotą bądź celem danego prawa). Drugim jest aksjologiczne otoczenie przedawnienia – czy jego celem jest słuszne uwolnienie się od ciężaru, wyzbycie się bądź nabycie

²⁷ P. Leszek, *Interpretacja własności w doktrynie Hayeka: ewolucyjny przypadek usankcjonowany korzyścią*, WSE 2009, t. III (*Własność – idea, instytucje, ochrona*), red. M. Sadowski, P. Szymaniec, s. 98 i n.

²⁸ R. Wojtyszyn, *Sprawiedliwa własność i rodzaje relacji międzysobowych w ujęciu Murraya Newtona Rothbarda*, WSE 2009, t. III (*Własność – idea, instytucje, ochrona*), red. M. Sadowski, P. Szymaniec, s. 116 i n.

prawa wskutek nacechowanych pozytywnie zachowań, czy też niesłuszne uniknięcie odpowiedzialności. Trzecim i chyba najmniej istotnym czynnikiem jest pragmatyczny sens przedawnienia, jego cele i skutki społeczne oraz ekonomiczne.

1.2. Przedawnienie a pozytywistyczne pojmowanie prawa

Koncepcje pozytywistyczne są z założenia częściowo afilozoficzne, więc próbują abstrahować od rozważań na temat natury rzeczy, natury praw, i sposobów ich istnienia. Temu zresztą pozytywizm zawdzięcza swoją zdolność do ekspansji (może on łatwo współgrać z różnymi formami państwa – sprawdza się w monarchiach i republikach, w demokracjach liberalnych i bardziej autorytarnych systemach politycznych, może też jako obojętny na religię i oficjalne ideologie funkcjonować w pewnej niezależności od filozoficznego otoczenia). Pozytywizm zakłada, że prawo to zespół norm (czyli skierowanych do określonych adresatów powinności – nakazów bądź zakazów określonego zachowania się²⁹) ustanowionych przez władzę i obowiązujących. Współcześnie, kiedy pozytywizm nie tylko zdominował myślenie o prawie, przynajmniej w zachodnim kręgu kulturowym, lecz także uległ znacznym przekształceniom (od pozytywizmu twardego utożsamiającego prawo wyłącznie z aktem legitymowanej władzy, ku bardziej wyrafinowanym formom, takim jak pozytywizm miękki czy pozytywizm instytucjonalny³⁰), wskazuje się, że istotę tego sposobu pojmowania prawa wyznaczają dwie tezy. Pierwsza to tzw. teza o źródłach – źródłem prawa są skonwencjonalizowane wytwory ludzkie, a dokładniej mówiąc, wytwory władzy bądź profesjonalnych praktyk społecznych (orzecznictwo sądowe, prawo korporacyjne, sankcjonowane zwyczaje). Druga to teza o separacji prawa i moralności. W przeciwieństwie do teorii prawa natury, które na ogół w takiej bądź innej formie akceptują słynną tezę św. Tomasza z Akwinu, że *lex iniusta non est lex* (prawo stanowione, które jest moralnie niesłuszne nie jest prawem), koncepcje pozytywistyczne zakładają brak koniecznych związków walidacyjnych między prawem a moralnością³¹.

Czas jest w pozytywizmie prawnym aspektem obowiązywania norm prawnych. Nie ma norm wiecznych. Prawo obowiązuje w czasie. Obowiązują zarówno normy generalne i abstrakcyjne, jak też konkretne i indywidualne - np. roszczenia. Te ostatnie są w swym wymiarze czasowym zależne od dwóch czynników: po pierwsze – od woli

²⁹ Akceptowana przez większość teorii pozytywistycznych tzw. logika deontyczna wyróżnia 6 typów zdań o normach. Zachowanie x może być: zakazane, nakazane, fakultatywne, indyferentne, dozwolone bądź obowiązkowe (zob. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2000, s. 128).

³⁰ A. Kozak [w:] A. Bator, W. Gromski, A. Kozak, S. Kaźmierczyk, Z. Pułka, *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2006, s. 57-60.

³¹ L. Morawski, *Pozytywizm twarde, miękki, martwy*, „Ius et Lex” 2003, nr 1, s. 321 i n.

prawodawcy, który w sposób woluntarystyczny (dowolny) może określać czas trwania określonych roszczeń, ich wymagalności itp., oraz po drugie – od woli stron stosunku prawnego wyznaczonego przez normę indywidualną i konkretną. Strony te w granicach określonych przez prawo, mogą decydować o formie i treści roszczenia, a także o jego trwaniu w czasie.

Za najbardziej wpływowych prekursorów rozumianego diachronicznie myślenia pozytywistycznego słusznie uchodzą antyczni Rzymianie. To oni opracowali pierwsze dojrzałe teorie prawa jako wyniku legislacyjnych działań władzy i stworzyli wciąż zasadniczo aktualne pojęcie ustawy. W prawie rzymskim przedawnienie było znane i stosowane zarówno jako instytucja prawa karnego, jak i cywilnego. Jak pisze W. Wołodkiewicz, Rzymianie znali przedawnienie: w korespondencji namiestnika Bitynii z cesarzem Trajanem Pliniusz Młodszy pytał władcę, jak ma postępować wobec ludzi, w stosunku do których orzeczenia nie zostały wydane przez długi czas, są to bowiem „osoby często już starsze i żyjące uczciwie”. Cesarz w swojej odpowiedzi wskazał, że kary powinny być orzeczone i wykonane wobec osób, od których skazania (bądź od popełnienia czynu) nie minęło dziesięć lat. Z kolei w konstytucjach cesarzy okresu dominatu pojawia się generalny dwudziestoletni termin przedawnienia możliwości karania za przestępstwa publicznoprawne³².

Idea przedawnienia skarg była też obecna w prawie prywatnym. W prawie pretorskim (*ius honorarium*) obowiązywała zasada ograniczenia czasowego skarg udzielanych przez urzędnika na mocy jego edyktu. Ochrona pretorska była uzależniona od upływu czasu (np. *interdictum de vi*, *actio redhibitoria*, *actio quanta minoris*, *actio doli*). Ponadto w reskrypcie Aleksandra Sewera roszczenie o wydanie gruntu prowincjonalnego, który znajdował się w posiadaniu nieuprawnionej osoby trzeciej, nie było dopuszczalne po upływie dziesięciu albo dwudziestu lat; krótszy okres dotyczył władającego gruntem w dobrej wierze (*praescriptio langae possessionis*); nie dotyczyło to gruntów, co do których możliwość nabycia na własność była wyłączona³³.

Z kolei za Konstantyna wprowadzono aż czterdziestoletni termin przedawnienia, którego stosowanie było niezależne od dobrej wiary posiadacza czy tytułu jego posiadania (*longissima temporis praescriptio*). Wspomniany termin został następnie zredukowany do trzydziestu lat i jako taki funkcjonował również w prawie justyniańskim, z wyjątkiem jednak terminu przedawnienia roszczeń dotyczących rzeczy należących do

³² W. Wołodkiewicz, *Europa i prawo rzymskie: szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa 2009, s. 447.

³³ W. Wołodkiewicz, *Europa...*, s. 447.

Kościół, klasztorów i kościelnych fundacji dobroczynnych, gdzie obowiązywał termin dłuższy – czterdziestoletni³⁴.

Natomiast w Konstytucji cesarza Teodozjusza II z 424 r.³⁵ władca zastrzega, że tak skargi rzeczowe (*in rem*), zarówno poszczególne, jak i te mające na celu wydanie całego majątku, jak też skargi osobowe (*in personam*) mogą być stosowane tylko w ciągu trzydziestu lat. Jeżeli więc w tym czasie przedmiotowy spór nie został wszczęty, to po upływie tego okresu jego zainicjowanie było już niedopuszczalne, co utrzymał w mocy także cesarz Walentynian III³⁶.

Ewidentnie więc w prawie rzymskim ujmowano przedawnienie w sposób charakterystyczny także dla późniejszych ujęć pozytywistycznych, jako ograniczenie możliwości realizacji roszczenia, mające charakter woluntarystyczny, czyli wynikające przede wszystkim z woli prawodawcy, a w dalszej kolejności z rzeczywistej bądź domniemanej woli szeroko rozumianych wierzycieli stosunków zobowiązaniowych. Czas na realizację roszczenia został dany przez prawodawcę adresatom norm prawnych i od ich swobodnych działań zależał dalszy byt prawny roszczeń. Ten sposób myślenia przetrwał w pozytywistycznych ujęciach prawa (oczywiście ujmowanych diachronicznie, gdyż autoidentyfikacja poglądów pozytywistycznych, czyli samookreślenie pozytywizmu, dokonało się dopiero w wieku dziewiętnastym). Tak podchodzili do kwestii przedawnienia glosatorzy i postglosatorzy, których stopień wpływu na orzecznictwo w średniowieczu, przynajmniej na terenie objętym realizacją idei wskrzeszenia cesarstwa rzymskiego, był znaczny. W dobie kształtowania się monarchii narodowych rzymska, prepozytywistyczna koncepcja przedawnienia odegrała znaczącą rolę w sporze władców świeckich z papieżem. O ile papalizm oparty na teologicznym jusnaturalizmie głosił pogląd, że po śmierci władcy (cesarza) jego władza pochodząca od Boga, a pojmowana jako zespół powiązanych ze sobą uprawnień, czyli norm wynikających z prawa natury, powinna wracać do papieża jako boskiego reprezentanta i wiecznego dzierżyciela praw i być przezeń ewentualnie przekazywana następnemu władcy, o tyle zwolennicy autonomii monarchii, powołując się na żywość prawa rzymskiego w średniowiecznych monarchiach, skutecznie, jak się okazało, bronili stanowiska, że władca świecki, rządząc odpowiednio długo, przestawał być stroną zobowiązań wobec papieża, gdyż te ulegały przedawnieniu³⁷. W tych koncepcjach ujawniła się szczególnie rola rzymskiego prawa pozytywnego jako prawa wprowadzonego przez władców, ale mocą swej tradycji wiążącego wszystkich, którzy czuli się spadkobiercami Rzymu

³⁴ W. Wołodkiewicz, *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?*, Pal. 2000, nr 5-6, s. 107.

³⁵ *Codex Theodosianus*, 4, 14, 1.

³⁶ *Novela Valentiniana* z 449 r., 27, 3.

³⁷ H. Olszewski, M. Zmierczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994, s. 67.

i idei cesarstwa – w taki sposób prawo rzymskie i ustanowione przez nie instytucje dawności traktowane były przez praktykę prawniczą w wielu średniowiecznych europejskich systemach prawnych – jako *ius commune* (w Niemczech *gemaines Recht*)³⁸.

Instytucje przedawnienia traktowane jako element prawa pozytywnego były obecne także w dawnym prawie polskim (choć ze względów kulturowych, ideologicznych i politycznych polscy władcy i polska praktyka prawnicza nie przyjęli formalnie prawa rzymskiego jako *ius commune*), już od czasów dwóch statutów Kazimierza Wielkiego w sprawie dawności z 1338 r. i 1368 r.³⁹. Bez ryzyka zbytnich kontrowersji można stwierdzić, iż średniowieczne i wczesnonowożytne prawo stanowione i prawo sądowe respektowało na ogół rzymskie prepozytywistyczne wizje przedawnienia jako czasowego ograniczenia możliwości dochodzenia roszczeń.

Tak pojmowane przedawnienie było również ważnym elementem treściowym w oświeceniowych kodyfikacjach prawa prywatnego. Poświęcono mu także nieco miejsca w bardzo reprezentatywnej dla europejskiej myśli oświeceniowej (także dla myśli prawniczej) słynnej Encyklopedii⁴⁰. Pozytywistyczne ujęcie przedawnienia znalazło w końcu odzwierciedlenie w dwóch filarach europejskiej, nowoczesnej doktryny cywilistycznej – Kodeksie Napoleona oraz niemieckim BGB⁴¹, stając się przedmiotem rozwiniętych pozytywistycznych teorii i niemilkających do dzisiaj sporów, na przykład wokół tego, czy roszczenie przedawnione wciąż pozostaje roszczeniem czy też nim nie jest.

Rozwinięte teorie pozytywistyczne odróżniają na ogół obowiązywanie danej normy od jej stosowalności. Norma może w danym czasie obowiązywać, ale nie być stosowalna, gdyż jej stosowalność może ograniczać na przykład przepis przejściowy (będący rodzajem metanormy) bądź niezgodność z innym przepisem (reguła kolizyjna przesądzająca o tym, którą normę należy zastosować, nie deroguje żadnej z norm będących ze sobą w kolizji, choć pozbawia jedną z nich cechy stosowalności w danym przypadku bądź grupie przypadków). Innymi słowy, koncepcje pozytywistyczne zakładają, że jakiś nakaz, zakaz bądź dozwoleństwo może obowiązywać, ale nie być stosowalne. Oczywiście nie oznacza to, że stosowalność czy też fakt stosowania bądź ignorowania jakiejś normy wpływa na jej obowiązywanie. Pozytywizm jest zasadniczo kierunkiem imperatywistycznym – prawo należy do sfery powinności, nie można go definiować w kategoriach faktyczności (wiążąca i obowiązująca jest nawet ta norma, która jest

³⁸ K. Sójka-Zielińska, *Kultura prawna średniowiecza. Ekspansja praw uniwersalnych: rzymskiego i kanonicznego* [w:] K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000, s. 38-39.

³⁹ S. Rudnicki, *Nabywanie przez zasiedzenie*, Warszawa 2010, s. 11 [za:] S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t.1, Lwów 1925, s. 161.

⁴⁰ W. Wołodkiewicz, *Prawoznawstwo w poglądach i ujęciu encyklopedystów*, Warszawa 1990, s. 138 i n.

⁴¹ Szerzej na temat roli tych aktów prawnych w kształtowaniu się europejskiej cywilistyki pisze K. Sójka-Zielińska, *W kręgu wielkich kodyfikacji cywilnych* [w:] K. Sójka-Zielińska, *Drogi...*, s. 58 i n.

powszechnie ignorowana⁴², a nawet, jak już wspomniano, której w ogóle nie można zastosować). Jest to o tyle istotne dla pozytywistycznych rozważań o przedawnieniu, że tłumaczy fenomen braku możliwości realizacji roszczenia przy jednoczesnym uznaniu takiego roszczenia za obowiązujące (istniejące) bez popadania w teoretyczną sprzeczność. W ten sposób sensowne stają się uzasadnienia tych współczesnych teoretyków, którzy twierdzą, że roszczenie przedawnione jest wciąż roszczeniem, choć jego realizacja jest lub może być w pewnych okolicznościach formalnie niemożliwa. Oczywiście pozytywizm pozwala także uznać, iż roszczenie przedawnione nie jest roszczeniem. Wszystko zależy od tego, jak potraktuje się normę przewidującą zmianę statusu roszczenia w związku z upływem czasu – czy jest to norma konstruująca roszczenie, czyli wyznaczająca jego element bądź cechę (wtedy roszczenie przedawnione nie będzie roszczeniem), czy też jest to norma zewnętrzna wobec konstrukcji roszczenia (wtedy roszczenie przedawnione wciąż będzie roszczeniem, tyle tylko że niemożliwym w pewnym zakresie do realizacji). Innymi słowy, jeżeli uznamy, że elementem normatywnej struktury roszczenia jest skierowany do sądu obowiązek jego realizacji, czyli że roszczenie jest koniunkcją kilku norm, wśród których znajduje się także norma umożliwiająca dochodzenie roszczenia, to wygaśnięcie w czasie tej normy sprawia, że roszczenie kończy swój byt prawny, przestaje być roszczeniem. Jeżeli z kolei uznamy, że konstrukcja roszczenia nie obejmuje normy skierowanej do sądu (norma ta jest zewnętrzna wobec roszczenia, choć oczywiście w jakimś sensie z nim związana), to wygaśnięcie możliwości dochodzenia roszczenia (czyli adresowanego do sądu nakazu jego realizacji) nie wpływa na byt prawny roszczenia; pozostaje ono tym, czym było, choć oczywiście nie można go realizować z zastosowaniem procedury sądowej.

Popularne we współczesnych rozwiniętych pozytywistycznych koncepcjach przedawnienia ujęcia roszczeń przedawnionych jako w dalszym ciągu roszczeń opierają się na sięgającym korzeniami rzymskiej analityki prawniczej rozróżnieniu na uprawnienie materialne (materialne prawo podmiotowe), czyli normę statuującą roszczenie oraz uprawnienie formalne (pojęcie to wywodzone jest z rzymskiego „actio”)⁴³. Koncepcja ta została rozpowszechniona i ubrana w nowoczesną terminologię przez klasyka pozytywistycznych teorii, niemieckiego teoretyka prawa prywatnego B. Windscheida⁴⁴, a także niemal równoległe przez innych niemieckich pozytywistów m.in. T. Muthera⁴⁵

⁴² Szerzej na temat desuetudo i jego znaczenia dla prawniczej tradycji: N. Cieśliewicz [et al.], *Łacińska terminologia prawnicza*, red. J. Zajadło, Warszawa 2012, s. 27.

⁴³ J.E. Goudsmit, *The Pandects: A Treatise on the Roman Law and upon its Connection with Modern Legislation*, New Jersey 2005, s. 242-243.

⁴⁴ B. Windscheid, *Die actio des römischen Civilrechts vom Standpunkte des heutigen Rechts*, Düsseldorf 1856, § 7, s. 37 i n.

⁴⁵ T. Muther, *Zur Lehre von der römischen Actio*, Düsseldorf 1857, s. 39.

i O. von Bülowa⁴⁶. Przedawnienie dotyczy zgodnie z tą wizją wyłącznie prawa formalnego – *ius agendi*, nie zaś podmiotowego prawa materialnego. W świecie anglosaskim ten sposób myślenia rozpropagował W. N. Hohfeld w swojej rozwiniętej teorii praw podmiotowych. W koncepcji Hohfelda przedawnienie dotyczy jednego z praw związanych z roszczeniem, a mianowicie kompetencji (*power*), czyli będącego w gestii podmiotu kompetentnego uprawnienia do dokonania pewnej czynności konwencjonalnej doniosłej prawnie; nie jest natomiast związane z innymi prawami i obowiązkami (*rights and duties*)⁴⁷.

Oczywiście przedstawione powyżej rozróżnienia mają wyłącznie charakter analityczny, czyli zależą od subiektywnie przyjętej konstrukcji, która może być ewentualnie krytykowana tylko z punktu widzenia jej logicznej spójności. Nauki prawne nie odnoszą się do obiektywnej rzeczywistości – do sfery bytu, do której odniesienie umożliwiłoby ostateczną i obiektywną weryfikację koncepcji oraz przyznanie jednej z nich predykatu prawdziwości, co automatycznie wiązałoby się z falsyfikacją koncepcji konkurencyjnej. Można jedynie hipotetycznie mówić o weryfikacji intersubiektywnej, czyli zależnej od konsensu teoretyków, bądź też o weryfikacji zobiektywizowanej quasi-empirycznej, która opiera się na założeniu, że swoistym odpowiednikiem rzeczywistości doświadczalnej jest dla prawoznawstwa działanie prawodawcy bądź praktyki prawniczej⁴⁸. Przy tym założeniu, jeżeli prawodawca stwierdzi wprost (w definicji legalnej, bądź w inny sposób umożliwiający logiczne wywiedzenie jego stanowiska z treści norm prawnych), że roszczenie przedawnione pozostaje roszczeniem, bądź też jeżeli do podobnego wniosku dojdą zgodnie sądy, to będzie można uznać, że jest podstawa do weryfikacji prawdziwości określonych koncepcji roszczenia. Wszystko jest więc tu konwencjonalne: zależy od prawodawcy, praktyki prawniczej bądź konsensu teoretyków.

Podsumowując, z pozytywistycznego punktu widzenia przedawnienie to efekt obowiązywania normy abstrakcyjnej i generalnej ustanowionej woluntarystycznie przez władzę, związany z założeniem, że każda norma (w tym także normy indywidualne i konkretne składające się na roszczenie) obowiązuje w określonym czasie, co także wynika z apriorycznego bądź aposteriorycznego działania prawodawcy. Z uwagi na fakt, iż pozytywizm jako kierunek imperatywistyczny lokuje prawo w sferze powinności, czyli uniezależnia jego obowiązywanie od okoliczności faktycznych, takich jak świadomość stron stosunków prawnych czy możliwość realizacji roszczenia, w kwestii

⁴⁶ O.von Bülow, *Die Lehre von den Proceßeinreden und die Proceßvoraussetzungen*, Giessen 1868, s. 98-104.

⁴⁷ W.N. Hohfeld, *Fundamental Legal Conceptions*, Yale 1964, s. 52 i n.

⁴⁸ Por. A. Kozak, *Myślenie analityczne w nauce prawa i praktyce prawniczej*, Wrocław 2010, s. 63 i n.

analitycznych rozróżnień pozostaje odpowiedź na pytanie czy roszczenie po upływie terminu przedawnienia jest jeszcze roszczeniem, czy też przestaje nim być.

1.3. Przedawnienie a realistyczne pojmowanie prawa

Realistyczne podejście do prawa zasadniczo różni się od dwóch opisywanych wyżej typów ujęć. Prawo lokowane jest przez realistów ewidentnie w sferze bytu. Koncepcje realistyczne w większości w ogóle negują istnienie sfery powinności (to co identyfikowane jest jako mniej lub bardziej zobiektywizowana powinność, to rodzaj społecznego faktu, wrażenia, poczucia itp.). Prawo dla realistów jest definiowalne w kategoriach faktów. Często wiąże się to z tzw. behawioralną koncepcją obowiązywania, która zakłada, że prawo obowiązuje tylko wtedy, gdy realnie bądź potencjalnie może wpłynąć na funkcjonowanie jednostek⁴⁹. Dla realisty sytuacje, w której prawo np. pozytywne nadaje określonemu podmiotowi jakieś kompetencje, lecz podmiot ten nie jest tego świadomy, oznaczają po prostu realny i obiektywny brak kompetencji. Podobnie nie można mówić o realnych uprawnieniach, jeżeli określony podmiot wprawdzie jest świadomy posiadania kompetencji, ale nie może tej kompetencji realizować, gdyż podmioty *de iure* zobowiązane nie czują się zobowiązane *de facto* (są nieświadome istnienia danego stosunku prawnego, bądź są przekonane, że mogą bądź powinny istnienie tego stosunku ignorować).

Realizm prawniczy to kierunek związany z prawniczą nowoczesnością. Dopiero w wieku dwudziestym rozwinięto dojrzałe teorie realistyczne. Nie oznacza to jednak, że nie można na wątki realistyczne w pojmowaniu prawa spoglądać diachronicznie. Motywy takie da się łatwo odnaleźć już w myślach antycznych sofistów (przede wszystkim Trzymacha czy Kalliklesa⁵⁰). Sofiści, często pogardzani przez filozoficzną elitę swoich czasów, byli płatnymi nauczycielami sztuki życia i myślenia. Ich sytuacja zawodowa sprzyjała pragmatycznemu podejściu do funkcjonowania państwa, gospodarki czy w końcu prawa. Sofiści traktowali prawo jako realną rzeczywistość, skupiając się na tym, co jest, a nie co być powinno. Mówiąc inaczej, sofisci uczyli często swoich klientów jak omijać prawo i że normy są inne dla bogatych i biednych, a prawo w księgach

⁴⁹ M. Małecka, *O behawioralnym podejściu do badania prawa, paradoksie, do którego prowadzi i sposobie jego przewyciężenia*, NSzW 2013, nr 1 (41), s. 30 i n.

⁵⁰ Kallikles, jak pisał Platon, twierdził, że silni nie powinni przejmować się prawnymi powinnościami, bo są oni w stanie skutecznie pozbyć się ciężących na nich obowiązków. Ważne jest to, co ich naprawdę ogranicza i to trzeba badać oraz wykorzystywać płynącą z tych badań praktyczną wiedzę. Trzymach także podkreślał różnice między tym, co prawo zrobić chce a tym, co zrobić może. Por. *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, wydanie internetowe, hasło sofisci, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/s/sofisci.pdf> (dostęp z dnia 28 kwietnia 2014 r.).

i prawo w działaniu to dwie zupełnie różne sfery, przy czym ta druga jest zdecydowanie bardziej prawdziwa i warta zainteresowania.

Również w średniowieczu, jak zauważa J. Baszkiewicz, wątki realistyczne były mocno obecne w prawniczych dyskursach, trzeba je tylko wydobyć spod moralizatorskiej ornamentyki⁵¹. Dużo bardziej jawnie pobrzmiewa realizm w renesansowych „cynicznych” teoriach władzy i prawa, za których prekursora uchodzi florencki myśliciel N. Machiavelli. Oczywiście nie zmienia to faktu, że samoświadome teorie realistyczne są zdecydowanie owocami myśli nowoczesnej.

W myśli realistycznej zwykle wyróżnia się trzy nurty, zbieżne co do sposobu patrzenia na prawo, choć mocno różniące się w zakresie metody i podstaw budowy teorii, a mianowicie funkcjonalizm, psychologizm i socjologizm.

1.3.1. Funkcjonalizm

Pierwszy z tych nurtów to szeroko pojęty funkcjonalizm (decyzjonizm), który zakłada, że prawem jest to, co czyni praktyka prawnicza. Funkcjonalizm, jak zauważa G.L. Seidler, oznacza pewne podejście metodologiczne, które przenosi punkt ciężkości naukowego poznania określonych zjawisk z tradycyjnie ontologicznego pytania „co to jest?” na pytanie „jak to działa?”⁵². Poznanie funkcjonalistyczne jest nastawione przede wszystkim na praktyczne wykorzystanie określonych wiadomości. W kontekście prawoznawstwa funkcjonalizm postuluje uprawianie go w duchu pragmatycznym i technologicznym, nastawienie na praktyczne wykorzystanie naukowych dociekań. Mianowicie prawnik - naukowiec powinien dążyć do zrozumienia jak prawo działa, jak przy pomocy tej wiedzy osiągać określone zamierzone skutki, prawnik – edukator powinien kształcić skutecznych prawników, a prawnik - praktyk korzystać z wiedzy prawniczej tylko o tyle, o ile może być ona użyteczna w jego praktyce. Takie przeformatowanie poszukiwań prawniczych trafiło na podatny grunt zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, będąc fundamentem tzw. realizmu amerykańskiego, nurtu w myśli prawniczej nastawionego zdecydowanie przeciw formalizmowi, rozróżnieniom na kantowskie *Sein* i *Sollen* czy bardziej znanym za oceanem hume’owskim dystynkcjom między *is* i *ought*⁵³. Realiści amerykańscy zdecydowanie uznawali jedynie istnienie sfery bytu i przyjmowali w konsekwencji, że prawo jest zespołem pewnych faktów społecznych, które można i należy badać przede wszystkim metodami empirycznymi. Fakty społeczne najbardziej relewantne dla prawa to przede wszystkim orzeczenia sądów, a szerzej rzecz

⁵¹ J. Baszkiewicz, *Problemy techniki rządzenia w średniowiecznej doktrynie politycznej* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Konstantego Grzybowskiego*, Kraków 1971, s. 31.

⁵² G.L. Seidler, *Doktryny prawne imperializmu*, Lublin 1979, s. 140.

⁵³ J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999, s. 96.

ujmując, praktyka prawnicza. Prawem jest to, co sądy naprawdę czynią, ewentualnie wszystkie te czynniki, które determinują ich rozstrzygnięcia. Celem funkcjonalistycznego prawoznawstwa jest poszukiwanie i ustalanie z pomocą metod empirycznych takich czynników, które realnie wpływają na praktykę i orzecznictwo. Prekursor realizmu amerykańskiego – O.W.Holmes postulował „przewrót kopernikański” w prawoznawstwie, który miałby polegać na zaprzestaniu oglądu prawa z punktu widzenia uczonego jurysty ustalającego znaczenie tekstów prawnych, czyli tracącego czas na szukanie prawa tam, gdzie go nie ma, i przyjęciu punktu widzenia złego człowieka (*Bad Man, Bad Guy*), czyli potencjalnego klienta prawnika. Dla takiego klienta zdania „długi trzeba spłacać”, czy „za przestępstwo czeka kara” nie są prawdziwe. Gdyby były prawdziwe, zły człowiek nie wydawałby swoich pieniędzy na pomoc prawników. Skoro jednak pieniądze wydaje, to wie, że może przy ich pomocy spowodować korzystne dla siebie (oczywiście w pewnym realnie możliwym zakresie) orzeczenie sądu. Zatem prawnik, korzystając z użytecznej wiedzy dostarczanej przez prawoznawstwo, powinien dążyć do rozstrzygnięcia korzystnego dla swojego klienta⁵⁴. Nie ma przy tym znaczenia, czy swoją strategię oprze na dogłębnej analizie precedensów, czy też na umiejętnościach retorycznych i aktorskich, wykorzystaniu psychologicznym słabych punktów sędziego i ławy przysięgłych, czy na destrukcji analityczno-logicznej zeznań świadków. To cel określa środki. Podobnie do sprawy podchodzili inni realiści: Ch. Langdell, dziekan Harvard Law School i wielki propagator zastąpienia analitycznej jursprudencji opartej na językowo-logicznych badaniach aktów prawnych i precedensów studiami praktycznymi (*case studies*), a także J. Frank, J. Gray czy K.N. Llewellyn. Ten ostatni oraz zwolennicy jego koncepcji zakładali sceptycyzm wobec faktów oraz sceptycyzm wobec norm. Wskazywali, że sądy w znacznej mierze nie kierują się prawem pozytywnym w orzekaniu, a obiektywne fakty są przez nie zamieniane w konstrukcje, które nijak się mają do rzeczywistości (Ala Capone’a skazano za nieprawidłowości w płaceniu podatków, choć wszyscy wiedzieli, że gra toczy się o to, by go skazać za liczne zbrodnie, które popełnił jako szef mafii). Prawo jest wytworem sądów i należy je rozpatrywać jako takie, badając czynniki, które wpływają na sędziów, tak by móc te czynniki odpowiednio wykorzystywać. Z tego punktu widzenia przedawnienie będzie potencjalnym instrumentem umożliwiającym wygranie sprawy⁵⁵. Nie ma tutaj znaczenia, jakie funkcje miało pełnić przedawnienie w zamyśle prawodawcy, chyba że wiedza ta, odpowiednio zastosowana przez pragmatycznie zorientowanego prawnika może się do czegoś przydać w prawniczej pracy (*Law Job*). Jeżeli z kolei przedawnienie nie jest korzystne dla prawnika, to odpowiednio podana wiedza z zakresu genezy czy funkcji przedawnienia może doprowadzić do zignorowania

⁵⁴ J. Oniszczyk, *Filozofia...*, s. 535.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 538.

przez sąd tej instytucji. Sądy amerykańskie stosują bowiem często mechanizm zwany *test of totality of circumstances* (test totalności okoliczności), zastanawiając się czy waga różnic między rozstrzyganą sprawą a paradygmatycznym przypadkiem zaklętym w regule nie uzasadnia porzucenia reguły⁵⁶. W opinii funkcjonalistów amerykańskich dużą rolę w orzekaniu odgrywa sędziowski *hunch*, wewnętrzne poczucie, czy też intuicja, której ważnym składnikiem jest zdolność do rozstrzygnięcia zagadnienia, czy i dlaczego zastosować taką, a nie inną regułę w odniesieniu do konkretnego przypadku. Przedawnienie z perspektywy funkcjonalistycznej może być jednak postrzegane nie tylko jako instrument dla prawnika, lecz także jako realna cecha określonego zobowiązania. Dla realisty zobowiązanie dłużnika trwale niewypłacalnego, czy dłużnika, którego np. nie można znaleźć (co nie jest rzadkie w warunkach amerykańskich, gdzie reżim dokumentacyjny jest dużo mniej rozbudowany niż w Europie) faktycznie nie jest żadnym zobowiązaniem. Podobnie jak nie jest zobowiązaniem takie, co do którego z dużą dozą prawdopodobieństwa sąd oddali powództwo na przykład ze względu na upływ czasu.

Przedawnienie może być zatem pojmowane jako rzeczywisty bądź potencjalny czynnik wpływający na to, czy roszczenie ma charakter realny czy też takiego charakteru nie posiada. Oczywiście roszczenie, co do którego można z pewnością stwierdzić, iż sąd odmówi jego ochrony i oddali ewentualne powództwo nie będzie realnym roszczeniem.

1.3.2. Psychologizm

Drugi ze wspomnianych na wstępie nurtów realizmu prawniczego to psychologizm. Postrzega on prawo w kategoriach zjawisk psychicznych, czyli faktów funkcjonujących w świadomości jednostek i grup ludzkich. Z psychologicznego punktu widzenia roszczenie będzie roszczeniem wtedy, kiedy będzie obejmowane przez świadomość, przede wszystkim przez świadomość wierzyciela. Jednostka nie ma roszczenia, jeśli o nim nie wie i nie może się dowiedzieć. Jeżeli np. zapomni o roszczeniu, to ostatecznie z psychologicznego punktu widzenia nie istnieje. Za klasyka psychologizmu prawniczego uchodzi polski filozof prawa, wykładowca uczelni w carskiej Rosji, a potem Uniwersytetu Warszawskiego L. Petrażycki. Autor ten, kierując się założeniami empiryzmu, sformułował koncepcję prawa jako przeżycia psychicznego. Prawo podobnie jak moralność jest według L. Petrażyckiego rodzajem emocji, wewnętrznego przekonania, które zwykle rodzi imperatyw określonego działania (np. własność jest pewnym psychicznym stosunkiem do rzeczy, który rodzi także emocje u innych podmiotów, w wyniku czego

⁵⁶ C. Massey, *The Constitution in a Postmodern Age*, „Washington & Lee Law Review” 2007, No 167, s. 210 i n.

respektują one cudzą własność). W psychologizmie L. Petrażyckiego ważnym motywem jest odróżnienie prawa intuicyjnego od prawa pozytywnego. To drugie jest w opinii tego filozofa względne i towarzyszy mu poczucie jego zewnętrznego, sztucznego charakteru. Prawo intuicyjne jest natomiast traktowane przez jednostki jako prawdziwsze i autonomiczne⁵⁷. Oczywiście prawo pozytywne może wpływać na prawo intuicyjne i na odwrót. Jak się wydaje, sformalizowana instytucja przedawnienia będzie związana z akceptacją przez prawodawcę faktu, że przeżycie psychiczne posiadania roszczenia jest ograniczone w czasie, zaciera się wraz z jego upływem. Roszczenie przestaje być emocją, przekonaniem o potrzebie i możliwości określonego działania, traci także swój intuicyjny status – intuicja nie podpowiada wierzycielowi, że powinien zrealizować roszczenie, a być może mówi mu nawet, iż wskutek upływu czasu nie powinien tego robić. Przez pozytywizację przedawnienia prawodawca sankcjonuje zatem realną intuicję, a jednocześnie (ponieważ prawo pozytywne ma przede wszystkim funkcje wychowawcze) poucza, że roszczenia trzeba realizować w określonym czasie, a upływ tego czasu oznacza domniemane zniknięcie roszczenia ze świadomości i utratę przez nie realnego statusu.

Psychologizm (w dużo bardziej zmodernizowanej formie) był rozwijany także przez przedstawicieli tzw. realizmu skandynawskiego. Prekursor tego ruchu A. Hägerström, kierując się radykalnym empiryzmem, a tym samym wykluczając sensowność wszystkiego tego, czego nie da się stwierdzić doświadczalnie, uznawał takie terminy jak „uprawnienie” czy „obowiązek” za realne tylko o tyle, o ile towarzyszyło im prawdziwe przekonanie jednostek i grup o istnieniu uprawnień lub obowiązków. Traktowanie uprawnień przez uczestników obrotu prawnego jako w pewnym sensie obiektywnie istniejących wynika, zdaniem wspomnianego szwedzkiego teoretyka, z kształtowanych przez wieki nawyków, wywodzących się z myślenia magicznego opartego na schemacie, że słowa wywierają psychiczny wpływ w postaci wiary w istnienie ich realnych korelatów. A. Hägerström poświęcił jedną ze swoich ważniejszych prac zobowiązaniu w prawie rzymskim⁵⁸. W pracy tej doszedł do wniosku, że realne istnienie zobowiązania, a więc jedyne sensowne jego istnienie to sytuacja, w której zainteresowane osoby, w tym funkcjonariusze aparatu państwowego, wiedzą o tym zobowiązaniu i są gotowe wyciągnąć z niego konsekwencje. Uprawnienie jest elementem stosunku władzy (uprzywilejowania), a o uprzywilejowaniu można sensownie mówić tylko wtedy, kiedy jest ono respektowane, gdy rodzi realne skutki. Upływ czasu zdecydowanie wpływa na stany psychiczne jednostek i grup. Z jednej strony zaciera pamięć o zobowiązaniu w umysłach

⁵⁷ L. Petrażycki, *Teoria państwa i prawa w związku z teorią moralności*, t. 2, Warszawa 1960, s. 649; zob. też: G.L. Seidler, *Doktryny prawne imperializmu*, Lublin 1979, s. 90.

⁵⁸ A. Hägerström, *Der römische Obligationsbegriff*, Leipzig 1941.

stron tego stosunku, z drugiej zaś rodzi po stronie funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości i organów ochrony prawa przekonanie, że po latach „magia już nie działa” i zobowiązanie straciło swój realny wymiar, a bez owego realnego wymiaru przestało być zobowiązaniem. W konsekwencji przedawnienie jako instytucja prawna będzie z jednej strony formalizacją przez prawodawców realnych tendencji do zapomnienia (formalizacja jest jednak podporządkowana rzeczywistości, stąd „przypomnienie o roszczeniu” za sprawą określonej czynności, która rodzi po stronie funkcjonariuszy nawyk zajęcia się daną kwestią i usankcjonowania roszczenia, przerywa bieg przedawnienia). Z drugiej strony określenie przez władzę terminów przedawnienia ma na celu wykształcenie (ze względów pragmatycznych) psychicznego nawyku ignorowania przez funkcjonariuszy określonych zobowiązań po upływie określonego czasu⁵⁹.

Jeszcze bardziej radykalne stanowisko zajmuje w tej kwestii inny szwedzki realista V. Lundstedt, postulując eliminację z nauki prawa takich zwrotów jak „roszczenie” czy „obowiązek”, gdyż stanowią one jedynie skróty pojęciowe, którymi z nawyku posługują się prawnicy. Według niego są one sensowne tylko o tyle, o ile pełnią funkcję opisową bądź prognostyczną. Innymi słowy „obowiązek” jest werbalnym korelatem zinternalizowanego i realnie odczuwanego stosunku polegającego na uprzywilejowaniu jednej osoby wobec drugiej, bądź też jest prognozą, że sąd zachowa się w określony sposób, bo posiada zinternalizowany nawyk reagowania na określone zachowania stron⁶⁰. Odnosząc to do przedawnienia można stwierdzić, że jest ono w pewnym sensie usankcjonowaniem faktycznych procesów psychicznych (skoro ktoś przez lata nie realizował swoich uprawnień, choć mógł, to estymuje się, że utracił przekonanie o realnym istnieniu roszczenia, przez co straciło ono swój realny wymiar); ponadto pełni też funkcję prognostyczną – pozwala prawnikowi przewidzieć, że sąd oddali powództwo oparte na przedawnionym roszczeniu.

Podobnie do zagadnienia tego podchodził znany realista skandynawski, duński teoretyk A. Ross. Twierdził on, że prawo jest przede wszystkim kwestią relacji pomiędzy realnymi prawodawcami a profesjonalnymi funkcjonariuszami odpowiedzialnymi za ochronę prawa. Prawo działa, czyli jest realne, tylko wtedy, kiedy wywołuje określone skutki społeczne. Skutki te są wywoływane przede wszystkim w psychice funkcjonariuszy, bo tylko oni są wciąż „tresowani” do tego, by prawo traktować jako realny byt.

⁵⁹ W przypadku zastosowania przez ustawodawcę rozwiązania, w którego ramach przedawnienie uwzględniane jest na zarzut, to ignorowanie obejmuje dłużnika (który może wówczas uchylić się od zaspokojenia roszczenia poprzez podniesienie zarzutu jego przedawnienia) i w powiązaniu z tym też sędziów (oddalających wówczas powództwo). Z kolei w przypadku obowiązywania unormowań przewidujących uwzględnianie przedawnienia z urzędu ten nawyk ignorowania roszczenia po upływie terminu przedawnienia jest wykształcany lub sankcjonowany już bezpośrednio u sędziów.

⁶⁰ J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999, s. 114.

Respektowanie prawa przez pozostałe jednostki jest pochodną działań funkcjonariuszy⁶¹. W tym kontekście przedawnienie jest (w sensie realnym) wykształconym z inicjatywy prawodawcy nawykiem funkcjonariuszy, by ignorować żądania realizacji roszczenia po upływie określonego czasu. Oczywiście prawodawca dąży do sformowania takiego nawyku w określonym celu, który związany jest z realistycznym przekonaniem, że uprawnienie niezrealizowane przez długi czas traci swój pragmatyczny sens, a sytuacją lepszą, bardziej pożądaną z punktu widzenia realnych potrzeb postrzeganych przez prawodawcę, jest zniknięcie roszczenia jako psychicznego przekonania zdolnego do wywołania w funkcjonariuszach skutku w postaci działania na rzecz realizacji określonych zobowiązań.

1.3.3. Socjologizm

Trzeci ze wspomnianych na początku niniejszego podrozdziału nurt realistyczny to szeroko pojmowany socjologizm. Definiuje on prawo jako przedmiot bądź efekt realnych więzi społecznych. Za klasyka myślenia socjologicznego o prawie uchodzi bezsprzecznie E. Durkheim. Ten francuski filozof i socjolog zakładał, że prawoznawstwo powinno być przede wszystkim nauką społeczną, czyli badać fakty społeczne. Prawo w ujęciu E. Durkheima było wdzięcznym obiektem takich badań, gdyż jest ono mocno wyrazistym faktem społecznym, którego badanie może wiele powiedzieć nie tylko o nim samym, lecz także o jego tle społecznym, ekonomicznym i filozoficznym. W opinii E. Durkheima prawo jest wytworem społecznym, a nie zespołem powinności, chociaż za taki uchodzi w subiektywnych odczuciach. Prawo stanowi dla badacza swoisty papierek lakmusowy, pozwalający badać poziom rozwoju społeczeństwa. Jak wiadomo, E. Durkheim przedstawiał rozwój społeczny jako korelat postępu w zakresie podziału pracy, który funduje typ faktycznej sprawiedliwości. W społeczeństwach mniej rozwiniętych sprawiedliwość to przede wszystkim kwestia rywalizacji i represji – prawo jest pojmowane przede wszystkim w kategoriach zemsty i produkcji cierpienia w konsekwencji naruszenia społecznie kreowanych kanonów zachowań (sprawiedliwość mechaniczna). W takich warunkach przedawnienie nie ma uzasadnienia w społecznej aksjologii, zakłóca bowiem istotę funkcjonowania prawa, którego stosowanie jest mechaniczne, czyli oparte na konstrukcji: czyn – reakcja oraz na podobieństwie przypadków⁶². W społeczeństwach bardziej rozwiniętych, podział pracy doprowadza do przeniesienia akcentów z rywalizacji na kooperację i z represji na restytucję (sprawiedliwość organiczna)⁶³.

⁶¹ *Ibidem*, s. 116-117.

⁶² E. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, Warszawa 2012, s. 93 i n.

⁶³ *Ibidem*, s. 142 i n.

Stan społecznego rozwoju można badać przez porównanie represyjnych elementów prawa z elementami restytucyjnymi, które dominują w prawie cywilnym. Innymi słowy, im bardziej prawo jest społecznie postrzegane w kategoriach związanych z prawem cywilnym, tym wyższy jest stopień rozwoju społecznego. W społeczeństwach rozwiniętych, opartych na solidarności organicznej, akceptacja przedawnienia jawi się jako społecznie uzasadniona. Celem prawa jest przede wszystkim zapewnienie społecznej homeostazy za pośrednictwem mechanizmów restytucyjnych. Te mechanizmy nie mogą być jednak sztuczne, czyli uzależnione od konstrukcji charakterystycznych dla sprawiedliwości mechanicznej: fakt A rodzi konsekwencję B, bo tak być musi⁶⁴. Wykorzystując durkheimowskie analizy, przedawnienie można uzasadnić następująco: w wyniku upływu czasu restytucyjny sens społecznego obowiązku spełnienia świadczenia zostaje ograniczony (zanika realne zobowiązanie jako pewien stosunek społeczny, uświadamiany sobie przez strony), a prawo instytucjonalne jedynie sankcjonuje ten stan rzeczy, odmawiając sankcjonowania roszczeń przedawnionych. Prawo instytucjonalne jest przecież zawsze produktem stosunków społecznych, a kiedy się z nimi rozmija, przestaje być prawem realnym.

Podobnie istotę i funkcje przedawnienia można rekonstruować z myśli socjologów z kręgu kultury niemieckiej R. Iheringa czy E. Ehrlicha. Pierwszy kojarzony jest także z pozytywizmem prawniczym (stworzył popularną dziś w prawniczych naukach szczegółowych koncepcję metody formalno-dogmatycznej), choć krytykował prawniczy formalizm i definiował prawo raczej w kategoriach socjologicznych, odwołując się do pojęć realnych interesów indywidualnych i społecznych. R. Ihering w swojej słynnej pracy *Law as a Means to an End* definiował prawo jako ogół uwarunkowań życia społecznego w najszerszym sensie tego terminu zabezpieczanych przez prawo za pomocą środków przymusu zewnętrznego⁶⁵. O wpływie czasu na prawo wspominał R. Ihering w kontekście zasiedzenia w swoich rozważaniach krytykujących prawno-naturalne i indywidualistyczne podejście do własności. W opinii tego niemieckiego filozofa prawa koncepcje własności jako prawa absolutnego i świętego są nie tylko kontrfaktyczne (nieprawdziwe), ale także niebezpieczne – negują bowiem oczywisty społeczny aspekt własności. Własność tak jak każde prawo jest kompromisem realnych interesów jednostki z realnymi interesami społecznymi. Oczywiście przewagę w konstrukcji własności ma egoizm, jest on zazwyczaj dobrą gwarancją prawidłowego wykorzystania rzeczy, gdyż generowanie pożytków indywidualnych jest na ogół także generowaniem pożytków społecznych. Niemniej jednak są sytuacje, w których egoizm musi być ograniczony społecznie (R. Ihering podaje liczne przykłady z prawa rzymskiego: *pater familias* mający

⁶⁴ R.B.M. Cotterrell, *Émile Durkheim: Law in a Moral Domain*, Stanford 1999, s. 33-34.

⁶⁵ R. von Ihering, *Law as a Means to an End*, Boston 1913, s. 380.

pełnię własności nad swoimi dziećmi, nie może ich zabić ani sprzedać w niewolę, nawet jeżeli leży to w jego interesie; właściciel nie może się znęcać nad zwierzęciem; dopuszczalne jest wywłaszczenie na cele społeczne)⁶⁶. Podobną funkcję może spełniać zasiedzenie – z punktu widzenia interesów społecznych lepiej jest, gdy prawo będzie chronić tego, kto rzeczą pożytecznie włada przez lata, niż tego, kto *de iure* jest jej właścicielem. Ekstrapolując te rozważania na problematykę przedawnienia roszczeń w ogólności, można postawić tezę, że są one wyrazem niezbędnego społecznie (i na ogół społecznie akceptowanego) kompromisu pomiędzy interesem właściciela (który ma prawo domagać się realizacji roszczenia, co na ogół przerywa bieg przedawnienia) i interesu społecznego. Ten ostatni równoważy w sobie zarówno interes dłużnika (który przez lata odwykł od bycia zobowiązany), jak i interes instytucji wymiaru sprawiedliwości (które miałyby prawdopodobnie znaczne trudności z ustalaniem stanu prawnego i faktycznego po wielu latach od zaistnienia prawnie relewantnego faktu prawnego).

Z kolei drugi z wymienionych socjologów E. Ehrlich opierał swoje teorie na odróżnieniu prawa formalnego, pod którym rozumiał prawo stanowione oraz orzecznictwo, od prawa żywego, czyli społecznego odczucia powinności określonych zachowań. To ostatnie prawo nie tylko leży u podstaw wszelkiego prawa formalnego (co czyni je w pewien sposób uprzywilejowanym względem niego), umożliwiając lepsze zrozumienie (interpretację funkcjonalną) wielu instytucji prawnych, lecz także umożliwia ciągłe wybieganie sędziów poza prawo stanowione. Tak jest w prawie cywilnym pod wpływem szybkich transformacji społecznych i w prawie handlowym wskutek zmian gospodarczych – sędziowie znajdują w prawie formalnym tylko pretekst do orzekania, podejmując faktyczne decyzje na podstawie prawa żywego. Te konstatacje doprowadziły E. Ehrlicha do stwierdzenia, że prawo żywe jest prawem prawdziwym i to ono powinno być przedmiotem naukowego zainteresowania prawnoznawstwa, nie zaś teksty ustaw i orzecznictwo sądowe⁶⁷. Socjologizm E. Ehrlicha w odniesieniu do przedawnienia może służyć z jednej strony lepszemu zrozumieniu genezy tej instytucji – można ją tłumaczyć jako reakcję prawa pozytywnego na fakt zaniku „żywego” zobowiązania w związku z upływem czasu, z drugiej zaś może wskazywać potencjalnemu sędziemu logikę postępowania wobec zobowiązania w związku z upływem czasu – z socjologicznego punktu widzenia sędzia powinien jednoznacznie skupić się na realnej, społecznej warstwie stosunku zobowiązaniowego, określić czy istnieje on w świadomości jego stron, czy brak skutecznego działania wierzyciela przez długi czas nie wynika z obiektywnej niemożności działania, a tam gdzie prawo milczy, wiedza o faktycznym zobowiązaniu powinna podpowiadać sędziemu rozstrzygnięcie.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 383-386.

⁶⁷ J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa...*, s. 104.

Podsumowując, różne kierunki realistyczne inaczej będą spoglądać na problematykę przedawnienia. Decyzjonizm nakazywałby stwierdzić, że roszczenia nie ma, jeżeli skutek upływu czasu jego realizacja za pośrednictwem profesjonalnych organów prawniczych nie jest możliwa. Psychologizm z kolei uznawałby przedawnienie jako mniej lub bardziej sformalizowany proces zapominania o roszczeniu, co wiąże się z utratą przez roszczenie realnego statusu. Socjologizm z kolei przyznawałby, że roszczenie przedawnia się, o ile z upływem czasu zmienia się na tyle stosunek określonych jednostek i grup wobec niego, że traci ono realny charakter.

1.4. Konkluzje

W wyniku przedstawionych wyżej analiz można sformułować kilka konkluzji, które mogą się okazać doniosłe z punktu widzenia dalszych rozważań. Po pierwsze, przedawnienie jest instytucją znaną praktyce prawniczej od bardzo dawna (jego analogiczne wobec współczesnych formy wypracowali antyczni Rzymianie) i bez większego ryzyka popadania w prezentyzm, czyli niebezpieczeństwo imputowania przeszłości sposobów myślenia powszechnych dzisiaj, można postawić tezę, że kształt i sens przedawnienia nie ulegał jakimś drastycznym zmianom. Oczywiście zmieniała się treść norm oraz ich forma, ale sens pozostawał wciąż ten sam. Przedawnienie wiązało się i wciąż się wiąże z ograniczeniem w czasie praktycznych możliwości dochodzenia roszczenia przy udziale profesjonalnych organów szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości.

Po drugie, podsumowując próby spojrzenia na prawo z trzech wzajemnie konkurencyjnych teoretycznych perspektyw, należy stwierdzić, iż przedawnienie ma ewidentnie realistyczną proveniencję, podobnie jak takie również znane praktykom od wieków instytucje jak zatarcie skazania, czy klauzula *rebus sic stantibus*. Przedawnienie jest wyrazem twierdzenia, że byt powinien mieć przewagę nad powinnością – wymogi rzeczywistości są, bądź mogą być ważniejsze od powinnościowego idealizmu. Nawet jeżeli przedawnienie potraktować jako prosty efekt stanowienia, to pojawia się w tle problem pragmatycznego sensu tej instytucji. Wszak pozytywizm zakłada instrumentalny charakter prawa, czyli widzi w nim przede wszystkim technikę sterowania społecznego – środek realizacji celów prawodawcy. Skoro zatem prawodawca coś czyni, czyni to w jakimś celu i z jakichś względów (na tym opiera się przecież legitymizacja tzw. wykładni celowościowej czy szerzej funkcjonalnej). Można zatem przedawnienie postrzegać następująco: prawo samo przyznaje, że w niektórych przypadkach realizacja jego litery nie byłaby ze względów aksjologicznych, społecznych bądź gospodarczych celowa.

Po trzecie, o ile przedawnienie jest wynikiem realistycznego spojrzenia na prawo, to jego zasadność jest na tyle niekwestionowana, że wielu teoretyków uznało je za składnik

prawa naturalnego. Przy założeniu, że przedawnienie nie będzie traktowane wyłącznie jako instrument uwalniania się dłużnika od odpowiedzialności, można znaleźć dla niego nie tylko pragmatyczno-celowościowe, lecz także aksjologiczno-słusnościowe uzasadnienie. Dlatego tak ważne dla problematyki przedawnienia jest takie zagadnienie jak dobra wiara.

Po czwarte, wspólnie wraz z ekspansją pozytywizmu prawniczego przyjmuje się, że przedawnienie jest elementem prawa stanowionego, wynika z normy prawnej abstrakcyjnej i generalnej, której treść określa prawodawca, realizując swoje władcze kompetencje. Pozytywistyczna teoria przedawnienia suponuje wiele sporów, wśród których ważne miejsce zajmują dyskusje na temat tego, czy roszczenie przedawnione jest czy też nie jest roszczeniem. Jest to zagadnienie typowo analityczne, które można rozstrzygnąć jedynie na drodze argumentacyjnej, odwołując się do interpretacji tekstów prawnych i orzecznictwa. Kluczowa dla rozstrzygnięcia tego sporu jest kwestia statusu prawa formalnego do dochodzenia roszczenia *ius agendi*. Jeżeli uznać je za składnik roszczenia, to wtedy roszczenie przedawnione nie będzie roszczeniem, jeśli wyłączone będzie jego dochodzenie po upływie terminu przedawnienia. Jeżeli zaś *ius agendi* zostanie uznane za autonomiczne wobec roszczenia, to roszczenie przedawnione pozostanie roszczeniem w każdym przypadku.

Rozdział II

Uzasadnienie istnienia przedawnienia roszczeń

2.1. Argumenty na rzecz przedawnienia podawane w doktrynie i orzecznictwie

Przedawnienie roszczeń jak mało która instytucja prawa cywilnego budzi silne kontrowersje. Pomimo jej funkcjonowania w prawie od wielu, jak wskazywano w rozdziale pierwszym – nawet tysięcy – lat, oraz obecności w większości obecnie obowiązujących krajowych systemów prawnych, nie została ona zaszczerpiona w świadomości społeczeństw na tyle, by nie budzić wątpliwości natury moralnej czy etycznej. Z punktu widzenia laika jako niesprawiedliwe jawi się bowiem to, że pomimo istnienia wymagalnej wiarygodności przepisy prawa w którymś momencie uniemożliwiają w ogóle jej dochodzenie (w przypadkach, gdy przedawnienie uwzględniane jest z urzędu, tym bardziej, gdy sąd nie może poczynić od tego wyjątku, zwłaszcza jeśli obowiązuje przepis, zgodnie z którym wraz z upływem terminu przedawnienia roszczenie wygasa), bądź dają nierzetelnemu dłużnikowi, który nie wykonał ciężącego na nim zobowiązania, możliwość uchylecia się od jego spełnienia w sposób zgodny z prawem (w razie rozwiązania, w którego ramach przedawnienie roszczenia uwzględniane jest na zarzut w tym przedmiocie zgłoszony przez dłużnika). Z kolei z prawnego punktu widzenia dochodzi tu jeszcze podnoszony niekiedy aspekt czynienia poprzez funkcjonowanie w przepisach instytucji przedawnienia wyrwy w starannie wypracowanym systemie ochrony praw podmiotowych (do zagadnienia tego wypadnie powrócić na końcu pracy). Zapewne przyczyny te sprawiają, że w literaturze prawniczej podaje się cały szereg racji, które mają jakoby w ocenie danego autora uzasadniać obowiązywanie przepisów o przedawnieniu roszczeń i utrzymanie ich *de lege ferenda*. Okoliczność, że doszukuje się tu tych racji naprawdę bardzo wielu i to różnorodnych, jak chyba nie czyni się tego w odniesieniu do żadnej innej instytucji kodeksu cywilnego, świadczyć zdaje się o tym, że wciąż konieczna jest potrzeba przekonywania do słuszności i zasadności przedawniania się roszczeń majątkowych, co paradoksalnie wykazuje słabe ugruntowanie aksjologiczne tej konstrukcji. Co do kwestii, do których zgadzają się wszyscy, nie trzeba bowiem nikogo przekonywać, traktowane są jako oczywistość. W przypadku przedawnienia roszczeń

widocznie tak nie jest. Sytuacja taka implikuje potrzebę przyjrzenia się argumentom podnoszonym dla poparcia tej instytucji i dokonania oceny ich siły przekonywania.

2.1.1. Eliminacja problemów dowodowych

Bardzo często podnosi się, że uleganie roszczeń majątkowych przedawnieniu odgrywa niezmiernie ważną funkcję pragmatyczną. Pozwala bowiem na uniknięcie problemów, jakie, zwłaszcza po wielu latach od powstania wymagalności roszczenia, mogłyby się pojawić w zakresie udowadniania prawnie relewantnych okoliczności⁶⁸. Zazwyczaj przy tym troska ta wyrażana jest w stosunku do dłużnika, tak, aby unikać sytuacji, w których nawet pomimo spełnienia onegdaj przez niego świadczenia, nie będzie już dysponował środkami dowodowymi potwierdzającymi zaspokojenie roszczenia lub wygaśnięcie zobowiązania w inny sposób, w czasie, kiedy wierzyciel będzie dochodzić od niego spełnienia tegoż świadczenia⁶⁹. Przy tym nieraz podkreśla się, że: „Brak również uzasadnienia, by dłużnika, który wykonał swoje zobowiązanie, zmuszać w nieskończoność do przechowywania dowodów”⁷⁰. Ten ostatni aspekt jest podkreślany ze szczególną mocą. Wskazuje się, że z uwagi na stosunkowo krótki czas trwania obowiązku przechowywania dokumentów finansowych, nie tyle, że w ogóle funkcjonowanie przedawnienia, lecz przewidzenie dłuższego okresu przedawnienia niż wynosi czasokres obowiązku posiadania wspomnianych dokumentów sprawia, że już rozwiązanie takie ocenić należy jako nieadekwatne do sytuacji gospodarczej⁷¹. Odtwarzanie stanu faktycznego po latach utrudniać też może fluktuacja kadr⁷². Podnosi się także, że w wyniku upływu czasu trzeba liczyć się z tym, że świadkowie mogą umrzeć lub zapomnieć okoliczności relewantne dla danej sprawy, ponieważ z natury rzeczy zdarzenia przeszłe zacierają się w pamięci ludzkiej⁷³. Ponadto ważne dla rozstrzygnięcia sporu okoliczności faktyczne, jak np. stan i wartość przedmiotów, ulegają nieraz po latach tak drastycznym zmianom, że dokonanie w tym zakresie ustaleń miarodajnych w danej sprawie może być niezwykle trudne, obciążone dużą niepewnością czy wręcz niemożliwe⁷⁴.

⁶⁸ Zob. np. J. Cagara, *Na temat przedawnienia i prekluzji słów kilka*, NP 1961, nr 6, s. 768; Z. Klafkowski, *Niewzglądanie upływu terminu przedawnienia*, PUG 1970, nr 2, s. 29.

⁶⁹ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie cywilnym*, Warszawa 1970, s. 15-16; A. Szpunar, *Nadużyte prawa w dziedzinie przedawnienia*, RPEiS 1969, nr 4, s. 43.

⁷⁰ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 16; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2011, s. 355.

⁷¹ A. Brzozowski, *Nowa regulacja przedawnienia w prawie cywilnym*, PiP 1992, z. 3, s. 28.

⁷² *Ibidem*, s. 28.

⁷³ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy przedawnienia*, NP 1955, nr 1, s. 5; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 355.

⁷⁴ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 5; zob. też wyrok SN z 10 stycznia 2001 r., I CKN 988/00, Lex nr 171258, gdzie podniesiono, że: „idea, która m.in. uzasadnia instytucję przedawnienia

Niekiedy też wskazuje się na znaczenie czynnika unikania trudności dowodowych po stronie wierzyciela. Zazwyczaj jednak zastrzega się przy tym, że ewentualne problemy tego ostatniego w tym obszarze powinny być brane pod uwagę w o wiele mniejszym stopniu niż te mogące się pojawić po stronie dłużnika⁷⁵, a to dlatego, że w istocie, decydując się na dochodzenie wymagalnego roszczenia po długim czasie, wierzyciel sam generuje sytuację, która potencjalnie może skutkować powstaniem dla niego trudności z wykazaniem okoliczności uzasadniających istnienie przysługującego mu roszczenia, jego wysokości czy wymagalności.

Warto zauważyć, że w omawianym aspekcie podkreśla się też, iż pojawiające się po upływie czasu trudności dowodowe rzutować będą na postępowanie dowodowe, mogąc utrudniać czy wręcz uniemożliwiać sądowi prawidłowe przeprowadzenie tego postępowania⁷⁶ i ustalenie stanu faktycznego⁷⁷. Ten ostatni aspekt wyodrębniany jest, z uwagi na jego doniosłość w życiu społecznym, jako osobny motyw przemawiający za przedawnieniem roszczeń. Z tej też przyczyny zostanie poniżej omówiony oddzielnie.

2.1.2. Dbałość o prawidłowość orzeczeń sądowych

Jak już powyżej zasygnalizowano, znaczny upływ czasu jest postrzegany w literaturze przedmiotu jako czynnik mogący rzutować na prawidłowość przeprowadzenia postępowania dowodowego przez sąd, a w konsekwencji – jak należy mniemać – adekwatność orzeczeń sądowych. W tym kontekście przedawnienie odgrywać ma rolę czynnika zapobiegającego ryzyku wydawania nieprawidłowych bądź krzywdzących rozstrzygnięć⁷⁸, bądź – jak wskazują niektórzy – rozstrzygnięć niesłusznych⁷⁹. Podkreśla się bowiem, że po latach poczynienie właściwych ustaleń w odniesieniu do stanu faktycznego może być utrudnione lub wręcz niemożliwe, a co najmniej nosić będzie znamiona – mniejszej lub większej – niepewności. Dziać się tak ma choćby ze względu na znaczące obniżenie wartości dowodu ze świadków po upływie bardzo długiego czasu od zdarzeń, co do których mieliby zeznawać, a także z uwagi na problemy z właściwą oceną dowodów sprzed lat oraz mogącą się pojawić niemożność przeprowadzenia

w prawie cywilnym, jest niewiara w możliwość ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy po upływie dłuższego czasu od zaistnienia zdarzeń, które go spowodowały”.

⁷⁵ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 5; Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 16.

⁷⁶ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 16.

⁷⁷ J. Cagara, *Na temat przedawnienia...*, s. 768.

⁷⁸ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 355; M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej za szkody przyszłe na osobie*, Poznań 2008, s. 73.

⁷⁹ J. Cagara, *Na temat przedawnienia...*, s. 768.

rekonstrukcji zdarzeń⁸⁰. Na problem ten zwraca uwagę także Sąd Najwyższy podnosząc, że: „(...) ideą, która m.in. uzasadnia instytucję przedawnienia w prawie cywilnym, jest niewiara w możliwość ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy po upływie dłuższego czasu od zaistnienia zdarzeń, które go spowodowały”⁸¹.

W tym kontekście stwierdza się nawet niekiedy dosadniej, że wskutek upływu czasu potencjalnie generującego problemy z udowodnieniem faktów z przeszłości dochodzi do zwiększenia niebezpieczeństwa popełnienia błędu przez organy orzekające⁸².

2.1.3. Wzgląd na szybkość postępowania i unikanie zbyt dużej liczby spraw sądowych

Niektórzy autorzy podkreślają też, że za istnieniem instytucji przedawnienia roszczeń przemawia to, iż pojawiające się po latach trudności dowodowe (wspomiane już powyżej) implikowałyby powstawanie dużych perturbacji w pracy sądów, zwiększając ilość ich pracy, a w rezultacie opóźniając rozstrzygnięcie sporów i prowadząc do hamowania wymiaru sprawiedliwości⁸³. Jako motyw mający przemawiać za instytucją przedawnienia roszczeń powoływany jest tu więc wzgląd na usunięcie potencjalnych trudności, jakie mogą powstawać w przypadku rozpatrywania przez sąd spraw sprzed wielu lat⁸⁴.

Wydatny wzrost liczby spraw sądowych mający wystąpić w razie dopuszczenia możliwości dochodzenia roszczeń w sposób nieograniczony w czasie jest niejednokrotnie podnoszony jako argument przemawiający za przedawnianiem się roszczeń⁸⁵. W tym kontekście mechanizm przedawnienia roszczeń jest postrzegany jako narzędzie chroniące wymiar sprawiedliwości przed zalewem procesów dotyczących przestarzałych roszczeń, ułatwiające funkcjonowanie sądownictwa i administrowanie poszczególnymi sprawami⁸⁶.

Niekiedy szczególnie podkreśla się rolę przedawnienia jako instytucji sprzyjającej szybkości postępowania w sprawach cywilnych⁸⁷.

⁸⁰ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 16; A. Szpunar, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia...*, s. 43.

⁸¹ Wyrok SN z 10 stycznia 2001 r., I CKN 988/00, Lex nr 171258.

⁸² U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2011, s. 260.

⁸³ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 5.

⁸⁴ A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia roszczeń majątkowych*, RPEiS 1974, nr 3, s. 283.

⁸⁵ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 6.

⁸⁶ M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 72, z powołaniem się na: S. Schnauffer, *Die Kenntnis des Geschädigten als Auslöser für den Beginn der Verjährungsfrist*, Mannheim 1997, s. 3-9 oraz M. Unterrieder, *Die regelmässige Verjährung*, Berlin 1998, s. 186.

⁸⁷ S. Dalka, *Skutki prawne przedawnienia zobowiązań w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1972, s. 19; S. Szer, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1950, s. 229-230.

2.1.4. Ochrona oczekiwań dłużnika

W ramach uzasadnień podnoszonych dla poparcia przedawnienia roszczeń można też spotkać się z argumentem, że uwzględnienia wymaga sytuacja dłużnika. Wywodzi się mianowicie, iż wraz z upływem czasu dłużnik przestaje liczyć się z tym, że konieczne stanie się zajmowanie się kwestią określonego długu⁸⁸, w tym wykazywanie okoliczności z nim związanych, a co za tym idzie – nie gromadzi stosownych środków dowodowych. Zauważa się, że dzieje się tak niezależnie od tego, czy dłużnik dane roszczenie zaspokoił, czy też nie. W pierwszym bowiem przypadku spokojny o uregulowanie należności, nie widzi potrzeby, by musiał co do tego przedstawiać dowody w przyszłości i wobec tego nie zachowuje staranności w ich przechowywaniu, gubi je, czy wręcz celowo niszczy. Z kolei w razie, gdy należnego świadczenia realnie nie spełnił, skutek biernej postawy wierzyciela niedochodzącego przysługujących mu roszczeń przez dłuższy czas, dłużnik przestaje liczyć się z tym, że będzie musiał roszczenia te zaspokoić⁸⁹.

Niekiedy argument ten stawiany jest wręcz na pierwszym miejscu w hierarchii *ratio legis* mających przemawiać za uzasadnieniem. Stanowisko takie zajmuje np. J. Gwiazdomorski, który pisze, że: „To ułatwienie sytuacji pozwanego w procesie jest głównym celem instytucji przedawnienia”⁹⁰. Zastanawia zwłaszcza dalszy wywód tego autora⁹¹, który tłumaczy, że celem przedawnienia jest pomoc dla pozwanego przede wszystkim w sytuacji, gdy powód dochodzi od niego nieistniejącego roszczenia, a już nie wtedy, kiedy roszczenie, jakiego domaga się powód istnieje; nie chodzi bowiem o sprzyjanie uniknięciu przez pozwanego dłużnika konieczności wykonania obowiązku, który realnie na nim spoczywa⁹².

Warto zauważyć, że względ na potrzebę ochrony dłużnika przed pozostawianiem w stanie długotrwałej niepewności, co jest dla niego niekorzystne, jest wskazywany jako *ratio legis* instytucji przedawnienia roszczeń majątkowych także w orzecznictwie sądowym⁹³.

⁸⁸ Idąc jeszcze dalej, nawet może wyrobić sobie mniemanie, że nie istnieją żadne roszczenia w stosunku do niej (Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 355).

⁸⁹ Z. Kłafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 16.

⁹⁰ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 5.

⁹¹ Wobec czego nastąpi szczegółowe odniesienie się do niego w podrozdziale 2.2.

⁹² J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 5-7. Co prawda autor ten podnosi ten argument w ramach przytaczania uzasadnień instytucji przedawnienia w „burżuazyjnej” literaturze prawa cywilnego, jednak zaraz wskazuje, że argumenty te podziela.

⁹³ Wyrok SA w Łodzi z 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1361/13, Lex nr 1458942.

2.1.5. Odmówienie ochrony prawnej opieszalemu wierzycielowi; jego wina

Znamienne jest, że część autorów dokonuje negatywnej oceny zachowania wierzyciela, który na bieżąco nie dochodzi przysługujących mu roszczeń. Ocena ta skłania ich do uznania, iż wierzyciel „sam jest sobie winny”, że nie żądał spełnienia świadczenia w rozsądnym czasie (wyznaczanym okresem przedawnienia) i co za tym idzie nie należy przejmować się tym, iż przedawnienie doprowadzi do niemożności dochodzenia przez niego roszczeń. Niekiedy wręcz piętnuje się taką postawę wierzyciela, pisząc o jego „niedbalstwie”⁹⁴. Na tym tle wywodzi się, że kogoś, kto nie wykazał należytej dbałości o swe własne sprawy w ten sposób, iż nie dochodził przysługującego mu roszczenia we właściwym czasie, można, w imię interesu publicznego, pozbawić możliwości realizacji tegoż roszczenia⁹⁵. Przyjmuje się, że nie ma potrzeby zapewniania na gruncie prawa cywilnego ochrony interesów takich podmiotów, które same nie są zainteresowane wykonywaniem przysługujących im uprawnień⁹⁶. Podnosi się, że choć nie można tu mówić o winie „w rozumieniu ścisłym”, to jednak podkreśla się, iż osoba uprawniona zaniedbała dochodzenia przysługującego jej prawa we właściwym czasie, a więc nie dołożyła należytej staranności we własnych sprawach⁹⁷.

2.1.6. Ukaranie wierzyciela

W literaturze przedmiotu można się też spotkać ze stanowiskiem, w myśl którego przedawnienie działa na zasadzie kary. Karany jest tu mianowicie wierzyciel, za zaniechanie polegające na niedochodzeniu przysługującego mu roszczenia. Wina ma tu polegać na braku należytej dbałości o swoje prawa, za ukaraniem przemawiać ma interes publiczny, a sama kara występuje pod postacią braku możliwości dochodzenia przysługującego roszczenia. Poszukując racji dla przedawnienia, wskazuje się przy tym, że: „Obawa przed karą, jaką jest przedawnienie roszczenia, działa pozytywnie na wierzyciela i przyczynia się do zapewnienia większego ładu prawnego”⁹⁸. Przedawnienie postrzegane jest tu jako „swoiście rozumiana sankcja”⁹⁹.

⁹⁴ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 16; J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 6 (autor ten podnosi m.in. że „brak dbałości o swe prawa jest szczególnego rodzaju winą”, a opieszalego w dochodzeniu swych roszczeń wierzyciela nazywa człowiekiem niedbałym).

⁹⁵ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 6. Tak też, choć bez powołania się na względy interesu publicznego: Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 355.

⁹⁶ W. Kocot, *Przedawnienie roszczeń w umowach międzynarodowych sprzedaży towarów w ujęciu konwencji nowojorskiej z 1974 roku*, PPH 1998, nr 9, s. 2; A. Szpunar, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia...*, s. 43.

⁹⁷ M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014, s. 435.

⁹⁸ M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 72.

⁹⁹ M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne...*, s. 435.

2.1.7. Motywowanie wierzyciela

Zdarza się, że w toku przedstawiania racji mających przemawiać za istnieniem przedawnienia roszczeń, koncentrując uwagę na osobie wierzyciela, nie piętnuje się, tak jak w poglądach przedstawionych w powyższych podpunktach, jego postawy, gdy nie dochodzi on przysługujących mu roszczeń niezwłocznie, kiedy tylko staje się to możliwe, lecz kładzie się raczej nacisk na stymulującą funkcję przedawnienia. Podnosi się mianowicie, że przedawnienie stanowi mechanizm zdolny do wywarcia na wierzyciela nacisku, by dochodził swych roszczeń i nie zwlekał z tym¹⁰⁰. Co więcej, podkreśla się, że świadomość, iż roszczenia ulegają przedawnieniu, skłania uprawnionych do dochodzenia przysługujących im, a niezaspokojonych roszczeń, w ogóle w możliwie krótkim czasie¹⁰¹. Kiedy indziej zwraca się z kolei uwagę na to, że obowiązywanie unormowań dotyczących przedawnienia roszczeń motywuje wierzyciela do dochodzenia roszczenia w takim czasie, w którym dłużnik nie będzie miał trudności pod względem dowodowym, by wykazać, że zobowiązanie wygasło (oczywiście jeśli to nastąpiło)¹⁰². Czasami można też spotkać się ze sformułowaniami, w myśl których motywem legislacyjnym stojącym za unormowaniami przewidującymi przedawnienie roszczeń jest „skłonienie osób uprawnionych do terminowego dochodzenia swych roszczeń”¹⁰³. W tym ostatnim przypadku może się jednak pojawiać wątpliwość, co dany autor miał na myśli pisząc o „terminowym” dochodzeniu roszczeń.

Niekiedy określa się omawiany aspekt mianem funkcji dyscyplinującej, co do pewnego stopnia pozostaje w sprzeczności (przynajmniej to, co w języku potocznym rozumie się pod pojęciem dyscyplinowania) z wyjaśnieniem, że chodzi tu o „zachęcanie” uprawnionego do tego, aby przystąpił do realizacji przysługujących mu praw w odpowiednim terminie¹⁰⁴.

2.1.8. Domniemanie faktyczne co do intencji wierzyciela. Realizacja woli wierzyciela wyrażonej w sposób dorozumiany

Zdarza się, że w przedawnieniu upatruje się w istocie realizacji niewypowiedzianej w sposób wyraźny woli wierzyciela. Podnosi się mianowicie, że niedochodzenie roszczenia przez wierzyciela przez długi czas może stwarzać uzasadnione podstawy do

¹⁰⁰ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 17; J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 7; M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 72.

¹⁰¹ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 6.

¹⁰² M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 70. Przy takim ujęciu to interes dłużnika znajduje się w istocie w centrum zainteresowania.

¹⁰³ A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 283; M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne...*, s. 435.

¹⁰⁴ U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo cywilne...*, s. 259.

domniemania, że albo jego roszczenie zostało po prostu zaspokojone¹⁰⁵ albo też zwolnił on dłużnika z długu¹⁰⁶, względnie, pomimo braku takiego zaspokojenia lub zwolnienia zaakceptował zaistniały z biegiem czasu stan rzeczy i nie liczy już na określone świadczenie (skoro go aktywnie nie dochodził)¹⁰⁷. Ta ostatnia myśl zdaje się też znajdować refleksy w orzecznictwie, gdzie np. wskazano, że: „wnioskodawca nie wykazał należytej staranności w swej sprawie, skoro wniosek o odszkodowanie i zadośćuczynienie zgłosił dopiero sześć i pół roku po stwierdzeniu nieważności skazania. Zachowując bierność przez tak długi czas jakby godził się, że nie otrzyma zapłaty”¹⁰⁸.

2.1.9. Petryfikacja zaistniałego stanu rzeczy

Wielu autorów jako motyw mający przemawiać za wprowadzeniem instytucji przedawnienia roszczeń wskazuje potrzebę ochrony sytuacji faktycznej trwającej dłuższy czas¹⁰⁹. Utrwalenie długu istniejącego stanu faktycznego uznaje się za wartość samą w sobie. Ma to przynosić więcej korzyści, aniżeli szkód¹¹⁰. Wywodzi się bowiem, że jeżeli pewien stan rzeczy utrzymuje się przez dłuższy czas, to w większej ilości przypadków jest on zgodny z prawem, aniżeli z nim sprzeczny¹¹¹. Co więcej, nawet w razie, gdyby jednak stan ten był sprzeczny z prawem, i tak podnosi się, że „w interesie ładu prawnego lepiej jest stan ten utrzymać w mocy”¹¹² – w imię usunięcia niepewności w obrocie. Względ na ochronę trwającego przez dłuższy czas stanu sprzecznego z prawem uzasadnia się też tym, że wówczas już uprawniony przestaje liczyć się z tym, iż jego roszczenie zostanie zaspokojone, a z kolei osoba, przeciwko której roszczenie przysługuje, nie uwzględnia już w swoich kalkulacjach obowiązku zaspokojenia tego roszczenia¹¹³. Niekiedy wręcz przyjmuje się, że w przypadku, w którym stan bezprawny trwa bardzo długo, uznawać należy, że stanowi to wyraz akceptacji takiego stanu rzeczy przez strony, skoro nie skorzystały z możliwości usunięcia go za pomocą dostępnych im środków¹¹⁴.

¹⁰⁵ Z. Klafkowski, *Nieuwzględnianie upływu terminu przedawnienia*, PUG 1970, nr 2, s. 29; R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 424.

¹⁰⁶ R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*,..., s. 424.

¹⁰⁷ U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo cywilne*..., s. 259-260.

¹⁰⁸ Wyrok SA w Krakowie z 30 marca 2000 r., II AKa 27/00, Lex nr 40533.

¹⁰⁹ A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia*..., s. 283.

¹¹⁰ A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite*, Warszawa 2009, s. 10.

¹¹¹ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy*..., s. 5; Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie*..., s. 17.

¹¹² Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie*..., s. 17.

¹¹³ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy*..., s. 6.

¹¹⁴ U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo cywilne*..., s. 259-260.

2.1.10. Uzyskanie stanu pewności w obrocie cywilnoprawnym; bezpieczeństwo prawne, stabilizacja sytuacji

Często podnosi się, że przepisy przewidujące przedawnienie roszczeń pozwalają na usunięcie powstałego stanu niepewności co do tego, czy wierzyciel zażąda spełnienia świadczenia, czy też nie, a co za tym idzie – konieczności stałego zabezpieczania środków w razie, gdyby jednak do tego doszło. Taki stan niepewności mógłby trwać nieustannie, zwłaszcza jeśli zważyć na to, że w grę potencjalnie wchodziłoby też możliwości uruchomienia konieczności spełnienia świadczenia, które wynika z zobowiązania zaciągniętego przez któregoś z poprzedników prawnych¹¹⁵. Podkreśla się, że w takim stanie rzeczy doszłoby do zupełnego podważenia bezpieczeństwa prawnego¹¹⁶. Wobec tego zapewnienie pewności obrotu dzięki stabilizacji stosunków prawnych postrzegane jest jako istotne uzasadnienie przedawnienia¹¹⁷. Jako cel przepisów przewidujących przedawnienie podawane jest uzyskiwanie pewności i stałości prawa¹¹⁸ czy bezpieczeństwa i pewności obrotu¹¹⁹.

¹¹⁵ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 6. Znaczenie przedawnienia w usuwaniu stanu niepewności i napięcia w stosunkach prawnych podnosi też m.in. A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 283.

¹¹⁶ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 6; J. Cagara, *Na temat przedawnienia...*, NP 1961, nr 6, s. 768.

¹¹⁷ Wyrok SN z 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 137; wyrok SN z 10 stycznia 2001 r., I CKN 988/00, Lex nr 171258; wyrok SN z 24 września 2009 r., IV CSK 167/09, Lex nr 537051; wyrok SA w Łodzi z 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1361/13, Lex nr 1458942; wyrok SA w Katowicach z 14 lutego 2013 r., I ACa 1007/12, Lex nr 1289406; wyrok SA w Poznaniu z 24 maja 2006 r., I ACa 1345/05, Lex nr 215625; wyrok SA w Warszawie z 6 czerwca 2014 r., I ACa 12/14, Lex nr 1483863; wyrok SN z 19 lipca 2001 r., II UKN 475/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 210 (gdzie wskazano, że: „Instytucja przedawnienia roszczenia służy stabilizacji obrotu prawnego”); S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, R. Trzaskowski, *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Gudowski, Warszawa 2014, s. 792; S. Dalka, *Skutki prawne przedawnienia...*, s. 19; J. Cagara, *Na temat przedawnienia...*, s. 768. Tak też J. Ignatowicz, który sensu instytucji przedawnienia upatruje w zapewnieniu „porządku i pewności w stosunkach majątkowych” (J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 804).

¹¹⁸ A. Szpunar, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia...*, s. 43.

¹¹⁹ Wyrok SA w Gdańsku z 5 lipca 2013 r., I ACa 324/13, Lex nr 1375789; J. Zrałek, *Przedawnienie w międzynarodowym obrocie handlowym*, Kraków 2005, s. 42; M. Ożóg, *W sprawie stosowania przepisu art. 117 § 3 zd. II k.c. do terminu zawitego przewidzianego do dochodzenia uprawnień z tytułu rękopisami za wady fizyczne rzeczy*, Pal. 1982, nr 8, s. 33; J. Kremis, *Niewuwzględnienie upływu przedawnienia według art. 117 § 3 k.c. a ochrona własności społecznej w art. 129 k.c.*, Pal. 1983, nr 11, s. 19. Na pewność obrotu jako wartość, której ochronie służyć ma instytucja przedawnienia wskazuje się też w: wyroku SA w Białymstoku z 13 lutego 2013 r., I ACa 843/12, Lex nr 1289381; wyroku SA w Krakowie z 27 marca 2013 r., III APa 5/13, Lex nr 1305959.

2.1.11. Dbłość o jasność sytuacji dla innych uczestników obrotu

Jak wskazywano powyżej, zazwyczaj argumenty mające przemawiać na rzecz instytucji przedawnienia odnoszą się w jakiś sposób do wierzyciela i dłużnika w danym stosunku zobowiązaniowym, niekiedy ewentualnie uwzględniana jest także sytuacja organu rozstrzygającego o roszczeniu. Niekiedy jednak prócz tego zwraca się także uwagę na innych uczestników obrotu. Czasem zagadnienie to jest jedynie sygnalizowane¹²⁰, kiedy indziej poddawane wnikliwej analizie. W ramach tej ostatniej zwraca się m.in. uwagę na sytuację dalszych wierzycieli, tak uprawnionego, jak i dłużnika¹²¹.

2.1.12. Unikanie niezamierzonego kredytowania w obrocie

Spotkać można się także z oceną, że istnienie przedawnienia skłania wierzyciela do dochodzenia roszczeń w odpowiednim terminie, co sprzyjać ma unikaniu zjawiska „niezamierzonego kredytu”¹²², czy wręcz kredytu „niezdrowego gospodarczo”¹²³.

2.1.13. Sprzyjanie utrzymaniu dyscypliny finansowej

Rolę przedawnienia jako mechanizmu pomagającego w utrzymaniu dyscypliny w rozliczeniach finansowych podkreślano przede wszystkim w realiach poprzedniego ustroju społeczno-gospodarczego, zwłaszcza w sferze publicznej. Podnoszono, przede wszystkim w odniesieniu do roszczeń przysługujących jednostkom gospodarki społecznej w stosunku do innych podmiotów, które nie podlegały państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, że: „Instytucja przedawnienia, zmuszając jednostki gospodarki społecznej do terminowego dochodzenia ich roszczeń, prowadzi do wzmocnienia dyscypliny umownej i finansowej, wzmagając szybkość obrotów, przyczynia się do urzeczywistnienia zasady rozrachunku gospodarczego, w sumie jest jednym z wielu środków, zapewniających wykonanie narodowych planów gospodarczych”¹²⁴.

2.1.14. Względy porządku publicznego

Czasami spotkać się można z zazwyczaj nieuzasadnianym szerzej argumentem, że istnienia instytucji przedawnienia, a więc ograniczenia możliwości dochodzenia

¹²⁰ U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo cywilne...*, s. 259.

¹²¹ P. Sobolewski [w:] P. Sobolewski, M. Warciński, *Przedawnienie roszczeń deliktowych*, Warszawa 2007, s. 28-29.

¹²² Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 17.

¹²³ R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania...*, s. 414.

¹²⁴ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 7.

roszczenia w czasie, wymaga „interes porządku publicznego”¹²⁵, czy „ład społeczno-gospodarczy”¹²⁶. Niekiedy powołuje się też na „interes publiczny”¹²⁷.

2.1.15. Kształtowanie postaw społecznych – utrwalanie przekonania o konieczności stosowania prawa

W literaturze przedmiotu podnosi się niekiedy także, że istnienie instytucji przedawnienia sprzyja kształtowaniu praworządnych postaw w społeczeństwie. Wyjaśnia się to w ten sposób, że bezzwłoczne dochodzenie wymagalnych roszczeń stanowi wzór postawy dającej sygnał, iż zwalczane jest każde niewykonanie zobowiązania i każde naruszenie czyichś praw, a to ma w efekcie utrwalić w społeczeństwie przekonanie, iż wszyscy powinni wykonywać wszelkie ciężące na nich zgodnie z prawem obowiązki, ich niewykonanie bowiem bez wyjątku skutkować będzie w każdym przypadku podjęciem przez uprawnionego odpowiednich kroków celem doprowadzenia do zaspokojenia przysługującego mu roszczenia z pomocą środków przymusu, na skorzystanie z których pozwala mu obowiązujące prawo¹²⁸.

Podkreśla się zatem z całą mocą, że każdy obywatel powinien zwalczać każde bezprawie, niewykonanie obowiązku, naruszenie cudzego prawa, a już w szczególności niezwłocznie podejmować działania w razie, gdyby doszło do naruszenia praw przysługujących jemu samemu. Uzasadnia się to tym, że: „Jedynie wykonywanie praw i dochodzenie roszczeń przez każdego uprawnionego może zapewnić ustawodawstwu moc obowiązującą, a przez to wytworzyć w społeczeństwie przekonanie o tym, co obowiązuje, a zwłaszcza świadomość tego, że pewne zasady obowiązują. Niedochodzenie praw przez uprawnionych prowadzi natomiast do zaniku poczucia prawnego w społeczeństwie, do osłabienia praworządności, do podważenia mocy obowiązującej przepisów prawa”¹²⁹.

2.2. Próba odniesienia się do zasadności racji podawanych jako uzasadnienie instytucji przedawnienia

Jak wynika z powyższego, argumenty przytaczane w literaturze przedmiotu odwołują się do różnych racji. Znamienne jest, że poszczególni autorzy najczęściej kładą nacisk na kilka wybranych *ratio legis* instytucji przedawnienia. Wskazuje się np. na

¹²⁵ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 15.

¹²⁶ A. Brzozowski, *Nowa regulacja przedawnienia...*, s. 27.

¹²⁷ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 6; Z. Klafkowski, *Nieuwzględnianie upływu terminu przedawnienia*, PUG 1970, nr 2, s. 29.

¹²⁸ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 17-18.

¹²⁹ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 7.

dostarczenie bodźca wierzycielowi, by realizował swe roszczenie w odpowiednim terminie, legalizację utrzymującego się stanu bezprawnego i likwidację problemów dowodowych narastających z biegiem czasu¹³⁰. Innym razem podkreśla się decydującą rolę przedawnienia jako swoistej sankcji dla wierzyciela, a także funkcję motywowania wierzyciela do terminowego dochodzenia przysługującego mu roszczenia¹³¹ oraz potrzebę stabilizacji długotrwałych stanów faktycznych¹³².

Niekiedy podkreśla się przy tym, że jeden z czynników ma według danego autora odgrywać najważniejszą (główną, podstawową, determinującą) rolę wśród motywów legislacyjnych, jakimi miał się kierować ustawodawca, wprowadzając instytucję przedawnienia. Raz takie znaczenie przypisuje się motywowaniu wierzyciela do czynnego dochodzenia przysługującego mu roszczenia¹³³, względnie skłanianiu wierzyciela do dochodzenia roszczeń w czasie na tyle krótkim, by dłużnik nie borykał się z trudnościami dowodowymi¹³⁴, innym razem po prostu ułatwieniu sytuacji procesowej pozwanego¹³⁵, czy stabilizowaniu długotrwałych stanów faktycznych¹³⁶.

Rzadko spotykane jest ujęcie holistyczne, a jeśli już ono następuje, to brak jest zgodności pomiędzy poszczególnymi autorami. Przykładowo wskazać można, że Z. Klafkowski wymienia dość obszernie wiele racji mających w jego ocenie stać za instytucją przedawnienia, nie dokonując żadnej ich gradacji ani próby określenia wzajemnego stosunku względem siebie¹³⁷. Z kolei B. Kordasiewicz dostrzega tu zrównoważony balans pomiędzy poszczególnymi „podstawowymi względami wspierającymi teleologicznie instytucję przedawnienia”, nie przyznając decydującego znaczenia żadnemu z nich¹³⁸. Inaczej natomiast na kwestię tę zapatruje się T. Pałdyna, który z jednej strony neguje w ogóle istnienie *ratio legis* instytucji przedawnienia, a tę część argumentów powoływanych na rzecz przedawnienia których nie podważa, traktuje jako zbiór racji uzasadniających różne terminy przedawnienia, podnosząc brak jednolitości aksjologicznej przedawnienia jako instytucji. Akceptuje jednak rozważanie *ratio legis* poszczególnych terminów przedawnienia¹³⁹. Z drugiej strony jednak ogólnego celu przedawnienia

¹³⁰ U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo cywilne...*, s. 259-260.

¹³¹ M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne...*, s. 435.

¹³² *Ibidem*, s. 437.

¹³³ P. Sobolewski [w:] P. Sobolewski, M. Warciński, *Przedawnienie...*, s. 30.

¹³⁴ M. Bałwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 70.

¹³⁵ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 5.

¹³⁶ M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne...*, s. 437.

¹³⁷ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 15-18.

¹³⁸ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne-część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 579.

¹³⁹ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 69.

upatruje w zwiększeniu pewności i bezpieczeństwa prawnego osiąganym dzięki ucięciu stanu niepewności i napięcia w stosunkach cywilnoprawnych¹⁴⁰.

Aby móc się odnieść do poglądów doktryny, należy w pierwszym rzędzie przyrzyć się dokładnie poszczególnym okolicznościom wskazywanym jako motywy wprowadzenia instytucji przedawnienia roszczeń.

Niektóre z nich już na pierwszy rzut oka można zdyskredytować jako nieprzystające w ogóle do materii, o jakiej mowa. Taka ocena powinna być przede wszystkim dokonana w odniesieniu do poglądów, które danie dłużnikowi możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia, ubezskuteczniające dochodzenie przez wierzyciela przysługujących mu roszczeń, traktują jako „karę” dla wierzyciela za jego „winy”. Przede wszystkim bowiem zauważyć należy, że zupełnie nieadekwatne wydaje się być mówienie w rozważanym kontekście o winie wierzyciela. Wszak brak podstaw do czynienia mu zarzutu z tego, że nie dochodził zaspokojenia przysługującego mu roszczenia od razu, jak tylko stało się ono wymagalne. Możliwość dochodzenia roszczenia jest bowiem jego uprawnieniem, a nie obowiązkiem, i to jeszcze limitowanym w czasie. To, czy będzie chciał spełniania należnego mu od innego podmiotu świadczenia, czy też nie, a jeśli tak to kiedy, zależy od jego decyzji (najwyżej – w świetle obowiązujących uregulowań kodeksu cywilnego – narazi się na podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia). Trzeba też zważyć na to, że przyczyny, dla których nie domagał się spełnienia świadczenia na swoją rzecz niezwłocznie po tym, jak tylko stało się ono wymagalne, mogą być różne np. wiedział, że jego dłużnik znalazł się w kłopotach finansowych, a ponieważ był to jego wieloletni rzetelny partner biznesowy, to postanowił go nie obciążać w trudnym dla niego momencie koniecznością spłaty kolejnego zobowiązania, lecz zdecydował się poczekać, aż dłużnik znajdzie się w lepszej kondycji finansowej. W każdym razie trudno uznawać, że takie zachowanie jest podmiotowo zarzucalne. Tym bardziej nie przystaje tu koncepcja karania wierzyciela. Nie sposób wyobrazić sobie rzeczywistości społecznej, w której dochodziłoby do notorycznego karania każdego, kto niezwłocznie i nieustannie nie korzysta z wszelkich przysługujących mu uprawnień; byłoby to absurdalne. Ponadto koncepcja „kary” przynależy do instrumentarium właściwego raczej prawu karnemu, aniżeli cywilnemu. Wiąże się z sankcją za podjęcie zachowania nagannego ze społecznego punktu widzenia, zabronionego przez ustawę, z tytułu którego można komuś zasadnie postawić zarzut. O sytuacji takiej w rozważanym przypadku nie może być mowy. Niedochodząc przysługującego mu roszczenia wierzyciel nie postępuje wbrew jakiemś zakazowi czy nakazowi płynącemu z normy prawnej, jego zachowanie nie jest

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 13-14. Warto zauważyć, że autor ten dokonuje też szczegółowej klasyfikacji jakościowej, ilościowej, funkcjonalnej i systemowej motywów legislacyjnych mających stać za przedawnieniem, podawanych w literaturze przedmiotu (T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 39-66).

piętnowane społecznie i z jego tytułu trudno czynić mu jakiś zarzut. Notabene warto też podnieść, że w poglądach autorów upatrujących w przedawnieniu kary dla wierzyciela, pojawia się ujęcie kary jako braku możliwości dochodzenia roszczeń. Nie jest to do końca poprawne, jeśli zważyć, że *de lege lata* sama okoliczność, iż roszczenie jest przedawnione, nie wyłącza możliwości jego dochodzenia na drodze sądowej; jedynie gdyby pozwany dłużnik podniósł zarzut przedawnienia, akcja przedsięwzięta przez wierzyciela może okazać się nieskuteczna – powództwo zostanie oddalone (chyba że wierzycielowi uda się z kolei skutecznie podnieść zarzut nadużycia prawa przez zobowiązanego podnoszącego zarzut przedawnienia). Przy tym okoliczność, że przedawnienie nie jest uwzględniane z urzędu, lecz na zarzut podniesiony przez pozwanego dłużnika, nie przystaje do idei kary, którą wymierza sąd i realizuje aparat przymusu państwowego w razie spełnienia przesłanek odpowiedzialności karnej, działając – w przypadku przestępstw ściganych z urzędu – niezależnie od tego, czy w jakiś sposób ustosunkuje się do tego osoba, której dóbr lub interesów w jakiś sposób może to dotyczyć (oczywiście stwierdzenie to ma na celu pokazanie generalnej zasady, z zastrzeżeniem, że zachodzą od niej odstępstwa, np. inaczej sytuacja przedstawia się w odniesieniu do przestępstw ściganych na wniosek; zachowanie się pokrzywdzonego ma też znaczenie dla wymiaru kary – zob. art. 53 § 2 i § 3 k.k.).

Notabene należy też zauważyć, że nie wydaje się adekwatne już samo powoływanie się przez niektórych autorów na to, iż motywowanie wierzycieli przez zagrożenie przedawnieniem do jak najszybszego dochodzenia roszczeń stanowi mechanizm sprzyjający praworządności poprzez „zwalczanie bezprawia”. Taki typ narracji i dobór terminologiczny znów wydaje się bowiem również bardziej właściwy prawu karnemu. W przypadku więzi obligacyjnej na gruncie prawa cywilnego można co najwyżej mówić o bezprawności względnej, niewypełnieniu poprzez niespełnienie świadczenia obowiązku ciążącego tylko na określonym dłużniku, a nie na wszystkich członkach danego społeczeństwa bądź określonej ich grupie (np. wykonujących dany zawód, pełniących pewną funkcję, znajdujących się w specyficznym układzie sytuacyjnym). W przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania ewentualna bezprawność pojawia się bowiem w ramach stosunku *inter partes*. Co najwyżej w przypadku niektórych czynów niedozwolonych można upatrywać przesłanki bezprawności jako niezbędnej do przypisania odpowiedzialności¹⁴¹ (gdzie odpowiedzialność zależy od bezprawności lub

¹⁴¹ Ostatnio pojawił się też nurt, w którego ramach autorzy operują pojęciem bezprawności względnej w odniesieniu do cywilnoprawnej odpowiedzialności deliktowej, już jednak w zupełnie innym znaczeniu, niż czyni się to na gruncie odpowiedzialności kontraktowej (szerzej na ten temat zob.: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa 2011, s. 90-98 i powołana tam literatura przedmiotu).

winy, ale już nie tam, gdzie jest oparta na zasadzie słuszności i w wielu przypadkach – ryzyka¹⁴²).

Ponadto nie wydaje się również zasadny, powoływany często w ramach narracji dotyczącej wspomnianego „zwalczania bezprawia” argument, że konieczne jest zwalczanie każdego niewykonania zobowiązania i każdego naruszenia czyichś praw, po to, by w rezultacie utrwalić w społeczeństwie przekonanie, że wszyscy powinni wykonywać wszelkie ciężące na nich zgodnie z prawem obowiązki, gdyż w przeciwnym razie uprawniony zawsze podejmie kroki celem doprowadzenia do zaspokojenia przysługującego mu roszczenia, korzystając też ze środków przymusu państwowego. Jak bowiem słusznie zauważono w literaturze przedmiotu, nie ma podstaw do upatrywania celu przedawnienia w wychowywaniu uczestników obrotu, przede wszystkim z uwagi na to, że trudno uznać, by instytucja budząca tak daleko idące zastrzeżenia natury moralnej jak przedawnienie miała zarazem służyć kształtowaniu postaw społecznych. Zwraca się też uwagę, że to raczej nie normy prawa prywatnego, lecz publicznego, zwłaszcza stanowiące zakazy, odgrywają rolę wychowawczą¹⁴³.

Co więcej, nie tylko narracja o „karaniu” wierzyciela i „zwalczaniu bezprawia” wydaje się nieadekwatna w odniesieniu do przedawnienia roszczeń. Wątpliwości budzi, choć częściowo z innych przyczyn, także odwoływanie się do względu na motywowanie wierzyciela do szybkiego dochodzenia przysługujących mu roszczeń. Skoro bowiem wierzycielowi przysługuje tu prawo podmiotowe, to od jego swobodnej decyzji zależy, czy zechce je realizować, czy też nie; a jeśli zechce, to kiedy. Co za tym idzie nie ma żadnej normy nakazującej mu skorzystanie z przysługującego mu prawa, a tym bardziej zakreślającej termin wykonania tego obowiązku. Niepodjęcia przez niego działań celem dochodzenia przysługujących mu roszczeń nie można więc kwalifikować nie tylko jako zachowania, za które należałoby go karać, ale też jako działania, do którego trzeba go motywować. Wywieranie presji na skorzystanie przez kogoś z przysługującego mu prawa podmiotowego kłóci się bowiem z istotą tego prawa.

Z analogicznych przyczyn zresztą nie wydaje się właściwe odwoływanie się w kontekście uzasadnień instytucji przedawnienia do względu na ochronę oczekiwań dłużnika. W tym układzie to nie dłużnikowi, a wierzycielowi przysługuje prawo podmiotowe (jak zostanie jeszcze wskazane pod koniec niniejszej książki, także w ocenie Trybunału Konstytucyjnego nie istnieje coś takiego jak prawo podmiotowe do przedawnienia, na które mógłby powołać się dłużnik). Co za tym idzie to sytuacja wierzyciela

¹⁴² Ustawodawca wiąże przecież odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ze zdarzeniami, które nie są bezprawne, co więcej, z takimi, które w ogóle kwalifikacji w kontekście zgodności lub sprzeczności z prawem się nie poddają z uwagi na to, że nie są zachowaniami ludzkimi (szerzej zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady...*, s. 193-217).

¹⁴³ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 67.

powinna być chroniona i jego oczekiwanie, że przysługujące mu roszczenie zostanie zaspokojone, a nie spekulacje dłużnika, iż może uda mu się uniknąć wykonania ciężącego na nim obowiązku świadczenia, który, działając uczciwie, powinien był spełnić. Powoływanie względu na ochronę takich oczekiwań dłużnika wydaje się także wysoce wątpliwe z moralnego punktu widzenia. Sugeruje bowiem zasadność objęcia ochroną osoby niewywiązującej się ze swoich zobowiązań i przyznanie jej z tego tytułu ochrony prawnej. Nie wydaje się, żeby realizacja celu tak wątpliwego z etycznego punktu widzenia mogła stanowić podwalinę instytucji prawnej, w tym przypadku przedawnienia.

Wątpliwości budzi też podawany dla uzasadnienia instytucji przedawnienia argument, w myśl którego z faktem niedochodzenia przez uprawnionego przysługującego mu roszczenia – od razu jak tylko stało się wymagalne lub w ciągu określonego czasu – wiąże się silne domniemanie faktyczne, iż widocznie nie jest on zainteresowany w dochodzeniu określonego roszczenia, zrezygnował z niego lub wręcz się go zrzekł. Traci on rację bytu wobec faktu, że jednak, choć po pewnym czasie, wierzyciel próbuje uzyskać zaspokojenie tego roszczenia. Co za tym idzie, powoływanie się na wspomniany tok rozumowania, w tym domniemanie zrzeczenia się przez wierzyciela roszczenia, jawi się jako oparte na wątplych podstawach, niepewnych przypuszczeniach i założeniach o niewielkiej sile przekonywania¹⁴⁴, choć należy zauważyć, że znajduje pewne uzasadnienie teoretyczne, zwłaszcza na gruncie realistycznych teorii prawa, w szczególności w nurcie psychologizmu. Upatrywanie uzasadnienia dla przedawnienia roszczenia w braku realizacji przez kogoś przysługujących mu uprawnień przez dłuższy czas, pomimo istnienia możliwości ku temu, i odczytywanie takiego biernego zachowania w podany powyżej sposób, jawi się bowiem jako próba prawnego usankcjonowaniem faktycznych procesów psychicznych zachodzących po stronie wierzyciela.

Warto także zauważyć, że w literaturze przedmiotu słusznie podniesiono, iż w istocie próba teleologicznego podbudowywania instytucji przedawnienia roszczeń poprzez wywodzenie, że uprawnionemu, który przez długi okres nie dochodził przysługującego mu roszczenia, widoczne na tym nie zależy, jest rozumowaniem opartym o argumenty natury defensywnej, mające umniejszyć wymiar krzywdy doznanej przez wierzyciela w wyniku działania przedawnienia, a nie uzasadniających w sposób pozytywny racji mających przemawiać za przedawnieniem¹⁴⁵.

Przeciwno argumentowaniu na rzecz instytucji przedawnienia poprzez wspomniane powyżej domniemanie faktyczne oparte na doświadczeniu życiowym podniesiono też, że nie można zasadnie przyjmować, iż jeżeli przez dłuższy czas dłużnik nie dopominał się

¹⁴⁴ S. Wójcik, *Zagadnienia etyczne przedawnienia roszczeń* [w:] *Z zagadnień cywilnego prawa materialnego i procesowego*, red. M. Sawczuk, Lublin 1988, s. 143-144.

¹⁴⁵ B. Kordasiewicz [w:] *System...*, s. 577.

o zaspokojenie roszczenia, to zapewne nie jest już zainteresowany jego uzyskaniem, skoro argument ten powołuje się wówczas, gdy jednak wierzyciel postanowił dochodzić spełnienia świadczenia po tym czasie, a dłużnik usiłuje się przed tym bronić¹⁴⁶.

Wracając do głównego wątku rozważań, oczywiście nie sposób nie zauważyć, że powołany wcześniej взгляд na relacje interpersonalne pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem (w tym niedochodzenie roszczenia przez wierzyciela motywowane dobrem dłużnika) może być podważany poprzez powołanie się na to, że w obecnie obowiązującym stanie prawnym przedawnienie roszczenia nie jest uwzględniane z urzędu, lecz na zarzut. Uczciwy dłużnik zatem, mając świadomość, że wcześniejsze niedochodzenie w stosunku do niego roszczenia przez wierzyciela było np. wyrazem życzliwości, chęci dania szansy na odbudowanie pozycji biznesowej itp., może po prostu zarzutu takiego nie podnieść. Trzeba jednak zauważyć, że jest to tylko możliwość, a nie pewny przebieg wydarzeń i dłużnik wcale nie musi zważać na motywy wierzyciela czy jego sytuację finansową, i zarzut przedawnienia roszczenia we własnym interesie podnieść. Ta ostatnia okoliczność wydaje się też być kontrargumentem wobec – jak już wskazywano powyżej – podnoszonej w literaturze przedmiotu (jak przytaczano, np. przez J. Gwiazdomorskiego) racji, w myśl której celem przedawnienia jest przede wszystkim pomoc dla pozwanego, jeśli powód dochodzi od niego nieistniejącego roszczenia, a już nie powoływanie się na nie (tj. przedawnienie) wówczas, gdy roszczenie, jakiego domaga się powód, istnieje, ponieważ ma jakoby nie chodzić o sprzyjanie uchyleńiu się przez dłużnika od konieczności wykonania obowiązku, który realnie na nim spoczywa. Trzeba bowiem zauważyć, że myśl ta, mimo że niewątpliwie miała stanowić wyraz realizacji idei słuszności w prawie, nie znajduje odzwierciedlenia w obowiązującym kształcie tej instytucji. Pozwany może się bronić zarzutem przedawnienia także wtedy, gdy roszczenie wierzycielowi przysługuje, dłużnik nie spełnił świadczenia i jako pozwany broni się właśnie przed koniecznością zaspokojenia roszczenia wierzyciela poprzez powołanie się na zarzut przedawnienia. Wszak przepisy prawne regulujące przedawnienie nie różnicują sytuacji dłużnika pod tym kątem; może on uchylić się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia po upływie terminu przedawnienia nie tylko wtedy, gdy roszczenie zaspokoił, ale i wówczas, kiedy tego nie uczynił. Przy tym można chyba bez ryzyka omyłki stwierdzić, że raczej częściej występuje ta ostatnia sytuacja. Dłużnik nie musi zatem wówczas kwestionować istnienia roszczenia i jego wymagalności, co więcej, może je nawet przyznawać (oczywiście nie dokonując jego uznania), jednak uniknąć konieczności zaspokojenia tegoż roszczenia poprzez podniesienie zarzutu, że przedmiotowe roszczenie uległo już przedawnieniu. Jest to zarzut opierający się na okoliczności

¹⁴⁶ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 68.

o charakterze obiektywnym; nie podlega wówczas badaniu, czy dłużnik realnie zaspokoił wierzyciela czy też nie, czy działał w dobrej czy złej wierze (pewne aspekty tego typu mogą mieć co najwyżej znaczenie, jeśli z kolei druga strona podniesie, że zgłoszenie zarzutu przedawnienia jest w danym przypadku przejawem nadużycia prawa, co będzie jeszcze przedmiotem rozważań).

Możliwość unikania przez dłużnika konieczności zaspokojenia roszczenia dzięki temu, że powoła się on na zarzut przedawnienia, może być też postrzegana – jak już sygnalizowano – jako postawa naganna moralnie. Nie wydaje się, aby równowagę dla niej mógł stanowić podnoszony niekiedy w literaturze przedmiotu argument (o którym szerzej mowa w Rozdziale VIII, podrozdziale 8.2.2.1), że uczciwemu dłużnikowi będzie zależało na wykazaniu, iż roszczenie spełnił, lub że wygasło ono w inny sposób, oraz uniknięciu uzyskania opinii osoby niesolidnej, która nie spłaca swoich długów, co może mieć szczególne znaczenie wśród osób wykonujących zawody lub pełniących funkcje, dla których znaczenie ma postawa moralna oraz sposób postrzegania danej osoby w społeczeństwie. Jak się wydaje w dzisiejszych czasach, kiedy tempo życia jest ogromne, i konieczne jest racjonalne gospodarowanie posiadanymi zasobami finansowymi, raczej przeważa tendencja do oszczędzania własnego czasu i środków, wobec czego w sytuacji, gdy dzięki instytucji przedawnienia uda się uniknąć angażowania tych dwóch czynników, co byłoby nieuniknione przy wdaniu się w spór w warstwie merytorycznej, większość ludzi będzie skłonna do skorzystania z tańszej i szybszej opcji, to jest z możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia. Jeśli chodzi o potencjalne odium społeczne, również nie wydaje się to być czynnik o charakterze przeważającym. Wszak oddalenie powództwa skutkuje tym, że to pozwany jest postrzegany jako ten, który wygrał sprawę; mało kto docieka podstaw prawnych rozstrzygnięcia – z reguły zresztą niewielkiemu kręgowi osób są one w ogóle znane (może poza sprawami nagłaśnianymi medialnie). Co więcej, nawet jeśli i przyczyna ta zostanie poznana (oddalenie powództwa jako efekt podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia), to i tak ogólne odczucie społeczne będzie takie, że racja była po stronie pozwanego, ponieważ powód odszedł z niczym. Nie wydaje się już bowiem aktualne w dzisiejszych realiach spostrzeżenie, jakoby: „możliwości nadużywania instytucji przedawnienia – w pewnej przynajmniej mierze – zapobiega istniejące w społeczeństwie przekonanie, że uchylanie się od wypełnienia swych obowiązków za pomocą powołania się na przedawnienie jest co najmniej niewłaściwe”¹⁴⁷.

Celna i przekonująca wydaje się być też poczyniona przez P. Sobolewskiego krytyka mających rzekomo przemawiać za instytucją przedawnienia argumentów odwołujących się

¹⁴⁷ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 6.

do osiągnięcia dzięki niej stabilizacji w stosunkach społeczno-gospodarczych przez unikanie podważania długotrwałych stanów faktycznych w imię realizacji interesu uczestników obrotu czy wręcz interesu publicznego. Powołany autor podnosi bowiem, że następujące wskutek zadziałania mechanizmu przedawnienia nieuzyskanie świadczenia odszkodowawczego nie tylko nie pozwala uzyskać stanu stabilizacji, lecz wręcz destabilizuje stosunki prawne. Wynika to z tego, że następuje wówczas cały szereg niekorzystnych zarówno jednostkowo, jak i społecznie, następstw tego stanu rzeczy. Mianowicie wyrządzenie szkody powoduje zmniejszenie stanu majątku poszkodowanego, a to z reguły pociąga za sobą pogorszenie stopy życiowej jego rodziny oraz może skutkować niemożnością wywiązania się przez niego i jego bliskich z zobowiązań, jakie mają oni w stosunku do innych uczestników obrotu. Następstwa te występują w szczególnie dotkliwej postaci w przypadkach doznania przez poszkodowanych poważnych szkód na osobie, skutkujących utratą zdolności do pracy zarobkowej. Z tej perspektywy nie ulega więc wątpliwości, że mechanizm przedawnienia, pozwalając uniknąć sprawcy szkody wypłacenia świadczenia na rzecz poszkodowanego, lokuje ciężar ekonomiczny szkody na barkach poszkodowanego, jego rodziny, ich wierzycieli, wierzycieli tych wierzycieli itd. Co za tym idzie dochodzi do destabilizacji w obrocie cywilnoprawnym¹⁴⁸. Wywód ten prowadzi w istocie do obalenia także tych argumentów, w ramach których stanowiąca następstwo zadziałania przedawnienia preferencja dłużnika przed wierzycielem ma być uzasadniona względami interesu społecznego; przedawnienie godzi przecież również w interesy innych podmiotów niż sam poszkodowany, jak choćby jego wierzyciele – co najwyżej realizowana jest ochrona wierzycieli sprawcy szkody. Jak wykazuje P. Sobolewski: „Twierdzenie, że «przedawnienie leży w interesie porządku prawnego» jest wadliwe już choćby z tego powodu, że porządek prawny nie ma własnego interesu, natomiast analiza sumy interesów indywidualnych wskazuje, że przedawnienie może zarówno sprzyjać, jak i zapobiegać stabilizacji. (...) wbrew utrwalonym w doktrynie twierdzeniom brak przedawnienia lub szczególnie długi jego okres nie jest wrogiem stabilności obrotu”¹⁴⁹.

Powołany autor skutecznie podważa również podnoszone niekiedy w literaturze przedmiotu argumenty odwołujące się do tego, że brak dochodzenia roszczenia przez uprawnionego rodzi po stronie zobowiązanego stan niepewności, a po dłuższym czasie – usprawiedliwione doświadczeniem życiowym oczekiwanie, że nie ma już potrzeby liczyć się z koniecznością zaspokojenia danego roszczenia. Pewne kontrargumenty dla takiego toku rozumowania zostały już podniesione wcześniej, jednak w kontekście analizowanej problematyki warto dodać do nich i to, że, jak słusznie zauważa P. Sobolewski,

¹⁴⁸ P. Sobolewski [w:] P. Sobolewski, M. Warciński, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 28.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 29.

take wnioskowanie upada, jeśli weźmie się pod uwagę sytuacje, w których brak jest zbieżności czasowej pomiędzy wystąpieniem zdarzenia będącego źródłem szkody a momentem ujawnienia się tejże szkody. W okresie pomiędzy wystąpieniem takiego zdarzenia a ujawnieniem wynikłej z niego szkody ani sprawca, ani poszkodowany (właściwie *in spe*) nie wiedzą jeszcze, że szkoda w ogóle powstanie. Co za tym idzie w takim czasie nie sposób mówić o niepewności sprawcy co do tego, czy poszkodowany będzie od niego dochodzić określonego świadczenia, czy też nie (i co za tym idzie w trosce o to, by stan niepewności nie trwał zbyt długo, upatrywać roli przedawnienia), nie doszło bowiem jeszcze do spełnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej (brak jest szkody). Dlatego też rozpatrywanie funkcji stabilizacyjnej w odniesieniu do terminów przedawnienia liczonych *a tempore facti* nie znajduje racji bytu; co najwyżej rozważania takie można prowadzić w odniesieniu do terminów biegnących *a tempore scientiae*¹⁵⁰. Co więcej, wykazywanie dbałości o likwidację stanu niepewności po stronie sprawcy szkody i wskazywanie na potrzebę stabilizacji jego sytuacji poprzez instytucję przedawnienia, zachodzące kosztem poszkodowanego, godzi w funkcję kompensacyjną odpowiedzialności odszkodowawczej¹⁵¹.

Podobnie, w przypadku rozbieżności czasowej pomiędzy wystąpieniem danego zdarzenia a pojawieniem się stanowiącej jego wynik szkody, także – na razie przyszły – poszkodowany nie wie jeszcze, że z jego strony w ogóle pojawi się potrzeba występowania z roszczeniami z takiego tytułu, i – z oczywistych przyczyn, wobec braku pojawienia się póki co szkody, a co za tym idzie niespełnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej – również nie ma jeszcze podstaw do występowania z roszczeniem. W takim stanie rzeczy traci rację bytu argument upatrujący uzasadnienia instytucji przedawnienia w motywowaniu (czy nawet dyscyplinowaniu) wierzyciela (poszkodowanego) do wystąpienia na drogę sądową. Ponownie odnosi się to zasadniczo do terminów przedawnienia liczonych *a tempore facti*¹⁵².

O ile jednak nie dziwi czynione w doktrynie poszukiwanie uzasadnienia dla instytucji przedawnienia w różnych racjach dotyczących czy to osoby wierzyciela, czy też dłużnika, względnie relacji interpersonalnych pomiędzy nimi, o tyle razi powoływanie się na okoliczności dotyczące ułatwiania pracy sądów, chronienia ich przed natłokiem spraw oraz zmniejszania w związku z tym ilości ich problemów organizacyjno-administracyjnych. Tego typu argumenty wydają się w ogóle nie mieć racji bytu w kontekście

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 29 -30.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 29-30. Zob. też: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Funkcje cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej*, PS 2008, nr 9, s. 17-21 i s. 29.

¹⁵² P. Sobolewski [w:] P. Sobolewski, M. Warciński, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 30. Z tej i powyżej wskazanych przyczyn autor ten postuluje zniesienie ograniczenia możliwości dochodzenia roszczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej terminami liczonymi *a tempore facti* (*ibidem*, s. 32).

rozpatrywanej instytucji prawnej. Sąd nie jest stroną relewantnego tu stosunku cywilnoprawnego, nie na jego sytuację prawną oddziaływać będzie instytucja przedawnienia roszczeń. Jest on podmiotem zewnętrznym wobec stron określonego stosunku prawnego, a jakiegokolwiek jego skutki nie wpływają, choćby pośrednio, na sytuację cywilnoprawną sądu; wobec tego jego interesy nie powinny mieć przy ocenie okoliczności dotyczących tego stosunku żadnego znaczenia. Ponadto zważyć należy, że upatrywanie w mechanizmie przedawnienia instrumentu ograniczającego ilość spraw rozpatrywanych przez sądy jawi się jako nieadekwatne także z tego względu, że rolą sądów jest rozpatrywanie sporów. Jeśliby upatrywać znaczenia przedawnienia w odciążaniu sądów kosztem wierzycieli, jawiłoby się to jako rozwiązanie niesprawiedliwe ze społecznego punktu widzenia. Ponadto w istocie dochodziłoby tu do daleko posuniętego pomieszenia kategorii pojęciowych. Ochrona praw podmiotowych ustępowałaby ułatwianiu pracy organów wymiaru sprawiedliwości. Czynniki niosące ze sobą doniosłą wartość, także w aspekcie konstytucyjnym, miałyby ustępować przed wygodą organu władzy w toku wykonywania przypisanej mu funkcji¹⁵³. Z tego też względu powyższe argumenty nie mogą zasługiwać na uznanie, a co za tym idzie – być w ogóle poddawane pod rozważenie jako *ratio legis* przedawnienia roszczeń. Z kolei inne względy podnoszone w tym ostatnim kontekście w literaturze przedmiotu w odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza szybkość i sprawność jego sprawowania, niewątpliwie są celami, do których osiągnięcia warto dążyć, niemniej niewątpliwie za pomocą środków ku temu właściwych, w tym w szczególności rozwiązań proceduralnych, a nie materialnoprawnej instytucji przedawnienia roszczeń. Notabene zauważyć można, że wspomniane rozwiązania dotyczące kształtu postępowania w sprawach cywilnych zdają się także, przynajmniej na tle obecnie obowiązujących przepisów, podważać zasadność upatrywania w przedawnieniu roszczeń mechanizmu, dzięki któremu na sądach nie będzie spoczywać odium wydawania ewentualnych nieprawidłowych orzeczeń wskutek błędnego (nieodpowiadającego rzeczywistości stanowi rzeczy) ustalenia stanu faktycznego. Należy bowiem zauważyć, że tego typu argumenty powoływane dla uzasadnienia instytucji przedawnienia roszczeń zdały się zdezaktualizować, jako wyrażone w czasie, gdy obowiązywała regulacja prawna w innym kształcie. W tym kontekście należy przede wszystkim wskazać na podnoszoną w literaturze przedmiotu obawę o to, że brak przedawniania się roszczeń majątkowych skutkowałby wydawaniem nieprawidłowych orzeczeń i upadkiem autorytetu wymiaru sądownictwa. Jak się wydaje należy na tę kwestię spojrzeć nieco inaczej w świetle aktualnie obowiązujących rozwiązań kodeksu postępowania cywilnego,

¹⁵³ Podobnie, krytycznie wobec upatrywania w przedawnieniu roszczeń konstrukcji mającej chronić wymiar sprawiedliwości przed zbyt dużą liczbą spraw wymagających rozpoznania: P. Sobolewski [w:] P. Sobolewski, M. Warciński, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 31-32.

a zwłaszcza wobec dodania na mocy art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego¹⁵⁴ do art. 6 k.p.c. paragrafu drugiego, którego treść obliguje strony i uczestników postępowania do przytaczania wszystkich okoliczności faktycznych i dowodów bez zwłoki, tak, by umożliwiało to sprawne i szybkie przeprowadzenie postępowania. Jeśli zestawić tę regulację z unormowaniem zawartym w art. 3 k.p.c., zgodnie z którym z kolei strony i uczestnicy postępowania mają obowiązek dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek, a także przedstawiać dowody, to okaże się, że w istocie ciężar postępowania dowodowego, wykazania prawnie relewantnych okoliczności spoczywa na stronach lub uczestnikach postępowania, a nie na sędzie. W postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych w jego obecnym kształcie obowiązuje zasada prawdy formalnej, a nie obiektywnej. Z sądu zdjęty został główny ciężar wyjaśniania rzeczywistej treści tak stosunków faktycznych, jak i prawnych, na tle danej sprawy, zwłaszcza przez podejmowanie z własnej inicjatywy kroków mających na celu uzupełnienie materiału oraz dowodów, jakie przedstawione zostały przez strony i uczestników postępowania¹⁵⁵. Wobec powyższych zmian co prawda dalej to sąd jest tym podmiotem, który czuwać ma nad prawidłowym przebiegiem postępowania, jednak tu już na stronach lub uczestnikach postępowania, wobec daleko idącego wzmocnienia zasady dyspozycyjności, spoczywa ciężar przeprowadzenia dowodów oraz ryzyko tego niedokonania. W takim stanie prawnym trudno twierdzić, że jeśli w rozpatrywanej sprawie doszłoby do ustalenia stanu faktycznego nieodpowiadającego rzeczywistemu przebiegowi wydarzeń, to na sędzie spocznie odium nieprawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości, bo wydane orzeczenie będzie nieprawidłowe. Orzeczenie takie, jeśli oczywiście nie dojdzie do naruszenia przepisów prawa, będzie bowiem adekwatne do tego, co udało się ustalić. Sam ustawodawca zresztą zdaje sobie sprawę, że to w istocie w rękach stron i uczestników postępowania pozostaje, ile stanu faktycznego zostanie w sprawie odkryte, do tego stopnia, że nawet przewiduje normę na okoliczność odmowy przeprowadzenia przez stronę dowodu lub stawiania przez nią przeszkód w jego przeprowadzeniu (art. 233 § 2 k.p.c.). To strona, a nie sąd, może naruszyć przytoczony wcześniej art. 3 k.p.c.¹⁵⁶. Co więcej, niepowołanie przez stronę faktów i dowodów na poparcie jej twierdzeń w określonym przepisami czasie skutkować może utratą prawa do ich powołania (z wyjątkami), np.

¹⁵⁴ Dz. U. Nr 233, poz. 1381, z mocą od dnia 3 maja 2012 r.

¹⁵⁵ Wobec uchylecia z dniem 1 lipca 1996 r. przewidującego taką rolę sądu art. 3 § 2 k.p.c. na podstawie art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 43, poz. 189).

¹⁵⁶ T. Ereciński [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, red. T. Ereciński, Warszawa 2006, s. 91.

ustawodawca dopuszcza skuteczne powołanie w apelacji nowych faktów i dowodów tylko wówczas, gdy strona wykaże, że nie było możliwe przedstawienie ich przed sądem pierwszej instancji bądź że dopiero później powstała potrzeba powołania się na nie (art. 381 k.p.c.). Stąd niepowołanie przez stronę na czas dowodów i ustalenie w wyniku tego stanu faktycznego w sprawie nieodpowiadającego w określonym aspekcie realnemu przebiegowi zdarzeń nie może implikować – w świetle obowiązujących uregulowań i założeń dotyczących prowadzenia postępowania dowodowego – wniosku o tym, że wydane w oparciu o taki stan faktyczny (i oczywiście przepisy prawa) rozstrzygnięcie będzie godziło w wizerunek wymiaru sprawiedliwości.

Nie tylko zresztą, tak jak wspomniano, interes sądu jako podmiotu trzeciego wobec relacji wierzyciel – dłużnik nie może być traktowany jako argument przesądzający na rzecz istnienia przedawnienia roszczeń. Można to także odnieść do podnoszonych niekiedy w literaturze poglądów, że istotne znaczenie w procesie uzasadnień dla tego ostatniego miałyby mieć dbałość o jasność sytuacji prawnej dla innych uczestników obrotu. Nie ich interesów przecież cała sytuacja dotyczy, przynajmniej bezpośrednio; mogą być co najwyżej zainteresowani w tym, jaka jest sytuacja prawna ich potencjalnego kontrahenta. Ewentualnie więc wiedza o dacie wymagalności przysługujących przeciwko niemu roszczeń i okresie ich przedawnienia może im dostarczać ku temu informacji (inna rzecz, że mogą nic w tej kwestii nie wiedzieć, nie mając dostępu do źródeł takich informacji, a co za tym idzie upadać będzie pogląd o znaczeniu przedawnienia dla kreowania ich stanu pewności co do sytuacji prawnej). Aspekt ten może więc być co najwyżej postrzegany jako pewien teoretycznie możliwy pochodny skutek poboczny (który w wielu przypadkach realnie nie będzie się pojawiał, z uwagi na wskazany powyżej niedostatek wiedzy o relewantnych tu okolicznościach) potencjalnie osiąganey dzięki obowiązywaniu przedawnienia roszczeń pewności co do prawa, a nie jako pierwotne uzasadnienie samego tego przedawnienia.

Nie wydaje się także przekonujący podnoszony w literaturze przedmiotu argument, że istnienie przedawnienia skłania wierzyciela do dochodzenia przez niego przysługujących mu roszczeń w odpowiednim terminie, co sprzyjać ma unikaniu zjawiska niezamierzonego kredytu. Skoro to w gestii wierzyciela pozostaje, czy w ogóle zechce domagać się zaspokojenia określonego roszczenia, a jeśli tak – to kiedy, nie sposób zasadnie twierdzić, że na tej drodze niezamierzenie kredytuje on swego dłużnika. Ten ostatni oczywiście może czerpać i najczęściej czerpie profity z takiej sytuacji (np. ma uwolnione środki, które może przeznaczyć na inny cel, albo nie musi się zadłużyć u innego podmiotu na mniej korzystnych dla siebie warunkach itp.), jednak jeśli wierzyciel sam nie decyduje się w ogóle na podjęcie kroków celem dochodzenia swego roszczenia, to trudno upatrywać tu działania „niezamierzonego”. Jeśli chodzi natomiast o głosy

doktryny upatrujące generowania w ten sposób sytuacji „niezdrowej gospodarczo”, to również nie wydają się one uzasadnione. Oczywiście gdyby nie zachowanie wierzyciela niedomagającego się spełnienia świadczenia, w części przypadków dłużnik byłby zmuszony do zaciągnięcia kredytu bankowego i spłacania go wraz z oprocentowaniem, prowizjami i innymi opłatami stanowiącymi zysk dla banku. Nie wydaje się, że byłaby to sytuacja bardziej „zdrowa gospodarczo”, nie każdy dłużnik dysponuje bowiem zdolnością kredytową, a nawet jeśli ją ma, to konieczność poniesienia kosztów kredytu niewątpliwie negatywnie odbije się na jego kondycji finansowej (np. możliwym do podjęcia zakresie działalności jego przedsiębiorstwa, ilości zatrudnianych przez niego osób i wypłacanych im wynagrodzeń itd.). Nie ma tu jednak potrzeby szerszej analizy kwestii ekonomicznych (zwłaszcza że poglądy na temat skutków kredytowania gospodarki są różne); wystarczy dokonanie konstatacji, że niewątpliwie nie w generowaniu źródła zysków dla instytucji bankowych leży *ratio legis* przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych.

Prócz powyższego zauważyć należy, że z niektórymi argumentami powoływanymi dla uzasadnienia instytucji przedawnienia roszczeń nie sposób polemizować z uwagi na ich zbyt ogólnikowy charakter (jak miewa to miejsce w odniesieniu np. do powoływania się na porządek publiczny) oraz brak wyjaśnienia, co dokładnie miałyby się za nimi kryć. Ponadto w literaturze przedmiotu reprezentującym stanowisko upatrujące w instytucji przedawnienia mechanizmu służącego realizacji interesu publicznego zarzuca się też zbyt jednostronne podejście do analizowanego zagadnienia¹⁵⁷.

Z podobnych przyczyn trudno uznać za przekonujące odwoływanie się do tego, że przedawnienie musi następować, ponieważ nic nie może trwać wiecznie i nikt nie może być zobowiązany w nieskończoność¹⁵⁸. Jak już bowiem wykazano w rozdziale I, w świetle koncepcji prawa natury nie ma w istocie przeszkód ku temu, by nie limitować w czasie obowiązku spełnienia przez kogoś określonego świadczenia. Nie upatruje się w takim rozwiązaniu jakiejś sprzeczności z tak czy inaczej rozumianym prawem natury, istotą człowieka, objawienia itp. Jak wskazywano, kodeks prawa kanonicznego w sposób warunkowy i bardzo oszczędny operuje koncepcją przedawnienia. W koranicznym prawie islamu nie występuje ona w ogóle¹⁵⁹. Co więcej, polski Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach wyraźnie wskazuje, że z Konstytucji RP nie wypływa żadne podmiotowe prawo do przedawnienia i wskutek tego nawet w braku zastrzeżenia przedawnienia przez ustawodawcę zwykłego nie można by z tego tytułu podnosić niekonstytucyjności takiego rozwiązania (*vide* Rozdział IX podrozdział 9.1).

¹⁵⁷ M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne...*, s. 432.

¹⁵⁸ A. Brzozowski, *Nowa regulacja...*, s. 27; S. Szer, *Prawo cywilne*, Warszawa 1962, s. 277.

¹⁵⁹ W. Siemiński, *Przedawnienie w handlu zagranicznym*, Warszawa 1962, s. 5.

Z kolei w literaturze przedmiotu, jak już wspomiano, w braku przedawnienia nie upatruje się czynnika, który podważałby stabilność obrotu¹⁶⁰. Ponadto tezie, że przedawnienie musi następować, przeczą przepisy, w których ustawodawca wprost stanowi, że określone roszczenia nie ulegają przedawnieniu (zostały one szeroko omówione w podrozdziale 3.4; można tu też wskazać dla przykładu regulacje prawnokarne – art. 105 k.k.).

Warto też zauważyć, że spotkać się można nawet z argumentami przeciwko przedawnieniu, odwołującymi się do względów, można by rzec, że patriotycznych, mianowicie do potrzeby ochrony rodzimego handlu. Do takiej warstwy argumentacyjnej sięgnął mianowicie Z. Klafkowski, z tym że w takim kontekście, iż w określonym przypadku – roszczeń w stosunku do przewoźników morskich – lepiej byłoby, z uwagi na skutki prawne, jakie się z tym wiążą, by określony termin uznać raczej za zawity niż przedawnienia; autor ten zauważył m.in.: „Uznanie tego terminu za termin przedawnienia byłoby szkodliwe dla polskich przedsiębiorstw armatorskich, polskich przewoźników, którzy byłiby w gorszym położeniu niż zagraniczni przewoźnicy, obsługujący polski handel zagraniczny morski”¹⁶¹.

Prócz powyższego podkreślić trzeba, że nawet najczęściej bodaj powoływany dla poparcia instytucji przedawnienia roszczeń argument pragmatyczny, obrazujący potencjalne problemy, jakie po upływie wielu lat mogą się pojawić w warstwie dowodowej, bywa także kwestionowany. Wywodzi się bowiem, że mógłby on co najwyżej przekonywać w odniesieniu do kilkudziesięcioletnich terminów przedawnienia (wynoszących np. trzydzieści lat), ale nie w odniesieniu do terminów zdecydowanie krótszych, zamykających się w kilku tygodniach, miesiącach czy latach. Podkreśla się, że w wielu systemach prawnych nawet ogólny termin przedawnienia nie przekracza z reguły lat dziesięciu, a liczba wyjątków od niego, gdzie przewidziany jest o wiele krótszy termin przedawnienia określonych roszczeń, jest tak znacząca, że zastosowanie terminu ogólnego nie będzie wchodziło w grę zbyt często. Podnosi się przy tym tendencję co skracania terminów przedawnienia. Co za tym idzie w takim czasokresie „ani świadkowie masowo nie umierają, ani nie tracą też pamięci; po upływie krótkiego terminu trudno też domniemywać, że uprawniony zrzekł się roszczenia”¹⁶².

To ostatnie rozumowanie może do pewnego stopnia wprawiać w konsternację, bowiem okoliczność, że przy krótkich terminach przedawnienia nie powinny się pojawiać problemy dowodowe, a przynajmniej nie w takiej skali, jak przy terminach dłuższych, w istocie wykazuje, iż wskazanie terminu przedawnienia roszczeń w wielu przypadkach,

¹⁶⁰ P. Sobolewski [w:] P. Sobolewski, M. Warciński, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 28.

¹⁶¹ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 30; uwagi te autor czynił w odniesieniu do art. 99 § 2 uprzednio obowiązującego kodeksu morskiego.

¹⁶² S. Wójcik, *Zagadnienia etyczne przedawnienia...*, s. 144.

zwłaszcza terminów nieliczących aż kilkadziesiąt lat, chroni co do zasady przed pojawieniem się trudności z wykazaniem prawnie relewantnych faktów. Jest to więc ważka okoliczność pragmatyczna przemawiająca za instytucją przedawnienia, czynnik nie do przecenienia w praktyce procesowej. Powyżej przytoczone stanowisko S. Wójcika, choć jak się zdaje w zamierzeniu krytyczne, w ostatecznym wydzwisku raczej przemawia więc jako istotny motyw obowiązywania instytucji przedawnienia roszczeń.

Na szczególny charakter argumentu odwołującego się do powstających po upływie czasu trudności dowodowych zwrócił także uwagę P. Sobolewski, nie kwestionując go, a wręcz zauważając jego znaczenie, niemniej zastrzegając, że nie może on mieć dominującego znaczenia jako motyw stojący za przedawnieniem roszczeń. Pogląd taki powołany autor uzasadnia tym, że nie jest to argument odwołujący się do określonych wartości, lecz jedynie do kwestii o charakterze technicznym, a przy tym ryzyko związane z niewykazaniem prawnie relewantnych faktów ciąży na poszkodowanym¹⁶³.

Nie dochodzi tu więc do zanegowania znaczenia aspektu dowodowego jako tworzącego podwaliny instytucji przedawnienia roszczeń, lecz jedynie zakwestionowania jego pierwszoplanowej roli w tym zakresie. Podważanie *a limine* argumentu dostrzegającego motywy wprowadzenia przedawnienia roszczeń w woli rozwiązania potencjalnych problemów natury dowodowej pojawiających się z biegiem czasu, im dalej od zaistnienia faktów, które powinny być wykazane, nie wydaje się przekonujące. Wszak wiele instytucji prawa cywilnego ma swą genezę we względach natury czysto pragmatycznej. Ponadto można podać w wątpliwość, przynajmniej jeśli chodzi o szersze odniesienie, argument mający w ocenie P. Sobolewskiego osłabiać znaczenie powstawania z biegiem lat trudności dowodowych, w myśl którego ryzyko niewykazania relewantnej okoliczności spoczywać ma na poszkodowanym¹⁶⁴. O ile bowiem powołany autor poczynił to spostrzeżenie na gruncie odpowiedzialności deliktowej, o tyle np. już w przypadku reżimu kontraktowego potencjalne skutki niewykazania określonych okoliczności rzutować będą na sytuację prawną (i finansową) pozwanego, choćby czy zdoła wykazać, że spełnił określone świadczenie (np. zapłacił cenę, wynagrodzenie itp.). Zresztą i w obszarze odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych nie wydaje się, aby tylko poszkodowanego obciążało ryzyko związane z niemożnością wykazania określonych faktów. Może się przecież zdarzyć tak, że poszkodowany będzie w stanie udowodnić, że zaszły przesłanki odpowiedzialności deliktowej sprawcy szkody, a temu ostatniemu nie uda się zwolnić z odpowiedzialności np. ponoszonej na zasadzie ryzyka, bo nie będzie już dysponował dowodami na okoliczność, że w danej sprawie zachodziła okoliczność egzoneracyjna.

¹⁶³ P. Sobolewski [w:] P. Sobolewski, M. Warciński, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 31.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 31.

Trzeba jednak zauważyć, że ważki argument mający podważać, przynajmniej podstawowe znaczenie, powstawania po latach trudności dowodowych w ramach uzasadnień instytucji przedawnienia roszczeń podniósł B. Kordasiewicz. Wskazał on mianowicie, że przeciwko nadawaniu kwestiom dowodowym takiego znaczenia przemawia ustanowienie przez ustawodawcę norm prawnych przewidujących zawieszenie czy przerwę biegu terminu przedawnienia. Niektóre ze wskazanych ustawowo ich przyczyn, zwłaszcza zawieszenia, mogą bowiem odsuwać rozpatrzenie sprawy nawet o dziesięciolecie, co sprawia, że nie sposób uznać, iż przesądzające znaczenie miało dla ustawodawcy wyeliminowanie rozpoznawania sporów po wielu latach z uwagi na pojawiające się w takich przypadkach trudności dowodowe¹⁶⁵; z poglądem tym należy się zgodzić.

Co więcej, powołany autor podważa także znaczenie drugiego, niejako „sztańdrowego” uzasadnienia powoływanego na rzecz instytucji przedawnienia, to jest dążenia do uzyskania dzięki niemu pewności prawa. Autor ten podnosi, że przeciwko temu przemawia взгляд na duże zróżnicowanie przez ustawodawcę terminów przedawnienia roszczeń oraz ustanowienie przez niego normy przewidującej przedawnianie się roszczeń stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądowym. Dla przedawniania się tych ostatnich roszczeń dostrzega on natomiast jedyne uzasadnienie w dążeniu do stabilizowania długotrwałych stanów faktycznych¹⁶⁶. Od razu zauważyć można, że z kolei T. Pałdyna wskazuje, iż: „Na nieporozumieniu polegają wypowiedzi, które odwołują się wprost do potrzeby ochrony istniejącego stanu faktycznego. Petryfikacja istniejącej od dłuższego czasu sytuacji faktycznej ma oczywiście swoje znaczenie, ale ze względu na inne wartości przywoływane jako racje istnienia przedawnienia. Nie ma natomiast wartości sama w sobie”¹⁶⁷.

Co najwyżej można się zastanawiać, czy do końca przekonujące są argumenty mające obalać pogląd o roli przedawnienia w zakresie wprowadzania pewności w zakresie stosunków prawnych. Argument ten B. Kordasiewicz określił jako odwołujący się do pewności prawa i poddał go zdecydowanej, przytaczanej już powyżej, krytyce. Należy jednak podkreślić, że autor ten silnie łączył go ze względem na eliminowanie trudności dowodowych i dlatego też uważał, że nie może mieć on odniesienia np. do przedawniania się roszczeń stwierdzonych prawomocnym wyrokiem sądowym¹⁶⁸. Rzeczywiście, przy ujmowaniu tego aspektu w kontekście problemów dowodowych, przedawnianie się ostatnich wspomnianych roszczeń nie znajduje racji bytu. Jak się jednak wydaje, nie wszyscy autorzy w ten sposób patrzą na to zagadnienie. Niektórzy nie odnoszą się tu

¹⁶⁵ B. Kordasiewicz [w:] *System...*, s. 579.

¹⁶⁶ *Ibidem*, s. 579. Aprobatorywnie wobec tego stanowiska: M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne...*, s. 437.

¹⁶⁷ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 68.

¹⁶⁸ B. Kordasiewicz [w:] *System...*, s. 579.

bowiem do eliminowania dzięki działaniu mechanizmu przedawnienia konieczności borykania się po latach z problemami dowodowymi, lecz ujmują stabilizującą funkcję przedawnienia jako uzyskiwanie dzięki niemu poczucia bezpieczeństwa i spokoju prawnego, poprzez „ochronę przekonania o stabilności określonego stanu faktycznego po upływie przewidzianego ustawą czasu”¹⁶⁹. Wzgląd na stabilizację sytuacji jest tu rozpatrywany w szerszym sensie, mianowicie „ochrony podmiotów obrotu gospodarczego działających w zaufaniu do ustabilizowanego – po upływie jakiegoś czasu – stanu faktycznego”¹⁷⁰.

Rzeczywiście jeśli tak spojrzeć na to zagadnienie, to po upływie lat (niekiedy nawet bardzo wielu, zwłaszcza jeśli dochodziło do przerwania biegu przedawnienia) dłużnik uzyska stan spokoju o to, że wierzyciel nie będzie już mógł od niego skutecznie dochodzić określonego roszczenia, gdyż „w razie czego” dłużnik ten będzie mógł podnieść zarzut przedawnienia. W ten sposób dochodzi w tym wymiarze do uzyskania określonej pewności co do jego sytuacji życiowej z prawnego punktu widzenia w aspekcie konkretnego zobowiązania. Co istotne, aspekt uzyskiwania tej pewności co do sytuacji życiowej można też odnieść do przedawnienia roszczeń zasądzonych prawomocnym orzeczeniem sądu (czy szerzej: stwierdzonych w któryś ze sposobów wskazanych w art. 125 § 1 k.c.) – tu bowiem pozwany dłużnik uzyskuje po upływie okresu przedawnienia spokój co do tego, że świadczenie to nie będzie mogło być już od niego egzekwowane (bo będzie mógł temu przeciwdziałać, podnosząc zarzut przedawnienia). Uzyskiwanie wspomnianej pewności odnieść można też do innych podmiotów uczestniczących w obrocie, które mogą oceniać np. wypłacalność kontrahenta z uwzględnieniem tego, czy ktoś inny ma w stosunku do niego wymagalne roszczenia, czy też uległy już one przedawnieniu (oczywiście jeśli podmioty te będą dysponowały w tym zakresie odpowiednimi informacjami, na co już zwracano uwagę).

Podkreślić też należy, że, na co wskazywał przytaczany już wcześniej P. Sobolewski, właściwie w ogóle nieuprawnione jest twierdzenie, że dzięki przedawnieniu uzyskuje się stabilizację sytuacji dłużnika (lub wierzyciela oraz powiązanych z nimi osób), przynajmniej w aspekcie ekonomicznym. Wobec tego, jak się wydaje, należy wyraźnie odróżnić argumentację odwołującą się do stabilizowania sytuacji w wyniku przedawnienia (i tę – z powyżej podawanych już względów – odrzucić), od tej wskazującej na osiągnięciu poprzez nie pewności co do sytuacji prawnej w kontekście danego roszczenia (do czego wypadnie jeszcze powrócić). Oczywiście zauważyć należy, że co do osiągnięcia tu tej pewności co do prawa też można *de lege lata* zgłosić zastrzeżenia, bo nawet jeśli termin przedawnienia upłynął, nadal pozostaje niepewność, czy dłużnik

¹⁶⁹ J. Zralek, *Przedawnienie w międzynarodowym obrocie handlowym*, Kraków 2005, s. 42.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 42, przypis nr 119.

podniesie zarzut przedawnienia czy też nie. Z drugiej strony także dłużnik nie ma tu pewności, ponieważ nawet jeśli podniesie zarzut przedawnienia, to nie wiadomo, czy nie zostanie on uznany za nadużycie prawa. Co więcej, nawet jeśli spotka się on z taką oceną sądu pierwszej instancji, to istnieje możliwość uruchomienia przez dłużnika toku instancji. Co więcej, nawet roszczenia stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu ulegają przedawnieniu. Dopiero więc w razie, gdy albo dłużnik przed upływem tego ostatniego wskazanego okresu przedawnienia dobrowolnie spełni świadczenie, albo zostanie ono od niego wyegzekwowane, albo kiedy bez zakłóceń (tj. bez spełnienia, wyegzekwowania roszczenia) minie termin przedawnienia roszczenia stwierdzonego prawomocnym orzeczeniem sądu (bez jego przerwania lub zawieszenia – a właściwie wstrzymania rozpoczęcia, biegu lub zakończenia terminu przedawnienia, lub nawet uwzględnwszy ich wpływ na bieg przedawnienia, czas ten upłynie) można gdzieś upatrywać osiągnięcia dzięki przedawnieniu pewności co do sytuacji prawnej – jak widać na tle powyższego wcale nie szybko i wcale nie w wyniku samego upływu pierwotnego terminu przedawnienia roszczenia. Z tego punktu widzenia o wiele większego stopnia pewności dostarczałoby rozwiązanie prawne, w myśl którego wraz z upływem terminu przedawnienia roszczenie wygasałoby, w wyniku czego sąd zawsze musiałby brać to pod uwagę z urzędu (o czym będzie jeszcze szerzej mowa w podrozdziale 8.2 i rozdziale IX).

Wobec powyższego, jak się wydaje, w przypadku analizowanej instytucji należy na zagadnienie spojrzeć z zupełnie innej strony, to znaczy raczej nie próbować racjonalizować działania ustawodawcy, przyjmując, że wprowadzając rozwiązania prawne przewidujące przedawnienie roszczeń, chciał zaprojektować w ten sposób element rzeczywistości społecznej (i doszukiwać się potencjalnych celów, jakie chciał dzięki instytucji przedawnienia osiągnąć), lecz – zważywszy na historię tej instytucji, jej obecny kształt oraz podbudowę teoretyczną – przyjąć, że w tym przypadku ustawodawca po prostu zaakceptował element rzeczywistości społecznej i tylko usankcjonował go prawnie, nadając mu formę przepisów. Jak bowiem wykazały rozważania przeprowadzone w pierwszym rozdziale, instytucja przedawnienia nie jest w prawie tworem (nawet relatywnie) nowym, a tylko wtedy sensownie można by było próbować odczytywać założenia „inżynierii społecznej” tkwiące za wprowadzeniem go do systemu prawnego. Wprost przeciwnie, wywodzi się w istocie z pojawiającego się już przed wielu laty zjawiska społecznego, polegającego na tym, że po upływie dłuższego czasu u dłużnika budził się opór, dlaczego ma dane roszczenie zaspokoić, kiedy już dawno o nim zapomniał, kiedy nawet nie pamięta, czy dane świadczenie spełnił czy też nie, albo kiedy myślał, że wierzyciel już mu dawno darował, rezygnując z dochodzenia swojej wierzytelności. Po długim czasie też organy stosujące prawo nie były zbyt skłonne do podejmowania działań celem przymusowego wyegzekwowania czyjejś należności. Podmiot stanowiący prawo

(zob. np. przytoczone w rozdziale pierwszym edykty cesarzy rzymskich), akceptując ten *usus* wykształcony w społeczności, potwierdzał go normą prawną (inna rzecz, że osiągnięto w ten sposób pewien zakres pewności co do sytuacji prawnej, iż po określonym czasie wierzyciel już nie będzie mógł skutecznie dochodzić swych roszczeń od dłużnika, ani skorzystać w tym celu ze środków przymusu państwowego; trudno ocenić, czy i na ile miało to wpływ na podjęcie decyzji co do usankcjonowania przedawnienia i zakreślenia jego okresów, a na ile był to już skutek wprowadzonej regulacji). W tym świetle więc przedawnienie jawi się jako instytucja prawna stanowiąca wyraz realistycznego podejścia do prawa.

Z tej perspektywy warto na nowo przyjrzeć się przytaczanemu w literaturze przedmiotu, a omówionemu powyżej, argumentowi, w myśl którego istotnym względem mającym przemawiać za obowiązywaniem mechanizmu przedawnienia się roszczeń majątkowych, jest skłanianie uprawnionych do niedoznającego zbędnej zwłoki dochodzenia roszczeń, jest konieczność zaszczepienia w społeczeństwie przekonania, iż każde bezprawie jest zwalczane, każde roszczenie jest dochodzone, a co za tym idzie – że prawo jest instrumentem realnie obowiązującym i przestrzegany. Jak się bowiem wydaje, wobec powyżej przytoczonych względów, a także w świetle rozważań poczynionych w rozdziale pierwszym niniejszej książki, to raczej awersja członków społeczności, w tym tych działających w ramach organów orzeczniczych i egzekucyjnych, do uczestniczenia w procesie dochodzenia choćby i należnych roszczeń po upływie długiego czasu od momentu ich wymagalności (jak wskazywano z różnych zresztą przyczyn, np. związanych z trudnością w ustaleniu czy roszczenie rzeczywiście powstało, jaką ma wysokość, czy nie zostało zaspokojone; czasem też wobec nieistnienia już przedmiotu świadczenia, śmierci stron pierwotnego stosunku prawnego itd.) sprawiła, że do systemów prawnych wprowadzona została instytucja przedawnienia. Stąd raczej rozwiązania prawne tylko zaakceptowały tę postawę społeczną, a nie ją ukształtowały. Co najwyżej rolą prawodawcy było dookreślenie, po upływie ilu lat takie zachowanie uznawać będzie za tolerowalne ze strony władz. Można by nawet rzec, że instytucja przedawnienia roszczeń wykształciła się w wyniku specyficznego *desuetudo* – ponieważ powszechnie stało się nierespektowanie wymagalności roszczeń i konieczności ich zaspokajania po upływie dłuższego okresu, norma nakazująca spłatę zaciągniętego długu po tym czasie traktowana była jak nieobowiązująca. Prawodawca nadal tylko temu później kształt prawny w postaci przedawnienia.

Ponadto, jeśli jednak zważyć na tak daleko sięgający – jak już powyżej wspomniano – rodowód instytucji przedawnienia roszczeń, to w istocie upadają argumenty upatrujące racji mających stać za wprowadzeniem tej instytucji w uzyskaniu mechanizmu sprzyjającego sprawnym rozliczeniom w obrocie gospodarczym (czy, jak wskazywano

w dawniejszej literaturze przedmiotu – szybkim rozliczeniom pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej), zwłaszcza w kontekście „domykania” budżetu na dany rok, ponieważ onegdaj o ustawowo regulowanej dyscyplinie budżetowej nie było jeszcze mowy. Co najwyżej uwzględnianie określonych roszczeń jako wierzytelności przy planowaniu założeń budżetowych jako zakładanych źródeł dochodu (jeśli jeszcze nie uległy przedawnieniu) lub niebranie już ich w tym kontekście pod uwagę (jako przedawnionych, co do których dłużnik podniósł lub zapewne podniesie zarzut przedawnienia) może być postrzegane jako efekt obowiązywania przepisów dotyczących przedawnienia – dodatkowy, ale nie stanowiący motywu, który legł u podstaw ich wdrożenia do systemu prawnego.

Jak wynika z powyższych rozważań, właściwie wszystkie okoliczności wskazywane w literaturze przedmiotu jako *ratio legis* instytucji przedawnienia, a więc motywy, jakimi kierować się miał prawodawca, przyjmując ją i nadając jej ramy prawne, mogą zostać skutecznie, w mniejszym lub większym stopniu zanegowane, z różnych zresztą względów. Ostatecznie należy zatem dojść do wniosku, że nie dokonano dotąd przekonującego uzasadnienia instytucji przedawnienia w prawie cywilnym, a właściwie każdy argument powoływany w literaturze przedmiotu lub orzecznictwie, mający przemawiać za obowiązywaniem norm prawnych przewidujących przedawnienie roszczeń w prawie cywilnym da się zrównoważyć kontrargumentem go obalającym, przemawiającym przeciwko temu przedawnieniu. Równie dobrze mogłoby zatem instytucji przedawnienia roszczeń nie być i dałoby się na rzecz tego poglądu przytoczyć taką samą, lub nawet większą (*vide* uwagi poczynione powyżej) ilość argumentów. Co więcej, wniosek ten jak się wydaje w sposób uprawniony, może być odniesiony także do przedawnienia na gruncie innych gałęzi prawa, z uwagi na to, że do tożsamej konkluzji np. na gruncie przedawnienia w prawie podatkowym, doszedł Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając w wyroku z 8 października 2013 r. (SK 40/12)¹⁷¹ m.in., że unormowania konstytucyjne nie dają podstaw do wywodzenia „prawa do przedawnienia” i to, czy dane roszczenia będą w ogóle ulegały przedawnieniu zależy od decyzji ustawodawcy zwykłego. Nawet gdyby ten ostatni nie wprowadził przepisu przewidującego przedawnienie roszczeń, to w ocenie Trybunału brak byłoby wówczas podstaw do twierdzenia, że narusza to jakieś konstytucyjnie gwarantowane prawa.

Powyżej przeprowadzone analizy krytyczne odnoszące się do uzasadnień przedawnienia roszczeń podawanych w literaturze prawa cywilnego mogą co najwyżej stanowić bazę do wysnucia wniosku, że w pewnym stopniu broni się argument odwołujący się do względu na uzyskanie w wyniku przedawnienia stanu pewności w zakresie sytuacji

¹⁷¹ OTK-A 2013, nr 7, poz. 97, Dz. U. z 2013 r., poz. 1313.

prawnej danego podmiotu, dzięki czemu – pośrednio – jego sytuacja staje się także czytelna i uporządkowana dla innych uczestników obrotu prawnego. Chodzi tu o ten czynnik pewności wyzuty z wszelkich innych zabarwień podawanych powyżej (np. że jest to „ukaranie” wierzyciela, itp.), bo te zostały skutecznie zanegowane. Oczywiście, w świetle poczynionych powyżej konstatacji należy podkreślić, że chodzi tu o uzyskanie stanu pewności w zakresie sytuacji prawnej danego podmiotu, a nie – jak chcą niektórzy autorzy – stabilizacji stosunków gospodarczych, ponieważ zadziałanie mechanizmu przedawnienia często niewiele ma wspólnego ze stabilizowaniem stosunków społecznych i gospodarczych, a wręcz może wywierać skutek je destabilizujący (na co słusznie w literaturze zwraca uwagę powoływany już powyżej P. Sobolewski).

Nasuwają się tu jednak cztery zasadnicze refleksje. Po pierwsze próba wyłonienia wspomnianego argumentu mającego przemawiać na rzecz przedawnienia, w drodze eliminacji innych mających temu służyć argumentów przez ich podważenie, nie oznacza jeszcze sama w sobie, że jest to czynnik pozwalający na przekonujące uzasadnienie dla czynienia wyłomu w zakresie ochrony prawa podmiotowego przysługującego innemu podmiotowi, np. wierzycielowi. Sam Trybunał Konstytucyjny, choćby w powołanym chwilę wcześniej wyroku, wskazuje, że z punktu widzenia norm konstytucyjnych nie ma przeszkód ku temu, by przedawnienia w ogóle przepisy prawa nie przewidywały, z Konstytucji RP nie wynika bowiem, by musiało być ono zagwarantowane (kwestia ta będzie jeszcze szerzej analizowana w rozważaniach na końcu niniejszej książki w Rozdziale IX podrozdziale 9.1).

Po drugie, wobec różnorodności typów narracji stosowanych w literaturze przedmiotu w kontekście omawiania problematyki przedawnienia, w tym stosowanej przez poszczególnych autorów terminologii, można nabrać daleko idących wątpliwości, czy wszystkie te wypowiedzi w istocie odnoszą się do tego samego, czy też może do czegoś zupełnie innego; czy dany autor wypowiada stwierdzenia co do skutków rzeczywiście wywoływanych przez obowiązywanie przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń, czy może są to jego poglądy życzeniowe co do tego, jakie rezultaty chciałby widzieć jako efekt obowiązywania tych przepisów. Udzielenie odpowiedzi na to pytanie pozwoli na rozwikłanie kluczowej kwestii co do charakteru idei – myśli przewodniej przedawnienia w poglądach przedstawicieli nauki prawa cywilnego. Obszerniejsze rozważania w tej kwestii dokonane zostaną więc poniżej w podrozdziale 2.3.

Po trzecie, pojawia się wątpliwość, czy nawet jeśli upatrywać wspomnianego zamysłu jako leżącego u podstaw uzasadniania przedawnienia na gruncie prawa cywilnego, to czy jego realizacja w praktyce nie jest w istocie niweczona poprzez możliwość niepodniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, a w razie jego podniesienia –

wchodzące w grę nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia (art. 5 k.c.); problem ten również będzie szerzej rozważany w Rozdziale VIII podrozdziale 8.2.3.3. i 8.2.3.4.

Wreszcie po czwarte, pojawia się pytanie, czy próba wyłonienia takiego argumentu mogącego przemawiać za przedawnieniem na gruncie prawa cywilnego znajduje szersze wsparcie, to znaczy czy można w nim upatrywać idei leżącej u podstaw przedawnienia na gruncie innych gałęzi prawa (poszukując idei sygnalizowanej zresztą w temacie niniejszej książki). Udzieleniu odpowiedzi na to pytanie posłużą rozważania poczynione w dalszej części tego rozdziału (w podrozdziale 2.4).

2.3. Kwestie terminologiczne i ocena charakteru wypowiedzi doktrynalnych w przedmiocie uzasadnień przedawnienia roszczeń

Próbując odkodować *ratio legis* instytucji prawnej o tak dawnym rodowodzie jak przedawnienie, siłą rzeczy polegać można tylko na zachowanych źródłach pisanych, co zawsze pozostawia w stanie wątpliwości, czy aby wynikające z tych źródeł okoliczności można uznać za pewne. Wszak relewantne zdarzenia mogły nie zostać w ten sposób utrwalone lub materiały, na którym je utrwalono nie przetrwały; być może do innych źródeł rzucających odmienne światło na przyczyny wprowadzenia określonych rozwiązań prawnych nie udało się dotrzeć bądź ich nie przetłumaczono, albo uległy zniszczeniu itp. itd. Mając na uwadze wynikającą z tego typu przyczyn nieusuwalną niepewność, trzeba jednak zauważyć, że niewątpliwie by ustalić motywy wprowadzenia określonej instytucji do prawa w ogóle, trzeba sięgać tak daleko – aż do jej rzeczywistej genezy (na tyle, na ile było to możliwe z uwagi na dostępność źródeł i ograniczone ramy rozważań, próbowano czynić to w Rozdziale I). Jednocześnie nie pozwala to zaakceptować wniosku, jakoby nie było *ratio legis* instytucji przedawnienia¹⁷², przynajmniej rozpatrywanej historycznoprawnie (bo obecnie, jak wykazano powyżej, można tu mieć bardzo poważne wątpliwości, aż po zanegowanie w ogóle istnienia jakiegokolwiek uzasadnienia dla przedawnienia roszczeń *de lege lata*). Zauważyć należy, że do tej ostatniej konstatacji o braku wspomnianego *ratio legis* prowadzi T. Pałdynę odmienna ocena przyczyn i skutków określenia różnej długości terminów przedawnienia w stosunku do poszczególnych typów roszczeń, co z kolei skłania tego autora do doszukiwania się *ratio legis* poszczególnych terminów przedawnienia¹⁷³. Rzeczywiście, gdyby tak spoglądać na to

¹⁷² Tak: T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 69.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 69. Przy tym zauważyć należy, że np. obowiązywanie różnorodnych terminów przedawnienia roszczeń raczej może prowadzić do obalenia nie tyle poglądu o istnieniu jakiegokolwiek uzasadnienia dla istnienia instytucji przedawnienia jako całości, lecz raczej podważa zasadność argumentu, w myśl którego za obowiązywaniem norm przewidujących przedawnienie miałyby przemawiać to, że z biegiem czasu powstają trudności dowodowe. Wszak trudności te powstają niezależnie od rodzaju roszczenia, które-

zagadnienie i to jeszcze przez pryzmat przytaczanych poglądów doktryny, w których ramach wskazuje się na różne *ratio legis* przedawnienia, trzeba by dojść do wniosku, że na tle każdego przepisu przewidującego określony termin przedawnienia pewne z tych racji da się sensownie odnieść do danego przypadku, a innych już nie; co więcej na gruncie jednego unormowania pewne względy zdają się mieć przesądzające znaczenie, inne marginalne, podczas gdy już w przypadku innego unormowania dotyczącego przedawnienia roszczeń proporcje te mogą się przedstawiać diametralnie odmiennie.

Niemniej zauważyć należy, że po pierwsze te uwagi doktryny odnoszą się już wyłącznie do aktualnej regulacji prawa polskiego dotyczącej przedawnienia roszczeń, a nie rodowodu instytucji przedawnienia w systemach prawnych w ogóle. Stąd inna jest perspektywa odniesienia. Po drugie wydaje się, że taki typ argumentacji bardziej tłumaczy szczegółowe rozwiązania dotyczące przedawnienia przy apriorycznym przyjęciu jego istnienia jako faktu, a więc bez problematyzowania instytucji jako takiej. Trzeba bowiem zważyć, że – po trzecie – poglądy przedstawicieli doktryny prawa cywilnego wygłaszane są na tle obecnie obowiązujących unormowań kodeksu cywilnego, odnoszących się do przedawnienia roszczeń i w stosunku do nich relatywizowane (ewentualnie wcześniejsze wypowiedzi dotyczyły jeszcze przepisów kodeksu zobowiązań i przepisów ogólnych prawa cywilnego). Takie podejście implikuje to, że w wypowiedziach tych pojawiają się wskazania na wiele względów mających przemawiać za przedawnieniem roszczeń, przy czym stanowiska te różnią się między sobą, niekiedy drastycznie, co do katalogu tych względów i znaczenia poszczególnych z nich, w zależności od tego, na które z kodeksowych unormowań dotyczących przedawnienia roszczeń położony jest nacisk. Ponadto, po czwarte, odmienności stanowisk, zwłaszcza w tym ostatnim aspekcie, zdają się w znacznym stopniu wynikać z różnic w warstwie kategorii pojęciowych, jakimi posługują się poszczególni autorzy, a to w sposób nieunikniony prowadzi do nieporozumień już w warstwie merytorycznej, niekiedy nawet owocujących bardzo skrajną oceną innych stanowisk wyrażanych w literaturze przedmiotu, jak się okazuje po głębszej analizie – często bezzasadną, wyrażane poglądy okazują się bowiem dotyczyć czego innego.

W tym zakresie trzeba przede wszystkim zauważyć, że w opracowaniach, w których próbuje się tłumaczyć sens obowiązywania norm prawnych przewidujących przedawnienie roszczeń, panuje znaczny zamęt pojęciowy. Używa się w tym kontekście choćby takich określeń jak: *ratio legis* przedawnienia (lub pisze się o motywach

go wykazaniu w procesie cywilnym miałyby służyć, a więc jako takie nie uzasadniają racjonalnie dyferencjacji terminów przedawnienia.

legislacyjnych, jakimi kierował się ustawodawca), jego cele¹⁷⁴, rola czy funkcje¹⁷⁵. Prawdopodobnie w większości przypadków terminy te dobierane bywają w zależności od przyzwyczajęń językowych autora, a to, że często w tym samym opracowaniu używane bywają zamiennie (zazwyczaj zapewne z prozaicznej przyczyny – by uniknąć powtórzeń) zdaje się świadczyć o tym, iż z reguły nie jest uświadamiane odmienne znaczenie, jakie poszczególne z tych terminów ze sobą niosą, względnie nie jest to uznawane za na tyle istotne, by dopatrywać się w tym odmienności natury znaczeniowej rzutujących na merytoryczną warstwę wypowiedzi. Niemniej jednak szczegółowa analiza literatury przedmiotu uwidacznia problemy, jakie to ze sobą niesie. Przede wszystkim część sporów wydaje się bezpodstawną z tej przyczyny, że poszczególne poglądy wyrażane bywają w stosunku do innego przedmiotu rozważań; stąd jako jałowe wydaje się krytykowanie poglądu odnoszącego się do zamierzonych funkcji instytucji czy jej celów z punktu widzenia faktycznie powodowanych przez nią następstw społecznych. Często przyczyną jest tu właśnie wspomniany nieuświadamiany lub niedoceniany czynnik, w postaci powiązania z poszczególnymi używanymi pojęciami innego wydzwiku merytorycznego. Na kwestię tę zwraca się natomiast baczniejszą uwagę w opracowaniach teoretycznoprawnych. W tych ostatnich podkreśla się między innymi, że aby uniknąć nieporozumień co do tego, czy w danej wypowiedzi chodzi jedynie o postulat czy też stanowi ona twierdzenie odnoszące się do faktów, niezbędne jest uświadomienie sobie różnicy pomiędzy takimi pojęciami jak: cel, zadania, rola i funkcje prawa, a następnie konsekwentnie się nimi posługiwanie¹⁷⁶. W kontekście analizowanej problematyki będzie to szczególnie pomocne dla odróżnienia od siebie wypowiedzi, w ramach których próbuje się doszukiwać założeń, jakie legły u podstaw wprowadzania danej instytucji przez legislatora, od opracowań, w których analizie poddaje się konsekwencje społeczne faktycznie wywoływane za sprawą obowiązywania unormowań przewidujących przedawnienie roszczeń. Z uwagi na to, że – jak już wskazywano wcześniej – nieraz w literaturze przedmiotu można też spotkać się z odwoływaniem się do *ratio legis* przedawnienia, niezbędne staje się też ustalenie miejsca tego określenia w tak zarysowanej siatce pojęciowej.

Przechodząc do szczegółów, zauważyć należy, że z reguły pojęcie celu odnoszone bywa do pewnego stanu rzeczy, do którego osiągnięcia ktoś dąży. Może on być określony w sposób pozytywny – jako coś, co chce się osiągnąć, albo negatywny – jako coś, czego chce się uniknąć. Przy tym mówienie o celu zazwyczaj relatywizowane jest w stosunku do tego, co zamierza osiągnąć określona osoba; niemniej w aspekcie prawnym

¹⁷⁴ Tak: J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 804.

¹⁷⁵ Tak: Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 354; M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 70.

¹⁷⁶ Z. Ziemiński, *O pojmowaniu celu, zadania, roli i funkcji prawa*, PiP 1987, z. 12, s. 15-16.

chodzi raczej o taki cel, który jest przypisywany „przez kogoś określonej osobie w drodze postawienia hipotezy wyjaśniającej, dlaczego dana osoba, o której zakładamy, że jest osobą racjonalną, a więc kierującą się na gruncie określonej wiedzy określonymi ocenami, tak właśnie, a nie inaczej postąpiła”¹⁷⁷.

Tak rozumianemu celowi podporządkowane jest pojęcia zadania. Przez to ostatnie rozumie się to, co należy uczynić w dążeniu do danego celu, przy czym wyznaczenie takiego postępowania może następować dla samego siebie bądź dla innego podmiotu¹⁷⁸.

Z tego też względu posługiwanie się pojęciem „zadania” przy poruszaniu problematyki uzasadnień instytucji przedawnienia nie wydaje się zasadne. Przepisy regulujące przedawnienie nie stanowią norm nakazujących określone postępowanie. Słusznie wobec tego w literaturze przedmiotu z reguły nie używa się tego określenia w analizowanym kontekście.

Często jednak pojawia się narracja, w której ramach argumenty mające przemawiać za instytucją przedawnienia prezentowane są w charakterze celu, jaki dzięki przedawnieniu roszczeń zostanie osiągnięty. Cele te najczęściej prezentowane są w sposób pozytywny – wskazuje się m.in. na to, że obowiązywanie unormowań przewidujących przedawnienie roszczeń prowadzić będzie do uzyskania pewności w obrocie cywilnoprawnym, bezpieczeństwa prawnego, wzmocnienia zasady praworządności itp. W niektórych argumentach można jednak dostrzec odwołanie się do celów sformułowanych w sposób negatywny. Ma to miejsce choćby wtedy, gdy podnosi się, że przedawnienie roszczeń stanowi mechanizm pozwalający uniknąć długotrwałych stanów niepewności czy potencjalnie wadliwych orzeczeń sądowych wydawanych po latach. Co ważne, działanie w tak czy inaczej określonym celu na gruncie prawnym będzie analizowane jako stanowienie określonej treści rozwiązań prawnych przez podmiot racjonalny, wyposażony w odpowiednią wiedzę i preferujący określone wartości. Zazwyczaj prawnicy odwołują się do modelu racjonalnego prawodawcy, pomimo że bywa on problematyczny¹⁷⁹. Najczęściej bowiem, pomimo starannie opracowanych założeń teoretycznych „racjonalnego prawodawcy”, odwoływanie się w literaturze prawniczej do tego, że takim prawodawcy chodziło o ustanowienie normy prawnej o takiej a nie innej treści,

¹⁷⁷ *Ibidem*, s. 17-18. Nieco odmiennie E. Geblewicz, wskazując, że w istocie cel to nazwa pozorna, zrozumiała tylko w kontekście wyrażen złożonych o zabarwieniu bądź woliowym (wyrażającym, że się czegoś chce) bądź wartościującym, w którego ramach określa się pewien stan rzeczy np. jako dodatnio oceniany czy pożądaný (E. Geblewicz, *Analiza pojęcia celu*, Prz. Fil. 1932, nr 3-4, s. 241). Jak się wydaje nie ma tu jednak sprzeczności ze sposobem ujęcia „celu” przez Z. Ziemińskiego, w tym jeśli chodzi o jego aspekt negatywny, dążenie bowiem do tego, by uniknąć jakiegos skutku, może być potraktowane jako pożądaný przebieg wydarzeń.

¹⁷⁸ Z. Ziemiński, *O pojmowaniu celu...*, s. 18.

¹⁷⁹ Zob. np. S. Wronkowska, *Problemy racjonalnego tworzenia prawa*, Poznań 1982, s. 14-19; E. Kustra, *Racjonalny prawodawca. Analiza teoretyczno-prawna*, Toruń 1980, s. 31-51; J. Wróblewski, *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*, Wrocław 1985, s. 44-64.

czy – że niewątpliwie nie ustanowiłby – właśnie z uwagi na ową racjonalność – normy prawnej o danej treści, zazwyczaj jest elementem retoryki prawniczej, próby przeforsowania preferowanego przez danego autora sposobu wykładni określonego przepisu lub zespołu przepisów, oddziaływania perswazyjnego na innych uczestników dyskursu, a zwłaszcza na podmioty stosujące prawo. Jak bowiem słusznie zauważa Z. Ziemiński: „Jeśli (...) nie odwołujemy się do materiałów z prac legislacyjnych, to sposób rekonstruowania ‘celu’ przypisywanego ‘prawodawcy’ daje okazję do znacznej dowolności – i określania owego ‘celu’ na podobieństwo celu przyjmowanego przez interpretatora rozważanego tekstu prawnego. Spór o ‘cele ustawy’ może więc stawać się często nierozstrzygalnym celem werbalnym (...)”¹⁸⁰. Na tym tle trzeba zauważyć, że w toku argumentacji mającej przemawiać za instytucją przedawnienia roszczeń odwoływanie się do wspomnianych materiałów nie następuje. Zasadnicza przyczyna takiego stanu rzeczy jest tu jak się wydaje prozaiczna – nie ma takiej możliwości z uwagi na brak opublikowanego uzasadnienia do kodeksu cywilnego z 1964 r. w jego ostatecznej wersji. Pewnym źródłem, choć o pomocniczym jedynie charakterze, mogłyby się w tym zakresie stać publikacje naukowe autorów z tamtego okresu, zwłaszcza uczestniczących w pracach legislacyjnych nad tym kodeksem. Jednak w tego typu opracowaniach dotyczących interesującej nas tu problematyki, jeśli już, to poruszane były kwestie dotyczące szczegółowych rozwiązań, np. tego, czy przedawnienie powinno być uwzględniane z urzędu czy też na zarzut, albo jakie winny być ogólne terminy przedawnienia roszczeń, brak w nich natomiast refleksji na temat tego, czy w ogóle i jeśli tak, to dlaczego ustawodawca powinien przewidywać to przedawnienie. Wydaje się wobec tego, że ta ostatnia kwestia traktowana była jako oczywistość; wyrażano nawet dezaprobatę dla objęcia zbyt wąskiego zakresu terminów prawa cywilnego wspólną klamrą przedawnienia. Taka postawa mogła wynikać z tego, że przedawnienie roszczeń nie było konstrukcją nową, nie tylko w prawie polskim; przemawiał za nią dawny rodowód historycznoprawny. Stąd źródła samej idei przedawnienia – jak już wskazywano – w istocie rzeczy trzeba szukać gdzie indziej, w tym zwłaszcza w prawie rzymskim. Tego jednak w literaturze przedmiotu się nie czyni, nie sięga się tak daleko¹⁸¹; tu również zapewne z tej przyczyny, że niedostatek źródeł okazuje się dotkliwy.

Niemniej wskazane przyczyny sprawiają, że nie ma podstaw do traktowania starań czynionych w literaturze przedmiotu dla uzasadnienia bytu instytucji przedawnienia jako wskazań co do celu, jakim kierował się ustawodawca, wprowadzając instytucję przedawnienia do kodeksu cywilnego z 1964 r., nie mówiąc już o doszukiwaniu się

¹⁸⁰ Z. Ziemiński, *O pojmowaniu celu...*, s. 23.

¹⁸¹ W niniejszej książce rozważania w tym zakresie poczyniono w rozdziale pierwszym oraz w tym rozdziale, we wcześniejszym jego fragmencie.

przyczyn jej wcześniejszego wejścia do prawa polskiego, czy szerzej – w ogóle systemów prawnych.

Co więcej, taki „cel” omawianej instytucji prawnej określany bywa często wskazaniem, że jest mowa o jej „ratio legis”. Używanie tego ostatniego wyrażenia w tym kontekście „utarło” się w literaturze cywilistycznej do tego stopnia, że nie pojawia się refleksja nad adekwatnością jego użycia w tym kontekście. W opracowaniach teoretycznoprawnych można jednak odnaleźć stanowiska kontestujące taki zwyczaj językowy – w tym przypadku wykształcony w ramach języka prawniczego. Zauważa się bowiem, że posługiwanie się we wspomnianym kontekście określeniem „ratio legis” może wprowadzać w błąd, choćby z tej przyczyny, iż termin ten ma o wiele szersze zakresowo znaczenie aniżeli pojęcie „celu”¹⁸². Przykładowo wskazać można na dokonane w literaturze wyróżnienie znaczeń *ratio legis* w znaczeniu: logicznym (ujmującym normę prawną jako logiczny wniosek określonej zasady prawnej), psychologicznym (odnoszącym się do pobudek, które sprawiły, że prawodawca wydał określoną normę), teleologicznym (wówczas uwaga koncentruje się na celu, który przyświecał ustanowieniu określonej normy), czy też historycznym (gdzie źródłem danego unormowania upatruje się w zaczerpnięciu przez ustawodawcę z rozwiązań prawnych obowiązujących w innych państwach oraz z opracowań teoretycznoprawnych)¹⁸³. Podobnie w nowszej literaturze pojawia się zapatrywanie sprzeciwiające się utożsamianiu *ratio legis* jedynie z celem danej regulacji prawnej. Wskazuje się, że jest to raczej tylko jeden z możliwych wariantów argumentacji prawniczej, w której ramach dochodzi do odwoływania się do racji normy prawnej¹⁸⁴. Podnosi się bowiem, iż w wielu przypadkach stosunku pomiędzy normą prawną a jej racją nie da się ująć w ramach relacji środek – cel, to znaczy, że uzasadnienie treści normy prawnej niekoniecznie musi wyrażać się w wykazaniu, iż zachowania, które są przez tę normę nakazane, stanowią skuteczny środek realizacji określonego celu społecznego. Wynika to z tego, że pewne zachowania mogą być nakazywane za pomocą norm prawnych dlatego, iż są wartościowe same w sobie, bez względu na potencjalne dalsze wywoływane przez nie skutki, z tej przyczyny, iż stanowią nośnik (konkretyzację) godnej akceptacji pozaprawnej zasady etycznej czy moralnej, albo zasady konstytucyjnej czy zasady znamiennej dla danej gałęzi prawa, względnie zapewniają możliwość realizacji praw podmiotowych¹⁸⁵. W związku z tym wskazuje się na „(...) przypadki,

¹⁸² Z. Ziemiński, *O pojęciu celu...*, s. 23. Choć część autorów odmiennie, upatrując desygnatu pojęcia „ratio legis” w celu normy prawnej (zob. np. L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów*, Toruń 2002, s. 211).

¹⁸³ E. Waśkowski, *Teoria wykładni prawa cywilnego*, Warszawa 1936, s. 47-52.

¹⁸⁴ A. Borowicz, *Argumentacja oparta na odwołaniu się do racji normy prawnej*, PiP 2009 z. 3, s. 50.

¹⁸⁵ Szerzej zob.: A. Borowicz, *Argumentacja oparta...*, s. 53 i s. 55-56. Co należy podkreślić, autor ten wykazuje (na podstawie analizy uzasadnień orzeczeń sądowych), że takie rozumienie *ratio legis* pojawia się w procesie stosowania prawa.

w których racji normy prawnej nie da się ująć w kategoriach celu, tj. jako pożądanego społecznie skutku, które stosowanie normy prawnej ma spowodować z uwagi na związki przyczynowe między zachowaniem określonym przez jej dyspozycję a stanem faktycznym stanowiącym założony cel normy. Z uwagi na istnienie tego rodzaju przypadków, nie jest adekwatne utożsamianie argumentacji z *ratio legis* z rozumowaniem celowościowym, a pojęcia *ratio legis* – z pojęciem celu normy prawnej¹⁸⁶.

Odnosząc się do tego, można się co prawda dopatrzeć w literaturze przedmiotu pewnego aspektu takiego rozumienia znaczenia *ratio legis*, które określono powyżej (według nomenklatury stosowanej przez E. Waśkowskiego) jako rację w sensie „historycznym”, choć może bardziej adekwatne – według aktualnie stosowanej terminologii – jest tu wskazanie na element prawno-porównawczy. Chodzi mianowicie o powoływanie się na to, że z przedawnieniem roszczeń mamy w zasadzie do czynienia powszechnie w porządkach prawnych innych państw (z powoływanym często wyłączeniem jeśli chodzi o prawo koraniczne). Jest to jednak wątek powoływany zdawkowo i nie umniejsza faktu, że z reguły z takim *ratio legis* w podanym powyżej szerokim rozumieniu nie mamy do czynienia.

W pierwszym rzędzie należy bowiem zauważyć, że – jak już zresztą wskazywano – w narracji stosowanej w literaturze przedmiotu dotyczącej uzasadnień przedawnienia roszczeń w prawie cywilnym brak jest odwoływania się do wszystkich wskazanych powyżej aspektów rozumienia *ratio legis* (w ujęciu szerszym, nieograniczającym się tylko do celu normy) i dociekania „woli ustawodawcy” w oparciu o źródła z procesu legislacyjnego (ze wskazanych zresztą przyczyn). To z kolei dyskredytuje zasadność prowadzonych analiz, przynajmniej na gruncie statycznej ideologii wykładni prawa. Odwołanie się do niej wydaje się o tyle uprawnione, że w dogmatyce prawa cywilnego bardzo często prezentowane jest podejście znamienne dla pozytywizmu prawniczego, a w jego ramach króluje ta właśnie ideologia wykładni, przypisująca dominujące znaczenie intencjom historycznego ustawodawcy, rekonstruowanym w oparciu o badania historyczno-prawne i archiwalne¹⁸⁷. To też sprawia, że nie można w rozważaniach toczonych w literaturze cywilistycznej dotyczącej przedawnienia dopatrywać się odwoływania się do racji przedawnienia w powołanym powyżej aspekcie „psychologicznym”.

Ponadto nie pojawia się w toczonych w doktrynie rozważaniach dotyczących uzasadnienia instytucji przedawnienia wątek wynikania norm regulujących przedawnienie z jakiejś zasady lub zasad prawnych (a więc *ratio legis* w sensie logicznym).

¹⁸⁶ A. Borowicz, *Argumentacja oparta...*, s. 58.

¹⁸⁷ Z. Pulka [w:] A. Bator, W. Gromski, A. Kozak, S. Kaźmierczyk, Z. Pulka, *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2006, s. 233-234.

Należy ponadto zwrócić uwagę, że, jak wskazano powyżej, w opracowaniach teoretycznoprawnych podnosi się, iż *ratio legis* wielu norm upatrywać należy nie w relacji środek – cel, lecz w konkretyzacji w treści normy prawnej określonej zasady konstytucyjnej lub zasady danej gałęzi prawa, bądź zasady etycznej czy moralnej, albo zapewnienia realizacji praw podmiotowych. W wypadku uzasadnień powoływanych w literaturze przedmiotu brak jest prób wykazywania, że normy regulujące przedawnienie służą realizacji jakiejś zasady konstytucyjnej. Słusznie zresztą, bo nie dość, że przepisy te realizacji żadnej takiej zasady nie służą, to wręcz stanowią wyłom w konstytucyjnej zasadzie ochrony praw podmiotowych (będzie o tym jeszcze szerzej mowa). Z tego względu wyklucza to też doszukiwanie się uzasadnienia przedawnienia w ochronie tych praw¹⁸⁸, nie istnieje bowiem prawo podmiotowe do przedawnienia¹⁸⁹. Niekiedy odnaleźć można (co było wcześniej zrekapitulowane) starania o uzasadnienie przedawnienia realizacją poprzez nie jakiejś zasady sprawiedliwościowej czy moralnej, np. wskazuje się, że chodzi o „karanie winnego” (niedochodzenia roszczeń w terminie wierzyciela) czy ochronę „interesu publicznego”. Jak już jednak wykazano, względy te nie leżą w istocie u podstaw istnienia przedawnienia, a ich zasadność łatwo obalić. Ponadto zważyć należy, że poprzez obowiązywanie przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń nie dochodzi do realizacji żadnej z zasad prawa cywilnego jako gałęzi prawa. Co za tym idzie, nie mamy tu także do czynienia w ramach opracowań cywilistycznych odnoszących się do sensu przedawnienia z *ratio legis* w ujęciu wskazanym na początku tego akapitu.

Wobec powyższego trzeba dojść do wniosku, że określanie w literaturze przedmiotu względów mających przemawiać za instytucją przedawnienia mianem *ratio legis* we wskazanym, według części teoretyków właściwym ujęciu, nieograniczającym się jedynie do celu danej regulacji, nie jest adekwatne. Co więcej, nie wydaje się być na miejscu także używanie w tym kontekście określenia *ratio legis* w tym ostatnim wspomnianym sensie, w którego ramach upatruje się go w celu regulacji prawnej (co jak wskazano wcześniej nie jest właściwe), ponieważ – z przyczyn wskazanych już powyżej – brak podstaw do uprawnionego powoływania się na cele ustawodawcy.

Skoro więc posługiwanie się zarówno pojęciem celu, jak i *ratio legis* nie jest adekwatne w kontekście poruszanej problematyki, pozostaje poddać analizie zasadność posługiwania się innymi terminami dla wskazania uzasadnień instytucji przedawnienia roszczeń; spośród najczęściej stosowanych w literaturze pozostają jeszcze takie określenia jak „rola” przedawnienia albo jego „funkcja”.

¹⁸⁸ Zwłaszcza że jako jedną z racji normy prawnej powoływany powyżej A. Borowicz podaje tę związaną z ochroną praw podmiotowych i interesów podmiotów indywidualnych określonego rodzaju, podając tu jako główny przykład ochronę interesu wierzyciela (A. Borowicz, *Argumentacja oparta...*, s. 54), podczas gdy przedawnienie w interes tegoż wierzyciela jawnie godzi.

¹⁸⁹ Szerzej na ten temat zob. Rozdział IX podrozdział 9.1.

Pojęcie „roli” z reguły wiązane bywa ze społeczną rolą jednostki, wyznaczeniem jej pewnego typu zachowań, których podejmowania się od niej oczekuje z uwagi na jej określoną pozycję w strukturze społecznej. Co za tym idzie odnoszenie pojęcia roli do obiektu niebędącego podmiotem samo w sobie stanowi specyficzną przenośnię; w tym kontekście chodzić będzie o „społeczne oczekiwanie, iż pewien stan rzeczy będzie osiągnięty za sprawą kogoś lub czegoś”¹⁹⁰. Ta ostatnia konstatacja jawi się jako szczególnie istotna dla odróżnienia roli danej instytucji prawnej od jej celu (w podanym powyżej znaczeniu). Jeśliby zatem traktować używanie pojęcia „rola” w omawianym kontekście jako specyficzną przenośnię, rodziłoby to ryzyko generowania nieporozumień już w warstwie językowej, a to pociągałoby za sobą niechybnie spory już merytoryczne. Zważyć jednak należy, że inni autorzy nie widzą przeszkód, by wskazywać na rolę czegoś, co nie jest podmiotem i nie uważają tego za przenośnię. Jak np. wywodzi I. Bogucka, nie jest zasadne upatrywanie tu jakiejś przenośni, w szczególności przy rozumieniu roli jako zestawów norm – wzorców postępowania (których przestrzegania oczekuje grupa społeczna np. od jednostki zajmującej daną pozycję społeczną), wzorce te formułowane są bowiem przez osoby trzecie, a nie przez obiekt spełniający określoną rolę społeczną. Ten ostatni nie musi zatem mieć świadomości spełniania jakiejś roli¹⁹¹. Niemniej powołana autorka również ostatecznie nie uznaje terminu „rola” za adekwatny w analizowanym kontekście, o czym będzie jeszcze mowa poniżej.

Jeżeli chodzi natomiast o pojęcie „funkcji”, to oczywiście w literaturze prawniczej bywa ono rozważane w kontekście funkcji prawa w ogóle bądź funkcji systemu prawa, czy gałęzi prawa albo funkcji danej instytucji prawnej, normy prawnej lub nawet pojedynczego przepisu. W kontekście analizowanej problematyki zauważyć należy, że zazwyczaj jest mowa o funkcjach całej instytucji prawnej, jaką jest przedawnienie. Wyjątkowo spotkać można wypowiedzi traktujące o funkcjach pojedynczych przepisów¹⁹².

W ramach analizy adekwatności terminologicznej w wywodach dotyczących przedawnienia należy wobec tego rozważyć, czy zasadnie jest przyjąć, że poglądy prezentowane w literaturze przedmiotu na temat znaczenia przedawnienia roszczeń można uznać za wskazywanie funkcji przedawnienia (skoro inne, często stosowane tu określenia, jak wykazano powyżej, nie do końca przystają do tej materii).

Najszerzej bodaj analizy teoretycznoprawnej pojęcia „funkcja”, oczywiście w kontekście funkcji prawa, dokonała I. Bogucka. Autorka ta przeprowadziła szczegółowe badania w zakresie rozumienia funkcji jako: relacji, działania (roli), celu i skutku. Jeśli chodzi o pierwsze z tych znaczeń, to pojawia się od razu pytanie o relację czego do

¹⁹⁰ Z. Ziemiński, *O pojmowaniu celu...*, s. 20.

¹⁹¹ I. Bogucka, *Funkcje prawa. Analiza pojęcia*, Kraków 2000, s. 45.

¹⁹² U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo cywilne...*, s. 260.

czego miałyby tutaj chodzić. Powołana autorka wskazuje, że w literaturze prezentowane są dwa ujęcia. Pierwsze z nich, odwołujące się do kategorii matematycznych i stosowania metod logicznych, skutkuje tezami formalistycznymi i abstrakcyjnymi, nieodwołującymi się do rzeczywistości społecznej, co sprawia, że tego typu ujęcie nie jest stosowane w odniesieniu do twierdzeń o funkcjach prawa. Wynika to też z tego, że funkcja w płaszczyźnie matematycznej stanowi relację o charakterze jednoznacznym, czego nie sposób doszukiwać się na gruncie socjologii prawa. Drugie natomiast stanowisko wyrażane w tym zakresie skupia uwagę na zależności pomiędzy prawem a rzeczywistością społeczną i bada ich wzajemne oddziaływanie. Jak jednak wykazuje I. Bogucka, często wypowiedzi o relacjach sprowadzane są wówczas do wykazania istnienia zależności, bez żadnej ich bliższej charakterystyki. Jeśli nawet bierze się pod uwagę wpływ określonego zjawiska ze społecznej rzeczywistości na prawo (lub odwrotnie), to uwzględnia się bardzo wąski wycinek tej rzeczywistości (np. tylko wpływ zachowania się organów sądowych), na arbitralnych zasadach uznaje się dane zjawisko za istotne z rozważanego punktu widzenia, a inne nie. Skutkiem tego są to z reguły dość banalne uogólnienia potocznych przekonań. Realne wykazanie takich rzeczywistych zależności wymagałoby bowiem szeregu badań empirycznych¹⁹³.

Podobnie zdaniem I. Boguckiej nie jest adekwatne ujmowanie funkcji jako roli prawa (jego działania)¹⁹⁴. Takie ujęcie generalnie odwołuje się do językowego rozumienia funkcji jako działania, wykonywania, czynności czy odbywania. Jak wykazuje powołana autorka, dokładniej rzecz ujmując, chodzi tu zazwyczaj nie tyle o samo działanie jako takie, ile o sposób tego działania, sposób określony, stosowny do „natury” lub przeznaczenia¹⁹⁵. To jednak sprawia duże trudności w posługiwaniu się pojęciem funkcji w znaczeniu roli w stosunku do prawa, ponieważ tu m.in.: „Podstawowy kłopot przy posługiwaniu się pojęciem funkcji-rol w odniesieniu do systemów społecznych stanowi wartościujący charakter kryteriów przyjmowanych dla uznania stanu systemu za «normalny», a sposobu działania elementu za zgodny z jego rolą”¹⁹⁶. Ponadto I. Bogucka wykazuje, że w istocie pojęcie „funkcji-rol” może bardzo łatwo zostać sprowadzone do dwóch innych znaczeń, mianowicie: celu albo skutku. W pierwszym przypadku dochodzi do tego, gdy nacisk położony zostaje na oczekiwania, jakie łączy się z działaniem określonego elementu, przy czym oczekiwania te wiążą się z preferencjami zależnymi od jakichś autorytetów, co wynika z kolei z przypisywania w życiu społecznym działającym podmiotom świadomego dążenia do realizacji określonych stanów. Do

¹⁹³ I. Bogucka, *Funkcje prawa...*, s. 19-25.

¹⁹⁴ Uwagi te należy zatem też odnieść do wykazanej już wcześniej nieadekwatności posługiwania się tu pojęciem „rola”, dostarczając one dalszej w tym kierunku argumentacji.

¹⁹⁵ I. Bogucka, *Funkcje prawa...*, s. 27 i 30.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 43.

sprowadzenia pojęcia „funkcji-rol” do jego ujęcia jako skutku dochodzi natomiast wtedy, kiedy uwaga skupiana jest na aspekcie użyteczności danego elementu, efektach jego działania¹⁹⁷. Jak ponadto słusznie zauważa I. Bogucka, w istocie w nauce prawa do rzadkości należy posługiwanie się przez autorów pojęciem funkcji w znaczeniu czy to sposobu działania, czy też wspomnianej właśnie roli, lecz zazwyczaj funkcja prawa ujmowana jest albo w znaczeniu celu, albo skutku¹⁹⁸. Dlatego też tymże poświęcone zostaną dalsze uwagi.

W związku z tym należy w pierwszym rzędzie zauważyć, że w literaturze przedmiotu bardzo często dokonuje się wyróżnienia tak zwanych funkcji projektowanych (czy też: założonych) i funkcji realizowanych (faktycznych). Te pierwsze dotyczyć mają oczekiwań co do rezultatów określonego postępowania, natomiast te drugie – występujących następstw określonego zjawiska. Przenosząc to na grunt materii prawnej, funkcje założone (projektowane) odnosić należałoby do oczekiwań co do rezultatów społecznych działania danej normy prawnej (lub ich zespołu), a z kolei pojęcie funkcji faktycznych (realizowanych) dotyczyłoby konsekwencji społecznych stanowiących rzeczywisty skutek obowiązywania tej normy¹⁹⁹. Ewidentnie brak przestrzegania takiego reżimu pojęciowego w literaturze przedmiotu traktującej o funkcjach instytucji przedawnienia roszczeń. Często trudno także odczytać z kontekstu wypowiedzi, o które ze znaczeń w danym przypadku chodzi. Wprawdzie w opracowaniach teoretycznoprawnych odnaleźć można wskazówkę, by jako kryterium odróżnienia traktować tu sposób sformułowania danego twierdzenia, i wypowiedzi typu „funkcja instytucji X polega na tym, że...” odczytywać jako odnoszące się do skutków obowiązywania danych unormowań, natomiast sformułowania: „funkcja instytucji X polega na tym, aby...” uznawać za dotyczące oczekiwań wiązanych z wprowadzeniem określonej instytucji prawnej²⁰⁰, to jednak rzadko wskazówka ta okazuje się przydatna z uwagi na sposób formułowania poglądów dotyczących funkcji przedawnienia w literaturze przedmiotu. Wobec jednak faktu, że opracowania cywilistów w tym zakresie nie są z reguły oparte na badaniach empirycznych, odpowiednio skonstruowanych ankietach reprezentatywnych grup obywateli co do skutków, jakie na ich sytuację życiową i postępowanie ma obowiązywanie unormowań regulujących przedawnienie roszczeń, czy innych dociekaniach rzeczywistych skutków obowiązywania wspomnianych norm z wykorzystaniem odpowiednich metod

¹⁹⁷ *Ibidem*, s. 46-47.

¹⁹⁸ *Ibidem*, s. 47.

¹⁹⁹ J. Kowalski, *Funkcje państwa i prawa*, SI 1986, t. 15, s. 109; I. Bogucka, *O pojęciu „funkcja prawa”*, PiP 1990, z. 9, s. 52; M. Borucka-Arctowa, *Poglądy na społeczne funkcje prawa w świetle badań empirycznych*, PiP 1981, z. 5, s. 5; *eadem*, *Spoleczne poglądy na funkcje prawa*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 8.

²⁰⁰ Z. Ziemiński, *O pojmowaniu celu...*, s. 20.

badawczych, trzeba chyba dojść do wniosku, że raczej mamy do czynienia z opracowaniami, w których jest mowa o projektowanych (zakładanych) funkcjach instytucji przedawnienia roszczeń. Z tych opracowań nie można wywodzić wniosków do co faktycznie realizowanych funkcji tej instytucji, z uwagi na to, że te ostatnie mogą się diametralnie różnić od funkcji założonych, co dostrzega się nie tylko w opracowaniach teoretycznoprawnych²⁰¹, ale co także ewidentnie uwidoczniły badania empiryczne poczynione przez M. Borucką-Arctową²⁰². Z punktu widzenia tematyki prowadzonych rozważań szkoda, że te ostatnie badania nie objęły prawa cywilnego, zwłaszcza problematyki skutków społecznych obowiązywania norm regulujących przedawnienie roszczeń.

W świetle poczynionej konstatacji, w myśl której w opracowaniach dotyczących przedawnienia roszczeń mamy raczej do czynienia z wypowiedziami odnoszącymi się do funkcji zakładanych (projektowanych) tej instytucji, trzeba zauważyć, że nastęrcza to wielu dalszych problemów. Takie ujęcie odnosi się bowiem do celu, jaki dana instytucja ma realizować. Przy tym już samo pojęcie celu, jak już wcześniej sygnalizowano, generuje trudności interpretacyjne. Do tego można dodać, że cel ujmowany w sposób psychologiczny²⁰³ siłą rzeczy trzeba relatywizować do chęci, zamiarów czy zamysłu określonego podmiotu – w przypadku rozwiązań prawnych – prawodawcy. Ich ustalenie jawi jako problematyczne, ze wskazywanych już wcześniej przyczyn. Wobec tego poglądy poszczególnych autorów na cele, których realizacji instytucja przedawnienia roszczeń ma służyć, jawią się jako wyraz preferencji samych tych autorów i najczęściej mają wydźwięk perswazyjny²⁰⁴.

Z kolei, ze wskazywanych już przyczyn, nie można traktować stanowisk dotyczących przedawnienia roszczeń jako odnoszących się do funkcji ujmowanych jako skutki działania instytucji przedawnienia. Chodziłoby bowiem w takim przypadku o funkcje faktyczne (realizowane) przedawnienia, a o nich zasadnie można by pisać dopiero na podstawie rzetelnie i dogłębnie przeprowadzonych badań empirycznych²⁰⁵, a czego w dogmatyce cywilistycznej, jak już wskazywano, się nie czyni. Stylizacja wielu wypowiedzi w literaturze przedmiotu zdaje się jednak sugerować, że dany autor jedynie opisuje, jakie skutki wywołuje obowiązywanie norm prawnych przewidujących przedawnienie roszczeń. W istocie jednak, ze wskazanych powyżej przyczyn, wypowiedzi tych

²⁰¹ I. Bogucka, *O pojęciu...*, s. 53.

²⁰² M. Borucka-Arctowa, *Poglądy na społeczne funkcje prawa...*, s. 15.

²⁰³ Szereg przekonujących argumentów za odrzuceniem pojmowania celu w sposób przedmiotowy, „niepsychologiczny” przedstawia I. Bogucka (*Funkcje prawa...* s. 55-59).

²⁰⁴ Tak też: I. Bogucka, *Funkcje prawa...*, s. 66 i s. 74; *eadem*, *O pojęciu „funkcja prawa”...*, s. 54 (autorka zauważa tu m.in., że twierdzenia dotyczące postulowanych funkcji prawa mogą co najwyżej dostarczać informacji w zakresie wartości akceptowanych przez autorów tychże twierdzeń, ale nie stanowią opisu tego, jak określone unormowanie realnie działa w danej społeczności).

²⁰⁵ Co podkreśla I. Bogucka (*Funkcje prawa...*, s. 72).

nie można uznać za mające charakter opisowy; są one raczej, jak wskazano, wyrazem preferencji danego autora. Znamienne jest przy tym, że jedynie skutki o wydźwięku pozytywnym dla społeczeństwa bywają wskazywane jako funkcje przedawnienia; znaczenia takiego nie przypisuje się już natomiast następstwom z tego punktu widzenia negatywnym (dysfunkcjom)²⁰⁶. Stąd nawet samo empiryczne zbadanie skutków działania prawa nie prowadziłyby do ustalenia funkcji prawa; za te ostatnie przedstawiciele doktryny są skłonni uznawać jedynie te skutki, które z jakiegoś punktu widzenia oceniają pozytywnie²⁰⁷. Ponadto zauważa się, że jako miarodajne mogą być tu brane pod uwagę tylko skutki występujące z odpowiednią stałością, a nie incydentalne, jednorazowe, które z dużą dozą prawdopodobieństwa jawią się jako przypadkowe²⁰⁸. To generuje więc w oczywisty sposób dalsze problemy, takie jak choćby: określenie kryteriów, na podstawie których określony skutek działania prawa oceniany byłby jako pozytywny lub negatywny, albo ustalenie, dokąd mamy do czynienia ze skutkami działania prawa o niskiej częstotliwości występowania, które mogą być uznane za zjawisko incydentalne i nie powinny być brane pod uwagę, a w którym momencie częstota ich pojawiania się jest na tyle duża, by dany typ skutku uznać za cechujący się wystarczającą trwałością i miarodajny dla uznania go za funkcję danego prawa.

Co więcej, jako problematyczne jawi się w ogóle to, czy możliwe jest przeprowadzenie miarodajnych empirycznych badań co do skutków działania prawa, w rozważanym przypadku – obowiązywania przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń. Jak już bowiem wskazywano, i na co zwraca się uwagę w opracowaniach teoretycznoprawnych, badania takie nie są prowadzone przez autorów piszących o funkcjach prawa, ani nie odwołują się oni do tego typu badań przeprowadzonych przez inne podmioty²⁰⁹. Co więcej, z teoretycznoprawnego punktu widzenia podważa się nawet w ogóle możliwość przeprowadzenia tego typu badań w stosunku do skutków działania prawa, wskazując, że przyczyną tego jest choćby fakt, iż brak jest tu możliwości eksperymentowania poprzez eliminowanie poszczególnych elementów złożonej sytuacji społecznej, co uniemożliwia uchwycenie skutków oddziaływania określonego czynnika; brak także możliwości zmierzenia siły oddziaływania konkretnych czynników²¹⁰.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę, o czym już wspomniano powyżej, że pewna próba empirycznego podejścia została poczyniona na szeroką skalę przez M. Borucką-Arctową. Autorka ta punktem wyjścia uczyniła m.in. teoretyczny model kształtowania się świadomości prawnej, poddając pod rozważenie takie zagadnienia jak to, od

²⁰⁶ I. Bogucka, *Funkcje prawa...*, s. 87; *eadem*, *O pojęciu „funkcja prawa”...*, s. 57-58.

²⁰⁷ *Eadem*, *Funkcje prawa...*, s. 92; *eadem*, *O pojęciu „funkcja prawa”...*, s. 59.

²⁰⁸ Z. Ziemiński, *O pojmowaniu celu...*, s. 20-21.

²⁰⁹ I. Bogucka, *Funkcje prawa...*, s. 97-98.

²¹⁰ Z. Ziemiński, *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990, s. 80.

czego zależy jednolitość lub zróżnicowanie świadomości prawnej osób, które podlegają temu samemu systemowi prawnemu, a także to, od jakich czynników uzależniony jest stan świadomości prawnej określonych jednostek czy grup społecznych i jak się on ma w stosunku do stanu świadomości prawnej pożądanej przez prawodawcę. Ponadto jako przedmiot badań przyjęła ona też ustalenie, które z czynników istotnych dla kształtowania świadomości prawnej znajdują się w zasięgu możliwych oddziaływań ustawodawcy, a które nie, lub tylko w ograniczonym zakresie²¹¹. W ramach rekonstruowania czynników, które kształtują świadomość prawną, powołana autorka zwróciła m.in. uwagę na: dział prawa (wskazując na możliwe odmienne postawy tej samej osoby do norm prawnych różnych gałęzi prawa), przynależność danej osoby do określonej grupy społecznej, jej doświadczenie w danej dziedzinie, układ sytuacyjny, w którym się znajduje, wiek, płeć, stan rodzinny, miejsce zamieszkania oraz czas zamieszkania w danym miejscu, staż pracy, styl życia, preferowane wartości, normy moralne, obyczajowe, dotychczasowe doświadczenia i kontakty z prawem, w tym instytucjami je stosującymi oraz szereg zmiennych sytuacyjnych²¹². Oprócz dociekań w sferze świadomości prawnej, to jest znajomości prawa, ocen i postaw w stosunku do obowiązujących norm i instytucji prawno-politycznych oraz postulatów co do zmiany istniejących przepisów²¹³, przedmiotem zainteresowania uczyniła M. Borucka-Arctowa także sposoby oddziaływania socjologii prawa na świadomość prawną osób, które biorą udział w procesie tworzenia i stosowania prawa, w oparciu o badania socjologiczno-prawne²¹⁴. Co jednak szczególnie istotne z punktu widzenia tematyki prowadzonych rozważań, powołana autorka objęła także badaniami poglądy polskiego społeczeństwa na stosowanie prawa²¹⁵ oraz poglądy co do funkcji prawa²¹⁶. Te ostatnie badania, przeprowadzone na podstawie ankiet (kwestionariuszy), z wydzieleniem poglądów prawników oraz osób bez wykształcenia prawniczego, uwiarygodniły, według powołanej autorki, m.in. że poglądy prawników są w większym stopniu ukształtowane pod wpływem doktryny, w związku z ustawodawstwem i orzecznictwem sądowym, jak też oczekiwań stawianych wobec zawodów prawniczych. Z kolei poglądy osób bez wykształcenia prawniczego kształtują się przede wszystkim w oparciu o pewne stereotypy myślenia o prawie i jego funkcjach, modyfikowane przez doświadczenia zdobyte w pracy zawodowej i wynikające z aktywności społecznej,

²¹¹ M. Borucka-Arctowa, *Świadomość prawna a planowe zmiany społeczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 42.

²¹² *Ibidem*, s. 44- 50.

²¹³ *Ibidem*, s. 51-52.

²¹⁴ *Ibidem*, s. 118-126.

²¹⁵ *Ibidem*, s. 126-129; *eadem*, *Poglądy na zróżnicowanie społeczne w świetle przepisów prawnych i stosowania prawa* [w:] *Poglądy społeczeństwa polskiego na stosowanie prawa*, red. M. Borucka-Arctowa, Wrocław-Warszawa 1978, s. 49 i n.

²¹⁶ *Eadem*, *Poglądy na społeczne funkcje prawa w świetle badań empirycznych*, PiP 1981, z. 5, s. 10-14.

a także informacje uzyskiwane ze środków komunikacji masowej. Ponadto powołana autorka wnioskuje na podstawie wyników badań ankietowych o istnieniu wyraźnych różnic pomiędzy ukształtowanym w świadomości badanych obrazem założonych funkcji prawa a obrazem funkcji przez nie realizowanych, przy przewadze ocen, w myśl których funkcje założone realizowane są jedynie częściowo²¹⁷.

W stosunku do tych badań podniesiony został jednak zarzut, że dotyczyły one w rzeczywistości „poglądów respondentów, ich przekonań co do spełniania przez prawo sugerowanych funkcji, a nie badania następstw działania prawa; dotyczyły zatem właściwie tzw. funkcji założonych”²¹⁸.

Pomimo tych zarzutów zgłaszanych pod adresem badań przeprowadzonych przez M. Borucką-Arctową warto podnieść, że wielki walor poznawczy miała już sama próba podjęcia wysiłku empirycznego zbadania skutków działania prawa. Pomimo że badania, w tym ankietowe, przeprowadzone przez wspomnianą autorkę nie dotyczyły przedawnienia roszczeń, to jednak dostrzec można możliwość odniesienia poczynionej przez nią typologii funkcji prawa do funkcji przypisywanych w literaturze przedmiotu instytucji przedawnienia roszczeń. Należy na wstępie podkreślić, że autorka ta poczyniła wspólną typologię dla funkcji założonych i realizowanych, co miało na celu uzyskanie punktu odniesienia dla zbadania ich stopnia zbliżania się albo rozchodzenia²¹⁹. Pozwala to na odniesienie wyróżnionych w ten sposób typów funkcji prawa do funkcji przypisywanych w doktrynie prawa cywilnego obowiązywaniu norm regulujących przedawnienie roszczeń bez potrzeby szczegółowego rozróżniania tego, czy stylizacja językowa stosowana przez danego autora sugeruje, że chodziło mu o funkcję założoną czy może o funkcję realizowaną (abstrahując w tym miejscu od naświetlonych już powyżej wątpliwości co do tego, czy w ogóle zasadnie można uznać, że mamy do czynienia ze wskazaniem tego ostatniego typu funkcji).

Nie wszystkie funkcje prawa wyróżnione w powyżej wskazywany sposób przez M. Borucką-Arctową można oczywiście zasadnie odnosić do analizowanej materii cywilnoprawnej, trudno tu np. dopatrywać się funkcji innowacyjnej²²⁰. Dlatego też o funkcjach prawa wyróżnianych przez tę autorkę, lecz nie znajdujących odniesienia w stosunku do przedawnienia roszczeń nie będzie dalej mowy. Wspomniane zostaną natomiast nie tylko takie funkcje, co do których odniesienie to zasadnie może być dokonane, lecz także i te, do których zdają się niekiedy odwoływać niektórzy przedstawiciele doktryny, a co nie wydaje się być słuszne.

²¹⁷ *Ibidem*, s. 15.

²¹⁸ I. Bogucka, *Funkcje prawa...*, s. 141.

²¹⁹ M. Borucka-Arctowa, *Poglądy na społeczne funkcje prawa...*, s. 5-6.

²²⁰ *Eadem*, *Spoleczne poglądy na funkcje prawa*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1982, s. 18-19.

W związku z powyższym przede wszystkim warto zauważyć, że powołana autorka wskazuje, że względu na sposób oddziaływania na adresata normy prawnej, na funkcję bezpośrednią i pośrednią. Przy tym ta pierwsza polega na tym, że informacja o obowiązujących normach prawnych dociera do adresata, który reaguje na nią, przyjmując daną postawę, wyrażając określone oceny czy nawet postulaty w stosunku do prawa, a to wszystko staje się czynnikiem (choć nie jedynym) determinującym zachowanie jednostki. Funkcja pośrednia natomiast utożsamiana jest z oddziaływaniem przez stosowanie prawa, poprzez uczestnictwo w nim, a także wydawane decyzje²²¹. Do tak ujmowanych funkcji zdają się odnosić autorzy piszący o przedawnieniu roszczeń. Jak wskazywano na początku tego rozdziału, ewidentnie następuje odwołanie się np. do funkcji bezpośrednich; podnosi się bowiem, że świadomość wierzyciela co do obowiązywania norm prawnych przewidujących przedawnienie jego roszczeń i negatywne dla niego konsekwencje prawne z tym związane (możliwość podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia), a więc dotarcie do niego takiej informacji o prawie, stymulować ma jego reakcję w postaci terminowego dochodzenia roszczeń (w znaczeniu: przed upływem okresu przedawnienia). Niewątpliwie też, o czym już powoływani na początku niniejszego rozdziału autorzy nie wspominają, taka wiedza o prawie, czy może raczej świadomość prawna generuje powstawanie po stronie wierzyciela pewnych ocen co do prawa (z uwagi na konsekwencje działania tego ostatniego względem wierzyciela ocena ta niekoniecznie będzie korzystna) i być może postulatów jego zmiany (np. wydłużenia terminów przedawnienia roszczeń, odmiennego wyznaczenia momentu początkowego ich biegu, potraktowania jako przerywających bieg przedawnienia szerszej gamy czynności, czy może nawet zniesienia przedawnienia). Określone oceny pojawiać się też będą po stronie dłużnika (choć z uwagi na korzystne dla niego majątkowo skutki działania mechanizmu przedawnienia roszczeń raczej będą one miały wydźwięk pozytywny). Świadomość obowiązywania norm prawnych przewidujących przedawnienie roszczeń skłaniać też może dłużnika do określonych zachowań (zwłaszcza do podniesienia zarzutu przedawnienia roszczenia); niewykluczone jest też formułowanie pewnych postulatów pod adresem prawa (np. co do skrócenia terminu przedawnienia). Zapewne pomijanie tych konsekwencji przez przedstawicieli doktryny we wskazywaniu pożądaných skutków działania instytucji przedawnienia wynika z tego, że nie przypisują im (poza wskazaną jako pierwszą w postaci skłaniania wierzyciela do terminowego dochodzenia roszczeń) znaczenia funkcji instytucji przedawnienia, a to dlatego, że z reguły, jak już wspomniano, funkcje prawa utożsamiane są ze skutkami pozytywnymi jego działania²²²

²²¹ *Ibidem*, s. 13; *eadem*, *Poglądy na społeczne funkcje prawa...*, s. 6; zob. też: *Poglądy społeczeństwa polskiego na stosowanie prawa*, red. M. Borucka-Arctowa, Wrocław 1978.

²²² I. Bogucka, *O pojęciu „funkcja prawa”...*, s. 57.

(pozytywnymi z jakiegoś punktu widzenia, realizującymi wartości preferowane przez określonego autora, czasem z odwołaniem się do pewnych względów). Uwagę tę można zresztą odnieść szerzej, do wszelkich wskazywanych w literaturze prawniczej funkcji prawa.

Niewątpliwie też, choć może już nie tak wprost, można doszukać się w literaturze przedmiotu wskazywania funkcji pośredniej obowiązywania przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń. Mianowicie na etapie stosowania prawa, w razie skutecznego podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia roszczenia, wierzyciel pozbawiony zostanie możliwości dochodzenia tegoż roszczenia z wykorzystaniem aparatu przymusu państwowego – sąd oddali powództwo. To sprawia, że obowiązywanie przepisów o przedawnieniu skłania go do dochodzenia roszczenia zanim ulegnie ono przedawnieniu. Ten mechanizm praktycznego zadziałania mechanizmu przedawnienia roszczeń oddziałuje na świadomość prawną innych wierzycieli (poprzez informację o tym, jaką decyzję stosowania prawa podejmują sądy w razie zasadnego powołania się przez dłużnika na zarzut przedawnienia).

Jeśli chodzi o inne funkcje wymieniane przez M. Borucką-Arctową, to pod kątem analizowanej problematyki trzeba też zwrócić uwagę, że w ramach wskazywanej funkcji naczelnej, znamiennej w ogóle dla systemu prawa jako całości (a polegającej na organizowaniu społeczeństwa, tworzeniu form życia zbiorowego, regulacji poszczególnych sfer życia społecznego, a także utrzymaniu ładu społecznego oraz zabezpieczeniu przestrzegania prawa, po to, by stworzyć warunki dla urzeczywistnienia określonych wartości) wyróżnia ona funkcję stabilizującą oraz dynamizującą. Ta pierwsza polega na zapewnianiu ładu, porządku i efektywności przyjętych rozwiązań, utrzymaniu istniejącego układu stosunków społecznych w stanie homeostazy. Z kolei funkcja dynamizująca dotyczy wprowadzania zmian w tym układzie i kształtowania nowych stosunków społecznych²²³.

W doktrynie prawa cywilnego nie przypisuje się z reguły instytucji przedawnienia funkcji dynamizującej. Rzeczywiście jeśli zważyć, że nie jest to instytucja nowo wprowadzona, lecz funkcjonująca od lat, także przed wejściem w życie obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego, brak podstaw do wiązania z całą tą instytucją jako taką funkcji dynamizującej. Niemniej otwarcia przestrzeni dla tej ostatniej można upatrywać w przypadku zmian regulacji prawnej dotyczącej przedawnienia, na tyle istotnych, by miały przełożenie na kształt stosunków społecznych lub możliwość dokonywania w nich zmian (np. znaczne skrócenie terminów przedawnienia wydatnie przyspieszające obrót gospodarczy). Jak się wydaje pewnych przejawów odwoływania się do funkcji dynamizującej

²²³ M. Borucka-Arctowa, *Spoleczne poglądy na funkcje...*, s. 14.

można upatrywać w spostrzeżeniach niektórych autorów²²⁴ zgłoszonych w odniesieniu do zmian unormowań polskiego kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia dokonanych nowelizacją z 1990 r.²²⁵; choć sami ci autorzy do funkcji tej się bezpośrednio nie odwołują, lecz można to co najwyżej wywieść z kontekstu ich wypowiedzi, jeśli poddać je analizie przez pryzmat funkcji prawa.

Natomiast o funkcji stabilizującej jest w opracowaniach cywilistycznych mowa wprost. Jak już bowiem wskazywano na początku niniejszego rozdziału, pożądanym skutkiem działania instytucji przedawnienia roszczeń upatruje się w stabilizowaniu stosunków społecznych, w tym poprzez prawne sankcjonowanie długotrwałych stanów faktycznych (choćby sprzecznych z prawem) i przez to, by dłużnik (lub jego następca prawny) nie był po wielu latach od powstania stanu wymagalności roszczenia zmuszany do jego zaspokojenia. Trzeba jednak zauważyć, że w literaturze przedmiotu podniesiono dość przekonujące argumenty (zwłaszcza P. Sobolewski, o czym była już mowa), iż w istocie, zwłaszcza z ekonomicznego punktu widzenia, obowiązywanie przepisów o przedawnieniu roszczeń prowadzi do destabilizacji stosunków społecznych.

Warto także zauważyć, że w argumentacji mającej przemawiać na rzecz przedawnienia roszczeń dostrzec można i głosy odwołujące się do realizacji wspomnianej powyżej funkcji naczelnej. Chodzi mianowicie o poglądy tych autorów, którzy wskazują, że świadomość przedawniania się roszczeń jest mechanizmem motywującym do dyscypliny finansów publicznych, a także służy utrzymaniu ładu społeczno-gospodarczego, czy realizacji interesu porządku publicznego, zwalczaniu bezprawia, jak i kształtowaniu postaw społecznych – utrwalaniu przekonania o konieczności stosowania prawa. Trzeba jednak od razu zauważyć, że zasadność podnoszenia takich tez w kontekście instytucji przedawnienia roszczeń została już wcześniej (w podrozdziale 2.2) podana w wątpliwość, z różnych zresztą względów. Przykładowo wykazywano, że w braku niezwłocznego dochodzenia przysługujących roszczeń trudno upatrywać, jak chcą niektórzy autorzy – zachowania bezprawnego, naganego i zawinionego, wymagającego oddziaływania represyjnego ze strony prawa. Funkcja represyjna wiązana jest raczej z normami karnoprawnymi, choć niekiedy dostrzega się przejawy jej realizacji na gruncie cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej²²⁶ (co nie umniejsza tego, że w tym ostatnim przypadku

²²⁴ Np. u: A. Brzozowskiego, *Nowa regulacja przedawnienia...*, *passim*.

²²⁵ Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy-Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321), która weszła w życie z dniem 1 października 1990 r.

²²⁶ A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 211; *idem*, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 310-313; M. Borucka-Arctowa, *Poglądy na społeczne funkcje...*, s. 9; W. Warkało, *Przemiany odpowiedzialności cywilnej [w:] Tendencje rozwoju prawa prywatnego. Zbiór studiów*, red. E. Łętowska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1983, s. 319; J. Rezler, *Naprawienie szkody wynikłej ze spowodowania uszczerbku na ciele lub zdrowiu (według prawa cywilnego)*, Warszawa 1968, s. 13. Zob. też uwagi na ten temat: A. Śmieja, *Z problematyki funkcji odpowiedzialności*

i tak dominuje funkcja kompensacyjna²²⁷). Nie sposób jednak szukać pola do jej zastosowania tam, gdzie dana osoba jedynie nie skorzystała szybko z przysługującego jej prawa podmiotowego. Podobnie nieadekwatne byłoby podnoszenie w aspekcie przedawnienia roszczeń funkcji resocjalizacyjnej czy prewencyjnej. Niemniej ta ostatnia, której rola definiowana jest, ogólnie rzecz ujmując, jako zapobieganie naruszeniom prawa w skali ogólnospołecznej²²⁸, pojawia się jednak w obrębie niektórych argumentów powoływanych na rzecz instytucji przedawnienia roszczeń. Jak już bowiem wskazywano, w literaturze przedmiotu podnosi się niekiedy, że dochodzenie przez wierzycieli (stymulowane zagrożeniem przedawnienia) przysługujących im roszczeń ma służyć pokazaniu, że każdy dług musi zostać spłacony, każde „bezprawie” spotka się ze zdecydowaną reakcją.

Nie wydaje się także zasadne, ze wskazywanych już wcześniej przyczyn, doszukiwanie się na tle unormowań przewidujących przedawnienie roszczeń realizacji funkcji sprawiedliwości wyrównawczej. Ta ostatnia przejawia się bowiem w zapewnieniu nieuchronnej reakcji i odpowiedniej kary za naruszenie prawa²²⁹ (operowanie pojęciem „kary” w kontekście przedawnienia roszczeń zostało już poddane krytyce w podrozdziale 2.2). Pomimo to, jak już też sygnalizowano, niektórzy przedstawiciele doktryny w przedawnieniu roszczeń dostrzegają mechanizm „kary” dla wierzyciela „winnego” niedochodzenia przysługujących mu roszczeń w odpowiednim terminie. W skłanianiu wierzycieli – poprzez obowiązywanie przedawnienia – do niezwłocznego dochodzenia przysługujących im roszczeń upatrują natomiast mechanizmu służącego wypracowaniu nawyku społecznego w postaci nieuniknionego reagowania na każde niewykonanie zobowiązania w terminie.

Można tu też doszukiwać się prób odwołania się w pewnym zakresie do funkcji ochronnej prawa. Poprzez tę ostatnią M. Borucka-Arctowa rozumie funkcję polegającą na zabezpieczeniu przestrzegania prawa przez zastosowanie środków przymusu, ale

odszkodowawczej [w:] *Prace cywilistyczne*, Warszawa 1990, s. 330; Z. Radwański, *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2001, s. 89; A. Szpunar, *Uwagi o funkcjach odpowiedzialności odszkodowawczej*, PiP 2003, z. 1, s. 22-23; *idem*, *O funkcjach odpowiedzialności cywilnej*, ZNUJ 1974, t. CCCXLVI, *Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej*, z. 1, s. 178-179.

²²⁷ W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania – zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 99; T. Dybowski [w:] *System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, Prawo zobowiązań. Część ogólna*, Warszawa-Wrocław 1981, s. 208; A. Szpunar, *Czyny niedozwolone w Kodeksie cywilnym*, SC 1970, t. XV, s. 35; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Funkcje cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej*, PS 2008, nr 9, s. 17; A. Kędzierska-Cieślakowa, *Zagadnienie funkcji prawa cywilnego w związku z unormowaniem odszkodowania w ustawodawstwie polskim* [w:] *Odpowiedzialność cywilna za wyrządzenie szkody*, red. S. Grzybowski, Warszawa 1969, s. 37; A. Szpunar, *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998, s. 135.

²²⁸ M. Borucka-Arctowa, *Poglądy na społeczne funkcje...*, s. 8; *eadem*, *Spoleczne poglądy na funkcje...*, s. 20.

²²⁹ *Eadem*, *Poglądy na społeczne funkcje...*, s. 9; *eadem*, *Spoleczne poglądy na funkcje...*, s. 24-25.

również przejawiającą się w ochronie określonych wartości poprzez: zabezpieczenie interesów ogólnospołecznych, interesów indywidualnych (praw podmiotowych) oraz zapewnieniu dodatkowych uprawnień „stronie słabszej”, a także nałożeniu na inne osoby i instytucje obowiązku zabezpieczenia realizacji tych uprawnień²³⁰. Należy jednak zauważyć, że interesy wierzyciela są zabezpieczone do momentu, w którym może on realizować swoje roszczenie z wykorzystaniem środków przymusu państwowego. Przedawnienie roszczenia może mu to skutecznie uniemożliwić (w razie podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia). Instytucja przedawnienia roszczeń nie chroni zatem prawa podmiotowego przysługującego wierzycielowi, wręcz w nie godzi. Trudno także znaleźć racjonalne argumenty na rzecz tego, by w osobie dłużnika upatrywać „słabszej strony”, której interesy zasługują na ochronę; wszak dłużnik na mocy swojej własnej autonomicznej decyzji zaciągnął dług, powinien więc liczyć się z koniecznością jego spłaty. Również różne mogą być tu układy podmiotowe – po stronie wierzyciela może występować osoba fizyczna, w niezbyt dobrej sytuacji finansowej, a dłużnikiem może być dobrze prosperujący podmiot gospodarczy. Przypisywanie temu ostatniemu roli „słabszej strony” byłoby nieporozumieniem. Pomimo to często w literaturze przedmiotu można się spotkać z takim właśnie podejściem (nieadekwatnym ze wskazanych powyżej przyczyn), w którego ramach, zwłaszcza na gruncie poprzednio obowiązujących unormowań przewidujących uwzględnianie przedawnienia z urzędu podnoszono, że chodzi tu o ochronę dłużnika jako „słabszej strony”. Jak jednak wskazano, nie zawsze tak jest, że stanowi on tę słabszą stronę (ponadto nie może być tu mowy o ochronie jakiegoś jego prawa podmiotowego, nie istnieje bowiem – przynajmniej w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – prawo podmiotowe do przedawnienia, na które mogliby powoływać się dłużnicy – *vide* rozważania w Rozdziale IX, podrozdziale 9.1). Do zagadnienia tego co najwyżej można więc podejść tak, że rozwiązanie przewidujące uwzględnianie przedawnienia z urzędu chroni ogół dłużników, w tym tych, którzy rzeczywiście w danym układzie podmiotowym są tą „słabszą stroną” w tym sensie, że mają niedostatek wiedzy na temat przedawnienia, brak im środków na opłacenie pomocy fachowego pełnomocnika itp. Takiej ochrony dłużników nie zapewnia już natomiast rozwiązanie, w myśl którego przedawnienie uwzględniane jest na zarzut podniesiony przez dłużnika.

Zasadność większości argumentów powoływanych w doktrynie prawa cywilnego na rzecz instytucji przedawnienia roszczeń, czy upatrywać w nich próby wskazania funkcji planowanych, czy też realizowanych, czy jeszcze czego innego, może zresztą zostać obalona, co zresztą wykazano już w tym rozdziale. Każdej racji może zostać bowiem przeciwstawiony kontrargument, lub nawet ich wiele, które podadzą w wątpliwość

²³⁰ *Eadem, Społeczne poglądy na funkcje...*, s. 15.

zasadność określonej argumentacji mającej przemawiać za przedawnieniem. W takiej sytuacji na niewiele zdają się próby wyjaśniania, jak to się często czyni, że za przedawnieniem w sumie przemawia konglomerat tych czynników, z których poszczególne mają różną siłę oddziaływania, czy, że za określonym unormowaniem stoją tylko niektóre z nich, a inne już nie. Jeśli bowiem żaden z tych czynników nie ostaje się w świetle kontrargumentacji, to również zgrupowane nie zyskają mocy przekonywania. Jak się wydaje, wynika to z tego, że w istocie mamy tu do czynienia z próbami przekonywania do instytucji o wątpliwym statusie moralnym i etycznym, budzącej także kontrowersje z punktu widzenia ochrony praw podmiotowych, do której jednak nauka prawa cywilnego, czy to siłą tradycji, czy też z potrzeb praktyki, jest przywiązana i próbuje do niej przekonać. Co za tym idzie wypowiedzi co do argumentów mających przemawiać za instytucją przedawnienia, jak już zresztą sygnalizowano, mają charakter perswazyjny. Rzadko kiedy jest to jednak uświadamiane, czy może nawet, pomimo tej świadomości, stylizacja poszczególnych wypowiedzi – zapewne by zwiększyć ich siłę oddziaływania – sprawia wrażenie, jakby stanowiły wypowiedzi opisowe, o realnie zachodzących zjawiskach. Autorzy nie piszą bowiem, że ich zdaniem dobrze byłoby, z jakichś względów, gdyby obowiązywanie przepisów o przedawnieniu roszczeń prowadziło do takiego czy innego celu, lecz zdają się z całą pewnością stwierdzać, że do określonego skutku prowadzi. Można tu choćby przykładowo wskazać na stwierdzenia, w myśl których: „Przedawnienie pełni w systemie prawnym także funkcję wychowawczą. (...) instytucja przedawnienia oddziałuje na osobę uprawnioną i dopinguje ją do szybkiego działania celem realizacji swoich roszczeń”²³¹, czy: „funkcja społeczna wspomnianych instytucji polega na...”²³².

Jak już jednak wskazywano, trudno jednak takie wypowiedzi traktować jako stwierdzenia o skutkach działania instytucji przedawnienia (czy – według powyżej nasświetlonej nomenklatury – o jego funkcjach realizowanych), a to z braku poparcia takich stwierdzeń realnymi badaniami nad faktycznie wywoływanymi przez unormowania przewidujące przedawnienie skutkami społecznymi (o czym była już mowa). W istocie więc, pomimo często stosowanej stylizacji językowej sugerującej, że jest mowa o skutkach rzeczywiście wywoływanym przez instytucję przedawnienia roszczeń, raczej uznać należy, że są to pewne projekcje, jakie skutki według poszczególnych autorów z ich punktu widzenia (często wspartego odniesieniem do określonych wartości) instytucja ta powinna wywoływać.

²³¹ M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 72.

²³² Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 354. Chodzi tu oczywiście o instytucje dawności, w tym przedawnienie roszczeń.

Bardziej więc skłania to do doszukiwania się w tych wypowiedziach zdań co do funkcji zakładanych (projektowanych) instytucji przedawnienia roszczeń. Nastręcza to pewnych problemów, o których już była mowa, koncentrujących się głównie wokół kłopotów ze źródłami, w oparciu o które można by ustalić wolę historycznego prawodawcy. Z punktu widzenia statycznej teorii wykładni dyskredytuje to więc możliwość zasadnego traktowania o funkcjach założonych omawianej instytucji prawnej. Należy jednak zwrócić uwagę, że w literaturze przedmiotu można jednak doszukać się, jak się wydaje, innej koncepcji wykładni w tym zakresie, i co za tym idzie – odmiennego podejścia do rozumienia zakładanych funkcji prawa. Znamienna jest tu np. wypowiedź J. Gwiazdomorskiego, który wyraźnie wyróżnił uzasadnienia instytucji przedawnienia w burżuazyjnej literaturze prawa cywilnego, a następnie zauważył, że nauka socjalistyczna „nadaje im częściowo inną treść, bo czyni z nich użytek na tle innego podłoża społeczno-gospodarczego i z innych pozycji ideologicznych”. Następnie wyjaśnił m.in., że „(...) główny nacisk kładzie się w nauce prawa cywilnego na tę funkcję instytucji przedawnienia, którą nauka burżuazyjna zupełnie zapoznawała, mianowicie na funkcję oddziaływania na osoby uprawnione w kierunku terminowego dochodzenia ich niezaspokojonych roszczeń”, oraz podniósł, iż: „Między nauką burżuazyjną a nauką socjalistyczną istnieje zatem co do sposobu określenia funkcji instytucji przedawnienia zasadnicza różnica, wynikająca z różnicy w celach, którym instytucja ta służyć ma w różnych formacjach”²³³. Powołany autor zakłada więc wyraźnie możliwość transformacji zakładanych funkcji prawa wskutek odmiennej jego interpretacji z uwagi na zmiany społeczno-ustrojowe. Podobną myśl odnaleźć można u M. Boruckiej-Arctowej, która wskazuje m.in., że: „Zmiany funkcji założonych, a więc oczekiwań w stosunku do prawa, mogą wiązać się z przemianami moralności, obyczajów oraz wzbogaceniem wiedzy na temat społecznego oddziaływania prawa i warunków oraz granic jego skuteczności”²³⁴. Implikuje to pytanie, czy aby aktualnych poglądów przedstawiciele doktryny nie można traktować właśnie jako odnoszących się jednak do założonych (projektowanych) funkcji przedawnienia, ale nie – ze wskazywanych już wcześniej przyczyn – w świetle wykładni statycznej (w której ramach trzeba brać pod uwagę wolę historycznego prawodawcy), lecz wykładni zakładającej możliwość zmiany tych funkcji w czasie, w zależności od określonych zmiennych np. społecznych czy ustrojowych.

Pogląd taki można uzasadniać pewną tradycją w egzegezyce prawniczej. Tradycję tę opisał najlepiej E. Kantorowicz w pracy pod znamiennym tytułem „*Dwa ciała króla*”. Jak zauważa ten historyk i teoretyk prawa z Uniwersytetu Princeton już od średniowiecza (co jest mocno związane z teologią chrześcijańską oraz dwoistością Chrystusa

²³³ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 7-8.

²³⁴ M. Borucka-Arctowa, *Poglądy na społeczne funkcje prawa...*, s. 9.

jako postaci historycznej i Chrystusa jako wciąż panującego króla) tradycja legistyczna, która stanowiła fundament dla teorii egzegezy przyjętej przez pozytywizm prawniczy przyjmowała pewien dualizm osoby prawodawcy. Odróżniano króla-prawodawcę jako postać realną, obdarzoną wolą, którą można empirycznie rekonstruować z wytworów pisanych, od króla jako częściowo abstrakcyjnego organu władzy, swego rodzaju racjonalnego prawodawcy, któremu można i należy przypisywać doskonałą zdolność do ciągłego obejmowania woli i kontrolą całości stanowionego prawa²³⁵. Tak jak w teologii chrześcijańskiej hasło *Deus vult* (Bóg tak chce), stosowane m.in. dla uzasadnienia konieczności wypraw krzyżowych, należy odczytywać jako projekcję woli doskonałego stwórcy (racjonalny bóg na pewno by tego chciał), tak w egzegezyce prawniczej można i należy przypisywać prawodawcy pewne niemożliwe do empirycznego udowodnienia akty woli i traktować je jako rzeczywiście zaistniałe. Jak zauważa H. Rabault ten sposób myślenia stał się ważnym elementem kontynentalnej współczesnej myśli prawniczej za sprawą takich myślicieli jak J. Bodin, T. Hobbes czy Monteskiusz. Prawodawca realny jest w pewnym zakresie zawsze prawodawcą wyidealizowanym²³⁶. Jak pisze Rabault, „prawo jest (...) odczytaniem tekstu traktowanego jako całość, jako system norm, jednolity z uwagi na swą genezę, miejsce poczęcia i wolę twórcy. Cały system opiera się tutaj na teorii reprezentacji. Legislator jest stałym przedstawicielem wszystkich podmiotów prawa, nie zaś jakiejś ich części czy grupy”²³⁷. Wola prawodawcy jest rozumiana z jednej strony jako częściowo związana z historycznym otoczeniem, w którym prawodawca działa, z drugiej zaś odeń oderwana, gdyż prawodawcę traktuje się jako ciągłego autora i władcę prawa, który panuje nad całością systemu i ogarnia niczym hobbesowski Lewiatan każdy jego aspekt w każdej chwili. Dla prawnika pozytywisty prawodawca będzie zawsze bardziej drugim, ponadhistorycznym „ciałem króla” niż ciałem pierwszym, tym z krwi i kości. Intencjonalizm jako strategia egzegetyczna wydaje się skazany na porażkę z różnymi wersjami tekstualizmu, zwłaszcza w czasach gwałtownych zmian społecznych, które stały się, jak się wydaje, stałym składnikiem współczesnego otoczenia prawa. Abstrahując od historycznej podbudowy, na której swe argumenty opierają E. Kantorowicz i H. Rabault, na aktualność i rosnącą siłę założenia o „fantomowym ciele króla” wskazuje klasyk szkoły poznańskiej w teorii wykładni L. Nowak w swojej pracy na temat idealizacyjnych założeń o racjonalnym prawodawcy, które milcząco przyjmują prawnicy uczestniczący w pozytywistycznej praktyce²³⁸. Według

²³⁵ E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, Warszawa 2007, s. 80-117.

²³⁶ H. Rabault, *Granice władzy sędziowskiej*, Warszawa 1997, s. 8.

²³⁷ *Ibidem*, s. 10.

²³⁸ L. Nowak, *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973, s. 38 i 53-54.

L. Nowaka teoria racjonalnego i doskonałego prawodawcy jest analogiczna do teorii idealizacyjnych przyjmowanych przez nauki przyrodnicze oraz jest powszechnie przyjmowana przez praktyków i dogmatyków prawa, choć nie jest wprost artykułowana²³⁹. Celem prawniczej egzegezy, nawet jeżeli jest ona uzasadniana rekonstrukcyjnie czy intencjonalistycznie, rzadko jest rekonstrukcja woli faktycznego prawodawcy, a najczęściej optymalizacja znaczenia, jego dostosowanie do pewnej wizji idealnej rozumności. Faktycznym źródłem tej rozumności jest realna wiedza interpretatora bądź też, jak to zwykle bywa, reguły dyskursu, czyli zestaw artykułowanych i milcząco przyjmowanych twierdzeń właściwych dla danej dziedziny wiedzy prawniczej. Prawodawca nie będzie zatem nawet idealnym królem, czy też salomonowym sędzią, lecz raczej idealnym cywilistą, karnistą czy wzorcowym przedstawicielem innej szczegółowej nauki o prawie.

W ten sposób możliwa teoretycznie jest zmiana funkcji zakładanych danej instytucji prawnej czy też jej elementu. Oczywiście historyczny i empirycznie identyfikowalny prawodawca nie może zmienić swoich założeń, może natomiast i powinien to uczynić prawodawca idealny (drugie, ponadczasowe ciało króla), któremu prawnicy-interpretatorzy mogą i powinni przypisywać zmianę założeń pod wpływem zmian w społecznym czy gospodarczym otoczeniu prawa, spowodowanych np. przez transformację ustrojową. Takie zmiany założeń interpretatorzy będą traktować jako projekcję zachowań prawodawcy rzeczywistego.

Przy przyjęciu takich założeń wypowiedzi przedstawicieli doktryny co do społecznego znaczenia instytucji przedawnienia roszczeń można by traktować jako wypowiedzi odnoszące się do tak rozumianych funkcji projektowanych, a nawet może i celów (skoro przy takim podejściu do analizowanego zagadnienia odpada konieczność ustalania woli historycznego prawodawcy). Niemniej należy zwrócić uwagę, iż jest to pewna konwencja terminologiczna i dobrze byłoby, żeby poszczególni autorzy jasno wskazywali, w jakim rozumieniu piszą o znaczeniu instytucji przedawnienia roszczeń, by nie powodować naświetlonych powyżej wątpliwości czy nie generować sporów, których pierwotne źródło okazuje się tkwić w pewnych przesunięciach pojęciowych. Problem posługiwania się odpowiednią siatką pojęciową i zagrożenia nieporozumień, jakie mogą płynąć z nieuświadomianych różnic pomiędzy znaczeniem poszczególnych terminów (choć na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać – że synonimicznych), a co za tym idzie nierozstrzygalnych sporów doktrynalnych, obrazuje choćby to, że po nad wyraz szczegółowej analizie sposobów rozumienia pojęcia „funkcji” w nauce prawa I. Bogucka postuluje w ogóle usunięcie tego pojęcia z języka teorii prawa. Postulat ten motywuje

²³⁹ *Ibidem*, s. 165.

m.in. tym, że w takiej formie, w jakiej twierdzenia o funkcjach są formułowane obecnie, nie dostarczają żadnej wiedzy o prawidłowościach czy zależnościach zachodzących pomiędzy prawem a innymi podsystemami społecznymi i całym systemem społecznym, ani też o cechach prawa jako takiego. Zauważa też, że dzieje się tak dlatego, iż użycie terminu „funkcja” w nauce prawa w powiązaniu z wyróżnianiem określonych funkcji prawa „milcząco wprowadza do formułowanych twierdzeń element wartościowania”²⁴⁰.

Rzeczywiście, wypowiedzi przedstawicieli doktryny dotyczące znaczenia instytucji przedawnienia, abstrahując od stylizacji językowej niektórych z nich, w świetle poczynionych powyżej spostrzeżeń uznać trzeba za próby tłumaczenia społecznego znaczenia tej instytucji z uwzględnieniem aktualnego kontekstu (otoczenia społecznego, politycznego, gospodarczego, kulturowego itp.), w ramach których zmierza się do dostosowania znaczenia unormowań dotyczących przedawnienia roszczeń w sposób jak najbardziej optymalny do – jak już wskazywano – pewnej wizji idealnej rozumności. Ta ostatnia wywodzi się przede wszystkim z reguł dyskursu przyjmowanych w nauce prawa cywilnego, w tym szeregu milcząco przyjmowanych założeń wypracowanych w doktrynie. Nie ulega jednak wątpliwości, że te wizje, jako wyrażane przez różnych autorów, mogą się między sobą różnić, choćby z tego względu, że mogą oni preferować realizację jednej (odmiennej) wartości przed innymi. Z tego względu, jak i z wielu wskazanych wcześniej przyczyn, należy te wypowiedzi traktować jako wyraz preferencji poszczególnych autorów, ich przekonań co do tego, jakie najbardziej optymalne znaczenie można przypisać instytucji przedawnienia roszczeń. Przy tym, z uwagi na to, że ta ostatnia budzi liczne zastrzeżenia (moralne, etyczne, konstytucyjne, z punktu widzenia ochrony praw podmiotowych) w wypowiedziach tych odnaleźć można silny nacisk na uzasadnienie tej instytucji, wskazanie pozytywnych rezultatów społecznych, których realizacji ma ona w zamierzeniu służyć. Co za tym idzie, wspomniane wypowiedzi cechuje silne zabarwienie perswazyjne. Takie oddziaływanie poprzez wypowiedzi typu perswazyjnego ma tu zresztą niebagatelne znaczenie, chodzi bowiem o przekonanie społeczeństwa do zasadności obowiązywania norm przewidujących przedawnienie roszczeń i uzyskanie dla nich aprobaty społecznej. Dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest wywołanie poczucia zgodności celów realizowanych przez ustawodawcę za pośrednictwem przepisów prawa z systemem wartości uznawanych i preferowanych przez społeczeństwo²⁴¹. W przypadku instytucji wzbudzającej, jak już wskazywano, poważne zastrzeżenia rozmaitej natury, takie przekonywanie jawi się jako zadanie szczególnie

²⁴⁰ I. Bogucka, *Funkcje prawa...*, s. 143.

²⁴¹ M. Borucka-Arctowa, *Świadomość prawna a planowe zmiany społeczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1981, s. 135.

potrzebne, co tłumaczy mnogość argumentów podawanych w literaturze przedmiotu dla uzasadnienia słuszności ulegania roszczeniom przedawnieniu.

2.4. Uzasadnienie instytucji przedawnienia w prawie cywilnym a motywy powoływane na jej rzecz na gruncie innych wybranych gałęzi prawa

2.4.1. Kwestie wstępne

Pomimo że główny przedmiot rozważań w niniejszej książce, zgodnie ze wskazaniem zawartym w jej tytule, stanowi realizacja idei przedawnienia w polskim kodeksie cywilnym, to zarazem należy zwrócić uwagę, że ten sam tytuł sugeruje, że przedmiotem badań jest tylko ten wycinek realizacji wspomnianej idei, co wskazuje na jej szerszy zakres oddziaływania. Rzeczywiście, z przepisami przewidującymi przedawnienie, w odniesieniu do różnych zresztą kategorii prawnych (np. roszczeń, zobowiązań podatkowych, karalności) mamy przecież do czynienia w wielu innych niż kodeks cywilny aktach prawnych, nie tylko przynależnych do prawa cywilnego, ale i innych gałęzi prawa. Implikuje to nieuchronnie pytanie o to, czy na tym tle można mówić o jednej, nadrzędnej idei przyświecającej instytucji przedawnienia w tych różnych jej odsłonach, czy też raczej brak jest tu takiej ogólnej myśli przewodniej, która uzasadniałaby te różne przypadki przedawnienia. Dla zachowania wierności wydziwisku przytaczanych poglądów używana będzie przy tym terminologia stosowana przez poszczególnych autorów, a więc będzie mowa np. o *ratio legis*, zadaniach czy celach przedawnienia, mając w pamięci nieprawidłowość pewnych z nich wynikłą w świetle poczynionych wcześniej uwag w kwestii adekwatności słownictwa używanego w rozważanym kontekście w literaturze prawniczej (tj. że w istocie chodzi tu zawsze co najwyżej o funkcje projektowane przedawnienia).

Jako materiał badawczy posłużą we wskazanym zakresie rozważania przedstawicieli doktryny prawa karnego, podatkowego i pracy, ponieważ w literaturze prawniczej dotyczącej przedawnienia na gruncie tych właśnie gałęzi prawa odnaleźć można najszerszą refleksję na temat uzasadnień instytucji przedawnienia. Z drugiej strony zauważyć należy, że w ramach niektórych gałęzi prawa brak w ogóle rozważań w tej materii (i dlatego też poniższe analizy tych gałęzi prawa nie obejmują). Przykładowo wskazać można na brak jakichkolwiek uwag odnośnie do względów mających przemawiać za przedawnieniem na gruncie prawa administracyjnego. Wynika to zapewne z tego, że, jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, prawo administracyjne nie przewiduje jednej ogólnej

instytucji przedawnienia²⁴², nie jest ono tam więc zasadą, lecz występuje jedynie wtedy, kiedy przepis prawa wyraźnie je przewiduje i w związku z tym odnosi się do konkretnie oznaczonych sytuacji prawnych²⁴³. W tym kontekście wskazuje się co najwyżej na znane prawu administracyjnemu przypadki przedawnienia o charakterze niweczącym, dotyczące uprawnień adresata aktu administracyjnego; nie odnosi się ono bowiem nigdy do wynikających z takiego aktu obowiązków. Natomiast przedawnienie prawo tworzące w stosunku do adresata wspomnianego aktu jest w zasadzie prawu administracyjnemu obce, co najwyżej można o nim mówić o tyle, o ile wiąże się ono i wynika z przedawnienia o charakterze niweczącym prawa; nie chodzi tu jednak nigdy o nabycie prawa, które utracił inny podmiot, lecz zazwyczaj o prawo do uchylenia się od danych obowiązków, które byłyby korelatem uprawnień utraconych przez drugą stronę stosunku prawnego²⁴⁴. Jedynie J. Człowiekowska w ramach uwag dotyczących przedawnienia w prawie administracyjnym, podnosząc że korzenie tej instytucji sięgają prawa cywilnego, sygnalizuje, iż: „Wspólny jest na pewno sens konstrukcji prawnej przedawnienia jako specyficznego oddziaływania czasu na stosunki prawne”²⁴⁵. Dla dokonywanych tu rozważań jako szczególnie istotna jawi się już sama konstatacja powołanej autorki, dotycząca przekonania o wspólnym sensie konstrukcji przedawnienia w prawie cywilnym i administracyjnym, a więc poszukiwanej tu idei przedawnienia. Niestety autorka ta nie rozwija owej myśli poprzez sprecyzowanie tego „sensu”, co sprawia, że trudno tu czynić jakiegokolwiek pogłębione uwagi co do uzasadnień przedawnienia w prawie administracyjnym. Zresztą na gruncie tego ostatniego, jeśli chodzi o kwestie znaczenia upływu czasu, uwaga skupiana jest raczej zazwyczaj na aspektach związanych z procedurą (postępowaniem administracyjnym)²⁴⁶ oraz materią ustrojową²⁴⁷.

²⁴² Tak: A. Wasilewski, *Upływ czasu jako zdarzenie prawne w prawie administracyjnym*, PiP 1966, z. 1, s. 65; J. Człowiekowska, *Czas w materialnym prawie administracyjnym* [w:] *Czas w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2011, s. 91; E. Lemańska, *Przedawnienie roszczeń związanych z wywłaszczeniem nieruchomości*, Warszawa 2014, s. 164.

²⁴³ A. Wasilewski, *Upływ czasu...*, s. 65; E. Lemańska, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 164; tak też w wyroku NSA Warszawa z 28 lipca 2011 r. (I OSK 1339/10, Lex nr 1082633), gdzie stwierdzono, że na gruncie prawa administracyjnego przedawnienie roszczenia ustalonego lub podlegającego ustaleniu decyzją administracyjną wchodzi w grę tylko wówczas, gdy przepis prawa wyraźnie tak stanowi; tak też w wyroku NSA w Warszawie z 25 czerwca 1999 r., IV SA 1118/97, Lex nr 47350.

²⁴⁴ A. Wasilewski, *Upływ czasu...*, s. 65.

²⁴⁵ J. Człowiekowska, *Czas w materialnym prawie administracyjnym...*, s. 90.

²⁴⁶ Zob. np. P. Lisowski, *Czas w procesowym prawie administracyjnym* [w:] *Czas w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2011, s. 101-146; A. Duda, *Bieg czasu a problem wszczęcia postępowania administracyjnego na żądanie strony* [w:] *Czas w prawie administracyjnym...*, s. 184-194; J. Jeżewski, *Rygor czasu – rygor procedury* [w:] *Czas w prawie administracyjnym...*, s. 201-205.

²⁴⁷ Zob. np. M. Miemieć, *Czas a ustrojowe prawo administracyjne* [w:] *Czas w prawie administracyjnym...*, s. 228-229; P. Dobosz, *Czas w ustrojowym prawie administracyjnym* [w:] *Czas w prawie administracyjnym...*, s. 33-60; R. Kusiak-Winter, *Czas w prawie administracyjnym ustrojowym (uwagi na temat*

Wobec tego uwagi w dalszej części tego rozdziału z podanych powyżej przyczyn dotyczyć będą analizy uzasadnień przedawnienia w literaturze prawa podatkowego, karnego i pracy, w odniesieniu do argumentów powoływanych na rzecz przedawnienia w doktrynie cywilistycznej, w kontekście poszukiwania wspólnej, łączącej je idei.

2.4.2. Uzasadnianie przedawnienia w prawie karnym

W doktrynie prawa karnego podawany jest cały szereg uzasadnień dla przedawnienia. Należy przy tym zauważyć, że z uwagi na to, iż przedawnienie to nie ma jednolitego przedmiotu, lecz najczęściej wskazywane jest tu jego dychotomiczne rozwarstwienie na przedawnienie karalności oraz przedawnienie wykonania kary²⁴⁸, niektóre uzasadnienia adekwatne w stosunku do jednego z nich nie znajdują odniesienia do drugiego. Niektórzy autorzy podnosząc określone względy mające przemawiać za przedawnieniem wyraźnie przestrzegają wspomnianego rozróżnienia, inni natomiast wypowiadają się w sposób generalny o przedawnieniu w prawie karnym w ogóle. W takich sytuacjach jak ostatnia niejednokrotnie podnoszone są więc głosy krytyki opierające się właśnie na tym, że dany argument, o ile jeszcze mógłby przemawiać za przedawnieniem wykonania kary, to już nijak się ma do przedawnienia karalności (lub odwrotnie).

Wobec wielości i różnorodności argumentacji powoływanej dla uzasadnienia przedawnienia w prawie karnym w literaturze przedmiotu dokonuje się nawet klasyfikacji typów tej argumentacji w tym zakresie. Mianowicie wyróżnia się cztery główne grupy teorii mających uzasadniać przedawnienie w prawie karnym, to jest teorie: pozaprawne, następnie oparte na rozwiązaniach prawa procesowego, dalej – bazujące na elementach prawa karnego materialnego, i wreszcie – mieszane, łączące w sobie argumenty wsparte na prawie procesowym i materialnym²⁴⁹.

petryfikacji ustroju samorządu terytorialnego na przykładzie Niemiec [w:] *Czas w prawie administracyjnym...*, s. 17-32.

²⁴⁸ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna, Komentarz, t. I, Komentarz do art. 1-116 k.k.*, Warszawa 2012, s. 1249; K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997, s. 478; K. Zgryzek, A. Ludwiczek, R. Netczuk, *Przedawnienie w prawie karnym – wybrane aspekty karnoprosesowe* [w:] *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, red. Z. Ćwiąkalski, G. Artymiak, Warszawa 2009, s. 236; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2001, s. 385; K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym w systemie kontynentalnym i anglosaskim. Przedawnienie karalności przestępstw oraz przedawnienie wykonania kary i innych środków w systemie prawa pisanego na przykładzie Polski i Austrii oraz w systemie common law na przykładzie Wielkiej Brytanii*, s. 73. Choć wyrażane bywają też poglądy odmienne, w ramach których wyróżnia się przedawnienie ścigania (obejmujące niemożność wszczęcia i prowadzenia postępowania oraz wydania wyroku) i przedawnienie wykonania kary, albo nawet trzy odrębne przedmioty przedawnienia, mianowicie: przedawnienie ścigania, przedawnienie wyrokowania oraz przedawnienie wykonania kary (zob. przegląd stanowisk w tej kwestii dokonany przez K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym...*, s. 73-74).

²⁴⁹ Wyróżnienia takiego dokonuje np. K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia w teorii prawa karnego*, PiP 1964, z. 11, s. 736; *idem*, *Przedawnienie w prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 51.

Jeśli chodzi o pierwszą ze wspomnianych grup teorii, jak zresztą wskazuje sama ich nazwa, obejmuje ona te poglądy, których autorzy upatrują podstaw dla istnienia instytucji przedawnienia we względach leżących poza prawem. Odwołują się wówczas zazwyczaj do ogólnych haseł, takich jak łagodzące i pojednawcze oddziaływanie upływu czasu²⁵⁰.

Z punktu widzenia wskazanej powyżej klasyfikacji argumentacji powoływanych dla uzasadnienia instytucji przedawnienia trudno jednoznacznie zakwalifikować stanowisko upatrujące istotnego motywu przemawiającego za przedawnieniem we względach humanitaryzmu. W polskiej literaturze karnoprawnej zgłosiła je ostatnio K. Banasik, wywodząc m.in., że prawo karne musi mieć „ludzki charakter, bo działa na ludzi i jego podmiotami są ludzie”²⁵¹. Ponieważ jednak sama wspomniana autorka podkreśla, że odwołuje się do argumentów pozaprawnych, w tej grupie poglądów zostaje zasygnalizowane jej stanowisko. K. Banasik wskazuje, że chodzi jej o argumenty pozaprawne „o ludzkim wymiarze”, mianowicie o to, że w razie braku przedawnienia człowiek do końca swego życia pozostawałby w niepewności i strachu przed ukaraniem lub odbyciem kary, a to stałoby na przeszkodzie jego odpowiedniej socjalizacji i integracji ze społeczeństwem. Jako niehumanitarne jawi się według wspomnianej autorki skazywanie sprawcy po wielu latach od popełnienia przez niego czynu zabronionego czy wykonywanie w stosunku do niego orzeczonej kary w wiele lat po uprawomocnieniu się skazującego go orzeczenia²⁵². Stąd też wynikają m.in. wspomniane problemy z zakwalifikowaniem jej stanowiska, ponieważ wzgląd na długoletnie pozostawanie przez sprawcę przestępstwa w obawie przed ukaraniem czy wykonaniem kary wykazuje zbieżność z omówioną poniżej powoływaną dla uzasadnienia przedawnienia teorią pokuty, z kolei przeciwdziałanie dezintegrowaniu sprawcy czynu przestępnego ze środowiskiem np. rodzinnym i wyrywanie go z niego po wielu latach od popełnienia tego czynu powoływane jest niekiedy jako jeden z argumentów mających przemawiać za przedawnieniem w ramach tzw. teorii mieszanych (o których mowa w dalszym toku rozważań). Sama autorka – jak wskazano – podnosi, że odwołuje się do względów pozaprawnych, jednak pewne odwołania do przepisów prawa materialnego (w tym zwłaszcza do art. 3 k.k.) w toku jej wywodów się pojawiają²⁵³.

Za ostatecznym zakwalifikowaniem powołanego poglądu K. Banasik do grupy teorii pozaprawnych uzasadniających instytucję przedawnienia w prawie karnym, poza wskazaniem ze strony samej autorki, może przemawiać także i pojawiające się ostatnio

²⁵⁰ Zob. K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 736; *idem*, *Przedawnienie w prawie...*, s. 52 i powoływana tam literatura przedmiotu.

²⁵¹ K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym...*, s. 105.

²⁵² *Ibidem*, s. 105.

²⁵³ *Ibidem*, s. 104-105.

w literaturze przedmiotu nowe spojrzenie na grupę tzw. teorii pozaprawnych uzasadniających istnienie przedawnienia w prawie karnym. Wskazuje się bowiem, że w istocie tego typu teorie, choć abstrahują od konkretnych unormowań prawa karnego materialnego i procesowego, to jednak – wbrew dotychczas dokonywanej ich charakterystyce – nie bazują na racjach całkowicie pozaprawnych, lecz raczej na argumentach ogólnoprawnych lub kryminalno-politycznych, wyprowadzanych z prawa karnego *sensu largo*. Co za tym idzie, bardziej właściwe byłoby określanie ich mianem teorii ogólnoprawnych²⁵⁴.

Z kolei w grupie teorii odwołujących się do rozwiązań prawa procesowego wyróżnia się dalsze jeszcze podkategorie, w tym przede wszystkim teorie: odwołującą się do trudności dowodowych, do opieszałości oskarżyciela oraz do rezygnacji ze skargi. Zwolennicy pierwszej z nich podnoszą²⁵⁵, że w wyniku upływu czasu dochodzi do stopniowego zacierania się i ostatecznie zaniku dowodów przestępstwa, a to z tego względu, że ślady ulegają zatarciu, świadkowie zapominają o zdarzeniu i jego szczegółowym przebiegu itp. Co za tym idzie, implikuje to niemożność wykazania winy sprawcy²⁵⁶. Podkreśla się także, że orzekanie na podstawie niepewnych dowodów niosłoby ze sobą więcej szkody niż korzyści²⁵⁷; wzrasta bowiem wówczas ryzyko wydania błędnego orzeczenia²⁵⁸.

Natomiast według autorów powołujących się na okoliczność opieszałości oskarżyciela istoty przedawnienia upatrywać należy w tym, że stanowi ono reakcję skierowaną przeciwko temu ostatniemu, z uwagi na jego zbyt długie zwlekanie z podjęciem ścigania sprawcy przestępstwa, będące wynikiem niedbalstwa ze strony oskarżyciela, niezachowywania przez niego należytej staranności w wykonywaniu powierzonych mu zadań. Reakcją na taką nieakceptowaną postawę oskarżyciela ma być właśnie odmówienie mu po upływie określonego czasu prawa do ścigania sprawcy przestępstwa²⁵⁹.

Upływ czasu ma skutkować także utratą prawa do skargi na gruncie teorii opartych na rezygnacji ze skargi. Tu jednak nacisk nie jest kładziony na sankcjonowanie niedociągnięć w pracy oskarżyciela (jak ma to miejsce na gruncie teorii odwołujących się do względu na opieszałość wierzyciela), lecz na zakończeniu czasu trwania państwowego

²⁵⁴ Tak: M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 2014, s. 31. Warto zauważyć, że autor ten podnosi (*ibidem*, s. 32-33), iż jeśli powoływana w ramach teorii pozaprawnych łagodząca siłę upływu czasu rozumieć w ten sposób, że polega ona na tym, iż wraz z upływem czasu zmniejsza się potrzeba karania sprawcy czynu (a zmniejsza się dlatego, że wówczas cele kary w kontekście prewencji nie byłyby już osiągalne), to właściwie pozwalałoby to umiejscowić te teorie w ramach tych wywodzonych na gruncie prawa karnego materialnego, a odwołujących się do względów prewencyjnych.

²⁵⁵ M. in. K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997, s. 478.

²⁵⁶ Zob. K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 737 i powoływana tam literatura przedmiotu.

²⁵⁷ K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 53.

²⁵⁸ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna, Komentarz, t. I, Komentarz do art. 1-116 k.k.*, Warszawa 2012, s. 1250; K. Buchała, A. Zoll, *Polskie...*, s. 478.

²⁵⁹ Zob. K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 737; *idem*, *Przedawnienie...*, s. 53 i powoływana tam literatura przedmiotu.

prawa do ukarania sprawcy. Podkreśla się przy tym, że nie dochodzi tu do uznania czynu karalnego za niebyły, jednak upływ czasu powoduje utratę możliwości ścigania jego sprawcy przez organa państwowe²⁶⁰.

Odnosząc natomiast do grup argumentacji, w których ramach podnoszone są czynniki znajdujące wsparcie w elementach prawa karnego materialnego, w pierwszym rzędzie zauważyć należy, że także i ta grupa nie jest jednorodna; można w jej obrębie dokonać wyróżnienia dalszych subkategorii grup argumentów, w tym przede wszystkim wyróżnić teorie: poprawy, pokuty, zatarcia wspomnienia przestępstwa (oraz związanego z tym braku oddziaływania prewencyjnego – tak w aspekcie prewencji indywidualnej, jak i prewencji generalnej pozytywnej – kary po upływie znacznego czasu od popełnienia przestępstwa²⁶¹) oraz uchylecia społecznego niebezpieczeństwa czynu²⁶².

W ramach pierwszej z tych subkategorii argumentacyjnych następuje silne odwołanie do aspektu pokuty. Podnosi się mianowicie, że okoliczność, iż sprawca przestępstwa przez długi czas żył w nieustannym napięciu, obawie przed tym, że w każdej chwili może zostać ujęty i będzie mu wymierzona kara, sama w sobie stanowi już dla niego odpowiednią pokutę, odpłatę, czy wręcz karę za popełniony czyn, co sprawiać ma, że nie będzie potrzeby więcej go karać²⁶³.

Z kolei teorie odwołujące się do czynnika ulegania z czasem zatarciu wspomnienia o przestępstwie akcentują to, że z upływem czasu zanika w świadomości ludzkiej pamięć o przestępstwie, więc i wrażenie wywołane danym czynem, a co za tym idzie, karanie jego sprawcy po czasie nie odniesie skutku w zakresie prewencji generalnej²⁶⁴. Niekiedy w ramach tego typu uzasadnień instytucji przedawnienia w prawie karnym autorzy odwołują się do „nowego pokolenia”, to jest wywodzą, że po upływie znacznego czasu od popełnienia danego przestępstwa żyje już nowe pokolenie, a więc nie ma już tego pokrzywdzonego czynem sprawcy społeczeństwa, które domagałoby się ukarania tegoż sprawcy²⁶⁵.

Kolejna ze wspomnianych subkategorii uzasadnień przedawnienia odwołujących się do prawa karnego materialnego, tzw. teoria poprawy, skupia natomiast uwagę właściwie nie na samym czynniku upływu czasu, lecz raczej na potencjalnych przemianach

²⁶⁰ Zob. *Idem*, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 737; *idem*, *Przedawnienie...*, s. 54 i powoływana tam literatura przedmiotu.

²⁶¹ K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym...*, s. 100.

²⁶² Zob. K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 738-739.

²⁶³ Zob. A. Rybak, *Komu tyka zegar. O (nie)sprawiedliwości przedawnienia karalności przestępstw*, „Rzeczpospolita” z 15.10.2001 r., nr 241 („Prawo co dnia”); K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 738; *idem*, *Przedawnienie...*, s. 55 i powoływana tam literatura przedmiotu.

²⁶⁴ Zob. K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 738 i powoływana tam literatura przedmiotu; K. Buchała, A. Zoll, *Polskie...*, s. 478; podobnie, choć z pewną rezerwą do takiego uzasadnienia odnosi się: M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995, s. 482.

²⁶⁵ K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 56.

wewnętrznych, jakim w tym czasie mógł ulec sprawca przestępstwa. Podnosi się mianowicie, że mógł on ulec zmianie na korzyść, poprawić swoje postępowanie i tryb życia w taki sposób, że uzasadnia to odstąpienie przez państwo od karania go, jako że byłoby to w zaistniałym stanie rzeczy zarówno niepotrzebne, jak i niecelowe²⁶⁶.

Jeśli chodzi natomiast o ostatnią z powyżej wymienionych podgrup uzasadnień przedawnienia powołujących się na względy wypływające z prawa karnego materialnego, to zauważyć należy, że w jej ramach podnosi się, iż wskutek znacznego upływu czasu dochodzi do wyeliminowania lub przynajmniej znacznego zaniknięcia społecznie niebezpieczeństwa czynu (społecznej szkodliwości czynu²⁶⁷), co samo w sobie przesądza o zasadności przedawnienia w prawie karnym²⁶⁸.

Jako najbardziej wewnętrznie zróżnicowana jawi się jednak ostatnia z wcześniej wspomnianych głównych grup teorii powoływanych dla uzasadnienia instytucji przedawnienia na gruncie prawa karnego, to jest grupa teorii mieszanych, odwołujących się zarówno do względów materialnoprawnych, jak i procesowych. W literaturze przedmiotu bardzo licznie reprezentowane są poglądy, które mogą tu zostać zakwalifikowane. Szczegółowe omówienie ich wszystkich zdecydowanie przekraczałoby ramy niniejszego opracowania (zwłaszcza, że oznaczałoby to w zasadzie konieczność zrelacjonowania po kolei stanowiska każdego z autorów, z uwagi na zachodzące pomiędzy nimi, choć subtelne niekiedy, różnice). Dlatego też jedynie przykładowo wskazane zostanie, że łączy się tu np. argument dotyczący zanikania wraz z upływem czasu dowodów przestępstwa z okolicznością zanikania też potrzeby odpłaty, zapomnienia o doznanej krzywdzie i pojawiania się chęci doznania ukonienia oraz nierozrywania starych ran. Niekiedy znów następuje odwoływanie się do powstających po latach problemów

²⁶⁶ Zob. K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 56; *idem*, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 738 i powoływana tam literatura przedmiotu. Warto zauważyć, że K. Marszał ostatecznie zdaje się przychylić do tej grupy uzasadnień, podkreślając znaczenie odpadania wskutek upływu czasu zarówno względów prewencji szczególnej, jak i generalnej. Autor ten podkreśla bowiem z jednej strony możliwość zachodzenia po dłuższym okresie zmian w psychice sprawcy, a z drugiej – to, że jedynie wymierzenie kary i jej wykonanie możliwe szybko po popełnieniu przestępstwa mogą oddziaływać wychowawczo na innych członków społeczeństwa (K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 744). Warto jednak zauważyć, że w swej późniejszej pracy dotyczącej tych zagadnień autor ten oprócz tych dwóch argumentów, odnoszących się do ustania potrzeby karania w świetle jej niezasadności z punktu widzenia zarówno prewencji generalnej, jak i szczególnej, dodał, że w ramach uzasadniania przedawnienia w prawie karnym trzeba też brać pod uwagę – choć, jak zastrzegł, jako okoliczności drugorzędne – teorię poprawy i teorię dowodową (K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 73), co może zaskakiwać wobec wyrażanej przez niego krytyki wobec tej ostatniej teorii (K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 66).

²⁶⁷ Należy zauważyć, że jest tu mowa o „społecznym niebezpieczeństwie czynu”, takim określeniem posługiwał się bowiem ustawodawca na gruncie kodeksu karnego obowiązującego w czasie zgłaszania opisanego poglądu. Jeśliby natomiast trzymać się terminologii stosowanej przez ustawodawcę w obecnie obowiązującym kodeksie karnym z 1997 r., to należałoby tu traktować o społecznej szkodliwości czynu.

²⁶⁸ Zob. K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 739; *idem*, *Przedawnienie...*, s. 61 i powoływana tam literatura przedmiotu.

dowodowych w połączeniu z uzasadnieniem mechanizmu przedawnienia jako chroniącego ustabilizowane stosunki nawiązane przez sprawcę przestępstwa w czasie po jego popełnieniu, których nagłe rozrywanie – wskutek pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za ten czyn – byłoby niepożądane²⁶⁹. Jeszcze bardziej różnorodne argumenty mające przemawiać za przedawnieniem powoływał E. Krzymuski, co pozwala i jego stanowisko zakwalifikować do grupy teorii mieszanych. Ten ostatni autor podnosił, że za przedawnieniem przemawiają: wygasanie z upływem czasu pamięci o przestępstwie, zacieranie się wyrządzonej społeczeństwu krzywdy moralnej, możliwość zajścia poprawy sprawcy, a także powinność państwa do poczuwania się do uwolnienia od odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa, który nie był skutecznie ścigany i pozostał wolny z winy organów państwowych, lecz żył w nieustannej obawie z tym związanej, jak również wzgląd na to, że utrzymywanie uprawnienia państwa do niepokojenia obywatela z powodu przestępstwa popełnionego przez tego ostatniego bardzo dawno stanowiłoby zbyt daleko idące zakłócanie bezpieczeństwa tegoż obywatela²⁷⁰.

W odniesieniu do powyżej scharakteryzowanych najistotniejszych argumentów powoływanych dla uzasadnienia przedawnienia na gruncie prawa karnego, zauważyć należy, że w literaturze karnoprawnej znaleźć też można cały szereg spostrzeżeń już na poziomie metarefleksji, oceniających słuszność i siłę przekonywania poszczególnych wskazywanych w doktrynie argumentów mających przemawiać za instytucją przedawnienia.

W tym zakresie wskazać należy, że często odrzucane są pozaprawne uzasadnienia tej instytucji. Przeciwno nim podnosi się bowiem, że na ich gruncie nie jest brane pod uwagę to, iż przedawnienie jest instytucją prawną, a nie elementem stanu faktycznego, a co za tym idzie – nie ma możliwości usprawiedliwiania go tylko i wyłącznie czynnikiem upływu czasu²⁷¹.

Krytyce poddano także teorie opierające się na elementach prawa procesowego. Przykładowo co do zaliczanej tu teorii odwołującej się do powstawania z czasem trudności w sferze dowodowej wskazano m.in., że nie stanowi ona w żadnej mierze uzasadnienia dla przedawnienia wykonania kary²⁷², a nadto iż pozostawałaby ona w sprzeczności

²⁶⁹ Zob. *Idem*, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 739-740 i powoływana tam literatura przedmiotu.

²⁷⁰ E. Krzymuski, *System prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, Kraków 1902, t. II, s. 287, powoływany za: K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 740-741 oraz E. Krzymuski, *System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce, cz. I*, Kraków 1921, s. 287, powoływany za: K. Marszał, *Przedawnienie w prawie karnym...*, s. 59-60.

²⁷¹ Zarzut taki stawia: K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 742; *idem*, *Przedawnienie...*, s. 65.

²⁷² A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 32-116, t. II*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 787; A. Wąsek [w:] M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz, t. II (art. 32-116)*, Gdańsk 1999, s. 305; R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia – zagadnienia wybrane* [w:] *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, red. G. Artymiak, Z. Cwiakalski, Warszawa

z obowiązującymi rozwiązaniami przewidującymi różnorodne terminy przedawnienia²⁷³. To ostatecznie zróżnicowanie nie znajdowałoby wszak racji bytu z uwagi na to, że wszystkie dowody ulegają zatarciu po upływie czasu, co implikuje powstawanie trudności dowodowych „niezależnie od rodzaju i ilości dowodów”²⁷⁴, czy też „bez względu na wagę popełnionego przestępstwa”²⁷⁵. Podnosi się, że obowiązujące ustawodawstwa różnicują jednak terminy przedawnienia w zależności od surowości zagrożenia przestępstwa karą, jak też od rodzaju i wielkości wymierzonej kary, a nie od rodzaju i ilości dowodów zgromadzonych w sprawie, co dyskredytuje teorię dowodową jako uzasadnienie przedawnienia w prawie karnym²⁷⁶. Do tego dodaje się niekiedy, że nie zawsze upływ czasu będzie wywierał negatywny wpływ w zakresie dowodowym w toku postępowania karnego²⁷⁷, zwłaszcza przy odpowiednim zebraniu i zabezpieczeniu materiału dowodowego²⁷⁸.

Również w stosunku do teorii odwołującej się do rezygnacji ze skargi zarzuca się brak możliwości uzasadnienia za jej pomocą przedawnienia wykonania kary²⁷⁹. Ponadto nie jest ona też adekwatna w odniesieniu do tłumaczenia przedawnienia karalności, ponieważ, jak się podnosi, w istocie nie dochodzi tu do wyjaśnienia podstawy aksjologicznej rezygnacji państwa ze ścigania sprawcy przestępstwa²⁸⁰, lecz do utożsamienia uzasadnienia instytucji przedawnienia z elementami tworzącymi jej istotę²⁸¹. Upatruje się tu wręcz błędnego koła, a to z uwagi na fakt, że w ramach tego typu argumentacji wskazuje się, iż przedawnienie następuje, gdyż nie jest już możliwe złożenie skargi przez oskarżyciela, podczas gdy w istocie zachodzi zjawisko odwrotne, ponieważ to oskarżyciel nie może złożyć skargi właśnie dlatego, że minął już czasokres przedawnienia²⁸². Wywodzi się, że w razie, gdy państwo rezygnuje z prawa do skargi, to jest ścigania i karania, dzieje się tak dlatego, iż z jakichś względów uznaje, że wymierzenie i wykonanie kary stało

2009, s. 196; M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 2014, s. 68.

²⁷³ A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny. Część ogólna*..., s. 787.

²⁷⁴ Tak: K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia*..., s. 742.

²⁷⁵ *Idem*, *Przedawnienie*..., s. 66; tak też: R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia*..., s. 197.

²⁷⁶ K. Marszał, *Przedawnienie*..., s. 66.

²⁷⁷ R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia*..., s. 196.

²⁷⁸ M. Kulik, *Przedawnienie karalności*..., s. 40 (autor ten przedstawia szerszą kontrargumentację w stosunku do założeń leżących u mającej usprawiedliwiać przedawnienie teorii odwołującej się do powstawania trudności dowodowych, w tym powołując wzgląd na nieustanny postęp wiedzy i techniki, umożliwiający po czasie badania i czynienie ustaleń uprzednio niemożliwych – zob. M. Kulik, *Przedawnienie karalności*..., s. 40-43).

²⁷⁹ R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia*..., s. 195; K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia*..., s. 742; M. Kulik, *Przedawnienie karalności*..., s. 36.

²⁸⁰ Zob. K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia*..., s. 742; R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia*..., s. 195.

²⁸¹ R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia*..., s. 195.

²⁸² M. Kulik, *Przedawnienie karalności*..., s. 34-35.

się zbędne. Co za tym idzie rezygnacja ze skargi stanowi zjawisko wtórne wobec tego braku potrzeby karania, a nie odwrotnie, a więc nie może ona stanowić uzasadnienia przedawnienia²⁸³. Prócz powyższego podnosi się nieadekwatność teorii rezygnacji ze skargi do tłumaczenia przedawnienia przestępstw prywatnoskargowych²⁸⁴.

Z kolei argumentacji opierającej uzasadnienie przedawnienia na wyciąganiu konsekwencji z opieszałości oskarżyciela zarzuca się dokonywanie w istocie akceptacji tej opieszałości i niewydolności organów powołanych do ścigania przestępstw²⁸⁵, co jest niedopuszczalne w świetle obowiązku ścigania, wniesienia i popierania przed sądem przez oskarżyciela publicznego oskarżenia dotyczącego przestępstw publicznoskargowych²⁸⁶ – o czyny ścigane z urzędu²⁸⁷, który to obowiązek nie gaśnie ani nie zanika w rezultacie opieszałości oskarżyciela; nie leży też w jego dyspozycji, by mógł on z niego zrezygnować²⁸⁸. Uzasadnianie przedawnienia odwołujące się do względu na opieszałość oskarżyciela uznawane jest zatem jako pozostające w sprzeczności z zasadą legalizmu (art. 10 § 1 k.p.k.), obowiązującą w polskiej procedurze karnej (od której to zasady są wprawdzie wyjątki o zabarwieniu oportunistycznym, ale muszą być one przewidziane przez przepisy, co nie ma miejsca w odniesieniu do przedawnienia)²⁸⁹. Co więcej, w tego typu uzasadnianiu przedawnienia upatruje się odzwierciedlenia słabości organów państwa w ściganiu sprawców przestępstw²⁹⁰. Ponadto podnosi się, że argumentacja ta w żadnej mierze nie tłumaczy ani przedawnienia wykonania kary, ani karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego²⁹¹.

Kontrargumenty zgłaszane są także w stosunku do tych grup uzasadnień przedawnienia, które odwołują się do czynników wynikających z prawa karnego materialnego.

Przykładowo wskazać można, że brak jest akceptacji dla teorii pokuty (odpłaty), a to z uwagi na pomijanie przez nią innych celów, jakie powinna spełniać kara za popełnione przestępstwo²⁹². W aktualnym piśmiennictwie trudno zresztą już nawet spotkać przypadki odwoływania się do tego typu argumentacji na rzecz instytucji przedawnienia. Teorię tę uważa się bowiem za przestarzałą, bo nieuwzględniającą wielu innych

²⁸³ K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 67.

²⁸⁴ R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia...*, s. 195.

²⁸⁵ M. Kulik, *Przedawnienie karalności...*, s. 61.

²⁸⁶ K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 742.

²⁸⁷ K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym...*, s. 97.

²⁸⁸ K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 67; A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 788.

²⁸⁹ R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia...*, s. 195-196; M. Kulik, *Przedawnienie karalności...*, s. 36.

²⁹⁰ A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 787.

²⁹¹ K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym...*, s. 97; R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia...*, s. 196. Nieco odmiennie A. Sakowicz, który podnosi, że teoria opieszałości oskarżyciela nie tłumaczy przedawnienia przestępstw prywatnoskargowych oraz przedawnienia wyrokowania (A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 788).

²⁹² R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia...*, s. 197.

celów, jakie współcześnie ma realizować kara²⁹³. Ponadto takiej próbie uzasadniania przedawnienia słusznie zarzuca się, że u jej podstaw leży założenie, iż każdy sprawca przestępstwa przeżywa taką „pokutę”, co w wielu przypadkach realnie nie zachodzi²⁹⁴. Co więcej, uzasadnienie to podważa także okoliczność, że przedawnienie karalności biegnie także w czasie gdy przestępstwo nie zostało ujawnione (jeszcze lub w ogóle), a sprawca ma świadomość, że nie jest o nic nawet podejrzewany, co sprawia, że nie żyje w napięciu przed mogącym nastąpić w każdej chwili aresztowaniem²⁹⁵.

Z kolei teoriom odwołującym się do czynnika zacierania się wraz z upływem czasu pamięci o przestępstwie i wzburzenia nim, oraz wiążącym się z tym brakiem celowości karania po upływie długiego czasu od przestępstwa, zarówno z punktu widzenia prewencji generalnej, jak i indywidualnej, przeciwstawia się np. взгляд na to, że nie zawsze upływ czasu powoduje zacieranie się wspomnienia o przestępstwie w pamięci ludzkiej, zwłaszcza gdy chodzi o czyny o poważniejszym ciężarze gatunkowym²⁹⁶. Ponadto wywodzi się, że krytykowana teoria kładzie nacisk jedynie na cele prewencyjne kary, a pomija jej cele sprawiedliwościowe²⁹⁷. Wskazuje się też, że brak jest racji w uzasadnianiu przedawnienia zanikiem ogólnoprewencyjnego oddziaływania ukarania sprawcy przestępstwa lub wykonania wymierzonej mu kary po latach, a to z tego względu, że takie przypadki – dojścia sprawiedliwości do skutku po latach – przynoszą wręcz przeciwny rezultat, to jest kształtują w świadomości społecznej przekonanie o nieuchronności poniesienia konsekwencji karnoprawnych w razie dopuszczenia się przestępstwa²⁹⁸. Zażądanie mechanizmu przedawnienia będzie natomiast nieść ze sobą generowanie przekonania o bezkarności przestępców²⁹⁹ i wynikającej stąd niesprawiedliwości społecznej w stosunku do ludzi żyjących uczciwie, a w dalszej konsekwencji może być nawet odczytywane jako swoista zachęta do naruszenia prawa, w szczególności jeśli chodzi o sferę przestępstw gospodarczych³⁰⁰. Co więcej, oddziaływanie ogólnoprewencyjne nawet po wielu latach od popełnienia przestępstwa wskazuje się jako czynnik uzasadniający

²⁹³ *Ibidem*, s. 197.

²⁹⁴ M. Kulik, *Przedawnienie karalności...*, s. 47.

²⁹⁵ *Ibidem*, s. 48.

²⁹⁶ K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym...*, s. 101; A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 789; T. Bojarski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2013, s. 237; R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia...*, s. 199.

²⁹⁷ M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995, s. 482; J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 507.

²⁹⁸ K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym...*, s. 102; M. Kulik, *Przedawnienie karalności...*, s. 46.

²⁹⁹ M. Kulik, *Przedawnienie karalności...*, s. 46 i s. 61.

³⁰⁰ K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym...*, s. 103.

w ogóle wykluczenie przedawnienia w przypadkach, gdy przemawia za tym ciężar przestępstwa³⁰¹.

Wywodzi się także nietrafność tezy o zaniku indywidualnoprewencyjnego oddziaływania kary na sprawcę po latach od popełnienia przez niego czynu zabronionego, wynikającą z tego, że ustawodawca nie uzależnia przedawnienia od trybu życia sprawcy po dokonaniu tego czynu, w tym od tego, czy w tym czasie nie dopuścił się on nowych przestępstw³⁰².

W literaturze przedmiotu podważane są także podstawy, na jakich opiera się mająca uzasadniać przedawnienie teoria poprawy. Słusznie wskazuje się bowiem, że przeciwko możliwości przyjęcia tego argumentu przemawia to, iż w czasie po popełnieniu przestępstwa jego sprawca wcale nie musiał ulec poprawie (jego zachowanie wręcz mogło się pogorszyć), i niekoniecznie będzie przestrzegał porządku prawnego; popełnienie następnego przestępstwa lub przestępstw nie będzie jednak wpływało na przedawnienie się karalności pozostałych popełnionych przez tego sprawcę przestępstw³⁰³.

Podnosi się również, że nie znajduje racji bytu uzasadnianie przedawnienia uchYLENIEM – w poprzednim stanie prawnym: społecznego niebezpieczeństwa czynu, a obecnie: społecznej szkodliwości czynu, ponieważ czynniki decydujące o stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu (aktualnie: społecznej szkodliwości czynu) nie ulegają przeobrażeniom w wyniku upływu czasu³⁰⁴. Na tle obecnie obowiązującej regulacji prawnej wykazuje się, że czynniki relewantne dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu wymienione zostały przez ustawodawcę w art. 115 § 2 k.k. i wszystkie one są zupełnie oderwane od upływu czasu, to znaczy, że upływ kolejnych lat nie powoduje zmian w zakresie ich natężenia, a co za tym idzie – nie skutkuje zmianą stopnia społecznej szkodliwości czynu³⁰⁵. Upływ czasu, nawet dłuższego, od popełnienia czynu zabronionego, nie wpływa więc na jego społeczną szkodliwość³⁰⁶.

Co należy podkreślić, autorzy dokonujący oglądu całości argumentów powoływanych w literaturze przedmiotu dla uzasadnienia przedawnienia na gruncie prawa karnego i ich oceny, dla każdego z nich są w zasadzie w stanie podać dyskredytujące dane argument względny, a co za tym idzie, dochodzą do wniosku, że żadna z wypracowanych

³⁰¹ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna, Komentarz, t. I, Komentarz do art. 1-116 k.k.*, Warszawa 2012, s. 1250.

³⁰² L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2008, s. 208; R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia...*, s. 199.

³⁰³ M. Kulik, *Przedawnienie karalności...*, s. 49-50 i s. 62.

³⁰⁴ K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 743-744; *idem*, *Przedawnienie...*, s. 70.

³⁰⁵ R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia...*, s. 197.

³⁰⁶ M. Kulik, *Przedawnienie karalności...*, s. 55.

w tym zakresie w doktrynie koncepcji nie daje satysfakcjonującego uzasadnienia istnienia przedawnienia w prawie karnym³⁰⁷.

Na tym tle dość zaskakująca jest dokonywana niekiedy konkluzja, w której ramach dany autor stwierdza, że podstawowego uzasadnienia instytucji przedawnienia w prawie karnym upatrywać należy w odpadnięciu po upływie określonego czasu potrzeby karania w kontekście prewencji generalnej i szczególnej, w przypadku, gdy ten sam autor podawał czynniki podważające siłę przekonywania tego typu argumentacji³⁰⁸. Wobec – omówionego powyżej – zanegowania bezdyskusyjności wszystkich właściwie zasadniczych argumentów podawanych w literaturze przedmiotu dla uzasadnienia przedawnienia na gruncie prawa karnego, bardziej adekwatna wydaje się konkluzja o raczej względnej wartości tychże argumentów i podająca w wątpliwość słuszność przedawnienia w ogóle³⁰⁹.

2.4.3. Uzasadnianie przedawnienia w prawie podatkowym

W doktrynie prawa podatkowego większość uwag dotyczących sensu obowiązywania norm przewidujących przedawnienie czyniona jest w odniesieniu do rozwiązań prawnych zawartych w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa³¹⁰. W tym kontekście część autorów wyraźnie wyodrębnia dwa rodzaje (modele) przedawnienia³¹¹, z uwagi na jego odmienny przedmiot i skutki. Mianowicie jako pierwsze

³⁰⁷ K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym...*, s. 102. Autorka ta podnosi też brak rozstrzygającego argumentu i labilność uzasadnienia przedawnienia (*ibidem*, s. 103). Z drugiej strony zauważyć jednak należy, że pomimo to stwierdza ona jednocześnie, iż odwołując się do tradycyjnych teorii oba rodzaje przedawnienia w prawie karnym uzasadnić należy dezaktualizacją potrzeby indywidualnoprewencyjnego oddziaływania na sprawcę, a także zasadą humanitaryzmu, jak również – w odniesieniu do przedawnienia karalności – trudnościami dowodowymi powstającymi po latach, choć ten ostatni взгляд ma według niej charakter drugorzędny. Ostateczną akceptację przedawnienia autorka ta uzasadnia natomiast potrzebą poszukiwania – w imię właśnie zasad humanitaryzmu – rozwiązania kompromisowego pomiędzy brakiem przedawnienia i karaniem nieograniczonym w czasie a rezygnacją z karania po upływie krótkiego okresu (*ibidem*, s. 103-105).

³⁰⁸ A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 789-790; M. Kulik, *Przedawnienie karalności...*, s. 61 i s. 74; tak też: R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia...*, s. 198-199 (którzy prócz ostatecznego powołania się dla uzasadnienia przedawnienia na względy zaniku oddziaływania prewencyjnego, zarówno z punktu widzenia prewencji generalnej, jak i szczególnej, uznali za zasadne także odwoływanie się do pojawiającego się z biegiem czasu czynnika problemów dowodowych, pomimo że chwilę wcześniej znaczenie tego elementu podważyli).

³⁰⁹ Tak T. Bojarski, z powołaniem przemawiającego do przekonania przykładu zbrodni (T. Bojarski [w:] *Kodeks karny. Komentarz...*, s. 237).

³¹⁰ Tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 749 z późn. zm., powoływana dalej jako o.p.

³¹¹ W. Morawski, *Przedawnienie obowiązku podatkowego (I)*, Prz. Pod. 2008, nr 1, s. 28; W. Stachurski, *Przedawnienie w prawie podatkowym – wybrane zagadnienia* [w:] *Ordynacja podatkowa w teorii i praktyce*, red. L. Etel, Białystok 2008, s. 182; R. Mastalski [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, R. Mastalski, J. Zubrzycki, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 389; R. Kubacki, *Przedawnienie w prawie podatkowym*, Prz. Pod. 1999, nr 9, s. 22; B. Gruszczyński [w:] S. Babiarz, B. Dauter, B. Gruszczyński,

wskazuje się przedawnienie ukształtowane w art. 68 i 69 o.p., a dotyczące przypadków, w których zobowiązanie podatkowe nie powstało, a w wyniku upływu czasu nie może już nastąpić przekształcenie obowiązku podatkowego w zobowiązanie podatkowe. Sytuacja taka może mieć miejsce w odniesieniu do przypadków, w których zobowiązanie podatkowe powstaje w wyniku doręczenia decyzji ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego³¹². Trudno tu podać jakieś powszechnie akceptowane w doktrynie określenie tego rodzaju przedawnienia, a właściwie jego przedmiotu, w literaturze funkcjonują bowiem różne konwencje terminologiczne w tym zakresie. Najczęściej bodaj wspomina się jednak tutaj o: przedawnieniu prawa do wydania decyzji ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego³¹³, przedawnieniu prawa do ustalenia zobowiązań podatkowych³¹⁴, przedawnieniu prawa do wymiaru podatkowego (lub podatku³¹⁵), czy też przedawnieniu obowiązku podatkowego³¹⁶. Według W. Morawskiego te różnice w nazewnictwie nie niosą ze sobą w istocie odmienności w sposobie ujmowania tej konstrukcji legislacyjnej, wobec czego nie świadczą o odmienności zapatrywań merytorycznych na nią, a stanowią jedynie wyraz przyjęcia pewnej konwencji terminologicznej³¹⁷. Niemniej powołany autor sam pewną konwencję w tym zakresie też przyjmuje. Zauważa mianowicie, że co prawda najbardziej odpowiadające brzmieniu przepisów ustawy byłoby tu posługiwanie się określeniem „przedawnienie prawa do spowodowania powstania zobowiązania podatkowego wskutek doręczenia decyzji ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego”, to jednak z przyczyn pragmatycznych preferuje ostatecznie posługiwanie się zwrotem traktującym o „przedawnieniu obowiązku podatkowego”³¹⁸. Z kolei W. Stachurski, odwołując się do brzmienia art. 21 § 1 pkt 2 o.p., do którego nawiązuje art. 68 § 1 o.p., uważa za najbardziej adekwatne, choć jak sam przyznaje – nie do końca precyzyjne, traktowanie tu o przedawnieniu prawa do

R. Hauser, A. Kabat, M. Niezgodka-Medek, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 413; Ł. Prus, *Charakter prawny instytucji przedawnienia prawa do ustalenia wysokości należności podatkowych*, WSE 2009, t. II, s. 434.

³¹² W. Morawski, *Przedawnienie obowiązku podatkowego (1)*..., s. 28.

³¹³ Tak: W. Stachurski, *Przedawnienie w prawie podatkowym*..., s. 182. Podobnie, choć jeszcze na gruncie obowiązującej uprzednio ustawy z dnia 19 grudnia 1980 r. o zobowiązaniach podatkowych, S. Presnarowicz pisał o „przedawnieniu prawa do wydawania decyzji o wysokości zobowiązań podatkowych” (S. Presnarowicz, *Przedawnienie prawa do wydawania decyzji o wysokości zobowiązań podatkowych*, Prz. Pod. 1997, nr 1, s. 3-4).

³¹⁴ R. Mastalski [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, R. Mastalski, J. Zubrzycki, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*..., s. 389.

³¹⁵ O „przedawnieniu prawa do wymiaru podatku” pisze np. J. Orłowski, *Przedawnienie wymiaru i zobowiązania podatkowego na tle porównawczym* [w:] *Ordynacja podatkowa w teorii i praktyce*..., s. 143.

³¹⁶ Zob. przegląd stosowanej tu terminologii dokonany przez W. Morawskiego, *Przedawnienie obowiązku podatkowego (1)*..., s. 28.

³¹⁷ *Ibidem*, s. 28.

³¹⁸ *Ibidem*, s. 32, przypis nr 6.

wydania decyzji ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego³¹⁹. Natomiast Ł. Prus jest zwolennikiem określenia „przedawnienie prawa do ustalenia wysokości należności podatkowych”, jako najlepiej odpowiadające w jego ocenie istocie regulacji zawartej w art. 68 o.p.³²⁰

Drugiego rodzaju przedawnienia upatruje się natomiast na gruncie art. 70–70a o.p. w postaci przedawnienia zobowiązań podatkowych³²¹. Jego istoty upatruje się w wygaśnięciu zobowiązania podatkowego w razie niepodjęcia przez organy podatkowe działań celem wyegzekwowania zobowiązania podatkowego bądź nieskuteczności takich działań w określonym ustawowo czasie³²².

W literaturze przedmiotu zauważono, że łączne traktowanie obu wskazanych powyżej rodzajów przedawnienia w sposób nieunikniony prowadzić musi do nieporozumień; co więcej upatruje się nawet niekiedy takiej niepoprawnej konfuzji w przepisach ustawy³²³.

Jak się wydaje większość przedstawicieli doktryny przestrzega tej dychotomii w ujmowaniu przedawnienia na gruncie ustawy Ordynacja podatkowa, uwagi swe odnosząc wyraźnie do jednego z jego rodzajów. Przy tym refleksje co do istoty przedawnienia zobowiązania podatkowego zdają się w literaturze przedmiotu pojawiać częściej. Nie brak jednak i głosów dotyczących obu tych postaci przedawnienia, czy wręcz przedawnienia w prawie podatkowym ogółem.

Mianowicie w odniesieniu do przedawnienia wspomnianego zobowiązania podatkowego podnosi się, że celem tego przedawnienia jest tutaj ochrona pewności obrotu prawnego³²⁴ i jego stabilności, a także „eliminacja roszczeń, które na skutek upływu

³¹⁹ W. Stachurski, *Przedawnienie w prawie podatkowym...*, s. 182.

³²⁰ Ł. Prus, *Charakter prawny instytucji przedawnienia...*, s. 435.

³²¹ W. Morawski, *Przedawnienie obowiązku podatkowego (I)*..., s. 28; R. Mastalski [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, R. Mastalski, J. Zubrzycki, *Ordynacja podatkowa. Komentarz...*, s. 389; L. Etel [w:] C. Kosikowski, L. Etel, J. Brolik, R. Dowgier, P. Pietrasz, M. Popławski, S. Presnarowicz, W. Stachurski, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 528; tak też W. Stachurski, z tym, że z odwołaniem się do art. 70–71 o.p. (W. Stachurski, *Przedawnienie w prawie podatkowym...*, s. 182); podobnie R. Kubacki, *Przedawnienie w prawie podatkowym*, Prz. Pod. 1999, nr 9, s. 22.

³²² A. Biegalski, *Przedawnienie zobowiązania podatkowego – kilka uwag w sprawie nowelizacji Ordynacji podatkowej z 2005 r. na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego* [w:] *Ordynacja podatkowa w teorii...*, s. 10.

³²³ Tak np. W. Morawski, który wskazuje, że wykładnia językowa art. 59 § 1 pkt 9 o.p. gdzie jest mowa o przedawnieniu, w którego wyniku dochodzi do wygaśnięcia zobowiązania podatkowego, sugeruje, że norma ta odnosi się do obydwu wspomnianych powyżej rodzajów przedawnienia, podczas gdy zobowiązanie podatkowe nie może wygasnąć wskutek przedawnienia obowiązku podatkowego, ponieważ zobowiązanie to w takim przypadku jeszcze w ogóle nie powstało (W. Morawski, *Przedawnienie obowiązku podatkowego (I)*..., s. 28).

³²⁴ Tak: R. Mastalski [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, R. Mastalski, J. Zubrzycki, *Ordynacja podatkowa...* s. 389.

długiego okresu od chwili ich powstania byłyby oderwane od sytuacji faktycznej, w jakiej znalazł się następnie podatnik³²⁵.

Podobnie instytucję przedawnienia jako służącą do „utrwalenia stanu pewności sytuacji prawnej jednostek oraz eliminacji roszczeń, których realizacja na skutek upływu czasu od momentu ich powstania byłaby niejako oderwana od sytuacji, w jakiej znalazł się później podmiot danego podatku” określa J. Orłowski, choć uwagi te czyni już w odniesieniu zarówno do przedawnienia prawa do wymiaru podatku, jak i przedawnienia zobowiązania podatkowego³²⁶. Spostrzeżenia o – jak się wydaje – jeszcze szerszym spektrum odniesienia, bo dotyczące „przedawnienia podatkowego” w ogóle czyni natomiast W. Stachurski. Ten ostatni autor upatruje funkcji przedawnienia w realizacji potrzeby likwidowania niepożądanego zjawiska w postaci kolizji zachodzącej pomiędzy treścią stosunku prawnego a odmiennym stanem faktycznym utrzymującym się przez dłuższy czas. Autor ten podkreśla też rolę przedawnienia jako mechanizmu przeciwdziałającego temu, by dana osoba przez dziesięciolecia nie pozostawała w niepewności w kwestii przysługującego jej prawa czy ciążącego na niej obowiązku³²⁷.

Zastrzeżenie ustawowego czasu na dochodzenie należności podatkowych uważa się też za instrument stanowiący czynnik mobilizujący organy podatkowe do nieprzeciągania postępowania w czasie i efektywności w działaniach³²⁸. Podobnie, w odniesieniu do przedawnienia prawa do ustalenia wysokości należności podatkowej, podkreśla się jego rolę wręcz w dyscyplinowaniu wierzyciela – w tym wypadku organu podatkowego – do wydania i doręczenia w określonym ustawowo terminie decyzji o wysokości zobowiązania podatkowego³²⁹.

Warto zauważyć, że oprócz wskazań co do uzasadnienia przedawnienia w prawie podatkowym podaje się niekiedy też *ratio legis* poszczególnych rozwiązań tej instytucji dotyczących. Przykładowo w zmienionej w wyniku nowelizacji z czerwca 2005 r.³³⁰ regulacji art. 70 § 4 o.p., zgodnie z nowym brzmieniem której „po przerwaniu biegu terminu przedawnienia biegnie on na nowo od dnia następującego po dniu, w którym

³²⁵ B. Brzeziński, M. Kalinowski, M. Masternak, A. Olesińska, *Ordynacja podatkowa – komentarz*, Toruń 2002, s. 265; A. Biegalski, *Przedawnienie zobowiązania podatkowego...*, s. 10; R. Kubacki, *Przedawnienie...*, s. 24.

³²⁶ J. Orłowski, *Przedawnienie wymiaru i zobowiązania podatkowego na tle porównawczym* [w:] *Ordynacja podatkowa w teorii...*, s. 143. Podobnie na aspekt jednostkowy kładzie nacisk B. Gruszczyński, podnosząc, że „Dobrodziejstwo instytucji przedawnienia polega na pewności dłużnika, iż po upływie określonego czasu jego majątek nie zostanie uszczuplony” (B. Gruszczyński [w:] S. Babiarczy, B. Dauter, B. Gruszczyński, R. Hauser, A. Kabat, M. Niezgódka-Medek, *Ordynacja podatkowa...*, s. 413).

³²⁷ W. Stachurski, *Przedawnienie w prawie podatkowym...*, s. 181.

³²⁸ A. Biegalski, *Przedawnienie zobowiązania podatkowego...*, s. 18.

³²⁹ Ł. Prus, *Charakter prawny instytucji przedawnienia...*, s. 433.

³³⁰ Na podstawie art. 1 pkt 34 lit. b ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 143, poz. 1199).

zastosowano środek egzekucyjny”, upatruje się rozwiązania mającego za zadanie mobilizowanie organów podatkowych (egzekucyjnych) do podejmowania efektywnych działań egzekucyjnych, mogących rzeczywiście skutkować wyegzekwowaniem ciężącego na podatniku zobowiązania podatkowego³³¹.

Z kolei na tle unormowania przewidującego, że w przypadku, gdy podatnik nie złożył deklaracji podatkowej w terminie zastrzeżonym w przepisach prawa, bądź co prawda złożył tę deklarację i to w terminie, ale nie ujawnił w niej wszystkich danych, które są niezbędne do ustalenia wysokości zobowiązania podatkowego, następuje przedłużenie terminu przedawnienia obowiązku podatkowego do pięciu lat liczonych od końca roku kalendarzowego, w którym powstał ten obowiązek, upatruje się *ratio legis* w przeciwdziałaniu uchylaniu się w powyższy sposób podatników od opodatkowania poprzez wydłużenie terminu do wydania decyzji ustalającej zobowiązanie podatkowe³³².

Co więcej, przedmiotem refleksji (czynionej w tym przypadku na gruncie zmiany art. 68 § 3 o.p.) jest też to, czy wydłużenie obowiązku podatkowego nie godzi w chronione wartości, zwłaszcza w zaufanie do prawa. Podaje się jednak w wątpliwość „czy należy chronić owo zaufanie także w sytuacji, gdy obywatel w «zaufaniu do prawa» liczy na uniknięcie poniesienia legalnego ciężaru publicznego” i stwierdza się, że: „Można mieć duże wątpliwości co do tego, czy stwierdzenie niezgodności z konstytucyjną zasadą zaufania nie byłoby w tym wypadku zbyt daleko idące”³³³. Podnosi się przy tym, że w przypadku, gdy termin przedawnienia jeszcze nie minął i w jego trakcie dochodzi do przedłużenia tego terminu, to sytuacja obywatela nie powinna być uznawana za na tyle ustabilizowaną, by móc twierdzić, że w wyniku takiego przedłużenia doszło do naruszenia Konstytucji RP³³⁴.

2.4.4. Uzasadnianie przedawnienia w obrębie prawa pracy

W doktrynie prawa pracy uzasadnianie instytucji przedawnienia z reguły nie jest zbyt rozbudowane, zazwyczaj nacisk kładziony jest na jeden typ argumentu. Mianowicie bardzo często wskazuje się zwięźle, że celem instytucji przedawnienia jest wyeliminowanie niepewności w stosunkach prawnych (stosunkach pracy)³³⁵ i dzięki temu ich

³³¹ A. Biegalski, *Przedawnienie zobowiązania podatkowego*..., s. 11.

³³² W. Morawski, *Przedawnienie obowiązku podatkowego (1)*..., s. 30.

³³³ W. Morawski, *Przedawnienie obowiązku podatkowego (2)*, Prz. Pod. 2008, nr 2, s. 37.

³³⁴ *Ibidem*, s. 38.

³³⁵ J. Iwulski [w:] J. Iwulski, W. Sanetra, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1135; T. Zieliński, *Pewność prawna w stosunkach pracy*, St. Praw. 1988, z. 3, s. 27; J. Wratny, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 624; W. Patulski, A. Kamińska-Pietnoczko [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, red. A. Muszalski, Warszawa 2013, s. 846. Aspekt ten niekiedy ujmowany bywa od strony pozytywnej, to znaczy upatruje się celu przedawnienia w uzyskiwaniu pewności w obrocie gospodarczym (M. Gersdorf, *Przedawnienie roszczeń ze stosunku pracy: na zarzut czy z urzędu?*, PiZS 1998, nr 9, s. 21).

uporządkowanie³³⁶. Część autorów wskazuje przy tym dodatkowo, że eliminacja owej niepewności ma się odbywać za sprawą zmuszenia stron do tego, by dochodziły roszczeń w możliwie krótkim czasie od ich powstania³³⁷. Można tu dopatrywać się pewnego echa cywilnoprawnych uzasadnień instytucji przedawnienia, odwołujących się do jej roli motywującej do dochodzenia roszczeń bez zbędnej zwłoki. Co więcej, w ramach uzasadniania przedawnienia w prawie pracy można także napotkać powoływany czasem w literaturze cywilistycznej (o czym już była mowa) względ na to, że to wymuszenie szybkiego dochodzenia roszczeń ma znaczenie w kontekście tego, iż „każde bezprawne działanie powinno się spotkać z szybką reakcją ze strony osoby uprawnionej”³³⁸.

Czasami ten zasadniczy wspomniany powyżej argument, mający przemawiać na rzecz przedawnienia w prawie pracy, bywa ujmowany nieco odmiennie, wspomina się bowiem o tym, że przedawnienie „realizuje postulat utrzymania stabilności stosunków prawnych i społecznych”³³⁹. Jak się wydaje, nie jest to jedynie różnica terminologiczna, lecz także i merytoryczna. Nie do końca chodzi wówczas o to samo, co rozumie się pod pojęciem uzyskania pewności w stosunkach prawnych, choć prawdopodobnie nie jest to uświadamiane przez autorów używających takiego sformułowania odwołującego się do względów stabilizacji stosunków prawnych i społecznych. Jak bowiem wynika z poczynionych już w tym rozdziale spostrzeżeń krytycznych w stosunku do podawanych w literaturze prawa cywilnego uzasadnień przedawnienia, przedawnienie niekoniecznie powoduje stabilizację tego typu stosunków, a często wręcz wywołuje efekt odmienny³⁴⁰.

W literaturze przedmiotu znaleźć można jednak, choć rzadziej, bardziej rozbudowane katalogi względów mających uzasadniać instytucję przedawnienia na gruncie prawa pracy. Przykładowo wskazać można, że w tym kontekście W. Formański odwołał się do tego, iż chodzi o: eliminację niepożądaną niepewności i podważania bezpieczeństwa prawnego poprzez trwanie przez dłuższy czas stanu faktycznego niezgodnego ze stanem prawnym; okoliczność, że uprawniony w wyniku niewykonywania swego uprawnienia przez dłuższy czas przestaje się liczyć z tym, że zostanie ono zaspokojone; a także o czynnik mobilizowania uprawnionych do terminowego dochodzenia przysługujących im roszczeń i eliminowanie powstawania trudności dowodowych. Powołany autor wskazał również na potrzebę ochrony pracownika – jako słabszej strony stosunku pracy –

³³⁶ J. Wratny, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 624.

³³⁷ J. Iwulski [w:] J. Iwulski, W. Sanetra, *Kodeks pracy. Komentarz...*, s. 1135; W. Patulski, A. Kamińska-Pietnoczko [w:] *Kodeks pracy. Komentarz...*, s. 846.

³³⁸ W. Patulski, A. Kamińska-Pietnoczko [w:] *Kodeks pracy. Komentarz...*, s. 846.

³³⁹ M. Gersdorf [w:] M. Gersdorf, K. Rączka, M. Rączkowski, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 1107.

³⁴⁰ Zob. zwłaszcza omawiane stanowisko P. Sobolewskiego (P. Sobolewski [w:] P. Sobolewski, M. Warciński, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 28-30) w tym zakresie; będzie jeszcze o tym mowa w uwagach końcowych do niniejszego rozdziału.

przed nieograniczoną w czasie obawą przymusowej egzekucji z jego majątku, jak też przywołał argument, w myśl którego opieszale dochodzenie roszczeń przez zakłady pracy wywiera negatywny wpływ na ich działalność poprzez dezorganizowanie dyscypliny finansowej³⁴¹. Argumenty te wyraźnie, choć wspomniany autor *explicite* tego nie stwierdza, stanowią odbicie niektórych okoliczności powoływanych dla uzasadnienia przedawnienia w doktrynie prawa cywilnego, które pobrzmiewają nawet w dwóch ostatnich przytoczonych powyżej argumentach, które – pomimo że z uwagi na materię zrelatywizowane zostały do sytuacji pracownika i zakładu pracy – w istocie stanowią odzwierciedlenie podnoszonych w literaturze cywilistycznej argumentów odwołujących się do – odpowiednio – konieczności przecięcia stanu niepewności i zawieszenia po stronie dłużnika oraz utrzymania dyscypliny finansowej wierzyciela, zwłaszcza jeśli dysponuje środkami publicznymi.

Niekiedy jednak dokonuje się wprost, wyraźnie to przyznając, dość szerokiego przywoływania katalogu uzasadnień przedawnienia w prawie cywilnym, a następnie próby ich odniesienia do przedawnienia na gruncie prawa pracy. Jak się wydaje pozwalają na to bliskie związki tych dwóch gałęzi prawa (sankcjonowane zresztą normatywnie, choćby poprzez art. 291 § 3 k.p. i art. 300 k.p.), a nie stoi temu na przeszkodzie nieco odmienny przedmiot przedawnienia. W obu przypadkach przedawnieniu podlegają bowiem roszczenia, z tym, że na gruncie kodeksu cywilnego – tylko roszczenia majątkowe, podczas gdy na płaszczyźnie prawa pracy – zarówno roszczenia majątkowe, jak i niemajątkowe (oczywiście wynikające ze stosunku pracy)³⁴².

Zabiegu takiego dokonuje np. T. Zieliński, najpierw rekapitulując wybrane przez siebie cywilnoprawne uzasadnienia instytucji przedawnienia³⁴³, a następnie odnosząc je do prawa pracy. Co istotne, autor ten podkreśla, że wspomniane uzasadnienia cywilistyczne nie mogą być mechanicznie przenoszone na grunt prawa pracy, a to z uwagi na odmienną rolę, jaką prawo pracy pełni w ustroju socjalistycznym (naówczas bowiem autor ten wypowiadał referowany pogląd) w porównaniu z prawem pracy, która to rola wymaga zdaniem powołanego autora uwzględnienia trzech podstawowych funkcji prawa pracy, to jest funkcji: ochronnej, organizacyjnej i wychowawczej. Na tym tle T. Zieliński

³⁴¹ W. Formański, *Przedawnienie roszczeń w kodeksie pracy*, Pał. 1975, nr 1, s. 32-33.

³⁴² K. Jaśkowski [w:] K. Jaśkowski, E. Maniewska, *Kodeks pracy, t. I, Komentarz*, Warszawa 2014, s. 881; T. Zieliński [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, red. L. Florek, Warszawa 2005, s. 1390; M. Gersdorf [w:] M. Gersdorf, K. Rączka, M. Rączkowski, *Kodeks pracy. Komentarz...*, s. 1110-1111; W. Patulski, A. Kamińska-Pietnoczko [w:] *Kodeks pracy. Komentarz...*, s. 846; B. Wagner, *Konsekwencje upływu czasu w prawie stosunku pracy*, PiZS 2003, nr 2, s. 6. Nieco odmiennie A. M. Świątkowski (*idem, Komentarz do kodeksu pracy*, Kraków 2002, s. 529), który twierdzi, że przedawnieniu ulegają roszczenia ze stosunku pracy: majątkowe, niemajątkowe oraz mieszane (o charakterze majątkowym i niemajątkowym).

³⁴³ T. Zieliński, *Przedawnienie i terminy zawite w prawie pracy jako problem kodyfikacyjny*, PiP 1970, z. 7-8, s. 251.

wskazuje np. że funkcja ochronna prawa pracy sprawia, że: „Cywilistyczna zasada, w myśl której terminy dochodzenia roszczeń są jednakowe dla obu stron stosunku zobowiązaniowego, nie odpowiada założeniom współczesnego prawa pracy”³⁴⁴, ponieważ pracownikowi należy przyznać długo trwającą w czasie możliwość dochodzenia roszczeń od zakładu pracy, podczas gdy terminy dochodzenia roszczeń przez zakład pracy w stosunku do pracownika powinny być krótkie³⁴⁵. Jednakże już funkcja organizacyjna prawa pracy wymusza zdaniem powołanego autora konieczność ograniczania w czasie także możliwości dochodzenia przez pracowników roszczeń przysługujących im względem zakładu pracy, a to z uwagi na dążenie na zapobieganie niepożądanym skutkom, jakie w razie opóźnionego dochodzenia tychże roszczeń przez pracowników pojawiałyby się po stronie przedsiębiorstw uspołecznionych w kontekście rozrachunku gospodarczego (co jednocześnie ma stanowić wyraz realizacji funkcji ochronnej prawa pracy poprzez zabezpieczanie zakładów pracy przed nieograniczoną w czasie odpowiedzialnością w stosunku do pracowników). Jeśli chodzi z kolei o rolę wychowawczą prawa pracy, to T. Zieliński odwołał się do stwarzania przez przedawnienie motywów do postępowania służącego przestrzeganiu prawa, a to poprzez mobilizowanie za sprawą terminów przedawnienia do szybkiego występowania z roszczeniami, co z kolei przyspiesza obrót³⁴⁶. Powołany autor zauważa też m.in., że z jednej strony zastrzeżenie zakładom pracy zbyt długich terminów przedawnienia byłoby niewskazane z uwagi na potrzebę chronienia pracownika przed za długo trwającą koniecznością spełnienia zaległego świadczenia, zaraz dodaje jednak, iż terminy przedawnienia roszczeń nie mogą tu być też zbyt krótkie, by chronić interesy gospodarki uspołecznionej, a także by osiągać rezultat wychowawczy w postaci liczenia się przez dłużnika przez dłuższy czas z koniecznością zapłaty odszkodowania, zwłaszcza gdy w grę wchodzi przypadek wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym³⁴⁷. W istocie więc autor ten podkreśla znaczenie wspomnianych powyżej funkcji prawa pracy, zwłaszcza w kontekście ukształtowania regulacji prawnej dotyczącej przedawnienia, przy czym jak wynika z powyższego wskazania wynikające w tym zakresie z potrzeby realizacji jednej funkcji mogą pozostawać w pewnym konflikcie z zaleceniami wypływającymi z potrzeby urzeczywistniania innej funkcji (lub nawet tej samej, lecz ujmowanej z różnych perspektyw – pracownika, zakładu pracy, całej gospodarki).

W nowszej literaturze przedmiotu pogłębione studium dotyczące uzasadnienia przedawnienia na gruncie prawa pracy odnaleźć można w opracowaniu D. Dudy. Autor

³⁴⁴ Co do rzekomego obowiązywania takowej zasady należy zgłosić sprzeciw.

³⁴⁵ T. Zieliński, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 252.

³⁴⁶ *Ibidem*, s. 253.

³⁴⁷ *Ibidem*, s. 253-254.

ten, podobnie jak powołany powyżej T. Zieliński, przywołuje, wyraźnie to przyznając, kilka znamienych uzasadnień przedawnienia podawanych w literaturze prawa cywilnego, argumentując dodatkowo taki zabieg tym, że „*ratio legis* omawianej instytucji ma niewątpliwie cywilistyczny rodowód”³⁴⁸, a następnie rozważa, czy zachodzą przyczyny, dla których argumentów tych nie można by przenieść na grunt prawa pracy ze względu na specyfikę norm tego ostatniego oraz czy da się wyodrębnić przyczyny znamienne li tylko dla prawa pracy, które stanowiłyby uzasadnienie istnienia przedawnienia w obrębie tego prawa³⁴⁹.

Dokładniej rzecz ujmując, przede wszystkim w ślad za J. Gwiazdomorskim, przywołał D. Duda takie podnoszone w literaturze prawa cywilnego argumenty mające przemawiać za przedawnieniem, jak: kwestię powstawania po czasie trudności dowodowych, wzgląd na unikanie wzruszania długotrwałych stanów faktycznych, stabilizację, okoliczność, że po upływie dłuższego czasu dłużnik przestaje liczyć się z koniecznością zaspokojenia roszczenia, a wierzyciel z jego uzyskaniem, a także zakończenie stanu niepewności, mobilizowanie uprawnionego do dochodzenia przysługujących mu roszczeń bez zbytej zwłoki, jak i argument odwołujący się do tego, jakoby nieinteresowanie się przez wierzyciela przez dłuższy czas przysługującymi mu roszczeniami stanowiło zawinione zaniedbywanie własnych interesów, na której to podstawie można uznać, że widocznie nie zależało mu na zrealizowaniu przysługującego mu uprawnienia³⁵⁰.

Próbując odnieść te argumenty do przedawnienia na gruncie prawa pracy, D. Duda wskazał na nieadekwatność dużej ilości spostrzeżeń poczynionych w tym względzie przez T. Zielińskiego (którego stanowisko w tej kwestii zostało omówione powyżej), przede wszystkim z tego względu, że odnosiły się one do realiów minionego ustroju. Niemniej wzorem tego ostatniego powołanego autora D. Duda także podnosi znaczenie funkcji prawa pracy w zakresie analizowanej problematyki, z tym jednak zastrzeżeniem, że w jego ocenie obecnie nie jest zasadne analizowanie *ratio legis* przy uwzględnianiu wychowawczej funkcji prawa pracy, lecz raczej wchodziłyby tu w grę jego funkcja ochronna i organizacyjna³⁵¹. Ostatecznie w wyniku poczynionych rozważań D. Duda dochodzi do wniosku, że wspomniane funkcje prawa pracy mogą co najwyżej rzutować na ukształtowanie regulacji prawnej dotyczącej przedawnienia, stanowią jednak same w sobie kategorię odmienną od samego *ratio legis* przedawnienia. Jeśli chodzi o to ostatnie, zauważyć należy, że według powołanego autora uzasadnienia przedawnienia podawane w literaturze cywilistycznej znajdują wprost pełne zastosowanie na gruncie prawa pracy,

³⁴⁸ D. Duda, *Przedawnienie w prawie pracy*, Warszawa 2007, s. 21.

³⁴⁹ *Ibidem*, s. 22.

³⁵⁰ *Ibidem*, s. 21, z powołaniem cywilistycznych uzasadnień instytucji przedawnienia za: J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 5-7.

³⁵¹ D. Duda, *Przedawnienie w prawie pracy...*, s. 25.

a przy tym brak *ratio legis* które byłyby swoiste jedynie dla przedawnienia na gruncie prawa pracy. Co najwyżej przenoszenie cywilistycznych uzasadnień przedawnienia na płaszczyznę prawa pracy implikuje położenie nacisku na nieco odmienne kwestie. Mianowicie aż tak znaczącej roli dla uzasadniania przedawnienia w prawie pracy nie odgrywa według tego autora kwestia powstawania z biegiem czasu trudności dowodowych, a to z uwagi na obciążenie pracodawcy obowiązkiem prowadzenia dokumentacji dotyczącej zatrudnienia pracownika, a także stosunkową krótkość najdłuższego terminu przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy, wynoszącego trzy lata. Ponadto D. Duda podnosi, że nie do końca adekwatny na gruncie prawa pracy, zwłaszcza jeśli chodzi o roszczenia przysługujące pracownikom, jest argument odwołujący się do przyjmowania, iż niedochodzenie przez wierzyciela przysługujących mu roszczeń stanowi przejaw braku należytej dbałości o własne interesy, a to z tej przyczyny, że przyczyną zwleknięcia przez pracownika z występowaniem z roszczeniem przeciwko pracodawcy może być nie tyle brak zainteresowania swoimi sprawami, ile raczej obawa o potencjalne konsekwencje, jakie mogłoby to za sobą pociągnąć w ramach stosunku pracy³⁵².

2.4.5. Uwagi końcowe

Poczynione powyżej rozważania prowadzą przede wszystkim do dość oczywistej konstatacji, że w poszczególnych gałęziach prawa mamy do czynienia z różnym przedmiotem przedawnienia, czy nawet – jak w prawie podatkowym, pracy czy karnym – z wielością jego przedmiotów. Pomimo też różnorodności przedmiotów przedawnienia i jego normatywnego uregulowania w przepisach diametralnie niekiedy różnych od siebie gałęzi prawa należy powrócić do zagadnienia postawionego jako punkt wyjścia prowadzonych tu rozważań, to jest do tego, czy można dopatrzeć się jakiejś ogólnej myśli przewodniej, która uzasadniałaby te różne przypadki przedawnienia.

W tym kontekście przede wszystkim zauważyć należy, że wobec tej odmienności i różnorodności przypadków przedawnienia nieuprawnione byłoby dokonanie upraszczającej operacji myślowej, w której ramach wyjaśnienie istoty przedawnienia i jego funkcji na gruncie jakiejś gałęzi prawa (a właściwie w ujęciu jej doktryny) uznawałoby się za podstawowe, po czym szukało jego odzwierciedlenia na tle regulacji przedawnienia w innej gałęzi prawa; stanowiłoby to bowiem aprioryczne podejście do problemu, nieoparte analizą poglądów na funkcje przedawnienia pojawiającego się w tych innych gałęziach prawa. Nie należy więc tego czynić, choć do takich upraszczających zabiegów mogłyby zachęcać pojawiające się niekiedy wskazania co do tego, by istotę przedawnienia w danej

³⁵² *Ibidem*, s. 27.

dziedzinie np. prawa podatkowego rozumieć podobnie jak w prawie cywilnym³⁵³, z powoływaniem się na to, że z uwagi na pozostawanie prawa podatkowego pod wpływem oddziaływań ze strony prawa cywilnego i posługiwanie się przez ustawodawcę instytucjami prawa cywilnego przy tworzeniu prawa podatkowego, zasadne jest odwoływanie się do dorobku doktryny prawa cywilnego przy dokonywaniu analiz co do charakteru prawnego przedawnienia podatkowego³⁵⁴. Niemniej zauważa się ostatecznie, że pomiędzy przedawnieniem podatkowym a cywilnym zachodzą „istotne odmienności”³⁵⁵, czy wręcz, że to pierwsze ma niewiele wspólnego z tym drugim³⁵⁶. Jak się jednak wydaje w zakresie wskazywania uzasadnienia dla instytucji przedawnienia poglądy wyrażane w literaturze prawa podatkowego mają wiele wspólnego z niektórymi względami podawanymi jako uzasadnienie istnienia przedawnienia w prawie cywilnym; co więcej, pisząc o funkcji przedawnienia w prawie podatkowym, niektórzy autorzy wprost odwołują się do doktryny cywilistycznej³⁵⁷. Nawet jednak jeśli przyrzeć się poglądom tych autorów, którzy wypowiadają się co do funkcji przedawnienia w prawie podatkowym, a wyraźnie do dorobku doktryny prawa cywilnego się nie odwołują, zauważyć można podobieństwa w zakresie uzasadnień podawanych dla instytucji przedawnienia. Wśród nich przede wszystkim zwraca uwagę, że, podobnie jak na gruncie przedawnienia w prawie cywilnym, podkreśla się tu rolę uzyskiwania dzięki przedawnieniu stanu pewności w obrocie prawnym i stabilizacji sytuacji prawnej jednostek. Podnosi się także rolę motywacyjną przedawnienia w stosunku do wierzyciela – w tym przypadku organów podatkowych do tego, by w określonym czasie podejmowały odpowiednie czynności, czy to celem ustalenia istnienia i wysokości zobowiązania podatkowego, czy też jego wyegzekwowania.

Zwraca uwagę również kwestia ilościowa. Dla uzasadnienia przedawnienia na gruncie prawa podatkowego podaje się w literaturze prawniczej niewiele argumentów; właściwie głównie dwa powyżej przytoczone (czasem, jak już wskazywano, dodając uwagi w kwestii *ratio legis* partykularnych rozwiązań prawnych przedawnienia tego dotyczących). Źródeł takiego stanu rzeczy upatrywać można jak się wydaje w tym, że właściwie nie trzeba społeczeństwa, nikogo z podatników – z oczywistych przyczyn – przekonywać do rozwiązania ograniczającego w czasie potencjalną konieczność opłacenia podatku. Rozwiązanie to, jako korzystne w wymiarze jednostkowym (bo nikt z reguły nie problematyzuje już dalekosiężnych skutków, np. że będzie mniej pieniędzy

³⁵³ W. Stachurski, *Przedawnienie w prawie podatkowym...*, s. 181.

³⁵⁴ Ł. Prus, *Charakter prawny instytucji przedawnienia...*, s. 428.

³⁵⁵ *Ibidem*, s. 428 i 432.

³⁵⁶ W. Stachurski, *Przedawnienie w prawie podatkowym...*, s. 182.

³⁵⁷ Np. W. Stachurski odwołuje się do poglądów Z. Radwańskiego (W. Stachurski, *Przedawnienie w prawie podatkowym...*, s. 181, przypis nr 1), podobnie jak Ł. Prus, który ponadto cytuje spostrzeżenia na temat funkcji przedawnienia poczynione również przez B. Kordasiewicza czy J. Ignatowicza (Ł. Prus, *Charakter prawny instytucji przedawnienia...*, s. 429-430).

w budżecie Skarbu Państwa lub gminy, a przez to mniej środków, choćby na inwestycje), jest jak najbardziej aprobowane (może z wyjątkiem organów podatkowych i podmiotów, na rzecz których podatki są pobierane; jak się wydaje już jednak nastawienie poszczególnych osób fizycznych pracujących w takich organach i podmiotach, gdyby chodziło o uiszczenie podatku przez nie, będzie już zapewne inne, zgodne z reprezentowanym przez ogół społeczeństwa).

Natomiast takie właściwie jednolite nastawienie nie będzie już występować w odniesieniu do przedawnienia roszczeń na gruncie prawa cywilnego. Tu bowiem, wobec różnorodności relacji prawnych, w jakie człowiek uwikłany jest w codziennym życiu, każdy wielokrotnie może stawać się zarówno wierzycielem, jak i dłużnikiem. Patrząc z punktu widzenia tego ostatniego, w konkretnej relacji może on odbierać przedawnienie jako instytucję prawną potencjalnie korzystną dla siebie, która może pozwolić mu uniknąć konieczności spłaty długu. Kiedy jednak dana osoba stanie w pozycji wierzyciela, to niewątpliwie bronić będzie stanowiska o konieczności wywiązania się przez jej dłużnika z danego zobowiązania, a mechanizm przedawnienia postrzeże jako zagrażający ziszczeniu się tego, a co za tym idzie – będzie skłonna podejmować wszelkie dopuszczalne prawem kroki, by nie dopuścić do przedawnienia (powodując np. przerwanie biegu terminu przedawnienia), a samą instytucję przedawnienia będzie postrzeże jako godzącą w zasadę sprawiedliwości. Uwzględniwszy taką różnorodność i wielość relacji prawnych, strukturę społeczeństwa, w której występują zarówno wierzyciele, jak i dłużnicy (a zazwyczaj role te łączą się w tej samej osobie, na tle różnych stosunków prawnych, a niekiedy nawet w ramach tej samej relacji prawnej, np. umowy wzajemnej), a także czynniki motywacyjne oddziałujące w takich przypadkach (w ogólnym zarysie naświetlone powyżej, choć oczywiście z psychologicznego punktu widzenia można tu mówić o jeszcze dalszej złożoności odczuć) nie dziwi, że obowiązywanie przepisów prawa cywilnego przewidujących przedawnienie roszczeń nie spotka się z jednolitością, ogólną aprobatą społeczną. Niewątpliwie też jest to przyczyną poszukiwania i podawania w literaturze przedmiotu tak rozlicznych (zrelacjonowanych już powyżej) uzasadnień dla tej instytucji, po to, by przekonać, że jednak są takie względy, które przeważają nad potrzebą zapewnienia ochrony prawa podmiotowego wierzyciela poprzez zagwarantowanie mu możliwości dochodzenia przysługującego mu roszczenia ze wsparciem ze strony aparatu przymusu państwowego w każdym czasie. Jak się wydaje, ze wskazanych powyżej przyczyn, nie da się do instytucji przedawnienia ostatecznie przekonać wszystkich – wszak zawsze będą wierzyciele. Jest ona zresztą, jak już podnoszono, wątpliwa z moralnego punktu widzenia (premiowany jest ten, kto nie spełnił świadczenia, choć powinien, kosztem uszczerbku majątkowego po stronie wierzyciela). Stąd też należy się spodziewać utrzymania sytuacji, w której w opracowaniach cywilistycznych

dotyczących przedawnienia pojawiać się będą rozbudowane katalogi względów, mających uzasadniać tę instytucję. Inna rzecz, czy są one przekonujące. Jak bowiem wykazano wcześniej (w podrozdziale 2.2), da się podać kontrargumenty w stosunku do większości z nich, a właściwie niemal wszystkich, może z wyjątkiem tego, że przedawnienie służy – choć *de lege lata* w bardzo ograniczonym zakresie – osiągnięciu stanu pewności co do sytuacji prawnej w kontekście danego roszczenia (co jest właściwie względem pragmatycznym, i niekoniecznie trzeba przyjąć, że przeważa nad argumentami przemawiającymi przeciwko przedawnieniu roszczeń, niemniej co do niego nie da się zaprzeczyć, że w razie obowiązywania przepisów o przedawnieniu efekt ten występuje, choć niewątpliwie następowałby on w większym stopniu, gdyby przedawnienie uwzględniane było z urzędu, bez wyjątków, a jeszcze bardziej – gdyby wraz z upływem terminu przedawnienia roszczenie wygasało – zob. podrozdział 2.2 i Rozdział IX).

Jeśli chodzi o poziom społecznej akceptacji przedawnienia, to z kolei na gruncie prawa karnego sytuacja, z uwagi na materię, przedstawia się dość specyficznie. Generalnie bowiem większość społeczeństwa sprzyja pogładowi o konieczności ponoszenia odpowiedzialności za swoje czyny; nastroje te podsycają niekiedy relacje o wyjątkowo okrutnych przestępstwach, które krystalizują opinię społeczną co do tego, że kara powinna być dotkliwa i natychmiastowa, a w razie gdyby nie udało się tego postulatu z jakichś przyczyn zrealizować, np. wobec wykrycia sprawcy po wielu latach – nie powinien on uniknąć odpowiedzialności karnej za swój czyn (nie powinno mieć miejsca przedawnienie karalności) bądź gdyby po skazaniu udało mu się wiele lat ukrywać, to w razie skutecznego w końcu odnalezienia go, nie powinien on uniknąć wykonania kary (nie powinno dochodzić do przedawnienia wykonania kary). Z drugiej strony zauważalna jest tendencja do tak surowego nastawienia w przypadku czynów dokonanych przez innych, a już nie przez samego siebie lub osoby sobie bliskie, zwłaszcza w przypadku czynów o mniejszym „ciężarze gatunkowym”, nieumyślnych, przy braku drastycznych skutków itp. – tu przedawnienie karalności nie jest postrzegane tak negatywnie jak w powyżej wskazanym przykładzie.

Oczywiście ilość bodźców oddziałujących w tym kontekście na świadomość społeczną jest bardzo duża, powyżej zasygnalizowane zostało tylko kilka najbardziej znamienych z nich. Już one, zwłaszcza pierwszy wspomniany czynnik – ogólnospołeczne przekonania o konieczności ponoszenia odpowiedzialności karnej za swe czyny, podtrzymywane i umacniane z każdą wiadomością o okrutnym przestępstwie, sprawia, że nie może być tu mowy o ogólnej akceptacji dla przedawnienia karalności i przedawnienia wykonania kary w prawie karnym. Wprost przeciwnie, wydaje się, że w tym przypadku wręcz najtrudniej jest przekonać o zasadności obowiązywania norm takie przedawnienie przewidujących. Świadczy o tym zresztą wymownie ilość i różnorodność

wypracowywanych w literaturze prawa karnego teorii mających uzasadniać istnienie przedawnienia w ramach tej gałęzi prawa³⁵⁸, porównywalna, jeśli nie większa, z ilością uzasadnień powoływanych dla uzasadnienia przedawnienia roszczeń w prawie cywilnym, a już niewątpliwie wielokrotnie większa niż funkcjonująca w odniesieniu do przedawnienia w prawie podatkowym. Jak się bowiem wydaje, oczywiście w daleko idącym uproszczeniu, w przypadku należności podatkowych – jak sygnalizowano – dominuje postawa społeczeństwa podatników doznających „ucisku” podatkowego ze strony abstrakcyjnego, niespersonalizowanego (w sensie niebędącego człowiekiem z krwi i kości, choć oczywiście mającego w sensie cywilnoprawnym osobowość prawną) podmiotu jak Skarb Państwa czy jednostka samorządu terytorialnego. Te dwie ostatnie kategorie podmiotów nie są więc postrzegane jako te, którym w wyniku niezapłacenia podatku dzieje się „krzywda” wymagająca społecznej reakcji. W przypadku prawa karnego sytuacja przedstawia się odmiennie. Przesiępca z reguły swoim czynem wyrządza komuś krzywdę, godząc w jego prawnie chronione dobra. Mimo że w konkretnym przypadku najbardziej godzi to w ofiarę przestępstwa (i jej najbliższych), to jednak żadne popełnienie czynu zabronionego nie pozostaje obojętne, w tym sensie, że wywołuje szereg reakcji społecznych, choćby od współczucia dla ofiary i postrzegania potrzeby powetowania doznanej przez nią krzywdy poprzez odpowiednią reakcję aparatu przymusu państwowego, po obawę przed tym, by samemu nie stać się ofiarą tego samego przestępcy lub w ogóle podobnego przestępstwa, co wzmacnia przekonanie o konieczności ukarania sprawcy konkretnego czynu, celem np. odseparowania go od społeczeństwa oraz oddziaływania na innych potencjalnych sprawców tego typu czynów, prewencyjnego, poprzez działanie odstrasżające, ukazujące nieuniknionosć i surowość kary. Przy sytuacji „idealnej” należałoby tu też wspomnieć o szybkości wymierzenia i wykonania tej kary, niemniej ta nie zawsze może dojść do skutku, z różnych zresztą przyczyn (np. z uwagi na problemy z ustaleniem sprawcy, wykazaniem jego winy, ujęciem go itp.). Nawet jednak i w takich sytuacjach, jak wywodzi się we wspomnianej wcześniej literaturze karnoprawnej, niekoniecznie jest tak, jak uważają niektórzy, że zanika wówczas oddziaływanie prewencyjne karania po latach, lecz jest raczej odwrotnie – pokazanie, że nawet po wielu latach „sprawiedliwości stało się zadość” i sprawca został ukazany bądź wykonano w stosunku do niego wcześniej wymierzoną karę, będzie mieć właśnie silne oddziaływanie w sferze prewencji generalnej.

³⁵⁸ Na tym tle i wobec opisywanych wcześniej różnorodnych uzasadnień powoływanych w literaturze przedmiotu dla uzasadnienia przedawnienia w prawie pracy, jako zaskakująca jawi się konstatacja, w myśl której: „Instytucja przedawnienia nie budzi ani oporów doktryny, ani oporów społecznych” (tak: L. Wilk [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2006, s. 373).

Te, i inne przedstawione wyżej względy przemawiają silnie przeciwko funkcjonowaniu instytucji przedawnienia w prawie karnym w ogóle (co bywa podnoszone w literaturze przedmiotu, o czym była już mowa w podrozdziale 2.4.2). Prócz już wskazanych okoliczności warto w tym kontekście też zważyć i na to, że nie oddziałują tu bodźce, o których może być mowa w odniesieniu do przedawnienia roszczeń w prawie cywilnym. W tym ostatnim przypadku bowiem, jak to już było omawiane, każdy z uczestników obrotu prawnego może występować wielokrotnie zarówno w roli wierzyciela, jak i dłużnika, gdyż wchodzi w wiele relacji prawnych w codziennym życiu. Stąd trudno tu mówić o jednostronnym nastawieniu społecznym wobec kwestii przedawnienia roszczeń; patrząc z perspektywy wierzyciela przedawnienie w niezasadny sposób godzi w jego interesy i możliwość skutecznej realizacji przysługującego mu prawa podmiotowego, już jednak optyka dłużnika powoduje dostrzeżenie korzyści płynących z obowiązywania instytucji przedawnienia, osiągnięcia spokoju co do tego, że nie będzie konieczności spłacania długów zaciągniętych przed wielu laty itp. O takim swoistym balansie nie może być jednak mowy w odniesieniu do przedawnienia karalności i przedawnienia wykonania kary na gruncie prawa karnego. Jednak dominująca większość społeczeństwa nie popełnia przestępstw i opowiada się za koniecznością przestrzegania porządku prawnego, nie staje więc raz po jednej, a raz po drugiej stronie, to znaczy nie przyjmuje zarazem optyki sprawcy przestępstwa i jego dążenia do uniknięcia kary, w tym wymierzonej po latach od momentu popełnienia czynu. Większość społeczeństwa bowiem nawet potencjalnie – i słusznie zresztą – nie chce rozważać siebie w roli sprawcy przestępstwa, starając się postępować tak, by popełnienia przestępstwa się nie dopuścić. Nie będą tu zatem łatwo przemawiały do wyobraźni, i co szczególnie istotne – przekonywały, argumenty mające przemawiać na rzecz funkcjonowania instytucji przedawnienia w prawie karnym (w którejkolwiek z jej, wyróżnianych z uwagi na przedmiot, postaci).

Stąd nie może dziwić, że w ogóle funkcjonowanie instytucji przedawnienia na gruncie prawa karnego ma swoich przeciwników, którzy wskazują m.in., że osłabia to odstrasżające działanie prawa karnego, sprzyja sprytnym przestępcom potrafiącym ukryć popełniony czyn lub siebie przed organami ścigania, niejako akceptując ich działania tego typu, co szkodliwie odbija się tak na poczuciu sprawiedliwości, jaki i bezpieczeństwa społeczeństwa. W związku z tym podnosi się, że instytucja przedawnienia została przeniesiona do prawa karnego z prawa cywilnego, i już samo to sprawia, że nie przystaje ona do prawa karnego ani nie da się jej pogodzić z wymogami sprawiedliwości prawnokarnej³⁵⁹.

³⁵⁹ Szerzej na ten temat zob. M. Kulik, *Przedawnienie karalności...*, s. 28-29.

Rzeczywiście, jak już sygnalizowano wcześniej, na gruncie prawa karnego przedawnienie osadzone jest w zupełnie innych realiach i generuje odmienne odczucia społeczne niż cywilnoprawne przedawnienie roszczeń. Wspomniana etiologia instytucji przedawnienia w prawie karnym tłumaczyłaby też pewne zbieżności w zakresie argumentacji na rzecz instytucji przedawnienia występujące w literaturze cywilistycznej i karnistycznej (zresztą nawet gdyby abstrahować od tej etiologii, można tu po prostu upatrywać podobieństw w wypracowanej sferze argumentacyjnej), choć oczywiście w tym ostatnim przypadku doznają one silnej modyfikacji z uwagi na specyfikę tej materii, wyrażającej się choćby w odwoływaniu się do takich kategorii jak pokuta za czyn, oddziaływanie prewencyjne, społeczna szkodliwość czynu, czy potencjalna poprawa sprawcy przestępstwa.

Jeśli chodzi o wspomniane podobieństwa w zakresie argumentów podawanych na rzecz instytucji przedawnienia w prawie cywilnym i w prawie karnym, przede wszystkim zauważyć należy, że zwraca uwagę powoływanie się w literaturze prawniczej w obu przypadkach na problemy, jakie wiążą się z pojawianiem się wraz z upływem czasu trudności w sferze dowodowej. Wskazuje się, że po latach od zdarzenia, którego przebieg trzeba ustalić w toku postępowania, pojawia się ryzyko braku możliwości prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, czy wręcz niemożności poczynienia w stosunku do niego jakichkolwiek stwierdzeń, a to z uwagi na brak dostępnych do przeprowadzenia dowodów (np. ze względu na śmierć świadka, jego ciężką chorobę upośledzającą sprawność umysłu, zatarcie się śladów z powodu oddziaływania czynników atmosferycznych, czy działań podjętych w danym miejscu przez człowieka itp.) lub utratę po upływie czasu ich wartości jako źródła ustalenia relewantnych w sprawie okoliczności faktycznych (choćby zważywszy na ulotność ludzkiej pamięci i niemożność odtworzenia po wielu latach szczegółów konkretnych zdarzeń). Pochodnym powoływanym w związku z tym argumentem bywa obawa przed tym, że wobec ustalenia stanu faktycznego w sprawie nieodpowiadającego rzeczywistości przebiegowi wydarzeń, wydawane orzeczenia sądowe nie będą adekwatne.

Niewątpliwie podobne jest także doszukiwanie się funkcji motywacyjnej (czy nawet, jak chcą niektórzy autorzy, dyscyplinującej) przedawnienia. W kontekście cywilnoprawnego przedawnienia roszczeń podnosi się bowiem, jak już wspomniano, że obowiązywanie norm przewidujących takie przedawnienie ma motywować wierzyciela do niedoznającego nadmiernej zwłoki dochodzenia przysługujących mu w stosunku do innych podmiotów roszczeń, a – silnym – czynnikiem pobudzającym do tego ma być właśnie wizja utraty możliwości skutecznego dochodzenia roszczeń po pewnym prawnie określonym czasie, a to wobec przyznania dłużnikowi możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia roszczenia. Podobnie w argumentacji na rzecz przedawnienia

prawnokarnego podnosi się, iż także chodzi o motywowanie za jego pomocą, z tym że organów ścigania, do podejmowania działań z odpowiednią dynamiką, bez opieszałości i niedbalstwa. Swoistą sankcją, mającą tu oddziaływać motywacyjnie, ma być właśnie, wynikająca z przedawnienia, utrata możliwości ścigania i pociągnięcia sprawcy przestępstwa do odpowiedzialności.

Ujmując rzecz z innej perspektywy, dochodzi tu do piętnowania w majestacie prawa podmiotu, który nie wykonuje w sposób odpowiednio szybki przysługujących mu uprawnień, w jednym przypadku – wierzyciela niedochodzącego wcześniej swoich roszczeń, w drugim – organów ścigania, które wykazały opieszałość w ściganiu i karaniu sprawcy przestępstwa.

Pewne podobieństwo typu argumentacji jest dostrzegalne także i w innym aspekcie. Mianowicie w ramach uzasadnień przedawnienia na gruncie prawa karnego podnosi się między innymi, co już sygnalizowano, że „w nieściganiu sprawcy przestępstwa mieści się milcząca rezygnacja oskarżyciela ze skargi”³⁶⁰. Podobnie w literaturze prawa cywilnego niedochodzenie przez wierzyciela przysługującego mu roszczenia przez dłuższy czas próbuje się niekiedy odczytywać jako milcząca, czy jak chcą niektórzy – dorozumiana, rezygnację wierzyciela z realizacji przysługującego mu uprawnienia.

Co więcej, daleko idącej zbieżności w płaszczyźnie argumentów mających przemawiać za przedawnieniem zgłaszanych w doktrynie prawa karnego i prawa cywilnego dopatrzeć się można także jeśli chodzi o podnoszenie kwestii stabilizacji stosunków prawnych. Ujęcie tego argumentu w literaturze cywilistycznej odnoszone bywa jednak zarówno do stabilizacji obrotu cywilnoprawnego i stosunków gospodarczych, jak i sytuacji prawnej czy ekonomicznej samego dłużnika (nie będzie się on już musiał liczyć z koniecznością zaspokojenia roszczenia, które stało się wymagalne przed wielu laty). Podobny tok rozumowania można odnaleźć w karnoprawnych uzasadnieniach przedawnienia. Tam co prawda *prima facie* nacisk kładziony jest raczej na stabilizację sytuacji życiowej sprawcy (jako argument mający przemawiać przeciwko ściganiu i wymierzeniu kary po latach od popełnienia przestępstwa podaje się, jak już sygnalizowano, zwłaszcza w ramach tzw. teorii mieszanych materialno-procesowych, powodowanie w ten sposób wdarcia się w nowe ustabilizowane stosunki, w jakich znalazł się sprawca i ich zerwanie). Do argumentacji odwołującej się do tego czynnika można też jak się wydaje zaliczyć omówione wcześniej (w podrozdziale 2.4.2) stanowisko K. Banasik, proponującej uzasadniać przedawnienie względami humanitaryzmu. Autorka ta przejawów humanitaryzmu upatruje bowiem m.in. w tym, że mechanizm przedawnienia przeciwdziała sytuacji, w której sprawca przestępstwa do końca swojego życia musiałby żyć

³⁶⁰ K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia...*, s. 737.

w niepewności. W ramach argumentacji na rzecz przedawnienia w prawie karnym pojawiają się też jednak silnie zarysowane elementy, które można zakwalifikować jako odnoszące się do stabilizacji ogólnospołecznej sytuacji. Tu przede wszystkim wskazać należy na typ argumentacji podnoszonej w ramach takich teorii mających uzasadniać przedawnienie prawnokarne, opartych na elementach prawa procesowego, jak teoria opieszałości oskarżyciela i teoria oparta na rezygnacji ze skargi. Choć w ich ramach podaje się odmienne uzasadnienie, to w rezultacie wywodzi się na ich gruncie zasadność wyłączenia możliwości podejmowania przez aparat władzy publicznej działań zmierzających do ścigania czy wykonania kary w stosunku do sprawcy przestępstwa. Po upływie określonego czasu nie będzie więc możliwe podejmowanie wobec niego żadnych zmierzających ku temu kroków, co musi być respektowane przez organy władzy publicznej i ogół społeczeństwa.

Oczywiście pewna grupa argumentów podnoszonych jako mające przemawiać za przedawnieniem w prawie karnym nacechowana jest czynnikami specyficznymi dla prawa karnego i dlatego też niekorespondującymi bezpośrednio z uzasadnieniami przedawnienia w literaturze cywilistycznej. Takiej swoistej prawnokarnej argumentacji upatrywać można choćby na gruncie omawianej już teorii pokuty czy teorii poprawy, wywodów odwołujących się do uchylecia społecznej szkodliwości czynu czy do względów prewencji generalnej w kontekście celów kary. Niemniej wydaje się, że nie sposób postawić tu nieprzekraczalnej linii demarkacyjnej, ponieważ nawet w zestawieniu z tak znamionnymi dla prawa karnego typami argumentacji doszukać się można niekiedy pewnych podobieństw w stosunku do poszczególnych względów podnoszonych na rzecz instytucji przedawnienia w prawie cywilnym. Przykładowo pewnego odpowiednika karnoprawnej argumentacji, odwołującej się do zaniku ogólnoprewencyjnego oddziaływania wymierzenia i wykonania kary wobec sprawcy po wielu latach od chwili popełnienia przez niego czynu zabronionego, z uwagi na zacieranie się wspomnienia o przestępstwie w pamięci ludzkiej³⁶¹ (co notabene słusznie bywa zresztą kwestionowane), doszukiwać się można w poglądach tych przedstawicieli doktryny prawa cywilnego, którzy podnoszą, że istnienie instytucji przedawnienia sprzyja kształtowaniu praworządnych postaw w społeczeństwie. W tym ostatnim zakresie warto przywołać opisywane już szerzej poglądy, w myśl których podnosi się, że jedynie bezzwłoczne dochodzenie wymagalnych roszczeń stanowi sygnał, iż zwalczane jest każde niewykonanie zobowiązania i każde naruszenie czyichś praw, co ma w rezultacie utrwalić w społeczeństwie przekonanie, że wszyscy powinni wykonywać wszelkie ciężące na nich zgodnie z prawem obowiązki, gdyż w przeciwnym razie uprawniony podejmie odpowiednie

³⁶¹ A co stanowi wyraźny, choć często nieuświadomiany, przejaw podejścia do prawa przez pryzmat teorii realizmu prawniczego, zwłaszcza psychologizmu (o czym była szerzej mowa w podrozdziale 1.3.2).

działania po to, by uzyskać zaspokojenie przysługującego mu roszczenia za pomocą środków przymusu, na skorzystanie z których pozwala mu obowiązujące prawo. Kładzie się tu nacisk na kształtowanie w społeczeństwie przekonania co do realnego obowiązywania przepisów prawa w życiu codziennym i wzmocnienie zasady praworządności. Można więc wywnioskować, że przedstawiciele doktryny prawa cywilnego wyrażający takie stanowisko zakładają, że dochodzenie roszczeń po wielu latach od postawienia ich w stan wymagalności nie będzie sprzyjało osiągnięciu takich rezultatów w kontekście kształtowania świadomości społecznej i określonych postaw, preferowanych ze wskazanego powyżej punktu widzenia. Stanowi to więc zbliżony typ argumentacji w stosunku do tej powoływanej w prawie karnym, a odwołującej się do zaniku ogólnoprewencyjnego oddziaływania znacznie oddalonego od momentu popełnienia przestępstwa wymierzenia i wykonania kary (choć jak wykazywano w toku wcześniejszych wywodów, z oceną taką nie zgadzają się wszyscy przedstawiciele doktryny prawa karnego).

Warto także zwrócić uwagę, że prócz zasadniczego „zapożyczenia” przez karnistów z doktryny cywilistycznej pewnej warstwy argumentacyjnej mającej przemawiać na rzecz przedawnienia (na co zresztą wprost wskazuje się w literaturze prawa karnego, o czym już wspomiano), oraz pewnej sfery uzasadnień przedawnienia w prawie karnym o charakterze (względnie) autonomicznym, wynikającym ze specyfiki tej gałęzi prawa i jej celów, zauważalne jest także, choć w niewielkiej skali, oddziaływanie argumentacji stosowanej na gruncie prawa karnego na formułowanie uzasadnień przedawnienia w literaturze prawa cywilnego. To ostatnie zjawisko przejawia się przede wszystkim w tych poglądach, które w zamknięciu wierzycielowi możliwości skutecznego dochodzenia przysługujących mu roszczeń po upływie dłuższego czasu (w sensie możliwości podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia) upatrują „kary” dla wierzyciela za jego „winę” mającą tu jakoby polegać na nadmiernym zwlekaniu z realizacją przysługującego mu uprawnienia.

Na tym tle podkreślenia wymaga, że, jak już to zresztą zostało szczegółowo przedstawione powyżej, w istocie klasyczne teorie podawane w literaturze prawa karnego dla uzasadnienia przedawnienia (takie jak teorie: pozaprawne, trudności dowodowych, opieszałości oskarżyciela, rezygnacji ze skargi, pokuty, zacierania się wspomnienia o przestępstwie, zaniku oddziaływania prewencyjnego, poprawy, uchylenia społecznej szkodliwości czynu i różne ich kombinacje pojawiające się w ramach teorii mieszanych) zostały zanegowane. Podaje się bowiem cały szereg względów podważających siłę argumentów stojących za każdą z tych koncepcji. Nawet autorzy opowiadający się za przyznaniem przewodniej roli określonej argumentacji przyznają, że ma ona jedynie względną siłę oddziaływania i jej akceptacja stanowi wyraz pewnego kompromisu.

Trudno jednak zaakceptować podejście, w ramach którego dochodzi do opowiedzenia się za zasadnością określonego uzasadnienia przedawnienia pomimo pełnej (wyraźnie zresztą wyartykułowanej) świadomości, że istnieją silne względy przemawiające przeciwko możliwości uznania adekwatności tego uzasadnienia. Jak się jednak wydaje, na tle przeprowadzonych wcześniej rozważań, można dopatrzeć się jednego wątku przytaczanego w ramach prób uzasadnień przedawnienia w prawie karnym, w stosunku do którego nie został w literaturze przedmiotu zgłoszony skuteczny kontrargument. Chodzi mianowicie o podawany niekiedy w ramach teorii mieszanych względ na to, że dokonywane po latach ukaranie i wykonanie kary powodowałoby zburzenie ustabilizowanych relacji, w jakich w danym momencie już znajduje się sprawca przestępstwa. Nie chodzi jednak o te teorie, które próbują tworzyć z tego wartość jakoś podbudowaną aksjologicznie, np. prawem do prywatności sprawcy przestępstwa, bo tu nie sposób nie zgodzić się z argumentem, w myśl którego brak racjonalnych przyczyn ku temu, czemu ochrona ofiary przestępstwa miałaby ustępować przed ochroną jego sprawcy, zwłaszcza w kontekście tego, że ściganie tego ostatniego stanowi przejaw uzasadnionej ingerencji w jego prawo do prywatności, podczas gdy popełnione przez niego przestępstwo było nieuzasadnioną ingerencją w prywatność pokrzywdzonego, połączoną z atakiem na prawnie chronione dobro tego ostatniego³⁶². Chodzi tu raczej o uzyskanie pewności co do sytuacji z prawnego punktu widzenia w wyniku zadziałania przedawnienia w ten sposób, że sprawca przestępstwa uzyskuje pewność, iż za dany czyn już nie będzie mógł zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej; pewność ta ma zresztą większy zakres odniesienia, bo dotyczy też świadomości dotyczącej tego aspektu ze strony innych osób (np. bliskich), a także organów ścigania. Generalnie przedawnienie powinno być respektowane przez wszelkie podmioty trzecie. Uzyskanie tej pewności co do sytuacji prawnej w wyniku przedawnienia karalności czy przedawnienia wykonania kary jest niezaprzeczalne, oczywiście potraktowane jako czynnik samoistny. Jakikolwiek bowiem jej wkłanie w aspekty aksjologiczne, jak już wskazane powyżej prawo do prywatności, czy choćby względy prewencji indywidualnej lub generalnej może już generować, słuszne zresztą, kontrargumenty (jak to zostało wykazane powyżej).

Czynnik ten, to znaczy uzyskania stanu pewności co do sytuacji prawnej, jej wyjaśnienia i uporządkowania, pojawia się także wśród uzasadnień przedawnienia w prawie cywilnym i również, jak wskazano w toku wcześniejszych wywodów w tym rozdziale – jest jedynym, w stosunku do którego nie podniesiono w literaturze przedmiotu skutecznego kontrargumentu (tzn. nie dokonano jego całkowitego zanegowania, choć pewne względy przeciwko niemu też mogą być podnoszone). Oczywiście chodzi tu

³⁶² M. Kulik, *Przedawnienie karalności...*, s. 71-72.

o uzasadnienie przedawnienia w takim właśnie ujęciu, a więc odgrywania przez nie roli mechanizmu prowadzącego do osiągnięcia stanu pewności co do sytuacji prawnej, a już nie argumentu upatrującego *ratio* przedawnienia roszczeń w uzyskaniu stabilizacji i równowagi w ramach stosunków prawnych sensie ekonomicznym, jak bowiem słusznie wskazał P. Sobolewski, przedawnienie roszczeń nie pozwala osiągnąć takiego rezultatu, a wręcz może prowadzić do skutków przeciwnych (pozostawiając ciężar ekonomiczny szkody na barkach poszkodowanego, pogarszając sytuację jego rodziny oraz wierzycieli itp.)³⁶³. Nie wydaje się przy tym jednak w tym kontekście do końca zasadne zastrzeżenie tego autora, że: „(...) nad stabilizacyjną funkcją przedawnienia możemy się zastanawiać w odniesieniu do terminu *a tempore scientiae*, dłużnik nie powinien bowiem w nieskończoność trwać w niepewności. Trudno uzasadnić jednak funkcją stabilizacyjną termin *a tempore facti* liczony od dnia zdarzenia, bez względu na chwilę powstania szkody”³⁶⁴. Także bowiem i w tym ostatnim przypadku przedawnienie odgrywa rolę w uzyskiwaniu pewności co do sytuacji prawnej (np. art. 442¹ § 2 zd. 2 k.c.), umożliwiając podniesienie zarzutu przedawnienia.

Wobec powyższego pojawia się pytanie, czy może zatem argument, w myśl którego przedawnienie służy uzyskaniu pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu, stanowi element łączący instytucję przedawnienia we wszystkich gałęziach prawa w warstwie jej uzasadniania. Nie został on bowiem skutecznie zanegowany w doktrynie prawa cywilnego. Można go również wyprowadzić na tle argumentacji podnoszonych w literaturze karnoprawnej.

Zauważyć należy, że nie wszędzie jednak w literaturze przedmiotu czyniona jest taka metarefleksja co do zasadności uzasadnień powoływanych dla instytucji przedawnienia, jak ma to miejsce w prawie cywilnym czy karnym. Przykładowo, jak wskazywano powyżej, w literaturze prawa pracy w większości publikacji jako podstawowe (i niekiedy jedyne) podaje się uzasadnienie przedawnienia odwołujące się do eliminowania niepewności w stosunkach prawnych, co jest motywem zbieżnym z wyprowadzonym powyżej na tle uzasadnień wskazywanych dla uzasadnienia przedawnienia w prawie cywilnym. Wniosku tego nie zaburza fakt, że, tak jak wskazywano w toku wcześniejszych rozważań, niektórzy przedstawiciele doktryny prawa pracy podają bardziej rozbudowane katalogi uzasadnień instytucji przedawnienia, w istocie bowiem te uzasadnienia stanowią kalkę argumentacji przytaczanej na rzecz przedawnienia w literaturze cywilistycznej (co zresztą autorzy ci z reguły wprost przyznają). Skoro więc nie jest w stosunku do tych uzasadnień czyniona przez tych autorów analiza krytyczna (co

³⁶³ Zob. omawiane już w tym rozdziale stanowisko P. Sobolewskiego (P. Sobolewski [w:] P. Sobolewski, M. Warciński, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 28-30).

³⁶⁴ *Ibidem*, s. 30.

najwyżej niektórzy z nich rozważają jedynie wpływ funkcji prawa pracy już na kształt konkretnych norm prawnych dotyczących przedawnienia w ramach prawa pracy), to przy identyczności uzasadnień przedawnienia z tymi podawanymi w literaturze cywilistycznej, można odnieść do nich kontrargumenty zawarte w tej ostatniej, jak i dodatkowe poczynione w toku wcześniejszych wywodów w tym rozdziale.

Podobnie sytuacja zdaje się przedstawiać na tle literatury prawniczej dotyczącej prawa podatkowego, gdzie jako zasadnicze motywy mające przemawiać za przedawnieniem podaje się właśnie ochronę pewności i stabilności obrotu prawnego. Niekiedy, choć w bardzo wąskim zakresie, powoływane są i inne czynniki, np. rola motywująca przedawnienia. Ponieważ jednak te inne powoływane uzasadnienia, jak zresztą wyraźnie jest to wskazywane w literaturze przedmiotu, zaczerpywane są z doktryny cywilnoprawnej, to wydaje się, że można przeciwko nim (podobnie jak uczyniono to powyżej w stosunku do uzasadnień przedawnienia w prawie pracy zaczerpywanych również z doktryny prawa cywilnego) powołać argumenty zbliżone do tych, jakie zgłoszono wcześniej jako podważające zasadność poszczególnych uzasadnień przedawnienia na gruncie prawa cywilnego, oczywiście przy uwzględnieniu modyfikacji związanych ze specyfiką materii podatkowej. Co za tym idzie, jedynie w stosunku do względu na uzyskanie pewności co do sytuacji prawnej (jej wyjaśnienia, uporządkowania) za pomocą przedawnienia nie da się tu zgłosić kontrargumentu, a właściwie – ściślej rzecz ujmując – do względu na uzyskanie pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu (gdyż, jak wspomniano powyżej, niekoniecznie zasadnie jest tu mówić o stabilizacji stosunków prawnych w wyniku przedawnienia, zwłaszcza w aspekcie ekonomicznym).

W tym kontekście warto zauważyć, że w literaturze przedmiotu poczyniono refleksję, odnosząc ją szeroko do „w zasadzie każdej gałęzi systemu prawa”, iż celem przedawnienia „jest zazwyczaj uporządkowanie stosunków prawnych, dla których upływ czasu ma istotne znaczenie jako element kształtujący ich formę i istotę”³⁶⁵. Szkoda jednak, że myśl ta nie została w ogóle rozwinięta, uzasadniona ani poparta jakimikolwiek odwołaniami do przepisów, doktryny czy orzecznictwa, wobec czego trudno ją uznać za wypracowany pogląd badawczy; stanowi raczej odczucie autora myśl tę wyrażającego. Inna rzecz, czy stwierdzenie to pozostaje bardzo odległe od konkluzji wynikających z powyższych analiz dotyczących uzasadnień instytucji przedawnienia na gruncie poszczególnych gałęzi prawa. Trudno co prawda dociec, co dokładnie autor miał na myśli pisząc o „porządkowaniu stosunków prawnych”, ale wydaje się, że można tu zasadnie upatrywać bliskich związków z tym, co wypływa z niniejszych rozważań, a mianowicie, że z reguły w wyniku przedawnienia dochodzi do zakończenia pewnego stanu

³⁶⁵ R. Kubacki, *Przedawnienie w prawie podatkowym...*, s. 22.

trwającego dłuższy czas (w którym np. wierzyciel może skutecznie pozwać dłużnika, możliwe jest ściganie sprawcy przestępstwa lub wykonanie wymierzonej mu kary, gdy na podatnika może zostać nałożony obowiązek zapłaty podatku itp.) i osiągnięcia stanu pewności co do sytuacji prawnej, zarówno w wymiarze jednostkowym (np. podatnik wie, że danego podatku już nie będzie musiał zapłacić), jak i społecznym (sytuacja jest jasna i pewna dla wszystkich uczestników obrotu).

Podsumowując, zważyć należy, że instytucja przedawnienia jak rzadko która wzbudza daleko idące i niegasnące pomimo pogłębionej dyskusji kontrowersje. Nie wydaje się, aby mogły one zostać wygaszone, ponieważ przedawnienie budzi wiele zastrzeżeń natury moralnej, a tu siła perswazyjnego oddziaływania argumentacji jest z góry ograniczona. Jak wykazano powyżej, opór w stosunku do przyjmowania zasadności przedawnienia wykazuje zróżnicowany stopień w zależności od tego, o przedawnieniu czego, a więc na gruncie jakiej gałęzi prawa, mówimy. Tam, gdzie opór ten jest najsilniejszy, doktryna wypracowuje największą liczbę argumentów mających przekonać do tej instytucji. Powyższe rozważania wykazują, że potrzeba takiego przekonywania uwidacznia się w najwyższym stopniu na gruncie prawa cywilnego oraz prawa karnego, gdzie mamy do czynienia z bardzo rozbudowanymi katalogami względów powoływanych dla uzasadnienia obowiązywania norm prawnych przewidujących przedawnienie. Co więcej, nawet w toku dysput prawniczych nieraz zasadność istnienia przedawnienia jest w ogóle kontestowana; przykładowo w aktualnej literaturze prawnokarnej podnosi się, że istnienie instytucji przedawnienia sprzyja największemu złu, mianowicie podtrzymywaniu poczucia bezkarności³⁶⁶, a teom o tym, że „przedawnienie (...) jest instytucją powszechnie znaną i przyjętą przez prawie wszystkie współczesne ustawodawstwa”³⁶⁷, przeciwstawia się wskazanie braku przedawnienia w państwach należących do systemu *common law*³⁶⁸.

W takim stanie rzeczy powyżej, w tym rozdziale, przeprowadzone zostały pogłębione badania uzasadnień podawanych w literaturze prawa cywilnego, mających tłumaczyć uleganie przedawnieniu roszczeń majątkowych, a następnie poszczególne argumenty poddane zostały krytycznej analizie. Wykazała ona słabość tych uzasadnień, gdyż właściwie w stosunku do każdego z nich można zgłosić przekonujące kontrargumenty. W pewnym zakresie ostał się jedynie wzgląd na to, że w istocie przedawnienie prowadzi do rezultatu w postaci osiągnięcia stanu pewności co do sytuacji prawnej.

³⁶⁶ E. Bieńkowska [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. G. Rejman, Warszawa 1999, s. 1293.

³⁶⁷ K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 50.

³⁶⁸ K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym...*, s. 96; M. Kulik, *Przedawnienie karalności...*, s. 30.

Aby uzyskać szersze spektrum rozważań, poddano analizie także argumentację podawaną na rzecz instytucji przedawnienia w innych gałęziach prawa. W analizowanych przypadkach również ten wzgląd zdawał się być przyjmowany, ponieważ on przede wszystkim był powoływany w literaturze przedmiotu, np. w prawie pracy czy podatkowym, a pozostałe podnoszone tam argumenty, stanowiące w istocie odpowiedniki uzasadnień przedawnienia podawanych w prawie cywilnym mogą zostać skutecznie zanegowane poprzez odwołanie się do kontrargumentów przeciwstawionych im w toku krytycznej analizy uzasadnień przedawnienia w prawie cywilnym. Wzgląd na uzyskiwanie pewności co do sytuacji prawnej da się też wyprowadzić jako argument na rzecz przedawnienia na gruncie prawa karnego, gdyż, jak powyżej wskazano, jedynie on w istocie ostaje się wobec słusznych zarzutów krytycznych zgłaszanych przez przedstawicieli doktryny w stosunku do poszczególnych teorii mających uzasadniać przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary (pominąć bowiem należy te głosy, które pomimo krytyki zgłaszanej w stosunku do poszczególnych takich teorii, ostatecznie „w drodze kompromisu” akceptują niektóre z nich, pomimo ich względnej czy wręcz znikomej siły przekonywania).

Przeprowadzone analizy argumentów powoływanych dla uzasadnienia przedawnienia w poszczególnych gałęziach prawa wykazały więc daleko idące podobieństwa, czy wręcz zbieżność argumentacji powoływanej w tym zakresie (oczywiście z odpowiednim nacechowaniem w stosunku do rozwiązań prawnych i zasad znamienych dla danej gałęzi prawa), która zresztą nie jest przypadkowa, wielu autorów bowiem, pisząc o uzasadnieniu przedawnienia w prawie karnym, pracy czy podatkowym, wskazuje wprost, że czerpie w tym zakresie z dorobku doktryny prawa cywilnego, ewentualnie dostosowując daną argumentację do kontekstu dziedziny prawa, o której traktują jego rozważania³⁶⁹. Niemal wszystkie powoływane argumenty poddane zostały jednak krytyce; nie mają one siły przekonywania wobec możliwości ich zanegowania. Jak wspomniano powyżej właściwie jeden tylko element argumentacji na rzecz instytucji przedawnienia, wspólny dla wszystkich analizowanych gałęzi prawa, nie został jak się wydaje obalony żadnym kontrargumentem; chodzi oczywiście o osiągnięcie dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu.

Odnosząc tę konstatację do rozważań poczynionych wcześniej w niniejszym rozdziale, trzeba jednak zważyć, że wszelkie argumenty mające ukazywać pozytywne skutki oddziaływania przedawnienia – zarówno w aspekcie indywidualnym, jak ogólnospołecznym, i stanowić przez to uzasadnienie przekonujące co do jego obowiązywania, to

³⁶⁹ Na co wskazywano w toku wywodów dotyczących uzasadnień przedawnienia na gruncie doktryny wskazanych gałęzi prawa; w tym miejscu więc jedynie tytułem przykładu można podać, że zabieg taki czyni i go wprost ujawnia np.: T. Zieliński, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 251-252).

tak naprawdę przejawy artykułowania funkcji zakładanych instytucji przedawnienia, formułowane siłą rzeczy w sposób mniej lub bardziej uświadamiany w stosunku do obecnie obowiązujących rozwiązań, pod adresem aktualnego ustawodawcy³⁷⁰. Wymusza to zresztą sytuacja, w której nie odbywa się debata nad wprowadzeniem określonej instytucji do kodeksu cywilnego, lecz tłumaczenie stanu zastanego, to jest obowiązywania tej instytucji w tymże kodeksie. Tłumaczenie to jest konieczne, ponieważ budzi ona daleko idące zastrzeżenia. Implikuje to powstanie pytania, czy wskazywanie pozytywnych efektów, jakie zdaniem poszczególnych autorów wywiera obowiązywanie unormowań przewidujących przedawnienie (co ma uzasadniać jego funkcjonowanie) stanowi jednocześnie wyraz funkcji rzeczywiście przez nie realizowanych, a więc, czy jego obowiązywanie niesie ze sobą występowanie wskazanych efektów, naświetlanych w literaturze przedmiotu jako pozytywne i pożądane stany rzeczy. Jak już wskazywano, dokonanie oceny, czy rzeczywiście tak jest, niezbędne byłyby rzetelne, pogłębione badania empiryczne (np. pod kątem bodźców, jakie oddziałują na daną osobę – wierzyciela, determinując to, czy dochodzi ona jakiegóż przysługującej jej wierzytelności i w jakim terminie to czyni). Na chwilę obecną tego typu badania dotyczące *stricte* przedawnienia nie zostały przeprowadzone; przy tym, jak już wskazywano, prawdopodobnie nie da się ich w ogóle przeprowadzić z uwagi na zbyt dużą liczbę czynników, które musiałyby tu być uwzględnione, i dużą komponentę czynników trudnych do uchwycenia, czy w ogóle niepoddających się badaniom z uwagi na swoją istotę. Nie umniejsza to jednak tego, że w zasadzie i tak w stosunku do przytaczanych w literaturze przedmiotu argumentów mających stanowić uzasadnienie przedawnienia poprzez ukazywanie pozytywnych skutków jego obowiązywania, da się przytoczyć wiele okoliczności (czy to wynikających z obowiązywania innych określonych unormowań w systemie prawnym, czy ze względu na wskazania logiki, doświadczenia życiowego, odwołania się do różnych czynników oddziałujących na ludzkie zachowania itd.), które podważają siłę przekonywania tychże argumentów, czy wręcz obalają je całkowicie (okoliczności te zostały szczegółowo podniesione we wcześniejszych rozważaniach w niniejszym rozdziale, czy to w oparciu o rozważania własne, czy też z powołaniem się na zastrzeżenia już zgłoszone w literaturze prawniczej w stosunku do poszczególnych doktrynalnych uzasadnień instytucji przedawnienia; te ostatnie zwłaszcza w zakresie prawa karnego). Jak wywieziono powyżej, właściwie na gruncie uzasadnień przedawnienia w różnych analizowanych pod tym kątem gałęziach prawa, nie doszło do skutecznego obalenia (przynajmniej

³⁷⁰ Inna rzecz, że wniosek płynący z niniejszych rozważań, upatrujący idei przedawnienia w zapewnianiu przez nie stanu pewności co do sytuacji prawnej zdaje się właściwie zbiegać z założeniami, jakie prawdopodobnie legły historycznoprawnie u podstaw wprowadzenia instytucji przedawnienia, a które próbowano odkodować pomimo ubogich źródeł w tym zakresie.

w całości) za pomocą argumentów polemicznych podnoszonych zarówno w literaturze przedmiotu, jak i przeprowadzonych w niniejszej książce rozważaniach, jednego tylko spośród wszystkich poddanych ocenie uzasadnień wspomnianej instytucji – mianowicie argumentu odwołującego się do uzyskiwania dzięki przedawnieniu pewności co do sytuacji prawnej (w tym sensie, że np. dana osoba już nie będzie ścigana za określone przestępstwo, podatek nie będzie ściągany itp.). Jak się wydaje skutek ten występuje w sposób niezaprzeczalny tam, gdzie w wyniku przedawnienia zobowiązanie wygasa (jak np. w prawie podatkowym) bądź gdy przedawnienie uwzględniane jest z urzędu, bez możliwości uniknięcia jego uwzględnienia z powołaniem się np. na nadużycie prawa (jak w przypadku prawa karnego). Problem będzie się już jednak pojawiał tam, gdzie istnienie instytucji przedawnienia niekoniecznie będzie prowadziło do uzyskania pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu, ponieważ pewności takiej z punktu widzenia osób trzecich nie uzyskuje się wobec samego faktu upływu przedawnienia, gdyż nie ma jeszcze pewności, że w razie ewentualnego pozwania dłużnik skorzysta z tej okoliczności i zarzut przedawnienia podniesie, a nawet jeśli podniesie (co czyni zazwyczaj), to nadal nie ma pewności, czy druga strona nie powoła się na to, iż podniesienie tego zarzutu stanowi nadużycie prawa i za takie nie zostanie ono uznane przez sąd, co sprawi, że pomimo przedawnienia roszczenia powództwo zostanie uwzględnione, a świadczenie zasądzone. Na aspekt ten słusznie w kontekście prawa pracy zwrócił kiedyś uwagę T. Zieliński, wskazując, że spośród instytucji dawności pewność prawną gwarantują raczej terminy zawite, a już w mniejszym stopniu przedawnienie, bowiem w przypadku tego ostatniego pewność tę w znacznym stopniu podważają przepisy, na mocy których organ rozpoznający spór może uchybiony termin do dochodzenia danych roszczeń przywrócić bądź nie uwzględnić tego, że minął termin przedawnienia, z powołaniem się na to, że opóźnienie nie jest nadmierne, a znajduje przy tym usprawiedliwienie w wyjątkowych okolicznościach³⁷¹. W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że na gruncie prawa pracy w ogóle *de lege lata* toczy się spór o to, czy przedawnienie w sporach o roszczenia ze stosunku pracy jest przez sąd uwzględniane z urzędu czy na zarzut (choć w doktrynie wydaje się dominować to ostatnie zapatrywanie; zagadnienie to zostanie szerzej poruszone w Rozdziale IX); ponadto dominujący pogląd doktryny i orzecznictwo dopuszczają możliwość nieuwzględnienia przedawnienia w oparciu o art. 8 k.p. (o czym też będzie jeszcze szerzej mowa). Podobny problem występuje w przypadku cywilnoprawnego przedawnienia roszczeń, to znaczy tu co prawda nie ma wątpliwości, że *de lege lata* przedawnienie może zostać uwzględnione przez sąd tylko w razie zgłoszenia stosownego zarzutu przez stronę (wobec brzmienia art. 117 § 2 k.c.), to jednak

³⁷¹ T. Zieliński, *Pewność prawna w stosunkach pracy*, St. Praw. 1988, z. 3, s. 27.

druga strona – dochodząca danego roszczenia może podnieść, że w danym przypadku podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa (art. 5 k.c.) i do oceny tej – w razie gdy uzasadniają ją okoliczności konkretnej sprawy – sąd może się przychylić, zasądzając przedawnione roszczenie. Tak ukształtowana jest linia orzecznicza, akceptowana przez większość (aczkolwiek nie przez wszystkich) przedstawicieli doktryny. Wobec powyższego warto zatem się jej przyjrzeć bliżej (co zostanie poczynione w rozważaniach dotyczących tych zagadnień w ostatnim podrozdziale 8.2.3.3 i 8.2.3.4), w tym przez pryzmat oceny jej adekwatności, zwłaszcza że takie jak obowiązujące obecnie w kodeksie cywilnym ukształtowanie sytuacji po upływie terminu przedawnienia (gdzie niepewność trwa nadal, wierzyciel nie wie, czy dłużnik podniesie zarzut przedawnienia, a dłużnik nie wie, czy jak zarzut ten podniesie, to czy zostanie on uwzględniony czy też nie – poprzez zastosowanie art. 5 k.c.) godzi w – jak wynika z wcześniejszych rozważań – zasadniczą i właściwie jedyną niepodlegającą zanegowaniu z innych przyczyn niż właśnie ta wskazywana – ideę uzasadniającą w ogóle istnienie przedawnienia, a więc uzyskiwanie dzięki niemu pewności co do sytuacji prawnej. Dochodzi więc do dość kuriozalnej sytuacji, gdzie jedyna wyłaniająca się jako zasadna (bo nieulegająca sile kontrargumentów) idea – funkcja zakładana dla przedawnienia przedawnienia w literaturze przedmiotu w postaci uzyskiwania dzięki niemu stanu pewności co do sytuacji prawnej – ewidentnie nie jest, bo nie może być, realizowana na tle obecnie obowiązującej konstrukcji przepisów kodeksu cywilnego (ze wskazanych wcześniej względów). Do ustalenia tego nie trzeba żadnych badań empirycznych – wyklucza możliwość jej realizacji ewidentnie i już na pierwszy rzut oka opisany powyżej stan niepewności powstający po upływie terminu przedawnienia. Realizacji idei osiągnięcia pewności co do sytuacji prawnej służą natomiast, patrząc przez ten pryzmat, ewidentnie lepiej rozwiązania prawa podatkowego czy karnego. Idąc za ich przykładem należałoby dojść do konkluzji, że przyjęcie także w kodeksie cywilnym wygasania roszczenia wraz z upływem terminu przedawnienia (i oczywiście uwzględniania tego przez sąd z urzędu) lub przynajmniej uwzględniania upływu przedawnienia z urzędu bez dopuszczania możliwości czynienia od tego wyjątków (typu dawnego art. 117 § 3 k.c.), powodowałoby uzyskanie zgodności zakładanej idei przedawnienia z ideą rzeczywiście realizowaną na gruncie przepisów kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia.

Zakres działania instytucji przedawnienia według Kodeksu cywilnego (przedmiot przedawnienia)

3.1. Przedmiot przedawnienia w ujęciu doktryny i orzecznictwa na tle art. 117 § 1 Kodeksu cywilnego. Przedawnienie cywilnoprawnych roszczeń majątkowych jako reguła

Określenie przedmiotu przedawnienia, a więc ujmując rzecz bardziej obrazowo – wskazanie tego, co ulega przedawnieniu, należy niewątpliwie do kompetencji ustawodawcy. W aktualnie obowiązującym stanie prawnym czyni on to w art. 117 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, że, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu.

Teoretycznie przytoczony przepis daje różne możliwości interpretacyjne odnośnie do określenia przedmiotu przedawnienia. Z uwagi bowiem na to, że unormowanie to nie stanowi o tym, iż „tylko”, „jedynie” czy „wyłącznie” roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, można by mniemać, że dopuszczalne jest też przedawnienie dotyczące czego innego niż roszczenia majątkowego. W takim przypadku odpadałyby podnoszone niekiedy w literaturze przedmiotu zarzuty, w myśl których np. ustawodawca w sposób błędny i mylący sformułował art. 220 k.c., stanowiąc, że roszczenie o zniesienie współwłasności nie ulega przedawnieniu, bowiem w istocie przepis ten nie był potrzebny, gdyż wyłączenie przedawnienia wynika z tego, iż nie jest to w istocie roszczenie, lecz uprawnienie prawnokształtujące, czy wiązka pewnych uprawnień, w ramach której to jedno dominuje³⁷². Mógłby bowiem wchodzić w grę inny niż roszczenie przedmiot przedawnienia, zwłaszcza jeśliby przyjąć, że przedawnienie jest regułą, która może zostać wyłączona jedynie przez ustawodawcę.

Pomimo powyżej wskazanego braku jednoznacznego przesądzenia w treści art. 117 § 1 k.c. o tym, że tylko i wyłącznie roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, w doktrynie polskiego prawa cywilnego panuje jednomyślna zgoda co do tego, że przedmiotem przedawnienia są w ramach tego prawa jedynie cywilnoprawne roszczenia majątkowe³⁷³ (co szeroko zostanie jeszcze omówione poniżej) i tak też interpretowany

³⁷² Jak pisze T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 217.

³⁷³ Zob. np. S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1978, s. 265; J. Wiszniewski, *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 1969, s. 171; S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po*

jest powołany przepis, pomimo braku takiego jego kategorycznego sformułowania w tym aspekcie. Dla przykładu można wskazać choćby na takie stwierdzenia z literatury przedmiotu, jak to, że: „Zniknęły wszelkie relikty odmiennego ujmowania zakresu instytucji przedawnienia, która w kodeksie ograniczona została wyłącznie do roszczeń majątkowych”³⁷⁴ czy że „(...) przedawnienie obejmuje w myśl art. 117 § 1 k.c. dochodzenie tylko jednej kategorii praw podmiotowych, tj. roszczeń, a więc praw polegających na tym, że uprawniony może żądać od zobowiązanego określonego świadczenia. Inaczej mówiąc, przedmiotem przedawnienia są tylko roszczenia”³⁷⁵. Swoisty argument wspierający takie stanowisko, odwołujący się do sposobu zredagowania aktu prawnego, podaje J. Gwiazdomorski, wskazując, że za tym, iż w obecnie obowiązującym kodeksie cywilnym przedawnieniu ulegają tylko roszczenia³⁷⁶ przemawia już samo nazwanie przez ustawodawcę tytułu VI księgi pierwszej kodeksu cywilnego jako „Przedawnienie roszczeń”, podczas gdy na gruncie przepisów ogólnych prawa cywilnego nagłówek regulującego wówczas tę problematykę tytułu V brzmiał jedynie: „Przedawnienie”³⁷⁷.

W większości opracowań to, że przedawnieniem z kodeksu cywilnego objęte są tylko roszczenia majątkowe, traktowane jest jako oczywistość i nie jest problematyzowane³⁷⁸. Wobec tak rzadko spotykanej zgodności poglądów należy przyjąć taką interpretację, by nie wprowadzać zbędnych komplikacji (a jakie one mogą być pokazuje dobitnie przykład terminów zawitych), choć mając na uwadze, że czyni się to w imię wypracowanego konsensusu, pomimo iż, jak już wspomniano, przepis art. 117 § 1 k.c. daje teoretycznie podstawy do innej interpretacji, a i niczego nie przesądza sam w sobie

zmianie kodeksu cywilnego ustawą z 28 lipca 1990 r., PS 1991, nr 1-2, s. 37; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014, s. 275. Tak też A. Wolter, który podkreśla, że „(...) instytucja przedawnienia dotyczy tylko roszczeń” (A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 116). W związku z tym wskazuje się, że na podstawie przepisów kodeksu cywilnego nie ulegają przedawnieniu roszczenia typu publicznoprawnego, np. dotyczące opłat egzekucyjnych ustalonych w postanowieniu komornika sądowego (tak w wyroku SN z 3 lutego 2011 r., I CNP 36/10, Lex nr 1324351).

³⁷⁴ A. Wolter, Z. Policzkiewicz-Zawadzka, *Przedawnienie roszczeń według kodeksu cywilnego*, PiP 1965, z. 3, s. 374.

³⁷⁵ J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 300.

³⁷⁶ Dla ścisłości należy zastrzec, że Autor wyraził ten pogląd w publikacji z 1955 r., a więc jeszcze długo przed wejściem w życie (które nastąpiło 1 stycznia 1965 r.) aktualnie obowiązującego kodeksu cywilnego, i w związku z tym odnosił go do opracowywanego naówczas projektu tego kodeksu. Niemniej jednak z uwagi na to, że wspomniana nazwa tytułu VI księgi pierwszej została w tym kodeksie przyjęta bez zmian, uznać należy, iż pogląd ten zachował swą aktualność w odniesieniu do obecnie obowiązującej regulacji.

³⁷⁷ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 9, przypis nr 9.

³⁷⁸ Zob. np. P. Sobolewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I. Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, red. K. Osajda, Warszawa 2013, s. 880; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I. Komentarz do artykułów 1-449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 524; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 263-264; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 350-351.

nagłówek tytułu VI księgi pierwszej kodeksu cywilnego, w którym jest mowa o przedawnieniu roszczeń, bo przecież nie wyłącza to samo przez się możliwości uregulowania przez ustawodawcę w innych przepisach (nawet tego samego kodeksu) przedawniania się czegoś innego (odmiennego przedmiotu przedawnienia).

Takie postępowanie wydaje się tym bardziej uzasadnione, że nawet projektodawcy potencjalnych przyszłych rozwiązań legislacyjnych w tym obszarze traktują przedawnienie wyłącznie roszczeń jako stan zastany, pisząc, iż: „Przedmiotem przedawnienia pozostają w dalszym ciągu wyłącznie roszczenia. Przedawnienie nie wpływa na istnienie uprawnień kształtujących i praw podmiotowych”, a proponowane rozwiązanie wprowadzające przedawnienie także roszczeń niemajątkowych uznają za innowację w stosunku do dotychczasowej reguły przedawniania się jedynie roszczeń majątkowych³⁷⁹.

Skoro wskazane zostało, że przedmiotem przedawnienia są *de lege lata* w polskim kodeksie cywilnym jedynie cywilnoprawne roszczenia majątkowe³⁸⁰, dla sprecyzowania prowadzonych rozważań niezbędne staje się ustalenie znaczenia elementów składowych tego określenia.

Należy jednak zauważyć, że w literaturze przedmiotu podniesiono, iż ograniczenie przedawnienia do roszczeń majątkowych, z wyłączeniem roszczeń niemajątkowych, nie jest zasadne, zwłaszcza wobec tego, że nie jest to rozwiązanie powszechne. W innych porządkach prawnych (tu często jako koronny przykład podaje się prawo niemieckie), działaniem instytucji przedawnienia objęte są wszystkie roszczenia, a więc także te

³⁷⁹ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zrałek [w:] *Księga pierwsza kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2009, s. 175-176.

³⁸⁰ Przedmiot przedawnienia będzie odmienny na gruncie innych gałęzi prawa, np. w prawie podatkowym będzie wchodzić w grę m.in. przedawnienie zobowiązania podatkowego oraz – przedawnienie regulowane w art. 68-69 o.p., a określane mianem przedawnienia prawa do wydania decyzji ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego, przedawnieniem obowiązku podatkowego, czy też przedawnieniem prawa do wymiaru podatkowego (zob. przegląd terminologii dokonany przez W. Morawskiego, *Przedawnienie obowiązku podatkowego (1)*..., s. 28). Z kolei na gruncie prawa karnego z reguły wskazuje się na dwa rodzaje przedmiotów przedawnienia, to jest przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary, choć bywają dokonywane i inne wyróżnienia (K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym*..., s. 73), np. niektórzy autorzy wyodrębniają przedawnienie ścigania, przedawnienie wyrokowania i przedawnienie wykonania kary (T. Bojarski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2011, s. 198). Natomiast w obszarze prawa pracy mamy do czynienia z przedawnieniem roszczeń majątkowych i niemajątkowych wynikających ze stosunku pracy (tak m.in. K. Jaśkowski [w:] K. Jaśkowski, E. Maniewska, *Kodeks pracy, t. I, Komentarz*, Warszawa 2014, s. 881; T. Zieliński [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, red. L. Florek, Warszawa 2005, s. 1390; M. Gersdorf [w:] M. Gersdorf, K. Rączka, M. Rączkowski, *Kodeks pracy. Komentarz*..., s. 1110-1111; W. Patulski, A. Kamińska-Pietnoczko [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*..., s. 846; B. Wagner, *Konsekwencje upływu czasu*..., s. 6. Nieco odmiennie A. M. Świątkowski, który prócz majątkowych i niemajątkowych wyróżnia jeszcze roszczenia mieszane, także zresztą objęte przedawnieniem (*idem, Komentarz do kodeksu pracy*, Kraków 2002, s. 529). Szerzej na temat przedmiotu przedawnienia w innych gałęziach prawa jest mowa w podrozdziale 2.4 „Uzasadnienie instytucji przedawnienia w prawie cywilnym a motywy powoływane na jej rzecz na gruncie innych wybranych gałęzi prawa”.

niemajątkowe³⁸¹. Wobec tego zgłoszono postulat zmiany w polskim prawie cywilnym poprzez objęcie działaniem mechanizmu przedawnienia także roszczeń niemajątkowych³⁸². Warto zauważyć, że projektowane brzmienie przepisów określających przedmiot przedawnienia w nowym kodeksie cywilnym uwzględnia ten postulat (co nie powinno zresztą dziwić, gdyż w gronie opracowujących tę regulację był autor tegoż postulatu – J. Zrałek³⁸³). Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że objęcie przedawnieniem roszczeń niemajątkowych według projektu nie byłoby pełne; art. 181 § 2 projektu stanowi bowiem, że „Roszczenia niemajątkowe ulegają przedawnieniu, jeżeli przepis szczególny tak stanowi”. To, zwłaszcza zestawione z projektowanym art. 181 § 1, w myśl którego „Roszczenie majątkowe ulega przedawnieniu, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej”³⁸⁴, prowadzi do wniosku, że przedawnienie roszczeń majątkowych nadal traktowane byłoby jako zasada (wyjątek musiałby wynikać z przepisu szczególnego), ale już przedawnienie roszczeń niemajątkowych nie byłoby zasadą, lecz rozwiązaniem wyjątkowym, wchodzącym w grę tylko wtedy, gdy tak stanowić będzie przepis szczególny. Milczenie ustawodawcy w kwestii przedawnienia danego roszczenia niemajątkowego będzie więc musiało implikować wniosek, że nie ulega ono przedawnieniu. W uzasadnieniu projektu nie sposób doszukać się motywów, którymi kierowali się jego autorzy, dokonując takiej dyferencjacji³⁸⁵. Z tego też względu niektórzy autorzy zgłosili w stosunku do takiego ograniczenia zakresu przedawnienia roszczeń niemajątkowych zastrzeżenia, podnosząc, że nie jest ono uzasadnione żadnymi przekonującymi względami, a co za tym idzie, także przedawnienie roszczeń niemajątkowych powinno zostać ustanowione jako zasada, od której co najwyżej przepisy szczególne mogłyby wprowadzać wyjątki (a więc tak samo, jak w przypadku przedawnienia roszczeń majątkowych)³⁸⁶. Z drugiej strony trzeba zauważyć, że reprezentowane jest też stanowisko w ogóle przeciwnie wprowadzaniu przedawnienia roszczeń niemajątkowych³⁸⁷.

³⁸¹ J. Zrałek, *Przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym – szkic prawnooporównawczy* [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005, s. 1567. Zob. też: P. Zakrzewski, *Przedawnienie w znowelizowanym niemieckim kodeksie cywilnym (z nawiązaniem do zasad Europejskiego Prawa Umów)*, Prz. Leg. 2005, nr 5-6, s. 71.

³⁸² J. Zrałek, *Przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym...*, s. 1567. Odmienne: S. Wójcik, *Przyszły kształt przedawnienia i terminów zawitych w polskim prawie cywilnym* [w:] *II Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Referaty i opracowania*, Poznań 1999, s. 404.

³⁸³ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zrałek [w:] *Księga pierwsza kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2009, s. 7 i s. 172-183.

³⁸⁴ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zrałek [w:] *Księga pierwsza...*, s. 172.

³⁸⁵ Zob.: *ibidem...*, s. 176.

³⁸⁶ Tak R. Strugała, *Przedawnienie według projektu księgi pierwszej kodeksu cywilnego*, Rejent 2014, nr 5, s. 83-86.

³⁸⁷ R. Stefanicki, *Przedawnienie w projekcie kodeksu cywilnego*, AUWr No 3304, PPIA, t. LXXXIV, *Instytucje Prawa Handlowego w projekcie kodeksu cywilnego*, red. J. Frąckowiak, Wrocław 2011, s. 207;

3.2. Roszczenia majątkowe

Jak już wspomniano, zgodnie z wyraźną wolą ustawodawcy wyrażoną w art. 117 § 1 k.c. przedawnieniu ulegają roszczenia majątkowe. Dla dokładnego zarysowania zakresu przedmiotowego przedawnienia niezbędne staje się więc doprecyzowanie tych pojęć.

W związku z tym przede wszystkim zauważyć należy, że pojęcie „roszczenia” powszechnie używane w języku prawnym i prawniczym nie jest jednolicie ujmowane w doktrynie. Zwracano już na to wcześniej uwagę, proponując nawet rezygnację z niego³⁸⁸. Nie jest to jednak możliwe na gruncie obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego, ponieważ w jego ramach ustawodawca posługuje się pojęciem roszczenia, w tym w obrębie regulacji newralgicznej tu kwestii przedawnienia roszczeń (np. w art. 117, 120, 121, 123 i 125 k.c.).

W literaturze przedmiotu często roszczenie ujmuje się jako rodzaj uprawnienia wypływający z prawa podmiotowego, polegający na przysługującej uprawnionemu możliwości domagania się od oznaczonej osoby określonego zachowania³⁸⁹, czy jako jedną z kategorii praw podmiotowych i uprawnień, w której ramach uprawnionemu przysługuje możliwość domagania się określonego, korzystnego dla niego, zachowania od danego podmiotu. Z możliwością tą sprzężony jest obowiązek tego ostatniego podmiotu do podjęcia określonego działania bądź do powstrzymania się od niego³⁹⁰. Kiedy indziej traktuje się roszczenie jako „emanację” prawa podmiotowego, dającą uprawnionemu moc domagania się od danej osoby lub osób oznaczonego – czynnego lub biernego – zachowania się³⁹¹. W ramach podobnego podejścia traktuje się roszczenie jako wynikające z prawa podmiotowego uprawnienie do domagania się od innego podmiotu prawa określonego zachowania się (działania lub zaniechania), przy czym „zakres określonego zachowania się zobowiązanego wyznacza równocześnie sferę możliwości postępowania uprawnionego”³⁹².

S. Wójcik, *Przyszły kształt przedawnienia...*, s. 404.

³⁸⁸ K. Opalek, *Prawo podmiotowe*, Warszawa 1957, s. 114.

³⁸⁹ S. Szer, *Z problematyki przedawnienia*, RPEiS 1968, z. 3, s. 213. Warto podkreślić, że autor ten wskazał, iż przy spełnieniu tych przesłanek mamy do czynienia z roszczeniem, bez względu na skutki, jakie na podstawie przepisów prawa przewidziane są w razie niedochowania terminu jego dochodzenia, a to dlatego, że określony skutek tego nie jest cechą charakterystyczną uprawnienia kwalifikowanego jako roszczenie.

³⁹⁰ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 133.

³⁹¹ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 8; A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 115; S. Szer, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1967, s. 119; Z. Kłafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 35-36.

³⁹² Wyrok SN z 12 lutego 2002 r., I CKN 527/00, OSNC 2002, nr 12, poz. 159.

Według innego ujęcia natomiast pod pojęciem roszczenia rozumieć należy uprawnienie przejawiające się w tym, że indywidualnie oznaczona osoba ma obowiązek wykonać świadczenie na rzecz uprawnionego, a ten ostatni może żądać, by osoba ta zachowała się w ściśle określony sposób. Chodzi tu zatem o uprawnienie skonkretyzowane co do treści i podmiotu, z którym to uprawnieniem bezpośrednio powiązany jest obowiązek innego podmiotu³⁹³. Przy tym podnosi się, że z takim roszczeniem w ujęciu materialnoprawnym zazwyczaj sprzężona jest kompetencja do tego, by zwrócić się do organu państwowego o zastosowanie przymusu (w przypadku, w którym podmiot zobowiązany świadczenia nie spełni)³⁹⁴. Na gruncie prawa zobowiązań niekiedy wskazuje się bardziej zwięźle, że roszczenie stanowi uprawnienie wierzyciela do żądania od oznaczonej osoby (będącej dłużnikiem) zachowania zgodnego z treścią zobowiązania³⁹⁵.

Z kolei jako majątkowe kwalifikuje się te roszczenia, które są nastawione na realizację interesu ekonomicznego osoby uprawnionej³⁹⁶, a więc są uwarunkowane celem i interesem majątkowym tej osoby oraz zmierzają do zaspokojenia tego interesu³⁹⁷. Przy tym w orzecznictwie podkreśla się, że jako majątkowe należy klasyfikować te roszczenia, które są „bezpośrednio” uwarunkowane interesem ekonomicznym uprawnionego³⁹⁸.

W tym kontekście warto zauważyć, że w literaturze przedmiotu podniesiono, generalnie na tle praw podmiotowych, iż charakter majątkowy mają te z nich, które służą realizacji interesów majątkowych uprawnionego niezależnie od tego, czy zachodzi to w sposób bezpośredni czy pośredni³⁹⁹. Trzeba mieć na uwadze, że można się spotkać także z innym ujęciem, akcentującym to, iż charakter majątkowy przypisać należy takiemu roszczeniu, które ma wartość ekonomiczną, możliwą do określenia w pieniądzu⁴⁰⁰. Nie jest to jednak, jak się wydaje, pogląd powszechnie akceptowany, przeciwstawić mu bowiem można stanowisko, w myśl którego zakwalifikowanie roszczenia jako majątkowego nie zależy od realnej wartości przedmiotu świadczenia, a co za tym idzie choćby ta ostatnia wartość była znikoma, roszczenie zachowuje swój majątkowy charakter⁴⁰¹.

³⁹³ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 89; tak też: A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 115.

³⁹⁴ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 89.

³⁹⁵ A. Ohanowicz, *Zobowiązania. Część ogólna*, Poznań 1958, s. 17.

³⁹⁶ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 264.

³⁹⁷ S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2006, s. 449.

³⁹⁸ Postanowienie SN z 16 lutego 2012 r., II CSK 469/11, Lex nr 1215280.

³⁹⁹ M. Romanowski, *Podział praw podmiotowych na majątkowe i niemajątkowe*, PiP 2006, z. 3, s. 36-37.

⁴⁰⁰ M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 67.

⁴⁰¹ P. Sobolewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I. Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, red. K. Osajda, Warszawa 2012, s. 881.

Jak już wcześniej wspomniano, w literaturze przedmiotu (jak należy mniemać – w drodze prostego wnioskowania *a contrario* z art. 117 § 1 k.c.) wyprowadza się, że prócz roszczeń majątkowych (rozumianych w powyżej wskazany sposób) nic innego nie ulega przedawnieniu. Mechanizm działania przedawnienia obejmuje zatem roszczenia majątkowe, ale nie dotyczy już roszczeń niemajątkowych⁴⁰² ani innych niż roszczenia postaci praw podmiotowych i uprawnień⁴⁰³. Chodzi tu oczywiście o mechanizm przedawnienia wynikający z kodeksu cywilnego, ze zrozumiałych względów inny będzie bowiem przedmiot przedawnienia np. w prawie karnym czy podatkowym⁴⁰⁴.

Na gruncie cywilnoprawnym przedawnieniu nie ulegają więc, jak już zasygnalizowano, roszczenia niemajątkowe⁴⁰⁵, a więc np. wynikające z naruszenia dóbr osobistych roszczenie o zaniechanie działania naruszającego takie dobra, o podjęcie czynności potrzebnych do usunięcia skutków takiego naruszenia, zwłaszcza złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie⁴⁰⁶ (art. 24 § 1 k.c.; przy tym jednak zastrzec należy, że przewidziane w tymże przepisie jako jeden ze środków ochrony dóbr osobistych roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne lub o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny zakwalifikować już należy – biorąc pod uwagę przytoczone powyżej definicje – jako roszczenie majątkowe – i, co za tym idzie, ulegające przedawnieniu⁴⁰⁷). Oczywiście majątkowy charakter ma też roszczenie o odszkodowanie (art. 24 § 2 k.c.).

Za roszczenia niemajątkowe, a więc niepodlegające przedawnieniu, uznaje się także wiele roszczeń powstających w ramach stosunków prawnorodzinnych. Przykładowo podnieść można, że w orzecznictwie podkreślono, iż nie mamy do czynienia z roszczeniem majątkowym w przypadku powództwa o zaprzeczenie ojcostwa wytaczanego

⁴⁰² Zob. np. S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, PS 1991, nr 1-2, s. 43.

⁴⁰³ Zgodnie z klasyfikacją przyjętą w: A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 132 i n.

⁴⁰⁴ Szerzej zob. podrozdziały 2.4.2 i 2.4.3.

⁴⁰⁵ Zob. np. wyrok SN z 8 września 1966 r., II PR 337/66, OSNPG 1967, nr 5-6, poz. 18.

⁴⁰⁶ Zob. np. wyrok SA w Gdańsku z 30 października 2013 r., I ACa 592/13, Lex nr 1394184, gdzie wywiedziono m.in., że wystosowywane na podstawie art. 24 § 1 k.c. żądanie nakazania przez sąd złożenia oświadczenia określonej treści nie ulega przedawnieniu (wnioskowanie *a contrario* z art. 117 § 1 k.c.); celem jest tu „kompensata” w formie niemajątkowej skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych.

⁴⁰⁷ Stąd też jako zbyt ogólnikowa jawi się teza wyrażona w wyroku SN z 9 października 1973 r., I PR 353/73, Lex nr 14232, gdzie wskazano, że roszczenia przewidziane w art. 24 § 1 k.c. ze względu na ich niemajątkowy charakter nie ulegają przedawnieniu. O ile bowiem stwierdzenie to jest zasadne w stosunku do roszczeń wymienionych w dwóch pierwszych zdaniach art. 24 § 1 k.c., to już nie wobec tych, o których jest mowa w jego zdaniu trzecim, to jest w odniesieniu do roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne lub o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

na podstawie art. 63 k.r.o. Nie mają tu więc zastosowania art. 117 i n. k.c., w tym nie może mieć miejsca przerwanie biegu terminu⁴⁰⁸.

Powyżej wskazany przyjmowany w cywilistyce sposób rozumienia roszczenia (majątkowego) wskazuje ponadto ewidentnie, że chodzi tu o roszczenia materialnoprawne. W związku z tym nie ulegają przedawnieniu roszczenia typu procesowego, np. roszczenie o rozwiązanie przez sąd umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy⁴⁰⁹, czy roszczenie o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa (art. 189 k.p.c.)⁴¹⁰, jak choćby roszczenie procesowe o ustalenie nieważności umowy, czyli ustalenie nieistnienia praw⁴¹¹. W tym kontekście warto zauważyć, że odnosząc się do kwestii tego typu, Sąd Najwyższy w wyroku z 12 lutego 2002 r. (I CKN 527/00)⁴¹², wskazując, że nie ulega przedawnieniu żądanie ustalenia wstąpienia w stosunek najmu lokalu mieszkalnego, argumentował swe stanowisko m.in. w ten sposób, że skoro roszczenie w prawie cywilnym materialnym to wynikające z prawa podmiotowego uprawnienie domagania się od innego podmiotu określonego zachowania się, to uznać należy, iż przedawniają się tylko roszczenia zmierzające do zaspokojenia osoby uprawnionej. Skoro zatem powód nie dochodzi roszczenia w takim rozumieniu, lecz ustalenia, że wstąpił w stosunek najmu, to nie jest to powództwo o zaspokojenie powoda, to jest o zasądzenie świadczenia, a co za tym idzie – zgłoszone w pozwie żądanie nie ulega przedawnieniu (a w dalszej konsekwencji nieuzasadnione jest podnoszenie tu zarzutu przedawnienia).

Co do tego, że przepisy o przedawnieniu roszczeń nie mają zastosowania do tzw. roszczeń procesowych, Sąd Najwyższy wypowiedział się także np. w wyroku z 8 stycznia 2010 r. (IV CSK 273/09)⁴¹³, wyjaśniając, że możliwość żądania rozwiązania przez sąd umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy nie stanowi korelatu prawa podmiotowego po stronie żądającego do domagania się określonego zachowania od następcy. Nie mamy tu zatem do czynienia z roszczeniem ani z uprawnieniem kształtującym, rolnik bowiem nie może domagać się od następcy, aby zgodził się na rozwiązanie

⁴⁰⁸ Wyrok SN z 27 czerwca 1967 r., II CR 113/67, Lex nr 6187; wyrok SN z 26 września 1966 r., II CR 268/66, OSNC 1967, nr 4, poz. 75; K. Piasecki [w:] H. Ciepła, B. Czech, T. Domińczyk, S. Kalus, K. Piasecki, M. Sychowicz, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Warszawa 2006, s. 545. Zob. też: B. Dobrzański, *Glosa do wyroku SN z 27 czerwca 1967 r., II CR 113/67*, NP 1968, nr 6, poz. 1048; S. Szer, *Glosa do wyroku SN z dnia 22 września 1966 r., II CR 268/66*, OSP 1967, nr 9, poz. 225.

⁴⁰⁹ Tak np. w wyroku SN z 8 stycznia 2010 r., IV CSK 273/09, Lex nr 558660. Nie ulega też przedawnieniu możliwość żądania rozwiązania umowy użytkowania wieczystego przed upływem ustalonego czasu jego trwania na podstawie art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (wyrok SN z 15 kwietnia 2011 r., II CSK 473/10, OSNC-ZD 2012, nr 2, poz. 29).

⁴¹⁰ Wyrok SA w Warszawie z 21 czerwca 2000 r., I ACa 208/00, OSA 2001, nr 9, poz. 47.

⁴¹¹ Wyrok SN z 27 sierpnia 1976 r., II CR 288/76, OSNC 1977, nr 5-6, poz. 91.

⁴¹² OSNC 2012, nr 12, poz. 159.

⁴¹³ Lex nr 558660.

umowy, ani też nie może doprowadzić do zakończenia stosunku prawnego w drodze własnego jednostronnego oświadczenia. Może jedynie żądać rozwiązania umowy przez sąd (oczywiście przy spełnieniu przesłanek ustawowych). Takie żądanie rozwiązania umowy o nieodpłatne przekazanie gospodarstwa rolnego następcy jest wobec tego roszczeniem procesowym, niemającym odpowiednika w prawie podmiotowym, wobec czego do takiego roszczenia nie znajdują zastosowania przepisy kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń.

Warto jednak zauważyć, że w orzecznictwie podkreślono, iż pomimo że żądanie ustalenia prawa dochodzone na podstawie art. 189 k.p.c. nie ulega przedawnieniu, to kwestia przedawnienia roszczeń nie pozostaje do końca bez wpływu na możliwość skutecznego dochodzenia dokonania przez sąd takiego ustalenia. Jak bowiem wywodzi się w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 czerwca 2000 r. (I ACa 208/00)⁴¹⁴, przesłanką żądania przez powoda ustalenia przez sąd istnienia prawa jest na gruncie art. 189 k.p.c. istnienie w tym interesu prawnego po stronie powoda. Przy badaniu przez sąd, czy taki interes w danym przypadku występuje, w sprawie dotyczącej ustalenia istnienia odpowiedzialności za czyn niedozwolony (taki stan faktyczny występował w przedmiotowym wypadku) sąd powinien zbadać, czy nie upłynął termin przedawnienia roszczeń majątkowych, jakie można by stąd wywodzić. Wynika to, w ocenie powołanego sądu z tego, że interes prawny powoda polega między innymi na przerwaniu biegu przedawnienia takiego roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.).

Ponadto uznaje się, że nie przedawniają się inne niż roszczenia postacie uprawnień prawa cywilnego, takie jak: uprawnienia kształtujące (np. art. 395 k.c.), bezpośrednio (np. art. 140 k.c.) czy zarzuty (np. art. 488 § 2 k.c.), oraz uprawnienia do żądania ukształtowania stosunku prawnego przez sąd (np. art. 388 k.c.)⁴¹⁵. Dlatego też, jak wskazano w orzecznictwie, nie ulega przedawnieniu żądanie zmiany wysokości renty podnoszone na podstawie art. 907 § 2 k.c.⁴¹⁶

Należy także podkreślić, że o ile podlegają przedawnieniu roszczenia majątkowe wypływające czy to z praw względnych, czy bezwzględnych, o tyle same te prawa podmiotowe jako takie nie przedawniają się⁴¹⁷. Stąd jako bezprzedmiotowe jawią się rozważania, czy określone prawo, np. zastaw lub hipoteka, albo prawo dożywocia, ulega przedawnieniu czy też nie⁴¹⁸. Trzeba jednak zauważyć, że odmienne regulacje w tej

⁴¹⁴ OSA 2001, nr 9, poz. 47.

⁴¹⁵ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 264.

⁴¹⁶ Zob. uzasadnienie wyroku SN z 3 sierpnia 2011 r., I PK 36/11, OSNP 2012, nr 19-20, poz. 239.

⁴¹⁷ W. Bryl [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. 2*, red. Z. Resich, Warszawa 1972, s. 265. Nie jest zatem także poprawne traktowanie zobowiązania jako przedmiotu przedawnienia (a tak: S. Dalka, *Skutki prawne przedawnienia zobowiązań w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1972).

⁴¹⁸ Niektórzy autorzy jednak kwestię tę rozważają. Zob. np. J. Szachułowicz [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1-449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 865; H. Ciepla [w:] H. Ciepla,

materii przewidywały unormowania dekretu – Prawo rzeczowe z 1946 r.⁴¹⁹ Przykładowo bowiem wskazać można, że zgodnie z art. 128 § 1 tego dekretu ograniczone prawo rzeczowe na nieruchomości ulegało przedawnieniu na skutek niewykonywania go przez dwadzieścia lat, z tym, że w tym przypadku, zgodnie z powołanym przepisem, upływ terminu przedawnienia powodował wygaśnięcie wspomnianego prawa (należy jednak zauważyć, że powołany przepis w myśl art. 128 § 2 dekretu nie znajdował zastosowania do hipoteki, z wyjątkiem sytuacji, w których ta ostatnia została wykreślona z księgi wieczystej bez ważnej podstawy). Z kolei z mocy art. 137 wskazanego dekretu, przedawniało się prawo użytkowania rzeczy ruchomej, jeśli nie było wykonywane przez trzy lata; także i tu upływ terminu przedawnienia skutkowało wygaśnięciem prawa – w tym przypadku użytkowania. O przedawnieniu ograniczonego prawa rzeczowego była także mowa w art. 185 powoływanego dekretu z 1946 r. Ten ostatni przepis przewidywał, że w sytuacji, gdy chodziło o służebność polegającą na prawie żądania, by właściciel nieruchomości służebnej nie wykonywał swojego prawa własności w oznaczonym zakresie, wówczas, jeżeli na tej nieruchomości służebnej istniał od dwudziestu lat stan rzeczy sprzeczny z treścią tej służebności, dochodziło do przedawnienia takiej służebności.

Nie umniejsza to jednak faktu, że *de lege lata* przepisy ogólne o ograniczonych prawach rzeczowych (art. 244-251 k.c.) nie obejmują w ogóle problematyki wpływu czasu na istnienie tych praw, natomiast unormowania kodeksowe odnoszące się do użytkowania oraz służebności nie przewidują ich przedawnienia, lecz wygasanie wskutek niewykonywania tych praw przez wskazany czas. Dokładnie rzecz ujmując, użytkowanie wygasa w wyniku jego niewykonywania przez dziesięć lat (art. 255 k.c.), z wyjątkiem użytkowania ustanowionego w ramach umowy *timeshare*, do niego bowiem przepis art. 255 k.c. nie znajduje zastosowania z mocy art. 20 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o *timeshare*⁴²⁰. Podobnie wygasa wskutek niewykonywania służebność gruntowa (art. 293 § 1 k.c.), choć jeśli służebność taka polega na obowiązku nieczynienia, to do wygaśnięcia służebności dojdzie tylko wtedy, kiedy na nieruchomości obciążonej istnieje od dziesięciu lat stan sprzeczny z treścią służebności (art. 293 § 2 k.c.). Unormowanie

B. Czech, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, H. Pietrzykowski, Z. Strus, M. Sychowicz, A. Wypiórkiewicz, *Kodeks cywilny, t. I, art. 1-352*, Warszawa 2005, s. 432; W. Hans, *Dożycie w nowym kodeksie cywilnym*, NP 1965, nr 4, s. 380. Rozważania takie podejmuje też E. Skowrońska-Bocian, stwierdzając, że: „Prawo dożycia nie ulega przedawnieniu, podobnie jak inne prawa rzeczowe ograniczone” (E. Skowrońska-Bocian [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Komentarz do artykułów 450-1088*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011, s. 922). To ostatnie przytoczone stwierdzenie może ponadto budzić pewne zastrzeżenia, ponieważ stosunek prawny dożycia nie stanowi ograniczonego prawa rzeczowego, co najwyżej umownie można „wzbogacić” treść tego stosunku poprzez ustanowienie użytkowania, służebności mieszkania lub innej służebności osobistej (art. 908 § 2 k.c.).

⁴¹⁹ Dekret z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe (Dz. U. Nr 57, poz. 319 z późn. zm.).

⁴²⁰ Dz. U. Nr 230, poz. 1370.

art. 293 k.c., przewidujące wygaśnięcie służebności we wskazanych w nim okolicznościach, wiążących się z istnieniem określonego stanu przez dziesięć lat, znajduje także zastosowanie do służebności osobistych (na podstawie art. 297 k.c., nakazującego odpowiednio stosowanie przepisów o służebnościach gruntowych do służebności osobistych, z wyjątkiem kwestii uregulowanych w stosunku do tych ostatnich inaczej; a omawiana kwestia nie została tu inaczej uregulowana⁴²¹) oraz do służebności przesyłu (na mocy art. 305⁴ k.c.).

Jak wynika z powyższego na gruncie obecnie obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego nie może być mowy o przedawnieniu praw, w tym ograniczonych praw rzeczowych.

Można się jednak zastanawiać, czy wyłomu w zasadzie statuowanej w art. 117 § 1 k.c., że przedawnieniu ulegają tylko roszczenia (majątkowe), nie czynią rozwiązania normatywne przewidziane w art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. Wszak w tych dwóch ostatnich przepisach jest mowa nie o przedawnieniu roszczenia, lecz wierzytelności. Mianowicie art. 317 zd. 1 k.c. stanowi, że „przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej zastawem nie narusza uprawnienia zastawnika do uzyskania zaspokojenia z rzeczy obciążonej”. Analogicznie, w art. 77 zd. 1 u.k.w.h. jest mowa o tym, że „przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką nie narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia z rzeczy obciążonej”. O obu tych unormowaniach, jako że dotyczą problematyki przedawnienia roszczeń, będzie jeszcze szerzej mowa w Rozdziale IV (Przedawnienie roszczenia a rzeczowe sposoby zabezpieczenia jego spełnienia w postaci zastawu albo hipoteki). W tym miejscu warto jednak podnieść zauważoną kwestię różnic terminologicznych i rozważyć, czy niosą one ze sobą także skutki merytoryczne.

Jak to zostanie dokładniej przedstawione w kolejnym rozdziale niniejszej książki, dominująca większość przedstawicieli doktryny omawiając art. 317 k.c. czy art. 77 u.k.w.h. pisze o przedawnieniu zabezpieczonej wierzytelności, a nie roszczenia, zgodnie zresztą z siatką pojęciową zastosowaną przez ustawodawcę w tych przepisach. Jeżeli jednak zestawić to z art. 117 § 1 k.c., który stanowi wyraźnie o przedawnieniu roszczeń, a nie wierzytelności, może pojawiać się pytanie, czy ustawodawca poczynił w art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. jakieś odstępstwo, jeśli chodzi o określenie przedmiotu przedawnienia, w stosunku do tego, co zastrzegł w art. 117 § 1 k.c.

⁴²¹ Odpowiednie stosowanie art. 293 k.c. na mocy art. 297 k.c. do służebności osobistych nie budzi zastrzeżeń w doktrynie (B. Burian [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 449).

Rozstrzygnięcie tej wątpliwości wymaga sprecyzowania pojęcia „wierzytelność”, którym ustawodawca posługuje się w obrębie art. 317 zd. 1 k.c. i art. 77 zd. 1 u.k.w.h.⁴²² Jedni autorzy wskazują, że wierzytelność stanowi typowy przykład roszczenia, wynikającego ze stosunku zobowiązaniowego⁴²³. Zwolennicy takiego podejścia wywodzą, że roszczenie stanowi rodzaj prawa podmiotowego, którego treść polega na tym, że uprawniony może żądać określonego zachowania się od konkretnej osoby; z góry wyznaczone jest tu zatem zarówno zachowanie, do którego obowiązany jest określony podmiot, jak i sam ten podmiot. Za „klasyczny” przykład roszczenia uznaje się tu wierzytelność wynikającą ze stosunku zobowiązaniowego (z powołaniem się na art. 353 § 1 k.c.)⁴²⁴.

Z kolei inni podnoszą, że: „W powszechnie stosowanej terminologii prawniczej zobowiązanie ze stanowiska wierzyciela nazywamy «wierzytelnością», ze stanowiska dłużnika – «długiem». Wierzytelność i dług są to zatem w tym znaczeniu synonimy pojęcia zobowiązania, stosownie do tego, z jakiego punktu widzenia chcemy o nim mówić, tj. czy z punktu widzenia praw wierzyciela, czy obowiązków dłużnika. Nie jest jednak wyłączone rozumienie przez «wierzytelność» jedynie uprawnień wynikających ze stosunku zobowiązaniowego, a przez «dług» jedynie obowiązków”⁴²⁵. Wywód ten uzupełnia się jednak spostrzeżeniem, że podejście do stosunku zobowiązaniowego z punktu widzenia wierzyciela umożliwia zakwalifikowanie wierzytelności jako prawa podmiotowego. Podkreśla się przy tym, że na treść zobowiązania składa się jedno lub kilka uprawnień, a każde z nich z reguły sprowadza się do roszczenia, a więc możliwości żądania od określonej osoby konkretnego zachowania się, z którą to możliwością sprzężony jest obowiązek tejże osoby (dłużnika) do takiego zachowania się⁴²⁶. Kiedy indziej znów podnosi się, że wierzytelność stanowi prawo podmiotowe o charakterze względnym, przysługujące w ramach stosunku zobowiązaniowego wierzycielowi, skierowane wobec konkretnie oznaczonego dłużnika. Stwierdza się przy tym, że: „Jeżeli podmiot zobowiązany został już w momencie powstania zobowiązania zindywidualizowany, a należne świadczenie jest już od samego początku dostatecznie ściśle oznaczone, wówczas wierzytelność przyjmuje od razu postać roszczenia (uprawnienia podmiotowo i przedmiotowo skonkretyzowanego. (...)) Może być jednak i tak, że owa indywidualizacja podmiotowa lub przedmiotowa aktualizuje się dopiero później, w czasie trwania stosunku

⁴²² Podobny problem wynikający z niekonsekwencji w posługiwaniu się przez ustawodawcę stosowaną przez niego w kontekście przedmiotu przedawnienia terminologią pojawia się zresztą i na tle innych przepisów; wystarczy choćby wskazać na art. 502 k.c., w którym jest mowa o wierzytelności przedawnionej.

⁴²³ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 133.

⁴²⁴ A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 115.

⁴²⁵ W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 49-50.

⁴²⁶ *Ibidem*, s. 60.

zobowiązaniowego. (...) Zawsze jednak ostatecznie każda wierzytelność prowadzi do powstania roszczenia – najpóźniej w chwili wykonania świadczenia – i w tym sensie stanowi immanentny element wierzytelności⁴²⁷.

Można się także spotkać ze stanowiskiem, w ramach którego wierzytelność definiuje się jako sytuację prawną wierzyciela, w stosunku do którego dłużnik ma obowiązek spełnić świadczenie. Wierzytelność można więc syntetycznie ująć jako uprawnienie wierzyciela do otrzymania świadczenia. Reprezentujący taki pogląd P. Machnikowski dopuszcza przy tym uznanie wierzytelności za prawo podmiotowe, choć zastrzega, że to ostatnie jest kategorią wieloznaczną w doktrynie, jednak w rozważanym przypadku użyteczną, szczególnie w sytuacjach, gdy na wierzytelność składa się wiele uprawnień. Przy tym autor ten dookreśla pojęcie roszczenia jako uprawnienia wierzyciela do otrzymania świadczenia od dłużnika, co stanowi pochodną obowiązku określonego zachowania się indywidualnie oznaczonego dłużnika w stosunku do uprawnionego. Co za tym idzie, powołany autor traktuje wierzytelność jako zespół roszczeń, zastrzegając jednak przy tym, że w ramach zobowiązania (tak jak i w innych niż zobowiązaniowe stosunkach prawnych) funkcjonować mogą także roszczenia nieskładające się na wierzytelność⁴²⁸.

Z przytoczonych powyżej poglądów wynika, że w istocie brak w doktrynie polskiego prawa cywilnego pełnej zgodności jeśli chodzi o to, co kryje się pod tak często używanym tak w literaturze prawniczej, jak i praktyce obrotu, pojęciem wierzytelności. Niezwykle utrudnia to ustalenie stosunku tego ostatniego pojęcia do terminu „roszczenie”, co stanowi, jak wskazano powyżej, kluczową kwestię wyjściową dla tego fragmentu rozważań, to jest dla ustalenia relacji pomiędzy przedmiotem przedawnienia określonym w art. 117 § 1 k.c., a wskazanym w art. 317 zd. 1 k.c. i art. 77 zd. 1 u.k.w.h. Raz bowiem „roszczenie” traktowane jest jako pojęcie szersze zakresowo niż „wierzytelność”, zwłaszcza gdy twierdzi się, że ta ostatnia stanowi rodzaj i zarazem klasyczny przykład roszczenia, kiedy indziej zależność tę przedstawia się odwrotnie, ujmując „wierzytelność” jako termin bardziej „pojemny”, bo odnoszący się do całego zespołu roszczeń. Jeszcze inne ujęcie traktuje roszczenie jako swoiste stadium realizacji wierzytelności, jej konkretyzację.

Ta znacząca rozbieżność poglądów w kluczowej kwestii utrudnia jednoznaczne ustosunkowanie się do art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. Jedno jedynie można na tym tle stwierdzić, to mianowicie, że nie są to dwie całkowicie obce sobie kategorie pojęciowe, lecz pozostają one ze sobą w ścisłym powiązaniu; jego charakter jest już jednak różnie przedstawiany. Co za tym idzie, jeżeliby rozpatrywać rozważany tu problem przy przyjęciu

⁴²⁷ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2008, s. 13-15.

⁴²⁸ P. Machnikowski [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 5, Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. E. Łętowska, Warszawa 2006, s. 138-139.

poglądu tych autorów, którzy wierzytelność uznają za rodzaj roszczenia, to uznać należałoby, że pomiędzy art. 117 § 1 k.c. z jednej strony, a przepisami art. 317 zd. 1 k.c. i art. 77 zd. 1 u.k.w.h. z drugiej, nie zachodzi żaden antagonizm, a co za tym idzie, w tych dwóch ostatnich unormowaniach ustawodawca nie poczynił żadnych odstępstw co do określenia przedmiotu przedawnienia w stosunku do tego, co ustanowił w art. 117 § 1 k.c. Sytuacja jednak komplikuje się na tle tych spośród przytoczonych powyżej poglądów doktryny, w myśl których wierzytelność może istnieć, nie będąc jeszcze roszczeniem (póki nie zostanie skonkretyzowana podmiotowo i przedmiotowo)⁴²⁹ albo traktujących wierzytelność jako zespół roszczeń⁴³⁰, chyba, że na tle art. 317 zd. 1 k.c. i art. 77 zd. 1 u.k.w.h. odnosić działanie mechanizmu przedawnienia niejako w domyśle do każdego z roszczeń składających się na wierzytelność z osobna.

Analizowaną rozbieżność terminologiczną, jako bodaj jedyną, próbuje tłumaczyć S. Wójcik. Sensu jej wprowadzenia według tego autora należy upatrywać w tym, że ustawodawca, stanowiąc o przedawnieniu wierzytelności zabezpieczonej zastawem (w art. 317 zd. 1 k.c.) bądź hipoteką (w art. 77 zd. 1 u.k.w.h.), odnosi te określenia – w pierwszym przypadku – do przedawnienia roszczeń, jakie przysługują zastawnikowi wobec jego dłużnika osobistego, albo – na tle drugiego z wymienionych przepisów – do przedawnienia roszczeń wierzyciela hipotecznego przysługujących mu w stosunku do jego dłużnika osobistego. Roszczenia występujące w tej relacji, to jest wierzyciel – jego dłużnik osobisty, ustawodawca, zdaniem powołanego autora, określa właśnie mianem „wierzytelności” po to, by w ten sposób odróżnić je od roszczeń zastawnika odnoszących się do uzyskania zaspokojenia z rzeczy obciążonej zastawem, czy też od roszczeń wierzyciela hipotecznego dotyczących uzyskania zaspokojenia z przedmiotu hipoteki. W tych dwóch sytuacjach, jak wskazuje S. Wójcik, roszczenie może być skierowane albo przeciwko dłużnikowi osobistemu, albo przeciw innej osobie – właścicielowi rzeczy obciążonej zastawem albo hipoteką⁴³¹. Autor używa tu pewnego skrótowego myślowego, wobec czego uzupełnić należy, że to, przeciwko komu roszczenie to będzie mogło być kierowane, zależy tu oczywiście od okoliczności danego przypadku, tj. od tego, czy dłużnik osobisty jest jednocześnie dłużnikiem rzeczowym, czy też są to dwie różne osoby. Zdaniem S. Wójcika więc, nazwanie mianem wierzytelności wspomnianych jako pierwsze roszczeń wierzyciela wobec jego dłużnika osobistego zostało dokonane przez ustawodawcę dla zwięźlejszego sformułowania przepisów i uniknięcia ryzyka nieporozumień poprzez odróżnienie wskazanych roszczeń – wierzytelności od roszczeń podnoszonych

⁴²⁹ Jak wskazują: Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna...*, s. 14.

⁴³⁰ Tak: P. Machnikowski [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 5, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 139.

⁴³¹ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim prawie cywilnym*, NP 1985, nr 6, s. 19.

przez zastawnika bądź wierzyciela hipotecznego wobec dłużnika rzeczowego. Z przyczyn praktycznych, dla uzyskania precyzji wywodów, a także i poszanowania koncepcji terminologicznej samego ustawodawcy, można więc przy omawianiu art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. stosować tę konwencję pojęciową, mając jednak w pamięci zarysowane powyżej problemy zakresowe wiążące się z definicją wierzytelności i jej stosunkiem do pojęcia roszczenia (tak też uczynione zostanie w ramach Rozdziału IV w niniejszej książce).

Jak się wydaje nie bez znaczenia było tu też to, że taka konwencja terminologiczna funkcjonowała już wcześniej w przepisach regulujących omawiane kwestie i prawdopodobnie z niej czerpał ustawodawca formułując obecnie obowiązujące przepisy art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. Można tu przykładowo przypomnieć choćby przepisy wspomnianego już dekretu – Prawo rzeczowe z 11 października 1946 r. Jego art. 222 stanowił bowiem, że „Przedawnienie wierzytelności nie pozbawia wierzyciela prawa zaspokojenia się z nieruchomości obciążonej hipoteką”, a art. 256 – iż: „Przedawnienie wierzytelności nie pozbawia zastawnika możliwości zaspokojenia się z rzeczy oddanej w zastaw”. Podobnie o przedawnieniu wierzytelności była mowa w przepisach Kodeksu zobowiązań z 1934 r. (np. w art. 273, 275).

3.3. Przedawnienie roszczeń majątkowych o charakterze cywilnoprawnym

Z uwagi na to, że poddawana analizie regulacja przedawnienia zawarta jest w kodeksie cywilnym, zakres jej zastosowania ograniczać się będzie do roszczeń wynikających ze stosunków typu cywilnoprawnego, nie tylko normowanych wspomnianym kodeksem, lecz także przepisami szczególnymi, oczywiście o ile te ostatnie w kwestii przedawnienia roszczeń nie będą zawierać regulacji odrębnej. Należy od razu zwrócić uwagę, że niekoniecznie muszą być to przepisy zawarte w aktach prawnych w całości uznawanych za regulujące kwestie z zakresu materialnego prawa cywilnego w ramach podziału prawa na gałęzie. Przepisy regulujące stosunki o charakterze cywilnoprawnym mogą się bowiem znajdować i w innych aktach prawnych, w ramach których dominować mogą unormowania przynależne do innej dziedziny prawa. O kwalifikacji danej normy jako mającej charakter cywilnoprawny nie przesądza bowiem jej lokalizacja w danym akcie prawnym, lecz treść tej normy. Dopiero zbadanie tej ostatniej pozwala określić, z jakiego rodzaju normą mamy w danym przypadku do czynienia. Może się zatem zdarzyć, że w akcie prawnym, którego tytuł, czy nawet dominująca ilość regulacji wykazuje przynależność do innej gałęzi prawa, znaleźć się może przepis lub grupa przepisów normujących określoną kwestię z zakresu materii cywilnoprawnej. Jeśli w świetle określonego stanu faktycznego mogą one stanowić podstawę do wywodzenia roszczenia

o charakterze majątkowym, to w grę wchodzić będzie zastosowanie w stosunku do tego roszczenia przepisów kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń (art. 117–125 k.c.), oczywiście jeśli przepisy wspomnianego szczególnego aktu prawnego nie będą stanowiły inaczej (tzn. samodzielnie regulować kwestii przedawnienia tych roszczeń w całości lub w jakimś aspekcie albo wyłączać stosowania przepisów kodeksu cywilnego o przedawnieniu).

W praktyce jednak określenie, do których roszczeń wynikających z odrębnych aktów prawnych będą mieć zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego regulujące przedawnienie roszczeń, a gdzie nie będzie to wchodziło w grę, okazuje się nie być wolne od kontrowersji. W związku z tym dla przykładu należy naświetlić kilka najbardziej newralgicznych problemów, jakie pojawiły się w tym zakresie w praktyce stosowania prawa.

3.3.1. Roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie na podstawie art. 552 k.p.k. oraz roszczenia o odszkodowanie z art. 556 k.p.k. (od 1 lipca 2015 r. roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu)

Przed wszystkim zauważyć należy, że wątpliwości klasyfikacyjne budzić mogą przepisy dotyczące odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie. Zawarte są one bowiem w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego⁴³². Dla ścisłości zauważyć należy, że tu stan prawny uległ pewnym zmianom z dniem 1 lipca 2015 r. Przed tą datą tytuł rozdziału 58 kodeksu postępowania karnego traktował bowiem o odszkodowaniu za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie. Natomiast na mocy ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych ustaw⁴³³, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2015 r. właśnie, ustawodawca wprowadził liczne zmiany w tym rozdziale, w tym (na mocy art. 1 pkt 190 wspomnianej ustawy nowelizującej) zmienił jego tytuł na: „Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu”. Ponieważ jest to świeża zmiana, to dostępne orzecznictwo i literatura przedmiotu dotyczą stanu sprzed jej wejścia w życie. Dlatego też poczynione powyżej rozważania zostaną oparte na nich, a następnie dokonane zostanie odniesienie się do tego, czy zasygnalizowana zmiana przyniosła ze sobą istotne zmiany w rozważanym kontekście.

⁴³² Dz. U. Nr 89, poz. 555, dalej jako k.p.k. (wszedł w życie z dniem 1 września 1998 r.).

⁴³³ Dz. U. z 2013 r., poz. 1247.

3.3.1.1. Stan prawny przed 1 lipca 2015 r.

W przepisach art. 552–559 k.p.k. ustawodawca przyznawał uprawnienie do domagania się odszkodowania za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wynikłe dla oskarżonego z wykonania w stosunku do niego całości lub części kary, której nie powinien był ponieść, a to dlatego, że w wyniku wznowienia postępowania bądź wskutek kasacji został on uniewinniony lub skazany na karę łagodniejszą. Z żądaniami dotyczącymi wspomnianego odszkodowania oraz zadośćuczynienia oskarżony taki mógł wystąpić wobec Skarbu Państwa (art. 552 § 1 k.p.k.). Przysługiwały one także wtedy, gdy nastąpiło uchylenie orzeczenia skazującego daną osobę, a postępowanie wobec niej umorzono w wyniku uwzględnienia okoliczności, które nie zostały wzięte pod uwagę we wcześniejszym postępowaniu (art. 552 § 2 k.p.k.). Żądanie odszkodowania i zadośćuczynienia było także możliwe w warunkach scharakteryzowanych w art. 552 § 1 i 2 k.p.k. w związku z zastosowaniem środka zabezpieczającego (art. 552 § 3 k.p.k.). Do wystąpienia ze wspomnianymi żądaniami upoważniało również zastosowanie wobec danej osoby niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania (art. 552 § 4 k.p.k.). Ustawodawca określił jednak też okoliczności wyłączone możliwości wystąpienia z roszczeniem o odszkodowanie i zadośćuczynienie nawet przy spełnieniu powyższych przesłanek (art. 553 § 1 k.p.k.). Ponadto w razie śmierci oskarżonego ustawodawca przewidział (w art. 556 § 1 k.p.k.) też autonomiczne przesłanki wystąpienia o odszkodowanie przez tego, kto w wyniku wykonania kary lub niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania utracił należne mu od uprawnionego z mocy ustawy utrzymanie albo stale dostarczane mu przez zmarłego utrzymanie, jeśli względy słuszności przemawiają za przyznaniem odszkodowania.

Z punktu widzenia prowadzonych rozważań można się zastanawiać, jaki charakter prawny mają te roszczenia i co za tym idzie – czy będą miały tu zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące przedawnienia. Jak się wydaje sam fakt, że przepisy regulujące przesłanki do wystąpienia ze wspomnianymi roszczeniami ustawodawca zawarł w kodeksie postępowania karnego niczego jeszcze nie przesądza. Jak już bowiem wspomniano, o charakterze prawnym normy przesądza jej treść, a nie umiejscowienie w określonym akcie prawnym. Zatem, mimo że przedmiotowe normy znajdują się w ustawie regulującej przede wszystkim kwestie związane z procedurą karną, nie wyłącza to możliwości ich zakwalifikowania jako norm prawa cywilnego materialnego. Jak się wydaje, jest to dopuszczalne. Nie dotyczą one bowiem materii, gdzie wykonywane jest władztwo państwowe, lecz sytuacji powództwa odszkodowawczego wytaczanego w określonych w tych przepisach okolicznościach. Relacja między stronami będzie tu zatem równorzędna; poszkodowany wystąpi w roli powoda, a Skarb Państwa – pozwanej; samo

postępowanie będzie dotyczyło roszczeń o typowo cywilnoprawnym charakterze – o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Takiej kwalifikacji nie przeszkadza, że ustawodawca w przepisach kodeksu postępowania karnego regulujących problematykę odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie nie odsyła do przepisów kodeksu cywilnego. Jedynie art. 558 k.p.k. zawiera odniesienie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego, jak należy mniemać z uwagi na treść tego ostatniego aktu prawnego odesłanie dotyczy kwestii proceduralnych nieuregulowanych odrębnie w kodeksie postępowania karnego. Może się jednak pojawić wątpliwość czy sięganie do przepisów kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia jest w ogóle potrzebne, skoro ustawodawca odnosi się do tej materii w art. 555 k.p.k. i art. 556 § 2 k.p.k. Należy jednak zauważyć, że w przepisach tych uregulowane zostały jedynie nieliczne kwestie dotyczące przedawnienia przedmiotowych roszczeń, to jest termin przedawnienia i początek jego biegu. Mianowicie zgodnie z powołanym art. 555 k.p.k. roszczenia te ulegają przedawnieniu po upływie roku licząc od daty uprawomocnienia się orzeczenia dającego podstawę do żądania odszkodowania i zadośćuczynienia⁴³⁴, natomiast w przypadku tymczasowego aresztowania – od daty uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, a w sytuacji, w której miało miejsce zatrzymanie – od daty zwolnienia. Z kolei co do roszczeń określonych w art. 556 § 1 k.p.k. ustawodawca zakreślił w art. 556 § 2 k.p.k. możliwość wystąpienia z nimi w takim terminie jak przewidziany w art. 555 k.p.k. (przytoczonym powyżej), bądź w ciągu roku od śmierci oskarżonego.

Niewątpliwie art. 555 i 556 § 2 k.p.k. jako przepisy szczególne będą wyłączały w zakresie w nich uregulowanym zastosowanie przepisów kodeksu cywilnego o przedawnieniu. Wobec jednak tak ograniczonego, jak przytoczono, zakresu regulacji art. 555 i 556 § 2 k.p.k., zauważyć należy, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie normują samodzielnie wielu istotnych kwestii związanych z przedawnianiem się roszczeń. Wobec powyższego uprawnione wydaje się stosowanie w kwestiach w nich nieuregulowanych inaczej (a obejmują one, jak już wspomniano, tylko inne określenie terminu przedawnienia i początku jego biegu) przepisów kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia roszczeń. Taka praktyka będzie oczywiście dopuszczalna przy uznaniu, że na gruncie art. 552 k.p.k. i art. 556 k.p.k. mamy do czynienia z roszczeniami o charakterze cywilnoprawnym. Wniosek taki wydaje się jednak uprawniony wobec poczynionych powyżej spostrzeżeń. Znajduje on także silne wsparcie w orzecznictwie

⁴³⁴ Przy tym w sytuacji, w której od orzeczenia uniewinniającego wniesiona została jeszcze kasacja, następnie oddalona, termin zgłoszenia roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienie należy liczyć – zgodnie z literalnym brzmieniem art. 555 k.p.k. – od daty uprawomocnienia się orzeczenia uniewinniającego, a nie od daty, w jakiej nastąpiło oddalenie kasacji (tak SN w postanowieniu z 12 stycznia 1990 r., WZ 67/89, OSNKW 1990, nr 7-8, poz. 33).

sądowym, gdzie konsekwentnie kwalifikuje roszczenia z art. 552 i 556 k.p.k. jako cywilnoprawne roszczenia majątkowe⁴³⁵ i – co za tym idzie – uznaje za zasadne stosowanie do nich przepisów kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia roszczeń, oczywiście poza kwestiami uregulowanymi odrębnie w art. 555 k.p.k. i art. 556 § 2 k.p.k.⁴³⁶, uznając wskazane w tych ostatnich przepisach terminy za terminy przedawnienia roszczeń w rozumieniu art. 117 § 1 k.c.⁴³⁷ Możliwe jest tu więc podniesienie przez prokuratora zarzutu przedawnienia, który jednak podlega ocenie przez pryzmat art. 5 k.c., a więc czy nie stanowi w danym przypadku nadużycia prawa⁴³⁸. Z drugiej jednak strony trzeba zauważyć, że jedynie wyjątkowo dopuszcza się zasądzenie przedawnionego

⁴³⁵ Tak np. w wyroku SN z 14 stycznia 2004 r., III KK 207/03, Lex nr 84454; w postanowieniu SN z 15 lutego 2001 r., III KKN 595/00, Lex nr 51949; w postanowieniu SA w Gdańsku z 5 września 2001 r., II AKz 543/01, OSAG 2001, nr 1, poz. 27; w wyroku SA w Lublinie z 29 marca 2006 r., II AKa 31/06, Lex nr 179048. Warto podkreślić, że omawiane roszczenia odszkodowawcze były kwalifikowane jako cywilnoprawne i podlegające reżimowi kodeksu cywilnego jeśli chodzi o kwestie przedawnienia roszczeń także na gruncie obowiązującego poprzednio kodeksu postępowania karnego z 1969 r. (Zob. np. postanowienie SN z dnia 5 września 1995 r., WZ 141/95, OSNKW 1996, nr 5-6, poz. 30; postanowienie SN z 5 października 1995 r., KPZ 141/95, MoP 1996, Nr 12, poz. 463; postanowienie SN z 14 lutego 2005 r., II KK 460/04, Lex nr 146274; wyrok SN z 7 października 2003 r., III KK 312/03, Lex nr 81214; uchwała SN z 16 czerwca 1977 r., VII KZP 5/77, OSNKW 1977, nr 7-8, poz. 69; uchwała SN z 28 października 1993 r., I KZP 21/93, OSNKW 1993, nr 11-12, poz. 67; wyrok SA w Gdańsku z 30 grudnia 1994 r., I ACr 8575/94, OSA 195, nr 4, poz. 20; postanowienie SA w Katowicach z 4 listopada 1994 r., II AKo 193/94, OSA 195, nr 4, poz. 20; uchwała SN z 19 lutego 1997 r., I KZP 38/96, OSNKW 1997, nr 3-4, poz. 18 (choć zob. obszerne przedstawienie w uzasadnieniu tej ostatniej uchwały orzecznictwa i doktryny zarówno upatrującej tu terminu przedawnienia, jak i terminu prekluzyjnego; ostatecznie w uchwale tej opowiedziano się za pierwszym z tych stanowisk). Tak też: A. Szpunar, *O terminie z art. 489 k.p.k. i skutkach jego upływu*, NP 1982, nr 9-10, s. 51; I. Nowikowski, *Terminy w kodeksie postępowania karnego*, Lublin 1988, s. 32; *idem*, *O rodzajach terminów w kodeksie postępowania karnego*, PP 1980, nr 2, s. 37-47. Zob. też: M. Rogacka-Rzewnicka, *O zjawisku „prywatyzacji” („cywilizacji”) prawa karnego w świetle koncepcji celu postępowania karnego. Krótki rys historycznoprawny*, Prok. i Pr. 2010, nr 1-2, s. 235-252. Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.) weszła w życie z dniem 1 września 1998 r. (z wyjątkiem art. 647, 650 § 3 i 674 § 3, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 2003 r.). Poprzednio regulująca tę materię ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 13, poz. 96 z późn. zm.) została uchylona z dniem 1 września 1998 r. na mocy art. 3 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 556 z późn. zm.).

⁴³⁶ Zob. np. uchwałę SN z 19 lutego 1997 r., I KZP 38/96, OSNKW 1997, z. 3-4, poz. 18; wyrok SA w Katowicach z 28 lipca 2011 r., II AKa 230/11, LEX nr 1001367; wyrok SA w Lublinie z 29 marca 2006 r., II AKa 31/06, Lex nr 179048.

⁴³⁷ Wyrok SN z 14 stycznia 2004 r., III KK 207/03, Lex nr 84454; postanowienie SN z 7 listopada 2001 r., III KKN 131/07, Lex nr 51608; wyrok SA we Wrocławiu z 20 listopada 2012 r., II AKa 288/12, Lex nr 1238657; wyrok SA w Lublinie z 29 marca 2006 r., II AKa 31/06, Lex nr 179048; wyrok SA w Gdańsku z 30 grudnia 1994 r., I ACr 8575/94, OSA 195, nr 4, poz. 20; postanowienie SA w Gdańsku z 5 września 2001 r., II AKz 543/01, OSAG 2001, nr 1, poz. 27.

⁴³⁸ Wyrok SN z 14 stycznia 2004 r., III KK 207/03, LEX nr 84454; wyrok SN z 18 września 2003 r., III KK 169/03, LEX nr 81202; wyrok SN z 4 listopada 1998 r., V KKN 473/98, OSNKW 1998, nr 11-12, poz. 62; wyrok SA w Gdańsku z 30 grudnia 1994 r., I ACr 8575/94, OSA 195, nr 4, poz. 20. Zob. wyrok SA w Krakowie z 29 marca 2000 r., II AKa 9/00, KZS 2000, z. 4, s. 48, gdzie wskazano, że to na wnioskodawcy spoczywa ciężar dowodu, jaką zasadę współzycia społecznego narusza zgłoszenie zarzutu przedawnienia i udowodnienie faktów, na których opiera takie twierdzenie.

roszczenia – pomimo podniesienia zarzutu przedawnienia – z powołaniem się na art. 5 k.c., np. wtedy, kiedy opóźnienie w dochodzeniu takiego roszczenia nie jest nadmierne i wynikało wskutek szczególnych okoliczności⁴³⁹. Za takie szczególne okoliczności nie uznaje się w orzecznictwie sądowym pozbawienia poszkodowanego wolności, zwłaszcza gdy w czasie, kiedy roszczenie nie było jeszcze przedawnione, przebywał on na wolności, a dopiero później osadzony został w areszcie śledczym, a następnie zakładzie karnym. Nadto według judykatury również pobyt w areszcie śledczym i zakładzie karnym nie stanowi przeszkody do dochodzenia roszczeń, możliwe jest bowiem wówczas wysłanie stosownego pisma procesowego drogą pocztową⁴⁴⁰.

Już jednak zupełnie inaczej oceniona została sytuacja, w której przekroczenie terminu przedawnienia roszczenia było niewielkie (wynosiło 24 dni), a podnoszący zarzut przedawnienia nie wystąpił z roszczeniem w terminie z uwagi na swą chorobę psychiczną; w takim przypadku uznano, że podniesienie przez prokuratora zarzutu przedawnienia roszczenia jawi się jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego⁴⁴¹. Z kolei w innym judykacie za prawnie relewantną dla oceny tego, czy nie należałoby nie uwzględniać podniesionego zarzutu przedawnienia w oparciu o art. 5 k.c. uznano sytuację, w której strona została błędnie pouczona przez organ o terminie, w jakim może wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym⁴⁴².

Scharakteryzowana powyżej praktyka orzecznicza jest zgodna z poglądami doktryny w analizowanej kwestii. Także bowiem w literaturze przedmiotu żądania przyznane przez ustawodawcę w art. 552 i 556 k.p.k. kwalifikowane są jako roszczenia cywilnoprawne, a terminy określone w art. 555 k.p.k. i art. 556 § 2 k.p.k. traktowane są jako terminy przedawnienia⁴⁴³. W literaturze zauważa się również, że choć możliwe jest w rozważanym przypadku podniesienie zarzutu przedawnienia, to – konsekwentnie

⁴³⁹ Wyrok SN z 14 grudnia 2011 r., I CSK 238/11, LEX nr 1129070; wyrok SN z 17 marca 2000 r., WA 7/00, OSNKW 2000, nr 7-8, poz. 73; wyrok SA we Wrocławiu z 20 listopada 2012 r., II AKa 288/12, Lex nr 1238657.

⁴⁴⁰ Wyrok SA we Wrocławiu z 20 listopada 2012 r., II AKa 288/12, Lex nr 1238657 (w tym przypadku termin przedawnienia został znacznie przekroczony, bo aż o ponad trzy lata).

⁴⁴¹ Wyrok SA w Lublinie z 29 marca 2006 r., II AKa 31/06, Lex nr 179048.

⁴⁴² Wyrok SN z 11 lipca 2002 r., IV KK 172/02, OSNKW 2003, nr 1-2, poz. 19.

⁴⁴³ T. Grzegorzczak [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 880 i 888. Zob. też: S. Stachowiak, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie w kodeksie postępowania karnego*, Prok. i Pr. 1999, nr 1, s. 59 i n.; P. Kruszyński, *Z problematyki odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne aresztowanie* [w:] *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci Profesora Stanisława Waltosia*, Warszawa 2000, s. 278-285; A. Bulsiewicz, *Konstytucyjna ochrona wolności i praw człowieka a odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody powstałe w wyniku niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania lub zatrzymania* [w:] *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności...*, s. 259-267; T. Woźny, *Charakter prawny postępowania o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, PiP 2004, z. 8, s. 62; M. Wędrychowski, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie* [w:] *Nowe uregulowania prawne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, red. P. Kruszyński, Warszawa 1999, s. 438-449.

stosując tu regulacje kodeksu cywilnego – uznać należy, że zarzut ten może nie zostać przez sąd uwzględniony z uwagi na zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.)⁴⁴⁴.

3.3.1.2. Stan prawny od 1 lipca 2015 r.

Przy okazji omawiania tej problematyki warto też na koniec zauważyć, że niektóre uregulowania omawianych powyżej przepisów uległy zmianie z dniem 1 lipca 2015 r., z uwagi na wejście z tą datą w życie ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw⁴⁴⁵. Ustawodawca zmienił m.in. tytuł rozdziału 58 na: „Odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu”. W nowym brzmieniu art. 552 § 1 k.p.k. stanowi też w związku z tym, że: „Oskarżonemu, który w wyniku kasacji lub wznowienia postępowania został uniewinniony lub wobec którego orzeczono łagodniejszą karę lub środek karny albo środek związany z poddaniem sprawcy próbie, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonania względem niego w całości lub części kary lub środka, których nie powinien być ponieść, oraz wykonania wobec niego środka przymusu określonego w dziale VI. W razie ponownego skazania oskarżonego odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługuje za niezasadne wykonywanie środków przymusu w zakresie, w jakim nie zostały zaliczone na poczet orzeczonych kar lub środków”. Ponadto, według znowelizowanego art. 552 § 4 k.p.k. : „Prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia z racji niesłusznego wykonania kary lub środka karnego przysługuje również, jeżeli w wyniku kasacji lub wznowienia postępowania stwierdzono, że zarządzenie wykonania kary, której wykonanie warunkowo zawieszono lub z której wykonania warunkowo zwolniono, albo podjęcie warunkowo umorzonego postępowania i orzeczenie wobec sprawcy kary lub środka karnego było niewątpliwie niezasadne”. Dodano także (w postaci art. 552a § 1 k.p.k.) unormowania pozwalające na domaganie się odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu stosowania wobec oskarżonego środków przymusu w postępowaniu, w którym go uniewinniono lub które umorzono (w innych wypadkach niż określone w art. 552 § 1-3 k.p.k.), jak również skazanemu, z tytułu niezasadnego wykonywania środków zapobiegawczych lub zabezpieczenia majątkowego w zakresie, w jakim z uwagi na rodzaj i rozmiar orzeczonych kar lub środków karnych nie można było zaliczyć na ich poczet okresów wykonywania odpowiednich środków zapobiegawczych podlegających takiemu zaliczeniu lub w pełni wykorzystać zastosowanego zabezpieczenia majątkowego (art. 552a § 2 k.p.k.). Ta ostatnia norma znajduje przy tym

⁴⁴⁴ Zob. T. Grzegorzczak [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 888.

⁴⁴⁵ Dz. U. z 2013 r., poz. 1247.

odpowiednie zastosowanie w razie orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania (art. 552 a § 3 k.p.k.). Co więcej, w myśl nowego art. 552 b k.p.k. prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia przysługuje również osobie innej niż oskarżony w razie niewątpliwie niesłusznego zatrzymania w związku z postępowaniem karnym.

Oprócz powyższego dokonano także wielu innych zmian w rozdziale 58 kodeksu postępowania karnego (w tym zmieniono art. 553, 554, 555, 557 § 1 i 558, dodano art. 553 a, oraz uchylono art. 559). Z punktu widzenia interesującej nas tu problematyki – przedawnienia roszczeń – szczególną uwagę poświęcić należy wśród nich nowemu brzmieniu art. 555 k.p.k., który obecnie stanowi, że: „Roszczenia przewidziane w niniejszym rozdziale przedawniają się po upływie 3 lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia dającego podstawę do odszkodowania i zadośćuczynienia, a w wypadku określonym w art. 552 b – po upływie 3 lat od daty zwolnienia”. Co za tym idzie, aktualne pozostają poczynione powyżej (w podrozdziale 3.3.1.1.) uwagi, ponieważ nadal przepis ten jako *lex specialis* wobec kodeksu cywilnego reguluje autonomicznie kwestie długości terminu przedawnienia roszczeń i początku jego biegu, a więc te same kwestie co dotychczas, tylko że inaczej, wyłączając w tych kwestiach zastosowanie przepisów kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń. Natomiast w zakresie w nim nieuregulowanym (ani nieunormowanym w art. 556 § 2 k.p.k., który nie uległ zmianie na podstawie wspomnianej ustawy nowelizującej), w kwestiach związanych z problematyką przedawnienia roszczeń wskazanych w rozdziale 58 k.p.k. znajdować będą zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń.

3.3.2. Roszczenia odszkodowawcze przysługujące na gruncie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego

Szczególną możliwość dochodzenia odszkodowania za doznaną szkodę i zadośćuczynienia za krzywdę przewiduje ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego⁴⁴⁶.

Z przyczyn wskazanych w tej ustawie (art. 1 u.n.o.r.) i w trybie w niej określonym (art. 2–7 u.n.o.r.) może zostać stwierdzona nieważność orzeczenia. Osoba, w stosunku do której stwierdzono w ten sposób nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego, może domagać się od Skarbu Państwa odszkodowania za poniesioną szkodę

⁴⁴⁶ Dz. U. Nr 34, poz. 149 z późn. zm., dalej też jako u.n.o.r.

i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, które wynikły z wykonania⁴⁴⁷ takiego orzeczenia bądź decyzji (art. 8 ust. 1 zd. 1 u.n.o.r.). W przypadku śmierci wspomnianej osoby uprawnienie to przechodzi na jej małżonka, dzieci i rodziców (art. 8 ust. 1 zd. 2 u.n.o.r.). Ponadto uprawnienia, o których mowa w art. 8 ust. 1 u.n.o.r., a więc do żądania odszkodowania i zadośćuczynienia, przysługują także, zgodnie z art. 8 ust. 2a u.n.o.r., osobom mieszkającym obecnie lub w chwili swojej śmierci w Polsce, a represjonowanym przez radzieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub organy pozasądowe, działające na aktualnym terytorium Polski w okresie od dnia 1 lipca 1944 r. do dnia 31 grudnia 1956 r. oraz na terytorium Polski w granicach ustalonych w Traktacie Rylskim, w okresie od dnia 1 stycznia 1944 r. do dnia 31 grudnia 1956 r., za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu takiej działalności.

Z punktu widzenia podstawowej tematyki prowadzonych rozważań na szczególną uwagę zasługuje art. 8 ust. 3 u.n.o.r. W myśl tego ostatniego przepisu bowiem, we wspomnianym postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, z wyłączeniem jednak art. 555 k.p.k.

Wskazane w przytoczonym unormowaniu przepisy rozdziału 58 k.p.k. to wspomniane już wcześniej przepisy dotyczące odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie (art. 552 i n. k.p.k.). Ustawodawca wyraźnie wyłączył jednak w ramach odesłania w art. 8 ust. 3 u.n.o.r. zastosowanie art. 555 k.p.k. regulującego termin przedawnienia i początek jego biegu.

Taki kształt regulacji prawnej w tej kwestii implikuje pytanie o to, czy roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie, o których stanowi ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, ulegają przedawnieniu i jeśli tak, to w jakim terminie, bo to, że są to majątkowe roszczenia cywilnoprawne nie budzi wątpliwości.

Skoro art. 8 ust. 3 u.n.o.r. odsyła do przepisów kodeksu postępowania karnego regulujących materię odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, a te regulują kwestie związane z przedawnieniem roszczeń tylko w ograniczonym zakresie (przede wszystkim właśnie w art. 555 k.p.k., też w art. 556 § 2

⁴⁴⁷ W pierwotnym tekście tej ustawy w art. 8 ust. 1 była mowa o odszkodowaniu za poniesioną szkodę i zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę, wynikłych z wydania takiego orzeczenia. W związku z tym w orzecznictwie, zgodnie z literalnym brzmieniem przepisu ustawowego, przyjmowano, że chodzi tu o szkody i krzywdy wynikające już z samego wydania takiego orzeczenia, a dla dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia nie jest zatem konieczne, by uszczerbki te powstały w następstwie jego wykonania (postanowienie SN z 17 czerwca 1994 r., WZ 99/94, OSNKW 1994, nr 11-12, poz. 78). Brzmienie tego przepisu uległo jednak zmianie i obecnie stanowi on o szkodzie i krzywdzie powstałej w wyniku wykonania przedmiotowego orzeczenia.

k.p.k.), a w pozostałym zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego normujące przedawnienie roszczeń, to można by mniemać, że jeśli w odesłaniu z art. 8 ust. 3 u.n.o.r. wyłączono zastosowanie art. 555 k.p.k., w zakresie przedawnienia roszczeń, o których mowa w art. 8 ust. 1 i art. 8 ust. 2 a u.n.o.r., zastosowanie znajdują tu przepisy kodeksu cywilnego regulujące kwestie związane z przedawnieniem roszczeń (art. 117 i n. k.c.). Wniosek ten nie jest jednak do końca uprawniony, to jest o tyle, o ile określone kwestie normuje odmiennie sama ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Jeśli chodzi o taki przepis tej ostatniej ustawy, który jako *lex specialis* wyłącza w zakresie przez siebie normowanym zastosowanie przepisów kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń, to wskazać należy art. 8 ust. 2 u.n.o.r. W nim bowiem ustawodawca nakreślił szczególny termin do ubiegania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie, wskazując, że należy to uczynić odpowiednio w sądzie okręgowym lub w wojskowym sądzie okręgowym, który wydał postanowienie o stwierdzeniu nieważności orzeczenia, w terminie roku od daty uprawomocnienia się takiego postanowienia. Wskazany w powołanym przepisie termin jednego roku dotyczy dochodzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia, a więc roszczeń typu majątkowego. Są to roszczenia o charakterze cywilnoprawnym, co nie budzi wątpliwości w orzecznictwie, w którym wywodzi się z tego, że termin określony w art. 8 ust. 2 u.n.o.r. jest terminem przedawnienia roszczeń w rozumieniu art. 117 § 1 k.c.⁴⁴⁸ i co za tym idzie będą do niego znajdować zastosowanie normy kodeksu cywilnego regulujące problematykę przedawnienia roszczeń, w tym np. art. 117 § 2 k.c.⁴⁴⁹

Niewątpliwie ten roczny termin, jako nakreślony w art. 8 ust. 2 u.n.o.r. ma zastosowanie do roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienie, o których mowa w art. 8 ust. 1 u.n.o.r.⁴⁵⁰. Można się zastanawiać, czy należy go stosować także do roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienie wywodzonych na podstawie art. 8 ust. 2a u.n.o.r. Ten

⁴⁴⁸ Uchwała SN z 28 października 1993 r., I KZP 21/93, OSNKW 1993, z. 11-12, poz. 67; wyrok SN z 29 września 2010 r., III KK 160/10, Lex nr 610167; uchwała SN z 30 września 1993 r., I KZP 7/93, OSNKW 1993, nr 11-12, poz. 66.

⁴⁴⁹ Wyrok SN z 29 września 2010 r., III KK 160/10, Lex nr 610167.

⁴⁵⁰ W tym kontekście warto zwrócić też uwagę na art. 8 ust. 4 u.n.o.r. Zgodnie z nim art. 8 ust. 1 u.n.o.r. nie znajduje zastosowania w sytuacji, gdy wskutek rewizji nadzwyczajnej, kasacji lub wznowienia postępowania doszło do prawomocnego zasądzenia odszkodowania, chyba że za jego zastosowaniem przemawiają względy słuszności. Względy te mogą zatem uzasadniać dochodzenie swoistego „uzupełniającego” odszkodowania lub zadośćuczynienia w oparciu o przepisy ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, pomimo przyznanej wcześniej we wspomnianych okolicznościach odszkodowania i – co ciekawe – w orzecznictwie sądowym przyjęto, że dochodzenie takiego „uzupełniającego” roszczenia odszkodowawczego nie jest ograniczone żadnym terminem (postanowienie SN z 27 października 1992 r., WZ 163/92, OSNKW 1993 nr 3-4, poz. 24), zwłaszcza jeśli wcześniej pomimo wznowienia postępowania czy rewizji nadzwyczajnej odszkodowania wcale nie przyznano (postanowienie SN z 11 marca 1993 r. WZ 24/93, OSNKW 1993,

ostatni przepis jest bowiem usytuowany po normie zastrzegającej roczny termin dochodzenia roszczeń, a ponadto zawiera odesłanie tylko do art. 8 ust. 1 u.n.o.r., lecz nie do art. 8 ust. 2 u.n.o.r., który stanowi o wspomnianym rocznym terminie. Niemniej, z uwagi na to, że na gruncie art. 8 ust. 2a u.n.o.r. mamy do czynienia tylko z rozszerzeniem kręgu adresatów kompetencji do dokonywania czynności konwencjonalnej w postaci uprawnienia do występowania o odszkodowanie i zadośćuczynienie, która to kompetencja określona została w art. 8 ust. 1 u.n.o.r., to pomimo że art. 8 ust. 2a u.n.o.r. odsyła tylko do art. 8 ust. 1 u.n.o.r., uznać należałoby, że skoro reguły dokonywania wspomnianej czynności konwencjonalnej zostały określone także w art. 8 ust. 1a – ust. 2, to również regulacja art. 8 ust. 2 u.n.o.r. ma zastosowanie do dochodzenia roszczeń wskazanych w art. 8 ust. 2a, czyli, reasumując, także w ich przypadku wchodziłby w grę roczny termin, o którym mowa w art. 8 ust. 2 u.n.o.r. Jak się jednak wydaje nie będzie on tu miał zastosowania, choć z przyczyny zupełnie innej. Mianowicie wskazany w art. 8 ust. 2 u.n.o.r. termin jednego roku liczony jest od daty uprawomocnienia się orzeczenia stwierdzającego nieważność orzeczenia (art. 8 ust. 1 u.n.o.r.), o którym mowa w art. 1 ust. 1 u.n.o.r. Natomiast w treści art. 8 ust. 2a u.n.o.r., wskazując krąg osób uprawnionych do dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia, ustawodawca określił go poprzez wskazanie ich podlegania represjom ze strony danych organów w pewnym czasokresie, nie stawiając jednak wymogu, by w ogóle zostało wobec nich w ramach tych represji wydane jakies orzeczenie, co do którego należałoby później stwierdzać nieważność. Wobec tego uznać należy, że bezprzedmiotowe byłoby tu sięganie do art. 8 ust. 2 u.n.o.r. Co za tym idzie, można tu, to jest co do roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienie podnoszonych przez osoby wskazane w art. 8 ust. 2a, rozważać stosowanie przepisów kodeksu cywilnego do przedawnienia roszczeń, zwłaszcza że także tu będzie miał zastosowanie poddawany już analizie art. 8 ust. 3 u.n.o.r., zgodnie z którym w postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie mają odpowiednie zastosowanie przepisy rozdziału 58 k.p.k. z wyjątkiem art. 555 k.p.k. Skoro zatem nie wchodzi w przypadku roszczeń osób uprawnionych, o których mowa w art. 8 ust. 2a u.n.o.r., stosowanie dotyczącego przedawnienia art. 555 k.p.k. (z mocy wyraźnego wyłączenia z art. 8 ust. 3 u.n.o.r.), ani też odnoszącego się do tej problematyki art. 556 § 2 k.p.k. (co prawda nie wyłącza jego zastosowania wprost art. 8 ust. 3 u.n.o.r., ale jego stosowanie byłoby tu bezprzedmiotowe, zwłaszcza wobec samodzielnej regulacji uprawnień innych osób w art. 8 ust. 1 zd. 2 u.n.o.r.), a działania przepisów kodeksu cywilnego o przedawnieniu nie wyłącza w zakresie przez siebie regulowanym art. 8 ust. 2 u.n.o.r. (z przyczyn wskazanych powyżej), to należy uznać, że roszczenia majątkowe osób uprawnionych wskazanych w art. 8

nr 9-10, poz. 61). Taka praktyka orzecznicza może jednak budzić wątpliwości. Ustawodawca nie wyłączył bowiem w takim przypadku działania mechanizmu przedawnienia w stosunku do tych roszczeń.

ust. 2a u.n.o.r., jako mające charakter cywilnoprawny, podlegają przepisom kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń. Wniosek ten wydaje się tym bardziej uprawniony, że zgodnie z wyraźną wolą ustawodawcy (wyrażoną w art. 8 ust. 2a u.n.o.r.), w wypadku roszczeń przysługujących na podstawie art. 8 ust. 2 a u.n.o.r. nie mają zastosowania art. 9–11 u.n.o.r.

To ostatnie zastrzeżenie jest bardzo istotne, ponieważ w art. 11 ust. 1 zd. 2 u.n.o.r. został przewidziany szczególny przypadek, w którym ustawodawca wyłączył przedawnienie roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Mianowicie, zgodnie z powołanym przepisem, art. 8–10 u.n.o.r. znajdują odpowiednie zastosowanie do osób, w stosunku do których zachodzą przesłanki do stwierdzenia nieważności orzeczenia, jeśli oskarżonego uniewinniono lub umorzono postępowanie z przyczyn wskazanych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., i nie doszło do prawomocnego zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia, a osoby te były zatrzymane lub tymczasowo aresztowane. W takich przypadkach roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie ulegają przedawnieniu (art. 11 ust. 1 zd. 2 u.n.o.r.). Skoro zatem mamy w tym przypadku do czynienia z roszczeniami majątkowymi o cywilnoprawnym charakterze, to należy uznać, że w przytoczonej regulacji ustawodawca poczynił *expressis verbis* wyjątek od zasady, że roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu⁴⁵¹ – wyjątek przewidziany ustawowo, dopuszczalny w świetle art. 117 § 1 k.c. Roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie osób wskazanych w art. 11 ust. 1 u.n.o.r. nie ulegają zatem przedawnieniu. Co więcej, warto zauważyć, że w myśl art. 11 ust. 2 u.n.o.r. przepis art. 11 ust. 1 u.n.o.r. należy odpowiednio stosować w stosunku do osób pozbawionych życia albo wolności przez organy, o których mowa w art. 1 ust. 1 u.n.o.r., bez przeprowadzenia zakończonego orzeczeniem postępowania. Skoro więc w odniesieniu do sytuacji takich osób następuje odesłanie do odpowiedniego stosowania całego art. 11 ust. 1 u.n.o.r., to uznać należy, że wchodzi tu w grę także takie stosowanie art. 11 ust. 1 zd. 2 u.n.o.r., to znaczy, że także roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie, o których mowa w art. 11 ust. 2 u.n.o.r. są roszczeniami nieulegającymi przedawnieniu. Wymaga to szczególnego podkreślenia, bowiem art. 11 u.n.o.r. przeszedł, jeśli chodzi o kwestię przedawnienia roszczeń, o których w nim mowa, swoistą ewolucję. Mianowicie w pierwotnie ogłoszonym tekście omawianej ustawy⁴⁵² przewidywano w art. 11 ust. 1 zd. 2 u.n.o.r., że odpowiednie żądanie odszkodowania i zadośćuczynienia może zostać zgłoszone w terminie roku od dnia wejścia ustawy w życie⁴⁵³. Następnie jednak, na mocy art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lutego 1993 r. zmieniającej ustawę o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjono-

⁴⁵¹ Tak też w wyroku SA w Warszawie z 27 września 2012 r., I ACa 387/12, Lex nr 1246926.

⁴⁵² Dz. U. Nr 34, poz. 149.

⁴⁵³ Ustawa ta weszła w życie 22 maja 1991 r.

wanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego⁴⁵⁴ przewidziany w art. 11 ust. 1 zd. 2 u.n.o.r. termin roczny został zastąpiony terminem trzech lat, a przy tym wyłączono jego zastosowanie do roszczeń określonych w art. 11 ust. 2 u.n.o.r.⁴⁵⁵ Notabene zauważyć też można, że na mocy art. 2 przytoczonej ustawy nowelizującej zastrzeżono możliwość zgłaszania wspomnianego już żądania z art. 8 ust. 2a u.n.o.r. w terminie roku od dnia wejścia w życie tejże ustawy nowelizującej⁴⁵⁶.

Następnie dokonano kolejnej zmiany dotyczącej terminów określonych w art. 11 u.n.o.r. Mianowicie na podstawie art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego⁴⁵⁷ w art. 11 ust. 1 u.n.o.r. dokonano skreślenia zdania drugiego oraz w art. 11 ust. 2 u.n.o.r. skreślono wyrazy „przy czym termin określony w ust. 1 nie ma zastosowania”. Usunięto więc termin do występowania z żądaniami określonymi w art. 11 ust. 1 zd. 1 u.n.o.r. określony uprzednio w art. 11 ust. 1 zd. 2 u.n.o.r. (jak już wskazywano najpierw jako roczny, a później jako trzyletni), oraz – co już stanowiło tego logiczną konsekwencję – zniesiono jego stosowanie w odniesieniu do roszczeń, o których mowa w art. 11 ust. 2 u.n.o.r.

Kolejną istotną w rozważanym kontekście zmianę przyniósł art. 1 pkt 6 ustawy z dnia 19 września 2007 r. o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego⁴⁵⁸, w którym nadano nowe brzmienie art. 11 ust. 1 u.n.o.r., w ramach którego m.in. wprowadzono do niego zdanie drugie, zgodnie z którym: „Roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie przedawniają się” (oczywiście dotyczy to roszczeń z art. 11 ust. 1 zd. 1 u.n.o.r., oraz, jak wywiedziono już powyżej, z art. 11 ust. 2 u.n.o.r.).

W wyniku tych nowelizacji w obecnie obowiązującym kształcie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługujące w przypadkach określonych w art. 11 ust. 1 u.n.o.r. nie ulegają przedawnieniu. Dotyczy to także takich roszczeń w sytuacjach wskazanych w art. 11 ust. 2 u.n.o.r. (z uwagi na odesłanie w tym ostatnim przepisie do art. 11 ust 1 u.n.o.r.).

⁴⁵⁴ Dz. U. Nr 36, poz. 159.

⁴⁵⁵ Przy tym na podstawie art. 3 powołanej ustawy nowelizującej zmiany wprowadzane na mocy jej art. 1 pkt 2 w obrębie art. 11 ust. 1 i 2 u.n.o.r. weszły w życie 24 maja 1992 r.

⁴⁵⁶ To jest od 19 maja 1993 r.

⁴⁵⁷ Dz. U. Nr 97, poz. 604. Ustawa ta weszła w życie 14 sierpnia 1998 r.

⁴⁵⁸ Dz. U. Nr 191, poz. 1372, obowiązująca od 18 listopada 2007 r.

3.3.3. Roszczenia ze stosunku pracy

W kontekście rozważanej problematyki należy zauważyć, że szereg roszczeń o niewątpliwie majątkowym charakterze przysługuje na podstawie ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy⁴⁵⁹. Pojawia się w związku z tym pytanie, czy podlegają one regulacji kodeksu cywilnego dotyczącej przedawnienia roszczeń.

Wątpliwość ta jest o tyle uzasadniona, że w istocie odpowiedzi na to pytanie poszukiwać należy głębiej, to znaczy trzeba wyjść od rozstrzygnięcia tego, czy prawo pracy należy zaliczać do szeroko rozumianego prawa cywilnego, czy też uznawać je za odrębną od tego ostatniego gałąź prawa. Przy przyjęciu tego pierwszego stanowiska trzeba by bowiem uznać, że jeżeli przepisy prawa pracy jako szczególne nie stanowią w kwestii przedawnienia odmiennie, to unormowania kodeksu cywilnego dotyczące przedawnienia roszczeń znajdują w stosunku do roszczeń majątkowych wynikających ze stosunku pracy zastosowanie wprost. Zamykałoby to właściwie wówczas potrzebę dalszych rozważań w tej kwestii, jako że odnosiłyby się tu po prostu bezpośrednio wszystkie spostrzeżenia czynione na gruncie art. 117 i n. k.c. Z kolei w razie opowiedzenia się za drugim ze wspomnianych poglądów na rozważaną materię, należałoby poszukiwać autonomicznej regulacji problematyki przedawnienia roszczeń w prawie pracy, a w jej braku jakiejkolwiek stosowanie przepisów kodeksu cywilnego regulujących to przedawnienie byłoby możliwe tylko w razie, gdyby odsyłały do nich przepisy prawa pracy.

W doktrynie prawa pracy wyraźnie dominuje stanowisko, którego zwolennicy opowiadają się za traktowaniem prawa pracy jako odrębnej gałęzi prawa, a co za tym idzie – i jest szczególnie istotne dla prowadzonych rozważań – gałęzi autonomicznej w stosunku do prawa cywilnego⁴⁶⁰. Takie też stanowisko zdaje się dominować wśród przedstawicieli doktryny prawa cywilnego⁴⁶¹ oraz teoretyków prawa⁴⁶². Za przyjęciem tego poglądu przemawia jednak nie tylko autorytet przedstawicieli nauki prawa i stanowisko wypracowane w toku wieloletniego dyskursu, lecz także obowiązujące regulacje prawne. Wśród tych ostatnich warto wskazać na art. XII § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny⁴⁶³, w myśl którego to unormowania

⁴⁵⁹ Tekst jedn. Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm., ustawa powoływana dalej skrótowo jako k.p.

⁴⁶⁰ J. Skoczyński [w:] M. Gersdorf, K. Rączka, J. Skoczyński, *Kodeks pracy. Komentarz*, red. Z. Salwa, Warszawa 2005, s. 916; W. Szubert, *Zagadnienia kodyfikacji prawa pracy*, PiP 1962, z. 8-9, s. 227 i n.

⁴⁶¹ M. Safjan [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 1, Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2007, s. 65; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2011, s. 10.

⁴⁶² Z. Ziemiński, *Szkice z metodologii szczegółowych nauk prawnych*, Warszawa-Poznań 1983, s. 123.

⁴⁶³ Dz. U. Nr 16, poz. 94 z późn. zm.

kodeks cywilny nie narusza przepisów ustawodawstwa pracy. Przy tym podkreślić należy, że traktowanie prawa pracy jako odrębnej od prawa cywilnego gałęzi prawa nie przekreśla według zwolenników powołanego poglądu istnienia powiązań pomiędzy tymi dwoma gałęziami prawa i nie prowadzi do całkowitego wyeliminowania potrzeby posiłkowego stosowania w prawie pracy unormowań cywilnoprawnych⁴⁶⁴. Normatywną podstawę dla wywodzenia takich związków niewątpliwie stanowi art. 300 k.p.⁴⁶⁵ Zgodnie z nim bowiem w sprawach nie unormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy.

Przytoczone unormowania i dominujący pogląd doktryny skłaniają do przychylenia się do drugiego z zaprezentowanych na wstępie stanowisk, a co za tym idzie należy sprawdzić, czy na gruncie prawa pracy funkcjonuje autonomiczna regulacja problematyki przedawnienia roszczeń, a ewentualnie dopiero w jej braku poszukiwać odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu cywilnego regulujących analizowaną kwestię. Po dokładnej analizie przepisów kodeksu pracy materia ta okazuje się jeszcze bardziej skomplikowana.

Mianowicie przede wszystkim w związku z powyższym należy od razu zauważyć, że w art. 291–295 k.p. ustawodawca zawarł przepisy dotyczące kwestii przedawnienia roszczeń. Unormowane zostały tam: terminy przedawnienia (art. 291 k.p.), kwestia skutków upływu terminu przedawnienia i możliwości zrzeczenia się zarzutu przedawnienia (art. 292 k.p.), zawieszenia biegu terminu przedawnienia (art. 293, 293¹ k.p.), specyficzne rozwiązania dotyczące wstrzymania zakończenia biegu przedawnienia oraz przesunięcia początku biegu terminu przedawnienia względem osoby, która nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych albo co do której istnieje podstawa do jej całkowitego ubezwłasnowolnienia (art. 294 k.p.), a także przerwanie biegu terminu przedawnienia (art. 295 k.p.). Skoro wymienione kwestie dotyczące przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy zostały uregulowane w przepisach kodeksu pracy, to niewątpliwie stosować należy do nich art. 291–295 k.p., a nie przepisy kodeksu cywilnego. Wniosek ten wydaje się tym bardziej uprawniony z uwagi na to, że, zgodnie z powołanym już art. 300 k.p., odpowiednie zastosowanie przepisów kodeksu cywilnego do stosunku pracy może mieć miejsce tylko wtedy, kiedy dana materia nie jest unormowana w przepisach prawa pracy, a i to przy dodatkowym jeszcze zastrzeżeniu, że stosowane w ten sposób odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego nie będą sprzeczne z zasadami prawa pracy. Co za tym idzie fakt unormowania określonych zagadnień dotyczących

⁴⁶⁴ J. Skoczyński [w:] M. Gersdorf, K. Rączka, J. Skoczyński, *Kodeks pracy. Komentarz*, red. Z. Salwa, Warszawa 2005, s. 916.

⁴⁶⁵ Tekst jedn. Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm., powoływana jako k.p.

przedawnienia w art. 291-295 k.p. sprawia, że w zakresie uregulowanym tymi ostatnimi przepisami nie wchodzi w grę odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu cywilnego.

Stanowisko takie znajduje wsparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przykładowo wskazać można, że wskazuje się w nim art. 291 § 1 k.p. (a nie np. art. 118 k.c.) jako przepis określający termin przedawnienia roszczenia ze stosunku pracy⁴⁶⁶. Podkreśla się też, że wobec obowiązywania art. 291 i nast. k.p. kwestie przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy są uregulowane w prawie pracy, a skoro tak, to nie ma podstaw do sięgania w tym zakresie do art. 117 i nast. k.c.⁴⁶⁷. Wykluczano ponadto możliwość stosowania do roszczeń ze stosunku pracy art. 117 § 3 k.c. (w czasie, kiedy jeszcze obowiązywał)⁴⁶⁸.

W kontekście prowadzonych rozważań warto także powołać wyrok Sądu Najwyższego z 5 lipca 2011 r. (I PK 198/10)⁴⁶⁹, gdzie w uzasadnieniu wywiedziono między innymi, że: „w rozstrzyganym sporze chodziło o niewykonanie zobowiązania wynikającego ze stosunku pracy (niewydanie właściwego świadectwa pracy, do czego zobowiązują pracodawcę przepisy prawa pracy), stąd nie jest prawnie ani możliwe, ani dopuszczalne poszukiwanie terminu przedawnienia dla roszczenia z tego tytułu w przepisach prawa cywilnego. Wyklucza to art. 300 k.p. Sprawa bowiem owego przedawnienia jest sprawą unormowaną prawem pracy w rozumieniu art. 300 k.p. To z kolei nakazuje zastosowanie art. 291 k.p. (...). Z tego też względu nie ma konieczności rozpatrywania – ewentualnie postawionego – zarzutu wadliwego zastosowania art. 118 k.c.”. Jeszcze szerzej, bo już nie w kwestii niestosowania pojedynczego przepisu, lecz wszystkich unormowań kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia roszczeń, wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z 19 stycznia 2011 r., I PZP 5/10⁴⁷⁰, gdzie wskazał, że istnienie przepisów art. 291 i n. k.p. sprawia, że kwestię przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy należy traktować jako unormowaną w prawie pracy, a to wyklucza możliwość stosowania co do nich art. 117 i n. k.c.

W świetle powyższego należy jednak zgłosić zastrzeżenie, że niektóre wypowiedzi Sądu Najwyższego wydają się być wyrażone w sposób zbyt uogólniający, zwłaszcza

⁴⁶⁶ Wyrok SN z 20 czerwca 2011 r., I PK 206/10, Lex nr 955012; wyrok SN z 14 czerwca 2011 r., I PK 208/10, Lex nr 989124; wyrok SN z 14 czerwca 2011 r., I PK 207/10, Lex nr 966833; wyrok SN z 14 czerwca 2011 r., I PK 197/10, Lex nr 950719; wyrok SN z 8 czerwca 2011 r., I PK 209/10, Lex nr 989125; wyrok SN z 12 maja 2011 r., I PK 140/10, Lex nr 852759; wyrok SN z 12 maja 2011 r., I PK 131/10, Lex nr 852526; wyrok SN z 12 maja 2011 r., I PK 204/10, Lex nr 896452; wyrok SN z 11 maja 2011 r., I PK 149/10, Lex nr 852761; wyrok SN z 11 maja 2011 r., I PK 195/10, Lex nr 852768.

⁴⁶⁷ Wyrok SN z 5 lipca 2011 r., I PK 198/10, Lex nr 950720; wyrok SN z 10 kwietnia 2013 r., II PK 272/12, OSNP 2014, nr 1, poz. 7.

⁴⁶⁸ Zob. np. wyrok SN z 17 grudnia 1968 r., I PR 351/68, OSNC 1969, Nr 10, poz. 175.

⁴⁶⁹ Lex nr 950720.

⁴⁷⁰ Opubl. na: <http://194.181.24.25/sites/orzecznictwo/orzeczenia1/i%20pzp%205-10.pdf> (dostęp z dnia 20 czerwca 2014 r.).

te, gdzie stwierdza się jedynie, że skoro przedawnienie roszczeń zostało uregulowane w kodeksie pracy, to *a limine* wykluczone zostaje zastosowanie do roszczeń ze stosunku pracy wszystkich przepisów kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń. Teza taka jawi się jako sformułowana w sposób zbyt kategoriyczny, jak się bowiem wydaje, w pewnym zakresie jest tu miejsce na zastosowanie wspomnianych przepisów kodeksu cywilnego. Należy bowiem zauważyć, że odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu cywilnego nie wchodzi w grę w zakresie uregulowanym art. 291–295 k.p. Gdyby zatem dopatrzeć się obszaru nie objętego regulacją art. 291–295 k.p. można by upatrywać możliwości odpowiedniego (z mocy art. 300 k.p.) stosowania przepisów kodeksu cywilnego. Stosowanie tego ostatniego aktu prawnego co do określonego zagadnienia związanego z przedawnieniem roszczeń ze stosunku pracy jawiłoby się jako jeszcze bardziej uzasadnione, gdyby ustawodawca wprost do niego odsyłał.

Jeśli chodzi o pierwszą z tych dwóch problematycznych kwestii, to nasuwa się pytanie, czy może istnieją takie sfery związane z problematyką przedawnienia roszczeń, które nie są unormowane w art. 291–295 k.p. i – co za tym idzie – czy nie otwiera się tu możliwość, bądź nawet konieczność, odpowiedniego stosowania do nich przepisów kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń. Odnosząc się do tej kwestii, zauważyć należy, że większość przepisów kodeksu cywilnego regulujących określone zagadnienia dotyczące przedawnienia ma swoje odpowiedniki w przepisach kodeksu pracy dotyczących przedawnienia roszczeń. Niekiedy jednak takiego odpowiednika brak. Przykładowo o ile na gruncie kodeksu cywilnego jedną z przyczyn przerwania biegu przedawnienia jest wszczęcie mediacji (art. 123 § 1 pkt 3 k.c.), o tyle w normującym kwestię przerwania biegu terminu przedawnienia art. 295 k.p. taka podstawa nie została przez ustawodawcę wprowadzona. Implikuje to pytanie, czy w takim razie wszczęcie mediacji dotyczącej roszczeń ze stosunku pracy nie powoduje wobec tego przerwania biegu przedawnienia, czy też może skutek taki wywołuje, z tym że już na mocy odpowiedniego zastosowania art. 123 § 1 pkt 3 k.c. w zw. z art. 300 k.p., jako że materia ta nie została unormowana przepisami prawa pracy. Jak się wydaje należy przyczynić się do tego ostatniego rozwiązania. Brak bowiem jakichkolwiek podstaw ku temu, by wszczęcie mediacji w sprawie cywilnej powodowało przerwanie biegu przedawnienia, a w sprawie z zakresu prawa pracy już nie. Co prawda ustawodawca na podstawie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw⁴⁷¹, z mocą od dnia 10 grudnia 2005 r., wprowadził do tegoż kodeksu rozwiązania prawne regulujące instytucję mediacji (art. 1 pkt 6 wspomnianej ustawy nowelizującej) oraz – co szczególnie istotne z punktu widzenia prowadzonych

⁴⁷¹ Dz. U. Nr 172, poz. 1438.

rozważań – znowelizował art. 123 § 1 k.c., dodając do niego jako punkt 3 nową przyczynę przerwania biegu przedawnienia roszczeń – właśnie w postaci wszczęcia mediacji (na mocy art. 2 pkt 1 powołanej ustawy nowelizującej⁴⁷²); tożsamego zabiegu nie uczynił jednak w obrębie art. 295 § 1 k.p., przewidującego okoliczności powodujące przerwanie biegu przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy. W literaturze przedmiotu pojawiło się stwierdzenie, że stanowi to przeoczenie ustawodawcy, generujące powstanie luki możliwej do wypełnienia dzięki zastosowaniu art. 300 k.p., w wyniku czego „wszczęcie mediacji w sprawach pracowniczych powinno wywoływać ten sam skutek, co w przypadku innych spraw cywilnych”⁴⁷³. Co do tego ostatniego stwierdzenia można jednak mieć zastrzeżenia, ponieważ sprawa ze stosunku pracy nieprawidłowo została tu zakwalifikowana jako sprawa cywilna. Jak już bowiem wskazywano, dominujący pogląd doktryny przyjmuje, że prawo pracy stanowi odrębną od prawa cywilnego gałąź prawa; jedną z logicznych tego konsekwencji jest rozpoznawanie spraw z zakresu prawa pracy przez osobne wydziały w sądach (wydział pracy, czasem pracy i ubezpieczeń społecznych), a nie wydziały cywilne. Nie jest więc poprawne, a przynajmniej ściśle, określenie sprawy ze stosunku pracy jako „innej sprawy cywilnej”, ponieważ sprawą cywilną ona nie jest. Ponadto, z uwagi na obowiązywanie art. 300 k.p., można wyrazić wątpliwość, czy aby brak wprowadzenia przez ustawodawcę, na mocy wspomianej już ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, zmiany w obrębie art. 295 § 1 k.p., przewidującej wyraźnie wszczęcie mediacji jako nową przyczynę przerwania biegu przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy, należy w istocie traktować jako „przeoczenie” ze strony ustawodawcy. Wszak ten ostatni, działając racjonalnie, mógł przyjąć, że wobec obowiązywania art. 300 k.p. nie ma potrzeby nowelizowania art. 295 § 1 k.p., lecz wystarczy zmiana w ramach art. 123 § 1 k.c., co – właśnie za pośrednictwem art. 300 k.p. – wywrze także skutek w odniesieniu do przerwania biegu przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy. Tylko w tym więc aspekcie, to jest poprzez uznanie, że na mocy art. 300 k.p. w związku z art. 123 § 1 pkt 3 k.c. wszczęcie mediacji stanowi także przyczynę przerwania biegu przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy, można się zgodzić z przytoczonym powyżej poglądem⁴⁷⁴.

Poza tym należy mieć na uwadze, że przepisy kodeksu pracy dotyczące przedawnienia mają zastosowanie do roszczeń ze stosunku pracy (zgodnie z art. 291 k.p.). Jak

⁴⁷² Notabene na podstawie art. 2 pkt 2 i 3 tej ustawy stosownym zmianom uwzględniającym instytucję mediacji uległy też odpowiednio art. 124 § 2 k.c. oraz art. 125 § 1 k.c.

⁴⁷³ P. Chańko, T. Strumiłło, *Przerwanie biegu terminu przedawnienia na skutek wszczęcia mediacji*, ADR 2010, nr 1(9), s. 40.

⁴⁷⁴ Odmienne: P. Telenga [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Jakubecki, Warszawa 2010, s. 246.

natomiast wskazano w orzecznictwie, do roszczeń odszkodowawczych wywodzonych w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego (art. 444 § 2 k.c.) z tytułu uszczerbku spowodowanego chorobą pracowniczą, w tym co do roszczeń o rentę wyrównawczą dochodzoną przed sądem pracy (art. 476 § 1 pkt 3 k.p.c.), ma zastosowanie art. 117 k.c., a nie art. 292 k.p.⁴⁷⁵ Z kolei w odniesieniu do przypadków dochodzenia świadczeń odszkodowawczych z tytułu wypadków i chorób zawodowych przysługujących żołnierzom zawodowym na podstawie uchylonej już ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową⁴⁷⁶ Sąd Najwyższy m.in. przyjmował, że do przewidzianej w art. 7 ust. 1 pkt 1 tej ustawy możliwości dochodzenia jednorazowego odszkodowania pieniężnego, przysługującej, jeżeli żołnierz doznał w wyniku wypadku pozostającego w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej⁴⁷⁷ uszczerbku na zdrowiu w ciągu trzech lat od tego wypadku, nie znajduje zastosowania instytucja przedawnienia roszczeń ani na podstawie art. 291 k.p. ani – poprzez art. 300 k.p. – unormowania kodeksu cywilnego dotyczące tej instytucji. Sąd Najwyższy argumentował m.in., że: „przepis art. 7 ust. 1 pkt 1 omawianej ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. stanowiący, że jednorazowe odszkodowanie nie przysługuje, jeżeli żołnierz, który uległ wypadkowi pozostającemu w związku z czynną służbą wojskową, uszczerbku na zdrowiu doznał po upływie 3 lat od tego wypadku jest przepisem samodzielnie określającym, jakie skutki wywiera upływ czasu na prawo do tego odszkodowania i brak jest podstaw prawnych do stosowania, w sprawie o to świadczenie, przepisów Kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń”⁴⁷⁸.

Ponadto, jak zasygnalizowano powyżej, obowiązywanie przepisów kodeksu pracy dotyczących materii przedawnienia roszczeń nie wyklucza całkowicie stosowania przepisów kodeksu cywilnego choćby też z tego powodu, że wśród powołanych już norm prawa pracy regulujących materię przedawnienia roszczeń (tj. art. 291–295 k.p.), a dokładnie w art. 291 § 3 k.p., pojawia się *expressis verbis* nakaz stosowania przepisów kodeksu cywilnego do przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika umyślnie. Na tym tle w literaturze przedmiotu wskazywano, że

⁴⁷⁵ Wyrok SN z 28 maja 1996 r., II PRN 7/96, OSNAPiUS 1996, Nr 24, poz. 372.

⁴⁷⁶ Dz. U. Nr 53, poz. 342 z późn. zm., uchylona 28 maja 2003 r. na podstawie art. 32 ustawy z 11 kwietnia 2003 r. o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową (Dz. U. Nr 83, poz. 760 z późn. zm.). Należy jednak zauważyć, że w rozważanej kwestii ta ostatnia ustawa przewiduje tożsame unormowanie, stanowiąc w art. 15 ust. 1 pkt 1, że jednorazowe odszkodowanie przysługuje, jeżeli żołnierz doznał uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku w ciągu trzech lat od dnia wypadku.

⁴⁷⁷ Art. 7 w zw. z art. 2 powoływanej ustawy.

⁴⁷⁸ Wyrok SN z 29 października 1997 r., II UKN 291/97, OSNP 1998, nr 15, poz. 463; tak też w powołanym w uzasadnieniu tegoż orzeczenia wyroku SN z 4 września 1997 r., II UKN 215/97.

w związku z takim unormowaniem wchodzi tu w grę stosowanie art. 442 k.c., a co za tym idzie, roszczenie o naprawienie wspomnianej szkody ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym pracodawca dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, jednak nie później niż z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie powodujące szkodę⁴⁷⁹. Obecnie, wobec uchylecia art. 442 k.c., wchodzić będzie w rachubę stosowanie wprowadzonego w jego miejsce⁴⁸⁰ art. 442¹ k.c. W odniesieniu do roszczeń wskazanych w art. 291 § 3 k.p. długość terminów przedawnienia oraz początek ich biegu wyznaczać więc będą normy kodeksu cywilnego, a nie kodeksu pracy (choć oczywiście na podstawie odesłania zawartego w tym ostatnim).

3.3.4. Roszczenia przysługujące na podstawie ustawy – Prawo własności przemysłowej

Problemy kwalifikacyjne mogą pojawić się także w odniesieniu do środków ochrony przysługujących uprawnionemu z tytułu naruszenia patentu lub innych praw własności przemysłowej, podlegających ochronie na podstawie ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej⁴⁸¹.

Odnosząc się do tego zagadnienia, Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie uznał, że roszczenia przysługujące na podstawie powołanej ustawy celem ochrony praw majątkowych o charakterze bezwzględnym (takich jak patent czy prawo ochronne na znak towarowy) należy uznać za roszczenia majątkowe, ponieważ są one bezpośrednio uwarunkowane interesami ekonomicznymi podmiotu uprawnionego⁴⁸². O ile z taką oceną prawną można się zgodzić, o tyle chybione wydaje się rozumowanie, w myśl którego: „Taka ich kwalifikacja harmonizuje z przepisami stanowiącymi o przedawnieniu roszczeń z tytułu naruszenia patentu (art. 289 Pr.w.p.), (...) gdyż przedawniają się tylko roszczenia majątkowe (art. 117 § 1 k.c.)”⁴⁸³. Samo to, że ustawodawca w art. 289 p.w.p. przewidział przedawnienie nie przesądza jeszcze samo w sobie o tym, że mamy do czynienia z przypadkiem, w którym w grę wchodzić będzie zastosowanie art. 117 § 1 k.c. Przedmiot przedawnienia może być bowiem różny w innych gałęziach prawa, np. w prawie karnym, podatkowym, pracy czy zabezpieczenia społecznego. Niczego jeszcze nie przesądza to,

⁴⁷⁹ J. Skoczyński [w:] M. Gersdorf, K. Rączka, J. Skoczyński, *Kodeks pracy. Komentarz*, red. Z. Salwa, Warszawa 2005, s. 916.

⁴⁸⁰ Na podstawie art. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), z mocą od 10 sierpnia 2007 r.

⁴⁸¹ Tekst jedn. Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117, dalej jako p.w.p.

⁴⁸² Postanowienie SN z 8 marca 2007 r., III CZ 12/07, OSNC 2008, Nr 2, poz. 26; postanowienie SN z 16 lutego 2012 r., II CSK 469/11, Lex nr 1215280.

⁴⁸³ Tak w uzasadnieniu postanowienia SN z 16 lutego 2012 r., II CSK 469/11, Lex nr 1215280.

że w art. 289 ust. 1 p.w.p. ustawodawca stanowi o przedawnieniu „roszczenia”; roszczenia stanowią bowiem także przedmiot przedawnienia np. w prawie pracy. Dlatego też bardziej poprawne wydaje się wyjście, jak to uczynił Sąd Najwyższy, od oceny charakteru prawnego tych roszczeń i po uznaniu ich na tej drodze za cywilnoprawne roszczenia majątkowe, przyjęcie, że co do zasady objęte są one reżimem przedawnienia roszczeń z art. 117 i n. k.c., chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Ten ostatni aspekt wymaga podkreślenia, ponieważ w pewnym zakresie taka regulacja szczególna będzie tu wchodziła w rachubę. Mianowicie trzeba mieć na uwadze art. 289 p.w.p. Zgodnie z nim roszczenia z tytułu naruszenia patentu przedawniają się z upływem trzech lat liczonych od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o naruszeniu swego prawa i o osobie, która się tego dopuściła, przy czym okres ten biegnie oddzielnie w stosunku do każdego z naruszeń. Niemniej w każdym przypadku roszczenie takie ulega przedawnieniu z upływem pięciu lat liczonych od dnia, w którym miało miejsce naruszenie patentu (art. 289 ust. 1 p.w.p.). Ponadto, w myśl regulacji zawartej art. 289 ust. 2 p.w.p., bieg przedawnienia ulega zawieszeniu w czasokresie pomiędzy zgłoszeniem wynalazku do Urzędu Patentowego a udzieleniem patentu.

Jak wynika z powyższego art. 289 p.w.p. reguluje samodzielnie takie kwestie jak termin przedawnienia, początek jego biegu oraz przypadek zawieszenia tego ostatniego. Jak się wydaje, w zakresie określenia tych dwóch pierwszych kwestii, to jest terminu przedawnienia wspomnianego roszczenia oraz początku jego biegu unormowanie to stanowi *lex specialis* wobec przepisów kodeksu cywilnego, a dokładniej w stosunku do art. 118 k.c. (mamy tu bowiem do czynienia z sytuacją, w której przepis szczególny stanowi inaczej) oraz art. 120 k.c. Jeśli chodzi natomiast o uregulowanie z art. 289 ust. 2 p.w.p., to, jak się zdaje, właściwie nie wyłącza ono zastosowania przepisów kodeksu cywilnego normujących problematykę zawieszenia biegu przedawnienia roszczeń, lecz je uzupełnia, przewidując zupełnie inną, uzasadnioną specyfiką regulowanej materii, okoliczność powodującą wspomniane zawieszenie. Inna rzecz, że większość okoliczności powodujących zawieszenie biegu terminu przedawnienia wskazanych w art. 121 k.c. raczej nie będzie wchodziła w grę w odniesieniu do roszczeń przysługujących na gruncie ustawy – Prawo własności przemysłowej, gdzie do naruszeń dochodzi raczej zazwyczaj ze strony podmiotów niezwiązanych z uprawnionym więziami, które uzasadniają zawieszenie biegu przedawnienia na gruncie art. 121 pkt 1–3 k.c. Jak się wydaje, w rozważanym zakresie w grę może już jednak wchodzić zastosowanie art. 121 pkt 4 k.c. Także bowiem i tu zasadne wydaje się zawieszenie biegu przedawnienia w czasie, kiedy dochodzenie roszczenia przed właściwym organem będzie uprawnionemu uniemożliwione przez siłę wyższą.

Ponadto zauważyć należy, że w pozostałym zakresie, z uwagi na zakwalifikowanie omawianych roszczeń jako cywilnoprawnych o charakterze majątkowym, zastosowanie znaleźć powinny pozostałe przepisy kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń (np. art. 117, 119, 122–125 k.c.).

Poczynione powyżej spostrzeżenia mają szersze odniesienie, dotyczą bowiem nie tylko roszczeń z tytułu naruszenia patentu, o których jest mowa w art. 289 p.w.p., lecz także – poprzez odesłania do odpowiedniego stosowania tego ostatniego przepisu – roszczeń przysługujących uprawnionemu w razie naruszenia: prawa z rejestracji dodatkowego prawa ochronnego (art. 291¹ p.w.p.), wzoru użytkowego i wzoru przemysłowego (art. 292 ust. 1 p.w.p.⁴⁸⁴), prawa z rejestracji topografii układu scalonego (art. 293 ust. 1 p.w.p.⁴⁸⁵), prawa ochronnego na znak towarowy (odpowiednie zastosowanie art. 289 p.w.p. na mocy art. 298 zd. 2 p.w.p.)⁴⁸⁶, prawa z rejestracji międzynarodowego znaku towarowego (odpowiednie stosowanie na podstawie art. 152¹⁶ p.w.p. przepisu art. 298 w zw. z art. 289 p.w.p.), prawa z rejestracji oznaczenia geograficznego (odpowiednie zastosowanie art. 289 p.w.p. na podstawie art. 302 w zw. z art. 298 p.w.p.). Za cywilnoprawne roszczenia majątkowe ulegające przedawnieniu zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego uznawane są także roszczenia przysługujące w razie naruszenia prawa z rejestracji topografii⁴⁸⁷.

3.3.5. Inne wybrane roszczenia przysługujące na podstawie ustaw szczególnych

Wiele innych niż omówione powyżej aktów prawnych spoza prawa cywilnego również przewiduje limitowanie w czasie możliwości dochodzenia określonych żądań. Nie zawsze ich ocena prawna pod kątem tego, czy mamy w danym przypadku do czynienia z roszczeniami cywilnoprawnymi o charakterze majątkowym i czy znajdują do nich zastosowanie art. 117 i n. k.c. nastęrcza aż takich trudności.

⁴⁸⁴ Choć w tym ostatnim przypadku z zastrzeżeniem odrębnej regulacji z art. 292 ust. 2 p.w.p., zgodnie z którym roszczenia z tytułu naruszenia prawa z rejestracji wzoru przemysłowego, jeśli sprawca działał w dobrej wierze, mogą być dochodzone za okres rozpoczynający się po dniu ogłoszenia w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” informacji o udzieleniu prawa, a w razie wcześniejszego powiadomienia przez uprawnionego osoby dopuszczającej się naruszenia wspomnianego prawa o dokonany zgłoszeniu – od dnia tego powiadomienia.

⁴⁸⁵ Z zastrzeżeniem w art. 293 ust. 2 p.w.p. wyjątku analogicznego do tego, o którym jest mowa w przytoczonym powyżej art. 292 ust. 2 p.w.p.

⁴⁸⁶ Przy czym roszczenia z tytułu naruszenia prawa ochronnego na znak towarowy, jeśli sprawca działał w dobrej wierze, mogą być dochodzone za okres rozpoczynający się po dniu, w którym Urząd Patentowy ujawnił publicznie informację o zgłoszeniu zgodnie z art. 143 p.w.p., a w przypadku wcześniejszego powiadomienia osoby naruszającej prawo o dokonany naruszeniu – od daty powiadomienia (art. 298 zd. 1 p.w.p.).

⁴⁸⁷ Postanowienie SN z 16 lutego 2012 r., II CSK 469/11, Lex nr 1215280.

Przykładowo wskazać można, że podstaw do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych dostarcza ustawa z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne⁴⁸⁸. Wskazać choćby można na art. 76 ust. 1 pr.wod., zgodnie z którym w razie wykonania urządzeń melioracji wodnych szczegółowych na podstawie art. 74 pr.wod., właścicielowi gruntu przysługuje, z zastrzeżeniem art. 76 ust. 2 pr.wod., odszkodowanie za szkody powstałe w trakcie robót związanych z wykonywaniem tych urządzeń, na zasadach określonych w ustawie, z tym, że roszczenie o odszkodowanie ulega tu przedawnieniu z upływem trzech miesięcy od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o powstaniu szkody⁴⁸⁹. Innego przykładu dostarcza art. 188 pr.wod. Zgodnie z tym ostatnim przepisem (a dokładnie art. 188 ust. 1 pr.wod.), do naprawienia szkody, o której mowa w art. 16 ust. 3 i art. 17 ust. 1 pr.wod., odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu cywilnego, z tym jednak zastrzeżeniem, że odszkodowanie obejmuje koszty sporządzenia projektu, o którym stanowi art. 15 ust. 3 pr.wod. W kontekście prowadzonych rozważań należy jednak podkreślić, że w myśl art. 188 ust. 2 pr.wod. roszczenie o naprawienie szkody ze wspomnianego tytułu przedawnia się z upływem dwóch lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o zalaniu gruntu podczas powodzi albo o trwałym, naturalnym zajęciu gruntu przez wodę.

Dość klarowna jest też regulacja odpowiedzialności za szkody na podstawie ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze⁴⁹⁰. Zgodnie z jej art. 149 roszczenia przysługujące z tytułu odpowiedzialność za szkody, o których mowa w dziale VIII tej ustawy, ulegają przedawnieniu z upływem pięciu lat od dnia dowiedzenia się o szkodzie.

Także w art. 196 ust. 6 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska⁴⁹¹ jest mowa o przedawnieniu roszczenia o odszkodowanie z upływem roku od dnia, w którym decyzja o cofnięciu lub ograniczeniu pozwolenia stała się ostateczna. Ponadto zważyć należy, że cały dział I tytułu VI ustawy przewiduje podstawy odpowiedzialności cywilnej w ochronie środowiska, a rozpoczynający ten dział art. 322 p.o.ś. stanowi, że do odpowiedzialności za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, jeśli ustawa nie stanowi inaczej. W tym kontekście trzeba od razu zauważyć, że art. 322–328 p.o.ś. nie przewidują żadnych uregulowań w zakresie przedawnienia roszczeń. Sporny jest natomiast charakter terminu

⁴⁸⁸ Tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 145 z późn. zm., dalej jako: pr.wod.

⁴⁸⁹ Na ten temat zob. J. Parchomiuk, *Odpowiedzialność odszkodowawcza za legalne działania administracji publicznej*, Warszawa 2007, s. 437.

⁴⁹⁰ Dz. U. Nr 163, poz. 981 z późn. zm.

⁴⁹¹ Tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 1232 z późn. zm., dalej jako: p.o.ś.

przewidzianego w art. 129 ust. 4 p.o.ś.; część autorów upatruje tu terminu zawitego⁴⁹², inni – przedawnienia⁴⁹³.

Nie sposób oczywiście omówić wszystkich przypadków z ustawodawstwa, w których występuje limitowanie terminu do dochodzenia określonych roszczeń i poddawanie ich analizie pod kątem tego, czy mamy w każdym z tych przypadków do czynienia z roszczeniami cywilnoprawnymi o charakterze majątkowym i czy mają do nich zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące przedawnienia roszczeń. Niewątpliwie natomiast, jak wynika z kilku przeanalizowanych przypadków terminów do dochodzenia roszczeń ustanowionych w wybranych aktach prawnych (k.p.k., ustawie o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, k.p.), każde z takich odrębnych unormowań wymaga przeprowadzenia osobnej, wnikliwej analizy. W każdym przypadku należy bowiem ocenić, czy mamy do czynienia ze stosunkiem typu cywilnoprawnego, czy uprawnienie przyznane określonemu podmiotowi przybiera postać roszczenia, jeśli tak – to czy chodzi o roszczenie majątkowe, a nawet jeśli, to należy sprawdzić, czy dany akt prawny nie zawiera odmiennej regulacji w przedmiocie przedawnienia. Jak wykazują przeprowadzone powyżej analizy, niekiedy dokonanie kwalifikacji w tym zakresie wymaga dość rozbudowanych zabiegów interpretacyjnych, toczonech w każdym przypadku *ad casum*.

Można nawet spotkać się z przypadkami, które pomimo narosłego wokół nich dorobku doktryny i orzecznictwa pozostają w dalszym ciągu przedmiotem licznych kontrowersji. Dobrym przykładem są tu roszczenia o odszkodowanie z tytułu wywłaszczenia nieruchomości przysługujące na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami⁴⁹⁴. Brak tu bowiem zgodności poglądów zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie. Na szczegółowe omówienie tej problematyki brak tu miejsca, bo wystarczyłoby jej na odrębną monografię; taka zresztą już powstała⁴⁹⁵. Dlatego też, odsyłając do niej w zakresie szczegółowych rozważań, w tym miejscu zasygnalizować można jedynie zasadnicze punkty sporne związane z tą problematyką.

Przykładowo wskazać można, że w części orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego prezentowane jest stanowisko, że nie wchodzi tu w grę przedawnienie roszczeń na podstawie art. 117 i n. k.c. Uzasadnia się to przede wszystkim tym, że kwestia odszkodowania rozstrzygana jest na mocy decyzji administracyjnej, przez co „Brak jest

⁴⁹² J. Parchomiuk, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 439; E. Lemańska, *Przedawnienie roszczeń związanych z wywłaszczeniem nieruchomości*, Warszawa 2014, s. 170.

⁴⁹³ K. Gruszecki, *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2011.

⁴⁹⁴ Tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.

⁴⁹⁵ E. Lemańska, *Przedawnienie roszczeń związanych z wywłaszczeniem nieruchomości*, Warszawa 2014.

zatem podstaw do przypisywania odszkodowaniu za odjęcie własności działek gruntu wydzielonych przy podziale nieruchomości pod drogi, cywilnoprawnego charakteru skutkującego zastosowaniem wobec uprawnienia o ustalenie i wypłatę tego odszkodowania cywilnoprawnej instytucji przedawnienia uregulowanej w art. 117 k.c.⁴⁹⁶. W innych orzeczeniach akceptuje się natomiast prywatnoprawny charakter takiego roszczenia odszkodowawczego, niemniej i tak zazwyczaj odmawiając zastosowania do niego reżimu przepisów kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia. Znamienna jest tu np. wypowiedź zawarta w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 25 czerwca 1999 r. (IV SA 1118/97)⁴⁹⁷, gdzie wskazano, że choć roszczenie o wypłatę odszkodowania za wyłączonej nieruchomości ma charakter cywilnoprawny, to skoro zgodnie z wolą ustawodawcy rozstrzyga się o nim w decyzji wydawanej w postępowaniu administracyjnym, przepisy prawa materialnego administracyjnego stanowią podstawę realizacji tego roszczenia oraz określają wszelkie jej aspekty prawne, w tym kwestię przedawnienia. Przy tym Naczelny Sąd Administracyjny w powoływanym wyroku podkreślił, że w prawie administracyjnym przedawnienie roszczenia ustalonego decyzją administracyjną wchodzi w grę tylko wtedy, gdy wyraźnie stanowi tak przepis prawa. Ustawa o gospodarce nieruchomościami nie przewiduje przedawnienia roszczenia o wypłatę odszkodowania za wyłączonej nieruchomości, a co za tym idzie – w ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego – roszczenie to nie ulega przedawnieniu, jeżeli wysokość tego roszczenia ustalona została decyzją administracyjną⁴⁹⁸. Stanowisko takie dzielają niektórzy przedstawiciele doktryny⁴⁹⁹.

Okoliczność, że przesłanki do dochodzenia roszczenia o odszkodowanie zamieszczone zostały w akcie prawnym regulującym zasadniczo materię administracyjnoprawną, a nie cywilnoprawną, sama w sobie jednak jeszcze niczego nie przesądza (na co wskazywano już powyżej, choćby w toku rozważań dotyczących odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie na gruncie kodeksu postępowania karnego). Zagadnienie wymaga oceny m.in. samego charakteru stosunku prawnego, z którego roszczenie wynika. W literaturze przedmiotu obszerną i wieloaspektową

⁴⁹⁶ Wyrok NSA w Warszawie z 6 lutego 2009 r., I OSK 335/08, ONSAiWSA 2010, nr 4, poz. 72.

⁴⁹⁷ Lex nr 47350.

⁴⁹⁸ Podobnie w wyroku NSA z 3 września 2008 r., I OSK 1302/07, opubl. na <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/cbo/search> (dostęp z dnia 14 kwietnia 2015 r.).

⁴⁹⁹ Tak jak się wydaje, w odniesieniu do roszczenia odszkodowawczego przysługującego na podstawie art. 128 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami, E. Bończak-Kucharczyk, *Komentarz do art. 128 ustawy o gospodarce nieruchomościami*, publ. Lex. Należy jednak zwrócić uwagę, że powołana autorka nie pozostaje w tym poglądzie do końca konsekwentna, stwierdza też bowiem, że jeżeli roszczenie odszkodowawcze osoby wyłączonej nie zostało jeszcze zaspokojone, a nieruchomość została zbyta na rzecz innego podmiotu, to stosowne roszczenie może zgłosić następca prawny i w tym przypadku powołana autorka dostrzega już pole do zastosowania dziesięcioletniego terminu przedawnienia z art. 118 k.c. liczonego „od dnia powstania zdarzenia stanowiącego przyczynę roszczenia”.

analizę podniesionego problemu przedawnienia roszczeń o odszkodowanie z tytułu wyłączenia na gruncie ustawy o gospodarce nieruchomościami przeprowadziła wspomniana już E. Lemańska⁵⁰⁰. Autorka ta zaliczyła tu zresztą cały szereg roszczeń⁵⁰¹. Poddała analizie m.in. naturę prawną omawianych roszczeń, uznając ostatecznie ich cywilnoprawny charakter⁵⁰². Objęła też rozważaniami m.in. takie aspekty, jak istnienie w tym przypadku *ratio legis* przedawnienia⁵⁰³, ocenę, czy uprawnienie do domagania się odszkodowania przybiera postać roszczenia, a także sytuację po powstaniu szkody, a przed ustaleniem odszkodowania oraz stan już po takim ustaleniu odszkodowania⁵⁰⁴. Co znamienne, szczegółowe i wieloaspektowe rozważania doprowadziły tę autorkę do wniosku, że obecnie nie wchodzi w grę przedawnienie, jeśli chodzi o należne wyłączonego odszkodowanie, przede wszystkim z tego względu, że jego uprawnień nie można jednoznacznie uznać za przybierających postać roszczenia⁵⁰⁵, niemniej z różnych przyczyn funkcjonowanie tu mechanizmu tegoż przedawnienia byłoby uzasadnione. Z jednej strony E. Lemańska podnosi bowiem, że: „(...) istnieje wiele argumentów natury systemowej i celowościowej przemawiających za przedawnieniem roszczeń odszkodowawczych z tytułu wyłączenia oraz, że, w mojej ocenie, przeważają one nad pojawiającymi się w tej kwestii wątpliwościami. Wydaje się, że jest to naturalna konsekwencja ich cywilnoprawnego charakteru”⁵⁰⁶, a z drugiej strony pisze, że „brak jest możliwości zaakceptowania tezy o przedawnieniu roszczeń odszkodowawczych z tytułu wyłączenia”⁵⁰⁷ i że „brak jednoznacznego wskazania ustawodawcy w przepisach ustawy o gospodarce nieruchomościami co do sposobu zainicjowania postępowania o ustalenie odszkodowania (...) uniemożliwia sformułowanie tezy o występowaniu przedawnienia w instytucji odszkodowania z tytułu wyłączenia”⁵⁰⁸, jednocześnie postulując usunięcie przez ustawodawcę niejednoznaczności w zakresie regulacji trybu realizacji odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu wyłączenia, tak, aby można było przyjąć, że przedmiotowe roszczenia odszkodowawcze ulegają przedawnieniu⁵⁰⁹.

⁵⁰⁰ Zob. szerzej: E. Lemańska, *Przedawnienie roszczeń związanych...*, s. 101-273; *eadem*, *Przedawnienie roszczenia o odszkodowanie za wyłączenie nieruchomości*, PIP 2009, z. 10, s. 83-91.

⁵⁰¹ E. Lemańska, *Przedawnienie roszczeń związanych...*, s. 130-131.

⁵⁰² *Ibidem*, s. 138-156.

⁵⁰³ *Ibidem*, s. 161-163 i s. 192-199.

⁵⁰⁴ *Ibidem*, s. 211-252.

⁵⁰⁵ *Ibidem*, s. 323.

⁵⁰⁶ *Ibidem*, s. 270.

⁵⁰⁷ *Ibidem*, s. 271.

⁵⁰⁸ *Ibidem*, s. 273.

⁵⁰⁹ *Ibidem*, s. 273 i s. 323-325.

3.4. Wyjątki od reguły przedawnienia się roszczeń majątkowych

Normujący zakres zastosowania przepisów kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia art. 117 § 1 k.c., z uwagi na sposób jego sformułowania może budzić daleko idące wątpliwości interpretacyjne. Z użytego w tym przepisie sformułowania, w myśl którego przedawnieniu ulegają roszczenia majątkowe „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych” można bowiem wysnuć różne wnioski. Można teoretycznie przyjąć, że wyjątki te dotyczyć mogą przedmiotu przedawnienia i – w wypadkach w ustawie przewidzianych – przedawnienie może obejmować co innego niż cywilnoprawne roszczenie majątkowe⁵¹⁰. Alternatywne podejście nakazywałoby natomiast uznać, iż przedmiot przedawnienia mogą jednak stanowić tylko i wyłącznie roszczenia majątkowe, z tym że nie wszystkie one będą ulegać przedawnieniu, bowiem wyłączenie ich przedawnienia może zostać przewidziane w ustawie. Ten ostatni pogląd zdecydowanie dominuje w literaturze przedmiotu (o czym była już szerzej mowa w podrozdziale 3.1), choć zauważyć należy, że według jednych autorów chodzi tu dosłownie o wyjątki przewidziane w przepisie aktu prawnego będącego ustawą⁵¹¹, a zdaniem innych mogą one także wynikać z rozporządzeń wydanych na podstawie upoważnienia zawartego w ustawie⁵¹². Według jeszcze odmiennego zapatrywania wyjątki od reguły, w myśl której roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, może przewidywać każdy powszechnie obowiązujący akt normatywny⁵¹³. Zagadnienie to zostanie jeszcze poruszone w dalszym toku rozważań, choć już w tym miejscu można zauważyć, że kwestia ta nie wydaje się mieć dużego znaczenia w ramach dyskursu prawniczego toczonego na tle art. 117 § 1 k.c., ponieważ źródeł wszelkich wskazywanych w doktrynie i orzecznictwie wyjątków od wysłowionej w tym ostatnim przepisie reguły upatruje się w przepisach ustawowych. Najczęściej jako ustanawiające takie wyjątki wymienia się art. 220 i 233 k.c., przepisy limitujące byt roszczenia terminem zawitym, a także upatruje się wspomnianych wyjątków na gruncie art. 145 i 231 k.c. Pewne wątpliwości w tej materii bywają też podnoszone na tle art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. Z uwagi na duże zróżnicowanie tych przypadków, zostaną one omówione poniżej osobno. Warto też przypomnieć, że

⁵¹⁰ Tak, jak się wydaje: J. Kruszewska, *Terminy dochodzenia uprawnień i roszczeń odszkodowawczych z powodu wad fizycznych rzeczy*, NP 1968, nr 7-8, s. 1171.

⁵¹¹ S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2006, s. 448.

⁵¹² T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 216, przypis nr 120.

⁵¹³ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 264. Choć tu można mieć wątpliwości co do ostatecznego stanowiska autora w rozważanej kwestii, bowiem wypowiadając przytoczony pogląd jednocześnie odsyła on do innego fragmentu swych rozważań, gdzie na tle art. 3 k.c. stwierdza, że pod użytym w tym ostatnim przepisie pojęciem „ustawa” rozumieć należy „wszelkie akty normatywne z zakresu prawa cywilnego o randze ustawowej oraz rozporządzenia wykonawcze (P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 9).

jak już wskazywano powyżej, z wyraźnie przewidzianym odstępstwem od zasady przedawniania się roszczeń majątkowych przewidzianej w art. 117 § 1 k.c. mamy do czynienia w art. 11 ust. 1 i 2 u.n.o.r. czy – o czym będzie jeszcze mowa – w art. 105 ustawy – Prawo atomowe.

3.4.1. Ocena art. 220 k.c. jako wyjątku od reguły ustanowionej w art. 117 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 220 k.c. roszczenie o zniesienie współwłasności nie ulega przedawnieniu. Ten syntetyczny przepis kodeksowy zdaje się w sposób jasny wprowadzać wyjątek od wysłowionej w art. 117 § 1 k.c. reguły przedawnienia się roszczeń majątkowych. Najczęściej też tak traktowany jest w literaturze przedmiotu⁵¹⁴. Zazwyczaj na tle art. 220 k.c. wskazuje się, że mamy tu do czynienia z roszczeniem majątkowym, które z mocy tego przepisu ustawy nie ulega przedawnieniu⁵¹⁵. Aspekt ten wymaga podkreślenia, bowiem zauważyć należy, że w doktrynie pojawia się też odmienne zapatrywanie w tej kwestii, w myśl którego na gruncie art. 220 k.c. wcale nie chodzi o roszczenie w znaczeniu technicznym, lecz o uprawnienie każdego ze współwłaścicieli do żądania ukształtowania prawa⁵¹⁶. Co za tym idzie, zdaniem S. Wójcika wyrażającego taki pogląd, skoro jest to uprawnienie, a nie roszczenie, to nie podlega ono przedawnieniu, i – w dalszej konsekwencji – wyklucza to zakwalifikowanie art. 220 k.c. jako wprowadzającego wyjątek od reguły z art. 117 § 1 k.c. W ocenie tego autora implikuje to przyjęcie, że art. 220 k.c. jest przepisem zbytecznym, a nawet błędnym, ponieważ kwalifikując wspomniane uprawnienie jako roszczenie może sugerować odmienne od ugruntowanego w doktrynie rozumienie pojęcia „roszczenie”⁵¹⁷. Dość podobne stanowisko w rozważanej kwestii zajmuje T. Pałdyna. Autor ten bowiem także twierdzi, że roszczenie o zniesienie współwłasności, o którym stanowi art. 220 k.c., nie jest w istocie roszczeniem, z tym że nie

⁵¹⁴ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 351; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 264; A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2012, s. 734; S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna...*, s. 448.

⁵¹⁵ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 264; A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Część ogólna...*, s. 734; S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna...*, s. 448; S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1978, s. 265; J. Wiszniewski, *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 1969, s. 172; Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 37.

⁵¹⁶ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim prawie cywilnym*, NP 1985, nr 6, s. 20; *idem*, *Zagadnienia etyczne przedawnienia roszczeń* [w:] *Z zagadnień cywilnego prawa materialnego i procesowego*, red. M. Sawczuk, Lublin 1988, s. 149; M. Sychowicz, *Postępowanie o zniesienie współwłasności*, Warszawa 1976, s. 21.

⁵¹⁷ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia...*, s. 21; *idem*, *Zagadnienia etyczne przedawnienia roszczeń...*, s. 149.

upatruje w nim – jak powołany powyżej S. Wójcik – uprawnienia, lecz konglomeratu uprawnień „wśród których dominuje żądanie ukształtowania prawa, polegające na możliwości domagania się zniesienia istniejącego prawa własności poprzez podział rzeczy wspólnej lub przez ograniczenie kręgu współwłaścicieli”⁵¹⁸. T. Pałdyna nie jest jednak w swoim stanowisku do końca konsekwentny, ponieważ kilka zdań dalej w tym samym opracowaniu pisze w kontekście art. 220 k.c. jednak o roszczeniu. Wątpliwości może także budzić podnoszony przez tego autora argument, że znaczenie dla interpretacji omawianego unormowania ma fakt, iż nie ma przepisu, który wyłączałby przedawnienie roszczeń „tego samego rodzaju”, to jest żądania działu spadku oraz podziału majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej, co ma świadczyć o tym, że są to uprawnienia i nie ulegają przedawnieniu⁵¹⁹. Argument ten wydaje się bowiem o tyle nietrafiony, że ustawodawca nie musiał w tych przypadkach wprowadzać przepisów na kształt art. 220 k.c., ponieważ dążąc do unikania powtórzeń i syntetycznego formułowania aktów prawnych, posłużył się tu techniką ogólnego odesłania, które to odesłanie dotyczy także art. 220 k.c. Zgodnie bowiem z art. 1035 k.c. w przypadku, w którym spadek przypada kilku spadkobiercom, do wspólności majątku spadkowego i do działu spadku należy odpowiednio stosować przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych, z zachowaniem przepisów tytułu VIII, dotyczącego wspólności majątku spadkowego i działu spadku (oczywiście chodzi o tytuł VIII w księdze czwartej kodeksu cywilnego, dotyczącej spadków). Z uwagi na to, że we wspomnianym tytule VIII ustawodawca nie odniósł się do tej kwestii, uznać należy, iż zastosowanie znajdzie właśnie art. 220 k.c. Podobny wniosek o zastosowaniu tego ostatniego przepisu nasuwa się także w odniesieniu do podziału majątku wspólnego po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej. Jak bowiem wynika z art. 46 k.r.o.⁵²⁰, w sprawach nieunormowanych w artykułach poprzedzających od chwili ustania wspólności ustawowej do majątku, który był nią objęty, jak też do podziału tego majątku, odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o wspólności majątku spadkowego i o dziale spadku. Wspomniane w powołany art. 46 k.r.o. „artykuły poprzedzające”, nie regulują kwestii ewentualnych ograniczeń czasowych lub ich braku w odniesieniu do żądania dokonania podziału majątku, który był objęty małżeńską wspólnością majątkową, po ustaniu tej wspólności. Należy zatem uznać, że poszukując rozwiązania normatywnego tej kwestii, trzeba kierować się odesłaniem do przepisów o dziale spadku. Jak już jednak wskazano powyżej, te ostatnie również nie regulują tej kwestii samodzielnie, lecz odsyłają do przepisów

⁵¹⁸ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 217.

⁵¹⁹ *Ibidem*, s. 217.

⁵²⁰ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 z późn. zm.), powoływana dalej jako k.r.o.

dotyczących współwłasności w częściach ułamkowych. W efekcie tego dwustopniowego odesłania należy dojść do wniosku, że także co do żądania po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej podziału majątku, który był tą wspólnością objęty, zastosowanie znajdować będzie art. 220 k.c.

Jeśli natomiast odnosić się do zrekapitulowanych powyżej poglądów S. Wójcika i T. Pałdyny (odbiegających od stanowiska dominującego w literaturze przedmiotu), to zauważyć należy, że w istocie ich autorzy próbują podważać zasadność posłużenia się przez ustawodawcę pojęciem roszczenia w art. 220 k.c. dlatego, iż nie odpowiada to doktrynalnemu ujęciu roszczenia. Jak się wydaje, taki tok rozumowania nie jest uprawniony. Teorie doktrynalne powinny być budowane w oparciu o materiał normatywny – być może więc zrewidowania wymaga stosowane w literaturze przedmiotu ujęcie roszczenia. Ewentualnie postulować można *de lege ferenda* zmianę tego przepisu, jednak *de lege lata* ignorować jego literalnego brzmienia nie należy (do zagadnienia tego wypadnie jeszcze powrócić w Rozdziale IX, podrozdziale 9.4).

3.4.2. Przepis art. 223 § 1 k.c. jako wprowadzający wyjątek od art. 117 § 1 k.c.

Jako przepis przewidujący ustawowy wyjątek od reguły przedawniania się roszczeń majątkowych wskazywany jest – właściwie zgodnie w doktrynie – art. 223 § 1 k.c.⁵²¹ Przepis ten, jako że w swej treści odnosi się do roszczeń właściciela przewidzianych w artykule go poprzedzającym, odczytywany być musi łącznie z art. 222 k.c. Uczyniwszy tak otrzymujemy normę prawną, w myśl której roszczenie windykacyjne i negatoryjne przysługujące właścicielowi nie ulegają przedawnieniu, jeśli dotyczą nieruchomości.

Wśród motywów przyjęcia przez ustawodawcę wyłączenia przedawnienia roszczeń w tym przypadku w literaturze przedmiotu wskazuje się przede wszystkim to, że nie występują tu właściwie względy przemawiające w innych sytuacjach za przedawnieniem roszczeń, bowiem ustalenie właściciela nieruchomości nie niesie ze sobą trudności dowodowych z uwagi na rejestrację danych w tym zakresie (tak w rejestrach gruntów, jak i w księgach wieczystych), a także wymóg zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości w formie aktu notarialnego. Podkreśla się także zazwyczaj większą wartość ekonomiczną nieruchomości, ich trwałość oraz znaczenie gospodarcze⁵²².

⁵²¹ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 351; J. Wiszniewski, *Zarys...*, s. 171; S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1978, s. 264; Z. Kłafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 38; S. Wójcik, *Windykacyjna ochrona własności w polskim prawie cywilnym*, Kraków 1965, s. 124.

⁵²² T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 217-218.

Warto także zauważyć, że w literaturze przedmiotu podnosi się również, iż art. 223 § 1 k.c. stanowi też wyjątek od art. 125 k.c.⁵²³. W tym ostatnim przepisie ustawodawca wprowadził dziesięcioletni termin przedawnienia dla roszczeń stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądu lub innego organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego, a także roszczeń stwierdzonych ugodą zawartą przed sądem, sądem polubownym bądź mediatorem i przez sąd zatwierdzoną. W związku z tym może pojawić się wątpliwość, czy w razie, gdyby np. prawomocny wyrok sądowy uwzględnił żądanie pozwu, w którym właściciel nieruchomości dochodził jej wydania (art. 222 § 1 k.c.), to czy wówczas takie roszczenie windykacyjne stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądowym ulega – zgodnie z art. 125 § 1 k.c. przedawnieniu z upływem dziesięcioletniego terminu, czy też – w myśl art. 223 § 1 k.c. nie przedawnia się ono wcale. Jak się wydaje, ten ostatni przepis stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 125 § 1 k.c. Zakres zastosowania art. 223 § 1 k.c. jest bowiem zdecydowanie węższy, dotyczy on tylko roszczeń windykacyjnych i negatoryjnych odnoszących się do nieruchomości. Z kolei art. 125 § 1 k.c. ma za przedmiot właściwie ogół roszczeń, z tym że stwierdzonych na któryś z wymienionych w tym przepisie sposobów. Co za tym idzie, wywieść można, iż roszczenie windykacyjne bądź negatoryjne nie ulega przedawnieniu, nawet gdyby było stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu.

3.4.3. Problematyka odpowiedniego stosowania przepisów o ochronie własności w kontekście art. 223 § 1 k.c. i 117 § 1 k.c.

Dokonanie oceny art. 223 § 1 k.c. jako przepisu ustanawiającego wyjątek od zasady przedawniania się roszczeń majątkowych, o której mowa w art. 117 § 1 k.c. (wyjątek dopuszczalny na gruncie tego ostatniego przepisu) nie rozwiązuje jeszcze wielu istotnych problemów, jakie się tu mogą pojawić. Wskazana konstatacja dotyczy bowiem jedynie kwestii nieulegania przedawnieniu roszczeń windykacyjnego i negatoryjnego dotyczących nieruchomości. Trzeba natomiast zauważyć, że istnieje cały szereg przypadków, gdy przepisy szczególne nakazują stosowanie do ochrony innych praw przepisów o ochronie własności. Do tych ostatnich przede wszystkim należą właśnie wspomniane roszczenie windykacyjne i negatoryjne. W kontekście prowadzonych rozważań w sposób nieuchronny nasuwa się w związku z tym pytanie, czy wskazane odesłania odnoszą się też do rozwiązania przewidzianego w art. 223 § 1 k.c. i – co za tym idzie – mamy tu do czynienia z kolejnymi przypadkami cywilnoprawnych roszczeń

⁵²³ J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym* [w:] *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005, s. 127; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 218; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014, s. 294.

majątkowych nieulegających przedawnieniu. Problem ten wymaga bliższej analizy. W związku z tym przypadki, w których ustawodawca do ochrony innych praw nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów o ochronie własności zostaną odrębnie rozważone poniżej. Ponadto uwaga poświęcona zostanie także temu, czy przepisy o ochronie prawa własności, a co szczególnie istotne z punktu widzenia tematyki prowadzonych rozważań – art. 223 § 1 k.c. – znajdują zastosowanie do ochrony użytkowania wieczystego, pomimo że ustawodawca w ramach regulacji tego ostatniego prawa nie czyni odesłania do przepisów o ochronie własności.

3.4.3.1. Ochrona ograniczonych praw rzeczowych

Nie należy zapominać o tym, że ustawodawca nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów o ochronie własności do ochrony ograniczonych praw rzeczowych (a czyni to w art. 251 k.c.). W tym kontekście należy podkreślić sformułowanie dotyczące „odpowiedniego” stosowania przepisów o ochronie własności, to znaczy dostosowanego do specyfiki ograniczonych praw rzeczowych. W związku z tym należy na przykład przyjąć, że z roszczeniem windykacyjnym na podstawie art. 222 § 1 w zw. z art. 251 k.c. będzie mógł wystąpić uprawniony z tytułu takiego ograniczonego prawa rzeczowego, na którego treść składa się uprawnienie do władania rzeczą (posiadania jej), a więc np. uprawniony z tytułu użytkowania czy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Z ochrony typu negatoryjnego w oparciu o art. 222 § 2 w zw. z art. 251 k.c., to jest z żądaniem przywrócenia stanu zgodnego z prawem i zaniechania naruszeń, będą mogli skorzystać uprawnieni z tytułu tych ograniczonych praw rzeczowych, które uprawniają do korzystania z rzeczy w oznaczonym zakresie, nawet bez posiadania jej⁵²⁴.

Oczywiście odpowiednie stosowanie danych przepisów polegać może na tym, że niektóre z nich da się zastosować wprost, inne ze stosownymi modyfikacjami (i tak jest, jak się wydaje, najczęściej), a jeszcze dalszych nie da się w ogóle sensownie zastosować w danym przypadku. Tak też w analizowanej sytuacji dzieje się w przypadku hipoteki; wierzycielowi hipotecznemu nie przysługuje wszak uprawnienie do władania nieruchomością obciążoną ustanowioną na jego rzecz hipoteką, także występowanie z roszczeniem windykacyjnym (na podstawie art. 222 § 1 k.c. w zw. z art. 251 k.c.) byłoby tu po prostu bezprzedmiotowe. Zresztą specyfika tego ograniczonego prawa rzeczowego sprawiła, że ustawodawca w ogóle przewidział dla niego szczególne środki ochrony w art. 91–93 ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece⁵²⁵.

⁵²⁴ E. Gniewek [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2012, s. 130.

⁵²⁵ Tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 124, poz. 1361 z późn. zm.

Ze względu na zasadniczą tematykę niniejszych rozważań kwestie szczegółowe z tym związane można pozostawić na uboczu, lecz skupić należy się na tym, czy odesłanie z art. 251 k.c. dotyczy też art. 223 § 1 k.c., to znaczy czy w przypadku tych ograniczonych praw rzeczowych, w stosunku do których uprawnionemu przysługuje możliwość skorzystania z roszczenia windykacyjnego i negatoryjnego, roszczenia te, jeśli dotyczą nieruchomości, nie ulegają przedawnieniu.

W doktrynie można znaleźć dwa skrajnie przeciwstawne stanowiska w tej kwestii. Według jednego z nich odesłanie z art. 251 k.c. należy odczytywać szeroko, obejmując nim też art. 224–226 k.c., obok oczywiście art. 222 k.c., oraz – co szczególnie istotne w kontekście tematyki prowadzonych rozważań – właśnie art. 223 k.c.⁵²⁶ Takie zapatrywanie co do stosowania art. 223 k.c., a więc nieulegania przedawnieniu roszczenia windykacyjnego i negatoryjnego dotyczącego nieruchomości, służącego ochronie ograniczonego prawa rzeczowego, znajduje wsparcie w literaturze przedmiotu⁵²⁷.

Z kolei według zwolenników przeciwstawnego poglądu odesłanie z art. 251 k.c. nie obejmuje art. 223 § 1 k.c., co uzasadnia się tym, że: „Ogranicza się ono bowiem do środków ochrony prawa i tylko do nich. Nie dotyczy natomiast wyjątków, do jakich należy zaliczyć art. 223 k.c.”⁵²⁸. Podnosi się tu, jakoby ograniczenie stosowania art. 223 k.c. tylko do ochrony prawa własności znajdować miało także uzasadnienie w różnicach zachodzących pomiędzy prawem własności a ograniczonymi prawami rzeczowymi, w tym zwłaszcza tej, że w przypadku tych ostatnich wchodzi w grę posiadanie zależne. Implikować ma to wniosek, że prawa te nie wymagają tak daleko idącej ochrony, jaka przysługuje prawu własności, ponieważ z żądaniem ich ochrony może wystąpić właściciel rzeczy⁵²⁹.

Argumenty te nie wydają się przekonujące. Przede wszystkim bowiem zauważyć należy, że odesłanie zastosowane przez ustawodawcę w art. 251 k.c. ma charakter generalny, w tym sensie, że ustawodawca wskazuje na odpowiednie stosowanie do ochrony ograniczonych praw rzeczowych przepisów o ochronie własności w ogóle, a nie wybranych z nich, np. tylko do art. 222 k.c. Kierując się zatem założeniem o racjonalności działań prawodawcy, uznać należy, że skoro zastosował odesłanie tej treści, to w grę wchodzi zastosowanie wszystkich przepisów o ochronie własności (a więc także i art. 223 k.c.) do ochrony ograniczonych praw rzeczowych (oczywiście z zastrzeżeniem tego, gdzie jest to możliwe, uwzględniając ich specyfikę, o czym była już mowa). Oczywiście należy mieć przy tym na uwadze, że stosowanie art. 223 k.c. na podstawie art. 251

⁵²⁶ E. Gniewek [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe...*, s. 130.

⁵²⁷ A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite*, Warszawa 2009, s. 28.

⁵²⁸ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim...*, s. 221.

⁵²⁹ *Ibidem*, s. 221.

k.c. można rozważać tylko w stosunku do tych ograniczonych praw rzeczowych, które ustanowione są na prawie własności nieruchomości; tylko bowiem roszczenia windykacyjne i negatoryjne dotyczące nieruchomości obejmuje art. 223 k.c., co eliminuje z zakresu rozważań np. zastaw oraz użytkowanie rzeczy ruchomych.

Ponadto za uznaniem, że do roszczeń windykacyjnego i negatoryjnego, jeśli dotyczą nieruchomości, znajduje zastosowanie art. 223 k.c. także, jeśli są stosowane do ochrony ograniczonych praw rzeczowych, przemawia i to, że przepis ten konstytuuje istotny element ochrony prawa, wzmacniający wydatnie tę ostatnią. Trudno dociec, dlaczego skoro ustawodawca ewidentnie dąży do wzmocnienia ochrony ograniczonych praw rzeczowych poprzez zastrzeżenie w art. 251 k.c. odpowiedniego stosowania w tej kwestii przepisów o ochronie własności, mielibyśmy element konstrukcyjny tej ochrony wyłączać, wbrew wyraźnej woli ustawodawcy.

Prócz powyższego podnieść należy, że nie przekonuje też argument, iż wyłączenie stosowania art. 223 k.c. z systemu ochrony ograniczonych praw wynikać ma z różnic istniejących pomiędzy prawem własności a ograniczonymi prawami rzeczowymi, w szczególności tej, że w przypadku tych ostatnich wchodzi w grę posiadanie zależne. Wszak ustawodawca doskonale zdawał sobie sprawę z tych różnic i dlatego w treści art. 251 k.c. przewidział odpowiednie, a nie wprost stosowanie przepisów o ochronie własności do ochrony ograniczonych prawa rzeczowych. To „odpowiednie” stosowanie wspomnianych przepisów ma właśnie zapewnić uwzględnienie odmienności ograniczonych praw rzeczowych w stosunku do prawa własności i w związku z tym wspomniane już powyżej ograniczenia stosowania do nich art. 222 i 223 k.c. wynikające ze specyfiki niektórych z ograniczonych praw rzeczowych.

Na koniec należy dodać, że chybione wydaje się także twierdzenie, w myśl którego nie ma potrzeby przyznawania ograniczonym prawom rzeczowym tak daleko idącej ochrony jaka przysługuje prawu własności, a to z uwagi na to, iż z żądaniem ich ochrony może wystąpić właściciel rzeczy. Po pierwsze zważyć należy, że o tym, iż taka ochrona tym prawom przysługuje, przesądził sam ustawodawca w art. 251 k.c. Po drugie, to właśnie właściciel rzeczy może być tym, w stosunku do kogo uprawniony z tytułu ograniczonego prawa rzeczowego będzie potrzebował ochrony. Jak przecież podkreśla się w doktrynie, bezwzględny charakter ograniczonych praw rzeczowych implikuje to, że uprawnieni z tytułu tych praw mogą kierować roszczenia windykacyjne i negatoryjne nie tylko przeciwko osobom trzecim, lecz także wobec właściciela rzeczy obciążonej danym tego typu prawem, jeśli utrudnia lub uniemożliwia wykonywanie takiego ograniczonego prawa rzeczowego⁵³⁰.

⁵³⁰ Zob. E. Gniewek [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe...*, s. 130, i powołana tam literatura przedmiotu.

Ze wskazanych powyżej przyczyn należy więc przychylić się do pierwszego z zaprezentowanych na wstępie tego podrozdziału stanowisk i uznać, że stosowane w ramach ochrony ograniczonych praw rzeczowych roszczenia windykacyjne i negatoryjne, jeśli dotyczą nieruchomości, nie ulegają przedawnieniu (art. 251 k.c. w zw. z art. 223 § 1 k.c.).

3.4.3.2. Ochrona prawa najmu i dzierżawy

Warto zauważyć, że ustawodawca przewidział także odpowiednie stosowanie przepisów o ochronie własności do ochrony praw najemcy do używania lokalu (art. 690 k.c.). Uprawnienia przysługujące z tytułu prawa o charakterze względnym uzyskały dzięki temu ochronę na poziomie tej, jaką objęte jest prawo rzeczowe. W kontekście tematyki prowadzonych rozważań implikuje to nieuchronnie pytanie o to, czy przysługujące najemcy na mocy powołanego przepisu roszczenie windykacyjne i negatoryjne ulegają przedawnieniu, czy też nie, to jest czy wspomniane odesłanie dotyczy również art. 223 § 1 k.c. Jak się wydaje, odpowiedź na to pytanie będzie się odnosiła nie tylko do ochrony praw najemcy do używania lokalu, ale także do ochrony praw dzierżawcy do używania dzierżawionej nieruchomości. Z mocy bowiem art. 694 k.c. przepisy o najmie należy odpowiednio stosować do dzierżawy, chyba że przepisy kodeksowe dotyczące tej ostatniej stanowią inaczej. W unormowaniach kodeksu cywilnego dotyczących dzierżawy nie ma jednak mowy o kwestiach związanych z ochroną tego prawa, wobec czego należy uznać, że odpowiednie zastosowanie w tej kwestii znajdują właśnie przepisy o najmie.

Co do tego, czy rozwiązanie przewidziane w art. 223 § 1 k.c., znajduje zastosowanie do roszczenia windykacyjnego i negatoryjnego, zastosowanych z mocy art. 690 k.c. do ochrony praw najemcy do używania lokalu, rozgorzała dyskusja podobna do tej, jaka ma miejsce w odniesieniu do ochrony ograniczonych praw rzeczowych (o czym była już mowa).

Według autorów reprezentujących jedno stanowisko, roszczenie windykacyjne i negatoryjne, przysługujące najemcy w ramach ochrony jego prawa do używania lokalu, nie ulegają przedawnieniu, ponieważ z mocy art. 690 k.c. zastosowanie ma tu nie tylko art. 222 k.c., ale i art. 223 k.c.⁵³¹ Jak argumentuje przychyłająca się do tego poglądu J. Panowicz-Lipska: „Przepisy o ochronie własności, do których odsyła art. 690 k.c., zastrzegają w odniesieniu do roszczenia windykacyjnego i negatoryjnego, że nie ulegają one przedawnieniu, jeżeli dotyczą nieruchomości (art. 223 § 1 k.c.). Można wobec tego przyjąć, skoro lokal jest nieruchomością albo jej częścią składową, że wyłączone

⁵³¹ J. Frąckowiak, *Sytuacja prawna najemcy lokalu mieszkalnego oznaczonego w decyzji o przydziale*, Wrocław 1977, s. 147-148; H. Ciepla [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 2, red. G. Bieniek, Warszawa 2005, s. 282.

będzie przedawnienie roszczeń najemcy lokalu realizowanych na podstawie art. 222 § 1 i 2 k.c.”⁵³².

Z kolei reprezentujący przeciwny pogląd podnoszą, że art. 223 § 1 k.c., z uwagi na jego wyjątkowy charakter, nie może znaleźć odpowiedniego zastosowania do ochrony praw najemcy do używania lokalu na podstawie odesłania zawartego w art. 690 k.c.⁵³³

Należy opowiedzieć się za pierwszym z zaprezentowanych stanowisk, z analogicznych względów jak te przedstawione wcześniej, przemawiające za stosowaniem art. 223 § 1 k.c. też do roszczenia windykacyjnego i negatoryjnego, jeśli dotyczą nieruchomości i są stosowane dla ochrony ograniczonych praw rzeczowych.

Analogiczne argumenty zdają się przemawiać za przyznaniem możliwości skorzystania z tych roszczeń dzierżawcy, jeśli uwzględnić, że na podstawie art. 694 k.c. ustawodawca nakazuje do dzierżawy stosować odpowiednio przepisy o najmie (oczywiście z wyłączeniem kwestii uregulowanych autonomicznie w art. 695 i n. k.c. dotyczących dzierżawy, te jednak w analizowanej materii nic inaczej nie stanowią). Pogląd, w myśl którego art. 690 k.c. znajduje odpowiednie zastosowanie do ochrony praw dzierżawcy jest reprezentowany w doktrynie⁵³⁴.

Należy jednak zauważyć, że bywa wyrażane także stanowisko odmienne. W jego ramach podnosi się, że art. 690 k.c. ogranicza się do ochrony praw najemcy lokalu i nie znajduje on zastosowania do ochrony praw dzierżawcy⁵³⁵. Część autorów zajmujących takie stanowisko odmawiające odpowiedniego stosowania art. 690 k.c. do ochrony praw dzierżawcy z mocy art. 694 k.c. nie przytacza dla jego wsparcia bliższego uzasadnienia, stwierdzając tylko, że dzierżawcy przysługuje jedynie ochrona posesoryjna⁵³⁶. Inni podnoszą natomiast, że wyłączenie stosowania art. 690 k.c. wynika w rozważanym przypadku z tego, że objęcie ochroną petytoryjną prawa o charakterze względnym

⁵³² J. Panowicz-Lipska [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 8, Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Panowicz-Lipska, Warszawa 2004, s. 117.

⁵³³ Tak np. F. Zoll, *Najem lokali mieszkalnych*, Kraków 1997, s. 226; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 222.

⁵³⁴ J. Nadler [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 1107; W. Pańko, *Dzierżawa gruntów rolnych*, Warszawa 1975, s. 152-153; A. Agopszowicz, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 1967 r., III CZP 26/67*, OSPiKA 1967, nr 1, poz. 4; L. Stecki [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 660.

⁵³⁵ Uchwała SN z 15 kwietnia 1967 r., III CZP 26/67, OSNC 1967, nr 11, poz. 196; K. Zaradkiewicz [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Komentarz do artykułów 450–1088*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011, s. 550; H. Ciepła [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 2, red. G. Bieniek, Warszawa 2005, s. 292.

⁵³⁶ A. Lichorowicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 8, Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, Warszawa 2012, s. 158.

wymaga wyraźnej podstawy normatywnej⁵³⁷. Jak się wydaje podstawa taka tu istnieje, a to w postaci powoływanego już art. 694 k.c.⁵³⁸.

Odnosząc się do tej kwestii, trzeba zwrócić uwagę na to, że ze względu na treść art. 690 k.c., który bardzo wzmocnioną ochronę, bo polegającą aż na odpowiednim stosowaniu przepisów o ochronie własności, zastrzega jedynie dla ochrony praw najemcy do używania lokalu. Jeśliby więc w ogóle rozważać odpowiednie stosowanie tego przepisu w odniesieniu do dzierżawy – poprzez odesłanie z art. 694 k.c. – to można by to czynić tylko w ramach tego samego zakresu przedmiotowego, co na gruncie art. 690 k.c., a więc – co do ochrony praw dzierżawcy do używania lokalu. Należy więc rozważyć, czy umowa dzierżawy może dotyczyć lokalu. W literaturze przedmiotu zazwyczaj jako „typowe” przykłady przedmiotu umowy dzierżawy (a właściwie przedmiotu, do którego odnoszą się prawa i obowiązki stron umowy dzierżawy) wskazuje się (abstrahując w tym miejscu od dzierżawy praw, jako nieobjętej zakresem rozważań) grunty rolne, zwierzęta przynoszące pożytki, glinianki, torfowiska itp.⁵³⁹. Niewątpliwie musi to być rzecz przynosząca pożytki, skoro podstawowym uprawnieniem dzierżawcy jest pobieranie pożytków rzeczy oddanej mu w dzierżawę. Trzeba jednak mieć na uwadze, że w zastrzegającym to uprawnienie art. 693 § 1 k.c. jest ogólnie mowa o pożytkach, co pozwala przyjąć, że chodzi tu nie tylko o pożytki naturalne rzeczy (zazwyczaj podawane w podręcznikowych przykładach), lecz także i jej pożytki cywilne, jak również pożytki prawa⁵⁴⁰. Jak bowiem zauważono w literaturze, każda rzecz może stanowić potencjalnie przedmiot dalszych umów i w rezultacie przynosić dochody dzierżawcy⁵⁴¹. Co do tego, że przedmiotem umowy dzierżawy może być lokal wątpliwości nie ma K. Zaradkiewicz. Autor ten wywodzi bowiem: „Jeżeli przedmiotem dzierżawy jest nieruchomości, to dzierżawa może obejmować całą rzecz, jej oznaczoną w umowie część, a także – jeżeli prawo podmiotowe dotyczy zabudowanego gruntu – budynek, części budynku, w tym

⁵³⁷ K. Zaradkiewicz [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Komentarz do artykułów 450–1088...*, s. 550.

⁵³⁸ Oczywiście wchodzi tu w grę dwukrotne odesłanie, art. 694 k.c. odsyła bowiem do art. 690 k.c., a dopiero ten ostatni do przepisów o ochronie własności. Konstrukcja taka jednak sama w sobie nie powinna implikować wniosku o braku podstawy normatywnej dla stosowania przepisów o ochronie własności (oczywiście odpowiedniego) do ochrony praw dzierżawcy, ponieważ takie, niekiedy jeszcze bardziej rozbudowane systemy odwołań są stosowane przez ustawodawcę i nie budzi wówczas wątpliwości, że stanowią one podstawę normatywną – najczęściej odpowiedniego – stosowania rozwiązań, do których odesłanie następuje, niekiedy nawet za pośrednictwem kilku przepisów odsyłających (zob. np. takie „kaskadowe” odesłanie z art. 305⁴ k.c. do art. 292 k.c., z tego ostatniego przepisu m.in. do art. 175 k.c., a z niego z kolei m.in. do art. 123 k.c.; zob. szerzej na ten temat: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Uzyskanie służebności przesyłu w drodze zasiedzenia*, R. Pr. 2012, nr 131, Dodatek Naukowy, s. 16D).

⁵³⁹ J. Nadler [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 1106; Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania-część szczegółowa*, Warszawa 2012, s. 156.

⁵⁴⁰ J. Nadler [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 1106.

⁵⁴¹ Z. Radwański [w:] *System Prawa Cywilnego. t. 3, cz. II...*, s. 353; A. Lichorowicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 8, Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, Warszawa 2011, s. 164.

lokale lub ich części, nawet wówczas, gdy nie stanowią odrębnych od gruntu nieruchomości⁵⁴². Co za tym idzie, przy uwzględnieniu wcześniej przytoczonych argumentów, w tym zakresie, to jest do ochrony praw dzierżawcy do używania lokalu, z mocy art. 694 k.c. w zw. z art. 690 k.c., odpowiednie zastosowanie znajdować mogą przepisy o ochronie własności. Zastrzec jedynie należy, że brak ulegania przedawnieniu roszczeń najemcy (art. 690 w zw. z art. 223 k.c.) czy dzierżawcy (art. 690 w zw. z art. 223 w zw. z art. 694 k.c.) nie oznacza ich wieczystego trwania; wszak granice stosowania przepisów pozwalających tym podmiotom zasadnie występować z roszczeniami chroniącymi ich niezależnie od władania przedmiotem najmu lub dzierżawy wyznacza czas trwania stosunku prawnego takiego najmu lub dzierżawy w danym przypadku. Jednak w czasie trwania tego stosunku stosowane odpowiednio roszczenia windykacyjne i negatoryjne przysługujące najemcy i dzierżawcy przedawnieniu nie ulegają.

3.4.3.3. Ochrona prawa dożywocia

W kontekście analizowanej problematyki nie można zapominać o tym, że z mocy art. 910 § 1 k.c.: „Przeniesienie własności nieruchomości na podstawie umowy o dożywocie następuje z jednoczesnym obciążeniem nieruchomości prawem dożywocia. Do takiego obciążenia stosuje się odpowiednio przepisy o prawach rzeczowych ograniczonych”. Regulacja ta może bowiem implikować pytanie, czy należy ją odczytywać jako przyznanie dożywociu, będącemu stosunkiem prawnym o charakterze obligacyjnym (abstrahując od tego, że jego treść, zgodnie z art. 908 § 2 k.c. może zostać wzbogacona poprzez ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego w postaci użytkowania, służebności mieszkania lub innej służebności osobistej⁵⁴³), takiej ochrony, jak ograniczonym prawom rzeczowym. Przy takiej interpretacji bowiem należałoby sięgnąć do art. 251 k.c., który z kolei w materii ochrony ograniczonych praw rzeczowych odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów o ochronie własności. To pozwalałoby wdrożyć roszczenia ochronne typu windykacyjnego i negatoryjnego, a także poddawać pod rozważenie zastosowanie w tym przypadku art. 223 k.c.

Oczywiście zasadnicze zarysowane powyżej kontrowersje dotyczą sytuacji prawa dożywocia w – ujmując rzecz skrótowo – „czystej postaci”, a więc wtedy, gdy nie

⁵⁴² K. Zaradkiewicz [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Komentarz do artykułów 450-1088*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011, s. 537. Zob. jednak pogląd Z. Radwańskiego i J. Panowicz-Lipskiej, którzy podnoszą: „ (...) lokale tzw. użytkowe oraz maszyny i urządzenia produkcyjne mogą być przedmiotem najmu, a nie dzierżawy, ponieważ same one dochodu nie przynoszą; jest on rezultatem działalności przedsiębiorstwa, którego jednym z elementów są najmowane pomieszczenia lub urządzenia produkcyjne” (Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania-część szczegółowa...*, s. 156, z powołaniem się na wyrok NSA z 23 września 1992 r., III SA 1536/92); zob. też: Z. Radwański, *Glosa do wyroku NSA z 23 września 1992 r., III SA 1536/92*, MoP 1994, nr 3, s. 90.

⁵⁴³ Szerzej zob. W. Zabągło, *Treść dożywocia w kodeksie cywilnym*, NP 1966, nr 9, s. 1079-1088.

towarzyszy mu ograniczone prawo rzeczowe, to jest gdy nie skorzystano z możliwości ustanowienia takiego prawa dawanej na gruncie art. 908 § 2 k.c. W razie bowiem wykorzystania tej opcji i objęcia treścią prawa dożywocia ograniczonych praw rzeczowych w postaci: użytkowania, służebności mieszkania lub innej służebności osobistej, ochrona tych ograniczonych praw rzeczowych wynika wprost z art. 251 k.c.⁵⁴⁴; zagadnienie to było już rozważane wcześniej w tym rozdziale. Kwestia ta nie przedstawia się już natomiast w sposób tak klarowny w przypadku, gdy w grę wchodzi prawo dożywocia we wspomnianej „czystej” postaci, nie wzbogacone treściowo poprzez ustanowienie któregoś z wymienionych ograniczonych praw rzeczowych. Problemów nastęrcza tu już bowiem kwestia wstępna, to jest – niezbędne dla dokonania oceny podstaw prawnych jego ochrony – samo zakwalifikowanie tego prawa. W doktrynie brak tu ewidentnie zgodności w tym zakresie.

Mianowicie część autorów stoi na stanowisku, że nawet w takiej „czystej” postaci prawo dożywocia stanowi ograniczone prawo rzeczowe⁵⁴⁵. Nie jest to stanowisko poprawne, w szczególności jeśli zważyć na zasadę *numerus clausus* praw rzeczowych⁵⁴⁶, oraz niewymienienie przez ustawodawcę prawa dożywocia w katalogu ograniczonych praw rzeczowych zamieszczonym w art. 244 § 1 k.c. (w doktrynie dominuje zresztą pogląd, że prawo dożywocia nie jest ograniczonym prawem rzeczowym⁵⁴⁷). Co za tym idzie nie sposób uznać, że prawo dożywocia w „czystej” postaci podlega wprost ochronie statuowanej w art. 251 k.c. Można się jednak zastanawiać, czy ochrona ta nie znajduje odpowiedniego zastosowania z mocy rozwiązania przyjętego w przytoczonym już powyżej art. 910 § 1 zd. 2 k.c. Ustawodawca nakazuje tu bowiem odpowiednie zastosowanie przepisów o prawach rzeczowych ograniczonych do obciążenia nieruchomości

⁵⁴⁴ W tej kwestii zob. też: S. Madaj, *Umowy o dożywocie pod rządem kodeksu cywilnego*, NP 1966, nr 3, s. 337.

⁵⁴⁵ A. Ohanowicz [w:] A. Ohanowicz, Górski, *Zarys...*, s. 367. Tak też chyba E. Skowrońska-Bocian, która pisze: „Należy zatem uznać, że samo prawo dożywocia, podobnie jak inne prawa rzeczowe ograniczone, nie podlega przedawnieniu” oraz „Prawo dożywocia nie podlega przedawnieniu, podobnie jak inne prawa rzeczowe ograniczone” (E. Skowrońska-Bocian [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Komentarz do artykułów 450-1088*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011, s. 921-922). Zob. też: Z. K. Nowakowski, *Prawo rzeczowe. Zarys wykładu*, Warszawa 1980, s. 160.

⁵⁴⁶ Szerzej na ten temat zob. np. E. Drozd, *Numerus clausus praw rzeczowych [w:] Problemy kodyfikacji prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Zbigniewa Radwańskiego*, red. S. Sołtysiński, Poznań 1990, s. 265 i n.; E. Gniewek, *Kształtowanie treści stosunków prawnorzeczowych – zakres swobody umów*, SPP 2007, z. 2, s. 31.

⁵⁴⁷ E. Gniewek [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2012, s. 108; J. Jezioro [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 1357; J. Sza-chułowicz [w:] *Kodeks cywilny, t. I. Komentarz do artykułów 1-449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 773; E. Niezbecka [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. III, *Zobowiązania, Część szczegółowa*, Warszawa 2010, s. 1231; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Prawo rzeczowe i spadkowe. Wykład w formie pytań i odpowiedzi*, Warszawa 2014, s. 83; W. Hans, *Dożywocie w nowym kodeksie cywilnym*, NP 1965, nr 4, s. 378; S. Madaj, *Umowy o dożywocie pod rządem kodeksu cywilnego*, NP 1966, nr 3, s. 333.

prawem dożywocia. Powoduje to powstanie wątpliwości, czy takie odpowiednie zastosowanie obejmuje też art. 251 k.c., z dalszymi tego konsekwencjami (to jest, jak już wskazywano, zastosowaniem art. 222 k.c. i – co szczególnie istotne z uwagi na podstawową tematykę prowadzonych rozważań – art. 223 k.c.).

W związku z powyższym należy zauważyć, że odesłanie zawarte w art. 910 § 1 zd. 2 k.c. nie jest rozumiane jednolicie. Niekiedy wskazuje się, że wspomniane obciążenie nieruchomości prawem dożywocia, mimo obligacyjnego charakteru tego prawa, z mocy powołanego przepisu jest „obciążeniem o rozszerzonej skuteczności”, to jest wywierającym skutki nie tylko w stosunku do stron umowy o dożywocie i osób bliskich zbywcy nieruchomości, na których rzecz dokonano zastrzeżenia prawa dożywocia, lecz także w odniesieniu do wszystkich innych osób, a więc wchodzi tu w grę skuteczność *erga omnes*⁵⁴⁸. Według podobnego stanowiska dożywocie stanowi „obciążenie o charakterze bezwzględny na prawie własności nieruchomości”, wyposażone w przymiot skuteczności *erga omnes*, zwłaszcza w stosunku do aktualnego i przyszłych właścicieli obciążonej tym prawem nieruchomości⁵⁴⁹. Reprezentowany jest także pogląd, w myśl którego prawo dożywocia stanowi zobowiązanie realne, z uwagi na to, że dłużnik nie jest tu wskazany imiennie, ale poprzez daną sytuację prawnorzeczową – jest nim bowiem każdorazowy właściciel obciążonej nieruchomości⁵⁵⁰. Wyrażający taki pogląd Z. Radwański odczytuje przy tym nakaz odpowiedniego stosowania przepisów o ograniczonych prawach rzeczowych do obciążenia nieruchomości prawem dożywocia jako przyznanie dożywnikowi skutecznego *erga omnes* zabezpieczenia rzeczowego jego wierzytelności wynikających z prawa dożywocia⁵⁵¹. Nie brak jednak odmiennych zapatrywań na tę kwestię; na przykład W. Hans wywodzi, że nie może być w tym przypadku mowy o ciężarze realnym⁵⁵².

Z uwagi na zasadniczą tematykę prowadzonych rozważań warto jednak zwrócić szczególną uwagę na pogląd wyrażony przez E. Niezbecką, zgodnie z którym: „Odpowiednie stosowanie do dożywocia przepisów o ograniczonych prawach rzeczowych oznacza – przede wszystkim – stosowanie przepisów art. 245 – 251 k.c.”⁵⁵³. Autorka ta zatem wprost wskazuje na zastosowanie art. 251 k.c. do ochrony uprawnień dożywnika. Takie stanowisko zajmuje w tej kwestii również W. Zabagło, stwierdzając przy tym dobitnie, że: „W razie naruszenia praw dożywnika przez osoby trzecie przysługuje

⁵⁴⁸ S. Dmowski [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. 2*, red. G. Bieńiek, Warszawa 2005, s. 767.

⁵⁴⁹ J. Jezioro [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 1356.

⁵⁵⁰ Z. Radwański [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 8...*, Warszawa 2004, s. 621-622.

⁵⁵¹ *Ibidem*, s. 619.

⁵⁵² W. Hans, *Dożywocie...*, s. 378; tak też: W. Zabagło, *Treść dożywocia...*, s. 1088.

⁵⁵³ E. Niezbecka [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. III, *Zobowiązania, Część szczegółowa*, Warszawa 2010, s. 1231.

dożywotnikowi ochrona, do której stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie własności (art. 251 w związku z art. 222 k.c.)⁵⁵⁴.

Należy zgodzić się z tym ostatnim stanowiskiem. Celem rozwiązania przyjętego przez ustawodawcę w art. 910 § 1 zd. 2 k.c. jest ewidentnie wzmocnienie pozycji uprawnionego z tytułu umowy o dożywocie i zapewnienie stabilizacji jego sytuacji życiowej. Skoro więc ustawodawca w kwestii takiego obciążenia nieruchomości prawem dożywocia nakazuje odpowiednio stosować przepisy o ograniczonych prawach rzeczowych, to przede wszystkim nasuwa się to, że chodzi tu właśnie o przyznanie prawa dożywocia takiej samej ochrony, jaka jest zastrzeżona dla ograniczonych praw rzeczowych. Unormowanie zawarte w art. 910 § 1 zd. 2 k.c. pozwala zatem dożywotnikowi korzystać odpowiednio z ochrony, jaką zapewnia art. 251 k.c. Trzeba jednak pamiętać, że ten ostatni przepis nie przewiduje samodzielnie środków ochrony, lecz odsyła w tej kwestii do odpowiedniego stosowania przepisów o ochronie własności. Aby uniknąć powtórzeń warto w tym miejscu odwołać się do uwag poczynionych już wcześniej przy okazji omawiania zagadnienia ochrony ograniczonych praw rzeczowych i argumentacji, w której ramach wywiedziono, że przede wszystkim wchodzi tu w grę zastosowanie art. 222 k.c., ale także i art. 223 k.c.⁵⁵⁵ Oczywiście możliwość skorzystania przez dożywotnika z takich środków ochronnych w przypadku prawa dożywocia w „czystej” postaci z art. 908 § 1 k.c., bez ustanowienia któregoś z ograniczonych praw rzeczowych, o których mowa w art. 908 § 2 k.c., nie będzie wchodziła w grę w każdym przypadku, lecz tam, gdzie będzie to uzasadnione przez okoliczności, na przykład wówczas, kiedy na rzecz dożywotnika bez ustanowienia stosownej służebności zostało zastrzeżone prawo do korzystania z określonej izby mieszkalnej⁵⁵⁶. Jak się wydaje trochę szersze będzie tu pole do skorzystania ze środków ochrony typu negatoryjnego (na podstawie art. 910 § 1 zd. 2 w zw. z art. 251 w zw. z art. 222 § 2 k.c.). Możliwość skorzystania z powyżej wymienionych środków ochrony będzie oczywiście wyznaczona czasem trwania stosunku dożywocia.

3.4.3.4. Ochrona prawa użytkowania wieczystego

Prócz poczynionych powyżej spostrzeżeń, zauważyć należy, że w przypadku jednego prawa pojawia się jeszcze bardziej problematyczna sytuacja. Chodzi mianowicie o prawo użytkowania wieczystego. W przepisach je regulujących, tak zawartych

⁵⁵⁴ W. Zabagło, *Treść dożywocia...*, s. 1086.

⁵⁵⁵ Tak też, jak się wydaje: A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 28. Odmienne T. Pałdyna, który uważa, że zastosowanie art. 223 k.c. nie wchodzi w tym przypadku w grę (T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 223); zob. też uchwałę SN z 21 czerwca 1977 r., III CZP 44/77, *LexPolonica* 318717.

⁵⁵⁶ Tak trafnie Z. Policzkiewicz-Zawadzka, *Umowa o dożywocie*, Warszawa 1971, s. 100.

w kodeksie cywilnym, jak i w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami⁵⁵⁷, ustawodawca nie stanowi bowiem wprost o kwestii przedawnienia roszczeń służących ochronie tego prawa, ani też nie odsyła w tej mierze do stosowania innych przepisów, w tym np. właśnie o ochronie własności. Mogłoby to wskazywać, że nie zamierzał czynić w tym zakresie żadnych szczególnych rozwiązań i w związku z tym mamy tu do czynienia z przedawnieniem roszczeń według reguły ogólnych.

Kwestia ta okazuje się jednak nie być tak oczywista, ponieważ w praktyce z uwagi na wspomniane nieuregulowanie przez ustawodawcę pewnych kwestii wiążących się z prawem użytkowania wieczystego, wykształciła się szeroko zakrojona praktyka stosowania do niego w tych obszarach w drodze analogii przepisów dotyczących innych praw. Przy tym na to, do jakich praw odnoszące się przepisy to będą, rzutuje specyfika prawa użytkowania wieczystego stanowiącego prawo rzeczowe niejako „zawieszone” pomiędzy prawem własności a ograniczonymi prawami rzeczowymi⁵⁵⁸. Z jednej strony bowiem ustawodawca w art. 233 k.c., wyraźnie wzorowanym na art. 140 k.c., tak szeroko określił zakres uprawnień użytkownika wieczystego, że znacząco przybliżył jego pozycję do właścicielskiej. Nie umniejsza to jednak faktu, iż z drugiej strony użytkownik wieczysty jest jedynie posiadaczem zależnym nieruchomości, której właścicielem jest kto inny (Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego, związek takich jednostek), wobec czego użytkowanie wieczyste jest – podobnie jak ograniczone prawa rzeczowe – prawem na rzeczy cudzej. W związku z tym w literaturze przedmiotu pojawiają się tendencje do stosowania w kwestiach nieuregulowanych przez ustawodawcę w przepisach bezpośrednio dotyczących prawa użytkowania wieczystego w drodze analogii raz przepisów dotyczących prawa własności, a innym razem norm odnoszących się do ograniczonych praw rzeczowych. Przykładowo wskazać można, że te ostatnie uznaje się za zasadne stosować w drodze analogii do użytkowania wieczystego, jeśli chodzi o takie kwestie jak konfuzja (art. 247 k.c.) czy zmiana treści prawa (art. 248 k.c.)⁵⁵⁹. Z kolei jeśli chodzi o przepisy dotyczące prawa własności, to w odniesieniu do użytkowania wieczystego dostrzega się miejsce do ich analogicznego stosowania, jeśli chodzi o takie kwestie jak wspólność prawa użytkowania wieczystego, jej zniesienie, zagadnienia wiążące się ze stosunkami sąsiedzkimi – w tym kwestią służebności drogi koniecznej⁵⁶⁰, a ponadto

⁵⁵⁷ Tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.

⁵⁵⁸ Co do charakterystyki prawa użytkowania wieczystego zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Prawo rzeczowe i spadkowe. Wykład...*, s. 68-69, i powołana tam literatura przedmiotu.

⁵⁵⁹ T.A. Filipiak [w:] K.A. Dadańska, T.A. Filipiak, *Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, Własność i inne prawa rzeczowe*, red. A. Kidyba, Warszawa 2012, s. 147.

⁵⁶⁰ A. Łuszek-Zajac, *Kilka uwag o służebnościach gruntowych ustanawianych na użytkowaniu wieczystym* [w:] *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka*, red. J. Gołaczyński, P. Machnikowski, Warszawa 2010, s. 325 i n.; I. Karasek, *Dopuszczalność ustanowienia służebności drogi koniecznej na użytkowaniu wieczystym oraz na rzecz użytkownika wieczystego*, TPP

– co szczególnie istotne z punktu widzenia zasadniczej problematyki prowadzonych tu rozważań – także jeśli chodzi o ochronę tego prawa⁵⁶¹.

W odniesieniu do tej ostatniej należy jednak zauważyć, że pojawia się rozbieżność stanowisk co do tego, czy wchodzi tu w grę tylko możliwość zastosowania *per analogiam* roszczenia windykacyjnego i negatoryjnego, czy także przepisu art. 223 § 1 k.c., wyłączającego przedawnienie tychże roszczeń. Niektórzy autorzy nie piszą wprost o stosowaniu w tym obszarze art. 223 § 1 k.c., jednak można wnioskować, że zakładają jego stosowanie do roszczeń windykacyjnego i negatoryjnego stosowanych analogicznie w odniesieniu do ochrony użytkowania wieczystego. Wniosek taki wydaje się bowiem uprawniony z tego względu, że autorzy ci generalnie wskazują, iż instrumenty ochrony własności przewidziane zostały w art. 222-231 k.c. (a więc także w art. 223 k.c.), argumentując jednocześnie, że: „Mimo braku przepisu, który odnosiłby się wprost do ochrony użytkowania wieczystego, nie powinno ulegać wątpliwości, że do ochrony użytkowania wieczystego powinno stosować się odpowiednio przepisy o ochronie własności”⁵⁶².

Też o zastosowaniu – choć *per analogiam* – do ochrony użytkowania wieczystego nie tylko art. 222 k.c., lecz także właśnie art. 223 § 1 k.c. akceptuje już wprost S. Wójcik⁵⁶³. Podobne zapatrywanie w tej kwestii wyrażają jak się wydaje A. Stępień-Sporek i F. Sporek, gdyż stwierdzają oni, że: „Nie ulegają przedawnieniu także roszczenia majątkowe, do których stosuje się analogicznie, bądź odpowiednio, przepisy wyłączające przedawnienie roszczeń (...)”⁵⁶⁴.

Pogląd, w myśl którego prawo użytkowania wieczystego jest objęte taką samą ochroną jak prawo własności jest rozpowszechniony w literaturze przedmiotu⁵⁶⁵.

Zauważyć należy, że część autorów – z uwagi na brak w ramach unormowań prawnych dotyczących użytkowania wieczystego przepisu, który jasno odsyłałby do odpowiedniego stosowania przepisów o ochronie własności – uzasadnia objęcie użytkowania wieczystego takąż ochroną stosowaniem analogii oraz wnioskowaniem *argumentum a minori ad maius*, wywodząc, że skoro na mocy art. 251 k.c. przepisy o ochronie własności nakazuje ustawodawca odpowiednio stosować do ochrony ograniczonych praw

2000, nr 1-2, s. 151; K. Łukowski, *Wybrane zagadnienia na tle stosowania art. 145 k.c. do użytkowania wieczystego*, NP 1978, nr 10, s. 1425.

⁵⁶¹ T.A. Filipiak [w:] K.A. Dadańska, T.A. Filipiak, *Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, Własność...*, s. 147.

⁵⁶² Tak, z szerokim uzasadnieniem tej tezy: Z. Truskiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2012, s. 95.

⁵⁶³ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim...*, s. 21.

⁵⁶⁴ A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 28.

⁵⁶⁵ Zob. np. T. Smyczyński, *Ochrona prawa użytkowania wieczystego*, Pal. 1971, Nr 3, s. 16 i n.

rzeczowych, to tym bardziej powinny one znajdować zastosowanie do ochrony prawa użytkownika wieczystego⁵⁶⁶.

Nie brak jednak zwolenników odmiennego zapatrywania, którzy uważają, że roszczenie użytkownika wieczystego o wydanie nieruchomości ulega przedawnieniu. Wyrażający takie zapatrywanie T. Pałdyna wykazuje, że art. 223 k.c., jako przepis o charakterze wyjątkowym, ma zastosowanie tylko do ochrony prawa własności. Ponadto powołany autor podnosi, że użytkownik wieczysty, podobnie jak podmiot mający ograniczone prawo rzeczowe, wykonuje władanie o charakterze zależnym, a to nie wymaga tak silnej ochrony jak prawo własności. Wystarczy – zdaniem T. Pałdyny – że z żądaniem ochrony może wystąpić sam właściciel rzeczy. Za niestosowaniem art. 223 k.c. do roszczeń chroniących prawo użytkownika wieczystego ma też w ocenie powołanego autora przemawiać i to, że w przypadku użytkownika wieczystego ustawodawca nie czyni nawet takiego odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów o ochronie własności, jak ma to miejsce w treści art. 251 k.c. w odniesieniu do ograniczonych praw rzeczowych. Według T. Pałdyny nie można tego uznać za przeoczenie ustawodawcy, z uwagi na to, że w innych kwestiach dotyczących użytkownika wieczystego wyraźnie odsyła on już do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących prawa własności, to jest odnoszących się do jego przeniesienia (w art. 234 i 237 k.c.). Zastosowanie przez ustawodawcę takiego selektywnego odesłania wyklucza w ocenie T. Pałdyny stosowanie w innych kwestiach do użytkownika wieczystego, w tym do jego ochrony, przepisów dotyczących prawa własności na zasadzie analogii⁵⁶⁷.

Odnosząc się do przedstawionego problemu i zarysowanej na jego tle rozbieżności poglądów doktryny, należy opowiedzieć się za poglądem, że art. 223 k.c. nie ma zastosowania w sferze ochrony prawa użytkownika wieczystego. Trzeba bowiem przypomnieć, że co do zasady roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, a wyjątki od tej zasady może przewidywać ustawa (art. 117 § 1 k.c.). Wyłączenie danego roszczenia majątkowego spod działania mechanizmu przedawnienia może zatem wchodzić w grę tylko wtedy, gdy istnieje ku temu podstawa normatywna. Jak wywiedziono we wcześniejszych rozważaniach, może być ona wskazana wprost (art. 223 k.c.) lub poprzez odesłanie do przepisu wyłączającego przedawnienie roszczeń np. na podstawie art. 251 k.c. w zw. z art. 223 k.c. albo art. 910 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 251 k.c. w zw. z art. 223 k.c. W tych ostatnich przypadkach także mamy bowiem do czynienia z podstawą normatywną odstępstwa od zasady przedawniania się roszczeń majątkowych, z tym że wyrażoną nie w jednym przepisie, lecz w normie prawnej dekodowanej z dwóch lub trzech

⁵⁶⁶ K. Pietrzykowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1-449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 754.

⁵⁶⁷ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 221-222.

przepisów. Takiej, czy to prostej, czy złożonej podstawy normatywnej dla wyłączenia działania zasady, w myśl której roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, ustawodawca nie przewidział jednak w odniesieniu do roszczeń przysługujących użytkownikowi wieczystemu. Nawet zatem jeśli przyjąć wypracowany w doktrynie pogląd, że do ochrony prawa użytkowania wieczystego *per analogiam* zastosowanie znajdują roszczenie windykacyjne i negatoryjne (a więc art. 222 k.c.), to analogia nie może uzasadniać zastosowania także art. 223 k.c.⁵⁶⁸ Oczywiście może to budzić zastrzeżenia, zwłaszcza jeśli przyjmować, że art. 223 k.c. w zw. z art. 251 k.c. ma zastosowanie (w ograniczonym zakresie, co było już szczegółowo omówione) do roszczeń ochronnych dotyczących ograniczonych praw rzeczowych, bowiem skutkowałoby to uznaniem, że ochrona tych ostatnich praw jest bardziej wzmocniona niż ochrona prawa użytkowania wieczystego, które wszak daje uprawnionemu z jego tytułu dalej idące uprawnienia niż te, które przysługują uprawnionym z tytułu ograniczonych praw rzeczowych. Jak się jednak wydaje, może to stanowić co najwyżej podstawę do formułowania postulatów *de lege ferenda* pod adresem ustawodawcy, np. by wprost uregulował kwestie związane z roszczeniami ochronnymi przysługującymi użytkownikowi wieczystemu, czy choć odesłał w tym zakresie do odpowiedniego stosowania przepisów o ochronie własności. Nie można natomiast na tej podstawie wywodzić stosowania art. 223 k.c. do ochrony użytkowania wieczystego w drodze wnioskowania *a minori ad maius* z związku z tym, że stosowanie tego ostatniego przepisu wchodzi w grę w odniesieniu do roszczeń ochronnych dotyczących ograniczonych praw rzeczowych. Powołane wnioskowanie, oparte na założeniu o konsekwencji ocen prawodawcy, może być bowiem wdrażane jedynie w odniesieniu do norm zakazujących. Mianowicie wnioskowanie to pozwala wywodzić, że obowiązuje określona norma prawna niewyrażona w tekście prawnym, zakazująca określonych działań, poprzez powołanie się na inną normę prawną już wyrażoną w treści przepisów prawnych, która to norma zakazuje tych działań w mniejszym stopniu lub zakresie⁵⁶⁹.

Pomimo akceptowania tu – ze wskazanych powyżej względów – stanowiska o braku podstaw do stosowania art. 223 k.c. w odniesieniu do ochrony prawa użytkowania wieczystego, zauważyć należy, że chybione wydają się niektóre argumenty podnieszone w literaturze przedmiotu na jego poparcie (zwłaszcza przez T. Pałdynę), a już wcześniej przytoczone. Mianowicie chodzi choćby o argument, w myśl którego z uwagi na wyjątkowy charakter art. 223 k.c. można go stosować jedynie do ochrony prawa

⁵⁶⁸ Tak też Sąd Najwyższy, który w uzasadnieniu swojej uchwały z 20 lutego 2013 r. (III CZP 101/12, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 88) podkreślił, że wyjątków od przewidzianej w art. 117 § 1 k.c. zasady przedawnienia się roszczeń majątkowych nie można wyprowadzać w drodze analogii.

⁵⁶⁹ W. Gromski [w:] A. Bator, W. Gromski, A. Kozak, S. Kaźmierczyk, Z. Pulka, *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2006, s. 206.

własności. Jak już bowiem wcześniej wykazano, ustawodawca niekiedy odsyła do odpowiedniego stosowania też i tego unormowania (np. w art. 251 k.c.). Ponadto nieprzekonujący jest wzgląd na to, że skoro użytkownik wieczysty, tak jak podmiot uprawniony z tytułu ograniczonego prawa rzeczowego, sprawuje władztwo o charakterze zależnym, to nie ma potrzeby zapewniania tu tak silnej ochrony jak ma to miejsce w przypadku prawa własności, lecz wystarczająca jest możliwość wystąpienia ze stosownymi roszczeniami ochronnymi przez właściciela rzeczy. Jak już bowiem wykazano przy okazji omawiania ochrony ograniczonych praw rzeczowych wcale nie jest to wystarczające, ponieważ to właśnie właściciel rzeczy może dopuszczać się naruszeń w stosunku do uprawnionego i temu ostatniemu też muszą przysługiwać w takich sytuacjach określone środki ochronne. Nie wydaje się także, aby zasadne było przypisywanie szczególnego znaczenia w procesie interpretacji temu, że ustawodawca odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów odnoszących się do wybranych kwestii związanych z własnością nieruchomości, a mianowicie do przepisów o przeniesieniu tego ostatniego prawa, tylko w dwóch przepisach dotyczących użytkowania wieczystego, to jest w art. 234 i 237 k.c. Na tym tle, jak przytoczono powyżej, próbuje się wywodzić, że w takim razie wyklucza to stosowanie do użytkowania wieczystego innych przepisów dotyczących prawa własności. Taki tok rozumowania nie jest przyjmowany w doktrynie, gdzie i w innych kwestiach następuje odwoływanie się do stosowania (z tym że już nie odpowiednio, lecz *per analogiam*), przepisów regulujących wybrane kwestie dotyczące prawa własności w odniesieniu do prawa użytkowania wieczystego (o czym była już mowa). Ponadto należy zauważyć, że i w innych przypadkach, gdy ustawodawca selektywnie odsyła do odpowiedniego stosowania wskazanych przez siebie przepisów regulujących inną materię, nie widzi się przeszkód do stosowania także i innych przepisów normujących tę ostatnią, do których takie odesłanie nie następuje. Na przykład, pomimo że w przepisach tytułu VI¹ Księgi trzeciej k.c. dotyczących odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny ustawodawca jedynie w art. 449⁶ k.c. odsyła z przepisów regulujących czyny niedozwolone (zamieszczonych w tytule VI księgi trzeciej k.c.) tylko do art. 441 § 2 i 3 k.c., to jednak w doktrynie przyjmuje się, iż także i inne z przepisów normujących czyny niedozwolone mają zastosowanie do problematyki odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (oczywiście o ile przepisy regulujące tę ostatnią nie rozwiązują określonej kwestii inaczej)⁵⁷⁰.

⁵⁷⁰ Zob. B. Gnela, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny* (tzw. *odpowiedzialność za produkt*), Kraków 2000, s. 280; E. Łętowska, *Prawo unów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 114; M. Jagielska [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009, s. 891; *eadem*, *Podstawy odpowiedzialności za produkt*, Warszawa 2004, s. 45; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa 2011, s. 421-434; P. Granecki, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez*

3.4.4. Przepis art. 223 § 4 k.c. jako ustanawiający wyjątek od art. 117 § 1 k.c.

W kontekście rozważanej problematyki należy także zauważyć dopiero co dokonaną zmianę regulacji prawnej, polegającą na wprowadzeniu unormowania wyłączającego przedawnienie roszczenia windykacyjnego w przypadku, gdy dotyczy ono rzeczy wpisanej do krajowego rejestru utraconych dóbr kultury. Mianowicie na mocy art. 26 pkt 8 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych⁵⁷¹, która weszła w życie 21 czerwca 2015 r., do art. 223 k.c. dodano § 4 w brzmieniu: „Roszczenie właściciela, o którym mowa w art. 222 § 1, nie ulega przedawnieniu, jeżeli dotyczy rzeczy wpisanej do krajowego rejestru utraconych dóbr kultury”. Wyraźnie więc ustawodawca ograniczył tu wyłączenie reguły ulegania roszczeń majątkowych przedawnieniu do roszczenia windykacyjnego (wskazując tylko na roszczenie właściciela przysługujące na podstawie art. 222 § 1 k.c.), a więc postąpił odmiennie niż w przypadku art. 223 § 1 k.c., gdzie zastrzegł nieuleganie przedawnieniu generalnie roszczeń przewidzianych w artykule poprzedzającym, a jako że ten ostatni (to jest art. 222 k.c.) stanowi zarówno o roszczeniu windykacyjnym, jak i negatoryjnym, to uznać należy, że art. 223 § 1 k.c. wyłącza działanie mechanizmu przedawnienia w stosunku do obydwu tych roszczeń (oczywiście wtedy, gdy dotyczą nieruchomości). Ponadto należy zauważyć, że we wprowadzonym art. 223 § 4 k.c. ustawodawca posłużył się pojęciem rzeczy wpisanej do krajowego rejestru dóbr kultury. Regulacja prawna dotycząca tego rejestru została jednocześnie wprowadzona do polskiego porządku prawnego na podstawie tej samej ustawy co art. 223 § 4 k.c., to jest powoływanej już ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych, konkretnie na podstawie jej art. 27 pkt 2, jako zmiana w ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami⁵⁷². Rejestr ten jest prowadzony przez ministra właściwego do spraw kultury i dziedzictwa narodowego. Wpisuje się do niego rzeczy ruchome będące: zabytkami wpisanymi do rejestru, muzealiami, o których mowa w art. 21 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach⁵⁷³, materiałami bibliotecznymi, o których stanowi art. 5 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach⁵⁷⁴ lub materiałami archiwalnymi, o których traktuje art. 1 ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach⁵⁷⁵, jeżeli zostały utracone przez właściciela

produkt niebezpieczny – charakter i miejsce w systemie odpowiedzialności odszkodowawczej, Prz. Leg. 2001, nr 1, s. 32; F. Mohmand, *Pojęcie produktu niebezpiecznego w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za produkt [w:] Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Kraków 2004, s. 142.

⁵⁷¹ Dz. U. z 2015 r. poz. 397.

⁵⁷² Tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1446 z późn. zm., dalej powoływana także jako u.o.z.

⁵⁷³ Tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 987

⁵⁷⁴ Tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 642 z późn. zm.

⁵⁷⁵ Tekst jedn. Dz.U. z 2011 r. Nr 123, poz. 698 z późn. zm.

w wyniku popełnienia czynu zabronionego, określonego w art. 278 § 1 i 3, art. 279 § 1, art. 280–283 albo art. 284 § 1–3 k.k. Wpis takiej rzeczy ruchomej do krajowego rejestru utraconych dóbr kultury odbywa się na wniosek Policji, prokuratora, wojewódzkiego konserwatora zabytków, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, właściciela rzeczy lub osoby kierującej jednostką organizacyjną, w której zbiorach albo zasobach rzecz ta się znajdowała (art. 24a ust. 3 u.o.z.), na podstawie decyzji o takim wpisie wydanej przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego (art. 24b ust. 1 u.o.z.). Roszczenie windykacyjne właściciela o wydanie takiej rzeczy wpisanej do krajowego rejestru utraconych dóbr kultury także zatem *de lege lata* nie podlega z mocy art. 223 § 4 k.c. przedawnieniu, co konstytuuje kolejny wyjątek od reguły przewidzianej w art. 117 § 1 k.c.

3.4.5. Wyjątek od reguły przedawnienia się roszczeń ustanowiony w art. 105 ust. 1 ustawy – Prawo atomowe

Zgodnie z art. 105 ustawy z dnia 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe⁵⁷⁶ roszczenia o naprawienie szkody na osobie nie przedawniają się. Przyczyn przyjęcia takiego rozwiązania nie wytłumaczono w uzasadnieniu projektu ustawy⁵⁷⁷, a i w literaturze przedmiotu zazwyczaj nie dostrzega się potrzeby wyjaśniania jego motywów, ogólnie jedynie konstatując, że jest to jedynie słuszne stanowisko⁵⁷⁸ i stwierdzając, że tu roszczenia z tytułu szkody na osobie „oczywiście nie przedawniają się”⁵⁷⁹. Nie wydaje się to być jednak rozwiązanie takie oczywiste, skoro konwencje międzynarodowe obejmujące problematykę odpowiedzialności za szkody jądrowe przewidują przedawnienie takich roszczeń, przy czym najdłuższy zastrzeżony w nich termin przedawnienia wynosi lat trzydzieści⁵⁸⁰. Pod tym kątem patrząc, rozwiązania prawa polskiego są o wiele korzystniejsze dla poszkodowanych, gdyż jak słusznie zauważa M. Balwicka-Szczyrba: „W przypadku szkód jądrowych na osobie, w tym przede wszystkim szkód przyszłych jądrowych, upływ czasu został pozbawiony znaczenia prawnego”⁵⁸¹. Autorka ta motywów stojących za takim rozwiązaniem upatruje w specyfice czynników powodujących tego typu szkody

⁵⁷⁶ Tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1512.

⁵⁷⁷ Dostępnym na www.sejm.gov.pl (dostęp z dnia 26 czerwca 2015 r.).

⁵⁷⁸ Tak na tle analogicznego przepisu z ustawy-Prawo atomowe z 1986 r.: Z. Gawlik, *Odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone pokojowym wykorzystaniem energii atomowej*, NP 1988, nr 2-3, s. 23.

⁵⁷⁹ R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, PS 2002, nr 6, s. 70.

⁵⁸⁰ Szerzej zob. J. Łopuski, *Reforma międzynarodowego prawa atomowego dotyczącego kompensacji szkód jądrowych: nowe koncepcje i nierozwiązane problemy*, KPP 1998, nr 3, s. 424; M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 169-170; A. Wyrozumska, *Odpowiedzialność międzynarodowa państwa za szkodę jądrową*, PiP 1988, z. 8, s. 56-57.

⁵⁸¹ M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 169.

oraz specyficznie samej takiej szkody, podkreślając, że według ustaleń naukowych szkody stanowiące konsekwencję reakcji jądrowej mogą powstawać po bardzo długim czasie, same w sobie być długotrwałe i do tego nie wszystkie te szkody są możliwe do przewidzenia⁵⁸².

Ponieważ wspomniany tu wyjątek od zasady przedawniania się roszczeń został uregulowany poza kodeksem cywilnym, nie będzie on tu szerzej analizowany, jako znajdujący się poza zasadniczą tematyką rozważań.

3.4.6. Cywilnoprawne roszczenia majątkowe, których dochodzenie ograniczone zostało terminami zawitymi

W literaturze przedmiotu dość liczni autorzy prezentują stanowisko, w myśl którego jeden z typów wyjątków od zasady przedawniania się roszczeń majątkowych (o dopuszczalności których to wyjątków jest mowa w art. 117 § 1 k.c.), stanowią te roszczenia majątkowe, których dochodzenie ustawodawca limituje terminem zawitym⁵⁸³. Dokładna charakterystyka terminów zawitych zdecydowanie przekracza ramy niniejszej książki, ponieważ w istocie wyczerpujące opracowanie zagadnień wiążących się z tego typu terminami wymagałoby napisania odrębnej, obszernej pracy. Z uwagi na to, że materia ta nie jest objęta zakreśloną tematyką rozważań, w kwestii terminów zawitych należy odesłać do dostępnych opracowań dotyczących tej problematyki⁵⁸⁴. W tym miejscu wystarczy ogólnie zasygnalizować, abstrahując już od wyróżnianych niekiedy w doktrynie rodzajów terminów zawitych, że jako wyjątek od reguły wysłowionej w art. 117 § 1 k.c., kwalifikuje się te roszczenia, w stosunku do których przepisy przewidują ograniczenie ich terminem, którego upływ powoduje wygaśnięcie danego roszczenia, i która to okoliczność jest uwzględniana przez sąd z urzędu⁵⁸⁵. Jako przykłady takich roszczeń nieulegających przedawnieniu, lecz wygasających wraz z upływem statuowanego w przepisie terminu zawitego podaje się roszczenia, o jakich mowa w art. 344 § 2 i art. 347 § 2 k.c.⁵⁸⁶,

⁵⁸² M. Balwicka-Szczyrba, *Szkoda przyszła na osobie – problematyka przedawnienia roszczeń odszkodowawczych*, GSP 2005, t. XIV, s. 810.

⁵⁸³ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 351; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 264; S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1978, s. 265.

⁵⁸⁴ J. Dąbrowa, *Terminy zawite*, ZNUWr 1958, nr IV, s. 128 i n.; J. Gwiazdomorski, *Terminy zawite do dochodzenia roszczeń w Kodeksie cywilnym*, RPEiS 1968, nr 3, s. 87; A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 138-214; A. Stępień-Sporek, *Terminy zawite – czy potrzebna jest nowa regulacja?*, PS 2009, nr 1, s. 83.

⁵⁸⁵ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 264.

⁵⁸⁶ *Ibidem*, s. 264; S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim...*, s. 23; *idem*, *Zagadnienia etyczne przedawnienia roszczeń...*, s. 151; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 351; Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 39.

a niekiedy także w art. 568 § 1 k.c.⁵⁸⁷, choć zakwalifikowanie rozwiązania przewidzianego przez ustawodawcę w tym ostatnim przepisie bywa przedmiotem kontrowersji⁵⁸⁸. Niektórzy autorzy wskazują tu też na roszczenia, o których mowa w art. 59 i art. 563 § 1 k.c.⁵⁸⁹ Co do takiego stanowiska można jednak zgłosić zastrzeżenie, że na gruncie art. 59 k.c. nie mamy do czynienia z roszczeniem, lecz uprawnieniem prawnokształtującym⁵⁹⁰, a co za tym idzie przedawnienie nie wchodzi tu w grę z uwagi na to, że uprawnienie takie nie stanowi przedmiotu przedawnienia w ujęciu polskiego kodeksu cywilnego (art. 117 § 1 k.c.), a nie dlatego, że miałoby to być roszczenie majątkowe, w odniesieniu do którego ustawodawca wyłączył działanie reguły przedawniania się roszczeń tego typu w drodze ograniczenia możliwości jego dochodzenia terminem zawitym.

Abstrahując od tych różnic, jeśli chodzi o wskazanie przykładów, generalnie można zauważyć, że znaczna część doktryny uważa, iż w przypadku, gdy ustawodawca ogranicza dochodzenie roszczenia majątkowego określonym terminem, dokonując jednocześnie powiązania z jego upływem skutku w postaci wygaśnięcia roszczenia, mamy do czynienia z wyjątkiem, o którym mowa w art. 117 § 1 k.c. Stanowisko to bywa nieraz wyrażane bardzo kategorycznie. Dla przykładu można wskazać, iż S. Wójcik podnosi: „Co do pewnych roszczeń nie ma żadnej wątpliwości, że są to cywilnoprawne roszczenia majątkowe i że dochodzenie tych roszczeń jest ograniczone w czasie terminami prekluzyjnymi. Należą tu: roszczenie posesoryjne z art. 344 k.c. oraz roszczenie posesoryjne z art. 347 k.c.”⁵⁹¹.

Trzeba jednak mieć na uwadze, że w odniesieniu do takiego stanowiska bywają zgłaszane zastrzeżenia. J. Ignatowicz wywodzi mianowicie, iż w istocie nie jest tak, że roszczenia majątkowe, których dochodzenie ustawodawca limituje terminami zawitymi, nie ulegają przedawnieniu. Według tego autora także one są objęte działaniem mechanizmu przedawnienia, tyle że nieraz rozważanie tego ostatniego w stosunku do takiego roszczenia może się stać bezprzedmiotowe. Dzieje się tak dlatego, że – jak wywodzi

⁵⁸⁷ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys...*, s. 351; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 264; Z. Kłafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 39; wyrok SN z 18 maja 2004 r., II CK 270/03, Lex nr 479336.

⁵⁸⁸ Terminy wskazane w art. 568 § 1 k.c. zazwyczaj uznawane bywają nie za terminy przedawnienia, lecz za terminy zawite (tak np. w wyroku SN z 18 maja 2004 r., II CK 270/03, Lex nr 479336, gdzie wykluczono przy tym możliwość stosowania tu art. 5 k.c.; tak też w uchwale SN z 20 maja 1978 r., III CZP 39/77, OSNC 1979, Nr 3, poz. 40). Podobnie w wyroku SN z 8 stycznia 1970 r., II CR 593/69 (OSNC 1970, Nr 10, poz. 187) mowa jest w tym kontekście o terminie prekluzyjnym. Zob. też uchwałę SN z 19 maja 1969 r., III CZP 5/68, OSNC 1970, Nr 7-8, poz. 117.

⁵⁸⁹ Tak: S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna...*, s. 453.

⁵⁹⁰ Również Sąd Najwyższy kwalifikuje termin zastrzeżony w art. 59 k.c. jako termin zawity do żądania ukształtowania prawa w drodze powództwa (uchwała SN z 30 stycznia 1992 r., III CZP 152/91, Lex nr 602637).

⁵⁹¹ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim...*, s. 23.

ostatni wspomniany autor – jeśli w danym przypadku jednocześnie wchodzi w grę np. 10-letni termin przedawnienia i krótki termin prekluzyjny, to może się zdarzyć, że termin prekluzyjny dawno już minie, co sprawia, iż nie ma już po co rozważać wówczas kwestii przedawnienia roszczenia. Zresztą konfiguracje wzajemnych relacji pomiędzy terminem przedawnienia a terminem prekluzyjnym dotyczącym tego samego roszczenia mogą być, jak wskazuje J. Ignatowicz, różne, zwłaszcza, gdy inaczej został ustalony początek biegu każdego z tych terminów. Może się np. zdarzyć, że roszczenie już uległo przedawnieniu, a termin zawity jeszcze nawet nie zaczął biec, bądź nawet zaczął, lecz jeszcze się nie zakończył⁵⁹². Z punktu widzenia tematyki prowadzonych tu rozważań należy więc podkreślić, iż w ocenie powołanego autora to, że ustawodawca zastrzeże, iż dane roszczenie niedochodzone w określonym czasie, wygasa, nie niweczy samo w sobie przedawnienia się tego roszczenia. Stanowisko takie, przyjmujące przedawnienie się roszczeń majątkowych, których dochodzenie zostało ograniczone czasowo terminem zawitym przez ustawodawcę, ma też i innych zwolenników w literaturze przedmiotu⁵⁹³.

3.4.7. Problematyka art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h.

Wspomniane przepisy, to jest art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. z uwagi na charakterystyczne i dość osobiwe przewidziane w nich przez ustawodawcę rozwiązania, powodują powstawanie wielu wątpliwości interpretacyjnych. Pierwszy pojawiający się tu problem, wynikający z odniesienia przez ustawodawcę w obydwu wymienionych unormowaniach pojęcia przedawnienia do wierzytelności, został zanalizowany już wcześniej w ramach uwag dotyczących określenia przedmiotu przedawnienia w polskim prawie cywilnym (w podrozdziale 3.2). Kolejne wątpliwości, w tym dotyczące dopuszczalności zabezpieczenia zastawem albo hipoteką przedawnionej wierzytelności, będą poddane dokładnej analizie w odrębnym rozdziale tej książki (Rozdziale IV) poświęconym tym kwestiom. W tym miejscu natomiast, z uwagi na poruszaną tu problematykę, trzeba zastanowić się, czy powołane przepisy nie niosą ze sobą wyjątków, o których mowa w art. 117 § 1 k.c. Na pierwszy rzut oka nie wydaje się, aby tak było. Ustawodawca stanowi bowiem, że: „Przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej zastawem nie narusza uprawnienia zastawnika do uzyskania zaspokojenia z rzeczy obciążonej” (art. 317 zd. 1 k.c.), czy też, iż: „Przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką nie narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia z nieruchomości obciążonej” (art. 77 zd. 1 u.k.w.h.). Z brzmienia tych przepisów można by *prima facie*

⁵⁹² J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 801.

⁵⁹³ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 226.

wnioskować, że nie chodzi tu o wyjątek od zasady przedawnienia roszczeń, lecz co najwyżej o odstępstwo od skutków, jakie zazwyczaj wiążą się z tym przedawnieniem; ustawodawca dopuszcza tu bowiem możliwość żądania zaspokojenia roszczenia pomimo jego przedawnienia.

Niemniej jednak w literaturze przedmiotu upatruje się w tych przepisach dokonania przez ustawodawcę ograniczenia zasady, zgodnie z którą roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu⁵⁹⁴. Wywodzi się bowiem, że na gruncie art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. chodzi w istocie o to, iż „przedawnienie jednego cywilnoprawnego uprawnienia – roszczenia majątkowego nie narusza, a więc nie powoduje przedawnienia innego cywilnoprawnego uprawnienia – roszczenia majątkowego związanego z tym pierwszym uprawnieniem – roszczeniem”⁵⁹⁵. Co za tym idzie, wnioskuje się, że nie ulegają przedawnieniu roszczenie zastawnika o zaspokojenie z rzeczy obciążonej zastawem ani też roszczenie wierzyciela o zaspokojenie z przedmiotu hipoteki⁵⁹⁶.

Stanowisku takiemu zdaje się zdecydowanie przeciwstawiać T. Pałdyna, choć pogląd tego autora nie jest do końca klarowny. Z jednej strony stwierdza on, że art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. nie są wyjątkami od art. 117 § 1 k.c. i że przyjmowanie, iż roszczenia, o których mowa w tych dwóch pierwszych wymienionych przepisach, nie ulegają przedawnieniu stanowi – w ocenie tego autora – nieporozumienie. Wywodzi on, że roszczenie zabezpieczone zastawem bądź hipoteką także ulega przedawnieniu, a tylko pomimo to może ono być egzekwowane z przedmiotu zastawu albo hipoteki. W dalszym toku wyводу stwierdza już jednak, że: „Można co najwyżej przyjąć, że roszczenie to nie ulega przedawnieniu w części dotyczącej odpowiedzialności rzeczowej”⁵⁹⁷.

Przede wszystkim zauważyć należy, że nie do końca ściśle jest określenie, iż jedne przepisy (art. 317 k.c., art. 77 u.k.w.h.) nie są wyjątkami od innego (art. 117 § 1 k.c.). Powołany autor stosuje tu zapewne skrót myślowy. Jak bowiem już wskazywano powyżej, można tu co najwyżej rozważać, czy w określonych przepisach, takich jak art. 317 k.c. czy art. 77 u.k.w.h. ustawodawca nie wprowadził wyjątku od zasady przedawniania się roszczeń majątkowych, statuowanej w art. 117 § 1 k.c., dopuszczającym zresztą odstępstwa od tejże zasady.

⁵⁹⁴ Tak np. J. Ignatowicz, z tym że jeśli chodzi o zabezpieczenie hipoteczne, to uwagi te autor czynił nie w odniesieniu do art. 77 u.k.w.h., lecz art. 222 prawa rzeczowego (J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 801).

⁵⁹⁵ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim...*, s. 20.

⁵⁹⁶ *Ibidem*, s. 20; to też chyba miał na myśli J. Szachułowicz, choć niepoprawnie, o czym już była mowa, odnosi przedawnienie nie do roszczeń, lecz do praw, pisząc, że „zastaw, podobnie jak hipoteka, nie ulega przedawnieniu” (J. Szachułowicz [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1-449¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 865).

⁵⁹⁷ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 219.

Ustosunkowanie się natomiast do meritum, to jest do tego, czy w rozważanym przypadku mamy do czynienia z roszczeniami, które nie ulegają przedawnieniu, czy też nie, zależy w istocie od tego, którą z możliwych i poddawanych pod rozagę w literaturze przedmiotu konstrukcji się tu przyjmie. Jeżeli uznać, że roszczenie wierzyciela w stosunku do dłużnika pierwotnego jest tym samym roszczeniem, które jest zabezpieczone zastawem bądź hipoteką, to wtedy należałoby przyznać rację T. Pałdynie, że – odpowiednio – art. 317 k.c. czy art. 77 u.k.w.h. przewidują po prostu przedawnienie tegoż roszczenia i o żadnym wyjątku od zasady przedawniania się roszczeń majątkowych statuowanej w art. 117 § 1 k.c. nie może być tu mowy. Jak jednak wskazano, zapatrywanie takie nie jest jednolicie przyjmowane w literaturze przedmiotu. Część autorów (np. powoływany w podrozdziale 3.2 S. Wójcik) wyodrębnia roszczenie wierzyciela w stosunku do dłużnika osobistego (nazywane przez ustawodawcę na gruncie art. 317 zd. 1 k.c. i art. 77 u.k.w.h. „wierzytelnością”) od roszczenia zastawnika przysługującego mu wobec zastawcy (lub odpowiednio: roszczenia wierzyciela hipotecznego służącego mu względem dłużnika hipotecznego)⁵⁹⁸. Przy przyjęciu takiej dyferencjacji możliwe staje się już zapatrywanie, zgodnie z którym art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. przewidują przedawnienie jedynie w odniesieniu do tego pierwszego roszczenia, a więc roszczenia wierzyciela wynikającego z podstawowego stosunku prawnego, a nie ustanawiają go już w odniesieniu do roszczenia zastawnika przysługującego mu wobec zastawcy ani też wobec roszczenia wierzyciela hipotecznego służącego mu względem dłużnika hipotecznego. Ten brak literalnego odniesienia przedawnienia w treści art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. do tych dwóch ostatnich roszczeń w zasadzie implikuje wniosek co do tego, że nie ulegają one przedawnieniu, zwłaszcza jeśliby przyjąć dominujący pogląd doktryny, w myśl którego przedawnieniu ulegają tylko te roszczenia, których przedawnienie *expressis verbis* ustawodawca ustanawia, używając przy tym dosłownie zwrotu o tym, że dane roszczenie „przedawnia się”⁵⁹⁹.

Z tym ostatnim przytoczonym poglądem doktryny nie można się jednak zgodzić. Skoro bowiem ustawodawca ustanowił ogólną regułę przedawniania się cywilnoprawnych roszczeń majątkowych (w art. 117 § 1 k.c.), wystarczy, że dane roszczenie ma te cechy, to ulega ono przedawnieniu (choćby w przepisie, który go dotyczy, wyraźnie ustawodawca tego nie wysłowił) i po prostu przedawnia się ono wtedy przy zastosowaniu terminu ogólnego przedawnienia (art. 118 k.c.), chyba że ustawodawca przedawnienie danego roszczenia wyraźnie wyłączy (na jeden z omówionych w niniejszym rozdziale sposobów).

⁵⁹⁸ Odmiennie Z. Klafkowski, który jak się wydaje utożsamia ze sobą oba te roszczenia (Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 38).

⁵⁹⁹ Tak m.in. P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 264.

Inaczej rzecz ujmując, nie należałoby uznawać, że przedawnia się tylko takie cywilnoprawne roszczenie majątkowe, co do którego ustawodawca *expressis verbis* to przewiduje, lecz trzeba uznać, że przedawnienie takich roszczeń jest regułą, którą należy przyjmować w odniesieniu do wszystkich takich roszczeń już z samej mocy art. 117 § 1 k.c., bez konieczności szukania jej potwierdzenia w przepisie odnoszącym się do danego roszczenia. To raczej wyłączenie działania mechanizmu przedawnienia w stosunku do danego cywilnoprawnego roszczenia majątkowego musi znajdować odzwierciedlenie w przepisie. Tu jednak pojawia się pytanie, czy to odzwierciedlenie miałoby być dosłowne, to znaczy, że ustawodawca *expressis verbis* musi stanowić, że dane roszczenie „nie przedawnia się”, „nie ulega przedawnieniu” itp., czy też wystarczy, że wynika to z sensu danej regulacji, ustalonego w drodze wykładni. Jak się wydaje, *de lege lata*⁶⁰⁰ bardziej zasadne wydaje się przyjęcie tego drugiego rozwiązania. Pierwsze ze wskazanych kryteriów okazuje się bowiem zawodne, choćby z tego względu, że wyjątki przejawiające się w nieprzedawnianiu się określonych cywilnoprawnych roszczeń majątkowych, pomimo że żaden przepis wprost nie stanowi o tym, że roszczenia te się nie przedawniają, wyprowadził Sąd Najwyższy, przy aprobachie doktryny, na tle art. 145 i 231 k.c., o czym będzie jeszcze szerzej mowa. Jeśli przyjmując taki tok rozumowania, można by uznać, że pomimo, iż ani w stosunku do roszczeń zastawnika wobec zastawcy, ani w odniesieniu do roszczeń wierzyciela hipotecznego wobec dłużnika hipotecznego ustawodawca nie stanowi literalnie, że „nie ulegają przedawnieniu”, to jednak jeśli wniosek taki da się wyprowadzić w drodze wykładni przepisów dotyczących tych roszczeń, możliwe będzie uznanie, że się one nie przedawniają. Jak się wydaje, wniosek taki może być tu wyprowadzony.

Skoro bowiem uznamy – a do tego stanowiska należy się przychylić, że zastawnik może żądać od zastawcy (lub odpowiednio: wierzyciel hipoteczny od dłużnika hipotecznego) spełnienia świadczenia, to przysługuje mu wobec niego roszczenie. Jest to niewątpliwie roszczenie cywilnoprawne o charakterze majątkowym, a więc stanowi przedmiot przedawnienia w rozumieniu art. 117 § 1 k.c. Jeśli przyjmując prezentowany w doktrynie pogląd, że roszczenie majątkowe ulega przedawnieniu tylko wtedy, gdy ustawodawca wyraźnie w stosunku do niego stwierdza, że ono się przedawnia⁶⁰¹, to skoro w odniesieniu do roszczeń zastawnika wobec zastawcy w ramach art. 317 k.c. ani – na gruncie art. 77 u.k.w.h. – roszczeń wierzyciela hipotecznego służących mu w stosunku do dłużnika hipotecznego nie stanowi o ich przedawnieniu, to należałoby dojść do konkluzji, że

⁶⁰⁰ Inny wniosek jak się wydaje można wysnuć na gruncie proponowanego brzmienia przepisów dotyczących przedawnienia w projekcie księgi pierwszej nowego kodeksu cywilnego, o czym będzie jeszcze mowa na końcu tego rozdziału.

⁶⁰¹ Była już o tym mowa, pogląd taki wyraża m.in. P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 264.

się one nie przedawniają (jak już bowiem wyjaśniano, przedawnienie, o którym jest mowa w art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. odnosi się do roszczeń wierzyciela w stosunku do jego dłużnika osobistego). Jak jednak już wskazano, za takim poglądem nie można się opowiedzieć (skoro bowiem uleganie roszczeń majątkowych przedawnieniu jest zasadą, to nie można przyjmować, że ustawodawca w każdym przepisie dotyczącym danego typu cywilnoprawnych roszczeń majątkowych musi osobno ustanawiać, że się one przedawniają). Jednak za tym, że roszczenia wierzyciela względem wspomnianych dłużników rzeczowych nie ulegają przedawnieniu przemawiałaby też wykładnia funkcjonalna i celowościowa. Warto zauważyć, że stanowisko takie, przyjmujące, że nie ulegają przedawnieniu roszczenia zastawnika wobec zastawcy oraz roszczenia wierzyciela hipotecznego wobec dłużnika hipotecznego, nie pozostaje odosobnione, choć czasem nie bywa uzasadniane, gdyż traktuje się je jako oczywistość⁶⁰².

Warto jednak podnieść pewne uwagi dla jego uzasadnienia (skoro, jak zauważono powyżej, nie dla wszystkich wydaje się to takie oczywiste). Mianowicie skoro ustawodawca dopuszcza egzekucję z inicjatywy wierzyciela z przedmiotu zastawu lub hipoteki pomimo przedawnienia zabezpieczonego nimi roszczenia przysługującego temu wierzycielowi wobec dłużnika osobistego, to ewidentnie ustawodawca tym samym wyłącza mechanizm przedawnienia. Wszak przedawnienie w kształcie nadawanym mu przez obecnie obowiązujące przepisy kodeksu cywilnego stanowi mechanizm pozwalający dłużnikowi podnieść zarzut przedawnienia i tym samym zablokować możliwość zaspokojenia przedawnionego roszczenia wierzyciela. Skoro zatem dłużnik rzeczowy jest pozbawiony możliwości podniesienia takiego zarzutu, to przysługujące przeciwko niemu roszczenie nie ulega przedawnieniu (przedawnia się tylko roszczenie wierzyciela wobec dłużnika osobistego).

Wskazane rozróżnienie grup roszczeń na tle art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. może nie jest tak wyraziste w tych sytuacjach, w których dłużnik osobisty i dłużnik rzeczowy to jedna i ta sama osoba (wówczas bowiem roszczenie przeciwko niemu jako dłużnikowi osobistemu przedawnia się, ale drugie – przysługujące jako przeciwko dłużnikowi rzeczowemu – nie). Staje się ono jednak bardziej widoczne w tych przypadkach, w których są to dwa różne podmioty. Skoro, jak wskazywano już powyżej, roszczenie jest to – w pewnym uproszczeniu – uprawnienie jednego podmiotu (wierzyciela) do domagania się od innego określonego podmiotu (dłużnika) konkretnego zachowania (działania lub zaniechania) – to już samo to, iż wierzycielowi przysługują tu żądania wobec dwóch różnych podmiotów implikuje wniosek, że mamy do czynienia z dwoma różnymi roszczeniami, a co za tym idzie – ich sytuacja prawna przedstawia się różnie, a przedawnienie

⁶⁰² S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim...*, s. 20.

zastrzegł ustawodawca w art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. tylko w odniesieniu do roszczenia wierzyciela wobec jego dłużnika osobistego, a już nie w stosunku do roszczeń służących mu wobec dłużników rzeczowych.

To różnicowanie może przedstawiać się jeszcze dobitniej, jeśli zważyć, że według części doktryny roszczenie przysługujące wierzycielowi wobec dłużnika rzeczowego nie jest nawet tożsame treściowo z tym, które służy mu względem dłużnika osobistego. W tym kontekście warto bowiem zauważyć, że w omawianej kwestii wykształciły się dwa odmienne stanowiska. Według zwolenników jednego z nich treścią żądania wierzyciela wobec dłużnika rzeczowego jest żądanie zasądzenia pierwotnego świadczenia, a więc tego, które służy mu względem dłużnika osobistego; w konsekwencji będzie to pozew o zapłatę. Reprezentujący drugie stanowisko zakładają natomiast, że wierzyciel może od dłużnika rzeczowego żądać znoszenia egzekucji z przedmiotu zastawu bądź hipoteki. Brak tu miejsca na szczegółowe przedstawianie wszystkich argumentów podnoszonych w literaturze przedmiotu na poparcie obydwu tych stanowisk, ponieważ są one bardzo rozbudowane, a tu stanowią wątek poboczny w stosunku do zasadniczej tematyki rozważań. Stąd jedynie, dla zarysowania podstawowej linii sporu, wskazać można, że opowiadający się za pierwszym ze wspomnianych poglądów podnoszą, że powództwo wierzyciela przeciwko dłużnikowi rzeczowemu (zastawcy, dłużnikowi hipotecznemu) powinno obejmować żądanie zasądzenia świadczenia⁶⁰³, z tym że będzie tu wchodziło w grę ograniczenie odpowiedzialności tegoż dłużnika do przedmiotu zastawu – albo odpowiednio – hipoteki⁶⁰⁴. Dla poparcia takiego stanowiska przytaczany jest szereg argumentów, w tym wywodzonych z treści art. 319 k.p.c., a także pragmatycznych, wskazujących, że wydany wówczas przez sąd wyrok nadawałby się do wykonania w drodze egzekucji, w przeciwieństwie do orzeczenia, które nakazywałoby znoszenie egzekucji⁶⁰⁵. Ponadto podnosi się, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego przewidują dopuszczalne sposoby sformułowania żądania pozwu, które może w związku z tym przybrać postać żądania zasądzenia świadczenia, albo ukształtowania

⁶⁰³ A. Szpunar, *Wstąpienie w prawa zaspokojonego wierzyciela*, RPEiS 1983, nr 3, s. 9; E. Gniewek, *Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz*, Kraków 2001, s. 756; *idem*, *Egzekucja odpowiedzialności dłużników rzeczowych [w:] Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Kraków 2004, s. 723-725; J. Ignatowicz, J. Wasilkowski [w:] *System prawa cywilnego, t. II, Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, red. J. Ignatowicz, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 758-760.

⁶⁰⁴ A. Marciniak, *Dochodzenie roszczeń zabezpieczonych zastawem lub hipoteką*, Sopot 2001, s. 61 i s. 91; *idem*, *Ograniczenia egzekucji sądowej*, Łódź 1986, s. 45; E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2010, s. 242; *idem*, *Egzekucja odpowiedzialności dłużników...*, s. 726; F. Zedler, *Zaspokojenie w drodze egzekucji zastawnika zastawu rejestrowego w razie ustanowienia zastawu na zbiorze rzeczy lub praw*, Pr. Bank. 1999, nr 4, s. 57; zob. też: uchwała SN z 2 września 1983 r., III CZP 40/83, OSNC 1984, nr 4, poz. 46; E. Skowrońska, *Glosa do uchwały SN z 2.09.1983 r., III CZP 40/83*, OSP 1984, nr 5, s. 110.

⁶⁰⁵ E. Gniewek, *Egzekucja odpowiedzialności dłużników...*, s. 725; A. Marciniak, *Dochodzenie roszczeń zabezpieczonych...*, s. 62-63.

stosunku prawnego lub prawa, bądź też ustalenia stosunku prawnego lub prawa, co zresztą odpowiada wyróżnianym w doktrynie prawa cywilnego rodzajom powództwa. Na tym tle wywodzi się, że żądanie „znoszenia egzekucji” nie mieści się w tym katalogu dopuszczalnych żądań ani rodzajów powództw⁶⁰⁶. Prócz powyższego argumentuje się także, że żądanie znoszenia egzekucji nie przystaje do charakteru prawnego, jaki mają roszczenia zastawnika przysługujące mu względem dłużnika osobistego w przypadku, gdy jest on jednocześnie dłużnikiem rzeczowym (zastawcą)⁶⁰⁷.

Z kolei według autorów reprezentujących w rozważanej kwestii odmienne stanowisko, na dłużniku rzeczowym ciąży jedynie obowiązek znoszenia egzekucji z przedmiotu zastawu, a nie spełnienia świadczenia⁶⁰⁸. Za nieprzekonujące uważają autorzy ci argumenty, że sformułowanie żądania pozwu jako zobowiązania pozwanego do znoszenia egzekucji byłoby antagonistyczne wobec brzmienia art. 319 k.p.c., a orzeczenie sądu nakazujące znoszenie egzekucji z przedmiotu zastawu lub hipoteki nie nadaje się do wykonania w toku egzekucji. Wywodzą bowiem, że te okoliczności świadczą jedynie o niezgodności zachodzącej pomiędzy przepisami prawa materialnego i procesowego, oraz postulują w związku z tym taką zmianę tych ostatnich unormowań, aby dostosować je do regulacji materialnoprawnych, i dzięki temu wytrącić argumenty podnoszone przez zwolenników pierwszego z opisanych tu stanowisk⁶⁰⁹. Jak się wydaje, paradoksalnie świadczy to o tym, że *de lege lata* oparcie w obowiązujących unormowaniach znajduje właśnie stanowisko pierwsze, w ramach którego uznaje się, że powództwo powinno w omawianym przypadku opiewać na żądanie zasądzenia świadczenia, z zastrzeżeniem w wyroku, w myśl art. 319 k.p.c., prawa pozwanego do powołania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności do przedmiotu zastawu lub hipoteki.

Powyższe rozważania, zwłaszcza jeśli przyjmować, że chodzi o roszczenia przysługujące wierzycielowi nie tylko w stosunku do różnych podmiotów (gdy kto inny jest dłużnikiem osobistym, a kto inny rzeczowym), ale i o roszczenia o różnej treści (wobec dłużnika osobistego – o spełnienie świadczenia, zapłatę, a w stosunku do dłużnika rzeczowego – również o spełnienie świadczenia, choć z zastrzeżeniem wskazywanego powyżej ograniczenia odpowiedzialności do przedmiotu zastawu lub hipoteki; co więcej, na tle drugiego, nie popieranego tu stanowiska, ta treść żądania pozwu byłaby zupełnie

⁶⁰⁶ A. Marciniak, *Dochodzenie roszczeń zabezpieczonych...*, s. 63-64.

⁶⁰⁷ *Ibidem*, s. 64-66.

⁶⁰⁸ J. Skąpski, *Zastaw na rzeczach ruchomych według kodeksu cywilnego*, SC 1966, t. VIII, s. 155-158; G. Sikorski, *Sytuacja prawna zastawnika w prawie polskim*, Toruń 2010, s. 201; J. Gołaczyński, *Zastaw na rzeczach ruchomych*, Warszawa 2002, s. 304-305; J. Pisuliński, *Przedmiot i treść hipoteki. Zagadnienia wybrane*, Rej. 1992, nr 9, s. 64-66.

⁶⁰⁹ A. Marciniak, *Sytuacja prawna zastawnika w prawie polskim*, Toruń 2010, s. 204.

odmienna, bo wchodziłoby tu w grę żądanie znoszenia egzekucji), implikuje wniosek, że mamy do czynienia z dwoma różnymi roszczeniami (jako że są to uprawnienia właściciela do żądania od różnych podmiotów odmiennych treściowo zachowań), a co za tym idzie – ich sytuacja prawna przedstawia się różnie, w tym w kwestii ich przedawnienia, na co wskazano powyżej.

3.4.8. Roszczenia majątkowe, które uważane są za nieulegające przedawnieniu, pomimo że żaden przepis działania instytucji przedawnienia w stosunku do nich nie wyłącza

Jak wskazano powyżej, w doktrynie i w orzecznictwie przyjmuje się, że pewne roszczenia nie ulegają przedawnieniu, pomimo iż ustawodawca wprost o takiej ich właściwości nie stanowi. Chodzi tu mianowicie o poglądy ukształtowane na gruncie art. 145 k.c. oraz art. 231 k.c.

3.4.8.1. Żądanie ustanowienia służebności drogi koniecznej i służebności przesyłu

Jeśli chodzi o pierwsze z tych roszczeń, to jest roszczenie o ustanowienie służebności drogi koniecznej, jest ono wskazywane przez wielu autorów jako przykład cywilnoprawnego roszczenia majątkowego, które nie ulega przedawnieniu⁶¹⁰. Co więcej, wyrażający taki pogląd S. Wójcik stwierdza nawet, że na roszczenie to, podobnie zresztą jak na roszczenie przysługujące na podstawie art. 231 § 1 i § 2 k.c., wpływ czasu w ogóle nie oddziałuje⁶¹¹. Jak jednak można wnioskować z wywodu tego autora, skoro jako inny niż przedawnienie sposób oddziaływania upływu czasu na roszczenie wskazuje on ograniczenie w czasie możliwości dochodzenia roszczenia za pomocą terminu prekluzyjnego, uznać należy, że pisząc o nieoddziaływaniu czasu na roszczenia przysługujące na gruncie art. 145 k.c. oraz art. 231 § 1 i § 2 k.c., miał na myśli jedynie to, że ani nie ulegają one przedawnieniu, ani możliwość ich dochodzenia nie jest limitowana terminami o charakterze prekluzyjnym⁶¹².

Jako argumenty mające przemawiać za tym, że roszczenie o ustanowienie służebności drogi koniecznej nie ulega przedawnieniu, wskazuje się jego związanie z sytuacją prawnorzeczową scharakteryzowaną w art. 145 § 1 k.c., co ma pociągać za sobą jego

⁶¹⁰ A. Kubas, *Ustanowienie służebności drogi koniecznej*, NP 1966, nr 3, s. 345-346; S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim...*, s. 23.

⁶¹¹ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim...*, s. 23.

⁶¹² Dalej idące znaczenie przytoczonemu stwierdzeniu S. Wójcika zdaje się przypisywać T. Pałdyna (*idem*, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 225).

trwanie przez cały czas, przez jaki trwa ta sytuacja. Przywołuje się także wzgląd na naturę wskazanego roszczenia oraz jego funkcję społeczno-gospodarczą⁶¹³.

Jeśli uznawać, jak większość doktryny, że na gruncie art. 145 § 1 k.c. wchodzi w grę cywilnoprawne roszczenie majątkowe, to można się jednak zastanawiać, czy w istocie nie ulega ono przedawnieniu. Wszak regułą, statuowaną w art. 117 § 1 k.c., jest przedawnianie się takich roszczeń. Wyjątki od tej reguły mogą wynikać z ustawy; choć jak wskazano powyżej, część doktryny przyjmuje, że nie muszą być zastrzeżone *expressis verbis*, lecz mogą być one wyprowadzone w drodze wykładni. Można jednak wyrazić wątpliwość, czy podstawy do dokonania takiej wykładni dałyby się znaleźć w rozważanym przypadku. Możliwość żądania ustanowienia służebności drogi koniecznej aktywizuje się, zgodnie z art. 145 § 1 k.c., w razie zaistnienia określonej w tym przepisie sytuacji faktycznej, polegającej na tym, że nieruchomości nie ma odpowiedniego dostępu do drogi publicznej lub do należących do niej budynków gospodarskich. Wydaje się, że jeżeli właściciel nieruchomości niemającej takiego dostępu przez dziesięć lat (przyjmując podstawowy termin przedawnienia roszczeń z art. 118 k.c.) nie występuje do sądu o ustanowienie wspomnianej służebności, to najwyraźniej nie ma takiej potrzeby, a zatem objęcie roszczenia o ustanowienie tej służebności przedawnieniem nie czyni jakiegось dotkliwego uszczerbku w jego sytuacji. Brak też podstaw do wywodzenia, że roszczenie to nie ulega przedawnieniu, z jakichś względów funkcjonalnych, choćby z argumentu (przytaczanego na rzecz uznania nieprzedawnialności roszczeń, o których mowa w art. 231 § 1 i § 2 k.c., o czym będzie jeszcze mowa), że stawiałoby to osobę znajdującą się w określonej sytuacji prawnorzeczowej (w tym wypadku – właściciela nieruchomości) w lepszej sytuacji na początku trwania jego prawa, a w gorszej po upływie dłuższego czasu przysługiwania mu tegoż prawa. Jak się bowiem wydaje problem ten można rozwiązać przyjmując, co da się pogodzić z brzmieniem art. 145 § 1 k.c., że roszczenie o ustanowienie służebności drogi koniecznej staje się wymagalne w każdym przypadku utraty odpowiedniego dostępu do drogi publicznej lub do należących do danej nieruchomości budynków gospodarskich. Nie pozbawiałoby to zatem właściciela takiej nieruchomości możliwości występowania z takim roszczeniem, gdyby ten brak dostępu nie miał charakteru pierwotnego (np. nie istniał już od momentu wyodrębnienia wieczystoksięgowego danej nieruchomości), lecz wtórny. W tym ostatnim przypadku bowiem roszczenie powstawałoby dopiero z momentem utraty dostępu do drogi publicznej (lub do wspomnianych budynków gospodarskich) przez nieruchomość, która uprzednio dostęp taki miała. Co więcej, taka wykładnia nie implikowałaby też powstania sytuacji bez wyjścia w przypadku, gdy latami (np. przez dziesięciolecia, w każdym razie

⁶¹³ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim...*, s. 24.

dłużej niż przez dziesięć lat), na zasadzie stosunków dobrosąsiedzkich, jeden sąsiad umożliwił przechodzenie i przejeżdżanie przez swoją nieruchomość drugiemu sąsiadowi, umożliwiając tym samym temu ostatniemu dostęp do drogi publicznej (lub do należących do jego nieruchomości budynków gospodarskich), a nagle on lub jego następcy prawni „zmienili zdanie” i zaczęli sprzeciwiać się takiej możliwości (jak pokazują przykłady z życia często aktywnie, poprzez postawienie płotu, przegrody, muru lub innej przeszkody, co jest czynione np. na tle powstałego konfliktu), w tym np. w razie, gdyby pojawił się nowy właściciel nieruchomości władnącej. W takich przypadkach uznać bowiem należy, że takie działanie uniemożliwiające dostęp do drogi publicznej (lub do należących do danej nieruchomości budynków gospodarskich) sprawia, że dopiero wówczas powstaje sytuacja objęta zakresem zastosowania art. 145 § 1 k.c., a co za tym idzie, dopiero w tym momencie roszczenie stawałoby się wymagalne i zaczynałby biec termin jego przedawnienia.

Trzeba jednak zauważyć, że w literaturze przedmiotu poczynione zostało spostrzeżenie, że w istocie uprawnienie, o którym mowa w art. 145 § 1 k.c. nie jest roszczeniem w ujęciu art. 117 § 1 k.c. i z tej przyczyny nie podlega przedawnieniu⁶¹⁴. Jego autor nie jest jednak w tym zapatrywaniu do końca konsekwentny⁶¹⁵. Stwierdzenie to o tyle budzi zastrzeżenia, że co prawda w doktrynie można znaleźć pogląd, w myśl którego roszczenia charakteryzuje to, że z góry znany jest konkretny adresat obowiązku, ale jest on zaraz uzupełniany poprzez doprecyzowanie, że w przypadku klasycznej postaci roszczenia jaką jest wierzytelność „(...) następuje niekiedy szczególny sposób ustalenia podmiotu, przeciwko któremu roszczenie jest skierowane; jest nim każda osoba, będąca właścicielem lub posiadaczem rzeczy, której roszczenie dotyczy”⁶¹⁶. Określenie więc adresata roszczenia poprzez wskazanie jego określonego przymiotu, np. bycia przez niego właścicielem czy posiadaczem rzeczy samo w sobie nie dyskredytuje możliwości, że w danym przypadku wchodzi w grę roszczenie.

Praktyka orzecznicza natomiast konsekwentnie trwa na stanowisku, że art. 145 i 146 k.c. są podstawą do wywodzenia roszczenia, z tym że jest to roszczenie nie ulegające przedawnieniu. Taka wypracowana na tle art. 145 i 146 k.c. praktyka orzecznicza jest konsekwentnie prezentowana przez Sąd Najwyższy, a ostatnio jej dalszej petryfikacji sprzyja orzeczenie Sądu Najwyższego odnoszące się również do żądania ustanowienia służebności, z tym że służebności przesyłu. Chodzi mianowicie o uchwałę Sądu Najwyższego z 20 lutego 2013 r. (III CZP 101/12)⁶¹⁷. Okoliczność, że dotyczy ona

⁶¹⁴ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 226.

⁶¹⁵ Zob. T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 199-200 (gdzie jest mowa w tym kontekście o roszczeniu).

⁶¹⁶ A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 116.

⁶¹⁷ OSNC 2013, nr 7-8, poz. 88.

ustanowienia innej służebności, to jest służebności przesyłu, nie sprawia, by zagadnienia tego nie można było omawiać w sąsiedztwie analizowania problematyki ustanowienia służebności drogi koniecznej. Jest wprost przeciwnie, zwłaszcza z uwagi na to, że Sąd Najwyższy, analizując problematykę żądania ustanowienia służebności przesyłu w kontekście przedawnienia, szeroko czerpał z orzecznictwa wypracowanego w kwestii nieulegania przedawnieniu roszczenia o ustanowienie służebności drogi koniecznej (art. 145 i 146 k.c.). Sam zresztą wyraźnie wskazał w uzasadnieniu powołanej uchwały, że: „Przyjmowane zgodnie stanowisko o nieprzedawnialności roszczenia o ustanowienie drogi koniecznej ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego, gdyż nie ulega wątpliwości, że konstrukcja służebności przesyłu wykazuje znaczne podobieństwo do służebności drogi koniecznej; tak znaczne, że przed wejściem w życie ustawy nowelizacyjnej, wprowadzającej do kodeksu cywilnego przepisy o służebności przesyłu, Sąd Najwyższy wskazywał jako podstawę ustanowienia prawa o takiej treści art. 145 k.c., stosowany w drodze analogii (por. m.in. uchwała z dnia 30 sierpnia 1991 r., III CZP 73/91, OSNCP 1992, nr 4, poz. 53). Przedstawiane argumenty uzasadniające nieprzedawnialność tego roszczenia mogą być zatem odniesione w całości także do roszczenia o ustanowienie służebności przesyłu”.

Ewidentnie też pod wpływem wspomnianego orzecznictwa wypracowanego na gruncie art. 145 i 146 k.c., Sąd Najwyższy w powołanej uchwale z 20 lutego 2013 r. (III CZP 101/12)⁶¹⁸ orzekł, że roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu przewidziane w art. 305² § 1 k.c. nie ulega przedawnieniu. W argumentacji na rzecz takiego stanowiska powołał m.in. wzgląd na szczególny, ścisły związek roszczenia przewidzianego w tym przepisie ze stanem faktycznym objętym jego hipotezą (zakresem zastosowania), to jest z daną trwałą sytuacją faktyczną na nieruchomości, co w ocenie Sądu Najwyższego sprawia, że roszczenie to przysługuje tak długo, jak długo trwa ta sytuacja. Dopiero zakończenie istnienia tej ostatniej powoduje wygaśnięcie roszczenia, jak należy mniemać – jako bezprzedmiotowego. Takie specyficzne ukształtowanie możliwości dochodzenia wskazanego roszczenia implikować ma jego nieprzedawnialność. Ponadto zauważyć należy, że Sąd Najwyższy sięgnął tu też do argumentów natury celowościowo-funkcjonalnej, w tym tego, że art. 305² § 1 k.c. ma z założenia służyć jako narzędzie do uporządkowywania stosunków prawnych związanych z istnieniem infrastruktury przesyłowej na cudzym gruncie⁶¹⁹. Pojawia się tu też aspekt społeczny

⁶¹⁸ OSNC 2013, nr 7-8, poz. 88.

⁶¹⁹ Ten argument Sądu Najwyższego w aspekcie, w jakim odnosi się do istnienia takiego stanu na czymś gruncie od wielu lat, zanim weszły w życie przepisy regulujące służebność przesyłu, jest o tyle istotny, że nie jest możliwe zaliczenie okresu istnienia tych urządzeń sprzed wejścia w życie wspomnianych uregulowań na poczet czasu wymaganego do uzyskania służebności przesyłu w drodze zasiedzenia (szerzej na ten temat zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Uzyskanie służebności przesyłu w drodze zasiedzenia*, R. Pr. 2012,

w postaci troski o sytuację właścicieli nieruchomości, którzy właściwie nie mają możliwości skutecznego domagania się usunięcia urzędzeń przesyłowych z ich nieruchomości, służą one bowiem zaspokajaniu istotnych potrzeb publicznych. Wobec tego właściciele ci pozbawieni zostaliby w ogóle podstaw do żądania wynagrodzenia z tytułu ustanowienia takiej służebności, gdyby uznać, że roszczenie z art. 305² § 1 k.c. ulega przedawnieniu⁶²⁰.

Stanowisko, w myśl którego roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu przewidziane w art. 305² § 1 k.c. nie ulega przedawnieniu, znajduje też wsparcie w doktrynie⁶²¹.

3.4.8.2. Żądanie dotyczące przeniesienia własności zajętej działki

Podobnie jak w odniesieniu do art. 145 § 1 k.c., tak na gruncie art. 231 § 1 k.c. wypracowane zostało stanowisko, w myśl którego roszczenie, o którym mowa w tym ostatnim przepisie, nie ulega przedawnieniu.

Odnosząc się do tej problematyki, Sąd Najwyższy stwierdził, że samoistny posiadacz gruntu w dobrej wierze, który wznosił na powierzchni gruntu budynek o wartości znacznie przynoszącej wartość zajętej na ten cel działki, może żądać od właściciela tej

nr 131, Dodatek Naukowy, s. 16-18), oczywiście przy założeniu, że taka droga powstania tej służebności jest dopuszczalna – a jak się wydaje jest na podstawie art. 305⁴ w zw. z art. 292 k.c. Możliwość uzyskania służebności przesyłu w drodze zasiedzenia jest uznawana przez dominujący pogląd doktryny i orzecznictwa (tak np. B. Rakoczy, *Służebność przesyłu w praktyce*, Warszawa 2009, s. 98; J.M. Kondek, *Służebność przesyłu. Nowe ograniczone prawo rzeczowe*, PS 2009, nr 3, s. 27; J. Wszolek, *Zasiedzenie służebności przesyłu*, Rej. 2012, nr 1, s. 125; M. Godlewski, *Zasiedzenie służebności przesyłu*, MoP 2010, nr 7, s. 389-390; A. Maziarz, *Służebność przesyłu*, Rej. 2011, nr 3, s. 49-50; G. Bieniek, *Założenia konstrukcyjne służebności przesyłu de lege lata i de lege ferenda* [w:] *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka*, red. J. Gołaczyński, P. Machnikowski, Warszawa 2010, s. 15; K. Zaradkiewicz [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011, s. 1096; K.A. Dadańska [w:] K.A. Dadańska, T. A. Filipiak, *Kodeks cywilny, Komentarz, t. II, Własność...*, s. 302; D. Zawistowski, *Problematyka zasiedzenia służebności gruntowych przez Skarb Państwa na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego* [w:] *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka*, red. J. Gołaczyński, P. Machnikowski, Warszawa 2010, s. 704; uchwała SN z 9 sierpnia 2011 r., III CZP 10/11, Biuletyn SN 2011, nr 8; postanowienie SN z 11 grudnia 2008 r., II CSK 314/08, Lex nr 490513; wyrok SA w Poznaniu z 17 marca 2010 r., I ACa 170/10, Lex nr 628180), choć należy zauważyć, że pojawia się też stanowisko odmienne (E. Gniewek, *O zasiedzeniu służebności przesyłu – polemicznie* [w:] *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Aleksandrowi Oleszce*, red. A. Dańko-Roesler, J. Jacyszyn, M. Pazdan, W. Popiołek, Warszawa 2012, s. 124-130; *idem*, *Nowy rodzaj służebności – służebność przesyłu* [w:] AUWr 3161, Prawo CCCVIII, *Prace z prawa cywilnego dla uczczenia pamięci Profesora Jana Kosika*, red. P. Machnikowski, Wrocław 2009, s. 479-480; *idem* [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2011, s. 153; Z. Gołda, *Służebności gruntowe, drogowe, osobiste i przesyłu*, Warszawa 2011, s. 141-145).

⁶²⁰ Zob. szerzej: uzasadnienie uchwały SN z 20 lutego 2013 r., III CZP 101/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 88.

⁶²¹ E. Gniewek, *Wylączenie przedawnienia roszczenia o ustanowienie służebności przesyłu* [w:] *Oblicza prawa cywilnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bleszyńskiemu*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, Warszawa 2013, s. 138-146.

działki przeniesienia na siebie jej własności tak długo, jak długo trwa stan posiadania przez tego posiadacza. Wspomniane roszczenie posiadacza nie podlega według Sądu Najwyższego przedawnieniu z uwagi na jego specyfikę i istotę, różniącą się od innych roszczeń majątkowych. Ustawodawca w sposób szczególny, autonomiczny określił w odniesieniu do tego roszczenia moment jego powstania i wygaśnięcia, co powodować ma w ocenie powołanego sądu wyłączenie stosowania przepisów o przedawnieniu. W tym przypadku roszczenie przysługuje bowiem dopóty, dopóki trwa stan faktyczny określony w treści art. 231 § 1 k.c., a wraz z jego ustaniem – wygasa.

W ocenie Sądu Najwyższego taka interpretacja jest niezbędna, aby bezpodstawnie nie różnicować sytuacji posiadacza w początkowym stadium jego posiadania od jego pozycji prawnej po upływie dłuższego czasu posiadania, na niekorzyść tej ostatniej, zwłaszcza, że z ogółu przepisów dotyczących posiadania generalnie wynika, że z upływem czasu jego znaczenie prawne wzrasta, a nie maleje, zwłaszcza jeśli chodzi o unormowania dotyczące zasiedzenia⁶²².

Pogląd, w myśl którego roszczenie posiadacza o przeniesienie własności działki w okolicznościach, o których mowa w art. 231 § 1 k.c. nie ulega przedawnieniu był dość konsekwentnie prezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego⁶²³ (należy jednak od razu zasygnalizować, że pojawiają się odmienne orzeczenia tego sądu jeśli chodzi już o art. 231 § 2 k.c., o którym będzie jeszcze mowa poniżej).

Podobnie w doktrynie akceptowano, że roszczenie, o którym stanowi art. 231 § 1 k.c., jest cywilnoprawnym roszczeniem majątkowym, które nie ulega przedawnieniu, co wynikać ma z jego ścisłego powiązania z sytuacją prawnorzeczową. Powiązanie to przejawiać ma się w tym, że roszczenie powstaje z chwilą zaistnienia przesłanek scharakteryzowanych w powołanym przepisie i przysługuje tak długo, jak długo samoistny posiadacz gruntu posiadaczem tym pozostaje, a wzniesiony przez niego budynek lub inne urządzenie utrzymuje wartość znacznie wyższą niż wartość działki, którą posiadacz ten zabudował⁶²⁴. Dla uzasadnienia nieprzedawnialności tego roszczenia powołuje się też argument „ważnych względów społeczno-gospodarczych”⁶²⁵. Niektórzy autorzy podnoszą przy tym, że nie ulega przedawnieniu nie tylko roszczenie, o którym stanowi art. 231 § 1 k.c., ale także to, o którym jest mowa w art. 231 § 2 k.c.⁶²⁶.

⁶²² Uchwała SN z 18 marca 1968 r., III CZP 15/68, OSNCP 1968, nr 8-9, poz. 138.

⁶²³ Wyrok SN z 13 grudnia 2007 r., I CSK 364/07, PS 2008, nr 7-8, s. 180; wyrok SN z 21 czerwca 2011 r., I CSK 555/10, OSNC-ZD 2012, nr B, poz. 43.

⁶²⁴ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim...*, s. 24; *idem*, *Zagadnienia etyczne przedawnienia roszczeń...*, s. 151.

⁶²⁵ S. Wójcik, *Zagadnienia etyczne przedawnienia roszczeń...*, s. 151.

⁶²⁶ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia w polskim...*, s. 24.

Wobec takiego poglądu w literaturze przedmiotu zgłaszane bywają jednak obiekcje⁶²⁷. W ich ramach podnoszona jest „stanowcza treść art. 117 § 1 k.c.” oraz negowany jest związek pomiędzy charakterem roszczenia a jego powiązaniem z posiadaniem. Zwłaszcza jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię, podkreśla się, że co do zasady także roszczenia wypływające z praw rzeczowych, na które składa się uprawnienie do posiadania rzeczy, ulegają przedawnieniu, z odstępstwem od tej reguły wyraźnie wyartykułowanym w art. 223 § 1 k.c.⁶²⁸ Jeśli zestawić ten argument, podniesiony przez T. Pałdynę, z wyrażonym również przez tego autora sprzeciwem wobec dokonywanego w orzecznictwie sądowym lub przez innych autorów argumentowania na rzecz nieprzedawnialności danego roszczenia za pomocą powoływania się na względy celowościowe czy gospodarcze w przypadku, gdy ustawodawca nie stanowi o tym, że roszczenie to się nie przedawnia⁶²⁹ pozwala mniemać, iż powołany autor stoi na stanowisku, że nieprzedawnialność danego roszczenia musi wyraźnie wynikać z woli ustawodawcy wyrażonej przez tego ostatniego *expressis verbis* w przepisie.

Stanowczo o tym, że roszczenie właściciela z art. 231 § 2 k.c. przedawnia się, wyraża się P. Sobolewski, uznając, że podlega ono ogólnym regułom przedawnienia⁶³⁰. Stanowisko takie wyraził też Sąd Najwyższy w swoim nowszym orzecznictwie, a mianowicie w wyroku z 9 maja 2012 r. (V CSK 236/11)⁶³¹, wywodząc, że roszczenie, o którym mowa w tym przepisie ma charakter majątkowy, a skoro nie przewidziano wyraźnie ustawowo w stosunku do niego wyłączenia działania przedawnienia, to jest ono objęte regułą z art. 117 § 1 k.c., w myśl której ulega przedawnieniu. W ocenie sądu zupełnie wystarczające jest, że właściciel może dochodzić roszczenia z art. 231 § 2 k.c. w okresie dziesięciu lat od zakończenia cudzej inwestycji na jego gruncie. Warto podkreślić, że w uzasadnieniu powołanego wyroku Sąd Najwyższy najwyraźniej uznaje natomiast nieprzedawnialność roszczenia posiadacza z art. 231 § 1 k.c., zwracając jednocześnie uwagę, że to ostatnie, choć nieprzedawnialne, jest w istocie nietrwałe w tym sensie, że wygasa z momentem utraty posiadania (a do tej utraty może łatwo doprowadzić właściciel). Z drugiej strony stany niepewności związane z posiadaniem, o którym mowa w art. 231 § 1 k.c. mogą ulec likwidacji poprzez zadziałanie instytucji zasiedzenia⁶³².

⁶²⁷ A. Kubas, *Budowa na cudzym gruncie*, Warszawa 1972, s. 176.

⁶²⁸ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim...*, s. 225.

⁶²⁹ *Ibidem*, s. 225.

⁶³⁰ P. Sobolewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I. Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Właścność i inne prawa rzeczowe*, red. K. Osajda, Warszawa 2012, s. 881.

⁶³¹ Lex nr 12114335.

⁶³² Wyrok SN z 9 maja 2012 r., V CSK 236/11, Lex nr 12114335. Tak też w uchwale SN z 20 marca 1981 r., OSNCP 1981, Nr 9, poz. 168, choć należy mieć na uwadze, że w uchwale tej była mowa o możliwości szybkiej likwidacji stanu niepewności w drodze zasiedzenia, lecz pogląd ten wypowiedziano w okresie obowiązywania regulacji, w ramach której okresy wymagane przez ustawodawcę na gruncie art. 172 k.c. do uzyskania prawa własności przez samoistnego posiadacza w dobrej wierze były znacznie krótsze – było to

Także w innych wypowiedziach judykatury można się spotkać ze stanowiskiem, że roszczenie właściciela, którego dotyczy art. 231 § 2 k.c., jako cywilnoprawne roszczenie majątkowe ulega przedawnieniu, a następuje to z reguły z upływem dziecięciu lat (art. 118 k.c.) od dnia wniesienia na gruncie budynku lub innego urządzenia⁶³³.

3.4.9. Próba ustosunkowania się do poglądów wypracowanych dotychczas w odniesieniu do wyjątków od reguły przedawnienia się roszczeń majątkowych dopuszczalnych na tle art. 117 § 1 k.c. oraz ocena proponowanych koncepcji *de lege ferenda* w tym zakresie

Jak wskazano wcześniej, zgodnie z obecnie obowiązującym brzmieniem art. 117 § 1 k.c.: „Z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu”. Tak sformułowany przepis, jeśli chodzi o możliwe źródła wyjątków od zasady przedawnienia się roszczeń majątkowych, bywa, jak wynika z dokonanych powyżej analiz, interpretowany na dwa sposoby⁶³⁴. W ramach pierwszego z nich przyjmuje się, że odstępstwo od tej zasady można przyjmować tylko wtedy, gdy ustawodawca *expressis verbis* przewiduje w przepisie ustawy, iż dane roszczenie (a dokładniej określony typ roszczeń) nie ulega przedawnieniu. Drugie prezentowane podejście interpretacyjne zakłada natomiast, że za niepodlegające przedawnieniu należy uznawać nie tylko te roszczenia majątkowe, co do których ich nieprzedawnienie się ustawodawca zastrzeże *expressis verbis* w przepisie ustawy, lecz także takie, w stosunku do których da się to wyprowadzić w drodze wykładni systemowej, funkcjonalnej czy celowościowej.

Jeśliby przyjęć pierwsze ze wskazanych podejść interpretacyjnych, to uznać trzeba by, że zasadą jest, iż roszczenia majątkowe się przedawniają, a wyjątki od tej zasady zachodzą tylko wtedy, kiedy ustawodawca wprost wyrazi to w przepisie ustawy, co na gruncie kodeksu cywilnego czyni niezwykle rzadko, bo właściwie tylko w art. 220 k.c. i art. 223 § 1 k.c. Jasno widać, że taki tok rozumowania na pierwszy rzut oka ma istotny walor, a mianowicie eliminuje wszelkie wątpliwości interpretacyjne, pozwalając

mianowicie dziesięć lat w przypadku objęcia nieruchomości w posiadanie w dobrej wierze, a w razie, gdy nastąpiło to w złej wierze, potrzebny był upływ dwudziestu lat nieprzerwanego posiadania. Stan prawny uległ w tym zakresie zmianie w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321), a dokładnie jej art. 1 pkt 32, na mocy którego okres posiadania wymagany do uzyskania własności w drodze zasiedzenia w art. 172 § 1 k.c., a więc przy objęciu nieruchomości w posiadanie w dobrej wierze, z lat dziesięciu został wydłużony do dwudziestu, natomiast w miejsce dwudziestoletniego okresu posiadania objętego w złej wierze w art. 172 § 2 k.c. wprowadzony został wymóg upływu lat trzydziestu.

⁶³³ Wyrok SN z 15 stycznia 1999 r., I CSK 333/07, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 97.

⁶³⁴ Natomiast możliwe sposoby wykładni powołanego unormowania, jeśli chodzi o przedmiot przedawnienia, zostały już poddane pod rozważę wcześniej (w podrozdziale 3.1).

w sposób prosty, czytelny i nieniosący ze sobą ryzyka kontrowersji kwalifikować każde roszczenie jako podlegające przedawnieniu lub nie. Umożliwia to bowiem w takim wypadku niezwykle klarowne kryterium kwalifikacyjne. Jak wynika z powyżej poczynionych rozważań, może się ono jednak okazać zawodne, jeśli uwzględnić wątpliwości interpretacyjne podnoszone w literaturze przedmiotu na tle art. 220 k.c., a zrelacjonowane powyżej, w ramach których kwestionuje się, że to, o czym mowa w tym przepisie jest w ogóle roszczeniem (inna rzecz, czy dopuszczalne jest kwestionowanie tak wyrażonej woli ustawodawcy i ocenianie ustanowionego przez niego przepisu jako nieprawidłowo nazywającego coś „roszczeniem”; jak się bowiem wydaje pierwszeństwo należy przyznawać temu, co jednoznacznie stanowi ustawodawca i na tej podstawie formułować reguły czy definicje pojęć a nie oceniać treść przepisu jako nieprawidłową, bo niezgodną z jedną z doktrynalnych definicji – „roszczenia”).

Od razu należy jednak zauważyć, w świetle przytoczonych powyżej poglądów doktryny prawa cywilnego, że większość cywilistów nie wyraża takiego stanowiska na gruncie art. 117 § 1 k.c., lecz oprócz wymienionych w art. 220 i 223 § 1 k.c. poszczególni autorzy wymieniają jeszcze, mniej lub bardziej rozbudowany, katalog innych roszczeń, które ich zdaniem także nie ulegają przedawnieniu (jak wskazywano wcześniej w tym zakresie wskazuje się na art. 145 k.c., art. 231 k.c. oraz roszczenia zastawnika w stosunku do zastawcy na tle art. 317 k.c., czy roszczenia wierzyciela hipotecznego względem dłużnika hipotecznego jeśli chodzi o art. 77 u.k.w.h.). Niekiedy odbywa się to niestety poprzez proste wyliczenia nie poparte żadną argumentacją, jednak część przedstawicieli doktryny przedstawia dla uzasadnienia swego stanowiska w tej kwestii konkretne argumenty. Pojawia się w związku z tym pytanie, czy są one przekonujące, a właściwie – czy w ogóle dopuszczalne jest wywodzenie, że dane roszczenie nie ulega przedawnieniu, jeżeli nie stanowi o tym wprost (*expressis verbis*) dany przepis ustawy.

Udzielając odpowiedzi na to pytanie należy, jak się wydaje, w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na pewien szczegół, który zazwyczaj umyka i nie jest poddawany pod rozważania. Chodzi mianowicie o różnicę występującą w sformułowaniu przepisów regulujących przedawnienie roszczeń i wynikające z niej konsekwencje prawne. Otóż w powoływanym już art. 117 § 1 k.c. ustawodawca, zastrzegając możliwość zajścia wyjątków od przewidzianej w tym przepisie reguły, czyni to, używając sformułowania: „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych”, podczas gdy już w art. 118 k.c., wskazując, że od wymienionych w nim terminów przedawnienia roszczeń również mogą zachodzić wyjątki, posługuje się zwrotem: „jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej”. Z tej, jakby się mogło na pierwszy rzut oka wydawać, subtelnej różnicy stylistycznej, można jednak wyprowadzić ważne konsekwencje merytoryczne. Nie powinno się bowiem zapominać, że mamy do czynienia z tekstem prawnym, a nie beletrystycznym.

Co za tym idzie użycie przez ustawodawcę w dwóch następujących po sobie artykułach tego samego tekstu prawnego, dodatkowo jeszcze dotyczących tej samej materii (to jest regulujących przedawnienie roszczeń), tak znacząco odmiennych sformułowań, by wyrazić podobną myśl (wskazanie potencjalnych źródeł odstępstw od wyrażanej w danym przepisie reguły), nie jest kwestią przypadku, ani nie może być tłumaczone „dążeniem do uniknięcia powtórzeń” i zachowania ładnej stylistyki tekstu. Wszak w odniesieniu do tłumaczenia języka tekstów prawnych powszechnie w dyskursie prawniczym następuje odwoływanie się do założeń o racjonalności prawodawcy. Te założenia każą między innymi przyjmować konsekwencję ustawodawcy w posługiwaniu się przez niego językiem, w tym przypisywanie przez niego identycznego znaczenia tym samym słowom i zwrotom, którymi posługuje się w obrębie danego aktu prawnego. Z drugiej strony implikuje to konieczność przyjmowania, że racjonalny językowo ustawodawca, używając różnych określeń czy zwrotów rozumie pod nimi co innego.

Wobec powyższego uznać należy, że ustawodawca, posługując się w art. 117 § 1 k.c. zwrotem „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych” miał na myśli co innego, niż stanowiąc w art. 118 k.c. „jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej”. Taki tok rozumowania wydaje się bowiem zasadny w świetle wspomnianych założeń o racjonalności prawodawcy, tak intelektualnych (przypisujących prawodawcy pewną wiedzę), jak i aksjologicznych (stanowiących zbiór twierdzeń o systemie wartości jakim kieruje się prawodawca jako nadawca tekstów poddawanych interpretacji). Wśród tych założeń za przedstawionym powyżej wnioskiem szczególnie silnie zdają się przemawiać skonkretyzowane już powyżej założenia odnoszące się właśnie do racjonalności językowej i juredykcyjnej prawodawcy, a więc odpowiednio – zakładające jego wiedzę językową i prawniczą⁶³⁵. Warto też zauważyć, że wśród założeń o racjonalności językowej prawodawcy znajduje się i takie, w myśl którego prawodawcy znane są funkcjonujące w kulturze prawnej dyrektywy interpretacyjne i wobec tego bierze on pod uwagę to, że stanowione przez niego teksty prawne zostaną zinterpretowane w sposób zgodny z tymi dyrektywami, a co więcej, zakłada on także, iż owe dyrektywy będą także stosowane przez podmioty dokonujące interpretacji tekstu prawnego (w tym m.in. przez adresatów norm)⁶³⁶.

Co za tym idzie należy uznać, że ustawodawca nie tylko liczył się z tym, iż użyty przez niego zwrot „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych” będzie przez interpretatorów odczytany inaczej niż zastosowane w sąsiadującym przepisie określenie

⁶³⁵ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 280; zob. też S. Wronkowska, *Prawodawca racjonalny jako wzór dla prawodawcy faktycznego* [w:] *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, red. S. Wronkowska, M. Zieliński, Poznań 1990, s. 122.

⁶³⁶ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady...*, s. 282.

„jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej”, lecz wręcz było to jego zamiarem. Skoro zatem to ostatnie w sposób niebudzący wątpliwości w doktrynie oznacza, że wyjątków od reguły wysłowionej w art. 118 k.c. upatrywać można tylko tam, gdzie inny przepis będzie takie odstępstwo w swej treści przewidywał, to w świetle powyższych konstatacji uznać należy, że przy przyjęciu założeń o racjonalności prawodawcy uzasadnione jest dokonywane przez wielu autorów takie interpretowanie zwrotu „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych” użytego na gruncie art. 117 § 1 k.c., w ramach którego przyjmuje się, że chodzi tu nie tylko o wyjątki od reguły wskazanej w tym przepisie zastrzeżone wyraźnie w innym przepisie szczególnym. Jak wynika z przytoczonych wcześniej poglądów doktryny ta odmienna interpretacja powołanego zwrotu zastosowanego przez ustawodawcę w ramach art. 117 § 1 k.c. oscyluje – w pewnym uproszczeniu – wokół tego, że katalog wyjątków przewidzianych w ustawie implikuje przyjmowanie szerszego zakresu źródeł odstępstw od danej reguły, niż katalog wyjątków ustanowionych *expressis verbis* w przepisie szczególnym. Przedstawiciele doktryny wywodzą bowiem, że odstępstwa od reguły wysłowionej w art. 117 § 1 k.c. zachodzą nie tylko wtedy, gdy ustawodawca w odrębnym przepisie wprost tak stanowi (jak np. w art. 223 § 1 k.c.), lecz wyprowadzają także dalsze wyjątki od tej reguły, odwołując się np. do reguł wykładni systemowej lub funkcjonalnej. Powołują się m.in. na to, że za uznaniem, iż dane roszczenie nie ulega przedawnieniu (mimo że ustawodawca tego *expressis verbis* w stosunku do niego nie wyraził) przemawia „właściwość” lub „charakter” danego prawa, z którego określone roszczenie wynika, czy względ na funkcję czy charakter roszczenia, układ sytuacyjny, w jakim występuje oraz cel, którego realizacji służy, wyprowadzany niekiedy w powiązaniu z brzmieniem innych unormowań (a więc i w drodze wykładni systemowej). Notabene należy zauważyć, że takie podejście stanowi wyraz bardziej elastycznego podejścia cywilistów do wykładni prawa, stanowiąc przykład, który można przeciwstawić zgłaszanym niekiedy zarzutom, że w doktrynie polskiego prawa cywilnego przeważa przyzwyczajenie do dogmatycznego tylko tłumaczenia przepisów i opierania się jedynie na ich dosłownym brzmieniu (co zresztą nie zawsze jest zjawiskiem negatywnym)⁶³⁷.

Gdyby tego typu zabiegi interpretacyjne prowadziły do zgodności stanowisk przedstawicieli doktryny, to w zasadzie można byłoby uznać, że rozwiązanie zastosowane w art. 117 § 1 k.c. jest optymalne. Ustawodawca celowo użył bowiem takiej formuły, która wymuszać będzie dokonywanie jej interpretacji; liczył się jednak z tym, że znane mu i stosowane przez podmioty dokonujące interpretacji dyrektywy interpretacyjne doprowadzą do określonego, zbieżnego rezultatu wykładni. Jak jednak wskazuje dokonany

⁶³⁷ Szerzej na ten temat zob. A. Zieliński, *Aktualne problemy wykładni prawa cywilnego* [w:] *Teoria i praktyka wykładni prawa*, red. P. Winczorek, Warszawa 2005, s. 321 i n.

powyżej przegląd sposobów i wyników interpretacji art. 117 § 1 k.c. w literaturze przedmiotu, tego zamierzonego efektu nie udało się osiągnąć. Pojawia się w związku z tym pytanie czy, i jeśli tak, to jakie konsekwencje może lub powinno to za sobą pociągnąć.

W związku z tym przede wszystkim zauważyć należy, że założenie o racjonalności prawodawcy nie oznacza przyjmowania racjonalności, a tym bardziej doskonałości prawodawcy faktycznego. Założenie to jednak sprawia, że podmiot dokonujący odtworzenia norm prawnych na podstawie tekstu przepisów prawnych musi przyjmować, iż normy te mają być jednoznaczne, nawet gdyby faktyczny ustawodawca instytucjonalny nie ustrzegł się błędów przy redagowaniu przepisów. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu: „Bez przyjęcia założenia, iż to prawodawca (jako racjonalny) sformułował owe jednoznacznie odtworzone normy, w przypadku stwierdzenia faktycznej wieloznaczności trzeba by proces interpretowania tekstu zakończyć konstatacją owej wieloznaczności, lub też jednoznaczność norm przypisać nie prawodawcy, lecz interpretatorowi, czego współczesna polska kultura prawna dotąd nie zaakceptowała i co byłoby niezwykle szokujące dla praktyki prawniczej”⁶³⁸.

W rozważanym przypadku przestudiowanie dokonywanych w doktrynie interpretacji art. 117 § 1 k.c. kończy się w zasadzie na konstatacji wieloznaczności tego unormowania. Brak bowiem zgody co do tego czy w ogóle, a jeśli tak, to gdzie i jak dalece, poza przypadkami przewidzianymi *expressis verbis*, doszukiwać się odstępstw od reguły przedawniania się roszczeń majątkowych. Jak się wydaje problemu tego nie rozwiąże zgłoszona przez S. Wójcika propozycja *de lege ferenda*, żeby znowelizować brzmienie art. 117 § 1 k.c. i nadać mu następującą treść: „Z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych albo wynikających z właściwości roszczenia majątkowego, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu”⁶³⁹. W wyniku nadania takiego brzmienia temu przepisowi osiągnięte zostałyby jedynie tyle, że przepis ten oddawałby w swej treści to, co obecnie czynione jest przez wielu przedstawicieli doktryny w ramach interpretacji art. 117 § 1 k.c. w jego aktualnie obowiązującym brzmieniu, to jest doszukiwanie się odstępstw od reguły wyrażonej w tym przepisie też w innych przypadkach niż wskazane w unormowaniach *expressis verbis* takie odstępstwo przewidujących, z uzasadnieniem, że za tym, by dane roszczenie majątkowe także uznawać za nieulegające przedawnieniu

⁶³⁸ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady...*, s. 290.

⁶³⁹ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia...*, s. 25. W innej publikacji (S. Wójcik, *Zagadnienia etyczne...*, s. 152) autor ten nie proponuje konkretnego postulowanego brzmienia tego przepisu, sygnalizując jedynie potrzebę innego jego sformułowania. Można jednak przypuszczać, że powołanemu autorowi chodzi i tutaj o zmianę w przytoczonym brzmieniu, wnioskując z jego wyводу, w którym wykazuje, że fragment art. 117 § 1 k.c. „Z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych” jest mylący, bo po pierwsze, przepisy wyraźnie przewidujące podleganie określonych roszczeń przedawnieniu nastrożają niekiedy problemów interpretacyjnych, a po drugie, nie ulegają przedawnieniu też i takie roszczenia, w odniesieniu do których ustawa nic w tej materii nie stanowi (choć poglądy doktryny bywają tu sprzeczne).

przemawiają określone względy, np. funkcjonalne, czy charakter roszczenia itp. Skoro jednak, jak powyżej wykazano, brak jest zgody co do wypracowania jednolitego katalogu wyjątków od reguły wysłowionej w art. 117 § 1 k.c., które nie wynikałyby wprost z brzmienia przepisu szczególnego, lecz podyktowane miałyby być – ogólnie, skrótowo tę myśl ujmując – „właściwością” czy „charakterem” danego roszczenia, to wprowadzenie proponowanego przez S. Wójcika brzmienia tego przepisu petryfikowałoby jedynie ukształtowane dotychczas w tej kwestii spory doktrynalne. Co za tym idzie, nie sposób zgodzić się z tym autorem, że zapobiegłoby to nieporozumieniom dotyczącym instytucji przedawnienia roszczeń majątkowych⁶⁴⁰. Nie przekonuje także uzupełniający argument podnoszony przez powołanego autora, w myśl którego dzięki wprowadzeniu postulowanego przez niego brzmienia art. 117 § 1 k.c. nastąpiłoby zharmonizowanie tego przepisu „z innymi tego typu formułami, jak np. z art. 89 czy 95 § 1 k.c.”⁶⁴¹. Po pierwsze bowiem trudno dociec przyczyny, dla której należałoby dokonywać harmonizowania przepisów regulujących tak odmienną materię, to jest przepisów o przedawnieniu roszczeń z przepisami dotyczącymi problematyki uzależniania powstania lub ustania skutków czynności prawnej od zdarzenia przyszłego i niepewnego oraz z przepisami odnoszącymi się do dokonywania czynności prawnej przez przedstawiciela. Po drugie, nie byłoby to wskazane choćby z tej przyczyny, że także na gruncie tych ostatnich przepisów istnieją znaczne spory interpretacyjne, koncentrujące się właśnie na tym, kiedy wyjątek od reguły wyrażonej w danym przepisie (w art. 89 albo 95 k.c.) wynika z właściwości czynności prawnej⁶⁴². Co za tym idzie trudno uznać, że wprowadzenie do art. 117 § 1 k.c. formuły odwołującej się do „właściwości roszczenia majątkowego” eliminowałoby rozbieżności interpretacyjne powstające na gruncie tego przepisu.

Być może remedium na te ostatnie stanie się natomiast rozwiązanie proponowane w art. 181 § 1 projektu Księgi Pierwszej Kodeksu Cywilnego, opracowanego przez

⁶⁴⁰ S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia...*, s. 25.

⁶⁴¹ *Ibidem*, s. 25.

⁶⁴² W tej kwestii odnośnie do art. 89 k.c. zob. Z. Radwański [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 269-271; J. Strzebińczyk [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 230; M. Pazdan [w:] *Kodeks cywilny. t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 443-444; J. Kuźmicka-Sulikowska [w:] J. Kuźmicka-Sulikowska, M. Tenenbaum-Kulig, *Prawo cywilne. Część ogólna i zobowiązania. Wykład w formie pytań i odpowiedzi*, Warszawa 2014, s. 65-66; uchwała SN z 20 grudnia 1969 r., III PZP 43/69, OSN 1970, nr 3, poz. 40. Jeśli chodzi natomiast o art. 95 k.c. zob. J. Strzebińczyk [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 235; S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2006, s. 395; M. Pazdan [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne-część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 507-508; J. Kuźmicka-Sulikowska [w:] J. Kuźmicka-Sulikowska, M. Tenenbaum-Kulig, *Prawo cywilne...*, s. 95; M. Krajewski, *Przebaczenie i inne okoliczności wyłączające możliwość uznania spadkobiercy za niegodnego*, PiP 1997, z. 5, s. 65.

Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego działającą przy Ministrze Sprawiedliwości⁶⁴³. Postulowane brzmienie tego przepisu, zgodnie z którym: „Roszczenie majątkowe ulega przedawnieniu, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej”, eliminowałyby bowiem właściwie wszystkie omówione powyżej wątpliwości interpretacyjne narosłe dotychczas wokół art. 117 § 1 k.c., a dotyczące tego, czy i w jakich przypadkach zasadne jest przyjmowanie, że dane roszczenie majątkowe nie ulega przedawnieniu, pomimo iż działania w stosunku do niego mechanizmu przedawnienia ustawodawca nie wyłączył *expressis verbis* w przepisie szczególnym. Przyjęcie takiego jak proponowane brzmienie art. 181 § 1 w przyszłym k.c. niesłoby bowiem ze sobą ten istotny walor, że dawałoby pewność kwalifikacyjną; w każdym przypadku jasne byłoby, czy dane roszczenie majątkowe ulega przedawnieniu, czy też nie. Mianowicie zasadą byłoby to (tak zresztą jak jest obecnie), że roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, a odstępstwa od tej zasady zachodziłyby tylko wtedy, gdy zostaną *expressis verbis* zastrzeżone w przepisie szczególnym (proponuje się tu bowiem użycie sformułowania stosowanego przez ustawodawcę w aktualnie obowiązującym stanie prawnym w art. 118 k.c. i – jak wskazano wcześniej w tym podrozdziale – mającego takie znaczenie, to znaczy tak powszechnie odczytywanego w doktrynie i orzecznictwie, że chodzi tu tylko o wyłączenia działania reguły wysłowione wprost w treści przepisu). Jasność i czytelność proponowanego w art. 181 § 1 wspomnianego projektu sformułowania eliminowałaby spory interpretacyjne dotyczące tego, czy dane roszczenie majątkowe ulega przedawnieniu, czy nie, co dawałoby jasne wskazania w tak istotnej w praktyce kwestii. Przy przyjęciu takiego rozwiązania niezwykle ważne byłoby jednak to, by bardzo starannie opracować pod tym kątem przepisy kodeksu cywilnego i we wszystkich tych przypadkach, w których zamierzałoby się wyłączyć przedawnienie roszczeń majątkowych, uczynić to od razu *expressis verbis*. W razie bowiem jakiegokolwiek przeoczenia, wobec jednoznacznego brzmienia art. 181 § 1 w proponowanym projekcie, niezawierającego żadnych zwrotów niedookreślonych i niepozostawiającego miejsca na interpretację, nie byłoby dopuszczalne upatrywanie wyjątku od zasady przedawnienia roszczeń majątkowych tam, gdzie nie przewidział go wprost ustawodawca. Należy jednak ocenić, że mogłoby to przynieść pożądaną pewność prawa, tak istotną dla praktyki obrotu, która dziś staje wobec opisanej powyżej rozbieżności poglądów i toczących się od lat sporów, czy i jeśli tak, to które roszczenia, oprócz tych, wobec których ustawodawca dosłownie o tym stanowi, kwalifikować jako nieulegające przedawnieniu.

Jeśli jest już mowa o projekcie księgi pierwszej nowego kodeksu cywilnego, to w kontekście omawianej problematyki przedmiotu przedawnienia nie sposób nie zwrócić

⁶⁴³ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zralek [w:] *Księga Pierwsza...*, s. 172.

uwagi na jeszcze jedno proponowane rozwiązanie pojawiające się w tym projekcie, a dokładnie w jego art. 181 § 2. Mianowicie projektowane brzmienie tego przepisu zakłada, że: „Roszczenie niemajątkowe ulega przedawnieniu, jeżeli przepis szczególny tak stanowi”. W stosunku do obecnie obowiązującego rozwiązania kodeksowego byłaby więc to zmiana radykalna. Jak bowiem wskazywano wcześniej, z brzmienia art. 117 § 1 k.c., stanowiącego o przedawnieniu roszczeń majątkowych, wnioskuje się *a contrario*, że nie są objęte działaniem mechanizmu przedawnienia roszczenia niemajątkowe. Wprowadzenie przedawnienia roszczeń niemajątkowych stanowiłoby więc istotną rewolucję w zakresie przedmiotu przedawnienia. W tym kontekście trzeba mieć na uwadze, że potrzeba dokonywania modyfikacji w tej materii nie była jednoznacznie sygnalizowana w literaturze prawniczej⁶⁴⁴, a wręcz wskazywano na zasadność utrzymania rozwiązania, w myśl którego roszczenia majątkowe nie powinny ulegać przedawnieniu⁶⁴⁵. Niemniej w zespole opracowującym przepisy dotyczące przedawnienia w ramach projektu nowego kodeksu cywilnego ewidentnie zwyciężyła koncepcja przeciwna, w wyniku czego postulowane rozwiązanie zakłada przedawnienie także roszczeń niemajątkowych. Można jednak poczynić spostrzeżenie, że koncepcja ta została zrealizowana w sposób umiarkowany, a nie radykalny, to znaczy nie przewidziano tu, jak ma to miejsce w odniesieniu do roszczeń majątkowych, przedawniania się roszczeń niemajątkowych jako zasady, od której ewentualnie dopuszczane byłyby odstępstwa w przepisach szczególnych, lecz uczyniono odwrotnie. Mianowicie roszczenie niemajątkowe według projektu ma ulegać przedawnieniu tylko wtedy, gdy przewiduje to przepis szczególny. Co za tym idzie *a contrario* wnioskować można, że zasadą byłoby to, iż roszczenia niemajątkowe nie

⁶⁴⁴ Np. S. Wójcik, pisząc na temat obecnie obowiązującego art. 117 § 1 k.c. stwierdził: „Nie sądzę, by w przyszłości przedmiot przedawnienia w prawie cywilnym miał ulec zmianie” (S. Wójcik, *Przedmiot przedawnienia...*, s. 25).

⁶⁴⁵ Tak przede wszystkim S. Wójcik, podając szereg argumentów przeciwko przedawnianiu się roszczeń majątkowych. Autor ten podniósł m.in., że: „(...) niektóre z ważnych racji uzasadniających przedawnienie mają sens i przekonują o potrzebie istnienia tej instytucji tylko wtedy, gdy chodzi o przedawnienie roszczeń majątkowych”. Zauważył ponadto, że poddanie roszczeń niemajątkowych służących ochronie dóbr osobistych mechanizmowi przedawnienia istotnie ograniczałoby ich ochronę, co pozostawałoby w sprzeczności z innymi rozwiązaniami normatywnymi służącymi wzmocnieniu ochrony tych dóbr. Co więcej S. Wójcik podniósł, że nieuzasadnione jest wzorowanie się na rozwiązaniach przewidujących przedawnianie się roszczeń niemajątkowych w polskim prawie pracy oraz w cywilnym prawie niemieckim, ponieważ rozwiązanie to w prawie pracy jest wynikiem przypadku, a nie zamierzonym działaniem legislacyjnym, natomiast regulacja prawa niemieckiego jest oceniana w tamtejszej doktrynie jako niedoskonała, a co za tym idzie – wymagająca szybkiej i gruntownej zmiany. Drugorzędne znaczenie wydaje się mieć (z uwagi na to, że nie odnosi się do kwestii merytorycznych, lecz dotyczy ewentualnych potrzebnych działań legislacyjnych, związanych ze zmianą) przytaczany przez tego autora argument, że wprowadzenie rozwiązania przewidującego przedawnienie roszczeń niemajątkowych implikować będzie potrzebę zmiany niektórych innych przepisów dotyczących przedawnienia, w tym odnoszących się do przerwania biegu terminu przedawnienia, jego zawieszenia i wstrzymania zakończenia, a to dlatego, że w dotychczasowym kształcie mogłyby one nie być adekwatne w stosunku do takiego nowego rozwiązania (S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, s. 42-43).

ulegają przedawnieniu. Wyjątki od tej zasady byłyby możliwe, ale musiałyby *expressis verbis* wynikać z przepisów szczególnych. Rozwiązanie takie niewątpliwie również miałyby tę zaletę, że nie pozostawiałyby wątpliwości interpretacyjnych co do tego, czy dane roszczenie niemajątkowe przedawnia się, czy też nie. Kryterium kwalifikacyjne byłoby tu bowiem znów jasne, podobnie jak na gruncie art. 181 § 1 omawianego projektu, z tym że w omawianym przypadku należałoby podjąć odmienny tok rozumowania. Mianowicie najpierw trzeba by sprawdzić czy obowiązuje przepis, który przewiduje przedawnienie określonego roszczenia niemajątkowego – jeśli tak, to ulega ono przedawnieniu, jeśli nie, uznać będzie należało, że się ono nie przedawnia. Natomiast projektowany art. 181 § 1 k.c. sprawiałby, że zasadne byłoby zweryfikowanie, czy przepis szczególny nie wyłącza przedawnienia określonego roszczenia majątkowego. Jeżeli brak takiego przepisu, to przyjmować trzeba będzie, że roszczenie to ulega przedawnieniu. Jak już jednak sygnalizowano w podrozdziale 3.2, w literaturze przedmiotu podniesiono głosy za rozszerzeniem reguły dotyczącej przedawnienia roszczeń majątkowych na przedawnienie roszczeń niemajątkowych, to jest ustanowienie, że i te ostatnie przedawniają się co do zasady, a wyjątek od tejże zasady musiałby wynikać z przepisu szczególnego⁶⁴⁶.

Warto przy tym zauważyć, że na rzecz objęcia instytucją przedawnienia roszczeń niemajątkowych argumentuje się we wspomnianym projekcie tym, iż nie ma uzasadnionych powodów ku temu, aby roszczenia te albo nie podlegały ograniczeniu żadnymi terminami, albo – jeśli zachodzi potrzeba takiego ograniczenia – ustawodawca mógł posłużyć się tylko terminem typu zawitego. Dlatego też proponuje się zastosowanie mechanizmu przedawnienia w stosunku do wszystkich roszczeń, przy których dochodzeniu ustawodawca uzna za zasadne terminowe jego ograniczenie. W ocenie projektodawców takie rozwiązanie pozwoli wyeliminować nieuzasadnione zróżnicowanie, powstające obecnie np. w sytuacji, w której w przypadku naruszenia dobra osobistego, roszczenie o usunięcie skutków takiego naruszenia nie ulega przedawnieniu, ale roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne – już tak⁶⁴⁷. W tym kontekście warto zauważyć, że rozwiązanie przewidujące przedawnienie roszczeń niemajątkowe funkcjonuje np. w prawie niemieckim⁶⁴⁸.

Kwestia oceny proponowanych zmian w zakresie dookreślenia przedmiotu przedawnienia, podjęta już też w innych aspektach w podrozdziale 3.2, zostanie jeszcze

⁶⁴⁶ R. Strugała, *Przedawnienie według projektu...*, s. 83-86.

⁶⁴⁷ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zrałek [w:] *Księga Pierwsza...*, s. 176.

⁶⁴⁸ J. Zrałek, *Przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym – szkic prawnoporównawczy* [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana...*, s. 156-157.

odniesiona w szerszym kontekście do wniosków płynących z całości przeprowadzonych w niniejszej książce rozważań w Rozdziale IX, podrozdziale 9.4.

Trzeba też podkreślić, że w projekcie nowego kodeksu cywilnego nie zakłada się innych oprócz wskazanych powyżej zmian dotyczących przedmiotu przedawnienia, zwłaszcza wyklucza się objęcie nim uprawnień kształtujących i praw podmiotowych; dla tych dwóch ostatnich za najbardziej adekwatny instrument ograniczający je w czasie uznaje się tam terminy zawite⁶⁴⁹.

⁶⁴⁹ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zralek [w:] *Księga Pierwsza...*, s. 176.

Przedawnienie roszczenia a rzeczowe sposoby zabezpieczenia jego spełnienia w postaci zastawu albo hipoteki

4.1. Uwagi wstępne

W kontekście analizy problematyki przedawnienia na uwagę zasługują, wśród innych rzeczowych sposobów zabezpieczenia wierzytelności⁶⁵⁰, zastaw i hipoteka, ponieważ w stosunku co do nich ustawodawca przewidział szczególne rozwiązania związane właśnie z kwestią przedawnienia. Chodzi oczywiście o art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. Przepisy te były już poddawane analizie w rozważaniach dotyczących przedmiotu przedawnienia, w kontekście tego, czy mamy na ich gruncie do czynienia z wyjątkiem od zasady przedawniania się roszczeń majątkowych, stąd w tej kwestii należy odesłać do poczynionych wcześniej uwag (*vide* podrozdział 3.2). W tym miejscu warto tylko przypomnieć, że analizowano tam problem, czy aby powołane przepisy stanowią o przedawnieniu wierzytelności, a nie roszczenia, nie przewidują innego przedmiotu przedawnienia niż art. 117 § 1 k.c. Podjęta próba analizy doktrynalnego ujęcia pojęcia wierzytelności i roszczenia oraz ich wzajemnej relacji wobec siebie nie doprowadziła do jednoznacznej konkluzji, wobec znacznej rozbieżności poglądów doktryny w tym zakresie. Trudno natomiast któreś z proponowanych ujęć tego zagadnienia uznać za „prawidłowe”, a inne za „wadliwe”, brak jest bowiem definicji legalnych interesujących nas tu pojęć „wierzytelność” i „roszczenie”, a dokonywane próby ich zdefiniowania odbywają się w ramach języka prawniczego i też potocznego, wobec czego podstawowe znaczenie dla ustalenia ich znaczenia powinien mieć zwyczajowo przypisywany im sens i *usus* ich stosowania, a próba jego ustalenia nie doprowadziła do jednoznacznych wyników; zwłaszcza termin „wierzytelność” bywa stosowany, także w literaturze prawniczej, w różnych kontekstach. Co jednak istotne, dało się na tej podstawie wysnuć wniosek, że roszczenie i wierzytelność nie stanowią terminów zupełnie w stosunku do siebie obcych, lecz pozostają ze sobą w ścisłym związku, choć różnie ujmowanym. Warto podkreślić, że według jednego ze stanowisk wierzytelność jest rodzajem roszczenia.

⁶⁵⁰ Ich ekstensywną listę podaje E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2010, s. 231.

Takie podejście w ogóle eliminowałoby zarysowany problem interpretacyjny, bo pozwalałoby uznać, że art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. nie czynią żadnego wyłomu jeśli chodzi o przedmiot przedawnienia wskazany w art. 117 § 1 k.c. Sens posłużenia się przez ustawodawcę terminem „wierzytelność”, a nie „roszczenie” na gruncie art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. próbował wytłumaczyć, jak już wskazywano, dość przekonująco S. Wójcik. Ogólnie rzecz ujmując, wspomniany autor upatrywał motywacji takiego działania ustawodawcy w chęci rozróżnienia roszczeń, jakie przysługują zastawnikowi wobec jego dłużnika osobistego, albo – na tle drugiego z wymienionych przepisów – roszczeń wierzyciela hipotecznego przysługujących mu w stosunku do jego dłużnika osobistego (i w celu dokonania tego odróżniania ustawodawca nazwał te roszczenia „wierzytelnościami”) od roszczeń zastawnika odnoszących się do uzyskania zaspokojenia z rzeczy obciążonej zastawem czy też od roszczeń wierzyciela hipotecznego dotyczących uzyskania zaspokojenia z przedmiotu hipoteki.

Trudno dociec, czy taki rzeczywiście był zamiar ustawodawcy. Tłumaczenie zaproponowane przez S. Wójcika pozwala jednak na dokonanie racjonalnej wykładni art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. Z tego względu, a także przede wszystkim respektując koncepcję terminologiczną zastosowaną przez samego ustawodawcę, można więc przy omawianiu art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. stosować w tym kontekście pojęcie przedawnienia wierzytelności, mając jednak w tle na uwadze wskazane problemy zakresowe wiążące się z definicją wierzytelności i jej stosunkiem do pojęcia roszczenia, oraz tym, że zgodnie z art. 117 k.c. przedmiot przedawnienia stanowią roszczenia.

Przyjmując zatem zastosowaną w kodeksie cywilnym terminologię w niniejszym rozdziale, jak już zasygnalizowano, omówione zostaną kluczowe problemy, jakie w kontekście rzeczowych zabezpieczeń wierzytelności takich jak zastaw i hipoteka pojawiają się w praktyce, gdy w grę wchodzi kwestia przedawnienia. Pierwszy z nich to szeroko dyskutowany w doktrynie problem dopuszczalności zabezpieczenia roszczenia (czy jak chce ustawodawca w art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. – wierzytelności) już przedawnionego za pomocą zastawu albo hipoteki. Drugi natomiast koncentruje się wokół skutków przedawnienia roszczenia (wierzytelności), które nastąpiło już po tym, jak jego spełnienie zostało zabezpieczone rzeczowo poprzez ustanowienie zastawu bądź hipoteki.

4.2. Zabezpieczenie wierzytelności przedawnionej

4.2.1. Zabezpieczenie przedawnionej wierzytelności zastawem

Dopuszczalność ustanowienia zastawu w celu zabezpieczenia przedawnionej wierzytelności jest przedmiotem kontrowersji w doktrynie. W tej kwestii spotkać się można ze skrajnie rozbieżnymi stanowiskami.

Według jednego z nich zabezpieczenie przedawnionej wierzytelności zastawem jest wykluczone, a to z tej przyczyny, że zastaw taki nie mógłby być realizowany z uwagi na naturę takiej wierzytelności⁶⁵¹. Wyrażający taki pogląd S. Rudnicki dopuszcza tu jednak jeden wyjątek, taki mianowicie, że wspomniana przeszkoda odpadnie, jeśli dłużnik przed upływem terminu przedawnienia złoży oświadczenie o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia; wówczas bowiem, zdaniem powołanego autora, zrzeczenie takie umożliwiłoby skuteczne dochodzenie wierzytelności i realizację zastawu⁶⁵². Do tych ostatnich argumentów podniesionych przez wspomnianego autora należy się jednak odnieść krytycznie. Wszak, wobec wyraźnego brzmienia przepisu ustawy, a dokładnie art. 117 § 2 zd. 2 k.c., zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu przedawnienia jest nieważne.

Podobnie J. Skąpski co do zasady sprzeciwia się możliwości zabezpieczenia zastawem wierzytelności przedawnionej. Autor ten podkreśla, że jej dopuszczenie skutkowałoby powstaniem sytuacji, w której wierzytelność trwa jako ważna, wobec czego trwa dalej ważny zastaw, a co za tym idzie przedmiot zastawu nie jest zwracany jego właścicielowi. To sprawiałoby, że – zdaniem tego autora – zaistniała by sytuacja niedająca korzyści żadnej ze stron, ponieważ ani zastawca nie mógłby czynić użytku z przedmiotu zastawu, jako że nie posiadałby go, ani też zastawnik nie miałby możliwości uzyskania zaspokojenia swego roszczenia, a to pociągałoby za sobą niemożność zrealizowania celu zastawu. Zdaniem J. Skąpskiego niczego w tej ocenie prawnej nie zmienia możliwość zrzeczenia się korzystania z przedawnienia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje (na podstawie art. 117 § 2 zd. 2 k.c.), pomimo bowiem takiego zrzeczenia dokonanego przez dłużnika osobistego niebędącego zastawcą, zawsze zastawca mógłby podnieść, że zabezpieczenie dotyczyło wierzytelności przedawnionej, a zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przez dłużnika osobistego nie może pogorszyć sytuacji jego jako zastawcy (z powołaniem się na art. 315 k.c.). Autor ten stwierdza, że tylko wierzytelność podlegająca zaspokojeniu w drodze przymusu może być ważnie zabezpieczona, a skoro nie mamy z taką wierzytelnością do czynienia na gruncie zobowiązań

⁶⁵¹ S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2005, s. 469.

⁶⁵² *Ibidem*, s. 469.

niezupełnych, to tym samym wykluczone jest zabezpieczenie zastawem wypływających z nich wierzytelności, byłaby to bowiem czynność nieważna⁶⁵³. Inaczej natomiast zdaniem J. Skąpskiego przedstawia się sytuacja, jeśli chodzić będzie o zabezpieczenie zastawem wierzytelności przedawnionych, co do których nie doszło do ich wygaśnięcia, w przypadku, gdy dłużnik złoży oświadczenie woli, w którym dokona zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia. Wówczas bowiem ustanowienie zastawu celem zabezpieczenia takiej wierzytelności będzie już zdaniem powołanego autora dopuszczalne. Co więcej, wywodzi on, że: „(...) jeżeli zabezpieczenia przedawnionej wierzytelności dokonuje osobiście dłużnik, należy domniemywać, iż równocześnie w sposób dorozumiany (art. 60 k.c.) nastąpiło uznanie roszczenia lub co najmniej zrzeczenie się korzystania z przedawnienia, chyba że co innego wynika z wyraźnych oświadczeń woli stron”⁶⁵⁴. Ponadto, gdy przed ustanowieniem zabezpieczenia w formie zastawu lub równocześnie z jego dokonywaniem dłużnik dokona uznania właściwego bądź odnowienia wierzytelności niezupełnej, albo zawrze co do niej ugodę, to – zdaniem J. Skąpskiego – w takich sytuacjach dopuszczalne jest ustanowienie zastawu, będzie on bowiem zabezpieczać nie poprzednią wierzytelność naturalną, lecz nowe roszczenie wynikające odpowiednio czy to z uznania, czy też z odnowienia bądź z ugody⁶⁵⁵.

W tym kontekście warto zauważyć, że w literaturze przedmiotu wyrażane jest też stanowisko, w myśl którego przesłanką wykonania zastawu zwykłego jest zawsze wymagalność zabezpieczonej wierzytelności⁶⁵⁶.

Jak już jednak wspomniano, w doktrynie prezentowany jest także taki punkt widzenia, którego zwolennicy wskazują, że należy w pełni dopuścić możliwość zabezpieczenia zastawem wierzytelności przedawnionych⁶⁵⁷. Zajmujący takie stanowisko J. Gołaczyński podnosi, że samo istnienie wierzytelności, choć przedawnionej, implikuje już to, że może ona zostać zabezpieczona zastawem, a w tym kontekście prawnie irrelevantne jest, iż dochodzenie roszczeń wynikających z takiej wierzytelności jest osłabione, bowiem nie jest tu możliwe skorzystanie ze środków przymusu państwowego w przypadku, gdy zastawca podniesie zarzut przedawnienia. Jak bowiem podkreśla

⁶⁵³ J. Skąpski, *Zastaw na rzeczach ruchomych według kodeksu cywilnego. Zagadnienia wybrane*, SC 1966, t. VIII, s. 165-167.

⁶⁵⁴ *Ibidem*, s. 168. Jak się wydaje, chodziło tu o sytuację ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego w postaci zastawu przez dłużnika osobistego.

⁶⁵⁵ *Ibidem*, s. 167.

⁶⁵⁶ Tak T. Czech, choć autor nie analizuje w tym kontekście problematyki zabezpieczenia zastawem wierzytelności przedawnionej, lecz przypadki, gdy dochodzenie roszczeń przez zastawnika byłoby przedwczesne (T. Czech, *Wymagalność zabezpieczonej wierzytelności jako przesłanka wykonania zabezpieczenia*, MoP 2011, nr 23, s. 1247). Por. J. Jastrzębski, A. Koniewicz, *Wymagalność roszczeń*, PPH 2006, nr 5, s. 35 i n.

⁶⁵⁷ J. Gołaczyński [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2012, s. 482; *idem*, *Zastaw na rzeczach ruchomych*, Warszawa 2002, s. 136.

powołany autor, niezbędne jest odróżnienie przesłanek ważnego ustanowienia zastawu od jego skuteczności⁶⁵⁸.

Na gruncie obecnie obowiązującej regulacji kodeksu cywilnego dotyczącej przedawnienia należy zgodzić się z tym stanowiskiem. Przeciwnie *de lege lata* okoliczność, że przysługujące wierzycielowi roszczenie jest przedawnione wcale nie wyłącza możliwości jego dochodzenia na drodze sądowej. Wraz z upływem terminu przedawnienia roszczenie bowiem nie wygasa⁶⁵⁹; istnieje ono nadal, a jedynie po stronie wierzyciela pojawia się ryzyko, że dłużnik podniesie zarzut przedawnienia i sąd powództwo wierzyciela oddali (choć niekoniecznie, bo podniesienie takiego zarzutu może zostać zakwalifikowane jako nadużycie prawa na gruncie art. 5 k.c.⁶⁶⁰). Co za tym idzie, samo to, że roszczenie jest przedawnione, nie wyklucza *a limine* w każdym przypadku, że nie będzie mogło być skutecznie wyegzekwowane.

Warto także podkreślić inny argument przytaczany przez J. Gołaczyńskiego na poparcie tego stanowiska, a polegający na odwołaniu się do art. 317 k.c. i potraktowaniu go jako wyrażonej bezpośrednio przez ustawodawcę podstawy prawnej do dokonywania zabezpieczenia zastawem wierzytelności przedawnionej. Autor ten podnosi mianowicie, że: „Można także rozważyć zastosowanie w omawianej sytuacji art. 317 k.c., według którego przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej zastawem nie narusza uprawnienia zastawnika do zaspokojenia się z przedmiotu zastawu. I tak, można przyjąć, że przepis ten będzie miał zastosowanie do sytuacji, gdy w chwili ustanowienia zastawu wierzytelność była już przedawniona, oraz gdy uległa ona przedawnieniu po ustanowieniu zastawu”⁶⁶¹. Jak się wydaje należy zgodzić się, że przepis art. 317 k.c. daje takie możliwości interpretacyjne i odnosić go nie tylko, jak część autorów, do przypadków, gdy przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej zastawem nastąpi dopiero po ustanowieniu zastawu⁶⁶², lecz także do sytuacji gdy już przedawniona wierzytelność będzie dopiero zabezpieczana zastawem. W treści art. 317 k.c. ustawodawca nie używa bowiem zwrotów, które wskazywałyby w sposób wiążący na określoną sekwencję czasową pomiędzy momentem przedawnienia wierzytelności a ustanowienia zastawu.

Podobnie A. Stangret, także reprezentująca takie stanowisko zakładające możliwość ustanowienia zastawu dla zabezpieczenia wierzytelności przedawnionych, argumentuje, że brak podstaw do uzależniania ważności ustanowienia zastawu od pełnej

⁶⁵⁸ J. Gołaczyński, *Zastaw na rzeczach ruchomych...*, s. 136.

⁶⁵⁹ Szerzej na ten temat w podrozdziale 8.1 niniejszej książki.

⁶⁶⁰ W tej kwestii zob. podrozdział 8.2.3.4.

⁶⁶¹ J. Gołaczyński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 455-456; podobnie, jak się wydaje na podstawie toku wyводу: G. Sikorski, *Sytuacja prawna zastawnika w prawie polskim*, Toruń 2010, s. 106-107.

⁶⁶² Jak czyni to np. K.A. Dadańska [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Własność i inne prawa rzeczowe*, red. A. Kidyba, Warszawa 2012, s. 413.

skuteczności wierzytelności. Wystarczy, że zastaw zostanie ustanowiony zgodnie z przepisami prawa i samo to konstytuuje jego ważność, na którą nie ma wpływu to, czy ostatecznie zastawnik będzie mógł zrealizować uprawnienia przysługujące mu z tytułu zastawu, czy też nie. Jak bowiem wywodzi powołana autorka, uznać należy, że wierzytelność wynikająca z zobowiązania naturalnego istnieje, pomimo iż korzysta z osłabionej skuteczności, to znaczy tzw. pośredniej ochrony, przejawiającej się w tym, że jeśli dłużnik spełni świadczenie, to nie może domagać się jego zwrotu, ponieważ jest ono świadczeniem należnym, choć wierzyciel nie mógłby się skutecznie domagać jego przymusowego wykonania⁶⁶³.

4.2.2. Zabezpieczenie przedawnionej wierzytelności hipoteką

Zagadnienie dopuszczalności zabezpieczenia przedawnionej wierzytelności poprzez ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego w postaci hipoteki należy, podobnie jak ustanowienie zabezpieczenia tego typu wierzytelności w postaci zastawu, do wysoce spornych w doktrynie⁶⁶⁴. Czasem nie do końca jasne jest nawet stanowisko jednego autora. Przykładowo wskazać można, że A. Szpunar pisze: „(...) nie można zasadniczo ustanowić hipoteki na wierzytelności przedawnionej. Przynajmniej, że jest to zagadnienie dyskusyjne. W szczególności ustanowienie hipoteki dla wierzytelności przedawnionej może być traktowane jako zrzeczenie się przez dłużnika zarzutu przedawnienia”⁶⁶⁵. Na tle takich sformułowań trudno ostatecznie dociec, czy autor ten uznaje ustanowienie hipoteki celem zabezpieczenia przedawnionej wierzytelności za niedopuszczalne, czy też jednak przyjmuje taką możliwość z tym zastrzeżeniem, że czynność taką należy wówczas traktować jako – chyba dorozumiane – zrzeczenie się zarzutu przedawnienia ze strony dłużnika.

Są jednak autorzy, którzy nie widzą przeszkód dla zabezpieczenia hipoteką wierzytelności, która jest już przedawniona. Stanowisko takie wyraża m.in. J. Pisuliński, jednak o ile autor ten nie ma żadnych wątpliwości, że hipotekę w takim przypadku może ustanowić dłużnik osobisty, o tyle zgłasza pewne zastrzeżenia co do dopuszczalności ustanowienia tej formy zabezpieczenia rzeczowego przez właściciela nieruchomości niebędącego dłużnikiem osobistym. Mianowicie według powołanego autora uznanie możliwości ustanowienia hipoteki przez dłużnika osobistego celem zabezpieczenia w ten sposób wierzytelności, z której wynikające roszczenie jest już przedawnione, jest

⁶⁶³ A. Stangret, *Zastaw na rzecz banku na wierzytelnościach zbywalnych w drodze przelewu*, Warszawa 2005, s. 135.

⁶⁶⁴ Zob. S. Kostecki, *Wierzytelność a rzeczowe zabezpieczenia na nieruchomości*, Warszawa 2014, s. 76-79.

⁶⁶⁵ A. Szpunar, *Akcesoryjność hipoteki*, PiP 1993, z. 8, s. 21.

dopuszczalne przy przyjęciu, że dochodzi w takim przypadku do „co najmniej dorozumianego zrzeczenia się zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 k.c.)”⁶⁶⁶. W wyniku tego, zdaniem J. Pisulińskiego, przestaje istnieć powód, z uwagi na który wierzytelność nie mogłaby zostać zabezpieczona hipoteką; jako konieczne dla dokonania takiego zabezpieczenia autor ten uznaje to, że wierzytelność powinna być zaskarżalna. To ostatnie zastrzeżenie wywodzi z tego, że zadaniem hipoteki jest umocnienie wierzytelności i zapewnienie możliwości przymusowego zaspokojenia wierzyciela z przedmiotu hipoteki⁶⁶⁷.

Pewne wahania wyraża jednak J. Pisuliński co do dopuszczalności ustanowienia hipoteki we wskazanej sytuacji, gdyby ustanawiającym hipotekę nie był dłużnik osobisty, lecz osoba trzecia. Autor ten wskazuje, że co prawda nie zabrania tego żaden przepis, ani też nie stoi temu na przeszkodzie art. 77 u.k.w.h. (jeśli nie uznawać go za ustanawiający wyjątek od zasady akcesoryjności, a według tego autora z wyjątkiem takim nie mamy tu do czynienia, bo i w razie przedawnienia zabezpieczona wierzytelność nadal istnieje), to jednak zauważa, iż wówczas na podstawie art. 73 u.k.w.h. właściciel nieruchomości (lub podmiot, któremu przysługuje inne obciążone hipoteką prawo) mógłby podnieść zarzut przedawnienia zabezpieczonej wierzytelności. Co za tym idzie, może to podważać sens ustanawiania hipoteki, która nigdy nie będzie mogła zostać zrealizowana. Ostatecznie jednak powoływany autor uznaje, że dopuszczalne jest ustanowienie hipoteki przez osobę trzecią niebędącą dłużnikiem osobistym, by zabezpieczyć wierzytelność, z której wynika już przedawnione roszczenie⁶⁶⁸.

Z kolei Ł. Przyborowski, uznający generalnie możliwość zabezpieczenia hipoteką przedawnionej wierzytelności, podnosi (jak się wydaje, nawiązując do argumentacji przytoczonej przez A. Szpunara i J. Pisulińskiego, a zrekapitulowanej powyżej), że nie ma tu nawet potrzeby przyjmowania konstrukcji konkludentnego zrzeczenia się przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Zdaniem Ł. Przyborowskiego dopuszczalność zabezpieczenia hipoteką przedawnionej wierzytelności wynika z tego, że wierzytelność przedawniona to jednak wierzytelność istniejąca i co za tym idzie – wierzyciel może jej dochodzić (tak w sytuacji, gdy hipotekę ustanawia dłużnik osobisty tego wierzyciela, jak i w przypadku, gdy czyni to osoba trzecia; co należy podkreślić, autor ten nie wyraża bowiem wahania w odniesieniu do tej ostatniej sytuacji, odmiennie niż J. Pisuliński, którego stanowisko w tej kwestii już wcześniej przytoczono). Ponadto Ł. Przyborowski argumentuje, że dokonania takiego zabezpieczenia nie zabrania żaden przepis prawny, co więcej, nie stanowi ku temu przeszkody również art. 77 u.k.w.h., wprost przeciwnie,

⁶⁶⁶ J. Pisuliński [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2012, s. 589.

⁶⁶⁷ *Ibidem*, s. 589.

⁶⁶⁸ *Ibidem*, s. 589.

umożliwia on realizację hipoteki w takim przypadku, to jest w razie przedawnienia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką⁶⁶⁹.

Podobnie T. Czech nie widzi przeszkód dla zabezpieczenia przedawnionej wierzytelności niezależnie od tego, czy hipotekę ustanawiałby dłużnik osobisty, czy osoba trzecia. Autor ten zastrzega jednak, że w obu przypadkach jest to dopuszczalne jedynie w odniesieniu do sytuacji, w których wchodzi w grę przedawnienie hamujące, a już nie umarzające. Ponadto autor ten, tak jak Ł. Przyborowski, nie dostrzega potrzeby przypisywania ustanowieniu hipoteki przez dłużnika osobistego sensu jako zrzeczenia się jednocześnie zarzutu przedawnienia przez tegoż dłużnika⁶⁷⁰.

W tym miejscu należy opowiedzieć się za dopuszczalnością ustanowienia hipotecznego zabezpieczenia spełnienia roszczenia przedawnionego, z identycznych przyczyn, dla których pogląd ten uzasadniano w podrozdziale 4.2.1 w odniesieniu do uznania możliwości zabezpieczenia roszczenia przedawnionego zastawem. Krótko je tu rekapitulując, można przywołać, że przedawnienie roszczenia nie wyłącza *de lege lata* możliwości jego dochodzenia na drodze sądowej, a niepowodzenie takiego dochodzenia może zaistnieć jedynie pod warunkiem, że dłużnik podniesie zarzut przedawnienia, a nawet jeśli go podniesie, to może on zostać zakwalifikowany jako nadużycie prawa na gruncie art. 5 k.c., wobec czego wtedy i tak roszczenie przedawnione zostanie zasądzone. Ponadto sposób sformułowania art. 77 u.k.w.h., podobnie jak art. 317 k.c., zdaje się nie przesądzać nic w odniesieniu do sekwencji czasowej przedawnienia wierzytelności a ustanowienia zabezpieczenia hipotecznego, i co za tym idzie – to pierwsze może nastąpić przed tym drugim.

4.3. Przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej rzeczowo

4.3.1. Przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej zastawem

Do problematyki losów zabezpieczenia zastawniczego w przypadku przedawnienia zabezpieczonej wierzytelności ustawodawca odniósł się wprost w art. 317 k.c. W przepisie tym stanowi mianowicie, że przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej zastawem nie powoduje naruszenia uprawnienia zastawnika do uzyskania zaspokojenia z rzeczy obciążonej; unormowanie to nie znajduje jednak zastosowania do roszczenia o odsetki lub inne świadczenia uboczne. Swoistą „kalkę” tego unormowania przewiduje art. 77 u.k.w.h. w odniesieniu do przypadku przedawnienia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką, która

⁶⁶⁹ Ł. Przyborowski [w:] *Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz. Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Postępowanie wieczystoksięgowe*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2014, s. 889; *idem* [w:] *Hipoteka po nowelizacji. Komentarz*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2011, s. 334.

⁶⁷⁰ T. Czech, *Hipoteka. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 123-124.

zostanie omówiona szerzej w podrozdziale 4.3.2. Niemniej jednak warto wspomnieć o tej identyczności⁶⁷¹ przyjętych w obu powołanych przepisach rozwiązań prawnych, ponieważ implikuje ona powstawanie na ich tle podobnych problemów interpretacyjnych i – co za tym idzie – analogicznych sporów w doktrynie.

Różnice poglądów oscylują przede wszystkim wokół tego, czy na gruncie art. 317 k.c. mamy do czynienia z wyjątkiem od zasady akcesoryjności zastawu, czy też nie. Zwolennicy pierwszego z tych stanowisk wywodzą, że ów wyjątek przejawia się w tym, że ograniczone prawo rzeczowe w postaci zastawu obciąża rzecz bez względu na to, iż w wyniku przedawnienia zobowiązanie przekształciło się w naturalne, co sprawia, że skuteczne dochodzenie wpływających z niego roszczeń doznaje ograniczenia ustawowego na podstawie art. 117 § 2 k.c.⁶⁷² Z kolei J. Skąpski, również postrzegający art. 317 k.c. jako wyjątek od zasady akcesoryjności zastawu, podkreśla, że rozwiązanie ustanowione w tym przepisie zostało przyjęte jako uzasadnione celem zastawu, którym jest zapewnienie wierzycielowi, poprzez ustanowienie zabezpieczenia o charakterze rzeczowym, możliwości uzyskania zaspokojenia pomimo przedawnienia zabezpieczonej wierzytelności⁶⁷³. K. A. Dadańska podnosi natomiast, że wspomniany wyjątek polega na tym, że utrzymana zostaje możliwość uzyskania zaspokojenia przez wierzyciela, mimo przedawnienia wierzytelności zabezpieczonej zastawem i podniesienia zarzutu przedawnienia przez dłużnika osobistego⁶⁷⁴.

Podobnie art. 317 k.c. jako wyjątek od zasady akcesoryjności zastawu postrzegają inni autorzy⁶⁷⁵, wśród nich J. Gołaczyński⁶⁷⁶ oraz J. Szachulowicz⁶⁷⁷. Zastanawia stwierdzenie tego ostatniego autora, że: „Zastaw, podobnie jak hipoteka, nie ulega

⁶⁷¹ Wyrażona została tu ta sama myśl legislacyjna i to właściwie przy użyciu identycznych sformułowań; drobna różnica redakcyjna, polegająca na tym, że w art. 317 k.c. *in fine* jest mowa o niestosowaniu przepisu do „roszczenia o odsetki lub inne świadczenia uboczne”, a w art. 77 u.k.w.h. o wyłączeniu stosowania wyrażonej tam normy do „roszczeń o świadczenia uboczne”, nie niesie ze sobą żadnej zmiany merytorycznej, wszak odsetki to też świadczenia uboczne. Z oczywistych przyczyn w przepisach tych, jako dotyczących odmiennych rodzajowo praw, musiały zostać użyta odmienna terminologia, i tak w art. 317 k.c. jest mowa o wierzytelności zabezpieczonej zastawem, uprawnieniach zastawnika oraz o rzeczy obciążonej, podczas gdy w art. 77 u.k.w.h. – odpowiednio – o wierzytelności zabezpieczonej hipoteką, uprawnieniach wierzyciela hipotecznego oraz o obciążonej nieruchomości.

⁶⁷² S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność...*, s. 475; tak też: S. Rudnicki, G. Rudnicki, J. Rudnicka, *Kodeks cywilny. Komentarz, Własność i inne prawa rzeczowe*, red. J. Gadowski, Warszawa 2013, s. 662.

⁶⁷³ J. Skąpski, *Zastaw na rzeczach ruchomych...*, s. 153.

⁶⁷⁴ K.A. Dadańska [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Własność i inne prawa rzeczowe*, red. A. Kidyba, Warszawa 2012, s. 413.

⁶⁷⁵ *Ibidem*, s. 413; H. Ciepla [w:] H. Ciepla, B. Czech, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, H. Pietrzykowski, Z. Strus, M. Sychowicz, A. Wypiórkiewicz, *Kodeks cywilny, t. I, art. 1–352*, Warszawa 2005, s. 432.

⁶⁷⁶ J. Gołaczyński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 467.

⁶⁷⁷ J. Szachulowicz [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 849 i s. 865.

przedawnieniu⁶⁷⁸ (identycznego sformułowania używa też H. Ciepla⁶⁷⁹). To bowiem nie zastaw, czy też hipoteka, stanowiące ograniczone prawa rzeczowe, podlegają przedawnieniu, lecz roszczenia majątkowe wypływające z wierzytelności zabezpieczonej zastawem lub hipoteką; to roszczenia te są objęte przedawnieniem (*vide* art. 117 § 1 k.c.). W stosunku do praw, w tym przypadku ograniczonych praw rzeczowych, rozważanie tego, czy podlegają one przedawnieniu, czy też nie, jawi się jako bezprzedmiotowe i nieprawidłowe.

Należy jednak zauważyć, że znaczna część autorów nie traktuje rozwiązania przyjętego w art. 317 k.c. jako statuującego wyjątek od zasady akcesoryjności zastawu. Podnosi się bowiem, że wierzytelność przedawniona nadal jest wierzytelnością istniejącą i może być zrealizowana, jeżeli dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia⁶⁸⁰.

Niektórzy przedstawiciele doktryny odrzucający postrzeganie art. 317 k.c. jako ustanawiającego odstępstwo od zasady akcesoryjności zastawu, dopatrują się w nim co najwyżej wyjątku w odniesieniu do konsekwencji prawnych zwykle wiążących się z przedawnieniem wierzytelności, a polegających na niemożliwości ich przymusowego dochodzenia. Wskazują, że w przypadku wierzytelności przedawnionej wyłączona jest jedynie możliwość dochodzenia roszczenia od dłużnika osobistego niebędącego zastawcą, ale dłużnik rzeczowy niebędący dłużnikiem osobistym pozostaje zobowiązany do zaspokojenia roszczenia wierzyciela, z możliwością zaspokojenia roszczeń zastawnika z przedmiotu zastawu⁶⁸¹. Trzeba jednak zastrzec, o czym była już mowa, że w istocie przedawnienie roszczenia *de lege lata* nie powoduje niemożności jego dochodzenia – jego dochodzenie na drodze sądowej jest wtedy możliwe, a jeśli dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia (lub zostanie on uznany za nadużycie prawa na gruncie art. 5 k.c.), to roszczenie takie zostanie zasądzone (oczywiście jeśli będzie uzasadnione). Szerwsze rozważania w podnoszonej tu kwestii poczyniono już w podrozdziale 3.4.6 (*vide* powołana tam argumentacja), dochodząc do wniosku, że w istocie mamy do czynienia z dwoma roszczeniami, to jest: roszczeniem – wierzytelnością wierzyciela wobec jego dłużnika osobistego oraz roszczeniem tegoż wierzyciela wobec dłużnika rzeczowego. O ile to pierwsze ulega przedawnieniu (wątpliwości co do tego nie pozostawia zresztą art. 317 k.c. *in principio*), o tyle to drugie zostało wyłączone spod działania mechanizmu przedawnienia.

⁶⁷⁸ J. Szachulowicz [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz...*, s. 865.

⁶⁷⁹ H. Ciepla [w:] H. Ciepla, B. Czech, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, H. Pietrzykowski, Z. Strus, M. Sychowicz, A. Wypiórkiewicz, *Kodeks cywilny...*, s. 432.

⁶⁸⁰ A. Stangret, *Zastaw na rzecz banku na wierzytelnościach zbywalnych w drodze przelewu*, Warszawa 2005, s. 136.

⁶⁸¹ A. Stangret, *Zastaw na rzecz banku...*, s. 136; E. Gniewek, *Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz*, Kraków 2001, s. 761.

4.3.2. Przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką

Do sytuacji, w której dochodzi do przedawnienia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką odnosi się wprost art. 77 ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece⁶⁸². Mianowicie w myśl tego unormowania przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką nie narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia z nieruchomości obciążonej. Reguła ta nie znajduje jednak zastosowania do roszczeń o świadczenia uboczne. Przepis ten, podobnie jak wcześniej omówiony art. 317 k.c., budzi wątpliwości w doktrynie.

W literaturze przedmiotu podkreśla się bowiem przede wszystkim, że powołany przepis ustawy o księgach wieczystych i hipotece służy wzmocnieniu pozycji wierzyciela hipotecznego względem właściciela obciążonej nieruchomości. Wzmocnienie to polega na tym, że wierzyciel ten nie będzie doświadczał skutków przedawnienia zabezpieczonej hipotecznie wierzytelności, oczywiście tylko w zakresie, w jakim z racji ustanowionej hipoteki przysługuje mu uprawnienie do zaspokojenia z obciążonej tą hipoteką nieruchomości⁶⁸³.

Z uwagi na rozwiązanie przyjęte w art. 77 zdanie pierwsze u.k.w.h. wielu autorów uznaje ten przepis za osłabiający akcesoryjność hipoteki. Pogląd taki uzasadniają oni tym, że w tym przypadku wymagalność zabezpieczonej wierzytelności nie rzutuje na możliwość skorzystania przez wierzyciela z możliwości zaspokojenia z przedmiotu hipoteki. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na sformułowanie użyte przez T. Czecha, który pisze, że: „Zgodnie z art. 77 zd. 1 hipoteka pozostaje w mocy niezależnie od tego, jak długo istnieje i jest wymagalna zabezpieczona wierzytelność”⁶⁸⁴. Gdyby odczytywać to stwierdzenie dosłownie, można się zastanawiać, czy według tego autora przedawnienie wierzytelności prowadzi jedynie do możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia i co za tym idzie utraty przez daną wierzytelność przymiotu wymagalności („jak długo [...] jest wymagalna”), czy następuje tu według niego skutek dalej idący w postaci końca istnienia wierzytelności („jak długo istnieje”). Prawdopodobnie sformułowanie użyte przez powołanego autora w przytoczonym stwierdzeniu nie służyło wyrażeniu tak daleko idącego poglądu (o czym świadczy brak rozwinięcia dalszych rozważań w tym kierunku) i wynika z mechanicznego odwołania się przez niego do szeroko rozpowszechnionego w literaturze przedmiotu sformułowania, w myśl którego akcesoryjność hipoteki polega na tym, że jej istnienie i zakres zależy od istnienia

⁶⁸² Tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 707 z późn. zm., powoływana dalej jako u.k.w.h.

⁶⁸³ T. Czech, *Hipoteka. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 312; S. Rudnicki, *Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Przepisy o postępowaniu w sprawach wieczystoksięgowych. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 243.

⁶⁸⁴ T. Czech, *Hipoteka. Komentarz...*, s. 312.

i zakresu zabezpieczonej daną hipoteką wierzytelności⁶⁸⁵. Niemniej jednak takie odwołanie się do tego nieraz stosowanego w literaturze przedmiotu ujęcia zasady akcesoryjności hipoteki nie wydaje się do końca przystawać do tego, co ustawodawca wyraził w art. 77 zd. 1 u.k.w.h. w zw. z art. 117 § 2 k.c. Skoro bowiem sformułowanie użyte w tym ostatnim przepisie wskazuje na to, że pomimo upływu terminu przedawnienia roszczenie nadal istnieje (ustawodawca wszak stanowi, że: „Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje...”, a nie „(...) komu roszczenie przysługiwało”, co sugerowałoby, że w wyniku upływu terminu przedawnienia doszło do jego wygaśnięcia, więc nie dochodzi tu do całkowitego unicestwienia roszczenia. Co za tym idzie, na mocy art. 77 zd. 1 u.k.w.h. nie zachodzi sytuacja, w której roszczenie już by nie istniało, a pomimo to wierzyciel, któremu ono przysługiwało, mógłby i tak skutecznie żądać jego zaspokojenia z nieruchomości obciążonej hipoteką. Są to oczywiście uwagi formułowane *de lege lata*; inną kwestią pozostaje, czy rozwiązanie przyjęte przez polskiego ustawodawcę zasługuje na aprobatę, zwłaszcza w kontekście jego konstytucyjności (które to zagadnienie zostanie jeszcze szerzej poruszone). Ponadto, jak już wskazano, przyjęcie konstrukcji, w ramach której roszczenie przedawnione istnieje nadal, a jedynie ten, przeciwko komu to roszczenie przysługuje, może podnieść zarzut przedawnienia, nie jest rozwiązaniem oczywistym czy wynikającym z jakichś wyższych racji. Jest to rezultat określonej decyzji ustawodawcy, który wszak nie bywa w tej kwestii konsekwentny (można bowiem podać przykłady, gdzie powiązał upływ terminu przedawnienia ze skutkiem w postaci wygaśnięcia roszczenia – jak w uprzednio obowiązującym kodeksie morskim czy wygaśnięcia zobowiązania – jak art. 70 o.p., który to przypadek będzie tu jeszcze szerzej omówiony).

Te zagadnienia szczegółowe będą jeszcze poruszane. W tym miejscu należy jednak powrócić do zasadniczej tematyki niniejszych rozważań i zauważyć, że także inni autorzy postrzegają w art. 77 zd. 1 u.k.w.h. odstępstwo od zasady akcesoryjności hipoteki. Tego odstępstwa upatruje się tu w tym, że w przypadku, gdy właściciel nieruchomości obciążonej hipoteką nie jest dłużnikiem osobistym wierzyciela zabezpieczonej hipotecznie wierzytelności, to może zaistnieć sytuacja, że o ile dłużnikowi osobistemu przysługiwać będzie możliwość powołania się na zarzut przedawnienia roszczenia i uniknięcie dzięki temu konieczności spełnienia świadczenia na rzecz wierzyciela, o tyle dłużnik rzeczowy (właściciel przedmiotu hipoteki) będzie ponosił odpowiedzialność rzeczową za spełnienie tego świadczenia. Zauważa się, że w takiej sytuacji zachodzi odstępstwo od wyrażonej w art. 73 u.k.w.h. reguły zapewniającej właścicielowi

⁶⁸⁵ Tak np. J. Pisuliński, *Zasada szczegółowości i akcesoryjności hipoteki po nowelizacji* [w:] *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka*, red. J. Gołaczyński, P. Machnikowski, Warszawa 2010, s. 479.

przedmiotu hipoteki możliwość powoływania się na zarzuty przysługujące dłużnikowi osobistemu⁶⁸⁶.

Unormowanie zawarte w art. 77 zd. 1 u.k.w.h. jako stanowiące odstępstwo od zasady akcesoryjności traktuje też A. Szpunar⁶⁸⁷. Ten ostatni autor pogląd swój w tej kwestii wspiera jednak za pomocą innej argumentacji. Podnosi mianowicie, że reprezentowane przez niego stanowisko wynika z wagi wpisu do księgi wieczystej i wywodzi, że wierzyciel może liczyć na zaspokojenie swego roszczenia z nieruchomości póki hipoteka jest wpisana w księdze wieczystej⁶⁸⁸.

Podkreślić jednak trzeba, że w doktrynie reprezentowane jest także stanowisko odmienne od powyżej scharakteryzowanego, którego zwolennicy podnoszą, że art. 77 zd. 1 u.k.w.h. nie statuuje wyjątku od zasady akcesoryjności hipoteki. Wyrażający taki pogląd J. Pisuliński argumentuje go tym, że pomimo przedawnienia wierzytelność zabezpieczona hipoteką nadal tu istnieje. Co warto podkreślić, autor ten upatruje istoty tej akcesoryjności w uzależnieniu powstania i istnienia hipoteki od istnienia zabezpieczonej nią wierzytelności⁶⁸⁹. W innej swojej publikacji autor ten odnosi się do tego zagadnienia szerzej, ujmując akcesoryjność hipoteki jako jej zależność od zabezpieczanej tą hipoteką wierzytelności, która to zależność przejawiać się może na płaszczyźnie powstania, wykonywania, przeniesienia i wygaśnięcia hipoteki. W związku z tym powołany autor wskazuje, że nie jest możliwe powstanie hipoteki bez istnienia wierzytelności, którą hipoteka ta ma zabezpieczać, a na dalszym etapie – realizacja hipoteki zależy od istnienia i zakresu zabezpieczonej wierzytelności⁶⁹⁰. Co za tym idzie autor ten wyjątków od zasady akcesoryjności upatruje np. w art. 68 ust. 1, art. 68², art. 68³, 79¹, 79², 97 i 98 u.k.w.h.⁶⁹¹, ale nie – jak już wspomniano – w art. 77 u.k.w.h.

Podobne stanowisko zajmuje B. Swaczyna, który wyraża nawet pogląd dalej idący, mianowicie twierdzi, że nie dość, iż art. 77 zd. 1 u.k.w.h. nie konstytuuje odstępstwa

⁶⁸⁶ Ł. Przyborowski [w:] *Hipoteka po nowelizacji. Komentarz*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2011, s. 334; *idem* [w:] *Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz. Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Postępowanie wieczystoksięgowe*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2014, s. 889.

⁶⁸⁷ A. Szpunar, *Krytyczne uwagi o nowelizacji przepisów o hipotece*, Rej. 2001, Nr 12, s. 141-142; *idem*, *Akcesoryjność hipoteki*, PiP 1993, z. 8, s. 21.

⁶⁸⁸ A. Szpunar, *Akcesoryjność...*, s. 21.

⁶⁸⁹ J. Pisuliński [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2012, s. 598.

⁶⁹⁰ J. Pisuliński, *Zasada szczególności i akcesoryjności...*, s. 479.

⁶⁹¹ *Ibidem...*, s. 480-484. Co do odstępstwa od zasady akcesoryjności hipoteki statuowanego w art. 68² u.k.w.h. zob. szerzej: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Administrator hipoteki. Wybrane zagadnienia na tle art. 68² ustawy o księgach wieczystych i hipotece*, WSS 2012, nr 2, s. 79; por. też: I. Makowska, *Uwagi na tle reformy hipoteki* [w:] *Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Smyczyńskiego*, Toruń 2008, s. 90-91 i 98-100. Podobnie jak J. Pisuliński, tak art. 68³, 79¹ i 79² u.k.w.h. jako wyjątki od zasady akcesoryjności hipoteki postrzega S. Rudnicki (*idem* [w:] G. Bieniek, S. Rudnicki, *Nieruchomości. Problematyka prawna*, Warszawa 2013, s. 109-110).

od zasady akcesoryjności hipoteki, to wręcz zasadę tę podkreśla. Ma to wynikać z tego, iż przedawnienie roszczenia wynikającego z wierzytelności zabezpieczonej hipoteką nie stoi na przeszkodzie, właśnie dzięki istnieniu hipoteki, uzyskaniu zaspokojenia tego roszczenia przez wierzyciela⁶⁹². Autor ten dla wsparcia swojego stanowiska wywodzi, że w literaturze przedmiotu funkcjonują dwa ujęcia zasady akcesoryjności prawa podmiotowego. Według pierwszego z nich istota akcesoryjności wyraża się w zależności powstania i treści prawa akcesoryjnego od istnienia i treści prawa innego typu. Z kolei alternatywne ujęcie wspomnianej zasady akcesoryjności kładzie nacisk na funkcjonalne powiązanie między prawem akcesoryjnym a prawem głównym, wyrażające się w tym, że pierwsze z wymienionych zabezpiecza drugie. Przy tym B. Swaczyna zdecydowanie opowiada się za przywołanym drugim sposobem ujmowania zasady akcesoryjności hipoteki, argumentując, że przytoczony pierwszy sposób jej ujmowania jest zbyt rygorystyczny, a przy tym pomija funkcję praw akcesoryjnych, stanowiącą według tego autora najistotniejszą ich cechą⁶⁹³.

W świetle powyżej przytoczonych stanowisk, warto zwrócić uwagę na spostrzeżenie poczynione przez T. Czecha. Według tego autora mianowicie ocena, czy rozwiązanie normatywne przewidziane w art. 77 zd. 1 u.k.w.h. stanowi odstępstwo od zasady akcesoryjności hipoteki względem zabezpieczanej przez nią wierzytelności, czy też nie, stanowi niekiedy pochodną sposobu ujmowania przez poszczególnych autorów samej tej zasady akcesoryjności. Część z tych autorów, którzy formułują ją przede wszystkim poprzez podkreślenie powiązania pomiędzy istnieniem i stanem zabezpieczonej wierzytelności a istnieniem i zakresem hipoteki, postrzega powołany art. 77 zd. 1 u.k.w.h. jako wyjątek od zasady hipoteki. Natomiast zdaniem T. Czecha autorzy koncentrujący uwagę przy definiowaniu zasady akcesoryjności na celu ustanowienia hipoteki przejawiającym się w zabezpieczeniu wierzytelności zazwyczaj nie postrzegają powołanego przepisu jako ustanawiającego taki wyjątek⁶⁹⁴. Trudno jednak traktować tę konstatację jako wyrażającą ogólną prawidłowość występującą w poglądach przedstawicieli doktryny. Przykładowo bowiem wyłom w pierwszej z podanych zależności niesie ze sobą przytoczone powyżej stanowisko J. Pisulińskiego, który ujmuje zasadę akcesoryjności hipoteki jako normatywne powiązanie istnienia i zakresu wierzytelności z istnieniem i zakresem hipoteki ją zabezpieczającej, a jednak optuje za tym, że art. 77 zd. 1 u.k.w.h. nie stanowi odstępstwa od zasady akcesoryjności hipoteki. Prawidłowość wywiedziona przez T. Czecha nie przystaje też do poglądu A. Szpunara, który z kolei w art. 77 zd. 1

⁶⁹² B. Swaczyna, *Hipoteka umowna na nieruchomości*, Kraków 1999, s. 36; *idem*, *Hipoteka umowna*, Warszawa 2007, s. 29.

⁶⁹³ B. Swaczyna, *Hipoteka umowna na nieruchomości*, Kraków 1999, s. 33-34; *idem*, *Hipoteka umowna*, Warszawa 2007, s. 27.

⁶⁹⁴ Na co zwraca uwagę T. Czech, *Hipoteka. Komentarz...*, s. 312.

u.k.w.h. postrzega odstępstwo od zasady akcesoryjności hipoteki, a przy tym akcesoryjność tę ujmując, jak się wydaje, jako funkcjonalne powiązanie pomiędzy hipoteką a zabezpieczoną przez nią wierzytelnością, w ramach którego hipoteka służy zabezpieczeniu tejże wierzytelności⁶⁹⁵. Już jednak poglądy B. Swaczyny przystają do sformułowanej przez T. Czecha tezy.

Ocena poddawanej analizie regulacji jest jednak możliwa dopiero po szczegółowym ustaleniu zakresu jej zastosowania oraz wynikających z niej konsekwencji prawnych. W odniesieniu do tej pierwszej kwestii zauważyć należy, że w literaturze przedmiotu wskazuje się, że art. 77 zd. 1 u.k.w.h. dotyczy zarówno przypadków, gdy z upływem terminu przedawnienia właściwy przepis wiąże skutek w postaci braku możliwości dochodzenia roszczenia na drodze sądowej⁶⁹⁶ (jak art. 117 § 2 zd. 1 k.c.), jak i takich sytuacji, kiedy z upływem takiego terminu następuje wygaśnięcie wierzytelności (jak np. na gruncie art. 70 § 1 o.p.)⁶⁹⁷. Podkreśla się natomiast, że art. 77 zd. 1 u.k.w.h. nie znajduje zastosowania, jeśli dochodzi do wygaśnięcia określonej wierzytelności w wyniku upływu terminu zawitego⁶⁹⁸.

Ponadto podnosi się, że reguła wyrażona w art. 77 zd. 1 u.k.w.h. będzie wchodziła w grę niezależnie od tego, czy właściciel nieruchomości obciążonej hipoteką jest jednocześnie dłużnikiem osobistym wierzyciela z tytułu zabezpieczonej hipotecznie wierzytelności, czy też nim nie jest. Jeżeli pozwany o zapłatę dłużnik osobisty podniesie w postępowaniu zarzut przedawnienia, sąd zastrzeże w wyroku prawo dłużnika do powołania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności do przedmiotu hipoteki i sumy hipoteki (na podstawie art. 319 k.p.c.). Takie też ograniczenie powinno być zastrzeżone w wyroku w sytuacji, gdy pozwanym (o zapłatę⁶⁹⁹) jest

⁶⁹⁵ A. Szpunar, *Akcesoryjność...*, s. 17 i s. 21. Autor ten pisze bowiem m.in. że „niepodobna ujmować więzi akcesoryjności w ścisłym, materialnym znaczeniu”, wskazuje też, iż: „Losy tych praw (wierzytelności i hipoteki) mogą się rozejść” oraz podnosi: „Wobec brzmienia art. 77 ustawy niepodobna bronić tezy o ścisłym akcesoryjnym charakterze hipoteki. Hipoteka staje się wówczas prawem samoistnym. Daremne są próby wykazania, że nie zachodzi odchylenie od zasady akcesoryjności, ponieważ hipoteka zabezpiecza jednak wierzytelność niezupełną”.

⁶⁹⁶ Co, jak już wskazywano, nie jest stwierdzeniem prawidłowym i nie znajduje potwierdzenia w kształcie obecnie obowiązującej regulacji prawnej; *de lege lata* roszczenie przedawnione może być bowiem dochodzone przed sądem i zasądzone, chyba że dłużnik podniesie zarzut przedawnienia, a ten ostatni nie zostanie uznany za nadużycie prawa na gruncie art. 5 k.c.

⁶⁹⁷ T. Czech, *Hipoteka. Komentarz...*, s. 312.

⁶⁹⁸ J. Pisuliński [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe...*, s. 598 (przypis nr 200); T. Czech, *Hipoteka. Komentarz...*, s. 313.

⁶⁹⁹ Szerzej na ten temat zob. E. Gniewek, *Egzekucja odpowiedzialności dłużników rzeczowych* [w:] *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Kraków 2004, s. 721-726; Z. Woźniak, *Charakter prawny odpowiedzialności właściciela obciążonej rzeczy niebędącego dłużnikiem osobistym wierzyciela zabezpieczonej wierzytelności*, PS 2005, Nr 6, s. 43-49; A. Szpunar, *Odpowiedzialność właściciela nieruchomości niebędącego dłużnikiem hipotecznym*, Rej. 1999, Nr 11,

właściciel nieruchomości niebędący dłużnikiem osobistym wierzyciela, którego wierzytelność została zabezpieczona hipotecznie na tej nieruchomości⁷⁰⁰.

Podobnie kwestia ta oceniana jest w judykaturze, gdzie wywodzi się, że: „(...) przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką pociąga za sobą tylko skutki w sferze obligacyjnej. Nie pozbawia natomiast wierzyciela hipotecznego uprawnienia do zaspokojenia się z nieruchomości, co oznacza, że właścicielowi nieruchomości obciążonej nie przysługuje zarzut przedawnienia, i to niezależnie od tego, czy jest też dłużnikiem osobistym, czy tylko rzeczowym. Odpowiedzialność rzeczowa jest wyłączna, dłużnik osobisty może bowiem obronić się zarzutem przedawnienia, jeżeli nie jest jednocześnie dłużnikiem rzeczowym (art. 117 k.c.). Jeżeli nim jest, a dojdzie do przedawnienia i dłużnik zgłosi taki zarzut, to będzie odpowiadał tylko rzeczowo, a sąd, uwzględniając powództwo, ograniczy, zgodnie z art. 319 k.p.c., jego odpowiedzialność do obciążonej nieruchomości”⁷⁰¹.

Jak już bowiem wykazano w podrozdziale 3.4.6 mamy tu do czynienia z dwoma roszczeniami: roszczeniem-wierzytelnością wierzyciela wobec jego dłużnika osobistego oraz roszczeniem tegoż wierzyciela wobec dłużnika rzeczowego. O ile to pierwsze ulega przedawnieniu (co do czego wątpliwości nie pozostawia brzmienie art. 77 zd. 1 u.k.w.h.), o tyle to drugie zostało wyłączone spod działania mechanizmu przedawnienia.

Ponadto zauważyć należy – co jasno wynika z art. 77 u.k.w.h. – że uprawnienie wierzyciela do uzyskania zaspokojenia z nieruchomości obciążonej pomimo przedawnienia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką na tej nieruchomości ustanowioną, nie obejmuje roszczeń o świadczenia uboczne. Wskazuje się przy tym, powołując rozwiązanie przyjęte w art. 73 u.k.w.h., że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przez dłużnika osobistego w stosunku do roszczenia o świadczenia uboczne po upływie terminu przedawnienia nie wpływa na sytuację prawną właściciela przedmiotu hipoteki i co za tym idzie w takiej sytuacji właściciel ten zachowuje możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia roszczenia o takie świadczenia uboczne⁷⁰². Sporne jest natomiast, czy w odniesieniu do tych ostatnich roszczeń właściciel nieruchomości może również, na

s. 20; A. Marciniak, *Dochodzenie roszczeń zabezpieczonych zastawem lub hipoteką*, Sopot 2001, s. 67; odmiennie: J. Skąpski, *Zastaw na rzeczach ruchomych...*, s. 155-158.

⁷⁰⁰ T. Czech, *Hipoteka. Komentarz...*, s. 296-298 i s. 314. Co do tego, że w tym ostatnim przypadku również wchodzi w grę powództwo o zapłatę zob. też: wyrok SN z 25 sierpnia 2004 r., IV CK 606/03, LexPolonica 1633078.

⁷⁰¹ Wyrok SA we Wrocławiu z 26 stycznia 2012 r., I ACa 1374/11, Lex nr 1120014.

⁷⁰² Tak: Ł. Przyborowski [w:] *Hipoteka po nowelizacji...*, s. 335.

podstawie art. 117 § 2 k.c., zrzec się zarzutu przedawnienia⁷⁰³, czy też nie jest to dopuszczalne⁷⁰⁴.

W literaturze przedmiotu wskazuje się także, że art. 77 u.k.w.h. dotyczy tak wierzytelności prywatnoprawnych, jak i publicznoprawnych. Podnosi się również, że znajduje on zastosowanie niezależnie od sposobu powstania hipoteki, a więc zarówno wtedy, gdy nastąpiło to na podstawie umowy, jak i wówczas, gdy w grę wchodzi hipoteka przymusowa⁷⁰⁵.

Jak się wydaje, warto przywołać tu jeden przykład hipoteki przymusowej, a mianowicie hipotekę ustanawianą celem zabezpieczenia spełnienia należności publicznoprawnych, a dokładniej – podatkowych, na podstawie ustawy – Ordynacja podatkowa⁷⁰⁶. W jej przypadku bowiem również ustawodawca chroni wierzyciela przed skutkami upływu terminu przedawnienia, ogromnie wzmacniając jego pozycję względem dłużnika. Cel działania regulacji jest tu zatem analogiczny jak w przypadku art. 77 zd. 1 u.k.w.h.

Dokładniej, chodzi o art. 70 § 8 o.p., zgodnie z którym: „Nie ulegają przedawnieniu zobowiązania podatkowe zabezpieczone hipoteką lub zastawem skarbowym, jednakże po upływie terminu przedawnienia zobowiązania te mogą być egzekwowane tylko z przedmiotu hipoteki lub zastawu”⁷⁰⁷. Warto jednak zauważyć, że przepis ten znalazł się w art. 70 § 8 o.p. w wyniku nowelizacji, przed którą ulokowany był w art. 70 § 6 o.p. i nie odnosił się do zabezpieczenia zastawem, lecz hipoteką przymusową. Co istotne z punktu widzenia prowadzonych rozważań, ten ostatni przepis stał się przedmiotem

⁷⁰³ Za taką możliwością opowiada się T. Czech, *Hipoteka. Komentarz...*, s. 314.

⁷⁰⁴ Tak z kolei Ł. Przyborowski, argumentując, że właściciel przedmiotu hipoteki nie może zrzec się zarzutu przedawnienia, bo zarzut ten nie przysługuje jemu, lecz dłużnikowi osobistemu. Wynikać ma to z tego, że przedawnieniu ulega nie hipoteka, lecz roszczenie o zapłatę świadczeń ubocznych. Co za tym idzie właściciel przedmiotu hipoteki niebędący dłużnikiem osobistym nie jest uprawniony do dysponowania zarzutem przedawnienia tego ostatniego roszczenia poprzez jego zrzeczenie się (Ł. Przyborowski [w:] *Hipoteka po nowelizacji...*, s. 335-336; *idem* [w:] *Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz. Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Postępowanie wieczystoksięgowe*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2014, s. 890-891).

⁷⁰⁵ T. Czech, *Hipoteka. Komentarz...*, s. 313-314.

⁷⁰⁶ Tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 749 z późn. zm.

⁷⁰⁷ Co do tego przepisu zob. np. J. Zubrzycki [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, R. Mastalski, J. Zubrzycki, Warszawa 2013, s. 401-402. Por. B. Brzeziński, W. Morawski, *Hipoteka przymusowa zabezpieczająca zobowiązania podatkowe*, MoP 2001, Nr 7, s. 29-35; S. Rudnicki [w:] G. Bieniek, S. Rudnicki, *Nieruchomości. Problematyka prawna*, Warszawa 2013, s. 120-121. Należy natomiast podać w wątpliwość konstatację poczynioną na gruncie art. 70 § 8 o.p. przez B. Gruszczyńskiego, który podnosi, że: „Zobowiązania podatkowe zabezpieczone hipoteką lub zastawem skarbowym nie ulegają przedawnieniu, gdyż tego rodzaju zabezpieczenie ma charakter rzeczowy” (B. Gruszczyński [w:] S. Babiarz, B. Dauter, B. Gruszczyński, R. Hauser, A. Kabat, M. Niezgodka-Medek, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 420). Do przedawnienia nie dochodzi bowiem w tym przypadku tylko i wyłącznie dlatego, że tak ustanowił ustawodawca, a nie dlatego, iż miałyby to być jakaś cecha immanentnie związana z rzeczowym charakterem zabezpieczenia. Ponadto mamy wszak do czynienia z wierzytelnościami zabezpieczonymi rzeczowo, które ulegają przedawnieniu mimo objęcia takim zabezpieczeniem (zob. np. art. 317 zd. 1 k.c., art. 77 zd. 1 u.k.w.h.).

oceny Trybunału Konstytucyjnego, w wyniku wniesionej skargi konstytucyjnej. W wyroku tego Trybunału z 8 października 2013 r. (SK 40/12)⁷⁰⁸ orzeczono, że art. 70 § 6 o.p. w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 1998 r. do 31 grudnia 2002 r. jest niezgodny z art. 64 ust. 2 Konstytucji RP. W tym okresie art. 70 § 6 o.p. stanowił, że: „Nie ulegają przedawnieniu zobowiązania podatkowe zabezpieczone hipoteką, jednakże po upływie terminu przedawnienia zaległość podatkowa może być egzekwowana z przedmiotu hipoteki”. W odniesieniu do tego unormowania strona skarżąca zarzuciła, że godzi ono w zasadę równej ochrony własności i innych praw majątkowych podatników poprzez wyłączenie przedawnienia, a więc właściwie statuowanie nieograniczonej w czasie możliwości dochodzenia spełnienia zobowiązań podatkowych od tych podatników, którzy mają takie składniki majątku, na których może być ustanowiona hipoteka, podczas gdy podatnicy, którzy ich nie posiadają, korzystają z dobrodziejstwa przedawnienia zobowiązania podatkowego. Przedmiotem zarzutów było też to, że różnicowanie sytuacji podatników wynika również z tego, czy organ podatkowy wobec określonego podmiotu zdecyduje się na skorzystanie z możliwości zabezpieczenia w postaci hipoteki przymusowej, czy też nie. Zarzuty oscylowały więc wokół zgodności art. 70 § 6 o.p. z art. 64 ust. 2 Konstytucji RP oraz art. 32 ust. 1 w związku z art. 64 ust. 1 Konstytucji RP.

Warto zaznaczyć, że odnosząc się do tej kwestii, Trybunał Konstytucyjny, odwołując się zresztą do swoich wcześniejszych orzeczeń, w tym m.in. wyroku z 17 lipca 2012 r. (P 30/11, OTK-A 2012, Nr 6, poz. 65), podkreślił, iż korzystanie ze skutków przedawnienia, także w prawie podatkowym, nie jest podmiotowym prawem konstytucyjnym, wobec czego regułą powinno być płacenie podatków, a nie czekanie w nadziei, że zobowiązanie podatkowe ulegnie przedawnieniu. Szczególną uwagę warto zwrócić na wypowiedź Trybunału, w myśl której: „(...) przedawnienie (...) nie jest podmiotowym prawem konstytucyjnym i nawet, gdyby ustawodawca nie przewidział tej instytucji, nie można byłoby twierdzić, że jakieś konstytucyjne prawa lub wolności zostały w ten sposób naruszone”. Konstatacja ta może stanowić ważki argument w zakresie dokonywanych w niniejszej książce rozważań dotyczących w ogóle zasadności funkcjonowania instytucji przedawnienia, która nie dość, że może budzić wątpliwości z przyczyn moralnych, to jeszcze, jak wyraźnie wskazuje Trybunał Konstytucyjny, nie jest instytucją, której byt znajdowałby jakiegokolwiek uzasadnienie w normach polskiej konstytucji, a brak wprowadzenia przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń lub usunięcie takich unormowań z naszego systemu prawnego nie mogłoby implikować możliwości postawienia zarzutu naruszenia w ten sposób konstytucyjnych praw czy wolności. Argument ten zyskuje na sile, jeśli zważyć, że nie jest to odosobnione stanowisko wyrażone

⁷⁰⁸ OTK-A 2013, Nr 7, poz. 97; Dz. U. z 2013 r., poz. 1313.

w tym jednym wyroku, lecz Trybunał Konstytucyjny odwołuje się tu do tożsamego poglądu wyrażonego w innych orzeczeniach tegoż Trybunału, jak też Sądu Najwyższego (szersze przedstawienie tej kwestii nastąpi w podrozdziale 9.1).

Z kolei w kontekście poczynionych wcześniej rozważań odnośnie do motywów legislacyjnych, z uwagi na które ustawodawca wprowadza przedawnienie roszczeń na gruncie prawa cywilnego, warto zauważyć, że jeśli chodzi o przedawnienie zobowiązań podatkowych Trybunał Konstytucyjny (w powoływanym wyroku z dnia 8 października 2013 r., SK 40/12) upatruje jego ewentualnego uzasadnienia w takich względach, jak „konieczność zachowania równowagi budżetowej” i „stabilizacja stosunków społecznych”. Jeśli chodzi natomiast o długość terminów przedawnienia i czynniki ją determinujące – o czym na gruncie cywilnoprawnym będzie jeszcze mowa – to w odniesieniu do terminów przedawnienia zobowiązań podatkowych Trybunał wskazał tu (powołując się też zresztą na inny swój wyrok, z 17 lipca 2012 r., P 30/11, OTK-A 2012, Nr 7, poz. 81), że ani nie mogą być one za krótkie, bo to godziłoby w zasady powszechności i sprawiedliwości podatkowej, ani też nie mogą być zbyt długie, bo to z kolei sprawiałoby, że przedawnienie stałoby się instytucją pozorną.

Jeżeli chodzi natomiast o główny przedmiot oceny Trybunału w wyroku z dnia 8 października 2013 r. (SK 40/12), to przede wszystkim zauważyć należy, że Trybunał podał w wątpliwość zasadność funkcjonowania w obrocie prawnym przepisu, który daje możliwość dożywotniej egzekucji należności podatkowych, a tym samym nie motywuje organów podatkowych do sprawnego działania, otwierając jeszcze przy tym pole do nadużyć, choćby w postaci wykorzystywania instrumentu hipoteki przymusowej dla unikania skutków przewlekłości kontroli podatkowej. Ponadto Trybunał stwierdził, że nie sposób wskazać uzasadnionych przyczyn, które przemawiałyby za stosowaniem znacznie surowszych zasad w przypadku należności zabezpieczonych hipoteką przymusową – a to w postaci wyłączenia przedawnienia, niż w odniesieniu do innego typu zabezpieczeń, przy których ustanowieniu dochodzi jedynie do zawieszenia biegu przedawnienia. W ocenie Trybunału rozwiązanie przyjęte w art. 70 § 6 o.p. (w brzmieniu od 1 stycznia 1998 r. do 31 grudnia 2002 r.) godzi także w swobodę działalności gospodarczej i interesy przedsiębiorców, ponieważ zamyka możliwość np. dokapitalizowania przedsiębiorstwa w drodze kredytu hipotecznego. Co więcej, rozwiązanie to powoduje istotne zróżnicowanie czasokresu odpowiedzialności podatników stanowiące pochodną kryterium o charakterze arbitralnym i całkiem przypadkowym, mianowicie tego, czy podatnik ma składniki majątkowe mogące stanowić przedmiot hipoteki przymusowej, oraz czy organ podatkowy zdecyduje się na zastosowanie wobec niego tej formy zabezpieczenia spełnienia zobowiązania podatkowego.

Ostatecznie więc, wobec szeregu przedstawionych argumentów Trybunał uznał zakwestionowany art. 70 § 6 o.p., w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 1998 r. do 31 grudnia 2002 r., za niekonstytucyjny. Z uwagi na to, że tylko tego unormowania dotyczyła skarga konstytucyjna, jedynie co do tego przepisu Trybunał mógł się wypowiedzieć. Nie oznacza to jednak, że orzeczenie to nie znajduje przełożenia na obecne regulacje, a zwłaszcza na stanowiący – jak już wskazywano – odpowiednik (rozszerzony zakresowo) tego przepisu art. 70 § 8 o.p. Jak bowiem wskazał Trybunał Konstytucyjny w omawianym wyroku z 8 października 2013 r. (SK 40/12): „Ten ostatni przepis nie był wprawdzie formalnie przedmiotem orzekania (nie stanowił bowiem podstawy ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie skarżącej), lecz w sposób oczywisty mają do niego odpowiednie zastosowanie te same zastrzeżenia konstytucyjne, które zostały podniesione w niniejszym wyroku. Z punktu widzenia Konstytucji, podczas kontroli podatkowej nie jest dozwolone ani uzależnianie terminu przedawnienia zobowiązań podatkowych od tego, w jaki sposób zostały one zabezpieczone, ani dopuszczenie do sytuacji, w której zobowiązania tak wyodrębnionej kategorii podatników nigdy się nie przedawniają. Uzasadnia to konieczność podjęcia przez ustawodawcę w ramach realizacji niniejszego wyroku pilnych działań zmierzających do wyeliminowania z systemu prawnego art. 70 § 8 ordynacji podatkowej z przyczyn wskazanych wyżej”.

Stosując się do tego wskazania Trybunału senacka komisja ustawodawcza przedłożyła Marszałkowi Senatu Rzeczypospolitej Polskiej stosowny projekt ustawy z wnioskiem o podjęcie postępowania w sprawie tej inicjatywy ustawodawczej. Projekt ten przewidywał po prostu uchylenie w art. 70 o.p. jego § 8. W jego uzasadnieniu przytoczono *in ecstense* omówioną już powyżej argumentację Trybunału Konstytucyjnego zawartą w jego wyroku z 8 października 2013 r. (SK 40/12), wyjaśniając, że proponowana nowelizacja ustawy – Ordynacja podatkowa skutkować będzie przedawnianiem się zobowiązań podatkowych zabezpieczonych hipoteką lub zastawem skarbowym w oparciu o takie same zasady, jak ma to miejsce w odniesieniu do pozostałych zobowiązań podatkowych⁷⁰⁹. Projekt ten spotkał się z aprobatą na wspólnym posiedzeniu senackiej komisji ustawodawczej oraz komisji budżetu i finansów publicznych, wyrażoną w ich sprawozdaniu o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa z dnia 25 kwietnia 2014 r.⁷¹⁰, w którym jednak zaproponowano wprowadzenie przepisu przejściowego, na mocy którego następowałoby przedłużenie czasu na dochodzenie zobowiązań podatkowych powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej,

⁷⁰⁹ Projekt z 21 marca 2014 r., Druk Nr 596, www.senat.gov.pl/prace/senat/druki (dostęp z dnia 5 czerwca 2014 r.).

⁷¹⁰ Druk Nr 596 S, www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatdruki/5695/druk/596s.pdf (dostęp z dnia 5 czerwca 2014 r.).

a zabezpieczonych hipoteką lub zastawem skarbowym. Rozwiązanie to zostało przyjęte i znalazło się w Uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 maja 2014 r. w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa⁷¹¹. W związku z tym proponowana zmiana polegałaby nie tylko na uchyleniu w art. 70 o.p. jego § 8, lecz także na zastrzeżeniu, że zobowiązania podatkowe zabezpieczone hipoteką lub zastawem skarbowym, powstałe przed dniem wejścia w życie tej ustawy (tj. ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa), ulegają przedawnieniu nie wcześniej niż z upływem 6 miesięcy, które liczone byłyby od dnia wejścia w życie tej ustawy zmieniającej (art. 2 ust. 1 projektu). Ponadto wspomniane zobowiązania podatkowe, w okresie od upływu terminu przedawnienia liczonego zgodnie z art. 70 o.p., w brzmieniu nadanym tą ustawą nowelizującą, nie wcześniej jednak niż od dnia wejścia w życie tej ostatniej ustawy, do upływu terminu przedawnienia liczonego zgodnie z art. 2 ust. 1 projektu, mogą być egzekwowane tylko z przedmiotu hipoteki lub zastawu skarbowego (art. 2 ust. 2 projektu). Przy tym proponowano⁷¹² wejście w życie tej ustawy nowelizującej z dniem 1 stycznia 2015 r. Należy jednak zauważyć, że według stanu na czerwiec 2015 r. art. 70 § 8 o.p. obowiązuje nadal w niezmienionym brzmieniu; wspomniany senacki projekt ustawy jest na ten moment na etapie prac parlamentarnych⁷¹³.

Na tym tle warto zauważyć, że proponowane zmiany legislacyjne czyniłyby zażość nie tylko wskazaniom Trybunału Konstytucyjnego wyrażonym w jego omówionym powyżej wyroku z 8 października 2013 r. (SK 40/12), lecz także zastrzeżeniom co do konstytucyjności rozwiązania przewidzianego w art. 70 § 8 o.p. zgłaszanych już wcześniej w literaturze przedmiotu, gdzie podnoszono, że dochodzi tu do dyskryminacji grupy podatników z uwagi na przypadkowe kryterium, przez co unormowanie to jest niekonstytucyjne⁷¹⁴. Notabene zauważono też pewną niekonsekwencję ustawodawcy przejawiającą się w tym, że skutki przewidziane w art. 70 § 8 o.p. nie zostały zastrzeżone w przypadku, w którym zabezpieczenie zobowiązań podatkowych następuje na podstawie art. 33 lit. d o.p.⁷¹⁵

⁷¹¹ Opublikowana na: www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k8/dokumenty/uchwaly/054/596.pdf (dostęp z dnia 5 czerwca 2014 r.).

⁷¹² W art. 2 powoływanej Uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 maja 2014 r. w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, choć właściwie powinien to być art. 3 (w projekcie omyłkowo przewidziano dwa razy art. 2 o różnym brzmieniu, który to błąd został zapewne przeniesiony ze wspomnianego wcześniej przygotowanego w ramach prac senackich Sprawozdania Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa z 25 kwietnia 2014 r., Druk Nr 596 S, gdzie także się pojawia).

⁷¹³ Zob. <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=E78E925389272A39C1257D1500485CEF> (dostęp z dnia 22 czerwca 2015 r.).

⁷¹⁴ I. Krawczyk, *Wyłączenie przedawnienia zobowiązania podatkowego a Konstytucja*, Pr. i Pod. 2009, Nr 11, s. 13-17.

⁷¹⁵ Zwraca na to uwagę: L. Etel [w:] C. Kosikowski, L. Etel, J. Brolik, R. Dowgier, P. Pietrasz, M. Poławski, S. Presnarowicz, W. Stachurski, *Ordynacja Podatkowa. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 532. Por.

Co jednak szczególnie istotne z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań, ze wspomnianego wyroku Trybunału Konstytucyjnego i zainicjowanego nim projektu ustawodawczego wynika pojawienie się tendencji do wyeliminowania z polskiego porządku prawnego normy prawnej różnicującej czas przedawnienia roszczeń w zależności od zastosowanego sposobu ich zabezpieczenia. Przy czym, jak wskazano powyżej, planuje się to uczynić poprzez eliminację z ustawy – Ordynacja podatkowa przepisu wyłączającego w ogóle przedawnienie zobowiązań podatkowych zabezpieczonych zastawem lub hipoteką przymusową.

W tym kontekście warto też zauważyć, że z identycznych przyczyn jak co do art. 70 § 8 o.p., można kwestionować konstytucyjność rozwiązania przyjętego w art. 24 ust. 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych⁷¹⁶. Ten ostatni przepis wyłącza bowiem przedawnienie w stosunku do należności z tytułu składek zabezpieczonych hipoteką lub zastawem, zastrzegając przy tym, że po upływie terminu przedawnienia należności te mogą być egzekwowane tylko z przedmiotu hipoteki lub zastawu do wysokości zaległych składek i odsetek za zwłokę liczonych do dnia przedawnienia. Jeśli chodzi o końcową część tego przepisu, to znajduje ona także swój odpowiednik w regulacjach dotyczących zabezpieczenia należności podatkowych zastawem lub hipoteką skarbową, z tym że nie w samej ustawie Ordynacja podatkowa, lecz w wykonawczym do niej Rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 22 sierpnia 2005 r. w sprawie naliczania odsetek za zwłokę oraz opłaty prolongacyjnej, a także zakresu informacji, które muszą być zawarte w rachunkach⁷¹⁷. Mianowicie w § 5 ust. 1 tego rozporządzenia stanowi się, że odsetki za zwłokę od zobowiązań podatkowych zabezpieczonych hipoteką lub zastawem skarbowym są naliczane do dnia upływu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego, włącznie z tym dniem. Reguła ta zresztą, na mocy § 5 ust. 2 tegoż rozporządzenia, znajduje również zastosowanie do należności płatników lub inkasentów zabezpieczonych hipoteką lub zastawem skarbowym.

Ponadto zastanawiać się można, czy na tej samej zasadzie można podawać w wątpliwość konstytucyjność omawianych już wcześniej rozwiązań przewidzianych w art. 317 zd. 1 k.c. czy art. 77 zd. 1 u.k.w.h. Wszak unormowania te dopuszczają, podobnie jak art. 70 § 8 o.p. (i uprzednio obowiązujący art. 70 § 6 o.p.) – oraz – jak zauważono powyżej – art. 24 ust. 5 u.s.u.s., możliwość zaspokojenia wierzyciela z przedmiotu – odpowiednio zastawu lub hipoteki, opartą na znacznie surowszych zasadach niż w przypadku wierzytelności w ten sposób niezabezpieczonych.

też: A. Przysiężniak, *Nowa regulacja hipoteki przymusowej*, MoP 2003, Nr 17, s. 807-808.

⁷¹⁶ Tekst jedn. Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 z późn. zm., powoływana dalej jako u.s.u.s.

⁷¹⁷ Dz. U. Nr 165, poz. 1373.

Należy jednak pamiętać, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził niekonstytucyjność art. 70 § 6 o.p. w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 1998 r. do 31 grudnia 2002 r., odpowiednika obecnego art. 70 § 8 o.p., nie z uwagi na to, że przepis ten wyłączał przedawnienie zobowiązań podatkowych zabezpieczonych hipoteką, lecz ze względu na to, iż rygorystyczne skutki, jakie ze sobą niósł, dotyczyły, z nieznajdujących usprawiedliwienia przyczyn, grupę podatników, którzy mieli takie składniki majątku, na jakich mogła być ustanowiona hipoteka, a nadto w stosunku do których organ podatkowy zdecydował się na zastosowanie tej formy zabezpieczenia należności podatkowych. Trybunał dopatrywał się w tym, jak się zresztą wydaje słusznie, naruszenia Konstytucji RP, zwłaszcza, że chodzi tu o hipotekę ustanawianą w sposób przymusowy. Takie zastrzeżenia można podnieść w stosunku do art. 317 zd. 1 k.c. czy art. 77 zd. 1 u.k.w.h. tylko w zakresie, w jakim odnosiłyby się do zabezpieczeń ustanowionych w sposób przymusowy, a już nie tych dokonywanych w sposób dobrowolny przez właściciela przedmiotu – odpowiednio – zastawu lub hipoteki, wobec czego stanowią wynik jego woli, a nie zastosowania przymusu państwowego. W tym ostatnim przypadku nie sposób bowiem dopatrywać się dyskryminacji właścicieli rzeczy mogących być przedmiotem zastawu albo hipoteki ze strony podmiotów sprawujących władztwo publiczne. O ile zatem stanowisko zajęte przez Trybunał Konstytucyjny co do art. 70 § 6 o.p. w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 1998 r. do 31 grudnia 2002 r., stanowiącego odpowiednik obecnego art. 70 § 8 o.p., można próbować odnosić do art. 24 ust. 5 u.s.u.s. i z analogicznych przyczyn kwestionować konstytucyjność tego ostatniego przepisu, o tyle nie wydaje się zasadne czynienie tego w odniesieniu do art. 317 zd. 1 k.c. czy art. 77 zd. 1 u.k.w.h. w tym zakresie, w jakim odnosiłyby się do zabezpieczeń – odpowiednio zastawem lub hipoteką – ustanawianych dobrowolnie. Jeśli chodzi o rozwiązania przewidziane w tym dwóch ostatnich przepisach warto podkreślić, że w powoływanym wyroku Trybunał Konstytucyjny nie podważał samej dopuszczalności nieograniczonego wręcz trwania obowiązku spełnienia świadczenia w czasie. Podkreślił wręcz, o czym już wspomiano, że unormowania konstytucyjne nie dają podstaw do wywodzenia „prawa do przedawnienia” i to, czy dane roszczenia będą w ogóle ulegały przedawnieniu zależy od decyzji ustawodawcy zwykłego. Nawet gdyby ten ostatni nie wprowadził przepisu przewidującego przedawnienie roszczeń, to nie można byłoby w ocenie Trybunału podnosić, że narusza to jakieś konstytucyjnie gwarantowane prawa. Jeśli odnieść te konstatacje Trybunału do art. 317 zd. 1 k.c. i art. 77 zd. 1 u.k.w.h., zauważyć trzeba, że pomimo iż rezultat ich obowiązywania jest tożsamy⁷¹⁸ z tym, który występuje na gruncie art. 70 § 8

⁷¹⁸ W tym sensie, że wierzyciel może się zaspokoić z przedmiotu – odpowiednio – zastawu lub hipoteki, ponieważ ustawodawca gwarantuje mu taką możliwość wyłączając przedawnienie roszczeń (art. 70 § 8 o.p.) lub zapewnia mu ją pomimo ich przedawnienia (art. 317 zd. 1 k.c., art. 77 zd. 1 u.k.w.h.).

o.p. (nie przedawniają się – na podstawie art. 317 k.c. i art. 77 u.k.w.h. roszczenia wierzyciela wobec dłużnika rzeczowego, a według art. 70 § 8 o.p. zobowiązania podatkowe), to jednak nie stanowi to samo w sobie podstawy do kwestionowania ich zgodności z Konstytucją RP, w świetle tej ostatniej nie ma bowiem przeszkód dla rozwiązania nieprzewidującego przedawnienia roszczeń. Dlatego też nie można zgodzić się z argumentem podnoszonym w literaturze przedmiotu, że wprowadzenie przedawnienia uzasadnia to, iż: „(...) roszczenie (...) nie może trwać wiecznie. Godziłoby to bowiem w porządek prawny, podważałoby ład w stosunkach społecznych”⁷¹⁹. Jak wynika z powyższych rozważań, roszczenia wcale nie muszą podlegać przedawnieniu, a decyzja co do tego czy będą, czy też nie, należy do ustawodawcy. Wyłączenie przedawnienia roszczeń nie jest rozwiązaniem niekonstytucyjnym, jak wynika z oceny prawnej wyrażonej przez Trybunał Konstytucyjny, a przytoczonej wcześniej *in ecstense*. Co więcej, w świetle koncepcji prawa natury (omówionych w Rozdziale I niniejszej książki) brak przedawniania się roszczeń jest właśnie zasadą zgodną z tą koncepcją prawa.

⁷¹⁹ A. Brzozowski, *Nowa regulacja przedawnienia...*, s. 27.

Terminy przedawnienia roszczeń

5.1. Uwagi ogólne

Zgodnie z art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata.

Wobec jednoznacznego brzmienia przytoczonego przepisu uznać należy, że podstawowym terminem przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych jest termin dziesięcioletni. Jeżeli jednak będziemy mieć do czynienia z roszczeniem o świadczenia okresowe albo roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej, to tu już zastosowanie znajdować będzie trzyletni termin przedawnienia. Modyfikacje w stosunku do wskazanych terminów przedawnienia mogą jednak nieść ze sobą przepisy szczególne, a przypadki takie są w naszym ustawodawstwie nader liczne.

Przywołana powyżej regulacja art. 118 k.c. sprawia, że celem prawidłowego ustalenia terminu przedawnienia danego roszczenia, trzeba najpierw sprawdzić, czy nie obowiązuje przepis prawa, który przewiduje dla danego roszczenia szczególny termin przedawnienia (przy czym regulacja ta może odnosić się np. do tego konkretnego typu roszczeń bądź wszystkich lub niektórych roszczeń wynikających z danego stosunku prawnego; niekiedy tylko do roszczeń przysługujących jednej ze stron tego stosunku). Jeśli takie unormowanie obowiązuje, to ono znajduje zastosowanie, jako *lex specialis* w stosunku do art. 118 k.c. Kwestia ta nie budzi zresztą wątpliwości w literaturze przedmiotu⁷²⁰. Rozbieżność stanowisk pojawia się jednak wokół tego, czy przepisem szczególnym w rozumieniu art. 118 k.c. może być tylko przepis ustawy⁷²¹, czy przepis każdego aktu normatywnego powszechnie obowiązującego⁷²².

W razie sprawdzenia, że w danym przypadku nie wchodzi w grę żaden przepis szczególny regulujący termin przedawnienia danego roszczenia w sposób odmienny niż

⁷²⁰ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014, s. 280; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne-część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 581.

⁷²¹ Tak: S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Gudowski, Część ogólna, Warszawa 2014, s. 805.

⁷²² P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 281.

art. 118 k.c., w grę wchodzi zastosowanie tego ostatniego unormowania. Wówczas należy najpierw określić, czy przedmiotowe roszczenie dotyczy świadczenia okresowego bądź jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej – w razie pozytywnej odpowiedzi na któreś z tych pytań, uznać należy, że roszczenie objęte jest trzyletnim terminem przedawnienia, o którym stanowi art. 118 k.c.

W przypadku, w którym terminu przedawnienia określonego roszczenia nie reguluje żaden przepis szczególny, ani też nie jest to roszczenie o świadczenie okresowe albo roszczenie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, przyjmować należy, że podlega ono przedawnieniu w terminie dziesięcioletnim (reguła podstawowa z art. 118 k.c.)⁷²³.

Wspomniane powyżej kwestie kwalifikacyjne budzą rozliczne wątpliwości w doktrynie i orzecznictwie, zwłaszcza co do zakresu zastosowania przepisów szczególnych przewidujących inne terminy przedawnienia niż wskazane w art. 118 k.c., natomiast na gruncie tego ostatniego przepisu spotkać można różne oceny co do tego, kiedy mamy do czynienia ze świadczeniem okresowym albo związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej. Z tej przyczyny warto się tym kwestiom przyjrzeć nieco bliżej.

5.2. Przepisy szczególne przewidujące inne terminy przedawnienia niż art. 118 k.c.

Wobec jednoznacznego brzmienia przytaczanego już powyżej art. 118 k.c. uznać należy, że termin przedawnienia danego roszczenia przewidziany w przepisie szczególnym znajduje zastosowanie niezależnie od tego, czy przepis ten przewiduje krótszy czy dłuższy termin przedawnienia niż ten, o którym jest mowa w art. 118 k.c.⁷²⁴ W tym

⁷²³ Tak też np. w wyroku SN z 28 listopada 2014 r., I CSK 657/13, Lex nr 1646017; wyroku SA w Poznaniu z 10 czerwca 2014 r., I ACa 327/14, Lex nr 1489129; wyroku SN z 4 grudnia 2013 r., II CSK 161/13, Lex nr 1433722; wyroku SA w Gdańsku z 9 października 2012 r., V ACa 702/12, KSAG 2014, nr 2, s. 155-161; wyroku SN z 17 października 1988 r., IV CR 258/88, Lex nr 8919.

⁷²⁴ Tak też: P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014, s. 281; P. Sobolewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, red. K. Osajda, Warszawa 2013, s. 886; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne-część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 581 (ten ostatni autor słusznie wskazuje na tle art. 118 k.c. m.in., że: „W szczególności wynika z niego jasno, co z punktu widzenia zasad techniki legislacyjnej jest oczywiste, że odstępstwa od terminów przewidzianych w art. 118 k.c. wprowadzone przez przepisy szczególne mogą polegać także na przedłużeniu okresu przedawnienia powyżej ustanowionego pierwotnie jako maksymalny terminu dziesięcioletniego”; później jednak autor ten dodaje, że: „W obowiązującym stanie normatywnym brak jednak przykładów przedłużenia okresu przedawnienia powyżej lat dziesięciu”, co budzi wątpliwości o tyle, że stwierdzenie to zamieszczone zostało w publikacji uwzględniającej stan prawny na dzień 1 sierpnia 2008 r. [według informacji tam podanej: Z. Radwański, *Przedmowa* [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. V], podczas gdy art. 442¹ k.c., przewidujący dłuższy, bo dwudziestoletni

ostatnim unormowaniu ustawodawca stanowi bowiem, że ustanowione w nim terminy przedawnienia roszczeń znajdują zastosowanie „jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej”. Użycie przez ustawodawcę takiej ogólnej formuły pozostawia tu wyraźnie otwartą możliwość modyfikacji przez prawodawcę terminu przedawnienia roszczeń w dowolny sposób – przepis szczególny może więc przewidywać zarówno krótszy, jak i dłuższy niż wskazany w art. 118 k.c. termin przedawnienia roszczeń.

Dlatego też należy opowiedzieć się przeciwko stanowisku reprezentowanemu w orzecznictwie i dość licznie w literaturze przedmiotu (notabene zazwyczaj pod wpływem tegoż orzecznictwa), w myśl którego jako przepis szczególny w rozumieniu art. 118 k.c. traktować można w odniesieniu do roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej jedynie przepisy przewidujące krótszy termin przedawnienia niż termin trzyletni⁷²⁵. Stanowisko takie, ze wskazanych powyżej przyczyn, jawi się bowiem jako wyrażane *contra legem*. W art. 118 k.c. ustawodawca stanowi przecież „jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej”, a nie „jeżeli przepis szczególny nie przewiduje dla danego roszczenia krótszego terminu przedawnienia”.

Zgodzić należy się natomiast z poglądem – jako pozostającym w zgodzie z brzmieniem art. 118 k.c. – że w tym ostatnim przepisie wyrażono trzy zasady przedawniania się roszczeń (to jest: trzyletnie przedawnienie roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, trzyletnie przedawnienie roszczeń o świadczenia okresowe i dziesięcioletnie przedawnienie pozostałych roszczeń), a użycie przez ustawodawcę w art. 118 k.c. *in principio* zwrotu „jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej”, wprowadza możliwość poczynienia odstępstwa w drodze unormowania szczególnego od wszystkich zasad wyrażonych w tym przepisie⁷²⁶, a odstępstwa te, jak już wspomniano, mogą polegać na skróceniu albo przedłużeniu terminu przedawnienia⁷²⁷.

Zbiór przepisów szczególnych w stosunku do art. 118 k.c. jest bardzo duży, wobec czego zbyt wiele miejsca zajęłoby dokonywanie tu ich obszernej egzemplifikacji. Dlatego też jedynie tytułem przykładu można odesłać do rozważań w tej kwestii poczynionych np.

termin przedawnienia, wszedł w życie przed tą datą, bo z dniem 10 sierpnia 2007 r., na podstawie art. 1 pkt 2 ustawy z 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 80, poz. 538).

⁷²⁵ Tak np. M. Manowska, *Przedawnienie roszczeń majątkowych*, Pr. Sp. 1997, nr 7-8, s. 28; tak też jak się wydaje w wyroku SN z 21 października 1994 r., III CZ 136/94, OSNC 1995, nr 2, poz. 38.

⁷²⁶ A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 59.

⁷²⁷ A. Jucewicz, *Termin przedawnienia roszczeń o odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego*, Gl. 2002, nr 2, s. 16. Odmiennie E. Rott-Pietrzyk i J. Zralek, którzy uważają, że przepis szczególny może czynić odstępstwo tylko od jednej z trzech zasad przedawniania się roszczeń ustanowionych w art. 118 k.c.; a przy tym twierdzą, iż brak w kodeksie cywilnym przepisu szczególnego modyfikującego zasadę odnoszącą się do przedawnienia roszczenia o świadczenia okresowe (E. Rott-Pietrzyk, J. Zralek, *Uwagi o terminie przedawnienia roszczenia o zapłatę odsetek*, MoP 2004, nr 22, s. 1035).

w stosunku do art. 646 k.c.⁷²⁸ czy art. 731 k.c.⁷²⁹ Niemniej jeśli odmienny termin przedawnienia przewidziany w przepisie szczególnym dotyczy jedynie enumeratywnie wymienionych tam roszczeń, to w pozostałym zakresie wchodzić będzie wówczas w grę zastosowanie art. 118 k.c. Taka sytuacja zachodzi np. w odniesieniu do art. 751 k.c.⁷³⁰ czy art. 731 k.c.⁷³¹

Również odesłanie do odpowiedniego stosowania określonych przepisów może nie obejmować odwołania do unormowania przewidującego określony, szczególnie termin przedawnienia; wówczas także stosować należy art. 118 k.c.; na tej zasadzie ten ostatni przepis będzie miał zastosowanie np. do przedawnienia roszczeń z umowy o roboty budowlane (np. do roszczenia wykonawcy o zapłatę wynagrodzenia), gdyż odesłanie do przepisów o umowie o dzieło w art. 656 § 1 k.c. nie odnosi się do przepisów o przedawnieniu roszczeń z tytułu umowy o dzieło⁷³².

Co więcej w literaturze przedmiotu podniesiono, że analogiczne stosowanie do umowy nienazwanej niektórych przepisów regulujących określoną umowę nazwaną, której umowa nienazwana jest najbliższa, nie może obejmować stosowania *per analogiam* przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń z tej umowy nazwanej; co za tym idzie również wówczas wchodzi w grę zastosowanie art. 118 k.c.⁷³³

W rozważanym kontekście warte uwagi jest też m.in. orzecznictwo i dorobek nauki prawa w zakresie relacji art. 118 k.c. do roszczenia o: rentę i zapłatę poszczególnych rat renty⁷³⁴, zwrot nakładów na rzecz⁷³⁵, oraz relacji art. 118 do 229 § 1 k.c.⁷³⁶

⁷²⁸ Wyrok SN z 25 listopada 1999 r., II CKN 581/98, Lex nr 358697; wyrok SN z 7 października 2010 r., IV CSK 173/10, Lex nr 707913.

⁷²⁹ Zob. obszerne rozważania w tej kwestii: M. Chajda, *Przedawnienie roszczeń z umowy rachunku bankowego*, PS 2004, nr 7-8, s. 118-133.

⁷³⁰ Zob. wyrok SN z 29 czerwca 2005 r., V CK 847/04, Lex nr 380927; wyrok SA w Katowicach z 25 czerwca 2013 r., I ACa 348/13, Lex nr 1339344; zob. też: S. Ciarkowski, *W sprawie terminu przedawnienia roszczeń z umów o świadczenie usług z artykułu 750 k.c. w obrocie handlowym – głos w dyskusji*, GSP 2005, t. XIV, s. 917-929.

⁷³¹ Wyrok SN z 2 października 2008 r., II CSK 212/08, Biuletyn SN 2009, nr 1, s. 11.

⁷³² Uchwała SN z 11 stycznia 2002 r., III CZP 63/01, OSNC 2002, nr 9, poz. 106; postanowienie SN z 11 lipca 2001 r., V CKN 357/00, Lex nr 52487; wyrok SN z 9 maja 2001 r., II CKN 449/00, Lex nr 1169081; wyrok SN z 13 lutego 2001 r., II CKN 377/00, Lex nr 52625; wyrok SN z 25 listopada 1999 r., II CKN 594/98, Lex nr 527169; wyrok SN z 8 sierpnia 1999 r., III CKN 305/98, Wokanda 1999, nr 11, s. 3; wyrok SA w Katowicach z 22 kwietnia 1998 r., I ACa 894/97, Pr. Gosp. 1998, nr 9, s. 42.

⁷³³ T. Pałdyna, *Przedawnienie roszczeń z umów nienazwanych* [w:] *Europeizacja prawa prywatnego*, t. II, red. M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Warszawa 2008, s. 132-135.

⁷³⁴ Zob. np. wyrok SN z 19 lutego 2015 r., III CSK 167/14, Lex nr 1652393; wyrok SA w Szczecinie z 13 marca 2014 r., I ACa 516/13, Lex nr 1459037; wyrok SN z 5 czerwca 1974 r., I PR 184/74, Lex nr 14261; wyrok SA w Warszawie z 17 kwietnia 2013 r., VI ACa 1306/12, Lex nr 1344295 (gdzie wskazuje się m.in. że powództwo o przyznanie renty w ogóle należy wytoczyć w terminie ustanowionym w art. 442¹ § 2 k.c., natomiast już roszczenia o rentę należną za poszczególne okresy jako roszczenia o świadczenia okresowe przedawniają się w terminie trzyletnim, o którym mowa w art. 118 k.c.).

⁷³⁵ Wyrok SA w Katowicach z 16 grudnia 2014 r., I ACa 687/14, Lex nr 1621086.

⁷³⁶ Zob. szeroko na ten temat: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Przedawnienie roszczeń uzupełniających właściciela oraz roszczeń posiadacza o zwrot nakładów na rzecz – uwagi na tle praktyki orzeczniczej dotyczącej*

5.3. Roszczenia o świadczenia okresowe

Problemy z precyzyjnym określeniem, kiedy w grę wchodzić będzie trzyletni okres przedawnienia przewidziany w art. 118 k.c. dla roszczeń o świadczenia okresowe, wynikają przede wszystkim z rozbieżności poglądów co do tego, kiedy mamy do czynienia ze świadczeniem okresowym.

Niektórzy traktują pojęcie świadczenia okresowego jako oczywiste⁷³⁷, jednak zauważyć należy, że wobec odmienności reprezentowanych w tej kwestii stanowisk wcale takie ono nie jest. Jeśli przyjrzeć się proponowanym w literaturze przedmiotu próbom definicyjnym, wskazać można np., że twierdzi się, iż: „Świadczenia okresowe polegają na powtarzającym się w regularnych odstępach przez czas trwania stosunku prawnego dawaniu pewnej ilości pieniędzy lub rzeczy oznaczonych rodzajowo, które jednak nie składają się na z góry określoną co do wielkości całość. Globalny rozmiar tych świadczeń zależy od czasu trwania stosunku prawnego. To odróżnia świadczenia okresowe od podzielnych świadczeń jednorazowych, których spełnienie zostało rozłożone na części (raty)”⁷³⁸. W ramach nieco odmiennego ujęcia wskazuje się natomiast, że: „Świadczeniem okresowym jest świadczenie, które składa się z wielu zbliżonych do siebie świadczeń jednorazowych, najczęściej wyrażonych w pieniądzu lub rzeczach zamiennych, które mogą nie tworzyć z góry oznaczonej całości”⁷³⁹.

Jako roszczenia o świadczenia okresowe, i podlegające w związku z tym trzyletniemu terminowi przedawnienia z art. 118 k.c., wskazuje się z reguły roszczenia o zapłatę rent, czynszów czy odsetek⁷⁴⁰.

Należy jednak zauważyć, że w literaturze przedmiotu zgłoszono odmienne zapytrywanie w tej kwestii. Mianowicie B. Kordasiewicz uważa, że jeżeli strony w umowie dla świadczenia zwykle traktowanego jako okresowe (np. czynsz najmu, świadczenia rentowe) przewidzą jego jednorazową zapłatę (jednorazowe wynagrodzenie za cały czas trwania najmu, skapitalizowanie renty), to świadczenie takie staje się wówczas jednorazowym i jako takie podlega dziesięcioletniemu terminowi przedawnienia⁷⁴¹.

W opozycji do omówionego powyżej poglądu P. Machnikowski wskazuje, że należy uznawać, iż świadczenie mające cechy świadczenia okresowego (np. czynsz najmu)

art. 118 i 229 § 1 kodeksu cywilnego, WSS 2014, nr 1, s. 5-25, oraz powołane tam orzecznictwo i literatura przedmiotu.

⁷³⁷ Choć należy zauważyć, że są i tacy, którzy podają w wątpliwość zasadność ich wyróżniania – zob. A. Klein, *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 1964, s. 118-125.

⁷³⁸ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014, s. 281. Tak też: R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 31.

⁷³⁹ K. Rudnicki, *Przedawnienie roszczenia o odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego*, PPH 2006, nr 4, s. 10.

⁷⁴⁰ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz ...*, s. 281.

⁷⁴¹ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 587.

zachowuje je także wtedy, kiedy dany stosunek prawny nawiązany został na czas określony, a co za tym idzie możliwe staje się matematyczne wyliczenie sumy świadczeń, do których zobowiązany jest dłużnik⁷⁴². Co więcej, autor ten podnosi, że świadczenie takie zachowuje swój okresowy charakter, choćby nawet strony w umowie postanowiły, że ma ono zostać spełnione jednorazowo⁷⁴³. Ma za tym przemawiać to, iż wysokość świadczenia jest tu nadal związana z czasem trwania takiego zobowiązania, co uwidacznia się wówczas, gdy dochodzi do przedłużenia czasu trwania tego zobowiązania ponad pierwotnie ustalony okres⁷⁴⁴.

Trzeba zauważyć, że w literaturze przedmiotu pojawił się też pogląd, w myśl którego roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie stanowi roszczenie o świadczenie jednorazowe, a to z tej przyczyny, że: „Przy odsetkach za opóźnienie trudno mówić o regularności spełniania świadczenia”, a „ostateczna wysokość odsetek, a więc i zakres świadczenia dłużnika są znane w momencie ustania opóźnienia, czyli w momencie wygaśnięcia lub nawet przedawnienia zobowiązania głównego i – co wymaga podkreślenia – jest to jedno ściśle oznaczone świadczenie pieniężne, a zatem kryterium wielkości świadczeń w ogóle nie wchodzi w grę. Dłużnik nie jest zobowiązany do tego, by co dzień płacił wierzycielowi odsetki, lecz do tego, by zapłacić za cały okres opóźnienia”⁷⁴⁵.

Jeśli chodzi o orzecznictwo, to wskazać można, że uznaje się w nim np. że nie jest świadczeniem okresowym, tylko jednorazowym, wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z cudzej rzeczy⁷⁴⁶. W związku z tym jako jednorazowe, a nie okresowe, traktuje się świadczenie należne z tytułu korzystania z cudzej rzeczy w okresie po wygaśnięciu stosunku najmu⁷⁴⁷; choć można też znaleźć odmienne zapatrywanie⁷⁴⁸.

Jako niedotyczące świadczenia okresowego zakwalifikowano też roszczenie między byłymi małżonkami o zwrot wydatków poniesionych po ustaniu wspólności

⁷⁴² P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 281; tak też: T. Dybowski [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1981, s. 103.

⁷⁴³ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 281; tak też: Z. Radwański, *Uwagi o zobowiązaniach trwałych (ciągłych) na tle kodeksu cywilnego*, SC 1969, t. XIII-XIV, s. 254. Podobnie, jak się wydaje, M. Manowska, która pisze, że: „Świadczenia okresowe polegają na powtarzającym się obowiązkowi spełniania w określonych terminach (czynsz, odsetki, chyba, że strony umówiły się, że zostaną one zapłacone jednorazowo, np. przy udzieleniu kredytu)” (M. Manowska, *Przedawnienie roszczeń majątkowych*, Pr. Sp. 1997, nr 7-8, s. 28).

⁷⁴⁴ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 281-282.

⁷⁴⁵ A. Jucewicz, *Termin przedawnienia...*, s. 17.

⁷⁴⁶ Zob. wyrok SN z 24 października 1972 r., III CZP 70/72, OSNC 1973, nr 6, poz. 102; wyrok SA w Warszawie z 18 czerwca 2014 r., VI ACa 1450/13, Lex nr 1537489.

⁷⁴⁷ Uchwała SN z 18 kwietnia 1974 r., III CZP 20/74, OSNC 1974, nr 12, poz. 208.

⁷⁴⁸ Zob. np. wyrok SN z 7 marca 2013 r., IV CNP 33/13 (Lex nr 1438649), gdzie stwierdzono, że określone w art. 18 ust. 1 ustawy z 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego roszczenia odszkodowawcze przedawniają się w terminie trzyletnim, przewidzianym w art. 118 k.c. dla roszczeń o świadczenia okresowe. Tak też w wyroku SN z 18 maja 2012 r., IV CSK 490/11, Lex nr 1243072.

majątkowej z tytułu opłat eksploatacyjnych związanych ze spółdzielczym własnościowym prawem do lokalu, wchodzącym w skład majątku wspólnego⁷⁴⁹.

Z kolei wyrażono pogląd, iż w stosunkach pomiędzy współwłaścicielami gospodarstwa rolnego roszczenie o rozliczenie z tytułu pożytków dotyczy świadczenia okresowego, z uwagi na to, że dochody, jakie przynosi gospodarstwo rolne, mają właśnie okresowy charakter⁷⁵⁰. Ocena taka nie spotkała się jednak z aprobatą w doktrynie⁷⁵¹.

Jako okresowe kwalifikuje się też w orzecznictwie roszczenia o poszczególne świadczenia rentowe⁷⁵² (o czym była już zresztą mowa).

Najwięcej jednak uwagi poświęca się kwestii przedawnienia roszczenia o odsetki. Dokonuje się tu wyróżnienia odsetek umownych (zwykłych), stanowiących wynagrodzenie za korzystanie z cudzego kapitału⁷⁵³, oraz odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, nazywanych odsetkami ustawowymi⁷⁵⁴, choć to ostatnie określenie nie wydaje się zbyt prawidłowe. Ustawodawca posługuje się bowiem pojęciem „odsetki ustawowe” w art. 359 § 2 k.c. dla określenia regulowanej ustawą wysokości odsetek, wchodzącej w grę w razie, gdy wysokość ta nie została w inny sposób określona (np. w treści czynności prawnej). Stosując zatem terminologię ustawodawcy, odsetki ustawowe rozumiane jako odsetki o wysokości ustalonej przepisem ustawy (aktualnie art. 359 § 2 i § 2¹ oraz § 3 k.c.), mogą wchodzić w grę zarówno jako wynagrodzenie za korzystanie z cudzego kapitału, jak i jako odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego.

Odsetki umowne traktowane są z reguły jako świadczenie okresowe⁷⁵⁵. Odmienne, sygnalizowane już powyżej, stanowisko w tej kwestii zajmuje B. Kordasiewicz, który uznaje, że z reguły strony temu rodzajowi odsetek nadają charakter świadczenia okresowego, a regulacja art. 360 k.c. stanowi „odzwierciedlenie tego zwyczaju”; autor ten wskazuje przy tym, że powołany przepis stanowi *ius dispositivum* wobec czego jego zdaniem strony mogą postanowić odmiennie i nadać odsetkom charakter świadczenia jednorazowego, co skutkować będzie ich uleganiem przedawnieniu w terminie

⁷⁴⁹ Uchwała SN z 26 listopada 2014 r., III CZP 84/14, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/III%20CZP%2084-14.pdf> (dostęp z dnia 20 lutego 2015 r.).

⁷⁵⁰ Uchwała SN z 15 grudnia 1969 r., III CZP 12/69, OSN 1970, nr 3, poz. 39.

⁷⁵¹ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 587.

⁷⁵² Tak też m.in. w wyroku SA w Katowicach z 4 marca 2010 r., I ACa 2/10, Lex nr 1120349.

⁷⁵³ Stąd też odsetki te nazywane bywają kapitałowymi (tak np. K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014, s. 632).

⁷⁵⁴ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 587.

⁷⁵⁵ Tak m.in. T. Pałdyna, *Przedawnienie roszczeń o zapłatę odsetek za opóźnienie*, PS 2012, nr 5, s. 77; K. Rudnicki, *Przedawnienie roszczenia o odsetki...*, s. 11; wyrok SN z 26 sierpnia 1976 r., III CRN 181/76, OSNC 1977, nr 4, poz. 78; M. Lemkowski, *Odsetki cywilnoprawne*, Warszawa 2007, s. 139 (ten ostatni Autor wyraził taki pogląd jednocześnie odstępując od reprezentowanego wcześniej przez siebie odmiennego stanowiska – zob. *idem*, *Glosa do uchwały SN z dnia 27 listopada 2003 r.*, MoP 2005, nr 1, s. 51-52; *idem*, *W sprawie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych*, PS 2005, nr 4, s. 64).

dziesięcioletnim (chyba że będą to roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej)⁷⁵⁶.

Podobnie według dominującego poglądu okresowy charakter mają odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego⁷⁵⁷. Nie wynika to jednak z art. 360 k.c., gdyż uważa się, że dotyczy on tylko odsetek stanowiących wynagrodzenie za korzystanie z cudzego kapitału, a nie odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego⁷⁵⁸. Pogląd o okresowym charakterze roszczenia o odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego został jednak wypracowany w orzecznictwie, przy aprobacie większości doktryny. Przyjmuje się mianowicie, że odsetki takie stają się wymagalne osobno za każdy dzień opóźnienia i odpowiednio do tego podlegają oddzielnie przedawnieniu⁷⁵⁹. Niemniej należy mieć na uwadze, że taka kwalifikacja roszczenia o odsetki za opóźnienie jako roszczenia o świadczenie okresowe jest pewnym wytworzonym na potrzeby praktyki konstruktem, który może budzić zastrzeżenia z punktu widzenia tego, czy w istocie świadczenie takie wykazuje cechy znamienne dla przypisywanych świadczeniom okresowym. Dostrzegają to zresztą niektórzy autorzy, podnosząc np. że: „Konstrukcja ta w nieco sztuczny sposób tworzy fikcję świadczenia okresowego, o odstępie czasu równym jeden dzień”⁷⁶⁰. Co więcej, są i tacy, którzy uważają, że należy

⁷⁵⁶ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 588.

⁷⁵⁷ Tak np. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2008, s. 80; E. Rott-Pietrzyk, J. Zrałek, *Uwagi o terminie przedawnienia...*, s. 1034; J. Sztombka, *Odsetki za opóźnienie świadczenia pieniężnego*, PS 1992, nr 2, s. 41-42; M. Pałtynowicz, *Konstrukcja prawna roszczenia o odsetki w polskim prawie cywilnym*, PS 1998, nr 4, s. 20-23; J. Kaspryszyn, *Termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odsetek za opóźnienie w uiszczeniu ceny sprzedaży – uwagi na tle orzecznictwa SN*, GI. 2002, nr 12, s. 37; T. Pałdyna, *Przedawnienie roszczeń o zapłatę odsetek za opóźnienie*, PS 2012, nr 5, s. 78; R. Karcz, *Glosa do uchwały SN z 5 kwietnia 1991 r., III CZP 20/91*, MoP 1998, nr 3, s. 20. Tak też w wyroku SN z 9 czerwca 2005 r., III CK 619/04, Lex nr 180855; w wyroku SN z 24 lipca 1974 r., III CRN 146/74, Lex nr 7563.

⁷⁵⁸ K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014, s. 632; K. Rudnicki, *Przedawnienie roszczenia o odsetki...*, s. 10; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 588; E. Rott-Pietrzyk, J. Zrałek, *Uwagi o terminie przedawnienia...*, s. 1034, przypis nr 25; uchwała SN z 5 kwietnia 1991 r., III CZP 21/91, OSNC 1991, nr 10-12, poz. 121. Odmienne: wyrok SN z 26 sierpnia 1976 r., III CRN 181/76, OSN 1977, nr 4, poz. 78.

⁷⁵⁹ Zob. np. uchwałę SN z 5 kwietnia 1991 r., III CZP 20/91, OSN 1991, nr 10-12, poz. 120; wyrok SN z 12 grudnia 1991 r., III CRN 500/90, OSN 1992, nr 7-8, poz. 137; wyrok SN z 19 stycznia 1990 r., IV CR 294/89, OSN 1991, nr 2-3, poz. 33; wyrok SA w Katowicach z 9 lipca 1991 r., I ACr 204/91, OSA 1992, nr 1, poz. 7; uchwała SN z 5 kwietnia 1991 r., III CZP 21/91, OSNC 1991, nr 10-12, poz. 121; M. Pałtynowicz, *Konstrukcja prawna...*, s. 22; J. Sztombka, *Odsetki za opóźnienie...*, s. 40-42; T. Pałdyna, *Przedawnienie roszczeń o zapłatę odsetek...*, s. 78; L. Stecki, *Glosa do uchwały SN z 5 kwietnia 1991 r., III CZP 20/91*, OSP 1992, nr 1, poz. 3; L. Stecki, *Glosa do wyroku SN z 19 stycznia 1990 r., IV CR 294/89*, OSP 1991, nr 6, poz. 146; E. Rott-Pietrzyk, J. Zrałek, *Uwagi o terminie przedawnienia...*, s. 1034. Odminną koncepcję w rozważanej kwestii, odwołując się do art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. zgłasza J.P. Naworski (J.P. Naworski, *Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o odsetki za opóźnienie*, PPH 1999, nr 11, s. 46-47).

⁷⁶⁰ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 588. Zob. też T. Dybowski, który zauważa, że odsetki za opóźnienie nie odznaczają się wszystkimi cechami świadczeń okresowych

z tą fikcją zerwać i kwalifikować roszczenie o zapłatę za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego jako roszczenie o świadczenie jednorazowe (żądanie zapłaty odsetek za cały czas opóźnienia) – i w konsekwencji przyjmować, że podlega ono takiemu samemu terminowi przedawnienia jak roszczenie główne⁷⁶¹.

W odpowiedzi na koncepcje ujmowania świadczenia odsetek z tytułu opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego jako jednorazowego, broniąc poglądu o okresowym charakterze takiego świadczenia, podnosi się m.in. że to nie charakter prawny tych odsetek, lecz jedynie względy praktyczne decydują o tym, iż odsetki te nie są płacone w regularnych odstępach czasu. Nie ma natomiast teoretycznych przeszkód ku temu, aby wierzyciel żądał zapłaty odsetek za okresy kilkudniowe czy jednodniowe⁷⁶².

W nowszym orzecznictwie dokonano pewnej modyfikacji zapatrywania na przedawnienie odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, utrzymując bowiem stanowisko, że stanowią one świadczenie okresowe i co do zasady roszczenie o nie podlega przedawnieniu w terminie trzyletnim, uznano jednak, że roszczenie to przedawnia się przy tym najpóźniej z chwilą przedawnienia się roszczenia głównego⁷⁶³. Orzeka się więc np. że ustanowiony w art. 118 k.c. termin przedawnienia roszczeń o świadczenia okresowe stosuje się do roszczeń o odsetki za opóźnienie także wtedy, gdy roszczenie główne ulega przedawnieniu w terminie określonym w art. 554 k.c. Roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawnia się jednak najpóźniej z chwilą przedawnienia się roszczenia głównego⁷⁶⁴.

i w związku z tym wskazuje, że trzyletni termin przedawnienia z art. 118 k.c. dotyczący tych ostatnich świadczeń może być do roszczenia o odsetki za opóźnienie stosowany co najwyżej w drodze analogii (T. Dybowski [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. III, cz. 1..., s. 150).

⁷⁶¹ A. Jucewicz, *Termin przedawnienia roszczeń...*, s. 17-18.

⁷⁶² E. Rott-Pietrzyk, J. Zrałek, *Uwagi o terminie przedawnienia...*, s. 1034.

⁷⁶³ Wyrok SA w Warszawie z 21 czerwca 2011 r., I ACa 1156/10, Lex nr 1120058; wyrok SN z 10 sierpnia 2005 r., I CK 140/05, Lex nr 604058; wyrok SA w Poznaniu z 2 czerwca 2005 r., I ACa 789/05, Rej. 2006, nr 4, s. 189; wyrok SA w Poznaniu z 2 czerwca 2005 r., I ACa 1867/04, OSA 2006, z. 1, s. 1; wyrok SN z 24 lutego 2005 r., III CK 223/04, Lex nr 603773.

⁷⁶⁴ Tak np. w uchwale SN z 26 stycznia 2005 r., III CZP 42/04, OSNC 2005, nr 9, poz. 149; w wyroku SN z 19 maja 2005 r., V CK 445/03, Lex nr 277889; w wyroku SN z 29 kwietnia 2005 r., V CK 50/05, Lex nr 511028; w wyroku SN z 21 kwietnia 2005 r., III CK 307/04, Lex nr 277893; w wyroku SA w Warszawie z 8 października 2014 r., VI ACa 1763/13, Lex nr 1567109; w wyroku SA w Gdańsku z 19 czerwca 2012 r., I ACa 256/12, Lex nr 1220759. Odmienne jednak w wyroku SA w Krakowie z 30 września 2005 r., I ACa 693/05 (Lex nr 164623), gdzie uznano, że: „Z chwilą zapłaty należności głównej, odsetki uzyskują byt niezależny i jako świadczenie o charakterze okresowym przedawniają się z upływem 3 lat od powstania (art. 118 k.c.) – bez względu na to, czy upłynął już termin przedawnienia roszczenia głównego”. Odmienne też w niektórych orzeczeniach SN (np. w wyroku SN z 28 kwietnia 2004 r., V CK 399/03, Lex nr 107015; w uchwale SN z 17 czerwca 2003 r., III CZP 37/03, OSNC 2004, nr 5, poz. 70), w których wskazano, że roszczenie o odsetki za opóźnienie w zapłacie ceny z umowy sprzedaży zawartej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy przedawnia się z upływem dwóch lat.

Zapatrywanie takie spotkało się z aprobatą części przedstawicieli doktryny⁷⁶⁵, którzy podnieśli m.in., że skoro trzyletni termin przedawnienia roszczeń o świadczenia okresowe z mocy art. 118 k.c. znajduje zastosowanie „jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej”, to w przypadku, gdy przepis szczególny (np. art. 554, 646 k.c.) stanowi inaczej, przewidując odmienny termin przedawnienia (w podanych przykładach – dwuletni), ten termin przedawnienia przewidziany przepisem szczególnym obejmuje nie tylko roszczenie o zapłatę ceny lub wynagrodzenia, ale też wszelkie inne roszczenia, w tym związane z niewykonaniem bądź nienależytym wykonaniem umowy, a więc i akcesoryjne wobec długu głównego roszczenia o odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia⁷⁶⁶. Ponadto podnosi się, że suma należności z tytułu odsetek za opóźnienie nie jest z góry (tj. w chwili popadnięcia dłużnika w stan opóźnienia) znana, ponieważ nie wiadomo, kiedy dłużnik spełni świadczenie (jeśli w ogóle to nastąpi)⁷⁶⁷.

Zdaniem innych autorów jednak ostatnie wspomniane stanowisko orzecznictwa wymagałoby wprowadzenia do kodeksu cywilnego przepisu zastrzegającego, że jednocześnie z roszczeniem głównym przedawnieniu ulegają roszczenia o związane z nim świadczenia uboczne, również wówczas, gdy szczególnie termin przedawnienia dla tych roszczeń jeszcze nie nastąpił (przy czym czyni się z tego, jak należy mniemać, postulat *de lege ferenda*)⁷⁶⁸. Niemniej uznają oni przy tym, że *de lege lata* – przynajmniej w ich

⁷⁶⁵ Tak np. K. Rudnicki, który wywodzi, że art. 554 k.c., jako przepis szczególny wobec art. 118 k.c., obejmuje wszystkie roszczenia z tytułu sprzedaży dokonanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy, czyli w szczególności roszczenie o zapłatę ceny oraz roszczenie o odsetki za opóźnienie z zapłatą tej ceny (K. Rudnicki, *Przedawnienie roszczenia o odsetki...*, s. 16).

⁷⁶⁶ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2008, s. 80; J.P. Naworski, *Przedawnienie roszczenia sprzedawcy o statusie przedsiębiorcy o zapłatę ceny oraz o odsetki za opóźnienie w jej zapłacie*, PPH 2000, nr 4, s. 40. Podobnie K. Rudnicki, który wskazuje, że przepisami szczególnymi przewidującymi inny niż art. 118 k.c. termin przedawnienia roszczeń są np. art. 554, 646 i 751 k.c. (K. Rudnicki, *Przedawnienie roszczenia o odsetki...*, s. 11). Odmiennie E. Rott-Pietrzyk, J. Zrałek, aczkolwiek opierając się na nieznajdującym na gruncie sformułowania art. 118 k.c. założeniu, że przepis szczególny może modyfikować tylko jedną z zasad przedawnienia roszczeń wyrażonych w art. 118 k.c. i w konsekwencji przyjmując, iż art. 554 k.c. modyfikuje zasadę z art. 118 k.c. dotyczącą przedawniania się roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, a już nie czyni tego w stosunku do zasady przedawniania się roszczeń o świadczenia okresowe; co więcej, autorzy ci uważają, że „nie ma w Kodeksie cywilnym przepisu szczególnego, który modyfikowałaby zasadę dotyczącą przedawnienia roszczenia o świadczenia okresowe” (E. Rott-Pietrzyk, J. Zrałek, *Uwagi o terminie przedawnienia...*, s. 1035). Z tym ostatnim poglądem nie można się zgodzić; ustanowiony w przepisie szczególnym termin przedawnienia może modyfikować wszystkie z zasad z art. 118 k.c. i to bez potrzeby wskazywania przez ustawodawcę, którą z nich w danym wypadku w ten sposób modyfikuje, np. poprzez wskazanie, że chodzi też o przedawnienie roszczeń o świadczenia okresowe (przychylić się w tym zakresie należy do stanowiska wyrażonego przez K. Rudnickiego [*idem*, *Przedawnienie roszczenia o odsetki...*, s. 16]; odmiennie w wyroku SN z 10 maja 2013 r., I CNP 35/12, Lex nr 1365585; w wyroku SA w Katowicach z 14 kwietnia 2011 r., V ACa 130/11, Lex nr 1001392; w wyroku SN z 9 czerwca 2005 r., III CK 619/04, Lex nr 180855).

⁷⁶⁷ E. Rott-Pietrzyk, J. Zrałek, *Uwagi o terminie przedawnienia...*, s. 1034.

⁷⁶⁸ *Ibidem*, s. 1036. Podobny postulat zgłasza T. Pałdyna, z tym jednak zastrzeżeniem, że rozwiązanie takie nie powinno mieć zdaniem tego autora zastosowania po wygaśnięciu roszczenia głównego, ani też w razie przerwy biegu przedawnienia roszczenia o odsetki przy braku przerwania biegu przedawnienia

ocenie – najmniej wątpliwości budzi przyjmowanie, że roszczenie o odsetki za opóźnienie jako o świadczenie okresowe przedawnia się w terminie trzech lat, niezależnie od reguł dotyczących przedawnienia roszczenia o świadczenie główne⁷⁶⁹ (a więc odmiennie od aktualnej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego w tym zakresie).

Licznie reprezentowane jest też stanowisko, którego zwolennicy jednoznacznie negatywnie ustosunkowują się do wyrażonego w orzecznictwie stanowiska, w myśl którego odsetki za opóźnienie w zapłacie ceny z umowy sprzedaży zawartej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy miałyby się przedawniać z upływem dwóch lat⁷⁷⁰. Podnosi się tu m.in. że roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego wraz ze swoim powstaniem uzyskuje byt niezależny od długu głównego i ulega w związku z tym przedawnieniu według własnych reguł – co za tym idzie nie dotyczą go terminy przedawnienia roszczenia głównego, choćby były krótsze niż trzy lata⁷⁷¹.

W rozważanym kontekście warto zauważyć, że w stosunku do dotyczącego odsetek za opóźnienie art. 481 k.c. stwierdza się, że stanowi on *ius dispositivum*, a co za tym idzie „Jeżeli w umowie przewidziano zasady wymagalności odsetek w czasie opóźnienia, regulacja umowna wyprzedza wykreowaną przez orzecznictwo zasadę wymagalności odsetek oddzielnie za każdy dzień opóźnienia. W braku regulacji umownej w wymienionym zakresie odsetki stają się wymagalne codziennie, a jedynie ich wysokość określona jest według reguł przewidzianych w art. 481 § 2 k.c. Oczywiście zasady płatności odsetek ustawowych mogą być regulowane przez strony także wówczas, gdy ich wysokość nie została zmodyfikowana przez strony. Prowadzi to do wniosku, że wszelkie regulacje umowne dotyczące terminu płatności odsetek ustawowych wyprzedzają zasady wykreowane w tym zakresie przez orzecznictwo”⁷⁷². Pogląd ten można zaakceptować, choć z zastrzeżeniem, że niezbyt adekwatne jest tu posługiwanie się pojęciem „odsetek ustawowych”, ze wskazanych już wcześniej przyczyn; bardziej zasadnie jest tu mówić o odsetkach za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego.

roszczenia głównego (T. Pałdyna, *Przedawnienie roszczeń o zapłatę odsetek za opóźnienie*, PS 2012, nr 5, s. 84). Zbliżone stanowisko zajmuje również J. Zrałek, który postuluje wprowadzenie unormowania statującego zasadę, że jednocześnie z roszczeniem głównym przedawniają się roszczenia o związane z nim świadczenia uboczne i roszczenia służące zabezpieczeniu przedawnionej wierzytelności, z ewentualną możliwością wprowadzenia wyjątków od tej zasady „w przypadkach, w których uzna się to za konieczne” (J. Zrałek, *Przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym – szkic prawnoporównawczy...*, s. 1576).

⁷⁶⁹ E. Rott-Pietrzyk, J. Zrałek, *Uwagi o terminie przedawnienia...*, s. 1036.

⁷⁷⁰ Zob. np. M. Tłoczek, *Roszczenie o odsetki za opóźnienie w zapłacie*, Gl., 2004, nr 10, s. 30.

⁷⁷¹ T. Pałdyna, *Przedawnienie roszczeń o zapłatę odsetek...*, s. 80-81.

⁷⁷² B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 589-590 (autor ten, pozostając konsekwentny w swych poglądach, uważa, że strony mogą umownie ukształtować odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego jako świadczenie jednorazowe).

5.4. Roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej

Ustawodawca przewiduje w art. 118 k.c. trzyletni termin przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Jak już wcześniej wywodzono, każdy przepis ustanawiający inny termin przedawnienia, jako przepis szczególny, wyłącza zastosowanie art. 118 k.c., bez potrzeby wyraźnego wskazywania przez ustawodawcę, że ten odmienny termin dotyczy też roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej⁷⁷³.

Zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w orzecznictwie brak jednolitości poglądów co do tego, które roszczenia należy kwalifikować jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Celem dookreślenia, kiedy wchodzi w grę roszczenie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. posiłkuje się często definicją działalności gospodarczej zawartej w aktualnym stanie prawnym w art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej⁷⁷⁴; zauważa się jednak przy tym, że i taki sposób postępowania nie rozwiewa wszystkich wątpliwości⁷⁷⁵. Niewątpliwie też pod znacznym wpływem tej definicji, a także dotyczącej jej literatury przedmiotu, przedstawiciele nauki prawa cywilnego wskazują, że poprzez działalność gospodarczą, o której mowa w art. 118 k.c., należy rozumieć działalność mającą stały, zawodowy charakter, cechującą się powtarzalnością działań, podporządkowaniem idei racjonalnego gospodarowania oraz braniem udziału w obrocie gospodarczym⁷⁷⁶.

W orzecznictwie pojawił się też między innymi pogląd, by posiłkować się tu kryteriami, które powodują zakwalifikowanie sprawy jako gospodarczej na gruncie art. 479¹ i 479² k.p.c.⁷⁷⁷. W literaturze przedmiotu wyrażono zapatrywanie, że stosowana w tym zakresie wykładnia „wywiera istotny wpływ na rozumienie pojęcia ‘roszczenia związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej’ na tle przepisów o przedawnieniu”, jednak nie przynosi rozwiązania wszystkich pojawiających się tu wątpliwości⁷⁷⁸. Co więcej, spotkać można też orzeczenia, w których stwierdza się, że dla uznania roszczenia za związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. nie ma znaczenia kwalifikacja sprawy jako gospodarczej na gruncie przepisów kodeksu postępowania cywilnego⁷⁷⁹. W judykatach tych wskazuje się bowiem, że uznanie w ramach art. 118 k.c. roszczenia jako związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej nie

⁷⁷³ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 582.

⁷⁷⁴ Tekst jedn. Dz. U. z 2007 r. Nr 155 poz. 1095 z późn. zm.

⁷⁷⁵ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 582.

⁷⁷⁶ *Ibidem*, s. 583.

⁷⁷⁷ Wyrok SA w Warszawie z 27 marca 2014 r., I ACa 1519/13, Lex nr 1466984.

⁷⁷⁸ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 583.

⁷⁷⁹ Wyrok SA w Szczecinie z 5 lutego 2014 r., I ACa 809/13, Lex nr 1454649.

zależy ani od rodzaju podmiotu, któremu roszczenie przysługuje, ani od charakteru rozstrzyganej sprawy (tj. czy jest to zwykła sprawa cywilna czy też sprawa gospodarcza), lecz od związku roszczenia z określonym rodzajem działalności gospodarczej⁷⁸⁰.

Zazwyczaj uważa się też, że za związane z prowadzeniem działalności gospodarczej na tle art. 118 k.c., i jako takie podlegające trzyletniemu terminowi przedawnienia roszczeń, może być uznane roszczenie, choćby wynikało z czynności podjętej poza zakresem działalności danego podmiotu wskazanej w jego statucie czy innym jego akcie założycielskim; prawnie irrelevantne pozostaje tu też to, czy działalność taka została wpisana do stosownego rejestru⁷⁸¹.

Wskazuje się, że nie wszystkie roszczenia przysługujące podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą są roszczeniami związanymi z prowadzeniem tej działalności, a co za tym idzie nie zawsze wchodzi tu w grę trzyletni termin przedawnienia roszczeń⁷⁸².

Co więcej, niektóre roszczenia związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa nie bywają kwalifikowane jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej⁷⁸³.

W judykaturze podkreśla się też, że dla kwalifikacji roszczenia jako związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. nie ma znaczenia prawny charakter leżącego u jego podstaw zdarzenia – może ono być czynnością prawną, czynem niedozwolonym lub jakimkolwiek innym zdarzeniem, nie wyłączając bezpodstawnego wzbogacenia czy korzystania z cudzej rzeczy bez podstawy prawnej; prawnie relewantny jest tu bowiem tylko związek określonego roszczenia z działalnością gospodarczą danego podmiotu⁷⁸⁴.

⁷⁸⁰ Tak np. w wyroku SN z 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, OSNC 2004, nr 10, poz. 157; w wyroku SN z 15 stycznia 2010 r., I CSK 225/09, Lex nr 553660; w wyroku SN z 6 listopada 1998 r., III CKN 6/98, Lex nr 50677; w wyroku SA w Szczecinie z 5 lutego 2014 r., I ACa 809/13, Lex nr 1454649; w wyroku SA w Białymstoku z 18 kwietnia 2013 r., I ACa 86/13, Lex nr 1311926; w wyroku SA w Warszawie z 10 stycznia 2013 r., VI ACa 917/12, Lex nr 1369435. Tak też: R. Trzaskowski, *Roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c.*, PS 2006, nr 2, s. 5.

⁷⁸¹ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 583; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 282.

⁷⁸² B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 584.

⁷⁸³ Wyrok SN z 14 listopada 2013 r., II CSK 104/13, Lex nr 1433750; wyrok SA Katowicach z 20 grudnia 2002 r., I ACa 701/02, OSA 2003, nr 9, s. 39; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 584.

⁷⁸⁴ Wyrok SN z 19 listopada 2014 r., II CSK 195/14, Lex nr 1604627; wyrok SN z 19 października 2011 r., II CSK 80/11, Lex nr 1044001; wyrok SN z 22 września 2005 r., IV CK 105/05, Lex nr 346083; wyrok SA w Łodzi z 9 stycznia 2014 r., I ACa 904/13, Lex nr 1416148. Podobnie, jeśli chodzi o to, że za związane z prowadzeniem działalności gospodarczej może być uznane roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, w tym nienależnego świadczenia w: wyroku SN z 10 stycznia 2014 r., I CSK 213/13, Lex nr 1523427; wyroku SN z 6 czerwca 2012 r., III CSK 282/11, Lex nr 1212813; wyroku SN z 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, OSNC 2004, nr 10, poz. 157.

Podkreślenia wymaga również, że trzyletni termin przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej ustanowiony w art. 118 k.c. dotyczy tylko roszczeń przysługujących podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą i mających związek z taką działalnością tych podmiotów⁷⁸⁵ (bez znaczenia jest natomiast, czy druga strona danego stosunku prawnego prowadzi działalność gospodarczą⁷⁸⁶). Może być więc tak, że w ramach danego stosunku prawnego roszczenia przysługujące danemu podmiotowi w związku z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą ulegają przedawnieniu w terminie trzyletnim, ale już roszczenia przysługujące wobec niego drugiej stronie tego stosunku – w terminie dziesięcioletnim⁷⁸⁷. Nie zachodzi tu więc relacja symetryczna, gdyż przewidziany w art. 118 k.c. trzyletni termin przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej nie odnosi się już do roszczeń niezwiązanych z prowadzeniem działalności gospodarczej przysługujących innym osobom w stosunku do podmiotu, dla którego dokonana czynność, z którą związane jest to roszczenie innej osoby, jest związana z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą.

Ponadto zauważyć należy, że za prawnie relewantny dla dokonania oceny pod kątem tego, czy dane roszczenie jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej – i w związku z tym ulega przedawnieniu w terminie trzyletnim – uważa się moment powstania tego roszczenia⁷⁸⁸. W konsekwencji jakiegokolwiek późniejsze zmiany w tym zakresie nie wpływają w żaden sposób na wynikający z tego status roszczenia. To

⁷⁸⁵ Wyrok SN z 2 kwietnia 2008 r., III CSK 302/07, Lex nr 398487; wyrok SA w Katowicach z 15 listopada 2012 r., I ACa 674/12, Lex nr 1236387; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 282; A. Stepien-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 63. Odmienne, błędnie, bo twierdząc, że „Związanie roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z prowadzeniem działalności gospodarczej ma miejsce niezależnie od tego, czy status przedsiębiorcy służy wzbogaconemu czy zubożonemu”: wyrok SN z 6 czerwca 2012 r., III CSK 282/11, Lex nr 1212813; uchwała SN z 25 listopada 2011 r., III CZP 67/11, Lex nr 1164991; M. Grochowski, *Roszczenie o zwrot bezpodstawnie pobranych należności publicznoprawnych – termin przedawnienia*, MoP 2013, nr 15, s. 828.

⁷⁸⁶ R. Trzaskowski, *Roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej...*, s. 5; A. Stepien-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 63; wyrok SN z 10 stycznia 2014 r., I CSK 213/13, Lex nr 1523427; wyrok SA w Krakowie z 29 stycznia 2013 r., I ACa 1280/12, Lex nr 1362729; wyrok SA w Katowicach z 15 listopada 2012 r., I ACa 674/12, Lex nr 1236387. Zob. też: I. Kleniewska, *Odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia między podmiotami gospodarczymi*, PiP 1993, z. 7, s. 63.

⁷⁸⁷ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 582; M. Dudarski, S. Oprzalski, *Regulacje przedawnienia roszczeń między przedsiębiorcami w prawie polskim i niemieckim oraz w projekcie kodeksu cywilnego*, AUWr 2011, No 3304, PPIA, t. LXXXIV, *Instytucje prawa handlowego w projekcie kodeksu cywilnego*, red. J. Frąckowiak, s. 37; P. Sobolewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, red. K. Osajda, Warszawa 2013, s. 886; A. Stepien-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 63.

⁷⁸⁸ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 282; R. Trzaskowski, *Roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej...*, s. 5; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 585; P. Sobolewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, red. K. Osajda, Warszawa 2013, s. 886.

znaczy, że roszczenie w dalszym ciągu podlega przedawnieniu w terminie trzyletnim, choćby podmiot, któremu przysługuje, po powstaniu tego roszczenia zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej, lub zbył to roszczenie innemu podmiotowi, nieprowadzącemu działalności gospodarczej. Zachowując konsekwencję, jeśli dane roszczenie powstało jako niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej i np. podlegało dziesięcioletniemu terminowi przedawnienia, to nabycie następnie tego roszczenia przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą nie spowoduje objęcia wspomnianego roszczenia trzyletnim terminem przedawnienia, tylko w dalszym ciągu będzie wchodził w grę pierwotny termin jego przedawnienia⁷⁸⁹ (w podanym przykładzie – dziesięcioletni).

W rozważanym kontekście należy też zauważyć, że niektórzy autorzy⁷⁹⁰ wyciągnęli bardzo daleko idące wnioski dla interpretacji określenia „roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej” na gruncie art. 118 k.c. z faktu modyfikacji definicji pojęcia „konsument” i jego przeniesienia w obrębie kodeksu cywilnego do art. 22¹ tego aktu normatywnego⁷⁹¹. Mianowicie, wobec objęcia tą definicją jedynie osób fizycznych i wynikającego stąd wykluczenia z niej osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej, którym ustawa przyznaje zdolność prawną, B. Kordasiewicz wysnuwa wniosek, że wszelki związek roszczenia z prowadzoną przez osobę prawną działalnością gospodarczą implikuje podleganie tego roszczenia trzyletniemu terminowi przedawnienia roszczeń; z kolei jeśli chodzi o osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, to zdaniem powołanego autora przedawnieniu w terminie trzyletnim podlegać będą tylko roszczenia wynikające z czynności prawnych mających bezpośredni związek z działalnością gospodarczą takiej osoby, gdyż przy występowaniu tu jedynie pośredniego związku osobie fizycznej przysługiwać będzie status konsumenta, wyłączający stosowanie trzyletniego terminu przedawnienia⁷⁹². W efekcie postrzegane jest to jako komplikujące stosowanie prawa, a to z uwagi na problemy, jakie wiążą się z rozgraniczaniem czynności związanych bezpośrednio z prowadzeniem działalności gospodarczej od tych, których związek z nią jest jedynie pośredni⁷⁹³.

W doktrynie można znaleźć jednak inną interpretację w tym zakresie, w ramach której wskazuje się na zasadność przyjmowania szerokiego rozumienia określenia „roszczenia związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej” na gruncie art. 118 k.c.,

⁷⁸⁹ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 585; R. Trzaskowski, *Roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej...*, s. 5.

⁷⁹⁰ Zob. np. W. Kubala, *Związek roszczenia z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz z prowadzeniem przedsiębiorstwa*, MoP 1999, nr 5, s. 16

⁷⁹¹ Co nastąpiło z dniem 25 września 2003 r. na podstawie art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy-Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 49, poz. 408).

⁷⁹² B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 585.

⁷⁹³ *Ibidem*, s. 585.

obejmującego także roszczenia wypływające z umów o ubocznym, pomocniczym znaczeniu dla działalności gospodarczej uprawnionego, np. z tytułu sprzedaży lub najmu składników majątkowych przedsiębiorstwa, którego działalność gospodarcza polega na czym innym. Ma za tym przemawiać użycie przez ustawodawcę w art. 22¹ k.c. określenia odwołującego się do czynności prawnej „niezwiązanej bezpośrednio z działalnością gospodarczą lub zawodową”, podczas gdy art. 118 k.c. w swej treści nie zawiera żadnego ograniczenia co do tego, by musiał zachodzić bezpośredni jedynie związek roszczenia z prowadzoną działalnością gospodarczą⁷⁹⁴.

W literaturze przedmiotu wyrażono też stanowisko zbliżone do tego ostatniego, choć nieoparte na odwoływaniu się do brzmienia art. 22¹ k.c., lecz do *ratio legis* stojących za art. 118 k.c. W ramach tego poglądu za związane z prowadzeniem działalności gospodarczej i jako takie objęte trzyletnim terminem przedawnienia z art. 118 k.c. uważa się „roszczenia, które ściśle wiążą się z umowami zawieranymi przez przedsiębiorców. Chodzi tu zarówno o umowy, które są zawierane w ramach podstawowej działalności przedsiębiorcy, jak i o umowy, które pośrednio tej działalności służą (np. umowy ubezpieczenia). Związane z prowadzeniem działalności gospodarczej mogą być nie tylko roszczenia kontraktowe, ale również roszczenia deliktowe oraz z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, pod warunkiem, że pozostają w bezpośrednim związku z wyżej wskazanymi umowami. Przepisowi art. 118 k.c. nie podlegają natomiast np. przysługujące przedsiębiorcy roszczenia deliktowe, roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia oraz roszczenia uzupełniające, jeżeli powstały poza relacjami kontraktowymi przedsiębiorcy, choćby dotyczyły mienia wchodzącego w skład przedsiębiorstwa”⁷⁹⁵. Podane tu kryteria klasyfikacyjne nie wydają się jednak do końca jasne, zwłaszcza jeśli chodzi np. o kategorię roszczeń deliktowych pozostających w bezpośrednim związku z umowami zawartymi w ramach działalności przedsiębiorcy, czy o to, jak na tym tle odróżniać umowy, które pośrednio służą działalności gospodarczej, a które już nie – niewątpliwie nie jest to możliwe do oddzielenia od siebie w niebudzący wątpliwości sposób, gdyż jest to kategoria typowo ocenna.

Z kolei w orzecznictwie można znaleźć zapatrywanie, że „zawarte w art. 118 k.c. określenie «związane z prowadzeniem działalności gospodarczej» nie oznacza, że chodzi o jakikolwiek związek z prowadzoną działalnością gospodarczą. Czynności podejmowane przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą wchodzą w zakres jego działalności gospodarczej, jeżeli pozostają w funkcjonalnym związku z tą działalnością, w szczególności podejmowane są dla realizacji zadań związanych z przedmiotem

⁷⁹⁴ Stanowisko takie zajmuje: P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 282.

⁷⁹⁵ R. Trzaskowski, *Roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej...*, s. 14.

działania tego podmiotu”⁷⁹⁶. Tu także nie wskazano jakiegoś precyzyjnego kryterium pozwalającego na jednoznaczne uznawanie roszczeń jako związanych lub nie z działalnością gospodarczą.

Zresztą praktyka orzecznicza i towarzysząca jej literatura prawnicza pokazują, że zachodzą niekiedy znaczne rozbieżności ocen co do tego, czy dane roszczenia uważać za związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c.⁷⁹⁷ Przykładowo też wskazać można, że wiele kontrowersji budzą działania spółdzielni mieszkaniowych⁷⁹⁸. W orzecznictwie sądowym wyrażono zapatrywanie, że za objęte zakresem działalności gospodarczej takiej spółdzielni można uznawać tylko czynności podejmowane na zewnątrz, w stosunku do innych podmiotów (przedsiębiorców), ale już nie kierowane w stosunkach wewnętrznych do członków spółdzielni⁷⁹⁹. Przykładowo wskazać można, że za roszczenia wynikające z czynności podejmowanych przez spółdzielnię mieszkaniową „na zewnątrz” i w związku z tym związane z prowadzeniem przez nią działalności gospodarczej⁸⁰⁰ zakwalifikowano m.in. roszczenia spółdzielni mieszkaniowej o zwrot części opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntu⁸⁰¹ lub o zwrot takiejż opłaty nienależnie pobranej⁸⁰², czy roszczenia związane z administrowaniem cudzymi zasobami majątkowymi⁸⁰³ oraz roszczenia spółdzielni mieszkaniowej wobec banku z tytułu rozliczenia kredytu zaciągniętego na budowę mieszkań w celu przydzielania ich członkom⁸⁰⁴.

Natomiast działalność spółdzielni mieszkaniowej skierowana „do wewnątrz”, w ramach stosunków członkowskich, bywa w orzecznictwie uznawana za niemającą charakteru gospodarczego⁸⁰⁵. W związku z tym stwierdza się np. że roszczenia z tytułu

⁷⁹⁶ Wyrok SN z 3 października 2014 r., V CSK 630/13, Lex nr 1509115. Podobnie, odwołując się do konieczności występowania funkcjonalnego związku roszczenia z normalną działalnością danego podmiotu w wyroku SN z 20 maja 2014 r., I PK 285/13 (Lex nr 1493913), w którym w związku z tym uznano, że nie jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej roszczenie związane z udzielaniem pracownikom pożyczek na sfinansowanie preferencyjnego nabycia akcji.

⁷⁹⁷ Zob. np. B. Janiszewska, *Przedawnienie roszczenia zwrotnego ubezpieczyciela przeciwko ubezpieczonemu sprawcy szkody komunikacyjnej*, PUG 2007, nr 1, s. 25-28.

⁷⁹⁸ Zob. też np. kontrowersje dotyczące tego, czy roszczenia przysługujące rolnikowi są roszczeniami związanymi z prowadzeniem działalności gospodarczej (wyrok SN z 3 października 2014 r., V CSK 630/13, Lex nr 1509115).

⁷⁹⁹ Postanowienie SN z 20 października 1999 r., III CKN 372/98, OSNC 2000, nr 4, poz. 81; wyrok SN z 10 stycznia 2014 r., I CSK 179/13, Lex nr 1523424.

⁸⁰⁰ Wyrok SN z 12 marca 2004 r., II CK 53/03, Lex nr 172796; postanowienie SN z 20 października 1999 r., III CKN 372/98, OSNC 2000, nr 4, poz. 81.

⁸⁰¹ Uchwała SN z 11 lipca 2014 r., III CZP 33/14, OSNC 2015, nr 5, poz. 56.

⁸⁰² Wyrok SN z 8 listopada 2013 r., I CSK 34/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 90.

⁸⁰³ Wyrok SN z 10 stycznia 2014 r., I CSK 179/13, Lex nr 1523424.

⁸⁰⁴ Postanowienie SN z 20 października 1999 r., III CKN 372/98, OSNC 2000, nr 4, poz. 81.

⁸⁰⁵ Wyrok SA w Lublinie z 26 listopada 2014 r., I ACa 10/14, Lex nr 1563566; wyrok SN z 10 stycznia 2014 r., I CSK 179/13, Lex nr 1523424.

wkładu budowlanego przedawniają się z upływem terminu dziesięcioletniego⁸⁰⁶. W literaturze prawniczej w kwestii czynności o charakterze „wewnętrzny” podejmowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe wyrażono już jednak odmienne zapatrywanie⁸⁰⁷.

Oczywiście nie sposób dokonać tu pełnego omówienia orzecznictwa w kwestii kwalifikowania roszczeń jako związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Dlatego też jedynie tytułem przykładu można wskazać, że w orzecznictwie jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej zakwalifikowano roszczenie przedsiębiorcy o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z jego nieruchomości przez inny podmiot⁸⁰⁸ czy roszczenie przedsiębiorcy prowadzącego aptekę o refundację ceny leku lub wyrobu medycznego (art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych⁸⁰⁹)⁸¹⁰.

Za związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. nie zostało natomiast uznane np. roszczenie przedsiębiorcy o zwrot nienależnie pobranej opłaty z tytułu wydania karty pojazdu, uiszczonej w związku z rejestracją pojazdu sprowadzonego w ramach działalności gospodarczej z państwa będącego członkiem Unii Europejskiej⁸¹¹.

5.5. Termin przedawnienia roszczeń na gruncie art. 125 k.c.

Przepis art. 125 § 1 k.c. stanowi, że roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub innego organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego, jak też roszczenie stwierdzone ugodą zawartą przed sądem albo przed sądem polubownym, albo ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd, przedawnia się z upływem dziesięciu lat, chociażby termin przedawnienia roszczeń tego rodzaju był krótszy. Jeśli stwierdzone w taki sposób roszczenie obejmuje świadczenia okresowe, roszczenie o świadczenia okresowe należne w przyszłości ulega przedawnieniu w terminie trzyletnim.

Uzasadnienia dla zastrzeżenia w art. 125 § 1 k.c. dziesięcioletniego terminu przedawnienia roszczeń upatruje się w ich pewności wynikającej ze sposobu ich

⁸⁰⁶ Wyrok SA w Lublinie z 26 listopada 2014 r., I ACa 10/14, Lex nr 1563566; wyrok SN z 14 stycznia 2011 r., II CNP 52/10, M. Spół. 2011, nr 4, s. 22; wyrok SN z 18 października 2006 r., II CNP 32/06, Lex nr 445233.

⁸⁰⁷ J.P. Naworski, *Glosa do postanowienia SN z 20 października 1999 r., III CKN 372/98*, PPH 1999, nr 8, s. 6.

⁸⁰⁸ Uchwała SN z 16 września 2010 r., III CZP 44/10, Lex nr 599797; wyrok SA w Gdańsku z 8 listopada 2012 r., I ACa 585/12, Lex nr 1236094.

⁸⁰⁹ Tekst jedn. Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 127.

⁸¹⁰ Uchwała SN z 5 grudnia 2014 r., III CZP 93/14, Biuletyn SN 2014, nr 12, s. 7.

⁸¹¹ Uchwała SN z 25 listopada 2011 r., III CZP 67/11, OSNC 2012, nr 6, poz. 69.

stwierdzenia⁸¹²; niekiedy podkreśla się też aspekt kontroli zasadności roszczenia przez organ niezależny od stron⁸¹³.

W orzecznictwie wyjaśnia się, że przewidziany w art. 125 § 1 k.c. dziesięcioletni termin przedawnienia ma zastosowanie do stwierdzonych wyrokiem roszczeń o odsetki za opóźnienie wymagalnych w chwili uprawomocnienia się wyroku, natomiast przedawnieniu w terminie trzyletnim ulegają stwierdzone wyrokiem roszczenia o odsetki za opóźnienie należne i wymagalne po dniu uprawomocnienia się wyroku⁸¹⁴.

W przypadku roszczeń stwierdzonych orzeczeniem uważa się, że bieg terminu przedawnienia, o którym mowa w tym przepisie, rozpoczyna się z dniem uprawomocnienia się orzeczenia⁸¹⁵.

Odnosnie natomiast do momentu rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczeń stwierdzonych ugodą sądową można spotkać się z zapatrywaniem, że bieg tego terminu rozpoczyna się w momencie, gdy zawarta zostaje ugoda, a nie z chwilą umorzenia postępowania⁸¹⁶. Uznawanie tu za relewantny momentu zawarcia takiej ugody nie wydaje się jednak uzasadnione. Wszak sąd może jeszcze uznać taką ugodę za niedopuszczalną, jeśli oceni jej treść jako niezgodną z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzającą do obejścia prawa (art. 184 zd. 2 k.c.). Wobec tego uznać należy, że dopiero moment akceptacji przez sąd takiej ugody (zbiegający się notabene z umorzeniem wobec tego postępowania sądowego) powoduje rozpoczęcie biegu dziesięcioletniego terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 125 § 1 zd. 1 k.c.

Termin przedawnienia z art. 125 § 1 k.c. podlega ogólnym regułom związanym z biegiem przedawnienia statuowanym w kodeksie cywilnym, może więc ulegać przerwaniu⁸¹⁷ lub zawieszeniu⁸¹⁸.

Warto zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego jako orzeczenie objęte zakresem zastosowania art. 125 § 1 k.c. zakwalifikowano postanowienie sędziego komisarza o uznaniu wierzytelności zgłoszonej w postępowaniu upadłościowym, wydane na podstawie uprzednio obowiązującego art. 161 § 2 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze⁸¹⁹.

⁸¹² Wyrok SN z 10 stycznia 2003 r., V CKN 376/01, Lex nr 583921.

⁸¹³ Wyrok SA w Białymstoku z 7 lutego 2014 r., I ACa 687/13, Lex nr 1437877.

⁸¹⁴ Wyrok SN z 15 stycznia 2014 r., I CSK 197/13, OSNC 2014, nr 10, poz. 106.

⁸¹⁵ S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna*, red. J. Gudowski..., s. 854.

⁸¹⁶ *Ibidem*, s. 854.

⁸¹⁷ Wyrok SA w Warszawie z 5 sierpnia 2010 r., I ACa 3/10, Lex nr 1120111.

⁸¹⁸ Wyrok SN z 14 czerwca 1977 r., III CRN 115/77, Lex nr 7950; wyrok SA w Warszawie z 5 sierpnia 2010 r., I ACa 3/10, Lex nr 1120111.

⁸¹⁹ Wyrok SN z 8 kwietnia 2008 r., II CSK 533/07, Lex nr 420385.

W literaturze przedmiotu można spotkać zapatrywanie, że regulacją art. 125 § 1 k.c. objęte są zarówno roszczenia podlegające krótszemu niż dziesięcioletni terminowi przedawnienia, jak i roszczenia, których możliwość dochodzenia doznaje ograniczenia w formie terminu zawitego, ale powołany przepis nie dotyczy już roszczeń, które na mocy przepisów szczególnych nie ulegają przedawnieniu⁸²⁰. Ten ostatni problem był już poddawany w niniejszej książce analizie przy omawianiu przypadków roszczeń nieulegających przedawnieniu.

Ponadto z uwagi na użycie przez ustawodawcę w art. 125 § 1 k.c. sformułowania o roszczeniach „stwierdzonych” orzeczeniem, wnioskuje się, że unormowanie to odnosić należy tylko do objętych orzeczeniami roszczeń istniejących, a nie przypadków, w których w orzeczeniu ustalana jest odpowiedzialność za szkody przyszłe⁸²¹.

Przyjmuje się, że powołane unormowanie nie odnosi się również do orzeczeń wydanych na podstawie art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c.⁸²², ani też do roszczeń objętych bankowym tytułem egzekucyjnym⁸²³, czy w ogóle jakimkolwiek innym tytułem egzekucyjnym niewymienionym w art. 125 § 1 k.c., jak np. aktem notarialnym, w którym dłużnik poddał się egzekucji (art. 777 pkt 4 i 5 k.p.c.)⁸²⁴.

W tym kontekście warto zauważyć, że w reakcji na to ostatnie ograniczenie zakresu zastosowania obecnie obowiązującego art. 125 § 1 k.c. pomysłodawcy nowych przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń w nowym postanowili znieść to ograniczenie, dążąc do objęcia projektowanym unormowaniem także roszczeń stwierdzonych innymi tytułami egzekucyjnymi niż orzeczenia sądowe, w tym np. aktami notarialnymi wymienionymi w art. 777 k.p.c.⁸²⁵. Zgodnie z projektowanym brzmieniem art. 190 zd. 1 przyszłego kodeksu cywilnego roszczenie stwierdzone tytułem egzekucyjnym przedawniałoby się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym możliwe stało się wykonywanie tego tytułu. Należy jednak zauważyć, że ta proponowana regulacja spotkała się także z negatywną oceną, w tym z uwagi na to, iż przy deklarowanym dążeniu do rozszerzenia zakresu zastosowania omawianej regulacji dokonano by w pewnych aspektach,

⁸²⁰ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 294.

⁸²¹ *Ibidem...*, s. 294.

⁸²² Postanowienie SN z 20 kwietnia 2006 r., III CSK 37/06, OSNC 2007, nr 2, poz. 29. Choć odmiennie, ze stwierdzeniem, że art. 125 § 1 k.c. może mieć zastosowanie tylko do wyroku niezaopatrzzonego w wymaganą przez art. 1047 § 2 k.p.c. klauzulę wykonalności: wyrok SN z 12 czerwca 2013 r., II SK 634/12, Lex nr 1363015; wyrok SA w Szczecinie z 12 września 2012 r., I ACa 316/12, Lex nr 1223451.

⁸²³ Wyrok SA w Białymstoku z 7 lutego 2014 r., I ACa 687/13, Lex nr 1437877 (gdzie wskazano m.in. że nie zachodzi w tym przypadku racja przemawiająca za wprowadzeniem dłuższego, dziesięcioletniego terminu przedawnienia z art. 125 k.c. w postaci kontroli zasadności roszczenia ze strony organu niezależnego od stron); uchwała SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, OSP 2007, nr 9, poz. 106; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 294.

⁸²⁴ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 294.

⁸²⁵ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zralek, *Księga pierwsza...*, s. 182.

prawdopodobnie w sposób niezamierzony, zawężenia tego zakresu, chociażby z uwagi na to, że użyte w projektowanym art. 190 zd. 1 pojęcie tytułu egzekucyjnego nie obejmowałoby już wyroków ustalających⁸²⁶.

5.6. Zakaz umownej modyfikacji terminów przedawnienia

W obowiązującym kodeksie cywilnym ustawodawca wyraźnie zakazał dokonywania skracania bądź przedłużania terminów przedawnienia przez czynność prawną (art. 119 k.c.).

Uważa się, że z unormowania tego, oprócz zakazu ustalania innego okresu przedawnienia niż przewidziany ustawowo⁸²⁷, wynika także zakaz określania w ramach czynności prawnej innego początku biegu terminu przedawnienia niż wskazany ustawowo, a także umownego uchylania skutków przerwania albo zawieszenia biegu przedawnienia, czy też ustalania innych niż ustawowo zastrzeżone podstaw zawieszenia biegu przedawnienia⁸²⁸.

W art. 119 k.c. nie upatruje się natomiast przeszkody dla umownego dokonywania przez strony zmian co do terminu wymagalności roszczenia, jednak z tym zastrzeżeniem, że będzie to prowadziło do zmiany początku biegu terminu przedawnienia tylko wówczas, gdy modyfikacja taka zostanie dokonana w drodze umowy, a ta ostatnia będzie przy tym zawarta przed upływem pierwotnego terminu wymagalności roszczenia⁸²⁹. Do skutecznej modyfikacji początku biegu terminu przedawnienia nie będzie już jednak dochodziło w razie, gdy taka umowa zawarta zostanie po upływie pierwotnego terminu wymagalności roszczenia bądź gdy wierzyciel jednostronnie udzieli dłużnikowi odroczenia terminu do spełnienia świadczenia; w takich przypadkach dochodzić będzie jedynie do zmiany momentu, w którym aktualizował się będzie obowiązek dłużnika, ale przedawnienie będzie biegło od pierwotnego terminu wymagalności roszczenia⁸³⁰. Umowna modyfikacja terminu zapłaty wymagalnego już w momencie dokonywania tej modyfikacji roszczenia nie pociąga zatem za sobą zmiany terminu początkowego, od

⁸²⁶ R. Strugała, *Przedawnienie według projektu księgi pierwszej...*, s. 93-94.

⁸²⁷ Wyrok SN z 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, Lex nr 1391375; wyrok SN z 30 czerwca 2010 r., V CSK 454/09, Lex nr 852598; wyrok SN z 25 marca 1999 r., III CKN 174/98, Lex nr 511032.

⁸²⁸ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 283.

⁸²⁹ *Ibidem*, s. 283; wyrok SN z 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, Lex nr 1391375; wyrok SN z 4 października 2012 r., I CSK 104/12, Lex nr 1227854; wyrok SN z 30 czerwca 2010 r., V CSK 454/09, Lex nr 852598; wyrok SN z 12 marca 2002 r., IV CKN 862/00, Lex nr 55122.

⁸³⁰ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 283; wyrok SA w Łodzi z 17 grudnia 2014 r., I ACa 886/14, Lex nr 1623938; wyrok SN z 12 marca 2002 r., IV CKN 862/00, Lex nr 55122.

którego rozpoczął już bieg termin przedawnienia roszczenia⁸³¹, gdyż takie postanowienie umowne, jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem prawa (art. 119 k.c.), byłoby bezwzględnie nieważne (art. 58 § 1 k.c.)⁸³².

W nawiązaniu do omówionego powyżej, statuowanego w art. 119 k.c. zakazu skracania lub przedłużania w drodze czynności prawnej terminów przedawnienia roszczeń, zauważyć należy, że w naszym prawie możliwość takiej modyfikacji należy do sytuacji wyjątkowo dopuszczalnych – przewiduje ją art. 8 ustawy z dnia 18 września 2001 r. – Kodeks morski⁸³³. W myśl tego ostatniego przepisu, terminy przedawnienia roszczeń wynikających ze stosunków objętych regulacją kodeksu morskiego mogą być przedłużane umową stron zawartą na piśmie po zaistnieniu zdarzenia, z którego wynikało roszczenie⁸³⁴. Nie dotyczy to jednak roszczeń stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądu lub wyrokiem sądu polubownego, jak również ugodą zawartą przed tymi sądami.

Niemniej należy zauważyć, że możliwość umownej modyfikacji długości terminów przedawnienia przewiduje np. art. 22 ust. 2 konwencji o przedawnieniu w międzynarodowej sprzedaży towarów sporządzonej 14 czerwca 1974 r. w Nowym Jorku⁸³⁵, art. 14:601 (z uzupełnieniem w art. 14:401) trzeciej części Zasad Europejskiego Prawa Umów (PECL)⁸³⁶, a także ustawodawstwo coraz większej liczby krajów europejskich⁸³⁷, a nawet pozaeuropejskich⁸³⁸.

Niewątpliwie pod wpływem tych tendencji ustawodawczych pomysłodawcy przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń w projekcie księgi pierwszej kodeksu cywilnego zaproponowali rozwiązanie, w myśl którego podstawowy termin przedawnienia roszczeń wynikających z umów zawartych pomiędzy przedsiębiorcami mógłby być skrócony lub przedłużony, z tym, że swoboda w tym zakresie doznawałaby ograniczeń

⁸³¹ Wyrok SN z 12 marca 2002 r., IV CKN 862/00, Lex nr 55122; wyrok SA w Łodzi z 17 grudnia 2014 r., I ACa 886/14, Lex nr 1623938; wyrok SA w Poznaniu z 10 stycznia 2006 r., I ACa 757/05, OSA 2007, nr 9, poz. 29.

⁸³² Wyrok SN z 26 października 2011 r., I CSK 762/10, Lex nr 1095810.

⁸³³ Tekst jedn. Dz. U. z 2009 r. Nr 217, poz. 1689.

⁸³⁴ Jest to swoiste *novum* w tym prawie, ponieważ uprzednio obowiązujące przepisy nie zawierały takiej regulacji i znajdował zastosowanie art. 119 k.c. (S. Dalka, *Przedawnienie roszczeń w kodeksie morskim (na tle przepisów kodeksu cywilnego PRL)*, NP 1967, nr 3, s. 409).

⁸³⁵ Dz. U. z 1997 r. Nr 45, poz. 282.

⁸³⁶ Zob. szerzej: M. Pecyna, *Dyspozytywny charakter przepisów o terminie przedawnienia*, TPP 2010, nr 4, s. 36-37.

⁸³⁷ Szerzej na ten temat zob. M. Pecyna, *Dyspozytywny charakter...*, s. 37-39; A. Niewęglowski, *Modyfikacje terminów przedawnienia w umowach między przedsiębiorcami. Uwagi na tle projektu pierwszej księgi kodeksu cywilnego*, TPP 2012, nr 4, s. 70-71; J. Zralek, *Przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym – szkic prawnoporównawczy...*, s. 1567.

⁸³⁸ Zob. omawiany przez M. Pecynę przykład z ustawodawstwa izraelskiego (M. Pecyna, *Dyspozytywny charakter...*, s. 37-38).

w tej postaci, że termin przedawnienia roszczeń nie mógłby zostać w ten sposób skrócony bardziej niż do roku, ani wydłużony bardziej niż do dziesięciu lat (art. 184 § 1 projektu). Zaproponowano też wprowadzenie zakazu dokonywania modyfikacji długości podstawowego terminu przedawnienia po rozpoczęciu jego biegu (art. 184 § 2 projektu). Nadto w przypadku umów wzajemnych dopuszczono tylko symetryczną zmianę długości podstawowego terminu przedawnienia roszczeń każdej ze stron (art. 184 § 3 projektu)⁸³⁹.

Sama ta idea dopuszczenia możliwości umownej modyfikacji terminów przedawnienia została na ogół przyjęta przychylnie, jako krok w pożądanym kierunku⁸⁴⁰. Niemniej zaproponowane, przytoczone powyżej, rozwiązania szczegółowe wzbudziły wiele kontrowersji.

Zastrzeżenia wywołała już sama strona techniczna skonstruowania proponowanych przepisów, w tym zwłaszcza to, że wyjątek od reguły przewidzianej w art. 181 § 5 projektu („Poza wyjątkami w ustawie przewidzianymi, nie można w drodze czynności prawnej zmieniać zasad biegu, długości ani skutków upływu terminu przedawnienia”), został przewidziany dopiero w art. 184 projektu⁸⁴¹.

Ponadto zarzucono, że użycie w przytoczonym powyżej, proponowanym przepisie, określenia odwołującego się do „umów zawartych pomiędzy przedsiębiorcami” powoduje, że cel projektodawców nie zostałby osiągnięty, a to z uwagi na fakt, iż przedsiębiorcy mogą zawierać również umowy niehandlowe np. renty czy dożywocia. Podnosi się, że wobec tego zasadne byłoby dookreślenie, że „zmiany terminów przedawnienia możliwe są wyłącznie w umowach, które zawierane są w zakresie działalności gospodarczej każdej ze stron (umowy obustronnie profesjonalne)”⁸⁴². Zauważono też, że zbyt szeroki zakres podmiotów, które mogłyby dokonywać modyfikacji terminów przedawnienia wynikałby też z proponowanego w art. 57 § 2 obejmującego duży krąg podmiotów pojęcia przedsiębiorcy⁸⁴³. Znamienne jest jednak i świadczy m.in. o dużej kontrowersyjności zagadnienia, że o ile jedni autorzy, jak wskazano, martwią się, by zakres podmiotów dopuszczonych do możliwości modyfikowania terminów przedawnienia nie był za szeroki, o tyle inni wprowadzanie ograniczenia korzystania z tej możliwości wyłącznie do przedsiębiorców uważają za niezasadne, a przyznawanie w ten sposób przedsiębiorcom szczególnego zakresu swobody umów – za niezajdujące aksjologicznego

⁸³⁹ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zrałek [w:] *Księga pierwsza...*, s. 173.

⁸⁴⁰ R. Stefanicki, *Przedawnienie w projekcie kodeksu cywilnego*, AUWr No 3304, PPIA, t. LXXXIV, *Institucje prawa handlowego w projekcie kodeksu cywilnego*, red. J. Frąckowiak, Wrocław 2011, s. 213; A. Niewęglowski, *Modyfikacje terminów przedawnienia...*, s. 71.

⁸⁴¹ R. Stefanicki, *Przedawnienie w projekcie kodeksu cywilnego...*, s. 213.

⁸⁴² A. Niewęglowski, *Modyfikacje terminów przedawnienia...*, s. 72.

⁸⁴³ *Ibidem*, s. 73.

uzasadnienia⁸⁴⁴. Zajmujący to ostatnie stanowisko w konsekwencji postulują usunięcie wspomnianego ograniczenia podmiotowego i otwarcie tym samym drogi do modyfikowania terminów przedawnienia roszczeń w obrocie powszechnym, w tym konsumenckim⁸⁴⁵.

Pojawiły się także głosy negatywnie oceniające – z uwagi na pominięcie innych umów dwustronnie zobowiązujących – ograniczenie symetryczności zmian terminów przedawnienia jedynie do umów wzajemnych⁸⁴⁶. Inni autorzy w krytyce tego rozwiązania idą jeszcze dalej, podnosząc, że takie wymaganie symetryczności zmiany terminów przedawnienia jest niezrozumiałe, zwłaszcza iż w ramach unormowania dopuszczającego umowną modyfikację terminu przedawnienia wprowadza się w ten sposób specyficzną kontrolę treści postanowień umownych zawierających takie modyfikacje, a więc tę swobodę silnie ogranicza, ingerując w daleko idący sposób w treść takich modyfikujących terminy przedawnienia postanowień umownych⁸⁴⁷. Ponadto w odniesieniu do proponowanego rozwiązania normatywnego zastrzegającego konieczność symetrycznego dokonywania zmian terminów przedawnienia podniesiono, że nie przekonuje też motyw jego wprowadzenia podawany przez projektodawców w postaci dążenia do przeciwdziałania w ten sposób narzucaniu przez silniejszą stronę stosunku prawnego rozwiązań niekorzystnych dla słabszej strony; wskazuje się bowiem, że jest to motyw zwykle towarzyszący wprowadzaniu unormowań ochronnych w obrocie konsumenckim, a nieprzystający do relacji dwustronnie profesjonalnych⁸⁴⁸.

Kwestionuje się też w ogóle zasadność wprowadzania (w art. 184 § 1 projektu) ograniczenia możliwości modyfikacji terminów przedawnienia jedynie do stosunków umownych⁸⁴⁹ oraz wyłączenia możliwości dokonywania modyfikacji terminu przedawnienia po tym, jak rozpoczął on już swój bieg (art. 184 § 2 projektu)⁸⁵⁰. W stosunku do tego ostatniego rozwiązania podnosi się, że z punktu widzenia potrzeb obrotu gospodarczego istotna jest raczej właśnie możliwość modyfikacji terminu przedawnienia w okresie, kiedy termin ten już rozpoczął swój bieg⁸⁵¹.

⁸⁴⁴ Tak: M. Pecyna, *Dyspozytywny charakter...*, s. 40.

⁸⁴⁵ *Ibidem...*, s. 40.

⁸⁴⁶ A. Niewęglowski, *Modyfikacje terminów przedawnienia...*, s. 83.

⁸⁴⁷ Zarzuty takie stawia M. Pecyna, zaznaczając też przy tym, że taki wymóg symetryczności wymuszający jednakową długość terminów przedawnienia roszczeń każdej ze stron umowy niekoniecznie będzie zawsze gwarantował zachowanie równowagi kontraktowej (M. Pecyna, *Dyspozytywny charakter...*, s. 41).

⁸⁴⁸ M. Dudarski, S. Oprzalski, *Regulacje przedawnienia roszczeń między przedsiębiorcami...*, s. 42.

⁸⁴⁹ M. Pecyna, *Dyspozytywny charakter...*, s. 40.

⁸⁵⁰ *Ibidem...*, s. 41; M. Dudarski, S. Oprzalski, *Regulacje przedawnienia roszczeń między przedsiębiorcami...*, s. 42.

⁸⁵¹ M. Dudarski, S. Oprzalski, *Regulacje przedawnienia roszczeń między przedsiębiorcami...*, s. 42. Tak też, jak się wydaje: R. Stefanicki, *Przedawnienie w projekcie kodeksu cywilnego...*, s. 214.

5.7. Początek biegu terminu przedawnienia roszczeń

Zgodnie z art. 120 § 1 zd. 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Z uwagi na to, że kolejne przepisy zawarte w art. 120 k.c., jak i unormowania szczególne zawierają szereg rozwiązań przewidujących odmiennie momenty rozpoczynania się biegu terminu przedawnienia, w literaturze przedmiotu uznaje się często, że przytoczony art. 120 § 1 zd. 1 k.c. zawiera regułę ogólną dotyczącą początku biegu przedawnienia roszczenia, która doznawać będzie wyjątków w razie odmiennej regulacji tej kwestii w przepisie szczególnym⁸⁵², a takich przepisów szczególnych w stosunku do tej reguły upatruje się już np. w art. 120 § 1 zd. 2 i art. 120 § 2 k.c.⁸⁵³ W opozycji do takiego poglądu staje T. Pałdyna, który uważa, że art. 120 § 1 zd. 1 k.c. nie powinien być postrzegany jako reguła, od której art. 120 § 1 zd. 2 k.c. statuuje wyjątek; stanowisko takie autor ten uzasadnia tym, że ani treść pierwszego z tych przepisów, ani całość regulacji prawnej dotyczącej przedawnienia, nie pozwala jego zdaniem na wysnucie wniosku, że terminy przedawnienia co do zasady zaczynają bieg od daty wymagalności roszczenia, gdyż: „Reguła ta dotyczy wyłącznie roszczeń z określonym terminem wymagalności i tylko wtedy, gdy nie istnieją w tym zakresie przepisy szczególne”⁸⁵⁴. Co za tym idzie, T. Pałdyna uważa, że w art. 120 k.c. ustawodawca wprowadził trzy odrębne zasady, z których żadnej nie przydał decydującego znaczenia, przy czym

⁸⁵² Np. w przepisach dotyczących przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (wyrok SN z 15 kwietnia 2011 r., II CSK 279/10, Lex nr 1318345; postanowienie SN z 17 lutego 1982 r., III PZP 3/81, OSNC 1983, nr 1, poz. 8; uchwała SN z 25 października 1974 r., III PZP 39/74, OSNC 1975, nr 5, poz. 82; wyrok SA w Katowicach z 26 czerwca 2014 r., I ACa 272/14, Lex nr 1496412; wyrok SA w Lublinie z 10 kwietnia 1997 r., I ACr 88/97, Lex nr 1680187) czy w art. 646 k.c. (wyrok SN z 7 października 2010 r., IV CSK 173/10, Lex nr 707913; wyrok SN z 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07, Lex nr 361437).

⁸⁵³ Tak np. P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 283-284; J. Zrałek, *Przedawnienie w międzynarodowym obrocie handlowym*, Kraków 2005, s. 65. Tak też w wyroku SO w Gdańsku z 7 listopada 2011 r. (III Ca 917/11, Lex nr 1714047), gdzie wskazano, że „Przepis zawarty w art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. stanowi *lex specialis* w stosunku do wyrażonej w zdaniu pierwszym tego artykułu reguły łączącej rozpoczęcie biegu przedawnienia z nadejściem dnia wymagalności roszczenia”. Podobnie w wyroku wyroku SN z 15 września 1999 r. (III CKN 338/98, Lex nr 1218253), gdzie stwierdzono: „Bieg przedawnienia zgodnie z regułą wyrażoną w art. 120 § 1 zdanie 1 k.c. rozpoczyna się od dnia wymagalności. W zdaniu drugim tego przepisu ustanowiono jednak wyjątek (...)”.

Zob. też dokonaną przez J. Zrałka analizę rozwiązań prawnych dotyczących początku biegu terminu przedawnienia roszczeń w obcych porządkach prawnych (J. Zrałek, *Przedawnienie w międzynarodowym...*, s. 60-65; *idem*, *Przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym – szkic prawnoporównawczy...*, s. 1568-1570). Na ten temat i szerzej co do regulacji przedawnienia w prawie innych państw zob. J. Zrałek, *Przedawnienie roszczeń w prawie państw systemu common law*, KPP 2003, z. 2, s. 319-344. Warto zauważyć, że w tej ostatniej publikacji autor ten podnosi – na tle problemów powstających w związku z tym w praktyce stosowania prawa w analizowanych obcych porządkach prawnych – potrzebę rozważenia zmian w polskich przepisach dotyczących początku biegu przedawnienia; nie precyzuje jednak przy tym, w jakim kierunku miałyby pójść te zmiany (J. Zrałek, *Przedawnienie roszczeń w prawie państw...*, s. 344).

⁸⁵⁴ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 136.

pierwsza z nich wyrażona w art. 120 § 1 zd. 1 k.c. dotyczy roszczeń z określonym terminem świadczenia polegającego na działaniu, druga, wskazana w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. – roszczeń bezterminowych przy świadczeniu też polegającym na działaniu, a trzecia, statutowana w art. 120 § 2 k.c. – roszczeń o zaniechanie, i to niezależnie od tego, czy termin spełnienia świadczenia został określony. W efekcie zdaniem powołanego autora przedawnienie rozpoczyna swój bieg począwszy od różnych zdarzeń, a tylko jednym z nich może być powstanie stanu wymagalności roszczenia⁸⁵⁵. W konsekwencji wskazuje on też, że wyjątki od wszystkich tych trzech zasad wyrażonych w art. 120 k.c. mogą wynikać z przepisów szczególnych, które w takich wypadkach znajdują zastosowanie jako *lex specialis*⁸⁵⁶.

Zgodnie z art. 120 § 1 zd. 1 k.c. termin przedawnienia rozpoczyna bieg z momentem wymagalności danego roszczenia. Przepis ten jednak sam w sobie niewiele wyjaśnia, wobec braku dookreślenia przez ustawodawcę, co rozumie pod pojęciem wymagalności roszczenia. Jak zwykle w takich przypadkach doktryna i orzecznictwo podjęły to zagadnienie, niemniej trudno tu mówić o wypracowaniu jakiegoś jednorodnego stanowiska, co implikuje wielość zapatrywań co do rozumienia tego pojęcia, a w związku z tym zwłaszcza określenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia na gruncie art. 120 § 1 zd. 1 i 2 k.c.

Z uwagi na wielość ujęć pojęcia „wymagalności” nie sposób przytoczyć ich wszystkich; dlatego pozostaje poprzestać na kilku reprezentatywnych. I tak, w ramach orzecznictwa można spotkać się ze stanowiskiem, że wymagalność ta jest to stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności; stan potencjalny, o charakterze obiektywnym, którego początek zbiega się z chwilą uaktywnienia się wierzytelności⁸⁵⁷. Z kolei w literaturze przedmiotu podaje się np. że „wymagalność roszczenia oznacza prawo żądania jego zaspokojenia z uwagi na fakt nastąpienia określonych zdarzeń⁸⁵⁸. Niekiedy akcentuje się ten aspekt, czy na dany moment będzie możliwość skutecznego dochodzenia danego roszczenia. Przez wymagalność roszczenia rozumie się bowiem „stan, w którym uprawniony może skutecznie domagać się realizacji roszczenia (jego powództwo nie będzie przedwczesne)”⁸⁵⁹.

Różnice poglądów w kwestii wymagalności ujawniają się, co szczególnie istotne, w ramach konsekwencji praktycznych ich zastosowania. Na tle art. 120 § 1 zd. 1 k.c.

⁸⁵⁵ *Ibidem*, s. 136.

⁸⁵⁶ *Ibidem*, s. 137.

⁸⁵⁷ Wyrok SN z 18 stycznia 2008 r., V CSK 367/07, Lex nr 371387; wyrok SN z 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 137; wyrok SA w Łodzi z 17 grudnia 2014 r., I ACa 886/14, Lex nr 1623938.

⁸⁵⁸ M. Manowska, *Przedawnienie...*, s. 27. Choć do tej definicji można mieć pewne zastrzeżenia, zwłaszcza do stwierdzenia, że wymagalność to pewne prawo.

⁸⁵⁹ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 283-284.

część autorów uważa, że roszczenie staje się wymagalne w ostatnim dniu, w którym dłużnik może jeszcze spełnić świadczenie zgodnie z treścią zobowiązania⁸⁶⁰, inni – że wymagalność ta następuje dopiero z upływem ostatniego dnia terminu zastrzeżonego dla zobowiązanego na spełnienie świadczenia⁸⁶¹.

Jak się wydaje słusznie dominuje pogląd, by roszczenie traktować jako wymagalne dopiero od tego momentu, gdy wierzyciel będzie miał podstawy ku temu, by w razie braku dobrowolnego spełnienia świadczenia przez dłużnika dochodzić od niego tego roszczenia na drodze sądowej w sposób skuteczny, a więc gdy nie narazi się na zarzut, że nie minął jeszcze termin spełnienia świadczenia. Termin przedawnienia nie może bowiem zacząć biec, kiedy wierzyciel nie ma jeszcze prawnej możliwości dochodzenia przysługującego mu roszczenia (co jest wnioskiem z ogólnej konstrukcji przedawnienia zastosowanej przez ustawodawcę np. w art. 121 k.c., jak i regułę tę wyprowadza się niekiedy z omawianych szeroko w niniejszej książce motywów stojących za w ogóle funkcjonowaniem instytucji przedawnienia, jak choćby tego, że w przedawnieniu upatruje się mechanizmu motywującego wierzyciela do dochodzenia przysługujących mu roszczeń bez zwlekania z tym, a trudno by uznać motywującą rolę tych przepisów w sytuacji, gdy to, do czego miałyby jakoby motywować, byłoby niedopuszczalne prawnie – powstałaby wewnętrzna sprzeczność systemowa). Co za tym idzie, na gruncie reguły z art. 120 § 1 zd. 1 k.c. należy przyjmować, że z upływem godziny dwunastej o północy ostatniego dnia terminu wyznaczonego na spełnienie świadczenia roszczenie uzyskuje przymiot wymagalności, prawnie relewantny dla początku biegu terminu przedawnienia. Trzeba przy tym jednak zastrzec, że początek biegu terminu przedawnienia następował będzie z upływem północy kończącej ostatni dzień wyznaczonego terminu spełnienia świadczenia; także terminu przedłużonego przez strony zanim ten dzień upłynął, ale już nie w sytuacji, gdy wyznaczony termin spełnienia świadczenia upłynął, roszczenie stało się wymagalne i zaczął w związku z tym biec termin przedawnienia roszczenia, a strony dopiero po tym wyznaczyłyby nowy termin spełnienia świadczenia lub wierzyciel jednostronnie odroczyłby termin spełnienia świadczenia. W tej ostatniej sytuacji roszczenie już stało się wymagalne i tego skutku nie usuwa następcze wyznaczenie nowego terminu spełnienia świadczenia, bo w przeciwnym razie dochodziłoby do naruszenia art. 119 k.c. (co wynika z uwag poczynionych wcześniej w tym rozdziale w odniesieniu do tego ostatniego przepisu).

Należy przy tym zauważyć, że większość autorów kładzie – większy lub mniejszy – nacisk na odróżnianie od siebie terminu spełnienia świadczenia od momentu

⁸⁶⁰ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 613.

⁸⁶¹ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 284. Podobnie, choć nie do końca precyzyjnie: J. Jastrzębski, A. Koniewicz, *Wymagalność roszczeń...*, s. 37.

wymagalności roszczenia, wyciągając nieraz z tego daleko idące konsekwencje prawne⁸⁶². Przykładowo wskazać można, że Z. Klafkowski wywodzi, iż: „Analiza przepisów k.c. oraz orzecznictwa wykazuje, że dzień wymagalności roszczenia nie zawsze musi pokrywać się z początkiem biegu przedawnienia. Roszczenie może być wymagalne, a bieg terminu przedawnienia jeszcze się nie zaczął i odwrotnie – roszczenie nie jest jeszcze wymagalne, a zaczął już biec termin przedawnienia”⁸⁶³. Już jednak B. Kordasiewicz kwestionuje zasadność czynienia rozróżnień pomiędzy terminem spełnienia świadczenia a wymagalnością świadczenia, podnosząc, że jest to rozróżnienie wykreowane przez doktrynę, którego jednak nie stosuje ustawodawca w ramach przepisów regulujących przedawnienie roszczeń, a więc na gruncie wykładni tych ostatnich przepisów rozróżnieniu temu nie można przypisywać decydującego znaczenia⁸⁶⁴. B. Kordasiewicz wskazuje przy tym, że skoro w okresie pomiędzy dniem wymagalności świadczenia a terminem spełnienia świadczenia wierzyciel pozbawiony jest możliwości dochodzenia roszczenia (skoro dłużnik jeszcze się z jego spełnieniem nie opóźnia), to nie dawałoby się pogodzić z „najbardziej elementarnymi zasadami rozwiązań ustawowych w zakresie przedawnienia” przyjmowanie, że wymagalność świadczenia uruchamia bieg terminu przedawnienia⁸⁶⁵. Autor ten zdaje się jednak nie dostrzegać⁸⁶⁶, że teza ta nie będzie prawdziwa np. na gruncie już rozważanych w niniejszym rozdziale przypadków, gdy minie pierwotnie wyznaczony przez strony termin spełnienia świadczenia, roszczenie stanie się wymagalne i rozpocznie się bieg terminu jego przedawnienia, a następnie ustalony zostanie (czy to w drodze aneksu do umowy, czy jednostronnego oświadczenia wierzyciela) nowy, późniejszy termin spełnienia świadczenia, np. na prośbę dłużnika; jak bowiem wskazywano, nie można przyjmować, że dochodzi wówczas do przesunięcia momentu wymagalności roszczenia, a zarazem momentu, od którego będzie biegł termin przedawnienia (gdyż nie pozwala na to regulacja art. 119 k.c.); raz rozpoczęty bieg terminu przedawnienia będzie wówczas nadal (chyba, że przy okazji dojdzie do uznania roszczenia przez dłużnika, to wówczas nastąpi przerwanie biegu przedawnienia roszczenia)⁸⁶⁷.

⁸⁶² Zob. zwłaszcza: Z. Klafkowski, *Wymagalność roszczeń (I)*, PUG 1970, nr 11, s. 345. Zob. też wyrok SA w Łodzi z 25 marca 2014 r. (I ACa 1212/13, Lex nr 1451712), gdzie wskazano, że: „Termin wymagalności należy odróżnić od terminu spełnienia świadczenia (płatności). Wymagalność określa najwcześniejsza chwila, w której wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia, a dłużnik ma obowiązek je spełnić. Termin płatności świadczenia wyznacza końcowy moment, do którego dłużnik nie popada w opóźnienie względnie zwłokę”.

⁸⁶³ Z. Klafkowski, *Wymagalność roszczeń (I)*..., s. 345.

⁸⁶⁴ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne*..., s. 613.

⁸⁶⁵ *Ibidem*, s. 613.

⁸⁶⁶ Podobnie jak: J. Jastrzębski, A. Koniewicz, *Wymagalność roszczeń*..., s. 37.

⁸⁶⁷ Autor ten wydaje się nie dostrzegać tego kontekstu związanego z obowiązaniem art. 119 k.c. (zob. B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne*..., s. 611).

Z kolei w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. ustawodawca wskazuje, że jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Zazwyczaj unormowanie to rozumie się w ten sposób, że początek biegu przedawnienia następuje w takich przypadkach niezależnie od tego, czy roszczenie stało się wymagalne, a jeśli tak – to kiedy⁸⁶⁸. Z brzmienia powołanego przepisu wnioskuje się bowiem, że dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia nie ma znaczenia to, czy uprawniony w ogóle podjął czynność, od której zależy wymagalność danego roszczenia, a nawet to, czy był on świadomy tego, że to roszczenie mu przysługuje i by je zrealizować musi dokonać danej czynności⁸⁶⁹. Natomiast za relewantny uznaje się tu pewien moment hipotetyczny ustalany na podstawie tego, kiedy uprawniony mógł najwcześniej dokonać czynności, od której zależy wymagalność roszczenia i kiedy roszczenie stałoby się wymagalne, w razie gdyby ją wówczas podjął⁸⁷⁰. Ustalenia, kiedy uprawniony mógłby najwcześniej podjąć czynność, o jakiej mowa w art. 120 § 1 zd. 2 k.c., należy dokonywać *in casu*, analizując konkretny stan faktyczny, w jakim ten uprawniony się znalazł; nie jest tu możliwe stworzenie jednej zasady, właściwej dla wszystkich sytuacji faktycznych⁸⁷¹.

Jako przykłady takich czynności, o których mowa w art. 120 § 1 zd. 2 k.c., wskazuje się: wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia w przypadku, gdy mamy do czynienia z zobowiązaniem bezterminowym (art. 455 k.c.)⁸⁷², czynności (często o charakterze

⁸⁶⁸ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 284.

⁸⁶⁹ *Ibidem*, s. 284; wyrok SN z 16 grudnia 2014 r., III CSK 36/14, Lex nr 1621345; wyrok SN z 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, OSN 2004, nr 7-8, poz. 117; wyrok SO w Sieradzu z 25 września 2013 r., I Ca 337/13, Lex nr 1716772.

⁸⁷⁰ Wyrok SN z 29 kwietnia 2009 r., II CSK 625/08, OSP 2010, nr 4, poz. 45; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 284; tak też w wyroku SN z 15 września 1999 r. (III CKN 338/98, Lex nr 1218253), gdzie wyjaśniono, że: „Bieg przedawnienia zgodnie z regułą wyrażoną w art. 120 § 1 zdanie 1 k.c. rozpoczyna się od dnia wymagalności. W zdaniu drugim tego przepisu ustanowiono jednak wyjątek mający na celu przeciwdziałanie przedłużaniu przez wierzyciela terminu przedawnienia roszczeń, co mogłoby nastąpić w wypadku zobowiązania nieterminowego. W takim wypadku przedawnienie zostało uniezależnione od jego woli i z mocy prawa biegnie od dnia wymagalności hipotetycznej, określonej według miary wierzyciela dbałego o swoje interesy a zarazem sumiennego, który podejmuje niezbędne czynności (wezwanie dłużnika) w pierwszym możliwym terminie”. Zob. np. wskazania zawarte w wyroku SA w Poznaniu z 31 marca 2010 r., I ACa 175/10 (Lex nr 628181), gdzie podniesiono, że: „W okolicznościach, o których mowa w art. 120 § 1 zd. 2 k.c., datę początku biegu przedawnienia określa się przez dodanie do daty zawarcia umowy najkrótszego czasu, jaki w konkretnych okolicznościach był potrzebny wierzycielowi dla dokonania wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania, oraz czasu, jaki jest potrzebny dłużnikowi, działającemu z należytą starannością, aby mógł spełnić świadczenie wykonując to zobowiązanie”.

⁸⁷¹ Uchwała SN z 22 listopada 2013 r., III CZP 72/13, Lex nr 1391775; wyrok SA w Łodzi z 12 marca 2014 r., I ACa 1152/13, Lex nr 1451703.

⁸⁷² P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 284; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna*, red. J. Gudowski, Warszawa 2014, s. 823; wyrok SN z 16 maja 2013 r., V CSK 277/12, Lex nr 1353299; wyrok SN z 30 czerwca 2011 r., III CSK 282/10, Lex nr 898707; wyrok SN z 8 lipca 2010 r., II CSK 126/10, Lex nr 602678; wyrok SN z 20 października 2006 r.,

faktycznym) będące koniecznym współdziałaniem wierzyciela z dłużnikiem⁸⁷³, wystawienie dokumentów rozliczeniowych wymaganych w świetle przepisów prawa lub postanowień umowy⁸⁷⁴, czy odstąpienie od umowy wzajemnej na podstawie art. 491 bądź 492 k.c. (jako warunkujące powstanie i wymagalność roszczeń wskazanych w art. 494 k.c.)⁸⁷⁵.

Z kolei bieg przedawnienia roszczeń o zaniechanie rozpoczyna się, w myśl art. 120 § 2 k.c., od dnia, w którym ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, nie zastosował się do treści roszczenia.

Ponadto, jak też powyżej wspomniano, przepisy szczególne mogą odmiennie niż art. 120 k.c. określać początek biegu terminu przedawnienia określonego roszczenia, wyłączając zastosowanie tego ostatniego przepisu (jak np. art. 646 k.c.⁸⁷⁶). Z uwagi na zasadniczą tematykę niniejszych rozważań bezprzedmiotowe jest dokonywanie tu obszernej egzemplifikacji takich przepisów szczególnych; w tej kwestii odesłać należy do literatury przedmiotu⁸⁷⁷. Warto jedynie zasygnalizować, że wykładnia niektórych z tych przepisów budzi daleko idące wątpliwości (np. jeśli chodzi o określenie początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o: zachówek⁸⁷⁸, wykonanie zapisu zwykłego⁸⁷⁹ czy świadczenia rentowe⁸⁸⁰).

IV CSK 134/05, Lex nr 607274; wyrok SN z 3 lutego 2006 r., I CSK 17/05, Lex nr 183057; wyrok SN z 29 listopada 1999 r., III CKN 474/98, Lex nr 142585; wyrok SA w Warszawie z 9 kwietnia 2011 r., VI ACa 1168/10, Lex nr 852459; wyrok SA w Warszawie z 13 stycznia 2006 r., I ACa 896/05, Lex nr 1120186; wyrok SO w Sieradzu z 25 września 2013 r., I Ca 337/13, Lex nr 1716772.

⁸⁷³ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 284.

⁸⁷⁴ Wyrok SN z 16 listopada 1995 r., II CRN 156/95, PUG 1996, nr 3, s. 22; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 284.

⁸⁷⁵ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 284.

⁸⁷⁶ Wyrok SN z 19 stycznia 2012 r., IV CSK 201/11, Lex nr 1169148; wyrok SA w Szczecinie z 4 grudnia 2012 r., I ACa 608/12, Lex nr 1246869.

⁸⁷⁷ Zob. np. B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 617-622.

⁸⁷⁸ Zob. np. A. Szpunar, *Przedawnienie uprawnień z tytułu zachowku*, Rej. 2001, nr 11, s. 64-73. Zob. też wyrok SN z 24 czerwca 2004 r., III CK 127/03, OSNC 2005, nr 6, poz. 110; wyrok SN z 22 maja 2013 r., III CSK 319/12, Lex nr 1425324; wyrok SA w Warszawie z 17 kwietnia 2013 r., VI ACa 1067/12, Lex nr 1372482.

⁸⁷⁹ P. Księżak, *Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu*, PS 2005, nr 1, s. 71-86; E. Niezbecka, *Wymagalność roszczeń z tytułu zapisu oraz kilka uwag o wykonaniu dalszego zapisu*, NP 1986, nr 3, s. 39-42; *eadem*, *Przedawnienie roszczeń z tytułu zapisu*, NP 1986, nr 4-5, s. 70; *eadem*, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 15 lutego 2001 r.*, OSP 2001, nr 10, poz. 140, s. 479. Zob. też wyrok SN z 28 października 2004 r., III CK 461/03, OSNC 2005, nr 11, poz. 193. Por. odmienne stanowisko: wyrok SN z 15 lutego 2001 r., II CKN 390/00, OSP 2001, nr 10, poz. 140 (oraz: E. Niezbecka, N. Niedośpiał, *Glosa do wyroku SN z 15 lutego 2001 r., II CKN 390/00*, PiP 2002, z. 9, s. 112). Zob. też wyrok SN z 9 listopada 2005 r., II CSK 6/05, Lex nr 311371; wyrok SN z 15 lutego 2001 r., II CKN 390/00, OSP 2001, nr 10, poz. 140; wyrok SN z 18 lutego 1999 r., I CKN 1002/97, Lex nr 521803; wyrok SA w Białymstoku z 18 lipca 2013 r., I ACa 289/13, Lex nr 1369285.

⁸⁸⁰ K. Górńska, *Początek biegu przedawnienia roszczeń rentowych ex delicto* [w:] *Aktualne zagadnienia prawa prywatnego*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Wrocław 2012, s. 65-84; A. Szpunar, *Przedawnienie roszczenia o rentę odszkodowawczą*, Pal. 1972, nr 6, s. 3-13. Zob. też: wyrok SN z 19 lutego 2015 r., III CSK 167/14, Lex nr 1652393; wyrok SA w Szczecinie z 13 marca 2014 r., I ACa 516/13, Lex nr 1459037; wyrok

W związku z powyższymi rozważaniami warto zauważyć, że zaproponowane w projekcie księgi pierwszej kodeksu cywilnego brzmienie przepisu mającego regulować początek biegu przedawnienia roszczeń (w tym projekcie to art. 182 § 2)⁸⁸¹ jest identyczne jak treść obecnie obowiązującego art. 120 § 2 k.c. W tym zasadniczym zrębie tej regulacji zmiana zatem nie następuje, natomiast przynosi ją inne proponowane rozwiązanie, w myśl którego w przypadku, gdy uprawniony z niezależnych od siebie przyczyn nie mógł dochodzić roszczenia w chwili, w której stało się ono wymagalne, bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony taką możliwość uzyskał (projektowany art. 182 § 3). Stanowiłoby to wyraźne, normatywne wyrażenie reguły, w myśl której przedawnienie nie powinno biec w czasie, kiedy uprawniony nie ma możliwości dochodzenia przysługującego mu roszczenia; reguły, która obecnie nie jest wyrażona w przepisach dotyczących przedawnienia wprost, aczkolwiek jest odczytywana z całokształtu regulacji dotyczącej przedawnienia i jest nawet uznawana za znamienne dla niej rozwiązanie⁸⁸². Ponieważ jednak nie wszyscy tę zasadę uznają (przynajmniej w praktycznym zastosowaniu, na co wskazuje istnienie poglądów doktryny – które będą omówione w dalszym toku rozważań – odmawiających np. uznania za czynność przerywającą bieg przedawnienia złożenie wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, pomimo że po jego złożeniu, przez czas trwania postępowania klauzulowego, uprawniony nie ma możliwości podejmowania żadnej dalszej czynności celem egzekwowania roszczenia), a należy przychylić się do stanowiska, że powinna być ona bez wątplenia uznana za jedno z pryncypiów instytucji przedawnienia roszczeń; dlatego też trzeba pozytywnie ocenić propozycję wprowadzenia normy wprost zasadę tę wyrażającej.

Wątpliwości budzi jednak według niektórych autorów, czemu przedawnienie ma nie biec jedynie wtedy, gdy uprawniony z przyczyn od siebie niezależnych nie mógł dochodzić roszczenia w chwili, w której stało się ono wymagalne, a już skutek taki (a więc brak biegu przedawnienia) nie jest przewidziany wtedy, kiedy taka niemożność dochodzenia roszczenia pojawi się już po chwili, w której roszczenie stało się wymagalne, zwłaszcza tuż po tym, jak ten moment nastąpi⁸⁸³. Wydaje się jednak, że ten ostatni zarzut o tyle nie jest uzasadniony, że autorzy wspomnianego projektu wydają się przewidywać i regulować tu także sytuację po powstaniu wymagalności roszczenia. O ile uznać należy, że problemu tego nie rozwiązuje, a co najwyżej czyni to w niewielkim stopniu, instytucja zawieszenia biegu terminu przedawnienia, z uwagi na wąsko ujęty

SN z 7 stycznia 2011 r., I PK 142/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 61; wyrok SN z 13 października 1995 r., II PRN 11/95, OSNP 1996, nr 8, poz. 117; wyrok SN z 5 czerwca 1974 r., I PR 184/74, Lex nr 14261.

⁸⁸¹ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zralek [w:] *Księga pierwsza...*, s. 172.

⁸⁸² Tak np. B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 613 i 655.

⁸⁸³ R. Strugała, *Przedawnienie według projektu księgi pierwszej...*, s. 101.

(tak *de lege lata*, jak i w art. 187 § 1 projektu) katalog okoliczności powodujących takie zawieszenie, z reguły interpersonalnych, a poza nimi skutek taki powoduje siła wyższa, pojmowana bardzo wąsko (o czym będzie mowa w dalszej części rozważań), o tyle autorzy omawianego projektu przewidzieli rozwiązania, które wydają się dopełniać realizację wspomnianej powyżej zasady, że przedawnienie nie może biec w czasie, w którym uprawniony nie może dochodzić (lub egzekwować, zaspokajać czy ustalać) przysługujących mu roszczeń na etapie, w stosunku do którego wyrażono w literaturze przedmiotu przytoczony powyżej zarzut – chodzi tu zwłaszcza o projektowany art. 189 § 2 i art. 190 zd. 1. W myśl pierwszego z proponowanych unormowań bowiem: „Jeżeli pomimo prawomocnego zakończenia postępowania, uprawniony nie może ponownie dokonać czynności zmierzającej do dochodzenia, zabezpieczenia, ustalenia lub egzekwowania roszczenia, przedawnienie nie może upłynąć wcześniej niż rok od dnia, w którym dokonanie takiej czynności stało się możliwe”. Z kolei w myśl art. 190 zd. 2 projektu roszczenie stwierdzone tytułem egzekucyjnym miałyby się przedawniać z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym możliwe stało się wykonywanie tego tytułu⁸⁸⁴. Jeśli przepisy te rozumieć w ten sposób, że będą one znajdować zastosowanie np. wtedy, gdy uprawniony dysponuje pozasądowym tytułem egzekucyjnym i musi wystąpić do sądu o nadanie mu klauzuli wykonalności (bo jest to warunek *sine qua non* zainicjowania egzekucji na podstawie tego tytułu), a więc będzie w tym czasie, to jest podczas trwania postępowania klauzulowego, aż do nadania klauzuli wykonalności, chroniony, w tym sensie, że wówczas nie upłynie termin przedawnienia przysługującego mu roszczenia (bo wykonywanie tytułu egzekucyjnego jest możliwe dopiero po uzyskaniu przez niego klauzuli wykonalności, a więc po tym, jak stanie się tytułem wykonawczym), to rozwiązania te ocenić należy jak najbardziej pozytywnie, rozwiewając przy tym zgłoszone w literaturze przedmiotu obawy w tym zakresie.

Zwraca też uwagę brak we wspomnianym projekcie odpowiednika dziś obowiązującego art. 120 § 2 k.c., regulującego początek biegu terminu przedawnienia roszczeń o zaniechanie. Przyczyn wyeliminowania tego rozwiązania nie wytłumaczono jednak niestety w uzasadnieniu projektu, wobec czego trudno się do tej propozycji ustosunkować; można jednak zauważyć, że posunięcia takiego nie ocenia się pozytywnie⁸⁸⁵.

⁸⁸⁴ Treść projektowanych przepisów powoływana za: J. Gołaczyński, B. Kodasiewicz, J. Zrałek [w:] *Księga pierwsza...*, s. 175.

⁸⁸⁵ Zob. R. Strugała, *Przedawnienie według projektu księgi pierwszej...*, s. 86-88.

Okoliczności powodujące wstrzymanie rozpoczęcia, biegu lub zakończenia terminu przedawnienia roszczeń

Słusznie w nowszej literaturze przedmiotu zauważa się, że niezasadne jest używanie w stosunku do kwestii unormowanych w art. 121 i 122 k.c. jednego zbiorczego pojęcia „zawieszenia” biegu przedawnienia, bowiem w istocie, jak wyraźnie zresztą wynika z tych przepisów, mamy tu do czynienia aż z trzema konstrukcjami prawnymi odmiennie oddziałującymi na bieg terminu przedawnienia roszczeń. Mianowicie ustawodawca uregulował tu po pierwsze wstrzymanie rozpoczęcia biegu tego terminu, po drugie – zawieszenie jego biegu, i po trzecie – wstrzymanie zakończenia biegu terminu przedawnienia⁸⁸⁶. Z pierwszym z tych przypadków mamy do czynienia wtedy, gdy wobec zaistnienia wskazanej przez ustawodawcę okoliczności nie może dojść do rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia (art. 121 i 122 § 2 i 3 k.c.). Pojawienie się takiej okoliczności może też powodować zawieszenie biegu terminu przedawnienia (art. 121 k.c.), który dopiero po jej ustaniu może iść w dalszym ciągu⁸⁸⁷. Wreszcie w wymienionych przez ustawodawcę przypadkach z określonej, szczególnej przyczyny nie dochodzi do zakończenia biegu przedawnienia; skutek ten jest wstrzymany, aż nie minie dany czas od pewnego zdarzenia (art. 122 § 1 i 3 k.c.).

6.1. Przyczyny wstrzymania rozpoczęcia lub zawieszenia biegu terminu przedawnienia roszczeń ustanowione w art. 121 k.c.

W art. 121 k.c. ustawodawca wskazał cztery przyczyny, których zaistnienie wywoływać będzie wpływ na bieg przedawnienia roszczeń. Mianowicie, w razie gdy któraś z nich zaistnieje zanim w ogóle dane roszczenie stanie się wymagalne i mógłby

⁸⁸⁶ Słusznie wyodrębnia to T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 151.

⁸⁸⁷ Takie rozwiązanie zostało przez J. Zrałkę ocenione jako zbyt rygorystyczne w stosunku do dłużnika. W związku z tym autor ten postuluje, by zrezygnować z tej konstrukcji i wprowadzić odmienne rozwiązanie normatywne, w ramach którego po ustaniu przyczyny zawieszenia biegu terminu przedawnienia roszczenia wierzyciel będzie miał określony termin na dochodzenie roszczenia, np. 6-miesięczny (J. Zrałek, *Przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym – szkic prawnoporównawczy...*, s. 1571-1572).

potencjalnie dopiero zaczynać się bieg jego przedawnienia, wówczas bieg tego terminu w ogóle się nie rozpoczyna (dopóty, dopóki przyczyna ta trwa). Z kolei w sytuacji, gdy bieg terminu danego roszczenia już się rozpoczął i jest w toku gdy pojawi się któraś z przyczyn stypizowanych we wspomnianym przepisie, bieg tego terminu ulega zawieszeniu, to znaczy nie biegnie on w czasie trwania danej przyczyny zawieszenia i dopiero po jej ustaniu biegnie w dalszym ciągu.

Trzy z takich przyczyn braku rozpoczęcia lub zawieszenia biegu przedawnienia roszczenia wymienione w art. 121 pkt 1-3 k.c. dotyczą powstania i istnienia określonej relacji interpersonalnej pomiędzy uprawnionym do dochodzenia roszczenia a obowiązującym do jego zaspokojenia, przy czym charakter prawny tej relacji sprawia, że ustawodawca decyduje się na ochronę uprawnionego z uwagi na jego stosunek zależności wobec zobowiązanego (art. 121 pkt 1 i 2 k.c.), lub dąży do ochrony trwałości i spójności związku małżeńskiego (art. 121 pkt 3 k.c.), przyznając w ten sposób tym wymienionym wartościom prymat nad celami, dla których ustanowione zostało przedawnienie roszczeń.

Ponadto ustawodawca uznał, że nie jest zasadne doświadczenie przez uprawnionego negatywnych skutków przedawnienia roszczenia w przypadku, gdy nie zaniechał on dochodzenia roszczenia, lecz nie mógł go dochodzić przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju z powodu siły wyższej (art. 121 pkt 4 k.c.)⁸⁸⁸.

Z uwagi na odmiennosc wskazanych przyczyn braku rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia lub zawieszenia jego biegu, należy każdej z nich poświęcić uwagę osobno. Na marginesie tylko warto wspomnieć, że niekiedy ustawodawca wprowadza mechanizm zawieszenia biegu przedawnienia roszczeń w ustawach szczególnych, np. na czas trwania postępowania reklamacyjnego; kwestie te nie będą jednak szerzej rozważane jako pozostające poza tematem niniejszej książki, w związku z czym w szczegółach należy odesłać do literatury przedmiotu⁸⁸⁹.

⁸⁸⁸ Warto zauważyć, że pomimo iż art. 121 pkt 4 k.c. odnosi się do terminów przedawnienia, część przedstawicieli doktryny i judykatury postuluje jednak stosowanie go w drodze analogii w szczególnie uzasadnionych przypadkach do terminów zawitych (S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Gudowski, Warszawa 2014, s. 829; S. Wójcik, *O potrzebie i sposobie uregulowania cywilnoprawnych terminów zawitych* [w:] *Prace cywilistyczne. Księga pamiątkowa dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej Profesora Jana Winiarza*, Warszawa 1990, s. 400; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 630; wyrok SN z 4 listopada 1976 r., II CR 294/76, OSNCP 1977, nr 10, poz. 185; postanowienie SN z 5 listopada 1976 r., III CRN 202/76, OSNC 1977, nr 10, poz. 186; uchwała SN z 10 marca 1992 r., III CZP 10/92, OSP 1993, nr 2, poz. 30).

W praktyce odmówiono jednak zastosowania przyczyny zawieszenia biegu przedawnienia wskazanej w art. 121 pkt 4 k.c. do terminu zawitego z art. 344 § 2 k.c. (uchwała SN z 16 września 1993 r., III CZP 125/93, ONCP 1994, nr 4, poz. 75).

⁸⁸⁹ Zob. rozważania na ten temat: B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 631-633. Zob. też: M. Dudarski, S. Oprzański, *Regulacje przedawnienia roszczeń między przedsiębiorcami...*, s. 45.

6.1.1. Trwanie władzy rodzicielskiej

Bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu co do roszczeń, które przysługują dzieciom przeciwko rodzicom – przez czas trwania władzy rodzicielskiej (art. 121 pkt 1 k.c.).

Unormowanie to zapewnia zatem ochronę w sposób asymetryczny, obejmuje bowiem jedynie roszczenia przysługujące dziecku przeciwko rodzicowi⁸⁹⁰, a już nie te służące ewentualnie rodzicowi w stosunku do dziecka. Rozwiązanie takie ewidentnie uwzględnia realny „układ sił” w relacji dziecko – rodzic mający władzę rodzicielską nad tym dzieckiem, a co za tym idzie daleko idącą zależność dziecka od takiego rodzica⁸⁹¹. Rodzic taki ma bowiem pełną zdolność do czynności prawnych, która umożliwi mu samodzielne dochodzenie przysługujących mu roszczeń; ma przy tym z zasady większą świadomość (z racji wieku, doświadczenia itp.) przysługujących mu praw i dostępnych dróg ich wyegzekwowania. Niepełnoletnie dziecko natomiast, niemające pełnej zdolności do czynności prawnych (do trzynastego roku życia nieposiadające jej wcale – art. 12 k.c., a po nim aż do pełnoletniości mające z mocy art. 15 k.c. jedynie ograniczoną zdolność do czynności prawnych) nie ma możliwości samodzielnego dochodzenia przysługujących mu roszczeń, a działać musi w tym zakresie za niego jego przedstawiciel ustawowy (dokładnie rzecz ujmując, w przypadku dziecka niemającego w ogóle zdolności do czynności prawnych, może ono na mocy art. 66 k.p.c. podejmować czynności procesowe tylko przez swojego przedstawiciela ustawowego, natomiast dziecko mające już ograniczoną zdolność do czynności prawnych ma na podstawie art. 65 § 2 k.p.c. zdolność procesową tylko w sprawach wynikających z czynności prawnych, które może wykonywać samodzielnie). W przypadku dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską jego przedstawicielami ustawowymi są jego rodzice, którym ta władza przysługuje (art. 98 § 1 k.r.o., art. 93 k.r.o. i art. 94 § 1 k.r.o.). Z oczywistych więc przyczyn w razie, gdyby dziecko chciało dochodzić roszczeń przeciwko któremuś z tych rodziców, powstaje konflikt interesów; tym bardziej wyraźny, gdyby chciało podnosić roszczenia przeciwko obojgu nim. Co więcej, nawet gdyby roszczenia dziecka kierowały się tylko przeciwko jednemu z rodziców, ustawodawca, zapobiegając antagonizowaniu rodziców, nie pozwala co do zasady, by jedno z rodziców reprezentowało dziecko w sporze przeciwko drugiemu z rodziców, z przewidzianymi w ustawie wyjątkami. Mianowicie,

⁸⁹⁰ Chodzi tu o wszelkie roszczenia, także stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądowym (wyrok SN z 14 czerwca 1977 r., III CRN 115/77, Lex nr 7950) roszczenia alimentacyjne (uchwała SN z 25 listopada 1968 r., III CZP 65/68, OSNC 1969, nr 5, poz. 83; uchwała SN z 15 września 1967 r., III CZP 62/67, OSNC 1968, nr 3, poz. 38).

⁸⁹¹ Inni autorzy wskazują tu też na szczególny szacunek, jakim dzieci darzą rodziców, a który utrudniałby im występowanie z roszczeniami przeciwko tym rodzicom, jak też podnoszą wzgląd na potrzebę ochrony powagi władzy rodzicielskiej (R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania...*, s. 429).

w sytuacji, gdy dziecko pozostaje pod władzą rodzicielską obojga rodziców, każde z nich może działać samodzielnie jako przedstawiciel ustawy dziecka (art. 98 § 1 k.r.o. *in fine*), jednakże żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka przy czynnościach prawnych między dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem, chyba że czynność prawna polega na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka, albo że dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania (art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o.). Zakaz ten (i wyjątki od niego) znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu przed sądem lub innym organem państwowym (art. 98 § 3 k.r.o.). Co do zasady więc – poza wskazanymi powyżej wyjątkami – jedno z rodziców nie będzie mogło reprezentować dziecka przy dochodzeniu roszczeń przysługujących temu dziecku w stosunku do drugiego z rodziców. Co prawda na taką okoliczność ustawodawca (w art. 99 k.r.o.) przewiduje, że jeżeli żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską, reprezentuje je kurator ustanowiony przez sąd opiekuńczy, to jednak, jak się podkreśla w literaturze przedmiotu, praktyczne wykorzystanie tej możliwości należy do rzadkości, przede wszystkim ze względu na to, że jeśli kurator zostaje ustanowiony spoza członków rodziny, to nie będzie miał on z natury rzeczy odpowiedniej orientacji w kwestii sytuacji majątkowej małoletniego, a przy tym rodzice tego ostatniego nie będą mieli interesu w tym, by tę sytuację naświetlać takiemu kuratorowi⁸⁹².

W związku z powyższym, a także uwzględniając potrzebę ochrony relacji emocjonalnych pomiędzy dzieckiem a jego rodzicami, zasadne jest, by przez czas trwania władzy rodzicielskiej nie dochodziło do wszczęcia lub następowało zawieszenie biegu terminu przedawnienia roszczeń. Niekiedy akcentuje się tu też czynnik zależności dziecka od rodziców⁸⁹³.

Ustawodawca wyraźnie odwołał się tu do kryterium formalnego – czasu, w jakim trwa władza rodzicielska danego rodzica; nie jest tu więc prawnie relewantne to, czy i jak jest ona faktycznie wykonywana. Tak formalnie rzecz ujmując, władza rodzicielska co do zasady przysługuje obojgu rodzicom aż do momentu uzyskania pełnoletniości przez dziecko (czy to w wyniku ukończenia przez nie osiemnastego roku życia – art. 10 § 1 k.c., czy zawarcia małżeństwa – art. 10 § 2 k.c., art. 10 § 1 k.r.o.). Tę władzę rodzicielską wyłącza jednak pozbawienie jej rodzica przez sąd (art. 93 § 2 k.r.o., art. 111 § 1 i 1a k.r.o.) – władza ta ustaje wówczas wraz z uprawomocnieniem się postanowienia sądu w przedmiocie jej pozbawienia; co za tym idzie ustaje też wówczas przyczyna wstrzymania rozpoczęcia lub zawieszenia biegu przedawnienia wskazana w art. 121

⁸⁹² E. Skowrońska-Bocian, *Prawo cywilne. Część ogólna. Zarys wykładu*, Warszawa 2005, s. 234.

⁸⁹³ A. Wolter, zaktualizował J. Ignatowicz, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1982, s. 335.

pkt 1 k.c., wobec czego przedawnienie roszczeń dziecka wobec rodzica pozbawionego władzy rodzicielskiej – w pierwszym przypadku zaczyna biec, a w razie, gdy było zawieszona – uruchamia się jego dalszy bieg. Należy zauważyć, że prawnie relewantne pod wskazanym względem zakończenie trwania władzy rodzicielskiej powoduje też utrata przez rodzica pełnej zdolności do czynności prawnych (art. 94 § 1 k.r.o.).

Według dominującego poglądu doktryny władza rodzicielska nie trwa w okresie jej zawieszenia (art. 110 § 1 k.r.o.), skutkiem czego od momentu uprawomocnienia się postanowienia o zawieszeniu władzy rodzicielskiej ustaje zawieszenie biegu przedawnienia na gruncie art. 121 § 1 k.c.⁸⁹⁴.

Nie dochodzi natomiast do utraty władzy rodzicielskiej w razie jej ograniczenia (zob. np. art. 58 § 1 a, art. 107 § 2, art. 109 k.r.o.). Co za tym idzie, nawet gdy nastąpi ograniczenie władzy rodzicielskiej danego rodzica, to nadal trwa przyczyna wstrzymania rozpoczęcia lub zawieszenia biegu terminu przedawnienia statuowana w art. 121 pkt 1 k.c.

6.1.2. Czas trwania opieki lub kurateli

W odniesieniu do roszczeń przysługujących osobom niemającym pełnej zdolności do czynności prawnych przeciwko osobom sprawującym nad nimi opiekę lub kuratelę, bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu przez czas sprawowania przez te osoby opieki lub kurateli (art. 121 pkt 2 k.c.).

Uzasadnienia dla takiego rozwiązania upatruje się w istnieniu w tym czasie zależności⁸⁹⁵ stanowiącej przeszkodę faktyczną do dochodzenia roszczeń⁸⁹⁶ oraz w potrzebie ochrony i stabilizacji stosunków rodzinnych, jakie często istnieją pomiędzy opiekunami i kuratorami a osobami poddanymi – odpowiednio – ich opiece lub kurateli⁸⁹⁷.

Należy podkreślić, że powołany art. 121 pkt 2 k.c. wyraźnie dotyczy jedynie przypadków opieki lub kurateli sprawowanej nad osobami niemającymi pełnej zdolności do czynności prawnych, a nie innych przypadków, w których możliwe jest powołanie opiekuna lub kuratora.

Zakresem zastosowania powołanego przepisu objęty więc będzie przypadek sprawowania opieki ustanowionej dla osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie na podstawie art. 13 § 2 k.c., osoba taka nie ma bowiem zdolności do czynności prawnych (art. 12

⁸⁹⁴ S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Gudowski, Warszawa 2014, s. 829; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 626.

⁸⁹⁵ A. Wolter, zaktualizował J. Ignatowicz, *Prawo cywilne...*, s. 335; M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne...*, s. 438; A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 87.

⁸⁹⁶ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 154; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 626.

⁸⁹⁷ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 626.

k.c.), a także sprawowania kurateli ustanowionej w oparciu o art. 16 § 2 k.c. dla osoby ubezwłasnowolnionej częściowo, gdyż ta ostatnia ma jedynie ograniczoną zdolność do czynności prawnych (art. 15 k.c.). Unormowanie art. 121 pkt 2 k.c. odnosić się będzie także do sytuacji, w której dla dziecka ustanowiono opiekuna z tej przyczyny, że żadnemu z jego rodziców nie przysługuje władza rodzicielska albo rodzice są nieznani (*vide* art. 94 § 3 k.r.o.).

Do wstrzymania rozpoczęcia lub zawieszenia biegu terminu przedawnienia na podstawie art. 121 pkt 2 k.c. nie będzie już jednak dochodziło w przypadku, gdy kurator został ustanowiony dla strzeżenia przyszłych praw dziecka poczętego, lecz jeszcze nieurodzonego (art. 182 k.r.o.), albo dla osoby niepełnosprawnej, gdy potrzebowała ona pomocy do prowadzenia wszelkich albo określonego rodzaju spraw bądź do załatwienia poszczególnej sprawy (art. 183 § 1 k.r.o., art. 600 k.p.c.), ani wtedy, kiedy kuratora powołano dla ochrony praw osoby, która z powodu nieobecności nie może prowadzić swoich spraw, a nie ma pełnomocnika lub ten ostatni nie może wykonywać swoich czynności, bądź wykonuje je nienależycie (art. 184 § 1 k.r.o.). Nie chodzi tu też o wypadek ustanowienia kuratora dla strony, której miejsce pobytu nie jest znane, a ma być jej doręczony pozew lub inne pismo procesowe wywołujące potrzebę podjęcia obrony jej praw (art. 143, 144 k.p.c., a w postępowaniu nieprocesowym – art. 510 § 2 zdanie 3 k.p.c.).

Pewne wątpliwości może natomiast budzić, czy skutki wynikające dla biegu przedawnienia z art. 121 pkt 2 k.c. obejmować będą też sytuację, w której ustanowiony został doradca tymczasowy. Możliwość powołania tego ostatniego podmiotu istnieje wówczas, gdy w stosunku do osoby pełnoletniej złożony został wniosek o jej ubezwłasnowolnienie, a sąd z urzędu lub na wniosek uczestnika postępowania, przy wszczęciu postępowania o ubezwłasnowolnienie tej osoby lub w jego toku, uzna za konieczne dla ochrony wspomnianej osoby lub jej mienia powołanie właśnie doradcy tymczasowego (art. 548 § 1 k.p.c.). Niektórzy autorzy wskazują, by do przypadku takiego art. 121 pkt 2 k.c. stosować w drodze analogii⁸⁹⁸, która to koncepcja zdaje się pozostawać w konflikcie z zakazem stosowania unormowań dopuszczających wstrzymanie rozpoczęcia lub zawieszenie biegu terminu przedawnienia w drodze analogii⁸⁹⁹. Niemniej, jak się wydaje, wcale nie ma potrzeby sięgania aż do analogii, by uznać, że w rozważanej sytuacji wchodzi w grę zastosowanie art. 121 pkt 2 k.c. Przecież osoba, dla której ustanowiono doradcę tymczasowego ma, na podstawie art. 549 § 1 k.p.c., ograniczoną zdolność do czynności prawnych, na równi z osobą ubezwłasnowolnioną częściowo. Co więcej, w myśl art. 549 § 2 k.p.c., do takiego doradcy tymczasowego zastosowanie znajdują przepisy

⁸⁹⁸ *Ibidem*, s. 627.

⁸⁹⁹ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 103 i 155.

o kuratorze osoby częściowo ubezwłasnowolnionej – nawet nie odpowiednio, lecz wprost. Skoro tak, to uznać należy, że analizowana sytuacja mieści się bezpośrednio, bez potrzeby stosowania analogii, w zakresie zastosowania art. 121 pkt 2 k.c. W efekcie bieg przedawnienia roszczeń osoby dorosłej, której w toku postępowania o ubezwłasnowolnienie ustanowiono doradcę tymczasowego, jakie miałyby w stosunku do tego ostatniego, nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu przez czas, w którym doradca tymczasowy sprawuje tę funkcję.

Ponieważ w art. 121 pkt 2 k.c. jest mowa o czasie sprawowania opieki lub kurateli, istotne z praktycznego punktu widzenia będzie ustalenie momentu jej rozpoczęcia i zakończenia.

Z uwagi na posłużenie się przez ustawodawcę we wspomnianym przepisie określeniem odwołującym się do „czasu sprawowania opieki lub kurateli”, w literaturze przedmiotu podniesiono, że zasadne jest wiązanie skutku w postaci wstrzymania rozpoczęcia lub zawieszenia biegu terminu przedawnienia nie z chwilą wydania przez sąd postanowienia o powołaniu danej osoby do pełnienia funkcji opiekuna lub kuratora, czy nawet uprawomocnienia się takiego postanowienia, lecz dopiero z momentem złożenia przez opiekuna lub kuratora przyrzeczenia przed sądem opiekuńczym (art. 153 § 1 k.r.o., 178 § 2 k.r.o., art. 590 k.p.c.). Tłumaczy się to tym, że dopiero wówczas taki opiekun lub kurator faktycznie powinien obejmować swoje obowiązki (art. 153 § 2 k.r.o.) i właściwie dopiero odtąd wykonywać je może, skoro dopiero po złożeniu wspomnianego przyrzeczenia sąd opiekuńczy wydaje mu stosowne zaświadczenie o pełnieniu przez niego tej funkcji (art. 591 § 1 k.p.c.)⁹⁰⁰.

Jeśli chodzi natomiast o moment ustania opieki lub kurateli to należy tu przede wszystkim wskazać przypadki ich ustania z mocy samego prawa, np. opieka ustaje z mocy prawa, gdy małoletni osiągnie pełnoletniość albo zostanie nad nim przywrócona władza rodzicielska (art. 170 k.r.o.), natomiast opieka nad ubezwłasnowolnionym całkowicie ustaje w razie uchylenia ubezwłasnowolnienia lub zmiany ubezwłasnowolnienia całkowitego na częściowe (art. 177 k.r.o.). Z kolei kres kurateli z mocy samego prawa kładzie uchylenie ubezwłasnowolnienia (art. 181 § 2 k.r.o.). Ustanie opieki lub kurateli może także następować w wyniku zwolnienia z ich pełnienia przez sąd (art. 169 § 1 i 2, art. 178 § 2 k.r.o.). Niemniej należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 169 § 3 k.r.o., jeżeli sąd opiekuńczy nie postanowi inaczej, opiekun obowiązany jest nadal prowadzić pilne sprawy związane z opieką aż do czasu jej objęcia przez nowego opiekuna (co z mocy art. 178 § 2 k.r.o. znajduje odpowiednie zastosowanie do kuratora). Wobec tego uznać należy, że konsekwencje przewidziane w art. 121 pkt 2 k.c. przestaną w takich

⁹⁰⁰ S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 830; aprobatywnie wobec takiego poglądu: T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 156.

przypadkach wchodzić w grę w relacji pomiędzy ubezwłasnowolnionym a zwolnionym opiekunem co do zasady dopiero z momentem objęcia opieki przez nowego opiekuna, chyba że sąd opiekuńczy postanowi inaczej (co należy też odnieść odpowiednio do zmiany osoby kuratora). Podobna sytuacja zachodzić będzie w przypadku objętym regulacją art. 171 k.r.o. Mianowicie, w myśl tego ostatniego przepisu, jeżeli w chwili ustania opieki zachodzi przeszkoda do natychmiastowego przejęcia zarządu majątkiem przez osobę, która pozostawała pod opieką, albo przez jej przedstawiciela ustawowego lub spadkobierców, opiekun obowiązany jest nadal prowadzić pilne sprawy związane z zarządem majątku, chyba że sąd opiekuńczy postanowi inaczej. Dopóki zatem opiekun ten będzie faktycznie sprawował zarząd majątkiem, aż do czasu objęcia go przez inną umocowaną do tego osobę (byłego pupila, jego przedstawiciela ustawowego lub spadkobiercę) w odniesieniu do roszczeń pupila wobec tego opiekuna utrzymywać się będzie skutek wynikający z art. 121 pkt 2 k.c., a zatem nadal nie będzie następowało wszczęcie lub będzie trwało zawieszenie biegu przedawnienia roszczeń przysługujących takiemu pupilowi wobec tego opiekuna; chyba że sąd opiekuńczy postanowił inaczej, korzystając z kompetencji przyznanej mu w art. 171 k.r.o. *in fine*. Konstatację tę znów, z uwagi na art. 178 § 2 k.r.o., należy odpowiednio odnieść do sytuacji ustania kurateli.

W świetle powyższego nasuwa się pytanie, czy tak określone momenty rozpoczęcia i zakończenia sprawowania opieki lub kurateli zawsze zakreślają ramy czasowe występowania skutku prawnego, o którym stanowi art. 121 pkt 2 k.c. Co do zasady wydaje się, że będzie to znajdować bezpośrednie przełożenie, to znaczy rozpoczęcie sprawowania w danym przypadku opieki albo kurateli będzie powodowało, że bieg terminu przedawnienia roszczenia przysługującego pupilowi wobec opiekuna albo osobie, dla której ustanowiono kuratora w stosunku do tego ostatniego, nie będzie się rozpoczynał, a już rozpoczęty będzie ulegał zawieszeniu, aż do ustania sprawowania danej opieki lub kurateli. Niemniej wydaje się, że w pewnych szczególnych sytuacjach czas, w którym bieg terminu przedawnienia roszczenia nie będzie się mógł rozpocząć, lub będzie pozostawać zawieszony, będzie trwał dłużej niż np. sprawowanie funkcji opiekuna, kuratora czy doradcy tymczasowego przez daną osobę. Mianowicie trzeba wziąć pod uwagę też to, że może dochodzić do zamiany ubezwłasnowolnienia całkowitego na częściowe lub odwrotnie, w zależności od zmian stanu psychicznego ubezwłasnowolnionego. Dokładnie rzecz ujmując, w razie, gdy stan psychiczny osoby ubezwłasnowolnionej ulegnie poprawie, sąd może zmienić ubezwłasnowolnienie całkowite na częściowe, z kolei w przypadku pogorszenia się wspomnianego stanu tej osoby sąd władny jest dokonać zmiany ubezwłasnowolnienia częściowego na całkowite (art. 559 § 2 k.p.c.). Skoro dla osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie powoływany jest opiekun, a dla ubezwłasnowolnionej częściowo – kurator, wspomniane orzeczenia zmieniające rodzaj ubezwłasnowolnienia

pociągały będą za sobą konieczność powołania odpowiednio zamiast opiekuna – kuratora lub odwrotnie. Nie ma jednak przeszkód prawnych, by osoba pełniąca dotąd jedną z tych funkcji została powołana do sprawowania drugiej z nich np. by dotychczasowy kurator został następnie powołany na opiekuna tej samej osoby ubezwłasnowolnionej (uprzednio częściowo, obecnie całkowicie). W takim przypadku zakończenie sprawowania przez taką osobę kurateli wcale nie uzasadnia zakończenia trwania skutków przewidzianych w art. 121 pkt 2 k.c. i rozpoczęcia biegu (jeśli w ogóle się nie rozpoczął z uwagi na działanie tego przepisu) lub uruchomienia jego dalszego biegu (jeśli był zawieszony), nie uruchamia się bowiem wówczas możliwość dochodzenia przez ubezwłasnowolnionego roszczeń wobec eksopiekuna, gdyż ani sam nie może tego uczynić – z uwagi na brak zdolności do czynności prawnych zachodzi konieczność działania przez przedstawiciela ustawowego (art. 66 k.p.c.), ani nie będzie czynił tego kurator, gdyż w stosunku do niego jako wobec przedstawiciela ustawowego osoby ubezwłasnowolnionej (teraz częściowo) również działa przepis wyłączający rozpoczęcie lub powodujący zawieszenie biegu przedawnienia roszczeń ubezwłasnowolnionego wobec kuratora – a jako że tym ostatnim jest ta sama osoba, która uprzednio była opiekunem, uznać należy ciągłość istnienia podstaw do takiego nierozpoczynania się biegu przedawnienia, lub w razie, gdy już wcześniej się on rozpoczął – do zawieszenia jego biegu. Ciągłość ta zachodzi, aż osoba ta, poprzednio będąca opiekunem, a obecnie kuratorem tej samej osoby, w ogóle przestanie pozostawać wobec ubezwłasnowolnionego w jakiegokolwiek relacji uzasadniającej wstrzymanie lub zawieszenie biegu przedawnienia roszczeń. Ten opisany stan rzeczy nadal będzie bowiem objęty *ratio legis* ustanowienia rozwiązania przewidzianego w art. 121 pkt 2 k.c., ponieważ w dalszym ciągu będzie tu zachodził stosunek zależności, uniemożliwiający ubezwłasnowolnionemu dochodzenie roszczeń⁹⁰¹. W takich przypadkach zasadne wydaje się więc, by dopiero całkowite uchylenie ubezwłasnowolnienia uchylało ochronę z art. 121 pkt 2 k.c. Konkluzje te nie dotyczą już oczywiście sytuacji, gdy nowym przedstawicielem, np. kuratorem, zostanie powołana inna osoba niż ta, która uprzednio była opiekunem danego ubezwłasnowolnionego. Zasadne wydaje się natomiast odniesienie poczynionych powyżej konstatacji także do sygnalizowanego już przypadku, gdy najpierw określona osoba pełniłaby funkcję doradcy tymczasowego osoby pełnoletniej, w toku toczącego się w stosunku do tej ostatniej postępowania o ubezwłasnowolnienie, a później, w związku z ubezwłasnowolnieniem wspomnianej osoby, dotychczasowy doradca tymczasowy zostałby ustanowiony przez sąd kuratorem

⁹⁰¹ Stąd nie można się zgodzić z twierdzeniem T. Pałdyny, że: „Przyczyna wstrzymania biegu przedawnienia odpada, a tym samym przedawnienie rozpoczyna bieg lub biegnie w dalszym ciągu, w chwili ustania opieki lub kurateli. Opieka może ustać (...) w razie (...) zmiany ubezwłasnowolnienia całkowitego na częściowe” (T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 155). Jak bowiem wskazano, od tej reguły zachodzą wyjątki.

(w razie ubezwłasnowolnienia częściowego) lub opiekunem (w przypadku ubezwłasnowolnienia całkowitego). Co prawda bowiem w myśl art. 550 § 1 pkt 2 k.p.c. postanowienie o ustanowieniu doradcy tymczasowego traci moc z chwilą, gdy na skutek orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu ustanowiony został opiekun lub kurator, niemniej nie jest wykluczone, by ta sama osoba, która uprzednio była doradcą tymczasowym i której ta funkcja ustała, została teraz powołana do pełnienia funkcji kuratora lub opiekuna tej osoby ubezwłasnowolnionej, której poprzednio była doradcą tymczasowym.

6.1.3. Okres małżeństwa

Bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu przez czas trwania małżeństwa co do roszczeń, które przysługują jednemu z małżonków przeciwko drugiemu (art. 121 pkt 3 k.c.). Celu wprowadzenia tego unormowania upatruje się z reguły w dążeniu ustawodawcy do chronienia w ten sposób trwałości małżeństwa⁹⁰² poprzez unikanie potencjalnego antagonizowania małżonków w wyniku sporów dotyczących wzajemnych rozliczeń finansowych⁹⁰³.

Zastosowanie art. 121 pkt 3 k.c. wchodzi w grę od momentu zawarcia związku małżeńskiego do jego ustania. To ostatnie następuje np. w momencie uprawomocnienia się orzeczenia sądu o rozwodzie. Nie dochodzi natomiast do ustania małżeństwa w razie separacji faktycznej czy nawet formalnej małżonków. Tej ostatniej co prawda ustawodawca przydaje nieraz znaczenie na tle poszczególnych instytucji prawnych, np. w art. 935¹ k.c. wyłącza możliwość dziedziczenia ustawowego przez małżonka spadkodawcy pozostającego w separacji, niemniej w rozważanym tu przypadku dotyczącym biegu terminów przedawnienia roszczeń żadnych takich zastrzeżeń prawodawca nie poczynił, wobec czego uznać należy, że nawet sądowe orzeczenie separacji małżonków nie powoduje uchylenia działania art. 121 pkt 3 k.c. Pomimo separacji żona i mąż nadal pozostają bowiem w związku małżeńskim; a wobec jednoznacznego brzmienia art. 121 pkt 3 k.c. uznać należy, że jest to przypadek, gdy „ustawa stanowi inaczej” w rozumieniu art. 61⁴ § 1 k.r.o. i w związku z tym w tym przypadku w odniesieniu do biegu przedawnienia orzeczenie separacji nie wywołuje takich skutków jak rozwiązanie małżeństwa przez rozwód⁹⁰⁴. Prócz powyższego dla wsparcia prezentowanego tu poglądu warto przywołać też argument celowościowy. Mianowicie skoro, jak już wspomniano,

⁹⁰² A. Wolter, zaktualizował J. Ignatowicz, *Prawo cywilne...*, s. 335; Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie cywilnym...*, s. 95. Niektórzy autorzy wskazują tu nie tylko na ochronę trwałości, ale i spójności małżeństwa (M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne...*, s. 438).

⁹⁰³ A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1-449¹¹...*, s. 532; A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 87.

⁹⁰⁴ Odmienne T. Pałdyna, który twierdzi, że „przedawnienie zaczyna biec z chwilą prawomocnego orzeczenia separacji” (T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 158), notabene będąc w tej kwestii

unormowanie art. 121 pkt 3 k.c. ma służyć ochronie trwałości małżeństwa i przeciwdziałaniu skłóceniu małżonków, do którego niewątpliwie dochodziłoby, gdyby zaczęli toczyć ze sobą spory (w tym też na kanwie sądowej) w kwestiach majątkowych, nie chcąc dopuścić do przedawnienia przysługujących któremuś z nich (lub każdemu z nich) roszczeń, a orzeczenie separacji ma tworzyć szansę na przywrócenie normalnego funkcjonowania związku małżeńskiego, to przyjmowanie, że stan zawieszenia biegu terminu przedawnienia ustaje wraz z uprawomocnieniem się orzeczenia o separacji⁹⁰⁵ niweczyłoby możliwość osiągnięcia celów zakładanych dla przywołanych instytucji prawnych i godziło w założenia przyświecające ich ustanowieniu.

Pewne wątpliwości w rozważanym kontekście może natomiast budzić przypadek, gdy dojdzie do unieważnienia małżeństwa, albowiem skutek ten występuje *ex tunc*. W doktrynie dominuje jednak stanowisko, w myśl którego unieważnienie małżeństwa nie uchyla skutków zawieszenia biegu terminu przedawnienia⁹⁰⁶. Pogląd ten wspiera się poprzez odwołanie się do art. 21 k.r.o., zgodnie z którym do skutków unieważnienia małżeństwa w zakresie stosunków majątkowych między małżonkami należy odpowiednio stosować przepisy o rozwodzie. Wyprowadza się stąd, że skutki wstrzymania rozpoczęcia lub zawieszenia biegu terminu przedawnienia wynikające z art. 121 pkt 3 k.c. ustają dopiero z chwilą uprawomocnienia się wyroku sądu unieważniającego dane małżeństwo⁹⁰⁷.

W kontekście rozważanej problematyki warto też zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy w wyroku z 6 czerwca 1980 r. (III CRN 62/80)⁹⁰⁸ uznał, że omawiany art. 121 pkt 3 k.c. należy stosować także w odniesieniu do konkubentów, co spotkało się ze zdecydowaną dezaprobatą ze strony przedstawicieli doktryny, którzy uważają to za przejaw niedopuszczalnej wykładni rozszerzającej tego unormowania⁹⁰⁹.

6.1.4. Niemożność dochodzenia roszczenia z powodu siły wyższej

Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia siły wyższej, dlatego też jest ono dookreślone w doktrynie i orzecznictwie. Najszersze rozważania go dotyczące pojawiają się w literaturze prawa zobowiązań. Nie wdając się w szczegółowe rozważania w tej kwestii, gdyż

niekonsekwentnym, bo zaznaczając chwilę wcześniej, że: „Wpływu na działanie tego mechanizmu nie ma też instytucja separacji prawnej” (T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 157).

⁹⁰⁵ A tak np. P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 285.

⁹⁰⁶ *Ibidem*, s. 285.

⁹⁰⁷ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 628.

⁹⁰⁸ OSN 1981, Nr 1, poz. 3.

⁹⁰⁹ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 285; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 831; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 157. Zob. B. Paul, *Koncepcje rozliczeń majątkowych między konkubentami*, PS 2003, Nr 3, s. 39.

brak tu na nie miejsca, na potrzeby niniejszych rozważań można jedynie zasygnalizować, że u źródła sporów toczonych w odniesieniu do rozumienia siły wyższej leżą odmienności pomiędzy subiektywną teorią siły wyższej L. Goldschmidta i jej ujęciem obiektywnym A. Exnera. Na tej bazie narosły kolejne modyfikacje tych koncepcji. Ujmując rzecz na wysokim poziomie ogólności, wskazać można, że zwolennicy teorii subiektywnych z reguły obejmują pojęciem siły wyższej te zjawiska, którym nie można było zapobiec nawet, gdyby człowiek dołożył nadzwyczajnej staranności. Z kolei opowiadający się za ujęciem obiektywnym raczej wyliczają cechy, jakimi musi się odznaczać zdarzenie, aby mogło być uznane za siłę wyższą; przykładowo wskazuje się na jego zewnętrzny, nadzwyczajny charakter⁹¹⁰ czy gwałtowność⁹¹¹. Niekiedy podnosi się, że musi to być „zjawisko niemożliwe do przewidzenia”⁹¹², niemniej wymóg ten w dzisiejszych realiach uznać należy za zdezaktualizowany, ponieważ obecny stan nauki, techniki i obserwacji przyrody pozwala przewidzieć zjawiska ze świata przyrody, co do których zakwalifikowania jako siły wyższej nikt nie miałby wątpliwości (jak np. fala tsunami), lecz nie sposób zapobiec ich wystąpieniu.

Większość doktryny i judykatury opowiada się za teorią obiektywną siły wyższej⁹¹³, choć warto zauważyć, że pomimo takiej deklaracji w niektórych poglądach można znaleźć – przy dominujących elementach teorii obiektywnej, także pewne modyfikacje zaczerpnięte, bardziej lub mniej świadomie, z ujęcia subiektywnego⁹¹⁴. Inni autorzy natomiast całkiem świadomie łączą ze sobą elementy tych dwóch koncepcji⁹¹⁵, tworząc

⁹¹⁰ Jeśli chodzi o tę zewnętrzność i nadzwyczajność zob. ciekawe uwagi: M. Owczarek, *Siła wyższa jako przesłanka odpowiedzialności deliktowej prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody*, PS 2003, nr 1, s. 55. Zob. też: J. S. Piątkowski, *Siła wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 k.z.*, NP 1963, nr 1, s. 43.

⁹¹¹ Szerzej na ten temat zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej...*, s. 177-178.

⁹¹² Zob. np. W. Warkało, *Siła wyższa jako zasada nieodpowiedzialności i domniemanie przypadkowości szkody*, PiP 1949, z. 9-10, s. 99.

⁹¹³ Wyrok SN z 7 lutego 1953 r., I C 60/53, OSN 1954, nr 2, poz. 35; wyrok SN z 9 lipca 1962 r., II CR 54/62, OSPiKA 1964, z. 2, poz. 26; wyrok SN z 28 września 1971 r., II CR 388/71, OSNCP 1972, nr 3, poz. 58; M. Safjan [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1-449*¹¹, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 1375; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, Warszawa 1967, s. 186; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania – zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 256; G. Bieniek, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe*, Warszawa 2007, s. 21; W. Warkało, *Prawo i ryzyko*, Warszawa 1949, s. 68; W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1962, s. 199; A. Ohanowicz [w:] A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 147.

⁹¹⁴ Zob. np. Z. Radwański, *Zobowiązania-część ogólna*, Warszawa 2001, s. 76-77; J. Winiarz, *Obowiązek naprawienia szkody*, Warszawa 1970, s. 45.

⁹¹⁵ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009, s. 565-567.

warte uwagi nowe ujęcia siły wyższej⁹¹⁶. W ich ramach dokonuje się np. relatywizacji siły wyższej, nie twierdząc, że jest nim zjawisko, któremu nikt się nie jest w stanie przeciwstawić lub że nie był mu się w stanie przeciwstawić konkretny człowiek, lecz odnosi się to do możliwości np. przedsiębiorcy prowadzącego działalność danego typu⁹¹⁷.

Jako siłę wyższą kwalifikuje się zazwyczaj odznaczające się powyższymi cechami zjawiska ze świata przyrody (np. trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów), ale także nadzwyczajne zakłócenia życia społecznego, jak wojna. Niektórzy zaliczają tu też działania władzy publicznej, którym jednostka nie może się przeciwstawić⁹¹⁸. Przedmiotem sporów jest, czy jako siłę wyższą kwalifikować atak terrorystyczny⁹¹⁹ lub działanie jednego człowieka⁹²⁰.

Powyższe uwagi zostały w tym miejscu poczynione dlatego, że w literaturze przedmiotu zauważa się, iż: „Koncepcje rozwinięte na tle prawa zobowiązań zachowują w swym zasadniczym zrębie pewien walor dla interpretacji art. 121 k.c.”⁹²¹. Niemniej słusznie zauważa się przy tym, że ujęcie siły wyższej na gruncie art. 121 pkt 4 k.c. jest jednak nieco inne, a to dlatego, że przy jego wprowadzeniu ustawodawca odniósł je do możliwości uprawnionego. Powołany przepis stanowi bowiem, że „bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu co do wszelkich roszczeń, gdy z powodu siły wyższej uprawniony nie może ich dochodzić przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju – przez czas trwania przeszkody”. Właśnie z uwagi na to odwołanie się ustawodawcy do okoliczności, że ze względu na siłę wyższą to uprawniony nie może dochodzić roszczeń, upatruje się tu pewnej subiektywizacji kryteriów oceny zdarzeń w kontekście tego czy stanowiły siłę

⁹¹⁶ Zob. ustosunkowanie się do nich: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej...*, s. 179-180.

⁹¹⁷ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 567.

⁹¹⁸ W. Warkało, *Siła wyższa...*, s. 100-102; W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 196; W. Warkało, *Prawo i ryzyko*, Warszawa 1949, s. 31; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania – zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 256; A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 564.

⁹¹⁹ Czynią tak np.: G. Bieniek, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe*, Warszawa 2007, s. 21; M. Safjan [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1-449*¹¹, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 1376. Odmienne stanowisko zajmują: A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 567; A. Barczak, *Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka na przykładzie art. 435 k.c. Wybrane problemy*, TPP 2000, nr 1-2, s. 84.

⁹²⁰ Za takim ujęciem opowiadają się m.in.: B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo...*, s. 195-196; A. Barczak, *Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka...*, s. 85; J.S. Piątkowski, *Siła wyższa...*, s. 49-50. Przeciwni są mu np. A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy*, Warszawa 1985, s. 82; M. Owczarek, *Siła wyższa...*, s. 64.

⁹²¹ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 628; podobnie: W. Borysiak, *Działanie Państwa jako siła wyższa prowadząca do wstrzymania rozpoczęcia albo zawieszenia biegu terminów przedawnienia i zasiedzenia*, PS 2010, nr 5, s. 88.

wyższą relewantną na gruncie art. 121 pkt 4 k.c.⁹²² Nie zgadza się z tym T. Pałdyna, twierdząc, że: „Nie jest to jednak subiektywizacja, lecz personifikacja”⁹²³. Jak się jednak wydaje autor nie użył tu adekwatnego określenia, gdyż w kontekście powołanego przepisu raczej zasadniej byłoby rozważać, czy ustawodawca nie dokonał w nim pewnego spersonalizowania kryterium oceny (czy w danym przypadku może być mowa o zaistnieniu okoliczności o jakich stanowi ten ostatni powołany przepis), a nie personifikacji. Z brzmienia przepisu wynika bowiem, że chodzi o uwzględnienie sytuacji konkretnego podmiotu, a nie dokonywanie personifikacji. Wszak ten ostatni termin oznacza postać uosabiającą coś bądź przypisywanie przedmiotom, zjawiskom, pojęciom abstrakcyjnym cech ludzkich, jak też przedstawianie w postaci ludzkiej pojęć, zjawisk przyrody itp.⁹²⁴ Ustawodawca natomiast w sposób niewątpliwy nie przypisuje tu cech ludzkich pojęciom abstrakcyjnym, zjawiskom, roślinom czy zwierzętom (i nie przedstawia ich też w postaci ludzkiej), lecz każe przy ocenie, czy zachodzi przypadek objęty zakresem zastosowania art. 121 pkt 4 k.c., brać pod uwagę to, czy dane zdarzenie o cechach siły wyższej uniemożliwiło uprawnionemu w danym czasie dochodzenie danego roszczenia przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju. Wobec sposobu sformułowania przez ustawodawcę art. 121 pkt 4 k.c. uznać bowiem należy, że skutki w nim wskazane, a dotyczące biegu terminu przedawnienia, wystąpią, jeśli nawet nie było tak, że nikt z uwagi na dane zdarzenie nie mógł dochodzić swoich roszczeń przed sądem lub innym uprawnionym organem, lecz wystarczy, że zdarzenie to uniemożliwiło takie dochodzenie roszczeń wąskiej grupie ludzi bądź nawet tylko jednemu uprawnionemu. Ocena powinna być tu zatem dokonywana pod kątem jego możliwości w obliczu danego zdarzenia (a więc jest spersonalizowana). Niemniej trzeba mieć na uwadze, że nic w brzmieniu art. 121 pkt 4 k.c. nie wskazuje na to, iżby miało tu wystarczyć subiektywne przekonanie uprawnionego, że określone zdarzenie lub zjawisko (np. sytuacja polityczna, ustrój państwa) powoduje, iż nawet podjęcie próby dochodzenia roszczenia jest bezcelowe⁹²⁵. Ustawodawca wymaga bowiem – dla

⁹²² J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I, wyd. II...*, s. 820; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne-część ogólna...*, s. 628; W. Borysiak, *Działanie Państwa jako siła wyższa...*, s. 89-91. W tym kierunku zmierza, jak się wydaje, także wykładnia art. 121 pkt 4 k.c. dokonana przez M.A. Zachariasiewicza, z tym, że poczyniona przez tę autorkę w kontekście tego przepisu stosowanego odpowiednio z mocy art. 175 k.c. do nabycia prawa własności nieruchomości w drodze zasiedzenia (M.A. Zachariasiewicz, *Rozwój nauki o zasiedzeniu czy ślepy zaułek? Koncepcja wyłączającego zasiedzenie „imperialnego” władztwa Skarbu Państwa*, Rej. 2005, nr 9, s. 247).

⁹²³ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 159.

⁹²⁴ Hasło „personifikacja” w *Słowniku języka polskiego* dostępnym na: <http://sjp.pwn.pl/szukaj/personifikacja.html> (dostęp z dnia 29 maja 2015 r.).

⁹²⁵ Tak też w postanowieniu SN z 29 kwietnia 2010 r., I CSK 474/09, Lex nr 602730; postanowieniu SN z 16 stycznia 2009 r., V CSK 249/08, Lex nr 523668; postanowieniu SN z 30 października 2008 r., II CSK 241/08, Lex nr 528222.

przyjęcia skutku w postaci wstrzymania rozpoczęcia lub zawieszenia biegu terminu przedawnienia – wystąpienia okoliczności o charakterze siły wyższej, a zatem takiej, która każdemu, znajdującemu się w takiej sytuacji jak uprawniony, obiektywnie rzecz ujmując, uniemożliwiłaby dochodzenie roszczenia przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju.

Dlatego też należy jak najbardziej aprobatywnie odnieść się do stanowiska Sądu Najwyższego, który stwierdza, że samo wprowadzenie stanu wojennego w Polsce na mocy dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym⁹²⁶ nie skutkowało zawieszeniem wymiaru sprawiedliwości, wobec czego ocena, czy stan ten stanowił przeszkodę uniemożliwiającą w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c. danemu poszkodowanemu dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tytułu szkód wyrządzonych mu przez funkcjonariuszy państwowych, powinna następować przy uwzględnieniu skonkretyzowanych i zindywidualizowanych okoliczności wskazanych przez powoda⁹²⁷. Podobnie w innym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że: „(...) powoływanie się na zawieszenie biegu terminu zasiedzenia na podstawie art. 121 pkt 4 k.c. nie może ograniczać się do stwierdzenia, że w okresie władzy komunistycznej nastąpiło zawieszenie wymiaru sprawiedliwości, odpowiadające pojęciu działania siły wyższej. Aby ocenić, czy miał miejsce stan, w którym nie można było oczekiwać uzyskania skutecznej ochrony praw przed sądami, konieczna jest istotnie ocena indywidualna i odniesienie się do sytuacji konkretnego podmiotu, który wówczas miałby wystąpić na drogę sądową”⁹²⁸. Takie podejście można spotkać i w innych judykatach wspomnianego sądu, np. w jednym z nich podniesiono m.in. że: „uzasadnienie zaskarżonego wyroku odwołujące się do stwierdzenia, że uwarunkowania polityczne istniejące do 1989 r. nie stanowiły siły wyższej, nie może być zaaprobowane bez istotnego zastrzeżenia, że indywidualna sytuacja pokrzywdzonego poddanego przemożnemu naciskowi zewnętrznemu, któremu nie był w stanie się przeciwstawić, może być oceniona jako pozbawienie go prawa do sądu stanowiące postać siły wyższej w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c. – mimo że nie miało miejsca zawieszenie

⁹²⁶ Dz. U. Nr 29, poz. 154.

⁹²⁷ Wyrok SN z 4 września 2003 r., IV CKN 420/01, Biuletyn SN 2004, Nr 6, s. 38. Tak też w wyroku SA w Białymstoku z 27 lutego 2014 r. (I ACa 785/13, Lex nr 1448497) i postanowieniu SN z 16 maja 2013 r. (I CSK 686/12, Lex nr 1365730), gdzie stwierdzono m.in., że „Możliwość zastosowania art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c. wchodzi w rachubę wówczas, gdy zainteresowany wykaże, że w ramach dopuszczalnych przed 1989 r. środków prawnych, rzeczywiście podejmował takie próby i nie były one skuteczne, albo że ich niepodjęcie wynikało z uzasadnionego zagrożenia dla niego samego lub jego bliskich; samo ogólne powołanie się na ówczesną sytuację społeczno-polityczną nie jest wystarczające”. Z kolei w postanowieniu SN z 12 czerwca 2013 r., II CSK 498/12 (Lex nr 1363192) wskazano, iż „nie należy wykluczać, że w pewnych sytuacjach faktyczne, a nie prawne pozbawienie danego podmiotu prawa do sądu z określonych przyczyn może być traktowane jako przypadek siły wyższej, mimo że w państwie działały sądy lub inne organy właściwe do rozpoznania sprawy”.

⁹²⁸ Postanowienie SN z 22 listopada 2011 r., III CSK 26/11, Lex nr 1129184.

wymiaru sprawiedliwości”⁹²⁹; w innym z kolei podniesiono, iż: „(...) nie można ogólnie przyjąć, że aż do czerwca 1989 r., to znaczy do demokratycznych wyborów w Polsce, stanowiących o realnej zmianie ustroju politycznego, ogół uprawnionych obywateli w Polsce był pozbawionych możliwości zgłaszania roszczeń windykacyjnych lub odškodowawczych, związanych z ich nieruchomościami, pozostającymi bezpodstawnie we władaniu Skarbu Państwa. Brak też dowodów na to, aby skarżący (...) był w jakiejś sytuacji, szczególnie dolegliwej w porównaniu z innymi obywatelami. Przeciwnie, z jego własnych zeznań wynika, że emigracja wynikała z powodów ekonomicznych, nie politycznych”⁹³⁰. W jeszcze innym orzeczeniu podkreślono z kolei, że: „(...) istnienie siły wyższej jako przeszkody w dochodzeniu przez właściciela zwrotu nieruchomości bezprawnie zajętej przez Państwo w okresie działań nacjonalizacyjnych po drugiej wojnie światowej można przyjąć wtedy, gdy wykazane zostanie, że właściciel ze względu na swoją indywidualną sytuację lub przynależność do określonej grupy społecznej, nie mógł, obiektywnie rzecz oceniając, liczyć na skuteczność dochodzenia roszczeń przez czas istnienia PRL lub przez jakiś okres. Dla wykazania tej okoliczności nie wystarczy samo subiektywne przeświadczenie uprawnionego, że w tym okresie bezcelowe było podejmowanie jakichkolwiek tego rodzaju kroków”⁹³¹.

Niemniej nie może ująć uwadze, że nie we wszystkich orzeczeniach Sąd Najwyższy czynił tak jak w tych powyżej przywołanych, i niekiedy nie poddawał analizie indywidualnych okoliczności dotyczących konkretnego powoda, lecz abstrahując od tych względów, uznawał, np. że zachodziła faktyczna niemożność skorzystania przez obywatela z prawa do sądu z uwagi na ogólne uwarunkowania polityczne, co sąd ten traktował jako zbliżone lub nawet równoważne stanowi zawieszenia wymiaru sprawiedliwości, a w efekcie kwalifikował jako siłę wyższą na gruncie art. 121 pkt 4 k.c.⁹³²

⁹²⁹ Wyrok SN z 4 września 2003 r., I CKN 420/01, Lex nr 146450.

⁹³⁰ Postanowienie SN z 29 listopada 2009 r., II CSK 246/09, Lex nr 560545.

⁹³¹ Postanowienie SN z 30 października 2008 r., II CSK 241/08, Lex nr 528222.

⁹³² Tak np.: uchwała SN z 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 16; postanowienie SN z 9 maja 2003 r., OSP 2004, nr 4, poz. 53; postanowienie SN z 13 października 2005 r., I CK 162/05, OSP 2006, nr 9, poz. 107; postanowienie SN z 28 listopada 2008 r., V CSK 297/08, Lex nr 528163; wyrok SN z 11 lutego 1997 r., II CKN 78/96, LexPolonica nr 396173; wyrok SN z 15 października 1998 r., I CKN 987/98, Lex nr 1216048. Tak też w wyroku SN z 16 stycznia 2002 r., IV CKN 629/00 (Lex nr 54332), gdzie stwierdzono m.in., że „(...) ogólne uwagi należy odnieść do rzeczywistości panującej w okresie stanu wojennego i po jego zakończeniu, pamiętając, że fakty historyczne dotyczące represji wobec działaczy opozycji demokratycznej oraz osób uznawanych za wrogów ustroju politycznego, a także akty prawne i ich wykładnia, jako powszechnie znane nie wymagają dowodu (art. 227 k.p.c.). Powinny być zatem uwzględniane przy stosowaniu prawa materialnego art. 121 pkt 4 k.c.”.

Odmienne jednak w postanowieniu SN z 16 stycznia 2009 r., V CSK 249/08 (Lex nr 523668), w którym wskazano, że: „Niewystarczające jest także, tak jak to zrobił w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy, powołanie się na zasady doświadczenia życiowego, bez jakiegokolwiek próby wyjaśnienia czy w sytuacji uczestniczki postępowania i jej poprzedników prawnych sytuacja społeczno-polityczna przez cały okres do 1989 r. wykluczała realną możliwość realizacji roszczenia windykacyjnego. Zważywszy, że przebywali

Z drugiej strony wydawane były też judykaty, gdzie stwierdzano, że w poprzednim ustroju państwa sądy funkcjonowały i wobec tego nie może być mowy o tym, iż miało wówczas miejsce zawieszenie wymiaru sprawiedliwości⁹³³. Taka ocena znalazła wsparcie niektórych autorów⁹³⁴.

Warto bowiem zwrócić uwagę, że jako siła wyższa w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c. zazwyczaj traktowane jest zawieszenie wymiaru sprawiedliwości. Pomimo że wspomniany przepis *expressis verbis* się do tego pojęcia nie odwołuje (w przeciwieństwie do

oni przez ten czas poza granicami Polski, nie groziło im praktycznie żadne niebezpieczeństwo w razie wystąpienia z takim roszczeniem poprzez ustanowionego pełnomocnika. Sytuacja społeczno-polityczna panująca w Polsce nie może być usprawiedliwieniem dla właściciela, który od 1947 r. nie podjął żadnych kroków prawnych w celu odzyskania swojej nieruchomości. Po pierwsze, ulegała ona istotnym zmianom, wraz z pojawieniem się w 1956 r. odpowiedzialności Państwa za szkody wywołane władczymi działaniami funkcjonariuszy, a następnie w 1980 r. sądownictwa administracyjnego. Po drugie, przez cały ten czas możliwość występowania z roszczeniami windykacyjnymi nie była ani formalnie, ani w praktyce wyłączona. Nie można więc bez poparcia tego dowodami przyjmować, iż doświadczenie życiowe wskazuje na to, iż uczestniczka postępowania, i jej poprzednicy prawni, mieli wyłączoną realną możliwość prawnie gwarantowanej ochrony przysługującego im prawa własności do spornej działki”. Zob. też postanowienie SN z 10 kwietnia 2014 r., IV CSK 519/13 (Lex nr 1477458), gdzie stwierdzono, że „za równoznaczne z siłą wyższą, skutkującą zawieszeniem biegu terminu, nie mogą być uznane «sytuacja polityczna» lub wprowadzenie niekorzystnych dla danych osób rozwiązań legislacyjnych”.

⁹³³ Zob. postanowienie SN z 8 grudnia 1999 r., II CKN 614/98, OSNC 2000, nr 6, poz. 115; wyrok SN z 4 września 2003 r., IV CKN 420/01, Pal. 2003, nr 11-12, s. 263; postanowienie SN z 30 października 2008 r., II CSK 241/08, OSNC 2010, nr A, poz. 2; wyrok SA w Białymstoku z 20 września 1994 r., I ACr 210/94, OSA 1995, nr 6, poz. 35 (gdzie uznano, że stanu wojennego nie można traktować jako siły wyższej na gruncie art. 121 pkt 4 k.c., która wyłączałaby możliwość dochodzenia roszczeń przeciwko Skarbowi Państwa za szkody wyrządzone z winy funkcjonariuszy państwowych). Zob. postanowienie SN z 18 czerwca 2014 r., V CSK 405/13 (Lex nr 1511207), gdzie stwierdzono m.in. „Stany faktyczne, które mogą być zakwalifikowane jako nabycie przez Skarb Państwa władania nieruchomością w ramach sprawowania władztwa publicznego (*imperium*) są zróżnicowane i nie można ich jednoznacznie ocenić pod kątem wykonywania władztwa dominialnego, gdyż o rodzaju wykonywanego władztwa nie decyduje sposób jego uzyskania, lecz sposób władania nieruchomością. Jeżeli władztwo to było wykonywane przez Skarb Państwa i jego organy jako podmioty prawa publicznego, mamy do czynienia z władztwem imperialnym i wówczas do takiego posiadania Skarbu Państwa przed 1989 r. można w szczególnych okolicznościach stosować przepis art. 121 pkt 4 k.c. Jeżeli natomiast władztwo to wykonywały w imieniu Skarbu Państwa i na jego rzecz przedsiębiorstwa państwowe, które gospodarowały mieniem Skarbu Państwa przeznaczonym na cele gospodarcze, posiadanie Skarbu Państwa było wykonywane w ramach dominium i zastosowanie art. 121 pkt 4 k.c. co do zasady nie wchodziło w grę, bowiem niewątpliwie nie doszło przed 1989 r. do zamknięcia uprawnionym drogi do dochodzenia wobec Skarbu Państwa roszczeń windykacyjnych czy negatoryjnych wynikających z zajęcia przez przedsiębiorstwo państwowe cudzej nieruchomości na realizowane przez Skarb Państwa cele gospodarcze”. Z kolei w innych orzeczeniach wskazano, że zawieszenia biegu zasiedzenia nieruchomości przez Skarb Państwa nie stosuje się, jeżeli posiadanie samoistne nie pozostaje w związku z aktem nacjonalizacyjnym albo innym działaniem władczym stanowiącym przeszkodę w wytoczeniu powództwa windykacyjnego (postanowienie SN z 21 maja 2014 r., II CSK 458/13, Lex nr 1486972; postanowienie SN z 17 października 2012 r., I CSK 343/12, Lex nr 1293674; postanowienie SN z 13 maja 2010 r., IV CSK 510/09, OSNC 2010, nr 12, poz. 167).

⁹³⁴ E. Gniewek, *Glosa do postanowienia SN z 13 października 2005 r., I CK 162/05*, OSP 2006, nr 9, poz. 107, s. 503; E. Holewińska-Łapińska, *Ocena aktualności koncepcji wyłączającego zasiedzenie władztwa Skarbu Państwa, jako podmiotu publicznego, wyrażonej w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1993 r. (III CZP 72/93)* [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego*, t. I, red. K. Ślebzak, Warszawa 2007, s. 52.

art. 277 pkt 4 k.z. i art. 109 pkt 4 dekretu z dnia 18 lipca 1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego⁹³⁵ w zw. z art. 53 dekretu z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe⁹³⁶), uważa się powszechnie, że sytuacja taka kwalifikuje się pod pojęcie siły wyższej użyte w art. 121 pkt 4 k.c.⁹³⁷ Przy tym niektórzy autorzy uważają, że do zawieszenia wymiaru sprawiedliwości dochodzi już w razie niedziałania wszystkich sądów na określonym obszarze państwa⁹³⁸, inni – iż mamy z takim zawieszeniem do czynienia dopiero wtedy, gdy nie działają wszystkie sądy w całym kraju⁹³⁹. Trzeba jednak podkreślić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w tym powoływanym powyżej, często stwierdza się, że w poprzednim ustroju co prawda nie doszło do zawieszenia wymiaru sprawiedliwości, ale oceniane w odniesieniu do konkretnego uprawnionego okoliczności danego przypadku sprawiają, że uznaje się, iż zachodził przypadek siły wyższej relewantny na gruncie art. 121 pkt 4 k.c. Zauważa się bowiem, że od wejścia w życie obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego niemożliwość dochodzenia roszczeń przed sądem lub innym właściwym organem powoduje zawieszenie biegu przedawnienia (lub zasiedzenia – art. 175 k.c.) wtedy, gdy nastąpiła siła wyższa w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c., a nie musi nastąpić zawieszenie wymiaru sprawiedliwości (gdyż takiego wymogu ustawodawca *de lege lata* nie stawia)⁹⁴⁰.

Niemniej trzeba zauważyć, że w literaturze przedmiotu zgłoszono postulat zaprzestania posługiwania się w rozważanym kontekście określeniem „zawieszenie wymiaru sprawiedliwości”, z uwagi na to, iż prowadzi to do nieporozumień, a ponadto nie jest to już termin ustawowy, lecz został on pochłonięty przez pojęcie siły wyższej⁹⁴¹. Inni autorzy jednak odwołują się do tego pojęcia, podnosząc, by np. niepokoje, zamieszki czy rozruchy kwalifikować jako siłę wyższą w ujęciu art. 121 pkt 4 k.c. wtedy, gdy doprowadziły do zawieszenia funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości⁹⁴².

Za przypadki wystąpienia siły wyższej relewantne w rozważanym kontekście Sąd Najwyższy uznał też np. niemożność dochodzenia roszczeń wynikającą z braku drogi sądowej wzruszenia wydanych w sprawie decyzji administracyjnych wywołujących

⁹³⁵ Dz. U. Nr 34, poz. 311.

⁹³⁶ Dz. U. Nr 57, poz. 319 z późn. zm.

⁹³⁷ W. Borysiak, *Działanie Państwa jako siła wyższa prowadząca do wstrzymania rozpoczęcia albo zawieszenia biegu terminów przedawnienia i zasiedzenia*, PS 2010, nr 5, s. 85; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna*..., s. 630.

⁹³⁸ W. Borysiak, *Działanie Państwa jako siła wyższa*..., s. 85.

⁹³⁹ E. Gniewek, *Glosa do postanowienia SN z 13 października 2005 r., I CK 162/05*..., s. 503; E. Holewińska-Łapińska, *Ocena aktualności koncepcji*..., s. 52.

⁹⁴⁰ Tak też m.in. w postanowieniu SN z 20 stycznia 2009 r., II CSK 412/08, Lex nr 527194.

⁹⁴¹ W. Borysiak, *Działanie Państwa jako siła wyższa*..., s. 87-88.

⁹⁴² B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna*..., s. 630.

skutki cywilnoprawne⁹⁴³, czy z braku możliwości udowodnienia faktów relewantnych dla sprawy z uwagi na ich ukrywanie przed społeczeństwem przez władze, zakaz ich dociekania i ujawniania, działanie cenzury, utajnienie określonych faktów⁹⁴⁴.

Z kolei nie dopatrzono się siły wyższej w judykatach wyżej wspomnianego sądu w przypadkach, gdy powód powoływał się na niemożność dochodzenia roszczeń z uwagi na swe przebywanie od zakończenia drugiej wojny światowej za granicą i uzyskanie obywatelstwa obcego państwa⁹⁴⁵, czy przymusowy pobyt tuż po tej wojnie w Związku Radzieckim⁹⁴⁶. To ostatnie stanowisko spotkało się z krytyką w literaturze przedmiotu⁹⁴⁷, a i sam Sąd Najwyższy w innym orzeczeniu zdaje się na to zagadnienie zapatrywać już diametralnie odmiennie⁹⁴⁸.

Jako siła wyższa pociągająca za sobą skutki z art. 121 pkt 4 k.c. nie zostało także ocenione wprowadzenie niekorzystnych dla danych osób rozwiązań legislacyjnych⁹⁴⁹ ani niewydanie przepisów rozporządzenia wykonawczego, w sytuacji, gdy nie było ono niezbędne do dochodzenia danego roszczenia⁹⁵⁰; już jednak takiej siły wyższej dopatrzono się w obowiązywaniu rozwiązań legislacyjnych, które uniemożliwiają uprawnionemu właścicielowi nieruchomości rzeczywiste, skuteczne i efektywne dochodzenie swoich roszczeń⁹⁵¹.

⁹⁴³ Zob. np. postanowienie SN z 29 października 1996 r., III CKU 8/96, OSNC 1997, nr 4, poz. 38; postanowienie SN z 11 stycznia 2013 r., I CSK 704/12, Lex nr 1293940; wyrok SA w Warszawie z 28 maja 2014 r., I ACa 1775/13, Lex nr 1489180; postanowienie SN z 9 lutego 2012 r., III CSK 160/11, Lex nr 1165078; wyrok SA w Katowicach z 3 grudnia 2009 r., I ACa 633/09, Lex nr 574471. Zob. też postanowienie SN z 23 maja 2013 r. (I CSK 619/12, Lex nr 1347813), gdzie podniesiono, że nie może być zakwalifikowane jako siła wyższa „wydanie jednostkowej decyzji administracyjnej, nie doręczonej stronom, która w związku z tym nie wywołuje żadnych skutków prawnych i może być wzruszona czy unieważniona, a jako nieznaną stronom nie może mieć wpływu na motywację właściciela nieruchomości prowadzącą do zaniechania dochodzenia roszczeń właścicielskich. W takiej sytuacji bowiem niepodjęcie przez właściciela działań zmierzających do odzyskania nieruchomości nie jest w jakikolwiek sposób powiązane z istnieniem decyzji administracyjnej, a tym samym z istnieniem siły wyższej”.

⁹⁴⁴ Uchwała SN z 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 16. Zob. jednak: Z. Policzkiewicz-Zawadzka, *Glosa do uchwały SN z 11 października 1996 r., III CZP 76/96*, OSP 1997, nr 5, poz. 93, s. 229.

⁹⁴⁵ Postanowienie SN z 8 grudnia 1999 r., II CKN 614/98, OSNC 2000, nr 6, poz. 115.

⁹⁴⁶ Wyrok SN z 23 września 1958 r., 3 CR 1230/58, PiP 1960, z. 12, s. 1067.

⁹⁴⁷ W. Borysiak, *Działanie Państwa jako siła wyższa...*, s. 97.

⁹⁴⁸ Uchwała SN z 10 marca 1992 r., III CZP 10/92, OSP 1993, nr 2, poz. 30.

⁹⁴⁹ Postanowienie SN z 10 kwietnia 2014 r., IV CSK 519/13, Lex nr 1477458; postanowienie SN z 18 stycznia 2012 r., II CSK 144/11, Lex nr 1131116. Zob. też: postanowienie SN z 11 grudnia 2013 r., IV CSK 184/13, Lex nr 1438750.

⁹⁵⁰ Wyrok SN z 9 listopada 2001 r., I CKN 690/99, Lex nr 52350; uchwała SN z 24 listopada 2000 r., III CZP 37/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 56.

⁹⁵¹ Postanowienie SN z 7 marca 2014 r., IV CSK 437/13, Biuletyn SN 2014, nr 5, poz. 13; postanowienie SN z 16 września 2011 r., IV CSK 77/11, Lex nr 1084732; zob. też postanowienie SN z 11 stycznia 2013 r., I CSK 704/12, Lex nr 1293940; postanowienie SN z 29 kwietnia 2010 r., I CSK 474/09, Lex nr 602730.

Ponadto, na tle art. 121 pkt 4 k.c. aktualne pozostają przywoływane już powyżej kontrowersje co do tego, czy za siłę wyższą należy uznawać działanie jednego człowieka, lub małej grupy ludzi, w tym dokonywane zamachy terrorystyczne, choć warto zauważyć, że postuluje się tu zliberalizowanie sposobu rozumienia siły wyższej na tle powołanego przepisu⁹⁵².

Zgodnie natomiast kwalifikuje się jako mające cechy siły wyższej relewantnej na gruncie powołanego przepisu: wojnę oraz zjawiska ze świata przyrody o charakterze katastrofalnym⁹⁵³. Nie upatruje się już jednak w tym kontekście siły wyższej w razie pobytu uprawnionego w zakładzie karnym⁹⁵⁴ lub areszcie tymczasowym (wskazuje się, że może on wówczas udzielić pełnomocnictwa profesjonalnemu pełnomocnikowi lub dokonywać czynności sam w formie pisemnej)⁹⁵⁵, jego ciężkiej choroby⁹⁵⁶ (choćby choroba ta była następstwem wypadku drogowego spowodowanego w sposób zawiniony przez innego uczestnika ruchu drogowego, to jako siły wyższej w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c. nie można traktować ani tego wypadku, ani wspomnianej poważnej choroby⁹⁵⁷) czy wyjazdu zagranicznego⁹⁵⁸ (z wyjątkiem przymusowego, o czym była już mowa).

6.2. Okoliczności sprawiające, że nie może dojść do rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia na gruncie art. 122 § 2 i 3 k.c. albo do zakończenia biegu przedawnienia w myśl art. 122 § 1 i 3 k.c.

Zgodnie z art. 122 § 1 k.c. przedawnienie względem osoby, która nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych, nie może skończyć się wcześniej niż z upływem dwóch lat od ustanowienia dla niej przedstawiciela ustawowego albo od ustania przyczyny jego ustanowienia. Pierwsza z tych okoliczności występuje z momentem uprawomocnienia się postanowienia sądu w przedmiocie ustanowienia przedstawiciela ustawowego⁹⁵⁹. Natomiast jako ustanie przyczyny ustanowienia przedstawiciela ustawowego podaje się w literaturze przedmiotu np. dzień uzyskania pełnoletniości przez małoletniego, bądź uprawomocnienia się orzeczenia uchylającego uprzednio wydane wobec danej osoby orzeczenie o jej ubezwłasnowolnieniu całkowitym lub częściowym albo chwilę

⁹⁵² B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 629-630.

⁹⁵³ *Ibidem*, s. 629.

⁹⁵⁴ Wyrok SA w Warszawie z 31 stycznia 2013 r., I ACa 937/12, Lex nr 1286667; wyrok SN z 26 listopada 1954 r., „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 7, s. 46.

⁹⁵⁵ Wyrok SA w Katowicach z 16 lipca 2003 r., I ACa 1622/02, Wok. 2004, nr 11, s. 42.

⁹⁵⁶ Wyrok SN z 30 kwietnia 1960 r., 3 CR 783/59, OSP 1961, nr 3, poz. 79.

⁹⁵⁷ Wyrok SN z 8 marca 2012 r., V CSK 165/11, Lex nr 1213430.

⁹⁵⁸ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 628.

⁹⁵⁹ Zob. też uchwałę SN z 13 lipca 1987 r., III CZP 39/87, OSN 1988, nr 11, poz. 153.

uchylenia postanowienia o ustanowieniu doradcy tymczasowego, czy utratę mocy przez to ostatnie postanowienie z mocy samego prawa⁹⁶⁰. Jeśli chodzi o pierwszą z podawanych przyczyn, to nie wydaje się ona budzić wątpliwości. Dotąd małoletni w momencie uzyskania pełnoletniości uzyskuje pełną zdolność do czynności prawnych, ustaje zatem przyczyna do reprezentowania go przez przedstawiciela ustawowego, przynajmniej jeśli chodzi o potrzebę w tym zakresie wynikającą z małoletniości; jeśli bowiem okazałoby się, że w stosunku do takiej osoby – już pełnoletniej – zachodzą podstawy uzasadniające ustanowienie przedstawiciela ustawowego z tej przyczyny, że spełnia ona przesłanki do ubezwłasnowolnienia, częściowego lub całkowitego, i przesłanki te istnieją już w momencie uzyskiwania przez nią pełnoletniości, to wydaje się, że nie można zaczynać liczyć dwóch lat wskazanych w art. 122 § 1 k.c. od momentu uzyskania pełnoletniości przez taką osobę (i np. ustania przedstawicielstwa ustawowego rodziców takiej osoby), jest ona bowiem od razu objęta drugą z okoliczności wskazanych w tym przepisie, to znaczy istnieje przyczyna ustanowienia dla niej przedstawiciela ustawowego (kuratora albo opiekuna) i ta przyczyna nie ustaje. Podobnie w takiej sytuacji nie będzie można zaczynać liczyć biegu terminu, o którym mowa w art. 122 § 2 k.c.; istnieje bowiem przyczyna ustanowienia przedstawiciela ustawowego dla takiej osoby.

Jeśli chodzi natomiast o podawanie w literaturze przedmiotu jako dnia ustania przyczyny ustanowienia opiekuna albo kuratora dnia, w którym prawomocne staje się orzeczenie o uchyleniu uprzednio wydanego orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu całkowitym lub częściowym⁹⁶¹, to trzeba zauważyć, że uchylenie ubezwłasnowolnienia może nastąpić, jeśli ustaną przyczyny, dla których je orzeczono (art. 559 § 1 k.p.c.). Zważywszy na przyczyny ubezwłasnowolnienia całkowitego (art. 13 k.c.) bądź częściowego (art. 16 k.c.), podstawą uchylenia orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu jest nastąpienie odpowiedniej poprawy stanu zdrowia psychicznego osoby ubezwłasnowolnionej. Z naturalnej kolei rzeczy i porządku logicznego wynika, że najpierw stan tego zdrowia wspomnianej osoby musi ulec poprawie, następnie dopiero inicjowane są odpowiednie kroki celem uchylenia orzeczenia sądu o ubezwłasnowolnieniu (poprzez złożenie odpowiedniego wniosku, przy czym na podstawie art. 559 § 3 k.p.c. z wnioskiem o uchylenie ubezwłasnowolnienia może wystąpić też ubezwłasnowolniony; uchylenie ubezwłasnowolnienia może również nastąpić z urzędu – *vide* art. 559 § 1 k.p.c.). Po odpowiednim postępowaniu sąd uchyla ubezwłasnowolnienie, które formalnie ustaje dopiero z momentem uprawomocnienia się tego orzeczenia sądu w przedmiocie uchylenia ubezwłasnowolnienia. Przyczyna ubezwłasnowolnienia ustaje więc wcześniej niż samo ubezwłasnowolnienie; to ostatnie kończy się bowiem dopiero z uprawomocnieniem się

⁹⁶⁰ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 635.

⁹⁶¹ *Ibidem*, s. 635.

orzeczenia o jego uchyleniu. Należy jednak zauważyć, że w art. 122 k.c. nie ma mowy o ustaniu przyczyny ubezwłasnowolnienia, lecz stanowi się o ustaniu przyczyny ustanowienia przedstawiciela ustawowego. Podstawę do powołania opiekuna lub kuratora tworzy natomiast nie sam zły stan psychiczny lub niedorozwój umysłowy danej osoby, występujący z natężeniem relewantnym dla zastosowania art. 13 albo 16 k.c., lecz dopiero formalne sądowe ubezwłasnowolnienie danej osoby, które następuje z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia o jej ubezwłasnowolnieniu. Poprawa stanu zdrowia psychicznego sprawiająca, że dana osoba nie spełnia już przesłanek materialnoprawnych ubezwłasnowolnienia jej nie sprawia, by z mocy samego prawa wygasła przyczyna ustanowienia przedstawiciela ustawowego – opiekuna albo kuratora. Bezpośrednią przyczyną jego powoływania nie jest bowiem zły stan psychiczny osoby ubezwłasnowolnionej mieszczący się w zakresie zastosowania art. 13 albo 16 k.c., lecz dopiero sądowe ubezwłasnowolnienie tej osoby. Podobnie sama poprawa stanu zdrowia psychicznego osoby ubezwłasnowolnionej nie powoduje z mocy prawa ustania pełnienia funkcji opiekuna lub kuratora, nadal bowiem istnieje przyczyna ich ustanowienia – orzeczenie o ubezwłasnowolnieniu; co za tym idzie, dopiero uchylenie tego ostatniego sprawia, że w świetle prawa ustaje przyczyna ustanowienia opiekuna bądź kuratora. Jako ustanie przyczyny ustanowienia przedstawiciela ustawowego prawnie relewantne na gruncie art. 122 k.c. należy więc rzeczywiście traktować uprawomocnienie się orzeczenia o uchyleniu ubezwłasnowolnienia (jeśli terminy, o których mowa w art. 122 § 1 i 2 k.c. jeszcze nie minęły, licząc od dnia ustanowienia opiekuna lub kuratora – o zastrzeżeniu tym będzie jeszcze szerzej mowa poniżej). Takiej przyczyny nie należy natomiast upatrywać w uprawomocnieniu się orzeczenia o zmianie ubezwłasnowolnienia częściowego na całkowite lub odwrotnie (w zależności od tego, czy nastąpi pogorszenie stanu zdrowia psychicznego osoby ubezwłasnowolnionej czy też jego poprawa). W razie zmiany ubezwłasnowolnienia częściowego na całkowite nadal będzie bowiem istnieć przyczyna ustanowienia przedstawiciela ustawowego osoby ubezwłasnowolnionej, z tym, że już nie kuratora, tylko teraz opiekuna (lub odwrotnie, gdy ubezwłasnowolnienie całkowite zostaje zmienione na częściowe). Jeśli nowy przedstawiciel ustawowy danej osoby jest powoływany przez sąd jednocześnie z dokonaniem zmiany rodzaju ubezwłasnowolnienia uznać należy, że bieg terminów, o których mowa w art. 122 § 1 i 2 k.c. pozostaje nadal, w sposób ciągły, niezakłócony; ocena prawna takiej sytuacji ulegać będzie zmianie dopiero wtedy, gdy pomiędzy ustaniem sprawowania funkcji przez jednego przedstawiciela ustawowego danej osoby, a powołaniem jej kolejnego przedstawiciela ustawowego występuje przerwa czasowa (szerzej o tym zagadnieniu w dalszym toku rozważań).

Analogiczne spostrzeżenia można poczynić w odniesieniu do sygnalizowanego już stanowiska reprezentowanego w literaturze przedmiotu, w myśl którego: „dniem ustania przyczyny ustanowienia opiekuna (kuratora) jest dzień (...) gdy postanowienie o ustanowieniu doradcy tymczasowego zostało uchylone, albo utraciło moc z mocy prawa (zob. art. 550 k.p.c.)”⁹⁶². Pomijając już kwestię drugorzędną, że w istocie nie jest to przyczyna ustania pełnienia funkcji opiekuna albo kuratora, lecz innego rodzaju przedstawiciela ustawowego – doradcy tymczasowego, to jako mogąca powodować pewne komplikacje w kontekście art. 122 k.c. jawi się tu sytuacja uregulowana w art. 550 § 1 pkt 2 k.p.c. Mianowicie na podstawie tego ostatniego przepisu postanowienie o ustanowieniu doradcy tymczasowego traci moc z chwilą, gdy na skutek orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu ustanowiony został opiekun lub kurator. Osoba, wobec której toczyło się postępowanie o ubezwłasnowolnienie i miała ustanowionego przedstawiciela ustawowego w osobie doradcy tymczasowego, w wyniku uprawomocnienia się wspomnianego orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu nadal ma ustanowionego przedstawiciela ustawowego – z tym, że już nie doradcę tymczasowego, lecz opiekuna albo kuratora (odpowiednio do rodzaju orzeczonego wobec niej ubezwłasnowolnienia). Co za tym idzie, w razie utraty mocy postanowienia o ustanowieniu doradcy tymczasowego w przypadkach wskazanych w art. 550 § 1 pkt 2 k.p.c., nie wydaje się zasadne ich kwalifikowanie jako ustania przyczyny ustanowienia przedstawiciela ustawowego w rozumieniu art. 122 § 1 i 2 k.c. *in fine* i co za tym idzie liczenie wskazanych w tych przepisach terminów od tego momentu. Mamy tu bowiem do czynienia z ciągłością reprezentowania danej osoby przez przedstawiciela ustawowego, najpierw przez doradcę tymczasowego, a później przez opiekuna lub kuratora, wobec czego terminy, o których mowa w art. 122 § 1 i 2 k.c. należy liczyć począwszy od powołania pierwszego z przedstawicieli ustawowych – w rozważanym przypadku doradcy tymczasowego.

Podobnie podchodzić należy do wszystkich innych przypadków, gdy nie powstała żadna przerwa pomiędzy reprezentowaniem danej osoby przez kolejnych przedstawicieli ustawowych (np. gdy sąd, zmieniając ubezwłasnowolnienie częściowe danej osoby na jej ubezwłasnowolnienie całkowite, od razu w tym samym orzeczeniu ustanawia dla niej opiekuna). Tu zatem również termin lat dwóch, o którym mowa w art. 122 § 1 k.c., jak i termin przedawnienia krótszy niż dwa lata, do którego odnosi się art. 122 § 2 k.c. należy liczyć już od uprawomocnienia się powołania pierwszego z tych przedstawicieli ustawowych.

Prawna ocena sytuacji zmienia się dopiero, jeśli liczone od prawomocnego powołania przedstawiciela ustawowego – opiekuna, kuratora, doradcy tymczasowego –

⁹⁶² *Ibidem*, s. 635.

terminy, o których mowa w art. 122 § 1 i 2 k.c. nie minęły jeszcze w czasie, gdy dana osoba była reprezentowana przez takiego przedstawiciela i przed ich upływem reprezentacja ta ustała (np. w wyniku śmierci przedstawiciela ustawowego), a pomiędzy tym ustaniem a powołaniem nowego przedstawiciela ustawowego wspomnianej osoby zaistnieje przerwa czasowa (np. sąd powoła nowego opiekuna po pewnym czasie). Wówczas bowiem okres, o którym mowa w art. 122 § 1 lub 2 k.c. należy liczyć od początku⁹⁶³.

Z kolei w wypadkach, gdy liczone od prawomocnego powołania przedstawiciela ustawowego – opiekuna, kuratora, doradcy tymczasowego – terminy, o których mowa w art. 122 § 1 i 2 k.c. nie minęły jeszcze w czasie, gdy dana osoba była reprezentowana przez takiego przedstawiciela, a sprawowanie funkcji przez tego przedstawiciela ustało w okolicznościach w ogóle niewiążących się z powołaniem ani potrzebą powołania nowego przedstawiciela ustawowego dla danej osoby (np. gdy doszło w ogóle do uchylecia ubezwłasnowolnienia, o czym już była mowa, albo kiedy w myśl art. 550 § 1 k.p.c. postanowienie o ustanowieniu doradcy tymczasowego utraciło moc z chwilą, gdy wniosek o ubezwłasnowolnienie został prawomocnie oddalony lub odrzucony albo postępowanie umorzono), to uznać należy, że mamy do czynienia z ustaniem przyczyny jego ustanowienia powodującym uruchomienie liczenia terminów, o których mowa w art. 122 § 1 i 2 k.c.

Z uwagi bowiem na posłużenie się w art. 122 § 1 i 2 k.c. alternatywą rozłączną („albo”) przy wskazywaniu zdarzeń, od których należy liczyć wskazane w tych przepisach terminy, poprzez wskazanie, że należy to czynić od ustanowienia dla osoby niemającej pełnej zdolności do czynności prawnych przedstawiciela ustawowego albo od ustania przyczyny jego ustanowienia, uznać trzeba, że wystąpienie któregoś z tych zdarzeń powoduje uruchomienie liczenia wspomnianych terminów od początku, od dnia wystąpienia tego zdarzenia (oczywiście jeśli termin taki nie zdążył już minąć, licząc od poprzedniego zdarzenia, np. od uprawomocnienia się orzeczenia o ustanowieniu opiekuna). Co prawda bowiem teoretycznie można by podnosić, że przecież dana osoba najpierw mogła dochodzić przysługującego jej roszczenia działając poprzez swojego przedstawiciela ustawowego (np. opiekuna), a później, odzyskawszy pełną zdolność do czynności prawnych (np. w wyniku uchylecia ubezwłasnowolnienia) mogła dochodzić go sama, więc okresy te można by sumować, licząc bieg terminów zgodnie z art. 122 § 1 i 2 k.c., ale przeciwko takiemu tokowi rozumowania, prócz przekonującego samego w sobie przytoczonego powyżej argumentu odwołującego się do posłużenia się przez ustawodawcę słowem „albo” w treści przywołanych przepisów, przemawia także wzgląd na cel zawartej w nich regulacji. Są one bowiem niewątpliwie nastawione na ochronę

⁹⁶³ Tak też: B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 635.

interesu osoby niemającej pełnej zdolności do czynności prawnych. Zważywszy na to, że przyczyną pozbawienia tej zdolności może stać się np. choroba psychiczna i w konsekwencji ubezwłasnowolnienie całkowite, może być tak, że osoba taka nawet nie będzie w stanie zakomunikować opiekunowi, że jakieś roszczenie jej przysługuje, a co za tym idzie, działania celem jego dochodzenia i ochrony interesu osoby ubezwłasnowolnionej nie zostaną w ogóle podjęte. Jeśli od ustanowienia opiekuna nie zdążą minąć terminy z art. 122 § 1 i 2 k.c., a ubezwłasnowolnienie zostanie uchylone przy samym końcu ich biegu i osoba dotąd ubezwłasnowolniona odzyska pełną zdolność do czynności prawnych, to gdyby liczyć bieg wspomnianych terminów w dalszym ciągu, mogłoby się okazać, że np. osobie tej zostało tylko kilka dni na dochodzenie roszczenia, a zatem w sposób faktyczny mogłaby zostać pozbawiona możliwości ochrony swoich interesów; trzeba natomiast zapewnić jej rozsądny czas na zorientowanie się po wyzdrowieniu w stanie swoich spraw i podjęcie stosownie do tego odpowiednich kroków prawnych. Zapewnieniu takiej możliwości służy przyjęcie, że ustanie przyczyny ustanowienia przedstawiciela ustawowego danej osoby powoduje liczenie terminów z art. 122 § 1 i 2 k.c. od nowa (pomimo wcześniejszego ustanowienia dla tej osoby przedstawiciela ustawowego, jeśli od jego ustanowienia terminy te jeszcze nie minęły).

Trzeba przy tym zauważyć, że użycie przez ustawodawcę w art. 122 § 1 k.c. sformułowania „przedawnienie względem osoby, która nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych” uważane jest za sformułowanie niejasne⁹⁶⁴. Uważa się nawet, że może ono wprowadzać w błąd, upatruje się tu „niezręczności legislacyjnej”⁹⁶⁵, sprawiającej, że dopiero w toku wykładni trzeba ustalać, że chodzi tu o przedawnienie roszczeń przysługujących osobie niemającej pełnej zdolności do czynności prawnych, a nie tych skierowanych przeciwko niej⁹⁶⁶; chodzi bowiem o ochronę tej osoby⁹⁶⁷. W literaturze przedmiotu można spotkać jednak i zapatrywanie odmienne, w ramach którego twierdzi się, że użycie przez ustawodawcę w obrębie art. 122 § 1 k.c. przywołanego sformułowania nie stanowi niezręczności legislacyjnej, gdyż: „Przedawnienie biegnie właśnie przeciwko takiej osobie, bo uderza w służące jej roszczenie”⁹⁶⁸.

Jako objęte zakresem zastosowania art. 122 § 1 k.c. wskazuje się: osoby małoletnie, które ani nie podlegają władzy rodzicielskiej, ani nie ustanowiono dla nich opiekuna, a także osoby ubezwłasnowolnione całkowicie, niepodlegające władzy rodzicielskiej

⁹⁶⁴ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 286.

⁹⁶⁵ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 633.

⁹⁶⁶ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 286; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 633.

⁹⁶⁷ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 286.

⁹⁶⁸ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 161.

ani niemające ustanowionego opiekuna, jak również osoby ubezwłasnowolnione częściowo, którym nie ustanowiono kuratora⁹⁶⁹.

Ponadto powołany art. 122 § 1 k.c. znajduje z mocy art. 122 § 3 k.c. odpowiednie zastosowanie do biegu przedawnienia przeciwko osobie, co do której istnieje podstawa do jej całkowitego ubezwłasnowolnienia. W tym przypadku chodzi więc o osobę, która formalnie nie została ubezwłasnowolniona, ale zachodzą podstawy, które uzasadniałyby takie ubezwłasnowolnienie, a więc, jak wskazuje statuujące przesłanki ubezwłasnowolnienia całkowitego unormowanie art. 13 k.c., jest to osoba, która wskutek choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego rodzaju zaburzeń psychicznych, w szczególności pijaństwa lub narkomanii, nie jest w stanie kierować swoim postępowaniem⁹⁷⁰. Co za tym idzie, wykazanie, że zachodzi okoliczność relewantna dla zastosowania art. 122 § 1 w zw. z art. 122 § 3 k.c. może implikować znaczne problemy w sferze dowodowej, zwłaszcza gdy chodzi np. o chorobę psychiczną o dynamicznym przebiegu⁹⁷¹.

W kontekście rozważanej problematyki warto także zauważyć, że przedmiotem wnikliwych analiz i odmiennych ocen w literaturze przedmiotu jest określenie wzajemnego stosunku § 1 i § 2 art. 122 k.c. Mianowicie B. Kordasiewicz uważa, że przepis art. 122 § 2 k.c. stanowi *lex specialis* wobec art. 122 § 1 k.c. Swoją pogląd w tej kwestii uzasadnia tym, że liczenie okresu przedawnienia w jednostkach miesięcznych należy w polskim prawie cywilnym do rzadkości i co najwyżej dotyczy okresów przedawnienia krótszych niż rok. W przypadkach, w których okres przedawnienia jest dłuższy od roku, przedawnienie określane jest wyłącznie w latach. Co za tym idzie, autor ten wywodzi, że użyte przez ustawodawcę w art. 122 § 2 k.c. określenie „jeżeli termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata”, w istocie oznacza – *de lege lata* – że chodzi o termin przedawnienia nie dłuższy niż rok⁹⁷². Dlatego też B. Kordasiewicz uważa, że mylące jest użyte przez ustawodawcę w art. 122 § 1 k.c. sformułowanie, w myśl którego przedawnienie względem osoby, która nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych, nie może się skończyć wcześniej niż z upływem dwóch lat od ustanowienia dla niej przedstawiciela ustawowego bądź ustania przyczyny jego ubezwłasnowolnienia, ponieważ tak naprawdę w przypadkach objętych zakresem zastosowania art. 122 § 2 k.c. – to jest w odniesieniu dla roszczeń, których termin przedawnienia jest krótszy niż rok – termin przedawnienia

⁹⁶⁹ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 286; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 634. Tak też w wyroku SA w Warszawie z 8 stycznia 2013 r., I ACa 993/12, Lex nr 1289621. Co do zakresu zastosowania art. 122 i 442¹ § 4 k.c. zob. wyrok SN z 26 lipca 2012 r., II CSK 759/11, Lex nr 1218166; wyrok SA w Poznaniu z 20 marca 2014 r., I ACa 63/14, Lex nr 1451748.

⁹⁷⁰ Na ten temat zob. też: postanowienie SN z 22 stycznia 2009 r., II PK 242/08, Lex nr 736730.

⁹⁷¹ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 286.

⁹⁷² B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 633.

zakończy bieg zanim miną dwa lata od ustanowienia przedstawiciela ustawowego bądź od ustania przyczyny jego ustanowienia⁹⁷³.

Odmienne na omawianą kwestię zapatrują się S. Rudnicki i R. Trzaskowski, którzy uważają, że: „Art. 122 § 1 nawiązuje do hipotezy art. 121 pkt 2 i stanowi jej normatywne uzupełnienie, wzmacniając ochronę osoby niemającej pełnej zdolności do czynności prawnych przez ustanowienie dwuletniego okresu ochronnego. Przez ten czas następuje wstrzymanie upływu przedawnienia, który nie może nastąpić wcześniej niż po dwóch latach od chwili ustanowienia przedstawiciela ustawowego albo ustania przyczyny jego ustanowienia. Ten dwuletni okres jest okresem sztywnym, to znaczy ma zastosowanie do wszystkich terminów przedawnienia, w tym także do tych, które są krótsze niż dwa lata”⁹⁷⁴. Takie stanowisko zdaje się jednak w ogóle podważać jakiegokolwiek znaczenie normatywne art. 122 § 2 k.c. i z tej przyczyny bardziej zasadne wydaje się przytoczone powyżej stanowisko B. Kordasiewicza, które pozostawia pole do zastosowania tak § 1, jak i § 2 wspomnianego art. 122 k.c.

Na koniec rozważań dokonanych w tym podrozdziale należy zauważyć, że omówione unormowania art. 122 § 1 i § 2 k.c. z mocy art. 122 § 3 k.c. znajdują odpowiednie zastosowanie do biegu przedawnienia przeciwko osobie, co do której istnieje podstawa do jej całkowitego ubezwłasnowolnienia⁹⁷⁵. Jak już wyżej wspomniano (w odniesieniu do art. 122 § 1 w zw. z art. 122 § 3 k.c.) chodzi tu o osoby formalnie nieubezwłasnowolnione, co do których jednak faktycznie zachodzą przesłanki ubezwłasnowolnienia całkowitego⁹⁷⁶ wyrażone w art. 13 k.c. Jest to dość wyjątkowa sytuacja, bowiem większość norm cywilnoprawnych wiąże skutek dopiero z formalnym ubezwłasnowolnieniem sądowym. Niemniej nie jest to jedyny przypadek, gdy ustawodawca zdecydował się na powiązanie określonych konsekwencji prawnych już z samym faktycznym znajdowaniem się przez daną osobę w stanie, który uzasadniałby jej całkowite ubezwłasnowolnienie⁹⁷⁷. Przykładowo wskazać tu można na regulacje prawa spadkowego, przewidujące skutki

⁹⁷³ *Ibidem*, s. 634.

⁹⁷⁴ S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 838.

⁹⁷⁵ To odpowiednie zastosowanie polegać tu będzie na tym, że terminy wskazane w art. 122 § 1 i 2 k.c. będą biegły od momentu ustanowienia dla takiej osoby opiekuna albo od ustania przyczyny jego ustanowienia; przy czym ustalenie zajścia tej ostatniej okoliczności, a zwłaszcza jej dokładnego momentu może – ze zrozumiałych przyczyn – nastroczać problemów w praktyce, na co słusznie zwraca się uwagę w literaturze przedmiotu (S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 839).

⁹⁷⁶ Przy tym w orzecznictwie wskazuje się, że ocena, czy w stosunku do danej osoby zachodzą przesłanki do jej całkowitego ubezwłasnowolnienia i – co za tym idzie – czy jest to przypadek objęty zakresem zastosowania art. 122 § 3 k.c., może być dokonywana na podstawie wszelkich środków dowodowych i nie wymaga zasięgnięcia opinii biegłego lekarza psychiatry (postanowienie SN z 4 lipca 2014 r., II CSK 622/13, Lex nr 1504555; wyrok SN z 6 lutego 1998 r., I CKN 492/97, Lex nr 78421).

⁹⁷⁷ Na ten temat zob. też uwagi zawarte w wyroku SN z 22 września 1971 r., II CR 596/70, Lex nr 6989.

niezłożenia w wyznaczonym ustawowo terminie oświadczenia w przedmiocie przyjęcia lub odrzucenia spadku. Mianowicie w art. 1015 § 1 k.c. ustawodawca przewiduje sześciomiesięczny termin, liczony od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania do spadku, na to, by złożył on oświadczenie o przyjęciu albo odrzuceniu spadku. W braku złożenia któregoś z tych oświadczeń następują konsekwencje przewidziane w art. 1015 § 2 k.c., to jest spadkobiercę traktuje się jak dokonującego prostego przyjęcia spadku, z wyjątkiem jednak trzech kategorii podmiotów, które w takiej sytuacji traktowane są jak przyjmujący spadek z dobrodziejstwem inwentarza, a te kategorie to: osoba prawna, osoba niemająca pełnej zdolności do czynności prawnych albo właśnie osoba, co do której istnieje podstawa do jej całkowitego ubezwłasnowolnienia. Niemniej należy od razu zauważyć, że ten stan prawny ulegnie zmianie, na mocy bowiem art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw⁹⁷⁸, z dniem 18 października 2015 r. art. 1015 § 2 k.c. otrzyma brzmienie: „Brak oświadczenia spadkobiercy w terminie określonym w § 1 jest jednoznaczny z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza”. Zniknie zatem regulacja przewidująca w tym zakresie szczególne potraktowanie osoby, co do której zachodzi podstawa do jej całkowitego ubezwłasnowolnienia, a to dlatego, że ustawodawca przyjął zastosowanie dotyczącego dotychczas takich osób preferencyjnego unormowania na mocy wspomnianej nowelizacji wobec wszystkich spadkobierców. Po tej zmianie legislacyjnej unormowań przewidujących specyficzne uwzględnienie sytuacji osób, co do których zachodzi podstawa do ich całkowitego ubezwłasnowolnienia, które jednak formalnie nie nastąpiło, będzie należało poszukiwać już poza kodeksem cywilnym (*vide* art. 65 k.r.o.).

⁹⁷⁸ Dz. U. 2015 r., poz. 539.

Rozdział VII

Zdarzenia powodujące przerwanie biegu przedawnienia roszczeń

7.1. Uwagi wstępne

Ustawodawca wskazał w kodeksie cywilnym zdarzenia, których zaistnienie powoduje przerwanie biegu terminu przedawnienia roszczeń. W założeniu miały one być sformułowane w taki sposób, aby nie budziło wątpliwości, kiedy będzie dochodzić do przerwania biegu tego terminu, a kiedy nie. Praktyka pokazała jednak, że właściwie każda z okoliczności wymienionych w art. 123 § 1 k.c., niosących ze sobą wspomniany skutek prawny, budzi wątpliwości interpretacyjne. Spory toczono wokół zakwalifikowania określonych zdarzeń jako czynności opisanej w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. są bardzo ożywione; nie inaczej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do uznania roszczenia, o którym mowa w art. 123 § 1 pkt 2 k.c. Co więcej, bardzo wiele kontrowersji zdążyło już narosnąć wokół wprowadzonej⁹⁷⁹ pod koniec 2005 r. okoliczności powodującej przerwanie biegu przedawnienia w postaci wszczęcia mediacji⁹⁸⁰. W związku z powyższym zagadnieniom tym należy przyjrzeć się dokładniej. Z uwagi na obszerność materii uwagi poniższe dotyczyć będą jedynie przerwania biegu przedawnienia, a już nie obejmą problematyki przerwania biegu zasiedzenia, do którego to, zgodnie z art. 175 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy o biegu przedawnienia roszczeń. Zagadnienie biegu terminu zasiedzenia, w tym jego przerwania, wymagałoby bowiem obszernego opracowania, na które brak miejsca w ramach niniejszych rozważań; kwestie te nie są też ściśle powiązane z poruszaną tematyką, stąd ich pominięcie nie przyniesie ze sobą uszczerbku dla prowadzonej analizy (która dotyczy wszak przedawnienia, a nie zasiedzenia, i to nie przepisy dotyczące zasiedzenia mają zastosowanie do przedawnienia, lecz jest odwrotnie, to znaczy to unormowania regulujące bieg przedawnienia z mocy art. 175 k.c. mają odpowiednie zastosowanie do biegu zasiedzenia; unormowania odnoszące się do tego ostatniego nie mają przełożenia na rozważaną materię przedawnienia).

⁹⁷⁹ W art. 123 § 1 pkt 3 k.c. dodanym przez art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1438), z mocą od dnia 10 grudnia 2005 r.

⁹⁸⁰ Podobne rozwiązanie funkcjonuje np. w prawie niemieckim (zob. M. Dudarski, S. Oprzałski, *Regulacje przedawnienia roszczeń między przedsiębiorcami...*, s. 45).

7.2. Czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia

7.2.1. Czynność podjęta przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym

7.2.1.1. Uwagi ogólne

W unormowaniu zawartym w obowiązującym art. 123 § 1 pkt 1 k.c. ustawodawca wyraźnie zastrzegł możliwość spowodowania przerwania biegu przedawnienia jedynie przez czynności podejmowane przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym.

Na tym tle wskazuje się, że do przerwania biegu przedawnienia dochodzi pomimo tego, iż czynność (np. wniesienie pozwu) została dokonana przed sądem rzeczowo lub miejscowo niewłaściwym⁹⁸¹, albo nie zachowano właściwego dla rozpoznania danej sprawy trybu⁹⁸². Już jednak skutku w postaci przerwania biegu terminu przedawnienia nie będzie za sobą pociągać podjęcie określonej czynności przed organem, który generalnie nie jest powołany do rozpoznawania spraw danego rodzaju, jak np. dochodzenie przez Skarb Państwa roszczenia o charakterze cywilnoprawnym na drodze niedopuszczalnej egzekucji administracyjnej⁹⁸³, albo składanie wniosków w postępowaniu administracyjnym, które nie zmierzają ponadto bezpośrednio do dochodzenia roszczenia odszkodowawczego⁹⁸⁴, czy wszczęcie postępowania przed sądem polubownym bez istnienia

⁹⁸¹ Wyrok SN z 27 lipca 1973 r., II CR 345/73, OSP 1975, nr 2, poz. 33; wyrok SA w Katowicach z 18 października 2013 r., ACa 644/13, Lex nr 1394209; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 839; P. Osowy, *Powództwo o świadczenie a przerwa biegu terminu przedawnienia*, Rz. Zesz. Nauk. PE 2001, t. XXX, s. 205. Koncepcja ta wydaje się słuszna, zwłaszcza wobec obowiązywania art. 200 k.p.c. W myśl tego ostatniego unormowania bowiem sąd, w razie stwierdzenia braku swojej właściwości do rozpoznania danej sprawy, zobligowany jest do jej przekazania sądowi właściwemu (art. 200 § 1 k.p.c.), a przy tym czynności dokonane w sądzie niewłaściwym pozostają w mocy (art. 200 § 3 k.p.c.).

⁹⁸² S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 839; P. Osowy, *Powództwo o świadczenie...*, s. 205.

⁹⁸³ Uchwała SN z 17 lipca 2003 r., III CZP 43/03, OSN 2004, Nr 10, poz. 151. Ale zob. też wyrok SA w Warszawie z 19 grudnia 2000 r., I ACa 734/00 (Pr. Gosp. 2002, nr 1, s. 54), gdzie skonstatowano, że: „Zakres pojęcia «sąd», użytego w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., nie obejmuje sądów szczególnych – a takim jest Naczelny Sąd Administracyjny – lecz nie wyklucza przyjęcia, że sąd szczególny może być w rozumieniu tego przepisu uznany za «inny organ powołany do rozpoznawania spraw danego rodzaju»”.

⁹⁸⁴ Wyrok SA w Warszawie z 13 czerwca 2014 r., I ACa 33/14, Lex nr 1515311.

skutecznego zapisu na sąd polubowny⁹⁸⁵. W orzecznictwie słusznie stwierdzono także, że zakładowa komisja odszkodowawcza w kopalni nie jest „innym organem” w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju, ponieważ nie rozpoznaje spraw, lecz tylko wydaje opinie i stawia wnioski, które nie są dla dyrektora kopalni wiążące⁹⁸⁶.

7.2.1.2. Wniesienie pozwu do sądu powszechnego przy sporządzonym zapisie na sąd polubowny

W kontekście sądownictwa polubownego i art. 123 § 1 pkt 1 k.c. pojawia się natomiast problem z oceną, czy dochodzi do przerwania biegu przedawnienia roszczenia w sytuacji, gdy pomimo istnienia ważnego zapisu na sąd polubowny strona nie występuje o rozstrzygnięcie sporu objętego zakresem tego zapisu do sądu polubownego, lecz wytacza powództwo przed sąd powszechny. Pojawia się bowiem wówczas pytanie, czy w wyniku sporządzenia takiego zapisu sąd polubowny staje się wyłącznie właściwy do rozpoznania sporu i wobec tego wniesienie powództwa do sądu powszechnego nie powoduje przerwania biegu przedawnienia (wszak brak tu jakichkolwiek unormowań, w myśl których sąd powszechny miałby przekazywać sprawę do rozpoznania sądowi polubownemu w razie odkrycia, że spór dotyczy kwestii objętej istniejącym, ważnym zapisem na sąd polubowny). W literaturze przedmiotu próbowano wypracować rozwiązanie tej kwestii nie tyle odwołując się do problematyki właściwości sądów, ile charakteru prawnego zapisu na sąd polubowny i skutków wynikających z jego sporządzenia dla stron. Podniesiono mianowicie, że zawarcie umowy o arbitraż traktować należy tak, jak zawarcie umowy cywilnoprawnej, a konsekwencją tego miałyby być to, iż trzeba by uznawać, że na stronach ciąży w wyniku tego obowiązek czynienia wszystkiego potrzebnego ku temu, by doszło do rozpoznania sporu przez sąd polubowny, a także niepodjęcia działań mogących to utrudniać czy uniemożliwiać⁹⁸⁷. Jak się jednak wydaje, pogląd ten nie znajduje oparcia na gruncie obowiązujących przepisów prawa. W pierwszym rzędzie należy bowiem zauważyć, że *de lege lata* pomimo zawarcia ważnego zapisu na sąd polubowny strona dochodząca roszczenia objętego zakresem przedmiotowym tego zapisu może wytoczyć powództwo lub złożyć wniosek o wszczęcie postępowania nieprocesowego przed sądem powszechnym, a ustawodawca przewiduje odrzucenie takiego pozwu lub wniosku tylko wtedy, kiedy pozwany albo uczestnik postępowania podniesie zarzut zapisu na sąd polubowny przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy (jak stanowi art. 1165 § 1 k.p.c.). Wnosząc *a contrario* z brzmienia tego

⁹⁸⁵ Wyrok SN z 18 lutego 2005 r., V CK 467/04, MoP 2005, Nr 6, s. 275.

⁹⁸⁶ Wyrok SN z 26 listopada 1969 r., II PR 486/69, OSNC 1970, nr 9, poz. 157.

⁹⁸⁷ Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007, s. 122.

ostatniego przepisu, przyjąć należy, że niepodniesienie przez pozwanego albo uczestnika postępowania nieprocesowego takiego zarzutu zanim wda się on w spór co do istoty sprawy powoduje, że sprawa będzie rozpoznawana przez sąd powszechny. Nie dochodzi tu zatem do powiązania żadnych negatywnych następstw dla stron z tym, że pomimo uprzedniego sporządzenia zapisu na sąd polubowny zdecydują się one na poddanie określonego sporu jednak nie sądowi polubownemu, lecz powszechnemu (tzn. powód do tego ostatniego wniesie powództwo, a pozwany nie podniesie zarzutu zapisu na sąd polubowny). Co najwyżej powód, wnosząc w takiej sytuacji pozew do sądu powszechnego, ryzykuje, że pozwany podniesie wspomniany zarzut, wskutek czego sąd pozew ten odrzuci; istnienia zapisu na sąd polubowny sąd powszechny nie uwzględnia jednak z urzędu, więc nawet przy posiadaniu przez niego wiedzy o istnieniu takiego zapisu, ale bez podniesienia stosownego zarzutu przez pozwanego, sąd powszechny musi daną sprawę rozpoznać. Samo więc sporządzenie zapisu na sąd polubowny nie jest powiązane normatywnie z żadnym mechanizmem obligującym strony do poddania sporu sądowi polubownemu (sąd powszechny nie uwzględnia tej okoliczności z urzędu, droga sądowa przed sądem powszechnym nie staje się z tego powodu *ex lege* niedopuszczalna, nie dochodzi do wyłączenia właściwości sądu powszechnego, przepisy nie przewidują też jakiejś sankcji dla powoda za niewniesienie pozwu do sądu polubownego mimo istnienia zapisu na taki sąd; co najwyżej powód naraża się na ryzyko, że pozwany podniesie zarzut zapisu na sąd polubowny i sąd powszechny odrzuci pozew).

W związku z powyższym należy dojść do wniosku, że na gruncie obowiązujących regulacji prawnych nie sposób wywieść, że na stronach, które sporządziły zapis na sąd polubowny⁹⁸⁸, spoczywa płynący z tego faktu obowiązek uczynienia użytku z tego zapisu, w tym sensie, by były zobligowane do poddania sporu objętego zakresem przedmiotowym tego zapisu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Raczej uznać trzeba, że sporządzenie przez strony zapisu na sąd polubowny stwarza im jedynie fakultatywną możliwość poddania sprawy pod rozstrzygnięcie sądu polubownego⁹⁸⁹. Zainicjować odejście od tej opcji może tylko strona powodowa, wnosząc pozew nie do sądu polubownego, lecz powszechnego, lecz gdy już to uczyni, od woli strony pozwanej (gdyż jest ona władna podnieść zarzut istnienia zapisu na sąd polubowny) zależeć będzie, czy ostatecznie to ten ostatni sąd rozpozna sprawę. Jeśli pozwany wspomnianego zarzutu

⁹⁸⁸ Przy tym warto zauważyć, że w orzecznictwie i literaturze przedmiotu przyjmuje się, że zawarcie przez strony umowy o poddanie sporu sądowi polubownemu w innym celu niż rozstrzygnięcie przez ten sąd sporu (np. jedynie celem zawarcia przed nim ugody) nie może być traktowane jako zapis na sąd polubowny (wyrok SN z 11 lipca 2001 r., V CKN 379/00, OSNC 2002, nr 3, poz. 37; R. Kulski, *Glosa do wyroku SN z 11 lipca 2001 r., V CKN 379/00*, PiP 2002, z. 11, s. 104).

⁹⁸⁹ Szerzej na ten temat: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zapis na sąd polubowny i postępowanie przed tym sądem a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń*, ADR 2010, nr 4, s. 28-29.

przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy nie podniesie, wyłącznie właściwym do rozpoznania danej sprawy staje się sąd powszechny⁹⁹⁰, a co za tym idzie pozew przed niego wniesiony niewątpliwie należy uznać za czynność skutkującą przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia wskazanego w pozwie, jako podjętą przed sądem bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia objętego pozwem (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.).

Może pojawić się jednak wątpliwość, czy należy przyjmować, że przerwanie biegu przedawnienia następuje wówczas, gdy pomimo sporządzenia zapisu na sąd polubowny, powód wytoczy powództwo dotyczące roszczenia mieszczącego się w zakresie przedmiotowym tego zapisu przed sąd powszechny, a pozwany na czas – to jest przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy – podniesie zarzut istnienia zapisu na sąd polubowny (co oczywiście odpowiednio odnosić należy do wniesienia wniosku o rozpoznanie sprawy w postępowaniu nieprocesowym i podniesienia takiego zarzutu przez uczestnika takiego postępowania). W takiej sytuacji bowiem, zgodnie z art. 1165 § 1 k.p.c., sąd odrzuca pozew albo wniosek o wszczęcie postępowania nieprocesowego. Kwestią sporną jest to, czy w takich okolicznościach należy uznawać, że taki pozew albo wniosek spowodował przerwanie biegu przedawnienia roszczeń. Zdaniem niektórych autorów fakt odrzucenia pozwu bądź wniosku z powyższego tytułu nie niweczy skutku materialnoprawnego w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia, wywołanego wniesieniem takiego – odpowiednio – pozwu lub wniosku. W ramach argumentacji przytoczonej na rzecz tego stanowiska podnosi się między innymi, że w tym przypadku ustawodawca nie zastrzega, iż pozew nie wywołuje tu żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, co czyni wyraźne w innych przypadkach, jak choćby w odniesieniu do umorzenia zawieszzonego postępowania (art. 182 § 2 k.p.c.) czy cofnięcia pozwu (art. 203 § 2 k.p.c.)⁹⁹¹.

Z kolei inni uważają, że prawidłowe odrzucenie pozwu unicestwia skutek materialnoprawny w postaci przerwania biegu przedawnienia, wiążący się z wniesieniem pozwu. Uzasadnia się to tym, że przerwanie to można wiązać jedynie ze skutecznie podjętymi czynnościami. Z przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia możemy więc mieć

⁹⁹⁰ Chyba że powód cofnie pozew (lub wnioskodawca – wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu nieprocesowym) po wdaniu się w spór, za zgodą pozwanego (lub odpowiednio – uczestnika postępowania nieprocesowego), bez dokonywania zrzeczenia się dochodzonego roszczenia, a następnie powód (wnioskodawca) skieruje pozew (wniosek inicjujący postępowanie nieprocesowe) w tej samej sprawie (dochodząc tego samego roszczenia) do sądu polubownego (tak: A. Zieliński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2010, s. 1764).

⁹⁹¹ Tak np. W. Siedlecki [w:] Z. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. I*, Warszawa 1975, s. 366.

do czynienia według zwolenników tego stanowiska wówczas, gdyby doszło do błędnego (tzn. niezasadnego) odrzucenia pozwu⁹⁹².

Reprezentowany jest także pogląd, w ramach którego przyjmuje się, że z przypadkami odrzucenia pozwu należy wiązać odmienne konsekwencje w zależności od przyczyny, z uwagi na jaką odrzucenie to nastąpiło. Mianowicie w razie odrzucenia pozwu ze względu na którąś z przyczyn wyliczonych w obecnie obowiązującym brzmieniu art. 199 k.p.c. uważa się, że do przerwania biegu przedawnienia nie dochodzi, ale nie z uwagi na sam fakt odrzucenia pozwu, lecz właśnie jego specyficzną przyczynę mającą znaczenie z punktu widzenia przedawnienia roszczeń. Do odrzucenia pozwu dochodzi tu bowiem z tego powodu, że nie stanowił on czynności dokonanej przed odpowiednim organem (bo zachodziła niedopuszczalność drogi sądowej lub brak jurysdykcji krajowej), bądź nie biegł wówczas w ogóle termin przedawnienia (miała miejsce zawisłość sporu), albo nie mogło dojść do jego przerwania w wyniku wniesienia pozwu (z uwagi na powagę rzeczy osądzonej), wreszcie pozew nie stanowił czynności podjętej przez uprawnionego lub skierowanej w stosunku do zobowiązanego (gdyż brak było zdolności sądowej stron bądź zdolności procesowej powoda)⁹⁹³. W odróżnieniu od wyliczonych powyżej przypadków inaczej traktować należy – według zwolenników omawianego stanowiska – sytuację, w której do odrzucenia pozwu dochodzi z uwagi na to, że pozwany w odpowiednim czasie podniósł zarzut zapisu na sąd polubowny. Uważa się bowiem, że w tym ostatnim przypadku, pomimo odrzucenia pozwu, utrzymuje się wywołany jego wniesieniem skutek materialnoprawny w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia dochodzonego tym pozwem⁹⁹⁴. Taką ocenę prawną tej sytuacji uzasadnia się tym, że sąd państwowy generalnie jest organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju, a tej jego ogólnej właściwości nie uchyla zapis na sąd polubowny⁹⁹⁵. Podkreśla się, że nie zachodzi tu całkowite wyłączenie drogi sądowej, które zależy od podniesienia zarzutu zapisu na sąd polubowny⁹⁹⁶. Podnosi się, że pomimo istnienia zapisu na sąd polubowny wniesienie pozwu do sądu powszechnego stanowi czynność celową i potencjalnie skuteczną na drodze dochodzenia danego roszczenia, gdyż możliwość rozpoznania sprawy przez sąd powszechny zachodzi tu zawsze, a jej urzeczywistnienie zależy od

⁹⁹² B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego...*, s. 657; S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2006, s. 479.

⁹⁹³ M. Jędrzejewska, *Odrzucenie pozwu a przerwa przedawnienia*, PiP 1966, z. 1, s. 101-107; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 290.

⁹⁹⁴ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 290; M. Jędrzejewska, *Odrzucenie pozwu...*, s. 108; J. Lapiere, *Uznanie powództwa i jego związek z uznaniem roszczenia uregulowanym w kodeksie cywilnym*, St. Praw. 1970, z. 26-27, s. 119; P. Osowy, *Powództwo o świadczenie...*, s. 207.

⁹⁹⁵ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 290; M. Jędrzejewska, *Wpływ czynności procesowych na bieg przedawnienia*, Warszawa 1984, s. 49; *eadem*, *Odrzucenie pozwu...*, s. 108.

⁹⁹⁶ J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I, Część ogólna...*, s. 830-832; M. Jędrzejewska, *Wpływ czynności procesowych...*, s. 49; *eadem*, *Odrzucenie pozwu...*, s. 108.

stanowiska pozwanego, to jest tego, czy podniesie on zarzut istnienia zapisu na sąd polubowny⁹⁹⁷.

Prócz powyżej zrelacjonowanych spotkać się można także z koncepcją kładącą w rozważanym kontekście nacisk nie tyle na przyczynę odrzucenia pozwu, ile na sposób brania tej przyczyny pod uwagę przez sąd. Mianowicie wskazuje się, by w razie, gdy ze względu na daną przyczynę przepis ustawy obliguje sąd do odrzucenia pozwu z urzędu, uznawać, że odrzucenie to znosi wszelkie skutki, jakie są wiązane przez przepisy z wytoczeniem powództwa, a więc także skutek materialnoprawny w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Jeżeli natomiast dana przyczyna odrzucenia pozwu jest uwzględniana tylko w razie podniesienia przez stronę dotyczącego jej zarzutu, to pozew, pomimo jego odrzucenia, traktować należy według reprezentujących ten pogląd jako czynność, która spowodowała przerwanie biegu przedawnienia roszczenia⁹⁹⁸.

Jeśli chodzi o ocenę tych koncepcji, to zwraca uwagę zwłaszcza krytyka przeprowadzona w stosunku do trzeciej z nich, a więc tej przypisującej odrzuconemu pozwowi rolę czynności powodującej przerwanie biegu przedawnienia lub nie, w zależności od przyczyny, z której odrzucenie to następuje. W ramach głosów polemizujących z tą koncepcją podniesiono między innymi, że została ona wypracowana wtedy, kiedy przepisy kodeksu postępowania cywilnego były dość przyjazne stronom, natomiast nie przystaje do obecnego rygoryzmu tej procedury⁹⁹⁹. Na tym tle podnosi się, że w związku z tym obecnie należy raczej uznawać, iż przerwanie biegu przedawnienia niesie ze sobą jedynie pozew skutecznie wniesiony, ewentualnie także ten niezasadnie odrzucony. Wywodzi się, że stanowisko takie harmonizuje z poglądem Sądu Najwyższego co do tego, iż wniesienie pozwu nie stanowi czynności powodującej przerwanie biegu przedawnienia, jeśli sąd odrzucił go ze względu na pominięcie przez powoda obowiązkowego postępowania reklamacyjnego. Co więcej, wskazuje się, że proponowany pogląd harmonizowałby z tym, iż nie uważa się za czynność przerywającą bieg przedawnienia wniesienia pozwu do sądu polubownego, jeśli okaże się, że zapis na ten sąd jest nieważny¹⁰⁰⁰.

Z powyżej przytoczonymi argumentami krytycznymi można polemizować. Przede wszystkim nie wydaje się zasadne odnośnienie – rzeczywiście zauważalnej – ogólnej tendencji do zaostrzania wymogów stawianych stronom na gruncie procedury cywilnej, do postępowania przed sądem polubownym, gdyż idea przyświecająca funkcjonowaniu tego ostatniego jest zgoła odmienna, chodzi tu bowiem raczej o zachęcanie stron do skorzystania z tej alternatywnej wobec sądownictwa powszechnego formy rozwiązania

⁹⁹⁷ M. Jędrzejewska, *Wpływ czynności procesowych...*, s. 49; *eadem*, *Odrzucenie pozwu...*, s. 108.

⁹⁹⁸ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Warszawa 2009, s. 1071.

⁹⁹⁹ Tak: B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego...*, s. 657.

¹⁰⁰⁰ *Ibidem*, s. 657.

sporu, a co za tym idzie trzeba te strony jakoś do tego zachęcać poprzez tworzenie przyjaznych dla stron unormowań odnoszących się do postępowania przed sądem polubownym i takiej też ich interpretacji. Ponadto w kontekście analizowanej problematyki nieadekwatne wydaje się porównywanie sytuacji odrzucenia pozwu w razie podniesienia zarzutu zapisu na sąd polubowny z odrzuceniem pozwu ze względu na pominięcie przez stronę obligatoryjnego postępowania reklamacyjnego. W tym ostatnim przypadku na stronie ciąży wynikający z przepisów prawa obowiązek przejścia przez tryb reklamacyjny, podczas gdy w razie sporządzenia przez strony zapisu na sąd polubowny, strona chcąc dochodzić roszczenia objętego zakresem przedmiotowym tego zapisu nie ma obowiązku, lecz jedynie możliwość poddania tej sprawy pod rozstrzygnięcie sądu polubownego (o czym była już mowa). Równie dobrze może bowiem wytoczyć powództwo przed sądem powszechnym i wówczas tylko od woli pozwanego, a dokładnie od tego, czy podniesie on zarzut zapisu na sąd polubowny przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, zależy, czy dojdzie do rozpoznania sprawy przez sąd powszechny. Podkreślić bowiem należy, że kolejnym czynnikiem różnicującym dwie wspomniane powyżej sytuacje jest też to, iż pominięcie przez stronę obowiązkowego postępowania reklamacyjnego sąd musi wziąć pod uwagę z urzędu, podczas gdy istnienie zapisu na sąd polubowny – tylko na zarzut pozwanego i to jedynie zgłoszony przed wdaniem się przez niego w spór co do istoty sprawy.

Kwestionować można także odwoływanie się do analogiczności sytuacji, w której pozew odrzucony z uwagi na podniesienie zarzutu zapisu na sąd polubowny miałby nie przerywać biegu przedawnienia, do tego, że do przerwania takiego nie dochodzi również w razie wniesienia pozwu do sądu polubownego, gdy zapis na ten sąd jest nieważny. W tym ostatnim przypadku ma bowiem miejsce wytoczenie powództwa przed sądem, który w ogóle nie ma kompetencji do rozpoznania sprawy. Natomiast w przypadku wnieszenia pozwu do sądu powszechnego pomimo zawarcia zapisu na sąd polubowny mamy do czynienia z sytuacją, gdy jednak pozew wnoszony jest do organu władnego rozpoznać sprawę (wspomniany zapis nie wyłącza wszak właściwości sądu powszechnego, ten ostatni rozpozna sprawę, jeśli pozwany nie podniesie zarzutu zapisu na sąd polubowny). Diametralnie odmienna – i z tej przyczyny nieporównywalna – sytuacja zachodzi w razie wniesienia pozwu do sądu polubownego przy nieważności zapisu na sąd polubowny, gdyż wówczas sąd ten nie jest w ogóle właściwy do rozpoznania tej sprawy, musi tę okoliczność wziąć pod uwagę w każdym przypadku „z urzędu” i nie ma tu możliwości jej sanowania.

Z kolei gdyby przy nieważności zapisu na sąd polubowny powód wniósł powództwo do sądu powszechnego, wówczas pozew zostaje złożony do sądu, który jest władny rozpoznać sprawę i ją rozpozna, ponieważ ewentualny zarzut zapisu na sąd polubowny

zostanie w takim przypadku oddalony w oparciu o art. 1165 § 2 k.p.c. Dopiero w razie, gdy zapis na sąd polubowny byłby ważny, a zarzut w przedmiocie jego istnienia został podniesiony przez pozwanego przed sądem powszechnym zanim wdałby się on w spór co do istoty sprawy, sąd powszechny musiałby odrzucić pozew. Nieważność zapisu na sąd polubowny powoduje zatem zgoła odmienne skutki w zależności od tego, czy powód wytoczy powództwo przed sądem polubownym, czy powszechnym; w razie skorzystania przez niego z pierwszej z tych opcji sprawa nie zostanie w ogóle rozpoznana, natomiast przy opcji drugiej – tak. Sąd powszechny odrzuciłby pozew dopiero w całym odmiennej sytuacji, to jest przy ważności zapisu na sąd polubowny (i oczywiście podniesieniu odpowiedniego zarzutu przez pozwanego w wymaganym czasie). Z uwagi na elementarną odmiennosci tych sytuacji jako niezasadne jawi się wnioskowanie, że skutki występujące przy wniesieniu pozwu do sądu polubownego przy nieważności zapisu na ten sąd, powinny być z jakiejś przyczyny takie same jak te występujące przy wniesieniu pozwu do sądu powszechnego przy ważności zapisu na sąd polubowny.

Prócz powyższego przyjmowanie, jakoby pozew odrzucony przez sąd powszechny w razie podniesienia zarzutu zapisu na sąd polubowny nie miał powodować przerwania biegu przedawnienia roszczenia jawi się jako niezasadne także z tego powodu, że w ten sposób dochodziłoby niejako do „karania” powoda bez żadnej racjonalnej ku temu przyczyny, bo dlatego, że skorzystał z przysługującego mu uprawnienia, to jest do wniesienia pozwu do sądu powszechnego mimo istnienia zapisu na sąd polubowny. Stanowiłoby to też wówczas w istocie mechanizm przymuszający do skorzystania z drogi sądownictwa polubownego niezależnie od tego, czy powód by tego w danej sytuacji chciał (bo mógł np. zmienić zdanie od czasu sporządzenia zapisu na sąd polubowny, albo nie chciał rozpatrywania przez ten sąd konkretnego roszczenia), a przymusowość nie jest wszak cechą przypisywaną sądownictwu polubownemu czy dla niego pożądaną, inne są bowiem przyświecające mu idee. Ponadto krytykowany tu pogląd skutkowałby zupełnym ignorowaniem faktu, że pomimo istnienia zapisu na sąd polubowny, sąd powszechny nadal pozostaje generalnie właściwy do rozstrzygnięcia sprawy. Co więcej, prowadziłby on do pogłębiania niezasadnej asymetrii pomiędzy sądownictwem powszechnym a polubownym, na korzyść tego pierwszego. W razie bowiem wniesienia pozwu do sądu powszechnego niewłaściwego miejscowo lub rzeczowo to sąd ten ma obowiązek przekazania sprawy sądowi właściwemu, a postępowanie jest kontynuowane przy pozostawieniu w mocy czynności dokonanych przed sądem niewłaściwym (art. 200 k.p.c.). Już jednak w razie wniesienia przez powoda pozwu do sądu powszechnego i podniesienia przez pozwanego

zapisu na sąd polubowny, sąd powszechny nie ma żadnej proceduralnej możliwości przekazania sprawy sądowi polubownemu, tylko musi pozew odrzucić¹⁰⁰¹.

W świetle powyższych rozważań ostatecznie zasadne wydaje się więc przyjmowanie, że wniesienie pozwu do sądu powszechnego traktować należy jako czynność skutkującą przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia objętego tym pozwem, także wtedy, gdy roszczenie to mieści się w zakresie przedmiotowym ważnego zapisu na sąd polubowny, a pozwany podniesie zarzut istnienia takiego zapisu, w następstwie czego dojdzie do odrzucenia pozwu przez sąd powszechny. W związku z tym warto też podnieść, że konsekwentnie lepiej służyłoby czytelności tego mechanizmu sprzężenie z taką sytuacją obowiązku sądu powszechnego do przekazania wówczas sprawy właściwemu do jej rozpoznania sądowi polubownemu, wskazanemu w treści zawartego przez strony zapisu na sąd polubowny. Zniosłoby to bowiem nieuzasadnione zróżnicowanie sytuacji w zależności od tego, czy powództwo wnosi się do sądu powszechnego niewłaściwego rzeczowo lub miejscowo do rozpoznania sprawy, czy sądu powszechnego niewłaściwego rozpoznać sprawę z uwagi na podniesienie zarzutu zapisu na sąd polubowny. Powiązanie ze wszystkimi tymi sytuacjami, a nie tylko dwoma pierwszymi (to jest wniesieniem pozwu do sądu rzeczowo lub miejscowo niewłaściwego) skutku w postaci powiązania z wniesieniem pozwu przerwania biegu przedawnienia roszczeń stanowi nie tylko pożądane ujednoczenie i klarowność sytuacji dla uczestników obrotu, ale także służy realizacji idei dobrowolności korzystania z sądownictwa polubownego (gdyż powód, pomimo istnienia zapisu na sąd polubowny, ma możliwość spróbowania poddania sprawy sądowi powszechnemu bez ryzyka, że może dojść do przedawnienia roszczeń; wtedy już od swobodnej decyzji pozwanego zależy, czy też woli sąd powszechny czy jednak będzie dążył do rozpoznania sporu przez sąd polubowny i w tym celu podniesie zarzut zapisu na sąd polubowny przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy).

7.2.1.3. Wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego

Ponadto w związku z przytoczonym powyżej, zastrzeżonym w 123 § 1 pkt 1 k.c. dla dokonania przerwania przedawnienia wymogiem podjęcia czynności przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przychylić należy się do poglądu, w myśl którego przerwanie biegu terminu przedawnienia nie następuje w wyniku wystawienia przez bank bankowego tytułu egzekucyjnego¹⁰⁰². Nie jest to bowiem czynność

¹⁰⁰¹ Jeśli chodzi o szersze rozważania w tym zakresie zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zapis na sąd polubowny...*, s. 33-34.

¹⁰⁰² Tak m.in. S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza...*, s. 476-478; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 840 i 844; A. Piegzik, *Praktyczne problemy stosowania nowych przepisów prawa bankowego*

podejmowania przed którymkolwiek z organów wymienionych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., lecz wewnątrzbankowa. Należy zauważyć, że zgodnie z art. 96 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe¹⁰⁰³ banki są uprawnione do wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych na podstawie ksiąg banków lub innych dokumentów związanych z dokonywaniem czynności bankowych (przy czym wymagane elementy formalne takiego tytułu egzekucyjnego wskazane zostały w art. 96 ust. 2 Prawa bankowego). W tym przypadku to zatem wierzyciel – bank sam wystawia tytuł egzekucyjny przeciwko swojemu dłużnikowi, bez jakiegokolwiek kontroli zewnętrznej, w ramach swojej struktury wewnętrznej, bez występowania do któregośkolwiek z organów wskazanych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Pierwsza czynność banku przed jednym z podmiotów wymienionych w tym ostatnim przepisie, a konkretnie przed sądem, podjęta być musi dopiero w związku z koniecznością uzyskania klauzuli wykonalności dla takiego bankowego tytułu egzekucyjnego, jako niezbędnej dla możliwości prowadzenia egzekucji na jego podstawie¹⁰⁰⁴. Problematyka złożenia wniosku o nadanie takiej klauzuli w kontekście przerwania biegu przedawnienia będzie przedmiotem dokładniejszej analizy w dalszym toku rozważań. W tym miejscu należy natomiast zauważyć, że wobec wspomnianego

o tytule egzekucyjnym, Pr. Bank. 1998, nr 5, s. 111; K. Zawada, *Przerwanie biegu przedawnienia roszczenia przez złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności* [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana...*, s. 1529; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 183; Ł. Karczyński, *Glosa do uchwały SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03*, MoP 2006, nr 8, s. 444; M. Kozaczek, *Glosa do wyroku SN z 15 listopada 2002 r., II CKN 986/00*, MoP 2004, nr 8, s. 377-378; M. Muliński, *Glosa do wyroku SN z 10 października 2003 r., III CK 113/02*, OSP 2004, nr 11, poz. 141; A. Marciniak, *Glosa do wyroku SN z 15 listopada 2002 r., II CKN 986/00*, OSP 2003, nr 12, poz. 158; B. Myszką, *Przerwanie biegu przedawnienia roszczeń stwierdzonych bankowymi tytułami egzekucyjnymi* [w:] *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005, s. 187; A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 103-104. Tak też w uchwale SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 58; wyroku SN z 10 października 2003 r., II CK 113/02, OSP 2004, nr 11, poz. 141; wyroku SN z 30 lipca 2003 r., II CKN 363/01, Lex nr 82280. Odmienne: w wyroku SN z 15 listopada 2002 r., II CKN 986/00, Lex nr 77044; K. Kurzępa-Dedo, *Glosa do wyroku SN z 15 listopada 2002 r., OSA 2003*, nr 11, s. 86-87. Zob. też: A. Nowak, *Glosa do wyroku SN z 15 listopada 2002 r.*, PS 2004, nr 4, s. 160 (autor ten odnosi się krytycznie wobec braku kontroli nad wystawianiem przez bank bankowego tytułu egzekucyjnego, jak się jednak wydaje opowiada się mimo to za przyjmowaniem, że dochodzi tu do przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Postuluje w związku z tym jednak wyraźne unormowanie w przepisach kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia zagadnienia przerwania biegu jego terminu w odniesieniu do roszczeń objętych pozasądowymi tytułami egzekucyjnymi i proponuje, by w oświadczeniu kontrahenta banku o poddaniu się egzekucji musiał być zastrzeżony końcowy termin, przed którego upływem bank mógłby występować do sądu o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu).

¹⁰⁰³ Tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 1376 z późn. zm., powoływana dalej jako: Prawo bankowe.

¹⁰⁰⁴ W myśl art. 97 ust. 1 Prawa bankowego, bankowy tytuł egzekucyjny może stanowić podstawę egzekucji prowadzonej według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego po tym, jak nastąpi nadanie mu przez sąd klauzuli wykonalności przeciwko osobie, która bezpośrednio z bankiem dokonywała czynności bankowej albo jest dłużnikiem banku z tytułu zabezpieczenia wiarygodności banku wynikającej z czynności bankowej i złożyła pisemne oświadczenie o poddaniu się egzekucji oraz gdy roszczenie objęte tytułem wynika bezpośrednio ze wspomnianej czynności bankowej lub jej zabezpieczenia.

samodzielnego wystawiania przez bank będący wierzycielem tytułu egzekucyjnego przeciwko jego dłużnikowi zrodziła się w praktyce w ogóle wątpliwość co do konstytucyjności pozwalających na to unormowań Prawa bankowego. Poskutkowała ona (po przybraniu formy pytania prawnego skierowanego przez Sąd Rejonowy w Koninie) wydaniem 14 kwietnia 2015 r. wyroku Trybunału Konstytucyjnego (sygn. akt P 45/12)¹⁰⁰⁵, w którym Trybunał ten orzekł o niezgodności art. 96 ust. 1 i art. 87 ust. 1 Prawa bankowego z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Takie orzeczenie Trybunału podyktowane było tym, że w jego ocenie danie bankom możliwości wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych stanowi przyznanie im przywileju godzącego w zasadę równego traktowania i to aż w trzech aspektach, to jest: po pierwsze w relacji między bankiem a jego klientem, po drugie w relacjach między bankami jako wierzycielami a pozostałymi podmiotami będącymi wierzycielami i po trzecie w relacjach między dłużnikami banków i dłużnikami innych podmiotów. Motywując swoje rozstrzygnięcie, Trybunał wskazał m.in., że jest ono podyktowane tym, że bank i jego klient to strony prywatnoprawnego stosunku zobowiązaniowego, a co za tym idzie ich wzajemne relacje powinny zachowywać autonomię stron i ich formalną równość, w tym w zakresie możliwości obrony interesów każdej z nich, podczas gdy *de lege lata* bank sam występuje w roli „sędziego we własnej sprawie”, wystawiając tytuł egzekucyjny zastępujący orzeczenie sądu, bez merytorycznego rozpoznania sprawy i z wyłączeniem możliwości podjęcia obrony przez klienta banku. Klient ten będzie mógł dopiero wytoczyć w oparciu o art. 840 k.p.c. powództwo przeciwegzekucyjne, co nakłada na niego ciężar dowodowy, a także wiąże się z koniecznością poniesienia opłaty sądowej w sytuacji, gdy jego majątek został zajęty w ramach prowadzonego przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego. Przyznania takiego uprzywilejowania bankom nie uzasadnia w ocenie Trybunału Konstytucyjnego status banków, gdyż są one w przeważającej mierze prywatnymi przedsiębiorcami działającymi dla osiągnięcia zysku, a żaden przepis prawa nie przyznaje im statusu instytucji zaufania publicznego. Warto jednak zauważyć, że Trybunał odroczył utratę mocy art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 Prawa bankowego do dnia 1 sierpnia 2016 r., by, jak wskazał, umożliwić zakończenie spraw będących w toku oraz dać ustawodawcy czas na uchwalenie stosownych przepisów intertemporalnych.

W związku z powyższym w wyniku omówionego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, wobec wyeliminowania możliwości wystawiania przez banki bankowych tytułów egzekucyjnych, w przyszłości w ogóle bezprzedmiotowe staną się rozważania co do tego, czy wystawienie takiego tytułu przerywa bieg przedawnienia roszczeń. Nie

¹⁰⁰⁵ Opublikowanego na: http://otk.trybunal.gov.pl/OTK/otk_odp.asp?droga=doc.htm&sygnatura=P%2045/12 (dostęp z dnia 20 kwietnia 2015 r.)

umniejsza to jednak faktu, że *de lege lata* zdecydowanie należy się opowiedzieć za stanowiskiem, że skutku takiego ono nie powoduje.

7.2.2. Czynności przedsięwzięte bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia

Z uwagi na to, że enumeratywne wyliczenie czynności powodujących przerwanie biegu przedawnienia byłoby bardzo obszerne, ustawodawca słusznie nie stosuje go, dążąc do zachowania zwięzłości tekstu aktu prawnego. Ponadto zważyć należy, że zastosowanie wspomnianego wyliczenia, przy wielości mogących potencjalnie wchodzić w grę czynności, a także możliwym pojawianiu się nowych (w wyniku zmian stanu prawnego), niosłoby ze sobą zbyt duże ryzyko pominięcia danej czynności w takim wyliczeniu bądź wiązałoby się z koniecznością ciągłego nowelizowania przepisu zawierającego katalog czynności powodujących przerwanie biegu przedawnienia roszczenia.

Operatywność tej metody, a więc pozostawiania otwartym zbioru czynności powodujących przerwanie biegu przedawnienia roszczeń, poprzez stosowanie syntetycznej formuły odwołującej się do wymaganych cech takiej czynności, zdaje się potwierdzać pozostawienie jej w ramach projektowanego brzmienia nowych przepisów kodeksowych, gdzie jest mowa o „czynności zmierzającej do dochodzenia, zabezpieczenia, ustalenia lub egzekwowania roszczenia” (choć zastosowano tam nieco odmienną metodę, bo wskazano przy tym – choć jedynie w sposób przykładowy – takie czynności, a także przewidziano, że przedawnienie nie może minąć wcześniej niż rok od prawomocnego zakończenia postępowania, które toczyło się w wyniku dokonania takiej czynności)¹⁰⁰⁶.

Wobec powyższego poniżej wskazane zostaną jedynie przykładowo czynności powodujące przerwanie biegu przedawnienia roszczeń, jak i nieniosące ze sobą takiego skutku, a nadto bliższej analizie poddane zostaną wybrane przypadki, na których tle przedmiotem silnych kontrowersji jest to, czy w wyniku określonych zdarzeń następuje wspomniany skutek materialnoprawny.

7.2.3. Przykłady czynności skutkujących przerwaniem biegu przedawnienia

Z przytaczanego już art. 123 § 1 pkt 1 k.c. wynika, że przerwanie biegu przedawnienia roszczenia będą powodować czynności (podjęte przed odpowiednim organem wymienionym w powołanym przepisie, o czym już była mowa powyżej), przedsięwzięte

¹⁰⁰⁶ Zob. projektowane brzmienie art. 189: J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zralek [w:] *Księga pierwsza...*, s. 174.

bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

7.2.3.1. Skuteczne wniesienie i popieranie pozwu

Wśród czynności spełniających kryteria wymagane od czynności przerywającej bieg przedawnienia roszczenia, jako oczywista wysuwa się na pierwszy plan czynność skutecznego wniesienia pozwu, którym dochodzone jest określone roszczenie. Przy tym w rozważanym kontekście prawnie relewantny jest moment wniesienia pozwu do sądu, a nie dopiero jego doręczenia pozwanemu¹⁰⁰⁷. Pozew musi być jednak przy tym wniesiony skutecznie. Oznacza to, że jeśli ma on braki formalne lub nie uiszczono od niego należytej opłaty sądowej (oczywiście jeśli dany przypadek nie jest objęty zwolnieniem podmiotowym lub przedmiotowym albo powód nie został zwolniony od tej opłaty na swój wniosek), a powód zgodnie z art. 130 § 1 k.p.c. został wezwany do poprawienia, uzupełnienia lub opłacenia pozwu w terminie tygodniowym i termin ten minął bezskutecznie, to pozew zostanie powodowi zwrócony i nie wywoła żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z jego wniesieniem do sądu (co przewiduje art. 130 § 2 zd. 2 k.p.c.). Uznać należy, że oznacza to zarówno brak skutków procesowych, jak i materialnoprawnych, a w ramach tych ostatnich – przerwanie biegu przedawnienia roszczeń objętych tym pozwem¹⁰⁰⁸.

Jeśli natomiast we wspomnianym, wyznaczonym tygodniowym terminie powód odpowiednio uzupełni, poprawi lub opłaci pozew, to ten ostatni wywołuje skutki już od chwili jego wniesienia (art. 130 § 3 k.p.c.). *Lege non distigunte* uznać należy, że chodzi tu wówczas o wszelkie skutki, a więc zarówno procesowe, jak i materialnoprawne. Co za tym idzie, przyjąć trzeba, że przerwanie biegu przedawnienia datować należy na dzień wniesienia pozwu (prawidłowo w wyznaczonym tygodniowym terminie uzupełnionego, poprawionego lub opłaconego). Może mieć to przesądzające znaczenie dla oceny, czy upłynął termin przedawnienia, czy też jeszcze płynął i doszło do jego przerwania, w sytuacji, gdy w dacie pierwotnego wniesienia pozwu termin przedawnienia jeszcze nie

¹⁰⁰⁷ Zwrócono też na to uwagę w wyroku SA w Katowicach z 12 lipca 2013 r., V ACa 25/13, Lex nr 1349932.

¹⁰⁰⁸ Dotyczy to zresztą także innych pism wnoszonych do sądu, które potencjalnie spełniają kryteria z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a do których zastosowanie znajduje art. 130 k.p.c. (dotyczy to np. wniosku o wszczęcie egzekucji – zob. wyrok SN z 23 stycznia 2008 r., V CSK 386/07, Lex nr 361473). Pogląd taki dominuje we współczesnej literaturze przedmiotu; na gruncie poprzedniego stanu prawnego budził wątpliwości, za nim opowiadał się np. W. Berutowicz (W. Berutowicz, *Przerwa biegu przedawnienia przez sądowe dochodzenie roszczenia według projektów k.c. i k.p.c.*, PiP 1961, z. 2, s. 308-309), A. Wolter (A. Wolter, *Czy pozew zwrócony przerywa bieg przedawnienia?*, PiP 1964, nr 3, s. 474-478) i M. Jędrzejewska (M. Jędrzejewska, *Zwrot pozwu a przerwanie biegu przedawnienia i terminu prekluzyjnego*, NP 1962, nr 12, s. 1630-1631), przeciwnego zdania była: Z. Gawrońska-Wasilkowska, *Wpływ zwrotu pozwu na bieg przedawnienia (prekluzji)*, PiP 1964, z. 2, s. 245-247 i 254-256.

upłynął, ale miałyby to miejsce po tej dacie a przed upływem tygodniowego terminu wyznaczonego powodowi na uzupełnienie, poprawienie lub opłacenie pozwu. W świetle powyższych konstatacji przyjąć bowiem należy, że prawidłowe uzupełnienie, poprawienie lub opłacenie powództwa we wspomnianym terminie „ratuje” w takich sytuacjach powoda przed przedawnieniem przysługującego mu roszczenia objętego pozwem, w tym sensie, że wywołuje skutek *ex tunc* od momentu wniesienia pozwu, a więc i na ten moment powoduje przerwanie biegu przedawnienia tego roszczenia.

Ponadto zauważyć należy, że podobne sformułowanie jak w przypadku przytoczonego powyżej art. 130 § 2 zd. 2 k.p.c., przewidujące brak wywoływania przez pismo (w rozważanym przypadku pozew) żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem danego pisma (pozwu) do sądu przewidują też unormowania kodeksu postępowania cywilnego dotyczące cofnięcia pozwu. Mianowicie zgodnie z art. 203 § 1 k.p.c. pozew może zostać cofnięty przez powoda bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeśli z cofnięciem pozwu połączone jest zrzeczenie się roszczenia przez powoda – aż do wydania wyroku¹⁰⁰⁹. Przy tym, w myśl art. 203 § 2 zd. 1 k.p.c. pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Uznać należy, że skoro ustawodawca jasno wskazuje, że pozew taki nie wywołuje żadnych takich skutków, to między innymi nie wywołuje skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia, które było tym pozwem dochodzone. Unicestwieniu ulega więc przerwanie przedawnienia, które wystąpiło uprzednio w wyniku wniesienia tego pozwu¹⁰¹⁰; tym sytuacja ta różni się od tej normowanej w analizowanym powyżej art. 130 § 2 zd. 2 k.p.c., gdyż w tym ostatnim przypadku pozew pierwotnie wniesiony z brakami formalnymi lub nieopłacony nie powoduje przerwania biegu przedawnienia roszczenia wskazanego w tym pozwie i nie spowoduje go, jeśli w wyznaczonym, tygodniowym terminie, powód tego pozwu nie poprawi, uzupełni lub należycie opłaci¹⁰¹¹.

W rozważanym kontekście nasuwa się też pytanie, czy skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia wiązać należy także z wniesieniem pozwu, którym roszczenie to jest dochodzone, w sytuacji, gdy nastąpi odrzucenie tego pozwu przez sąd. Problem ten został poruszony już nieco wcześniej (w podrozdziale 7.2.1.2), w toku

¹⁰⁰⁹ Choć trzeba zauważyć, że na podstawie art. 203 § 4 k.p.c. cofnięcie pozwu, zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia może zostać uznane przez sąd za niedopuszczalne w sytuacji, w której okoliczności sprawy wskazują, iż czynność taka byłaby sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzała do obejścia prawa.

¹⁰¹⁰ Tak też m.in.: M. Jędrzejewska, *Skutki materialnoprawne cofnięcia pozwu*, NP 1963, nr 4-5, s. 467 i 470; wyrok SN z 11 września 1998 r., I CKN 847/97, Lex nr 1225072; uchwała SN z 13 kwietnia 1988 r., III CZP 24/88, OSNC 1989, nr 9, poz. 138; wyrok SN z 14 października 1974 r., II CR 377/74, Lex nr 7604. Odmienne: Z. Gawrońska-Wasilkowska, *Wpływ zwrotu pozwu...*, s. 252.

¹⁰¹¹ Tak też: M. Jędrzejewska, *Zwrot pozwu...*, s. 1635-1636. Zob. też: *eadem*, *Bieg przedawnienia i terminu prekluzyjnego w wypadku pozostawienia sprawy bez biegu*, NP 1964, nr 4, s. 349-358.

analizowania kwestii związanych z tym, czy dochodzi do przerwania biegu przedawnienia, jeśli pomimo istnienia zapisu na sąd polubowny powód złoży pozew do sądu powszechnego, dochodząc roszczenia objętego zakresem przedmiotowym tego zapisu. Dlatego też w tym miejscu warto przywołać poczynione już tam rozważania, gdzie wskazano, że w przypadku, gdy odrzucenie pozwu następuje z uwagi na którąś z przyczyn wymienionych art. 199 k.p.c. uważa się, iż do przerwania biegu przedawnienia nie dochodzi, ze względu na to, że wchodzi wówczas w grę specyficzne przyczyny tego odrzucenia, relewantne z punktu widzenia przedawnienia roszczeń. Do odrzucenia pozwu dochodzi bowiem wówczas z tego powodu, że albo nie był on złożony do odpowiedniego organu (gdyż zachodziła niedopuszczalność drogi sądowej lub brak jurysdykcji krajowej), czy nie biegł wówczas w ogóle termin przedawnienia (zachodziła zawisłość sporu) albo też nie mogło dojść do jego przerwania w wyniku wniesienia pozwu (z uwagi na powagę rzeczy osądzonej), bądź pozew nie stanowił czynności podjętej przez uprawnionego lub skierowanej w stosunku do zobowiązanego (bo brak było zdolności sądowej stron bądź zdolności procesowej powoda). Odmienny wniosek wypracowany został natomiast w toku wcześniejszych rozważań w odniesieniu do odrzucenia pozwu przez sąd powszechny na podstawie art. 1165 § 1 k.p.c. ze względu na podniesienie przez pozwanego zarzutu zapisu na sąd polubowny przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy; wówczas bowiem uznać należy, że wskazywanych wcześniej przyczyn, że pozostaje w mocy skutek wniesienia takiego pozwu w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia.

Oczywiście zważyć przy tym wszystkim też należy, że przerwanie biegu przedawnienia przez skuteczne nawet wniesienie pozwu następuje w pewnych ramach tak podmiotowych, jak i przedmiotowych. Jeśli chodzi o te pierwsze, to przede wszystkim zauważyć należy, że co do zasady przerwanie biegu przedawnienia następuje pomiędzy tym, komu dane roszczenie przysługuje, a adresatem tego roszczenia, w stosunku do którego dana czynność jest podejmowana¹⁰¹²; określona czynność wierzyciela przerywa bieg przedawnienia tylko w stosunku do konkretnej osoby, przeciwko której była kierowana¹⁰¹³. Z reguły są to podmioty, których dotyczy treść dokonywanej czynności przerywającej bieg przedawnienia (np. są to powód i pozwany), a już nie inne osoby, choćby

¹⁰¹² Aspekt ten podkreślono w wyroku SA w Katowicach z 15 października 2008 r., V ACa 329/08, Lex nr 508520. Zob. też wyrok SN z 11 stycznia 2008 r., II CSK 288/06 (Lex nr 421027), w którym stwierdzono m.in., że: „Pozew jako czynność, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przerywa przedawnienie tylko wtedy, gdy został wniesiony skutecznie, to znaczy przez osobę, której przysługuje czynna legitymacja materialnoprawna, a stroną przeciwną jest osoba mająca bierną legitymację materialnoprawną”.

¹⁰¹³ Zob. uwagi na ten temat w wyroku SN z 6 grudnia 2013 r., I CSK 78/13, Lex nr 1532961; w postanowieniu SN z 29 października 2010 r., I CSK 705/09, Lex nr 784900; wyroku SN z 16 kwietnia 2010 r., IV CSK 457/09, Lex nr 678023.

ich sytuacja była silnie powiązana z którąś ze stron¹⁰¹⁴. Przykładowo, zgodnie z art. 372 k.c., przerwanie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem pozostałych współdłużników solidarnych¹⁰¹⁵. Należy jednak od razu zauważyć, że przerwanie biegu przedawnienia względem jednego z wierzycieli solidarnych wywiera już ten skutek także wobec współwierzycieli (art. 377 k.c.). Podobnie przerwanie biegu przedawnienia względem jednego z wierzycieli uprawnionych do świadczenia niepodzielnego przerywa bieg przedawnienia także względem pozostałych wierzycieli (art. 382 § 2 k.c.)¹⁰¹⁶.

Jeśli chodzi natomiast o ograniczenia przedmiotowe przerwania przedawnienia, to w pierwszym rzędzie podkreślić trzeba, że przerwanie biegu przedawnienia następuje tylko w granicach roszczenia zgłoszonego w pozwie i jedynie we wskazanym tam rozmiarze¹⁰¹⁷. Jest to zresztą ściśle powiązane z unormowaniami proceduralnymi, w myśl których sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.)¹⁰¹⁸. Nie obowiązuje już bowiem art. 321 § 2 k.p.c., który uprzednio (to jest przed jego uchyleniem¹⁰¹⁹) dopuszczał orzekanie ponad żądanie¹⁰²⁰ w sprawach o roszczenia alimentacyjne oraz o naprawienie

¹⁰¹⁴ Zob. np. wyrok SN z 9 lipca 2008 r., V CSK 72/08, OSNP 2010, nr 1-2, poz. 8, gdzie wskazano, że przedawnienie roszczenia głównego odnosi skutek wobec współników spółki jawnej, a wytoczenie powództwa przeciwko współnikom spółki jawnej nie przerywa biegu przedawnienia wobec spółki.

¹⁰¹⁵ Na ten temat zob. też wyrok SN z 20 kwietnia 2006 r., IV CK 3/06, Lex nr 198505; wyrok SA w Warszawie z 19 września 2012 r., I ACa 43/12, Lex nr 1238229.

¹⁰¹⁶ Zob. też dokładną analizę tego zagadnienia na tle poszczególnych rodzajów współuczestnictwa procesowego (S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 845-846).

¹⁰¹⁷ Sąd Najwyższy przyjął np. że dochodzenie pozwem roszczenia o wynagrodzenie za pracowniczy projekt wynalazczy przerywa bieg przedawnienia tylko co do roszczenia o wynagrodzenie za ten konkretny projekt, a nie roszczeń o wynagrodzenie za inne projekty wynalazcze, chociażby były one stosowane razem z tym projektem wynalazczym, za który dochodzone jest wynagrodzenie (wyrok SN z 26 lutego 1985 r., IV PR 19/85, OSNC 1985, nr 11, poz. 183). Zob. też wyrok SN z 3 lutego 2010 r. (II CSK 459/09, OSNC 2010, nr 9, poz. 126), gdzie stwierdzono, że wniesienie pozwu o wykonanie umowy przedwstępnej nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego (art. 390 § 1 i 2 k.c.). Z kolei w wyroku SN z 5 czerwca 2007 r., I CSK 86/07 (Lex nr 453747) wskazano, że wytoczenie powództwa o zwrot rzeczy nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie za utraconą wartość rzeczy. Natomiast SA w Warszawie w wyroku z 26 września 2006 r., VI ACa 300/06 (Apel. Warsz. 2007, nr 3, s. 22) uznał, że wniesienie powództwa o zapłatę określonej kwoty z tytułu zwrotu przedmiotu pożyczki nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia o zwrot takiej samej kwoty na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

¹⁰¹⁸ Zob. też uwagi na ten temat zawarte w wyroku SN z 16 listopada 2010 r., I PK 79/10, M. Pr. Pod. 2011, nr 5, s. 255-258; w wyroku SA w Warszawie z 23 listopada 2004 r., I ACa 198/04, Apel. Warsz. 2005, nr 4, s. 31. Zob. też: A. Górski, *Przedawnienie roszczeń*, Jur. 2006, nr 6, s. 11-12.

¹⁰¹⁹ Do którego doszło z dniem 5 lutego 2005 r. na podstawie art. 1 pkt 36 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804).

¹⁰²⁰ Obecnie pozostaje natomiast jeszcze taka możliwość na gruncie art. 477¹ k.p.c. w ramach postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy. W myśl powołanego przepisu, jeżeli pracownik dokonał wyboru jednego z przysługujących mu alternatywnie roszczeń, a zgłoszone roszczenie okaże się nieuzasadnione,

szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym¹⁰²¹. W związku z tym w czasie obowiązywania tego ostatniego przepisu przyjmowano, że w tych dwóch rodzajach spraw przerwanie biegu przedawnienia następujące w wyniku wniesienia pozwu przerywało bieg przedawnienia wszystkich roszczeń wynikających z faktów przedstawionych w uzasadnieniu pozwu, w pełnej wysokości, jaka wynikała z tych faktów¹⁰²².

Należy jednak zauważyć, że pomimo nieobowiązywania obecnie przepisu proceduralnego, który pozwalałby orzekać sądowi ponad żądanie, Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie dopuścił jednak pewne takie możliwości i w konsekwencji – rozszerzył skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia także na roszczenia w wysokości przenoszącej tę wyrażoną w pozwie. Przykładowo sąd ten uznaje, że wniesienie pozwu o zapłatę zachowku przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachówek w pełnej wysokości, nawet, jeśli ostatecznie żądana kwota zachowku będzie wyższa niż ta wskazana w pozwie¹⁰²³. Uzasadniono to tym, że wysokość zachowku zależy od wartości spadku, która jest ustalana według cen z chwili orzekania o zachowku, wobec czego uprawniony do żądania zachowku nie jest w stanie już w chwili wytaczania powództwa określić wysokości dochodzonego zachowku¹⁰²⁴.

Z podobnych względów Sąd Najwyższy uznał, że przerwanie przedawnienia zachodzi w chwili wniesienia pozwu co do całego ostatecznie żądanego odszkodowania, a nie tylko do niższej kwoty żądanej w pozwie (a co do pozostałej jej części dopiero w chwili zgłoszenia co do niej żądania po ustaleniu szkody przez biegłego), w sprawach gdzie powód dochodząc pozwem odszkodowania w pewnej wysokości zastrzega jednocześnie, że wobec specyficznych cech szkody utrudniających obliczenie jej wysokości, dokona dookreślenia wysokości dochodzonego odszkodowania po wskazaniu wysokości

sąd może z urzędu uwzględnić inne roszczenie alternatywne. Zob. też wyrok SN z 11 maja 1999 r., I OKN 685/98 (OSNP 2000, nr 14, poz. 542), gdzie sąd ten wskazał, że w sprawie o roszczenia ze stosunku pracy wniesienie pozwu przerywa bieg przedawnienia tych nieobjętych żądaniem roszczeń, które wynikają z faktów przytoczonych przez powoda.

¹⁰²¹ Zob. wydane w czasie obowiązywania tego unormowania: wyrok SN z 16 listopada 1984 r., II CR 426/84, Lex nr 8651; wyrok SN z 21 maja 1981 r., III CZP 57/80, OSNC 1982, nr 1, poz. 1; wyrok SN z 27 września 1973 r., III CRN 211/73, OSP 1974, nr 2, poz. 32; wyrok SN z 7 sierpnia 1972 r., II CR 254/72, Lex nr 7112; wyrok SN z 7 sierpnia 1969 r., II CR 283/69, Lex nr 6540. Na ten temat zob. też: M. Bosakirska, *Niektóre problemy wyrokowania w sprawach o roszczenia z czynów niedozwolonych*, Pał. 1981, nr 10-12, s. 8-11.

¹⁰²² Uchwała SN z 29 października 1965 r., III PO 15/65, OSN 1966, nr 6, poz. 89; wyrok SN z 27 września 1973 r., III CRN 211/73, OSP 1974, nr 2, poz. 32; wyrok SN z 7 sierpnia 1969 r., II CR 283/69, Lex nr 6540.

¹⁰²³ Wyrok SN z 17 kwietnia 2009 r., III CSK 298/08, Biuletyn SN 2009, nr 9, poz. 9. Zob. jednak odmiennie stanowisko w tej kwestii w wyroku SA w Białymstoku z 25 czerwca 2010 r., I ACa 293/10, OSAB 2010, nr 3, s. 23-28.

¹⁰²⁴ Wyrok SN z 17 kwietnia 2009 r., III CSK 298/08, Biuletyn SN 2009, nr 9, poz. 9.

szkody przez biegłego, a co za tym idzie domaga się odszkodowania w wysokości równej szkodzie, a nie niższej, określonej wstępnie w pozwie¹⁰²⁵.

Analogiczna myśl przyświecała orzeczeniu Sądu Najwyższego, w którym uznał, że z punktu widzenia problematyki przerwania biegu przedawnienia należy odróżnić rozszerzenie powództwa na nowe roszczenie w toku procesu od zmiany wysokości dochodzonego odszkodowania dokonywanej w ramach roszczenia dochodzonego pierwotnie. Mianowicie ten ostatni przypadek zachodzić będzie w razie zmiany wysokości cen w toku postępowania sądowego w sytuacji, gdy musi dojść do ustalenia odszkodowania według cen z daty wyrokowania (art. 363 § 2 k.c.); wówczas, w ramach tej samej podstawy faktycznej żądania, pierwotne wniesienie pozwu skutkuje przerwą biegu przedawnienia co do całości dochodzonej kwoty¹⁰²⁶.

Sporne jest, czy złożenie pozwu o określone roszczenie przerywa bieg przedawnienia roszczenia zastępczego dochodzonego w miejsce pierwotnego, jeżeli uzyskanie tego ostatniego okaże się np. niemożliwe. Odpowiedź Sądu Najwyższego jest tu negatywna; orzekł on np. że wniesienie powództwa obejmującego roszczenie o wydanie samochodu nie powoduje przerwania biegu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie za utratę tego samochodu¹⁰²⁷. Część doktryny aprobuje takie stanowisko¹⁰²⁸, inni autorzy są mu zdecydowanie przeciwni¹⁰²⁹. Sąd Najwyższy orzekł też m.in. że wniesienie pozwu o wykonanie umowy przedwstępnej nie skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie¹⁰³⁰.

7.2.3.2. Powództwo adhezyjne

Przede wszystkim zauważyć należy, że uwagi czynione w tym podrozdziale będą znajdować odniesienie jedynie do oceny momentu przerwania biegu przedawnienia roszczeń w wyniku wniesienia powództwa adhezyjnego w postępowaniu karnym przed 1 lipca 2015 r. Z tą datą weszła bowiem w życie nowelizacja kodeksu postępowania karnego, na mocy której uchylono cały jego rozdział 7 dotyczący powoda cywilnego. Stało się to mianowicie na podstawie art. 5 pkt 2 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw¹⁰³¹. Wszystkie poniższe uwagi odnoszą się zatem do stanu prawnego sprzed 1 lipca 2015 r.

¹⁰²⁵ Wyrok SN z 6 kwietnia 2011 r., I CSK 684/09, Lex 951732; aprobatywnie wobec takiego rozstrzygnięcia: Z. Banaszczyk, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 r., I CSK 684/09*, Pał. 2012, nr 7-8, s. 156. Podobnie wyrok SA w Warszawie z 9 listopada 2011 r., I ACa 327/11, Lex nr 1120114.

¹⁰²⁶ Wyrok SN z 13 grudnia 2012 r., IV CSK 142/12, Lex nr 1341697.

¹⁰²⁷ Wyrok SN z 27 października 1971 r., I CR 427/71, OSNCP 1972, nr 5, poz. 88.

¹⁰²⁸ S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz...*, s. 847.

¹⁰²⁹ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 648.

¹⁰³⁰ Wyrok SN z 3 lutego 2010 r., II CSK 459/09, OSNC 2010, nr 9, poz. 126.

¹⁰³¹ Dz. U. z 2015 r., poz. 396.

Mianowicie unormowania zawarte przed 1 lipca 2015 r. w d.art. 62 i n.¹⁰³² ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego¹⁰³³ przewidywały możliwość wniesienia w toku postępowania karnego powództwa cywilnego, tak zwanego adhezyjnego. Mianowicie aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej pokrzywdzony mógł wytoczyć przeciw oskarżonemu powództwo cywilne, by w ramach postępowania karnego dochodzić roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa (d.art. 62 k.p.k.). W przypadku śmierci pokrzywdzonego w tym samym terminie jego osoby najbliższe mogły wytoczyć powództwo cywilne o przysługujące im roszczenia majątkowe wynikające z popełnienia przestępstwa (d.art. 63 § 1 k.p.k.). Co więcej, aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej także prokurator był uprawniony do wytoczenia powództwa na rzecz pokrzywdzonego lub jego osób najbliższych, o których jest mowa w przytoczonym powyżej d.art. 63 § 1 k.p.k., jeśli wymagał tego interes społeczny¹⁰³⁴.

Z uwagi na to, że wszystko to były normalne powództwa cywilne, a przy tym następowało wnoszenie ich przed sąd powszechny, wydaje się, że co do zasady nie ma przeszkód ku temu, by uznać, że w momencie ich wniesienia do sądu dochodziło do przerwania biegu przedawnienia objętych nimi roszczeń cywilnoprawnych¹⁰³⁵. Rozważany

¹⁰³² Przepisy k.p.k. uchylone na mocy wspomnianej nowelizacji będą poniżej oznaczane jako „d.art” – dawny artykuł, obecnie (od 1 lipca 2015 r.) już nieobowiązujący.

¹⁰³³ Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm., powoływana dalej jako k.p.k.

¹⁰³⁴ Szerzej na ten temat zob. M. Czekał, *Powództwo cywilne prokuratora w procesie karnym*, Prok. i Pr. 1997, nr 9, s. 11-114.

¹⁰³⁵ W ocenie orzecznictwa nie powoduje natomiast przerwania biegu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem wniesienie aktu oskarżenia wraz z wnioskiem o zastosowanie środka karnego przewidzianego w art. 46 § 1 k.k. (wyrok SN z 28 stycznia 2009 r., IV CSK 386/08, Lex nr 527246; wyrok SA w Katowicach z 28 czerwca 2013 r., V ACa 181/13, Lex nr 1342261; wyrok SN z 11 marca 2008 r., II CSK 456/07, OSNC 2009, nr 5, poz. 74). Z kolei w wyroku SA w Warszawie z 8 lutego 2007 r., I ACa 847/06, (Apel. Warsz. 2008, nr 1, s. 50) stwierdzono, że wniesienie aktu oskarżenia i orzeczenie przez sąd karny obowiązku naprawienia szkody nie powodują przerwy biegu przedawnienia roszczenia.

Przy tym zgłoszenie wniosku z art. 46 § 1 k.k. jest wykluczone, jeśli złożono powództwo adhezyjne – *vide* art. 49 a k.p.k. (J. Grajewski [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Komentarz do art. 1–424 k.p.k.*, red. J. Grajewski, Warszawa 2010, s. 283). Z kolei na mocy art. 65 § 1 pkt 6 k.p.k. sąd przed rozpoczęciem przewodu sądowego odmawia przyjęcia powództwa cywilnego, jeżeli złożono wniosek, o którym mowa w art. 46 § 1 k.k. Ten dualizm możliwości dochodzenia roszczeń jest krytykowany (zob. uwagi na ten temat, z opowiedzeniem się na rzecz powództwa adhezyjnego jako wyłącznego środka w tym zakresie *de lege ferenda*: P. Hofmański, E. Sadlik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego, t. I, Komentarz*, red. P. Hofmański, Warszawa 2011, s. 444). Zob. porównanie tych dwóch instytucji: A. Gerecka-Żołyńska, *Powództwo cywilne w procesie karnym a obowiązek naprawienia szkody. Uwagi na tle art. 62 k.p.k. oraz art. 46 § 1 k.k.* [w:] *Współczesny polski proces karny. Księga ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Nowakowi*, red. S. Stachowiak, Poznań 2002, s. 56-61. Zob. też: D. Krzyżanowski, *Prawno-karne instytucje służące zaspokojeniu roszczeń pokrzywdzonego a dochodzenie roszczeń w procesie cywilnym*, Pal. 2008, nr 9-10, s. 46; K. Marszał, *Orzekanie w procesie karnym w zakresie szkody wynikającej z popełnionego przestępstwa* [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana...*, s. 1161 i 1164. Problemy związane z określeniem relacji powództwa adhezyjnego do innych

przypadek obejmują bowiem przepisy szczególne – d. art. 62 i n. k.p.k. – które wprost przewidywały rozpoznawanie powództwa cywilnego wniesionego przez pokrzywdzonego w postępowaniu karnym; co za tym idzie skierowanie pozwu do sądu karnego (wydziału karnego właściwego rzeczowo i miejscowo sądu powszechnego) jak najbardziej stanowiło czynność podjętą przed sądem powołanym do rozstrzygnięcia w kwestii tego roszczenia objętego takim pozwem (oczywiście w zakresie roszczeń majątkowych wynikających z popełnienia przestępstwa albo – w przypadku osób najbliższych zmarłego pokrzywdzonego – roszczeń, o których mowa w d.art. 63 § 1 k.p.k.), a przy tym była to czynność podjęta niewątpliwie bezpośrednio w celu dochodzenia takiego roszczenia, spełnia więc wszystkie kryteria czynności przerywającej bieg przedawnienia roszczenia wymagane w świetle art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Przerwanie biegu przedawnienia następowało niezależnie od tego, czy powództwo wniósł sam pokrzywdzony (d.art. 62 k.p.k.), czy jego osoba najbliższa co do przysługujących jej roszczeń (d.art. 63 § 1 k.p.k.), czy też uczynił to prokurator. Ten ostatni, zgodnie z d.art. 64 k.p.k., wnosił bowiem wówczas takie powództwo na rzecz pokrzywdzonego lub osoby, o której mowa w d.art. 63 § 1 k.p.k., a zatem nadal stanowiło to przypadek czynności podejmowanej na rzecz uprawnionego przeciwko zobowiązanemu.

Niemniej powyżej poczynione spostrzeżenia mogą zostać podane w pewną wątpliwość, jeśli zważyć na niektóre regulacje dotyczące rozpoznawania powództwa cywilnego w postępowaniu karnym. Przede wszystkim bowiem zauważyć należy, że zgodnie z d.art. 65 § 1 k.p.k. sąd przed rozpoczęciem przewodu sądowego musiał odmówić przyjęcia powództwa cywilnego, jeżeli zachodziła któraś z wymienionych w tym ostatnim przepisie okoliczności. Jeżeli natomiast jakaś z tych okoliczności ujawniła się już po rozpoczęciu przewodu sądowego, to sąd mimo wcześniejszego przyjęcia powództwa cywilnego pozostawiał je bez rozpoznania (d.art. 65 § 3 k.p.k.). Ustawodawca przewidywał, że w takich przypadkach, a więc wówczas, gdy sąd odmówił przyjęcia powództwa cywilnego lub pozostawił je bez rozpoznania, powód cywilny mógł dochodzić swego roszczenia w postępowaniu cywilnym (d.art. 67 § 1 k.p.k.). Jeśli przy tym powód cywilny wniósł o przekazanie pozwu sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych w terminie zawitym 30 dni od daty odmowy przyjęcia lub pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznania przez sąd karny, wtedy za dzień zgłoszenia roszczenia zgodnie z d. art. 67 § 2 k.p.k. uważać należało dzień wniesienia pozwu

dróg, na których możliwe jest uzyskanie naprawienia szkody w postępowaniu karnym straciły na znaczeniu wobec wspomnianego już powyżej wyeliminowania z dniem 1 lipca 2015 r. możliwości wnoszenia takiego powództwa w tym postępowaniu.

Nie przerywa także biegu przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa złożenie do organów ścigania zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (wyrok SN z 13 grudnia 2006 r., II PK 125/06, Lex nr 950402).

w postępowaniu karnym. Na tle tego unormowania B. Kordasiewicz stwierdził, że: „Jak można wnosić z tego niezbyt precyzyjnego sformułowania, w razie złożenia omawianego wniosku przerwa biegu przedawnienia następuje z chwilą wniesienia pozwu w postępowaniu karnym. Choć rzecz może być uznana za sporną, należy przyjąć, iż brak wniosku w przewidzianym terminie sprawia, że wniesione w postępowaniu karnym powództwo nie wywołuje skutków prawnych. Podobne zasady obowiązują w razie wniesienia powództwa w toku postępowania przygotowawczego (art. 69 § 4 k.p.k.)”¹⁰³⁶.

Rzeczywiście, rozważana kwestia może się jawić jako problematyczna w kontekście przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Trzeba bowiem zauważyć, że zgodnie z d.art. 65 § 2 k.p.k., jeśli pozew cywilny odpowiadał warunkom formalnym, a nie zachodziły okoliczności wymienione w d.art. 65 § 1 k.p.k. (a więc uzasadniające odmowę przyjęcia powództwa cywilnego), sąd orzekł o przyjęciu powództwa cywilnego. Unormowanie to implikuje konieczność postawienia pytania, czy w takim razie potencjalnego momentu przerwania biegu przedawnienia roszczenia dochodzonego takim pozvem upatrywać należy w chwili wniesienia pozwu przez pokrzywdzonego (jego osobę najbliższą, prokuratora), czy dopiero w momencie przyjęcia przez sąd tego powództwa cywilnego. W literaturze dotyczącej procedury karnej znaleźć można kategorię stwierdzenia, w myśl których: „Występujący z powództwem adhezyjnym staje się powodem cywilnym z momentem przyjęcia przez sąd powództwa cywilnego, a nie przez sam fakt złożenia pozwu”¹⁰³⁷. Trzeba jednak zauważyć, że konstatacje te czynione są przez przedstawicieli nauki procesu karnego i dotyczą ściśle tego procesu, a więc w tym wypadku tego, że dopiero z chwilą przyjęcia przez sąd powództwa cywilnego występujący z powództwem adhezyjnym stawał się powodem cywilnym w postępowaniu karnym (a więc stroną w tym postępowaniu)¹⁰³⁸. Nie przesądza to więc wcale o ocenie tej sytuacji z cywilnoprawnego punktu widzenia. W kontekście tego ostatniego należy natomiast skonstatować, że w świetle art. 123 § 1 pkt 1 k.c. za czynność przerywającą bieg przedawnienia roszczenia może być uznana czynność podjęta przez tego, komu roszczenie przysługuje, a nie czynność sądu. Co za tym idzie odpada możliwość uznania postanowienia sądu o przyjęciu powództwa cywilnego za czynność powodującą przerwanie biegu przedawnienia roszczenia dochodzonego takim powództwem.

¹⁰³⁶ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 645.

¹⁰³⁷ T. Grzegorzczak [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 301.

¹⁰³⁸ Na taką intencję wypowiedzi zdaje się zresztą wskazywać dalszy tok wywodów cytowanego autora (T. Grzegorzczak [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 301). Podobnie K. Eichstaedt, który wskazuje, że „pokrzywdzony staje się powodem cywilnym nie przez złożenie samego pozwu, lecz z chwilą przyjęcia przez sąd powództwa cywilnego” (K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. D. Świecki, Warszawa 2013, s. 318).

Wobec powyższego pozostaje rozważyć, czy wniesienie do sądu rozpatrującego sprawę karną powództwa cywilnego powodowało przerwanie biegu przedawnienia roszczenia wskazanego w tym powództwie. Jak już bowiem zasygnalizowano, wątpliwości w tym zakresie mogą powstać w związku z tym, że sąd ten mógł odmówić przyjęcia takiego powództwa przed rozpoczęciem przewodu sądowego z uwagi na którąś z przyczyn wymienionych w d.art. 65 § 1 k.p.k., bądź pozostawić takie powództwo bez rozpoznania, jeżeli któraś z przyczyn wskazanych w tym ostatnim przepisie ujawniła się już po rozpoczęciu przewodu sądowego. W powołanym d.art. 65 § 1 k.p.k. wyliczone były różne okoliczności. Przykładowo, jeśli wziąć pod uwagę, że na podstawie d.art. 65 § 1 pkt 2 k.p.k. sąd przed rozpoczęciem przewodu sądowego odmawiał przyjęcia powództwa cywilnego, jeżeli dochodzone w nim roszczenie nie miało bezpośredniego związku z zarzutem oskarżenia, a więc w istocie nie mieściło się w zakresie kompetencji orzeczniczej wyznaczonej temu sądowi przez d.art. 62 k.p.k., to wydawać by się mogło, że zasadne byłoby przekazanie sprawy – powództwa cywilnego – do rozpoznania sądowi właściwemu. W pierwszej chwili w tym kontekście zwraca bowiem uwagę art. 35 § 1 k.p.k., który nakazuje sądowi badać z urzędu swoją właściwość, a w razie stwierdzenia swej niewłaściwości przekazać sprawę właściwemu sądowi lub innemu organowi. Niemniej zauważyć należy, że zgodnie z d. art. 70 k.p.k., w kwestiach dotyczących powództwa cywilnego, a nienormowanych przez przepisy niniejszego kodeksu, stosować należało odpowiednio przepisy obowiązujące w postępowaniu cywilnym. To mogłoby z kolei skłaniać do odwoływania się do art. 200 § 1 zd. 1 k.p.c., nakazującego sądowi, który stwierdzi swoją niewłaściwość, przekazanie sprawy sądowi właściwemu. Niemniej należy zwrócić uwagę, że odwołanie do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania cywilnego zawarte w d. art. 70 k.p.k. znajdowało zastosowanie dopiero, gdy dana kwestia dotycząca powództwa cywilnego nie została unormowana przez przepisy kodeksu postępowania karnego¹⁰³⁹. Jak się natomiast wydaje, rozważana kwestia została unormowana w specyficzny sposób w d. art. 67 k.p.k., który zdawał się wyłączać, jako *lex specialis*, powoływane powyżej przepisy nakazujące sądowi przekazywać powództwo cywilne do rozpoznania sądowi właściwemu w razie stwierdzenia swej niewłaściwości. Unormowanie zawarte w d. art. 67 k.p.k. wyraźnie bowiem powodowi pozostawiało decyzję co do tego, czy będzie on dochodzić swego

¹⁰³⁹ Na ten temat zob. też uwagi K. Szafrąnskiej na tle d.art. 70 k.p.k., która wskazuje, że : „Przepis ten można interpretować w ten sposób, że w procesie adhezyjnym, w kwestiach dotyczących powództwa cywilnego, a nie unormowanych przez k.p.k. stosuje się odpowiednio nie tylko przepisy k.p.c., ale szerzej także inne akty prawne, które w procesie cywilnym obowiązują. Oczywiście należy przyjąć, że w założeniu ustawodawca miał na myśli przepisy, które dotyczą materii nie uregulowanych w k.p.k. i przede wszystkim nie są sprzeczne z naczelnymi zasadami obowiązującymi w procesie karnym, którego proces adhezyjny jest częścią” (K. Szafrąnska, *Proces adhezyjny w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.* [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. III, red. L. Bogunia, Wrocław 1998, s. 148).

roszczenia w postępowaniu cywilnym, co wyłączało w tej materii działanie sądu z urzędu, a więc i takie przekazanie przez niego sprawy sądowi właściwemu; przekazanie takie mogło się co najwyżej odbyć na wniosek występującego z powództwem cywilnym. Zgodnie bowiem z powoływanym już d. art. 67 § 1 k.p.k. w sytuacji, w której sąd odmówił przyjęcia powództwa cywilnego lub pozostawił je bez rozpoznania, powód cywilny mógł dochodzić swego roszczenia w postępowaniu cywilnym, a jeśli zawniósł o przekazanie sprawy sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych w zawitym terminie 30 dni od daty takiej odmowy przyjęcia lub pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznania, to „za dzień zgłoszenia roszczenia uważa się dzień wniesienia pozwu w postępowaniu karnym” (d. art. 67 § 2 k.p.k.). Rzeczywiście, wydaje się, że wolą ustawodawcy było tu to, że gdy powód zmieścił się w tym 30-dniowym terminie ze wspomnianym wnioskiem i w wyniku tego powództwo cywilne wcześniej wniesione do sądu karnego będzie teraz rozpatrywał sąd cywilny¹⁰⁴⁰, to przerwanie biegu przedawnienia roszczenia dochodzonego takim pozwem datować należy nie dopiero na moment jego wpływu w wyniku przekazania do sądu cywilnego, lecz już na chwilę jego wpływu do sądu karnego – i w tym aspekcie można się zgodzić z przytoczonym powyżej poglądem B. Kordasiewicza. Wątpliwości może już jednak budzić dokonywane przez tego ostatniego autora rozciąganie tej konstatacji na sytuację złożenia powództwa w toku postępowania przygotowawczego. Zresztą duża część autorów łączy moment przerwania biegu przedawnienia z wniesieniem pozwu w postępowaniu karnym, a więc jeśli wniesiony został on na ręce organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze – już z tą datą. Jeśli dokładnie przeanalizować przepisy kodeksu postępowania karnego dotyczące powództwa cywilnego rzeczywiście, jak się wydaje, można dojść do takiego wniosku (o czym szerzej będzie mowa poniżej); zważyć jednak należy, że pogląd taki pozostaje w kolizji z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., ponieważ organ prowadzący postępowanie przygotowawcze nie jest sądem ani organem wymienionym w tym ostatnim przepisie.

Do wątku tego wypadnie więc wobec tego jeszcze powrócić w ramach rozważań prowadzonych w tym punkcie, niemniej tu kończąc jeszcze omawianie rozpoczętej tematyki, trzeba zauważyć, że jako problematyczna może jawić się sytuacja, w której powód nie złożył w terminie zawitym 30 dni, o którym mowa w d.art. 67 § 2 k.p.k., wniosku o przekazanie sprawy sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych. Jak bowiem wywiedziono, wobec uznania d.art. 67 k.p.k. za *lex specialis* wyłączający stosowanie przepisów proceduralnych dotyczących przekazywania przez sąd z urzędu sprawy do rozpoznania sądowi właściwemu, pozostawała wówczas powodowi możliwość samodzielnego wniesienia takiego pozwu w postępowaniu cywilnym

¹⁰⁴⁰ Jest to oczywiście pewien skrót myślowy i powszechnie stosowana konwencja terminologiczna; może tu chodzić np. o przekazanie sprawy wydziałowi cywilnemu tego samego sądu rejonowego.

(d.art.67 § 1 k.p.k.). Postępowanie to nie będzie jednak wówczas pozostawać w żadnym związku z uprzednim wniesieniem pozwu cywilnego do sądu karnego, a skoro związek ten ustawodawca uznawał za prawnie relewantny tylko w sytuacji wskazanej w d.art. 67 § 2 k.p.k., to, wnioskując *a contrario*, w innej już tego nie czyni. W razie więc gdy powód, po odmówieniu mu przez sąd karny przyjęcia powództwa cywilnego lub pozostawieniu go bez rozpoznania, wniósł samodzielnie powództwo do sądu cywilnego (czy to dlatego, że minął już wspomniany termin 30-dniowy, czy nawet nie minął, ale powód nie skorzystał – z jakiegokolwiek przyczyny – w możliwości złożenia wniosku, o którym mowa w d.art. 67 § 2 k.p.k.), to wniesienie tu tego powództwa może być rozpatrywane jako czynność powodująca przerwanie biegu przedawnienia roszczenia dochodzonego tym pozwem – i wtedy też wchodzić w grę będą poczynione już wcześniej uwagi co do tego czy i kiedy dochodzi do przerwania biegu przedawnienia w razie np. braków formalnych pozwu czy jego odrzucenia.

Oczywiście należy od razu zważyć, że sam fakt wytoczenia przez powoda samodzielnie takiego powództwa nie oznacza, iż doszło do skutecznego przerwania dochodzonego nim roszczenia. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że wiele przyczyn, które uzasadniały odmowę przyjęcia powództwa cywilnego przez sąd karny lub pozostawienie go przez niego bez rozpoznania, stanowi również podstawę do odrzucenia pozwu przez sąd cywilny. Przykładowo wskazać można, że w d.art. 65 § 1 pkt k.p.k. jako taką podstawę podawano niedopuszczalność powództwa cywilnego z mocy przepisu szczególnego, a w art. 199 § 1 k.p.c. jest mowa o tym, że sąd odrzuci pozew, jeśli droga sądowa jest niedopuszczalna. Dalej, np. d.art. 65 § 1 pkt 4 k.p.k., wskazywano na odmowę przyjęcia powództwa cywilnego do rozpoznania w postępowaniu karnym, jeśli to samo roszczenie jest już przedmiotem innego postępowania lub o roszczeniu tym już prawomocnie orzeczono, co stanowi właściwie przyczynę tożsamą z podstawą do odrzucenia pozwu przez sąd cywilny, o której mowa w art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Zatem z tej samej przyczyny, dla której sąd karny odmówił przyjęcia powództwa cywilnego do rozpoznania albo mimo jego przyjęcia pozostawił je następnie bez rozpoznania, dojść może następnie do odrzucenia pozwu przez sąd cywilny, a jak wskazywano wcześniej w rozważaniach dotyczących odrzucenia pozwu na podstawie którejś z przyczyn wskazanych w art. 199 k.p.c., nie dochodzi wówczas do przerwania biegu przedawnienia roszczeń. Zachowując konsekwencję, uznać należy, że dotyczyć to będzie zarówno sytuacji, gdy po uprzedniej odmowie przyjęcia powództwa cywilnego lub pozostawieniu go bez rozpoznania przez sąd karny, powód wniósł takie powództwo do sądu cywilnego samodzielnie, jak i przypadków, gdy skorzystał wówczas z możliwości dawanej przez d.art. 67 § 2 k.p.k., a więc, gdy to na jego wniosek sąd karny przekazał to powództwo sądowi cywilnemu. W odniesieniu do tego ostatniego przebiegu wydarzeń uznać więc trzeba będzie, że z momentem

odrzućcenia pozwu przez sąd cywilny w oparciu o którąś z podstaw wymienionych w art. 199 k.p.c., upadnie skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia liczony na podstawie d.art. 67 § 2 k.p.k. od dnia wniesienia pozwu w postępowaniu karnym. Inaczej zresztą takich sytuacji nie można byłoby ocenić w kontekście przerwania biegu przedawnienia roszczeń, jeśli zważyć na przyczyny, z uwagi na które takie rozstrzygnięcia sądów tu następują. Przykładowo bowiem wskazać można, że jeżeli sąd karny odmówił przyjęcia powództwa cywilnego do rozpoznania lub mimo jego przyjęcia pozostawił je bez rozpoznania, a następnie sąd cywilny odrzucił pozew (przekazany na wniosek powoda złożony na podstawie d.art. 67 § 2 k.p.k.) z uwagi na to, że pomiędzy tymi samymi stronami sprawa o to roszczenie jest już w toku¹⁰⁴¹, to z punktu widzenia przepisów materialnoprawnych do przerwania biegu przedawnienia w ogóle nie mogło dojść. Wszak przerwanie biegu przedawnienia tego roszczenia nastąpiło już wcześniej, w wyniku wniesienia powództwa inicjującego to już toczące się postępowanie, a jak wynika z art. 124 § 2 k.c. w trakcie biegu tego postępowania przedawnienie w ogóle nie biegnie, dopóki postępowanie nie zostanie zakończone (a później biegnie na nowo). Co za tym idzie wobec braku biegu przedawnienia nie mogło siłą rzeczy dojść do jego przerwania kolejnym powództwem – tym składanym w postępowaniu karnym, następnie przekazanym sądowi cywilnemu na wniosek powoda w oparciu o d. art. 67 § 2 k.p.k., czy wniesionym samodzielnie przez powoda do sądu cywilnego, po uprzedniej odmowie jego przyjęcia przez sąd karny (lub po pozostawieniu go przez ten ostatni sąd bez rozpoznania).

Dopiero więc w razie, gdy sąd karny odmówił przyjęcia powództwa cywilnego do rozpoznania lub mimo jego przyjęcia pozostawił je bez rozpoznania z uwagi na taką przyczynę, która nie uzasadnia także odrzucenia pozwu przez sąd cywilny na podstawie art. 199 k.p.c. (a więc np. gdy sąd karny postąpił tak z uwagi na d.art. 65 § 1 pkt 2 k.p.k., to jest dlatego, że roszczenie nie miało bezpośredniego związku z zarzutem oskarżenia), wchodzić będzie w grę przerwanie biegu przedawnienia roszczenia liczone albo od momentu złożenia powództwa cywilnego do sądu karnego (jeśli zastosowany został d.art. 67 § 2 k.p.k., a więc na złożony w terminie wniosek powoda powództwo cywilne przekazane zostało sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych), albo dopiero wniesienia powództwa do sądu cywilnego (jeśli powód nie skorzystał z możliwości danej przez art. 67 § 2 k.p.k. i po odmowie przyjęcia powództwa cywilnego lub pozostawieniu go bez rozpoznania przez sąd karny, sam wniósł przedmiotowy pozew do sądu cywilnego).

¹⁰⁴¹ Na ten temat zob. np. D. Krzyżanowski, *Prawnokarne instytucje służące zaspokojeniu roszczeń pokrzywdzonego a dochodzenie roszczeń w procesie cywilnym*, Pal. 2008, nr 9-10, s. 39 i 44.

Po poczynieniu tych spostrzeżeń trzeba powrócić do zasygnalizowanej powyżej innej kwestii, mogącej nastroczać problemów w kontekście oceny tego, kiedy doszło do przerwania biegu przedawnienia roszczeń.

Jak już bowiem powyżej zasygnalizowano, uznanie, że do przerwania biegu przedawnienia dochodziło w wyniku wniesienia powództwa adhezyjnego nie budzi na tle art. 123 § 1 pkt 1 k.c. wątpliwości wtedy, gdy zostało ono wniesione od razu do sądu karnego (oczywiście zgodnie z d.art. 62 k.p.k. aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej). Problem może się natomiast w tym aspekcie pojawić już wtedy, gdy pokrzywdzony skorzystał z możliwości wniesienia powództwa cywilnego na ręce organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, zanim ten ostatni wniósł akt oskarżenia do sądu¹⁰⁴². Ten ostatni organ nie rozstrzygał bowiem o roszczeniach zgłoszonych w powództwie, co więcej – powództwo to nie podlegało jego ocenie, nawet pod względem formalnym, miał je tylko przyjąć, załączyć do akt sprawy i przekazać potem sądowi wraz z aktem oskarżenia (jeśli takowy wnosił)¹⁰⁴³. Niewątpliwie więc nie jest organem, o którym mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

¹⁰⁴² W literaturze przedmiotu podnosi się jednak przy tym, że wniesienie pozwu cywilnego w toku postępowania przygotowawczego powinno następować, kiedy już postępowanie to toczy się przeciwko określonej osobie (*in personam*), a więc po przedstawieniu zarzutów, dopiero wówczas możliwe jest wskazanie osoby pozwanego w tym pozwie (L.K. Paprzycki, *Komentarz do art. 69 Kodeksu postępowania karnego* [w:] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, Lex/el. 2003; J. Grajewski [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Komentarz do art. 1–424 k.p.k.*, red. J. Grajewski, Warszawa 2010, s. 283; P. Hofmański, E. Sadlik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego, t. I, Komentarz*, red. P. Hofmański, Warszawa 2011, s. 471; P. Osowy, *Postępowanie karne a przerwa biegu przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych*, Prok. i Pr. 2003, nr 5, s. 73; K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. D. Świecki, Warszawa 2013, s. 328). W tym kontekście warto zwrócić uwagę na pogląd J. Grajewskiego, który wywodzi, że: „Wprawdzie odmówić przyjęcia pozwu nieodpowiadającego tym wymogom może tylko sąd, to jednak, gdy wniesione powództwo wykracza rażąco poza granice podmiotowe lub przedmiotowe postępowania adhezyjnego, prokurator w myśl art. 16 § 2 powinien zwrócić na to uwagę autorowi pozwu” (J. Grajewski [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Komentarz do art. 1–424 k.p.k.*, s. 284). Jeszcze dalej idący pogląd wypowiadają P. Hofmański, E. Sadlik, K. Zgryzek, którzy uważają, że jeśli powództwo cywilne zostałoby złożone już w fazie *in rem* śledztwa lub dochodzenia, to choćby określono w nim pozwanego, powództwo takie nie może zostać dołączone do akt sprawy i nie wywołuje skutków, o których mowa w art. 69 § 1 k.p.k. (P. Hofmański, E. Sadlik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego, t. I, Komentarz*, s. 471). To ostatnie stanowisko wydaje się jednak stać w sprzeczności z tym, że w doktrynie uważa się, iż prokurator nie ma kompetencji do jakiegokolwiek kontroli, nawet formalnej, złożonego na jego ręce powództwa cywilnego, i ma je tylko przekazać sądowi wraz z aktem oskarżenia. Zgłaszając taki pogląd, powołani autorzy przeczą zresztą sami sobie, ponieważ kilka stron wcześniej w tym samym opracowaniu stwierdzają kategorycznie, że brak jest podstaw prawnych do odmowy przyjęcia powództwa cywilnego przez prokuratora (P. Hofmański, E. Sadlik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego, t. I, Komentarz*, s. 453).

¹⁰⁴³ L.K. Paprzycki, *Komentarz do art. 69 Kodeksu postępowania karnego*, Lex/el. 2003. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że nie ma podstaw prawnych dla odmowy przyjęcia powództwa cywilnego przez prokuratora (P. Hofmański, E. Sadlik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego, t. I, Komentarz*, s. 453).

Niemniej powstaje wówczas sytuacja, w której pokrzywdzony, składając powództwo na ręce organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze (jeśli wobec powyższego argumentu uznać, że czynność ta nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia objętego tym powództwem), ponosiłby wielkie ryzyko, czy dojdzie do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia zanim on upłynie, ponieważ zależałoby to od tego, kiedy organ zakończy postępowanie przygotowawcze i wnieśnie akt oskarżenia wraz z powództwem cywilnym do sądu¹⁰⁴⁴ (będącego już podmiotem, przed którym podjęta czynność jest relewantna na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c.). Nie taki był chyba zamiar ustawodawcy, gdyż przy takiej interpretacji raczej by z możliwości występowania z powództwem adhezyjnym w postępowaniu karnym nie korzystano, a w każdym razie byłby to czynnik zdecydowanie od tej opcji odstręczający. Poza tym pojawia się tu kwestia interpretacji d.art. 67 § 2 *in fine* k.p.k.; skoro bowiem w przypadku, gdy pokrzywdzony, który wniósł powództwo cywilne, spotkał się z odmową przyjęcia go przez sąd lub pozostawieniem go przez tenże sąd bez rozpoznania, i w ciągu 30 dni od daty takiej odmowy lub pozostawienia pokrzywdzony wniósł o przekazanie tego pozwu sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych, wówczas zgodnie z powołanym przepisem „za dzień zgłoszenia roszczenia uważa się dzień wniesienia pozwu w postępowaniu karnym”. Takie sformułowanie sugerowałoby wiązanie momentu zgłoszenia roszczenia już z wniesieniem pozwu organowi prowadzącemu postępowanie przygotowawcze; pojawia się jednak pytanie, czy poprzez „zgłoszenie roszczenia” należy – i jeśli tak, to na jakiej podstawie – rozumieć dokonanie czynności relewantnej dla przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Pozostawałoby to bowiem w sprzeczności z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., lecz przemawiałyby za tym wskazane powyżej względy.

By spróbować zasadnie odnieść się do tej kwestii rozważyć należy pełen obraz takiej sytuacji i jej unormowanie w przepisach kodeksu postępowania karnego. Ten ostatni akt prawny normuje bowiem także sytuację, gdy powództwo cywilne zostanie złożone przez pokrzywdzonego na ręce organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, w tym również przypadek, gdy w ogóle nie dojdzie do jego przekazania sądowi.

Chodzi mianowicie o regulację d.art. 69 k.p.k., która dopuszczała możliwość zgłoszenia powództwa cywilnego już w toku postępowania przygotowawczego. W takim przypadku, w myśl d.art. 69 § 1 k.p.k., organ prowadzący postępowanie załączał pozew do akt sprawy, a postanowienie co do przyjęcia powództwa wydawał sąd po wpłynięciu sprawy z aktem oskarżenia; za dzień zgłoszenia roszczenia uważa się wówczas dzień zgłoszenia powództwa. Tu znów pojawia się pytanie, czy ustawodawca z momentem zgłoszenia roszczenia zamierzał jednocześnie powiązać przerwanie biegu

¹⁰⁴⁴ Przy czym, jak już wskazywano, począwszy od 1 lipca 2015 r. w ogóle nie wchodzi to w grę.

przedawnienia roszczenia objętego tym powództwem. Jak już wyżej sygnalizowano, podobnie jak w przypadku rozwiązania z d.art. 67 § 2 k.p.k. mówiącego o tym, że „za dzień zgłoszenia roszczenia uważa się dzień wniesienia pozwu w postępowaniu karnym”, także i na tle d.art. 69 § 1 k.p.k. mówiącego o tym, że „za dzień zgłoszenia roszczenia uważa się wówczas dzień zgłoszenia powództwa”, *prima facie* wydaje się, że tych sformułowań nie można traktować jako przesądających o tym, że z momentem zgłoszenia roszczenia organowi prowadzącemu postępowanie przygotowawcze poprzez złożenie mu powództwa cywilnego dochodziłoby do przerwania biegu przedawnienia tego roszczenia. Przecież organ prowadzący postępowanie przygotowawcze nie jest organem, o którym mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., nie jest bowiem ani sądem, ani innym organem powołanym do rozpoznawania powództw cywilnych; co za tym idzie czynność podjęta przed organem prowadzącym postępowanie przygotowawcze nie może być uznana na gruncie tego ostatniego przepisu za powodującą przerwanie biegu przedawnienia roszczeń. Jeśli interpretować d.art. 69 § 1 k.p.k. w zgodzie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. oraz poczynionymi powyżej ustaleniami, należałoby dojść do wniosku, że do przerwania biegu przedawnienia roszczenia objętego powództwem złożonym organowi prowadzącemu postępowanie przygotowawcze dochodziło dopiero w momencie przekazania przez ten organ tego powództwa wraz z aktami sprawy sądowi karnemu. Na tym etapie stają się z kolei aktualne uwagi poczynione powyżej, jeśli chodzi o sytuacje, w których sąd ten odmówił przyjęcia powództwa cywilnego do rozpoznania, albo pomimo jego przyjęcia pozostawiłby je następnie bez rozpoznania, jeśli odpowiednio – wystąpiłaby od razu lub ujawniła się już po przyjęciu sprawy do rozpoznania któraś z przyczyn wymienionych w art. 65 § 1 k.p.k.

Przy takiej interpretacji pojawia się jednak od razu pytanie, jakie w takim razie znaczenie miało użyte przez ustawodawcę w d.art. 69 § 1 k.p.k. *in fine* sformułowanie, że „za dzień zgłoszenia roszczenia uważa się wówczas dzień zgłoszenia powództwa”. Jeśli bowiem nie łączyć z nim skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia, to być może okazałoby się, że przepis ten pozbawiony byłby znaczenia normatywnego, a taki stan rzeczy nie może mieć miejsca przy założeniu racjonalności działań ustawodawcy.

Z punktu widzenia prawa cywilnego trzeba jednak zauważyć, że jego przepisy zazwyczaj raczej łączą jakiś skutek dopiero z wytoczeniem powództwa przed sądem, aniżeli zgłoszeniem roszczenia innemu organowi, na etapie przedsądowym, który niekoniecznie jeszcze przejdzie na etap sądowy (bo organ prowadzący postępowanie przygotowawcze może je np. umorzyć); przykładowo art. 482 § 1 k.c. pozwala na żądanie odsetek za opóźnienie od zaległych odsetek dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa. Co więcej, w rozważanym kontekście trzeba też zważyć, że dokładne datowanie

zgłoszenia roszczenia cywilnoprawnego w toku postępowania przygotowawczego nie wydaje się również z jakichkolwiek przyczyn prawnie relewantne dla postępowania karnego (wszak tu znaczenie ma w myśl d.art. 62 k.p.k. jedynie to, by powództwo cywilne zostało złożone do rozpoczęcia przewodu sądowego, a jeśli sąd dostaje je od razu z aktami sprawy od organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, to oczywistym jest, że termin ten został zachowany, bez potrzeby szczegółowych dociekań, w jakim dokładnie dniu przed przekazaniem tego powództwa sądowi zostało ono złożone na ręce organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze). Dzień zgłoszenia powództwa cywilnego w toku postępowania przygotowawczego nie jest także relewantny dla uzyskania przez zgłaszającego takie powództwo statusu powoda cywilnego, ponieważ ten uzyskiwał on – jak już wskazywano – dopiero z momentem przyjęcia przez sąd karny powództwa cywilnego.

Rozważania te jednak prowadziłyby do wniosku, iż użyte przez ustawodawcę w d. art. 69 § 1 k.p.k. *in fine* sformułowanie, że „za dzień zgłoszenia roszczenia uważa się wówczas dzień zgłoszenia powództwa” nie miałyby żadnego znaczenia normatywnego, a uzyskuje je tylko wtedy, jeśli z tym zgłoszeniem łączyć przerwanie biegu przedawnienia. Przeciwno takiej interpretacji można by jednak podnieść to, że jeśliby ustawodawca rzeczywiście chciał poczynić odstępstwo od reguły wyrażonej w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., to w d.art. 69 § 1 k.p.k. musiałby na to wyraźnie wskazać, typowo bowiem gdy zastrzega możliwość przerwania biegu przedawnienia czyni to *expressis verbis* (*vide* art. 123 § 1 *in principio* k.c.); w d.art. 69 § 1 k.p.k. brak było natomiast sformułowania wskazującego na to, że zgłoszenie powództwa organowi prowadzącemu postępowanie przygotowawcze przerywa bieg przedawnienia roszczenia objętego takim powództwem.

Jak się jednak wydaje za tą opcją interpretacyjną, że jednak w d.art. 69 § 1 k.p.k. ustawodawca wskazywał przyczynę przerwania biegu przedawnienia roszczenia, przemawia z kolei interpretacja systemowa tego przepisu, a zwłaszcza odczytanie go w powiązaniu z d.art. 69 § 4 k.p.k. W myśl tego ostatniego przepisu: „W razie umorzenia lub zawieszenia postępowania przygotowawczego pokrzywdzony w terminie zawitym 30 dni od daty doręczenia postanowienia może żądać przekazania sprawy sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych. Jeżeli pokrzywdzony w terminie tym żądania nie zgłosi, zabezpieczenie upada, a wniesiony poprzednio pozew nie wywołuje skutków prawnych”. Wnioskując *a contrario* z końcowego fragmentu przytoczonego przepisu uznać należy, że pozew już z chwilą wniesienia go w trakcie trwania postępowania przygotowawczego wywoływał skutki prawne (to jest z przywołanego brzmienia tego przepisu wnioskując *a contrario* można wnosić, że w razie zgłoszenia przez pokrzywdzonego w takiej sytuacji żądania przekazania sprawy sądowi właściwemu do

rozpoznawania spraw cywilnych we wspomnianym terminie zawitym, pozew poprzednio wniesiony przez pokrzywdzonego na ręce organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze skutki prawne wywoływał); a także, że utrzymane zostały one w mocy, jeśli w razie umorzenia lub zawieszenia postępowania przygotowawczego pokrzywdzony w ciągu 30 dni od daty doręczenia mu postanowienia w którejś z tych kwestii zażądał przekazania sprawy sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych.

Przedstawiona powyżej analiza wskazuje, że właściwie nie sposób dopatrzeć się tu wywoływania przez tak wniesiony w toku postępowania przygotowawczego pozew skutków innych niż cywilnoprawne, w tym przede wszystkim powodowania w ten sposób przerwania biegu przedawnienia roszczeń. Uznanie takiej konsekwencji wymagałoby przyjęcia – pomimo wzmiankowanych powyżej obiekcji – że d.art. 69 § 1 k.p.k. stanowił *lex specialis* w stosunku do art. 123 § 1 pkt 1 k.c.¹⁰⁴⁵ i w związku z tym wyznaczał specyficzną czynność powodującą przerwanie biegu przedawnienia roszczenia, pomimo że nie była to czynność podejmowana przed sądem ani innym organem powołanym do rozpatrywania roszczeń cywilnoprawnych. Można próbować to uzasadniać tym, że, pomimo iż ani w d.art. 69 § 1 k.p.k., ani też w d.art. 67 § 2 k.p.k. ustawodawca wprost nie stanowił, że w wyniku zgłoszenia powództwa czy wniesienia pozwu dochodziło do przerwania biegu przedawnienia, to jednak skutek ten następował (co wynika z dokonanej powyżej wykładni), a ustawodawca nie użył wprost określenia, że „bieg przedawnienia przerywa się” (jak to uczynił w art. 123 § 1 k.c.), lecz stanowił o „zgłoszeniu roszczenia”, dlatego że jest to zwrot bardziej syntetyczny i pojemny zarazem, mogący oznaczać zarówno przerwanie biegu przedawnienia roszczenia, jak i spowodowanie innych skutków cywilnoprawnych (np. możliwości naliczania odsetek)¹⁰⁴⁶.

Ponadto zauważyć należy, że za taką interpretacją przemawia postulat racjonalności działań ustawodawcy, w tym składające się nań założenie dotyczące tego, że każdy fragment tekstu prawnego ma swoje znaczenie. Bez przyjęcia wskazanej interpretacji pozbawione znaczenia normatywnego okazywałyby się d.art. 67 § 2 k.p.k. oraz d. art. 69 § 1 i § 4 k.p.k., a taka konsekwencja nie mogłaby być zaakceptowana.

Niebagatelne znaczenie ma też to, że w literaturze przedmiotu szeroko rozpo-

¹⁰⁴⁵ Podobnie jak d. art. 67 § 2 k.p.k.

¹⁰⁴⁶ Tak np. L.K. Paprzycki (L.K. Paprzycki, *Komentarz do art. 69 Kodeksu postępowania karnego...*, Lex/el. 2003), który stwierdza, że tak w przypadku art. 67 § 2 jak i art. 69 § 1 k.p.k. „dzień zgłoszenia powództwa (złożenia pozwu organowi prowadzącemu postępowanie przygotowawcze) uważa się za dzień zgłoszenia roszczenia, ze wszystkimi skutkami wynikającymi z prawa cywilnego (np. co do przedawnienia czy odsetek)”.

postępowanie przygotowawcze poprzez złożenie mu powództwa cywilnego stanowiło czynność powodującą przerwanie biegu przedawnienia tego roszczenia¹⁰⁴⁷.

Niektórzy ujmują to szerzej, stwierdzając, że w ogóle wniesienie powództwa cywilnego (adhezyjnego) w postępowaniu karnym stanowiło czynność przerywającą bieg przedawnienia roszczenia¹⁰⁴⁸. Podobnie w orzecznictwie przerwanie biegu przedawnienia o naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem wiąże się z „wytoczeniem powództwa cywilnego”¹⁰⁴⁹.

Warto zauważyć, że można się również spotkać ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, w myśl którego do przerywania tych roszczeń dochodziło wskutek wytoczenia powództwa adhezyjnego, nawet wtedy, gdy sąd pozostawił je bez rozpoznania lub odmówił jego przyjęcia¹⁰⁵⁰; pogląd taki podziela część doktryny¹⁰⁵¹. W orzecznictwie można jednak także spotkać stanowisko odmienne, w ramach którego stwierdza się, że pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania w wyroku wydanym w sprawie karnej jest w zakresie skutków procesowych tożsame ze zwrotem pozwu¹⁰⁵².

Odnosząc się do tej rozbieżności stanowisk, stwierdzić należy, że w sytuacji gdy powództwo to zostanie pozostawione bez rozpoznania bądź nastąpi odmowa jego przyjęcia, skutek w postaci przerywania biegu przedawnienia wywołany poprzez wytoczenie powództwa adhezyjnego utrzymał się tylko wtedy, gdy ten, kto pozew złożył, w zawitym terminie 30 dni wskazanym – w zależności od sytuacji – w d.art. 67 § 2 lub d.art. 69 § 4 k.p.k. zażądał przekazania sprawy sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych. W braku zgłoszenia tego żądania w tym terminie skutek w postaci przerywania biegu przedawnienia upadł. Wobec stanowczego brzmienia d.art. 69 § 4 k.p.k. *in fine*, w myśl którego w razie niezażądania przez pokrzywdzonego we wskazanym w tym przepisie terminie przekazania sprawy sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych, „wniesiony poprzednio pozew nie wywołuje skutków prawnych” oraz wobec tego, że

¹⁰⁴⁷ Tak m.in. L.K. Paprzycki, *Komentarz do art. 69 Kodeksu postępowania karnego...*, Lex/el. 2003; P. Osowy, *Postępowanie karne a przerwa biegu przedawnienia...*, s. 73; P. Hofmański, E. Sadlik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego, t. I, Komentarz...*, s. 471 (autorzy ci stwierdzają m.in., że: „Za dzień zgłoszenia powództwa uważany jest dzień zgłoszenia roszczenia, co wywołuje określone konsekwencje materialnoprawne, w postaci przerwy biegu przedawnienia roszczeń (art. 123 i nast. k.c.)”. Co do tego, czy w tym przypadku ma zastosowanie ta ostatnia podstawa prawna, zgłoszono już jednak zastrzeżenia w toku dokonywanej tu analizy.

¹⁰⁴⁸ Zob. np. B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 645; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz...*, s. 841; P. Osowy, *Postępowanie karne a przerwa biegu przedawnienia...*, s. 71-72; K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego...*, s. 327.

¹⁰⁴⁹ Wyrok SN z 28 stycznia 2009 r., IV CSK 386/08, Lex nr 527246.

¹⁰⁵⁰ Wyrok SN z 11 marca 2008 r., II CSK 456/07, OSNC 2009, nr 5, poz. 74.

¹⁰⁵¹ Tak: S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz...*, s. 841.

¹⁰⁵² Wyrok SA w Warszawie z 8 lutego 2007 r., I ACa 847/06, Apel. Warsz. 2008, nr 1, s. 50.

tylko w razie złożenia przez pokrzywdzonego takiego wniosku „za dzień zgłoszenia roszczenia uważa się dzień wniesienia pozwu w postępowaniu karnym” (d.art. 67 § 2 k.p.k.) czy „za dzień zgłoszenia roszczenia uważa się wówczas dzień zgłoszenia powództwa” (d.art. 69 § 1 k.p.k.), nie można natomiast twierdzić, że utrzymał się w mocy skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczeń wywołany wniesieniem pozwu cywilnego w postępowaniu karnym, nawet jeśli sąd odmówił jego przyjęcia bądź pozostawił go bez rozpoznania, a powód cywilny nie złożył wniosku, o którym mowa w d.art. 67 § 2 czy d.art. 69 § 4 k.p.k. W braku wniesienia takiego wniosku i w razie samodzielnego wytoczenia następnie powództwa przed sądem cywilnym, to złożenie pozwu do tego ostatecznego sądu będzie czynnością odrębnie rozpatrywaną przez pryzmat art. 123 § 1 pkt 1 k.c.¹⁰⁵³ i ewentualnie powodującą przerwanie biegu przedawnienia roszczeń.

7.2.3.3. Inne przykładowe czynności przerywające bieg przedawnienia

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, czynnością niewątpliwie powodującą przerwanie biegu przedawnienia jest złożenie do sądu pozwu, w którym dochodzone jest świadczenie stanowiące przedmiot roszczenia¹⁰⁵⁴ (szczegółowe kwestie dotyczące tej problematyki zostały już omówione powyżej); przy tym za moment przerwania biegu

¹⁰⁵³ Do takich wniosków jak się wydaje dochodzi też: J. Grajewski [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Komentarz do art. 1–424 k.p.k.*..., s. 282. Tak też jak się wydaje P. Hofmański, E. Sadlik, K. Zgryzek, którzy piszą m.in.: „Termin do zgłoszenia żądania w trybie art. 67 § 2 ma charakter zawity i wynosi 30 dni, natomiast jego niedotrzymanie powoduje, że przerwana jest «ciągłość procesu cywilnego» i za dzień zgłoszenia roszczeń uważany będzie dzień przekazania pozwu sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych” (P. Hofmański, E. Sadlik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego, t. I, Komentarz*..., s. 469). O zgodności tego poglądu z zaprezentowanym w powyższych analizach zdaje się świadczyć wskazanie przez tych autorów na przerwanie ciągłości procesu cywilnego, niemniej pewną konfuzję co do słuszności takiego zakwalifikowania ich stanowiska powoduje posłużenie się przez nich określeniem odwołującym się do „przekazania pozwu”; w istocie nie dochodzi tu wówczas do przekazania pozwu w rozumieniu przepisów proceduralnych (nie sąd karny przekazuje pozew sądowi cywilnemu), lecz powód osobno działając, samodzielnie wnosi powództwo do sądu cywilnego, inicjując autonomiczne (wobec postępowania karnego) postępowanie cywilne.

O tym, że ci ostatni powołani autorzy zgadzają się z wywiedzionym powyżej wnioskiem, pomimo wskazanej niejasności w ich stwierdzeniu, świadczy ich dalsza wypowiedź, tym razem na tle art. 69 § 4 k.p.k. – gdzie już jasno wskazują, że: „Konsekwencją niezgłoszenia żądania przekazania sprawy na drogę procesu cywilnego jest upadek zabezpieczenia, jeśli zostało ono w postępowaniu przygotowawczym dokonane. Powód może wystąpić z nowym powództwem w postępowaniu cywilnym, w którym może dojść do ponownego zabezpieczenia roszczeń. Jest rzeczą oczywistą, że skutki wniesienia takiego nowego pozwu uwzględniane będą od dnia jego zgłoszenia, a nie od daty zgłoszenia poprzednio wniesionego w postępowaniu karnym pozwu” (P. Hofmański, E. Sadlik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego, t. I, Komentarz*..., s. 472).

¹⁰⁵⁴ Tak też np. w wyroku SN z 18 czerwca 2004 r., V CSK 421/13, Lex nr 1504855; P. Osowy, *Powództwo o świadczenie*..., s. 204.

przedawnienia przyjmuje się tu datę wniesienia pozwu, a nie doręczenia jego odpisu pozwanemu¹⁰⁵⁵.

Dość szeroko rozważana jest natomiast kwestia, czy do przerwania biegu przedawnienia prowadzi wniesienie powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.). Niektórzy autorzy przyjmują, że tak¹⁰⁵⁶, inni są temu zdecydowanie przeciwni¹⁰⁵⁷. Do tej pierwszej grupy zaliczyć należy m.in. pogląd, że do przerwania biegu przedawnienia roszczenia może dojść w wyniku wytoczenia powództwa o ustalenie roszczenia (na podstawie art. 189 k.p.c.), choć z zastrzeżeniem, że przerwanie to następuje tylko co do roszczenia wskazanego w pozwie, a nie wszystkich roszczeń wynikających ze stosunku prawnego, jeśli ustalenia ogólnie tego ostatniego dochodziłby powód¹⁰⁵⁸. Prócz powyższych reprezentowane jest także stanowisko pośrednie. Zajmujący je B. Kordasiewicz wskazuje mianowicie, że powództwo o ustalenie może powodować przerwanie biegu przedawnienia roszczenia, jednak możliwość ta jest w sposób daleko idący ograniczona¹⁰⁵⁹. Ograniczenie to ma bowiem wynikać z dominującego tak w orzecznictwie, jak i doktrynie, poglądu o niedopuszczalności powództwa o ustalenie w sytuacji, w której powód może już dochodzić wszystkich roszczeń wynikających z danego stosunku prawnego w drodze powództwa o świadczenie¹⁰⁶⁰. Co za tym idzie powołany autor upatruje możliwości przerwania biegu przedawnienia za pomocą powództwa o ustalenie co najwyżej w przypadku, gdy chodzi o ustalenie odpowiedzialności sprawcy za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym (w sytuacji, gdy w wyniku tego czynu mogą wyniknąć dalsze następstwa, trudne lub niemożliwe do przewidzenia na chwilę obecną, a co za tym idzie nie sposób sprecyzować wysokości roszczenia na dany moment), albo kiedy względy celowości i ekonomii procesowej przemawiają za skorzystaniem z powództwa o ustalenie, pomimo istnienia możliwości wytoczenia powództwa o zasądzenie świadczenia (a wymienienie takich przypadków w sposób konkretny i przejrzysty jest niemożliwe; każdorazowo zależy to od oceny sądu)¹⁰⁶¹. Co za tym idzie, jeśliby przyjąć takie stanowisko, korzystanie przez wierzyciela z powództwa o ustalenie niesie ze sobą dla niego

¹⁰⁵⁵ P. Osowy, *Powództwo o świadczenie...*, s. 204. Zob. też: M. Lisiewski, *Wniesienie czy doręczenie pozwu*, Pal. 1963, nr 11, s. 33; B. Dobrzański, *Odsetki za opóźnienie i inne materialnoprawne skutki wytoczenia powództwa*, Pal. 1963, nr 7-8, s. 23.

¹⁰⁵⁶ Np. A. Szpunar, *Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym*, Warszawa 1975, s. 210-211; S. Szer, *Prawo cywilne...*, s. 413; E. Warzocha, *Ustalenie stosunku prawnego lub prawa w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1982, s. 182-183.

¹⁰⁵⁷ W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń*, Warszawa 1966, s. 41; K. Piasecki, *Wyrok sądu pierwszej instancji w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1981, s. 158; W. Siedlecki, *Glosa do wyroku SN z 16 stycznia 1969 r., I CR 514/68*, OSPiKA 1970, nr 6, poz. 120.

¹⁰⁵⁸ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 287.

¹⁰⁵⁹ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 639.

¹⁰⁶⁰ *Ibidem*, s. 639-640, z powołaniem się na orzecznictwo i literaturę, gdzie reprezentowany jest taki pogląd.

¹⁰⁶¹ *Ibidem*, s. 640.

za każdym razem ryzyko co do tego, czy dojdzie w wyniku tej jego czynności do przerwania biegu przedawnienia roszczenia, czy też nie¹⁰⁶².

Wskazuje się także, że choć co prawda samo powództwo o ukształtowanie stosunku prawnego, z którego wynika roszczenie, nie przerywa biegu przedawnienia, niemniej w praktyce w wielu przypadkach do przerwania takiego przy okazji tego powództwa dojdzie, a to wtedy, gdy powództwo takie zawiera od razu żądanie ustalenia lub zasądzenia ukształtowanego roszczenia¹⁰⁶³.

Jako powodujące przerwanie biegu przedawnienia wymienia się także złożenie przez powoda wniosku o wezwanie do udziału w sprawie na podstawie art. 194 § 1 k.p.c.¹⁰⁶⁴ lub 194 § 3 k.p.c.¹⁰⁶⁵

Niekiedy także jako przerywające bieg przedawnienia podaje się wydanie przez sąd w oparciu o art. 194 § 1 k.p.c. na podstawie wniosku pozwanego postanowienia o wezwaniu do udziału w sprawie osoby, która powinna być pozwana¹⁰⁶⁶. Ten ostatni przypadek budzi jednak wątpliwości, gdyż na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. chodzi o czynność podjętą przez stronę, a nie sąd. Niemniej traktowanie wydania wspomnianego postanowienia jako momentu miarodajnego dla przerwania biegu przedawnienia roszczenia próbuje się tłumaczyć tym, że skoro chodzi tu o przypadek, gdy wniosek o wezwanie do udziału w sprawie danego podmiotu składa pozwany, a nie powód, to brak tu w ogóle jakiegokolwiek czynności tego ostatniego podejmowanej wobec tego podmiotu, a więc nie istnieje czynność powoda mogąca podlegać zakwalifikowaniu jako spełniająca kryteria z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Pewien asumpt do traktowania wydania wspomnianego powyżej postanowienia sądu jako czynności powodującej przerwanie biegu przedawnienia, pomimo że nie jest to czynność dokonywana przez powoda, dostarczany jest przez art. 198 § 1 k.p.c., zgodnie z którym wezwanie do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanego, dokonane przez sąd zgodnie z artykułami poprzedzającymi (a więc m.in. art. 194 § 1 k.p.c.), zastępuje pozwanie. Co za tym idzie, skoro wydanie przez sąd na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. postanowienia o dopozwaniu stanowi

¹⁰⁶² *Ibidem*, s. 640.

¹⁰⁶³ Tak P. Machnikowski, z przywołaniem art. 358¹ § 3 i art. 632 § 2 k.c. (P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288).

¹⁰⁶⁴ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 642.

¹⁰⁶⁵ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 643. Odmienne, wiążąc ten skutek dopiero z wydaniem stosownego postanowienia przez sąd: wyrok SN z 14 marca 1974 r., I PR 375/73, OSNC 1975, nr 2, poz. 32; Z. Łabno, *Wezwanie do wzięcia udziału w sprawie a przerwa biegu przedawnienia*, Pal. 1966, nr 11, s. 59.

¹⁰⁶⁶ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 642; Z. Łabno, *Wezwanie do wzięcia udziału w sprawie a przerwa biegu przedawnienia*, Pal. 1966, nr 11, s. 59.

czynność zastępującą pozwanie przez powoda, będące niewątpliwie czynnością przerywającą bieg przedawnienia roszczenia zgodnie z kryteriami z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., to postanowieniu temu można też na tej drodze przyznać status takiej czynności.

Nie ma natomiast potrzeby wiązania skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia z takim postanowieniem sądu jako czynnością zastępującą pozwanie przez powoda (z mocy art. 198 § 1 k.p.c.) w sytuacji, gdy występuje czynność powoda podjęta przed sądem bezpośrednio celem dochodzenia roszczenia od określonej osoby, a taką jest złożenie przez powoda na podstawie art. 194 § 3 k.p.c. wniosku o wezwanie tej osoby do wzięcia udziału w sprawie. Zasadne jest zatem wiązanie już z samym złożeniem przez powoda takiego wniosku skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia w stosunku do osoby takim wnioskiem objętej¹⁰⁶⁷.

Wśród czynności przerywających bieg przedawnienia roszczeń wymienia się także oznaczenie przez powoda współuczestników koniecznych sporu, którzy w nim nie występują w charakterze pozwanych (art. 195 § 1 k.p.c.)¹⁰⁶⁸.

Ze skutkiem materialnoprawnym w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia mamy także do czynienia w razie takiej zmiany powództwa (w oparciu o art. 193 k.p.c.), w ramach której powód występuje z nowym roszczeniem obok lub zamiast roszczenia dotychczasowego; wówczas przerwanie to następuje w stosunku do tego nowego roszczenia.

Za czynność bezpośrednio zmierzającą do dochodzenia roszczenia dokonywaną przed sądem i przez to powodującą przerwanie biegu przedawnienia roszczeń jest uznawane złożenie wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego, jeżeli dochodzone jest w nim określone roszczenie¹⁰⁶⁹ (na co pozwala np. art. 618 k.c.).

Za powodujące przerwanie biegu przedawnienia uważa się w sposób bezsporny złożenie wniosku o dział spadku¹⁰⁷⁰.

¹⁰⁶⁷ Tak: B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 642; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288; M. Jędrzejewska, *Wpływ czynności procesowych na bieg przedawnienia*, Warszawa 1984, s. 68; S. Włodyka, *Podmiotowe przekształcenia powództwa*, Warszawa 1968, s. 105. W literaturze przedmiotu można jednak napotkać stanowisko odmienne, lokujące moment przerwania biegu przedawnienia w chwili wydania postanowienia przez sąd (K. Piasecki, *Podmiotowe przekształcenia procesu po stronie pozwanej*, NP 1967, nr 9, s. 1106; W. Berutowicz, *Znaczenie prawne...*, s. 127), albo nawet łączące ten skutek dopiero z doręczeniem tego wezwania tej nowo pozywanej osobie (J. Sobkowski, *Nowe instytucje zmiany stron w procesie cywilnym w świetle kodeksu postępowania cywilnego* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa – Wrocław 1967, s. 322).

¹⁰⁶⁸ W. Berutowicz, *Znaczenie prawne...*, s. 127; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 644.

¹⁰⁶⁹ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 645.

¹⁰⁷⁰ Uchwała SN z 18 marca 1968 r., III CZP 46/68, OSNCP 1969, nr 4, poz. 62; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 842.

Często jako czynność przerywająca bieg przedawnienia podawane jest wystąpienie z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej (na podstawie art. 185 k.p.c.)¹⁰⁷¹, przy czym zastrzega się, że skutek ten będzie następował jedynie, jeśli w wezwaniu tym dokładnie wskazano roszczenie (co do przedmiotu i wysokości)¹⁰⁷². Należy zauważyć, że w literaturze przedmiotu zgłoszono pewne wątpliwości na tle tego przypadku. Mianowicie podnosi się, iż z uwagi na to, że z nieudaną próbą ugodową nie wiąże się stan powagi rzeczy osądzonej, to dochodzić może do ponawiania wniosku o zawezwanie zobowiązanego do próby ugodowej, a co za tym idzie, do wielokrotnego przerywania biegu terminu przedawnienia. W związku z tym postuluje się, by uznawać, że po pierwszej nieudanej próbie ugodowej kolejnych wniosków o zawezwanie do próby ugodowej już nie kwalifikować jako czynności przerywających bieg przedawnienia roszczenia¹⁰⁷³.

¹⁰⁷¹ Wyrok SN z 19 grudnia 2013 r., II CSK 226/13, Lex nr 1422112; K. Weitz, *Zawezwanie do próby ugodowej a przerwanie biegu terminu przedawnienia i zasiedzenia*, Pal. 2007, nr 3-4, s. 272-274; W. Berutowicz, *Znaczenie prawne...*, s. 23; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1-449*¹¹, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 535; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 645; R. Siciński, *Postępowanie pojednawcze i wyjaśniające w nowym kodeksie postępowania cywilnego*, Pal. 1967, nr 1 s. 83; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 841; M. Jędrzejewska, *Możliwość przerwania biegu przedawnienia przez czynności poprzedzające wniesienie pozwu oraz w drodze przyzozwania*, PUG 1966, nr 3, s. 87; W. Michalewicz, *Postępowanie pojednawcze*, R. Pr. 1997, nr 4, s. 15. Zob. też: uchwałę SN z 28 czerwca 2006, III CZP 42/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 54 (gdzie uznano, że zawezwanie posiadacza nieruchomości do próby ugodowej w sprawie wydania nieruchomości skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia).

Zob. jednak odmienne stanowisko: I. Karasek, J. Pisuliński, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06*, PS 2007, nr 7-8, s. 184-186; E. Janeczko, *Zasiedzenie*, Zielona Góra 2002, s. 162.

¹⁰⁷² Wyrok SN z 17 czerwca 2014 r., V CSK 586/13, Lex nr 1493992; wyrok SN z 15 listopada 2012 r., V CSK 515/11, „Biuletyn Sądu Najwyższego – Izba Cywilna” 2013, nr 12, s. 36; wyrok SN z 10 sierpnia 2006 r., V CSK 238/06, „Orzecznictwo Sądów w Sprawach Gospodarczych” 2007, nr 3, s. 36; wyrok SN z 16 kwietnia 2014 r., V CSK 274/13, Lex nr 1460982; wyrok SN z 15 listopada 2012 r., V CSK 515/11, Lex nr 1276233; wyrok SA w Szczecinie z 6 czerwca 2013 r., I ACa 122/13, Lex nr 1416330; wyrok SA w Poznaniu z 24 kwietnia 2013 r., I ACa 237/13, Lex nr 1322022; wyrok SN z 19 marca 2012 r., II PK 175/11, Lex nr 1164729; wyrok SN z 14 lipca 2010 r., V CSK 30/10, Lex nr 852596; wyrok SN z 25 listopada 2009 r., II CSK 259/09, Lex nr 551105. Zob. też: R. Trzaskowski, *Zawezwanie do próby ugodowej a przerwanie biegu terminu przedawnienia i zasiedzenia*, Pal. 2007, nr 3-4, s. 269 i n. Należy zauważyć, że według niektórych autorów zawezwanie do próby ugodowej dokonane przez dłużnika pociąga za sobą skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia dopiero w momencie wyrażenia przez wierzyciela gotowości do podjęcia pertraktacji ugodowych (tak J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1985, s. 825).

¹⁰⁷³ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288. Zob. też wyrok SA w Warszawie z 6 czerwca 2014 r., I ACa 12/14 (Lex nr 1483863), w którego uzasadnieniu podniesiono m.in.: „Przechodząc zatem do oceny, czy kolejny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia, należy zwrócić uwagę, że przerwanie biegu przedawnienia nie jest podstawowym celem instytucji postępowania pojednawczego i nie można uznać, aby prawnie dopuszczalne było przerywanie biegu terminu przedawnienia w nieskończoność przy pomocy kolejnych wniosków o zawezwanie do próby ugodowej”. Dalej też w uzasadnieniu tym stwierdzono, iż: „Gdyby uznać, że wierzyciel uprawniony jest do wielokrotnego składania wniosków o zawezwanie do prób ugodowych skutkujących przerwaniem biegu terminu przedawnienia, nawet jeśli przeciwnik nie ujawnił chęci zawarcia ugody, oznaczałoby to wyposażenie wierzyciela w środek prawny umożliwiający przerywanie biegu przedawnienia w nieskończoność, co należy

Przyjęcie takiej praktyki nie znajdowałoby jednak oparcia w przepisach prawa, bo sam ustawodawca dopuścił możliwość wielokrotnego przerywania biegu terminu przedawnienia tego samego roszczenia, czy to za sprawą różnych, czy jednorodnych czynności¹⁰⁷⁴ (na co wskazuje m.in. szeroki otwarty katalog czynności przerywających bieg przedawnienia roszczeń wynikający z art. 123 § 1 k.c. oraz wyraźne zastrzeżenie w treści art. 124 § 1 k.c., że „Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo”, co ewidentnie wskazuje na możliwość wielokrotnego przerywania biegu przedawnienia tego samego roszczenia). Trudno zatem znaleźć argument normatywny mogący przemawiać za odmówieniem danej czynności mocy przerywania biegu przedawnienia roszczenia w sytuacji, gdy jest ona zdalna to uczynić (spełnia kryteria z art. 123 § 1 pkt 1 k.c.), a przerwanie biegu przedawnienia roszczenia jest w danym przypadku możliwe¹⁰⁷⁵ (nie byłoby już np. gdyby w trakcie trwania procesu o dane roszczenie wytoczono o nie kolejne powództwo – w wyniku pierwszego powództwa o to roszczenie doszło do przerwania biegu przedawnienia, które, w myśl art. 124 § 2 k.c. nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie zainicjowane tym powództwem nie zostanie zakończone; skoro zatem wówczas przedawnienie nie biegnie, nie może dojść do jego przerywania w wyniku wytoczenia kolejnego powództwa; to ostatnie podlega odrzuceniu na mocy art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.). W przypadku jednak zakończonej niepowodzeniem poprzedniej próby ugodowej, wobec braku tak stanu zawisłości sprawy, jak i powagi rzeczy osądzonej,

uznać za niedopuszczalne”. Takiemu tokowi rozumowania można jednak przeciwstawić kontrargument, że wierzyciel i tak ma tu możliwość skutecznego przerywania biegu przedawnienia swoim działaniem (np. wniesieniem pozwu), a co za tym idzie zawezwanie do próby ugodowej nie jest tu jedynym dostępnym mu środkiem prowadzącym do tego celu; odmówienie drugiemu czy trzeciemu zawezwaniu do próby ugodowej znaczenia czynności przerywającej bieg przedawnienia roszczeń odrzucałoby od korzystania z tej możliwości rozwiązania sporu, co chyba nie stałoby w zgodzie z preferencjami ustawodawcy w tym zakresie.

¹⁰⁷⁴ Tak też w wyroku SA w Poznaniu z 10 lipca 2014 r., I ACa 453/14 (Lex nr 1504441), z tym, że w stosunku do możliwości przerywania biegu przedawnienia przez kolejne uznawanie roszczenia; w orzeczeniu tym stwierdzono bowiem, iż uznanie takie może być przez dłużnika dokonywane wielokrotnie i za każdym razem przerywa bieg przedawnienia.

¹⁰⁷⁵ Dlatego też nie można się zgodzić z poglądem reprezentowanym w rozważanej kwestii przez A. Szlęzaka, który zgłosił postulat, by „gdy złożono np. dwa kolejne wnioski o zawezwanie do próby ugodowej w odstępach czasu sugerujących, że rzeczywistym celem pierwszego wniosku było jedynie uzyskanie przerwy biegu przedawnienia (bo po pierwszym wniosku nie doszło do wniesienia powództwa, a jedynie do ponownego zawezwania do próby ugodowej, i to w dacie bliskiej upływowi kolejnego terminu przedawnienia), sąd mógłby uznać już pierwsze (a nie dopiero drugie) zawezwanie za czynność podjętą nie „bezpośrednio w celu” dochodzenia roszczenia i stąd nieprzerywającą biegu przedawnienia” (A. Szlęzak, *Czy zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia?*, PS 2014, nr 6, s. 9). Nie wydaje się też zasadne ocenianie, czy dana czynność może być uznana za przerywającą bieg przedawnienia roszczeń przez pryzmat podjęcia innej czynności i jej terminu; ponadto proponowane kryteria oceny wydają się tu zbyt płynne i mogące pociągać za sobą zbyt dużą dowolność ocen w kwestii przerywania biegu przedawnienia, a co za tym idzie, tylko pogłębienie niepewności powstającej w tej kwestii, zamiast jej eliminowanie (któremu należy sprzyjać jako służącemu idei osiągnięcia pewności co do sytuacji prawnej).

oraz wobec występującego biegu terminu przedawnienia, otwarta pozostaje możliwość jego przerwania¹⁰⁷⁶.

Przerywa bieg przedawnienia roszczenia także złożenie na podstawie art. 730 § 1 k.p.c. wniosku o zabezpieczenie roszczenia¹⁰⁷⁷, o ile ma to miejsce przed wniesieniem pozwu¹⁰⁷⁸.

Dominować zdaje się pogląd, w myśl którego powoduje przerwanie biegu przedawnienia zgłoszenie przez pozwanego w procesie zarzutu potrącenia¹⁰⁷⁹.

Jako czynność powodującą przerwanie biegu przedawnienia roszczenia wymienia się też zgłoszenie wierzytelności w postępowaniu upadłościowym¹⁰⁸⁰. W ocenie Sądu Najwyższego przerywa bieg przedawnienia także wystąpienie z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, jeśli we wniosku tym określono wierzytelność będącą przedmiotem roszczenia¹⁰⁸¹. Część doktryny przychyła się do takiego zapatrywania, stwierdzając nie tylko, że czynnością powodującą przerwanie biegu przedawnienia roszczenia wskazanego we wniosku jest złożenie przez wierzyciela wniosku o ogłoszenie upadłości niewypłacalnego dłużnika, ale i skutek taki wywołuje też złożenie przez dłużnika wniosku o ogłoszenie jego upadłości, a to dlatego, że to ostatnie kwalifikuje się jako uznanie niewłaściwe

¹⁰⁷⁶ Tak też w wyroku SA w Gdańsku z 14 czerwca 2013 r., I ACa 74/13, Lex nr 1345522, gdzie stwierdzono m.in., że: „strona (...) ma prawo korzystać z kodeksowych instytucji prowadzących do przerwania biegu przedawnienia, nawet wówczas, gdy uniemożliwi w ten sposób, choćby przez bardzo długi okres przedawnienie się jej roszczenia. Skoro żaden przepis procedury cywilnej nie zabrania wielokrotnego korzystania z instytucji zawezwania do próby ugodowej, jak już w /wskazano, przesądzonym jest w judykaturze, że omawiana czynność przerywa bieg przedawnienia, a jej podjęcie nie musi prowadzić do zawarcia ugody, by wywołać wskazany skutek, to brak jest podstaw do przyjęcia, że wyłącznie pierwsze zawezwanie do próby ugodowej spowoduje przerwanie biegu przedawnienia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c.”.

¹⁰⁷⁷ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288.

¹⁰⁷⁸ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 640.

¹⁰⁷⁹ Tak: wyrok SN z 19 grudnia 2013 r., II CSK 226/13, Lex nr 1422112; uchwała SN z 19 października 2007 r., III CZP 58/07, OSNC 2008, nr 5, poz. 44; wyrok SN z 4 października 2006 r., II CSK 202/06, Lex nr 196513; wyrok SA w Katowicach z 29 stycznia 2002 r., I ACa 899/01, Wok. 2003, nr 1, s. 41; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 840; M. Pyziak-Szafnicka, *Glosa do wyroku SN z 26 maja 2006 r., V CSK 105/06*, OSP 2007, nr 5, poz. 61; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 535; M. Rzewuski, *Glosa do uchwały SN z 19 października 2007 r., III CZP 58/07*, Pal. 2009, nr 3–4, s. 266; M. Bałwicka-Szczyrba, *Glosa do uchwały SN z 19 października 2007 r., III CZP 58/07*, GSP-Przegląd Orzecznictwa 2009, nr 2. Na tle wcześniejszych uregulowań: Z. Klafkowski, *Wpływ zarzutu potrącenia na bieg przedawnienia i prekluzji roszczeń pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej*, RPEiS 1962, nr 4, s. 23. Odmienne: wyrok SN z 26 maja 2006 r., V CSK 105/06, OSP 2007, nr 5, poz. 61.

¹⁰⁸⁰ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹*, s. 535. Zob. wyrok SN z 15 stycznia 2010 r. (I CSK 166/09, OSNC 2010, nr 9, poz. 122), gdzie stwierdzono, że zgłoszenie sędziemu-komisarzowi przez wierzyciela upadłego wierzytelności wynikającej z umowy przerywa bieg przedawnienia nie tylko roszczenia o wykonanie umowy, ale również roszczeń o odszkodowanie za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy.

¹⁰⁸¹ Wyrok SN z 6 października 2004 r., I CK 71/04, OSP 2005, nr 12, poz. 146. Aprobatywnie wobec takiego stanowiska: S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 844.

roszczenia wskazanego w spisie wierzytelności, choć przy zastrzeżeniu, że przerwanie biegu przedawnienia nastąpi tu „pod warunkiem i z chwilą uzyskania przez wierzyciela wiedzy o umieszczeniu służącej mu wierzytelności w takim spisie”¹⁰⁸². W literaturze przedmiotu reprezentowane bywa jednak stanowisko odmienne, którego zwolennicy uważają, że wniosek wierzyciela o ogłoszenie upadłości jego dłużnika (art. 20 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze¹⁰⁸³) nie powoduje przerwania biegu przedawnienia¹⁰⁸⁴. Z kolei w wyroku SA w Białymstoku z 24 kwietnia 2014 r. (I ACa 60/14)¹⁰⁸⁵ uznano, że nie przerywa biegu przedawnienia wniosek dłużnika o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu (co uzasadniono tym, że nie jest on przedsięwzięty w żadnym z celów wymienionych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., lecz wprost przeciwnym – dłużnik działa bowiem po to, by zmniejszyć swoje zobowiązania wobec wierzycieli, a nie je z korzyścią dla tych ostatnich utrwalić, zabezpieczyć czy zaspokoić).

Jeśli chodzi natomiast o przerwanie biegu przedawnienia biegnącego na podstawie art. 125 § 1 k.c., to wskazać należy, że w literaturze przedmiotu twierdzi się, że np. czynnością powodującą przerwanie biegu przedawnienia roszczenia stwierdzonego orzeczeniem sądu polubownego jest złożenie skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego¹⁰⁸⁶.

Wśród czynności wymienianych zgodnie jako skutkujące przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia znajduje się też złożenie przez wierzyciela wniosku o wszczęcie egzekucji¹⁰⁸⁷. Przy tym zgodzić należy się ze stanowiskiem, w myśl którego późniejsze umorzenie postępowania egzekucyjnego nie niweczy wystąpienia tego skutku materialnoprawnego¹⁰⁸⁸.

¹⁰⁸² P. Poppe, M. Schulz, *Przerwanie biegu przedawnienia na skutek zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości dłużnika*, PPH 2012, nr 11, s. 23 i 25-27.

¹⁰⁸³ Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 1112).

¹⁰⁸⁴ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288.

¹⁰⁸⁵ Lex nr 1455534.

¹⁰⁸⁶ Tak B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 625. Zob. uwagi dotyczące tego poglądu: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zapis na sąd polubowny...*, s. 37-38.

¹⁰⁸⁷ Tak m.in.: A. Wypiórkiewicz, *Kodeks cywilny, t. I, Art. 1–352, Praktyczny komentarz z orzecznictwem*, Warszawa 2005, s. 287; M. Jędrzejewska, *Glosa do uchwały SN-Izby Cywilnej z 20 lutego 1974 r., III CZP 2/74, OSPiKA 1976, nr 1, s. 5*; Z. Kłańkowski, *Przedawnienie w prawie cywilnym...*, s. 150; Z. Berutowicz, *Znaczenie prawne...*, s. 42; K. Piasecki, *Kodeks cywilny. Komentarz. Księga pierwsza. Część ogólna*, Kraków 2003, s. 478; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹...*, s. 535. Tożsame stanowisko w tej kwestii zajmuje orzecznictwo (zob. np. wyrok SN z 10 października 2003 r., II CK 113/02, OSP 2004, nr 11, poz. 141; wyrok SN z 30 lipca 2003 r., II CKN 363/01, Lex 82280; wyrok SA w Katowicach z 5 września 2013 r., I ACa 537/13, Lex nr 1378713; wyrok SA w Katowicach z 1 lutego 2013 r., V ACa 663/12, Lex nr 1280272).

¹⁰⁸⁸ Tak: B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 646; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288. Odmienne, w odniesieniu do przypadku umorzenia postępowania egzekucyjnego z mocy prawa na skutek bezczynności wierzyciela:

Oczywiście powyższe uwagi dotyczą wybranych czynności powodujących lub zazwyczaj kwalifikowanych jako powodujące przerwanie biegu przedawnienia; nie sposób jednak wyliczyć je wszystkie¹⁰⁸⁹.

7.2.4. Przykłady czynności niepowodujących przerwania biegu przedawnienia

Do czynności niepowodujących przerwania biegu przedawnienia roszczeń, z uwagi na niespełnienie przez nie kryteriów wskazanych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. zaliczyć należy m.in. wezwanie dłużnika przez wierzyciela do spełnienia świadczenia¹⁰⁹⁰ (nie jest to bowiem czynność dokonywana przed sądem lub innym organem wymienionym w powołanym przepisie), złożenie wniosku o: zwolnienie od kosztów sądowych¹⁰⁹¹ (na podstawie art. 102 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych¹⁰⁹²), ustanowienie adwokata lub radcy prawnego z urzędu¹⁰⁹³ (art. 117 k.p.c.), zabezpieczenie dowodów¹⁰⁹⁴ (art. 310 i n. k.p.c.), ustanowienie kuratora dla osoby, której miejsce pobytu nie jest znane¹⁰⁹⁵ (art. 143 i n. k.p.c.), ponowne wydanie tytułu wykonawczego zamiast utraconego¹⁰⁹⁶ (art. 794 k.p.c.) czy nakazanie dłużnikowi wyjawienia majątku¹⁰⁹⁷ (art. 913 i n. k.p.c.).

Z. Świeboda, *Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz do części drugiej Kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1994, s. 111.

¹⁰⁸⁹ Co do innych przypadków zob. np. ciekawe uwagi B. Kordasiewicza na tle specyficznych sposobów zaspokojenia zastawnika przewidzianych w ustawie z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, Dz. U. Nr 149, poz. 703 z późn. zm. (B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna*..., s. 646-648).

¹⁰⁹⁰ Tak też słusznie A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1-449¹¹*..., s. 534.

¹⁰⁹¹ Wyrok SN z 4 grudnia 1975 r., II CR 644/75, Lex nr 7778; M. Jędrzejewska, *Możliwość przerwania biegu przedawnienia przez czynności poprzedzające wniesienie pozwu oraz w drodze przeproszenia*, PUG 1966, nr 3, s. 86; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*..., s. 288; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna*..., s. 844; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1-449¹¹*..., s. 536.

¹⁰⁹² Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 z późn. zm.).

¹⁰⁹³ Wyrok SN z 4 grudnia 1975 r., II CR 644/75, Lex nr 7778; wyrok SN z 5 września 1972 r., II PR 122/72, Lex nr 7130; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*..., s. 288; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna*..., s. 844; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1-449¹¹*..., s. 536.

¹⁰⁹⁴ M. Jędrzejewska, *Możliwość przerwania biegu przedawnienia*..., s. 87; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*..., s. 288.

¹⁰⁹⁵ M. Jędrzejewska, *Możliwość przerwania biegu przedawnienia*..., s. 87; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*..., s. 288.

¹⁰⁹⁶ Wyrok SN z 4 sierpnia 1977 r., IV PR 160/77, Lex nr 7975; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*..., s. 288.

¹⁰⁹⁷ Uchwała SN z 19 listopada 2010 r., III CZP 92/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 42; M. Gąsiorowska, *Wniosek o nakazanie dłużnikowi wyjawienia majątku jako pomocniczy środek egzekucyjny*, GI. 2013, nr 2,

W literaturze przedmiotu i orzecznictwie uważa się także, że nie przerywa biegu przedawnienia przypozwanie (art. 84 § 1 k.p.c.)¹⁰⁹⁸.

Nie przerywa biegu przedawnienia złożenie skargi na czynności komornika (art. 767 k.p.c.)¹⁰⁹⁹. Czynności tej nie kwalifikuje się bowiem jako przedsiębranej bezpośrednio celem dochodzenia bądź ustalenia albo zaspokojenia czy zabezpieczenia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej nieprawidłowym wyegzekwowaniem świadczenia¹¹⁰⁰.

Słusznie też skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia nie jest wiązany z wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego. Jest to bowiem czynność podejmowana przez wierzyciela (bank) samodzielnie, a nie przed sądem czy innym organem powołanym do rozpoznawania spraw danego rodzaju; nie spełnia zatem już podstawowego kryterium z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. (zagadnienie to było już wcześniej rozważane).

7.2.5. Wybrane czynności, co do których sporne jest, czy powodują przerwanie biegu przedawnienia

7.2.5.1. Zagadnienia wstępne

Zastrzeżenie przez ustawodawcę, że bieg przedawnienia przerywa czynność podjęta bezpośrednio w jednym z celów wymienionych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. sprawiło, że znaczna część przedstawicieli doktryny przyjęła stanowisko oparte na odwoływaniu się do słownikowego znaczenia słowa „bezpośrednio”, a co za tym idzie – kwalifikujące jako czynności przerywające bieg przedawnienia tylko te, które same przez się, bez potrzeby podejmowania jakiejś innej czynności (czyli bez jakiegokolwiek „pośrednictwa”) służą osiągnięciu jednego z celów wskazanych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c.¹¹⁰¹

Według konkurującego poglądu na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. za czynności powodujące przerwanie biegu przedawnienia należy uznawać takie, których ominięcie w dążeniu do dochodzenia i egzekwowania roszczenia nie jest możliwe (ponieważ

s. 51-56; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 846.

¹⁰⁹⁸ M. Jędrzejewska, *Możliwość przerwania biegu przedawnienia...*, s. 89; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288; Z. Łabno, *Wezwanie do wzięcia udziału w sprawie a przerwa biegu przedawnienia*, Pal. 1966, nr 11, s. 57; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna...*, s. 846; wyrok SN z 13 czerwca 2013 r., IV CSK 662/12, Lex nr 1360291; wyrok SA we Wrocławiu z 23 marca 2012 r., I ACa 219/12, Lex nr 1136089.

¹⁰⁹⁹ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...* s. 288.

¹¹⁰⁰ Wyrok SN z 31 stycznia 2002 r., IV CKN 622/00, OSNC 2002, nr 12, poz. 154.

¹¹⁰¹ Jest to pogląd dominujący w literaturze przedmiotu – tak m.in.: Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 151; W. Berutowicz, *Znaczenie prawne...*, s. 42; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 287; S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2006, s. 476; G. Sikorski, *Przedawnienie wierzytelności stwierdzonej pozasądowym tytułem egzekucyjnym*, PE 2001, nr 19, s. 59-60.

bezwzględnie wiążące normy prawne wymagają na drodze do dochodzenia roszczenia aby np. uzyskać określone orzeczenie, niezbędne do zainicjowania postępowania umożliwiającego uzyskanie, zaspokojenie lub wyegzekwowanie roszczenia), a przy tym po podjęciu danej czynności aż do czasu zakończenia zainicjowanego nią postępowania wierzyciel nie ma możliwości skutecznego podejmowania żadnych dalszych kroków służących dochodzeniu czy egzekwowaniu roszczenia, którego wspomniana czynność dotyczyła¹¹⁰². Przy takim ujęciu dla uznania, że podjęcie danej czynności powoduje przerwanie biegu przedawnienia roszczenia nie jest konieczne, by w efekcie jej podjęcia lub w wyniku zakończenia zainicjowanego nią postępowania osiągnęte było uzyskanie, ustalenie, zaspokojenie lub zabezpieczenie roszczenia, lecz by podjęcie tej czynności było w świetle bezwzględnie obowiązujących norm prawnych niezbędne do tego, by wierzyciel mógł podjąć dalsze działanie, pozwalające już na uzyskanie tego rezultatu¹¹⁰³.

Bardziej przekonujące wydaje się drugie z zaprezentowanych powyżej stanowisk, zwłaszcza, jeśli dokonać próby aplikacji obydwu z nich w przypadkach, które mogą rodzić rozbieżne oceny w zależności od tego, który z zasygnalizowanych powyżej poglądów przyjąć. Celem dokładnego przedstawienia argumentacji na rzecz popieranego tu stanowiska dokonana zostanie analiza kilku takich przykładowych sytuacji w kontekście analizowanej problematyki, to jest tego, czy za przerywające bieg przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. uznawać należy np. wniosek o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, wniosek o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego, wniosek o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu arbitrażowego (krajowego i zagranicznego), zapis na sąd polubowny, czy niektóre z czynności podejmowanych przed tym ostatnim sądem. Kilka uwag poświęconych zostanie też problematyce oceny na tle art. 123 § 1 pkt 1 k.c. złożenia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku i podniesienia zarzutu nieważności testamentu, gdyż one również budzą rozbieżne oceny, nie tylko w doktrynie, ale i w orzecznictwie.

¹¹⁰² Pogląd tu reprezentowany. Podobnie: B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 653. Należy jednak zauważyć, że odnośnie do tego drugiego aspektu autor ten pisze o sytuacji, gdy „po podjęciu czynności, do czasu jej ukończenia wierzyciel nie ma możliwości kontynuacji postępowania”, podczas gdy w istocie sama czynność ma charakter jednorazowy i krótkotrwały, a jedynie inicjuje trwające pewien czas postępowanie (np. sądowe), wobec czego w rozważanym kontekście bardziej zasadne wydaje się być takie ujęcie, w myśl którego chodzi o sytuacje, w których wierzyciel nie ma możliwości kontynuowania działań na drodze do dochodzenia (lub egzekwowania) roszczenia w trakcie trwania postępowania zainicjowanego podjętą przez niego czynnością, odnoszącą się do tego roszczenia (oczywiście przy wskazanym powyżej zastrzeżeniu, że podjęcie tej czynności było w myśl przepisów prawa obligatoryjnym etapem dochodzenia czy egzekwowania roszczenia).

¹¹⁰³ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 653.

7.2.5.2. Złożenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku; podniesienie zarzutu nieważności testamentu

Niejednorodne stanowisko zajmowane jest w stosunku do statusu wniosku o stwierdzenie nabycia spadku (składanego na podstawie art. 1025 k.c.). Według części autorów i orzecznictwa złożenie do sądu takiego wniosku nie powoduje przerwania biegu przedawnienia roszczenia¹¹⁰⁴. Dla wsparcia takiego stanowiska podnosi się bowiem m.in., że czynność ta inicjuje postępowanie zmierzające do ustalenia kręgu spadkobierców, a nie ich uprawnień do poszczególnych przedmiotów wchodzących w skład spadku¹¹⁰⁵. Inaczej rzecz ujmując, twierdzi się, że postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku dotyczy ustalenia sukcesji generalnej po spadkodawcy, a nie np. ochrony prawa własności danej nieruchomości¹¹⁰⁶. Ponadto można zauważyć, że wystąpienie z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku nie jest niezbędne celem ustalenia praw poszczególnych spadkobierców do konkretnych przedmiotów wchodzących w skład spadku, bo zgodnie z art. 681 k.p.c. w przypadku, gdy nie nastąpiło jeszcze stwierdzenie nabycia spadku i nie został sporządzony zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia, postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku wydaje sąd w toku postępowania działowego¹¹⁰⁷.

Odmienne stanowisko w tej ostatniej rozważanej kwestii zajmuje B. Kordasiewicz, twierdząc, że w stosunkach wewnętrznych między spadkobiercami wniosek o stwierdzenie nabycia spadku przerywa bieg przedawnienia w stosunku do wszystkich roszczeń dotyczących masy spadkowej¹¹⁰⁸. Autor ten uzasadnia to tym, że stwierdzenie nabycia spadku ustala udziały poszczególnych spadkobierców nie tylko w całości spadku, ale też zarazem w każdym prawie wchodzącym w skład spadku, dlatego też w relacjach wewnętrznych między spadkobiercami wniosek o stwierdzenie nabycia spadku można uznać za czynność zmierzającą bezpośrednio do ustalenia, że spadkobierca władający spadkiem czyni to nie tylko w imieniu własnym, ale też i pozostałych współspadkobierców. B. Kordasiewicz odwołuje się też do względu na to, że złożenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku pełni w stosunkach między współspadkobiercami tę samą funkcję, co wniesienie powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, a skoro to ostatnie prowadzi w tych relacjach do przerwania

¹¹⁰⁴ S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna...*, s. 842; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 288; uchwała SN z 28 lipca 1992 r., III CZP 87/92, OSP 1993, nr 5, poz. 94; uchwała SN z 18 czerwca 1968 r., III CZP 46/68, OSPiKA 1970, nr 1, poz. 3.

¹¹⁰⁵ Uchwała SN z 28 lipca 1992 r., III CZP 87/92, OSP 1993, nr 5, poz. 94; uchwała SN z 18 czerwca 1968 r., III CZP 46/68, OSPiKA 1970, nr 1, poz. 3.

¹¹⁰⁶ S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna...*, s. 842.

¹¹⁰⁷ Na możliwość podniesienia tego argumentu zwraca uwagę B. Kordasiewicz, choć w dalszym toku rozważań go kontestuje (B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 650).

¹¹⁰⁸ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 651.

biegu przedawnienia roszczeń (jako zmierzające do wykazania, że spadkobierca wpisany w księdze wieczystej jako wyłączny właściciel w zakresie ponad przysługujący mu udział jest tylko dzierżycielem udziałów pozostałych spadkobierców), to taki sam skutek powinien wywoływać wniosek o stwierdzenie nabycia spadku. Jako przesądzającego nie uznaje też powołany autor argumentu płynącego z art. 681 k.p.c., a to dlatego, że implikowałoby to powstanie swoistego przymusu dokonywania działu spadku, podczas gdy obowiązek jego uczynienia nie wynika z przepisów kodeksu cywilnego, pozwalającego współspadkobiercom nie dokonywać tego działu w ogóle¹¹⁰⁹. Odmiennie już ocenia B. Kordasiewicz znaczenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na tle stosunków pomiędzy spadkobiercami a osobami trzecimi, podnosząc, że w razie obawy przedawnienia się roszczenia należącego do spadku, przerwania biegu jego przedawnienia nie spowoduje już złożenie wniosku przez spadkobiercę o stwierdzenie nabycia spadku, lecz niezbędne jest wówczas wytoczenie powództwa (a w razie, gdyby nie doszło jeszcze do stwierdzenia nabycia spadku, postępowanie zainicjowane na podstawie tego powództwa należało będzie zawiesić w oparciu o art. 1027 k.c. w zw. z art. 177 § 1 k.p.c.)¹¹¹⁰.

W tym kontekście warto też przywołać uchwałę Sądu Najwyższego z 10 października 2013 r. (III CZP 53/13)¹¹¹¹, w której stwierdzono, że złożenie przez uprawnionego do zachowku wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy przerywa bieg terminu przedawnienia jego roszczenia o zachówek należny od spadkobiercy ustawowego.

W związku z powyższym należy też zauważyć, że w orzecznictwie wypowiedziano się, z różną oceną ze strony doktryny, pod kątem przerwania biegu przedawnienia przez podniesienie zarzutu nieważności testamentu w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku.

Mianowicie w ocenie Sądu Najwyższego zgłoszenie przez uczestnika postępowania o stwierdzenie nabycia spadku uprawnionego do zachowku zarzutu nieważności testamentu przerywa bieg przedawnienia jego roszczenia o zachówek¹¹¹².

Podobnie Sąd Najwyższy orzekł, że złożenie takiego wniosku o stwierdzenie nieważności testamentu w toku wspomnianego postępowania przez spadkobiercę pominiętego w testamencie przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachówek, gdyż w razie

¹¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 650-651.

¹¹¹⁰ *Ibidem*, s. 651.

¹¹¹¹ Biuletyn SN 2013, nr 10, s. 6.

¹¹¹² Wyrok SN z 24 czerwca 2004 r., III CK 127/03, OSNC 2005, nr 6, poz. 110; uchwała SN z 22 października 1992 r., III CZP 130/92, OSNC 1993, nr 4, poz. 60; tak też w wyroku SA w Gdańsku z 17 maja 2013 r., V ACa 209/13, Lex nr 1356518.

uwzględnienia tego wniosku roszczenie stanie się bezprzedmiotowe¹¹¹³. Część doktryny do poglądu tego ustosunkowała się aprobatywnie, podkreślając, że w istocie wniosek taki będzie w takich przypadkach czynnością bezpośrednio zmierzającą do ustalenia, że pomiędzy spadkobiercą ustanowionym w testamencie a wnioskującym o stwierdzenie nieważności testamentu nie istnieje stosunek prawny, stanowiący źródło zobowiązania do zapłacenia zachowku¹¹¹⁴. Wyrażany jest też jednak pogląd odmienny, w ramach którego wywodzi się m.in., że podniesienie zarzutu nieważności testamentu nie jest czynnością zmierzającą do dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia bądź zabezpieczenia roszczenia o zachówek, a zgłaszający wspomniany zarzut „wyraża tym samym przekonanie o braku podstaw dla powstania roszczenia o zachówek, którego przesłanką konieczną jest przecież istnienie ważnego testamentu”¹¹¹⁵. W ramach polemiki z tym ostatnim poglądem podniesiono m.in., że przez takie podniesienie zarzutu nieważności testamentu „zgłaszający ten zarzut chce tą najprostszą drogą (...) ustalić, czy ma uprawnienia do spadku dalej idące (jako spadkobierca ustawowy), czy też tylko uprawnienia do zachowku”, a „powyższy tryb ustalania i dochodzenia skierowany jest przeciwko właściwemu podmiotowi, czyli spadkobiercy testamentowemu i realizowany jest przed sądem, w ramach procedury wszczętej przez tego spadkobiercę, z koniecznym udziałem spadkobiercy ustawowego”¹¹¹⁶. Dodaje się przy tym, że przyjmowanie, iż zgłoszenie przez osobę uprawnioną do zachowku zarzutu nieważności testamentu w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachówek, pozwala też uniknąć „konieczności sztucznego wnoszenia powództwa o zachówek” oraz „sprzyja szeroko pojętej zasadzie ekonomiki proceduralnej, gdyż przyspiesza i upraszcza ustalenie i realizację praw zainteresowanych osób”¹¹¹⁷.

Poglądy są też jednak silnie podzielone w odniesieniu do stanowiska Sądu Najwyższego, w myśl którego podniesienie w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku przez osobę wydziedziczoną zarzutu nieważności testamentu, nie przerywa biegu

¹¹¹³ Uchwała SN z 22 października 1992 r., III CZP 130/92, OSNCP 1993, nr 4, poz. 60. Ale zob. uchwałę SN z 18 czerwca 1968 r., III CZP 46/68, OSPiKA 1970, nr 1, poz. 3, gdzie stwierdzono, że: „Wniosek spadkobiercy o stwierdzenie nabycia spadku nie przerywa biegu zasiedzenia w stosunku do współspadkobiercy, który jest posiadaczem nieruchomości należącej do spadku także wówczas, gdy nieruchomość ta wchodzi w skład gospodarstwa rolnego. Wniosek o dział spadku przerywa bieg zasiedzenia w stosunku do takiego współspadkobiercy”. Zob. też: M. Kępiński, Z. Radwański, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 18 czerwca 1968 r., III CZP 46/68, OSPiKA 1970, nr 1, poz. 3.*

¹¹¹⁴ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 650.

¹¹¹⁵ A. Kubas, *Podniesienie zarzutu nieważności testamentu a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń o zachówek oraz o zmniejszenie zapisów i poleceń*, Pal. 2002, nr 5-6, s. 8.

¹¹¹⁶ A. Warfołomiejew, *Polemicznie – o przerwaniu biegu przedawnienia roszczeń o zachówek zarzutem nieważności testamentu*, Pal. 2002, nr 9-10, s. 81.

¹¹¹⁷ *Ibidem*, s. 81.

przedawnienia roszczenia o zachówek przysługującego zstępnym tego wydziedziczonego¹¹¹⁸. Obok głosów aprobujących takie stanowisko¹¹¹⁹, pojawia się także jego krytyka¹¹²⁰.

7.2.5.3. Złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu

Kontrowersje wokół tego, czy złożenie przez wierzyciela wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności powinno być kwalifikowane jako czynność powodująca przerwanie biegu przedawnienia, stanowią zarzewie najbardziej chyba zaognionego sporu pomiędzy zwolennikami dwóch odmiennych, opisanych wcześniej (w podrozdziale 7.2.5.1) poglądów wypracowanych w zakresie interpretacji art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Dla uporządkowania toku rozważań najpierw przedstawione zostaną argumenty powoływane przez zwolenników słownikowego rozumienia słowa „bezpośrednio” użytego przez ustawodawcę w tym ostatnim przepisie, którzy w związku z takim podejściem do tego zagadnienia zdecydowanie sprzeciwiają się temu, by złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu mogło być uznawane za czynność powodującą przerwanie biegu przedawnienia¹¹²¹. Następnie wykazane zostanie, dlaczego wspomniane argumenty nie przekonują i wobec tego należy jednak przychylić się do poglądu, w myśl którego złożenie przez wierzyciela wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności przerywa bieg przedawnienia roszczenia objętego tym tytułem¹¹²².

¹¹¹⁸ Uchwała SN z 11 października 1995 r., III CZP 134/95, OSNC 1996, nr 1, poz. 15.

¹¹¹⁹ A. Szpunar, *Przedawnienie uprawnień z tytułu zachowku*, Rej. 2001, nr 9, s. 73; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*,..., s. 843.

¹¹²⁰ B. Kordasiewicz ogólnie uznaje tę tezę za chybioną (B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna*,..., s. 650).

¹¹²¹ Tak m.in. P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*,..., s. 289; J. Pardus, B. Pardus, *Złożenie wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia*, R. Pr. – dodatek naukowy 2013, nr 141, s. 2D-5D; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹*,..., s. 536.

¹¹²² W tym kontekście warto też zauważyć, że w literaturze przedmiotu pojawiło się stanowisko pośrednie pomiędzy tymi dwoma wyżej wspomnianymi, którego autor – A. Nowak – zaproponował odmienną ocenę w kontekście przerwania biegu przedawnienia w zależności od tego, czy wniosek o nadanie klauzuli wykonalności dotyczyć miałby sądowego, czy bankowego tytułu egzekucyjnego. Mianowicie w przypadku tego pierwszego złożenie wspomnianego wniosku nie miałoby się wiązać z przerwaniem biegu przedawnienia, ale już w odniesieniu do tego drugiego – tak. Pogląd taki autor ten uzasadnia m.in., że w przypadku sądowych tytułów egzekucyjnych nadanie im klauzuli wykonalności ma charakter wyłącznie deklaratoryjny, podczas gdy czynność ta dotycząca bankowych tytułów egzekucyjnych jest już konstytutywna (A. Nowak, *Przerwanie biegu przedawnienia wierzytelności stwierdzonych w bankowym tytule egzekucyjnym*, Pr. Bank. 2002, nr 3, s. 63-66). Pogląd ten spotkał się jednak w literaturze przedmiotu ze zdecydowaną krytyką, w ramach której podniesiono m.in. że konstytutywny bądź deklaratoryjny charakter postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności wcale nie zależy od rodzaju tytułu egzekucyjnego, ale od tego, czy postanowienie to dokonuje modyfikacji podmiotowego lub przedmiotowego zakresu egzekucji wynikającego z danego tytułu egzekucyjnego; stąd też nadanie klauzuli wykonalności sądowemu tytułowi egzekucyjnemu może mieć charakter konstytutywny, a tytułowi bankowemu – deklaratoryjny. Ponadto, odnosząc się krytycznie

I tak, koronnym argumentem wielu zwolenników kwestionowanego tu stanowiska, odmawiającego możliwości uznawania, że wniosek o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu przerywa bieg przedawnienia, jest odwołanie się do względów wykładni historycznej poprzez eksponowanie krytyki podnoszonej wobec zbyt liberalnej wykładni art. 111 pkt 2 p.o.p.c. odnoszącego się uprzednio do kwestii przerwania biegu przedawnienia. Na tym tle twierdzi się, że wprowadzenie przez ustawodawcę w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. wymogu bezpośredniości niewątpliwie miało służyć położeniu tamy dla takiej praktyki orzeczniczej poprzez wyłączenie możliwości uznawania za przerywające bieg przedawnienia czynności mających charakter jedynie przygotowawczy, a do takich część autorów zalicza tu m.in. wniosek o nadanie klauzuli wykonalności¹¹²³. Tę konstatację o dokonany w taki sposób wyeliminowaniu czynności złożenia wspomnianego wniosku z grupy czynności powodujących przerwanie biegu przedawnienia roszczeń próbuje się wspierać poprzez odwoływanie się do racjonalności prawodawcy – konkretnie do tego, że właśnie w tym celu posłużył się on w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. słowem „bezpośrednio”, a także do wykładni językowej tego ostatniego określenia, z podkreśleniem tego, że nie ma podstaw do odstępowania od jej jednoznacznego (ustalanego przez zwolenników tego stanowiska na podstawie słownikowych wyjaśnień słowa „bezpośrednio”¹¹²⁴) wyniku z uwagi na względy wykładni funkcjonalnej, gdyż „sięganie do *ratio legis* jest pożądane wówczas, gdy zachodzi konieczność skontrolowania i uzupełnienia rezultatów wykładni językowej, a odstępianie od tej ostatniej jest

do zasygnalizowanego poglądu A. Nowaka, podniesiono także, że zasadne jest dokonywanie jednolitej oceny na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. wszystkich wniosków o nadanie klauzuli wykonalności, niezależnie od tego, czy wniosek taki dotyczy sądowego, czy pozasądowego tytułu egzekucyjnego, ani też od tego, czy postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności będzie mieć w danym przypadku charakter konstytutywny, czy deklaratoryjny (M. Muliński, *Czy wniosek o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu przerywa bieg przedawnienia?*, MoP 2003, nr 2, s. 95-96; A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 106-107; K. Zawada, *Przerwanie biegu przedawnienia...*, s. 1521-1522; A. Biel, *Glosa do uchwały SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03*, MoP 2005, nr 16, s. 813-814; Ł. Karczyński, *Glosa do uchwały SN...*, s. 444; A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 701-702; zob. też: uchwałę SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 58). O ile co do zasady należy się zgodzić z tymi ostatnimi konstatacjami, o tyle można zauważyć, że w przypadku pozasądowych tytułów egzekucyjnych niezasadność nałożenia na wierzyciela ryzyka (jeśliby przyjmować, że wniosek o nadanie klauzuli wykonalności pozasądowemu tytułowi egzekucyjnemu nie przerywa terminu przedawnienia, który to pogląd jest tu kwestionowany) przedawnienia się roszczenia pomimo podejmowania przez niego kroków, których w świetle obowiązujących przepisów ominąć się nie da na drodze egzekwowania roszczenia (tj. wnioskowania o klauzulę wykonalności), jawić się może wyraźniej, jeśli zważyć, że tytuł egzekucyjny nie pochodzi tu od sądu, a zatem nie nastąpiło tu wcześniej przerwanie biegu terminu przedawnienia (np. poprzez wniesienie powództwa).

¹¹²³ J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 829; W. Berutowicz, *Znaczenie prawne...*, s. 42; J. Pardus, B. Pardus, *Złożenie wniosku...*, s. 3D-4D.

¹¹²⁴ Zob. np. J. Pardus, B. Pardus, *Złożenie wniosku...*, s. 5D.

możliwe gdy jej wynik prowadzi do rażąco niesprawiedliwych lub irracjonalnych konsekwencji¹¹²⁵.

Autorzy nieuznający złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności za czynność przerywającą bieg przedawnienia roszczenia podnoszą też, że wprowadzenie złożeniu takiego wniosku nie można odmówić charakteru czynności zmierzającej do zaspokojenia roszczenia, jednak zastrzegają, że nie zmierza ona do tego celu w sposób bezpośredni, a to dlatego, że uzyskanie tytułu wykonawczego daje wierzycielowi jedynie uprawnienie do zainicjowania egzekucji, niemniej postępowanie egzekucyjne wymaga złożenia kolejnego, stosownego wniosku przez tegoż wierzyciela¹¹²⁶. Zastrzega się niekiedy przy tym, że za czynność zmierzającą bezpośrednio do osiągnięcia celu wskazanego w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w postaci uzyskania zasądzonego świadczenia może być uznana tylko pierwsza lub jedna z pierwszych czynności postępowania bezpośrednio realizującego to roszczenie¹¹²⁷.

Ponadto podkreśla się także, że przeciwko możliwości kwalifikowania wniosku o nadanie klauzuli wykonalności jako przerywającego bieg przedawnienia roszczenia przemawia to, iż w odniesieniu do tego samego tytułu wniosek taki może być składany wielokrotnie, a to mogłoby niekiedy prowadzić do znacznego przedłużania biegu przedawnienia, który to rezultat pozostawałby w sprzeczności z celami instytucji przedawnienia¹¹²⁸.

Wszystkie te argumenty jednak nie przekonują. Przede wszystkim zauważyć należy, że przyjrzenie się kształtowi unormowań regulujących uprzednio kwestię przerwania biegu przedawnienia roszczeń wcale nie implikuje wniosku, jakoby wynik wykładni historycznej przemawiał miał za tym, że ustawodawca, ustanawiając art. 123 § 1 pkt 1 k.c., dążył do wyłączenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu z kręgu czynności powodujących przerwanie biegu przedawnienia roszczeń. Przede wszystkim zauważyć należy bowiem, że art. 279 pkt 2 k.z.¹¹²⁹ wprost wymieniał wniosek o nadanie klauzuli wykonalności jako czynność przerywającą bieg przedawnienia. Następnie kwestię przerwania biegu przedawnienia normował art. 111 pkt 2 p.o.p.c., który nie zawierał już wyliczenia czynności skutkujących takim przerwaniem, lecz

¹¹²⁵ P. Brzeziński, *Glosa do uchwały SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03*, MoP 2006, nr 11, s. 611.

¹¹²⁶ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 151; M. Muliński, *Czy wniosek o nadanie klauzuli...*, s. 95; uzasadnienie wyroku SN z 22 lutego 1973 r., III PRN 111/72, OSNCP 1974, nr 1, poz. 12.

¹¹²⁷ M. Jędrzejewska, *Glosa do uchwały SN-Izby Cywilnej z 20 lutego 1974 r., III CZP 2/74*, OSPiKA 1976, nr 1, s. 4-5.

¹¹²⁸ M. Muliński, *Czy wniosek o nadanie klauzuli...*, s. 95; P. Brzeziński, *Glosa do uchwały SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03...*, s. 611; uchwała SN z 20 lutego 1974 r., III CZP 2/74, OSNCP 1975, nr 2, poz. 18.

¹¹²⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 598 z późn. zm.).

formułę o charakterze syntetycznym. Niemniej w doktrynie podkreślano, że takie ujęcie nie stanowi zmiany merytorycznej, lecz jedynie redakcyjną, a co za tym idzie te same czynności, które powodowały przerwanie biegu przedawnienia na podstawie art. 279 k.z., odnoszą ten sam rezultat na gruncie art. 111 p.o.p.c.¹¹³⁰ Rzeczywiście, przyznać należy, że na tle tego ostatniego przepisu ukształtowała się dość liberalna linia orzecznicza, w ramach której wiele czynności kwalifikowano jako przerywające bieg przedawnienia roszczeń, niemniej jednak stwierdzić należy, iż stawianie na tej podstawie tezy, w myśl której wprowadzenie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. z wymogiem „bezpośredniości” miało za zadanie przeciwdziałać praktyce orzeczniczej kwalifikującej składanie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu jako czynności przerywającej bieg przedawnienia roszczeń, jawi się jako nieuzasadnione. Wynika to z tego, że w okresie stosowania w orzecznictwie wspomnianej liberalnej wykładni art. 111 p.o.p.c., dopuszczającej szeroki krąg czynności przerywających bieg przedawnienia roszczeń, nikt w doktrynie nie podawał w wątpliwość zasadności przyjmowania, że złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu przerywa bieg przedawnienia roszczenia, wprost przeciwnie, twierdzono, że złożenie takiego wniosku jak najbardziej stanowi czynność przerywającą bieg przedawnienia¹¹³¹. Zarzuty w stosunku do wspomnianej linii orzeczniczej dotyczyły bowiem uznawania za przerywające bieg przedawnienia zgoda innych czynności, w tym przede wszystkim wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych¹¹³², a także pozwu następnie zwróconego¹¹³³ albo cofniętego¹¹³⁴. W tych dwóch ostatnich przypadkach kres możliwości upatrywania tu przerwania biegu przedawnienia roszczeń położyło wprowadzenie odpowiednich

¹¹³⁰ J. Ignatowicz, *Glosa do orzeczenia SN z 5 grudnia 1958 r.*, 3 CR 1266/58, OSPiKA 1959, nr 7-8, poz. 210, s. 425.

¹¹³¹ Tak m.in. S. Szer, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1950, s. 236.

¹¹³² Zob. np. uchwałę SN z 7 stycznia 1961 r., I CO 29/60, OSNCP 1962, nr 3, poz. 79; orzeczenie SN z 13 czerwca 1952 r., C 625/52, OSNCK 1953, nr 2, poz. 57; A. Wolter, *Glosa do uchwały SN z 7 stycznia 1961 r.*, I CO 29/60, OSP 1962, nr 12, poz. 322; W. Berutowicz, *Przerwa przedawnienia przez wniesienie pozwu w orzecznictwie SN*, NP 1964, nr 7, s. 742 (choć ten ostatni autor, przytaczając szeroką argumentację na rzecz tego, dlaczego przerwanie biegu przedawnienia nie powoduje złożenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, w wyliczeniu czynności, które nie stanowią w jego ocenie dochodzenia roszczenia, wymienia – choć już bez żadnej argumentacji – wnioszek o nadanie klauzuli wykonalności; ponadto można tu podnieść, że rzeczywiście, nie mamy tu do czynienia z etapem dochodzenia roszczenia, lecz raczej już dążeniem do uzyskania jego zaspokojenia, co także jest prawnie relewantne – obecnie na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c.; negowanie tego, że dana czynność nie zmierza do dochodzenia roszczenia, nie eliminuje jej więc z kręgu czynności powodujących przerwanie biegu przedawnienia, jeśli ma ona na celu jego ustalenie, zaspokojenie albo zabezpieczenie).

¹¹³³ Zob. np. uchwałę SN z 8 listopada 1956 r., I CO 30/56, OSNCK 1959, nr 3, poz. 61; orzeczenie SN z 22 maja 1957 r., IV CR 609/56, OSNCK 1958, nr 4, poz. 105; A. Wolter, *Czy pozew zwrócony przerywa bieg przedawnienia?*, PiP 1964, z. 3, s. 474; Z. Gawrońska-Wasilkowska, *Wpływ zwrotu pozwu...*, s. 245; W. Berutowicz, *Przerwa przedawnienia przez wniesienie pozwu w orzecznictwie SN*, NP 1964, nr 7, s. 749.

¹¹³⁴ Zob. np. orzeczenie SN z 13 czerwca 1952 r., C 625/52, OSN 1953, nr 2, poz. 57; W. Berutowicz, *Przerwa przedawnienia...*, s. 749-750.

przepisów kodeksu postępowania cywilnego¹¹³⁵. Natomiast uznawanie w orzecznictwie, że wniosek o zwolnienie od kosztów przerywa bieg przedawnienia poddawano krytyce w doktrynie przede wszystkim z tego powodu, że uważano, iż o wspomnianym skutku materialnoprawnym powinny przesądzać nie okoliczności natury subiektywnej (jak odczytywanie woli wnioskującego co do tego, co będzie on chciał dalej uczynić, zwolnienie takie uzyskawszy), lecz obiektywnej – a mianowicie to, czy na gruncie obowiązujących unormowań proceduralnych podjęcie danej czynności jest obiektywnie konieczne dla przeprowadzenia danego etapu postępowania¹¹³⁶. Dla przykładu warto przytoczyć tu reprezentatywne stanowisko A. Woltera, który wywodził m.in., że: „Nie wola strony dokonującej czynności, ale wspomniane przepisy¹¹³⁷ rozstrzygają o tym, jaka czynność w danym typie postępowania, a w ramach tego samego postępowania – w danym jego stadium jest potrzebna do dochodzenia roszczenia, a tym samym jaka czynność może być uznana za przedsięwziętą «w celu dochodzenia roszczenia». Kryterium winno więc być obiektywne, a nie subiektywne. Dlatego też należy zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego w głosowanej uchwale, że za taką czynność należy uznać (...) wniosek o nadanie klauzuli wykonalności, skoro są one obiektywnie konieczne do przeprowadzenia postępowania egzekucyjnego”¹¹³⁸. Zgodzić należy się z poglądem powołanego autora, który i na gruncie obecnie obowiązujących regulacji kodeksu postępowania cywilnego oraz przepisów kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia zachowuje aktualność.

W kontekście przerwania biegu przedawnienia zupełnie inaczej oceniać należy złożenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, a inaczej wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Wobec radykalnej odmienności uwarunkowań ich składania, ich celów oraz roli w procesie dochodzenia roszczenia zupełnie nie wydaje się zasadne ich jednakowe traktowanie w kontekście art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a więc dokonywanie oceny co do tego, czy prowadzą do przerwania biegu przedawnienia, a już zwłaszcza bezpodstawne jest odnoszenie konkluzji zgłaszanych w tym kontekście co do wniosku o zwolnienie od kosztów do wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności.

Złożenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych nie stanowi bowiem czynności, od której dokonania przepisy regulujące procedurę cywilną warunkują dopuszczalność wystąpienia ze stosownym pozwem lub wnioskiem inicjującym postępowanie,

¹¹³⁵ Szerzej na ten temat: A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 321; K. Zawada, *Przerwanie biegu przedawnienia...*, s. 1525-1526 (chodzi o art. 130 § 2, 203 § 2, 182 § 2 k.p.c., także w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.; jak też art. 823 k.p.c.).

¹¹³⁶ A. Wolter, *Glosa do uchwały SN z 7 stycznia 1961 r., I CO 29/60*, OSPiKA 1962, nr 12, poz. 322, s. 720.

¹¹³⁷ Chodzi o przepisy proceduralne, co wynika z wcześniejszych stwierdzeń autora zawartych w powyższym tekście.

¹¹³⁸ A. Wolter, *Glosa do uchwały SN z 7 stycznia 1961 r., I CO 29/60...*, s. 720.

którego rezultatem będzie dochodzenie, ustalenie, zaspokojenie lub zabezpieczenie roszczenia (relewantne na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując, prawnie jak najbardziej dopuszczalne jest np. wystąpienie z pozwem czy wnioskiem o wszczęcie postępowania egzekucyjnego bez uprzedniego składania wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych. Złożenie tego ostatniego wniosku nie jest w tym celu potrzebne z punktu widzenia przepisów procedury cywilnej. To jedynie osoba np. chcąc zainicjować dane postępowanie, ale nie ponosić kosztów sądowych, których w swojej ocenie nie jest w stanie udźwignąć „bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny” (jak stanowi art. 102 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych¹¹³⁹), może wnioskować o zwolnienie jej od ponoszenia tych kosztów. Czyni to jednak z własnej inicjatywy, w sposób niewymuszony przepisami proceduralnymi, na podstawie własnej subiektywnej oceny swojej sytuacji (którą oczywiście sąd oceni, rozpatrując ten wniosek na podstawie kryteriów obiektywnych¹¹⁴⁰ i oddali go w razie, gdy będzie on niezasadny). Złożenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych nie jest jednak obiektywnie konieczne dla zainicjowania postępowania egzekucyjnego, nie wymagają go w tym celu przepisy regulujące procedurę cywilną. Inaczej jest natomiast w przypadku wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, gdyż w świetle obowiązujących unormowań proceduralnych dopiero tytuł wykonawczy, a więc co do zasady tytuł egzekucyjny zaopatrzony w klauzulę wykonalności, może stanowić podstawę do skutecznego wnioskowania o przeprowadzenie postępowania egzekucyjnego (art. 776 k.p.c., art. 797 § 1 k.p.c.). Uzyskanie klauzuli wykonalności dla posiadanego tytułu egzekucyjnego jest więc obiektywnie konieczne dla wszczęcia postępowania egzekucyjnego¹¹⁴¹.

Co więcej, zauważyć należy, że od chwili złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu aż do momentu zakończenia postępowania klauzulowego wierzyciel nie ma żadnej prawnej możliwości podjęcia jakiegokolwiek czynności, która powodowałaby przerwanie biegu przedawnienia roszczeń¹¹⁴², w tym, ze względu na przytaczane już powyżej regulacje kodeksu postępowania cywilnego, nie może skutecznie wystąpić z wnioskiem o wszczęcie egzekucji. Gdyby zatem przyjmować –

¹¹³⁹ Tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 z późn. zm.

¹¹⁴⁰ W tym przede wszystkim danych zawartych w załączanym do wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, sporządzanym według ustalonego wzoru, oświadczeniu obejmującym szczegółowe dane o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania osoby ubiegającej się o zwolnienie od kosztów (o którym mowa w art. 102 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

¹¹⁴¹ Zob. Ł. Błaszczak, J. Kuźmicka-Sulikowska, *Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności i wniosek o stwierdzenie wykonalności a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń*, PPC 2012, nr 2, s. 231-232.

¹¹⁴² Zwraca na to uwagę także SA w Lublinie w wyroku z 29 stycznia 2014 r., I ACa 684/13, Lex nr 1439236.

jak chcą zwolennicy nieaprobowanego tu stanowiska – że złożenie wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności nie przerywa biegu przedawnienia roszczeń, to skutkiem tego byłoby to, iż przez cały czas od złożenia wniosku o nadanie wspomnianej klauzuli aż do zakończenia postępowania klauzulowego, a właściwie aż do złożenia przez wierzyciela wniosku o wszczęcie egzekucji, przedawnienie roszczenia biegłoby w sposób niezakłócony – i co należy podkreślić też niezakłócalny, bo wierzyciel nie mógłby złożyć wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego zanim nie uzyskałby klauzuli wykonalności dla tytułu egzekucyjnego.

Trzeba przy tym podkreślić, że byłoby to sprzeczne z rozwiązaniami stosowanymi przez ustawodawcę w innych analogicznych sytuacjach, z których wyraźnie wyłania się idea, by nie powodować negatywnych skutków dla danej osoby w wyniku upływu czasu, w jakim jej sprawa jest rozpatrywana przez sąd, na co osoba ta nie ma żadnego wpływu i może tylko oczekiwać na rozstrzygnięcie w sprawie, a jednocześnie nie może podjąć żadnej kolejnej czynności umożliwiającej osiągnięcie zamierzonego rezultatu, czy to dlatego, że czynności takiej po prostu nie ma, bo w myśl obowiązujących uregulowań to właśnie zakończenie postępowania zainicjowanego podjętą czynnością jest tym rezultatem, o który chodzi danej osobie, czy też dlatego, że obowiązujące przepisy umożliwiają podjęcie kolejnej czynności na drodze do uzyskania określonego skutku od uzyskania efektu innego postępowania. Z tym ostatnim przypadkiem będziemy mieć do czynienia właśnie w razie złożenia wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Natomiast pierwsza z zarysowanych sytuacji ma miejsce na przykład na gruncie regulacji art. 29 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Zgodnie z tym ostatnim unormowaniem bowiem wpis w księdze wieczystej ma moc wsteczną od chwili złożenia wniosku o dokonanie wpisu. Ustawodawca zatem chroni tu wnioskodawcę przed ewentualnymi negatywnymi skutkami upływu czasu w trakcie rozpatrywania jego wniosku przez sąd, a mogłyby mieć one przecież niebagatelne znaczenie, choćby jeśli chodzi o pierwszeństwo ograniczonych praw rzeczowych obciążających prawo własności tej samej nieruchomości. Gdyby bowiem przyjmować, że o ich pierwszeństwie decyduje moment wpisania danego ograniczonego prawa rzeczowego do księgi wieczystej prowadzonej dla tej nieruchomości, to wnioskodawca, któremu przysługuje ograniczone prawo rzeczowe i złożył wniosek wcześniej, mógłby jednak nie uzyskać pierwszeństwa przysługującego mu prawa w stosunku do ograniczonego prawa rzeczowego przysługującego komu innemu, kto wniosek o jego wpis do księgi wieczystej złożył później, ale sąd rozpoznał go szybciej i w efekcie też szybciej dokonał stosownego wpisu. Ustawodawca, ewidentnie uznając taki skutek za niesprawiedliwy i przeciwdziałając obciążaniu wnioskodawców takimi negatywnymi następstwami, wynikającymi z okoliczności od nich niezależnej i przygodnej, to jest tego, ile czasu zajmie sądowi rozpatrywanie którego

wniosku, ustanowił, zapobiegając powstawaniu takich następstw, że wpis w księdze wieczystej ma moc wsteczną od chwili złożenia wniosku o dokonanie wpisu. Już zatem moment zainicjowania postępowania uznany został tu za prawnie relewantny. Podobnie należy więc, przyjmując konsekwencję aksjologiczną prawodawcy, przyjmować, że prawnie relewantny dla przerwania biegu przedawnienia roszczeń jest moment złożenia wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, by nie przerzucać na wierzyciela wnioskującego o tę klauzulę ewentualnych negatywnych następstw upływu czasu (w tym zwłaszcza ryzyka upływu terminu przedawnienia) podczas trwania postępowania klauzulowego, w sytuacji, gdy w jego trakcie wierzyciel nie może złożyć wniosku o wszczęcie egzekucji (ale i bez niego i uzyskania tej klauzuli też o zainicjowanie postępowania egzekucyjnego nie będzie mógł skutecznie wnioskować).

Podobnie względ na konsekwencję ocen aksjologicznych ustawodawcy każe przyjmować, że odmówienie złożeniu wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności statusu czynności przerywającej bieg przedawnienia roszczeń, powodowałoby powstanie wewnętrznej sprzeczności w ramach systemu prawnego. Skoro bowiem ustawodawca w ustawie – Prawo bankowe ustanowił ewidentny przywilej dla wierzycieli będących bankami, dopuszczając omijanie przez nie konieczności prowadzenia postępowania sądowego celem uzyskania tytułu egzekucyjnego przeciwko dłużnikowi, poprzez przyznanie bankom kompetencji – przy spełnieniu zastrzeżonych ustawowo przesłanek – do samodzielnego wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych¹¹⁴³, to byłby rażąco niekonsekwentny zaprzeczając temu uprzywilejowaniu poprzez uniemożliwianie przerwania biegu przedawnienia roszczenia objętego takim tytułem egzekucyjnym już poprzez złożenie wniosku o nadanie mu klauzuli wykonalności. Inni wierzyciele niż banki, niemający podstaw prawnych do samodzielnego wystawiania tytułów egzekucyjnych, muszą w wyniku tego dochodzić swoich roszczeń na drodze sądowej, uzyskują dzięki temu przerwanie biegu przedawnienia dochodzonego roszczenia już w momencie złożenia do sądu stosownego pozwu, a w czasie trwania zainicjowanego nim postępowania przedawnienie roszczenia objętego pozwem nie biegnie. Natomiast w przypadku, gdy to bank wystawia bankowy tytuł egzekucyjny nie dochodzi do przerwania biegu przedawnienia roszczenia objętego tym tytułem; jeśliby następnie uznawać, że także złożenie wniosku o nadanie takiemu tytułowi klauzuli wykonalności skutku takiego za sobą nie pociąga, a co za tym idzie przez czas trwania postępowania klauzulowego przedawnienie biegnie w sposób niezakłócony, a to, czy upłynie czy też nie, zależy od okoliczności przypadkowej i niezależnej od wierzyciela, to jest od tego, ile w danym przypadku to postępowanie zajmie czasu, to okazuje się, że

¹¹⁴³ Zob. też: Ł. Błaszczak, *Charakter prawny bankowego tytułu egzekucyjnego*, Zesz. Nauk. WSBWr 2013, nr 6, s. 157-170.

bank jako wierzyciel nie tylko, że nie byłby uprzywilejowany, ale wręcz byłby dyskryminowany w stosunku do innych wierzycieli. Dlatego też *de lege lata*, dążąc do zachowania konsekwencji ocen aksjologicznych ustawodawcy, przyjmować należy, że wnioski o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu przerywa bieg przedawnienia roszczeń. Inną kwestią jest, czy wspomniany przywilej zastrzeżony na rzecz banków nie stanowi nieuzasadnionego, niekonstytucyjnego preferowania ich w stosunku do innych wierzycieli oraz dłużników¹¹⁴⁴. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego bowiem właśnie tak jest i dlatego w swym orzeczeniu z dnia 14 kwietnia 2015 r. (P 45/12) stwierdził on niezgodność z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP pozwalających bankom na wystawianie bankowych tytułów egzekucyjnych art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe, pozbawiając w związku z tym te dwa ostatnie unormowania mocy prawnej z dniem 1 sierpnia 2016 r.

Niemniej pozostałe podnoszone wcześniej argumenty zachowają swą aktualność w stosunku do wniosków o nadanie klauzuli wykonalności innym niż bankowe tytułom egzekucyjnym.

Ponadto, z podnoszonymi niekiedy argumentami, że problem ten ma marginalne znaczenie, z uwagi na to, że postępowanie klauzulowe jest bardzo krótkie, zgodnie z przepisami trwać ma bowiem tylko maksymalnie 3 dni, licząc od dnia złożenia wniosku o nadanie klauzuli (*vide* art. 781¹ k.p.c., art. 97 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe), można jednak polemizować, ponieważ to, że ustawodawca przewiduje, iż powinno ono tyle trwać, wcale nie oznacza, że w praktyce tyle ono trwa; niekiedy jest to okres, nawet o wiele, dłuższy. Przy tym trzeba także mieć na uwadze, że wynikający z powoływanych powyżej przepisów 3-dniowy termin na nadanie klauzuli wykonalności przez sąd ma jedynie charakter instrukcyjny¹¹⁴⁵. Termin ten jest bardzo często przekraczany, niekiedy

¹¹⁴⁴ W literaturze przedmiotu nieraz podnoszono, że przyznanie przez ustawodawcę bankom możliwości wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych, przy omijaniu fazy sądowego postępowania rozpoznawczego, jest rozwiązaniem godzącym w zasady wymiaru sprawiedliwości (zob. np. A. Janiak, *Przywileje bankowe w prawie polskim*, Kraków 2003, s. 163-164; P. Brzeziński, *Glosa do uchwały SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03...*, s. 613).

¹¹⁴⁵ Tak w odniesieniu do terminu z art. 781¹ k.p.c.: J. Gil, P. Gil, *Postępowanie klauzulowe*, Warszawa 2007, s. 197; H. Pietrkowski, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część trzecia. Postępowanie egzekucyjne*, Warszawa 2006, s. 71; M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego, t. II, Komentarz do artykułów 506–1217*, Warszawa 2007, s. 467; K. Flaga-Gieruszyńska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2008, s. 1255; P. Telenga [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz*, red. A. Jakubecki, Kraków 2005, s. 1179; M. Muliński, *Organy postępowania klauzulowego*, PE 2001, nr 19, s. 93. Choć odmiennie: K. Danielczyk, *Glosa do uchwały SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03*, MoP 2006, nr 7, s. 390. Z kolei odnośnie do instrukcyjnego charakteru terminu z art. 97 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe zob. np. A. Piegzik, *Praktyczne problemy stosowania nowych przepisów prawa bankowego o tytule egzekucyjnym*, Pr. Bank. 1998, nr 5, s. 113; B. Myszk, *Przerwa biegu przedawnienia roszczeń stwierdzonych bankowymi tytułami egzekucyjnymi* [w:] *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005, s. 188.

nawet znacznie i nie zmieni tego faktu podnoszenie w literaturze przedmiotu, że wszak na sędzie ciąży wpływający z art. 6 k.p.c. obowiązek przeciwdziałania przewlekaniu postępowania, a czynności dłużnika skutkujące przewlekaniem postępowania i w efekcie przedawnieniem roszczeń wierzyciela (jeśli nie przyjmować przerwania biegu przedawnienia na skutek złożenia wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności), godzą w zasady sprawiedliwego i rzetelnego procesu¹¹⁴⁶. Przy tym raczej zazwyczaj trudno będzie upatrywać w czynnościach podejmowanych przez sąd zgodnie z przepisami proceduralnymi, w celu wyjaśnienia okoliczności niezbędnych do nadania klauzuli wykonalności zarzucanej przewlekłości postępowania i np. w razie, gdy dane roszczenie ulegnie wskutek tego przedawnieniu, dochodzić roszczeń odszkodowawczych z tego tytułu od Skarbu Państwa¹¹⁴⁷, brak tu bowiem choćby niezgodności z prawem w działaniu sądu. Ponadto nie można czynić dłużnikowi zarzutu z tego, że korzysta on z przyznanych mu ustawowo uprawnień i na przykład składa wnioski o zwolnienie od opłaty sądowej od zażalenia i zażalenie na postanowienie sądu o nadaniu klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu¹¹⁴⁸. Przy tym nawet podnoszenie, jak wyżej wspomniano, w literaturze przedmiotu, że takie działania dłużnika bywają niekiedy celowo podejmowane tylko dla przedłużenia postępowania, nie zmienia tego, że są one prawnie dopuszczalne i dłużnicy będą z nich korzystać, choćby nawet tylko w takim celu.

Na tym tle trzeba zważyć, że czas trwania postępowania klauzulowego może mieć niekiedy decydujące znaczenie w kwestii tego, czy w czasie jego trwania mijałby termin przedawnienia roszczenia, zwłaszcza jeśli w grę wchodzi krótsze terminy przedawnienia (np. termin dwuletni na podstawie art. 731 zd.1 k.c. albo trzyletni wynikający z art. 118 k.c.).

Z kolei trafną krytykę kontestowanego tu poglądu, jakoby za przerywającą bieg przedawnienia mogła być uznana tylko pierwsza lub jedna z pierwszych czynności postępowania bezpośrednio realizującego to roszczenie, przeprowadził K. Zawada, więc warto odesłać do jego spostrzeżeń w tej kwestii¹¹⁴⁹.

Na rzecz stanowiska, w myśl którego złożenie wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności uznawać należy za czynność przerywającą bieg przedawnienia roszczeń prócz powyższego podnieść można także, że po złożeniu tego wniosku wierzyciel, mimo że podjął wszystkie prawem wymagane na tym etapie czynności na drodze do egzekwowania roszczenia, aż do momentu zakończenia postępowania

¹¹⁴⁶ B. Brzeziński, *Glosa do uchwały SN...*, s. 613.

¹¹⁴⁷ Którą to możliwość dostrzega tu K. Danielczyk, *Glosa do uchwały SN...*, s. 390.

¹¹⁴⁸ Tak też: A. Nowak, *Przerwanie biegu przedawnienia wierzytelności...*, s. 65-66; K. Zawada, *Przerwanie biegu przedawnienia...*, s. 1529.

¹¹⁴⁹ K. Zawada, *Przerwanie biegu przedawnienia...*, s. 1524.

klauzulowego nie tylko nie może wnioskować o wszczęcie egzekucji, ale też podjąć żadnej innej czynności, która skutkowałaby przerwaniem biegu przedawnienia roszczeń. Na tym tle odmawianie czynności złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu statusu czynności przerywającej bieg przedawnienia roszczeń stanowiłoby nieuzasadnione stosowanie sankcji wobec wierzyciela, który wykazał należyłą, wymaganą przez przepisy prawa, staranność w kwestii dochodzenia przysługującego mu roszczenia¹¹⁵⁰.

Ponadto zauważyć należy, że przywiązanie zwolenników tezy o niepowodowaniu przerwania biegu przedawnienia przez złożenie wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, do zaczerpniętego ze słownika języka polskiego objaśnienia słowa „bezpośrednio” i dokonywanie wykładni art. 123 § 1 k.c. jedynie w oparciu o nie jawi się jako zbyt jednostronne i kategoryczne. Język aktów prawnych jest bowiem specyficzny i niewątpliwie nie trzyma się tak reguł znaczeniowych, jak i niekiedy nawet gramatycznych języka ogólnego. To ostatnie widać zwłaszcza jeśli przyjrzeć się często nieprawidłowemu z punktu widzenia gramatyki języka polskiego używaniu przez ustawodawcę w kodeksie cywilnym zaimków, co jednak wcale nie sprawia, że prawnicy i sądy odczytują te przepisy tak, jak by to nakazywało zastosowanie reguł gramatyki języka polskiego, lecz odkodowują z tych zdań normy przyjmując pewne aprioryczne założenia co do tego, do czego niewątpliwie dany zaimek się odnosi (a czynią to, bo tak wskazują względy wykładni funkcjonalnej, systemowej, celowościowej, całość konstrukcji prawnej dotyczącej danej instytucji, zdrowy rozsądek itp. itd.). Podobnie zwraca uwagę bardzo dalekie nieraz odchodzenie w doktrynie prawniczej oraz orzecznictwie sądowym od słownikowego znaczenia danego terminu na rzecz jego odmiennego rozumienia w ramach języka prawnego i prawniczego; dobrze obrazuje to powołany przez B. Kordasiewicza przykład tego, jakie znaczenie przydano w literaturze przedmiotu i judykaturze pojawiającemu się w przepisach słowu „niezwłocznie”¹¹⁵¹, które, jak dobrze wiadomo każdemu prawnikowi cywiliście, nijak się ma do definicji tego określenia, jakie figurują w słownikach języka polskiego. Język aktów prawnych jest bowiem swoisty i rządzi się własnymi regułami tak znaczeniowymi, jak i stylistycznymi czy gramatycznymi. Wiele terminów występujących w języku prawnym i prawniczym nie ma zresztą w ogóle swoich odpowiedników w języku ogólnym, potocznym, to jest nie ma innego znaczenia niż nadane przez ustawodawcę lub – w braku definicji legalnej – interpretatorów tekstu prawnego. Nawet zresztą przy funkcjonowaniu pewnego znaczenia określonego terminu w języku potocznym, jeśli pojawia się

¹¹⁵⁰ Szerzej na ten temat: Ł. Błaszczak, J. Kuźmicka-Sulikowska, *Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności...*, s. 233.

¹¹⁵¹ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 655.

on w tekście prawnym, to przy odczytywaniu jego znaczenia pierwszeństwo należy przyznać jego swoistemu znaczeniu przypisanemu przez ustawodawcę (np. w ramach definicji legalnej lub kontekstu użycia), a jeśli ten ostatni go mu nie przypisał lub pozostawia ono niejasności – dorobkowi judykatury i doktryny¹¹⁵². Tę odmiennosc języka aktów prawnych i języka potocznego akceptuje się zresztą w nauce prawa jako zjawisko zastane, którego istnienie jest konieczne, a wobec tego nie postuluje się usuwania tych rozbieżności (co byłoby zresztą tak niewykonalne, jak niepotrzebne, nie wspominając już o tym, że prowadziłyby w wielu przypadkach do irracjonalnych rezultatów), lecz raczej zaleca się wyczulenie na te różnice w procesie odczytywania (interpretowania) tekstów aktów prawnych¹¹⁵³.

W świetle powyższego nie można uznawać za przesadzający argumentu, iż każde określenie użyte w tekście aktu prawnego tłumaczyć należy tak, jak to czyni słownik języka polskiego. Trzeba bowiem uwzględnić specyfikę języka prawnego, w tym to, że nie należy odczytywać każdego zdania – przepisu w sposób wyabstrahowany, oderwany od reszty tekstu prawnego, lecz trzeba dekodować normę prawną z szeregu przepisów wyrażonych w różnych jednostkach redakcyjnych odmiennych nieraz aktów prawnych. Tak też postąpić należy przy odczytywaniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c., ponieważ to, jaka czynność przerywać będzie bieg przedawnienia, nie może być z oczywistych przyczyn ocenione tylko przez pryzmat tego jednego przepisu materialnoprawnego, skoro bowiem wskazuje on na czynności dokonywane przed sądem lub innym organem (powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym), to dla dekodowania norm wyrażonych w tym przepisie trzeba też sięgnąć do przepisów proceduralnych. Dopiero przez ich pryzmat, uwzględnivszy szczegółowe kwestie dotyczące poszczególnych czynności procesowych i postępowań można dokonać odczytania pełnej treści norm prawnych wyrażonych przez ustawodawcę w odniesieniu do kwestii przerwania biegu przedawnienia roszczeń. Czasem zatem może okazać się, że specyficzne rozwiązania proceduralne powodują, że podjęcie pewnej czynności jest niezbędne, jeśli chce się osiągnąć określony cel (np. egzekwować roszczenie) i mieści się ona w ramach sekwencji działań zmierzających bezpośrednio (w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) do jego osiągnięcia (wymaga jej ustawodawca na drodze do realizacji tego celu, bez tej czynności uzyskanie tego rezultatu

¹¹⁵² Zwraca też na to uwagę m.in. Z. Radwański, pisząc „Dyrektywy językowe – zwane także wykładnią językową – każą odwoływać się do reguł znaczeniowych i składniowych powszechnego języka etnicznego (polskiego), jednakże przede wszystkim należy uwzględnić swoiste reguły języka, jakie wytworzyły się w środowisku prawniczym, a głównie ustanowione zostały przepisami prawnymi. Wiążą one z niektórymi wyrażeniami szczególne znaczenie (...), lub precyzują ich sens (...). Wskazują ponadto, że mimo opisowej formy przepisów zawartych w akcie prawnym, należy je rozumieć w sensie normatywnym” (Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2007, s. 73).

¹¹⁵³ Zob. np. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 132-162.

jest niemożliwe). Taka sytuacja ma też miejsce w odniesieniu do wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu.

Konkludując, uznać należy, że złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu stanowi czynność powodującą przerwanie biegu przedawnienia roszczenia objętego tym tytułem¹¹⁵⁴. Co trzeba zaakcentować, pogląd ten jest szeroko podzielany w najnowszym orzecznictwie sądowym, gdzie stwierdza się, że złożenie wspomnianego wniosku stanowi czynność powodującą przerwanie biegu przedawnienia roszczeń¹¹⁵⁵. Warto zwrócić uwagę, że w argumentacji przytaczanej na rzecz takiego stanowiska podnosi się między innymi, że: „Zaliczenie nadania klauzuli wykonalności do kategorii czynności «przygotowawczej» i odmówienie jej przymiotu «działania bezpośredniego» byłoby sprzeczne z istotą sądowego dochodzenia roszczeń i zaspokajania ich w drodze egzekucji, charakteryzującego się określoną w ustawach sekwencją czynności stron oraz organów wymiaru sprawiedliwości i egzekucyjnych”¹¹⁵⁶.

Warto też podkreślić, że nawet niektórzy z autorów niekwalifikujących złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu za czynność skutkującą przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia stanowisko takie zajmują (traktując to jako wynik wykładni językowej na tle obowiązującego brzmienia art. 123 § 1 pkt 1 k.c.), choć rozwiązania takiego nie aprobuje, przede wszystkim ze względu na to, że niesie ono ze sobą negatywne konsekwencje dla wierzyciela, zwłaszcza na tle sytuacji, w których roszczenie przysługujące wierzycielowi ulega przedawnieniu w krótkim terminie, a postępowanie klauzulowe ulega przeciągnięciu w czasie. Co za tym idzie, postulują oni – *de lege ferenda* – nowelizację powołanego przepisu, wskazując, że powinna być ona dokonana w taki sposób, aby złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu powodowało przerwanie biegu przedawnienia roszczenia¹¹⁵⁷. Jak się wydaje postulat ten realizuje proponowane brzmienie przepisu (art. 189) dotyczącego analizowanej problematyki w projekcie kodeksu cywilnego,

¹¹⁵⁴ Tak też: Ł. Błaszczak, J. Kuźmicka-Sulikowska, *Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności...*, s. 236 i 243; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna...*, s. 844; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 653-655.

¹¹⁵⁵ Tak np. w: uchwale SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 58; wyroku SN z 4 października 2012 r., I CSK 90/12, Lex nr 1250551; wyroku SN z 5 listopada 2004 r., II CK 478/03, Lex nr 359477; wyroku SA w Katowicach z 7 maja 2014 r., I ACa 1215/13, Lex nr 1477066; wyroku SA w Lublinie z 29 stycznia 2014 r., I ACa 684/13, Lex nr 1439236; wyroku SA w Warszawie z 23 stycznia 2014 r., VI ACa 381/13, Lex nr 1488742; wyroku SA w Szczecinie z 14 listopada 2012 r., I ACa 565/12, Lex nr 1246853. Tak też w wyroku SN z 24 lutego 1970 r., II PR 5/70, Lex nr 66/79. Odmienne w niektórych starszym orzecznictwie (zob. np. wyrok SN z 22 lutego 1973 r., III PRN 111/72, OSNC 1974, nr 1, poz. 12).

¹¹⁵⁶ Wyrok SN z 5 listopada 2004 r., II CK 478/03, Lex nr 359477.

¹¹⁵⁷ M. Muliński, *Czy wniosek...*, s. 96; M. Kozaczek, *Glosa do wyroku SN...*, s. 378.

w którym nie pojawia się już słowo „bezpośrednio”¹¹⁵⁸, powodujące *de lege lata* tak wielkie problemy interpretacyjne na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Jak jednak wywieziono powyżej, także i na podstawie tego ostatniego, obowiązującego obecnie przepisu, zasadne jest traktowanie czynności złożenia wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności jako przyczyny przerwania biegu przedawnienia roszczenia.

Na koniec warto jednak zauważyć, że w odniesieniu do wniosków o nadanie klauzuli wykonalności bankowym tytułom egzekucyjnym, toczone, omówione powyżej spory, tracą na znaczeniu z dniem 1 sierpnia 2016 r., jako że w tej dacie, na podstawie powoływanego już wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 14 kwietnia 2015 r. (P 45/12) utracą moc art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe, które to przepisy stanowią podstawę do wystawiania przez banki bankowych tytułów egzekucyjnych.

7.2.5.4. Wniosek o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu państwa obcego albo ugody zawartej przed takim sądem lub innym organem państwa obcego bądź ugody przez taki sąd lub organ zatwierdzonej. Wniosek o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego lub ugody przed takim sądem zawartej

Zgodnie z art. 1150 k.p.c., orzeczenia sądów państw obcych wydane w sprawach cywilnych, które nadają się do wykonania w drodze egzekucji, stają się tytułami wykonawczymi po stwierdzeniu przez polski sąd ich wykonalności. Do tego stwierdzenia może dojść jedynie, jeśli orzeczenie sądowe jest wykonalne w tym państwie, z którego pochodzi, a jednocześnie nie zachodzą przeszkody wymienione w art. 1146 § 1 i § 2 k.p.c. Stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu państwa obcego następuje na wniosek wierzyciela poprzez nadanie takiemu orzeczeniu klauzuli wykonalności (art. 1151 § 1 k.p.c.).

Unormowania dotyczące takiego stwierdzenia wykonalności (tj. art. 1151 – 1151³ k.p.c.) znajdują odpowiednie zastosowanie (na podstawie art. 1152 zd. 2 k.p.c.) do stwierdzenia wykonalności ugód w sprawach cywilnych zawartych przed sądami i innymi organami państw obcych lub przez nie zatwierdzonych. Wymienione ugody stają się, w myśl art. 1152 zd. 1 k.p.c., tytułami wykonawczymi po stwierdzeniu ich wykonalności, jeżeli są

¹¹⁵⁸ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zrałek [w:] *Księga pierwsza...*, s. 174. Warto przy tym zauważyć, że wymienione w projektowanym przepisie czynności stanowią jedynie przykładowe wskazanie (o czym świadczy użycie przed ich podaniem zwrotu: „Czynnościami takimi są w szczególności”), a nie katalog zamknięty, a co za tym idzie jako niezasadne jawi się wywodzenie, że brak wymienienia tu wniosku o nadanie klauzuli wykonalności świadczy o jego wyłączeniu z kręgu czynności mogących wywoływać skutek przewidziany w projektowanym art. 189 (a taki wniosek wyprowadzają: J. Pardus, B. Pardus, *Złożenie wniosku...*, s. 7D).

one wykonalne w państwie pochodzenia i nie są sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego).

Wspomniane powyżej postępowanie o stwierdzenie wykonalności ma specyficzny charakter, już chociażby z uwagi na przesłanki, które podlegają badaniu zgodnie z art. 1150 k.p.c., a co za tym idzie odróżnia się ono od postępowania klauzulowego stypizowanego w art. 781-783 k.p.c. Jak jednak wskazuje się w literaturze przedmiotu, przy rozpoznawaniu wniosku o stwierdzenie wykonalności sąd bada również przesłanki takie, jak w toku postępowania klauzulowego w odniesieniu do krajowych tytułów egzekucyjnych¹¹⁵⁹, gdyż postępowanie o stwierdzenie wykonalności jest postrzegane jako połączenie postępowania klauzulowego z postępowaniem o udzielenie *exequatur*¹¹⁶⁰. Pomimo tych odmienności postępowania o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego, wynikających z przeniesienia cechy wykonalności orzeczenia z państwa jego pochodzenia do państwa, gdzie będzie ono wykonywane¹¹⁶¹, postępowanie to zawiera w sobie też elementy postępowania klauzulowego. Dlatego też argumenty analogiczne do przytaczanych w odniesieniu do tego ostatniego zdają się przemawiać za tym, że przerwanie biegu przedawnienia roszczenia, podobnie jak wniosek o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, powoduje też wniosek o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu państwa obcego albo ugody zawartej przed takim sądem lub innym organem państwa obcego, bądź ugody przez taki sąd lub organ zatwierdzonej. Trzeba jednak zauważyć, że kwestia ta nie przedstawia się tak prosto, w grę wchodzi bowiem kwestie kolizyjnoprawne, o czym będzie mowa w dalszym toku niniejszych rozważań.

Z kolei uzyskanie przez wyrok sądu polubownego lub ugodę przed takim sądem zawartą mocy prawnej na równi z wyrokiem sądu lub ugodą zawartą przed sądem następuje dopiero po ich uznaniu przez sąd bądź po stwierdzeniu przez sąd ich wykonalności (art. 1212 § 1 k.p.c.). Przy tym wyrok sądu polubownego lub ugoda przed nim zawarta podlegają uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności na zasadach określonych w tytule VIII Części piątej k.p.c., niezależnie od tego, w jakim państwie zostały wydane (art. 1212 § 2 k.p.c.).

Jeśli chodzi o postępowanie o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego to jest to postępowanie, w którego ramach dochodzi do nadania klauzuli wykonalności w drodze postanowienia; jest to jedno postępowanie, nie ma podstaw normatywnych od odróżniania postanowienia o stwierdzeniu wykonalności od nadania klauzuli

¹¹⁵⁹ P. Ryłski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. V, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2012, s. 352-353.

¹¹⁶⁰ K. Weitz, *Europejski tytuł egzekucyjny dla roszczeń bezspornych*, Warszawa 2009, s. 356.

¹¹⁶¹ Zob. K. Weitz, *Założenia i kierunki reformy przepisów kodeksu postępowania cywilnego o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń*, KPP 2001, nr 4, s. 886.

wykonalności¹¹⁶². Postępowanie o stwierdzenie wyroku sądu polubownego nie jest jednak, jak wynika z powyższego, postępowaniem klauzulowym, lecz postępowaniem zawierającym elementy postępowania klauzulowego.

Z uwagi na to, jak się wydaje, nie ma generalnych przeszkód ku temu, by złożenie wniosku o stwierdzenie wykonalności wyroku polskiego sądu polubownego kwalifikować jako czynność powodującą przerwanie biegu przedawnienia roszczeń, z przywołaniem argumentów takich, jak przytaczane wcześniej na rzecz stanowiska, w myśl którego przerwanie takie pociąga ze sobą także złożenie wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności.

Na tym tle wymaga odnotowania, że w dawniejszym orzecznictwie i literaturze przedmiotu odnaleźć można pogląd, że złożenie wniosku o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego nie stanowi czynności przerywającej bieg przedawnienia roszczeń¹¹⁶³. W odniesieniu do tego trzeba jednak zauważyć, że stanowisko takie wynikało z obowiązujących podczas jego formułowania przepisów proceduralnych, na gruncie których najpierw wymagane było złożenie wniosku o stwierdzenie wykonalności (d. art. 711 § 3 k.p.c.), a dopiero później można było wystąpić z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności (d. art. 781 § 4 k.p.c.); wnioski te stanowiły więc odrębne od siebie czynności. *De lege lata* wyodrębnienie to zostało zniesione¹¹⁶⁴, wobec czego nie ma już wspomnianej powyżej przeszkody do uznawania, że złożenie do sądu powszechnego wniosku o stwierdzenie wykonalności wyroku krajowego (polskiego) sądu polubownego stanowi czynność przerywającą bieg przedawnienia roszczeń¹¹⁶⁵. Z powyżej wskazanych przyczyn odpowiednie odniesienie znajdują tu argumenty podnoszone wcześniej na rzecz stanowiska, że do przerwania biegu przedawnienia roszczeń dochodzi na skutek wniesienia wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Tu można więc tylko ogólnie podsumować, że wniosek o nadanie wyrokowi polskiego sądu polubownego klauzuli wykonalności stanowi czynność, której podjęcie jest w myśl

¹¹⁶² Tak: Ł. Błaszczak, *Wyrok sądu polubownego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, 407 i n.; odmiennie: M. Łaszczuk, J. Szpara, *Postępowanie postarbitrażowe* [w:] *System Prawa Handlowego*, t. 8. *Arbitraż handlowy*, red. A. Szumański, Warszawa 2010, s. 662.

¹¹⁶³ Uchwała SN z 20 lutego 1974 r., III CZP 2/74, OSNC 1975, nr 2, poz. 18; M. Jędrzejewska, *Glosa do uchwały SN z 20 lutego 1974 r., III CZP 2/74*, OSP 1976, nr 1, s. 6-7; B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w Polsce*, Warszawa 1988, s. 145.

¹¹⁶⁴ Były art. 711 § 3 k.p.c. i 781 § 4 k.p.c. zostały uchylone z dniem 17 października 2005 r. na podstawie – odpowiednio – art. 1 pkt 4 i pkt 5 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 178, poz. 1478). Szerzej na ten temat zob. Ł. Błaszczak, *Postępowanie o stwierdzenie wykonalności krajowego i zagranicznego wyroku sądu polubownego (wybrane zagadnienia)*, R. Pr. 2012, nr 126, s. 15D-21D.

¹¹⁶⁵ Ł. Błaszczak, J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zapis na sąd polubowny...*, s. 239; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 624-625; zob. też: M. Tomaszewski, *Skutki prawne wyroku sądu polubownego* [w:] *Aurea praxis, aurea teoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. II, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, s. 1928.

obowiązujących przepisów kodeksu postępowania cywilnego niezbędne do tego, by móc podjąć kolejny krok na drodze do wyegzekwowania roszczenia; złożenie wspomnianego wniosku jest więc czynnością niemożliwą do pominięcia z tego punktu widzenia, po której podjęciu, aż do zakończenia postępowania sądu nią zainicjowanego, wnioskodawca nie może zrobić nic celem wyegzekwowania roszczenia bądź spowodowania przerwania biegu przedawnienia.

Od razu należy jednak poczynić poważne zastrzeżenie, że – jak już sygnalizowano – sytuacja nie przedstawia się w tak – relewantnie – prosty sposób, jeśli chodzi o wyroki zagranicznych sądów lub innych organów albo sądów polubownych¹¹⁶⁶. Wówczas bowiem ocena, czy w wyniku złożenia wniosku o stwierdzenie wykonalności takiego orzeczenia następuje skutek materialnoprawny w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczeń, jest zrelatywizowana w zależności od tego, jakie prawo będzie w danym przypadku właściwe dla samego roszczenia. Identyczne problemy będą się pojawiać w odniesieniu do wniosku o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu państwa obcego albo ugody zawartej przed takim sądem lub innym organem państwa obcego, bądź przez ugody przez taki sąd lub organ zatwierdzonej.

Zgodnie bowiem z art. 26 p.p.m.¹¹⁶⁷ przedawnienie roszczenia podlega prawu właściwemu dla tego roszczenia. Co za tym idzie prawo właściwe dla roszczenia będzie też właściwe dla oceny początku biegu przedawnienia, długości jego terminów, jego zawieszenia, przerwania, odroczenia upływu jego terminu, jak i skutków upływu przedawnienia¹¹⁶⁸. Wobec tego nie można w sposób generalny zreasumować, że złożenie wniosku o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia sądu polubownego albo wniosku o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu państwa obcego albo ugody zawartej przed takim sądem lub innym organem państwa obcego bądź przez ugody przez taki sąd lub organ zatwierdzonej, zawsze przerywa lub nigdy nie przerywa biegu przedawnienia roszczeń objętych tym tytułem; odpowiedź w tej kwestii będzie bowiem zależeć od rozwiązania kwestii kolizyjnoprawnej¹¹⁶⁹.

¹¹⁶⁶ Szerzej na ten temat zob. np. Ł. Błaszczak, *Uznanie i stwierdzenie wykonalności zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w świetle art. 1215 k.p.c. oraz Konwencji nowojorskiej. Wybrane zagadnienia*, OSAP 2014, nr 2, s. 25-38; A. Tynel, *Uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego*, PUG 1997, nr 7-8, s. 16 i n.

¹¹⁶⁷ Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. Nr 80, poz. 432), dalej powoływana jako p.p.m.

¹¹⁶⁸ M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2012, s. 139; K. Bagan-Kurluta, *Kolizja kwalifikacji. Przedawnienie roszczeń. Stan aktualny – uwagi de lege ferenda*, St. Praw. 2002, nr 2, s. 61 i n.; M. Sośniak, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Katowice 1991, s. 109; W. Ludwiczak, *Międzynarodowe prawo prywatne*, Warszawa 1979, s. 154.

¹¹⁶⁹ Ł. Błaszczak, J. Kuźmicka-Sulikowska, *Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności...*, s. 242. Odmiennie, z generalnym wykluczeniem takiej możliwości: K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność w Polsce zagranicznych cywilnych orzeczeń sądowych*, Warszawa 1990, s. 132.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że będzie to nieraz nastęrczać bardzo dużych problemów, np. wtedy, gdy zdarzeniem ocenianym pod kątem tego, czy doprowadziło do przerwania biegu przedawnienia roszczenia, będzie zdarzenie mające miejsce w innym państwie niż to, którego prawa podlega w danym przypadku przedawnienie roszczenia, w szczególności, jeśli takim zdarzeniem jest czynność procesowa podjęta odpowiednio do wymogów obowiązujących w siedzibie sądu (*legis fori processualis*). Implikować to może bowiem konieczność dokonywania oceny ekwiwalentności pojęć i instytucji prawnych pomiędzy prawem obowiązującym w miejscu wspomnianego zdarzenia a prawem właściwym dla przedawnienia¹¹⁷⁰. Przykładowo więc wskazać można, że jeśli w danym przypadku w myśl prawa właściwego dla oceny roszczenia przerwanie biegu jego przedawnienia następowało w wyniku czynności procesowych¹¹⁷¹ zbliżonych do wniosku o stwierdzenie wykonalności, to jak się wydaje możliwe będzie uznanie, że złożenie takiego wniosku przerwało bieg przedawnienia w państwie wykonania wyroku¹¹⁷². Problematyka ta jest zresztą dość szeroko dyskutowana w literaturze przedmiotu. Podnosi się np. że w razie, gdy w prawie państwa pochodzenia orzeczenia przedawnienie przynależy do materii prawa procesowego, to sąd krajowy, oceniając kwestię jego wykonalności, nie będzie mógł orzekać na podstawie przepisów krajowych, chyba że wystąpi odesłanie zwrotne, umożliwiające zastosowanie własnego prawa do oceny kwestii wiążących się z przedawnieniem roszczenia (jeśli traktować jako normę odsyłającą tę, która wskazuje na zastosowanie *legi fori* do kwestii procesowych)¹¹⁷³. Zgłasza się także różne propozycje rozwikłania analizowanej, problematycznej kwestii, np. postuluje się wprowadzenie normy kolizyjnej przewidującej stosowanie *legis fori* w razie konfliktu między prawem procesowym a materialnym¹¹⁷⁴, czy stosowanie kombinacji rozwiązań prawnych obowiązujących w danej materii w prawach państw wchodzących w danym przypadku w rachubę z czynieniem zabiegów w kierunku jak najdalej idącego uwzględnienia celu i sensu określonej instytucji¹¹⁷⁵.

Trzeba też zauważyć, że w analizowanym zakresie mogą się pojawiać dodatkowe problemy dotyczące oceny wpływu wniosku o stwierdzenie wykonalności zagranicznego

¹¹⁷⁰ M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe...*, s. 139.

¹¹⁷¹ Jest to znamienne dla państw systemu *common law* (J. Zrałek, *Przedawnienie roszczeń w prawie państw systemu common law*, KPP 2003, z. 2, s. 344).

¹¹⁷² Więcej uwag na ten temat zob. Ł. Błaszczak, J. Kuźmicka-Sulikowska, *Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności...*, s. 240-241.

¹¹⁷³ Szerzej zob. J. Zrałek, *Przedawnienie w międzynarodowym obrocie handlowym*, Kraków 2005, s. 161.

¹¹⁷⁴ *Ibidem*, s. 162.

¹¹⁷⁵ M. Sośniak, *Prawo prywatne międzynarodowe...*, s. 109.

orzeczenia sądu polubownego, wiążące się z orzekaniem w oparciu o zasady słuszności czy zasady prawa¹¹⁷⁶.

7.2.5.5. Zapis na sąd polubowny

W literaturze przedmiotu spotkać można zróżnicowane poglądy co do tego, czy zapis na sąd polubowny powoduje przerwanie biegu przedawnienia roszczenia. Niektórzy autorzy twierdzą bowiem, że sporządzenie przez strony takiego zapisu pociąga za sobą ten skutek materialnoprawny¹¹⁷⁷. Inni zastrzegają przy tym, że skutek ten będzie powodowało sporządzenie zapisu na sąd polubowny tylko wtedy, gdy strony dokonują go już po powstaniu między nimi konkretnego sporu¹¹⁷⁸. Reprezentowane są także poglądy uzależniające powodowanie przerwania biegu przedawnienia roszczenia przez sporządzenie zapisu na sąd polubowny od tego, czy zachodzą przy tym określone, dalsze okoliczności, jak choćby to, że dla zaistnienia wspomnianego skutku zapis ten nie tylko musi dotyczyć konkretnego przedmiotu sporu, ale jeszcze powinien być sporządzony od razu przy udziale sędziów, którzy już w treści tego zapisu przyjmą powołanie do pełnienia tej funkcji¹¹⁷⁹. Kiedy indziej znów zastrzega się, że zapis na sąd polubowny będzie przerywał bieg przedawnienia roszczenia tylko, jeżeli podczas sporządzania zapisu na sąd polubowny *ad hoc* powód od razu wyznaczy arbitra, wzywając również pozwanego do uczynienia tego, a nadto powód złoży arbitrowi pozew¹¹⁸⁰.

Reprezentowane jest także stanowisko, które wydaje się dominujące w literaturze przedmiotu, że nie tyle sporządzenie wspomnianego zapisu, ile złożenie na jego podstawie

¹¹⁷⁶ Ł. Błaszczak, J. Kuźmicka-Sulikowska, *Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności...*, s. 242.

¹¹⁷⁷ Z. Kłafkowski, *Przedawnienie w prawie...*, s. 192.

¹¹⁷⁸ Tak np. J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I, Część ogólna...*, s. 825. Chodziłoby tu zatem o tzw. kompromis, odnoszący się do poddania pod rozstrzygnięcie sądu polubownego sporu już istniejącego, a nie o tzw. klauzulę arbitrażową, a więc porozumienie stron w przedmiocie rozstrzygnięcia przez wspomniany sąd sporów, jakie dopiero mogą wyniknąć pomiędzy tymi stronami z jakiegoś stosunku prawnego (według terminologii stosowanej przez T. Erecińskiego [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Część czwarta, Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta, Sąd polubowny (arbitrażowy)*, Warszawa 2006, s. 367; choć należy zauważyć, że w literaturze przedmiotu nazwy te bywają używane dokładnie na odwrót, to znaczy pojęcie kompromisu odnoszone bywa do porozumienia stron w przedmiocie poddania pod rozstrzygnięcie sądu polubownego sporów mogących dopiero powstać między stronami na gruncie określonego stosunku prawnego, natomiast mianem klauzuli arbitrażowej określa się porozumienie stron co do poddania pod rozstrzygnięcie wspomnianego sądu danego sporu, który już pomiędzy stronami zachodzi – tak np. Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007, s. 77; K. Piasecki [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, t. III, Komentarz do artykułów 1096–1217 KPC oraz aktów prawnych UE regulujących międzynarodowe postępowanie cywilne*, red. K. Piasecki, Warszawa 2007, s. 251).

¹¹⁷⁹ K. Potrzebowski, W. Żywicki, *Sądownictwo polubowne. Komentarz dla potrzeb praktyki*, Warszawa 1961, s. 16.

¹¹⁸⁰ S. Dalka, *Sądownictwo polubowne w PRL*, Warszawa 1987, s. 75.

wniosku o rozpoznanie sprawy przez sąd polubowny implikuje przerwanie biegu przedawnienia roszczenia¹¹⁸¹.

Odnosząc się do powyżej zasygnalizowanych koncepcji, należy zważyć, że sam taki zapis na sąd polubowny to – ogólnie rzecz ujmując – porozumienie stron (w formie odrębnej umowy lub klauzuli zawartej w treści innej umowy) co do poddania istniejącego lub mogącego pomiędzy nimi powstać sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, z co za tym idzie – uznać należy, że nie spełnia on kryteriów czynności powodującej przerwanie biegu przedawnienia roszczenia z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., nie stanowi on bowiem czynności podjętej przed sądem polubownym (ani oczywiście żadnym innym organem wymienionym w tym ostatnim przepisie), lecz czynność dokonywaną pomiędzy stronami¹¹⁸². Z tego punktu widzenia nawet sprecyzowanie w takim zapisie roszczenia, którego dotyczy spór (co wydaje się możliwe w razie sporządzania takiego zapisu już po powstaniu sporu), nie zmienia powyższej oceny prawnej tej sytuacji, abstrahując już od tego, że takie wskazanie roszczenia nie stanowi obligatoryjnego elementu treści zapisu. Zgodnie bowiem z art. 1161 § 1 k.p.c. zapis na sąd polubowny musi obejmować co najmniej wskazanie przedmiotu sporu lub stosunku prawnego, z którego spór wynikł bądź może wyniknąć.

Z kolei uzależnianie powodowania przerwania biegu przedawnienia na skutek sporządzenia zapisu od tego, czy towarzyszyć mu będą określone czynności związane z powoływaniem sędziów sądu polubownego i przyjęciem przez nich tej funkcji powoduje wplatanie tu już elementów związanych z wszczęciem postępowania przed sądem polubownym i *de facto* próbę wiązania z nimi, a nie z samym zapisem na sąd polubowny, pewnych konsekwencji materialnoprawnych. Notabene podnieść należy, że czynności konstytuujące dany organ – w tym przypadku sąd polubowny – nie mogą być jednocześnie uznawane za podejmowane przed nim, ponieważ go jeszcze na ten moment nie ma; to zatem również wyklucza możliwość ich uznania za powodujące przerwanie przedawnienia roszczenia na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Przeгляд poglądów doktryny co do czynności podejmowanych już przed sądem polubownym także jednak wykazuje rozbieżność poglądów co do tego, która z nich może być zasadnie kwalifikowana jako skutkująca przerwaniem biegu przedawnienia.

¹¹⁸¹ J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1985, s. 825; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 276; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 644; S. Szer, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 413; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹...*, s. 535.

¹¹⁸² Tak też: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zapis na sąd polubowny i postępowanie przed tym sądem a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń*, ADR 2010, nr 4, s. 20; M.P. Wójcik [w:] J. Bodio, T. Demendecki, A. Jakubecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M.P. Wójcik, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 1590.

7.2.5.6. Czynności podejmowane w postępowaniu przed sądem polubownym

Według niektórych autorów przerwanie biegu przedawnienia roszczenia łączyć należy z momentem złożenia wniosku o wyznaczenie sędziów polubownych¹¹⁸³. Stanowisko takie uzasadnia się m.in. tym, że jest to czynność konieczna do ukonstytuowania się sądu polubownego, a to z kolei stanowi warunek *sine qua non* dochodzenia roszczenia przed tym ostatnim. Akcentuje się również to, że dzięki przyjęciu takiego momentu przerwania biegu przedawnienia pozbawia się możliwości wpływu na wystąpienie tego przerwania dłużnika, który może powodować opóźnianie chwili utworzenia sądu polubownego¹¹⁸⁴. Wyrażane jest jednak także zapatrywanie zdecydowanie odmienne, w którego ramach podnosi się, że wniosek o wyznaczenie sędziów polubownych nie stanowi czynności przerywającej bieg przedawnienia roszczenia, przede wszystkim z tego względu, iż jest to czynność jedynie przygotowawcza w stosunku do dochodzenia roszczenia, a więc w rozważanym kontekście powinna być traktowana na równi np. z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych¹¹⁸⁵.

W istocie przychylić należy się do poglądu, w myśl którego złożenie wniosku o wyznaczenie sędziów polubownych nie przerywa biegu przedawnienia roszczeń. Jak już bowiem wspomniano powyżej czynności konstytuujące dany organ – w tym przypadku sąd polubowny – nie mogą być jednocześnie uznawane za podejmowane przed nim, ponieważ go jeszcze wówczas nie ma. Ponadto celem takiego wniosku nie będzie dochodzenie roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.), lecz utworzenie sądu polubownego *ad hoc* albo – w razie, gdy wspomniany wniosek kierowany jest do stałego sądu polubownego – wyznaczenie składu, który zajmie się daną sprawą¹¹⁸⁶.

W związku z powyższym, jak się wydaje, czynności, która mogłaby być uznawana za przerywającą bieg przedawnienia należy upatrywać wśród czynności podejmowanych przed sądem polubownym; w naturalny sposób nasuwa się tu myśl o czynności inicjującej dochodzenie określonego roszczenia przed tym sądem. Okazuje się jednak, że precyzyjne zlokalizowanie czynności wszczynającej postępowanie przed wspomnianym sądem, w szczególności powoływanym *ad hoc*, również nie należy do kwestii, które nie budziłyby kontrowersji.

Należy zauważyć, że pewne wskazania normatywne w rozważanej kwestii przyniosła ze sobą ustawa z 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego¹¹⁸⁷, na mocy której z dniem 17 października 2005 r. ustawodawca wprowadził

¹¹⁸³ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne...*, s. 655.

¹¹⁸⁴ *Ibidem*, s. 655-656.

¹¹⁸⁵ K. Piasecki, *Kodeks cywilny. Komentarz. Księga pierwsza. Część ogólna*, Kraków 2003, s. 481; *idem* [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, red. J. Winiarz, Warszawa 1980, s. 121.

¹¹⁸⁶ Szerzej na ten temat zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zapis na sąd polubowny...*, s. 21.

¹¹⁸⁷ Dz.U. Nr 178, poz. 1478.

przepis odnoszący się do zagadnienia momentu wszczęcia postępowania przed sądem polubownym.

Przed wspomnianą interwencją ustawodawcy prób wskazania momentu wszczęcia tego postępowania dokonywano jedynie w toku rozważań w literaturze przedmiotu. Wskazywano wówczas np., że w przypadku stałych sądów polubownych za decydujące należy uznawać postanowienia ich regulaminów. W tych ostatnich najczęściej jako moment wszczęcia postępowania wskazuje się przy tym wniesienie pozwu do danej instytucji, przy której działa sąd polubowny lub wprost do takiego sądu, albo chwilę zawiadomienia stron o podjęciu się przez sędziów polubownych powołanych do sprawy sędziów pełnienia tej funkcji. Jeśli regulamin danego sądu polubownego nie wskazywałby natomiast nic odnośnie do tego, kiedy następuje wszczęcie postępowania przed nim, postulowano przyjmowanie, że skutek ten należy wiązać z wniesieniem pozwu do danego stałego sądu polubownego¹¹⁸⁸. W przypadku natomiast sądu polubownego powoływanego *ad hoc* za relewantną dla zdeterminowania momentu wszczęcia postępowania przed takim sądem uznawano przede wszystkim wolę samych stron, a dopiero gdyby one nic w tej kwestii nie uzgodniły – proponowano przyjmować, że wszczęcie postępowania następuje z chwilą doręczenia pozwanemu przez powoda pisma, zawierającego informacje o powstałym sporze, imieniu, nazwisku i adresie arbitra wyznaczonego przez powoda oraz wezwanie pozwanego do wyznaczenia arbitra¹¹⁸⁹.

Z kolei *de lege lata*, w wyniku wspomnianej powyżej nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z 2005 r., ustawodawca zabrał głos w kwestii momentu wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, choć należy od razu zauważyć, że uczynił to za pomocą przepisu o charakterze dyspozytywnym. Przedmiotowy art. 1186 zd. 1 k.p.c. stanowi bowiem, że w braku odmiennego uzgodnienia stron, postępowanie przed sądem polubownym rozpoczyna się w dniu, w którym pozwanemu doręczono pismo zawierające żądanie rozpoznania sprawy w postępowaniu przed sądem polubownym (wezwanie na arbitraż). Ustawodawca zdecydował się więc na powiązanie momentu wszczęcia postępowania przed sądem polubownym nie z momentem wniesienia pozwu (co, jak wskazywano powyżej, traktowano w literaturze przedmiotu jako preferowane rozwiązanie przed nowelizacją, na podstawie której wprowadzono ostatni przytoczony przepis, przynajmniej jeśli chodzi o określanie chwili wszczęcia postępowania przed stałym sądem polubownym), lecz z doręczeniem pozwanemu wezwania na arbitraż. To ostatnie jest pismem odrębnym od pozwu, co do zasady poprzedzającym je, choć jak się wskazuje, nierzadko w praktyce składane są one razem lub zamieszczone w jednym piśmie, co

¹¹⁸⁸ T. Szurski, *Podstawowe aspekty arbitrażowego rozstrzygnięcia sporów*, PUG 1999, nr 3, s. 9.

¹¹⁸⁹ A. Zielony, *Wszczęcie postępowania przed sądem polubownym*, PS 2008, nr 3, s. 7; T. Szurski, *Podstawowe aspekty...*, s. 9.

więcej, takiego ich łączenia wymagają niekiedy nawet regulaminy stałych sądów polubownych¹¹⁹⁰.

Przy tym należy jednak zauważyć, że, jak już zasygnalizowano, przytoczona powyżej reguła wyrażona w art. 1186 zd. 1 k.p.c. ma charakter dyspozytywny, znajduje bowiem z woli ustawodawcy zastosowanie wówczas, gdy strony nie postanowią inaczej. Otwiera to zatem stronom pole do odmiennego ustalenia momentu wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, a w literaturze przedmiotu uznaje się, że zakres ich swobody w tej materii jest niezwykle szeroki¹¹⁹¹. Co za tym idzie, w razie skorzystania przez strony z tej możliwości autonomicznego ustalenia momentu wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, jeśli zainicjowanie go uważać za moment prawnie relewantny dla określenia chwili przerwania biegu przedawnienia roszczenia (na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c.), to taki stan prawny rodzić będzie konieczność badania w każdym przypadku tego, czy pomiędzy stronami miały miejsce jakieś porozumienia w kwestii przyjęcia momentu, w którym postępowanie uważać będą za wszczęte, a jeśli tak, to jaka jest ich treść. Implikowałyby to wniosek, że różne zdarzenia będą powodowały przerwanie biegu przedawnienia roszczeń w razie, gdy strony poddały swój spór pod rozstrzygnięcie sądu polubownego w zależności od treści porozumienia stron w kwestii określenia chwili wszczęcia postępowania przed sądem polubownym. Co więcej, z uwagi na to, że strony mogą powiązać ten skutek z czynnością, której treść nie precyzuje roszczenia, powstawałby problem, czy z czynnością taką można wtedy wiązać skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia w sytuacji niemożności określenia zakresu tego przerwania (wskazania roszczenia, w stosunku do którego przerwanie przedawnienia miałyby nastąpić).

Prócz powyższego zauważyć należy, że nawet jeśli strony nie dokonują odstępstw w zakresie ustalenia momentu wszczęcia postępowania przed sądem polubownym i w wyniku tego zastosowanie znajduje reguła wyrażona w art. 1186 zd. 1 k.p.c., to nawet wówczas mogą się pojawiać problemy z precyzyjnym wskazaniem momentu wszczęcia tego postępowania (co z oczywistych przyczyn ma niebagatelne znaczenie, jeśli z tym momentem wiązać skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia). Mogą się one pojawiać np. w razie, gdy doręczone pozwanemu wezwanie na arbitraż będzie niekompletne, to znaczy nie będzie zawierało wszystkich elementów wskazanych w art. 1186 zd. 2 k.p.c. Według niektórych autorów niekompletność taka powoduje,

¹¹⁹⁰ Szerzej na ten temat zob. Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne...*, s. 159.

¹¹⁹¹ Co do szczegółów zob. np. Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne...*, s. 152; A. Zielony, *Wszczęcie postępowania...*, s. 11-13; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 294; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zapis na sąd polubowny...*, s. 22-23.

że w ogóle nie dochodzi do wszczęcia postępowania przed sądem polubownym¹¹⁹², ale sąd polubowny może w takiej sytuacji wezwać stronę o uzupełnienie braków tego wezwania¹¹⁹³. Według części autorów nieuzupełnienie tych braków formalnych w wyznaczonym terminie skutkuje zakończeniem postępowania arbitrażowego¹¹⁹⁴, co kłóci się z tymi poglądami, w ramach których uznaje się, że doręczenie niekompletnego wezwania na arbitraż w ogóle nie powoduje wszczęcia postępowania przed sądem polubownym; skoro bowiem nie dochodzi do jego wszczęcia, to nie sposób mówić o jego zakończeniu.

Trzeba jednak zauważyć, że w rozważanej kwestii reprezentowane są poglądy odmienne. Wskazać można np. stanowisko, w myśl którego sądowi polubownemu odmawia się kompetencji do wzywania o uzupełnienie braków wspomnianego wezwania¹¹⁹⁵. Niekiedy podnosi się też, że z uwagi na charakter i rolę sądownictwa polubownego oraz jego – z założenia – odformalizowanie, przyjmować należy, że w razie niezawarcia w wezwaniu na arbitraż wszystkich jego elementów treściowych wymaganych przez ustawodawcę bądź w przypadku braku prawidłowego doręczenia tego wezwania, będzie ono bezskuteczne w tym sensie, że wszczęcie postępowania będzie następowało z innym momentem, np. dopiero wraz z usunięciem tego braku wezwania (uzupełnieniem go), prawidłowym doręczeniem go pozwanemu, czy nawet podjęciem – pomimo wspomnianych braków – działań przez sąd polubowny utworzony, by rozpoznać konkretny spór¹¹⁹⁶.

Nawet jednak w przypadku, gdy doszłoby do doręczenia prawidłowego wezwania na arbitraż, to jest zawierającego wszystkie wymagane elementy, także wówczas brak jest zgody w doktrynie, czy z chwilą tą dochodzi do przerwania biegu przedawnienia roszczenia¹¹⁹⁷ (pomimo że, jak już wspomniano, co do zasady zgodnie z art. 1186 zd. 1 k.c. dochodzi wówczas do wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, chyba że strony umówią się w tej kwestii inaczej). Jedni autorzy uważają bowiem, że skutek ten w tym momencie nie występuje¹¹⁹⁸, inni natomiast twierdzą, że dochodzi wówczas do

¹¹⁹² A. Zieliński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2010, s. 1784.

¹¹⁹³ T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część czwarta...*, s. 416.

¹¹⁹⁴ T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy...*, s. 296.

¹¹⁹⁵ A. Zielony, *Wszczęcie postępowania...*, s. 18.

¹¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 21; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy...*, s. 296.

¹¹⁹⁷ Oczywiście, jak słusznie zauważa się w orzecznictwie sądowym i literaturze przedmiotu, wcześniej również mogło tu dojść do przerwania biegu przedawnienia roszczeń, np. wskutek złożenia do sądu (państwowego) wniosku o udzielenie zabezpieczenia roszczenia, które będzie później dochodzone przed sądem polubownym, albo poprzez wezwanie do próby ugodowej (wyrok SN z 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 54; T. Ereciński, K. Weitz, *Sądownictwo polubowne...*, s. 298).

¹¹⁹⁸ K. Piasecki [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, t. III, Komentarz...*, s. 295.

przerwania biegu terminu przedawnienia roszczeń¹¹⁹⁹. Pojawia się także stanowisko relatywizujące wystąpienie tego skutku materialnoprawnego w stosunku do tego, czy w wezwaniu na arbitraż doszło do sprecyzowania żądania zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym, co powód może uczynić, ale nie jest do tego zobligowany. Jeśli dokonałby takiego wskazania już w treści wezwania na arbitraż, uważa się, że moment jego doręczenia drugiej stronie będzie zdarzeniem przerywającym bieg przedawnienia roszczenia podanego w tym wezwaniu¹²⁰⁰. Co więcej, reprezentujący ten ostatni pogląd A. Zielony uważa, że doręczenie pozwanemu wezwania na arbitraż uważać należy za czynność przerywającą bieg przedawnienia roszczenia nawet wtedy, gdy nie zostało ono doprecyzowane we wskazany powyżej sposób w tym wezwaniu, lecz dopiero w pozwie, zdaniem bowiem powołanego autora przez wniesienie pozwu zakres przedmiotowy żądania zostanie dookreślony w sposób retroaktywny, choć pod warunkiem, że pozew zostanie wniesiony w terminie ustalonym na podstawie art. 1188 k.p.c.¹²⁰¹

W stosunku do tego ostatniego stanowiska, reprezentowanego przez A. Zielonego, zgłoszono krytykę w literaturze przedmiotu, choć bez wskazania konkretnych kontrargumentów¹²⁰².

Trzeba jednak przyznać, że nie sposób bezkrytycznie podzielić przytoczonego powyżej poglądu A. Zielonego, np. w zakresie, w jakim uznaje on, że wskazanie roszczenia w treści pozwu będzie powodowało dookreślenie go ze skutkiem wstecznym od momentu doręczenia wezwania na arbitraż. Pozew stanowi bowiem czynność odrębną od wezwania na arbitraż, to wniesienie pozwu nie może być traktowane jako uzupełnienie tego wezwania (przynajmniej formalnie, gdyż, jak już wspomniano, czasem w praktyce są one składane łącznie, a nawet niekiedy taki wymóg stawia regulamin stałego sądu polubownego). Ponadto zauważyć należy, że w chwili doręczenia pozwanemu wezwania na arbitraż niezawierającego precyzyjnie wskazanego roszczenia nie sposób byłoby określić, w stosunku do czego przerwanie przedawnienia miałyby następować. Późniejsze wskazanie roszczenia w treści pozwu nie zmienia stanu rzeczy, w którym pozwany od momentu doręczenia mu wezwania na arbitraż, do chwili otrzymania pozwu, nie wie właściwie (jeśli powód nie wskazał tego w tym wezwaniu, a jak już wspomniano czynić tego nie musi) i co więcej – nie można w ogóle ustalić – w stosunku do jakiego roszczenia miałyby następować przerwanie biegu przedawnienia.

¹¹⁹⁹ R. Morek, *Mediacja i arbitraż (art. 183¹–183¹⁵ i 1154–1217 KPC). Komentarz*, Warszawa 2006, s. 216.

¹²⁰⁰ A. Zielony, *Wszczęcie postępowania...*, s. 24.

¹²⁰¹ *Ibidem*, s. 24.

¹²⁰² T. Ereciński, K. Weitz, *Sądownictwo polubowne...*, s. 298.

W tym kontekście warto zauważyć, że można spotkać poglądy, w myśl których postawiony przez ustawodawcę w art. 1186 zd. 2 k.p.c. wymóg wskazania w wezwaniu na arbitraż między innymi przedmiotu sporu odczytywać należy jako konieczność dokładnego podania, co jest sporne pomiędzy stronami i z jakim żądaniem występuje powód¹²⁰³. Gdyby przyjąć taki sposób interpretacji tego przepisu, to co do zasady, przy podaniu tego (i oczywiście innych elementów wymienionych w ostatnim powołanym przepisie) w treści wezwania na arbitraż, precyzowałoby ono zazwyczaj roszczenie pod względem podmiotowym i przedmiotowym. Z kolei brak któregokolwiek z wymaganych składowych treści wezwania na arbitraż wyliczonych w art. 1186 zd. 2 k.p.c. otwiera – omówione już powyżej – zagadnienie skutków prawnych z tym związanych i dyskusję co do dopuszczalności wzywania w takim przypadku o uzupełnienie braków.

Prócz powyższego w stosunku do poglądów łączących omawiany skutek materialnoprawny w postaci przerwania biegu przedawnienia z momentem doręczenia pozwanemu wezwania na arbitraż można zgłosić jeszcze jedno zastrzeżenie. Mianowicie zauważyć należy, że w przypadku powoływania sądu polubownego *ad hoc*, wezwanie na arbitraż stanowi pismo doręczane przez jedną stronę drugiej, a nie wnoszone do sądu polubownego, którego notabene na ten moment nie ma i trzeba go dopiero ukonstytuować, a co za tym idzie – doręczenia tego wezwania przez powoda drugiej stronie nie sposób uznać za czynność podjętą przed sądem polubownym, co wyklucza możliwość zakwalifikowania jej jako przerywającej bieg przedawnienia roszczenia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Identycznie należy ocenić sytuację, gdyby co prawda dany spór rozpatrywać miał stały sąd polubowny, jednak jego regulamin nie będzie przewidywał wniesienia wezwania na arbitraż do tego sądu i dopiero doręczenia go przez sąd pozwanemu, lecz będzie zastrzegał konieczność uprzedniego samodzielnego doręczenia przez powoda wezwania na arbitraż pozwanemu i dopiero dostarczenia dowodu tego doręczenia przez powoda sądowi polubownemu (np. wraz z treścią wezwania i pozwem). Tu znów doręczenie wezwania na arbitraż pozwanemu nie będzie czynnością dokonywaną przed sądem polubownym.

Ten ostatni wymóg wydaje się spełniony dopiero w przypadku, gdyby strony poddały spór pod rozstrzygnięcie stałego sądu polubownego, którego regulamin przewiduje wniesienie wezwania na arbitraż od razu do tego sądu¹²⁰⁴ i to dopiero na ten sąd nakłada

¹²⁰³ M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego, t. II, Komentarz do artykułów 506–1217*, Warszawa 2007, s. 762.

¹²⁰⁴ Właściwie dopiero w takim układzie sytuacyjnym powstaje miejsce do rozważań co do wzywania przez sąd polubowny do uzupełnienia braków formalnych wezwania na arbitraż (na podstawie art. 130 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Natomiast w innych, wcześniej opisanych sytuacjach, gdzie wezwanie na arbitraż doręczane jest przez jedną stronę drugiej, nie ma takiej możliwości, ponieważ na tym etapie nie jest tu jeszcze zaangażowany podmiot, który miałby takiego wezwania o uzupełnienie braków dokonywać (bo

obowiązek doręczenia odpisu tego wezwania pozwanemu, a przy tym powód sprecyzowałby w tym wezwaniu dochodzone roszczenie. Jeśli wziąć pod uwagę sygnalizowaną już praktykę, że zazwyczaj przy zastosowaniu takiego rozwiązania, w myśl regulaminów stałych sądów polubownych wymagane jest złożenie przez powoda od razu wezwania na arbitraż i pozwu, często w jednym piśmie, a przy tym regulamin taki wymaga bardziej doprecyzowanej treści tego wezwania niż to by wynikało z samego art. 1186 zd. 2 k.p.c., do tego stopnia, że czyni ono wówczas zadość wymogom pozwu, to wniesienie takiego pisma przez powoda do sądu polubownego zakwalifikowane być już może jako dokonanie czynności przerywającej bieg przedawnienia roszczenia. Spełnione są wówczas wszystkie kryteria wskazane w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. – czynność jest podjęta przed sądem polubownym i zmierza bezpośrednio do dochodzenia konkretnie wskazanego roszczenia.

Na tym tle należy jeszcze zauważyć, że – tak jak już wspomniano powyżej – ustawodawca przyznał stronom kompetencję do innego określenia momentu wszczęcia postępowania przed sądem polubownym niż wynikałoby to z reguły ustanowionej w art. 1186 zd. 1 k.p.c. Co za tym idzie zdarzenie wybrane przez strony jako wszczynające to postępowanie z ich udziałem wcale nie musi spełniać kryteriów z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a jeśli ich nie spełnia – to z chwilą jego wystąpienia nie można wiązać skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Uznać bowiem należy, że zakres swobody przyznanej stronom w art. 1186 zd. 1 k.p.c. dotyczy tylko możliwości określenia przez nie momentu rozpoczęcia danego postępowania przed sądem polubownym, ale już nie autonomicznego określenia przez nie chwili (czynności) relewantnej dla przerwania biegu terminu przedawnienia. W takich sytuacjach poszukiwać należało będzie na tle okoliczności danej sytuacji czynności spełniającej kryteria z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. dla określenia momentu, w którym doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczeń. Niewykluczone, że często będzie to dopiero wniesienie pozwu do sądu polubownego, a nie doręczenie drugiej stronie wezwania na arbitraż (jako że to ostatnie nie będzie mogło być zakwalifikowane jako czynność przed sądem polubownym w przypadkach, w których wezwanie to doręczane będzie przez stronę drugiej stronie, a nie sądowi polubownemu, gdyż np. ten ostatni będzie dopiero powoływany *ad hoc*).

np. regulamin stałego sądu polubownego przewiduje, że to wezwanie strona doręcza drugiej bezpośrednio, a nie sądowi i ten dopiero stronie; albo w ogóle dopiero konstituowany będzie sąd polubowny *ad hoc*).

7.3. Uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje

7.3.1. Uwagi ogólne

Jako kolejną przyczynę przerwania biegu przedawnienia roszczenia wymienia ustawodawca (w art. 123 § 1 pkt 2 k.c.) uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje¹²⁰⁵. Takie rozwiązanie tłumaczy się potrzebą chronienia dobrej wiary uprawnionego, który nie dochodzi roszczeń na drodze sądowej (i w ten sposób nie doprowadza do przerwania biegu przedawnienia w oparciu o art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) z tej przyczyny, że dłużnik swoim zachowaniem dał temu uprawnionemu wierzycielowi asumpt do tego, by mógł on zasadnie przyjąć, iż dłużnik dobrowolnie zaspokoi dane roszczenie tegoż wierzyciela¹²⁰⁶.

W doktrynie i orzecznictwie – mimo braku wyraźnych podstaw normatywnych ku temu – zwykło się wyróżniać dwa rodzaje uznania: właściwe i niewłaściwe. Przy tym jako uznanie właściwe traktuje się umowę pomiędzy zobowiązanym a uprawnionym (dłużnikiem a wierzycielem), natomiast jako uznanie niewłaściwe kwalifikowane jest jednostronne oświadczenie zobowiązanego¹²⁰⁷, którego charakter prawny jest przedmiotem sporów, o czym szerzej będzie mowa poniżej.

7.3.2. Uznanie właściwe

Uznanie właściwe dokonywane jest w treści umowy wierzyciela z jego dłużnikiem. Nie jest to umowa nazwana, lecz jej zawieranie jest dopuszczalne w ramach zasady swobody umów¹²⁰⁸. W jej treści dłużnik zawiera swoje oświadczenie woli co do tego,

¹²⁰⁵ Przy czym uznanie takie może być przez dłużnika dokonywane wielokrotnie i za każdym razem przerywa bieg przedawnienia (wyrok SA w Poznaniu z 10 lipca 2014 r., I ACa 453/14, Lex nr 1504441).

¹²⁰⁶ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 291; M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne...*, s. 443; wyrok SA w Białymstoku z 30 czerwca 2014 r., I ACa 903/13, Lex nr 1498861; wyrok SA w Szczecinie z 11 czerwca 2014 r., I ACa 249/14, Lex nr 1483845; wyrok SA w Warszawie z 16 stycznia 2014 r., I ACa 1194/13, Lex nr 1419154; wyrok SA w Warszawie z 15 marca 2013 r., VI ACa 1214/12, Lex nr 1369405; wyrok SA w Katowicach z 31 stycznia 2013 r., I ACa 63/12, Lex nr 1280122; wyrok SN z 11 sierpnia 2011 r., I CSK 703/10, Lex nr 898249; wyrok SN z 25 marca 2010 r., I CSK 457/09, Lex nr 653955.

¹²⁰⁷ Tak m.in. A. Wolter, *Uznanie roszczenia a przedawnienie i termin zawity*, NP 1960, nr 11, s. 1415; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 291; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 659; J. Lapiere, *Uznanie powództwa i jego związek z uznaniem roszczenia uregulowanym w kodeksie cywilnym*, St. Praw. 1970, z. 26-27, s. 117; wyrok SN z 23 marca 2004 r., V CK 346/03, Lex nr 183783; wyrok SA w Łodzi z 28 listopada 2013 r., I ACa 684/13, Lex nr 1416110; wyrok SN z 4 stycznia 1972 r., II PR 382/71, Lex nr 7046. Ale zob. uwagi w kwestii uznania właściwego w przypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela zawarte w wyroku SN z 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, Lex nr 1537569.

¹²⁰⁸ M. Pyziak-Szafnicka, *Uznanie długu*, Łódź 1995, s. 122-123; wyrok SA w Lublinie z 22 maja 2014 r., I ACa 103/14, Lex nr 1466853; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 291.

że potwierdza istnienie po swojej stronie obowiązku spełnienia określonego świadczenia (lub większej ich liczby) na rzecz wierzyciela i ponownie zobowiązuje się do jego zrealizowania¹²⁰⁹. Dla ważności tego oświadczenia ustawodawca nie wymaga dochowania żadnej szczególnej formy, już jednak stawia niekiedy wymogi w tym zakresie, jeśli uznanie to ma wywołać określony skutek prawny (art. 445 § 3 i 449 k.c.). Konsekwencją tego, że w tym przypadku mamy do czynienia z oświadczeniem woli wierzyciela jest to, iż mogą przy jego składaniu wystąpić np. wady oświadczenia woli, ze wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi. Na tym tle poddaje się także rozważaniom sytuację, w której uznanie takie stanowi element czynności prawnej o szerszej treści, a czynność ta okaże się nieważna. Jak się wydaje większość doktryny opowiada się za utrzymaniem wówczas ważności oświadczenia zobowiązanego poprzez potraktowanie go jako niewłaściwego, pod warunkiem jednak, że oświadczenie to czyni zadość wymogom stawianym uznaniu niewłaściwemu¹²¹⁰. W literaturze przedmiotu podniesiono, że ocena, czy będzie spełniony ten ostatni wymóg, zależy więc w istocie od tego, jaki przyjęć pogląd w kwestii charakteru prawnego uznania niewłaściwego – czy przyjmować, że jest to oświadczenie woli, czy wiedzy. W tym pierwszym przypadku nie sposób traktować oświadczenia o uznaniu zawartego w treści nieważnej czynności prawnej jako uznania

¹²⁰⁹ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 291; wyrok SA w Lublinie z 22 maja 2014 r., I ACa 103/14, Lex nr 1466853. Generalnie w doktrynie i orzecznictwie dominuje pogląd, że uznanie nie może stanowić samoistnej podstawy zobowiązania (tak np. A. Wolter, *Uznanie roszczenia a przedawnienie...*, s. 1419 i 1422-1424; J. Lapiere, *Uznanie powództwa i jego związek...*, s. 118; wyrok SN z 5 listopada 2004 r., II CK 478/03, Lex nr 359477; wyrok SN z 6 października 2004 r., II CK 45/04, Lex nr 359479; wyrok SA w Poznaniu z 23 maja 2007 r., I ACa 224/07, Lex nr 370907; wyrok SA w Szczecinie z 28 grudnia 2012 r., V ACa 715/12, Lex nr 1289572 (wyrażono w nim m.in. stanowisko, że uznanie długu nie kreuje odrębnego stosunku zobowiązaniowego; tak też w wyroku SA we Wrocławiu z 6 października 2010 r., I ACa 992/10, Lex nr 685290); wyrok SA w Białymstoku z 30 października 2013 r., I ACa 484/13, Lex nr 1388771, gdzie podkreślono, że: „Uznanie roszczenia stanowi czynność prawną, w której dłużnik potwierdza swe zobowiązanie, zasadniczo mając na celu jego ustalenie lub zabezpieczenie”; wyrok SA w Katowicach z 21 listopada 2013 r., I ACa 783/13, Lex nr 1415942, w którym stwierdzono m.in.: „Uznanie długu nie kreuje bowiem odrębnego stosunku zobowiązaniowego, nie prowadzi do nawiązania, zmiany lub wygaśnięcia stosunku zobowiązaniowego. Ani uznanie niewłaściwe ani uznanie właściwe nie stanowi samoistnego tytułu prawnego zobowiązania. Uznanie nigdy nie może być abstrakcyjne, oderwane od podłoża gospodarczego. Sam fakt uznania nie stanowi samoistnego zobowiązania o tyle, że gdy się okaże, iż zobowiązanie «uznane» w rzeczywistości nie istnieje, dłużnik nie może być zmuszony do świadczenia. Uznanie nie stoi więc na przeszkodzie wykazaniu, że zobowiązanie w ogóle nawet nie istniało i w związku z tym nie uniemożliwia zwalczania zasadności dochodzonego powództwem «uznanego» roszczenia”). Zob. jednak sugestie B. Kordasiewicza (choć niestety nie na tyle sprecyzowane, by określić, co na czym się opierają i móc się do nich odnieść) co do tego, że *de lege lata* istnieją podstawy ku temu, by uznanie właściwe mogło w niektórych wypadkach (niestety autor ten nie precyzuje przy tym których i dlaczego) tworzyć samoistną podstawę powstania zobowiązania (B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 665). Z kolei tylko co do uznania niewłaściwego, także, że nie stanowi ono samoistnego źródła zobowiązania: D. Kulgawczuk, *Niewłaściwe uznanie długu i jego skutki procesowe*, MoP 2008, nr 6, s. 294.

¹²¹⁰ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 291; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 659.

niewłaściwego, natomiast w drugim – taka możliwość wydaje się otwierać¹²¹¹. Jak się jednak wydaje czynienie takiego powiązania nie jest do końca uzasadnione, ponieważ na tle poglądów¹²¹² upatrujących w uznaniu niewłaściwym oświadczenia woli lub nawet oświadczenia wiedzy, do którego należałoby stosować (czy to odpowiednio, czy w drodze analogii) przepisy o oświadczeniach woli, można by rozważać zastosowanie art. 58 § 3 k.c., to jest pozostawania w mocy postanowienia obejmującego oświadczenie o uznaniu, przy nieważności innej części czynności prawnej. Możliwość taka nie będzie już jednak powstawać przy kwalifikowaniu uznania niewłaściwego jako wiedzy, bez dopuszczania możliwości stosowania do niego przepisów dotyczących czynności prawnych. Szerzej rozważania na temat charakteru prawnego uznania niewłaściwego dokonane zostaną poniżej.

7.3.3. Uznanie niewłaściwe

W literaturze przedmiotu wysoce sporny jest charakter prawny takiego uznania niewłaściwego (również orzecznictwo nie wypowiada się w tej kwestii jednolicie), a zgłaszane w tym zakresie koncepcje nie ograniczają się tylko do tych powyżej zasygnalizowanych, gdyż pojawiają się także zwolennicy konstruktów pośrednich pomiędzy nimi.

Część autorów uznaje, że uznanie niewłaściwe stanowi jednostronne oświadczenie woli dłużnika¹²¹³. Co za tym idzie, można by wówczas stosować do niego przepisy dotyczące takich oświadczeń, w tym odnoszące się do ich składania, wad, czy zdolności do czynności prawnych. Podejście takie bywa jednak krytykowane w literaturze przedmiotu¹²¹⁴.

Według alternatywnego poglądu uznanie niewłaściwe kwalifikuje się jako oświadczenie wiedzy i wyklucza stosowanie do niego przepisów dotyczących czynności prawnych¹²¹⁵.

¹²¹¹ Na co słusznie zwraca uwagę B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 659.

¹²¹² Poglądy te zostaną omówione poniżej w dalszym toku rozważań.

¹²¹³ A. Szpunar, *Wpływ uznania roszczenia na bieg przedawnienia*, NP 1973, nr 7-8, s. 1005; orzeczenie SN z 16 listopada 1957 r., 2 CR 861/56, OSPiKA 1959, nr 5, poz. 123.

¹²¹⁴ Np. M. Pyziak-Szafnicka zarzuca, że dochodzi wówczas do całkowitego zatarcia różnic pomiędzy uznaniem właściwym a niewłaściwym, a za utrzymaniem tego zróżnicowania powołana autorka się opowiada (M. Pyziak-Szafnicka, *Przerwanie biegu przedawnienia przez uznanie*, Rej. 1993, nr 9, s. 34). Zob. też: J. P. Naworski, *Przerwa biegu przedawnienia na skutek uznania niewłaściwego przez dłużnika będącego osobą prawną – cz. I*, MoP 2004, nr 18, s. 845.

¹²¹⁵ Wyrok SN z 23 czerwca 1972 r., I CR 142/72, OSNCP 1973, nr 4, poz. 61; wyrok SN z 23 marca 2004 r., V CK 346/03, Lex nr 183783 (gdzie sąd ten wykluczył możliwość uchylecia się od skutków prawnych oświadczenia o uznaniu długu z uwagi na to, że jest to oświadczenie wiedzy, a nie woli); A. Stępień-Sporek, *Kilka uwag o uznaniu niewłaściwym*, GSP 2010, t. XXIV, s. 199; D. Kulgawczuk, *Niewłaściwe*

Kwalifikacja uznania niewłaściwego jako oświadczenia wiedzy pojawia się także w nowszym orzecznictwie sądowym¹²¹⁶.

Jeszcze inne podejście co prawda także neguje dopuszczalność traktowania uznania niewłaściwego jako oświadczenia woli, przede wszystkim z uwagi na to, że nie zmierza ono do powstania, zmiany lub ustania stosunku prawnego, jednak przyjmując, że uznanie to jest oświadczeniem wiedzy, jednocześnie zakłada stosowanie do niego *per analogiam* przepisów dotyczących oświadczeń woli, a tym ich formy, wad, a także zdolności do czynności prawnych. Podejście takie uzasadnia się podobieństwem uznania niewłaściwego do oświadczenia woli *sensu stricto*¹²¹⁷.

Spotkać można także stanowisko, że uznanie niewłaściwe stanowi oświadczenie wiedzy zawierające pewne elementy oświadczenia woli, a co za tym idzie przepisy dotyczące czynności prawnych powinno się do niego stosować wprost¹²¹⁸ lub odpowiednio¹²¹⁹.

Reprezentowany jest również pogląd, że uznanie niewłaściwe stanowi oświadczenie wiedzy, do którego nie należy stosować przepisów dotyczących oświadczeń woli ani wprost, ani w drodze analogii. Proponuje się natomiast ocenę skutków takiego uznania nie z punktu widzenia dłużnika, lecz wierzyciela, poprzez ustalanie, czy ten ostatni mógł na podstawie okoliczności danego przypadku, rozsądnie rzecz oceniając, przyjmować, że dłużnik spełni świadczenie w sposób dobrowolny. Dla skuteczności uznania

uznanie długu i jego skutki procesowe, MoP 2008, nr 6, s. 294-295 (autor ten przyjmując, że uznanie niewłaściwe stanowi oświadczenie wiedzy, wyklucza stosowanie do niego przepisów odnoszących się do formy czynności prawnych, wad oświadczeń woli czy skutków braku zgody osoby trzeciej na dokonanie czynności prawnej). Tak też M. Pyziak-Szafnicka, choć z pewną niekonsekwencją, bowiem kategorycznie wyklucza stosowanie do uznania właściwego jako oświadczenia wiedzy przepisów dotyczących czynności prawnych (i czyni to np. w stosunku do unormowań dotyczących wad oświadczenia woli), ale już po chwili wskazuje na stosowanie do tego uznania przepisów regulujących kwestię zdolności do czynności prawnych (M. Pyziak-Szafnicka, *Przerwanie biegu przedawnienia...*, s. 35-36; *eadem*, *Uznanie długu*, Łódź 1995, s. 111-113); niekonsekwencję tę podziela powoływany już D. Kulgawczuk (D. Kulgawczuk, *Niewłaściwe uznanie długu...*, s. 295).

¹²¹⁶ Wyrok SA w Białymstoku z 30 czerwca 2014 r., I ACa 903/13, Lex nr 1498861; wyrok SA w Białymstoku z 5 czerwca 2014 r., I ACa 146/14, Lex nr 1477013; wyrok SA w Katowicach z 27 marca 2014 r., I ACa 39/14, Lex nr 1454477; wyrok SA w Łodzi z 28 listopada 2013 r., I ACa 684/13, Lex nr 1416110; wyrok SA w Białymstoku z 30 października 2013 r., I ACa 484/13, Lex nr 1388771; wyrok SA w Rzeszowie z 5 września 2013 r., I ACa 215/13, Lex nr 1400407; wyrok SN z 16 marca 2012 r., IV CSK 366/11, Lex nr 1169840; wyrok SA w Warszawie z 5 maja 2010 r., I ACa 3/10, Lex nr 1120111; wyrok SN z 25 marca 2010 r., I CSK 457/09, Biuletyn SN 2010, nr 4, poz. 14; wyrok SA w Białymstoku z 30 października 2009 r., I ACa 331/09, OSAB 2009, nr 4, s. 3-8; wyrok SN z 16 lutego 2005 r., IV CK 492/04, Lex nr 177275.

¹²¹⁷ A. Wolter, *Uznanie roszczenia a przedawnienie i termin zawity*, NP 1960, nr 11, s. 1415-1416; J. Lapiere, *Uznanie powództwa i jego związek...*, s. 118; tak też w wyroku SA w Białymstoku z 17 października 2012 r., I ACa 459/12, Lex nr 1235961.

¹²¹⁸ Uchwała SN z 26 kwietnia 1995 r., III CZP 39/95, OSNC 1995, nr 9, poz. 120.

¹²¹⁹ Wyrok SA w Lublinie z 17 lutego 2005 r., I ACa 13/05, OSA 2006, nr 9, poz. 31.

wystarczyłoby tu, że dłużnik złożył swe oświadczenie woli w tym przedmiocie dobrowolnie, działając przy tym z dostatecznym rozeznaniem¹²²⁰.

Warto zauważyć, że w literaturze przedmiotu stwierdzono nawet, że tocząca się dyskusja dotycząca natury prawnej uznania niewłaściwego nie wydaje się rokować wypracowania jednego, wspólnego, zadowalającego wszystkich stanowiska. Zasugerowano przy tym, że być może jest to konstrukcja wymykająca się możliwości zaklasyfikowania do którejś z klasycznych kategorii pojęciowych prawa cywilnego, a co za tym idzie wysiłki wkładane w dokonanie takiej klasyfikacji jawią się jako daremne. Niemniej zauważono przy tym, że abstrahując – z podanych powyżej względów – od problemu natury prawnej uznania niewłaściwego, można przyjąć, iż elementem łączącym poglądy zwolenników różnych stanowisk w tej kwestii jest to, że do zaistnienia skutku materialnoprawnego w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia wystarcza stwierdzenie istnienia długu przez dłużnika¹²²¹.

W literaturze przedmiotu i orzecznictwie przyjmuje się, że uznanie niewłaściwe może nastąpić tak w sposób wyraźny, jak i dorozumiany¹²²². Jako to ostatnie traktuje się na przykład spełnienie przez dłużnika części świadczenia¹²²³ (przy zastrzeżeniu, że z okoliczności nie wynika, by traktował je jako zaspokojenie całości roszczenia wierzyciela¹²²⁴), zapłacenie odsetek¹²²⁵, wystosowanie przez dłużnika do wierzyciela prośby o odroczenie terminu płatności długu¹²²⁶, rozłożenie go na raty¹²²⁷ bądź o umorzenie w części lub całości¹²²⁸ (o zwolnieniu z długu¹²²⁹).

¹²²⁰ M. Pyziak-Szafnicka, *Przerwanie biegu przedawnienia...*, s. 34; *eadem*, *Uznanie długu*, Łódź 1995, s. 111-113. Aprobatorywnie wobec tej koncepcji: B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 661.

¹²²¹ S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna*, red. J. Gudowski, Warszawa 2014, s. 851.

¹²²² Postanowienie SN z 8 października 1982 r., I CZ 106/82, Lex nr 8470; wyrok SA w Białymstoku z 30 października 2013 r., I ACa 484/13, Lex nr 1388771; wyrok SA w Krakowie z 14 grudnia 2012 r., I ACa 1205/12, Lex nr 1246693; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹...*, s. 535.

¹²²³ Wyrok SA w Gdańsku z 8 stycznia 2013 r., V ACa 913/12, Lex nr 1314724; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 852.

¹²²⁴ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 292; M. Pyziak-Szafnicka, *Uznanie...*, s. 114; *eadem*, *Przerwanie biegu przedawnienia...*, s. 39 (choć zob. wskazywane przez tę autorkę mogące powstawać tu kontrowersje); wyrok SA w Katowicach z 28 września 2005 r., I ACa 630/05, Lex nr 164619.

¹²²⁵ Postanowienie SN z 8 października 1982 r., I CZ 106/82, Lex nr 8470; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 852; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 292; M. Pyziak-Szafnicka, *Przerwanie biegu przedawnienia przez uznanie...*, s. 39-40; *eadem*, *Uznanie...*, s. 115.

¹²²⁶ S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 852; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 292.

¹²²⁷ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 292.

¹²²⁸ *Ibidem*, s. 292.

¹²²⁹ Wyrok SN z 24 stycznia 2013 r., II CSK 271/12, Lex nr 1293948.

W odniesieniu do powyższego warto jednak zauważyć, że w orzecznictwie wyrażono też pogląd, iż: „Zapłata zaś należności głównej nie stanowi jednocześnie, gdy nie towarzyszy jej żadne dodatkowe oświadczenie, np. przyznające istnienie opóźnienia, podstawy do traktowania jej jako uznania niewłaściwego co do odsetek przerywającego bieg przedawnienia roszczenia odsetkowego. Dłużnik może bowiem płacić dług główny w przeświadczeniu, że nie pozostaje w opóźnieniu (...)”¹²³⁰.

Do kwestii spornych należy to, czy jako uznanie niewłaściwe traktować należy potwierdzenie salda – obok orzeczeń opowiadających się za takim rozwiązaniem¹²³¹, w judykaturze reprezentowane jest bowiem także stanowisko, że wobec wynikającego z przepisów o rachunkowości obowiązku corocznego potwierdzania salda, przyjęcie, iż takie potwierdzenie każdorazowo jest uznaniem długu, eliminowałoby w praktyce przedawnienie z obrotu gospodarczego¹²³².

Jako dorozumiane uznanie niewłaściwe zakwalifikowano w orzecznictwie także złożenie wierzycielowi przez dłużnika propozycji rozłożenia świadczenia na raty oraz zwolnienia z odsetek za opóźnienie, nawet, jeśli takie porozumienie nie doszło ostatecznie między stronami do skutku¹²³³. Można także spotkać stanowisko judykatury, że jako uznanie może być potraktowane wskazanie wierzytelności w załączniku do wniosku o otwarcie postępowania układowego¹²³⁴. Z kolei w innym orzeczeniu odmówiono zakwalifikowania jako uznania niewłaściwego złożenia przez dłużnika spisu wierzytelności w toku postępowania układowego¹²³⁵.

W judykaturze wyrażono też pogląd, że podjęcie się przez dłużnika naprawy przedmiotu świadczenia dotkniętego wadami może stanowić przejaw uznania roszczenia wierzyciela o naprawienie szkody wynikłej z nienależytego wykonania zobowiązania¹²³⁶.

W nowszym orzecznictwie podkreślono, że nie sposób apriorycznie przyjąć, iż pewien typ oświadczeń czy zachowań zawsze stanowić będzie uznanie niewłaściwe, lecz trzeba oceniać okoliczności danego przypadku, np. okoliczności wystawienia faktury, w tym biorąc pod uwagę to, że dokonano następnie jej korekty oraz uwzględniając podaną przyczynę tej korekty¹²³⁷. Za mogące być zakwalifikowane jako uznanie niewłaściwe uważa się bowiem tylko takie zachowanie dłużnika, które w sposób jednoznaczny

¹²³⁰ Wyrok SA w Katowicach z 4 grudnia 2003 r., I ACa 679/03, Lex nr 193732.

¹²³¹ Wyrok SN z 16 lutego 2005 r., IV CK 492/04, Lex nr 177275; wyrok SA w Lublinie z 17 lutego 2005 r., I ACa 13/05, OSA 2006, nr 9, poz. 31.

¹²³² Wyrok SN z 26 listopada 2004 r., I CK 279/04, Lex nr 277859.

¹²³³ Wyrok SN z 19 września 2002 r., II CKN 1312/00, OSNC 2003, nr 12, poz. 168; wyrok SA w Białymstoku z 30 października 2013 r., I ACa 484/13, Lex nr 1388771.

¹²³⁴ Wyrok SN z 15 października 2004 r., II CK 68/04, Biuletyn SN 2005, nr 2, s. 15.

¹²³⁵ Wyrok SN z 25 marca 2010 r., I CSK 457/09, Lex nr 653955.

¹²³⁶ Wyrok SN z 9 maja 2013 r., II CSK 602/12, Lex nr 1353159.

¹²³⁷ Wyrok SA w Białymstoku z 30 czerwca 2014 r., I ACa 903/13, Lex nr 1498861.

może być odczytywane jako wyrażające jego przeświadczenie o istnieniu roszczenia, i przyznanie przez niego tego faktu¹²³⁸.

Uznaje się, że skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia następuje w wyniku uznania niewłaściwego niezależnie od tego, czy dłużnik chciał, by do takiego przerwania doszło, oraz bez względu na to, czy zdawał sobie sprawę, że taki skutek będzie się wiązał ze złożeniem przez niego określonego oświadczenia; wystarczy, że uzewnętrznił swoją wiedzę co do tego, że ciąży na nim określony dług¹²³⁹. Uznanie to jest bowiem postrzegane jako jedynie uzewnętrznienie stanu świadomości dłużnika¹²⁴⁰.

Przyjmuje się, że uznanie nie musi być dokonywane osobiście, stosowne oświadczenie może być złożone przez pełnomocnika¹²⁴¹. Pewne rozbieżności stanowisk pojawiły się natomiast jeśli chodzi o możliwość kwalifikowania, że doszło do uznania niewłaściwego ze strony osoby prawnej. W niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego i innych sądów dotyczących tej kwestii przyjęto, że jako uznanie niewłaściwe może być traktowane tylko oświadczenie złożone przy zachowaniu zasad obowiązujących przy reprezentacji osoby prawnej i składaniu przez nią oświadczeń woli¹²⁴² (które to stanowisko podziela część doktryny¹²⁴³). Pogląd taki jest jednak poddawany krytyce przez autorów nie kwalifikujących uznania niewłaściwego długu jako oświadczenia woli, lecz wiedzy¹²⁴⁴. W konsekwencji przyjmują oni, że uznanie niewłaściwe jest dokonane przez osobę prawną, gdy stosowne oświadczenie o świadomości istnienia długu zostanie złożone przez którąkolwiek z osób wchodzących w skład organu¹²⁴⁵ czy nawet szerzej –

¹²³⁸ Wyrok SA w Białymstoku z 4 grudnia 2013 r., I ACa 544/13, Lex nr 1409069.

¹²³⁹ S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 852; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 661; wyrok SA w Szczecinie z 11 czerwca 2014 r., I ACa 249/14, Lex nr 1483845; wyrok SA w Białymstoku z 5 czerwca 2014 r., I ACa 146/14, Lex nr 1477013; wyrok SA w Rzeszowie z 5 września 2013 r., I ACa 215/13, Lex nr 1400407; wyrok SA w Warszawie z 8 marca 2013 r., I ACa 1014/12, Lex nr 1306048; wyrok SA w Warszawie z 5 maja 2010 r., I ACa 3/10, Lex nr 1120111.

¹²⁴⁰ Wyrok SN z 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, Lex nr 345525; wyrok SA w Poznaniu z 2 listopada 2005 r., I ACa 174/05, Lex nr 186499; wyrok SN z 8 kwietnia 1999 r., II CKN 269/98, Lex nr 1212984.

¹²⁴¹ M. Pyziak-Szafnicka, *Uznanie...*, s. 115; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 661; D. Kulgawczuk, *Niewłaściwe uznanie długu...*, s. 295; A. Stępień-Sporek, *Kilka uwag o uznaniu niewłaściwym*, GSP 2010, t. XXIV, s. 200; wyrok SN z 22 czerwca 2004 r., IV CK 444/03, Lex nr 358761; J.P. Naworski, *Problematyka przerwy biegu przedawnienia na skutek uznania niewłaściwego przez dłużnika będącego osobą prawną. Cz. II*, MoP 2004, nr 19, s. 895; A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite...*, s. 125.

¹²⁴² Tak np. w: uchwale SN z 26 kwietnia 1995 r., III CZP 39/95, OSP 1996, nr 7-8, poz. 136; wyroku SN z 23 sierpnia 2001 r., II CKN 103/99, Lex nr 52371. Tak też w wyroku SA w Katowicach z 18 października 2004 r., I ACa 565/04, Lex nr 147145.

¹²⁴³ A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹...*, s. 536.

¹²⁴⁴ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 662.

¹²⁴⁵ M. Pyziak-Szafnicka, *Uznanie długu...*, s. 116; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 662; tak też: wyrok SN z 28 stycznia 2005 r., V CK 380/04, Lex nr 359435. Zob. jednak stanowisko D. Kulgawczuka, który podnosi, że za wystarczające dla przyjęcia, iż doszło do uznania niewłaściwego, jest oświadczenie wiedzy jednego z członków kolegialnego organu

z uprawnionych do reprezentowania osoby prawnej¹²⁴⁶, nawet wtedy, gdy przepis ustawy lub postanowienia statutu przewidują reprezentację łączną¹²⁴⁷.

Co więcej uznaje się niekiedy nawet, że jako uznanie niewłaściwe można potraktować zachowanie nie tylko osób pełniących funkcję danego organu czy pełnomocników osoby prawnej, lecz także pracowników zatrudnionych przez podmiot będący osobą prawną, na stanowiskach, z którymi wiąże się kompetencja do składania oświadczeń wiedzy dotyczących zobowiązań tej osoby prawnej¹²⁴⁸. W literaturze przedmiotu wyrażono na tym tle pogląd, że w związku z tym oświadczenia wiedzy mogącego stanowić uznanie niewłaściwe upatrywać można raczej w oświadczeniach pochodzących od działu finansowego osoby prawnej¹²⁴⁹, a już niekoniecznie informatycznego¹²⁵⁰. Nadto podnosi się, że jako uznanie niewłaściwe nie powinno być kwalifikowane oświadczenie wiedzy szeregowego pracownika osoby prawnej¹²⁵¹, lecz jeśli już, to raczej takie oświadczenie pochodzące od osoby pełniącej w strukturze tej osoby prawnej funkcję kierowniczą¹²⁵².

Przy tym podkreśla się czasami, że zachowanie osób zatrudnionych przez osobę prawną, a niepiastujących funkcji jej organu, może być potraktowane jako uznanie niewłaściwe, jeżeli w danym przypadku rozsądnie oceniający sytuację wierzyciel mógł przypisać określone zachowanie osobie prawnej i na jego podstawie zasadnie oczekiwać spełnienia świadczenia¹²⁵³. Nie przyjmuje się tu więc jakiegś apriorycznej reguły, lecz

zarządzającego osoby prawnej, ale już raczej nie jednego z członków jej organu stanowiącego bądź nadzorczego (D. Kulgawczuk, *Niewłaściwe uznanie długu...*, s. 295).

¹²⁴⁶ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 292.

¹²⁴⁷ M. Pyziak-Szafnicka, *Przerwanie biegu przedawnienia...*, s. 42; *eadem*, *Uznanie...*, s. 116; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 662; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 292; J.P. Naworski, *Problematyka przerwy biegu przedawnienia na skutek uznania niewłaściwego przez dłużnika będącego osobą prawną. Cz. II...*, s. 895; M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne...*, s. 446; A. Stępień-Sporek, *Kilka uwag...*, s. 202 (autorka ta wskazuje, by każdorazowo brać pod uwagę zakres czynności, jakie może podejmować pracownik osoby prawnej, który złożył dane oświadczenie, względnie praktykę składania oświadczeń funkcjonującą u danego przedsiębiorcy); wyrok SN z 11 sierpnia 2011 r., I CSK 703/10, OSNC-ZD 2012, nr 4, poz. 70; wyrok SN z 28 stycznia 2005 r., V CK 380/04, Lex nr 359435.

¹²⁴⁸ M. Pyziak-Szafnicka, *Uznanie...*, s. 116; J.P. Naworski, *Problematyka przerwy biegu przedawnienia na skutek uznania niewłaściwego przez dłużnika będącego osobą prawną. Cz. II...*, s. 892.

¹²⁴⁹ J.P. Naworski, *Problematyka przerwy biegu przedawnienia na skutek uznania niewłaściwego przez dłużnika będącego osobą prawną. Cz. II...*, s. 895-896; D. Kulgawczuk, *Niewłaściwe uznanie długu...*, s. 895.

¹²⁵⁰ D. Kulgawczuk, *Niewłaściwe uznanie długu...*, s. 295.

¹²⁵¹ M. Pyziak-Szafnicka, *Przerwanie biegu przedawnienia...*, s. 42; *eadem*, *Uznanie...*, s. 116; D. Kulgawczuk, *Niewłaściwe uznanie długu...*, s. 295; A. Stępień-Sporek, *Kilka uwag...*, s. 201; J.P. Naworski, *Problematyka przerwy biegu przedawnienia na skutek uznania niewłaściwego przez dłużnika będącego osobą prawną. Cz. II...*, s. 895.

¹²⁵² D. Kulgawczuk, *Niewłaściwe uznanie długu...*, s. 295.

¹²⁵³ M. Pyziak-Szafnicka, *Uznanie...*, s. 116; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 662. Na ten temat zob. też: J. P. Naworski, *Przerwanie biegu przedawnienia przez uznanie niewłaściwe roszczenia*, Pr. Sp. 2004, nr 11, s. 54-55.

każdy przypadek proponuje się oceniać z uwzględnieniem towarzyszących mu okoliczności. Oczywiście takie podejście, w tym przypisywanie osobie prawnej oświadczeń osób niepiastujących funkcji organu lub jednej z osób pełniących taką funkcję przy nie dochowaniu wymogów wynikających z obowiązującej w przypadku danej osoby reprezentacji łącznej, jest możliwe, jeśli akceptować stanowisko, w myśl którego uznanie niewłaściwe jest oświadczeniem wiedzy, a nie woli. Odmienne zdaje się natomiast na to zagadnienie zapatrywać Sąd Najwyższy w uchwale z 26 kwietnia 1995 r. (III CZP 39/95)¹²⁵⁴, w której uznał, że przesłanie wierzycielowi salda niepodpisanego przez osoby uprawnione do reprezentowania dłużnika będącego osobą prawną, nie jest uznaniem roszczenia, a co za tym idzie nie powoduje przerwania biegu przedawnienia roszczenia¹²⁵⁵. Sąd Najwyższy wyraźnie postawił więc tu wymóg taki, jak przy składaniu oświadczeń woli. Podobnie sąd ten ustosunkował się do przypadku, w którym określony dług zapisany został w dokumentach księgowych danej osoby prawnej, a następnie osoba niewchodząca w skład organu tej osoby prawnej przesłała notę obejmującą ten dług wierzycielowi¹²⁵⁶. Trzeba jednak zauważyć, że diametralnie inne stanowisko Sąd Najwyższy wyraził już natomiast w nowszym wyroku z 11 sierpnia 2011 r. (I CSK 703/10)¹²⁵⁷, w którym uznał, że przerywające bieg przedawnienia uznanie niewłaściwe ma miejsce w razie, gdy dłużnikiem jest spółka, w której obowiązuje reprezentacja dwuosobowa, a oświadczenie o gotowości spłacania w ratach zadłużenia tej spółki skieruje do wierzyciela tylko jeden z członków zarządu tej spółki. Najwyraźniej więc Sąd Najwyższy przychylił się tu do ostatnich przytaczanych poglądów doktryny w tej kwestii.

Pewna rozbieżność stanowisk da się zauważyć także odnośnie do tego, komu takie oświadczenie kwalifikowane jako uznanie niewłaściwe powinno być złożone. Problem taki nie pojawia się przy uznaniu właściwym, które stanowi umowę zawieraną przez wierzyciela z dłużnikiem. Uznanie niewłaściwe jest natomiast oświadczeniem jednostronnym. Niemniej duża część przedstawicieli doktryny i orzecznictwa uważa, że i ono powinno być złożone wierzycielowi¹²⁵⁸. Reprezentowany jest jednak także pogląd

¹²⁵⁴ OSNC 1995, nr 9, poz. 120.

¹²⁵⁵ Identyczne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z 23 sierpnia 2001 r., II CKN 103/99, Lex nr 52371.

¹²⁵⁶ Wyrok SN z 3 maja 1974 r., II PR 81/74, OSP 1975, nr 9, poz. 213. Aprobatorywnie wobec tego orzeczenia: A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹...*, s. 536.

¹²⁵⁷ OSNC-ZD 2012, nr 4, poz. 70.

¹²⁵⁸ Tak np. A. Szpunar, *Wpływ uznania...*, s. 1001; J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego, t. I...*, s. 837. Tak też SN w wyroku z 22 czerwca 2004 r., I CK 444/03, Lex nr 358761 (gdzie stwierdzono, że oświadczenie dłużnika o uznaniu długu może być skierowane do wierzyciela lub ewentualnie jego pełnomocnika, natomiast złożone osobie trzeciej pozostaje bez znaczenia dla biegu terminu przedawnienia, nie powodując jego przerwania). Tak też jak się wydaje Sąd Najwyższy w wyroku z 25 marca 2010 r., I CSK 457/00 (Biuletyn SN 2010, nr 4, s. 14), gdzie uznał, iż nie stanowi uznania roszczenia złożenie przez dłużnika spisu wiarygodności w toku postępowania układowego.

odmienny, w myśl którego oświadczenie dłużnika nie musi być złożone wierzycielowi, lecz wystarczy, że wierzyciel powziął o nim wiadomość, a to odbyło się zgodnie z wolą dłużnika w tej kwestii¹²⁵⁹. Zwolennicy tego ostatniego stanowiska wykluczają tu więc zastosowanie art. 61 k.c., przyjmując, że oświadczenie wiedzy stanowiące uznanie niewłaściwe może być przez dłużnika kierowane do innych podmiotów niż wierzyciel, jeśli wolą dłużnika było to, by dotarło także do tego wierzyciela¹²⁶⁰. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z 25 marca 2010 r. (I CSK 457/09)¹²⁶¹, w którym też stwierdzono, że uznanie roszczenia, aby było prawnie relewantne na gruncie art. 123 § 1 pkt 2 k.c., wymaga powzięcia przez wierzyciela wiadomości o złożonym przez dłużnika oświadczeniu wiedzy w tym przedmiocie.

7.3.4. Ugoda a uznanie roszczenia

Na koniec rozważań dotyczących przerwania biegu przedawnienia roszczenia w wyniku uznania warto zauważyć, że niektórzy autorzy oprócz omówionych powyżej: uznania właściwego i niewłaściwego, wyróżniają także ugodę jako trzecią formę uznania roszczenia prawnie relewantnego na gruncie art. 123 § 1 pkt 2 k.c.¹²⁶². Dokonywanie jej wyodrębnienia tłumaczy się tym, że o ile w przypadku uznania właściwego chodzi o ustalenie co do zasady i zakresu istnienia lub nieistnienia jakiegoś stosunku prawnego pomiędzy stronami, o tyle umowa ugody jest zawierana wtedy, gdy istnienie bądź nieistnienie takiego stosunku nie jest przedmiotem sporu stron, ale zachodzi niepewność w odniesieniu do roszczeń wynikających z tego stosunku, bądź ich zakresu czy sposobu zaspokojenia; ugoda zmierza do usunięcia tej niepewności, a w ramach tej umowy strony czynią wzajemne ustępstwa¹²⁶³.

Pogląd taki nie jest jednak powszechnie podzielany w doktrynie, gdzie ugodę traktuje się jako umowę, w której treści dokonywane jest uznanie właściwe¹²⁶⁴. Stwierdza się bowiem, że: „Choć istotnie do uznania roszczenia bardzo często dochodzi w zawieranych ugodach, co w prawie polskim jest szczególnie ułatwione ze względu na liberalne traktowanie przewidzianej w art. 917 k.c. przesłanki wzajemności ustępstw, nie

¹²⁵⁹ M. Pyziak-Szafnicka, *Przerwanie biegu przedawnienia...*, s. 44-45; *eadem*, *Uznanie...*, s. 117-119; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 663; D. Kulgawczuk, *Niewłaściwe uznanie długu...*, s. 295-296; uchwała SN z 4 maja 1976 r., III CZP 17/76, OSN 1976, nr 10, poz. 209.

¹²⁶⁰ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 292.

¹²⁶¹ Biuletyn SN 2010, nr 4, poz. 14.

¹²⁶² J. Ignatowicz [w:] *System Prawa Cywilnego. Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 834; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 849.

¹²⁶³ S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 849.

¹²⁶⁴ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 291.

wyduje się, aby rozróżnianie pomiędzy uznaniem właściwym i ugodą było z punktu widzenia przerwy biegu przedawnienia użyteczne¹²⁶⁵.

7.3.5. Propozycje *de lege ferenda* zgłaszane w odniesieniu do znaczenia uznania roszczenia na tle regulacji dotyczącej przedawnienia roszczeń

W świetle powyższych uwag, zwłaszcza wielu kontrowersji, jakie narosły wokół uznania niewłaściwego, warto zauważyć, że postuluje się pewne zmiany regulacji prawnej, dotyczącej przerwania biegu przedawnienia przez uznanie roszczenia. W tym kontekście trzeba przede wszystkim wskazać, że w powoływanym już projekcie Księgi pierwszej kodeksu cywilnego zaproponowano rozwiązanie, w myśl którego: „Art. 185. Uznanie roszczenia w formie pisemnej przez osobę przeciwko której roszczenie przysługuje, dokonane przed upływem terminu przedawnienia, powoduje rozpoczęcie biegu podstawowego terminu przedawnienia na nowo¹²⁶⁶. Uznanie, aby wywierało wpływ na bieg przedawnienia, musiałyby być dokonane na piśmie. Jak się wyjaśnia, ma to służyć wyeliminowaniu wątpliwości co do tego, czy doszło do zakłócenia biegu przedawnienia, czy też nie. Jednocześnie jednak zastrzega się, że: „Przedstawiona propozycja nie ingeruje w jakikolwiek sposób w dyskusję dotyczącą tego jakie zachowanie dłużnika stanowi uznanie roszczenia¹²⁶⁷. Wobec tego, jak się wydaje, proponowane rozwiązanie legislacyjne żadnych wątpliwości w istocie nie usunie, nadal bowiem aktualne pozostaną wszystkie spory dotyczące tego, czy oświadczenie takiej lub innej treści należy poczytywać za uznanie roszczenia (zwłaszcza niewłaściwe), z tym, że dotyczyłyby one tylko oświadczeń złożonych w formie pisemnej. Choć jeśli zważyć, iż i spory toczone w tym zakresie na gruncie obecnie obowiązujących unormowań także odnoszą się z reguły do różnych oświadczeń na piśmie, tym bardziej wydaje się, że proponowane unormowanie niewiele by w tej materii zmieniło. Prócz tego w literaturze przedmiotu podnoszone są inne argumenty podważające zasadność wprowadzenia wymogu dokonywania uznania w formie pisemnej¹²⁶⁸.

¹²⁶⁵ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 658; tak też: A. Szpunar, *Wpływ uznania roszczenia na bieg przedawnienia*, NP 1973, nr 7-8, s. 1003. Zob. też: A. Wolter, *Uznanie roszczenia a przedawnienie i termin zawity*, NP 1960, nr 11, s. 1421.

¹²⁶⁶ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zralek [w:] *Księga pierwsza...*, s. 173.

¹²⁶⁷ *Ibidem*, s. 179.

¹²⁶⁸ Np. R. Strugała podnosi, że ciężar wykazania, iż doszło do uznania, a co za tym idzie – przerwania biegu przedawnienia – obciąża, tak w obecnym stanie prawnym, jak i omawianym, projektowanym rozwiązaniu, uprawnionego. Co za tym idzie ewentualne trudności dowodowe, jakie mogą się pojawiać w braku pisemnej formy uznania, nie niosą ze sobą żadnego zagrożenia dla tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, a zatem potencjalne trudności czy wątpliwości tego ostatniego nie mogą być uznane za wymagające interwencji ustawodawcy. Co więcej, zdaniem powołanego autora, za wymogiem pisemności uznania nie przemawiają też ewentualne wątpliwości sądu, któremu przyjdzie oceniać, czy określone zachowanie

Ponadto warto zauważyć, że we wspomnianym projekcie księgi pierwszej kodeksu cywilnego wywodzi się m.in.: „Jeżeli uznanie ma wpłynąć na bieg przedawnienia – musi nastąpić przed upływem terminu”¹²⁶⁹ (oczywiście chodzi o termin przedawnienia). Wyraźnie zresztą zastrzeżono to w treści projektowanego art. 185, przytoczonej powyżej. Podobną myśl spotkać można w literaturze przedmiotu. A. Stępień-Sporek wskazuje bowiem, że „Ważną propozycją zmiany jest przyjęcie, iż jeżeli uznanie ma wpłynąć na bieg terminu przedawnienia, musi nastąpić przed upływem terminu”¹²⁷⁰.

Jak się wydaje, ta kwestia akurat *de lege lata* nie budzi wątpliwości. Do przerwania biegu terminu przedawnienia z natury rzeczy dojść może bowiem tylko wtedy, kiedy termin ten jeszcze biegnie. Nie wydaje się więc, by trzeba było koniecznie akurat tę kwestię – oczywistą i niebudzącą sporów – regulować normatywnie, podczas gdy wobec innych – wskazanych powyżej, zdecydowanie kontrowersyjnych – nie zamierza się tego czynić; budzi to zastrzeżenia. W uzasadnieniu projektowanego art. 185 kodeksu cywilnego brak wyjaśnienia dla takiego posunięcia, nieobejmującego proponowaną regulacją kwestii budzących spory w odniesieniu do uznania roszczenia. Co więcej, zawarty tam wywód nie przekonuje też co do zasadności tego, że konieczne jest ustawowe regulowanie tego, że uznanie roszczenia, jeśli ma powodować rozpoczęcie biegu podstawowego terminu przedawnienia na nowo, musi być dokonane przed upływem terminu przedawnienia. W uzasadnieniu tym w tej kwestii wskazuje się bowiem: „Jednocześnie rozdzielone zostały pola działania uznania roszczenia oraz zrzeczenia się zarzutu przedawnienia. Jeżeli uznanie ma wpłynąć na bieg terminu przedawnienia – musi nastąpić przed upływem terminu. Oświadczenie dłużnika, złożone po upływie terminu oznacza stwierdzenie, że istnieje zobowiązanie naturalne. Z kolei po powstaniu zarzutu przedawnienia dopuszczalne jest zrzeczenie się tego zarzutu. Nie ma sensu utrzymywanie dwóch instytucji zbliżonych w skutkach oddziaływania na przedawnienie po upływie terminu: uznania roszczenia i zrzeczenia się zarzutu przedawnienia”¹²⁷¹. Tłumaczenie to nie przekonuje, a co za tym idzie, nieprawidłowe wydaje się uregulowanie w projektowanym art. 185 kodeksu cywilnego tej właśnie kwestii, że uznanie roszczenia musi nastąpić przed upływem terminu przedawnienia. Przecież, jak powyżej wskazano, i *de lege lata* nie budzi to wątpliwości na gruncie art. 123 § 1 pkt 2 k.c. Przerwanie biegu przedawnienia może bowiem nastąpić tylko wtedy, gdy termin tego przedawnienia jeszcze biegnie; dokonane

zobowiązanego może być traktowane jako uznanie roszczenia, gdyż są to w istocie wątpliwości, które mogą powstać zawsze, w odniesieniu do każdego oświadczenia woli czy innego zachowania podmiotu prawa, z którym ustawa wiąże jakieś skutki prawne; a nikt przecież wobec tego nie postuluje – i słusznie – wprowadzenia wymogu dochowywania formy pisemnej dla wszystkich czynności prawnych (R. Strugała, *Przedawnienie według projektu...*, s. 99-100).

¹²⁶⁹ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zrałek [w:] *Księga pierwsza...*, s. 179.

¹²⁷⁰ A. Stępień-Sporek, *Kilka uwag...*, s. 205.

¹²⁷¹ J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zrałek [w:] *Księga pierwsza...*, s. 179-180.

po jego upływie skutku takiego nie wywołuje. W tym zakresie prawnie irrelewantne pozostaje natomiast to, na co wskazano w przytoczonym fragmencie uzasadnienia projektowanego art. 185 kodeksu cywilnego, że takie oświadczenie dłużnika po upływie terminu przedawnienia „oznacza stwierdzenie, że istnieje zobowiązanie naturalne”; prawnie bowiem nie oznacza to w istocie nic – nie wywołuje to żadnych skutków prawnie relewantnych, w tym nie przerywa biegu przedawnienia, nie przestaje narażać wierzyciela na to, że jeśli zacząłby dochodzić takiego roszczenia na drodze sądowej, to dłużnik będzie mógł skutecznie podnieść zarzut przedawnienia. Ponadto zauważyć należy, że *de lege lata* nie tylko nie budzi wątpliwości, że uznanie roszczenia będzie powodowało przerwanie biegu jego przedawnienia tylko wtedy, gdy dokonane zostanie zanim termin tego przedawnienia upłynie, ale też ustawodawca w jednoznaczny sposób (w art. 117 § 2 k.c.) przesądza o tym, że z kolei zrzeczenie się zarzutu przedawnienia może nastąpić dopiero po upływie terminu przedawnienia (bo dokonane przed nim będzie nieważne). Jedną z instytucji – uznanie roszczenia – wywiera zatem skutki prawne, jeśli zostanie zastosowana przed upływem terminu przedawnienia, a druga – zrzeczenie się zarzutu przedawnienia – jeżeli nastąpi po upływie tego terminu. Dlatego nie przekonuje, jako oparte na nieprawidłowych założeniach, przytoczone powyżej uzasadnienie projektowanego art. 185 kodeksu cywilnego, zastrzegającego potrzebę delimitacji tych dwóch instytucji prawnych poprzez dokonanie normatywnego zastrzeżenia, że uznanie roszczenia może być skutecznie dokonane tylko przed upływem terminu przedawnienia. *De lege lata* już bowiem tak jest. Zupełnie inną rzeczą jest, że niekiedy w orzecznictwie w zachowaniach danego podmiotu lub jego oświadczeniach, których stylizacja wskazuje, że dłużnik zmierzał do uznania roszczenia, z uwagi na to, że zostały dokonane po upływie terminu przedawnienia, sądy próbują odczytywać je jako zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jest to bowiem kwestia interpretacji konkretnego zachowania lub oświadczenia przy wyraźnym poszanowaniu rozwiązań normatywnych pozwalających przerywać bieg przedawnienia przez uznanie roszczenia jedynie przed upływem terminu przedawnienia, a po jego upływie pozwalających już tylko na zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia roszczenia.

Ponadto w literaturze przedmiotu podnosi się, że zasadne byłoby wprowadzenie unormowań przewidujących pewne wymagania co do treści oświadczenia, które mogłoby być kwalifikowane jako uznanie roszczenia. Wskazuje się również na celowość normatywnego rozstrzygnięcia kwestii związanych z uznaniem roszczenia przez osobę prawną, a także tego, czy wystarczające jest już uznanie roszczenia tylko co do zasady, czy też konieczne jest uznanie roszczenia w określonej wysokości¹²⁷². Jak się wydaje te

¹²⁷² A. Stępień-Sporek, *Kilka uwag...*, s. 205.

postulaty daleko bardziej zasługują na uwzględnienie *de lege ferenda*, ponieważ dotyczą kwestii nieuregulowanych prawnie, w których toczą się realne spory i brak jest wypracowanego stanowiska judykatury.

7.4. Wszczęcie mediacji

7.4.1. Mediacja prowadzona na podstawie wniosku strony

Ustawodawca, w drodze wspomianej już wcześniej ustawy nowelizującej z 2005 r., wprowadził do kodeksu cywilnego nową przyczynę przerwania biegu przedawnienia roszczeń w postaci wszczęcia mediacji, jednocześnie samą instytucję mediacji normując w ramach kodeksu postępowania cywilnego¹²⁷³. W obrębie tego ostatniego aktu prawnego należy więc poszukiwać wskazań co do tego, kiedy mamy do czynienia z wszczęciem mediacji. W pierwszej chwili wydawać się może, że kwestia ta została jasno rozwiązana normatywnie, ponieważ w art. 183⁶ § 1 k.p.c. stanowi się, że wszczęcie mediacji przez stronę następuje z chwilą doręczenia mediatorowi wniosku o przeprowadzenie mediacji, z dołączonym dowodem doręczenia jego odpisu drugiej stronie. Jeśli jednak zważyć, że art. 183⁶ § 2 k.p.c. zawiera wyliczenie szeregu sytuacji, w których pomimo doręczenia takiego wniosku mediacja nie zostaje wszczęta¹²⁷⁴, a także, iż sytuacja z przytoczonego powyżej unormowania art. 183⁶ § 1 k.p.c. przestaje się jawić jako taka pewna w przypadkach, gdy wniosek o wszczęcie mediacji ma braki (tzn. nie zawiera wszystkich wymaganych elementów wskazanych w art. 183⁷ k.p.c.¹²⁷⁵), okazuje się, że określenie momentu, w którym następuje wszczęcie mediacji – z którym kodeks cywilny łączy skutek w postaci przerwania przedawnienia roszczenia – w wielu wypadkach staje się bardzo problematyczne.

¹²⁷³ Warto zauważyć, że w związku z tym w literaturze podjęte zostało zagadnienie, czy przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczą mediacji w znaczeniu szerokim (obejmującym wszystkie formy stosowane w ramach ADR) czy wąskim (odnoszącym się tylko do mediacji *sensu stricto*). Pomimo przedstawienia zalet przyjęcia pierwszej z tych interpretacji, w tym sprzyjania w ten sposób upowszechnieniu alternatywnych metod rozwiązywania sporów, ostatecznie przychyliła się do drugiej z nich, a argumentem przesądzającym czyni się to, że ustawa przewiduje daleko idące skutki wiążące się z wszczęciem mediacji i z ugodą w jej wyniku zawartą (Z. Milczek, *Mediacja w sprawach cywilnych*, PPH 2006, nr 6, s. 11). Zob. też: K. Wawrzyniak, *Bieg terminu przedawnienia roszczeń w przypadku wszczęcia mediacji na przykładzie prawa polskiego oraz dyrektywy 2008/52/WE*, PPUW 2009, nr 3-4, s. 226-227.

¹²⁷⁴ Na to, że powołany przepis będzie powodował w praktyce liczne trudności interpretacyjne zwracano uwagę już niedługo po jego wejściu w życie (zob. np. M. Białecki, *Praktyczne aspekty mediacji jako alternatywnej formy rozstrzygania sporów w sprawach rodzinnych – analiza prawnoporównawcza*, Pal. 2006, nr 9-10, s. 41, przypis nr 18); szerzej problem ten będzie analizowany w dalszym toku rozważań w tym podrozdziale.

¹²⁷⁵ Zob. T. Ereciński, *Kilka uwag o mediacji w sprawach cywilnych* [w:] *Oblicza prawa cywilnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bleszyńskiemu*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, Warszawa 2013, s. 124.

Jeśli chodzi o tę ostatnią sytuację, w której wniosek strony o wszczęcie mediacji nie zawiera wszystkich wymaganych elementów wskazanych w art. 183⁷ k.p.c., w literaturze przedmiotu odnaleźć można różne, skrajnie odmienne koncepcje. Według jednego z poglądów, wniosek o przeprowadzenie mediacji powinien zawierać takie elementy, by spełniać wymogi formalne przewidziane przepisami dla pisma procesowego (w art. 126 i n. k.p.c.) i te wynikające z art. 183⁷ k.p.c. W razie zaistnienia braków formalnych w tym zakresie przewodniczący powinien więc zastosować art. 130 k.p.c.¹²⁷⁶. Co do takiego poglądu można jednak zgłosić zastrzeżenie, że w przypadku mediacji wszczynanej przez stronę to ona ma obowiązek doręczyć odpis wspomnianego wniosku drugiej stronie, a sam wniosek (z dowodem dokonania wspomnianego doręczenia) składa ona mediatorowi (art. 183⁶ § 1 k.p.c.), wobec czego wniosek strony o przeprowadzenie mediacji w ogóle nie trafia tu do sądu, a co za tym idzie nie ma możliwości – ani podstaw kompetencyjnych – do podejmowania jakichkolwiek czynności przez przewodniczącego, w tym wspomnianego powyżej wzywania strony do uzupełnienia braków formalnych wniosku w terminie tygodniowym pod rygorem zwrotu tego wniosku. Jeżeliby więc w ogóle stosować art. 130 k.p.c., to musiałoby się to odbywać w drodze analogii, a przysługujące kodeksowo uprawnienia przewodniczącego do wzywania do uzupełnienia braków formalnych spoczywać musiałyby chyba na mediatorze. W konsekwencji, jeśli by przyjmować taki pogląd, powinno dochodzić do wezwania strony składającej wniosek przez mediatora do poprawienia lub uzupełnienia wspomnianego wniosku w terminie tygodniowym (art. 130 § 1 k.p.c.), a w razie bezskutecznego upływu tego terminu – do zwrotu wniosku stronie i – co szczególnie istotne w rozważanym kontekście – złożenie wniosku nie wywoływałoby wówczas żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu (art. 130 § 2 k.p.c.) – w tym wypadku z doręczeniem wniosku o wszczęcie mediacji mediatorowi (z dołączonym dowodem doręczenia jego odpisu drugiej stronie), a więc nie dochodziłoby też do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia, którego wniosek o wszczęcie mediacji dotyczył. Jedynie poprawienie lub uzupełnienie wniosku w wyznaczonym terminie niosłoby ze sobą efekt w postaci wywoływania przez niego skutków, i to od chwili wniesienia wniosku (art. 130 § 3 k.p.c.) – dochodziłoby zatem też do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczeń objętych tym wnioskiem.

Nie wydaje się jednak możliwe, wobec odmienności sytuacji, stosowanie tu art. 130 k.p.c. w drodze analogii. Przemawia przeciwko temu także rygoryzm potencjalnych skutków (art. 130 § 2 k.p.c.), których nie sposób przyjmować wobec braku wyraźnej

¹²⁷⁶ Pogląd taki reprezentuje: I. Gil, *Skutki prawne wszczęcia i przeprowadzenia mediacji w postępowaniu cywilnym i sądownoadministracyjnym* [w:] *Sądy polubowne i mediacja*, red. J. Olszewski, Warszawa 2008, s. 87.

podstawy normatywnej ku temu. Trzeba też podnieść, że mediator niekoniecznie musi być prawnikiem, i to do tego jeszcze o kompetencjach sędziego, a co za tym idzie – być w stanie poprawnie ocenić, czy wniosek ma braki oraz co i jak strona ma wobec tego uzupełnić.

Zarysowany powyżej pogląd, odwołujący się do zastosowania art. 130 k.p.c. w odniesieniu do wniosku strony o przeprowadzenie mediacji, nie jest jednak szeroko podzielany w literaturze przedmiotu. Niektórzy autorzy zdecydowanie oponują przeciwko możliwości stosowania art. 130 k.p.c. w razie gdy wspomniany wniosek nie zawiera wszystkich elementów wskazanych w art. 183⁷ k.p.c., z uwagi na to, że wniosek ten nie jest pismem procesowym¹²⁷⁷. Wobec tego wskazuje się, że w razie zaistnienia braków formalnych tego wniosku nie będzie on wywoływał żadnych skutków prawnych¹²⁷⁸, a więc nie będzie też powodował przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia. Stanowisko to łagodzi się nieco poprzez wskazanie, że istnieje możliwość (co wskazuje się jako zachowanie pożądane, ale nie stanowiące obowiązku mediatora) wyznaczenia przez mediatora stronie krótkiego terminu na to, by uzupełniła lub poprawiła taki obarczony brakami formalnymi wniosek o przeprowadzenie mediacji, ze wskazaniem, jakie są to braki. Wówczas brak stosownego uzupełnienia lub poprawienia przez stronę we wskazanym terminie skutkować miałby odmową przeprowadzenia mediacji przez mediatora¹²⁷⁹. W takim braku uzupełnienia wspomnianego wniosku w terminie upatruje się ważnej przyczyny odmowy przeprowadzenia mediacji przez stałego mediatora (art. 183² § 4 k.p.c.)¹²⁸⁰.

Z kolei u innych autorów, także nieupatrujących możliwości stosowania art. 130 k.p.c. w razie braków formalnych wniosku o przeprowadzenie mediacji, pojawia się bardzo liberalne podejście do wymogów formalnych, którym powinien czynić zadość taki wniosek. Można nawet spotkać stanowisko, w myśl którego wskazuje się, że mimo, iż wynikające z art. 183⁷ k.p.c. wymogi stawiane wnioskowi o przeprowadzenie mediacji „zbliżają wniosek o wszczęcie mediacji do pozwu sądowego i sprawiają wrażenie sztywnych, a czasem nawet skomplikowanych, to z praktyki mediacji cywilnych wynika, że strony zgłaszają się do mediatora bądź instytucji zajmujących się mediacją z wolą rozwiązania konfliktu, ale nie przedstawiając ustawowo wymaganych dokumentów.

¹²⁷⁷ M. Skibińska, *Mediacja w sprawach cywilnych – studium porównawcze na tle rozwiązań polskich i francuskich*, Rej. 2008, nr 3, s. 52; P. Chańko, T. Strumiłło, *Przerwanie biegu terminu przedawnienia na skutek wszczęcia mediacji*, ADR 2010, nr 1, s. 43.

¹²⁷⁸ M. Skibińska, *Mediacja...*, s. 52.

¹²⁷⁹ *Ibidem*, s. 52; P. Chańko, T. Strumiłło, *Przerwanie biegu...*, s. 43; A. Zieliński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2014, s. 371.

¹²⁸⁰ M. Sychowicz [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1–505¹⁴*, t. I, red. K. Piasecki, Warszawa 2006, s. 748; A. Zieliński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2014, s. 371.

Z praktyki wynika, że często dopiero w trakcie samego postępowania mediacyjnego zainteresowana mediacją strona uzupełnia swój wniosek o ustawowo wymienione wymogi. Samo również postępowanie klasyfikuje, co tak naprawdę jest przedmiotem i płaszczyzną konfliktu, a zatem winno być przedmiotem postępowania mediacyjnego¹²⁸¹. Przy takim podejściu powstaje jednak poważny problem jeśli chodzi o rozważaną kwestię, to jest wystąpienie skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Nie można bowiem łączyć takiego skutku ze wszczęciem mediacji (momentem doręczenia mediatorowi wniosku o przeprowadzenie mediacji, z dołączonym dowodem doręczenia jego odpisu drugiej stronie), w sytuacji, gdy wniosek nie precyzuje roszczenia, którego dotyczy; nie można bowiem wówczas określić w stosunku do jakiego roszczenia następowaloby przerwanie biegu terminu jego przedawnienia.

Prócz powyżej zasygnalizowanych problemów, jakie mogą pojawiać się w związku z ustaleniem momentu wszczęcia mediacji przez stronę na gruncie art. 183⁶ § 1 k.p.c. w razie, gdy składany przez nią wniosek nie zawiera wszystkich wymaganych dla niego elementów formalnych, okazuje się, tak jak już powyżej wspomniano, że nawet jeśli te wymogi formalne zostały dochowane, a strona doręczyła mediatorowi kompletny wniosek o przeprowadzenie mediacji, z dołączonym dowodem doręczenia jego odpisu drugiej stronie, i tak może nie dojść do wszczęcia mediacji zgodnie z regułą wyrażoną w art. 183⁶ § 1 k.p.c., a to za sprawą zaistnienia okoliczności wskazanych w art. 183⁶ § 2 k.p.c.

Po pierwsze bowiem, pomimo doręczenia wniosku, o którym mowa w art. 183⁶ § 1 k.p.c., nie dojdzie do wszczęcia mediacji, jeśli stały mediator, w terminie tygodnia od dnia doręczenia mu wniosku o przeprowadzenie mediacji, odmówił jej przeprowadzenia (art. 183⁶ § 2 pkt 1 k.p.c.).

Po drugie, doręczenie wniosku, o którym mowa w art. 183⁶ § 1 k.p.c., nie spowoduje wszczęcia mediacji w przypadku, gdy strony zawarły umowę o mediację, w której wskazały jako mediatora osobę niebędącą stałym mediatorem, a ta osoba w terminie tygodnia od dnia doręczenia jej wniosku o przeprowadzenie mediacji, odmówiła jej przeprowadzenia (art. 183⁶ § 2 pkt 2 k.p.c.).

Po trzecie, doręczenie wniosku opisanego w art. 183⁶ § 1 k.p.c. nie zainicjuje skutecznie wszczęcia mediacji, w sytuacji, gdy umowa stron o mediację nie zawiera w swej treści wskazania mediatora, a osoba, do której strona zwróciła się o przeprowadzenie mediacji, w terminie tygodnia od dnia doręczenia jej wniosku o przeprowadzenie mediacji, nie wyraziła zgody na przeprowadzenie mediacji albo druga strona w terminie tygodnia nie wyraziła zgody na osobę mediatora (art. 183⁶ § 2 pkt 3 k.p.c.). Notabene warto zauważyć, że z uwagi na użycie przez ustawodawcę w tym ostatnim przepisie

¹²⁸¹ P. Malaga, A. Mól, *Sposoby i skutki wszczęcia mediacji*, ADR 2008, nr 4, s. 122; podobnie: V. Huryn [w:] A. Gójska, V. Huryn, *Mediacja w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych*, Warszawa 2007, s. 305.

sformułowania, w myśl którego do wszczęcia mediacji nie dojdzie, jeśli osoba, do której zwrócono się o przeprowadzenie mediacji lub druga strona „nie wyraziła zgody”, a więc terminu odmiennego niż w art. 183⁶ § 2 pkt 1 i 2 k.p.c. gdzie jest mowa o „odmowie”, część autorów wnioskuje, iż na gruncie art. 183⁶ § 2 pkt 3 k.p.c. samo milczenie danej osoby w kwestii podjęcia się pełnienia roli mediatora, a więc brak wyraźnej odmowy, nie jest wystarczający by przyjmować, że doszło do podjęcia się przez nią tej funkcji (a więc i do wszczęcia mediacji), lecz konieczne jest ku temu, żeby wyraziła ona na to swą zgodę¹²⁸².

Po czwarte wreszcie, mimo doręczenia wniosku, o którym stanowi art. 183⁶ § 1 k.p.c., wszczęcie mediacji nie nastąpi, jeżeli strony nie zawarły umowy o mediację, a druga strona zgody na mediację nie wyraziła¹²⁸³ (art. 183⁶ § 2 pkt 4 k.p.c.). Na tle tego ostatniego unormowania zwraca się uwagę, że ustawodawca nie przewidział tu (odmiennie niż w art. 183⁶ § 2 pkt 1–3 k.p.c.) tygodniowego terminu, wobec czego *de lege lata* uznaje się, że jedynie niezwłoczne wyrażenie zgody przez drugą stronę skutkować będzie tu wszczęciem mediacji. *De lege ferenda* brak zastrzeżenia wspomnianego terminu nie jest oceniany pozytywnie, wobec czego postuluje się jego wprowadzenie do tej regulacji¹²⁸⁴.

Na tle przytoczonych powyżej okoliczności, których zaistnienie skutkować może tym, że pomimo prawidłowego doręczenia przez stronę kompletnego wniosku o wszczęcie mediacji (art. 183⁶ § 1 k.p.c., art. 183⁷ k.p.c.), wraz z dołączonym dowodem doręczenia jego odpisu drugiej stronie, nie dojdzie do wszczęcia mediacji, a co za tym idzie – nie nastąpi przerwanie biegu terminu przedawnienia roszczeń. Należy zauważyć, że w ten sposób powstają bardzo dziwne sytuacje, w których to od woli osoby trzeciej – mediatora lub osoby, którą strona do pełnienia funkcji mediatora chciałaby powołać (art. 183⁶ § 2 pkt 1–3 k.p.c.) ustawodawca uzależnił m.in. powstanie skutku materialnoprawnego w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Może się więc okazać, że, pomimo iż wierzyciel dochował wszystkich wymogów formalnych z art. 183⁷ k.p.c. i prawidłowo doręczył wniosek zgodnie z art. 183⁶ § 1 k.p.c., i tak nie dojdzie do przerwania biegu terminu przysługującego mu roszczenia objętego takim wnioskiem. Nie wydaje się to być rozwiązaniem słusznym; nie przystaje też do stosowanych przez ustawodawcę – ze wszech miar zasadnych – konstrukcji uzależniających przerwanie biegu

¹²⁸² P. Chańko, T. Strumiłło, *Przerwanie biegu...*, s. 45-46, 48-49 i 51; T. Ereciński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2012, s. 874.

¹²⁸³ Tu również, podobnie jak na gruncie art. 183⁶ § 2 pkt 3 k.p.c., przyjmuje się zazwyczaj, że z milczenia strony nie można domniemywać jej zgody, lecz konieczne jest, by ona tę zgodę wyraziła (A. Zieliński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz...*, s. 371).

¹²⁸⁴ P. Chańko, T. Strumiłło, *Przerwanie biegu...*, s. 51.

terminu przedawnienia od zdarzeń zależnych jedynie od woli¹²⁸⁵ stron stosunku prawnego, z którego dane roszczenie wynika (art. 123 § 1 pkt 1 i 2 k.c.). Tu natomiast wierzyciel pomimo dochowania należytej staranności ze swojej strony nie ma wpływu na to, czy dojdzie do wszczęcia mediacji, ponieważ przesądza o tym czynnik pozostający poza jego kontrolą – decyzja mediatora. Oczywiście należy dostrzegać, że stały mediator jest uprawniony do odmówienia przeprowadzenia mediacji jedynie w razie wystąpienia ważnych ku temu powodów (art. 183² § 4 k.p.c.), niemniej w razie, gdy odmówił on jej przeprowadzenia, a później okaże się, że taki ważny powód nie zachodził, może to pociągać za sobą określone konsekwencje dla takiego mediatora (np. w postaci usunięcia z listy stałych mediatorów danej instytucji, powstanie jego odpowiedzialności odszkodowawczej względem strony¹²⁸⁶), ale nie spowoduje traktowania tej sytuacji jako powodującej przerwanie biegu terminu przedawnienia roszczenia objętego prawidłowym wnioskiem strony o przeprowadzenie mediacji. Trzeba jednak też podkreślić, że osoba, która nie jest stałym mediatorem, nie jest związana takimi ograniczeniami, i może po prostu nie podjąć się roli mediatora z jakichkolwiek przyczyn; nie musi bowiem wykazywać, że zaistniały ku temu ważne powody, ani w ogóle swojej decyzji w tej kwestii tłumaczyć, co wydaje się zresztą zasadne, zwłaszcza w sytuacji, w której strony wcześniej nie pytały jej o to, czy podjęłaby się w razie potrzeby roli mediatora w mogącym powstać między nimi sporze, a osoba ta nigdy, w szczególności pisemnie, się nie zadeklarowała, że w przyszłości takiej roli się podejmie.

Co więcej, w niektórych omówionych powyżej przypadkach, a mianowicie na gruncie art. 183⁶ § 2 pkt 3 i 4 k.p.c., to, czy dojdzie do wszczęcia mediacji, ustawodawca uzależnił także od tego, czy druga strona wyrazi zgodę – odpowiednio – na osobę mediatora albo na przeprowadzenie mediacji w ogóle. O ile można zrozumieć uzasadnienie dla takiej regulacji w kontekście mediacji, zwłaszcza jej dobrowolności, i uzależnienie wszczęcia mediacji od takiej zgody drugiej strony, gdy strony w zawartej umowie o mediację nie wskazały osoby mediatora (w związku z czym obie powinny mieć teraz wpływ na jego dobór kiedy dochodzi do mediacji), albo w ogóle uprzednio umowy o mediację nie zawarły (wobec czego trudno potem jedną z nich przymuszać wbrew jej woli do mediacji, co pozostawałoby w sprzeczności z samą istotą ostatniej), o tyle regulacja ta zupełnie nie przystaje do potrzeb rozwiązań materialnoprawnych w przedmiocie

¹²⁸⁵ Choć to dość uogólniające stwierdzenie, i bardziej precyzyjnie byłoby chyba wskazać, że ustawodawca uzależnił wystąpienie przerwania biegu przedawnienia roszczeń od zachowania którejś ze stron stosunku prawnego. Takie ujęcie uwzględniałoby bowiem to, że w przypadku jednej z przyczyn takiego przerwania biegu przedawnienia, a mianowicie uznania niewłaściwego, dominować wydaje się obecnie koncepcja, że nie jest to oświadczenie woli, lecz wiedzy (zob. podrozdział 7.3.3).

¹²⁸⁶ Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Podstawa prawna odpowiedzialności cywilnej mediatora*, ADR 2008, nr 3, s. 88-90.

przerwania biegu terminu przedawnienia roszczeń. Na gruncie tych ostatnich to działanie jednej ze stron stosunku prawnego, z którego dane roszczenie wynika – a więc albo wierzyciela albo dłużnika – skutkować ma samo w sobie przerwaniem biegu terminu przedawnienia roszczeń (jak to ma miejsce na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 i 2 k.c.), bez względu na stosunek drugiej strony do takiego działania – wszak uzależnianie tego, czy wniesienie powództwa przez wierzyciela będzie skutkowało przerwaniem biegu terminu przedawnienia od tego, czy zgodę na to wyrazi dłużnik, jawi się jako absurdalne i niweczące cały sens mechanizmu przerywania przedawnienia, z którego wierzyciel korzysta przeciwko dłużnikowi. Wierzyciel uczynić może wszystko, czego wymaga od niego ustawa celem wszczęcia mediacji, a jednak efektu w postaci jej wszczęcia nie osiągnie, a co za tym idzie nie doprowadzi do przerwania biegu terminu przedawnienia przysługującego mu roszczenia, a to z uwagi na zachowanie dłużnika. Dlatego też *de lege lata* nie należałoby zalecać wierzycielowi podejmowania prób mediacji tuż pod koniec okresu przedawnienia danego przysługującego mu roszczenia, zwłaszcza jeżeli strony nie umówiły się wcześniej o mediację lub nawet zawarły takie porozumienie, ale nie wskazały w tej umowie stałego mediatora. Wówczas bowiem, jak wynika z powyższych konstatacji, dłużnik może nie dopuścić do wszczęcia mediacji, a co za tym idzie – do przerwania biegu przedawnienia, wobec czego jest to dla wierzyciela bardzo ryzykowna sytuacja. Ta konsekwencja materialnoprawna pozostaje tu w kolizji z deklarowanym zachęcaniem stron, w tym poprzez przepisy kodeksu postępowania cywilnego, do podejmowania mediacji. Można jednak próbować argumentować, że stan niepewności z reguły nie trwa tu długo – w większości przypadków określił krótki, jednotygodniowy termin, po którego upływie jasne staje się, czy dojdzie do wszczęcia mediacji, a co za tym idzie – czy wystąpi skutek materialnoprawny przerwania biegu przedawnienia roszczeń (jedynie więc gdyby ten wyznaczony przez ustawodawcę okres był prawnie relevantny z punktu widzenia tego, czy roszczenie się przedawni, czy też nie, bo właśnie w jego trakcie mijałby termin przedawnienia, mogłoby to potencjalnie odstręczać wierzycieli od podejmowania w takich przypadkach prób mediacji; niewątpliwie nie byłoby to im wówczas zalecane). W tym kontekście przychylić należy się do sygnalizowanego już wcześniej postulatu sprecyzowania *de lege ferenda* w treści art. 183⁶ § 1 pkt 4 k.p.c., że także i w tym przypadku druga strona ma jeden tydzień czasu na wyrażenie zgody na mediację. W tym przypadku jednak wsparcie dla tego postulatu jest inne, bo podyktowane względami większej adekwatności takiego rozwiązania (poprzez precyzyjne wskazanie czasu) z punktu widzenia rozwiązań dotyczących biegu przedawnienia i jego przerwania, które ustawodawca powiązał normatywnie z wszczęciem mediacji (art. 123 § 1 pkt 3 k.c.).

Podobna sytuacja zachodzi zresztą w tych omówionych powyżej przypadkach, w których ustawodawca uzależnił wszczęcie mediacji od zgody mediatora. Jest to oczywiście podyktowane rozumiałymi względami, zwłaszcza w sytuacji, gdy dana osoba nie jest stałym mediatorem i nie zobowiązała się wcześniej wobec stron, że podejmie się roli mediatora *ad hoc*. Konieczne było bowiem stworzenie mechanizmu prawnego szanującego jej wolę; nie sposób ją tu przymuszać do bycia mediatorem. Dzięki zastrzeżeniu jednotygodniowego terminu na to, by osoba taka opowiedziała się, czy podejmie się tej roli (względnie danie takiego też czasu na decyzję w tym przedmiocie stałemu mediatorowi), sprawia, że relatywnie szybko będzie wiadomo, jaka jest jej decyzja, a co za tym idzie – czy dojdzie do przerwania biegu przedawnienia w wyniku wszczęcia mediacji. Z oczywistych przyczyn tu również niezalecane jest wierzycielowi podejmowanie próby mediacji, jeśli do końca terminu przedawnienia roszczenia pozostało mniej, niż czas dany mediatorowi na decyzję, czy się tej roli podejmie lub czas zastrzeżony drugiej stronie na to, by opowiedziała się, czy wyraża zgodę na osobę mediatora. Wówczas bowiem od czynnika zupełnie niezależnego od wierzyciela i dla niego nieprzewidywalnego (jak np. tego, jaką decyzję podejmie osoba trzecia poproszona o pełnienie funkcji mediatora) zależałoby bowiem to, czy dojdzie do przerwania na czas biegu terminu przedawnienia (tj. zanim on upłynie), czy też roszczenie przysługujące temuż wierzycielowi się przedawni.

Jeśli chodzi natomiast o zakończenie czasu przerwania biegu przedawnienia spowodowanego wszczęciem mediacji w sposób określony w art. 183⁶ § 1 k.p.c., to w literaturze przedmiotu upatruje się go w momencie zakończenia postępowania mediacyjnego, to jest w dacie zakończenia mediacji wskazanej w protokole mediacji¹²⁸⁷.

7.4.2. Skierowanie stron do mediacji na podstawie postanowienia sądu

Jak się natomiast wydaje, tak daleko idące problemy ze sprecyzowaniem momentu wszczęcia mediacji nie będą się pojawiać w przypadku, gdy to sąd inicjuje mediację, wydając stosowne postanowienie (art. 183⁸ k.p.c. – 183¹⁰ k.p.c.). W takich sytuacjach uznać jednak należy, że w świetle rozważanej problematyki nie jest to zdarzenie relewantne, ponieważ takie skierowanie stron przez sąd do mediacji odbywa się już w trakcie postępowania sądowego zainicjowanego uprzednio przez jedną ze stron. To zatem określona czynność strony, spełniająca wymogi z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., jak np. wniesienie

¹²⁸⁷ E. Stefańska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. 1 (art. 1–505³⁷)*, red. M. Manowska, Warszawa 2011, s. 379; K. Wawrzyniak, *Bieg terminu przedawnienia roszczeń...*, s. 227; R. Morek, *Mediacja i arbitraż. Art. 183¹–183¹⁵. 1154–1217 KPC. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 69.

powództwa o zapłatę, powodować będzie przerwanie biegu terminu przedawnienia¹²⁸⁸ (o ile oczywiście jeszcze nie upłynął, zanim powództwo zostało wniesione) i w czasie trwania postępowania zainicjowanego tą czynnością przedawnienie nie biegnie (art. 124 § 2 k.c.), aż do zakończenia tego postępowania. Ze sposobu proceduralnego unormowania mediacji wnosić należy jak się wydaje, że mediacja następuje na podstawie skierowania stron do niej przez sąd odpowiednim postanowieniem i stanowi ona integralną część postępowania w sprawie zainicjowanej przez stronę powodową. Pierwotnie bowiem miało miejsce zainicjowanie postępowania przez stronę, które spowodowało przerwanie biegu przedawnienia dochodzonego roszczenia (np. wniesienie pozwu o to roszczenie – art. 123 § 1 pkt 1 k.c.); w wyniku tego przedawnienie nie biegnie na nowo, póki postępowanie to nie zostanie zakończone (art. 124 § 2 k.c.). W takiej sytuacji wydanie w jego trakcie przez sąd postanowienia o skierowaniu stron do mediacji nie stanowi zdarzenia, które mogłoby spowodować przerwanie biegu przedawnienia, bo przecież termin ten został już uprzednio przerwany wniesieniem pozwu i teraz podczas zainicjowanego w ten sposób postępowania nie biegnie. Także sposób proceduralnego ujęcia omawianej mediacji prowadzonej na podstawie skierowania do niej postanowieniem sądu sprawia, że nie mamy tu do czynienia z rozpoczęciem autonomicznego postępowania oderwanego od sprawy zapoczątkowanej pozwem strony, lecz raczej integralną częścią tego ostatniego postępowania. Silnie przemawia za takim poglądem również to, że w razie braku wyrażenia przez którąś ze stron zgody na mediację przewodniczący wyznacza rozprawę¹²⁸⁹ (art. 183¹⁰ § 2 k.p.c.), a z kolei w przypadku odbycia mediacji protokół sporządzony z jej przebiegu podlega złożeniu w sądzie (art. 183¹³ § 2 k.p.c.). Nie dość więc, że do mediacji tej kieruje sąd, przed którym sprawa się toczy, to podjęcie mediacji niejako nie wyłącza sprawy poza formalne ramy tego postępowania w tym sensie, że nawet gdy strony dojdą do porozumienia i nastąpi zawarcie przez nie ugody przed mediatorem, to sam ten fakt nie kończy postępowania, bowiem wymagane jest – jeśli chceć nadawać takiej ugodzie moc prawną ugody zawartej przed sądem – jeszcze „powrócenie” przed wspomniany sąd celem dokonania przez niego zatwierdzenia tejże ugody (art. 183¹⁴ § 1 k.p.c.) poprzez nadanie jej klauzuli wykonalności¹²⁹⁰ lub w drodze postanowienia (odpowiednio, w zależności od tego czy podlega ona wykonaniu w drodze egzekucji czy też nie), a sama ugoda podlega przy tym kontroli ze strony sądu pod względem tego, czy nie

¹²⁸⁸ T. Ereciński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze...*, s. 872. Niejasno, jak się wydaje odmiennie: P. Telenga [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Jakubecki, Warszawa 2010, s. 246.

¹²⁸⁹ Co stanowi przejaw zasady dobrowolności mediacji (E. Stefańska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. 1 (art. 1-505³⁷)*, red. M. Manowska, Warszawa 2011, s. 381; P. Sobolewski, *Mediacja w sprawach cywilnych*, PPH 2006, nr 2, s. 33).

¹²⁹⁰ Szerzej na ten temat zob. R. Schmidt, *Nadanie klauzuli wykonalności ugodzie zawartej przed mediatorem*, ADR 2010, nr 3, s. 139-164.

jest aby sprzeczna z prawem, zasadami współżycia społecznego, bądź czy nie zmierza do obejścia prawa, lub nie jest niezrozumiała lub wewnętrznie sprzeczna (art. 183⁶ § 3 k.p.c.). Dopiero bowiem zatwierdzenie przez sąd ugody zawartej przed mediatorem nadaje jej moc prawną ugody zawartej przed sądem (art. 183¹⁵ § 1 k.p.c.). Tu więc to nie zawarcie ugody przez strony przed mediatorem, lecz dopiero prawomocne zakończenie postępowania sądowego powoduje rozpoczęcie na nowo biegu terminu przedawnienia. Spostrzeżenie to można zresztą odnieść także do sytuacji, w której strony nie będą występować o zatwierdzenie ugody przez sąd. Ponieważ to wniesienie pozwu spowodowało przerwanie biegu przedawnienia, a nie skierowanie przez sąd do mediacji, to zdarzeniem kończącym czas, w którym przedawnienie nie biegnie (na podstawie wspomnianego powyżej art. 124 § 2 k.c.), nie będzie spisanie protokołu z mediacji, lecz umorzenie w związku z tym postępowania przez sąd.

Prócz powyższego przeciwko uznaniu mediacji, do której kieruje strony sąd (art. 183⁸ k.p.c.) za czynność, która powodowałaby przerwanie biegu terminu przedawnienia roszczeń przemawia także to, że mediację inicjuje tu działanie sądu, a nie wierzyciela lub dłużnika, a tylko działaniami tych dwóch ostatnich podmiotów ustawodawca przypisuje relewantne znaczenie w kontekście przerywania biegu terminu przedawnienia roszczenia¹²⁹¹ (*vide* art. 123 § 1 pkt 1 i 2 k.c.), słusznie zresztą uznając, że skutek taki należy wiązać tylko z poczynaniami tych, których istnienie roszczenia i jego dochodzenie bezpośrednio dotyczy, a więc wierzyciela lub dłużnika stosunku zobowiązaniowego, z którego dane roszczenie wynika (nie ma podstaw, przynajmniej wyrażonych normatywnie, by przypuszczać, że inne założenia przyświecały ustawodawcy przy wprowadzaniu art. 123 § 1 pkt 3 k.c.). Co prawda samo wspomniane działanie sądu nie skutkuje tym, że na pewno dojdzie do mediacji; zgodnie bowiem z art. 183⁸ § 3 k.p.c. mediacji nie prowadzi tu się, jeśli strona w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia lub doręczenia jej postanowienia sądu o skierowaniu do mediacji nie wyraziła na tę mediację zgody (przy czym przedmiotem sporów jest, czy na tle tego unormowania wystarczy milczenie strony w tym terminie i można je interpretować jako zgodę na mediację, czy też konieczne jest wówczas wyraźne wyartykułowanie tej zgody przez stronę, a co za tym idzie jej tygodniowe milczenie w tej kwestii traktować należy jako okoliczność wykluczającą przeprowadzenie mediacji¹²⁹²). Nie zmienia to jednak faktu, że czynność inicjującą mediację podejmuje w tych przypadkach sąd, a nie wierzyciel lub dłużnik.

¹²⁹¹ Na to, że przerwanie biegu terminu przedawnienia może wynikać wyłącznie z zachowania wierzyciela lub dłużnika zwraca się uwagę np. w wyroku SA w Łodzi z 24 października 2014 r., I ACa 562/14, Lex nr 1544887.

¹²⁹² Za tym ostatnim rozwiązaniem, w ramach którego wymaga się jednak złożenia przez stronę oświadczenia woli co do chęci wzięcia udziału w mediacji, argumentując na jego rzecz poprzez odwoływanie się

7.4.3. Zastrzeżenia zgłaszane co do wprowadzenia wszczęcia mediacji jako okoliczności powodującej przerwanie biegu terminu przedawnienia roszczeń

W związku z powyżej przeprowadzonymi rozważaniami warto również zauważyć, że w literaturze przedmiotu wyrażono obawy w ogóle co do zasadności wprowadzenia rozwiązania, w myśl którego wszczęcie mediacji przerywa bieg terminu przedawnienia roszczeń. Podnosi się bowiem, że w treści art. 123 § 1 pkt 3 k.c. ustawodawca nie zastrzegł wymogu, aby wszczęcie i prowadzenie mediacji przez stronę musiało być dokonane w dobrej wierze, żeby nieść ze sobą skutek wyrażony w treści tego przepisu. Stąd wyrażono obawę, że na gruncie powołanej regulacji „istnieje niebezpieczeństwo wszczynania postępowania mediacyjnego jedynie w celu doprowadzenia do przerwania biegu terminu przedawnienia bądź przewlekania sporu, a nie do zawarcia ugody prowadzącej do wygaszenia sporu (mediowanie w złej wierze)”¹²⁹³. Nie można zgodzić się z takim tokiem rozumowania. Ustawodawca słusznie wiąże doniosły prawnie skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia z zaistnieniem okoliczności określonej w sposób obiektywny, wolnej od subiektywizowania (takiego jak uzależnianie wystąpienia tego skutku od istnienia dobrej wiary dokonującego danej czynności lub ujmowania tego w sposób negatywny, to znaczy zastrzegania, że przerwanie przedawnienia nastąpi, chyba że podmiot działać będzie w złej wierze), gdyż wprowadzenie tu elementów subiektywnych, ocennych, podważałoby pewność prawa i powodowało powstawanie wątpliwości, otwierając pole do sporów interpretacyjnych, na gruncie regulacji, w przypadku której być ich – przynajmniej w założeniu – nie powinno (m.in. ze względu na dążenie do uzyskiwania dzięki instytucji przedawnienia pewności co do sytuacji prawnej). Ponadto nietrafiony wydaje się zarzut, w myśl którego wszczynanie mediacji w złej wierze może być dokonywane jedynie w celu doprowadzenia do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia. Taka „obawa” nie znajduje bowiem racjonalnych podstaw. Gdyby bowiem z wnioskiem o przeprowadzenie mediacji występował wierzyciel, to trudno tu w ogóle dopatrywać się w tej jego inicjatywie jakiegось złej wiary w sytuacji, gdy dysponuje przecież instrumentarium stanowczych środków, które także pozwalałyby mu niezwłocznie przerwać bieg przedawnienia roszczenia (np. mógłby po prostu wytoczyć przeciwko swemu dłużnikowi powództwo o zapłatę – co skutkowałoby takim przerwaniem z mocy art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) i skorzystać ze środków przymusu państwowego. To więc, że wybiera drogę mniej konfrontacyjną i otwiera możliwość ugodowego załatwienia sprawy nie wydaje się być czymś, co powinno budzić jakiegokolwiek obawy i być

do zasady dobrowolności mediacji, opowiadają się m.in.: P. Sobolewski, *Mediacja w sprawach cywilnych...*, s. 33; E. Stefańska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz...*, s. 381.

¹²⁹³ P. Chańko, T. Strumiłło, *Przerwanie biegu...*, s. 39.

oceniane w kontekście działania w złej wierze; to bowiem tak, jakby oceniać jako działanie w złej wierze wytoczenie przez tego wierzyciela powództwa o należne mu świadczenie. W związku z tym trzeba tu też podkreślić, że wystąpienie z wnioskiem o przeprowadzenie mediacji nie jest jedynym dostępnym mu środkiem prawnym, dzięki któremu może on przerwać bieg terminu przedawnienia przysługującego mu roszczenia. Tym bardziej trudno upatrywać jakiegoś zagrożenia wykorzystywania mediacji tylko celem przerwania biegu terminu przedawnienia czy złej wiary w sytuacji, gdy to dłużnik inicjuje przeprowadzenie mediacji. W takim przypadku to bowiem ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, akceptuje najwyraźniej istnienie zobowiązania, samemu inicjując przerwanie biegu terminu przedawnienia i dąży do ugodowego załatwienia sprawy. Nie wydają się także zasadne wspomniane powyżej obawy dotyczące tego, że mediacja będzie wykorzystywana w złej wierze tylko celem przewlekania sporu. Wszak w czasie jej trwania przedawnienie nie biegnie. Co więcej, w przypadku mediacji prowadzonej na podstawie skierowania postanowieniem sądu o przewlekaniu nie sposób mówić, skoro ustawodawca określił wyraźne, krótkie ramy czasowe takiej mediacji, wyznaczane każdorazowo przez sąd (art. 183¹⁰ k.p.c.), której przedłużenie wymaga w każdym przypadku zgodnej woli stron w tej kwestii (art. 183¹⁰ § 1 k.p.c.), a jednostronne oświadczenia mogą jedynie prowadzić do braku odbywania mediacji w ogóle (art. 183⁸ § 3 k.p.c., art. 183¹⁰ § 2 k.p.c.). Ponadto zauważyć należy, że żadna ze stron niczego tu by nie zyskała na takim przewlekaniu, a co za tym idzie, trudno przyjmować, by do niego dążyła. Z punktu widzenia wierzyciela tylko opóźniałby się moment uzyskania przez niego należnego mu świadczenia, a przynajmniej przyznania, że się mu ono należy i ustalenia, kiedy zostanie spełnione. Nic na przewlekaniu nie zyskiwałby też dłużnik – wszak w czasie trwania mediacji przedawnienie nie biegnie (art. 124 § 2 k.c.).

Prócz powyższego należy też dodać, że mediacja może, ale nie musi doprowadzić do zawarcia ugody; nie powstaje tu żadne zobowiązanie stron do osiągnięcia rezultatu w postaci wypracowania takiej ugody. Z samego braku zawarcia ugody w wyniku przeprowadzonej mediacji nie można wnosić, że któraś ze stron, a może nawet obie, działały w złej wierze. Co więcej, nawet gdyby tak było, pozostaje to czynnik prawnie irrelevantny na gruncie art. 123 § 1 pkt 3 k.c. Zauważyć też należy, że przyjęcie wymogu, iż przerwanie biegu przedawnienia roszczeń wiązać miałyby się tylko z wszczęciem mediacji w dobrej wierze, mogłoby przynieść ze sobą niebezpieczeństwo powstania praktyki oceniania tego *post factum*, to znaczy uznawania, że jeśli w wyniku mediacji nie doszło do zawarcia ugody, to mediacja ta była wszczęta w złej wierze, zwłaszcza jeśli to wierzyciel ją zainicjował, a później nie przystał na warunki dłużnika (do czego przecież ma prawo). To mogłoby zniechęcać strony, zwłaszcza wierzycieli, do korzystania z instytucji mediacji, z uwagi na potencjalny negatywny dla nich skutek upływu terminu

przedawnienia w razie oceny z perspektywy czasu, że do wszczęcia mediacji doszło w złej wierze. Stałoby to w sprzeczności z wynikającymi z rozwiązań proceduralnych zachętami do korzystania z mediacji jako alternatywnej metody rozstrzygnięcia sporów.

W kontekście rozważanej problematyki należy także zauważyć, że w literaturze przedmiotu pojawiają się głosy, iż lepszym rozwiązaniem niż dokonane przez ustawodawcę związanie ze wszczęciem mediacji skutku materialnoprawnego w postaci przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia byłoby ustanowienie zawieszenia biegu terminu przedawnienia roszczenia na czas trwania mediacji. To ostatnie ocenia się bowiem jako „lepiej odpowiadające charakterowi mediacji”, a dokonany przez ustawodawcę wybór przerwania przedawnienia poprzez wszczęcie mediacji odczytywany jest jako wyraźne danie preferencji ochronie wierzyciela¹²⁹⁴. Jak się jednak wydaje, rozwiązanie wybrane przez polskiego ustawodawcę lepiej komponuje się z kształtem obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia, gdzie także podjęcie innych dróg dochodzenia roszczenia (np. wniesienie pozwu) też powoduje przerwanie biegu przedawnienia, a nie jego zawieszenie. Chyba, żeby upatrywać analogiczności analizowanej sytuacji do postępowań reklamacyjnych, w przypadku których przez czas rozpatrywania reklamacji bieg przedawnienia ulega zawieszeniu, ale raczej jest to niezasadne, gdyż tu podmiot jednostronnie rozpatruje zarzuty klienta, podczas gdy mediacja zmierza do zgodnego wypracowania stanowiska obu stron. Poza tym zauważyć należy, że unormowania regulujące postępowania reklamacyjne stanowią przepisy szczególne, podczas gdy na tle norm ogólnych zawartych w kodeksie cywilnym wszczęcie mediacji lepiej komponuje się z innymi przyczynami przerwania biegu przedawnienia, aniżeli z tymi powodującymi jego zawieszenie.

Na koniec warto przypomnieć, że także budząca kontrowersje kwestia, czy wszczęcie mediacji skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy była już analizowana w podrozdziale 3.3.3.

¹²⁹⁴ P. Chańko, T. Strumiłło, *Przerwanie biegu...*, s. 54.

Skutki upływu terminu przedawnienia

8.1. Kwalifikacja prawna roszczenia po upływie terminu przedawnienia

8.1.1. Terminologia stosowana przez ustawodawcę

Podjmując próbę ustalenia, z jakim konstruktem z prawnego punktu widzenia mamy do czynienia po upływie terminu przedawnienia roszczenia, przede wszystkim uwagę skierować należy na to, czy aby ustawodawca jasno i w niebudzący wątpliwości sposób nie uregulował tej kwestii. Jeśli spojrzeć na początkową część przepisu art. 117 § 2 k.c., sprawa wydaje się rozstrzygnięta. Sam ustawodawca stanowi bowiem, że: „Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia (...)”. Skoro zatem, regulując sytuację już po upływie terminu przedawnienia, ustawodawca nadal posługuje się pojęciem „roszczenia” i do tego jeszcze używa czasu teraźniejszego, a nie przeszłego (stanowiąc, że roszczenie to „przysługuje”, a nie „przysługiwało”), można by dojść do wniosku, że pomimo upływu terminu przedawnienia nadal mamy do czynienia z roszczeniem.

Wniosek ten, acz łatwy do wyprowadzenia, ma niewątpliwie dużą siłę przekonywania. Jak już jednak wykazały choćby poczynione wcześniej rozważania dotyczące przedmiotu przedawnienia, nie do końca można bezrefleksyjnie ufać terminologii stosowanej przez ustawodawcę, albowiem jest on w jej zakresie, też w odniesieniu do przedawnienia, niekonsekwentny, a nawet niekiedy sformułowanie przepisów może zupełnie wprowadzać w błąd. Może to rodzić pytanie, czy aby również nie należały się wobec tego opierać tylko na brzmieniu art. 117 § 2 k.c. przy próbie określania tego, z czym mamy do czynienia po upływie terminu przedawnienia. Dlatego też warto zwerfikować wniosek płynący z analizy tego przepisu biorąc pod uwagę to, co wynika w tym zakresie z innych unormowań kodeksowych odnoszących się do sytuacji zachodzących po upływie terminu przedawnienia, a także ze wskazań orzecznictwa i doktryny w tym zakresie.

8.1.2. Status roszczenia po przedawnieniu na gruncie wybranych przepisów kodeksu cywilnego

Wyjaśnienie statusu roszczenia po upływie terminu przedawnienia niewątpliwie wymaga analizy nie tylko w warstwie terminologicznej, której dokonano powyżej, lecz także w zakresie treści regulacji materialnoprawnych dotyczących tego statusu. To te ostatnie w istocie rzeczy oddają bowiem realny obraz ukształtowania tej instytucji, a ich analiza jawi się jako tym bardziej zasadna, że ustawodawca – jak już sygnalizowano powyżej – w warstwie stosowanej przez siebie terminologii w kwestii przedmiotu przedawnienia i wpływu tegoż przedawnienia na los roszczenia nie do końca zachowuje konsekwencję, zatem analizy ograniczone jedynie do płaszczyzny semantycznej nie wydają się stanowić podstawy do czynienia rozstrzygających konkluzji.

W obszarze relewantnych regulacji kodeksu cywilnego wybrać należy kilka reprezentatywnych, na których tle niewątpliwie pojawia się w praktyce i jest podnoszony w literaturze przedmiotu problem ich stosowania do roszczeń po upływie okresu ich przedawnienia. W związku z tym warto poddać tę kwestię pod rozwałę na gruncie unormowań dotyczących świadczenia nienależnego, zarachowania świadczenia spełnianego przez dłużnika w myśl art. 451 k.c., potrącenia, odnowienia, jak też zwolnienia z długu. Zagadnienia te zostaną omówione poniżej. Jako prawnie relewantne jawić się tu też mogą kwestie wiążące się z ugodą i uznaniem długu, z uwagi jednak na to, że zostały już przeanalizowane w ramach rozwałowań dotyczących przerwania biegu terminu przedawnienia, należy odesłać do uwag tam poczynionych (tj. do podrozdziału 7.3).

8.1.2.1. Spełnienie świadczenia na poczet przedawnionego roszczenia a regulacja dotycząca zwrotu nienależnego świadczenia

Zgodnie z wyraźnym wskazaniem ustawodawcy nie można żądać zwrotu świadczenia, które zostało spełnione w celu zadośćuczynienia roszczeniu przedawnionemu (art. 411 pkt 3 k.c.). Spełnienie świadczenia w takiej sytuacji nie jest zatem uznawane za nienależne (art. 410 k.c.), z czym należy się zgodzić, bowiem *de lege lata* pomimo przedawnienia nadal mamy do czynienia z ważnym i istniejącym zobowiązaniem, wobec czego świadczenie w jego wykonaniu ma swą podstawę prawną, dłużnik był zobowiązany do jego spełnienia wobec wierzyciela, a spełnienie świadczenia przez dłużnika zaspokaja roszczenie wierzyciela¹²⁹⁵. W rozwałowanym przypadku kwestią drugorzędną jest to, że na gruncie obecnie obowiązującego stanu prawnego dłużnik może uchylić się

¹²⁹⁵ Zob. też wyrok SN z 7 kwietnia 2005 r., II CK 576/04, OSN 2006, nr 3, poz. 53, gdzie także wskazano m.in., iż świadczenie spełnione na poczet przedawnionego roszczenia jest należne, ponieważ jest dokonywane w wykonaniu istniejącego zobowiązania, choć naturalnego, to nie wygasłego, a co za tym idzie świadczenie takie znajduje ważną podstawę prawną, a jego realizacja służy ziszczeniu się przewidzianego dla niego celu.

od zaspokojenia przedawnionego roszczenia poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia. Tu bowiem dłużnik sam z własnej woli spełnia określone świadczenie. Jeśli ma przy tym świadomość, że czyni w ten sposób zadość przedawnionemu roszczeniu, można próbować upatrywać w jego zachowaniu dorozumianego zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia. Nawet jeśli jednak spełnianiu przez niego świadczenia nie towarzyszyła taka świadomość, to i tak nie umniejsza to faktu, że zostało ono poczynione przez zobowiązanego dłużnika na rzecz uprawnionego wierzyciela na poczet ważnego i istniejącego zobowiązania, a co za tym idzie, nie może być kwalifikowane jako nienależne. Wiedza świadczącego dłużnika co do przedawnienia roszczenia, na poczet którego świadczy, jest tu więc prawnie irrelevantna¹²⁹⁶.

Co do tego, że świadczenie spełnione w celu zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu nie jest świadczeniem nienależnym nie ma zresztą wątpliwości zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w orzecznictwie¹²⁹⁷. Co więcej uważa się wobec tego, że obowiązywanie art. 411 pkt 3 k.c. jest zbędne¹²⁹⁸, skoro w razie spełnienia świadczenia w celu zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu w istocie rzeczy nie chodzi o wyłączenie dopuszczalności skutecznego żądania świadczenia nienależnego, lecz o to, że świadczenie takie w ogóle nie może być kwalifikowane jako nienależne¹²⁹⁹. Wywodzi się bowiem, że w odniesieniu do przedawnionego roszczenia podstawa prawna świadczenia istnieje (w postaci zobowiązania niezupełnego – naturalnego), a zatem brak uzasadnienia do żądania w takim przypadku rozliczeń w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu¹³⁰⁰. W związku z tym wskazuje się, że w ramach dokonanej w 1990 r. nowelizacji kodeksu cywilnego powinno nastąpić nie tyle przeredagowanie treści art. 411 pkt 3 k.c., ile właściwe byłoby po prostu jego uchylenie¹³⁰¹.

8.1.2.2. Zarachowanie świadczenia dłużnika

Problematyki zaliczenia świadczenia dłużnika na poczet określonego długu, w sytuacji, gdy dłużnik ten ma w stosunku do tego samego wierzyciela kilka długów tego

¹²⁹⁶ Tak też: W. Serda, *Nienależne świadczenie*, Warszawa 1988, s. 173; K. Kołakowski [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania*, t. 1, red. G. Bieniek, Warszawa 2005, s. 222.

¹²⁹⁷ Zob np. W. Dubis [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014, s. 761; wyrok SN z 28 października 2014 r., I PK 54/14, Lex nr 1541248.

¹²⁹⁸ P. Mostowik [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009, s. 318; zob. jednak uwagi S. Wójcika, który przepis ten postrzega jako unormowanie intertemporalne, „niefortunny” umieszczone w ramach przepisów kodeksowych dotyczących nienależnego świadczenia (S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie kodeksu cywilnego ustawą z 28 lipca 1990 r.*, PS 1991, nr 1-2, s. 45).

¹²⁹⁹ W. Serda, *Nienależne świadczenie...*, s. 172; W. Dubis [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 761; G. Karaszewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2014, s. 687.

¹³⁰⁰ Wyrok SN z 28 października 2014 r., I PK 54/14, Lex nr 1541248.

¹³⁰¹ W. Dubis [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 761.

samego rodzaju, dotyczy art. 451 k.c. W kontekście omawiania tego unormowania część przedstawicieli doktryny ogranicza się do powołania się na wydany jeszcze pod rządami poprzednio obowiązujących przepisów wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1957 r. (CR 456/56)¹³⁰², w którym stwierdzono, że w sytuacji, gdy dłużnik spełnia świadczenie bez wskazania, który z długów jakie ma względem wierzyciela chce w ten sposób zaspokoić, a któreś z roszczeń przysługujących temuż wierzycielowi wobec tego dłużnika jest przedawnione, to brak jest podstaw do przyjęcia, że wolą dłużnika była zapłata długu przedawnionego przed nieprzedawnionymi. Stanowisko to jest przy tym uważane przez część doktryny za zachowujące aktualność na gruncie obecnie obowiązującego art. 451 k.c.¹³⁰³

De lege lata niektórzy autorzy wywodzą bowiem, że w razie, gdyby dłużnik nie wskazał na podstawie art. 451 § 1 k.c., który z kilku ciążyących na nim względem tego samego wierzyciela długów tego samego rodzaju chce zaspokoić poprzez swoje świadczenie na rzecz tegoż wierzyciela, nie jest dopuszczalne zaliczenie tego świadczenia przez wierzyciela w ramach kompetencji przysługującej mu na podstawie art. 451 § 2 k.c. na poczet długu przedawnionego¹³⁰⁴. Na rzecz takiego poglądu podnosi się, że zmierza on do realizowania domniemanej woli dłużnika, który to, spełniając we wspomnianych powyżej okolicznościach świadczenie, nie składając wyraźnego oświadczenia co do woli zarachowania tegoż świadczenia na poczet określonego długu, „przynajmniej konkludentnie oświadcza, że chce zaspokoić dług zaskarżalny albo nieprzedawniony, a więc taki, który wierzyciel mógłby skutecznie realizować przeciwko dłużnikowi. Takiej woli dłużnika można domniemywać i należy oczekiwać, że odmienna wola dłużnika powinna być wyraźnie zmanifestowana”¹³⁰⁵. Co więcej, wyrażane jest także stanowisko sprzeciwiające się możliwości zaliczenia świadczenia na poczet przedawnionego roszczenia na podstawie reguły wyrażonej w art. 451 § 3 k.c. Uzasadnia się to sprzecznością takiego rozwiązania z wolą dłużnika (przy odwołaniu się do generalnie służącego ochronie dłużnika charakteru art. 451 k.c.) oraz funkcją art. 451 § 3 k.c., której upatruje się w niedopuszczaniu do przedawnienia roszczeń¹³⁰⁶.

¹³⁰² OSP 1958, nr 9, poz. 228.

¹³⁰³ Tak: W. Popiołek [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 450–1088*, t. II, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011, s. 7; T. Wiśniewski [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania*, t. 1, red. G. Bieniek, Warszawa 2005, s. 527; tak też chyba R. Kolano, który powołuje tezę tego orzeczenia bez odmiennego komentarza (R. Kolano, *Zarachowania wierzytelności w świetle regulacji artykułu 451 kodeksu cywilnego*, PUG 2002, nr 7, s. 29).

¹³⁰⁴ Tak: F. Zoll [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna, Suplement*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2010, s. 46.

¹³⁰⁵ *Ibidem*, s. 46-47.

¹³⁰⁶ *Ibidem*, s. 48.

Z tym ostatnim poglądem podejmowana jest w literaturze przedmiotu polemika. W jej ramach wywodzi się, że trudno tu odwoływać się do jakiejś domniemanej woli dłużnika, a sama treść art. 451 § 3 k.c. nie stwarza podstaw do wykluczenia jego stosowania do roszczeń przedawnionych, w przepisie tym jest bowiem mowa nie o przedawnieniu, lecz o wymagalności długu, natomiast roszczenia przedawnione uznać należy za wymagalne, jako że mogą być one dochodzone przed sądem, zasądzone i egzekwowane (jeśli dłużnik nie podniósł zarzutu przedawnienia)¹³⁰⁷.

Odnosząc się do tej materii, należy przede wszystkim zważyć, że jeśli przyjąć stanowisko, które zdaje się wynikać z terminologii stosowanej przez ustawodawcę, a już niewątpliwie jest przyjmowane w ramach dominującego (czy wręcz: jedyne w tym względzie) zapatrywania doktryny, iż pomimo przedawnienia roszczenie nadal utrzymuje ono ten status, to znaczy roszczeniem pozostaje, a okoliczność jego przedawnienia może być uwzględniana jedynie na zarzut podniesiony przez pozwanego dłużnika, to w kontekście świadomości dłużnika w tym względzie uznać należałoby raczej, że skoro ustawodawca daje mu uprawnienie (w art. 451 § 1 k.c.) do wskazania, który swój dług względem wierzyciela chce zaspokoić spełniając określone świadczenie, to wiedząc o przedawnieniu określonego z jednorodząjowych roszczeń służących temu wierzycielowi względem niego, i chcąc uniknąć zarachowania zapłaty na rzecz tegoż roszczenia, powinien ze wspomnianego uprawnienia dawanego mu przez ustawodawcę skorzystać i wskazać, na poczet którego długu spełnia to świadczenie. Jak się wydaje sposób sformułowania przez dłużnika tego wskazania ma znaczenie drugorzędne, to znaczy co prawda oświadczenie w tym względzie powinno być wyraźne i nie budzić wątpliwości, już jednak jako równoprawne traktować należałoby zarówno pozytywne wskazanie ze strony dłużnika, który dług chce zaspokoić swoim świadczeniem, jak i negatywne zastrzeżenie, że nie chce zaliczenia tego świadczenia na poczet roszczeń przedawnionych (a poza tym jego zarachowanie pozostawia albo swobodzie wierzyciela, albo czyni jeszcze w tym względzie dalsze wskazania np. co do tego, by zarachowanie nastąpiło na poczet długów z tytułu któregoś wskazanego stosunku prawnego łączącego strony [w razie, gdyby łączyła je większa liczba relacji prawnych], bądź na poczet nieprzedawnionych długów najdawniej wymagalnych, lub dokonując jeszcze jakichś innych zastrzeżeń w tej kwestii).

Wobec takiego ukształtowania statusu roszczenia po upływie terminu przedawnienia oraz w świetle powyższych konstatacji można polemizować z przytaczaną wcześniej, podnoszoną przez niektórych autorów tezę, by w braku wyraźnego oświadczenia dłużnika dopatrywać się i tak jego konkludentnego oświadczenia co do tego, że chce on

¹³⁰⁷ K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014, s. 920.

zaspokoić dług nieprzedawniony¹³⁰⁸. Wydaje się, że można nawet zaryzykować postawienie tezy przeciwnej – skoro dłużnik przy świadomości powyżej przytoczonych rozwiązań prawnych, w tym tego, że dochodzenie przeciwko niemu roszczenia przedawnionego przez wierzyciela jest możliwe, a jedyną drogą obrony przed tym będzie podniesienie zarzutu przedawnienia (zresztą obrony nie zawsze skutecznej, z uwagi na możliwość uznania podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa na podstawie art. 5 k.c.), to w braku wskazania przez tegoż dłużnika, który z długów chce poprzez swoje świadczenie zaspokoić, upatrywać można by wręcz konkludentnego zrzeczenia się tego zarzutu przedawnienia (skoro tu niejako dłużnik mógł go podnieść wskazując inny dług – nieprzedawniony, na poczet którego świadczy, bądź – jak wskazano powyżej – choćby wykluczyć możliwość zachowania świadczenia na dług przedawniony¹³⁰⁹). Wniosek taki wydaje się uprawniony zwłaszcza wobec świadomości (w tym dłużnika) co do treści regulacji prawnej, w ramach której w braku wyraźnego oświadczenia dłużnika co do długu, który chciałby zaspokoić (art. 451 § 1 k.c.) ustawodawca nie pozostawia sytuacji nieuregulowanej, lecz przewiduje konkretne rozwiązanie normatywne w art. 451 § 2 k.c., przyznając wówczas z kolei wierzycielowi kompetencję do zaliczenia otrzymanego od dłużnika świadczenia na poczet jednego z jego długów. Mając na uwadze, że w tym ostatnim powołanym przepisie ustawodawca nie wyłącza możliwości zaliczenia przez wierzyciela świadczenia na poczet przedawnionego długu danego dłużnika, tym bardziej zasadne jest przyjęcie, że jeśli dłużnik chciałby temu przeciwdziałać, powinien skorzystać ze wspomnianej wyżej możliwości dawanej mu przez art. 451 § 1 k.c. Nie oznacza to jednak, że w braku skorzystania z tej możliwości – przy upatrywaniu w tym dorozumianego zrzeczenia się zarzutu przedawnienia – wierzyciel będzie związany taką postawą dłużnika. W takiej sytuacji brak zajęcia przez dłużnika stanowiska na podstawie art. 451 § 1 k.c. będzie skutkowało możliwością zaliczenia przez wierzyciela świadczenia dłużnika na poczet przedawnionego roszczenia, ale nie będzie go do tego obligował; po prostu taka postawa dłużnika pozostawi wierzycielowi swobodę co do tego, na poczet którego długu zaliczy on świadczenie tegoż dłużnika.

¹³⁰⁸ Przeciwno takiemu rozumowaniu przemawiają nie tylko powyższe argumenty, ale też i szereg dalszych. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że sam ustawodawca uznaje zasadność i słusność spełnienia świadczenia na poczet przedawnionego roszczenia (art. 411 pkt 3 k.c.).

¹³⁰⁹ Nie wydaje się, by można upatrywać tu takiego konkludentnego negatywnego wskazania ze strony dłużnika bez jego wyraźnego oświadczenia w tym zakresie (tak: F. Zoll [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna, Suplement...*, s. 47), ponieważ założenie takie opiera się jedynie na woli chronienia dłużnika i przyjmowaniu wobec tego rozwiązania dla niego korzystniejszego, podczas gdy proponowany tu sposób wykładni opiera się na kształcie aktualnie obowiązujących przepisów dotyczących przedawnienia i zakłada podejmowanie przez dłużnika decyzji co do sposobu postępowania przy świadomości istniejących rozwiązań prawnych (a taką się z reguły zakłada, wszak zgodnie z powszechnie przyjmowaną paremią *ignorantia iuris nocet*).

Ponadto w świetle art. 451 § 2 k.c. wydaje się, że w razie, gdy dłużnik nie wskazał, który z długów, jakie ma względem danego wierzyciela, chce zaspokoić (jak wskazywano – ani nie wskazał pozytywnie, ani też nie wykluczył możliwości zachowania swego świadczenia na poczet określonego długu), a wierzyciel dokonał zaliczenia świadczenia dla zaspokojenia przysługującego mu roszczenia przedawnionego i dłużnik stosowne pokwitowanie przyjął¹³¹⁰, uznać należy, że dochodzi wówczas do zaliczenia świadczenia dłużnika na poczet tegoż roszczenia przedawnionego. Wszak mamy w takiej sytuacji do czynienia z konsensem stron co do takiego zachowania; gdyby bowiem dłużnik nie wyrażał na nie zgody, mógłby pokwitowania nie przyjąć, co skutkowało by brakiem wiążącego charakteru zachowania, jakiego próbował dokonać wierzyciel, i powrotem do stanu, w którym to do dłużnika należy wskazanie, na poczet którego długu należy zaliczyć swoje świadczenie¹³¹¹.

Ten ostatni wniosek wydaje się tym bardziej uprawniony, jeśli się zważy, że art. 451 k.c. zawiera w istocie reguły interpretacyjne, których zastosowanie wchodzi w grę jedynie wówczas, kiedy strony nie porozumieją się co do zachowania świadczenia spełnianego przez dłużnika w sposób odmienny¹³¹².

Na tym tle nie do końca można się jednak zgodzić z poglądem, w myśl którego: „Reguły te wchodzi w rachubę jedynie w razie braku umowy stron co do zaliczenia świadczenia. Odpadają zatem, jeżeli – nie później niż dłużnik zacznie spełniać świadczenie – odpowiednia umowa zostanie zawarta”¹³¹³. W świetle powyżej poczynionych konstatacji oraz tego, że w obrębie art. 451 k.c. mamy właściwie do czynienia z kilkoma regułami interpretacyjnymi, mogącymi znajdować zastosowanie w różnych układach sytuacyjnych, uznać bowiem raczej należy, że nie tylko uprzednie w stosunku do spełnienia świadczenia przez dłużnika zawarcie stosownej umowy pomiędzy tymże dłużnikiem a jego wierzycielem w przedmiocie zachowywania spełnianego przez dłużnika świadczenia (lub kolejnych świadczeń) wyłącza możliwość (i potrzebę) odwoływania się do art. 451 k.c., lecz wyłączenie stosowania którejś z reguł interpretacyjnych wysłowionych w tym ostatnim unormowaniu będzie następować także w przypadkach, gdy strony takiej uprzedniej umowy nie zawarły, wobec czego zastosowanie znalazła już

¹³¹⁰ Co do znaczenia tego ostatniego elementu zob. K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 919. Jeśli chodzi natomiast o sytuację, w której wierzyciel dokonałby zachowania świadczenia na poczet innego długu, niż ten, który wskazał wierzyciel, zob. przegląd stanowisk: F. Zoll [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna, Suplement...*, s. 46, przypis nr 170.

¹³¹¹ Taki skutek odmowy przyjęcia przez dłużnika pokwitowania wystawionego przez wierzyciela wskazuje K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 919.

¹³¹² Tak też m.in. W. Popiołek [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 450–1088, t. II*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011, s. 5; R. Kolano, *Zachowania wierzytelności...*, s. 27.

¹³¹³ T. Wiśniewski [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, t. 1*, red. G. Bieniek, Warszawa 2005, s. 526.

któraś z reguł interpretacyjnych z tego przepisu (np. z art. 451 § 1 k.c.) i dopiero na dalszym etapie rozstrzygnięcia wątpliwości co do tego, na poczet którego z długów zarachować świadczenie dłużnika, strony (tj. wierzyciel i dłużnik) postanowią nie korzystać z rozwiązań dawanych przez dalszą część art. 451 k.c., lecz samodzielnie przewidzieć inny sposób zarachowania danego świadczenia. Za takim stanowiskiem przemawia też dyspozytywny charakter całego art. 451 k.c., a nie tylko jego § 1. Co za tym idzie, nawet w przypadku, gdyby ani dłużnik (art. 451 § 1 k.c.), ani później wierzyciel (art. 451 § 2 k.c.) nie wskazali, na poczet którego z długów chcą zarachować świadczenie spełnione przez dłużnika, nie oznacza to jeszcze bezwzględnej konieczności zastosowania się do rozwiązania przewidzianego w art. 451 § 3 k.c., bowiem i w tym momencie wierzyciel i dłużnik mogą się umówić co do określonego, także odmiennego aniżeli przewiduje ten ostatni przepis, zaliczenia świadczenia spełnionego przez dłużnika; nie ma tu przeszkód, jeśli taka będzie ich zgodna wola, by zaliczyć to świadczenie na poczet roszczenia, które uległo przedawnieniu. Dopiero w braku takiego ich porozumienia na tym etapie pozostaje stosowanie się do reguły interpretacyjnej z art. 451 § 3 k.c. Na gruncie tego ostatniego przepisu jednak, jak się wydaje, również nie jest wykluczone zarachowanie świadczenia dłużnika na poczet roszczenia przedawnionego. Przewidziane w tym unormowaniu kryteria odwołują się bowiem jedynie do takiej okoliczności, jak wymagalność długu (a w razie wymagalności kilku długów każą brać pod uwagę to, który jest najdawniej wymagalny). Jak już natomiast wskazywano powyżej, w znacznej mierze w oparciu o uwagi zgłoszone w tym zakresie przez K. Zagrobelnego¹³¹⁴, to, że dane roszczenie jest przedawnione, nie wyłącza posiadania przez nie statusu roszczenia wymagalnego. W obecnie obowiązującym stanie prawnym także przedawnione roszczenie może być skutecznie dochodzone przed sądem (o ile dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia, chyba że z kolei podniesienie takiego zarzutu uznane zostanie za nadużycie prawa z jego strony), a w razie jego zasądzenia – egzekwowane z wykorzystaniem aparatu przymusu państwowego.

Pogląd broniący możliwości zastosowania art. 451 k.c. do roszczeń przedawnionych nie jest zresztą odosobniony w literaturze przedmiotu¹³¹⁵ (choć jak się wydaje nadal jest on mniejszościowy), gdzie dla jego wsparcia podnosi się, że odmienne stanowisko prowadzi właściwie do uznania z urzędu przysługującego dłużnikowi zarzutu przedawnienia, co kłóci się z sygnalizowaną powyżej, przyjmowaną *de lege lata* konstrukcją uwzględniania przedawnienia jedynie w razie podniesienia stosownego zarzutu przez

¹³¹⁴ K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*..., s. 920.

¹³¹⁵ Tak np. Z. Gawlik [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. III, Zobowiązania. Część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2014, s. 647.

dłużnika¹³¹⁶; to temu ostatniemu bowiem ustawodawca pozostawił decyzję, czy korzystać z tego środka, czy jednak określoną wierzytelność zaspokoić. Prezentowane tu, przedstawione powyżej stanowisko, jest natomiast kompatybilne z takim stanem prawnym. Przyjęcie, że to wierzyciel zarachuje spełniane przez dłużnika świadczenie na poczet roszczenia przedawnionego (na podstawie art. 451 § 2 k.c.) czy – w razie braku wskazań co do takiego zarachowania zarówno ze strony dłużnika, jak i wierzyciela – że świadczenie to zostanie zaliczone dla zaspokojenia roszczenia przedawnionego jako wymagalnego, bądź najdawniej wymagalnego (z mocy art. 451 § 3 k.c.) nie wyłącza przecież możliwości przeciwdziałania takiemu skutkowi poprzez działanie dłużnika, które stanowić będzie podniesienie kwestii przedawnienia danego roszczenia. Dłużnik może bowiem uczynić to w swym oświadczeniu składanym na podstawie art. 451 § 1 k.c. – podając, że spełnia świadczenie na poczet wskazanego długu nieprzedawnionego lub wykluczyć zaliczenie tego świadczenia na dług przedawniony przez wierzyciela. Co więcej, na każdym etapie, to jest i na początku (a więc w sposób całkowicie wykluczający zastosowanie którejkolwiek z reguł interpretacyjnych z art. 451 k.c.), jak i w razie, gdy była już możliwość stosowania którejs z tych reguł, ale ani dłużnik, ani wierzyciel z niej nie skorzystał (dłużnik nie skorzystał z możliwości wskazania roszczenia zaspokajanego na podstawie art. 451 § 1 k.c., a potem nie zarachował świadczenia na poczet któregoś z długów wierzyciel mimo uprawnienia ku temu wypływającego z art. 451 § 2 k.c.) lub nie uczynił tego skutecznie (gdy wierzyciel skorzystał z dawanej przez art. 451 § 2 k.c. możliwości wskazania, na poczet którego z długów chciałby zaliczyć świadczenie dłużnika, lecz ten ostatni nie przyjął wystawionego przez wierzyciela pokwitowania), jest możliwość zaprzestania podporządkowywania się przez dłużnika i wierzyciela wskazaniom z art. 451 k.c., jako jedynie dyspozytywnym, i odmienne, samodzielne umówienie się co do tego, na poczet którego z długów zaliczają świadczenie dłużnika. W braku skorzystania z tych możliwości uznać należy, że tak wierzyciel, jak i dłużnik, godzą się na to, iż sytuacja uregulowana zostanie według kryteriów z art. 451 § 3 k.c.; w tym, co należy podkreślić w kontekście tematyki niniejszych rozważań, dłużnik poprzez swoją bierność, nie korzystając na żadnym z tych etapów z możliwości powołania się na okoliczność przedawnienia roszczenia i wyłączenia dopuszczalności zarachowania danego przez siebie świadczenia na poczet tegoż roszczenia (które to, wskazane powyżej możliwości, stanowią w istocie specyficzne formy skorzystania z zarzutu przedawnienia), godzi się

¹³¹⁶ *Ibidem*, s. 647; B. Ruskiewicz [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Ciszewski, Warszawa 2014, s. 788. W istocie konstatacja ta i poczynione tu wywody obalają wynikający z wykładni historycznej zarzut stawiany przez F. Zolla (zob. F. Zoll [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna, Suplement...*, s. 48, przypis nr 175, argument pierwszy).

w istocie na to, że świadczenie zostanie zaliczone na roszczenie przedawnione¹³¹⁷ (co – jak wykazano powyżej – może mieć miejsce na gruncie art. 451 § 3 k.c.). W świetle powyższego należy zgodzić się z Z. Gawlikiem, który wskazuje, że skoro dłużnik i tak korzysta z szeregu przywilejów dawanych mu na gruncie art. 451 k.c., to wykluczanie pomimo to możliwości zarachowania jego świadczenia na poczet długu przedawnionego oznaczałoby niczym nieuzasadnione stawianie interesu dłużnika wyżej niż interesu wierzyciela, w sytuacji, gdy ten pierwszy nie skorzysta nawet z przyznanych mu przez ustawodawcę uprawnień, co stanowiłoby właściwie „uszcześliwianie” go wbrew jego woli¹³¹⁸. Co więcej należy zauważyć, że powołany autor podkreśla, iż trzeba tu brać pod uwagę i to, że na gruncie art. 451 k.c. ustawodawca starał się uwzględnić słuszne interesy tak wierzyciela, jak i dłużnika, a nie ma podstaw ku temu, by niszczyć tak pomyślaną konstrukcję „dorobkiem judykatury czy w drodze twórczej wykładni”¹³¹⁹.

O tym, że *de lege lata* możliwe jest zarachowywanie na podstawie art. 451 k.c. spełnianego przez dłużnika świadczenia na poczet roszczeń przedawnionych zdaje się także pośrednio świadczyć i to, że w projekcie nowego uregulowania problematyki zaliczenia świadczenia zauważono potrzebę wyraźnego wskazania, że w określonych sytuacjach zaliczenie takie nie będzie możliwe na poczet roszczeń przedawnionych. Uznano zatem ewidentnie, że obecne unormowanie daje taką możliwość, a co za tym idzie – wyłączenie jej wymaga wyraźnej interwencji legislacyjnej. Chodzi mianowicie o projekt przepisów dotyczących wykonania zobowiązań, gdzie w art. 8 zaproponowano m.in. zastrzeżenie, iż nawet w razie wskazania przez dłużnika, który z kilku długów tego samego rodzaju, jakie ma względem tego samego wierzyciela, chce zaspokoić poprzez swoje

¹³¹⁷ Co zdaje się obalać kolejny argument reprezentowany przez zwolennika przeciwnego stanowiska, F. Zolla (*idem* [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna, Supplement...*, s. 48, przypis nr 175, argument drugi), który powołuje się m.in. na okoliczność, że spełnienie świadczenia wymaga wystąpienia po stronie dłużnika zaspokojenia określonego długu. Jak bowiem wywiedziono powyżej, przy przyjęciu interpretacji, w myśl której istnieje możliwość zarachowania świadczenia dłużnika na poczet roszczenia przedawnionego na gruncie art. 451 k.c., zachowane zostaje wiele możliwości wskazania przez dłużnika, które roszczenie chce zaspokoić bądź którego zaspokajać nie chce, a w razie braku jakiegokolwiek aktywności z jego strony, przy znajomości reguł interpretacyjnych z art. 451 k.c. uznać należy, że wyraża on swą wolę zgodą na zarachowanie jego świadczenia na poczet dowolnego długu (wszak wyraźnym jego oświadczeniem wyrażającym zgodę na zarachowanie na określony dług będzie przyjęcie pokwitowania wystawionego przez wierzyciela – art. 451 § 2 k.c.), bądź długu wymagalnego (art. 451 § 3 k.c.), a więc i możliwe, że – w obu sytuacjach – przedawnionego.

¹³¹⁸ Z. Gawlik [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Zobowiązania. Część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2014, s. 647.

¹³¹⁹ Z. Gawlik [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Zobowiązania...*, s. 647. Autorowi temu należy przyznać słuszność, zwłaszcza wobec jasno wypływającej z treści art. 451 k.c. woli ustawodawcy w przedmiocie balansowania interesów obu stron, to jest zarówno wierzyciela, jak i dłużnika. Odmienne zapatrywanie w tym względzie wyraża F. Zoll, twierdząc, że omawiany przepis „oparty jest przede wszystkim o zasadę ochrony woli dłużnika” (F. Zoll [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna, Supplement...*, s. 48).

świadczenie, i tak to, co przypada na poczet danego długu, trzeba będzie w pierwszej kolejności zaliczyć na nieprzedawnione zaległe należności uboczne związane z tym długiem, a później – na nieprzedawnioną, najdawniej wymagalną należność główną (art. 8 § 1 projektu). Co więcej, w regule znajdującej zastosowanie w braku oświadczenia co do określonego zarachowania danego świadczenia tak ze strony dłużnika, jak i wierzyciela, stanowiącej odpowiednik obecnie obowiązującego art. 451 § 3 k.c., proponuje się między innymi wyraźne zastrzeżenie, że spełnione świadczenie podlega zaliczeniu przede wszystkim na poczet nieprzedawnionego długu wymagalnego (początek projektowanego art. 8 § 3).

Warto jednak zauważyć, że już w art. 8 § 2 projektu nie zawarto wyłączenia możliwości zaliczenia spełnianego przez dłużnika świadczenia na poczet długu przedawnionego. Proponuje się bowiem następujące brzmienie tego przepisu: „Jeżeli dłużnik nie złożył oświadczenia, który z długów chce zaspokoić, wierzyciel może niezwłocznie po spełnieniu świadczenia dokonać wyboru, na poczet której z zaległych należności należy zaliczyć świadczenie, informując o tym dłużnika”¹³²⁰. Spostrzeżenie to staje się już całkiem uprawnione w świetle lektury uzasadnienia projektu, gdzie odnośnie do tej formuły wskazuje się wyraźnie, że: „Wierzyciel może wskazać także zobowiązanie przedawnione. Brak wskazania przez dłużnika jest traktowany w propozycji równoznacznie z brakiem podniesienia zarzutu przedawnienia. Wierzyciel może w takiej sytuacji dokonać wyboru, który w największym stopniu odpowiada jego interesom”¹³²¹. Skoro zatem i odpowiadające merytorycznie ostatniemu zacytowanemu projektowanemu przepisowi obecnie obowiązujące unormowanie (art. 451 § 2 k.c.) nie zawiera wyłączenia jego stosowania do roszczeń przedawnionych, uznać należy, że podobnie na jego gruncie słuszna jest konstatacja (poczyniona przeze mnie powyżej w toku niniejszego wywodu), że *de lege lata* na gruncie art. 451 § 2 k.c. możliwe jest zarachowanie przez wierzyciela świadczenia dłużnika na poczet roszczenia przedawnionego, a nieskorzystanie przez dłużnika z możliwości wskazania roszczenia, które swoim świadczeniem chce zaspokoić, traktować można w sposób uprawniony jako równoznaczne z nieskorzystaniem przez niego z możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia (we wszystkich powoływanych powyżej sytuacjach, na różnych etapach stosowania art. 451 k.c. lub w drodze umowy dłużnika z wierzycielem w ogóle wyłączającej zastosowanie którejkolwiek z reguł interpretacyjnych przewidzianych w tym unormowaniu). Wyłączenie możliwości zarachowania świadczenia dłużnika na poczet roszczenia przedawnionego

¹³²⁰ Projektowane brzmienie przepisów powoływane lub relacjonowane za ich brzmieniem w projekcie Tytułu I. Wykonanie zobowiązań [w:] *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem*, pod kierunkiem J. Pisulińskiego i F. Zolla, pod red. M. Pecyny, Kraków 2009, s. 15.

¹³²¹ M. Spyra [w:] *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem...*, s. 110.

– jak ewidentnie wykazuje powoływane projektowane unormowanie – wymagałoby bowiem wyraźnego wykluczenia takiej możliwości przez ustawodawcę; *de lege lata* tego on nie czyni, co uprawnia zaprezentowane powyżej stanowisko, że jest to dopuszczalne we wskazywanych w tym podrozdziale przypadkach.

8.1.2.3. Potrącenie w przypadku roszczenia przedawnionego

W kontekście rozważanej problematyki warto także zwrócić uwagę na to, czy dopuszczalne jest dokonanie potrącenia w razie, gdy któreś z roszczeń, które miałyby być tym potrąceniem objęte, czy to przysługujące dłużnikowi, czy też wierzycielowi, jest przedawnione.

Okoliczności, jakie muszą zaistnieć, aby dokonanie potrącenia było dopuszczalne, wymienione zostały w art. 498 § 1 k.c. Generalnie na tle tego przepisu zauważyć można, że chodzi tu o sytuacje, w których dwie osoby są jednocześnie w stosunku do siebie wierzycielami i dłużnikami, przedmiotem wierzytelności każdej z tych osób są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a przy tym obie te wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Na marginesie zauważyć można, że w istocie nie do końca precyzyjne jest tu posługiwanie się przez ustawodawcę w obrębie wspomnianego przepisu pojęciem „wierzytelności”, podczas gdy w istocie chodzi tu o roszczenia; niemniej mając to na uwadze, w dalszym toku wyводу będą stosowane oba te określenia, a pojęcie wierzytelności zwłaszcza tam, gdzie jest używane przez autorów, których poglądy będą przywoływane lub dla zachowania wierności treści powoływanego przepisu. Przecho- dząc jednak do meritum, skonstatować należy, że o ile możliwość spełnienia dwóch pierwszych przywołanych powyżej przesłanek potrącenia (tzn. jeśli chodzi o wzajemność roszczeń i jednorodza-jowość wymaganych świadczeń) w wypadku roszczeń przedawnionych nie budzi wątpliwości, o tyle te ostatnie bywają podnoszone w literaturze przedmiotu na tle dwóch ostatnich wymaganych tu przesłanek, to jest jeśli chodzi o spełnienie kryterium wymagalności i zaskarżalności roszczeń¹³²². W związku z tym należy bliżej przyjrzeć się tym dwóm ostatnim przesłankom potrącenia.

Pierwsza z nich została wyraźnie zastrzeżona w art. 498 § 1 k.c., gdzie ustawodawca *expressis verbis* wymaga, żeby obie wierzytelności były wymagalne. Wymagalność ta bywa zazwyczaj ujmowana w doktrynie jako stan, w którym wierzyciel może już żądać spełnienia świadczenia, a na dłużniku spoczywa obowiązek jego spełnienia¹³²³.

¹³²² M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009, s. 1120-1128.

¹³²³ L. Stępiak, *Potrącenie w systemie polskiego prawa cywilnego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 60; M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1120.

Niekiedy akcentuje się tu aspekt sankcjonowania tego obowiązku dłużnika, utożsamiając wymagalność z sytuacją, w której możliwość żądania przez wierzyciela spełnienia świadczenia od dłużnika sprzężona jest z powinnością zastosowania się do tego żądania przez dłużnika „pod rygorem wyegzekwowania świadczenia”¹³²⁴.

Podkreśla się przy tym zazwyczaj, że dla dokonania potrącenia, właściwie wbrew dosłownemu brzmieniu wspomnianego przepisu, za wystarczające uznać należy, aby to wierzytelność przysługująca potrącającemu była wymagalna¹³²⁵.

Ustawodawca nie posługuje się natomiast pojęciem „zaskarżalności” w obrębie art. 498 § 1 k.c., lecz stanowi tam omownie o tym, że wierzytelności podlegające potrąceniu „mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym”. Niemniej tę wymaganą do potrącenia cechę roszczenia powszechnie określa się w literaturze przedmiotu jako jego zaskarżalność¹³²⁶.

Zdaniem części autorów postawienie przez ustawodawcę tego ostatniego wymogu, to jest zaskarżalności roszczenia¹³²⁷, wyklucza *a limine* potrącalność roszczeń przedawnionych, ograniczając możliwość dokonania potrącenia do roszczeń wynikających z zobowiązań zupełnych¹³²⁸. Reprezentująca taki pogląd M. Pyziak-Szafnicka uważa co prawda, że pierwotne brzmienie art. 117 § 2 k.c., które zawierało wprost wyrażony zakaz dochodzenia przedawnionego roszczenia¹³²⁹, uległo zmianie w wyniku nowelizacji kodeksu cywilnego dokonanej ustawą z dnia 28 lipca 1990 r.¹³³⁰, na mocy

¹³²⁴ K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*..., s. 1000. Podobnie, wskazując, że wymagalność utożsamiać należy z możliwością żądania i przymusowego wyegzekwowania świadczenia: M. Pyziak-Szafnicka, *Potrącenie w prawie cywilnym*, Kraków 2002, s. 102.

¹³²⁵ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*..., s. 1120; *eadem*, *Potrącenie*..., s. 102; G. Sikorski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2012, s. 894.

¹³²⁶ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*..., s. 1125. Autorka ta podnosi przy tym, że nie jest konieczne, by obie wierzytelności mające ulec potrąceniu były zaskarżalne, lecz wystarczy, iż właściwość ta charakteryzuje wierzytelność przysługującą temu, kto dokonuje potrącenia, jeśli bowiem potrąci ją z przysługującą przeciwko niemu wierzytelnością niezaskarżalną, to nie tylko, że nie naruszy w ten sposób interesów drugiej strony, ale wręcz to jego działanie będzie dla tej drugiej strony korzystne (M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*..., s. 1128).

¹³²⁷ W tym kontekście warto wskazać, że wierzytelnością zaskarżalną w ujęciu art. 498 § 1 k.c. jest wierzytelność zasądzona prawomocnym orzeczeniem sądu i jako taka może być ona objęta potrąceniem (tak w wyroku SN z 20 października 2005 r., II CK 126/05, OSNC 2006, Nr 4, poz. 74; odmiennie, błędnie, w wyroku SA w Łodzi z 31 marca 1993 r., I ACr 87/93, OSA 1993, Nr 11, s. 77).

¹³²⁸ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*..., s. 1125; *eadem*, *Potrącenie*..., s. 123.

¹³²⁹ Jednak wobec takiego uprzedniego brzmienia tego przepisu należy podzielić pogląd wypowiedziany w czasie jego obowiązywania przez L. Stępniaaka, dlatego, że wówczas przepis ten wyraźnie wyłączał możliwość dochodzenia roszczenia przedawnionego, a co za tym idzie wyłączona tu była możliwość potrącenia z racji niespełnienia ostatniej z przesłanek tegoż wymienionych w art. 498 § 1 k.c. (L. Stępniaak, *Potrącenie w systemie polskiego prawa*..., s. 70-71).

¹³³⁰ Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321).

której wprowadzone zostało rozwiązanie, w myśl którego dłużnik może uchylić się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia. Autorka ta wskazuje w związku z tym między innymi, że w wyniku tego w obecnym stanie prawnym roszczenie przedawnione może być dochodzone przed sądem, niemniej twierdzi, iż ustawodawca zaniedbał dostosować brzmienie art. 498 § 1 k.c. do zmienionego kształtu regulacji dotyczącej przedawnienia, i utrzymuje, że pomimo to „sens omawianej przesłanki dla wszystkich jest oczywisty, nadal przyjmuje się, że wymaganie «możliwości dochodzenia przed sądem» ma takie znaczenie, jakie nadawano mu na tle dawnej konstrukcji przedawnienia, a zatem – wyłącza wierzytelności przedawnione z kręgu nadających się do potrącenia”¹³³¹. Od razu trzeba jednak zasygnalizować, że nie jest tak, by takie rozumienie tej przesłanki było „oczywiste dla wszystkich”; odmienne poglądy będą jeszcze wzmiankowane poniżej. W tym miejscu, kończąc omawianie poglądu zajmowanego w analizowanej kwestii przez M. Pyziak-Szafnicką, należy zauważyć, że w kontekście swojego stanowiska traktuje ona art. 502 k.c. jako przejaw złagodzenia wymagania zaskarżalności stawianego w art. 498 § 1 k.c. Uważa, że dochodzi tu niejako do utrwalenia w interesie wierzyciela stanu potrącalności¹³³², które to rozwiązanie stanowi konsekwencję działania potrącenia z mocą wsteczną. Autorka ta na tym tle wywodzi, że jeżeli tylko miał miejsce taki dzień, w którym obydwie wierzytelności już istniały, a przy tym wierzytelność przysługująca potrącającemu nie była przedawniona, to ten ostatni może dokonać potrącenia, choćby od tego dnia upłynęło wiele lat¹³³³.

Jak już wspomniano, w literaturze przedmiotu prezentowane jest w omawianej kwestii stanowisko odmienne, w ramach którego przyjmuje się, że w wyniku upływu terminu przedawnienia roszczenie nie staje się niezaskarżalne w ścisłym tego słowa znaczeniu, a co za tym idzie nie dochodzi do wyłączenia możliwości jego potrącenia z uwagi na postawiony w treści art. 498 § 1 k.c. wymóg dotyczący możliwości dochodzenia

¹³³¹ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1126; podobnie *eadem, Potrącenie...*, s. 122-123 (gdzie autorka ta stwierdza m.in.: „W doktrynie polskiej poza sporem pozostaje teza, że celem sformułowania «wierzytelność może być dochodzona przed sądem lub innym organem państwowym» jest ograniczenie potrącenia do roszczeń wynikających z zobowiązań zupełnych, inaczej cywilnych i – tym samym – wykluczenie możliwości potrącenia wierzytelności z zobowiązań naturalnych, którym nie towarzyszy odpowiedzialność dłużnika. Pozostawiając na razie na uboczu klasyfikację zobowiązań naturalnych należy podkreślić, co bezsporne, że podstawowe znaczenie w tej kategorii mają roszczenia przedawnione. Sens omawianej przesłanki praktycznie sprowadza się do wyłączenia potrącalności tych właśnie roszczeń”). Podobne stanowisko zajmuje np. J. Krajewski, stwierdzając, że „Do potrącenia mogą być przedstawione tylko wierzytelności zaskarżalne. Wyłączone są zatem od potrącenia wierzytelności o osłabionej sankcji, tj. wierzytelności niepełne (naturalne)” (J. Krajewski, *Z zagadnień potrącenia w procesie cywilnym*, Pal. 1972, nr 4, s. 10).

¹³³² M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1129; *eadem, Potrącenie...*, s. 135-136.

¹³³³ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1129; *eadem, Potrącenie...*, s. 136.

roszczenia przed sądem lub innym organem państwowym. Podnosi się bowiem, że wierzyciel może dochodzić roszczenia przedawnionego i może ono zostać zasądzone, jeśli dłużnik zrzeknie się zarzutu przedawnienia, albo nie podniesie go, lub nawet jeśli go podniesie, zarzut ten może nie zostać uwzględniony w oparciu o art. 5 k.c. Wywodzi się jednak, że „o niedopuszczalności przedstawienia do potrącenia wierzytelności przedawnionej rozstrzyga *argumentum a contrario* z art. 502 k.c.”¹³³⁴.

Z przedstawionym powyżej pierwszym stanowiskiem, argumentującym na rzecz wyłączenia potrącalności roszczeń przedawnionych z uwagi na niespełnienie przez nie przesłanki zaskarżalności z art. 498 § 1 k.c., można w pewnych aspektach, przynajmniej na pierwszy rzut oka, polemizować. Po pierwsze, nie jest tak, by takie rozumienie przesłanki zaskarżalności roszczenia na gruncie art. 498 § 1 k.c. było „oczywiste dla wszystkich” – wystarczy wskazać choćby pogląd odmienny przywołany przed chwilą. Po drugie, trudno przejść do porządku dziennego nad stwierdzeniem, że radykalna zmiana kształtu regulacji dotyczących przedawnienia nie ma wpływu na wykładnię omawianego unormowania. Przeciż obecnie roszczenie przedawnione może być dochodzone przed sądem, a jeśli dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia (lub nawet go podniesie, lecz zostanie to ocenione przez sąd jako nadużycie prawa) lub zrzeknie się możliwości korzystania z tego zarzutu, roszczenie to zostanie zasądzone (oczywiście jeśli będzie zasadne) i będzie mogło być egzekwowane¹³³⁵. Można się też zastanawiać nad zarzutem stawianym ustawodawcy co do tego, że nie dostosował on brzmienia art. 498 § 1 k.c. do nowego kształtu regulacji prawnej dotyczącej przedawnienia, wprowadzonej wspomnianą powyżej nowelizacją kodeksu cywilnego z 1990 r. Przeciż ustawodawca, dokonując tak gruntownej nowelizacji, mógł zmienić i ten przepis, a skoro tego nie uczynił, to prawdopodobnie zrobił to celowo (choć tu pewności mieć nie można, zważywszy, że niekiedy dochodzi do różnego rodzaju „przeoczeń” ze strony ustawodawcy). Abstrahując już jednak od potencjalnych motywów legislacyjnych, niewątpliwie trzeba się zastanowić nad zasadnością tezy, że sposób interpretacji tego przepisu w kontekście roszczeń przedawnionych nie będzie ulegał zmianie mimo tak zasadniczej zmiany statusu prawnego przedawnionych roszczeń, które, nie mogąc uprzednio być dochodzonymi przed sądem, po nowelizacji z 1990 r. przed sądem dochodzone być mogą.

¹³³⁴ M. Milewski, *Uwagi o przedawnieniu wierzytelności w kontekście dopuszczalności zarzutu potrącenia*, IN 2010, nr, 1, s. 128-129.

¹³³⁵ Dlatego też nawet położenie nacisku nie tyle na możliwość występowania do sądu o zasądzenie roszczenia, ile na korzystanie przez wierzyciela z ochrony w drodze przymusu egzekucyjnego (co akcentuje M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1127), nie wydaje się stanowić *differentia specifica*, wyłączającego możliwość potrącenia roszczenia przedawnionego.

Oczywiście należy natomiast zgodzić się z tezą, że zbyt szerokie rozumienie zakresu roszczeń, które „mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym” (jak stanowi art. 498 § 1 k.c.) prowadziłyby do irracjonalnych rezultatów, zwłaszcza jeśliby uznać, że w grę wchodzi wszelkie roszczenia, przy przyjęciu, że właściwie każde roszczenie cywilnoprawne powód może uczynić przedmiotem postępowania sądowego, a tylko wynik tego postępowania bywa różny, w zależności od wypełnienia materialnoprawnych i procesowych przesłanek dochodzenia danego roszczenia¹³³⁶. Trudno bowiem uznać, że stanowiąc o roszczeniu, które może być dochodzone przed sądem, ustawodawca miał na myśli też takie roszczenia, co do których nie ma żadnych materialnoprawnych podstaw ich dochodzenia, żadnych szans ich zasądzenia przez sąd, a jedynie dany podmiot może objąć je swym powództwem. Wówczas bowiem ta ostatnia przesłanka potrącenia z art. 498 § 1 k.c. pozbawiona byłaby jakiegokolwiek znaczenia merytorycznego, nie ograniczając w żaden sposób zakresu roszczeń, które mogą zostać objęte instytucją potrącenia.

W przypadku roszczenia przedawnionego nie mamy jednak do czynienia z sytuacją, w której nie ma żadnych szans na zasądzenie takiego roszczenia w razie jego dochodzenia przed sądem. Jak już przecież wskazywano, sąd zasądzi takie roszczenie, jeśli dłużnik zrzekł się korzystania z zarzutu przedawnienia, lub tegoż zarzutu nie podniesie, bądź nawet podniesie, lecz zostanie to ocenione jako nadużycie prawa (art. 5 k.c.)¹³³⁷.

Należy zauważyć, że wobec powyższego roszczenie przedawnione zdaje się spełniać przesłankę potrącenia, polegającą na tym, że może być ono dochodzone przed sądem, dodać należy – zasadnie i skutecznie. Nie spełnia natomiast dodatkowego wymogu postawionego w odniesieniu do omawianej przesłanki przez M. Pyziak-Szafnicką. Mianowicie według stanowiska tej autorki: „Akcent musi padać na uzależnienie wszczęcia egzekucji wyłącznie od woli wierzyciela”¹³³⁸. Oczywiście gdyby rozumieć ten wymóg dosłownie, to można mu od razu przedstawić kontrargument, że przecież wszczęcie postępowania egzekucyjnego na podstawie prawomocnego orzeczenia zasądającego przedawnione roszczenie (zaopatrzonego oczywiście w klauzulę wykonalności) zależy tylko od woli wierzyciela, czy złoży stosowny wniosek w tym przedmiocie. Jak się jednak wydaje, z kontekstu całego wywodu wnosić można, że powoływanej autorce chodzi o inny aspekt, taki mianowicie, że poprzez roszczenia, które mogą być dochodzone

¹³³⁶ Jak słusznie: M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1126; *eadem, Potrącenie...*, s. 125.

¹³³⁷ Dlatego też nie można się zgodzić z podnoszonym niekiedy twierdzeniem, że skutkiem upływu terminu przedawnienia jest niemożność dochodzenia przedawnionego roszczenia (a tak np. wyrok SN z 13 września 2012 r., I ACa 120/12, Lex nr 1281086).

¹³³⁸ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań - część ogólna...*, s. 1127; *eadem, Potrącenie...*, s. 127.

przed sądem, rozumiałaby ona na gruncie art. 498 § 1 k.c. te, w stosunku do których ich dochodzenie zależy tylko od woli (i aktywności) wierzyciela, a już nie dłużnika. Jak się jednak wydaje, byłaby to interpretacja nie do końca uprawniona. Po pierwsze bowiem, w wielu przypadkach jest tak, że określone działanie dłużnika może ubezszkutecznieć powództwo wierzyciela; nie tylko podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia (a i to nie zawsze, z uwagi na wspomnianą już możliwość nieuwzględnienia tego zarzutu na podstawie art. 5 k.c.). Po drugie, takie „dopisywanie” dodatkowego wymogu, dalece wykraczającego ponad sformułowanie art. 498 § 1 k.c. nie wydaje się uprawnione, nawet na gruncie wykładni funkcjonalnej (na którą, jak się wydaje, powołuje się M. Pyziak-Szafnicka¹³³⁹).

Zauważyć przy tym należy, że jednocześnie wykładnia systemowa wprowadzała by tu pewne ograniczenia. Przepis art. 498 § 1 k.c. trzeba bowiem interpretować, jak już wcześniej zasygnalizowano, przy uwzględnieniu zmienionego kształtu unormowań kodeksowych dotyczących przedawnienia roszczeń i sposobu ich uwzględniania. Skoro więc *de lege lata* po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, może uchylić się od jego zaspokojenia (art. 117 § 2 k.c.), to niezgodne z tym unormowaniem byłoby dopuszczenie możliwości, by wierzyciel, któremu przysługuje roszczenie przedawnione w stosunku do danego dłużnika, mógł dokonać potrącenia tego roszczenia z roszczeniem, które przysługuje z kolei temuż dłużnikowi w stosunku do niego (w tej ostatniej relacji właściwie role się odwracają, dłużnik z pierwszego stosunku staje tu w roli wierzyciela w stosunku do potrącającego, będącego w tym układzie dłużnikiem). Prowadziłoby to do obejścia przepisu, dającego dłużnikowi uprawnienie do uchylenia się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia, i jako takie musiałyby zostać uznane za nieważne (art. 58 § 1 k.c.)¹³⁴⁰. Już jednak jako dopuszczalna mogłaby się jawić sytuacja, w której wierzyciel do potrącenia z przedawnionym roszczeniem drugiej strony przedstawiałby własne roszczenie nieprzedawnione. Takie działanie wierzyciela można by zasadnie odczytywać jako zrzeczenie się przez niego korzystania z zarzutu przedawnienia (na co zezwala art. 117 § 2 k.c.); byłoby to przy tym działanie korzystne dla drugiej strony z ekonomicznego punktu widzenia – dochodziłoby do umorzenia jej długu

¹³³⁹ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1127; *eadem, Potrącenie...*, s. 126. Ponadto zauważyć należy, że stawianie wspomnianego wymogu nie jest z reguły dokonywane w literaturze przedmiotu, gdzie raczej pojęcie „zaskarżalności” tłumaczy się jako możliwość zwrócenia się do odpowiednich organów państwowych o pomoc w przymusowej realizacji zobowiązania (L. Stępnik, *Potrącenie w systemie polskiego prawa...*, s. 71-72).

¹³⁴⁰ W związku z regulacją art. 117 § 2 k.c. nie można także zgodzić się ze stwierdzeniem G. Sikorskiego, że „potrąceniem ustawowym nie mogą być objęte wierzytelności (...) przedawnione, jeśli dłużnik skorzystał z zarzutu przedawnienia” (G. Sikorski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2012, s. 894). Przeciwnie potrącenie odbywa się tu (tj. przy potrąceniu tzw. „ustawowym” na podstawie art. 498 § 1 k.c.) w drodze jednostronnego oświadczenia jednej ze stron, nie ma tu elementu pytania o stanowisko drugiej strony co do tego, czy korzysta, czy nie z zarzutu przedawnienia.

(w wyniku potrącenia) dzięki uwzględnieniu roszczenia, którego mogłaby nie być w stanie skutecznie dojść od swojego dłużnika (z uwagi na możliwość podniesienia przez tego ostatniego zarzutu przedawnienia). Wpisująoby się to też w dominujący pogląd doktryny, w myśl którego wymóg zaskarżalności – właściwie wbrew literalnemu brzmieniu przepisu art. 498 § 1 k.c. – stawia się wyłącznie w stosunku do wierzytelności potrącającego¹³⁴¹.

Powyższe konstatacje nie oznaczają jednak, że będzie tu bronione stanowisko, iż roszczenie przedawnione może być zawsze na gruncie obecnie obowiązującej regulacji kodeksu cywilnego przedmiotem potrącenia. Wprost przeciwnie, wydaje się, że *de lege lata* nie jest to dopuszczalne, lecz nie wynika to z niespełnienia przez takie roszczenie przesłanek potrącenia wyrażonych w art. 498 § 1 k.c. (ponieważ, jak wskazano powyżej, roszczenie przedawnione – przy obecnie obowiązującej konstrukcji przedawnienia w kodeksie cywilnym – wszystkie je spełnia), lecz z obowiązującego art. 502 k.c.¹³⁴² W myśl tego ostatniego przepisu, wierzytelność przedawniona może być bowiem potrącona, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło.

Z zestawienia regulacji prawnych zawartych w obu przywołanych przepisach zdaje się wynikać, że mamy do czynienia z normą prawną, rozproszoną w ich obrębie i dopiero odczytanie ich obu łącznie pozwala na zrekonstruowanie tejże normy. W związku z tym przede wszystkim zauważyć należy, że art. 498 § 1 k.c. jawi się jako przepis zrębowy (centralne niepełne wyrażenie normokształtne), zawierający generalne wskazanie przesłanek potrącenia, natomiast na jego tle art. 502 k.c. wydaje się stanowić przepis go modyfikujący (modyfikator normy wysłowionej w art. 498 § 1 k.c.)¹³⁴³. Co za tym idzie kompletne unormowanie wynikające z tych dwóch jednostek redakcyjnych tekstu prawnego odczytywać należy w ten sposób, że wierzytelności (a właściwie roszczenia) przedawnione będą mogły być potrącane przy spełnieniu przesłanek z art. 498 § 1 k.c. tylko przy zaistnieniu okoliczności wskazanych w art. 502 k.c., a więc tylko wtedy, gdy wierzytelność obecnie przedawniona nie była taką w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe.

Prócz powyższego zauważyć należy, że żadne problemy interpretacyjne, a co za tym idzie wątpliwości co do dopuszczalności potrącenia roszczenia, nie powinny się już

¹³⁴¹ Zob. np. K. Zagrobelny, *O przesłankach potrącenia (art. 498 k.c.)*, PS 2005, nr 7-8, s. 54; *idem* [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 1002 i powołana tam literatura przedmiotu; M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1128; *eadem*, *Potrącenie...*, s. 127-128; G. Sikorski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2012, s. 894.

¹³⁴² Do takiego samego wniosku dochodzi M. Milewski, jednak dla jego wsparcia powołuje się na wnioskowanie *a contrario* z art. 502 k.c. (M. Milewski, *Uwagi o przedawnieniu...*, s. 129 i 133). W niniejszej książce przedstawione zostanie jednak inne uzasadnienie takiego stanowiska.

¹³⁴³ Szerzej na temat przepisów zrębowych i ich modyfikatorów zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 102-117.

pojawiać w odniesieniu do roszczeń, w stosunku do których dłużnik zrzekł się korzystania z zarzutu przedawnienia (na podstawie art. 117 § 2 k.c.)¹³⁴⁴, ani też wtedy, gdy doszło do prawomocnego zasądzenia przedawnionego roszczenia, czy to z tej przyczyny, że dłużnik nie podniósł zarzutu przedawnienia, czy też dlatego, że sąd w oparciu o art. 5 k.c. zarzutu tego nie uwzględnił¹³⁴⁵. Co więcej, jak się wydaje, z uwagi na to, że roszczenia takie uzyskują wówczas „pełną moc”, tzn. nie mogą być już kwalifikowane jako niezupełne (naturalne), a dłużnik nie będzie mógł powołać się już na przedawnienie celem wyłączenia ich egzekwowania przez wierzyciela, przyjąć należy, że podlegać one będą potrąceniu na zasadach ogólnych z art. 498 § 1 k.c., choćby nie była spełniona przesłanka z art. 502 k.c., a więc gdyby możliwość ich potrącenia powstała już po przedawnieniu¹³⁴⁶; wynika to z tego, że wówczas roszczenia te nie są już obarczone potencjalnymi ograniczeniami skuteczności ich dochodzenia, jakie wynikały z ich przedawnienia.

Na koniec warto zwrócić uwagę na propozycję *de lege ferenda* dotyczącą wprowadzenia zmodyfikowanego odpowiednika obecnie obowiązującego art. 502 k.c., który miałby mieć brzmienie: „Wierzytelność przedawniona może być potrącona, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło albo jeżeli dłużnik nie podniósł zarzutu przedawnienia w terminie dwóch miesięcy od złożenia przez wierzyciela oświadczenia o potrąceniu”¹³⁴⁷.

W projekcie tym zatem jedynie pierwsza część przepisu powtarza dotychczasowe rozwiązanie (z art. 502 k.c.), natomiast druga stanowi istotny przełom, otwierając drogę do potrącenia wierzytelności także w sytuacjach, gdy wierzytelność przedawniła się, zanim powstał stan potrącalności.

Na tym tle warto podkreślić, że tłumacząc chęć wprowadzenia tej ostatniej regulacji, wskazano, że wynika to z dążenia do wyeliminowania występującej w obecnie obowiązujących unormowaniach kodeksu cywilnego niekonsekwencji przejawiającej się w tym, że nie dopuszcza ona potrącenia wierzytelności, która uległa przedawnieniu zanim potrącenie stało się możliwe, pomimo iż upływ terminu przedawnienia podlega uwzględnieniu jedynie na zarzut dłużnika (gdyż przy uwzględnianiu przez sąd przedawnienia z urzędu brzmienie art. 502 k.c. nie budziło takich zastrzeżeń)¹³⁴⁸. Obecnie jednak, po wprowadzeniu – na mocy wspomnianej już wcześniej ustawy nowelizującej

¹³⁴⁴ A. Janiak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. III, Zobowiązania, Część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2014, s. 824.

¹³⁴⁵ *Ibidem*, s. 824.

¹³⁴⁶ Tak też w odniesieniu do zasądzonych roszczeń przedawnionych: K. Zagrobelny, *O przesłankach potrącenia...*, s. 55.

¹³⁴⁷ Projekt art. 32 w Tytule I. Wykonanie zobowiązań [w:] *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem...*, s. 19.

¹³⁴⁸ J. Pisuliński [w:] *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem...*, s. 223.

kodeks cywilny z 1990 r. – zmian w kształcie unormowań regulujących przedawnienie, podano w wątpliwość zasadność utrzymywania ograniczenia statuowanego w art. 502 k.c., w sytuacji, gdy *de lege lata* jest możliwość uzyskania przez wierzyciela przedawnionej wierzytelności orzeczenia zasądającego świadczenie, jeśli dłużnik skutecznie nie podniesie w toku postępowania zarzutu przedawnienia. W związku z tym uznano, że nie należy z góry wyłączać możliwości potrącenia wierzytelności przedawnionej wtedy, gdy termin przedawnienia minął, zanim zostały spełnione pozostałe przesłanki jej potrącenia, przedawnienie bowiem nie jest obecnie bezwzględną przeszkodą dla dochodzenia roszczenia przed sądem. Trzeba jedynie zapewnić dłużnikowi możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia (co powodować będzie bezskuteczność oświadczenia o potrąceniu wierzytelności przedawnionej)¹³⁴⁹.

Proponowane rozwiązanie, w świetle czynionych powyżej uwag na tle obecnie obowiązującej regulacji, należy ocenić pozytywnie. Wyeleminuje ono bowiem aktualne niejasności interpretacyjne w rozważanym zakresie, uwzględniając przy tym treść unormowań dotyczących przedawnienia roszczeń, zwłaszcza podnoszone powyżej okoliczności dotyczące tego, że roszczenie przedawnione może być dochodzone przed sądem, a jeśli dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia (lub nawet go podniesie, lecz zostanie to ocenione przez sąd jako nadużycie prawa) bądź zrzeknie się możliwości korzystania z tego zarzutu, roszczenie to zostanie zasądzone (oczywiście jeśli będzie zasadne) i będzie mogło być egzekwowane. W razie wprowadzenia proponowanego przepisu jego niewątpliwą zaletą byłoby to, że sytuacja prawna byłaby jasna, choć zostanie ukształtowana diametralnie odmiennie niż na gruncie obecnie obowiązujących unormowań (jak wykazano powyżej w wyniku dokonanej wykładni), co jednak nie jest wadą proponowanego rozwiązania, ponieważ te obowiązujące unormowania nie uwzględniają aktualnego kształtu normatywnego instytucji przedawnienia roszczeń, natomiast proponowane rozwiązania – jak podkreślono powyżej – byłyby w stosunku do nich adekwatne¹³⁵⁰. Pewne wątpliwości budzić może jedynie zastrzeżenie stosunkowo długiego,

¹³⁴⁹ *Ibidem*, s. 224–225. Wskazuje się przy tym, że chodzi tu o przedawnienie wierzytelności przysługującej potrącającemu w sytuacji, w której przedawniła się ona, zanim powstał stan potrącalności; projektowane rozwiązanie (w drugiej części art. 32) nie odnosi się natomiast do przypadków, gdy to wierzytelność przysługująca drugiej stronie jest przedawniona. W tej ostatniej sytuacji potrącenie leży wszak w interesie tej drugiej strony, ponieważ w normalnym toku spraw nie byłaby ona w stanie skutecznie dochodzić tej przysługującej jej wierzytelności, jeśli dłużnik (podmiot dokonujący potrącenia) podniósłby zarzut przedawnienia (J. Pisuliński [w:] *Wykonanie i skutki niewykonania zobowiązań...*, s. 225).

¹³⁵⁰ Inna rzecz, czy jako najwłaściwsze oceniać rozwiązanie przewidujące uwzględnianie przedawnienia na zarzut, a nie np. wygasanie roszczenia wraz z upływem terminu przedawnienia i uwzględnianie tego przez sąd z urzędu; będzie jeszcze o tym mowa w dalszym toku rozważań, w tym w ostatnim Rozdziale IX. Dlatego też należy zastrzec, że powyższe oceny zostały wyrażone jedynie w odniesieniu do aktualnie obowiązującej regulacji.

bo aż dwumiesięcznego terminu¹³⁵¹, w ciągu którego, poczynszy od dnia złożenia przez wierzyciela oświadczenia o potrąceniu, dłużnik będzie mógł podnieść zarzut przedawnienia. Wydaje się to bowiem okres zbyt długi, uwzględniając potrzeby obrotu i potencjalne skutki podniesienia przez dłużnika takiego zarzutu w końcowej części biegu tego terminu. Potrącający dość długi czas trwałby bowiem w przekonaniu, że kwestia jego długu (jaki na nim ciąży w stosunku do drugiej strony) jest uregulowana, to jest że doszło do jego umorzenia w wyniku dokonanego przez niego potrącenia przysługującego mu w stosunku do tej drugiej strony przedawnionego roszczenia z nieprzedawnionym roszczeniem, jakie w stosunku do niego miała druga strona, po czym tuż przed upływem wspomnianego dwumiesięcznego terminu ta druga strona podniosłaby jednak zarzut przedawnienia, co prowadziłoby do ubezskuteczenia dokonanego potrącenia, a co za tym idzie – odżywałaby np. kwestia narastania w tym czasokresie (tj. od złożenia – ostatecznie bezskutecznego – oświadczenia przez potrącającego do podniesienia przez drugą stronę zarzutu przedawnienia) odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia (jakie powinien był świadczyć z tytułu wierzytelności przysługującej w stosunku do niego tej drugiej stronie). Stąd w razie ewentualnego rozważania wprowadzenia proponowanej regulacji w takim kształcie postulować należy rozważenie odpowiedniego skrócenia terminu, w ciągu którego dłużnik będzie mógł podnieść zarzut przedawnienia roszczenia.

8.1.2.4. Odnowienie

Problematykę sytuacji prawnej, jaka pojawia się po upływie terminu przedawnienia, można także poruszyć w kontekście odnowienia. Z tym ostatnim, zgodnie z unormowaniem kodeksowym mamy do czynienia wtedy, gdy w celu umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie, bądź to samo świadczenie, ale na innej podstawie prawnej. Skutkiem tak dokonanego odnowienia jest wygaśnięcie dotychczasowego zobowiązania (art. 506 § 1 k.c.).

Według właściwie zgodnego poglądu doktryny, pomimo że zazwyczaj odnowienie jest w praktyce dokonywane w odniesieniu do zobowiązań zupełnych, nie ma przeszkód prawnych ku temu, by objąć nim zobowiązania przedawnione¹³⁵², czy – precyzyjniej rzecz ujmując – zobowiązania, w których roszczenie uległo przedawnieniu¹³⁵³. Na

¹³⁵¹ Mającego charakter terminu zawitego (J. Pisuliński [w:] *Wykonanie i skutki niewykonania zobowiązań...*, s. 226).

¹³⁵² A. Szpunar, *Kilka uwag o odnowieniu*, PPH 1997, nr 12, s. 11; K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 1014; podobnie G. Sikorski, który pisze o wierzytelności przedawnionej (G. Sikorski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2014, s. 911).

¹³⁵³ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1179.

rzecz takiego poglądu podnosi się, że przecież dłużnik może zaspokoić roszczenie przedawnione poprzez spełnienie świadczenia w sposób dobrowolny, wobec czego uznać należy, iż równie dobrze można uznać za dopuszczalne, by zobowiązał się on wobec swego wierzyciela, że spełni to świadczenie z innej podstawy prawnej bądź że zaspokoi wierzyciela spełniając inne świadczenie¹³⁵⁴.

W zastosowaniu nowacji w stosunku do zobowiązań, w których roszczenia uległy przedawnieniu, upatruje się niekiedy zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia przez dłużnika¹³⁵⁵. W istocie w wyniku odnowienia dotychczasowe zobowiązanie wygasa, a co za tym idzie dłużnik traci możliwość powoływania się na zarzuty wynikające z tego zobowiązania¹³⁵⁶, a więc i na zarzut przedawnienia.

Pewne rozbieżności poglądów pojawiają się jednak co do wpływu odnowienia na bieg przedawnienia. Według części autorów odnowienie powoduje przerwanie biegu przedawnienia roszczeń¹³⁵⁷. Przy tym niektórzy podnoszą, że pewne zróżnicowanie następuje w zależności od tego, z którą z postaci odnowienia będziemy mieć do czynienia¹³⁵⁸. Mianowicie twierdzą, że w razie odnowienia polegającego na zmianie przedmiotu świadczenia bez zmiany jego podstawy prawnej, nowe zobowiązanie ulega przedawnieniu przy zachowaniu dotychczasowego terminu przedawnienia. Już natomiast w przypadku, w którym odnowienie przejawiać się będzie w zmianie podstawy prawnej świadczenia, uważają, że należy przyjmować termin przedawnienia właściwy dla tej nowej podstawy prawnej¹³⁵⁹.

¹³⁵⁴ *Ibidem*, s. 1179. Pewne zastrzeżenia może natomiast budzić spotykane niekiedy w literaturze przedmiotu stwierdzenie, w myśl którego przedmiot odnowienia może stanowić „zobowiązanie niezaskarżalne w wyniku przedawnienia” (K. Zawada [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Komentarz do artykułów 450–1088*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011, s. 151; A. Janiak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. III, *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2014, s. 840). Budzi to opór, zwłaszcza w świetle konstatacji poczynionych powyżej w odniesieniu do potrącenia, gdzie wykazano, że roszczenie przedawnione uznawać należy *de lege lata* za zaskarżalne. Należy jednak mieć na uwadze, że wspomnienie przez powołanych autorów o niezaskarżalności miało w tym kontekście drugorzędne znaczenie, gdyż przede wszystkim chodziło im o podniesienie, iż także w przypadku zobowiązań, z których wynikające roszczenia są przedawnione, może mieć miejsce odnowienie.

¹³⁵⁵ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1180, z powołaniem się na pogląd wyrażony przez Z. Masłowski (Z. Masłowski, *Uznanie, ugoda, odnowienie, zwolnienie z długu, poręczenie*. „Materiały szkoleniowe Centralnego Zaocznego Studium Prawa Cywilnego, Rodzinnego i Opiekuńczego”, z. 17, Katowice 1967, s. 62-63); A. Szpunar, *Kilka uwag...*, s. 14.

¹³⁵⁶ A. Szpunar, *Kilka uwag...*, s. 14.

¹³⁵⁷ K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 1016; G. Sikorski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2012, s. 909; A. Szpunar, *Kilka uwag...*, s. 14.

¹³⁵⁸ Odmienne A. Szpunar, który nie dokonuje takiego zróżnicowania, ogólnie tylko wskazując, że odnowienie powoduje przerwanie biegu dotychczasowego przedawnienia, oraz iż następuje rozpoczęcie biegu nowego przedawnienia, właściwego dla wiarygodności powstałej w wyniku odnowienia (A. Szpunar, *Kilka uwag...*, s. 14).

¹³⁵⁹ K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 1016; G. Sikorski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2012, s. 909.

Nie brak jednak w literaturze przedmiotu głosów nieco odmiennych w zakresie rozważanej materii. Przykładowo wskazać można, że A. Janiak, o ile zgadza się z tym, że w pierwszym przypadku, to jest odnowienia polegającego na zmianie przedmiotu świadczenia bez zmieniania jego podstawy prawnej, dochodzi do przerwania biegu przedawnienia, ale przedawnienie nowego zobowiązania następuje w dotychczasowym terminie, to zajmuje już odmienne stanowisko w odniesieniu do drugiej postaci odnowienia, to jest tej, w której dochodzi do zmiany podstawy prawnej świadczenia. W tym ostatnim przypadku według powołanego autora nie dochodzi bowiem do przerwania biegu przedawnienia, lecz następuje, począwszy od momentu wymagalności, rozpoczęcie terminu przedawnienia właściwego dla wierzytelności powstałej na podstawie odnowienia¹³⁶⁰.

Podobnie M. Pyziak-Szafnicka uważa, że w przypadku odnowienia, w którym dochodzi do zmiany podstawy prawnej świadczenia, nie następuje przerwanie biegu przedawnienia, lecz dochodzi do otwarcia, licząc od momentu wymagalności, biegu terminu przedawnienia właściwego dla tej nowej podstawy prawnej. Jeśli chodzi już jednak o odnowienie, gdzie nie ulega zmianie podstawa prawna świadczenia, lecz samo świadczenie, to stanowisko powołanej autorki jest takie, że w istocie rzeczy nie mamy tu do czynienia z klasycznym przerwaniem biegu przedawnienia i mówienie tu o takim przerwaniu stanowi pewne uproszczenie. Autorka ta wywodzi bowiem, że zaczyna się tu bieg nowego terminu przedawnienia, jednak z uwagi na to, iż jest to taki sam termin, jak przed dokonaniem odnowienia, istnieje trudność w odróżnieniu tego przypadku od typowego przerwania biegu przedawnienia¹³⁶¹.

8.1.2.5. Zwolnienie z długu

Kwestię przedawnienia roszczenia warto także poruszyć na tle instytucji zwolnienia z długu, zwłaszcza że w doktrynie wyrażono skrajnie przeciwstawne poglądy w tym zakresie. Według jednego stanowiska w wątpliwość podawana jest możliwość zwolnienia w ten sposób z zobowiązania naturalnego, „którego wierzyciel nie może skutecznie egzekwować”¹³⁶². Dla uzasadnienia takiego poglądu podnosi się, że zwolnienie z długu stanowi rozporządzenie prawem i może wobec tego odnosić się jedynie do takich praw, które pozostają w dyspozycji wierzyciela¹³⁶³.

¹³⁶⁰ A. Janiak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. III, *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2014, s. 842.

¹³⁶¹ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1189.

¹³⁶² *Ibidem*, s. 1213.

¹³⁶³ *Ibidem*, s. 1213.

Z kolei w ramach odmiennego poglądu wywodzi się, że skoro co do zasady przedmiotem umowy o zwolnienie z długu może być każdy dług o charakterze cywilnoprawnym, to nie ma przeszkód ku temu, by na jej podstawie mogło dojść do zwolnienia dłużnika z „długu będącego odpowiednikiem wierzytelności przedawnionej lub innego długu naturalnego”¹³⁶⁴.

Jak się wydaje, przychylić należy się do stanowiska drugiego, przyjmującego możliwość zwolnienia z długu związanego z przedawnionym roszczeniem. Jak już bowiem wspomniano we wcześniejszych rozważaniach, na gruncie obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego przedawnienie roszczenia nie powoduje jego wygaśnięcia, ono nadal jest roszczeniem istniejącym, co do którego zachodzi możliwość dochodzenia go przez wierzyciela – skutecznego, w razie, gdy dłużnik zrzeknie się korzystania z zarzutu przedawnienia albo, jeśli jako pozwany nie podniesie tego zarzutu lub nie zostanie on uwzględniony z uwagi na uznanie jego podniesienia za nadużycie prawa (art. 5 k.c.). Dlatego też podważa to zasadność – dokonywanego w ramach pierwszego z omówionych powyżej stanowisk – wykluczenia możliwości objęcia umową o zwolnienie z długu takiego długu, który powiązany jest z roszczeniem przedawnionym¹³⁶⁵. Co do roszczenia przedawnionego istnieje bowiem – jak wspomniano przed chwilą – możliwość jego skutecznego dochodzenia.

Co więcej, drugie z zastrzeżeń czynionych w ramach pierwszego z omówionych stanowisk, z którym podejmowana jest tu polemika, także nie wydaje się przekonujące. Jak już sygnalizowano, zakłada się tam, że zwolnienie z długu jako rozporządzenie prawem przez wierzyciela może odnosić się jedynie do takich praw, które są w dyspozycji tegoż wierzyciela. Jak się wydaje, stawianie takiego wymogu nie jest zasadne w świetle tego, że zwolnienie z długu nie następuje w drodze jednostronnej czynności prawnej wierzyciela, lecz umowy zawieranej pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem. Skoro tak, to przedmiot umowy nie tyle powinien pozostawać w wyłącznej dyspozycji wierzyciela, lecz umawiających się wierzyciela i dłużnika, a w przypadku roszczeń przedawnionych dokładnie tak jest. To od decyzji wierzyciela zależy, czy w ogóle będzie podejmował kroki celem dochodzenia przedawnionego roszczenia, ale skuteczność tego działania w dużej mierze zależy będzie od postawy dłużnika. Zrzeczenie się bowiem przez tego ostatniego korzystania z zarzutu przedawnienia otworzy drogę do

¹³⁶⁴ P. Drapała, *Zwolnienie z długu (art. 508 k.c.)*, PS 2002, nr 7-8, s. 115.

¹³⁶⁵ Jak się bowiem wydaje, użyte w omawianym kontekście przez M. Pyziak-Szafnicką sformułowanie dotyczące zobowiązań naturalnych, których wierzyciel nie może skutecznie egzekwować (M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1213), uznać należy – z uwagi na posłużenie się ogólną formułą – za mające się w zamyśle powołanej autorki odnosić do wszystkich zobowiązań naturalnych, a więc i przedawnionych; zwłaszcza, że w dalszym toku wywodu nie czyni ona żadnych odmiennych zastrzeżeń, które dotyczyłyby tylko zobowiązań, w ramach których roszczenia uległy przedawnieniu.

zasądzenia przedawnionego roszczenia. Z kolei podniesienie przez niego zarzutu przedawnienia może ją zamknąć, chyba że uda się wykazać, że stanowiło ono w świetle okoliczności danego przypadku nadużycie prawa (art. 5 k.c.).

Ponadto należy zauważyć, że roszczenie przedawnione wobec powyższego jest nadal istniejące, a w konsekwencji istnieje nadal – pomimo przedawnienia – dług obciążający dłużnika, choć z możliwością próbowania przez niego uniknięcia konieczności jego spełnienia poprzez powyżej wspomniany środek obrony (zarzut przedawnienia). Co jednak istotne w kontekście rozważanej problematyki, dług ten nadal wówczas istnieje, a więc istnieje też potencjalny przedmiot umowy o zwolnienie z długu¹³⁶⁶.

Co za tym idzie, uznać należy, że argumenty powoływane w ramach opisanego powyżej stanowiska pierwszego nie są przekonujące, i należy wobec tego opowiedzieć się za poglądem drugim, dopuszczającym możliwość zwolnienia z długu wynikającego z niewykonania zobowiązania w sytuacji, gdy roszczenie wierzyciela z tego tytułu uległo już przedawnieniu.

8.1.3. Poglądy doktryny i orzecznictwa

W większości opracowań cywilistycznych właściwie zgodnie przy opisywaniu sytuacji po upływie terminu przedawnienia autorzy nadal posługują się pojęciem „roszczenia”, pisząc o roszczeniu przedawnionym¹³⁶⁷, nie problematyzując właściwie kwestii, czy w takiej sytuacji nadal mamy do czynienia z roszczeniem.

Więcej uwagi temu problemowi poświęcił S. Szer, stwierdzając, że przy spełnieniu wskazanych przez niego cech roszczenia (a wskazał on, że jest to wynikające z prawa podmiotowego uprawnienie polegające na tym, że uprawniony może domagać się określonego zachowania od oznaczonej osoby, niezależnie od tego, czy ustawodawca posłuży się w danym przypadku określeniem „roszczenie”, czy innym, jak np. „uprawnienie” czy „żądanie”), mamy do czynienia z roszczeniem niezależnie od tego, jakie skutki przewidziane są w przepisach prawa w razie niezachowania terminów jego dochodzenia, ponieważ określony skutek prawny w takiej sytuacji nie stanowi cechy charakterystycznej tego uprawnienia (tj. roszczenia). Co za tym idzie, autor ten wywiódł, że: „Z tego względu mamy do czynienia z roszczeniem nie tylko wtedy, gdy niedotrzymanie wspomnianego terminu sprawia, że ulega ono przedawnieniu, ale i wówczas, gdy występuje inny skutek, np. silniejszy, w postaci wygaśnięcia roszczenia (...)”¹³⁶⁸. To

¹³⁶⁶ Co należy podkreślić, zwłaszcza w kontekście wyroku Sądu Najwyższego z 13 listopada 2003 r., IV CK 202/02 (OSP 2005, nr 6, poz. 75), gdzie położono m.in. nacisk na to, że zwolnienie z długu może obejmować tylko dług istniejący.

¹³⁶⁷ Tak np. A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia roszczeń majątkowych...*, s. 286.

¹³⁶⁸ S. Szer, *Z problematyki przedawnienia*, RPEiS 1968, z. 3, s. 213.

ostatnie stwierdzenie nie do końca pozwala jednak wysnuć wniosek co do tego, czy po upływie terminu przedawnienia autor ten także upatruje tu roszczenia, zwłaszcza że nie zachowuje konsekwencji w swoim wywodzie, stwierdzając dalej, że skutkiem przedawnienia może być też wygaśnięcie roszczenia¹³⁶⁹, podczas gdy w przytoczonym zdaniu zdaje się te dwa skutki – to jest przedawnienie i wygaśnięcie roszczenia wyraźnie oddzielać. Generalnie jednak zauważyć należy, że w przypadku przedawnienia skutkującego wygaśnięciem roszczenia (jakie miało miejsce np. w poprzednim stanie prawnym w zakresie stosunków między jednostkami gospodarki uspołecznionej, podlegającymi państwowemu arbitrażowi gospodarczemu) jasne jest, że w wyniku wygaśnięcia kończy się byt prawny roszczenia. Rozważany problem może się zatem pojawiać co najwyżej tam, gdzie skutkiem przedawnienia nie jest wygaśnięcie roszczenia (wtedy bowiem ewidentnie nie mamy nadal do czynienia z roszczeniem, gdyż jego istnienie uległo zakończeniu), lecz jedynie jakieś „osłabienie” sytuacji prawnej uprawnionego, jak np. na gruncie obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego, gdzie zachodzi możliwość uchylecia się przez dłużnika od konieczności zaspokojenia przedawnionego roszczenia z powołaniem się na zarzut przedawnienia.

Co do tego ostatniego przypadku należy jednak zauważyć, że ustawodawca ewidentnie nie przewiduje wówczas wygaśnięcia roszczenia; już samo to mogłoby sugerować jego dalszy byt. Jak już też wykazywano powyżej, właściwie także po upływie terminu przedawnienia nadal stanowi on o roszczeniu (jak np. w art. 117 § 2 k.c.).

W tym jednak miejscu uwaga skupiona jest na podejściu doktryny i orzecznictwa do tego zagadnienia. Odnośnie do tego pierwszego zauważyć należy, że cechy przypisywane w literaturze przedmiotu uprawnieniu określanemu mianem „roszczenia” były już scharakteryzowane przy okazji omawiania zagadnień wiążących się z przedmiotem przedawnienia (w podrozdziale 3.2). Uwaga poszczególnych autorów koncentrowała się tam na tym, że kwalifikowali oni roszczenie, ogólnie rzecz ujmując, jako uprawnienie danego podmiotu do żądania od innej osoby określonego zachowania się, któremu to żądaniu odpowiada obowiązek uczynienia mu zadość przez tę ostatnią osobę. Niektórzy dodawali tu dodatkowe cechy, np. że to żądane zachowanie ma być dla tego, komu przysługuje roszczenie, korzystne itp. Niemniej w przytaczanych tam (tj. w rozważaniach dotyczących przedmiotu przedawnienia) poglądach doktryny nie pojawiał się aspekt przypisywania roszczeniu istnienia konieczności możliwości jego realizacji przez wierzyciela w drodze przymusu państwowego, bez możliwości skutecznej obrony ze strony dłużnika.

¹³⁶⁹ *Ibidem*, s. 214.

Przeprowadzone jednak powyżej rozważania, zwłaszcza dotyczące kwestii przesłanek i dopuszczalności potrącenia w kontekście roszczeń przedawnionych, uwidoczniły wyraźnie, że sposób interpretacji przepisów zależy od tego, czy dany autor przypisuje roszczeniu po przedawnieniu cechę zaskarżalności (np. nie uznaje jej, jak powyżej wskazywano, M. Pyziak-Szafnicka¹³⁷⁰).

W niniejszej książce zajęto jednak stanowisko, że *de lege lata* po upływie terminu przedawnienia nadal mamy właściwie do czynienia z roszczeniem, skoro możliwe jest dochodzenie żądania zaspokojenia tego roszczenia przed sądem i – jeśli pozwany nie podniesie zarzutu przedawnienia, lub nawet podniesie go, lecz zostanie on zakwalifikowany jako nadużycie prawa (art. 5 k.c.) – będzie to dochodzenie skuteczne, to znaczy sąd uwzględni takie powództwo (oczywiście przy ocenie, że roszczenie jest zasadne).

8.1.4. Uwagi podsumowujące

Dotychczasowe rozważania poczynione w niniejszym rozdziale wykazały, że jeśli chodzi o analizę warstwy terminologicznej stosowanej przez ustawodawcę, również po upływie terminu przedawnienia zdaje się on wskazywać, że nadal mamy do czynienia z roszczeniem (art. 117 § 2 k.c., art. 411 pkt 3 k.c.). Z uwagi na to, że nie jest on jednak do końca konsekwentny w ramach stosowanej przez siebie siatki pojęciowej, także w zakresie regulacji dotyczących przedawnienia (zwłaszcza jeśli chodzi o określenie przedmiotu przedawnienia), opieranie wniosków jedynie o literalne brzmienie jednego czy dwóch przepisów może nie dostarczać do końca pewnych rezultatów.

Niemniej wniosek, że też po upływie terminu przedawnienia będziemy mieć do czynienia z roszczeniem, znajduje wsparcie w ukształtowanych w tym zakresie poglądach doktryny i judykatury.

Z kolei analiza innych przepisów kodeksowych, czy to odnoszących się wprost do sytuacji prawnej po przedawnieniu roszczenia, czy też takich, na tle których problem taki może się jawić jako prawnie relewantny, prowadzi do wniosku, że tak naprawdę odpowiedzi na te nurtujące kwestie poszukiwać należy w obowiązującym ukształtowaniu przez ustawodawcę unormowań dotyczących losów takiego roszczenia po przedawnieniu, by móc odnieść się zasadnie do tego, czy jest ono objęte zakresem zastosowania danego unormowania, co starano się już powyżej poczynić, wyprzedzając niejako i zarazem sygnalizując zasadniczą część rozważań w tej kwestii, zawartą poniżej. Od odczytywania cech przydawanych przez ustawodawcę roszczeniu po upływie terminu przedawnienia zależy bowiem, czy pewne przepisy będzie można do niego wówczas

¹³⁷⁰ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1126; *eadem, Potrącenie...*, s. 122-123.

stosować. Wyraźnie wykazuje to omówiony szczegółowo powyżej przykład, w którym rozważana była dopuszczalność potrącenia przedawnionego roszczenia, gdzie od oceny tego, czy jest ono w obecnym stanie prawnym zaskarżalne, zależało stanowisko w kwestii tego, czy objęte jest ono zakresem zastosowania art. 498 § 1 k.c. (abstrahując wstępnie od tego, że w dalszym toku wywodów oczywiście musiał też być wzięty pod uwagę art. 502 k.c., co zmieniło ogólny prawny ogląd sytuacji – *vide* podrozdział 8.1.2.3). Jak jednak wykazywano powyżej, nie jest to zagadnienie wolne od kontrowersji doktrynalnych. Podobnie w literaturze przedmiotu występują sygnalizowane, daleko idące różnice poglądów, jeśli chodzi o możliwość stosowania reguł interpretacyjnych z art. 451 k.c. do zachowywania świadczenia dłużnika dla zaspokojenia przedawnionych roszczeń; reprezentowane tu w tej materii stanowisko jest zresztą odmienne od poglądów dominujących w piśmiennictwie prawniczym (zob. podrozdział 8.1.2.2).

Jak wykazały powyższe rozważania, odmiennosc stanowisk pojawia się nawet w kontekście możliwości stosowania do zobowiązań, z których płynące roszczenia uległy przedawnieniu, instytucji zwolnienia z długu; jak się wydaje jest to dopuszczalne (czego uzasadnienie podano już wcześniej w podrozdziale 8.1.2.5). Przykłady instytucji kodeksowych, na tle których w odniesieniu do roszczeń przedawnionych mogą się pojawiać kontrowersje, można zresztą mnożyć. Można choćby powołać unormowanie art. 461 § 1 k.c., regulujące uprawnienie do zatrzymania rzeczy przez zobowiązanego do jej wydania, przysługujące mu do chwili otrzymania przez niego zaspokojenia lub zabezpieczenia przysługujących mu roszczeń o zwrot nakładów na rzecz oraz roszczeń o naprawienie szkody przez rzecz wyrządzonej. W treści tego przepisu ustawodawca posługuje się bowiem ogólnie pojęciem „roszczenia”. Znow więc od kwestii oceny tego, czy po upływie terminu przedawnienia nadal przyznawać uprawnieniu przysługującemu wierzycielowi status roszczenia, zależeć będzie, czy sytuację taką będziemy obejmować zakresem zastosowania przywołanego unormowania, to jest czy uznamy, że uprawnienie do zatrzymania rzeczy celem uzyskania zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (do momentu jego otrzymania) przysługuje także temu, komu służy przedawnione roszczenie. Tu zresztą pojawią się jeszcze i inne aspekty, specyficzne dla takiej sytuacji. Nawet bowiem jeśli wstępnie uznać, że wierzycielowi, któremu przysługuje przedawnione roszczenie, takie prawo zatrzymania służy, co można wesprzeć reprezentowanym powyżej stanowiskiem, że *de lege lata* nie ma przeszkód do dochodzenia takiego roszczenia przed sądem, to jednak może pojawić się kwestia, że w ten sposób dochodziłoby do obejścia art. 117 § 2 k.c., pozwalającego dłużnikowi na uchylenie się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia (problem ten nie będzie się jednak oczywiście pojawiać w przypadku, gdy dłużnik uprzednio – to jest przed dokonaniem zatrzymania rzeczy przez wierzyciela, ale już oczywiście po upływie terminu przedawnienia – zrzekł się

korzystania z zarzutu przedawnienia). Można próbować rozwiązać ten problem poprzez wskazanie, że w razie takiego zatrzymania rzeczy przez wierzyciela, dłużnik może podnieść zarzut przedawnienia roszczenia, czym wygasi uprawnienie wierzyciela do zatrzymania rzeczy, wobec czego ten ostatni będzie musiał ją dłużnikowi wydać. Jak się wydaje stanowisko to prowadzi do rozsądnego rozwiązania tego problemu. Należy jednak zasygnalizować, że niektórzy przedstawiciele doktryny uważają, że zarzut przedawnienia może być poczyniony jedynie w toku postępowania sądowego, a nie poza nim; pogląd ten zostanie jeszcze szerzej przeanalizowany w dalszych rozważaniach w niniejszym rozdziale. W tym miejscu na marginesie można jednak dodać, że prezentowane tu w powyższej kwestii stanowisko zdaje się też znajdować wsparcie w podnoszonych w literaturze przedmiotu twierdzeniach, w myśl których upływ terminu przedawnienia nie wyłącza możliwości wykonywania tych uprawnień wierzyciela, które służą do ochrony przed naruszeniem zobowiązania, a mogą zostać wykonane bez udziału przymusu państwowego¹³⁷¹.

Jedynie nieliczne unormowania nie wzbudzają natomiast kontrowersji co do tego, czy można je stosować do roszczeń przedawnionych – z omówionych powyżej przykładowych przepisów zgodność co do tej kwestii panuje na tle art. 506 k.c. regulującego odnowienie, no i też art. 411 pkt 3 k.c., ale w tym ostatnim przypadku już nie mogło być żadnych wątpliwości, że norma ta dotyczy takiego przypadku, ponieważ ustawodawca sam *expressis verbis* wyraził to w treści tego przepisu (choć, jak wskazano, w literaturze przedmiotu sygnalizuje się, że sam ten przepis jest zbędny, świadczenie spełnione bowiem na poczet przedawnionego roszczenia nie może być kwalifikowane jako nienależne, co podważa jego objęcie tym przepisem).

W większości jednak przypadków pojawiają się spory co do tego, czy dana instytucja kodeksowa ma zastosowanie w razie, gdy roszczenie uległo już przedawnieniu. Wobec powyższego odpowiedzi poszukiwać należy w określeniu statusu prawnego roszczenia po upływie terminu przedawnienia.

8.2. Sposób uwzględniania upływu przedawnienia

8.2.1. Krótki rys prawnohistoryczny

Określenie skutków upływu terminu przedawnienia należy do ustawodawcy. Nie ma jakiegś jednej, apriorycznej reguły, w myśl której do istoty przedawnienia należeć miałyby zawsze to, że wraz z przedawnieniem roszczenie miałyby wygasać albo istnieć

¹³⁷¹ U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo cywilne. Część ogólna...*, s. 263.

dalej, lecz jako niezupełne (naturalne)¹³⁷². Nie jest też z góry przesądzone, jak sama okoliczność, że do przedawnienia doszło, powinna być brana pod uwagę – czy z urzędu, czy może na wniosek tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje. Rozwiązania w tym zakresie, nawet w obrębie ustawodawstwa polskiego, podlegały zmianom, a i obecnie trudno w tej kwestii mówić o jednolitości.

W ramach rozwiązań ustawodawstw pozaborczych właściwie jednolicie przyjmowana była zasada, że przedawnienie uwzględniane było na zarzut, niezależnie od tego, jakie skutki dane przepisy łączyły z samym przedawnieniem, to znaczy nawet jeśli dochodziło do utraty prawa w wyniku tegoż przedawnienia¹³⁷³.

Regułę tę przyjęto także na gruncie kodeksu zobowiązań z 1933 r., choć została ona tam ujęta od strony negatywnej, to znaczy wprost wyrażony został zakaz uwzględniania przez sąd przedawnienia z urzędu (art. 273 § 2 k.z.). W doktrynie wskazywano przy tym, że wobec takiej regulacji nie wolno też sądowi pytać strony o to, czy zrzeka się korzystania z linii obrony w oparciu o przedawnienie¹³⁷⁴.

Podobnie przyjmowano, że przedawnienie podlega uwzględnieniu tylko na zarzut na gruncie Przepisów ogólnych prawa cywilnego z 1950 r.¹³⁷⁵ Co prawda reguła ta nie była wyrażona wprost, jednak uważano, że: „Tak z natury prawnej zarzutu właściwego, jak i z brzmienia art. 106 przep. og. pr. cyw. (*verba legis*: „...może uchylić się od zaspokojenia roszczenia”) wynika, że sąd nie może z urzędu uwzględnić przedawnienia”¹³⁷⁶. Z kolei B. Kordasiewicz wskazuje, że reguła uwzględniania przedawnienia na zarzut wynikała tu z zestawienia unormowań art. 107 § 1 w zw. z art. 115 p.o.p.c. z 1950 r.¹³⁷⁷ Podniesienie zarzutu przedawnienia skutkowało przekształceniem roszczenia cywilnego w naturalne¹³⁷⁸.

Jak się zauważa w literaturze przedmiotu, wyłom w tej regule zaczął postawać w latach 50-tych XX wieku, kiedy to w ramach postępowania arbitrażowego i postępowania odnośnie do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, wpływ terminu przedawnienia uwzględniany był z urzędu¹³⁷⁹. Reprezentowane było też stanowisko, że

¹³⁷² Podobnie: S. Szer, *Z problematyki...*, s. 213-214 (gdzie autor ten stwierdza m.in. że „Samo więc wygaśnięcie roszczenia nie pozostaje w sprzeczności z instytucją przedawnienia”).

¹³⁷³ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 601.

¹³⁷⁴ L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań. Komentarz teoretyczno-praktyczny. Część ogólna*, Warszawa 1936, s. 919.

¹³⁷⁵ J. Gwiazdomorski, *Terminy zawite do dochodzenia roszczeń w kodeksie cywilnym*, RPEiS 1968, z. 3, s. 89.

¹³⁷⁶ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy przedawnienia*, NP 1955, nr 1, s. 16.

¹³⁷⁷ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 601.

¹³⁷⁸ J. Gwiazdomorski, *Terminy zawite...*, s. 89 (warto zauważyć, że autor ten definiuje przy tym roszczenie naturalne jako „roszczenie, którego nie można było dochodzić sądownie”).

¹³⁷⁹ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 601. Co do uwzględniania przedawnienia z urzędu w postępowaniu arbitrażowym, toczącym się na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1952 r. w sprawie organizacji państwowej komisji

komisje arbitrażowe w ogóle z urzędu stoją na straży dochowania terminów, niezależnie od wniosków stron¹³⁸⁰.

W kodeksie cywilnym z 1964 r., w jego pierwotnej wersji, przyjęto w zakresie przedawnienia dwutorowość rozwiązań. Mianowicie w ramach tzw. obrotu społeczniego (to jest w stosunkach między jednostkami gospodarki społecznie podlegającymi państwowemu arbitrażowi gospodarczemu) miało miejsce tzw. „przedawnienie arbitrażowe”¹³⁸¹, nazywane też „szczególnym”¹³⁸². Skutkiem przedawnienia roszczenia było jego wygaśnięcie, którą to okoliczność sąd uwzględniał z urzędu (dokładnie rzecz ujmując, zgodnie z uchylonym obecnie art. 117 § 3 k.c. sąd, państwowa komisja arbitrażowa lub inny organ, powołany do rozpoznawania spraw danego rodzaju, uwzględniał upływ przedawnienia z urzędu¹³⁸³), a strony nie miały możliwości żadnego wpływu na ten stan rzeczy¹³⁸⁴.

Natomiast w obrocie powszechnym¹³⁸⁵ następowało przedawnienie, które w literaturze przedmiotu nazywano mianem „ogólnego”¹³⁸⁶. Dłużnik miał tu możliwość

arbitrażowej i trybu postępowania arbitrażowego (Dz. U. Nr 2, poz. 2) zob. szczegółowo: J. Cagara, *Na temat przedawnienia i prekluzji słów kilka*, NP 1961, nr 6, s. 767-768.

¹³⁸⁰ Tak L. Bem na tle § 20 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 listopada 1950 roku w sprawie organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego (Dz. U. Nr 53, poz. 484), stwierdzając m.in. że: „Komisje arbitrażowe obowiązane są badać z urzędu czy roszczenie, którego wniosek dotyczy, nie jest dochodzone po terminie, przewidzianym w § 20-ym rozporządzenia. Obowiązek ten wynika przede wszystkim z samej istoty i zadań arbitrażu gospodarczego, powołanego do czuwania nad dyscypliną finansową i przestrzeganiem zasad rozrachunku gospodarczego. Dla wykonania tych zadań komisje arbitrażowe prowadzą całe postępowanie z urzędu i nie są związane wnioskami stron (art. 23 dekretu z dnia 5 VIII 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym Dz. U. R.P. Nr 46, poz. 340). Samo zresztą sformułowanie p. 2 § 20-go rozporządzenia („Komisja arbitrażowa odrzuca...”) nie pozostawia co do tej kwestii żadnych wątpliwości. Komisja arbitrażowa odrzuci więc wniosek nie odpowiadający przesłankom przewidzianym w tym przepisie, bez względu na to, czy strona przeciwna zarzut ten podniosła, czy nie” (L. Bem, *O terminach dochodzenia roszczeń przed komisjami arbitrażowymi*, PiP 1952, z.7, s. 64).

¹³⁸¹ J. Gwiazdomorski, *Terminy zawite...*, s. 93. Warto zwrócić uwagę, że autor ten użył w tym opracowaniu określenia „przedawnienie arbitrażowe”, które przyjęło się w literaturze przedmiotu (stosował je np. S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia roszczeń majątkowych*, Pal. 1970, nr 5, s. 11), pomimo że sam J. Gwiazdomorski w tym samym tekście w wyniku przeprowadzonych wywodów doszedł do wniosku, że: „(...) trudno byłoby zaprzeczyć, że instytucja, którą poprzednio nazwałem tymczasowo przedawnieniem arbitrażowym, nie jest przedawnieniem, ale prekluzją arbitrażową, tj. terminem zawitym do dochodzenia roszczeń” (J. Gwiazdomorski, *Terminy zawite...*, s. 95).

¹³⁸² S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, s. 37 i 47.

¹³⁸³ Na ten temat zob. też: W. Broniewicz, *Przedawnienie roszczeń w stosunkach między jednostkami gospodarki społecznie według kodeksu cywilnego*, PUG 1965, nr 3, s. 61; Z. Klafkowski, *Niewzględnienie upływu terminu przedawnienia*, PUG 1970, nr 2, s. 32-33.

¹³⁸⁴ S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia roszczeń majątkowych*, Pal. 1970, nr 5, s. 11.

¹³⁸⁵ To jest w ramach stosunków prawnych pomiędzy osobami fizycznymi lub osobami prawnymi, niebędącymi podmiotami państwowego arbitrażu gospodarczego, bądź pomiędzy osobami fizycznymi i osobami prawnymi, jak również w sytuacjach, gdy tylko jedna ze stron sporu była podmiotem państwowego arbitrażu gospodarczego (S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia...*, s. 11).

¹³⁸⁶ J. Gwiazdomorski, *Terminy zawite...*, s. 93; S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, s. 37 i 47.

zrzeczenia się korzystania z przedawnienia po jego upływie (w przeciwieństwie do przedawnienia arbitrażowego, gdzie było to niedopuszczalne)¹³⁸⁷. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że taka konstrukcja budziła konsternację, zwłaszcza jeśli chodzi o określenie przedmiotu tego zrzeczenia się dłużnika¹³⁸⁸. W razie, gdy dłużnik takiego zrzeczenia się nie dokonał, przedawnienie podlegało uwzględnieniu przez sąd z urzędu. Wyjątkowo sąd mógł jednak go nie uwzględnić na podstawie byłego, uchylonego już, art. 117 § 3 zd. 2 k.c., o którym będzie jeszcze mowa, jeżeli okres przedawnienia nie przekraczał trzech lat, a opóźnienie w dochodzeniu roszczenia nie było nadmierne i przy tym znajdowało usprawiedliwienie w wyjątkowych okolicznościach¹³⁸⁹. W tym ostatnim powołanym przepisie upatrywano mechanizmu służącego osłabieniu surowych skutków upływu terminu przedawnienia, wprowadzającego pewną elastyczność w procesie stosowania prawa, dającego w określonych w nim przypadkach prymat zasadom współżycia społecznego nad surowością prawa¹³⁹⁰.

Przyczyn przyjęcia w pierwotnej wersji kodeksu cywilnego opisanego powyżej rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia z urzędu¹³⁹¹, upatruje się we wzorowaniu się w tej kwestii na prawie radzieckim¹³⁹² oraz w realizacji zamierzenia ujednoczenia zasad rządzących upływem terminów ustawowych (połączenia w jedno przedawnienia i prekluzji)¹³⁹³. Podnosi się także, że nie bez znaczenia były tu zasady obowiązujące na gruncie ówczesnego procesu cywilnego, zwłaszcza daleko idące ograniczenie dyspozycyjności stron¹³⁹⁴. Z drugiej jednak strony w uwzględnianiu tu przedawnienia z urzędu upatrywano rozwiązania chroniącego mniej zaradnego lub uświadomionego pozwanego, który sam zarzutu przedawnienia by nie podniósł¹³⁹⁵.

¹³⁸⁷ J. Gwiazdomorski, *Terminy zawite...*, s. 94-95.

¹³⁸⁸ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia*, Rej. 2002, nr 10, s. 18.

¹³⁸⁹ Wprowadzenie takiego rozwiązania, które pozwoliłoby sądowi z urzędu przy wystąpieniu w danej sprawie szczególnych okoliczności nie uwzględniać upływu przedawnienia (przy konstrukcji zakładającej w ogóle uwzględnianie przedawnienia też z urzędu) silnie postulował na etapie prac legislacyjnych: B. Dobrzański, *Czy uzasadnione jest zachowanie w kodeksie cywilnym PRL różnicy między przedawnieniem a terminem zawitym?*, NP 1960, nr 6, s. 819.

¹³⁹⁰ J. Kremis, *Nieuwzględnienie upływu przedawnienia według art. 117 § 3 k.c. a ochrona własności społecznej w art. 129 k.c.*, Pal. 1983, nr 11, s. 19.

¹³⁹¹ Co do tego, że przewidziany został tu taki właśnie sposób uwzględniania przedawnienia roszczeń nie było też wątpliwości w orzecznictwie (zob. np. wyrok SN z 12 listopada 1980 r., III PR 64/80, Lex nr 8279; wyrok SN z 18 stycznia 1977 r., III PR 210/76, Lex nr 7901; wyrok SN z 14 lutego 1968 r., II PR 686/68, Lex nr 6284).

¹³⁹² A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 17; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, Pal. 1980, nr 4-5, s. 16; *idem*, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 285.

¹³⁹³ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 17; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 16; *idem*, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 285; B. Dobrzański, *Czy uzasadnione jest zachowanie w kodeksie...*, s. 814 i 818.

¹³⁹⁴ A. Szpunar, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 16; *idem*, *Z problematyki...*, s. 285.

¹³⁹⁵ A. Szpunar, *Z problematyki...*, s. 285.

Przekształcenie w obrębie przepisów dotyczących przedawnienia, w tym wprowadzenie reguły, w myśl której upływ terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia może być uwzględniony jedynie na zarzut (podniesiony przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje) przyniosła wspomniana już niejednokrotnie nowelizacja kodeksu cywilnego z 28 lipca 1990 r.¹³⁹⁶, wprowadzając obecnie obowiązującą treść relewantnych unormowań, o których będzie szerzej mowa poniżej. W tym kontekście warto zauważyć, że w orzecznictwie przyjęto, odwołując się do brzmienia art. 117 § 3 k.c. sprzed wskazanej nowelizacji z lipca 1990 r., iż upływ terminu przedawnienia w okresie do 30 września 1990 r.¹³⁹⁷ sąd bierze pod uwagę z urzędu¹³⁹⁸. Taka linia orzecznicza, że do roszczeń przedawnionych do 30 września 1990 r., a dochodzonych po tej dacie, sąd nadal obowiązany jest uwzględniać upływ terminu przedawnienia z urzędu, została wypracowana (wobec braku jednoznacznego uregulowania tej kwestii we wspomnianej już ustawie nowelizującej kodeks cywilny z 1990 r.) m.in. w oparciu o wnioski płynące z art. 8 tej ustawy nowelizującej w związku z art. 118 k.c., a także art. 3 k.c. oraz art. XXXV ustawy – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny¹³⁹⁹.

8.2.2. Argumenty przytaczane w literaturze przedmiotu na rzecz uwzględniania przedawnienia albo na zarzut, albo z urzędu

Wobec wskazanych powyżej, wprowadzanych kolejno nowych unormowań regulujących materię przedawnienia na gruncie prawa cywilnego, za każdym razem powstawał w sposób naturalny przyczynek do dyskusji nad pożądanym kształtem przepisów, które miały być wprowadzone. Najbardziej ożywiona dyskusja zdawała się toczyć wokół tego, czy przedawnienie powinno być uwzględniane z urzędu, czy na zarzut. Choć na tle obecnie obowiązujących unormowań kodeksu cywilnego w literaturze przedmiotu właściwie zgodnie przyjmuje się, że przedawnienie brane jest pod uwagę jedynie w razie podniesienia stosownego zarzutu przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje¹⁴⁰⁰, to jednak kwestii tej nie można uznać za zamkniętą, zwłaszcza że istnieje przyczynek (w postaci prac nad nowym kodeksem cywilnym) otwierający na nowo dyskusję nad właściwie wszystkimi unormowaniami kodeksowymi, a poczynione już w niniejszej

¹³⁹⁶ Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321).

¹³⁹⁷ Jako że przepis w nowym brzmieniu nadany tą ustawą nowelizującą wszedł w życie z dniem 1 października 1990 r.

¹³⁹⁸ Wyrok SN z 21 marca 1997 r., III CKN 25/97, Lex nr 50768; wyrok SA w Katowicach z 28 maja 2002 r., I ACa 1538/01, „Biuletyn Sądu Apelacyjnego w Katowicach” 2003, nr 2, s. 16.

¹³⁹⁹ Wyrok SN z 21 marca 1997 r., III CKN 25/97, Lex nr 50768.

¹⁴⁰⁰ Zob. np. P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 276; S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2006, s. 450; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹...*, s. 525; U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll, *Prawo cywilne. Część ogólna...*, s. 261-262.

książce rozważania wskazywałyby, że realizacji jedynego uzasadnienia dla instytucji przedawnienia, które ostało się wobec siły kontrargumentów, a więc uzyskiwaniu dzięki niemu pewności co do sytuacji prawnej, jawi się lepiej służyć uwzględnianie przedawnienia nie na zarzut, lecz z urzędu (w powiązaniu z wygasaniem roszczenia z upływem terminu przedawnienia), a zatem rozwiązanie przeciwne do obecnie przyjmowanego (ostateczne konkluzje w tej kwestii zawarte zostały w refleksjach na końcu niniejszej książki).

8.2.2.1. Argumenty powoływane w literaturze przedmiotu na rzecz rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia na zarzut

Szeroko na rzecz uwzględniania przedawnienia tylko na zarzut (wniosek) argumentował J. Gwiazdomorski, którego wywody w znacznej części miały charakter defensywny. Autor ten bowiem zauważał, że zwolennicy stanowiska przeciwnego podnoszą, iż uwzględnianie przedawnienia na wniosek godzi w interesy osób gospodarczo słabszych, których nie stać na skorzystanie z pomocy adwokata, co w konsekwencji nieznanomości przez nie przepisów dotyczących przedawnienia skutkuje niepodnoszeniem zarzutu przedawnienia, a w rezultacie przegraną w sporze. Co za tym idzie, zarzuca się, że rozwiązanie przewidujące uwzględnianie przedawnienia tylko na wniosek służy interesom klas posiadających, godzi natomiast w interesy robotników i pracujących chłopów (w ramach retoryki stosowanej w ówczesnej literaturze przedmiotu). Odnosząc się do tych zarzutów J. Gwiazdomorski przyznał, że w istocie w państwach burżuazyjnych zasada uwzględniania przedawnienia tylko na wniosek jest niekorzystna dla klas gospodarczo słabszych, o niższym poziomie wykształcenia i mniejszym doświadczeniu w kwestiach majątkowych. Zagrożenia takiego jednak powołał autor nie dostrzegał na gruncie modelu procesu socjalistycznego, podnosząc, że tu czynna rola sądu w dochodzeniu do ustalenia prawdy obiektywnej stanowi gwarancję realnej równości stron. Rolą sądu jest w takim procesie między innymi, obok aktywności samych stron, także samodzielne inicjowanie przeprowadzenia dowodów i wyjaśniania istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, jak również dbałość o zapewnienie ochrony interesów strony ekonomicznie słabszej, by z uwagi na brak środków na adwokata i nieznanomość prawa nie poniosła ona uszczerbku. Dlatego też sąd stronie działającej bez adwokata powinien udzielać wskazówek co do jej praw i obowiązków, w tym zwrócić jej uwagę na możliwość podniesienia przez nią zarzutu przedawnienia¹⁴⁰¹. W swej późniejszej publikacji autor ten dodał jeszcze, że ochronę interesów strony ekonomicznie słabszej zapewnia też możliwość zawiadomienia przez sąd rozpoznający sprawę

¹⁴⁰¹ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy przedawnienia*, NP 1955, nr 1, s. 17-18; *idem*, *Przedawnienie czy zarzut przedawnienia?*, NP 1955, nr 4, s. 46-47.

prokuratora o toczącym się sporze i o tym, że sąd uważa udział prokuratora w tej sprawie za potrzebny¹⁴⁰². Wobec tego zdaniem J. Gwiazdomorskiego nie było potrzeby wprowadzania w prawie socjalistycznym rozwiązania, w myśl którego przedawnienie uwzględniane byłoby z urzędu¹⁴⁰³.

Dodatkowo powołany autor podnosił też, że za uwzględnieniem przedawnienia tylko na wniosek przemawia szczególny charakter instytucji przedawnienia, który sprawia, że decyzję co do skorzystania ze środka obrony w postaci powołania się na przedawnienie należy pozostawić temu, przeciwko któremu roszczenie przysługuje¹⁴⁰⁴. J. Gwiazdomorski przywoływał również wzgląd na to, że stronie pozwanej będzie nieraz zależało na tym, by wyjaśnić istotę sprawy, wykazać, że roszczenie nie powstało, nie istnieje, bądź zostało zaspokojone, zresztą nie zawsze będzie miała ona w merytorycznym wyjaśnieniu sprawy interes czysto prawny, mogą tu bowiem wchodzić w grę kwestie moralne. Podawał przy tym dość sugestywny (często później przypominany w literaturze przedmiotu) przykład lekarza, pozwanego o naprawienie szkody wyrządzonej pacjentowi wadliwym leczeniem, któremu to lekarzowi może zależeć na tym, by wykazać, że nie zawinił, nie popełnił błędu przy leczeniu i nie wyrządził szkody pacjentowi wskutek zastosowanego przez siebie wadliwego leczenia, a nie jak najszybciej skończyć sprawę dzięki powołaniu się na przedawnienie¹⁴⁰⁵.

Prócz powyższego J. Gwiazdomorski w swojej argumentacji wskazywał, że uwzględnianie przedawnienia jedynie na wniosek tej osoby, przeciwko której ono przysługuje, nie jest sprzeczne z celami instytucji przedawnienia, ponieważ pozwany, który pomimo że przysługuje mu zarzut przedawnienia, nie podniesie go, z reguły dysponuje dowodami, których przeprowadzenie doprowadzi do rozpoznania przez sąd zasadności powództwa i zazwyczaj jego w wyniku tego oddalenia. Wobec tego, zdaniem powołanego autora, „pominięcie przedawnienia w tych przypadkach ani nie spowoduje przy rozpoznawaniu sprawy dla sądu i stron trudności dowodowych, ani nie wywoła niebezpieczeństwa niezgodnego ze stanem prawnym rozstrzygnięcia procesu, ani nie doprowadzi do konieczności zaspokojenia roszczenia, z którego istnieniem pozwany przestał się ze

¹⁴⁰² J. Gwiazdomorski, *Przedawnienie czy zarzut...*, s. 47.

¹⁴⁰³ *Idem*, *Podstawowe problemy...*, s. 17-18; *idem*, *Przedawnienie czy zarzut...*, s. 47.

¹⁴⁰⁴ *Idem*, *Podstawowe problemy...*, s. 18.

¹⁴⁰⁵ *Ibidem*, s. 18; zob. też: J. Gwiazdomorski, *Przedawnienie czy zarzut...*, s. 50. Do tej argumentacji, odwołującej się do tego, że pozwany może mieć interes w tym, by sprawa została rozpoznana, a powództwo oddalone ze względów merytorycznych, z odwołaniem się do wspomnianego powyżej przykładu lekarza, przyłączył się A. Szpunar (A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia*, Rej. 2002, nr 10, s. 17; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, Pal. 1980, nr 4-5, s. 16; *idem*, *Z problematyki przedawnienia roszczeń...*, s. 286). Podobnie M. Wilejczyk, podnosząc, że pozwany może mieć moralny interes w merytorycznym rozpoznaniu sprawy, z uwagi np. na chęć oczyszczenia w danym środowisku lub miejscu pracy swojego dobrego imienia narażonego na szwank z uwagi na wszczęty przeciwko niemu proces (M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne...*, s. 437).

względu na dłuższy upływ czasu liczyć, ani nie podważy bezpieczeństwa prawnego, ani wreszcie nie spowoduje osłabienia nacisku, jaki przez instytucję przedawnienia ma być wywierany na rzeczywiście uprawnionych w kierunku terminowego dochodzenia roszczeń”¹⁴⁰⁶.

Jeśli chodzi o argumenty podnoszone przez zwolenników rozwiązania, w ramach którego przedawnienie uwzględniane jest tylko na zarzut zgłoszony przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, to na tle obecnie (tj. po nowelizacji z 1990 r.) obowiązującego unormowania twierdzi się przede wszystkim, że rozwiązanie to jawi się jako lepiej dostosowane do konstrukcji, w ramach której przedawnione roszczenie nie ulega wygaśnięciu, ale przekształceniu w zobowiązanie naturalne¹⁴⁰⁷. Ponadto podkreśla się, że harmonizuje ono ze swobodą dysponowania zarzutem przedawnienia poza procesem¹⁴⁰⁸. Powołuje się także względy prawnoporównawcze, wskazując, że uwzględnianie przedawnienia na zarzut jest rozwiązaniem przyjętym w obcych systemach prawnych¹⁴⁰⁹.

W ramach argumentacji na rzecz stanowiska, w myśl którego upływ terminu przedawnienia powinien być uwzględniany jedynie na zarzut zgłaszany przez pozwanego, A. Szpunar podnosi z kolei także, że rozwiązanie takie jest lepiej dostosowane do całokształtu przepisów polskiego prawa dotyczących kwestii przedawnienia (przy tym powołuje art. 411 § 3 k.c. i art. 502 k.c.)¹⁴¹⁰. Stwierdza też, podobnie jak J. Gwiazdomorski, że jedynie od woli tego, przeciwko komu roszczenie jest kierowane, powinno zależeć to, czy upływ terminu przedawnienia zostanie uwzględniony¹⁴¹¹.

Z kolei A. Brzozowski podnosi, że za uwzględnianiem przedawnienia na zarzut tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, przemawia zasada samodzielności podmiotów gospodarczych (która zdaniem tego autora sprawia, że powinny mieć one swobodę w zakresie spełnienia przedawnionego roszczenia, a to nie wchodzi w grę, gdyby roszczenie z upływem terminu przedawnienia wygasło). Ponadto w ocenie powołanego autora za omawianym rozwiązaniem przemawia również okoliczność otwarcia polskiej gospodarki na zagranicznych partnerów, w sytuacji, gdy wygasanie roszczeń w wyniku przedawnienia odbiegałoby od powszechnie przyjętych w prawodawstwach

¹⁴⁰⁶ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy...*, s. 18-19.

¹⁴⁰⁷ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...* s. 602; S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, s. 48.

¹⁴⁰⁸ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...* s. 602.

¹⁴⁰⁹ *Ibidem*, s. 603; A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia*, *Rej.* 2002, nr 10, s. 19; A. Brzozowski, *Nowa regulacja przedawnienia w prawie cywilnym*, *PiP* 1992, z. 3, s. 26; *idem* [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 525; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 254; S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, s. 48.

¹⁴¹⁰ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 19.

¹⁴¹¹ *Ibidem*, s. 19.

prawa kontynentalnego uregulowań prawnych, w ramach których upływ terminu przedawnienia nie skutkuje utratą prawa¹⁴¹².

Prócz powyższego zdarza się, że jako argument mający uzasadniać uwzględnianie przedawnienia na zarzut podnoszony przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, powołuje się kwestię moralną. Twierdzi się mianowicie, że zrezygnowania ze środka obrony w postaci zarzutu przedawnienia wymagać może w obrocie gospodarczym lojalność wobec partnera biznesowego, natomiast poza tym obrotem – poczucie obowiązku moralnego¹⁴¹³.

8.2.2.2. Argumenty powoływane w literaturze przedmiotu na rzecz rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia z urzędu

Jeśli chodzi natomiast o zasadnicze argumenty przytaczane przez zwolenników rozwiązania, w ramach którego przedawnienie miałyby być uwzględniane z urzędu, to, co już sygnalizowano, wskazuje się, że dzięki temu nie dochodziłoby do pokrzywdzenia osób słabszych, zwłaszcza jeśli chodzi o poziom majątkowy i świadomości prawnej, niemających wiedzy co do tego, że przysługuje im zarzut przedawnienia, ani niedysponujących wystarczającymi środkami finansowymi ku temu, by zaangażować do pomocy profesjonalnego prawnika, wskutek czego osoby te wspomnianego zarzutu nie podnoszą, co najczęściej prowadzi do przegrania przez nie sprawy, którą mogły dzięki skorzystaniu z tego zarzutu – często łatwo – wygrać.

Przyjęcie zasady, w myśl której przedawnienie podlega uwzględnieniu z urzędu, niesie ze sobą też ważne konsekwencje prawne. W tym przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że nie ma wówczas podstaw do odwoływania się do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.)¹⁴¹⁴.

Rozwiązanie, w myśl którego przedawnienie powinno być uwzględniane z urzędu, ma swoich zwolenników w doktrynie; można tu wskazać np. A. Woltera¹⁴¹⁵, S. Szera¹⁴¹⁶ czy B. Dobrzańskiego¹⁴¹⁷. Pierwszy z powołanych autorów uważał takie rozwiązanie za zapobiegające wykorzystywaniu instytucji przedawnienia jako narzędzia wyzysku (ostatecznie konkludował, że nie zachodzi prawdopodobnie ku temu poważniejsza obawa), a także nieodpowiadające potrzebom aktualnego układu stosunków¹⁴¹⁸. W późniejszej pu-

¹⁴¹² A. Brzozowski, *Nowa regulacja przedawnienia...*, s. 25-26.

¹⁴¹³ *Ibidem*, s. 26; podobnie *idem* [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹...*, s. 525.

¹⁴¹⁴ A. Wolter, Z. Policzkiewicz-Zawadzka, *Przedawnienie roszczeń według kodeksu cywilnego*, PiP 1965, z. 3, s. 380.

¹⁴¹⁵ A. Wolter, *Prawo cywilne – część ogólna*, Kraków-Lublin 1953, s. 265.

¹⁴¹⁶ S. Szer, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1950, s. 240.

¹⁴¹⁷ B. Dobrzański, *Czy uzasadnione jest zachowanie w kodeksie...*, s. 814; *idem*, *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia. Uwagi na marginesie artykułu J. Gwiazdomorskiego pt. „Podstawowe problemy przedawnienia”*, NP 1955, nr 2, s. 50, 53 i 58.

¹⁴¹⁸ A. Wolter, *Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 265.

blikacji, odnosząc się do projektu kodeksu cywilnego z 1962 r., A. Wolter, pozostając konsekwentnym, wyraził się aprobatywnie w stosunku do zaproponowanego w nim (a dokładnie w jego art. 188 § 2 i § 3) unormowania, w myśl którego sąd miałby uwzględniać przedawnienie z urzędu, jednak zobowiązany mógłby się zrzec korzystania z przedawnienia po jego upływie¹⁴¹⁹. Powołany autor wskazał, że takie zaproponowane we wspomnianym projekcie rozwiązanie właściwie balansuje dwa skrajne dążenia, to jest z jednej strony do uzyskania dzięki przedawnieniu ładu prawnego, co nie pozwala zostawić decyzji co do powołania się na przedawnienie do swobodnej decyzji tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, a z drugiej zaś daje możliwość spowodowania merytorycznego rozpatrzenia sprawy bez brania pod uwagę przedawnienia przez tego, komu może zależeć na tym, by wygrać proces z przyczyn merytorycznych, wykazując bezzasadność dochodzonego przeciwko niemu roszczenia¹⁴²⁰. Z tych też powodów A. Wolter pozytywnie ocenił takie też rozwiązanie wprowadzone następnie w kodeksie cywilnym, gdzie sąd uwzględniał przedawnienie z urzędu, ale ten, przeciwko komu roszczenie było skierowane, mógł się zrzec korzystania z przedawnienia¹⁴²¹.

S. Szer wywodził natomiast, że nieuwzględnianie przedawnienia z urzędu, lecz na zarzut strony, jest rozwiązaniem służącym burżuazji, stanowiącym metodę ograniczenia ochrony osób, którym brak doświadczenia, nieposiadających, niemających możliwości skorzystania z pomocy adwokata¹⁴²².

Z kolei według B. Dobrzańskiego za braniem pod uwagę przedawnienia przez sąd z urzędu przemawia doniosłe znaczenie społeczne, jakie przypisywane jest instytucji przedawnienia. Zapewnieniu realizacji istotnych interesów społecznych, której instytucja ta ma służyć, dobrze odpowiadałoby bowiem uwzględnianie przedawnienia przez sąd z urzędu, a nie uzależnianie tego od takiej okoliczności, czy pozwany podniesie stosowny zarzut, a więc od dowolnej decyzji danego podmiotu niepodlegającej kontroli sądu, zwłaszcza, że taka decyzja tego podmiotu może nie być podejmowana na podstawie racjonalnych podstaw, jak też podmiot ten może się kierować przeróżnymi pobudkami bądź w ogóle nie mieć świadomości prawnej w kwestii przedawnienia¹⁴²³.

Ponadto, zdaniem ostatniego powołanego autora, przyjęcie regulacji przewidującej uwzględnianie przedawnienia z urzędu sprzyjałoby usunięciu różnic pomiędzy ter-

¹⁴¹⁹ Tak chyba należy odczytywać stwierdzenie tego autora, choć dosłownie pisze on, że rozwiązanie to miałyby polegać na tym, iż „sąd uwzględnia zarzut przedawnienia z urzędu, jednakże zobowiązany może zrzec się zarzutu przedawnienia po jego upływie” (A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1963, s. 279).

¹⁴²⁰ A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1963, s. 279.

¹⁴²¹ *Idem*, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 314.

¹⁴²² S. Szer, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1950, s. 230.

¹⁴²³ B. Dobrzański, *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia...*, s. 51.

minami zawitymi a terminami przedawnienia i ujednoczeniu obu tych instytucji¹⁴²⁴. Jak jednak wiadomo te tendencje unifikacyjne, których przeprowadzenie planowano w ramach kodeksu cywilnego, nie powiodły się, nadal mamy do czynienia z odrębnością terminów przedawnienia i terminów zawitych¹⁴²⁵; zachowanie tej odrębności jest także postulowane w odniesieniu do potencjalnych przyszłych nowych unormowań¹⁴²⁶.

B. Dobrzański zauważył też, że uwzględnianie przedawnienia z urzędu znajduje uzasadnienie w realizacji celu instytucji przedawnienia upatrywanego w zapewnianiu stabilizacji stosunków prawnych i usuwaniu poczucia stałej niepewności¹⁴²⁷. Ta ostatnia konstatacja jest zgodna z konkluzją poczynioną w toku wcześniejszych rozważań, gdzie zauważono, że w istocie realizacji tego zadania instytucji przedawnienia, właściwie jako jedyne go z jej uzasadnień, które ostało się wobec siły kontrargumentów, niewątpliwie lepiej służy uwzględnianie przedawnienia z urzędu, a nie na wniosek (do zagadnienia wypadnie jeszcze powrócić).

Na rzecz uwzględniania przedawnienia z urzędu wypowiadał się też J. Cagara, podnosząc, że rozwiązanie takie lepiej realizuje zadania stawiane przedawnieniu, a także wykazuje większą zgodność z realiami życia i obrotu prawnego¹⁴²⁸. Poddawał w związku z tym krytyce uwzględnianie przedawnienia na zarzut, między innymi dlatego, że wówczas zarzut taki podnoszą jedynie pozwani zastępowani przez adwokata, natomiast inni nie mają świadomości, że przysługuje im takie uprawnienie. W sytuacji, gdy sąd nie tylko, że nie ma obowiązku, ale nawet uprawnienia, by pouczać pozwanego o możliwości podniesienia przez niego zarzutu przedawnienia, gdyż sugerowałoby to niedopuszczalne zainteresowanie sądu wynikiem sporu, rezultat tego jest taki, że dochodzi do uprzywilejowania stron, które są reprezentowane przez adwokata, a więc stron ekonomicznie silniejszych i zaradniejszych życiowo. W związku z tym J. Cagara podkreślał, że ostatecznie w sprawach identycznych co do podstawy faktycznej i prawnej wydawane są odmienne rozstrzygnięcia, raz powództwo jest uwzględniane, kiedy indziej znów oddalane, bo raz pozwany nie jest świadom możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia, a innym razem działa przez adwokata i taki zarzut podniesiony zostaje. Zdaniem powołanego autora taki stan rzeczy jest niezrozumiały dla społeczeństwa, wywołuje konsternację, mylne przekonanie o wszechmocy adwokatów, a przede wszystkim rozgoryczenie i utratę zaufania do sądów¹⁴²⁹.

¹⁴²⁴ *Idem*, *Czy uzasadnione jest zachowanie w kodeksie...*, s. 814.

¹⁴²⁵ Zob. np. szerokie opracowanie na ten temat: A. Stępień-Sporek, F. Sporek, *Przedawnienie i terminy zawite*, Warszawa 2009.

¹⁴²⁶ Zob. J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zralek, *Tytuł VII. Przedawnienie i terminy zawite [w:] Księga pierwsza kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2009, s. 172-186.

¹⁴²⁷ B. Dobrzański, *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia...*, s. 53.

¹⁴²⁸ J. Cagara, *Na temat przedawnienia...*, s. 769.

¹⁴²⁹ *Ibidem*, s. 768-769.

Na rzecz konstrukcji, w której ramach przedawnienie byłoby uwzględniane z urzędu, podnosi się też, że pozwala ona uniknąć oceny, jaka wiązana bywa z rozwiązaniem przewidującym uwzględnianie przedawnienia na zarzut, to jest przypisywania korzystaniu z zarzutu przedawnienia charakteru instytucji premiującej osoby o niskim poziomie moralnym, unikające wywiązywania się z zaciągniętych przez siebie zobowiązań. Podnosi się bowiem, że w razie, gdy przedawnienie sąd uwzględnia z urzędu, w ogóle odpada kwestia problematyzowania moralnych motywów postępowania pozwanego, bo to nie on, lecz sąd decyduje tu o skutkach upływu terminu przedawnienia¹⁴³⁰.

W literaturze przedmiotu zauważa się też, że uwzględnianie przedawnienia z urzędu jawi się jako właściwsze w kontekście tego, że przedawnienie dotyczy zaskarżalności roszczenia, czyli udziału państwa w jego realizacji¹⁴³¹.

Warto odnotować, że z kolei w uzasadnieniu projektu kodeksu cywilnego z 1954 r. wskazano, iż przyjęcie rozwiązania przewidującego uwzględnianie upływu terminu przedawnienia z urzędu sprzyjać ma znacznemu uproszczeniu instytucji przedawnienia, co uznano za celowe wobec jej znacznej doniosłości w praktyce¹⁴³².

8.2.2.3. Refleksje na tle argumentów przytaczanych co do przyjęcia określonego rozwiązania w kwestii sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia

Odnosząc się do powoływanych powyżej stanowisk, należy zważyć, czy podnoszone w ich ramach argumenty są adekwatne i przekonujące.

Przede wszystkim zauważyć bowiem należy, że część argumentów była silnie relatywizowana w stosunku do rozwiązań obowiązujących w czasie wyrażania przez danego autora jego stanowiska, nie zachowuje jednak aktualności wobec zmian przepisów prawa. Przykładowo wskazać można, że nie wydaje się dziś adekwatny powoływany onegdaj przez J. Gwiazdomorskiego взгляд, iż przy braniu pod uwagę przedawnienia tylko na wniosek osoby, przeciwko której roszczenie przysługuje, nie zachodzi niebezpieczeństwo pokrzywdzenia tej ostatniej, a to z racji aktywnej roli sądu, spoczywania na nim obowiązku prowadzenia potrzebnych dowodów i wyjaśniania istotnych okoliczności sprawy (bez poprzestawania jedynie na materiale dostarczonym przez strony), zwracania stronie działającej bez adwokata uwagi, że w danej sprawie może podnieść zarzut przedawnienia. Podobnie zresztą i w nowszej literaturze przedmiotu niektórzy autorzy wskazują, że przy rozwiązaniu, w którym upływ terminu przedaw-

¹⁴³⁰ B. Dobrzański, *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia...*, s. 55.

¹⁴³¹ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 252.

¹⁴³² *Projekt Kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, red. J. Wasilkowski, Warszawa 1954, s. 145. Co do tego, czy w istocie nastąpiło tu uproszczenie, wątpliwości podniósł A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 285.

nienia uwzględniany jest na zarzut, nie jest narażany na szwank interes osób o niższym stopniu świadomości prawnej, uboższych, których nie stać na skorzystanie z odpłatnej pomocy prawnej, gdyż ochrona interesów takich osób jest zagwarantowana na gruncie przepisów regulujących procedurę cywilną, choćby poprzez art. 212 k.p.c.¹⁴³³. Zapewne reprezentującym takie stanowisko chodzi przede wszystkim o zdanie drugie tego artykułu, dające sądowi możliwość udzielania stronom niezbędnych pouczeń w razie uzasadnionej potrzeby. Wydaje się jednak, że sąd nie powinien wskazywać stronie, że wystarczy, iż podniesie zarzut przedawnienia i doprowadzi w ten sposób do oddalenia powództwa (abstrahując w tym miejscu od możliwości podniesienia przez powoda zarzutu nadużycia prawa z art. 5 k.c.). Mogłoby to zostać odczytane jako działanie godzące w zasadę bezstronności. Wszak ustawodawca ograniczył możliwość pouczeń o charakterze merytorycznym tam, gdzie jest to silnie uwarunkowane aksjologicznie (zob. np. art. 212 zd. 3 k.p.c. – w sprawach o alimenty i o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym co do roszczeń przysługujących powodowi występującemu w sprawie bez adwokata lub radcy prawnego), a w pozostałych przypadkach – tylko co do czynności procesowych (art. 5 k.p.c.); w tym ostatnim aspekcie chodzi zatem nie o pomoc o charakterze merytorycznym co do możliwości podniesienia określonych roszczeń czy zarzutów, lecz raczej o wskazania ze strony sądu dotyczące np. możliwości, lub nawet celowości złożenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, wniosku o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego z urzędu, czy warunków formalnych i terminu złożenia środka odwoławczego od określonego orzeczenia¹⁴³⁴. Na gruncie obecnie obowiązującego kształtu procesu cywilnego dominuje bowiem zasada kontradiktoryjności, a ewentualne pouczenia, jakich sąd może udzielać stronom i uczestnikom postępowania działającym bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego czy radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, dotyczyć mogą jedynie czynności procesowych (art. 5 k.c.). Zwracanie przez sąd uwagi pozwanemu na to, że może podnieść zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego przez stronę powodową i w ten sposób wygrać sprawę, mogłoby zostać ocenione jako działanie stronnicze, sprzyjające jednej ze stron, wywołujące uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego. Co za tym idzie takie działanie sądu jawi się *de lege lata* jako niedopuszczalne¹⁴³⁵. W rezultacie rozwiązanie, w ramach którego przedawnienie uwzględniane jest na zarzut podniesiony

¹⁴³³ A. Brzozowski, *Nowa regulacja przedawnienia...*, s. 26.

¹⁴³⁴ M. Jędrzejewska [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, red. T. Ereciński, Warszawa 2006, s. 93.

¹⁴³⁵ Co jednocześnie obala argument podnoszony przez przedstawicieli doktryny opowiadających się za braniem pod uwagę upływu terminu przedawnienia na zarzut, w myśl którego: „Zarzutowi zwolenników uwzględniania upływu terminu przedawnienia z urzędu, wskazującemu, że przeciwne uregulowanie prowadzi do gorszego traktowania dłużników nieporadnych i nie obytych z zagadnieniami prawnymi, przeciwstawić można argument, iż obowiązujące zasady procedury cywilnej uwzględniają potrzebę

przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, uznane być musi za mające dyskryminujący charakter w stosunku do tych dłużników, którzy nie mają znajomości instytucji prawnych i nie wiedzą o istnieniu przedawnienia (względnie ich wiedza jest zbyt ogólna, by zorientować się, jaki termin przedawnienia w danym przypadku wchodzi w grę, kiedy zaczął swój bieg, czy ulegał przerwaniu lub zawieszeniu itd.), bądź o tym, że celem skorzystania z niego konieczne jest podniesienie odpowiedniego zarzutu.

Co więcej, wskazywanie przez J. Gwiazdomorskiego, że sąd nie tylko może, ale wręcz zobowiązany jest zwrócić stronie uwagę na możliwość podniesienia przez nią zarzutu przedawnienia sprawia, iż w istocie zupełnemu niemal zatarciu ulega różnica pomiędzy uwzględnianiem przedawnienia z urzędu a na wniosek. Cóż bowiem z tego, że formalnie „fasadowo” przyjmuje on zasadność rozwiązania, w którym przedawnienie uwzględniane jest na wniosek, skoro sąd ma stać na straży tego, by wniosek ten został złożony; konieczność zwracania za każdym razem przez sąd (z urzędu) uwagi stronie, że może z takim wnioskiem wystąpić, wskazuje jej linię postępowania, którą zapewne uzna za zasadną, skoro rada co do posłużenia się nią przychodzi ze strony samego sądu. Ponadto podnieść należy, że w świetle obowiązującej regulacji prawnej nie wydaje się w ogóle dopuszczalne postulowane przez powołanego autora wskazywanie przez sąd stronie uwagi na to, że ze stanu faktycznego sprawy wynika, iż może ona podnieść zarzut przedawnienia.

Prezentowane tu w tej kwestii stanowisko znajduje wsparcie w literaturze przedmiotu. Wskazać można, że w ramach analizowania tego typu sytuacji, w której sąd w toku procesu stwierdziłby, że upłynął okres przedawnienia, a dłużnik, który nie zrzekł się korzystania z przedawnienia, występując w sprawie bez profesjonalnego pełnomocnika, nie podnosi stosownego zarzutu z tego tytułu, A. Jedliński dochodzi do wniosku, że sąd nie może wówczas ani poinstruować pozwanego o tym, iż przysługuje mu możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia, ani nawet poinformować go o samej tylko okoliczności upływu przedawnienia¹⁴³⁶. Zdaniem powołanego autora, gdyby

ochrony interesów takich osób (np. art. 212 k.p.c.)” (tak: A. Brzozowski, *Nowa regulacja przedawnienia...*, s. 26).

¹⁴³⁶ A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2012, s. 735. Do takiego wniosku dochodzi też: B. Dobrzański, *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia...*, s. 57-58. Podobnie jak się wydaje M. Sekuła-Leleno, wskazując, że sąd nie może „podpowiadać” stronie możliwości podniesienia przez nią zarzutu przedawnienia (M. Sekuła-Leleno, *Podniesienie zarzutu przedawnienia a nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, IN 2011, nr 1, s. 107) oraz J. Cagara (choć na tle prawodawstwa przedkodeksowego), który pouczenie strony przez sąd o możliwości podniesienia przez nią zarzutu przedawnienia postrzega jako przejaw niedopuszczalnego zainteresowania sądu wynikiem sprawy (J. Cagara, *Na temat przedawnienia...*, s. 768). Należy jednak zauważyć, że ten ostatni autor w związku z tym postuluje wprowadzenie rozwiązania, w ramach którego przedawnienie uwzględniane byłoby z urzędu, bądź – przy pozostaniu przy uwzględnianiu przedawnienia na zarzut – zmianę przepisów poprzez nałożenie na sąd obowiązku pouczenia strony, że przysługuje jej zarzut przedawnienia.

sąd przedsięwziął któreś z tych zachowań, stanowiłoby to obejście zakazu uwzględniania przedawnienia z urzędu, a także byłoby przejawem rażącego naruszenia obowiązujących w postępowaniu cywilnym zasad: kontradiktoryjności i równości stron procesowych. Sąd stawałby wtedy bowiem w roli obrońcy jednej ze stron procesowych. Według A. Jedlińskiego byłoby to naruszenie przepisów materialnego i procesowego prawa cywilnego stanowiące podstawę uzasadnionej apelacji od wydanego wówczas przez ten sąd orzeczenia¹⁴³⁷. Warto zwrócić uwagę, że powołany autor upatruje (na podstawie art. 5 k.p.c.)¹⁴³⁸ możliwości takiego zachowania sądu w rozważanej sytuacji (tj. wtedy, gdy dostrzeże, że upłynął termin przedawnienia, a niereprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika pozwany, który nie zrzekł się korzystania z przedawnienia, nie podnosi zarzutu przedawnienia), że sąd ten odroczy rozprawę i pouczy strony o celowości ustanowienia pełnomocnika, a także o istnieniu możliwości starania się o przyznanie pełnomocnika z urzędu, przy czym podstawę to takiego działania sądu miałyby stanowić to, że ze względu na zawłość sprawy oraz nieznanostwo prawa po stronie pozwanego, ten ostatni nie może samodzielnie bronić swoich interesów przed sądem¹⁴³⁹.

Za przekonujący nie może być też uznany inny powoływany przez J. Gwiazdomorskiego argument, taki mianowicie, że znajdują się osoby pozwane, które nie skorzystały z możliwości szybkiego wygrania sprawy dzięki podniesieniu zarzutu przedawnienia, lecz będą zainteresowane (choćby ze względów moralnych czy chęci obrony swojego dobrego imienia) w merytorycznym wyjaśnieniu sprawy, udowodnieniu, że nie zawiniły, nie wyrządziły szkody, nie popełniły błędu w sztuce medycznej itp. Przede wszystkim należy bowiem zauważyć, że sam autor postrzegał taki rozwój sytuacji raczej jako wyjątkowy. Ponadto można tu mieć jednak jeszcze dalej idące wątpliwości – w praktyce raczej trudno doszukiwać się przykładów sporów sądowych, gdzie strona, mając świadomość możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia nie czyni tego, lecz wikała się w spór sądowy. Takie działanie jest przede wszystkim nieracjonalne z ekonomicznego punktu widzenia; oznacza bowiem wybór rozwiązania, które zabiera czas, siły i środki, w tym finansowe. Przy dzisiejszym tempie życia tendencje zacierają raczej do wyboru rozwiązań oszczędzających te czynniki. Trudno też przypuszczać, by ktoś zrezygnował z wygrania sprawy (dzięki podniesieniu zarzutu przedawnienia) i wikała się w proces sądowy o niepewnym wyniku. Jak się wydaje nie jest wcale tak, jak twierdził J. Gwiazdomorski, że nie korzystając z zarzutu przedawnienia pozwany ma zazwyczaj takie do-

¹⁴³⁷ A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Część ogólna...*, s. 736. Pojawia się jednak refleksja, że taka apelacja „nic nie da” ją wnoszącemu w tym sensie, że nie cofnie tego co się stało; strona przeciwna już będzie miała świadomość, iż przedawnienie nastąpiło i że z tego tytułu przysługuje jej możliwość podniesienia zarzutu; stosowny zarzut już zresztą podniosła, z czym wiąże się określone skutki prawne.

¹⁴³⁸ Sądząc z dalszego toku wywodu, chodziłoby tu chyba też o art. 212 § 2 k.p.c.

¹⁴³⁹ A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Część ogólna...*, s. 736.

wody, których przeprowadzenie wystarczy ku temu, by sąd oddalił powództwo¹⁴⁴⁰. Wszak ocena dowodów nie należy do strony i nie sposób, by antycypowała ona na podstawie tego, czym dysponuje, o tym, jakie rozstrzygnięcie na tej podstawie wyda sąd, zwłaszcza, że nie wie, jakie okoliczności i dowody na ich poparcie będzie powoływać przeciwnik procesowy, jakiej treści opinię wyda biegły itp.¹⁴⁴¹. Zakładanie z góry, że nie ma potrzeby podnoszenia zarzutu przedawnienia, bo i tak wygra się proces, odczytywać można na tym tle i wobec realiów spraw rzeczywiście rozpatrywanych przez sądy, jako niczym nieuzasadnione i niosące ze sobą ryzyko przegranej. Co więcej, w dzisiejszej rzeczywistości raczej trudno szukać przykładów realizacji postawy, gdzie pozwany będzie świadomie rezygnował z obrony przysługującej mu z tytułu przedawnienia, by wykazać swą merytoryczną rację, nawet w wypadku koronnego przykładu powoływanego przez J. Gwiazdomorskiego, to jest lekarza pozwanego o naprawienie szkody wyrządzonej pacjentowi nieprawidłowym leczeniem. Wszak obecnie lekarz raczej będzie dążył do tego, by przez lata nie toczyła się przeciwko niemu taka sprawa, ponieważ pomimo braku jeszcze jej rozstrzygnięcia, przez bardzo długi czas będzie to psuło jego opinię tak wśród pacjentów, jak i w środowisku lekarskim, zwłaszcza, jeśli jest to sprawa głośna, o której regularnie przypominająby media. Choćby informacje te miały obiektywnie neutralną treść (np. że w sprawie odbędzie się kolejne posiedzenie, powołano w niej biegłego itp.), to jednak zawsze będą się wiązały z przypomnieniem, że konkretna osoba jest pozwaną w tego typu sprawie, co zawsze będzie podważało zaufanie do niej jako lekarza. Stąd też z punktu widzenia pozwanego lekarza, nawet ze względów wizerunkowych, pozwanemu raczej zależeć będzie na jak najszybszym zakończeniu sprawy. Jeśli umożliwiać mu to będzie powołanie się na przedawnienie dochodzonego od niego roszczenia, to trudno wyobrazić sobie, by z takiej możliwości nie skorzystał, zwłaszcza, że wygra wówczas sprawę (abstrahując z tym miejscem od możliwości uznania, że podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi w danym przypadku nadużycie prawa podmiotowego; problematyka ta będzie jeszcze omawiana poniżej) i taka też informacja „pójdzie w świat”. Z reguły bowiem najistotniejszy jest wynik postępowania i to on jest podawany opinii publicznej; oddalenie powództwa uznawane jest za wygraną pozwanego, oczyszczenie jego opinii. Nawet jeśli towarzyszyłoby temu wyjaśnienie (co w ramach przekazów medialnych należy raczej do rzadkości), że podstawę oddalenia

¹⁴⁴⁰ Jak jednak zwraca uwagę B. Dobrzański, niepodniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia może być uwarunkowane szeregiem innych przyczyn aniżeli istnieniem u niego przekonania, że dysponuje odpowiednimi dowodami (B. Dobrzański, *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia...*, s. 53).

¹⁴⁴¹ Podobne zapatrywanie w tej kwestii wyraża B. Dobrzański, który między innymi podkreśla, że praktyka sądowa nieustannie wykazuje zawodność ocen żywionych przez strony co do wagi powoływanych przez nie środków dowodowych, a także podnosi, iż tego typu aprioryczne przeświadczenia pozwanego są bezzasadne już zwłaszcza w odniesieniu do dowodów powoływanych przez powoda, jak również przeprowadzanych przez sąd z urzędu (B. Dobrzański, *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia...*, s. 53).

powództwa stanowiło przedawnienie dochodzonego roszczenia, to i tak nie wpływa to na społeczny odbiór rozstrzygnięcia; w powszechnej ocenie racja jest po stronie wygrywającego. Co więcej, nawet osoby mające świadomość co do tego, że w takim wypadku nie doszło w istocie do merytorycznej oceny działań podjętych przez danego lekarza, nie mogą zasadnie podnosić, że w sposób zawiniony wyrządził on szkodę pacjentowi, który występował w tej sprawie jako powód, podejmując niewłaściwą terapię, dopuszczając się błędu w sztuce medycznej itp.; sprawa została bowiem prawomocnie osądzona, a powództwo oddalone.

Warto zauważyć, że w stosunku do przytoczonego powyżej argumentu J. Gwiazdomorskiego, odwołującego się do przykładu pozwanego lekarza, od którego dochodzone jest odszkodowanie za uszczerbek wyrządzony jakoby wadliwym leczeniem, zastrzeżenia, choć innej natury, zgłosił też B. Dobrzański. Ten ostatni autor podniósł mianowicie, że rozwiązania prawne przewidziane w kodeksie powinny być kształtowane w sposób społecznie najkorzystniejszy na tle sytuacji typowych, normalnych, najczęstszych, a nie dla przypadków wyjątkowych, odosobnionych. Jako taki przypadek ostatni powołany autor postrzega zaś sytuację, w której pozwanemu zależy nie tylko na tym, żeby wytoczone przeciwko niemu powództwo zostało oddalone, lecz także i na tym, by oddalenie to nastąpiło z innego powodu aniżeli z uwagi na przedawnienie. Do takich wyjątkowych sytuacji mógłby się jego zdaniem co najwyżej odnosić przepis przewidujący wyjątek od reguły, a nie unormowanie przewidujące regułę¹⁴⁴².

Jako chybione jawią się także argumenty powoływane przez J. Gwiazdomorskiego co do tego, że uwzględnianie przedawnienia na wniosek nie pozostaje w sprzeczności z wymienianymi przez niego pięcioma celami instytucji przedawnienia, nawet, jeśli pozwany nie zdecyduje się na podniesienie zarzutu przedawnienia¹⁴⁴³. Po pierwsze, jak już powyżej powoływano, autor ten wskazał, że w tej ostatniej sytuacji nie dojdzie do powstania trudności dowodowych dla sądu i stron. Nie można się z tym zgodzić, ponieważ w razie, gdy pozwany, przeciwko któremu roszczenie przysługuje, nie podniesie zarzutu przedawnienia, sprawa będzie rozpoznawana merytorycznie, a więc przeprowadzone zostanie normalne postępowanie dowodowe. Jak w każdej sprawie mogą więc pojawiać się wówczas problemy z udowodnieniem określonych okoliczności czy faktycznym prze-

¹⁴⁴² B. Dobrzański, *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia...*, s. 56. Warto przy tym zauważyć, że autor ten rozwiązania takich sytuacji jak w podanym, sugestywnym przykładzie pozwanego lekarza, upatruje w możliwości nałożenia na sąd wyjątkowo obowiązku orzeczenia o tym, czy w danym przypadku roszczenie istniało, pomimo że w danym zachodzi przedawnienie i sąd ostatecznie z uwagi na nie oddali powództwo (przy czym autor ten zakładał uwzględnianie przedawnienia przez sąd z urzędu).

¹⁴⁴³ Chodzi o argumenty przywołane już powyżej, a zawarte w artykule: J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy przedawnienia...*, s. 18-19.

prowadzeniem pewnych dowodów (np. zeznań świadków, z powodu ich nieuchwytności, choroby itp.), ich czasochłonnością (jak w wypadku opinii niektórych biegłych) itd.

Po drugie, powołany autor podnosił, że niepodniesienie zarzutu przedawnienia nie wywoła niebezpieczeństwa wydania przez sąd rozstrzygnięcia niezgodnego ze stanem prawnym. Odnośnie do tego argumentu można zauważyć, że nie został on sformułowany w sposób precyzyjny. Nie do końca wiadomo, czy chodzi o zgodność z obowiązującymi przepisami, czy o ustalony prawnie relewantny stan sprawy. Jak się wydaje, raczej o ten drugi, sąd zna bowiem prawo i ma obowiązek orzekać stosując odpowiednie normy prawne w każdej sprawie, niezależnie od podstaw prawnych podnoszonych przez strony. Jeżeli natomiast chodzi o zgodność orzeczenia z prawnie relewantnym stanem sprawy, to rzeczywiście, w razie, gdy pozwany zarzutu przedawnienia nie podniesie, prawidłowym rozstrzygnięciem będzie to wydane na skutek merytorycznego rozpatrzenia sprawy, choćby jego treść oznaczała uwzględnienie powództwa, którym dochodzono roszczenia, co do którego istniała w toku procesu możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia. Jak się jednak wydaje nie jest to argument przemawiający na rzecz reguły uwzględniania przedawnienia na wniosek, lecz raczej okoliczność stanowiąca skutek stosowania tej reguły. Skoro bowiem w jej myśl przedawnienie nie jest okolicznością, jaką sąd mógłby wziąć pod uwagę z urzędu, a jedynie na zarzut strony, to w razie niepodniesienia zarzutu przedawnienia, stan prawny jest taki, że roszczenie może być zasądzone (oczywiście jeśli jest uzasadnione w świetle przytaczanych twierdzeń i dowodów), natomiast nie może być oddalone z uwagi na przedawnienie; orzeczenie sądu wydane przy zachowaniu tych zasad nie może być więc uznane za niezgodne ze stanem prawnym z tej przyczyny, że nie oddała powództwa ze względu na dochodzenie nim przedawnionego roszczenia.

Po trzecie, jak już wymieniano powyżej, J. Gwiazdomorski twierdził, że przy rozwiązaniu, w ramach którego przedawnienie uwzględniane jest tylko na wniosek, a pozwany by zarzutu przedawnienia nie podniósł, dojdzie do konieczności zaspokojenia przez niego roszczenia, z którą przestał się liczyć wobec upływu dłuższego czasu. Ten argument jawi się jako zupełnie niezrozumiały. Wszak wzgląd ten powoływany bywa w literaturze przedmiotu dla uzasadnienia instytucji przedawnienia. Trudno upatrywać jego realizacji w sytuacji, gdy pomimo upływu terminu przedawnienia pozwany nie korzysta z możliwości dawanych przez tę instytucję i zarzutu przedawnienia nie podnosi. Ponadto właśnie nieskorzystanie przez pozwanego z tego środka obrony prowadzi do merytorycznego rozpoznania zasadności powództwa i może skutkować zasądzeniem dochodzonego roszczenia przez sąd, a więc właśnie w następstwie koniecznością jego zaspokojenia przez pozwanego. Jak już bowiem wykazywano, pewność siebie u pozwa-

nego, że sprawę wygra z przyczyn merytorycznych i wobec tego nie potrzebuje ku temu korzystać z zarzutu przedawnienia, może się często okazać bezzasadna.

Po czwarte, J. Gwiazdomorski podnosił, że rozważana sytuacja, a więc taka, w której pozwany nie podniesie zarzutu przedawnienia, pomimo że może ono być tylko na tej drodze uwzględnione, nie zniweczy siły oddziaływania instytucji przedawnienia na terminowe dochodzenie roszczeń przez uprawnionych. Jak się wydaje znów nie jest to argument trafny. Wszak takie motywujące (czy jak chcą niektórzy autorzy: dyscyplinujące) oddziaływanie instytucji przedawnienia ma polegać na tym, by ten, komu roszczenie przysługuje, dochodził go jeszcze, zanim termin przedawnienia upłynie (i wówczas właściwe bezprzedmiotowe jest to, czy przedawnienie uwzględniane miałyby być z urzędu, czy na zarzut, bo nie będziemy mieć wówczas do czynienia z przedawnieniem roszczenia). Nie odnosi się więc w ogóle do opisywanej przez wspomnianego autora sytuacji, kiedy dochodzone roszczenie już w momencie wniesienia powództwa jest przedawnione¹⁴⁴⁴.

Wreszcie po piąte, J. Gwiazdomorski twierdził, że w powoływanej już powyżej sytuacji niepodniesienie przez pozwanego przysługującego mu zarzutu przedawnienia nie podważy bezpieczeństwa prawnego. Jeśli chodzi o to ostatnie pojęcie, a więc bezpieczeństwo prawne, w ujęciu tego autora chodzi tu o to, iż bez obowiązywania przepisów przewidujących przedawnienie nikt nie mógłby być pewny, że nie będzie przeciwko niemu dochodzone jakieś roszczenie, choćby wynikające ze zdarzenia prawnego sprzed wielu lat, może nawet z udziałem jego poprzednika prawnego¹⁴⁴⁵. Przy takim rozumieniu tego czynnika, także i ten argument powoływany przez wspomnianego autora wydaje się chybiony. To, czy wierzyciel będzie próbował dochodzić przedawnionego roszczenia raczej zależy od tego, jakie skutki prawne będą przez przepisy prawa wiązane z upływem okresu przedawnienia – czy wygaśnięcie roszczenia, czy jego dalsze trwanie (choć w postaci osłabionej, naturalnej, niezupełnej). W pierwszym przypadku wierzyciel bowiem z góry będzie wiedział, że występowanie na drogę sądową jest bezprzedmiotowe, natomiast w drugim – może podejmować próby w tym zakresie. W mniejszym stopniu wydaje się tu mieć znaczenie kwestia następująca już po wytoczeniu powództwa, a więc to, czy przedawnienie uwzględniane jest z urzędu, czy na zarzut. Jednak nawet biorąc ją

¹⁴⁴⁴ Nieco odmiennie, aczkolwiek również krytycznie do tego argumentu podnoszonego przez J. Gwiazdomorskiego, podchodzi B. Dobrzański. Ten ostatni autor wywodzi mianowicie, że skłonieniu uprawnionego do dochodzenia w odpowiednim czasie przysługujących mu roszczeń dlatego lepiej służy rozwiązanie przewidujące uwzględnianie przedawnienia z urzędu, że wówczas jeśli przedawnienie ma nieść ze sobą rygor, wywierający nacisk na uprawnionego by dochodził roszczeń w odpowiednim terminie, nie służy temu rygorowi uzależnianie jego zastosowania od decyzji pozwanego, osłabia to bowiem oddziaływanie przedawnienia jako bodźca mogącego wpływać na zachowanie uprawnionych (B. Dobrzański, *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia...*, s. 53).

¹⁴⁴⁵ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy przedawnienia...*, s. 8.

pod uwagę, wydaje się, że – wbrew twierdzeniom J. Gwiazdomorskiego – raczej rozwiązanie prawne przewidujące uwzględnianie przedawnienia z urzędu bardziej służy względom bezpieczeństwa prawnego; przedawnienie zostanie bowiem wzięte pod uwagę w każdym przypadku, a pozwany nie jest pozbawiony ochrony z jego strony choćby nawet nie zdawał sobie sprawy, że roszczenie uległo już przedawnieniu czy zapomniał zwrócić na to uwagi sądu. Rozwiązanie, w ramach którego przedawnienie uwzględniane jest tylko na wniosek osiągnięcia takiego poziomu bezpieczeństwa prawnego już nie gwarantuje.

Wątpliwości budzą także argumenty podawane przez innych autorów na rzecz stanowiska, w myśl którego przedawnienie powinno być uwzględniane jedynie na zarzut podniesiony przez tego, przeciwko komu roszczenie jest kierowane. Przykładowo można odnieść się do przytaczanego wcześniej stwierdzenia A. Szpunara, że taki sposób uwzględniania przedawnienia jest lepiej dostosowany do całokształtu przepisów polskiego prawa, przy czym autor ten powołał art. 411 pkt 3 k.c. i art. 502 k.c. To „lepsze dostosowanie” rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia tylko na zarzut, zwłaszcza w kontekście tych dwóch wymienianych przez powołanego autora przepisów, nie wydaje się takie oczywiste; wprost przeciwnie, raczej unormowania te z tym rozwiązaniem nie harmonizują. Jeśli chodzi bowiem o art. 411 pkt 3 k.c., to, jak już wskazano w poczynionych wcześniej rozważaniach dotyczących tego przepisu, zdaniem części przedstawicieli doktryny powinien on w ogóle zostać uchylony, a to z tej przyczyny, że świadczenie spełnione na poczet przedawnionego roszczenia, jako roszczenia istniejącego, nie może być w ogóle kwalifikowane jako nienależne; stąd bezprzedmiotowe jest wymienianie go w katalogu świadczeń nienależnych, których zwrotu żądać nie można. Odnosząc się jednak do sytuacji *de lege lata*, a więc gdzie art. 411 pkt 3 k.c. obowiązuje, zważyć należy, że jeśli dłużnik świadczenie celem zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu spełni, to na mocy wymienionego przepisu wola spełniającego świadczenie, przeciwko komu to przedawnione roszczenie przysługiwało, zupełnie pozbawiona jest znaczenia. Nie może on bowiem zażądać zwrotu tego świadczenia, niezależnie od stanu swojej świadomości w tym zakresie, a więc czy spełniając je miał świadomość, że roszczenie jest przedawnione, czy też nie i dopiero nabył ją już po daniu tego świadczenia.

Jeśli chodzi natomiast o drugi z powoływanych przez A. Szpunara w tym kontekście przepisów, to jest art. 502 k.c., zauważyć należy, że sama treść tego przepisu niekoniecznie współgra z rozwiązaniem, w którym przedawnienie uwzględniane jest na zarzut, ani zresztą z odmiennym, gdzie brane byłoby pod uwagę z urzędu; z tego punktu widzenia wydaje się bowiem być neutralne. W treści tego przepisu ustawodawca nie precyzuje bowiem podmiotu uprawnionego do dokonania potrącenia, wydawać by się

więc mogło, że każda z obu stron będących nawzajem względem siebie wierzycielami i dłużnikami, mogłaby takiego potrącenia dokonać, oczywiście przy spełnieniu jego przesłanek (art. 502 k.c., art. 498 § 1 k.c.). To dopiero doktryna, biorąc pod uwagę obecnie obowiązujący kształt unormowania art. 117 § 2 k.c., w myśl którego to ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, może uchylić się od jego zaspokojenia po upływie terminu przedawnienia, i chcąc zapobiec obchodzeniu tego unormowania poprzez stosowanie art. 502 k.c., przyjęła, że na gruncie tego ostatniego przepisu z możliwości potrącenia może skorzystać tylko ten, przeciwko komu przedawnione roszczenie przysługuje, a już nie wierzyciel przedawnionego roszczenia¹⁴⁴⁶. W związku z tym za chybioną należy też uznać tezę, że przyjęcie zasady uwzględniania przedawnienia na zarzut tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, jest dostosowane do kształtu art. 502 k.c. W tym przypadku to bowiem raczej wykładnia art. 502 k.c. przeprowadzana przez przedstawicieli doktryny prawa cywilnego próbuje dostosować jego interpretację do przyjętego przez ustawodawcę w art. 117 § 2 k.c. rozwiązania co do sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia.

Co się natomiast tyczy pozostałych argumentów podnoszonych przez A. Szpunara, to po pierwsze zauważyć należy, że nie może mieć rozstrzygającego znaczenia odwołanie się do tego, że analogiczne rozwiązanie jest przyjęte w innych krajach europejskich, zwłaszcza wobec braku podania konkretnych przykładów, i – co istotniejsze – oceny funkcjonowania takiego rozwiązania w praktyce. Należy zwrócić uwagę, że jak już wspomniano powyżej, argument prawnoporównawczy jest powoływany również przez innych autorów¹⁴⁴⁷. Trzeba jednak mieć na względzie, że jest to co najwyżej spostrzeżenie prawnoporównawcze, nie determinujące konieczności przyjęcia danego rozwiązania. Ponadto brak tam uwag dotyczących oceny obowiązywania tego rozwiązania w praktyce społeczno-gospodarczej.

Jako nieprzekonujące, bo pozbawione szerszego uzasadnienia, jawi się także powoływane już ogólne stwierdzenie A. Szpunara, a także niektórych innych cytowanych powyżej przedstawicieli doktryny, że to jedynie od woli osoby, przeciwko której roszczenie jest kierowane, powinno zależeć, czy nastąpi uwzględnienie upływu terminu przedawnienia. Konstatacja ta stanowi bowiem jedynie inaczej, bardziej opisowo wyrażone określenie rozwiązania, które autor ten postuluje, to jest uwzględnianie przedawnienia na zarzut, nie zawiera natomiast żadnego argumentu na jego rzecz.

¹⁴⁴⁶ Tak m.in. M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna...*, s. 1128; kwestia ta była już szerzej omawiana w przeprowadzonych powyżej rozważaniach dotyczących potrącenia.

¹⁴⁴⁷ A. Brzozowski, *Nowa regulacja przedawnienia...*, s. 26; *idem* [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹...*, s. 525; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 254.

Należy także zauważyć, że niektóre względy podnoszone na rzecz uwzględniania przedawnienia na zarzut nie odnoszą się w istocie do kwestii sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia, lecz do skutku upływu terminu tego przedawnienia. Wydaje się, że takie przesunięcie kategoriale następuje w ramach przywoływanej powyżej argumentacji A. Brzozowskiego, który opowiadając się rozwiązaniem, w którego ramach przedawnienie miałoby być uwzględniane na zarzut, podnosi okoliczności mające przemawiać przeciwko wygasaniu roszczenia w wyniku upływu terminu przedawnienia (wskazując, że wygaśnięcie roszczenia ograniczałoby swobodę podmiotów gospodarczych gdy idzie o spełnienie przedawnionego roszczenia, a także podnosząc, iż upływ terminu przedawnienia nie powoduje utraty prawa w porządkach prawnych innych państw). Jak się wydaje, kwestii tych nie należy ze sobą utożsamiać, to znaczy niezasadne jest utożsamianie rozwiązania, w którego ramach upływ terminu przedawnienia nie powodowałby wygaśnięcia roszczenia, lecz jedynie jego przekształcenie się w niezupełne (naturalne), z koniecznością uwzględniania upływu tego terminu na zarzut tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje. Wszak istnienie roszczenia pomimo przedawnienia w postaci niezupełnej (naturalnej) skutkowałoby tym, że np. gdyby dłużnik dobrowolnie spełnił świadczenie na poczet tego roszczenia, nie mógłby się następnie domagać jego zwrotu, byłoby to bowiem świadczenie należne, natomiast – gdyby doszło do sporu sądowego – upływ terminu przedawnienia mógłby być brany pod uwagę przez sąd z urzędu (co sprzyjałoby realizacji postulatu osiągnięcia dzięki przedawnieniu pewności co do sytuacji prawnej).

Jak się wydaje podobnie na tę kwestię, choć stosując inną argumentację, zapatruje się T. Pałdyna. Mianowicie autor ten, kontestując pogląd, jakoby uwzględnianie przedawnienia na zarzut miało lepiej pasować do słabszego skutku przedawnienia, podnosi, że jest odmiennie, ponieważ przedawnienie dotyczy kwestii zaskarżalności roszczenia, czyli udziału państwa w jego realizacji, wobec czego pod tym względem bardziej adekwatne jest uwzględnianie przedawnienia z urzędu¹⁴⁴⁸.

Warto ponadto zwrócić uwagę, że niekiedy ten sam typ argumentacji stosowany jest przez zwolenników obu omawianych rozwiązań, to jest zarówno tego, w ramach którego przedawnienie miałoby być brane pod uwagę na zarzut, jak i tego, gdzie uważa się, iż powinno to następować z urzędu. Przykład może tu stanowić argumentacja odwołująca się do czynnika moralnego. Krótko rekapitulując opisywane już powyżej stanowiska przedstawicieli doktryny, można zauważyć, że opowiadający się za uwzględnianiem przedawnienia na zarzut podnoszą, że umożliwia to niepodnoszenie tego zarzutu przez kogoś, kto moralnie (np. z poczucia lojalności wobec partnera w stosunkach gospodarczych) czuje się

¹⁴⁴⁸ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 252.

zobowiązany do spełnienia świadczenia. Z kolei zwolennicy rozwiązania przewidującego branie pod uwagę upływu terminu przedawnienia z urzędu uważają, że rozwiązanie takie pozwala uniknąć narażania dłużnika na negatywną moralnie ocenę jego zachowania, wówczas bowiem decyzja o zastosowaniu skutków przedawnienia nie będzie należeć do niego, lecz do sądu.

Jak się wydaje, w kontekście argumentacji odwołującej się do roli czynnika moralnego sposób jego ujęcia przez przytaczających ten argument jako mający przemawiać za uwzględnianiem przedawnienia na zarzut nie jest przekonujący. Przecież dłużnik, który czułby się moralnie zobowiązany do spełnienia ciężących na nim obowiązków co do zasady starałby się spłacić dług w terminie, a gdyby nie był w stanie tego uczynić – podjąłby czynność przerywającą bieg przedawnienia (np. uznał roszczenie), a nawet gdyby już doszło do przedawnienia roszczenia, to spłaciłby je na wezwanie ze strony wierzyciela, lub podjął kroki wykazujące jego lojalną postawę wobec tegoż wierzyciela i istnienie po stronie dłużnika poczucia moralnego obowiązku do wywiązania się z zobowiązania (w tym celu mógłby skorzystać z możliwości zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia). Jak się wydaje zachowanie się dłużnika na tym etapie mogłoby jakoś wpływać na ocenę jego postawy moralnej względem wierzyciela. Ocena ta wydaje się już natomiast przesądzona (jako ujemna) w sytuacji, gdy dłużnik żadnego takiego jak wyżej wymienione działania nie podjął, doprowadzając wierzyciela do konieczności wytoczenia powództwa o dane przedawnione roszczenie. Dlatego też w tym kontekście jako właściwie bezprzedmiotowe jawi się dokonywanie oceny zachowania dłużnika z punktu widzenia oceny moralnej na etapie postępowania sądowego, a co za tym idzie argument odwołujący się do oceny moralnej podnoszenia lub też nie zarzutu przedawnienia przez dłużnika w trakcie tego postępowania nie powinien być brany pod uwagę w ramach argumentacji na rzecz określonego sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia. Jak się zresztą wydaje, w dzisiejszych realiach to, czy ktoś, od kogo dochodzone jest przedawnione roszczenie, skorzysta z możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia, nie bywa relatywizowane w kategoriach moralnych. Raczej podniesienie takiego zarzutu traktowane jest jako skorzystanie z dostępnego środka obrony przed koniecznością zaspokojenia danego roszczenia, traktowanego na równi z innymi zarzutami, nie oceniane go jako „gorszy”, bo „niemoralny”¹⁴⁴⁹. Powoływanie się na zarzut przedawnienia jest zresztą bardzo powszechne i nikt już nie zdaje się poddawać podniesienia takiego zarzutu ocenie poprzez kryteria odwołujące się do moralności. Nawet jednak gdyby ktoś zechciał

¹⁴⁴⁹ Tak też jak się wydaje T. Pałdyna, który stwierdza m.in.: „Argument odwołujący się do skrupułów moralnych razi sztucznością. Obserwacja praktyki uczy, że dłużnicy bardzo chętnie korzystają z przedawnienia. Co więcej, niejednokrotnie zdarza się, że zasłaniają się przedawnieniem na wyrost. Świadoma rezygnacja z przedawnienia przez dłużnika, który chce się przekonać o słuszności swych twierdzeń, jest niezwykle rzadkością” (T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 250-251).

tak czynić, to wtedy rozwiązanie, w ramach którego przedawnienie brane byłoby pod uwagę z urzędu, jawi się jako zdejmujące z dłużnika ryzyko tego, że spocznie na nim odium osoby nieuczciwej, niewywiązującej się z ciążących na niej zobowiązań poprzez korzystanie z „niemoralnego” środka obrony w postaci zarzutu przedawnienia. Wówczas bowiem wzięcie pod uwagę upływu przedawnienia w ogóle nie zależałoby od woli dłużnika, lecz byłoby niejako automatycznie stosowane przez sąd (no, chyba że unormowania prawne zakładałyby przy tym możliwość zrzeczenia się korzystania przez dłużnika z przedawnienia, jak miało to miejsce na gruncie przepisów kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia przed ich znowelizowaniem w 1990 r.; wtedy jednak ewentualnej ocenie poddawać można by co najwyżej to, czy dłużnik dokonał takiego zrzeczenia, czy też nie).

W literaturze przedmiotu zgłaszane bywają też spostrzeżenia ukierunkowane na podważenie zasadności argumentów podawanych jako mające przemawiać za uwzględnieniem przedawnienia z urzędu. Przykładowo podnosi się, że wskazywany na rzecz tego ostatniego rozwiązania wzgląd na to, że służy ono ochronie osób niedoświadczonych czy nieporadnych, które mogą nie być świadome przysługujących im z tytułu upływu terminu przedawnienia uprawnień, można podważać poprzez to, że argument odwołujący się do niezajomości prawa i wynikających z tego konsekwencji jest w równym stopniu aktualny w odniesieniu do innych instytucji prawnych (jeśli chodzi np. o podniesienie zarzutu potrącenia, albo termin do złożenia i wymogi formalne sprzeciwu lub apelacji), a jednak tam strona musi sama zadbać o swoje interesy¹⁴⁵⁰. Ponadto podnosi się, że dłużnik powinien wykazywać pewien minimalny poziom staranności i jeśli jest nieporadny – sięgnąć po wsparcie w postaci profesjonalnej pomocy prawnej, a gdyby nie było go na nią stać – wnioskować o przyznanie pomocy prawnej finansowanej ze środków państwowych¹⁴⁵¹.

Konkludując, zauważyć należy, że jeśli podchodzić do zagadnienia ilościowo, to w literaturze przedmiotu zdecydowanie dominują argumenty mające przemawiać za rozwiązaniem zakładającym uwzględnianie przedawnienia tylko na zarzut podniesiony przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje. Od razu trzeba jednak podnieść, że słuszność i moc przekonującą większości z nich da się podważyć (jak podnoszono powyżej). Oczywiście nie sposób nie zauważyć, że w literaturze przedmiotu podnoszone są i kontrargumenty przeciwko braniu pod uwagę przedawnienia z urzędu. Jak się wydaje dużą rolę odgrywa wśród nich powiązanie zmiany rozwiązania co do sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia ze zmianą ustroju. Nowelizacja kodeksu cywilnego zrywająca z zasadą uwzględniania przedawnienia na zarzut nastąpiła bowiem

¹⁴⁵⁰ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 251.

¹⁴⁵¹ *Ibidem*, s. 251.

w 1990 r., zbiegając się czasowo z przełomem politycznym roku 1989 w Polsce, i mając w założeniu służyć dostosowaniu unormowań wspomnianego kodeksu do nowej rzeczywistości społeczno-politycznej¹⁴⁵². Stąd też zapewne po części wynika silna tendencja do odrzucenia rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia z urzędu, jako wzorowanego na ustawodawstwie radzieckim.

Należy też zauważyć, że na gruncie obecnego stanu prawnego uwzględnianie przedawnienia na zarzut lepiej współgra z dominującą w doktrynie koncepcją, że możliwość powołania się na przedawnienie stanowi prawo podmiotowe dłużnika; jako taka powinna więc pozostawać w jego dyspozycji. Przyjęcie uwzględniania przedawnienia z urzędu wymagałoby więc odejścia od tej koncepcji; wówczas jednak lepiej służyłoby wspomianej już wielokrotnie we wcześniejszych rozważaniach idei uzyskiwania dzięki instytucji przedawnienia stanu pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu (w kontekście danego roszczenia). Jak już jednak wyraźnie sygnalizowano, a do czego jeszcze wypadnie powrócić na koniec rozważań w niniejszej książce, danie dłużnikowi możliwości podniesienia przez niego zarzutu przedawnienia i upatrywanie w tym przejawu realizacji jego prawa podmiotowego nie jest rozwiązaniem, którego potrzeba wynikałaby z jakichś hierarchicznie wyższych unormowań (w hierarchii źródeł prawa), w tym zwłaszcza z Konstytucji RP. Na gruncie tej ostatniej Trybunał Konstytucyjny wyraźnie wypowiedział się bowiem o tym, że nie istnieje coś takiego jak prawo podmiotowe do przedawnienia, nie zostało ono dłużnikowi przyznane, nie jest prawem wynikającym z unormowań konstytucyjnych (na co wyraźnie wskazał Trybunał Konstytucyjny, a o czym już wspomniano, a i dalej będzie o tym mowa). Co za tym idzie, otwarta jest droga dla przyjęcia rozwiązania, w którego ramach przedawnienie uwzględniane byłoby z urzędu, bo nie stoi temu na przeszkodzie bezwzględna konieczność przyznawania dłużnikowi prawa podmiotowego do przedawnienia.

Jednak założenie uzyskiwania za pomocą instytucji przedawnienia stanu pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu byłoby w pełni realizowane tylko przy uwzględnianiu przedawnienia z urzędu w sposób niedoznający wyjątków. To generuje pytanie o akceptowalność takiego rozwiązania na gruncie prawa cywilnego, w którym dominuje raczej tendencja do budowania konstrukcji elastycznych, otwartych na uwzględnianie szczególnych okoliczności danego przypadku. Takie zresztą rozwiązanie funkcjonowało na gruncie pierwotnego rozwiązania kodeksu cywilnego z 1964 r. w rozważanej kwestii, gdzie sąd, uwzględniając przedawnienie z urzędu, mógł jednak w wyjątkowych wypadkach nie wziąć go po uwagę (na co pozwalał ówczesnie obowiązujący art. 117 § 3 zd. 2 k.c., o którym będzie jeszcze mowa). Gdyby jednak przyjmować

¹⁴⁵² Względy te silnie pobrzmiewają m.in. w wypowiedzi A. Brzozowskiego (*idem*, *Nowa regulacja przedawnienia...*, s. 25-26).

dopuszczalność odstępowania przez sąd od uwzględniania przedawnienia z urzędu, podważałoby to już argument co do osiągnięcia dzięki samemu upływowi terminu przedawnienia stanu pewności co do sytuacji prawnej.

8.2.3. Uwagi na tle obecnie obowiązującego rozwiązania

8.2.3.1. Kwestie ogólne

Obecnie obowiązująca regulacja kodeksowa w kwestii określenia skutków przedawnienia przewiduje, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jednakże zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne (art. 117 § 2 k.c.).

Ustawodawca przesądza tu więc *expressis verbis* o tym, że upływ terminu przedawnienia może stanowić przedmiot zarzutu. Ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, którego termin przedawnienia już upłynął, może uniknąć konieczności spełnienia świadczenia na poczet tego roszczenia, jeśli uchyli się od tego obowiązku poprzez podniesienie zarzutu, w którym powoła się na przedawnienie przedmiotowego, żądanego od niego roszczenia. W literaturze przedmiotu podkreśla się przy tym, że na gruncie obecnie obowiązującego stanu prawnego (odmiennie, niż to miało miejsce przed wspomnianą już nowelizacją kodeksu cywilnego z 1990 r.) skutek przedawnienia jest jednolity niezależnie od rodzaju podmiotu, któremu roszczenie przysługuje; w każdym przypadku osoba, przeciwko której roszczenie przysługuje, może uchylić się od jego zaspokojenia¹⁴⁵³.

Jak już wskazywano, w doktrynie zgodnie przyjmuje się, że brzmienie przytoczonego art. 117 § 2 k.c. przesądza o tym, że przedawnienie cywilnoprawnych roszczeń majątkowych na gruncie kodeksu cywilnego nie może zostać uwzględnione z urzędu, a jedynie zawsze na stosowny zarzut podniesiony przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje.

Jak się wydaje powołany powyżej art. 117 § 2 k.c. nie jest sformułowany zbyt fortunnie. W istocie bowiem ustawodawca połączył w jego zdaniu pierwszym normy dotyczące dwóch odrębnych konstrukcji prawnych funkcjonujących w obrębie przedawnienia, a mianowicie możliwości uchylenia się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia oraz zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia. Sytuację pod względem interpretacyjnym komplikuje dodatkowo to, że w stosunku do tego ostatniego, to jest zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia, ustawodawca posługuje się sformułowaniem w czasie teraźniejszym („zrzeka się”), co jakby sugeruje równoległe

¹⁴⁵³ A. Brzozowski, *Nowa regulacja przedawnienia...*, s. 25.

zakotwiczenie czasowe obu wspomnianych konstrukcji i występowanie alternatywy rozłącznej, za sprawą której albo można zrzec się korzystania z zarzutu przedawnienia, albo zarzut ten podnieść, uchylając się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia. Sugestia płynąca z takiego sformułowania językowego powołanego przepisu jest jednak myląca. Dłużnik może przecież nie wdrożyć żadnej z tych opcji, to znaczy nie zrzekając się korzystania z zarzutu przedawnienia, nie skorzystać z możliwości jego podniesienia i w toku sprawy kwestii tej w ogóle nie poruszać. W efekcie, oczywiście jeśli powództwo okaże się zasadne, dojdzie do zasądzenia dochodzonego przedawnionego roszczenia¹⁴⁵⁴, bez potrzeby żadnej aktywności ze strony pozwanego dłużnika w zakresie tego, by sąd nie uwzględniał kwestii przedawnienia dochodzonego od tego dłużnika roszczenia, w tym przede wszystkim bez konieczności zrzekania się przez tegoż dłużnika korzystania z zarzutu przedawnienia. Wynika to z tego, że *de lege lata* na gruncie kodeksu cywilnego okoliczność, że doszło do przedawnienia dochodzonego roszczenia, może być przez sąd uwzględniona tylko w razie podniesienia w tej kwestii stosownego zarzutu przez tego, przeciwko komu przedawnione roszczenie przysługuje. Stąd można się zgodzić ze zgłoszonym w literaturze przedmiotu stwierdzeniem, że właściwie w typowych przypadkach ten sam rezultat co zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia może być osiągnięty w ten sposób, że zobowiązany po prostu nie podniesie zarzutu przedawnienia w procesie¹⁴⁵⁵. Niemniej należy mieć na względzie, że możliwość zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia nie jest immanentnie powiązana z toczącym się pomiędzy stronami sporem sądowym, a co za tym idzie nie tylko w czasie trwania takiego sporu zrzeczenie takie może być dokonane, choć w pierwszej chwili powoływane już brzmienie art. 117 § 2 zdanie pierwsze k.c. mogłoby to mylnie sugerować¹⁴⁵⁶. Zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia może być bowiem równie dobrze dokonane zanim strony wdadzą się w spór sądowy, czy nawet w sytuacji, gdy do przeniesienia sprawy na kanwę sądową w ogóle nigdy nie dojdzie. Co więcej, wydaje się, że realizacji tej ostatniej wskazanej możliwości rozwoju wypadków służyć może właśnie dokonanie przez dłużnika zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia; uspokoić może bowiem wierzyciela, że dłużnik jednak zamierza, choć z pewnym opóźnieniem, wywiązać się z ciążącego na nim zobowiązania. Wówczas wierzyciel, który w sytuacji, gdy termin przedawnienia przysługującego mu roszczenia dopiero co upłynął

¹⁴⁵⁴ Zob. wyrok SA w Katowicach z 11 stycznia 2002 r., I ACa 948/01, OSA 2003, nr 4, poz. 17 (podkreślono tam, że nawet, jeżeli próba obrony dłużnika poprzez podnoszenie przez niego zarzutu przedawnienia okaże się nieskuteczna, samo w sobie nie przesądza to o tym, by dochodzone roszczenie było uzasadnione).

¹⁴⁵⁵ Tak: S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, s. 49.

¹⁴⁵⁶ Na co słusznie zwraca uwagę B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 603-604.

(uchylenie mu jest niewielkie), rozważał, czy jednak nie próbować dochodzić tego roszczenia na drodze sądowej wobec wyjątkowych okoliczności uzasadniających (przynajmniej w ocenie tego wierzyciela) niewniesienie powództwa zanim termin przedawnienia upłynął, przy liczeniu na to, że dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia lub nawet gdy go podniesie to uda się wykazać, że nie zasługuje on na uwzględnienie jako przejaw nadużycia prawa (art. 5 k.c.), może być uspokojony w wyniku wspomnianego dokonania przez dłużnika zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia i nie widzieć już konieczności wnoszenia takiego powództwa „na wszelki wypadek”. W razie bowiem, gdyby dłużnik mimo takiej swojej postawy jednak świadczenia na poczet przedawnionego roszczenia nie spełnił, wierzyciel będzie mógł wówczas śmiało wytoczyć przeciwko niemu o nie powództwo, już bez obaw, że dłużnik podniesie zarzut przedawnienia (wydaje się to wykluczone w sytuacji, gdy uprzednio zrzekł się korzystania z zarzutu przedawnienia¹⁴⁵⁷; choć bywają reprezentowane poglądy odmienne, omówione szczegółowo w dalszej części tego rozdziału).

Podobnie uchylenie się od zaspokojenia roszczenia przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, nie musi następować w toku procesu (choć zazwyczaj wówczas ma miejsce). Nie ma bowiem przeszkód ku temu, by już przykładowo w momencie, gdy wierzyciel wystosuje do dłużnika wezwanie do spełnienia świadczenia, ten ostatni w odpowiedzi podniósł, że roszczenie to uległo już przedawnieniu i wobec tego nie zamierza uczynić mu zadość. Pozwoli to choćby na uniknięcie przez wierzyciela niepotrzebnego wnikania się w spór sądowy, w sytuacji, gdy dłużnik podnosi taki zarzut; niekiedy może to bowiem w ogóle uświadomić wierzycielowi, że doszło do przedawnienia danego roszczenia. Oczywiście nie musi tak być w każdym przypadku. Wierzyciel może przecież mieć inne zapatrywanie prawne i uważać, że do przedawnienia roszczenia nie doszło (bo inaczej ocenia chwilę jego wymagalności, albo potrafi wykazać, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia), lub nawet, że doszło, ale mimo to chce spróbować go dochodzić na drodze sądowej, licząc na to, że uda mu się wykazać, iż uchylenie się przez dłużnika od zaspokojenia roszczenia z uwagi na jego przedawnienie stanowi w tym partykularnym przypadku nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. i jako takie nie zasługuje na ochronę.

W związku z powyższym, z uwagi na to, że zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia oraz uchylenie się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia stanowią

¹⁴⁵⁷ Tak proponuje rozumieć art. 117 § 2 k.c. m.in. T. Pałdyna, wyjaśniając, że chodzi tu, mimo mylącego sposobu ujęcia problemu przez ustawodawcę w tym przepisie, właściwie o to, iż podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia jest możliwe jedynie wówczas, gdy się on go wcześniej nie zrzekł; w istocie więc dla jasności sytuacji lepsze byłoby posłużenie się w ramach powołanego unormowania czasem przeszłym w odniesieniu do kwestii zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia (T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 260).

dwie odrębne konstrukcje prawne, choć oczywiście obie powiązane z problematyką przedawnienia roszczeń, zostaną one oddzielnie omówione poniżej.

8.2.3.2. Zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia

Jak już powyżej sygnalizowano, przed nowelizacją przepisów kodeksu cywilnego z 1990 r. unormowania tego aktu prawnego dotyczące przedawnienia roszczeń (a dokładnie art. 117 § 2 k.c. w ówczesnym brzmieniu) również przewidywały możliwość zrzeczenia się korzystania z przedawnienia, jednak tylko w ramach przedawnienia tzw. „ogólnego” (na gruncie arbitrażowego nie było to dopuszczalne).

W doktrynie zwracano uwagę, że wobec tego, iż przedawnienie było wówczas uwzględniane z urzędu, a nie na zarzut, trudno w istocie sprecyzować, czego zrzekał się ten, przeciwko komu roszczenie przysługiwało, bo w związku z powyższym właściwie zrzeczenie to nie dotyczyło zarzutu¹⁴⁵⁸.

Po wspomianej już wielokrotnie nowelizacji kodeksu cywilnego z 1990 r. problemu ze sprecyzowaniem przedmiotu zrzeczenia się nie ma, ponieważ obecnie przedawnienie uwzględniane jest na zarzut, a art. 117 k.c. wyraźnie stanowi o możliwości zrzeczenia się zarzutu przedawnienia.

Zarówno przed, jak i po powołanej nowelizacji kodeksu, podawano i rozważa się nadal, w jakich wypadkach ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, może w ogóle chcieć zrezygnować z ochrony przed koniecznością spełnienia świadczenia, jaką daje mu przedawnienie, zrekając się jej. Taka możliwość zrzeczenia się korzystania z przedawnienia przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługiwało, postrzegana jest przede wszystkim jako środek umożliwiający doprowadzenie do merytorycznego rozpoznania sprawy dotyczącej danego przedawnionego roszczenia majątkowego¹⁴⁵⁹. Wśród motywów, jakimi się tu może kierować dłużnik wskazuje się, obok chęci spowodowania merytorycznego rozpoznania sprawy, również – jak należy mniemać – alternatywnie jego dążenie do ugodowego załatwienia sprawy, uniknięcia procesu, istnienie po jego stronie wątpliwości co do tego czy doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia, bądź kierowanie się poczuciem lojalności w stosunku do wierzyciela¹⁴⁶⁰. Podkreśla się przy tym, że dopuszczenie przez ustawodawcę możliwości zrzeczenia się przez dłużnika korzystania z zarzutu przedawnienia stanowi wyraz realizacji koncepcji, w myśl której dla

¹⁴⁵⁸ Zob. A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 18; *idem*, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 287; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 20.

¹⁴⁵⁹ S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia roszczeń majątkowych*, Pal. 1970, nr 5, s. 12; A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 16.

¹⁴⁶⁰ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 15-16 (przy czym wśród wymienionych najistotniejszego motywu jakim kierują się dłużnicy, zrekając się zarzutu przedawnienia, autor ten upatruje w chęci ugodowego załatwienia sprawy celem uniknięcia procesu); *idem*, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 287.

oceny skutków prawnych przedawnienia nie powinna pozostawać obojętna wola osoby, przeciwko której przysługuje dochodzone roszczenie¹⁴⁶¹. Zaznacza się jednak, że motyw, jakim kierował się dłużnik, zrzekając się korzystania z zarzutu przedawnienia w konkretnym przypadku, pozostaje prawnie irrelevantny dla oceny skuteczności takiego zrzeczenia się¹⁴⁶².

Zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia kwalifikowane jest jako jednostronne oświadczenie woli¹⁴⁶³ o charakterze prawokształtującym¹⁴⁶⁴, wywołujące skutki *ex nunc*¹⁴⁶⁵.

Jeśli chodzi o moment, w którym dłużnik może skutecznie dokonać zrzeczenia się zarzutu przedawnienia, to zgodnie z wyraźnym wskazaniem w treści art. 117 § 2 k.c., jest to możliwe dopiero po upływie terminu przedawnienia danego roszczenia. Zrzeczenie się wspomnianego zarzutu przed tym momentem jest bowiem nieważne. Objęcie przez ustawodawcę zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia przez dłużnika przed upływem terminu przedawnienia sankcją nieważności bywa różnie tłumaczone w literaturze przedmiotu. Zdaniem niektórych autorów ustawodawca uwzględnił w ten sposób to, że zazwyczaj dłużnik jest stroną słabszą ekonomicznie, ustanawiając normę chroniącą dłużnika przed uleganiem presji silniejszego partnera w kwestii dokonania zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia¹⁴⁶⁶. Część doktryny nie podziela jednak tego stanowiska, argumentując, że ten sposób rozumowania zawodzi wobec tego, iż już po upływie terminu przedawnienia roszczenia dłużnik może skutecznie zrzec się

¹⁴⁶¹ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 15; podobnie A. Jedliński, wskazując, że uzasadnienia dla dopuszczenia przez ustawodawcę możliwości zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia upatrywać należy w dążeniu do dania dłużnikowi możliwości chronienia jego interesów dzięki otwarciu opcji mogącej doprowadzić do wydania przez sąd orzeczenia, którym oddalano by powództwo z przyczyn merytorycznych, na czym zależeć może np. lekarzowi pozwanemu o naprawienie szkody wyrządzonej deliktem – błędem w sztuce lekarskiej (A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna...*, s. 737). Wyraźnie zaznacza się tu podobieństwo do argumentacji stosowanej na rzecz rozwiązania preferującego uwzględnianie przedawnienia tylko na zarzut (omawianej już powyżej, autorstwa J. Gwiazdomorskiego i innych przedstawicieli doktryny).

¹⁴⁶² A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 287; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 261.

¹⁴⁶³ Wyrok SN z 16 lutego 2002 r., III CSK 208/11, Lex nr 1162688; wyrok SN z 11 sierpnia 2011 r., I CSK 703/10, Lex nr 898249; wyrok SA w Łodzi z 27 maja 2013 r., IACa 1116/12, Lex nr 1327551; wyrok SA w Łodzi z 17 stycznia 2013 r., IACa 1023/12, Lex nr 1280416.

¹⁴⁶⁴ Wyrok SN z 11 sierpnia 2011 r., I CSK 703/10, Lex nr 898249; choć w wyroku SA w Łodzi z 17 stycznia 2013 r., IACa 1023/12 (Lex nr 1280416) stwierdzono, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia jest wykonaniem prawa kształtującego.

¹⁴⁶⁵ Tak np. w wyroku SN z 21 lipca 2004 r., V CK 620/03, Lex nr 137673; wyroku SN z 11 sierpnia 2011 r., I CSK 703/10, Lex nr 898249; wyroku SA w Łodzi z 27 maja 2013 r., IACa 1116/12, Lex nr 1327551; wyroku SA w Łodzi z 17 stycznia 2013 r., IACa 1023/12, Lex nr 1280416.

¹⁴⁶⁶ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1998, s. 353; A. Szpunar, *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, Pal. 1980, nr 4-5, s. 16-17; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 603.

korzystania z zarzutu przedawnienia, pomimo że przecież jego sytuacja ekonomiczna pozostaje taka sama jak przed upływem tego terminu, i nadal może on działać pod wpływem presji drugiej, silniejszej od niego, strony¹⁴⁶⁷. Ponadto podnosi się, że dłużnik wcale nie musi być słabszy ekonomicznie od drugiej strony danego stosunku prawnego i, co za tym idzie, ulegać naciskowi tej ostatniej w zakresie złożenia oświadczenia o zrzeczeniu się korzystania ze wspomnianego zarzutu¹⁴⁶⁸. Wobec tego uzasadnienia rozwiązania dopuszczającego możliwość ważnego zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia dopiero po upływie terminu przedawnienia danego roszczenia upatruje się w dążeniu ustawodawcy do zachowania spójności z bezwzględnie obowiązującym charakterem przepisów regulujących instytucję przedawnienia, w tym w szczególności z unormowaniem art. 119 k.c. zabraniającym skracania bądź wydłużania terminów przedawnienia w drodze czynności prawnej¹⁴⁶⁹. Wywodzi się bowiem, że dopuszczenie możliwości zrzeczenia się przez dłużnika korzystania z zarzutu przedawnienia przed upływem terminu przedawnienia otwierałoby drogę do osiągnięcia rezultatu jednoznacznego z przedłużeniem terminu przedawnienia, w dodatku na czas nieograniczony¹⁴⁷⁰.

Przy tym, oczywiście już w odniesieniu do sytuacji, gdy minął termin przedawnienia określonego roszczenia, istnieje pewna rozbieżność poglądów co do tego, czy z zarzutu przedawnienia dłużnik może skorzystać tylko w toku toczącego się postępowania sądowego, czy też także poza nim. Część autorów, odnosząc się do tego zagadnienia wskazuje, że takie zrzeczenie się może być dokonane zarówno podczas procesu, jak i w ogóle poza nim (np. w ramach ugody pozasądowej)¹⁴⁷¹, a więc jest możliwe niezależnie od tego, czy o dane roszczenie toczy się proces¹⁴⁷². Podnosi się bowiem, że kwestia zrzeczenia się zarzutu przedawnienia jest w ogóle odrębna od problemu sporu sądowego pomiędzy stronami, wobec czego zrzeczenie takie może być na przykład dokonane przez dłużnika w ugodzie pozasądowej¹⁴⁷³ lub – co wydaje się rzadsze w praktyce – jako samodzielna czynność prawna¹⁴⁷⁴. Twierdzi się przy tym, że zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia dokonane poza procesem (np. zanim w ogóle do niego doszło) wiąże sąd w ten sposób, że nie może on wówczas uwzględnić upływu terminu przedawnienia, choćby dłużnik podnosił zarzut przedawnienia¹⁴⁷⁵.

¹⁴⁶⁷ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 20.

¹⁴⁶⁸ *Ibidem*, s. 20.

¹⁴⁶⁹ *Ibidem*, s. 20.

¹⁴⁷⁰ A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna...*, s. 737.

¹⁴⁷¹ A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 287; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 17.

¹⁴⁷² B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 603-604; S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia...*, s. 12; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 265.

¹⁴⁷³ A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 287.

¹⁴⁷⁴ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 16 i 20.

¹⁴⁷⁵ *Ibidem...*, s. 20; A. Szpunar, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 17.

Zrzeczenie się przez dłużnika korzystania z zarzutu przedawnienia powoduje nieskuteczność ewentualnych później podejmowanych przez niego prób podnoszenia zarzutu przedawnienia jako środka ochrony przed roszczeniem wierzyciela¹⁴⁷⁶. Pojawia się jednak kwestia, czy dzieje się tak w sposób bezwzględny w każdym przypadku, czy też możliwe jest w jakikolwiek sposób zniwelowanie przez dłużnika skutków złożonego przez niego oświadczenia o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia. Co do zasady, według przeważającego poglądu doktryny, odpowiedź jest tu negatywna, jeśli chodzi o możliwość odwołania takiego zrzeczenia się. Wywodzi się bowiem, że złożenie przez dłużnika oświadczenia o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia w trakcie procesu wywołuje skutki materialnoprawne i – co za tym idzie – nie jest już możliwe odwołanie tego oświadczenia w dalszym toku postępowania¹⁴⁷⁷. Owa materialnoprawna konsekwencja polegać ma tu na tym, że w wyniku zrzeczenia się przez dłużnika korzystania z zarzutu przedawnienia dochodzi do przekształcenia zobowiązania naturalnego w zobowiązanie zupełne¹⁴⁷⁸.

Niekiedy podnosi się też, że nieodwołalność oświadczenia o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia wynika z tego, że w ogóle zasadę polskiego prawa cywilnego stanowi brak możliwości odwołania raz złożonego jednostronnego oświadczenia woli, od której wyjątek musiałby być wyraźnie zastrzeżony w przepisie ustawowym (jak ma to miejsce np. w przypadku testamentu czy przyrzeczenia publicznego), a takiego normatywnego zastrzeżenia w stosunku do oświadczenia o zrzeczeniu się korzystania

¹⁴⁷⁶ Zob. np. wyrok SN z 16 lutego 2002 r., III CSK 208/11, Lex nr 1162688; wyrok SA w Lublinie z 19 września 2013 r., I ACa 342/13, Lex nr 1372350. W tej kwestii zob. też wyrok SN z 15 października 2004 r., II CK 68/04, Lex nr 500196, gdzie wskazano m.in., że: „(...) zrzeczenie się przedawnienia jest jednostronnym oświadczeniem woli. Składający takie oświadczenie musi więc (...) objawić swoją wolę, że rezygnuje z przywileju jaki stwarza przedawnienie tzn., iż pomimo upływu okresu przedawnienia, można będzie dalej skutecznie dochodzić od niego spełnienia świadczenia. (...) oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia powinno zawierać wyraźny zamiar rezygnacji przez dłużnika z możliwości podniesienia wobec wierzyciela tego zarzutu”.

¹⁴⁷⁷ A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna...*, s. 737; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 604; A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 20.

¹⁴⁷⁸ A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna...*, s. 737. Podobnie w wyroku SN z 6 listopada 1975 r., I PRN 32/75, OSPiKA 1976, z. 9, poz. 168, gdzie wywiedziono, że takie zrzeczenie się przedawnienia skutkuje przekształceniem „zobowiązania naturalnego z powrotem w zaskarżalne roszczenie. *De lege lata* pogląd ten wymaga jednak takiego zastrzeżenia, że roszczenie przedawnione, jak to już wykazywano w toku wcześniejszych wywodów w niniejszej książce, pozostaje zaskarżalne (w tym kontekście jeszcze dalej idące wątpliwości budzić musi więc konstatacja P. Górskiego, że „Dojście oświadczenia woli o uchyleniu się od zaspokojenia roszczenia przedawnionego do osoby, która dopuściła do upływu terminu przedawnienia, wywołuje dopiero skutek przekształcenia się zobowiązania zupełnego w zobowiązanie naturalne” – tak J. Górski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym* [w:] *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005, s. 126). Co też warto zasygnalizować, w powołanym wyroku SN z 6 listopada 1975 r. uznano, że owa konsekwencja materialnoprawna nie ulega unicestwieniu w razie cofnięcia oświadczenia o uznaniu, bo takie oświadczenie procesowe nie modyfikuje stanu materialnoprawnego w kwestii zasadności roszczeń.

z zarzutu przedawnienia brak¹⁴⁷⁹. Za nieodwołalnością oświadczenia o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia opowiada się zresztą większość doktryny¹⁴⁸⁰. Przy przyjęciu takiej oceny prawnej tej sytuacji, raz dokonane zrzeczenie się uniemożliwia następnie zmienienie zdania, odwołanie zrzeczenia się i podniesienie zarzutu przedawnienia. Jako konsekwencję złożenia oświadczenia o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia uważa się bowiem wówczas bezskuteczność podniesienia w toku postępowania sądowego zarzutu dotyczącego przedawnienia dochodzonego przez powoda roszczenia¹⁴⁸¹. Niemniej, z uwagi na to, że zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia stanowi oświadczenie woli, akceptuje się możliwość uchylecia się od jego skutków na zasadach ogólnych przewidzianych materialnym prawem cywilnym¹⁴⁸². W tym kontekście można zauważyć, że na przykład niektórzy autorzy podnoszą, iż skoro zrzeczenie się zarzutu przedawnienia stanowi jednostronną czynność prawną, to jako takie jednostronne oświadczenie woli podlega zasadom składania oświadczeń woli, w tym art. 61 zdanie drugie k.c., a co za tym idzie, odwołanie takiego oświadczenia będzie skuteczne, jeżeli oświadczenie o jego odwołaniu doszło do drugiej strony jednocześnie z oświadczeniem o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia lub wcześniej¹⁴⁸³.

Oczywiście trzeba też mieć na względzie, że do oświadczenia woli o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia zastosowanie znajdują ogólne regulacje dotyczące czynności prawnych¹⁴⁸⁴, w szczególności odnoszące się do składania oświadczenia woli¹⁴⁸⁵, zwłaszcza jeśli chodzi o jego wykładnię¹⁴⁸⁶ czy ocenę ewentualnych wad oświadczenia woli¹⁴⁸⁷.

¹⁴⁷⁹ A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 287; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 21.

¹⁴⁸⁰ *Idem*, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 21; *idem*, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 287; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 21; A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna...*, s. 737; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹...*, s. 527; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 257-258; tak też w wyroku SA w Lublinie z 19 września 2013 r., I ACa 342/13, Lex nr 1372350.

¹⁴⁸¹ Wyrok SA w Warszawie z 10 września 2014 r., I ACa 1720/13, Lex nr 1515304.

¹⁴⁸² Wyrok SA w Warszawie z 10 września 2014 r., I ACa 1720/13, Lex nr 1515304.

¹⁴⁸³ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 24; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 21; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 258.

¹⁴⁸⁴ Tak np. w wyroku SN z 11 sierpnia 2011 r., I CSK 703/10, Lex nr 898249.

¹⁴⁸⁵ Wyrok SN z 11 sierpnia 2011 r., I CSK 703/10, Lex nr 898249; wyrok SA w Łodzi z 27 maja 2013 r., I ACa 1116/12, Lex nr 1327551 (gdzie wskazano m.in., że w związku z tym oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia wywołuje skutki prawne wówczas, gdy doszło do drugiej strony w taki sposób, iż mogła się zapoznać z jego treścią; tak też w wyroku SA w Łodzi z 17 stycznia 2013 r., I ACa 1023/12, Lex nr 1280416).

¹⁴⁸⁶ A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 289.

¹⁴⁸⁷ *Ibidem*, s. 289; S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia roszczeń majątkowych*, Pal. 1970, nr 5, s. 14.

Co jednak istotne, w ramach omawianego stanowiska podkreśla się, że oświadczenie o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia nie stanowi czynności procesowej i wobec tego nie mają do niego zastosowania zasady odnoszące się do dopuszczalnej odwoływalności czynności procesowych¹⁴⁸⁸.

Należy jednak zauważyć, że reprezentowany jest także – choć mniejszościowo – pogląd odmienny¹⁴⁸⁹. W ramach tego ostatniego twierdzi się, że dopuszczalne jest odwołanie dokonanego uprzednio zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia i jest to możliwe przed prawomocnym zakończeniem postępowania, a więc też w ramach składowanej apelacji. Stanowisko takie próbuje się z kolei uzasadnić procesowym charakterem takiego oświadczenia woli¹⁴⁹⁰.

Dla złożenia oświadczenia o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia ustawodawca nie wymaga w art. 117 § 2 k.c. żadnej formy. Nie umniejsza to jednak tego, że strona wywodząca z faktu złożenia takiego oświadczenia przez dłużnika skutki prawne, obarczona jest (zgodnie z art. 6 k.c.) ciężarem wykazania, że takie zrzeczenie się miało miejsce¹⁴⁹¹. Co do zasady przyjmuje się, zgodnie z art. 60 k.c., że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia może nastąpić tak w sposób wyraźny, jak i dorozumiany¹⁴⁹².

¹⁴⁸⁸ Wyrok SA w Warszawie z 10 września 2014 r., I ACa 1720/13, Lex nr 1515304.

¹⁴⁸⁹ S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia...*, s. 13-15 (choć stanowisko tego autora nie jest do końca jasne, najpierw uzasadnia on bowiem dopuszczalność odwołania zrzeczenia się przedawnienia, zastrzegając przy tym granicę czasową takiego odwołania w postaci uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie, po czym postuluje znowelizowanie przepisów kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia poprzez dodanie do nich normy pozwalającej na odwołanie zrzeczenia się korzystania z przedawnienia wyłącznie na warunkach określonych w art. 82-88 k.c.; a więc w istocie odwołuje się tu do wad oświadczenia woli, gdzie wchodzi w grę albo sankcja bezwzględnej nieważności złożonego oświadczenia – art. 83 k.c., art. 83 § 1 k.c., albo możliwość uchylecia się od skutków złożonego oświadczenia woli – art. 84, 86 i 87 w zw. z art. 88 k.c.).

¹⁴⁹⁰ Wyrok SN z 19 marca 2002 r., IV CKN 917/00, Lex nr 54485.

¹⁴⁹¹ Wyrok SN z 21 grudnia 2000 r., IV CKN 213/00, Lex nr 511029.

¹⁴⁹² B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 603; A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 24; *idem*, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 288; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 21; S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna...*, s. 454; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449^{II}...*, s. 526; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 267; wyrok SN z 21 lipca 2004 r., V CK 620/03, Lex nr 137673; wyrok SN z 16 lutego 2002 r., III CSK 208/11, Lex nr 1162688; wyrok SN z 25 kwietnia 1974 r., III CRN 80/74, OSNC 1975, nr 3, poz. 49; wyrok SA w Szczecinie z 17 lutego 2005 r., I ACa 13/05, OSA 2006, nr 9, poz. 31; wyrok SN z 15 października 2004 r., II CK 68/04, Lex nr 500196; wyrok SN z 12 października 2006 r., I CSK 119/06, Lex nr 395217; wyrok SA w Łodzi z 27 maja 2013 r., I ACa 1116/12, Lex nr 1327551; wyrok SA w Lublinie z 19 września 2013 r., I ACa 342/13, Lex nr 1372350. Ale zob. też: M. Niedośpiał, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 lutego 2005 r., I ACa 13/05, OSA 2009, nr 1, s. 82-96.*

Odmienne stanowisko w tej kwestii zajmuje jednak S. Dalka, według którego ze zrzeczeniem się przedawnienia mamy do czynienia tylko wtedy, gdy następuje ono w sposób wyraźny, to jest gdy z jednostronnego oświadczenia woli dłużnika lub z zawartej przez niego umowy wynika w sposób niebudzący wątpliwości, że wola dłużnika objęty był potencjalny rezultat takiego oświadczenia o zrzeczeniu się w postaci wygrania procesu przez stronę przeciwną (S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia...*, s. 12 i 14). Wydaje się, że ten ostatni autor zmierza w tym wywodzie aż nazbyt daleko; przecież dłużnik może zrzec się

W kwestii tego ostatniego sposobu składania oświadczenia o zrzeczeniu się omawianego zarzutu reprezentowane są już jednak dwa stanowiska. Mianowicie według zwolenników pierwszego z nich, dorozumianego zrzeczenia się zarzutu przedawnienia można upatrywać w każdym zachowaniu dłużnika, które zmierza do zaspokojenia roszczenia¹⁴⁹³. Z kolei proponenci drugiego poglądu w tej kwestii przyjmują, że do materii tej należy podchodzić bardziej rygorystycznie, uznając, iż do dorozumianego zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia przez dłużnika dochodzi jedynie wtedy, gdy taki jego zamiar wynika w sposób niewątpliwy z okoliczności towarzyszących jego określonemu oświadczeniu¹⁴⁹⁴, a więc gdy z treści oświadczenia lub z okoliczności, w jakich zostało złożone, wynika w sposób niewątpliwy, że wolą dłużnika było zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia¹⁴⁹⁵. W doktrynie i orzecznictwie zdaje się dominować drugie z zaprezentowanych stanowisk. W konsekwencji zazwyczaj przyjmuje się, że nie stanowi dorozumianego zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia roszczenia głównego zapłacenie przez dłużnika odsetek¹⁴⁹⁶ bądź spłacenie części należności głównej¹⁴⁹⁷. Zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia nie dopatrzono się też w orzecznictwie w wymienieniu w załączonym do podania o otwarcie postępowania układowego wykazie zobowiązań wobec określonego podmiotu, którego roszczenia wynikające z tych zobowiązań uległy przedawnieniu. Wskazano bowiem, że ich podanie

korzystania z zarzutu przedawnienia w sposób jasny i niebudzący wątpliwości, ale jego wolą nie musi być doprowadzenie do wygranej drugiej strony procesowej, lecz np. zastosowanie innej linii obrony, nieodwołującej się do przedawnienia dochodzonego od tego dłużnika roszczenia.

Za tym, że zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia musi być wyraźne opowiedział się też SA w Katowicach w wyroku z 30 września 2005 r., I ACa 693/05, Lex nr 164623.

¹⁴⁹³ A. Szpunar, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 21 (choć należy od razu odnotować, że autor ten zmienił później swoje stanowisko w tym zakresie, ostatecznie przychyłając się do omówionego tu poglądu drugiego – *vide* A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 24).

¹⁴⁹⁴ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 603; A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 24-25; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 270; wyrok SN z 21 lipca 2004 r., V CK 620/03, Lex nr 137673; wyrok SA w Łodzi z 17 stycznia 2013 r., I ACa 1023/12, Lex nr 1280416; tak też, jak się wydaje: w wyroku SA w Warszawie z 10 września 2014 r. (I ACa 1720/13, Lex nr 1515304) oraz w wyroku SN z 30 września 1977 r., IV PR 226/77, Lex nr 8002 (gdzie Sąd Najwyższy podkreślił, iż dla przyjęcia, że doszło do zrzeczenia się korzystania z przedawnienia konieczne jest zaistnienie świadomego i celowego oświadczenia zmierzającego do wywołania takiego skutku).

¹⁴⁹⁵ Wyrok SN z 11 sierpnia 2011 r., I CSK 703/10, Lex nr 898249.

¹⁴⁹⁶ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 603; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 270; A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 25 (choć odmiennie we wcześniejszej publikacji *idem*, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 21 [potem autor ten zmienił stanowisko w tej kwestii]); S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia...*, s. 14 (ten autor z uzasadnieniem, że zrzec się korzystania z przedawnienia można tylko w sposób wyraźny).

¹⁴⁹⁷ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 603; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 270; A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 24 (choć odmiennie we wcześniejszej publikacji *idem*, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 21 [potem autor ten zmienił stanowisko w tej kwestii]).

jest wykonaniem obowiązku wypływającego z przepisów oraz stanowi co najwyżej potwierdzenie istnienia tych roszczeń¹⁴⁹⁸.

Takiego dorozumianego zrzeczenia się zarzutu przedawnienia upatruje się już jednak zazwyczaj w: podjęciu z wierzycielem pertraktacji co do rozłożenia długu na raty¹⁴⁹⁹, zawarciu umowy odnowienia¹⁵⁰⁰ albo ugody sądowej lub pozasądowej obejmującej przedawnione roszczenie¹⁵⁰¹, czy w ustanowieniu przez dłużnika zabezpieczenia długu¹⁵⁰². Wskazuje się też, że do zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia dochodzi w istocie w razie potrącenia przez wierzyciela przysługującej mu nieprzedawnionej należności z wierzytelnością przedawnioną przysługującą w stosunku do niego drugiej stronie¹⁵⁰³.

Jako dorozumiane zrzeczenie się korzystania z omawianego zarzutu traktowane jest także z reguły uznanie właściwe¹⁵⁰⁴, a także uznanie niewłaściwe długu¹⁵⁰⁵. Niekiedy zastrzega się jednak, że przeciwko traktowaniu uznania roszczenia jako dorozumianego zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia mogą przemawiać wyjątkowe

¹⁴⁹⁸ Wyrok SN z 15 października 2004 r., II CK68/04, Lex 500196.

¹⁴⁹⁹ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 25; M. Pyziak-Szafnicka, *Uznanie...*, s. 168-173; wyrok SN z 21 lipca 2004 r., V CK 620/03, Lex nr 137673; odmiennie: T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 270 i 272, a także w wyroku SA w Katowicach z 30 września 2005 r., I ACa 693/05, Lex nr 164623 (w którym to wyroku wskazano, że jako zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia nie powinno być też interpretowane podjęcie negocjacji w kwestii zasad spłaty zadłużenia i zawarcia ugody sądowej).

¹⁵⁰⁰ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 24; wyrok SN z 21 lipca 2004 r., V CK 620/03, Lex nr 137673; odmiennie: T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 270 i 272.

¹⁵⁰¹ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 24; wyrok SN z 21 lipca 2004 r., V CK 620/03, Lex nr 137673; odmiennie: T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 270 i 272.

¹⁵⁰² M. Pyziak-Szafnicka, *Uznanie...*, s. 145-148; odmiennie: T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 270 i 272.

¹⁵⁰³ Wyrok SA w Warszawie z 10 września 2014 r., I ACa 1720/13, Lex nr 1515304.

¹⁵⁰⁴ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 25; *idem*, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 297; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 17-18; S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia...*, s. 14; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 604; wyrok SN z 25 kwietnia 1974 r., III CRN 80/74, OSNC 1975, nr 3, poz. 49; wyrok SN z 21 listopada 2008 r., V CSK 164/08, Lex nr 500167 (sąd w tym wyroku wskazał, że złożenie po upływie terminu przedawnienia oświadczenia o uznaniu długu może być oceniane jako zrzeczenie się zarzutu przedawnienia); wyrok SA w Lublinie z 16 kwietnia 2013 r., I ACa 7/13, Lex nr 1313367 (warto podkreślić, że w tym ostatnim orzeczeniu Sąd Apelacyjny podkreślił, że uznanie właściwe dokonane po upływie okresu przedawnienia należy na ogół traktować również jako dorozumiane zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, co w ocenie sądu wynika z tego, że wówczas uznanie roszczenia bez zrzeczenia się jednocześnie korzystania z zarzutu przedawnienia pozbawione byłoby sensu; dłużnik, chcąc zaspokoić wierzyciela, mógłby po prostu spełnić świadczenie na poczet przedawnionego roszczenia, bez potrzeby uznawania go).

Odmiennie: T. Pałdyna, który podnosi, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia nie może być utożsamiane z uznaniem roszczenia (T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 260 i s. 271).

¹⁵⁰⁵ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 27; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 22; S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia...*, s. 14; kategorię odmienną stanowisko zajmuje: T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 271.

okoliczności danego przypadku¹⁵⁰⁶, kiedy jednak okaże się, że wola dłużnika było tylko uznanie roszczenia, bez zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia¹⁵⁰⁷. Można jednak spotkać się z odmiennym stanowiskiem, że uznanie roszczenia może być traktowane jako zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia jedynie wyjątkowo, jeśli z treści oświadczenia bądź okoliczności, w jakich zostało ono złożone, wynika taka wola dłużnika¹⁵⁰⁸.

Do spornych tu zagadnień należy też kwalifikowane często jako niewłaściwe uznanie długu potwierdzenie salda dokonane przez dłużnika. Niekiedy wyrażany jest pogląd, że nie jest wyłączona możliwość zinterpretowania takiego potwierdzenia jako zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia, ale tylko wtedy, gdy zbadanie okoliczności danej sprawy wykaże, że takie działanie dłużnika było intencjonalnie nakierowane na dokonanie takiego zrzeczenia się¹⁵⁰⁹. Kiedy indziej stwierdza się kategorycznie, że potwierdzenie salda dokonane przez dłużnika po upływie terminu przedawnienia stanowi zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia w rozumieniu art. 117 § 2 k.c.¹⁵¹⁰.

Pewne rozbieżności pojawiają się również jeśli chodzi o to, czy złożenie przez dłużnika oświadczenia o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia może zostać zakwalifikowane jako czynność prawna zdziałana z pokrzywdzeniem wierzyciela w rozumieniu art. 527 k.c., i co za tym idzie uznana za bezskuteczną wobec niego. Za taką możliwością opowiadają się niektórzy przedstawiciele doktryny¹⁵¹¹. Jest jednak reprezentowane także, w tym w orzecznictwie, odmienne stanowisko w tej kwestii¹⁵¹². Zdecydowanie przeciwko możliwości uznania zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia przez dłużnika za czynność bezskuteczną względem jego wierzyciela na podstawie art. 527 k.c. wypowiada się T. Pałdyna, podnosząc osobisty charakter

¹⁵⁰⁶ A. Szpunar, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 17.

¹⁵⁰⁷ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 604.

¹⁵⁰⁸ Wyrok SN z 12 października 2006 r., I CSK 119/06, Lex nr 395217; wyrok SN z 5 czerwca 2002 r., IV CKN 1013/00, Lex nr 80261; wyrok SA w Lublinie z 19 września 2013 r., I ACa 342/13, Lex nr 1372350; wyrok SN z 19 marca 1997 r., II CKN 46/97, OSNC 1997, nr 10, poz. 143 (w orzeczeniu tym Sąd Najwyższy uznał, że napisanie przez dłużnika w odpowiedzi na pozew, że uznaje dochodzone od niego roszczenie za zasadne nie może być odczytywane jako zrzeczenie się korzystania z przedawnienia, a co za tym idzie – nie wyłącza możliwości podniesienia potem zarzutu przedawnienia).

¹⁵⁰⁹ Wyrok SA w Szczecinie z 17 lutego 2005 r., I ACa 13/05, OSA 2006, nr 9, poz. 31 (notabene w tej sprawie, w której wypowiedziany został taki pogląd sądu apelacyjnego, sąd ten ostatecznie uznał, że analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie pozwalała na przyjęcie, że wola dokonującego potwierdzenia salda było zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia).

¹⁵¹⁰ Wyrok SA w Katowicach z 7 stycznia 2005 r., I ACa 1166/04, Lex nr 151730.

¹⁵¹¹ A. Ohanowicz, *Glosa do wyroku SN z 26 marca 1971 r., II CRN 556/70*, OSPiKA 1972, nr 1, s. 23; A. Szpunar, *Zrzeczenie się korzystania...*, s. 19; *idem*, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 288.

¹⁵¹² Wyrok SN z 26 marca 1971 r., III CRN 556/70, OSP 1972, nr 1, poz. 7; S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna...*, s. 454; wyrok SN z 16 maja 2003 r., I CKN 372/01, Lex nr 80246.

uprawnienia do takiego zrzeczenia się oraz wzgląd na konstrukcję legislacyjną zastosowaną przez ustawodawcę¹⁵¹³.

W kontekście rozważanej problematyki należy również zauważyć, że w literaturze przedmiotu można spotkać stanowisko, w myśl którego po każdym zrzeczeniu się przez dłużnika korzystania z zarzutu przedawnienia, termin przedawnienia rozpoczyna bieg od nowa¹⁵¹⁴; tłumaczy się to tym, że wspomniane zrzeczenie odnosi się jedynie do przedawnienia, które już upłynęło¹⁵¹⁵. Pogląd taki może budzić pewne zastrzeżenia. Z przepisów w ogóle nie wynika taki skutek, jakoby przedawnienie miało biec od nowa po zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia. Konsekwencją taką ustawodawca powiązał bowiem tylko z przypadkami przerwania biegu przedawnienia (art. 124 § 1 k.c.), a skoro zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia nie mieści się w katalogu okoliczności powodujących przerwanie biegu przedawnienia (art. 123 § 1 k.c., w tym nie może być traktowane jako uznanie roszczenia, a jedynie rezygnacja z określonego sposobu obrony – poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia), to brak podstaw normatywnych do wiązania ze zrzeczeniem się korzystania z zarzutu przedawnienia skutku w postaci rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia na nowo.

Jak się wydaje, w ramach podawanego tu w wątpliwość poglądu przyjmującego, że po każdym zrzeczeniu się przez dłużnika korzystania z zarzutu przedawnienia termin przedawnienia roszczenia zaczyna biec na nowo, doszło do nie do końca prawidłowego utożsamienia oświadczenia o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia z czynnościami powodującymi przerwanie biegu przedawnienia, w sytuacji, gdy w stosunku do tych ostatnich ustawodawca przewiduje (w art. 124 § 1 k.c.), że po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo. Jak się wydaje, dochodzi tu do pewnego nieporozumienia. Niektóre bowiem czynności dłużnika, które są klasyfikowane jako przerywające bieg przedawnienia roszczeń, jak np. uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie to przysługuje (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.), bywają w doktrynie traktowane w innych okolicznościach jako zawierające, w sposób wyraźny lub dorozumiany, zrzeczenie się przez dłużnika korzystania z zarzutu przedawnienia. Trzeba jednak pamiętać, że są to przypadki odmiennego kwalifikowania tego samego typu czynności dłużnika w zupełnie odmiennych okolicznościach. Przerwanie biegu terminu przedawnienia może bowiem wchodzić w grę jedynie wtedy, gdy w danym przypadku termin ten jeszcze nie

¹⁵¹³ Szerzej zob. T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 272-274.

¹⁵¹⁴ B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 604; J. Ignatowicz [w:] *System prawa cywilnego, t. I, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 809; A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 21; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 257; tak też w wyroku SN z 12 października 2006 r., I CSK 119/06, Lex nr 395217 i w wyroku SN z 16 lutego 2002 r., III CSK 208/11, Lex nr 1162688.

¹⁵¹⁵ A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 21; J. Ignatowicz [w:] *System prawa cywilnego, t. I, Część ogólna...*, s. 809.

upłynął (wszak musi zaistnieć przedmiot tego przerwania). Natomiast zrzeczenie się przez dłużnika korzystania z zarzutu przedawnienia może wchodzić w grę (w sensie: być prawnie relewantne) dopiero wtedy, gdy termin przedawnienia danego roszczenia już upłynął. Stąd niezasadne wydaje się stosowanie normy dotyczącej pierwszej z tych sytuacji, to jest art. 124 § 1 k.c. przewidującego bieg terminu przedawnienia od nowa po każdym przerwaniu przedawnienia, do drugiego z przedstawionych przypadków, który jest diametralnie odmienny, dotyczy bowiem stanu po upływie terminu przedawnienia. Za prezentowanym tu stanowiskiem przemawia też to, że – jak wskazano powyżej – w doktrynie dominuje pogląd o nieodwołalności oświadczenia o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia. Na tej podstawie można mniemać, że oświadczenie takie raz złożone jest wiążące, oczywiście w odniesieniu do roszczenia, którego dotyczy. Godziłoby więc w prezentowany w doktrynie pogląd o nieodwołalności wspomnianego oświadczenia przyjmowanie, że pomimo jego złożenia, bieg terminu przedawnienia roszczenia zaczyna biec od nowa; tym bardziej, że jawi się to jako kuriozalne wobec tego, że termin ten już uprzednio upłynął¹⁵¹⁶.

Ponadto, jeśli dłużnik dokonał zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia już w trakcie procesu, toczącego się w wyniku pozwu wniesionego przez wierzyciela, w którym ten ostatni dochodzi od dłużnika przedawnionego roszczenia, sąd będzie rozpoznawał już merytorycznie kwestię zasadności tego roszczenia i w tym czasie przedawnienie nie będzie biegło. Natomiast w razie zasądzenia dochodzonego roszczenia będzie już wchodziło w grę przedawnienie roszczenia stwierdzonego prawomocnym orzeczeniem sądowym, o którym jest mowa w art. 125 k.c.

8.2.3.3. Możliwość uchylenia się od zaspokojenia roszczenia poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia

Zgodnie z obecnie obowiązującym brzmieniem art. 117 § 2 k.c. po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia. Przyjmuje się więc, że dłużnik może uniknąć konieczności spełnienia przedawnionego roszczenia, dzięki podniesieniu zarzutu przedawnienia. O tym, że chodzi tu o tego typu obronę zdaje się też przesądzać dalsze brzmienie tego przepisu, przewidujące możliwość zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia, choć oczywiście owo zrzeczenie się stanowi konstrukcję odrębną, omówioną zresztą wcześniej

¹⁵¹⁶ Wydaje się, że podobne stanowisko w rozważanej kwestii zajmuje A. Jedliński, choć bowiem nie wypowiada się w tym zakresie wprost, to wyraża pogląd, iż gdyby dłużnik mógł zrzec się korzystania z zarzutu przedawnienia przed upływem terminu przedawnienia (czego nie może w sposób ważny uczynić z uwagi na art. 117 § 2 zd. 2 k.c.), to skutkowałoby to rezultatem tożsamym z przedłużeniem terminu przedawnienia roszczenia na czas nieoznaczony (A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kudyba, t. I, *Część ogólna*..., s. 737).

(w podrozdziale 8.2.3.4). Co do tego, że *de lege lata* przedawnienie nie podlega na gruncie kodeksu cywilnego uwzględnieniu z urzędu, a jedynie na zarzut podniesiony przez tego, przeciwko komu dane roszczenie przysługuje¹⁵¹⁷ panuje zgoda zarówno w doktrynie¹⁵¹⁸, jak i orzecznictwie¹⁵¹⁹.

Z reguły uprawnienie przysługujące temu, przeciwko komu roszczenie przysługuje, do uchylenia się od jego zaspokojenia, uważane bywa za prawo podmiotowe¹⁵²⁰ dłużnika¹⁵²¹, o charakterze kształtującym, a samo podniesienie zarzutu przedawnienia – za jednostronną czynność prawo kształtującą¹⁵²². Co za tym idzie, przyjmuje się, że do tego ostatniego zastosowanie znajdują wszelkie reguły składania oświadczeń woli, w tym przewidziana w art. 61 k.c., nakazującym przyjmować, że oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, zostaje złożone w momencie, w jakim dotarło do niej w taki sposób, że mogła się zapoznać z jego treścią¹⁵²³. Z tego wywodzi się, że w odniesieniu do oświadczenia o uchyleniu się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia z uwagi na

¹⁵¹⁷ W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wyrok SN z 2 sierpnia 2000 r., I PKN 746/99, OSNP 2002, nr 4, poz. 85, gdzie wskazano, że nie jest dopuszczalne oddalenie powództwa w całości ze względu na przedawnienie roszczenia dochodzonego od dwóch pozwanych, w sytuacji, w której tylko jeden z nich podniósł zarzut przedawnienia roszczenia. Z kolei w wyroku SA w Szczecinie z dnia 20 czerwca 2012 r., I ACa 216/12 (OSASz 2012, nr 4, s. 87) stwierdzono, że w przypadku dłużników solidarnych, możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia jest uprawnieniem przysługującym każdemu z nich z osobna i wobec tego uznać należy, że zarzut ten ma charakter osobisty. Dlatego też zarzut ten nie może być traktowany jako zarzut wspólny w rozumieniu art. 375 § 2 k.c. W związku z tym podniesienie przez dłużnika solidarnego zarzutu przedawnienia powinno skutkować oddaleniem powództwa jedynie wobec tego właśnie dłużnika, który zarzut ten podniósł.

¹⁵¹⁸ Tak m.in. S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna...*, s. 799; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹...*, s. 525; S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga pierwsza, Część ogólna...*, s. 450; M. Sekuła-Leleno, *Podniesienie zarzutu przedawnienia a nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, IN 2011, nr 1, s. 107; T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym*, Kraków 2000, s. 177.

¹⁵¹⁹ Zob. np. wyrok SN z 8 czerwca 2000 r., V CKN 54/00, Lex nr 512032; wyrok SN z 11 sierpnia 2010 r., I CNP 112/09, Lex nr 603888; wyrok SN z 4 marca 2010 r., I CSK 407/09, Lex nr 584187; wyrok SN z 28 listopada 2013 r., IV CSK 161/13, Lex nr 1428327; wyrok SA w Katowicach z 20 maja 2009 r., V ACa 156/09, Lex nr 523895; wyrok SN z 7 października 2003 r., III KK 312/03, Lex nr 81214; wyrok SN z 18 października 2002 r., V KK 259/02, Lex nr 56842; wyrok SA w Poznaniu z 24 lutego 2000 r., II AKA 68/00, Lex nr 46144; wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 24 marca 2005 r., XVII Ama 12/04, Wok. 2006, nr 2, poz. 47.

¹⁵²⁰ Co było już podawane w wątpliwość; będzie jeszcze o tym mowa w Rozdziale IX, podrozdziale 9.1.

¹⁵²¹ Tak m.in. M. Sekuła-Leleno, *Podniesienie zarzutu przedawnienia...*, s. 108.

¹⁵²² *Ibidem*, s. 108. Choć wyrażane bywa stanowisko odmienne, w myśl którego zarzut przedawnienia nie ma charakteru kształtującego, lecz jedynie deklaryjący fakt o znaczeniu prawnym (M. Warciński, *Nadużycie zarzutu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie*, SI 2007, t. XLVII, s. 300; M. Wiłeczyk, *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika czy nieuwzględnienie upływu przedawnienia ze względu na szczególne okoliczności leżące po stronie wierzyciela – uwagi de lege ferenda*, MoP 2014, nr 5, s. 248).

¹⁵²³ M. Sekuła-Leleno, *Podniesienie zarzutu przedawnienia...*, s. 108.

jego przedawnienie tą prawnie relewantną chwilą jego złożenia nie jest moment wniesienia do sądu pisma zawierającego oświadczenie tej treści, lecz trzeba każdorazowo rozważyć, uwzględnwszy art. 61 k.c., kiedy z takim oświadczeniem woli złożonym w piśmie procesowym mógł się zapoznać adresat tego oświadczenia, to jest wierzyciel¹⁵²⁴. Należy jednak zasygnalizować, że ostatnio w literaturze przedmiotu pojawił się pogląd odmienny, w którego ramach twierdzi się, że adresatem oświadczenia o uchyleniu się od zaspokojenia przedawnionego roszczenia wcale nie jest wierzyciel dochodzący tego roszczenia przez sądem, lecz sąd¹⁵²⁵.

Podkreśla się, że zarzut przedawnienia musi być zgłoszony w sposób wyraźny. Nie jest dopuszczalne domniemywanie jego zgłoszenia przez dłużnika, choćby wskazywał on na okoliczności faktyczne wykazujące, że upływ terminu przedawnienia dochodzonego od niego roszczenia upłynął, ale nie wyrażał jednocześnie woli skorzystania w związku z tym z odpowiedniego zarzutu¹⁵²⁶. Pogląd taki wydaje się jak najbardziej zasadny, zważywszy na to, że takie dopatrywanie się przez sąd zarzutu w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, bez wyraźnego podniesienia zarzutu przedawnienia przez pozwanego dłużnika, stanowiłoby w istocie przejaw uwzględnienia przedawnienia z urzędu, niedopuszczalnego w świetle obecnie obowiązujących unormowań kodeksu cywilnego w tym zakresie, przewidujących możliwość uwzględnienia przedawnienia jedynie na zarzut podniesiony przez tego, przeciwko komu dane roszczenie przysługuje.

Jak wynika z przytoczonego powyżej fragmentu art. 117 § 2 k.c., ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, może skorzystać ze wskazanego w tym unormowaniu środka obrony przed koniecznością zaspokojenia roszczenia wówczas, gdy doszło już do upływu terminu przedawnienia tego roszczenia. Nie mają więc znaczenia prawnego ewentualne deklaracje w tej kwestii składane w czasie, gdy roszczenie jeszcze nie jest przedawnione. Zresztą omawiana konstrukcja jest pomyślana jako środek obronny, a zatem sens korzystania z niej pojawia się w istocie wtedy, gdy wierzyciel zażąda spełnienia świadczenia, a możliwość jej użycia – jeśli w momencie wystąpienia przez wierzyciela z takim żądaniem roszczenie jest już przedawnione. W doktrynie dominuje przy tym pogląd, że możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia nie jest ograniczona tylko do postępowania sądowego, lecz skorzystanie z tego środka jest dopuszczalne także na przykład już wtedy, gdy wierzyciel zażądał od dłużnika spełnienia świadczenia, zanim w ogóle powództwo o to roszczenie zostało wytoczone¹⁵²⁷. Przy tym przyjmuje się, że jeśli w tej ostatniej sytuacji wierzyciel pomimo podniesienia przez dłużnika zarzutu

¹⁵²⁴ *Ibidem*, s. 108.

¹⁵²⁵ Tak M. Wilejczyk, *Nadużycie zarzutu przedawnienia...*, s. 249.

¹⁵²⁶ M. Sekuła-Leleno, *Podniesienie zarzutu przedawnienia...*, s. 110-111.

¹⁵²⁷ A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna...*, s. 736; J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym...*, s. 127.

przedawnienia roszczenia i tak wniesie powództwo do sądu o to roszczenie, to pozwany dłużnik może powoływać się przed sądem na okoliczność, że uprzednio podniósł już zarzut przedawnienia, choć wskazuje się jednak raczej na celowość – zwłaszcza z przyczyn dowodowych – ponownego podniesienia wówczas zarzutu przedawnienia¹⁵²⁸.

Oczywiście podniesienie zarzutu przedawnienia pociągnie za sobą skutek w postaci uzyskania wyroku sądu oddalającego powództwo o przedawnione roszczenie, w stosunku do którego podniesiony został ten zarzut, jeśli w ocenie sądu spełnione zostały przesłanki przedawnienia i upłynął jego termin¹⁵²⁹ (a podniesienie zarzutu przedawnienia nie zostanie uznane za nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c.).

Jeśli do podniesienia zarzutu przedawnienia dochodzi w toku postępowania przed sądem, warto zwrócić uwagę na to, że w literaturze przedmiotu wskazuje się, iż właściwie postępowanie sądu, który w razie podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia oddala powództwo (oczywiście jeśli przedawnienie nastąpiło) nie jest rozwiązaniem prawidłowym. Powinno bowiem, uwzględniając logiczny porządek rzeczy, być tak, że sąd najpierw powinien rozważyć, czy roszczenie w ogóle powstało, a jeśli tak, to czy nie wygasło wskutek jakichś zdarzeń późniejszych, a dopiero w razie ustalenia jego istnienia przechodzić do oceny, czy uległo ono przedawnieniu¹⁵³⁰. Od razu zauważa się jednak, że takie procedowanie jawi się jako pozostające w sprzeczności z zasadą celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza, gdy następowałoby prowadzenie długotrwałego i kosztownego postępowania dowodowego celem ustalenia istnienia roszczenia w sytuacji, gdy jego wynik w żaden sposób nie rzutowałby na rozstrzygnięcie sprawy, ponieważ przyczyną oddalenia powództwa byłoby ostatecznie przedawnienie dochodzonego roszczenia¹⁵³¹. Warto jednak wskazać na wypowiedź Sądu Najwyższego, w myśl której: „(...) kwestię przedawnienia (czy ono w ogóle nastąpiło i jakie przepisy należałoby w tym zakresie zastosować) można rozważać dopiero wówczas, gdy przyjmie się istnienie określonego roszczenia, które miałyby być objęte przedawnieniem”¹⁵³².

W doktrynie powszechnie przyjmuje się, że zarzut przedawnienia ma charakter zarzutu peremptoryjnego (niweczącego)¹⁵³³, a więc kończącego proces w sposób

¹⁵²⁸ A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna...*, s. 736.

¹⁵²⁹ W tej kwestii zob. zwłaszcza wyrok SN z 6 lutego 2002 r., V CKN 883/00, Lex nr 54352, w którym podniesiono m.in., że „art. 117 § 2 k.c. mówi tylko o skutku przedawnienia (możliwości uchylenia się zobowiązanego od zaspokojenia roszczenia), a nie o jego przesłankach i terminach. Zastosowanie tego przepisu następuje w konsekwencji ustalenia (w oparciu o prawidłowo określoną podstawę faktyczną i prawną), że przedawnienie nastąpiło”.

¹⁵³⁰ B. Dobrzański, *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia...*, s. 56.

¹⁵³¹ *Ibidem...*, s. 56.

¹⁵³² Wyrok SN z 14 września 2005 r., III CK 83/05, Lex nr 311347.

¹⁵³³ Tak m.in. J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym...*, s. 127; A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna...*, s. 735; S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia...*, s. 9; T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 231; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski

trwały¹⁵³⁴, powodującego wyłączenie zasądzenia roszczenia i jego egzekucji¹⁵³⁵. Z uwagi jednak na to, że według obecnie stosowanej praktyki sądowej, aprobowanej przez doktrynę, istnieje możliwość nieuwzględnienia takiego zarzutu przedawnienia jeśli jego podniesienie zostanie w danym przypadku uznane za nadużycie prawa (w rozumieniu art. 5 k.c.), a tego typu rozstrzygnięcia nie należą do rzadkości, to można podać w wątpliwość, czy jest to w istocie zarzut peremptoryjny. Z drugiej strony w ramach dychotomicznego podziału zarzutów merytorycznych na peremptoryjne i dylatoryjne (zawieszające), nie ulega wątpliwości, że zarzutu tego nie można sklasyfikować jako dylatoryjnego. Co za tym idzie, wydaje się on w stosunku do tego podziału tworzyć kategorię *sui generis*.

W kontekście omawianej tematyki jako problematyczna może się też jawić kwestia ram czasowych, w jakich możliwe jest skorzystanie przez dłużnika z możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia. Kodeks cywilny rozstrzyga to zagadnienie właściwie tylko jeśli chodzi o określenie początku tego okresu, zastrzegając, że zaczyna się on, kiedy upłynie termin przedawnienia danego roszczenia. Powołany akt prawny nie zawiera już jednak wskazania, do jakiego momentu dopuszczalne jest podniesienie wspomnianego zarzutu; oczywiście chodzi tu o to, do kiedy będzie ono skuteczne prawnie.

Rozważając to ostatnie zagadnienie, należy zauważyć, że w doktrynie twierdzi się, iż w odniesieniu do roszczenia niestwierdzonego tytułem egzekucyjnym, zarzut przedawnienia musi zostać podniesiony w toku postępowania rozpoznawczego, zainicjowanego wniesieniem przez uprawnionego pozwu o zasądzenie przedawnionego roszczenia. Podnosi się, że niewątpliwie zarzut ten może być podnoszony aż do zamknięcia rozprawy w postępowaniu w pierwszej instancji, chyba że przepisy proceduralne zastrzegają jakieś ograniczenia czasowe¹⁵³⁶. Trzeba też mieć na uwadze, że – w ocenie Sądu Najwyższego – po uprawomocnieniu się wyroku wstępnego uznającego przedawnione roszczenie za usprawiedliwione co do zasady, podniesienie co do tego roszczenia zarzutu przedawnienia będzie prawnie bezskuteczne¹⁵³⁷.

[w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna...*, s. 799; S. Rudnicki [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga pierwsza, Część ogólna, ...*, s. 450. Tak też w wyroku SA w Katowicach z 17 marca 2011 r., V ACa 566/10, Lex nr 1001394.

¹⁵³⁴ J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym...*, s. 128.

¹⁵³⁵ A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna...*, s. 735; S. Dalka, *Zrzeczenie się przedawnienia...*, s. 9.

¹⁵³⁶ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 277; J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym...*, s. 130 (należy zauważyć, że autor ten podnosi przy tym jednak, iż zwleknięcie przez pozwanego z podniesieniem zarzutu przedawnienia roszczenia może skutkować negatywną dla niego konsekwencją w postaci nałożenia na niego na podstawie art. 103 k.p.c. konieczności poniesienia kosztów procesu, niezależnie od jego wyniku; tak też: T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 237).

¹⁵³⁷ Wyrok SN z 30 marca 2011 r., III CSK 165/10, OSNC 2011, Nr 12, poz. 137.

Jeśli jednak nie miały miejsca takie specyficzne sytuacje, to zarzut przedawnienia może być także podniesiony w postępowaniu w drugiej instancji. Niektórzy autorzy wskazują bowiem ogólnie, że zarzut przedawnienia może być podnoszony do momentu uprawomocnienia się wyroku¹⁵³⁸. J. Górowski wskazuje przy tym, odwołując się do regulacji art. 125 k.c., że termin graniczny dla możliwości złożenia zarzutu przedawnienia wyznacza uprawomocnienie się orzeczenia sądu bądź innego organu rozpatrującego sprawę danego rodzaju lub orzeczenia sądu polubownego, jak też zawarcie ugody przed sądem lub sądem polubownym, oczywiście wówczas, gdy w każdym z tych przypadków takie orzeczenie lub ugoda dotyczą danego przedawnionego roszczenia¹⁵³⁹.

Niekiedy precyzuje się, że możliwe jest w związku z tym podniesienie zarzutu przedawnienia w apelacji jako zarzutu apelacyjnego¹⁵⁴⁰, a także podniesienie zarzutu przedawnienia już w toku postępowania apelacyjnego¹⁵⁴¹ (niekiedy wspomina się jedynie o tej ostatniej możliwości¹⁵⁴²), oczywiście, o czym już była mowa, z wyłączeniem przypadków, w których unormowania prawa procesowego ograniczają taką możliwość do pewnej fazy w toku postępowania pierwszoinstancyjnego¹⁵⁴³.

Drugie z tych stanowisk jest zgodne z linią orzecniczą Sądu Najwyższego, według którego dopuszczalne jest zgłoszenie zarzutu przedawnienia roszczenia w toku postępowania apelacyjnego¹⁵⁴⁴.

P. Machnikowski zastrzega przy tym jednak, że skuteczność podniesienia omawianego zarzutu w postępowaniu apelacyjnym doznaje ograniczeń, a to z uwagi na złożony charakter tego zarzutu, który dotyczy co prawda prawa, ale opiera się na twierdzeniu o fakcie (to jest o tym, że upłynął termin przedawnienia). Co za tym idzie, wywodzi, że jeśli okoliczność, że upłynął termin przedawnienia roszczenia, została ustalona lub była podnoszona przez pozwanego w postępowaniu przed sądem w pierwszej instancji, to dopuszczalne jest podnoszenie zarzutu przedawnienia aż do zakończenia postępowania

¹⁵³⁸ A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna...*, s. 736; M. Sekuła-Lelono, *Podniesienie zarzutu przedawnienia...*, s. 107; tak też w wyroku SA w Gdańsku z 17 stycznia 2014 r., V ACa 810/13, Lex nr 1455554.

¹⁵³⁹ J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym...*, s. 126.

¹⁵⁴⁰ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 277.

¹⁵⁴¹ *Ibidem*, s. 277; J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym...*, s. 132; wyrok SN z 4 marca 2010 r., I CSK 407/09, Lex nr 584187; wyrok SN z 15 kwietnia 2011 r., II CSK 473/10, Lex nr 846562. Problem ten zresztą od dawna stanowi przedmiot rozważań (zob. np. Z. Fenichel, *Czy w drugiej instancji można skutecznie powołać się na przedawnienie?*, PPC 1936, nr 1-2, s. 52 i n.).

¹⁵⁴² Tak np. J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym...*, s. 132; tak też w wyroku SN z 19 sierpnia 2004 r., V CK 38/04, Lex nr 277325; w wyroku SN z 19 lipca 2001 r., III UKN 475/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 210.

¹⁵⁴³ J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym...*, s. 133.

¹⁵⁴⁴ Wyrok SN z 19 sierpnia 2004 r., V CK 38/04, Lex nr 277325.

przed sądem drugiej instancji¹⁵⁴⁵. Jeżeli jednak sytuacja taka nie zachodziła, to jest fakt upływu terminu przedawnienia ani nie był ustalony, ani też nie został podniesiony przez pozwanego w ramach postępowania sądowego w pierwszej instancji, to powołany autor uważa, że wówczas zarzut przedawnienia może zostać zgłoszony tylko w apelacji (ale już nie w toku postępowania apelacyjnego), a nadto sąd rozpatrujący sprawę w drugiej instancji może (na podstawie art. 381 k.p.c.) ten fakt pominąć, i – co za tym idzie – nie uwzględnić opierającego się na nim zarzutu przedawnienia¹⁵⁴⁶.

Odmienne sytuację tę ocenia J. Górowski, który twierdzi, że za dopuszczalne należy uznać zgłoszenie zarzutu przedawnienia podczas postępowania apelacyjnego, jako że podniesienia tego zarzutu nie dotyczą ograniczenia wynikające z art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. i art. 381 k.p.c. Autor ten wywodzi bowiem między innymi, że możliwość podniesienia przez pozwanego wspomnianego zarzutu nie należy do sfery faktów, do której odnoszą się powołane unormowania. Twierdzi, że dopóki nie dojdzie do podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia, nie stanowią przedmiotu dowodzenia okoliczności faktyczne, w których zarzut ten mógłby znajdować oparcie (z uwagi na art. 227 k.p.c.). Co za tym idzie, zgłoszenie przez pozwanego zarzutu przedawnienia dopiero w toku postępowania apelacyjnego (w wyniku realizacji jego uprawnienia wynikającego z art. 117 § 2 k.c.) powołany autor kwalifikuje jako nowy fakt zaistniały już po wydaniu wyroku sądu pierwszej instancji, a jako do takiego, jego zdaniem, nie znajdują zastosowania ograniczenia do przedstawiania nowych faktów i dowodów ustanowione w art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. i art. 381 k.p.c.¹⁵⁴⁷.

Powołujący J. Górowski dopuszcza nawet możliwość (i skuteczność) podniesienia zarzutu przedawnienia już po zamknięciu rozprawy apelacyjnej, ale jeszcze zanim doszło do wydania wyroku, w ramach pisma procesowego zawierającego wniosek pozwanego o otwarcie rozprawy, pod warunkiem, że uprzednio doręczyłby powodowi oświadczenie woli o uchyleniu się od zaspokojenia dochodzonego przez tego ostatniego roszczenia z uwagi na jego przedawnienie (w sposób spełniający wymogi z art. 61 k.c.) i dowód tego doręczenia pozwany załączyłby do takiego wniosku o otwarcie rozprawy¹⁵⁴⁸.

¹⁵⁴⁵ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 277; podobnie, jak się wydaje, B. Kordasiewicz, który wywodzi, że gdy fakty stanowiące podłoże zarzutu przedawnienia były powoływane w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, to zarzut przedawnienia podniesiony w postępowaniu apelacyjnym ma charakter ściśle prawny, a co za tym idzie – nie jest objęty zakresem zastosowania art. 381 k.p.c. (B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 605).

¹⁵⁴⁶ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 277.

¹⁵⁴⁷ J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym...*, s. 134-135. Odmienne stanowisko w tej kwestii wyraża A. Niedużak, podnosząc m.in., że zgłoszony w postępowaniu apelacyjnym zarzut przedawnienia będzie mógł być uwzględniony tylko jeśli uzasadniają go fakty i dowody już zgromadzone w sprawie (A. Niedużak, *Glosa do wyroku SN z dnia 19 sierpnia 2004 r.*, V CK 38/04, PS 2005, nr 10, s. 130).

¹⁵⁴⁸ J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym...*, s. 136-137; tak też w wyroku SN z 19 sierpnia 2004 r., V CK 38/04, Lex nr 277325.

W tym aspekcie pogląd tego autora jest zatem dalej idący od zazwyczaj wyrażanego stanowiska, w myśl którego co prawda zgłoszenie zarzutu przedawnienia jest możliwe zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i apelacyjnym, ale tylko do momentu zamknięcia rozprawy¹⁵⁴⁹.

Warto zauważyć, że przedstawiony powyżej pogląd J. Górowskiego został potwierdzony i rozwinięty w wyroku Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 2004 r., V CK 38/04¹⁵⁵⁰; trzeba jednak mieć na uwadze, że wspomniany autor był tu przewodniczącym składu orzekającego. W orzeczeniu tym naświetlono tam m.in., że zarzut przedawnienia nie mieści się w kategorii zarzutów apelacyjnych, ponieważ nie jest oparty na twierdzeniu wnoszącego apelację co do wadliwości wyroku sądu pierwszej instancji wynikającego z niewłaściwego zastosowania prawa materialnego lub uchybienia procesowego. Wprost przeciwnie, w razie braku podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, wyrok tego ostatniego sądu zasądzający dochodzone przedawnione roszczenie jest właśnie zgodny z prawem. W ocenie Sądu Najwyższego wyrażonej w powołanym wyroku: „Nie ma to jednak wpływu na zagadnienie dopuszczalności zarzutu przedawnienia w postępowaniu apelacyjnym, gdyż Kodeks postępowania cywilnego nie czyni przesłanką tego środka odwoławczego wadliwości zaskarżonego wyroku, skutkiem czego nie jest wykluczony zarzut przedawnienia jako jej¹⁵⁵¹ podstawa”. W orzeczeniu tym wskazano ponadto m.in., że do podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie mają zastosowania ograniczenia z art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. i art. 381 k.p.c. Dopiero bowiem podniesienie wspomnianego zarzutu implikuje konieczność dowodzenia zaistnienia przedawnienia roszczenia; wcześniej takie dowody, jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, nie stanowią w ogóle przedmiotu dowodzenia.

Zarysowany sposób podejścia do tego problemu można też znaleźć i w wyroku Sądu Najwyższego z 4 stycznia 2008 r., III CSK 226/07¹⁵⁵², gdzie podniesiono m.in., że: „Z art. 381 k.p.c. wynika, że Sąd rozpoznający apelację może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania wynikła później. Uprawnienie Sądu odnosi się jednak tylko do twierdzeń faktycznych, nie zaś do twierdzeń dotyczących prawnego znaczenia faktów. Do nich zalicza się między innymi zarzut przedawnienia, który ze względu na zawarte w nim oświadczenie, znajdujące podstawę w art. 117 § 2 k.c., zmienia istniejący stan rzeczy w ten sposób, że dotychczasowy stosunek materialny pomiędzy stronami

¹⁵⁴⁹ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 235.

¹⁵⁵⁰ Lex nr 277325.

¹⁵⁵¹ Tzn. apelacji (co wynika z poprzedzających to zdanie rozważań Sądu Najwyższego).

¹⁵⁵² Lex nr 445169.

przekształca się w zobowiązanie naturalne. Jest to nowy fakt powstały po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji i nie mogą mieć do niego zastosowania ograniczenia przewidziane w art. 381 k.p.c.”.

W przeciwieństwie do zasygnalizowanej powyżej dyskusji toczącej się w doktrynie co do dopuszczalności podnoszenia zarzutu przedawnienia w apelacji i postępowaniu apelacyjnym, zgodność stanowisk zdaje się panować co do tego, że nie można skutecznie podnosić zarzutu przedawnienia po raz pierwszy dopiero w skardze kasacyjnej lub w toku postępowania kasacyjnego¹⁵⁵³. Uzasadnia się to tym, że wobec braku wcześniejszego¹⁵⁵⁴ zgłoszenia zarzutu przedawnienia nie miało w istocie miejsca naruszenie prawa mogące stanowić podstawę skargi kasacyjnej (art. 398³ § 1 k.p.c.)¹⁵⁵⁵.

Na koniec w kontekście rozważanej problematyki warto też zauważyć, że w doktrynie przyjmuje się, iż w razie skutecznego podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, wierzyciel, którego powództwo zostało z tego względu oddalone, nie może następnie z powodzeniem domagać się zasądzenia przedmiotowego roszczenia w oparciu o art. 405 k.c., a więc wywodząc, że jego kosztem dłużnik stał się bezpodstawnie wzbogacony. Godziłoby to bowiem w cel i istotę przedawnienia roszczeń¹⁵⁵⁶.

8.2.3.4. Podniesienie zarzutu przedawnienia a nadużycie prawa podmiotowego

8.2.3.4.1. Rozwiązanie przewidziane w pierwotnym tekście kodeksu cywilnego

Rozważając kwestię możliwości uznania podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa podmiotowego, należy przede wszystkim zauważyć, że w pierwotnej wersji kodeksu cywilnego z 1964 r. obowiązywał art. 117 § 3 zd. 2 k.c., zgodnie z którym sąd, państwowa komisja arbitrażowa lub inny organ, powołany do rozpoznawania spraw danego rodzaju, mógł nie uwzględnić upływu przedawnienia, jeżeli termin przedawnienia nie przekraczał trzech lat¹⁵⁵⁷, a opóźnienie w dochodzeniu roszczenia było usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie było nadmierne¹⁵⁵⁸ (przy

¹⁵⁵³ J. Górowski, *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym...*, s. 137; T. Pałdyna, *Przedawnienie roszczeń po nowelizacji kodeksu cywilnego z 28 lipca 1990 roku*, Zesz. Praw. UKSW 2004, nr 4.1, s. 218; *idem*, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 235; B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 605.

¹⁵⁵⁴ Jak się wydaje chodzi tu o zgłoszenie tego zarzutu przed prawomocnym zakończeniem postępowania.

¹⁵⁵⁵ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 277.

¹⁵⁵⁶ A. Jedliński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. I, *Część ogólna...*, s. 735.

¹⁵⁵⁷ Co do tej przesłanki zob. zwłaszcza wyrok SN z 30 marca 1982 r., IV CR 516/81, Lex nr 8409; wyrok SN z 12 listopada 1980 r., III PR 64/80, Lex nr 8279; wyrok SN z 11 czerwca 1970 r., II PR 159/70, Lex nr 14074; wyrok SN z 14 sierpnia 1969 r., II CR 273/69, Lex nr 6544.

¹⁵⁵⁸ Na ten temat zob. np. W. Broniewicz, *Przedawnienie roszczeń w stosunkach między jednostkami gospodarki społecznej według kodeksu cywilnego*, PUG 1965, nr 3, s. 61. Za nadmierne uznano

czym wszystkie te trzy okoliczności musiały w danym przypadku zachodzić kumulatywnie¹⁵⁵⁹). W literaturze przedmiotu unormowanie to było postrzegane jako chroniące interes uprawnionego w sytuacji, gdy z uzasadnionych powodów nie podjął on dochodzenia roszczenia zanim minął termin przedawnienia¹⁵⁶⁰. Wskazywano, że powołany przepis ma na celu łagodzenie w uzasadnionych ku temu przypadkach rygorystycznych skutków przedawnienia, „opierając się na myśli o pewnego rodzaju przedłużeniu czy też częściowym przywróceniu terminu”¹⁵⁶¹.

Obowiązywanie art. 117 § 3 zd. 2 k.c. w przytoczonym powyżej brzmieniu prowokowało dyskusje w doktrynie co do jego relacji do art. 5 k.c. Dominował przy tym pogląd upatrujący w przytoczonym powyżej art. 117 § 3 zd. 2 k.c. *lex specialis* w stosunku do art. 5 k.c., wyłączającego zastosowanie wyrażonej w tym ostatnim przepisie normy ogólnej¹⁵⁶². Takie też stanowisko zajęło orzecznictwo¹⁵⁶³.

w orzecznictwie przekroczenie terminu przedawnienia o blisko osiemnaście lat (wyrok SN z 11 czerwca 1970 r., II PR 159/70, Lex nr 14074).

¹⁵⁵⁹ Wyrok SN z 9 listopada 1973 r., I PR 428/73, Lex nr 7332; wyrok SN z 7 maja 1969 r., II PR 126/69, Lex nr 6501; A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa w dziedzinie przedawnienia*, Rej. 2001, nr 2, s. 20; J. Kremis, *Nieuwzględnienie upływu przedawnienia według art. 117 § 3 k.c. a ochrona własności społecznej w art. 129 k.c.*, Pal. 1983, nr 11, s. 20.

¹⁵⁶⁰ A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 314; A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 290.

¹⁵⁶¹ S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1985, s. 289. Warto tu też zwrócić uwagę na wyrok SN z 14 października 1980 r., IV CR 381/80, OSNC 1981, nr 5, poz. 86, gdzie sąd ten wskazał na potrzebę takiego stosowania art. 117 § 3 k.c. w obszarze przedawnienia, by służyło to realizacji postulatu szczególnej ochrony własności społecznej.

¹⁵⁶² A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 315; *idem*, *Rola zasad współżycia społecznego w nowych kodeksach*, NP 1964, nr 11, s. 1040; A. Wolter, Z. Policzkiewicz-Zawadzka, *Przedawnienie roszczeń według kodeksu cywilnego...*, s. 380; A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 291; Z. Klafkowski, *Nieuwzględnianie upływu terminu przedawnienia*, PUG 1970, nr 2, s. 34; S. Wójcik, *Windykacyjna ochrona własności w polskim prawie cywilnym*, Kraków 1965, s. 124 i n.; S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1985, s. 289. Zob. jednak odmienny pogląd T. Justyńskiego, który uważa, że art. 117 § 3 k.c. nie powinien być uznawany za przepis szczególny w stosunku do art. 5 k.c., ponieważ ten ostatni regulował inną materię, mianowicie wyznaczał granice wykonywania praw podmiotowych. Tym samym powołany autor nie zgadza się z dominującym w tej kwestii stanowiskiem doktryny i orzecznictwa. Należy jednak od razu zauważyć, że nie oznacza to sprzyjania przez T. Justyńskiego koncepcji dopuszczalności nieuwzględnienia przedawnienia na podstawie art. 5 k.c. w okresie obowiązywania art. 117 § 3 k.c.; jego zdaniem bowiem wówczas nieuprawnione było sięganie do art. 5 k.c., ale nie ze względu na obowiązywanie art. 117 § 3 zd. 2 k.c., lecz z uwagi na uwzględnianie wówczas przedawnienia z urzędu (T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym*, Kraków 2000, s. 175-176).

¹⁵⁶³ Wyrok SN z 27 lipca 1982 r., I CR 232/82, Lex nr 8445; wyrok SN z 18 października 1977 r., II CR 185/77, Lex nr 8016; wyrok SN z 11 lipca 1969 r., I CR 83/69, Lex nr 6528; wyrok SN z 23 września 1968 r., III PRN 53/68, Lex nr 13983; wyrok SN z 4 marca 1966 r., II PR 34/66, OSNPG 1966, nr 11-12, poz. 55; wyrok SN z 7 lutego 1968 r., I PR 430/67, Lex nr 6279; orzeczenie SN z 4 października 1967 r., II PR 340/67, OSPiKA 1968, nr 7-8, poz. 162 z aprobującą glosą A. Szpunara, opublikowaną tamże, i krytyczną W. Sanetry (W. Sanetra, *Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 4 października 1967 r., II PR 340/67*, PiP 1968, z. 12, s. 1079-1080); S. Wójcik, *Windykacyjna ochrona własności w polskim prawie cywilnym*, Kraków 1965, s. 128. Odmiennie, jak się wydaje: S. Dalka, *Skutki prawne przedawnienia zobowiązań...*, s. 70.

Dość szerokie uzasadnienie takiego poglądu przytoczył A. Szpunar, który odwoływał się przy tym m.in. do względów wykładni systematycznej i celowościowej. Podkreślił, że stosowanie art. 5 k.c. pomimo obowiązywania art. 117 § 3 zd. 2 k.c. stanowiłoby niedozwolone obejście tego ostatniego przepisu poprzez odwołanie się do art. 5 k.c., który nie ma charakteru nadrzędnego w stosunku do pozostałych przepisów prawa cywilnego¹⁵⁶⁴. W innych publikacjach autor ten kładł tu niekiedy nacisk tylko na wykładnię celowościową i podkreślał brak podstaw do podważania jasnego stanowiska ustawodawcy w rozważanej kwestii¹⁵⁶⁵.

Zastanawiano się przy tym też, czy wyłączenie (tj. stosowania art. 5 k.c. w zakresie uregulowanym w art. 117 § 3 zd. 2 k.c.) to dotyczy tylko przypadków, gdy termin przedawnienia nie przekracza trzech lat, czy także dłuższych terminów przedawnienia; ostatecznie przeważało stanowisko, że wyłączenie to obejmuje wszystkie te sytuacje¹⁵⁶⁶.

W literaturze przedmiotu zauważano również, że w ogóle należy podać w wątpliwość rozważanie i poddawanie ocenie czynienia użytku ze swego prawa (jak stanowi art. 5 k.c.) przez określoną osobę, w sytuacji, gdy upływ przedawnienia jest uwzględniany przez sąd z urzędu¹⁵⁶⁷. W okresie, kiedy przedawnienie było na gruncie kodeksu cywilnego uwzględniane przez sąd z urzędu, dłużnik nie musiał bowiem w tej kwestii podnosić stosownego zarzutu, a co za tym idzie brak było podstaw do odwoływania się wówczas do konstrukcji nadużycia prawa przez tegoż dłużnika¹⁵⁶⁸.

Jeśli chodzi o praktykę orzeczniczą ukształtowaną na gruncie art. 117 § 3 zd. 2 k.c., to przede wszystkim wskazać należy, że przy ocenie, czy opóźnienie w dochodzeniu roszczenia było nadmierne w rozumieniu tego przepisu czy też nie, nie brano pod uwagę czysto matematycznego czasu trwania opóźnienia i jego zestawienia z długością terminu przedawnienia, lecz przypisywano znaczenie także charakterowi okoliczności,

¹⁵⁶⁴ A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia roszczeń...*, s. 292; *idem*, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 21.

¹⁵⁶⁵ A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 21; *idem*, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia*, RPEiS 1969, nr 4, s. 53.

¹⁵⁶⁶ A. Wolter, Z. Policzkiewicz-Zawadzka, *Przedawnienie roszczeń według kodeksu cywilnego...*, s. 380; A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 291; wyrok SN z 30 marca 1982 r., IV CR 516/81, Lex nr 8409; wyrok SN z 12 listopada 1980 r., III PR 64/80, Lex nr 8279; wyrok SN z 11 lipca 1969 r., I CR 83/69, Lex nr 6528; wyrok SN z 7 lutego 1968 r., I PR 430/67, Lex nr 6279; wyrok SN z 6 maja 1968 r., II PR 158/68, Lex nr 6327; wyrok SN z 4 marca 1966 r., II PR 34/66, OSNPG 1966, nr 11-12, poz. 55. Choć odmiennie w wyroku SN z 21 sierpnia 1974 r., I CR 332/74, OSP 1975, z. 6, s. 140; jak się wydaje też w wyroku SN z 26 marca 1971 r., III CRN 556/70, Lex 602648.

¹⁵⁶⁷ A. Wolter, *Prawo cywilne...*, s. 315; A. Wolter, Z. Policzkiewicz-Zawadzka, *Przedawnienie roszczeń według kodeksu cywilnego...*, s. 380; A. Szpunar, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia...*, s. 52; zob. też uchwałę SN z 26 listopada 1964 r., III PO 37/63, OSNCP 1965, nr 5, poz. 71.

¹⁵⁶⁸ A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 20.

które w danym przypadku stały się – usprawiedliwioną – przyczyną takiegoż opóźnienia, jak np. rodzaj i czas trwania choroby¹⁵⁶⁹.

Choroba nie była jednak uznawana za okoliczność usprawiedliwiającą spóźnione dochodzenie roszczenia (to jest już po upływie terminu przedawnienia), jeśli powód chorował jedynie w początkowym okresie biegu terminu przedawnienia¹⁵⁷⁰. Przeszkody mającej usprawiedliwić niedochodzenie roszczenia przed upływem terminu przedawnienia nie dopatrywano się w orzecznictwie w fakcie przebywania powoda w zakładzie karnym¹⁵⁷¹ czy nabyciu wierzytelności przedawnionej przez inną osobę¹⁵⁷².

Z kolei za usprawiedliwione przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia uważano też okoliczności zachodzące po stronie innych niż wierzyciel podmiotów, zwłaszcza dłużnika, np. zbędne bądź przewlekłe postępowanie władzy państwowej podejmowane w celu ugodowego załatwienia sprawy (co wzięto pod uwagę w odniesieniu do opóźnienia dochodzenia roszczenia przeciwko Skarbowi Państwa)¹⁵⁷³. Przyjmowano przy tym jednak, że wyjątkowe okoliczności uzasadniające nieuwzględnienie upływu przedawnienia nie musiały być zawinione przez dłużnika¹⁵⁷⁴; jako prawnie relewantne pod tym względem na gruncie art. 117 § 3 k.c. traktowano też wszelkie inne specyficzne okoliczności, które ujmując rzecz obiektywnie przemawiały – w świetle zasad współżycia społecznego – za uwzględnieniem roszczenia, pomimo że było ono przedawnione¹⁵⁷⁵.

Oczywiście miarodajny dla dokonania oceny długości okresu, o jaki powód przekroczył termin przedawnienia, był czas, jaki upłynął pomiędzy upływem terminu przedawnienia danego roszczenia a momentem skutecznego i definitywnego wniesienia powództwa, w którym roszczenia tego dochodzi. Dlatego też w sytuacji, gdy powód najpierw dochodząc pewnego roszczenia wniósł pozew, a następnie go cofnął, po czym znów za jakiś czas złożył pozew, w którym ponownie domagał się tego samego roszczenia, to datę wniesienia tego drugiego pozwu wzięto pod uwagę przy dokonywaniu oceny, czy opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia nie jest aby nadmierne¹⁵⁷⁶.

¹⁵⁶⁹ Wyrok SN z 17 czerwca 1969 r., II CR 168/69, OSNC 1970, nr 3, poz. 48.

¹⁵⁷⁰ Wyrok SN z 30 czerwca 1980 r., I CR 206/80, OSNC 1981, nr 4, poz. 63.

¹⁵⁷¹ Wyrok SN z 9 maja 1974 r., I CR 208/74, Lex nr 7490. Za uzasadniające zastosowanie art. 117 § 3 zd. 2 k.c. uznano też dochodzenie roszczenia przysługującego spółdzielni już po upływie terminu jego przedawnienia w przypadku, gdy opóźnienie to wynikało z bezczynności spowodowanej przestępczą działalnością członków organów tej spółdzielni (wyrok SN z 31 marca 1971 r., II CR 704/70, OSNC 1972, nr 2, poz. 26).

¹⁵⁷² Wyrok SN z 7 marca 1974 r., II CR 839/73, Lex nr 7422.

¹⁵⁷³ Wyrok SN z 19 maja 1970 r., II CR 179/70, OSNC 1970, nr 12, poz. 234.

¹⁵⁷⁴ Wyrok SN z 13 listopada 1978 r., II CR 414/78, OSNC 1979, nr 9, poz. 172.

¹⁵⁷⁵ Wyrok SN z 13 listopada 1978 r., II CR 414/78, OSNC 1979, nr 9, poz. 172.

¹⁵⁷⁶ Wyrok SN z 30 czerwca 1980 r., I CR 206/80, OSNC 1981, nr 4, poz. 63.

8.2.3.4.2. Uchylenie art. 117 § 3 k.c. i jego skutki

Powoływana już wielokrotnie nowelizacja kodeksu cywilnego z 28 lipca 1990 r. przyniosła ze sobą uchylenie omówionego powyżej art. 117 § 3 k.c. (z mocą od 1 października 1990 r.). Wobec tego, że jednocześnie wprowadzone zostało rozwiązanie przewidujące uwzględnianie przedawnienia na zarzut podniesiony przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, otworzyło to od razu w doktrynie dyskusję co do tego, czy w razie podniesienia takiego zarzutu dopuszczalne jest sięganie do konstrukcji nadużycia w ten sposób prawa przez dłużnika w rozumieniu art. 5 k.c.

Większość autorów uchylenie art. 117 § 3 k.c. ocenia pozytywnie. Wskazuje się na przykład, że dzięki temu zniknęła „przeszkoda natury systemowej” do stosowania konstrukcji nadużycia prawa z art. 5 k.c. do przypadków podniesienia zarzutu przedawnienia¹⁵⁷⁷. Podnosi się też, że już sama okoliczność, iż według przepisów kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia w ich pierwotnym brzmieniu to, że dochodzenie jest przedawnione, sąd uwzględniał z urzędu, w ogóle uniemożliwiało stosowanie w tej materii konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego¹⁵⁷⁸. Upatrywane tu otwarcie drogi do stosowania art. 5 k.c. ocenia się przychylnie też z tego względu, że możliwe jest jego zastosowanie niezależnie od długości terminu przedawnienia przewidzianego dla danego roszczenia, podczas gdy art. 117 § 3 zd. 2 k.c. przewidywał w tym zakresie, wspomniane już, ograniczenia¹⁵⁷⁹.

Zająć stanowisko na gruncie nowego stanu prawnego musiało też orzecznictwo. Z uwagi na obszerność materii poniżej osobno zasygnalizowane zostaną zagadnienia dotyczące ukształtowanej w związku z tym linii orzeczniczej, a odrębnie omówione zostaną poglądy doktryny. Rozdzielenie tych sfer jawi się jako tym bardziej zasadne, że z pewnymi aspektami orzecznictwa dotyczącego rozważanej problematyki niektórzy przedstawiciele doktryny się nie zgadzają, co więcej – ostatnio w literaturze przedmiotu pojawiło się nawet stanowisko w ogóle kwestionujące zasadność stosowania art. 5 k.c. w razie podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia roszczenia.

¹⁵⁷⁷ M. Warciński, *Nadużycie zarzutu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie*, SI 2007, t. XLVII, s. 298.

¹⁵⁷⁸ A. Szpunar, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia...*, s. 52; *idem*, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 20; J. Jończyk, A. Klein, *Glosa do uchwały SN z 26 listopada 1964 r., III PO 37/63*, OSPiKA 1965, nr 12, poz. 255; A. Wolter, *Glosa do uchwały SN z 26 listopada 1964 r., III PO 37/63*, OSPiKA 1965, nr 10, poz. 204.

¹⁵⁷⁹ S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, s. 50-51.

8.2.3.4.3. Praktyka orzecznicza ukształtowana w zakresie kwalifikowania podniesienia zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

8.2.3.4.3.1. Uwagi wstępne

Po zmianach wprowadzonych w kodeksie cywilnym po powoływanej już nowelizacji z 1990 r., w tym uchyleniu art. 117 § 3 zd. 2 k.c., w orzecznictwie sądowym szeroko rozpowszechniła się i utrwaliła linia orzecznicza, w której ramach podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia dochodzonego od niego roszczenia jest poddawane ocenie przez pryzmat kryteriów wskazanych w art. 5 k.c. pod kątem tego, czy nie stanowi aby przejawu nadużycia prawa podmiotowego. Z dwóch zawartych w tym ostatnim przepisie klauzul generalnych, to jest społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa i zasad współzycia społecznego, większość orzeczeń w tej materii odwołuje się do drugiej z nich. Nie powinno to zresztą dziwić, mamy tu bowiem do czynienia ze zwrotem niedookreślonym, odsyłającym do pewnych niesprecyzowanych kryteriów oceny, które dopiero „wypełniane są treścią” w praktyce stosowania prawa. Sam ten mechanizm jest zresztą akceptowany w literaturze prawniczej, gdzie doprecyzowywanie treści i roli zasad współzycia społecznego na gruncie art. 5 k.c. jest uważane za zadanie sądów¹⁵⁸⁰. Inna rzecz, że część aktywności judykatury w tym zakresie już się z taką aprobatą nie spotyka.

Z uwagi na niezwykle doniosłą rolę tego zagadnienia w kontekście analizowanej problematyki, zostanie mu poświęcone więcej uwagi. Uznanie przez sąd w danym przypadku podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa w świetle kryteriów wskazanych w art. 5 k.c. unicestwia bowiem w istocie skuteczność obrony dłużnika przed koniecznością zaspokojenia roszczenia dzięki powołaniu się na to, że jest ono przedawnione. Skoro tak, to należy rozważyć, czy aby taka praktyka orzecznicza nie godzi w założenia instytucji przedawnienia, prowadząc do braku realizacji celów, których osiągnięcie jest podawane w doktrynie jako mające stanowić uzasadnienie w ogóle dla obowiązywania przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń. By dokonać ustaleń w tej kwestii najpierw krótko zrekapitulowane zostanie orzecznictwo w tej materii, następnie przedstawione zostaną poglądy doktryny, a w ostatnim rozdziale IX tej książki nastąpi własne odniesienie się do tej problematyki.

Jeśli chodzi o orzecznictwo, to wstępnie zauważyć należy, że na gruncie obecnie obowiązującego stanu prawnego, po uchyleniu art. 117 § 3 zd. 2 k.c., w orzecznictwie sądowym podniesienie zarzutu przedawnienia przez dłużnika poddawane jest ocenie

¹⁵⁸⁰ A. Łopatka, Z. Ziemiński, *Treść i funkcja zasad współzycia społecznego*, RPEiS 1960, z. 4, s. 89; L. Leszczyński, *Właściwości posługiwania się klauzulami generalnymi w prawie prywatnym. Perspektywa zmiany trendu*, KPP 1995, z. 3, s. 289.

przez pryzmat tego, czy aby nie godzi w społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa lub zasady współzycia społecznego, bo jeśli tak, to takie działanie dłużnika na podstawie art. 5 k.c. uznawane jest za nadużycie przez niego prawa, a w konsekwencji – sąd odmawia dłużnikowi ochrony pomimo podniesienia przez niego wspomnianego zarzutu i zasądza roszczenie – o ile jest zasadne – dochodzone od tego dłużnika przez jego wierzyciela¹⁵⁸¹. Dopuszczalność zastosowania art. 5 k.c. do podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia traktuje się w judykaturze jako oczywistą, niekiedy tylko dobitnie podkreślając, że wszak wynika to z tego, iż powołanie się na wspomniany zarzut stanowi prawo podmiotowe dłużnika¹⁵⁸². Pomimo że w szeregu orzeczeń zastrzega się, iż takie stosowanie art. 5 k.c. jest tu dopuszczalne jedynie wtedy, gdy przemawiają za tym wyjątkowe okoliczności danego przypadku¹⁵⁸³, to jednak czynniki uznawane tu za prawnie

¹⁵⁸¹ Oczywiście dotyczy to sytuacji, w której dane roszczenie istnieje i uległo przedawnieniu, a dłużnik podnosi zarzut przedawnienia w obronie przed koniecznością spełnienia przedawnionego roszczenia. Nie wchodzi natomiast w grę konstruowanie przez dłużnika na podstawie art. 5 k.c. uprawnienia do podniesienia zarzutu przedawnienia w stosunku do roszczenia, które przedawnieniu jeszcze nie uległo (wyrok SA w Gdańsku z 27 lutego 2013 r., V ACa 50/13, Lex nr 1362692).

¹⁵⁸² Wyrok SN z 1 grudnia 2010 r., I CSK 147/10, Lex nr 818558; wyrok SN z 9 lipca 2008 r., V CSK 43/08, Lex nr 515716; wyrok SN z 7 czerwca 2000 r., III CKN 522/99, Lex nr 51563; wyrok SA w Warszawie z 12 kwietnia 2011 r., VI ACa 1374/10, Lex nr 1143498; wyrok SA w Szczecinie z 26 lutego 2014 r., I ACa 857/13, Lex nr 1459060; wyrok SA w Gdańsku z 5 lipca 2013 r., I ACa 324/13, Lex nr 1375789; wyrok SA w Katowicach z 24 maja 2013 r., I ACa 157/13, Lex nr 1327520; wyrok SN z 6 października 2004 r., II CK 29/04, Lex 194131.

¹⁵⁸³ Tak m.in.: wyrok SA w Warszawie z 12 kwietnia 2011 r., VI ACa 1374/10, Lex nr 1143498; wyrok SA w Łodzi z 6 czerwca 2014 r., I ACa 1533/13, Lex nr 1480475; wyrok SA w Katowicach z 24 maja 2013 r., I ACa 157/13, Lex nr 1327520; wyrok SN z 4 października 2011 r., I PK 48/11, Lex nr 1125243; wyrok SN z 9 lutego 2000 r., III CKN 594/98, Lex nr 520031; wyrok SA w Katowicach z 7 marca 2014 r., I ACa 1189/13, Lex nr 1451640; wyrok SA w Gdańsku z 5 lipca 2013 r., I ACa 324/13, Lex nr 1375789; wyrok SA w Krakowie z 27 marca 2013 r., III APa 5/13, Lex nr 1305959; wyrok SA w Warszawie z 14 września 2011 r., I ACa 258/11, Lex nr 1120101; wyrok SA w Krakowie z 21 listopada 2012 r., III APa 29/12, Lex nr 1236897; wyrok SA w Katowicach z 7 marca 2013 r., I ACa 907/12, Lex nr 1307437; wyrok SN z 13 września 2012 r., V CSK 409/11, Lex nr 1230163; wyrok SA w Szczecinie z 24 kwietnia 2013 r., I ACa 56/13, Lex nr 1375878; wyrok SA w Łodzi z 13 grudnia 2013 r., I ACa 691/13, Lex nr 1409194; wyrok SN z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, Lex nr 179977; wyrok SA w Białymstoku z 13 lutego 2013 r., I ACa 843/12, Lex nr 1289381; wyrok SA w Szczecinie z 19 października 2012 r., I ACa 421/12, Lex nr 1237846; wyrok SA w Warszawie z 12 października 2012 r., I ACa 376/12, Lex nr 1238211; wyrok SA w Krakowie z 21 listopada 2011 r., III APa 29/12, Lex nr 1236897; wyrok SA w Łodzi z 5 kwietnia 2013 r., I ACa 1346/12, Lex nr 1313319; wyrok SA w Katowicach z 10 lipca 2014 r., I ACa 314/14, Lex nr 1498918 (tu wręcz wskazano, że odmówienie na podstawie art. 5 k.c. ochrony dłużnikowi podnoszącemu zarzut przedawnienia „musi być uzasadnione istnieniem rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości”; podobnie w wyroku SN z 7 listopada 2003 r., V CK 399/02, Lex nr 175965, gdzie stwierdzono, iż o naruszeniu przez dłużnika zasad współzycia społecznego poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia może być mowa jedynie w wyjątkowych i rażących okolicznościach; podobnie w wyroku SN z 26 stycznia 2000 r., III CKN 566/98, Lex nr 52773). Z kolei w wyroku SA w Łodzi z 14 sierpnia 2012 r., I ACa 577/12 (Lex nr 1237042) podkreślono, że sądy powinny przyjmować rygorystyczne podejście do stosowania art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia, nie przyjmując w tym względzie postawy zbyt liberalnej i nie odrzucać zarzutu przedawnienia, jeśli nie będzie to naprawdę uzasadnione wyjątkowością sytuacji dłużnika. Na potrzebę zachowania rygoryzmu przy stosowaniu art. 5 k.c. do przypadków podniesienia zarzutu przedawnienia zwrócono też uwagę m.in. w: wyroku SA w Białymstoku z 25 listopada 2009 r., I ACa

relewantne, zwłaszcza kwalifikowane jako sprawiające, że podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia jest traktowane jako godzące w zasady współżycia społecznego, tworzą całkiem obszerny katalog. Z uwagi na dużą ilość orzecznictwa w tej kwestii poniżej wskazane zostaną wybrane okoliczności, jakie sądy biorą tu pod rozwagę. Na tym tle można jednak nabrać wątpliwości czy w praktyce rzeczywiście realizowana jest słuszna przestroga zawarta w jednym z orzeczeń, w której ramach wskazano, że: „ (...) norma art. 5 k.c., ograniczająca uzasadnione prawa strony, powinna być interpretowana w taki sposób, aby sama z kolei nie stanowiła nadużycia prawa. Przy korzystaniu więc z przepisu art. 5 k.c. należy baczyć, aby nie było ono zbyt szerokie i aby nie przekreślało w praktyce uprawnienia do skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia, które ustawodawca przewidział w interesie strony zobowiązanej”¹⁵⁸⁴.

W tym miejscu warto jeszcze tylko zauważyć, że pomimo uchylecia w 1990 r. art. 117 § 3 zd. 2 k.c. i odwoływania się przez sądy do art. 5 k.c. w wydawanych po tym orzeczeniach, w których oceniają, czy podniesienie zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa, nieraz można się spotkać w uzasadnieniach poszczególnych judykatów z wyjaśnieniami, że w sprawie wzięte zostało pod uwagę to, czy opóźnienie w dochodzeniu roszczenia znajduje usprawiedliwienie w wyjątkowych okolicznościach (niekiedy jest mowa o szczególnych przesłankach) i nie jest nadmierne¹⁵⁸⁵, a więc z odwoływaniem się do kryteriów, które były zastrzeżone w uprzednio obowiązującym art. 117 § 3 zd. 2 k.c.

Trzeba też zważyć na szczególne wskazanie wynikające z szeregu orzeczeń co do tego, że jeżeli już sąd w danym stanie faktycznym uznaje żądania osoby powołującej się na prawo podmiotowe, w analizowanym kontekście – podniesienie zarzutu przedawnienia, za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, powinien zawsze ustalić, jaka konkretnie zasada współżycia społecznego została naruszona i na czym to naruszenie

495/09, Lex nr 551805; wyroku SN z 2 lutego 2000 r., II CKN 468/99, Lex nr 51643. O potrzebie stosowania art. 5 k.c. „z dużym umiarem” w stosunku do zarzutu przedawnienia jest mowa w wyroku SN z 14 listopada 1997 r., II CKN 451/97, Lex nr 511020.

Podnosi się przy tym, że ocena czy podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa, musi być dokonywana przez sąd przy stosowaniu obiektywnych kryteriów, gdyż przyjmowanie podejścia subiektywnego skończyłoby się tym, że zawsze tego nadużycia trzeba by się dopatrzeć (wyrok SA w Łodzi z 23 kwietnia 2014 r., IACa 1425/13, Lex nr 1469342; wyrok SA w Łodzi z 21 lutego 2014 r., IACa 1096/13, Lex nr 1439198).

¹⁵⁸⁴ Postanowienie SA w Łodzi z 3 kwietnia 1996 r., II AKz 83/96, Lex nr 256223. W orzeczeniu tym skonstatowano również, że „art. 5 k.c. (...) powinien być w każdym wypadku rozumiany jako mający charakter wyjątkowy na drodze dochodzenia roszczeń. W przeciwnym wypadku przepis o przedawnieniu mógłby stać się niewiele znaczącym, a nawet stosowanym instrumentalnie”.

¹⁵⁸⁵ Tak np. w wyroku SA w Warszawie z 8 listopada 2013 r., IACa 1555/12, Lex nr 1409365; wyroku SN z 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/01, Lex nr 78814; wyroku SN z 14 grudnia 2011 r., I CSK 238/11, Lex nr 1129070; wyroku SA w Katowicach z 25 lipca 2013 r., V ACa 251/13, Lex nr 1391911; wyroku SA w Szczecinie z 19 października 2012 r., IACa 421/12, Lex nr 1237846.

polega. Za nieprawidłowe uznaje się w związku z tym powołanie się przez sąd dla uzasadnienia zastosowania art. 5 k.c. ogólnie na nieokreślone zasady współzycia społecznego, bez wskazania konkretnie, jaka z przyjętych w społeczeństwie zasad współzycia społecznego została naruszona¹⁵⁸⁶. Na ten aspekt orzecznictwa dotyczącego omawianej materii warto zwrócić uwagę, oprócz jego doniosłości praktycznej, także i z tej przyczyny, że konieczność wskazywania przy wydawaniu orzeczenia w oparciu o art. 5 k.c. konkretnej zasady współzycia społecznego, jaka została naruszona, bywa kwestionowana w literaturze przedmiotu, o czym będzie mowa w dalszym toku rozważań w niniejszym rozdziale. Zresztą zastrzeżenia doktrynalne budzą i inne poglądy pojawiające się w orzecznictwie, w tym zapatrywanie, że podnosić, iż zarzut przedawnienia stanowi w danym przypadku nadużycie prawa, może jedynie ten, kto sam w ramach relacji prawnej z danym dłużnikiem, z której wynika dochodzone roszczenie, nie dopuścił się naruszenia zasad współzycia społecznego (tzw. zasada „czystych rąk”)¹⁵⁸⁷.

8.2.3.4.3.2. Przykładowe okoliczności brane pod uwagę przez sądy przy dokonywaniu oceny, czy podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

1) Rozmiar opóźnienia w dochodzeniu roszczenia

Niejednokrotnie w orzeczeniach sądowych, oceniając przez pryzmat zasad współzycia społecznego, czy podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa w ujęciu art. 5 k.c., sądy biorą pod uwagę, jaki jest czas opóźnienia ze strony wierzyciela

¹⁵⁸⁶ Wyrok SA w Białymstoku z 13 lutego 2013 r., I ACa 843/12, Lex nr 1289381; wyrok SN z 14 października 1998 r., II CKN 928/97, OSNC 1999, nr 4, poz. 75; postanowienie SA w Krakowie z 29 czerwca 2000 r., I PKN 746/99, KZS 2000, z. 7-8, s. 52; postanowienie SA w Krakowie z 29 czerwca 2000 r., II AKO 47/00, Lex nr 42961; wyrok SA w Krakowie z 30 marca 2000 r., II AKa 27/00, Lex nr 40533. Np. w wyroku SA w Szczecinie z 15 września 2011 r. (I ACa 505/11, Lex nr 1103480) uznano podniesienie zarzutu przedawnienia za godzące w „zasady etycznego i uczciwego postępowania”, kwalifikując je jako nadużycie prawa (art. 5 k.c.); z kolei w ocenie SA w Krakowie podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia mogłoby być uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, jeśli naruszałoby „powszechnie w społeczeństwie wartości lub standardy” (wyrok SA w Krakowie z 3 marca 2011 r., II AKa 19/11, Prok. i Pr. – wkładka 2011, nr 11, s. 46; w wyroku tym podniesiono też, że wskazanie możliwości sprzeczności podniesienia zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia oraz konkretnej wartości, jaka została przez jego podniesienie naruszona obciążało tego, kto z faktu tego wywodził skutki prawne – w tym przypadku wnoszącego apelację). Natomiast w wyroku SA w Katowicach z 28 października 2004 r. (I ACa 628/04, Lex nr 193666) zakwalifikowano zachowanie dłużnika podnoszącego zarzut przedawnienia roszczenia jako „naruszające fundamentalną zasadę prawa cywilnego, jaką jest uczciwość postępowania” i z tej przyczyny odmówiono mu ochrony prawnej, uznając jego działanie za nadużycie prawa w myśl art. 5 k.c. Z kolei w wyroku SN z 2 czerwca 2003 r. (II KK 391/02, Lex nr 78374) stwierdzono, że o nieuwzględnieniu podniesionego zarzutu przedawnienia może przesądzić to, że narusza on „elementarne poczucie sprawiedliwości”.

¹⁵⁸⁷ Tak np. w wyroku SA w Białymstoku z 13 lutego 2013 r., I ACa 843/12, Lex nr 1289381.

w dochodzeniu roszczenia¹⁵⁸⁸. W związku z tym czasem stwierdza się, że uznanie podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa ze strony dłużnika jest możliwe tylko wtedy, kiedy przekroczenie przez wierzyciela terminu przedawnienia było niewielkie¹⁵⁸⁹. Przykładowo wskazać można, że stwierdzono brak podstaw do zastosowania art. 5 k.c. do podniesionego zarzutu przedawnienia w sytuacji, gdy powód wystąpił z pozwem w grudniu 2012 r., podczas gdy wiedzę o naruszeniu jego praw i sprawcy tegoż naruszenia posiadał już od chwili wystąpienia szkody w latach 1949–1950¹⁵⁹⁰. Podobnie sąd nie dopatrzył się potrzeby stosowania art. 5 k.c. w sytuacji, kiedy powództwo zostało wniesione w 2011 r., a wydarzenia podawane przez powoda jako przyczyna szkody miały miejsce w latach 1981–1983¹⁵⁹¹, ani też w przypadku, gdy roczny termin przedawnienia roszczenia liczony od początku 1990 r. został przekroczony o przeszło 11 lat¹⁵⁹². Nie uznano także za zasadne zastosowania art. 5 k.c. w przypadku, gdy zarzut przedawnienia został podniesiony w odniesieniu do roszczenia, o które powództwo zostało wytoczone po upływie kilkunastu lat po tym, jak roszczenie to uległo przedawnieniu¹⁵⁹³.

Niekiedy też sądy relatywizują okres przekroczenia terminu przedawnienia w stosunku do długości tego terminu mającej zastosowanie do danego rodzaju roszczenia¹⁵⁹⁴. Przykładowo wskazać można, że przy trzyletnim terminie przedawnienia przedmiotowego roszczenia w ocenie sądu nadmierne było jego przekroczenie o rok, dziesięć miesięcy i osiemnaście dni, w wyniku czego sąd nie uznał podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa¹⁵⁹⁵.

Warto przy tym zauważyć, że zazwyczaj sądy biorą pod uwagę nie tylko to, ile czasu matematycznie licząc, minęło od momentu upływu terminu przedawnienia do chwili, w której wierzyciel zaczął go dochodzić na drodze sądowej, lecz uwzględniają także tło całej tej sytuacji. Przykładowo wskazać można, że w orzecznictwie oceniono, iż nie jest zasadne uznanie za nadużycie prawa podniesienia zarzutu przedawnienia z uwagi na „długi okres opóźnienia powodów z wystąpieniem na drogę sądową w stosunku do dochodzonych roszczeń i przyczyny tego opóźnienia” (przy czym w konkretnej sprawie opóźnienie to wynosiło osiem lat, a jego przyczyny obciążały w ocenie sądu powodów)¹⁵⁹⁶. Zazwyczaj ocena okresu przekroczenia terminu przedawnienia jest

¹⁵⁸⁸ Zob. np. wyrok SN z 7 czerwca 2000 r., III CKN 522/99, Lex nr 51563; wyrok SA w Katowicach z 10 lipca 2014 r., I ACa 314/14, Lex nr 1498918; wyrok SA w Szczecinie z 24 kwietnia 2013 r., I ACa 56/13, Lex nr 1375878; wyrok SA w Krakowie z 30 marca 2000 r., II AKa 27/00, Lex nr 40533.

¹⁵⁸⁹ Wyrok SA w Łodzi z 6 czerwca 2014 r., I ACa 1533/13, Lex nr 1480475.

¹⁵⁹⁰ Wyrok SA w Łodzi z 6 czerwca 2014 r., I ACa 1533/13, Lex nr 1480475.

¹⁵⁹¹ Wyrok SA w Łodzi z 5 kwietnia 2013 r., I ACa 1346/12, Lex nr 1313319.

¹⁵⁹² Wyrok SN z 9 grudnia 2011 r., III CSK 100/11, Lex nr 1130175.

¹⁵⁹³ Wyrok SN z 28 września 2000 r., IV CKN 110/00, Lex nr 511030.

¹⁵⁹⁴ Tak np. w wyroku SN z 24 września 2009 r., IV CSK 167/09, Lex nr 537051.

¹⁵⁹⁵ Wyrok SA w Warszawie z 22 lipca 2010 r., I Ca 282/10, Lex nr 1094400.

¹⁵⁹⁶ Wyrok SN z 16 lutego 2012 r., III CSK 208/11, Lex nr 1162688.

dokonywana w powiązaniu z przyczyną tego przekroczenia i charakterem uszczerbku doznanego przez poszkodowanego (jeśli roszczenie tego uszczerbku dotyczy), a także z zachowaniem obu stron stosunku zobowiązaniowego¹⁵⁹⁷, czy dysponowaniem przez dochodzącego roszczenia profesjonalną obsługą prawną¹⁵⁹⁸.

2) Przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia

W części orzeczeń wskazuje się, że prawnie relewantna jest w rozważanym kontekście przyczyna opóźnienia się wierzyciela z dochodzeniem danego roszczenia, która sprawiła, że wystąpił on z powództwem już po upływie terminu przedawnienia tego roszczenia¹⁵⁹⁹.

Jeśli chodzi o przykładowe szczegółowe przyczyny takiego opóźnienia, które były rozważane w orzecznictwie sądowym, to najczęściej powoływane z nich zostaną wymienione poniżej.

2.1) Przyczyny leżące po stronie dłużnika

Często uzasadnienia dla uznania podniesionego przez dłużnika zarzutu przedawnienia za przejaw nadużycia przez niego prawa w rozumieniu art. 5 k.c. upatruje się w orzecznictwie w postawie tego dłużnika¹⁶⁰⁰. W tym kontekście przede wszystkim wskazuje się, że w sytuacji, w której zachowanie pozwanego dłużnika dawało podstawę do przypuszczeń, iż wywiąże się on z obowiązku, zwłaszcza jeśli swoim zachowaniem utwierdzał on wierzycieli w tym przekonaniu, podniesienie następnie przez tegoż dłużnika zarzutu przedawnienia podlega zakwalifikowaniu jako nadużycie przez niego prawa¹⁶⁰¹. Stwierdza się też, że podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia roszczenia powinno być uznawane za nadużycie prawa, jeśli tuż przed upływem terminu przedawnienia roszczenia przystąpił on do pertraktacji z wierzycielem, ponieważ zasadnie postępowanie takie wzbudza zaufanie tego ostatniego co do tego, że dłużnik jednak dobrowolnie spełni świadczenie, a co za tym idzie w sposób usprawiedliwiony powstrzymuje to wierzyciela od dochodzenia roszczenia, którego pertraktacje dotyczą, na drodze sądowej¹⁶⁰².

¹⁵⁹⁷ Zob. np. wyrok SN z 4 października 2011 r., I PK 48/11, Lex nr 1125243. Z kolei SA w Warszawie w wyroku z 26 stycznia 2004 r. (VI ACa 457/03, Wok. 2005, nr 4, s. 40) wskazała na zasadność brania w rozważanym kontekście pod uwagę, oprócz czasu przekroczenia terminu przedawnienia, także przyczyn tego przekroczenia i charakteru dochodzonego roszczenia.

¹⁵⁹⁸ Wyrok SA w Warszawie z 22 lipca 2010 r., I Ca 282/10, Lex nr 1094400.

¹⁵⁹⁹ Wyrok SA w Łodzi z 6 czerwca 2014 r., I ACa 1533/13, Lex nr 1480475.

¹⁶⁰⁰ Zob. np. wyrok SA w Katowicach z 21 maja 2014 r., I ACa 161/14, Lex nr 1477042.

¹⁶⁰¹ Wyrok SA w Białymstoku z 26 lutego 2010 r., I ACa 48/10, Lex nr 577413.

¹⁶⁰² Wyrok SA w Katowicach z 28 października 2004 r., I ACa 628/04, Lex nr 193666.

Nieraz wskazuje się, że uznanie podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa jest zwłaszcza zasadne wtedy, gdy to naganne postępowanie dłużnika doprowadziło do zapóźnienia się wierzyciela z dochodzeniem roszczenia¹⁶⁰³.

Niemniej nie brak i takich orzeczeń, w których zastrzega się, że zastosowanie art. 5 k.c. do podniesionego zarzutu przedawnienia nie musi wynikać z negatywnej oceny zachowania obowiązanego do świadczenia¹⁶⁰⁴, np. osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, które polegałoby na utrudnianiu wcześniejszego dochodzenia roszczeń przez poszkodowanego¹⁶⁰⁵.

Niekiedy wyłącznie postawa dłużnika poddawana jest ocenie pod kątem tego, czy podniesienie przez niego zarzutu przedawnienia nie stanowi aby nadużycia prawa, kiedy indziej wskazuje się, że za takim zakwalifikowaniem podniesienia tego zarzutu mogą przemawiać w szczególności okoliczności leżące po stronie dłużnika¹⁶⁰⁶.

Warto podkreślić, że w części judykatów dobitnie podkreśla się, że o zakwalifikowaniu podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa z art. 5 k.c. przesądzić mogą okoliczności, za które dłużnik w ogóle odpowiedzialności nie ponosi¹⁶⁰⁷.

2.2) Przyczyny po obu stronach stosunku zobowiązaniowego

Nieraz wskazuje się, że przy dokonywaniu oceny, czy podniesienie zarzutu przedawnienia nie stanowi aby nadużycia prawa na gruncie art. 5 k.c. należy brać pod uwagę całokształt okoliczności danego przypadku, w tym powody niedochodzenia roszczenia przed upływem terminu jego przedawnienia leżące zarówno po stronie uprawnionego do jego żądania, jak i zobowiązanego do jego spełnienia¹⁶⁰⁸. Za prawnie relewantne uważa się więc zachowanie obydwu stron stosunku zobowiązaniowego¹⁶⁰⁹.

¹⁶⁰³ Wyrok SA w Warszawie z 8 listopada 2013 r., I ACa 1555/12, Lex nr 1409365.

¹⁶⁰⁴ Wyrok SN z 17 lipca 2009 r., IV CSK 163/09, Lex nr 527197.

¹⁶⁰⁵ Wyrok SN z 12 lutego 2009 r., III CSK 272/08, Lex nr 520039; wyrok SA w Łodzi z 9 maja 2013 r., I ACa 1476/12, Lex nr 1322513.

¹⁶⁰⁶ Wyrok SN z 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 79; wyrok SN z 16 lutego 2012 r., III CSK 208/11, Lex nr 1162688.

¹⁶⁰⁷ Tak np. w wyroku SA w Warszawie z 3 czerwca 2011 r., I ACa 92/11, Lex nr 1120190 (w tej konkretnej sprawie zarzut przedawnienia podnosił Skarb Państwa; sąd wskazał, że Skarb Państwa oczywiście nie ponosi odpowiedzialności za nieterminowe załatwianie spraw przez organy administracji samorządowej, niemniej, pomimo że upływ terminu przedawnienia minął w trakcie postępowania przed tymi organami, a dopiero później powodowie wystąpili na drogę sądową, to sąd uznał podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwany Skarb Państwa za nadużycie zarzutu przedawnienia w tej sytuacji).

¹⁶⁰⁸ Uchwała SN z 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114; wyrok SN z 20 maja 2009 r., I CSK 386/08, MoP 2010, nr 11, s. 635-636; wyrok SA w Łodzi z 9 maja 2013 r., I ACa 1476/12, Lex nr 1322513; wyrok SA w Łodzi z 5 kwietnia 2013 r., I ACa 1346/12, Lex nr 1313319; wyrok SA w Krakowie z 21 listopada 2012 r., III APa 29/12, Lex nr 1236897; wyrok SA w Warszawie z 12 października 2012 r., I ACa 376/12, Lex 1238221; wyrok SN z 24 września 2009 r., IV CSK 167/09, Lex nr 537051; wyrok SN z 7 listopada 2003 r., V CK 399/02, Lex nr 175965.

¹⁶⁰⁹ Wyrok SA w Łodzi z 13 grudnia 2013 r., I ACa 691/13, Lex nr 1409194; wyrok SA w Warszawie z 20 sierpnia 2013 r., I ACa 343/13, Lex nr 1356714; wyrok SA w Katowicach z 25 lipca 2013 r., V ACa

2.3) Przyczyny leżące wyłącznie po stronie wierzyciela

W orzecznictwie zajęto też stanowisko, że podniesienie zarzutu przedawnienia może zostać uznane za nadużycie prawa, choćby przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia leżały w danym przypadku wyłącznie po stronie uprawnionego do żądania zaspokojenia tego roszczenia¹⁶¹⁰. Podnosi się, że w takich sytuacjach o zakwalifikowaniu podniesienia zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa mogą przesądzać inne okoliczności danej sprawy, takie jak charakter uszczerbku leżącego u podstaw przedawnionego roszczenia, szczególnie sytuacja uprawnionego, w szczególności w zestawieniu z sytuacją zobowiązanego, albo postawa zobowiązanego¹⁶¹¹.

Wśród przyczyn opóźnienia leżących wyłącznie po stronie wierzyciela, można wskazać, że sądy rozważały i ustosunkowały się w tym kontekście też do tych przykładowo poniżej wymienionych.

a) Obawa przed represjami

Sądy biorą pod uwagę w rozważanym kontekście, czy zwlekanie przez wierzyciela z dochodzeniem roszczenia, np. w latach 50. XX w., nie było aby spowodowane obawą przez grożącymi z tego tytułu represjami, zwłaszcza jeśli chodzi o roszczenia kierowane w stosunku do jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa¹⁶¹². Podnosi się jednak, że bierność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia wynikająca z takich obaw nie ma racji bytu po przemianach ustrojowych z 1989 r.¹⁶¹³ i dlatego też np. zwlekanie z wytoczeniem powództwa jeszcze 22 lata¹⁶¹⁴ czy 23 lata¹⁶¹⁵ po tych przemianach nie uzasadnia przyjmowania, że było ono spowodowane obawą powoda przed doznaniem jakichś represji ze strony aparatu państwowego¹⁶¹⁶.

251/13, Lex nr 1391911; wyrok SN z 4 października 2011 r., I PK 48/11, Lex nr 1125243.

¹⁶¹⁰ Uchwała SN z 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114; wyrok SN z 20 maja 2009 r., I CSK 386/08, Lex nr 509001; wyrok SN z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, Lex nr 179977. Warto jednak podkreślić, iż niekiedy w orzecznictwie stawia się wymóg, że zastosowanie art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia, w sytuacji, gdy opóźnienie w dochodzeniu roszczenia wynika z przyczyn leżących po stronie wierzyciela, jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy przyczyny te w sposób obiektywny usprawiedliwiają spóźnione wystąpienie z pozwem (wyrok SA w Katowicach z 3 października 2014 r., V ACa 260/14, Lex nr 1527004).

¹⁶¹¹ Wyrok SN z 25 lutego 2010 r., V CSK 242/09, OSNC 2010, nr 11, poz. 147.

¹⁶¹² Wyrok SA w Łodzi z 6 czerwca 2014 r., I ACa 1533/13, Lex nr 1480475.

¹⁶¹³ Wyrok SA w Łodzi z 6 czerwca 2014 r., I ACa 1533/13, Lex nr 1480475; wyrok SA w Łodzi z 5 kwietnia 2013 r., I ACa 1346/12, Lex nr 1313319.

¹⁶¹⁴ Wyrok SA w Łodzi z 5 kwietnia 2013 r., I ACa 1346/12, Lex nr 1313319.

¹⁶¹⁵ Wyrok SA w Łodzi z 6 czerwca 2014 r., I ACa 1533/13, Lex nr 1480475.

¹⁶¹⁶ Wyrok SA w Łodzi z 5 kwietnia 2013 r., I ACa 1346/12, Lex nr 1313319 (tu zresztą Sąd Apelacyjny ustalił, że realną przyczyną wystąpienia przez powoda z roszczeniem była chęć uzyskania środków finansowych celem wspomoczenia studium powoda; wyrok SA w Łodzi z 6 czerwca 2014 r., I ACa 1533/13, Lex nr 1480475).

Z kolei za nadużycie prawa uznano w orzecznictwie powoływanie się przez Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Finansów na przedawnienie roszczeń posiadaczy przedwojennych obligacji¹⁶¹⁷.

b) „Czysta” bierność wierzyciela

W orzecznictwie przyjmuje się też, słusznie zresztą, że uznania podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa nie uzasadnia sama tylko bierność wierzyciela, która skutkowałą opóźnieniem w dochodzeniu przez niego roszczenia (tj. gdy nie była ona spowodowana żadnymi wyjątkowymi, usprawiedliwiającymi ją okolicznościami)¹⁶¹⁸.

c) Wybór niewłaściwej drogi dochodzenia roszczenia

W sytuacji, w której to wierzyciel dokonał wyboru niewłaściwej drogi dochodzenia przysługującego mu roszczenia, wskutek czego nie przerwał na czas biegu terminu przedawnienia i doszło do przedawnienia przedmiotowego roszczenia, w orzecznictwie odmówiono uznawania podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia już we właściwym postępowaniu za nadużycie prawa przez tego ostatniego, z tej przyczyny, że dłużnik ten w żadnej mierze nie przyczynił się do powstania takiej sytuacji¹⁶¹⁹.

d) Niedochodzenie roszczeń z uwagi na ratowanie zdrowia

Warto też zwrócić uwagę na stanowisko orzecznictwa, w myśl którego za uzasadniające przekroczenie terminu przedawnienia należy traktować to, że przedstawiciele ustawowi dziecka priorytetowo zajęli się działaniami mającymi na celu wyleczenie dziecka, zgodnie ze wskazaniami lekarzy, a nie dochodzeniem odszkodowania i zadośćuczynienia dla dziecka. W takiej więc sytuacji podniesienie zarzutu przedawnienia w stosunku do wytoczonego powództwa o odszkodowanie i zadośćuczynienie może być zakwalifikowane jako nadużycie prawa¹⁶²⁰.

3) Charakter uszczerbku poniesionego przez poszkodowanego

W przypadku oceny pod kątem art. 5 k.c. zarzutu przedawnienia podniesionego w stosunku do roszczeń o naprawienie szkody, przypisuje się też znaczenie charakterowi uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, jeśli przedawnione roszczenie dotyczy tego uszczerbku, a odpowiedzialność za niego ponosi pozwany¹⁶²¹. W tym kontekście bierze

¹⁶¹⁷ Wyrok SA w Warszawie z 17 marca 2004 r., I ACa 1291/03, OSA 2004, nr 10, poz. 35.

¹⁶¹⁸ Wyrok SA w Białymstoku z 13 lutego 2013 r., I ACa 843/12, Lex nr 1289381; wyroku SA w Białymstoku z 25 listopada 2009 r., I ACa 495/09, Lex nr 551805.

¹⁶¹⁹ Wyrok SA w Poznaniu z 30 kwietnia 2008 r., I ACa 236/08, Lex nr 499181.

¹⁶²⁰ Wyrok SN z 16 listopada 2005 r., V CK 349/05, PiM 2007, nr 1, s. 133.

¹⁶²¹ Wyrok SA w Łodzi z 6 czerwca 2014 r., I ACa 1533/13, Lex nr 1480475; wyrok SN z 25 lutego 2010 r., V CSK 242/09, OSNC 2010, nr 11, poz. 147; wyrok SA w Łodzi z 13 grudnia 2013 r., I ACa 691/13,

się pod uwagę np. roszczenia dotyczące uszczerbków powstałych w wyniku chorób zawodowych¹⁶²² czy wypadków przy pracy¹⁶²³. Podnosi się jednak, że sam charakter uszczerbku nie może mieć tu przesądzającego znaczenia, a już zwłaszcza nie uzasadnia samo w sobie zastosowania art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia podniesionego w stosunku do roszczenia odszkodowawczego, jeśli roszczenie to nie dotyczy szkody na osobie, ale szkody na mieniu¹⁶²⁴.

W orzecznictwie podniesiono też, że nie może tu być automatyzmu, w związku z czym nie można z góry przyjmować, iż w każdej sprawie, w której roszczenia poszkodowanego wynikają z jego pokrzywdzenia przez chorobę, powstałą na skutek okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi pozwany, podniesienie zarzutu przedawnienia przez tego ostatniego stanowi nadużycie prawa; możliwość zastosowania art. 5 k.c. w tym kontekście powinna bowiem podlegać badaniu osobno na gruncie okoliczności konkretnej sprawy¹⁶²⁵.

4) Charakter prawny podmiotu

W orzecznictwie rozważano również, czy dla oceny, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, powinno mieć znaczenie to, jaki jest charakter prawny podmiotu zarzut ten podnoszącego, bądź tego, przeciwko którego roszczeniu jest on kierowany. W tej kwestii przeważać zdaje się linia orzecznicza, w myśl której możliwe jest nieuwzględnienie na podstawie art. 5 k.c. zarzutu, że upłynął już termin przedawnienia dochodzonego roszczenia, jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, także w odniesieniu do roszczenia wynikającego ze stosunku między przedsiębiorcami¹⁶²⁶, choćby mieli wysoki kapitał zakładowy i prowadzili działalność gospodarczą na wielką skalę¹⁶²⁷, a także posiadali profesjonalną obsługę prawną¹⁶²⁸. Można jednak spotkać się i z takimi orzeczeniami, w których nie uznano za zasadne kwalifikowania podniesienia zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa z uwagi na to, że przekroczenie terminu przedawnienia wynikało z zaniechania po stronie wierzyciela będącego profesjonalnym

Lex nr 1409194; wyrok SN z 4 października 2011 r., I PK 48/11, Lex nr 1125243.

¹⁶²² Uchwała SN z 29 listopada 1996 r., II PZP 3/96, OSNP 1997, nr 14, poz. 249.

¹⁶²³ Wyrok SN z 6 marca 1996 r., II PRN 3/96, Lex nr 24953.

¹⁶²⁴ Wyrok SN z 9 grudnia 2011 r., III CSK 100/11, Lex nr 1130175.

¹⁶²⁵ Wyrok SN z 12 grudnia 2007 r., V CSK 334/07, Lex nr 521817.

¹⁶²⁶ Wyrok SN z 27 czerwca 2001 r., II CKN 604/00, OSNC 2002, nr 3, poz. 32; wyrok SN z 24 września 2009 r., IV CSK 166/09, Lex nr 537049; wyrok SN z 17 lipca 2009 r., IV CSK 163/09, Lex nr 527197; wyrok SA w Katowicach z 28 października 2004 r., I ACa 628/04, Lex nr 193666; wyrok SN z 24 września 2009 r., IV CSK 167/09, Lex nr 537051; wyrok SN z 7 listopada 2003 r., V CK 399/02, Lex nr 175965; wyrok SN z 6 października 2004 r., II CK 29/04, Lex 194131.

¹⁶²⁷ Wyrok SN z 17 lipca 2009 r., IV CSK 163/09, Lex nr 527197; wyrok SN z 24 września 2009 r., IV CSK 167/09, Lex nr 537051.

¹⁶²⁸ Wyrok SN z 24 września 2009 r., IV CSK 167/09, Lex nr 537051.

uczestnikiem obrotu gospodarczego, a od takiego – w ocenie sądu – można wymagać odpowiednio wysokiego poziomu staranności (art. 355 § 2 k.c.), w razie niedochowania której nie powinna mu być udzielana ochrona na gruncie art. 5 k.c.¹⁶²⁹

Ze szczególnym charakterem podmiotu mamy też do czynienia wtedy, gdy pozwany jest Skarb Państwa. W ocenie sądów jednak samo to nie jest wystarczające do wywodzenia, że podniesienie przez takiego pozwanego zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa¹⁶³⁰, jeśli nie łączą się z tym żadne szczególne okoliczności, jak np. uzasadniona obawa wierzyciela Skarbu Państwa przed represjami.

5) Rozbieżności w doktrynie i orzecznictwie

Zazwyczaj powoływanie się przez powoda na to, że przyczyną niewytoczenia przez niego powództwa zanim upłynął termin przedawnienia roszczenia były wątpliwości wynikające z rozbieżności stanowisk w doktrynie i orzecznictwie w określonej kwestii prawnej, w ocenie powoda relewantnej z punktu widzenia wytoczenia powództwa o dane roszczenie, nie jest uznawane za uzasadniające uznanie podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa w ujęciu art. 5 k.c. Przykładowo można wskazać, że uznano, iż: „Przyczyną usprawiedliwiającą opóźnienie w dochodzeniu roszczenia nie mogą być również eksponowane w apelacji rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie co do rozumienia pojęcia «ostatecznej decyzji» w przepisach prawa administracyjnego, przed zmianą art. 16 § 1 k.p.a. Skoro bowiem rozbieżności takie istniały, to tym bardziej powód, działając racjonalnie, powinien zachować ostrożność i złożyć pozew przed upływem terminu wynikającego z niekorzystnej dla niego interpretacji przepisów”¹⁶³¹.

6) Niejasność stanu prawnego w zestawieniu z nieukształtowaną lub negatywną linią orzeczniczą lub praktyką rozstrzygania określonego typu spraw przez inne właściwe organy

Warto wskazać, że w ocenie Sądu Najwyższego o nadużyciu prawa poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia może być mowa w sytuacji, gdy zarzut taki podnosi pozwany Skarb Państwa, a opóźnienie w dochodzeniu roszczenia przez stronę powodową nie wynika z jej zaniedbania, ale z niejasności stanu prawnego w danej kwestii, zwłaszcza jeśli towarzyszy temu brak ukształtowanej w tym zakresie praktyki organów prawo stosujących bądź dotychczasowa ich praktyka jest negatywna w stosunku do roszczeń analogicznych do tych, jakie zostały zgłoszone przez stronę powodową,

¹⁶²⁹ Wyrok SA w Białymstoku z 25 listopada 2009 r., I ACa 495/09, Lex nr 551805.

¹⁶³⁰ Wyrok SA w Warszawie z 12 października 2012 r., I ACa 376/12, Lex nr 1238221.

¹⁶³¹ Wyrok SA w Warszawie z 12 października 2012 r., I ACa 376/12, Lex nr 1238221.

a jednocześnie strona pozwana powoływała się wobec powodów zanim wystąpili na drogę sądową na to, że oczekuje na precedensowe rozstrzygnięcia w innych podobnych sprawach¹⁶³².

W szeregu innych orzeczeń również pojawia się myśl, zgodnie z którą czynnikiem relewantnym przy ocenie podniesienia zarzutu przedawnienia w aspekcie kryteriów nadużycia prawa z art. 5 k.c. jest to, czy w czasie, kiedy biegł termin przedawnienia danego roszczenia, zachodziła niejasność co do stanu prawnego dotyczącego kwestii związanych z tym roszczeniem i czy istniała określona ukształtowana praktyka w zakresie rozstrzygnięcia w odniesieniu do tego typu roszczeń przez organy stosujące prawo¹⁶³³.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 20 października 2011 r. (IV CSK 16/11¹⁶³⁴), gdzie wyjaśnił, że „przyjęcie do rozpoznania” przez stronę pozwaną wniosku rewindykacyjnego powodów, którego uwzględnienie uzależniła od wprowadzenia nowych rozwiązań prawnych, albo od zapadnięcia rozstrzygnięć w innych podobnych sprawach, które toczą się w sądach, mogło zasadnie wywołać przekonanie u tych powodów, jako adresatów pism takiej treści kierowanych przez pozwaną, że doszło do formalnego przyjęcia przez tę ostatnią do rozpoznania wniosku rewindykacyjnego powodów i wskazania okoliczności, które warunkują jego rozpoznanie. W konsekwencji uznać należy za zasadne oczekiwanie przez powodów na ostateczne, formalne rozstrzygnięcie ich wniosku. Co więcej, w ocenie sądu nie bez znaczenia była i pozycja ustrojowa strony pozwanej, za sprawą której usprawiedliwione jest działanie powodów w zaufaniu do postawy prezentowanej przez pozwaną oraz wynikające z tego zaufania niepodejmowanie przez powodów kroków prawnych celem dochodzenia przysługujących im roszczeń, pomimo że w międzyczasie upłynął termin przedawnienia. Ostatecznie przesądziło to, dodatkowo w powiązaniu z niewielkim przekroczeniem terminu przedawnienia, o zakwalifikowaniu zarzutu przedawnienia podniesionego przez stronę pozwaną jako nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c.¹⁶³⁵.

Warto jednak zauważyć także, że w orzecznictwie wyrażone zostało stanowisko, iż niejasność regulacji prawnej nie usprawiedliwia opóźnienia w dochodzeniu roszczenia w przypadku, gdy powód posiada profesjonalną obsługę prawną¹⁶³⁶.

7) Obecność tematyki, której dotyczy roszczenie, w debacie publicznej

W ocenie Sądu Najwyższego nie stanowią też wyjątkowych okoliczności, które przemawiałyby za zastosowaniem art. 5 k.c. do podniesionego zarzutu przedawnienia

¹⁶³² Wyrok SN z 6 października 2004 r., II CK 29/04, Lex nr 194131.

¹⁶³³ Wyrok SN z 13 września 2012 r., V CSK 409/11, Lex nr 1230163.

¹⁶³⁴ Lex nr 1111006.

¹⁶³⁵ Wyrok SN z 20 października 2011 r., IV CSK 16/11, Lex nr 1111006.

¹⁶³⁶ Wyrok SA w Warszawie z 22 lipca 2010 r., I Ca 282/10, Lex nr 1094400.

pojawiające się w mediach informacje i debata publiczna dotycząca problematyki reprzytaczyci, która miała miejsce w latach dziewięćdziesiątych, choćby nawet towarzyszyło jej tworzenie w różnym czasie przez kolejne siły polityczne projektów ustaw w tej materii. Zdaniem wspomnianego sądu nie ma podstaw do tego, by przyjmować, że tożące się wówczas dyskusje na ten temat stanowiły czynnik uzasadniający powstrzymanie się przez powodów od dochodzenia roszczeń, których mogli dochodzić w oparciu o obowiązujące unormowania. Takiej bowiem wyjątkowej okoliczności, która mogłaby to uzasadniać, a co za tym idzie pozwalać rozważać zastosowanie art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia podniesionego przeciwko tym roszczeniom, można by upatrywać dopiero wtedy, gdyby uchwalenie takiej dyskutowanej ustawy dawało podstawy prawne dochodzonych roszczeń odszkodowawczych¹⁶³⁷.

8.2.3.4.4. Poglądy doktryny w stosunku do linii orzeczniczej przyjmującej możliwość uznawania podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa w myśl art. 5 k.c.

W literaturze przedmiotu zdecydowanie przeważa stanowisko optujące za dopuszczalnością kwalifikowania podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia jako przypadku nadużycia prawa relewantnego na gruncie art. 5 k.c., a więc jako czynienia ze swego prawa użytku sprzecznego ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współzycia społecznego, i jako takiego niepodlegającego ochronie ze strony prawa¹⁶³⁸. Co więcej, niekiedy podkreśla się kategorycznie, że *de lege lata* podniesienie zarzutu przedawnienia w każdym przypadku podlega ocenie przez pryzmat art. 5 k.c.¹⁶³⁹.

Dla uzasadnienia takiego stanowiska od strony niejako moralnej zarysowuje się obrazowe przykłady, kiedy to dłużnik postępuje podstępnie, by odwieść wierzyciela od zamiaru złożenia powództwa o dane roszczenie, choćby celowo przeciągając czas trwania niewiążących pertraktacji, po to tylko, by w międzyczasie upłynął termin przedawnienia, po czym, ostatecznie pozwany przez wierzyciela, podnosi zarzut przedawnienia

¹⁶³⁷ Wyrok SN z 9 grudnia 2011 r., III CSK 100/11, Lex nr 1130175.

¹⁶³⁸ Tak m.in.: A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 25-27; S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, s. 46 i s. 50-51. Zob. też: A. Szpunar, *Nadużycie prawa podmiotowego*, Kraków 1947, s. 123; J. Kaczor, *Nadużycie prawa podmiotowego [w:] Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Autonomia prawa ze stanowiska teorii i filozofii prawa*, red. J. Helios, AUWr 2003, No 2509, s. 111-129 (w rozważanym kontekście warto zauważyć, że J. Kaczor w art. 5 k.c. upatruje nie normy-reguły, lecz normy-zasady; zob. J. Kaczor, *Nadużycie...*, s. 118-125).

¹⁶³⁹ Tak np. B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 608. Pogląd taki zdaje się znajdować wsparcie także u A. Woltera, który podnosi, że: „(...) art. 5 k.c., dotyczący nadużycia prawa, (...) obejmuje swoim działaniem – przynajmniej w zasadzie – wszystkie uprawnienia cywilnoprawne bez względu na źródło ich powstania” (A. Wolter, *Rola zasad współzycia społecznego w nowych kodeksach*, NP 1964, nr 11, s. 1035).

roszczenia¹⁶⁴⁰. Podnosi się także, że stosowanie w rozważanym kontekście art. 5 k.c. i danie dzięki temu sądowi możliwości nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia, pozwala na realizowanie zasad słuszności i sprawiedliwości społecznej w orzecznictwie sądowym, unikanie oddalenia powództwa wówczas, gdy byłoby to społecznie nieuzasadnione, a także zapobieganie powstawaniu sytuacji, w których orzeczenia sądowe uwzględniające zarzut przedawnienia i oddalające w związku z tym powództwo o dane roszczenie prowadziłyby do powstania stanu obrazowo określanego jako *summum ius, summa iniuria*¹⁶⁴¹. Tłumaczy się też w związku z tym, że dopuszczenie stosowania art. 5 k.c. do przypadków podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia pozwala na uniknięcie sytuacji, które miałyby miejsce w razie automatycznego oddalenia za każdym razem powództwa przez sądy w wypadku podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, kiedy to wprawdzie orzeczeniom tym nie można byłoby zarzucić ich niezgodności z prawem, ale rażąco godziłyby w usprawiedliwiony interes wierzyciela¹⁶⁴².

Z kolei w ramach retoryki odwołującej się do argumentów prawniczych podnosi się, że uchylenie się przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, od jego zaspokojenia, mieści się w zakresie zastosowania art. 5 k.c., albowiem stanowi prawo podmiotowe dłużnika¹⁶⁴³. Dodaje się, że jest to prawo kształtujące, a samo wspomniane uchylenie się jest jednostronną czynnością prawo kształtującą¹⁶⁴⁴. W związku z tym stwierdza się, iż „skoro dłużnikowi przysługuje prawo podmiotowe, to jego wykonanie podlega zasadom ogólnym, a więc także ocenie z punktu widzenia art. 5 k.c.”¹⁶⁴⁵ (była już zresztą o tym mowa w podrozdziale 8.2.3.3). Kiedy indziej argumentuje się, że „treść art. 5 nie daje podstaw do czynienia jakichkolwiek wyłączeń w zakresie stosowania zawartej w nim normy, która powinna być wzięta pod uwagę przy rozstrzygnięciu każdej sprawy”¹⁶⁴⁶. Należy odnotować, że niektórzy autorzy wywodzą, iż zarzut przedawnienia roszczenia z prawnego punktu widzenia właściwie nie stanowi prawa podmiotowego dłużnika, lecz pewien rodzaj przysługującego mu uprawnienia, niemniej nie stoi to według nich na przeszkodzie uznawaniu, że w przypadku podniesienia tego zarzutu dochodzić może

¹⁶⁴⁰ A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 14; S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, s. 52. Choć zauważyć można, że w doktrynie wyczekująca postawa wierzyciela, liczącego na to, że dłużnik odwołujący wywiązanie się z zobowiązania jednak w końcu spełni świadczenie, uznawana bywa za nieroztropną (zob. T. Justyński, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2001 r., II CKN 604/00*, PS 2002, nr 9, s. 134-138).

¹⁶⁴¹ M. Sekuła-Leleno, *Podniesienie zarzutu przedawnienia...*, s. 109.

¹⁶⁴² *Ibidem*, s. 115.

¹⁶⁴³ *Ibidem*, s. 108.

¹⁶⁴⁴ *Ibidem*, s. 108.

¹⁶⁴⁵ *Ibidem*, s. 118.

¹⁶⁴⁶ K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym [w:] Nadużycie prawa*, red. H. Izdebski, A. Stępkowski, Warszawa 2003, s. 126.

do nadużycia uprawnienia podmiotowego, i obejmowania tej sytuacji zakresem zastosowania art. 5 k.c.¹⁶⁴⁷.

W tym miejscu warto od razu zasygnalizować, że ostatnio w literaturze przedmiotu został w tej kwestii zgłoszony przez M. Wilejczyk pogląd odmienny, krytycznie odnoszący się do stosowania w omawianym kontekście art. 5 k.c., między innymi z uwagi na to, że kwestionuje ona kwalifikowanie zarzutu przedawnienia jako prawa podmiotowego¹⁶⁴⁸. Pogląd ten zostanie omówiony bardziej szczegółowo w dalszym toku rozważań, po zrekapitulowaniu dominującego stanowiska doktryny w analizowanej kwestii, a więc przyjmującego możliwość uznawania podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa podmiotowego na gruncie art. 5 k.c.

W tym zakresie w pierwszym rzędzie wskazać należy, że w literaturze przedmiotu funkcjonują dwie odmienne koncepcje tłumaczenia konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego. Są tak zwane teorie: zewnętrzna i wewnętrzna. W ujęciu pierwszej z nich działanie stanowiące nadużycie tego prawa mieści się w granicach jego wykonywania, nie korzysta jednak z ochrony prawnej¹⁶⁴⁹, gdyż jest czynem niedozwolonym i jako takie pociąga za sobą powstanie obowiązku naprawienia wynikłej z niego szkody¹⁶⁵⁰. Czasem wskazuje się, że kwalifikowanie takiego zachowania jako nadużycia prawa wynika z nagannych motywów lub takiegoż celu mu towarzyszącego¹⁶⁵¹. Z kolei w ramach teorii wewnętrznej nadużycia prawa podmiotowego przyjmuje się, że aktywność będąca takim nadużyciem nie stanowi w ogóle wykonywania tego prawa, pozostając poza jego granicami, a co za tym idzie nie korzysta z ochrony prawa¹⁶⁵², gdyż stanowi czyn bezprawny¹⁶⁵³. Przyjmuje się, że w art. 5 k.c. realizowana jest właśnie ta ostatnia teoria¹⁶⁵⁴.

¹⁶⁴⁷ Tak: M. Warciński, *Nadużycie zarzutu przedawnienia...*, s. 297 i 299-300 (trzeba jednak odnotować, że w dalszym toku wywodów autor ten utożsamia prawo podmiotowe z uprawnieniem podmiotowym i używa tych określeń zamiennie).

¹⁶⁴⁸ M. Wilejczyk, *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika...*, s. 248 i 253; *eadem*, *Zagadnienia etyczne...*, s. 439.

¹⁶⁴⁹ K. Osajda, *Nadużycie prawa w procesie cywilnym*, PS 2005, nr 5, s. 47.

¹⁶⁵⁰ K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego...*, s. 123.

¹⁶⁵¹ M. Warciński, *Nadużycie zarzutu przedawnienia...*, s. 300.

¹⁶⁵² K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym...*, s. 122-123; A. Wolter, *Rola zasad współzycia społecznego w nowych kodeksach*, NP 1964, nr 11, s. 1035; K. Osajda, *Nadużycie prawa w procesie...*, s. 47; A. Szpunar, *Stosowanie art. 5 kodeksu cywilnego w sprawach o prawa stanu*, PiP 1981, z. 6, s. 46.

¹⁶⁵³ K. Korzan, *Nadużycie prawa jako środek obrony i podstawa dochodzenia roszczeń*, SIS 1978, nr 3, s. 45 i 47; A. Wolter, *Rola zasad...*, s. 1035; A. Szpunar, *Stosowanie art. 5 kodeksu cywilnego...*, s. 46.

¹⁶⁵⁴ A. Wolter, *Rola zasad...*, s. 1035; A. Stelmachowski, *Klauzule generalne w kodeksie cywilnym (Zasady współzycia społecznego – społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa)*, PiP 1965, z. 1, s. 15; K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego...*, s. 123; S. Grzybowski, *Struktura i treść przepisów prawa cywilnego odsyłających do zasad współzycia społecznego*, SC 1965, nr 6, s. 43 i 73; T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym*, Kraków 2000, s. 56-59; M. Warciński, *Nadużycie zarzutu przedawnienia...*, s. 301; A. Szpunar, *Stosowanie art. 5 kodeksu cywilnego...*, s. 46; K. Korzan, *Nadużycie prawa jako środek obrony...*, s. 45.

Niektórzy autorzy uważają jednak to zagadnienie za sporne i wątpliwe¹⁶⁵⁵. Warto także zauważyć, że w teorii prawa zauważono, iż w ramach tzw. wewnętrznej koncepcji nadużycia prawa podmiotowego, nie mamy w istocie do czynienia z nadużyciem tego prawa, skoro prawo to „kończy się” w chwili dokonania działania wykraczającego poza granice tego prawa¹⁶⁵⁶.

W kontekście stosowania art. 5 k.c. warto również zauważyć, że kryteriami oceny, czy doszło do nadużycia prawa, czyni on społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa i zasady współżycia społecznego¹⁶⁵⁷. Pomimo, że ustawodawca stanowi o tych dwóch układach odniesienia w sposób równorzędny, używając alternatywy łącznej („lub”), najczęściej jednak w poszczególnych opracowaniach uwaga skupiona zostaje jedynie na tym drugim z nich, a więc na zasadach współżycia społecznego, co więcej, niekiedy tymże zasadom przypisuje się nawet rolę „generalnych klauzul wiodących”¹⁶⁵⁸ o charakterze nadrzędnym¹⁶⁵⁹. Reprezentowane jest jednak także i stanowisko, że klauzule zasad współżycia społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa ustawodawca traktuje w sposób równorzędny, a skoro tak, to należy je uznawać za niezależne od siebie przesłanki nadużycia prawa, pełniące odmienne, aczkolwiek uzupełniające się, funkcje¹⁶⁶⁰. W kwestii relacji wspomnianych klauzul funkcjonują w literaturze przedmiotu również jeszcze inne poglądy¹⁶⁶¹. Na przykład zdaniem niektórych autorów klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa może być traktowana zarówno jako wzmocnienie klauzuli zasad współżycia społecznego, jak i może jej być przypisywana samodzielna rola, jako odrębnej podstawy powództwa lub ekscepcji¹⁶⁶². W tym miejscu można dodać, że niekiedy podnosi się też, że społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa jest pojęciowo znacznie szersze od zasad współżycia społecznego¹⁶⁶³, innym razem wskazuje się na zależność odwrotną, twierdząc, że to sprzeczność z zasadami współżycia społecznego jest określeniem bardziej pojemnym, a co za tym idzie każde zachowanie sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa mieści się w pojęciu

¹⁶⁵⁵ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 288.

¹⁶⁵⁶ J. Kaczor, *Nadużycie prawa podmiotowego...*, s. 117-118.

¹⁶⁵⁷ W tym kontekście zob. L. Leszczyński, *Przepisy prawne a podstawa zastosowania klauzul odsyłających*, KPP 2000, z. 4, s. 742-747.

¹⁶⁵⁸ M. Piekarski, *Konkretyzacja zarzutu nadużycia prawa*, Pal. 1974, nr 7, s. 28.

¹⁶⁵⁹ *Ibidem*, s. 28; K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym...*, s. 126.

¹⁶⁶⁰ K. Korzan, *Nadużycie prawa jako środek obrony...*, s. 34; T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 118-119.

¹⁶⁶¹ Zob. też np. T. Dybowski, *Zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa a prawo własności*, NP 1967, nr 6, s. 721 i n.

¹⁶⁶² J. Wisłocki, *Społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa jako jedna z tzw. klauzul generalnych w k.c.*, Pal. 1972, nr 2, s. 13-14.

¹⁶⁶³ *Ibidem*, s. 21.

sprzeczności z zasadami współżycia społecznego¹⁶⁶⁴. Z kolei kiedy indziej wskazuje się, że kryteria oceny zachowania, jakie będą brane pod uwagę na podstawie tych klauzul mogą się częściowo pokrywać¹⁶⁶⁵ albo podnosi się nawet, że zakres obu omawianych klauzul jest tożsamy¹⁶⁶⁶ (to ostatnie stanowisko zdaje się jednak godzić w ideę racjonalnego prawodawcy).

Jeśli chodzi o występującą w art. 5 k.c. klauzulę zasad współżycia społecznego, to zauważyć należy, że w literaturze przedmiotu rozważano też, zapewne pod wpływem orzecznictwa dotyczącego tej kwestii (omawianego w podrozdziale 8.2.3.4 punkcie C.1), czy konieczne jest wskazywanie konkretnej zasady współżycia społecznego, która w danym przypadku została naruszona w wyniku podniesienia zarzutu przedawnienia. Niektórzy autorzy stoją przy tym na stanowisku, że użycie przez ustawodawcę w art. 5 k.c. liczby mnogiej, poprzez odwołanie się do zasad współżycia społecznego, przesądza o tym, że mamy do czynienia z ich pluralizmem i jednocześnie niedookreślonością, wobec czego niemożliwe jest ich skatalogowanie. Każdorazowo pozostają one bowiem w nierozzerwalnym związku z całokształtem okoliczności faktycznych danej sprawy i stanowią czynnik pozwalający na korekturę rozstrzygnięcia, które wynikałoby z ogólnego unormowania danej kwestii, lecz w konkretnym przypadku byłoby nieadekwatne¹⁶⁶⁷. Dlatego też wskazuje się, że nie należy wymagać od strony podnoszącej zarzut nadużycia prawa wskazywania konkretnej zasady współżycia społecznego, która została naruszona przez stronę przeciwną (np. poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia). Co więcej, twierdzi się, że również sąd nie jest zobligowany do wskazywania (a nawet nie powinien o niej wspominać) takiej konkretnej zasady, która sprawiła, iż w danym przypadku uznał podniesienie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa i uwzględnił powództwo o roszczenie przedawnione¹⁶⁶⁸, ponieważ zasada współżycia społecznego, którą kierował się sąd wydając takie rozstrzygnięcie, nie podlega kontroli w toku instancji¹⁶⁶⁹.

Należy zauważyć, że w tej kwestii prezentowane bywa również stanowisko odmienne, postulujące konieczność ujawniania przez sąd konkretnej zasady współżycia społecznego, która w danym przypadku przesądziła o zakwalifikowaniu przez sąd

¹⁶⁶⁴ W. Katner, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 28 lutego 1979 r., III CRN 249/79, OSPiKA 1982, nr 5-6, poz. 62*; S. Grzybowski, *Struktura i treść przepisów prawa cywilnego odsyłających do zasad współżycia społecznego*, SC 1965, nr 6, s. 64.

¹⁶⁶⁵ L. Leszczyński, *Właściwości posługiwania się klauzulami generalnymi w prawie prywatnym. Perspektywa zmiany trendu*, KPP 1995, z. 3, s. 295.

¹⁶⁶⁶ W. Pańko, *Klauzule generalne kodeksu cywilnego w cywilno-prawnej regulacji obrotu uspołecznionego*, PiP 1969, z. 3, s. 488-490.

¹⁶⁶⁷ M. Piekarski, *Konkretyzacja zarzutu...*, s. 30.

¹⁶⁶⁸ *Ibidem*, s. 31; M. Pawełczyk, *Uwagi o „odsyłającym” charakterze klauzul generalnych*, SIS 1984, nr 9, s. 84.

¹⁶⁶⁹ M. Piekarski, *Konkretyzacja zarzutu...*, s. 31.

podniesienia zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c. z wynikającymi z tego konsekwencjami prawnymi¹⁶⁷⁰.

Stawianie takiego wymogu podawania przez sąd wydający orzeczenie na podstawie o art. 5 k.c. konkretnej zasady współżycia społecznego, w oparciu o którą podjął dane rozstrzygnięcie, wynika niekiedy z przyjmowania tzw. normatywnego rozumienia zasad współżycia społecznego. W jego ramach zasady te są elementem obowiązującego prawa, stanowiąc normy o charakterze aksjologicznym, a co za tym idzie za zasady współżycia społecznego relewantne na gruncie omawianej regulacji będą mogły być uznawane tylko te, które wiążą się z pozytywną oceną moralną. Obok tego w doktrynie prezentowane jest niekiedy sytuacjonistyczne rozumienie zasad współżycia społecznego, w którego ramach przyjmuje się, że wyznaczają one granice i podstawy oceny sędziowskiej uwzględniającej całokształt okoliczności konkretnego stanu faktycznego¹⁶⁷¹. O ile też normatywne ujęcie zasad współżycia społecznego, jak już wspomniano, sprzyja skłanianiu się do wymogu konkretyzowania takiej zasady, do której w danym przypadku odwołuje się sąd, o tyle już sytuacjonistyczne ujęcie wspomnianych zasad powiązane jest nieodłącznie z ich tylko pluralnym powoływaniem¹⁶⁷².

Zagadnienia związane z normatywnym i sytuacjonistycznym ujęciem zasad współżycia społecznego należą do spornych i budzących wątpliwości¹⁶⁷³. Wskazuje się, że trudno w sposób generalny rozstrzygnąć, które z nich jest bardziej zasadne i można co najwyżej próbować formułować pewne postulaty w tej kwestii tylko w odniesieniu do danego przepisu odsyłającego do zasad współżycia społecznego, a nie do wszystkich przepisów zawierających tego typu odesłanie¹⁶⁷⁴. W doktrynie prawa cywilnego dominować zdaje się jednak pogląd przychylający się do sytuacjonistycznego ujmowania wspomnianych zasad, a co za tym idzie – uznający za wystarczające odwoływanie się do nich w sposób ogólny, bez potrzeby konkretyzowania patrykularnej zasady współżycia społecznego przy uzasadnianiu motywów stojących za danym rozstrzygnięciem¹⁶⁷⁵.

¹⁶⁷⁰ Zob. Z. Ziemiński, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 166; *idem*, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 28 listopada 1967 r.*, I PR 415/67, OSPiKA 1968, nr 10, poz. 210.

¹⁶⁷¹ K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego...*, s. 125; J. Nowacki, *O normatywnych (abstrakcyjno-generalnych) i sytuacjonistycznych rozumieniach zasad współżycia społecznego*, PNUŚI 1980, t. 3, *Z problematyki prawa pracy i polityki społecznej*, s. 12 i n. Szerzej na temat normatywnego i sytuacjonistycznego ujmowania zasad współżycia społecznego zob. T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 100-105.

¹⁶⁷² T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 102-103.

¹⁶⁷³ T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 288.

¹⁶⁷⁴ K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego...*, s. 125.

¹⁶⁷⁵ T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 105. Należy jednak podkreślić, że autor ten zajmuje w tej kwestii bardzo wyważone stanowisko, wyrażając generalny akcept dla poglądu o pluralnym charakterze zasad współżycia społecznego, zastrzegając jednak przy tym, że nie jest zasadna tu skrajnie subiektywizująca postawa, bo kolidowałaby ona z realizacją postulatu pewności prawa

Zasady współzycia społecznego zazwyczaj określane bywają w literaturze przedmiotu jako miernik oceny czyjeś postępowania przez pryzmat moralności¹⁶⁷⁶, ale też wskazuje się, że zasady te są podporządkowane określonym ideałom społecznym, a nawet postulatami tego typu¹⁶⁷⁷. Niekiedy podnosi się, że klauzula generalna zasad współzycia społecznego odwołuje się nie tylko do ocen opierających się na regułach postępowania jednych osób w stosunku do drugich, i to przy tym przyjmowanych z uwagi na stojące za nimi uzasadnienie moralne (a nie etyczne), lecz także mamy tu do czynienia z odwołaniem do obyczajów, ale jedynie takich, którym towarzyszy ich powszechne uznanie za dobre, a więc pozytywna ocena moralna¹⁶⁷⁸.

Warto też podkreślić, co zresztą wynika z przytoczonych powyżej poglądów, że większość przedstawicieli doktryny przy rozważaniu zastosowania art. 5 k.c. uważa za zasadne poddawanie ocenie przez pryzmat zasad współzycia społecznego zachowania danego podmiotu. Trzeba jednak mieć na uwadze, że w kwestii tej reprezentowane jest także stanowisko odmienne, w ramach którego wskazuje się, że ocena postępowania przez pryzmat art. 5 k.c. powinna następować przy uwzględnieniu skutków, jakie dane zachowanie niesie ze sobą dla dotkniętego określonym nadużyciem prawa. Co za tym idzie przy braku pojawienia się niemożliwych do pogodzenia z zasadami współzycia społecznego następstw danego zachowania dłużnika, samo zawinione, czy wręcz dostępne doprowadzenie przez niego do przedawnienia przysługującego przeciwko niemu roszczenia, nie może decydować o zastosowaniu art. 5 k.c. i uznania takiego zachowania za nadużycie prawa¹⁶⁷⁹.

i przewidywalności ocen, jakie dokonywane są w ramach stosowania prawa, a co za tym idzie, mogłaby potencjalnie prowadzić do dowolności w zakresie tych ocen. Jednocześnie jednak powołany autor zdecydowanie sprzeciwia się normatywnemu ujęciu zasad współzycia społecznego, albowiem to ostatnie w jego ocenie skutkuje całkowitą obiektywizacją ocen prawnych, co z kolei pozostawałoby w konflikcie z samą istotą klauzul generalnych.

¹⁶⁷⁶ Z. Łyda, *Wzajemny stosunek klauzul: zasady współzycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa*, NP 1988, nr 4, s. 5; K. Piasecki, *Zasady współzycia społecznego w socjalistycznym prawie cywilnym (Uwagi wstępne dotyczące niektórych systemów prawnych)*, NP 1971, nr 9, s. 1275; Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych w prawie prywatnym*, Prz. Leg. 2001, nr 2, s. 19; Z. Ziemiński, *Etyczne problemy...*, s. 164; J. Wróblewski, *Wartości a decyzja sądowa*, Wrocław 1973, s. 216-217; A. Stelmachowski, *Klauzule generalne w kodeksie cywilnym (Zasady współzycia społecznego – społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa)*, PiP 1965, z. 1, s. 11; L. Leszczyński, *Właściwości posługiwania się klauzulami generalnymi...*, s. 294. Zob. też: wyrok SA w Łodzi z 28 czerwca 2013 r., I ACa 203/13, Lex nr 1372312.

¹⁶⁷⁷ K. Piasecki, *Zasady współzycia społecznego...*, s. 1275; W. Pańko, *Klauzule...*, s. 490.

¹⁶⁷⁸ Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych w prawie prywatnym*, Prz. Leg. 2001, nr 2, s. 16-17.

¹⁶⁷⁹ Stanowisko takie zajmuje: T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 179-180.

W kontekście klauzuli zasad współżycia społecznego użytej przez ustawodawcę w art. 5 k.c. zauważa się również, że jest ona nakierowana przede wszystkim na ochronę interesu jednostkowego¹⁶⁸⁰.

Należy też mieć na uwadze, że, jak już wspomiano, art. 5 k.c. odsyła nie tylko do zasad współżycia społecznego, lecz także do społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa. Niemniej temu ostatniemu w literaturze przedmiotu poświęca się o wiele mniej uwagi niż zasadom współżycia społecznego. Tłumaczy się to niechęcią do klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa, wynikającą z jej politycznych uwiłków w praktyce stosowania prawa w poprzednim ustroju¹⁶⁸¹, której to awersji nie umniejsza nawet to, że obecnie odwołuje się ona do czynników społecznych i ekonomicznych, a już nie politycznych¹⁶⁸². Wobec takiego zjawiska postuluje się wręcz usunięcie tej klauzuli z przepisów kodeksu cywilnego¹⁶⁸³ i zastąpienie jej inną, na przykład dobrych obyczajów¹⁶⁸⁴, dobrej wiary albo uczciwości i lojalności¹⁶⁸⁵, bądź uczciwości w obrocie¹⁶⁸⁶. Analogiczne postulaty zgłaszane bywają zresztą także wobec klauzuli zasad współżycia społecznego, albowiem i ona nie jest wolna od konotacji związanych z minionym ustrojem społeczno-politycznym¹⁶⁸⁷. Część autorów staje jednak w jej obronie¹⁶⁸⁸, podnosząc m.in., że zmiany ustrojowe, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r. przyniosły ze sobą gruntowną reinterpretację klauzuli zasad współżycia społecznego, wobec

¹⁶⁸⁰ K. Korzan, *Nadużycie prawa jako środek obrony...*, s. 35.

¹⁶⁸¹ T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 116.

¹⁶⁸² K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym...*, s. 129; M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, PiP 1990, z. 11, s. 56.

¹⁶⁸³ T. Zieliński, *Klauzule generalne w demokratycznym państwie prawnym*, SI 1992, t. XXIII, s. 206; Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych...*, s. 29; T. Zieliński, *Klauzule generalne w nowym porządku konstytucyjnym*, PiP 1997, z. 11-12, s. 144 (autor ten stwierdza m.in. „Dzisiaj, za głęboko anachroniczne wypada uznać w szczególności zachowanie w art. 5 k.c. i art. 8 k.p. klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia wszelkich praw podmiotowych [...]”).

¹⁶⁸⁴ K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym...*, s. 129. Zob. też: A. Żurawik, *Klauzula generalna „dobrych obyczajów” – ujęcie teoretyczne*, RPEiS 2009, z. 1, s. 35-50; D. Szymt-Biniaś, *Klauzula zasad współżycia społecznego*, GSP 2005, t. XIV, s. 878-881.

¹⁶⁸⁵ M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, PiP 1990, z. 11, s. 56.

¹⁶⁸⁶ T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 117.

¹⁶⁸⁷ K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym...*, s. 129; L. Leszczyński, *Dobre obyczaje zamiast zasad współżycia społecznego*, „Rzeczpospolita” z 30 stycznia 1998 r., s. 26; Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych...*, s. 20; T. Zieliński, *Klauzule generalne w nowym porządku konstytucyjnym...*, s. 143; M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, PiP 1990, z. 11, s. 56. Warto zauważyć, że w tym kontekście, postulując usunięcie z kodeksu cywilnego klauzuli zasad współżycia społecznego, T. Justyński proponuje wprowadzenie w to miejsce zdywersyfikowanych klauzul, w zależności od tego, czy chodzić będzie o obrót profesjonalny, czy powszechny. Mianowicie w odniesieniu do tego pierwszego proponuje stosowanie klauzuli odwołującej się do „zwyczajów uczciwego obrotu”, natomiast na gruncie obrotu powszechnego – klauzuli „dobrej wiary” lub „dobrych obyczajów” (T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 113).

¹⁶⁸⁸ L. Leszczyński, *Właściwości posługiwania się klauzulami generalnymi...*, s. 301; Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych...*, s. 18.

czego uznać należy, iż występuje ona dziś na gruncie prawa cywilnego bez jakichkolwiek odniesień natury politycznej lub ideologicznej do PRL, będąc nośnikiem wyrażonych w Konstytucji RP z 1997 r., wartości powszechnie uznanych w społeczeństwie i stanowiących składnik kultury europejskiej¹⁶⁸⁹. Na rzecz utrzymania klauzuli zasad współżycia społecznego podnosi się też, że zrozumiałym obawom o potencjalną możliwość ideologizacji za jej pomocą kryteriów ocen zachowania zapobiec może stworzenie takich gwarancji posługiwania się tą klauzulą, które ograniczą wpływ czynników politycznych na określanie treści tych klauzul¹⁶⁹⁰. Reprezentowane jest także stanowisko opowiadające się za utrzymaniem klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa, w ramach którego podkreśla się m.in., że dzięki niej zaznaczona zostaje społeczna rola prawa podmiotowego i potrzeba równoważenia interesu prywatnego z dobrem ogółu¹⁶⁹¹.

Klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa jest jednak nieraz uznawana za chroniącą w głównej mierze interes ogólnospołeczny, przy czym ochrona interesu indywidualnego ma tu niejako charakter wtórny¹⁶⁹². Podnosi się też niekiedy, że przy stosowaniu klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa wpływ na rozstrzygnięcie będzie miała pewna wartość cenna dla ogółu bądź cel przyznanego danemu podmiotowi prawa, tak, aby realizacji tego celu sprzyjało to wydane rozstrzygnięcie¹⁶⁹³.

Warto jednak zauważyć, że wskazanym powyżej poglądom podkreślającym rolę chronionego interesu na gruncie danej klauzuli generalnej zarzuca się, iż taki sposób ujmowania tego zagadnienia oznacza daleko idące problemy wiążące się z przeciwstawianiem dobra ogółu interesowi jednostki¹⁶⁹⁴. Niekiedy wskazuje się nawet, że w ogóle

¹⁶⁸⁹ Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych...*, s. 18 (warto jednak zauważyć, że autorzy ci z drugiej strony podnoszą, iż wyeliminowanie klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego stanowiłoby wyraz symbolicznego odcięcia się od aksjologii komunistycznej i byłoby pożądane z uwagi na relacje gospodarcze z krajami zachodnimi, gdzie taka klauzula jest albo obca albo kojarzona z ustrojem socjalistycznym – Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych...*, s. 20; podobny argument podnosi: M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym...*, s. 56).

¹⁶⁹⁰ L. Leszczyński, *Właściwości posługiwania się klauzulami generalnymi...*, s. 301-302.

¹⁶⁹¹ A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 141. Odmiennie T. Zieliński, który wywodzi, że: „W nowym porządku konstytucyjnym nie ma podstaw do rozpatrywania interesów jednostki oraz interesów ogólnych (społeczno-gospodarczych) jako nierozdzielonego syndromu” (T. Zieliński, *Klauzule generalne w nowym porządku konstytucyjnym...*, s. 144).

¹⁶⁹² K. Korzan, *Nadużycie prawa jako środek obrony...*, s. 35. Zob. też: A. Stelmachowski, *Klauzule generalne w kodeksie cywilnym (zasady współżycia społecznego, społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa)*, PiP 1965, nr 1, s. 5; J. Wiślocki, *Społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa jako jedna z tzw. klauzul generalnych w k.c.*, Pal. 1972, nr 2, s. 5 i n.; C. Żuławska, *Klauzule generalne kodeksu cywilnego a rola arbitrażu gospodarczego*, PiP 1969, nr 8-9, s. 257 i n.

¹⁶⁹³ Z. Łyda, *Wzajemny stosunek klauzul: zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa*, NP 1988, nr 4, s. 5; *idem*, *Funkcjonowanie klauzuli „społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa”*, SIS 1984, t. 9, s. 79.

¹⁶⁹⁴ Z. Łyda, *Wzajemny stosunek klauzul...*, s. 8.

w razie stosowania klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa dochodzi do ochrony dobra ogółu¹⁶⁹⁵.

W literaturze przedmiotu podnosi się też, że zawarcie w przepisie klauzuli generalnej odsyłającej do społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa ukierunkowuje na potrzebę ochrony wartości ekonomicznych¹⁶⁹⁶, gospodarczych¹⁶⁹⁷. Nie brak jednak głosów, w myśl których umieszczenie przez ustawodawcę w przepisie takiej klauzuli nie oznacza wbrew pozorom odwołania do kryteriów ekonomicznych (efektywności ekonomicznej określonego rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej przysługującego danemu podmiotowi prawa), lecz chodzi tu o to, czy dane rozstrzygnięcie będzie odpowiadało danemu, preferowanemu modelowi ułożenia stosunków społeczno-gospodarczych (przy zastrzeżeniu, że preferencje te, biorąc pod uwagę historię Polski ostatnich kilkudziesięciu lat, nie były ustabilizowane, lecz ulegały zmianom)¹⁶⁹⁸, a więc czy „może przyczynić się do uzyskania rezultatów preferowanych w życiu społecznym: efektywności gospodarowania, oszczędności, maksymalizacji korzyści”¹⁶⁹⁹.

Niekiedy wywodzi się jednak, że w istocie klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa nie tyle ma charakter celowościowy, ile bywa stosowana w przypadkach, gdy znajduje to uzasadnienie we względach moralności, słuszności czy sprawiedliwości¹⁷⁰⁰.

Szeroko dyskutowane jest w ogóle samo pojęcie „przeznaczenia” danego prawa w jego kontekście społeczno-gospodarczym, w którym występuje w art. 5 k.c. Słuszna wydaje się pochyniona na tle takich rozważań konkluzja, że w istocie ostatecznie zawsze „przeznaczenie” danego prawa jest mu przypisywane przez tego, komu przepis ten przychodzi stosować i wyprowadzić z tego wiążące w danej sprawie konsekwencje prawne¹⁷⁰¹.

Jak już powyżej wskazywano, w literaturze przedmiotu różnie ocenia się wzajemny stosunek klauzul obecnych w art. 5 k.c.: społeczno-gospodarczego przeznaczenia

¹⁶⁹⁵ Z. Łyda, *Klauzula generalna „społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa” (Problemy interpretacji)*, PiP 1987, z. 7, s. 47.

¹⁶⁹⁶ Zob. np. M. Zirk-Sadowski, *Wartości ekonomiczne w aksjologii systemu prawa*, SPE 1984, t. XXXIII, s. 25; J. Wróblewski, *Wartości...*, s. 225; Z. Radwański, M. Zieliński, *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych...*, s. 28 (gdzie podkreślono też, że te mierniki ekonomiczne oceny zachowania niekoniecznie mają jednocześnie uzasadnienie etyczne).

¹⁶⁹⁷ L. Leszczyński, *Właściwości posługiwania się klauzulami generalnymi...*, s. 295.

¹⁶⁹⁸ Z. Ziemiński, *Stan dyskusji nad problematyką klauzul generalnych*, PiP 1989, z. 3, s. 17-18.

¹⁶⁹⁹ Z. Łyda, *Klauzula generalna...*, s. 56.

¹⁷⁰⁰ Z. Łyda, *Funkcjonowanie klauzuli...*, s. 78. Należy jednak zauważyć, że w dalszym toku wywodów autor ten podnosi, iż przy stosowaniu klauzuli społeczno-gospodarczego stosowania prawa ocenie poddawane jest zachowanie wykonującego prawo, jego intencje, jak i skutki tego zachowania, a w stosunku do tych ostatnich ocena relatywizowana jest w stosunku do tego, czy odpowiadają one celowi danego prawa (Z. Łyda, *Funkcjonowanie klauzuli...*, s. 78-79).

¹⁷⁰¹ Z. Łyda, *Pojęcie „przeznaczenie” prawa*, SIS 1984, nr 9, s. 116.

prawa i zasad współzycia społecznego. Od jak się wydaje słusznego, bo zgodnego z literalnym brzmieniem tego przepisu, poglądu upatrującego w nich niezależnych kryteriów oceny, czy w danym przypadku doszło do nadużycia prawa (tzn. że wystarczy, iż dane zachowanie nie daje się pogodzić z jedną z nich, a nie musi być jednocześnie – choć może – sprzeczne zarówno z zasadami współzycia społecznego, jak i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa), po całym przegląd odmiennych stanowisk, częściowo wcześniej omówionych.

W tym kontekście warto też zauważyć, że między innymi z uwagi na wspomniane powyżej klauzule generalne zasad współzycia społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa w praktyce próbowano podnosić niezgodność art. 5 k.c. z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, argumentując, że klauzule te nie dostarczają obiektywnych kryteriów do oceny przez sąd, czy dane działanie stanowi nadużycie prawa. We wniesionej skardze konstytucyjnej zarzucono też m.in. powiązanie tych klauzul z minionym ustrojem i ich nieprzystawanie do obecnej rzeczywistości. Trybunał Konstytucyjny orzekł o zgodności art. 5 k.c. z normami konstytucyjnymi¹⁷⁰². W ocenie Trybunału m.in. nie ma podstaw do czynienia takich zarzutów w stosunku do klauzul generalnych wymienionych w art. 5 k.c., są to bowiem klauzule klasyczne, którym możliwe jest po prostu nadanie nowej treści przystającej do aktualnej rzeczywistości społecznej.

W literaturze przedmiotu stwierdza się wręcz, że źródłem konstrukcji nadużycia prawa dla całego systemu prawa polskiego jest art. 2 Konstytucji RP, a art. 5 k.c. traktować należy w związku z tym jako uszczegółowienie tej konstrukcji na gruncie prawa prywatnego¹⁷⁰³.

Jeśli chodzi o zasady, na jakich według poglądów doktryny art. 5 k.c. może być stosowany do przypadków podniesienia zarzutu przedawnienia, to przede wszystkim zauważyć należy, że w literaturze, podobnie zresztą jak w orzecznictwie (na co wskazywano już wcześniej), podkreśla się, iż po przepis ten sąd powinien sięgać jedynie wyjątkowo, z umiarem i z dużą ostrożnością¹⁷⁰⁴. Zastrzega się bowiem, że odwoływanie się do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego nie może służyć obchodzeniu przepisów

¹⁷⁰² Wyrok TK z 17 października 2000 r., SK 5/99, OTK-ZU 2000, nr 7 (37), poz. 254.

¹⁷⁰³ L. Leszczyński, *Nadużycie prawa – teoretycznoprawny kontekst aksjologii luzu decyzyjnego* [w:] *Nadużycie prawa*, red. H. Izdebski, A. Stępkowski, Warszawa 2003, s. 33; K. Osajda, *Nadużycie prawa w procesie cywilnym*, PS 2005, nr 5, s. 69.

¹⁷⁰⁴ A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 26; *idem*, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia...*, s. 47; S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, s. 52; M. Sekuła-Leleno, *Podniesienie zarzutu przedawnienia...*, s. 127; K. Korzan, *Nadużycie prawa jako środek obrony...*, s. 47; L. Leszczyński, *Konstytucyjność art. 5 kodeksu cywilnego – tezy Trybunału Konstytucyjnego w świetle teorii prawa*, KPP 2001, z. 3, s. 489; W. Kubala, *O niektórych kwestiach związanych z praktycznym stosowaniem art. 5 k.c.*, Pał. 1998, nr 7-8, s. 68 (autor ten podkreśla przy tym, że zalecanie stosowania art. 5 k.c. jedynie w wyjątkowych sytuacjach nie oznacza ograniczenia jego aplikacji tylko do przypadków szczególnie drastycznych).

o przedawnieniu¹⁷⁰⁵, do uchylecia lub zmiany obowiązujących w tym zakresie przepisów¹⁷⁰⁶, względnie podważania ich mocy obowiązującej¹⁷⁰⁷. Warto jednak z drugiej strony zauważyć, że w literaturze przedmiotu podniesiono, iż z uwagi na specyfikę roszczeń o naprawienie szkody na osobie zasadne wydaje się jednak przyjmowanie niejako z zasady, że mamy do czynienia z okolicznościami wyjątkowymi, i wobec tego podnoszenie w stosunku do takich roszczeń zarzutu przedawnienia niejako automatycznie powinno być kwalifikowane jako nadużycie prawa¹⁷⁰⁸.

Podkreśla się, że spowodowane uchyleciem art. 117 § 3 k.c. sięgnięcie w kontekście zarzutu przedawnienia do art. 5 k.c. nie powinno implikować zbyt liberalnego stosowania tego ostatniego przepisu. To ostatnie zastrzeżenie podyktowane bywa obawą przed powrotem do – zbyt liberalnego w ocenie części autorów – orzecznictwa ukształtowanego jeszcze przed uchwaleniem obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego, w tym zwłaszcza na tle art. 3 p.o.p.c.¹⁷⁰⁹.

Możliwość zastosowania art. 5 k.c. przez sąd jest też w związku z powyższym traktowana jako ostateczność, to znaczy, że może on wchodzić w grę jedynie wtedy, gdy nie ma innej możliwości ochrony interesu danego podmiotu zagrożonego wykonywaniem przez kogoś innego jego prawa podmiotowego¹⁷¹⁰.

Podkreśla się też, że przy stosowaniu art. 5 k.c., w ramach dokonywania oceny, czy dany przypadek wykonywania prawa nie stanowi aby jego nadużycia, należy brać pod rozwagę całokształt okoliczności każdego przypadku, a nie tylko jedną lub wybrane z nich¹⁷¹¹. Przy tym każdorazowo stosowanie wspomnianego przepisu wymusza uwzględnienie wszystkich okoliczności zachodzących w danej sprawie i indywidualne podejście

¹⁷⁰⁵ A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 17; *idem*, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia...*, s. 47.

¹⁷⁰⁶ K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym...*, s. 126.

¹⁷⁰⁷ *Ibidem*, s. 301; K. Korzan, *Nadużycie prawa jako środek obrony...*, s. 47; A. Wolter, *Rola zasad współzycia społecznego w nowych kodeksach*, NP 1964, nr 11, s. 1038.

¹⁷⁰⁸ M. Warciński, *Nadużycie zarzutu przedawnienia roszczenia...*, s. 303.

¹⁷⁰⁹ Tak np. A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 25; S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie...*, s. 51-52. W tej kwestii zob. też: A. Kunicki, *Art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego de lege ferenda*, PiP 1960, z. 6, s. 969 i n.; J. Różański, *O błędach niektórych sądów powiatowych przy stosowaniu art. 3 p.o.p.c.*, NP 1956, nr 11-12, s. 138-139; L. Krąkowski, *Zasady współzycia społecznego w stosunkach pracy w PRL*, Warszawa 1970, s. 15. Zob. też: R. Staniszewski, *W sprawie czynności prawnych naruszających zasady współzycia społecznego*, PiP 1966, z. 6, s. 1037-1038; *idem*, *Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23 stycznia 1963 r.*, I PR 72/63, PiP 1965, z. 1, s. 157 i n.

¹⁷¹⁰ K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym...*, s. 126.

¹⁷¹¹ *Ibidem*, s. 126.

do każdej sprawy¹⁷¹². Zauważa się, że to ostatnie jest możliwe dzięki zawartym w art. 5 k.c. klauzulom, które zapewniają odpowiednią elastyczność stosowania prawa¹⁷¹³.

Jeśli chodzi o te okoliczności, to jak wykazała dokonana powyżej analiza orzecznictwa, jedną z nich, takich prawnie relewantnych, jest tu czas, jaki upłynął pomiędzy momentem przedawnienia się roszczenia a wniesieniem powództwa o to roszczenie. W kwestii tej również w doktrynie wyrażono szereg poglądów. Można się spotkać ze stanowiskiem, że w przypadku tak specyficznych roszczeń, jak te o naprawienie szkody na osobie, podniesienie zarzutu przedawnienia nie będzie mogło być uznane za nadużycie prawa choćby od momentu przedawnienia się roszczenia minęło dwadzieścia lat, jeśli szkoda ujawniła się po upływie lat trzydziestu, licząc od dnia zdarzenia wyrządzającego tę szkodę; podnosi się bowiem, że w takich sytuacjach nie jest zasadne twierdzenie, iż przekroczenie terminu przedawnienia roszczenia jest nadmierne¹⁷¹⁴.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że uznanie podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa w ujęciu art. 5 k.c. nie jest uzależnione od wystąpienia po stronie osoby podnoszącej taki zarzut złej wiary, niemniej stwierdza się, iż taka sytuacja często będzie mieć miejsce¹⁷¹⁵.

Generalnie jednak w doktrynie dominuje pogląd, że dla uznania podniesienia zarzutu przedawnienia na nadużycie prawa na gruncie art. 5 k.c. nie jest niezbędne, by to dłużnik doprowadził do wniesienia przez wierzyciela pozwu po upływie terminu przedawnienia roszczenia, postępując w sposób naganny czy zawiniony. Takie zresztą stanowisko prezentowane jest w orzecznictwie, przy okazji którego omawiania wcześniej wskazano na orzeczenia, gdzie podstaw do zastosowania art. 5 k.c. celem uznania

¹⁷¹² Choć można zauważyć, że W. Kubala podniósł, iż potrzeby indywidualnego podejścia do każdej sprawy w związku ze stosowaniem art. 5 k.c. i unikania jakichkolwiek generalizacji nie należy w jego przekonaniu absolutyzować, ponieważ da się wskazać grupy spraw o w dalekim stopniu zbliżonych stanach faktycznych, gdzie te same okoliczności są prawnie relewantne w kontekście art. 5 k.c., wobec czego możliwe jest, a nawet według tego autora potrzebne, wyodrębnienie tych elementów wspólnych, okoliczności typowo uznawanych za istotne przy stosowaniu tego przepisu (W. Kubala, *O niektórych kwestiach związanych z praktycznym stosowaniem art. 5 k.c.*, Pal. 1998, nr 7-8, s. 64). Do podobnej konstatacji dochodzi, jak się wydaje L. Leszczyński, wyciągając z niej dodatkowo konsekwencje dla stosowania art. 5 k.c. w praktyce orzeczniczej. Autor ten bowiem stwierdza, że: „Zadaniem stosunkowo najtrudniejszym jest wypracowanie przez praktykę trwałej linii orzekania w zakresie odesłań zawartych w konstrukcji nadużycia prawa, a właściwie – „linii oceniania zawartej w linii orzekania”. Niezbędne jest w tym celu upowszechnienie precedensowego (*quasi*-precedensowego) sposobu postępowania się konstrukcją nadużycia prawa, a zwłaszcza – sposobu określania treści i roli odesłań. Przyczyniałoby się to do szybszego i bardziej skutecznego osiągnięcia niezbędnego dla „trzeciej władzy” stopnia jednolitości praktyki i dojrzałości w nowej rzeczywistości społecznej” (L. Leszczyński, *Argumenty interpretacyjne w stosowaniu konstrukcji nadużycia prawa*, MoP 2003, nr 3, s. 118-120).

¹⁷¹³ L. Leszczyński, *Konstytucyjność art. 5 kodeksu cywilnego – tezy Trybunału Konstytucyjnego w świetle teorii prawa*, KPP 2001, z. 3, s. 474-475 i 489; *idem*, *Argumenty interpretacyjne...*, s. 118-119.

¹⁷¹⁴ M. Warciński, *Nadużycie zarzutu przedawnienia roszczenia...*, s. 304.

¹⁷¹⁵ M. Piekarski, *Konkretyzacja zarzutu...*, s. 31-32.

podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa, upatruje się np. w przyczynach leżących po stronie wierzyciela, np. jego chorobie (zob. podrozdział 8.2.3.4 pkt C.2 podpunkt 2.3). Niemniej zauważyć należy, że w tej kwestii reprezentowane jest w literaturze przedmiotu także stanowisko odmienne, w ramach którego wywodzi się, iż dla uznania podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. konieczne jest zakwalifikowanie zachowania dłużnika podnoszącego taki zarzut jako naganne, naruszającego zasady współżycia społecznego; chodzić tu więc będzie przede wszystkim o przypadki nadużycia przez dłużnika zaufania, jakim obdarzył go wierzyciel¹⁷¹⁶. Wyrażający taki pogląd P. Machnikowski zastrzega przy tym, że w jego ocenie nie jest tu natomiast wystarczająca sama negatywna ocena skutków, jakich w związku z upływem terminu przedawnienia doświadcza wierzyciel, te bowiem zostały przez ustawodawcę niejako z założenia zaaprobowane poprzez samo wprowadzenie przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń¹⁷¹⁷.

Niekiedy stwierdza się (choć raczej w starszym orzecznictwie¹⁷¹⁸), że na naruszenie przez kogoś zasad współżycia społecznego (i wywodzenie z tego nadużycia przez niego prawa) nie może powoływać się ten, kto sam dopuszcza się nadużycia swego prawa¹⁷¹⁹. Niemniej z reguły podnosi się wobec tego kontrargument, że gdyby sądy z tej przyczyny z pełną konsekwencją odmawiały stosowania art. 5 k.c. wówczas, gdy na nadużycie prawa powołuje się osoba, której zachowanie pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, w efekcie sankcjonowałyby naganne postępowanie przeciwnika procesowego zasady te naruszającego, tak jakby było z nimi zgodne¹⁷²⁰. W związku z tym w literaturze przedmiotu wskazuje się na zasadność uwzględniania z urzędu okoliczności, że dane zachowanie stanowi nadużycie prawa, i czynienia tego także wtedy, gdy z ochrony dawanej przez zasady współżycia społecznego na gruncie art. 5 k.c. skorzysta ten, kto sam dopuścił się ich naruszenia¹⁷²¹.

¹⁷¹⁶ Stanowisko takie zajmuje: P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 277-278.

¹⁷¹⁷ *Ibidem*, s. 277. Odmienne, jak się wydaje, T. Justyński, który właśnie przywiązuje wagę do skutków, jakie zachowanie pozwanego dłużnika wywołuje u wierzyciela, a nie do kryteriów oceny zachowania samego dłużnika (T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 179-180).

¹⁷¹⁸ Zob. np. orzeczenie SN z 13 maja 1957 r., 2 CR 347/57, OSN 1961, poz. 67; orzeczenie SN z 6 czerwca 1957 r., 2 CR 713/57, PiP 1958, z. 8-9, s. 456; orzeczenie SN z 24 września 1958 r., 3 CR 552/58, OSPiKA 1960, C 4, s. 14; orzeczenie SN z 31 października 1956 r., 1 CR 759/56, OSN 1957, nr 6, s. 77.

¹⁷¹⁹ Wspominają o tym: K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym...*, s. 126 (i zob. powołane tam orzecznictwo); A. Łopatka, Z. Ziemiński, *Treść i funkcja zasad współżycia społecznego*, RPEiS 1960, z. 4, s. 79.

¹⁷²⁰ K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym...*, s. 126; K. Korzan, *Nadużycie prawa jako środek obrony...*, s. 38; S. Grzybowski, *Struktura i treść przepisów prawa cywilnego...*, s. 52.

¹⁷²¹ K. Korzan, *Nadużycie prawa jako środek obrony...*, s. 38.

Ponadto zauważyć należy, że w doktrynie podkreśla się niekiedy, iż art. 5 k.c. może być stosowany do przypadków podniesienia zarzutu przedawnienia niezależnie od tego, jaka jest długość terminu przedawnienia przewidziana ustawą dla danego roszczenia¹⁷²². Konstatacja ta wydaje się oczywista, ponieważ ani art. 5 k.c., ani żadne inne unormowanie nie przewiduje w tej materii żadnych tego typu ograniczeń. Prawdopodobnie zgłaszanie takich zastrzeżeń stanowi wyraz reminiscencji związanych z rozwiązaniem przewidzianym uprzednio w nieobowiązującym już art. 117 § 3 k.c. W związku z tym należy krytycznie odnieść się do zapatrywania, w myśl którego im dłuższy jest okres terminu przedawnienia danego roszczenia przewidziany przez ustawodawcę, tym bardziej rygorystycznie należałoby oceniać spełnienie kryterium nadużycia prawa w postaci naruszenia zasad współżycia społecznego poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia¹⁷²³.

Można się także spotkać z poglądami, w ramach których zastrzega się pewne ograniczenia podmiotowe co do możliwości stosowania art. 5 k.c. w kontekście podniesienia zarzutu przedawnienia. Przykładowo wskazać można, że wskazuje się niekiedy, iż przepis ten nie powinien być stosowany w stosunkach prawnych z udziałem podmiotów profesjonalnych¹⁷²⁴. Należy jednak od razu zauważyć, że w doktrynie dominuje pogląd odmienny, którego zwolennicy nie dostrzegają żadnych przeszkód dla stosowania art. 5 k.c. do podniesienia zarzutu przedawnienia w relacjach z udziałem przedsiębiorców¹⁷²⁵ (tak też na tę kwestię zapatruje się orzecznictwo, na co wskazywano już wcześniej). Wyrażane bywa także stanowisko pośrednie między dwoma wskazanymi powyżej, w ramach którego stwierdza się, że jednak zaufanie wierzyciela w mniejszej mierze zasługuje na ochronę poprzez stosowanie art. 5 k.c. wówczas, gdy jest on przedsiębiorcą. Stosowanie tego przepisu nie powinno być jednak w takich wypadkach zupełnie wykluczone¹⁷²⁶.

¹⁷²² A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 27.

¹⁷²³ Taką zależność postuluje B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 609.

¹⁷²⁴ Tak: A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 28; *idem*, *Glosa do wyroku SN z dnia 24 kwietnia 1997 r., II CKN 118/97*, OSP 1998, nr 1, poz. 3.

¹⁷²⁵ M. Sekuła-Lelono, *Podniesienie zarzutu przedawnienia...*, s. 124; M. Warciński, *Nadużycie zarzutu przedawnienia roszczenia...*, s. 304; Niekonsekwentnie w tej kwestii T. Justyński, który z jednej strony podnosi, że: „(...) norma wyrażona w art. 5 k.c. dotyczy wszelkich podmiotów prawa cywilnego. Chodzi tu zarówno o osoby fizyczne, jak i prawne, a także uwzględniając inne kryterium podziału, podmiotów gospodarczych” (T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 61), a z drugiej stwierdza, iż: „W literaturze wyrażony został słuszny pogląd, że odwoływanie się do art. 5 k.c. dla nieuwzględnienia wpływu przedawnienia raczej nie powinno mieć miejsca w stosunkach profesjonalnych, a zwłaszcza z udziałem podmiotów zagranicznych” (T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 180).

¹⁷²⁶ Tak: P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 278.

Jeśli chodzi o kwestie procesowe, to w literaturze przedmiotu podnosi się, że zarzut nadużycia prawa należy do zarzutów typu merytorycznego¹⁷²⁷. W razie zaistnienia przesłanek nadużycia prawa przez powoda, pozwany może bronić się podnosząc zarzut nadużycia prawa przez tego pierwszego, co więcej, niekiedy twierdzi się, że wręcz – zważywszy na dyscyplinę procesową – ma on obowiązek taki zarzut zgłosić, ponieważ służy to prawidłowemu zobrazowaniu stanu faktycznego sprawy¹⁷²⁸. Niemniej zauważa się przy tym, że niepodniesienie takiego zarzutu przez pozwanego nie będzie za sobą pociągało ujemnych następstw dla niego, ponieważ kwestię nadużycia prawa podmiotowego sąd powinien uwzględniać niezależnie od tego, czy pozwany uczyni tę okoliczność przedmiotem swojego zarzutu, a to dlatego, że takie nadużycie stanowi czyn bezprawny, a zatem konieczne jest wzięcie go pod uwagę celem oceny zasadności żądania dochodzonego w pozwie¹⁷²⁹.

Warto także zauważyć, że w literaturze przedmiotu podnosi się nieraz, iż orzeczenie wydane w oparciu o art. 5 k.c., na mocy którego dochodzi do oddalenia powództwa, nie tworzy stanu powagi rzeczy osądzonej (prawomocności materialnej), a co za tym idzie ochrona przed nadużyciem przez drugą stronę prawa podmiotowego, dawana przez art. 5 k.c., ma charakter nietrwały, przejściowy¹⁷³⁰. Co za tym idzie, w razie zmiany okoliczności uprawniony może ponownie wystąpić z tym samym żądaniem w nowym procesie i – w razie jego zasadności oraz ustania okoliczności, które pozwalałyby to zachowanie kwalifikować jako nadużycie prawa – może uzyskać tym razem wyrok uwzględniający powództwo¹⁷³¹. Spostrzeżenie to nie wydaje się jednak znajdować zastosowania do przypadków, które są tu rozważane. W razie bowiem podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia i ocenienia tego przez sąd jako czynności stanowiącej nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c., sąd zasądzi dochodzone roszczenie (oczywiście jeśli jest zasadne), pomimo że jest przedawnione i zostało to podniesione we wspomnianym zarzucie¹⁷³², a wyrok uwzględniający powództwo będzie tu korzystał z powagi rzeczy osądzonej.

¹⁷²⁷ K. Korzan, *Nadużycie prawa jako środek obrony...*, s. 37.

¹⁷²⁸ *Ibidem*, s. 37-38.

¹⁷²⁹ *Ibidem*, s. 38.

¹⁷³⁰ K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego...*, s. 126; K. Korzan, *Nadużycie prawa jako środek obrony...*, s. 39 i 43. Zob. uwagi S. Grzybowski, który podaje jednak przykłady, kiedy ochrona udzielona na podstawie art. 5 k.c. będzie miała charakter trwały (S. Grzybowski, *Struktura i treść przepisów prawa cywilnego...*, s. 73-74). W tej kwestii zob. też: R. Trzaskowski, *Możliwość stosowania art. 5 k.c. w przypadkach, w których okoliczności uzasadniają zarzut nadużycia prawa mają charakter trwały*, Pal. 2010, nr 1-2, s. 247-253.

¹⁷³¹ K. Pietrzykowski, *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym...*, s. 126.

¹⁷³² Jak słusznie zauważa A. Wolter, art. 5 k.c. należy do przepisów, na których gruncie zaistniałe naruszenie zasad współżycia społecznego spotyka się z dezaprobatą ze strony ustawodawcy przejawiającą się w tym, że ten ostatni wiąże z zachowaniem stanowiącym takie naruszenie ujemne skutki (A. Wolter, *Rola zasad współżycia społecznego...*, s. 1033), oczywiście dla dopuszczającego się takiego naruszenia.

Wobec licznego orzecznictwa i omówień doktryny dopuszczających stosowanie art. 5 k.c. do przypadków podniesienia zarzutu przedawnienia, w literaturze przedmiotu wypowiedziano nawet stwierdzenie, że: „(...) związki między upływem terminu, również zawitego, a stosowaniem przez sąd klauzuli zasad współżycia społecznego odzwierciedlających przyjmowane normy moralne są dostatecznie wyjaśnione na poziomie ogólnym (...). Wydanie kolejnego orzeczenia nie wniesie nowych treści (...). Zasadnicza trudność polega zatem na subsumpcji normy wynikającej z art. 5 k.c. do konkretnego stanu faktycznego”¹⁷³³. Jak się jednak wydaje takie podsumowanie niesie ze sobą zbyt daleko idące konstatacje. Po pierwsze bowiem, dopuszczalność stosowania art. 5 k.c. w stosunku do terminów zawitych budzi wątpliwości¹⁷³⁴. Po drugie, linia orzecznicza w kwestii aplikowania powołanego przepisu w odniesieniu do przypadków podniesienia zarzutu przedawnienia może ulec zmianie, zwłaszcza wobec możliwej zmiany poglądów doktryny w tej materii. Po trzecie zasygnalizować należy, że w literaturze przedmiotu zgłoszono ostatnio pogląd podający w wątpliwość zasadność odwoływania się do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego z art. 5 k.c. w razie podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Czy koncepcja ta doprowadzi do zmiany poglądów doktryny, a może nawet orzecznictwa w rozważanej materii, okaże się z biegiem czasu; na to przyjdzie poczekać, niemniej już teraz można zasygnalizować zasadnicze tezy mające uzasadniać takie stanowisko. Zgłosiła je mianowicie M. Wilejczyk, poddając pod rozważenie, czy nieobowiązujący już art. 117 § 3 zd. 2 k.c. nie zawierał aby lepszego rozwiązania – lepszego niż obecnie stosowany do oceny podniesienia zarzutu przedawnienia

¹⁷³³ M. Sekuła-Lelono, *Podniesienie zarzutu przedawnienia...*, s. 126.

¹⁷³⁴ Problem ten jest zresztą przedmiotem sporów w literaturze przedmiotu już od dawna. Co do rozbieżnych w tej materii poglądów na gruncie art. 3 p.o.p.c. zob.: A. Szpunar, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia...*, s. 49-50. Również w okresie obowiązywania art. 117 § 3 zd. 2 k.c. zastanawiano się nad możliwością jego stosowania w przypadku terminów zawitych (i tak zdecydowanie przeciwko temu opowiadał się: A. Szpunar, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia...*, s. 56; *idem*, *Analogiczne stosowanie art. 117 § 3 k.c. do terminów zawitych*, PiP 1979, z. 12, s. 62; ale zob. z kolei: M. Ożóg, *W sprawie stosowania przepisu art. 117 § 3 zd. II k.c. do terminu zawitego przewidzianego do dochodzenia uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy*, Pal. 1982, nr 8, s. 27-37. Zob. też: wyrok SN z 18 marca 1981 r., IV CR 10/81, OSNC 1981, nr 11, poz. 221, gdzie dopuszczono możliwość stosowania art. 117 § 3 k.c. w drodze analogii do terminu zawitego; diametralnie odmienne stanowisko można natomiast znaleźć np. w uchwale SN z 4 lipca 1973 r., III CZP 28/73, OSNC 1974, nr 3, poz. 42 i wyroku SN z 9 maja 1969 r., III CZP 5/68, OSNC 1970, nr 7-8, poz. 117). Na ten temat zob. też: Z. Klafkowski, *Nieuwzględnianie upływu terminu przedawnienia*, PUG 1970, nr 2, s. 32 i powoływana tam literatura przedmiotu). Co do dyskusji w tej materii na gruncie aktualnie obowiązującego art. 5 k.c. zob. np. T. Justyński, *Problem aktualności konstrukcji nadużycia prawa w zakresie terminów zawitych*, PS 1999, nr 11-12, s. 31-45 (autor ten podnosi, że nie jest dopuszczalne podważanie skutków upływu terminu zawitego poprzez odwoływanie się do konstrukcji nadużycia prawa z art. 5 k.c., niemniej uznaje już możliwość stosowania tej konstrukcji do oceny wykonywania innego prawa realizowanego z uwagi na to, że dany termin zawity upłynął; zob. T. Justyński, *Problem...*, s. 45; T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 181-183 i s. 187-191). Zob. też wyrok SN z 18 maja 2004 r., II CK 270/03, Lex nr 479336 (gdzie sąd ten wskazał, że wykluczone jest stosowanie art. 5 k.c. do terminu zawitego zawartego w przepisie art. 568 § 1 k.c.).

art. 5 k.c.¹⁷³⁵, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestię problemów etycznych podnoszonych w stosunku do instytucji przedawnienia¹⁷³⁶. W swoich wywodach mających uzasadniać tę tezę powołana autorka kwestionuje prawidłowość dominującego poglądu doktryny, upatrującego w możliwości podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia uprawnień kształtującego i wiązaniu dopiero z momentem podniesienia tego zarzutu, a nie z samym upływem terminu przedawnienia, skutku w postaci przekształcenia zobowiązania zupełnego w naturalne. Zdaniem M. Wilejczyk utrata możliwości przymusowego dochodzenia roszczenia¹⁷³⁷ nie jest bowiem wynikiem podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, ale ustawowym skutkiem tego, że minął termin przedawnienia roszczenia, wobec czego to z mocy samego prawa zobowiązanie dotąd zupełne staje się – w chwili upływu okresu przedawnienia określonego ustawą dla danego typu roszczenia – naturalnym¹⁷³⁸. Dla uzasadnienia takiego stanowiska powołana autorka odwołuje się m.in. do terminologii stosowanej przez ustawodawcę, który stanowi o tym, że „roszczenia przedawniają się z upływem (...)”, co jej zdaniem jednoznacznie świadczy o powiązaniu materialnoprawnego skutku przedawnienia z samym upływem okresu przedawnienia roszczenia. Ponadto odwołuje się ona także do cechy instytucji tzw. dawności, do jakich należy przedawnienie, którą jest występowanie na ich gruncie określonych skutków prawnych już w rezultacie samego tylko upływu czasu¹⁷³⁹. Co za tym idzie, powołana autorka wywodzi z tego, że podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia nie jest wykonaniem żadnego przysługującego mu uprawnienia kształtującego, lecz – deklaratoryjnym – aktem powołania się wobec sądu na przewidziany przepisami skutek upływu czasu (który już nastąpił, powodując przekształcenie zobowiązania zupełnego w naturalne), wyrażającym wolę skorzystania z tego skutku. W rezultacie na gruncie obecnie obowiązujących unormowań „(...) skutek materialnoprawny następuje z mocy samej ustawy, lecz jest uwzględniany przez sąd tylko wtedy, gdy dłużnik na ten skutek się powoła”¹⁷⁴⁰.

Nawiasem mówiąc, podobne spostrzeżenie jak powołana autorka, co do tego, że zarzut przedawnienia nie ma charakteru kształtującego, lecz jedynie deklarujący – ze skutkiem prawnym – fakt mający znaczenie prawne, poczynił M. Warciński. Nie wyciągnął on

¹⁷³⁵ Odmienne T. Justyński, który uważa, że zarówno poprzednio na podstawie art. 117 § 3 zd. 2 k.c., jak i obecnie dzięki odwoływaniu się do konstrukcji nadużycia prawa, osiągnany jest taki sam rezultat praktyczny (T. Justyński, *Nadużycie prawa w związku z przedawnieniem [w:] Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jana Białocerkiewicza*, red. M. Balcerzak, T. Jasudowicz, Toruń 2009, s. 1007).

¹⁷³⁶ M. Wilejczyk, *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika...*, s. 248.

¹⁷³⁷ Notabene z tym rozpowszechnionym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, jakoby upływ terminu przedawnienia roszczenia powodował brak możliwości jego przymusowego dochodzenia, nie można się zgodzić (uzasadnienie tego stanowiska zostanie przedstawione w rozdziale kończącym niniejszą książkę).

¹⁷³⁸ M. Wilejczyk, *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika...*, s. 248-249.

¹⁷³⁹ *Ibidem*, s. 249.

¹⁷⁴⁰ *Ibidem*, s. 249.

jednak z tego tak daleko idących wniosków jak M. Wilejczyk, pozostał bowiem przy stanowisku, że zarzut przedawnienia ma charakter materialny i stanowi uprawnienie dłużnika, a co za tym idzie dopuszczalne jest poddawanie go ocenie przez pryzmat art. 5 k.c.¹⁷⁴¹

Wracając do stanowiska M. Wilejczyk, zauważyć ponadto należy, że kwestionuje ona także możliwość skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia poza toczącym się postępowaniem sądowym. Pogląd taki argumentuje tym, że podniesienie zarzutu przedawnienia nie stanowi w jej ocenie oświadczenia woli (co stanowi rezultat przyjmowanego przez tę autorkę poglądu o deklarującym, a nie kształtującym charakterze podniesienia takiego zarzutu), a ponadto stanowi akt kierowany do sądu, a nie – jak twierdzi większość doktryny – do drugiej strony stosunku prawnego. W konsekwencji powołana autorka przyjmuje, że zarzut przedawnienia jest skutecznie złożony, gdy dotrze do sądu, a nie do dochodzącego przedawnionego roszczenia przeciwnika procesowego¹⁷⁴².

W związku z przyjmowanymi przez siebie, a zrekapitulowanymi powyżej ustaleniami, M. Wilejczyk w podniesieniu zarzutu przedawnienia upatruje więc jedynie przejawu wykonania uprawnienia procesowego, a nie materialnoprawnego, a to niesie ze sobą według niej „poważne teoretyczne przeszkody dla stosowania w odniesieniu do zarzutu przedawnienia konstrukcji nadużycia prawa”¹⁷⁴³. Nie pozostaje jednak w tym stanowisku do końca konsekwentna, w dalszym toku wywodów bowiem stwierdza, że nie jest jej celem kwestionowanie dopuszczalności stosowania art. 5 k.c. do przypadków podnoszenia zarzutu przedawnienia, a jedynie przyjrzenie się, w jakich przypadkach w praktyce orzeczniczej norma ta znajduje zastosowanie¹⁷⁴⁴. Rozważania w tym przedmiocie prowadzą powoływaną autorkę do wniosku, że norma art. 5 k.c. jako podstawa uznania podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa znacznie częściej stosowana bywa nie w razie niewytoczenia powództwa na czas z powodu okoliczności obciążających dłużnika, lecz raczej z przyczyn leżących po stronie wierzyciela¹⁷⁴⁵. Dlatego też M. Wilejczyk konkluduje, że stosowanie konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego z art. 5 k.c. jest tu w wielu przypadkach nieadekwatne, w tym również zważywszy na to, że zarzut nadużycia prawa nie jest według niej żadną z postaci prawa podmiotowego. Postuluje ona w związku z tym powrót do rozwiązania przewidywanego onegdaj przez art. 117 § 3 zd. 2 k.c., upatrując tu instytucji na kształt przywrócenia terminu¹⁷⁴⁶.

Ustosunkowanie się do stanowisk doktryny w kwestii omówionej powyżej nastąpi w następnym, ostatnim rozdziale niniejszej książki.

¹⁷⁴¹ M. Warciński, *Nadużycie zarzutu przedawnienia roszczenia...*, s. 300.

¹⁷⁴² M. Wilejczyk, *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika...*, s. 249.

¹⁷⁴³ *Ibidem*, s. 250.

¹⁷⁴⁴ *Ibidem*, s. 250.

¹⁷⁴⁵ *Ibidem*, s. 251.

¹⁷⁴⁶ *Ibidem*, s. 251-254.

Refleksje ogólne na tle przeprowadzonych rozważań. Idea przedawnienia a rozwiązania polskiego kodeksu cywilnego. Odniesienia do koncepcji filozoficznoprawnych

9.1. Obowiązywanie przepisów przewidujących przedawnienie a konstytucyjna zasada ochrony praw podmiotowych

Wprowadzenie przez ustawodawcę przepisów przewidujących przedawnienie postrzegane bywa jako przejaw wyłączenia¹⁷⁴⁷ lub co najmniej ograniczenia możliwości ochrony praw podmiotowych¹⁷⁴⁸. Rozważania przeprowadzone w niniejszej książce wykazały, że kwestia ta nie jest tak oczywista, już choćby z tego względu, iż doktryna nie jest nawet do końca zgodna, czy mamy tu do czynienia z prawem podmiotowym. Przedawnieniu na gruncie kodeksu cywilnego ulegają bowiem *de lege lata* roszczenia majątkowe, a podniesienie przez zobowiązanego zarzutu przedawnienia może zablokować realizację tego roszczenia w drodze przymusu państwowego (może, bo jak to szeroko omówiono, podniesienie takiego zarzutu bywa kwalifikowane na podstawie art. 5 k.c. jako nadużycie prawa, co w efekcie prowadzi do zasądzenia przedawnionych roszczeń, jeśli są zasadne). To, czy w razie skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia w istocie dochodzi do blokowania realizacji prawa podmiotowego wierzyciela może być przedmiotem dyskusji, a to z uwagi na to, że dyskusyjne jest samo pojęcie „roszczenia”. Wielość sposobów jego rozumienia była w niniejszej książce wskazywana. Niektórzy uważają je za rodzaj prawa podmiotowego, inni za jego składową czy emanację *etc.* Jak się wydaje, nie jest to kwestia, którą można rozstrzygnąć w sposób „prawidłowy”, brak bowiem przesądzających wskazań ustawodawcy w tym względzie, a cała konstrukcja i typologia praw podmiotowych oraz kategorii z nimi powiązanych (uprawnień, roszczeń, zarzutów itp.) stanowi

¹⁷⁴⁷ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 1, Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2007, s. 708.

¹⁷⁴⁸ Zob. A. Zieliński [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 722.

wytwór doktrynalny. W przekonaniu o bezzasadności czynienia wysiłku w tym kierunku utwierdza identyczna ocena sytuacji przez wytrawnych znawców zagadnienia¹⁷⁴⁹.

Abstrahując więc od tych sporów co do klasyfikacji doktrynalnej roszczenia, należy stwierdzić, że jednak w każdym razie jest ono nierozzerwalnie związane z możliwością realizacji (ochrony) prawa podmiotowego. Dopuszczenie przez ustawodawcę możliwości podniesienia przez zobowiązanego zarzutu przedawnienia może więc godzić w ochronę danego prawa podmiotowego, a co za tym idzie – w nie samo. Kwestia ochrony praw podmiotowych jest przedmiotem ożywionego zainteresowania w literaturze prawniczej; z uwagi na jej obszerność nie sposób zrekapitulować tu tej dyskusji *in extenso*. Pozostaje zatem na potrzeby niniejszych rozważań ogólnie jedynie zauważyć, że zasadę ochrony nabytych praw podmiotowych, w tym na gruncie prawa cywilnego, wywodzi się w orzecznictwie (w tym zwłaszcza Trybunału Konstytucyjnego) i doktrynie z unormowań konstytucyjnych (przede wszystkim z art. 2 Konstytucji RP, oraz w odniesieniu do praw majątkowych z art. 64 ust. 2 Konstytucji RP)¹⁷⁵⁰. Zastrzega się przy tym, że nie ma ona charakteru absolutnego¹⁷⁵¹. Radykalny sposób jej pojmowania jako zakazu odbierania lub ograniczania prawa uzyskanego wcześniej przez dany podmiot, nie jest z reguły akceptowany¹⁷⁵². Przyjmuje się raczej tzw. wersję „słabszą” zasady ochrony praw nabytych, zakładającą względną trwałość uzyskanych praw, obejmującą ochroną przed pozbawieniem lub uszczupleniem jedynie prawa uzyskane słusznie i tylko pod warunkiem, że w nowym układzie stosunków społecznych nie odpadła racja ich chronienia¹⁷⁵³. Inni autorzy będący zwolennikami tej „słabszej” wersji omawianej zasady wskazują z kolei, że należy ją utożsamiać nie z bezwzględnym nakazem ochrony praw nabytych, lecz koniecznością każdorazowego rozważenia, czy nie dochodzi do arbitralnego odbierania tych praw¹⁷⁵⁴; nie jest więc dla ustawodawcy zamknięta droga

¹⁷⁴⁹ M. Pyziak-Szafnicka [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 1, Prawo cywilne – część ogólna...*, s. 703-704 i 707-708.

¹⁷⁵⁰ Zob. np. M. Safjan, *Rola prawnika we współczesnym świecie*, Lublin 2004, s. 22; M. Jackowski, *Zasada ochrony praw nabytych w polskim prawie konstytucyjnym*, Prz. Sej. 2008, nr 1(24), s. 12 i s. 17; M. Godlewski, *Konstytucja RP a prawo cywilne* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Próba oceny i podsumowania z perspektywy dziesięciolecia stosowania. Zbiór materiałów z ogólnopolskiej konferencji naukowej*, Kraków, 30-31 maja 2007 r., red. K. Górka, T. Litwin, Kraków 2007, s. 173. Choć zob. odmienne stanowisko: J. Nowacki, *Rzeczyprawa. Dwa problemy*, Katowice 1995, s. 109-110; L. Morawski, *Spór o pojęcie państwa prawnego*, PiP 1994, z. 4, s. 12; I. Karaszewska, *Prawa nabyte w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, www.polaczenie-spolek.wolterskluwer.pl/gfx/wk-portal/userfiles/_public/artykuly/prawa_nabyte_w_swietle_orzecznictwa_tribunalu_konstytucyjnego.pdf (dostęp z dnia 20 czerwca 2015 r.).

¹⁷⁵¹ I. Karaszewska, *Prawa nabyte w świetle orzecznictwa...*, *op.cit.*

¹⁷⁵² Krytycznie wobec takiego pojmowania tej zasady np. T. Zieliński, *Ochrona praw nabytych – zasada państwa prawnego*, PiP 1992, z. 3, s. 5-6; M. Jackowski, *Zasada ochrony praw nabytych...*, s. 21.

¹⁷⁵³ T. Zieliński, *Ochrona praw nabytych...*, s. 6.

¹⁷⁵⁴ M. Jackowski, *Zasada ochrony praw nabytych...*, s. 21; M. Wyrzykowski, *Zasada demokratycznego państwa prawnego* [w:] *Zasady podstawowe polskiej Konstytucji*, red. W. Sokolewicz, Warszawa 1998,

do odbierania wcześniej uzyskanych przez kogoś praw¹⁷⁵⁵. Przy tym „granice zasady ochrony praw nabytych wyznaczają prawne możliwości jej realizacji – inne normy konstytucyjne. (...) W przypadku kolizji zasady ochrony praw nabytych z którąkolwiek z tych norm konstytucyjnych, ta pierwsza – jako zasada prawa – nie znajdzie zastosowania jako «prawnie niemożliwa». Poza regułami zakres zasady ochrony praw nabytych wyznaczają również inne zasady konstytucyjne, które mogą albo wzmacniać ochronę praw nabytych, również nakazując ich poszanowanie, albo pozostawać w konflikcie z zasadą ochrony praw nabytych. W tym drugim przypadku organ stosujący prawo powinien dążyć do uwzględnienia obu zasad jednocześnie w możliwie najwyższym stopniu, czyli je współstosować w zakresie, w jakim to możliwe. W przypadku kolizji dwóch zasad brak jest jednej ogólnej zasady wskazującej, której z kolidujących wartości stoją wyżej w hierarchii i mają *prima facie* pierwszeństwo. Prawodawca powinien dążyć do zagwarantowania obu z nich w najwyższym możliwym stopniu, stosownie do wagi wartości znajdujących się u podstaw każdego z tych praw. Nieuwzględnienie w akcie prawotwórczym w wystarczającym stopniu jednego z nich jest równoznaczne z jego naruszeniem”¹⁷⁵⁶.

Przenosząc to na grunt rozważanej problematyki zauważyć należy, że ochrona prawna uprawnionego doznaje ograniczeń za sprawą wprowadzenia przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń. Wobec wskazywanej w książce kontrowersyjności tej ostatniej instytucji, w tym zgłaszania w stosunku do niej zastrzeżeń moralnych (premii – je się tu bowiem nierzetelnego dłużnika) i sprawiedliwościowych (odmawia się ochrony tego, komu roszczenie przysługuje, chroniąc tego, kto go nie zaspokoił, chociaż powinien był to uczynić), w świetle powyższego w sposób nieuchronny pojawia się pytanie, czy zobowiązanemu przysługuje tu prawo podmiotowe i to jeszcze tej rangi, by uznać, że daje ono podstawy do ograniczania ochrony uprawnionego, któremu przysługuje roszczenie.

Warto zauważyć, że problem ten analizował niejednokrotnie Trybunał Konstytucyjny. Choć większość jego orzeczeń dotyczących tego zagadnienia odnosi się do regulacji prawa podatkowego i karnego, to jednak niektóre zasadnicze uwagi czynione w nich w odniesieniu do przedawnienia mają wydźwięk ogólny, odnoszący się do przedawnienia we wszystkich gałęziach prawa polskiego, nie ma więc przeszkód, by odwołać się do

s. 85.

¹⁷⁵⁵ M. Jackowski, *Zasada ochrony praw nabytych...*, s. 24-25; I. Karaszewska, *Prawa nabyte w świetle orzecznictwa...*, *op.cit.*

¹⁷⁵⁶ M. Jackowski, *Zasada ochrony praw nabytych...*, s. 26-27. Zob. też: K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999, s. 198 oraz, w kwestii kolizji praw przy zasługujących na uwzględnienie interesach obu stron, gdzie jako niezbędne wskazuje się sięganie do podstaw systemu prawa, a nawet standardów pozaprawnych: T. Stawecki, *Uzasadnianie praw podmiotowych. Wykład podczas kolokwium habilitacyjnego w dniu 20 lutego 2006 roku*, SI 2006, t. XLV, s. 306.

nich w toku prowadzonych rozważań dotyczących przedawnienia roszczeń w kodeksie cywilnym¹⁷⁵⁷.

Otóż Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie stoi na stanowisku, że nie ma podstaw do wyprowadzenia z Konstytucji RP konstytucyjnego prawa podmiotowego do przedawnienia¹⁷⁵⁸, a oczekiwanie przez kogoś na przedawnienie nie stanowi prawnie chronionej ekspektatywy i wobec tego, zanim przedawnienie nie nastąpi, nie wynikają z tego oczekiwania dla tego kogoś żadne prawa¹⁷⁵⁹; zasadą jest bowiem wypełnianie przez dany podmiot ciężących na nim zobowiązań, a nie oczekiwanie przez niego, że nastąpi przedawnienie¹⁷⁶⁰. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego nie istnieje więc konstytucyjne prawo do przedawnienia czy choćby ekspektatywa takiego prawa¹⁷⁶¹. Nie ma podstaw do wyprowadzenia takiego prawa ani z art. 2 Konstytucji RP, ani z tych przepisów konstytucyjnych, które w jakiś sposób odnoszą się do przedawnienia (art. 41 ust. 1, 43, 44, 105 ust. 3)¹⁷⁶². Trybunał zauważa, że Konstytucja RP „nie formułuje również ogólnej zasady przedawnienia, która wymagałaby rozwinięcia i skonkretyzowania w poszczególnych gałęziach prawa”¹⁷⁶³, a „przedawnienie nie jest podmiotowym prawem konstytucyjnym i nawet, gdyby ustawodawca nie przewidział tej instytucji, nie można byłoby twierdzić, że jakieś konstytucyjne prawa lub wolności zostały w ten sposób naruszone”¹⁷⁶⁴.

W związku z tym instytucja przedawnienia postrzegana jest w orzecznictwie tego Trybunału raczej jako element polityki prawa¹⁷⁶⁵. Upatruje się w niej w tym kontekście przede wszystkim instrumentu mającego służyć realizacji zasady bezpieczeństwa prawnego poprzez stabilizowanie sytuacji prawnej jednostki, a w konsekwencji –

¹⁷⁵⁷ Do wniosku o takiej uniwersalności tez Trybunału Konstytucyjnego w kwestii przedawnienia dochodzą też J. Pardus i B. Pardus, aczkolwiek wyciągając z nich odmienne niż czynione w niniejszej książce wnioski (J. Pardus, B. Pardus, *Złożenie wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia*, R. Pr. 2013, nr 141, Dodatek naukowy, s. 7D).

¹⁷⁵⁸ Wyrok TK z 25 maja 2004 r., SK 44/03, OTK-ZU 2004/5A/46; wyrok TK z 19 czerwca 2012 r., P 41/10, OTK- ZU 2012/6A/65.

¹⁷⁵⁹ Wyrok TK z 25 maja 2004 r., SK 44/03, OTK-ZU 2004/5A/46; wyrok TK z 19 czerwca 2012 r., P 41/10, OTK- ZU 2012/6A/65.

¹⁷⁶⁰ Wyrok TK z 8 października 2013 r., SK 40/12, OTK-ZU 2013/7A/97.

¹⁷⁶¹ Wyrok TK z 25 maja 2004 r., SK 44/03, OTK-ZU 2004/5A/46; wyrok TK z 19 czerwca 2012 r., P 41/10, OTK-ZU 2012/6A/65; wyrok TK z 17 lipca 2012 r., P 30/11, OTK-ZU 2012/7A/81; wyrok TK z 8 października 2013 r., SK 40/12, OTK-ZU 2013/7A/97. Podobnie postanowienie SN z 2 lipca 2002 r., II KK 143/02, Lex nr 55526.

¹⁷⁶² Wyrok TK z 25 maja 2004 r., SK 44/03, OTK - ZU 2004/5A/46; wyrok TK z 19 czerwca 2012 r., P 41/10, OTK-ZU 2012/6A/65.

¹⁷⁶³ Wyrok TK z 17 lipca 2012 r., P 30/11, OTK-ZU 2012/7A/81.

¹⁷⁶⁴ Wyrok TK z 17 lipca 2012 r., P 30/11, OTK-ZU 2012/7A/81. Tak też: wyrok TK z 8 października 2013 r., SK 40/12, OTK-ZU 2013/7A/97.

¹⁷⁶⁵ Wyrok TK z 19 czerwca 2012 r., P 41/10, OTK-ZU 2012/6A/65.

stabilizowanie stosunków społecznych¹⁷⁶⁶. Niekiedy stwierdza się nawet, że: „Stabilizacja stosunków społecznych, którą zapewnia przedawnienie, stanowi wartość konstytucyjną, wymagającą uwzględnienia. Jest ona zakotwiczona w zasadzie bezpieczeństwa prawnego, wywodzonej z art. 2 Konstytucji”¹⁷⁶⁷.

Powyższe wskazuje więc na to, że z Konstytucji RP nie wynika prawo podmiotowe do przedawnienia ani nawet konieczność uchwalenia przez ustawodawcę na gruncie poszczególnych gałęzi prawa przepisów przewidujących przedawnienie. Wprowadzenie takich przepisów nie stanowi zatem wyniku próby balansowania pomiędzy wartościami prawnie chronionymi w postaci prawa podmiotowego uprawnionego i prawa podmiotowego zobowiązanego (bo to ostatnie nie istnieje), lecz jest przejawem zamiaru realizowania przez ustawodawcę pewnych celów z zakresu polityki prawa, dokonywania określonej inżynierii społecznej, „podciągania” znaczenia przedawnienia jako jednego z mechanizmów mogących służyć realizacji innych wartości, które już da się z norm konstytucyjnych – przynajmniej w ocenie Trybunału – wyprowadzić. Wobec braku takiego wsparcia konstytucyjnego dla przedawnienia nie mogą dziwić usilne próby uzasadniania go w taki „okrężny” sposób, czynione też zresztą intensywnie w literaturze przedmiotu. Zagadnienie to było obszernie omawiane w niniejszej książce, nie tylko w kontekście motywów podawanych dla uzasadnienia obowiązywania przepisów przewidujących przedawnienie w kodeksie cywilnym, ale i na gruncie prawa podatkowego, karnego czy pracy. Prócz poczynionych przy okazji tamtych rozważań konkluzji (zob. podrozdział 2.4) należy dodać kilka uwag na ten temat o charakterze ogólnym (*vide* poniżej).

9.2. Uzasadnianie przedawnienia. Sposób uwzględniania upływu przedawnienia

Instytucja przedawnienia jak rzadko która wzbudza daleko idące i niegasnące pomimo pogłębionej, długoletniej dyskusji kontrowersje. Nie wydaje się wręcz, aby w ogóle kiedykolwiek mogły one zostać wygaszone, a wspomniana instytucja zyskać bezwarunkową i powszechną akceptację, z uwagi na to, że istnienie przedawnienia budzi wiele zastrzeżeń natury moralnej, a wobec nich siła perswazyjnego oddziaływania argumentacji jest z uwagi na istotę rzeczy ograniczona.

Jak wykazały przeprowadzone rozważania, opór wobec przyjmowania zasadności obowiązywania norm przewidujących przedawnienie ma zróżnicowany stopień w zależności od tego, o przedawnienie czego, na gruncie jakiej gałęzi prawa, chodzi. Tam, gdzie

¹⁷⁶⁶ Wyrok TK z 19 czerwca 2012 r., P 41/10, OTK-ZU 2012/6A/65.

¹⁷⁶⁷ Wyrok TK z 19 czerwca 2012 r., P 41/10, OTK-ZU 2012/6A/65.

jest on największy, doktryna wypracowuje największą liczbę argumentów mających przekonać do tej instytucji. Okazuje się, że potrzeba takiego przekonywania jest największa na gruncie prawa karnego i cywilnego właśnie, tu bowiem opracowane zostały w literaturze przedmiotu najbardziej rozbudowane i zróżnicowane katalogami względów powoływanych dla uzasadnienia obowiązywania norm prawnych przewidujących przedawnienie. Niekiedy, jak wskazywano, nadal podawana jest w wątpliwość w ogóle zasadność istnienia przedawnienia, zwłaszcza na gruncie prawa karnego, gdzie i w dzisiejszej literaturze przedmiotu upatruje się w nim instytucji służącej złemu celowi, to jest utrwalaniu poczucia bezkarności. Na gruncie prawa karnego zresztą karalność pewnych czynów o szczególnie ciężkim charakterze nie ustaje nigdy. Notabene podkreśla się też przy tym brak przedawnienia w państwach systemu *common law*.

Tak daleko idące kontestowanie instytucji przedawnienia nie wydaje się mieć miejsca w polskiej literaturze cywilistycznej, choć zazwyczaj poszczególni autorzy z mniejszym lub większym naciskiem akcentują istnienie zastrzeżeń natury moralnej, jakie instytucja ta wzbudza (jak choćby to, że powoduje premiowanie nierzetelnego dłużnika, który odpowiednio długo nie spłacając ciężących na nim długów uzyskuje narzędzie w postaci zarzutu przedawnienia, dzięki któremu może w ogóle uniknąć konieczności ich uregulowania). Pomimo więc, że Trybunał Konstytucyjny w swym orzecznictwie wskazuje, że nie ma konstytucyjnej konieczności obowiązywania przepisów przewidujących przedawnienie (wybrane wyroki tego Trybunału dotyczące tej problematyki powołano w podrozdziale 9.1), to dominujący pogląd polskiej doktryny cywilistycznej zdaje się przyjmować (jak się wydaje siłą tradycji), że obowiązywanie w kodeksie cywilnym regulacji przewidujących przedawnienie jest rozwiązaniem lepszym niż gdyby ich nie było, koncentrując wysiłki na przekonaniu do zasadności instytucji przedawnienia. Zresztą zazwyczaj w ogóle można odnieść wrażenie, że obowiązywanie w kodeksie cywilnym przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń traktuje się jak oczywistość, z którą się nie dyskutuje. W wypowiedziach dotyczących tej problematyki w literaturze przedmiotu, poddanych analizie w niniejszej książce, uleganie roszczeń majątkowych przedawnieniu traktowano bowiem jako stan zastany; co jednak znamienne, pomimo to, wobec zgłaszanych niekiedy w stosunku do przedawnienia zastrzeżeń natury moralnej, każdy autor piszący o przedawnieniu odczuwa konieczność podania względów legitymizujących tę instytucję.

Jednak przeprowadzone w niniejszej książce pogłębione rozważania dotyczące uzasadnień przedawnienia podawanych w literaturze prawa cywilnego (jak też niekiedy powoływanych w orzecznictwie) i próby przeprowadzenia ich krytycznej analizy (w podrozdziale 2.2), wykazały w istocie daleko idący relatywizm i słabość tych uzasadnień w tym sensie, że właściwie w stosunku do każdego z nich mogą być zgłoszone

przekonujące kontrargumenty. Można co najwyżej wskazać, że w pewnym zakresie nie do końca obalone może być założenie, w myśl którego przedawnienie miałoby prowadzić do osiągnięcia stanu pewności co do sytuacji prawnej. Przy tym czym innym jest wskazanie tego jako zamierzonego celu obowiązywania unormowań przewidujących przedawnienie, a czym innym to, czy jest on faktycznie realizowany; do tego ostatniego zagadnienia wypadnie jeszcze powrócić. Na marginesie jednak wspomnieć trzeba, że prowadzenia wspomnianych analiz dotyczących uzasadnień instytucji przedawnienia nie ułatwiał pewien zamęt terminologiczny, wiążący się z używaniem w tym kontekście w literaturze przedmiotu różnorodnych określeń (np. *ratio legis*, zadania, cele, funkcje założone, funkcje realizowane), co – jak wykazano (w podrozdziale 2.3) – niesie ze sobą pewne konotacje merytoryczne, najczęściej przez poszczególnych autorów nieuświadomiane. Wobec tego, po precyzyjnym wyjaśnieniu tych terminów okazuje się, że często pomiędzy poszczególnymi autorami nie ma w istocie sporu, a jedynie prowadzą oni rozważania na innych płaszczyznach, np. jeden rozważając skutki, jakie w idealnym założeniu byłoby dobrze, gdyby obowiązywanie instytucji przedawnienia ze sobą niosło, inny – zestawiając założenia z realiami ich realizacji, w tym uwzględniając obowiązywanie innych norm w systemie oraz praktykę stosowania przepisów prawa. Jak zresztą wspomniano (*vide* podrozdział 2.3) empirycznie weryfikowalna analiza rzeczywistych skutków obowiązywania norm przewidujących przedawnienie (funkcji realizowanych) nie została przez nikogo przeprowadzona (pewne próby badań dokonane przez M. Borucką-Arctową nie dotyczyły funkcjonowania w społeczeństwie przepisów dotyczących przedawnienia, lecz innych unormowań; opierały się przy tym głównie na badaniach ankietowych, co w literaturze przedmiotu zostało ocenione jako niewystarczające, by uznać te badania za miarodajne i w pełni empiryczne; zgłaszano też zastrzeżenia co do sposobu sformułowania i treści zadawanych w ankietach pytań. Nie umniejsza to jednak faktu, że samo podjęcie tej próby, jak i wyprowadzone przez wspomnianą autorkę wnioski miały doniosłe znaczenie poznawcze). Co więcej, wobec wielości czynników, jakie musiałyby tu być wzięte pod uwagę, przeprowadzenie takich rzetelnych i miarodajnych badań nie wydaje się w ogóle możliwe. Co za tym idzie, nie można w sposób zasadny formułować twierdzeń, jakie są rzeczywiste, społeczne skutki obowiązywania norm przewidujących przedawnienie roszczeń. Wobec powyższego uznać należy, że wypowiedzi dotyczące tych norm można co najwyżej ograniczać do oceny obowiązywania całokształtu unormowań dotyczących przedawnienia, a więc w płaszczyźnie tego, co wynika z przyjętych rozwiązań prawnych (i co najwyżej rozważać, czy regulacje prawne sprzyjają realizacji funkcji założonych dla instytucji przedawnienia, czy też może stoją jej z jakichś względów na przeszkodzie; ewentualnie uzupełniając analizę o spostrzeżenia wynikające z praktyki orzeczniczej stosowania przepisów dotyczących

przedawnienia), co też zostanie poniżej uczynione. W tym miejscu należy też od razu zasygnalizować, że z drugiej strony przeprowadzone rozważania wykazały trudności z dotarciem do prawnohistorycznego *ratio legis* instytucji przedawnienia w ogóle (z uwagi na czas jej pojawienia się są to trudności z zachowaniem się źródeł, bądź dotarciem do nich). W związku z tym uwagi czynione w literaturze przedmiotu dotyczą raczej funkcji zakładanych instytucji przedawnienia, i to – jak wykazano (w podrozdziale 2.3) – najczęściej w przekonaniu tego, kto pisze, mają więc raczej charakter perswazyjny, aniżeli dokumentacyjny. Całość analiz problematyzuje dodatkowo kwestia tego, czy założenia przyświecające instytucji przedawnienia roszczeń powinny być oceniane z punktu widzenia prawodawcy historycznego, czy też może raczej należałoby przyjmować dynamiczną teorię wykładni i zakładać zmienność tych założeń w wyniku ich dostosowywania do zmieniających się realiów prawno-społecznych.

Na tym tle należy przypomnieć, że celem uzyskania szerszego spektrum rozważań poddano analizie argumentację podawaną na rzecz instytucji przedawnienia nie tylko na gruncie prawa cywilnego, ale i w innych gałęziach prawa. W wyniku tych badań okazało się, że uzasadnienia powoływane w literaturze prawniczej dotyczącej poszczególnych poddanych dociekaniom gałęzi prawa wykazały w znacznej mierze daleko idące podobieństwa, czy wręcz tożsamość (choć oczywiście z odpowiednim nacechowaniem stosowanej retoryki w stosunku do rozwiązań prawnych i zasad charakterystycznych dla danej gałęzi prawa). Jak się okazało, nie jest to zresztą kwestia przypadku, czy niezależnego od siebie wypracowania analogicznych ciągów argumentacyjnych, lecz raczej tego, że poszczególni autorzy, traktując o uzasadnieniu przedawnienia w prawie karnym, pracy czy podatkowym czerpią w tym zakresie z dorobku doktryny prawa cywilnego (co niektórzy wprost przyznają). Także i jednak w ramach argumentacji przytaczanej na rzecz przedawnienia na tle poszczególnych innych niż prawo cywilne gałęzi prawa niemal wszystkie powoływane względy podlegają zanegowaniu. Jedynie również i tu, podobnie jak na gruncie uzasadnień przedawnienia roszczeń w prawie cywilnym, właściwie tylko jeden typ argumentacji na rzecz instytucji przedawnienia, wspólny dla wszystkich analizowanych gałęzi prawa, nie został jak się wydaje obalony żadnym w pełni dyskredytującym go kontrargumentem (ani w dostępnej literaturze przedmiotu ani w toku rozważań przeprowadzonych wcześniej w niniejszej książce); chodzi mianowicie o osiągnięcie dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu (choć i to z pewnymi zastrzeżeniami, o czym będzie jeszcze mowa), oczywiście w odniesieniu do konkretnego roszczenia¹⁷⁶⁸.

¹⁷⁶⁸ I w odniesieniu do takiego właśnie aspektu będą czynione dalsze spostrzeżenia, w których będzie mowa o osiągnięciu dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej (a więc w domyśle, że nie

W związku z tym trzeba by się zastanowić, czy taki skutek obowiązywania przepisów przewidujących przedawnienie jest rzeczywiście osiągany, a właściwie w świetle wcześniejszych uwag należałoby powiedzieć – czy jest potencjalnie możliwy do osiągnięcia na gruncie obowiązujących unormowań prawnych (gdyż, jak już podniesiono, brak podstaw empirycznych do czynienia stwierdzeń o efektach realnie wywieranych przez przepisy o przedawnieniu w rzeczywistości społecznej). Od razu należy oczywiście zasygnalizować, że, jak wynika z konstatacji poczynionych powyżej (oraz wcześniej w rozdziale dotyczącym uzasadnień przedawnienia), nawet i ten w założeniu piszących o nim przedstawicieli doktryny pozytywny efekt obowiązywania przepisów przewidujących przedawnienie powinien być odczytywany jako przejaw artykułowania funkcji zakładanej instytucji przedawnienia, choćby niekoniecznie zawsze było to uświadamiane przez piszących na ten temat. Przy tym jest to z reguły też ujmowane jako założenie mające przyświecać raczej aktualnemu, aniżeli historycznemu ustawodawcy. Obecnie formułowane wypowiedzi dotyczące uzasadniania instytucji przedawnienia służą bowiem tłumaczeniu stanu zastanego, a nie próbie przekonania do instytucji, która dopiero miałaby być wprowadzona. Z uwagi na liczne zastrzeżenia, zwłaszcza natury etycznej, zgłaszane w stosunku do instytucji przedawnienia, opracowania zawierające wskazanie uzasadnień tej instytucji mają przy tym z reguły silnie perswazyjny charakter.

Jak już sygnalizowano w toku prowadzonych wcześniej rozważań, skutek w postaci osiągnięcia dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej (oczywiście w kontekście określonego roszczenia) niewątpliwie wystąpi tam, gdzie w wyniku przedawnienia zobowiązanie wygasa (jak ma to obecnie miejsce np. w prawie podatkowym) bądź gdy przedawnienie uwzględniane jest z urzędu, we wszystkich przypadkach bez wyjątku (jak w przypadku prawa karnego), a więc bez możliwości uniknięcia jego uwzględnienia np. z powołaniem się na nadużycie prawa. Tu o zaistnieniu takiego rezultatu można mówić nawet bez potrzeby prowadzenia badań (w tym empirycznych) w tym zakresie, ponieważ ta radykalność i – co szczególnie istotne – niepodważalność skutków, jakie niesie ze sobą przedawnienie sprawia, że rzeczywiście po upływie terminu przedawnienia dany podmiot uzyskuje pewność co do swojej sytuacji prawnej (np. że nie będzie już musiał zapłacić podatku, czy że nie zostanie już pociągnięty do odpowiedzialności karnej za określony czyn)¹⁷⁶⁹. Taka konstrukcja prawna implikuje więc w sposób pewny skutek upływu terminu przedawnienia, co pozwala z prawdopodobieństwem

chodzi tu o żadną pewność absolutną we wszystkich dziedzinach jego funkcjonowania, lecz jedynie rozpatrywaną w kontekście określonego roszczenia, a i to zachodzącą w ograniczonym zakresie).

¹⁷⁶⁹ Oczywiście jest tu mowa o skutku bezpośrednim, a nie o tych dalej idących, jak np. czy pociąga to za sobą wzrost poczucia bezkarności, przekonania o możliwości uniknięcia kary i co za tym idzie – wzrost przestępczości itp., to już bowiem wymagałoby przeprowadzenia badań.

graniczącym z pewnością antycypować wynik praktyki stosowania przepisów o przedawnieniu (nie pisząc o pewności jedynie z ostrożności podyktowanej występującym zawsze ryzykiem aberracji systemu w postaci np. omyłek sądowych).

Jak się jednak wydaje, taki rezultat obowiązywania przepisów przewidujących przedawnienie już niekoniecznie będzie występował tam, gdzie obowiązująca konstrukcja przedawnienia nie daje wraz z upływem terminu przedawnienia pewności, że nie będą występowały sytuacje, w których, pomimo iż termin ten minął, to jednak nastąpią skutki prawne takie, jak gdyby to nie nastąpiło. Z taką też sytuacją mamy do czynienia na gruncie polskiego kodeksu cywilnego. Tu bowiem upływ terminu przedawnienia roszczenia majątkowego nie prowadzi do uzyskania pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu, zwłaszcza z punktu widzenia osób trzecich, które z różnych przyczyn są tą sytuacją zainteresowane (np. jako jej wierzyciele z tytułu innych wierzytelności, kontrahenci biznesowi, członkowie rodziny). Nie ma wówczas pewności, czy podmiot ten nie zrzeknie się możliwości korzystania z zarzutu przedawnienia, albo czy nawet nie dokonując takiego zrzeczenia się, podniesie w postępowaniu przed sądem zarzut przedawnienia¹⁷⁷⁰. Jeśli bowiem odpowiednio albo dokona wspomnianego zrzeczenia się albo też nie, ale w procesie nie podniesie zarzutu przedawnienia, to pomimo że nastąpił upływ terminu przedawnienia, nie wpływie to na rozstrzygnięcie sądu, to znaczy nie dojdzie do oddalenia powództwa z powodu przedawnienia dochodzonego nim roszczenia (gdyż sąd nie może na gruncie obecnie obowiązujących unormowań kodeksu cywilnego wziąć po uwagę przedawnienia z urzędu), lecz do jego uwzględnienia (jeśli oczywiście zostanie wykazana jego zasadność) i w rezultacie zasądzenia przedawnionego roszczenia.

Co więcej, pewności co do swojej sytuacji prawnej pomimo upływu terminu przedawnienia nie uzyskuje też i sam dłużnik, przeciwko któremu przysługuje wierzycielowi przedawnione roszczenie (a co wydaje się jeszcze bardziej istotne w ramach tej argumentacji, gdyż to optyka dłużnika jest najczęściej brana pod uwagę w literaturze przedmiotu w toku dyskusji dotyczącej uzasadnienia obowiązywania instytucji przedawnienia roszczeń). Nawet bowiem nie zrzekając się korzystania z przedawnienia i podnosząc zarzut przedawnienia, nie uzyskuje on pewności, że skierowane przeciwko niemu powództwo, którym dochodzone jest przedawnione roszczenie, zostanie oddalone. Wszak ukształtowana linia orzecznicza, mająca szerokie wsparcie w doktrynie, przyjmuje, że podniesienie zarzutu przedawnienia może być na tle okoliczności danej sprawy

¹⁷⁷⁰ Co do kwestii tych, w tym tego, do kiedy taki zarzut może być podniesiony przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, jak i problematyki zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia, były przeprowadzone w toku wcześniejszych rozważań szczegółowe analizy, do których należy w tym miejscu odesłać (*vide* podrozdział 8.2.3.2 i 8.2.3.3).

uznane za nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. (co było powyżej szeroko relacjonowane w podrozdziale 8.2.3.4). Pomimo deklaracji, tak w judykaturze, jak i literaturze przedmiotu, że możliwość taka istnieje tylko wyjątkowo, w razie wystąpienia szczególnych okoliczności, to jednak już liczba spraw, w których podniesienie zarzutu przedawnienia uznano za nadużycie prawa, choćby publikowanych orzeczeń zawierających takie rozstrzygnięcie, świadczy o tym, że w praktyce przypadki takie wcale nie należą do absolutnej rzadkości¹⁷⁷¹. Wobec tego trudno na gruncie obecnie obowiązującego stanu prawnego oraz praktyki stosowania przepisów, w tym zwłaszcza nierzadkich przypadków uznawania podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa na gruncie art. 5 k.c.¹⁷⁷², bez żadnych zastrzeżeń twierdzić, że instytucja przedawnienia roszczeń majątkowych w pełni służy osiągnięciu stanu pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu. Choć konstatacja ta może się jawić jako odosobniona jeśli chodzi o aktualną literaturę przedmiotu, to warto zauważyć, że zaprezentowany tu tok rozumowania oraz wypływający z niego wnioski znajdują wsparcie w poglądach wybitnych przedstawicieli doktryny prawa cywilnego zgłoszonych na tle liberalnego – zdaniem niektórych aż nazbyt – stosowania art. 3 p.o.p.c. o nadużyciu prawa do przedawnienia. Przykładowo przywołać można, że wskazywano, iż w wielu przypadkach sądy uznawały zgłoszenie zarzutu przedawnienia przez dłużnika za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i jako takie stanowiące nadużycie prawa, co skutkowało odmówieniem dłużnikowi ochrony poprzez nieuwzględnienie podniesionego przez niego zarzutu przedawnienia. Do takiej praktyki orzeczniczej odnoszono się krytycznie, wskazując, że w jej wyniku „(...) wytworzyło się poczucie zupełnej niepewności co do skutków upływu przedawnienia (...). Groziło to podważaniem zasad praworządności i to w imię dość nieuchwytnych postulatów słuszności. Orzecznictwo bowiem nie jest powołane do przekreślania

¹⁷⁷¹ Skala zjawiska nakazuje wręcz poddać pod rozwałę, czy nie ziściła się aby obawa wyrażona onegdaj przez A. Szpunara, co do tego, by stosowanie konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego nie prowadziło do obchodzenia przepisów o przedawnieniu (A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa w dziedzinie przedawnienia*, Rej. 2001, nr 2, s. 17).

Niewątpliwie też do szerokiej praktyki stosowania art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia nie można odnosić ogólnej konstatacji zgłoszonej w literaturze, w myśl której „Znamienna jest też ewolucja orzecznictwa, które po okresie nasilonego powoływania się na art. 5 k.c. obecnie stosuje go niezwykle ostrożnie, czy wręcz wyjątkowo” (tak: J. Kaczor, *Nadużycie prawa podmiotowego...*, s. 118). Nie znajdują tu też zastosowania inne konstatacje tego ostatniego powołanego autora, jak choćby ta, że: „(...) wynikający z art. 5 k.c. zakaz nadużywania praw podmiotowych doznaje ograniczeń ze względu na inne zasady, w szczególności zaś zasadę bezpieczeństwa i pewności obrotu” (*ibidem*, s. 124). Jak bowiem wykazano w toku rozważań, to zachodzące w praktyce orzeczniczej nieuwzględnianie na podstawie art. 5 k.c. podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia prowadzi do podważania idei bezpieczeństwa i pewności obrotu, której służyć ma instytucja przedawnienia.

¹⁷⁷² Co notabene stanowi nadużywanie tego unormowania (zob. np. M. Wilejczyk, *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika...*, s. 254).

obowiązujących przepisów o terminach przedawnienia”¹⁷⁷³. Zauważano też, że: „Przepis o nadużyciu prawa miał być lekarstwem w sytuacjach wyjątkowych, a stał się źródłem nowej choroby. Ważne jest nie tylko to, że wytworzyło się poczucie zupełnej niepewności co do skutków upływu terminów przedawnienia (...). Groźniejszy był produkt uboczny tej ewolucji, a mianowicie podważenie zasad praworządności”¹⁷⁷⁴. Niekiedy wskazywano wprost, że art. 3 p.o.p.c. jest zdecydowanie nadużywany w orzecznictwie sądowym, co „prowadzi do «niepewności prawa» z jej wszystkimi ujemnymi skutkami”¹⁷⁷⁵.

Wobec podobieństwa regulacji zawartej w obecnie obowiązującym art. 5 k.c. oraz ukształtowanej na jego tle w odniesieniu do podnoszenia zarzutu przedawnienia praktyki orzeczniczej (scharakteryzowanej w niniejszej książce we wcześniejszych rozważaniach w podrozdziale 8.2.3.4) nasuwają się podobne wnioski jeśli chodzi o to, że wspomniana linia orzecznicza nie sprzyja temu, by w pełni realizowana była zamierzona funkcja instytucji przedawnienia roszczeń postulowana w literaturze prawa cywilnego – co istotne, jedyna, jak już wskazywano, która zdała się ostawać wobec siły zgłaszanej kontrargumentacji – to jest osiągnięcie stanu pewności co do sytuacji prawnej podmiotu¹⁷⁷⁶. W skrajnej wersji oznacza to podważenie zasadności ostatniego, dotąd skutecznie w niniejszych rozważaniach nie zanegowanego, argumentu mającego według stanowiska doktryny przemawiać za słusznością obowiązywania przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń, w postaci zapewniania dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu, tak z punktu widzenia jego samego, jak i osób trzecich, z jakichś przyczyn zainteresowanych jego sytuacją. Można oczywiście jakoś próbować bronić tego, że ostatecznie gdzieś taki stan pewności zostanie tu osiągnięty. Biorąc jednak pod uwagę poczynione już wcześniej rozważania co do momentu, do którego zarzut przedawnienia może być podnoszony, uznać należałoby, że o pewności takiej w pewnych aspektach można by mówić dopiero po prawomocnym zakończeniu postępowania (w razie wniesienia apelacji – po wydaniu wyroku sądu drugiej instancji). Przy czym byłaby to pewność w odniesieniu do tego, że dłużnik już nie podniesie zarzutu przedawnienia (ponieważ już nie będzie miał takiej prawnej możliwości; jak wyjaśniano wcześniej podniesienie takiego zarzutu nie jest możliwe w skardze kasacyjnej

¹⁷⁷³ A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 291; *idem*, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia*, RPEiS 1969, nr 4, s. 43; *idem*, *Uwagi o nadużyciu prawa...*, s. 19.

¹⁷⁷⁴ A. Szpunar, *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia...*, s. 51.

¹⁷⁷⁵ M. Piekarski, *Naruszenie art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego jako podstawa rewizyjna a błędy praktyki*, Pal. 1959, nr 5, s. 18.

¹⁷⁷⁶ W tym kontekście, jako że stosowanie art. 5 k.c. opiera się na dwóch klauzulach generalnych (zasad współzycia społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa) warto też powołać konstatacje poczynione przez C. Żuławską, która podniosła, że nadużywanie w praktyce odesłań do tych klauzul prowadzi w którymś momencie do podważania pewności prawa w obrocie (C. Żuławska, *Klauzule generalne kodeksu cywilnego a rola arbitrażu gospodarczego*, PiP 1969, nr 8-9, s. 263-267).

czy postępowaniu kasacyjnym ani nie może stanowić podstawy wznowienia postępowania), albo nawet jeśli go podniósł na czas – wiadomo już jak prawomocnie ustosunkował się do tego sąd, czy oddalił powództwo, czy też uznał w danym przypadku podniesienie takiego zarzutu za nadużycie prawa i w związku z tym zasądził dochodzone roszczenie, pomimo jego przedawnienia. Gdzieś więc jakiś ten aspekt pewności jest osiągany, jednak niewątpliwie samo to, że, by go osiągnąć, musi minąć czas postępowania sądowego (zazwyczaj w dwóch instancjach), sprawia, że stan tej pewności nie jest osiągany szybko, a jeśli już, to nie w wyniku samego tylko upływu terminu przedawnienia, lecz dopiero po sądowej ocenie danego przypadku. Ponadto podkreślić należy, że *de lege lata* nawet w razie prawomocnego zasądzenia danego przedawnionego świadczenia nie jest to przy tym stan pewności absolutnej, nie oznacza to bowiem stwierdzenia raz na zawsze, że dane świadczenie się powodowi należy i może je w dowolnym momencie egzekwować, gdyż także i tu ustawodawca (w art. 125 § 1 k.c.) przewiduje przedawnienie roszczeń stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądu (lub innego organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego, jak też ugodą zawartą przed sądem bądź sądem polubownym, albo ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd). Także zatem po prawomocnym zasądzeniu danego roszczenia przez sąd powszechny (lub przyznaniu go na mocy innego wymienionego powyżej orzeczenia lub ugody) sytuacja prawna nie jest pewna – dłużnik pozostaje w niepewności, czy wierzyciel będzie podejmował egzekucję tego roszczenia, a ten stan niepewności ustawodawca utrzymuje tu stosunkowo długo, bo aż dziesięć lat. Tyle bowiem wynosi okres przedawnienia roszczeń stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądu (lub innego organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego, jak również stwierdzonych ugodą zawartą przed sądem, albo sądem polubownym, bądź ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd), a więc w istocie czas, w którym wierzyciel może bez obaw podejmować egzekucję roszczenia. Co więcej, ponieważ ustawodawca nie czyni tu żadnych wyjątków, uznać należy, że także do terminu przedawnienia zastrzeżonego w art. 125 k.c. zastosowanie znajdują wszelkie reguły dotyczące przedawnienia roszczeń oraz narosła wokół nich praktyka orzecznicza. Co za tym idzie, także ten ostatni wspomniany termin przedawnienia podlega przerywaniu, zawieszaniu itp., a także dłużnik może tu zrzec się korzystania z zarzutu przedawnienia, albo nie dokonawszy takiego zrzeczenia się, zarzut ten podnieść lub nie w razie wszczęcia postępowania egzekucyjnego, a taki podniesiony zarzut może zostać uznany za nadużycie prawa na gruncie art. 5 k.c. Także zatem i tu o osiągnięciu dzięki przedawnieniu pełnej jasności i pewności co do sytuacji prawnej mowy być nie może.

Nawiasem mówiąc, gwarantowaniu osiągnięcia stanu pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu nie służyło też rozwiązanie przewidziane w pierwotnym brzmieniu kodeksu cywilnego w jego art. 117 § 3 zd. 2. Różnica polegała jednak na tym, że tu niejako źródło niepewności i mechanizm jej powstawania był odmienny. Co prawda przedawnienie podlegało wówczas uwzględnieniu z urzędu, ale sąd, w wypadkach przewidzianych w obowiązującym do 1 października 1990 r. przepisie art. 117 § 3 zd. 2 k.c. mógł okoliczności przedawnienia dochodzonego roszczenia nie uwzględnić i zasądzić takie roszczenie¹⁷⁷⁷. To, że roszczenie było przedawnione i wynikało to jasno ze zgromadzonych w sprawie dowodów i twierdzeń dłużnika, nie gwarantowało więc wcale temu ostatniemu, że powództwo wniesione przeciwko niemu o to przedawnione roszczenie zostanie oddalone¹⁷⁷⁸. Dodatkowo trzeba oczywiście mieć jeszcze w pamięci możliwość zrzeczenia się przez dłużnika korzystania z przedawnienia; pozostawała ona co prawda w dyspozycji dłużnika i jako taka nie mogła powodować zaskoczenia jego samego, niemniej możliwość dokonania przez niego takiego zrzeczenia się pociągała za sobą postawienie niepewności po stronie pozostałych podmiotów obrotu cywilnoprawnego (w tym wierzyciela) co do ostatecznego ukształtowania sytuacji prawnej w danym przypadku.

Wracając jednak do obecnie obowiązującego art. 5 k.c. zauważyć również należy, że choć praktyka orzecznicza generalnie szeroko stosuje ocenę podniesienia zarzutu przedawnienia przez pryzmat kryteriów nadużycia prawa z powołanego przepisu i co za tym idzie – nieraz się takiego nadużycia dopatruje, odmawiając udzielenia ochrony

¹⁷⁷⁷ W związku z czym ujawniała się w tym zakresie niekonsekwencja poglądów autorów, którzy punktując wady rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia na zarzut, przede wszystkim z tej przyczyny, że podważa ono pewność prawa (m.in. dlatego, iż w sprawach o analogicznym stanie faktycznym i prawnym rozstrzygnięcia bywają różne, w zależności od tego, czy w danej sprawie zarzut przedawnienia roszczenia zostanie podniesiony czy też nie) i postulując w związku z tym wprowadzenie unormowań przewidujących uwzględnianie przedawnienia z urzędu, zastrzegali, by przy tym ostatnim rozwiązaniu przewidzieć jednak „uprawnienie dla sądu, pozwalające mu w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach przedłużać termin przedawnienia (...). Takie odstępstwo wydaje się bowiem czasem życiowo uzasadnione. Zdarzają się bowiem sprawy, w których zastosowanie przedawnienia mimo wszystko raziloby poczucie słuszności” (J. Cagara, *Na temat przedawnienia...*, s. 770). Rozwiązanie takie, wprowadzone pierwotnie w kodeksie cywilnym (art. 117 § 3 zd. 2), osiągnięcie pewności co do sytuacji prawnej, jak wykazano powyżej, bowiem niweczyło.

¹⁷⁷⁸ Na aspekt ten, to znaczy, że przedawnienie nie niesie ze sobą takiej pewności jak np. terminy zawite, zwrócił też uwagę T. Zieliński na gruncie prawa pracy; autor ten podnosił m.in. że wynika to z tego, iż sąd może nie wziąć pod uwagę tego, że minął termin przedawnienia, z powołaniem się na to, iż opóźnienie nie jest nadmierne i znajduje usprawiedliwienie w wyjątkowych okolicznościach (T. Zieliński, *Pewność prawna w stosunkach pracy*, St. Praw. 1988, z. 3, s. 27).

Problem ten zauważa także M. Wilejczyk, która postulując odejście od stosowania w przypadku podniesienia zarzutu przedawnienia art. 5 k.c. i powrót do rozwiązania na kształt tego, jakie zawarte było właśnie w art. 117 § 3 zd. 2 k.c., zauważa jednocześnie, że może to „prowadzić do zbyt wielkiej nieprzewidywalności orzecznictwa sądowego i w rezultacie do osłabienia pewności prawa” (M. Wilejczyk, *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika...*, s. 254).

dłużnikowi zarzut taki podnoszącemu (to jest uwzględniając powództwo o przedawnione roszczenie, oczywiście jeśli dane żądanie jest zasadne), a taka linia orzecznicza była właściwie jednogłośnie aprobowana przez doktrynę, to w ostatnim czasie pojawiły się zastrzeżenia co do takiej praktyki, zgłoszone przez M. Wilejczyk, a szerzej zrelacjonowane w poprzednim rozdziale. Zastrzeżenia te dotyczyły m.in. tego, czy w przypadku podniesienia zarzutu przedawnienia mamy do czynienia z realizacją prawa podmiotowego, a co za tym idzie – czy w ogóle dopuszczalne jest tu stosowanie art. 5 k.c.

W związku z tym skonstatować należy, że przepisy nie zawierają definicji prawa podmiotowego, przez co sposób jego ujęcia zależy od stanowiska orzecznictwa i doktryny w tym zakresie. Na szczegółowe omawianie przyjmowanych i postulowanych definicji prawa podmiotowego brak tu miejsca, z uwagi bowiem na wielość wypowiedzi w tej kwestii stanowiłoby to materiał na odrębne, obszernie opracowanie. Dla potrzeb niniejszych rozważań użyteczne będzie zresztą nie tyle ogólne zdefiniowanie tego pojęcia, ale tylko ten aspekt, czy podniesienie zarzutu przedawnienia może być uznawane za realizowanie prawa podmiotowego, a co za tym idzie – czy jest to przypadek objęty zakresem zastosowania art. 5 k.c. Skoro decydujące znaczenie dla tych ustaleń ma stanowisko wypracowane w doktrynie i orzecznictwie, to przede wszystkim zauważyć należy, że, jak już sygnalizowano, dominująca większość autorów nie dostrzega żadnych przeszkód dla oceny podniesienia zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c., z wynikającymi stąd konsekwencjami prawnymi. Nieliczne głosy podnoszące jakiegokolwiek uwagi w tej materii raczej oscylują wokół takiej kwestii, że np. w kontekście podniesienia zarzutu przedawnienia bardziej zasadnie jest mówić o nadużyciu w ten sposób uprawnienia, a nie prawa podmiotowego, jednak bez podawania w wątpliwość możliwości stosowania tu art. 5 k.c.¹⁷⁷⁹, czy nawet, dla wyeliminowania jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że ten ostatni przepis znajduje zastosowanie do oceny przypadków podniesienia zarzutu przedawnienia, proponuje się poddanie rewizji w toku dyskusji w doktrynie dotychczas dominującej koncepcji definiowania prawa podmiotowego¹⁷⁸⁰. Niektórzy autorzy dla uzasadnienia obejmowania omawianego przypadku zakresem zastosowania art. 5 k.c. przyjmują z kolei odpowiednio „pojemne” rozumienie pojęcia prawa podmiotowego, wskazując np. że: „Korzystanie z zarzutu przedawnienia jest «czynieniem użytku ze swego prawa» w szerokim znaczeniu przyjętym w art. 5 k.c.”¹⁷⁸¹. Trzeba także zauważyć, że nawet powoływana już M. Wilejczyk kwestionująca zasadność przyjmowania, iż możliwość podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia jest jego prawem podmiotowym, stwierdza ostatecznie, że nie jest

¹⁷⁷⁹ M. Warciński, *Nadużycie zarzutu przedawnienia roszczenia...*, s. 297, przypis nr 6.

¹⁷⁸⁰ *Ibidem*, s. 300, przypis nr 23.

¹⁷⁸¹ P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 277.

jej celem generalne zakwestionowanie możliwości stosowania art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia¹⁷⁸². W orzecznictwie natomiast (analizowanym szczegółowo w poprzednim rozdziale niniejszej książki) właściwie żadne wątpliwości w rozważanej kwestii nie są zgłaszane – szeroko i jednomyślnie stosuje się w praktyce art. 5 k.c. do przypadków podnoszenia przez dłużnika zarzutu przedawnienia.

Wobec takiej praktyki orzeczniczej i przeważającego poglądu doktryny trudno toczyć spór, czy przysługująca dłużnikowi możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia stanowi prawo podmiotowe i czy jako takie może ono zostać przez tegoż dłużnika nadużyte w rozumieniu art. 5 k.c.; doktryna i orzecznictwo wypełniły bowiem jak się wydaje treściowo pojęcie prawa podmiotowego (wobec braku jego zdefiniowania przez ustawodawcę) w taki sposób, że objęły rozważany przypadek zakresem zastosowania art. 5 k.c.¹⁷⁸³

Inna jednak rzecz, czy przejawy stosowania tu art. 5 k.c. w orzecznictwie (szczegółowo omówionym w poprzednim rozdziale niniejszej książki) można uznać za prawidłowe aplikowanie tego przepisu, już choćby w świetle jego językowego brzmienia. Wszak chodzi w nim o ocenę zachowania uprawnionego, wskazuje się na niedopuszczalność czynienia przez dany podmiot użytku z przysługującego mu prawa w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie nie jest bowiem traktowane jako wykonywanie prawa, a co za tym idzie – nie korzysta z ochrony. To zatem zachowanie uprawnionego (dłużnika) powinno być poddawane ocenie przy rozważaniu przez sąd, czy w danym przypadku podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia należy zastosować art. 5 k.c. (szczegółowe rozważania co do kwalifikowanych tu przypadków nielojalnych zachowań dłużnika wobec wierzyciela były dokładnie omawiane w poprzednim rozdziale). Z tego punktu widzenia w sprzeczności z art. 5 k.c. zdają się pozostawać te orzeczenia, w których podstawą jego zastosowania i nieuwzględnienia na tej podstawie podniesionego przez dłużnika zarzutu przedawnienia stały się dla sądów okoliczności w ogóle nie odnoszące się do zachowania dłużnika, na które nie miał on wpływu i często takie, których istnienia nawet nie musiał on być świadomy, jak np. to, że w końcowym odcinku okresu przedawnienia danego roszczenia wierzyciel był ciężko chory, hospitalizowany i z tej przyczyny nie wystąpił z powództwem przed upływem okresu przedawnienia. Nie sposób tu zatem dłużnikowi czynić zarzutu z tego, że wierzyciel nie wystąpił z pozwem na czas (to jest przed upływem terminu przedawnienia),

¹⁷⁸² M. Wilejczyk, *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika...*, s. 250.

¹⁷⁸³ Co do cywilnoprawnego ujęcia prawa podmiotowego zob. też: J. Kaczor, *Nadużycie prawa podmiotowego...*, s. 113-115. Odnośnie do zarówno pojęcia prawa podmiotowego, jak i jego wykonywania zob. T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 67-70 i s. 73-83.

ponieważ to nie żadne zachowanie dłużnika sprawiło, że tak się stało; nie może być tu zatem mowy o nadużyciu prawa przez tego ostatniego. Jak się bowiem wydaje, nie jest takim nadużyciem ze strony dłużnika samo zastosowanie obrony poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia, nawet jeśli takie były przyczyny spóźnienia w dochodzeniu roszczenia przez wierzyciela – zwłaszcza, jeżeli dłużnik nie był ich świadomy. W linii orzeczniczej, która nawet w takich przypadkach stosuje art. 5 k.c. (i innych, w których stany faktyczne nie obejmują jakiegoś niełojalnego względem wierzyciela zachowania dłużnika, które doprowadziło do niewytoczenia przez wierzyciela powództwa przed upływem terminu przedawnienia), należy zatem upatrywać rozstrzygnięć w istocie *contra legem*. Nie mamy wówczas bowiem do czynienia *sensu stricto* z naruszeniem prawa podmiotowego przez dłużnika. Niemniej jeśli próbować dociekać intencji sądów, jaka za taką praktyką orzecniczą stoi, wydaje się, że usiłują one w ten sposób uczynić zadość poczuciu słuszności, oceniając, iż w danym przypadku z określonych przyczyn oddalenie powództwa wierzyciela o przedawnione roszczenie nie dałoby się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości, niekiedy wręcz zdają się tu pojawiać względy humanitarne, np. uwzględnianie tego, że wierzyciel jest bardzo chory, hospitalizowany, niepełnosprawny, doznaje szczególnie ciężkich następstw na zdrowiu, zwłaszcza jeśli są one wynikiem zdarzenia, z którym związane są dochodzone roszczenia. W rozwiązaniach kodeksowych brak normy pozwalającej ogólnie orzekać na podstawie odczucia słuszności, a mając taką potrzebę, sądy niejako w naturalny sposób wdrożone w wymogi prawa stanowionego poszukiwały podstawy prawnej, na której można by oprzeć rozstrzygnięcia wynikające z wzięcia pod uwagę takich słusznościowych względów. Pod tym względem niewątpliwie atrakcyjny musiał wydać się art. 5 k.c., zawierający klauzule generalne; wśród nich zwłaszcza zasady współżycia społecznego tworzą taką formalną podstawę do odwołania się do czynników typu moralnego, słusznościowego. O ile więc w wielu przypadkach zgodzić się należy, że słuszność, poczucie sprawiedliwości, chęć zapewnienia środków poszkodowanemu na zdrowiu działaniem pozwanego itp. przemawiają z przyczyn elementarnych za pozytywnym spojrzeniem na taką linię orzecniczą, to razi, niekiedy w znacznym stopniu, przypisywanie tu jednocześnie dłużnikowi dopuszczenia się nadużycia prawa. Mniemać jednak należy, z powyżej wskazanych przyczyn, że raczej bardziej wynikała ona z konieczności znalezienia jakiejś podstawy normatywnej dla odpowiadającego poczuciu słuszności rozstrzygnięcia takich szczególnych przypadków, a przepis zawierający klauzulę dającą taką możliwość (zasady współżycia społecznego) sprzęga je w swojej treści z nadużyciem prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Stąd to ostatnie (tj. nadużycie prawa podmiotowego) jest tu niekiedy przypisywane w dość sztuczny i nieadekwatny sposób, celem możliwości skorzystania z podstawy prawnej pozwalającej rozstrzygnąć w oparciu o zasady współżycia społecznego.

Co jednak szczególnie istotne z punktu widzenia tematyki prowadzonych rozważań, abstrahując od zastrzeżeń co do upatrywania tu często w orzecznictwie nie do końca zasadnie nadużycia prawa ze strony dłużnika, podkreślić należy, że tego typu praktyka orzecznicza – jak wykazały analizy przeprowadzone w poprzednim rozdziale – szeroko stosowana, jeszcze bardziej podważa osiągnięcie dzięki instytucji przedawnienia stanu pewności co do sytuacji prawnej¹⁷⁸⁴. Nie dość bowiem, że nie wiadomo, czy jeśli wierzyciel wytoczy powództwo o przedawnione roszczenie, to dłużnik podniesie zarzut przedawnienia, niepewne jest nadto także, czy aby sąd nie oceni podniesienia zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c. i jednak dochodzone roszczenie – pomimo podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia – zasądzi. Jest to zresztą niepewna sytuacja dla obu stron procesowych z uwagi na to, że sąd bierze bowiem pod uwagę art. 5 k.c. z urzędu¹⁷⁸⁵. Niemniej wierzyciel może zwracać uwagę sądu na okoliczności, które jego zdaniem przemawiają za uznaniem podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa; nie są one jednak dla sądu wiążące, to do tego ostatniego należy bowiem rozstrzygnięcie w tej kwestii¹⁷⁸⁶.

¹⁷⁸⁴ Na to, że wydawanie rozstrzygnięć uznających podniesienie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa w świetle nieostrych kryteriów wskazanych w art. 5 k.c. może podważać pewność i bezpieczeństwo obrotu zwrócono już uwagę np. w uzasadnieniu wyroku SA w Szczecinie z 26 lutego 2014 r., I ACa 857/13, Lex nr 1459060.

¹⁷⁸⁵ Tak przynajmniej według dominującego poglądu doktryny (zob. np. T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie...*, s. 328; S. Grzybowski, *Struktura i treść przepisów prawa cywilnego...*, s. 52; T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym...*, s. 126). T. Justyński przekonująco wywodzi przy tym, że sąd musi uwzględnić nadużycie prawa na podstawie art. 5 k.c. z urzędu m.in. dlatego, że takie nadużycie stanowi przejaw tzw. bezprawia cywilnego i wobec tego jest czynnikiem przesądzającym o ocenie zasadności dochodzonego roszczenia. W związku z tym ten ostatni autor podkreśla, że nie można w tym kontekście mówić o materialnoprawnym zarzucie nadużycia prawa, a co najwyżej o zarzucie w znaczeniu procesowym.

¹⁷⁸⁶ Zob. jednak uwagi w uzasadnieniu wyroku SA w Szczecinie z 26 lutego 2014 r., I ACa 857/13, Lex nr 1459060, gdzie wskazano m.in., że: „Ciężar udowodnienia faktu pozwalającego sądowi na ustalenie nadużycia prawa spoczywa na tym, kto z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ciężar dowodu co do naruszenia prawa ciąży więc na tym, kto naruszenie zarzuca. Jeżeli sąd nie znajdzie w dostarczonym przez strony materiale dowodowym podstaw do ustalenia, że uprawniony korzysta z prawa w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, nie może prawu temu odmówić ochrony na podstawie art. 5 k.c.”. Podobnie w wyroku SA w Warszawie z 14 września 2011 r., I ACa 258/11, Lex nr 1120101, gdzie podniesiono, że: „Istnieje domniemanie, że osoba uprawniona korzysta z prawa podmiotowego w sposób legalny, zasługujący na ochronę prawną. Kwestionujący takie uprawnienie obowiązany jest wykazać racjonalne przesłanki swojej kontestacji (art. 6 k.c.). Zarzut przedawnienia stanowi bowiem realizację prawa podmiotowego i jego podniesienie, co do zasady, nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego, jednak umożliwia rozważenie nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia przez sąd, przy czym każdorazowo sąd czyni to w oparciu o okoliczności konkretnej sprawy” (tak też w wyroku SN z 9 lipca 2008 r., V CSK 43/08, Lex nr 515716). Tak też w wyroku SA w Krakowie z 3 marca 2011 r., II AKA 19/11, Prok. i Pr. – wkładka 2011, nr 11, s. 46, gdzie sąd stwierdził m.in. że: „Podniesienie przez prokuratora zarzutu przedawnienia roszczenia mogłoby być sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, gdyby naruszało powszechne w społeczeństwie wartości lub standardy. Wykazanie tego obciążało apelującego, który powinien nie tylko zasygnalizować możliwość sprzeczności zarzutu z zasadami współżycia społecznego, ale też wskazać, jakie konkretne wartości zostały naruszone oraz udowodnić fakty, które to uzasadniają”.

Tę wspomnianą niepewność zwiększa niewątpliwie to, że art. 5 k.c. bywa stosowany nie tylko w przypadkach nadużyć prawa ze strony dłużnika, ale i wielu zupełnie innych sytuacjach, w istocie pod nadużycie prawa przez dłużnika niedających się kwalifikować (jak choćby wspomniane niewytoczenie powództwa przed upływem okresu przedawnienia z uwagi na szczególne okoliczności leżące po stronie wierzyciela), zwłaszcza że to te ostatnie przypadki dominują w orzecznictwie sądowym dotyczącym omawianej materii¹⁷⁸⁷. Odnotowanie ewentualnych nieprawidłowości tego typu w literaturze przedmiotu nic w tej materii zapewne nie zmieni, wobec ugruntowania takiej linii orzeczniczej (jak wskazywano powyżej, najwyraźniej w praktyce uznano, że mają one drugorzędne znaczenie wobec potrzeby korzystania z art. 5 k.c. jako podstawy rozstrzygnięcia w oparciu o zasady współżycia społecznego). Paradoksalnie jednak nawet zgłaszana kontrpropozycja w postaci przywrócenia rozwiązania na kształt obowiązującego w pierwotnym brzmieniu kodeksu cywilnego art. 117 § 3 zd. 2 k.c.¹⁷⁸⁸ także nie wydaje się zapobiegać powstawaniu stanu niepewności co do sytuacji prawnej, ze wskazanych już wcześniej przyczyn. Tu jedynie „technicznie” mechanizm powstawania tej niepewności byłby inny, bo nie wynikałby z tego, czy pozwany podniesie zarzut przedawnienia i jak to zostanie ocenione przez pryzmat art. 5 k.c. (przy potęgującej niepewność omówionej powyżej, budzącej kontrowersje linii orzeczniczej), lecz od razu z niepewności co do zapatrywania sądu na określoną sytuację na gruncie zaktualizowanego odpowiednika uprzednio obowiązującego art. 117 § 3 zd. 2 k.c. Zresztą sama proponująca powrót do rozwiązania na kształt tego ostatniego przepisu M. Wilejczyk (na tle krytyki praktyki orzeczniczej ukształtowanej obecnie na gruncie art. 5 k.c. w odniesieniu do sytuacji, w których dochodzi do podniesienia zarzutu przedawnienia), spostrzega, że i to rozwiązanie „może prowadzić do zbyt wielkiej nieprzewidywalności orzecznictwa sądowego i w rezultacie do osłabienia pewności prawa”¹⁷⁸⁹. Zdaniem powołanej autorki nie stanowiłoby to jednak nowego źródła tej niepewności, lecz jedynie usankcjonowanie dziś funkcjonującej praktyki orzeczniczej, dostarczając jej bardziej adekwatnej podstawy prawnej¹⁷⁹⁰. W istocie więc generowanie tej niepewności przez orzecznictwo tu akceptuje, poszukując jedynie dla niego odpowiedniego umocowania w materiale normatywnym. Jest to bardzo znamienne. Okazuje się bowiem, że przeważająca większość doktryny akceptuje (w pełni lub z drobnymi zastrzeżeniami co do patrykularnych rozstrzygnięć) niezwykle ekstensywne eksploataowanie w orzecznictwie sądowym art. 5

¹⁷⁸⁷ Na co słusznie zwraca uwagę M. Wilejczyk, *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika...*, s. 251.

¹⁷⁸⁸ Zgłoszona przez M. Wilejczyk, o czym była już mowa w poprzednim rozdziale (*eadem*, *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika...*, s. 254).

¹⁷⁸⁹ M. Wilejczyk, *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika...*, s. 254.

¹⁷⁹⁰ *Ibidem*, s. 254.

k.c. do przypadków, w których dochodzi do podniesienia zarzutu przedawnienia, co nie sprzyja budowaniu pewności prawa, zwłaszcza przy sygnalizowanym już kwalifikowaniu tu także przypadków, w których o nadużyciu prawa ze strony dłużnika nie może być mowy (abstrahując już nawet od sporu, czy w rozważanej sytuacji w ogóle mamy do czynienia z prawem podmiotowym, a więc przypadkiem mieszczącym się w zakresie zastosowania art. 5 k.c.). Nawet jednak w ramach głosów zgłaszających zastrzeżenia do takiej praktyki orzeczniczej rodzącej niepewność co do sytuacji prawnej, nie proponuje się rozwiązania mogącego potencjalnie tę niepewność wyeliminować. Każę to zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście nie ma szans na wyjście z generowania niepewności co do sytuacji prawnej w tych wszystkich przypadkach, w których wierzyciel dochodzi przedawnionego roszczenia. Jest to o tyle istotne w kontekście prowadzonych rozważań, że przecież, jak wykazano w toku wcześniejszych wywodów, wszak to właśnie uzyskiwanie dzięki instytucji przedawnienia roszczeń pewności co do sytuacji prawnej okazało się być jedynym uzasadnieniem tej instytucji, które ostało się wobec kontrargumentów zgłoszonych w toku samej już analizy obowiązujących unormowań i polemiki odwołującej się do szeregu innych argumentów (społecznych, racjonalnych, ekonomicznych, logicznych itd.). Teraz okazuje się, że efekt ten nie jest nawet potencjalnie możliwy do osiągnięcia, a to nie tylko za sprawą unormowań kodeksowych dotyczących przedawnienia roszczeń, ale także tak ukształtowanej jak powyżej wskazano linii orzeczniczej w tym zakresie. O ile bowiem elementem niewiadomym dla wierzyciela i podmiotów trzecich jest to, czy dłużnik zrzeknie się korzystania z zarzutu przedawnienia, a jeśli tego nie uczyni – to czy podniesie zarzut przedawnienia, o tyle nie rodzi to niepewności dla dłużnika, ponieważ są to oświadczenia, których złożenie pozostaje w jego dyspozycji i tylko od niego zależy. Już jednak przyjmowane w orzecznictwie dopuszczenie możliwości oceny (i to z urzędu) podniesienia zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa podmiotowego w ujęciu art. 5 k.c. i co za tym idzie – odmówienia uwzględnienia zarzutu przedawnienia, a w konsekwencji zasądzenie przedawnionego roszczenia (oczywiście jeśli jest ono zasadne), pomimo podniesienia co do niego wspomnianego zarzutu, sprawia, że ani wierzyciel, ani dłużnik, ani żaden podmiot trzeci (np. zainteresowany z jakichś przyczyn wynikiem sprawy np. rodzina dłużnika, jego inny wierzyciel, potencjalny kontrahent) nie jest w stanie nigdy przewidzieć, jak zakończy się proces o roszczenie przedawnione. W związku z powyższym zauważyć należy, że tę niepewność w dużym stopniu (ale nie całkowicie, bo wszak generowałoby ją choćby samo to, że dłużnik może podnieść zarzut przedawnienia) wyeliminowałoby odstępianie (w ogóle) od praktyki stosowania art. 5 k.c. do oceny przypadków podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Jak się wydaje skonstatowanie tego niczego nie da, nie spowoduje bowiem odejścia od ukształtowanej i ugruntowanej od lat praktyki orzeczniczej;

sytuację w tej kwestii mogłaby zmienić jedynie wyraźna i zdecydowana interwencja ustawodawcy wykluczająca taką możliwość. Ta jednak, by wyłączyć dopuszczalność tego typu orzekania na podstawie art. 5 k.c., musiałaby chyba polegać na odejściu od rozwiązania, w ramach którego przedawnienie uwzględniane jest na zarzut podniesiony przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, na rzecz konstrukcji przewidującej uwzględnianie przedawnienia z urzędu (same bowiem próby kwestionowania w doktrynie zasadności sięgania do art. 5 k.c. w kontekście podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia wydają się nie mieć takiej mocy sprawczej, by zmienić ukształtowaną linię orzecniczą w tym przedmiocie). Rozwiązanie przewidujące uwzględnianie przedawnienia z urzędu miałyby z rozważanego punktu widzenia i tę zaletę, że eliminowałyby i inne obecnie występujące źródło powstawania niepewności w rozważanym zakresie w postaci możliwości podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Oczywiście, gdyby iść dalej tym tokiem rozumowania, trzeba by skonstatować, że w imię uzyskiwania pewności co do sytuacji prawnej dzięki instytucji przedawnienia roszczeń, rozwiązanie zakładające uwzględnianie przedawnienia z urzędu musiałoby mieć charakter bezwzględny, to znaczy nie dawać sądowi – choćby nawet i wyjątkowych – możliwości niewzięcia tej okoliczności pod uwagę, a więc nie mogłoby stanowić unormowania na kształt dawnego art. 117 § 3 zd. 2 k.c. Co więcej, nie należałoby przywracać ówczesnej możliwości zrzeczenia się korzystania z przedawnienia (abstrahując już od tego, jaki tu był właściwie przedmiot zrzeczenia się przez dłużnika), funkcjonującego przez nowelizacją kodeksu cywilnego z 1990 r. odpowiednika dzisiejszego zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia. Tu bowiem również nikt poza dłużnikiem, ani jego wierzyciel z tytułu danego roszczenia, ani inne podmioty nie wiedzą, czy dłużnik z tej możliwości skorzysta, czy też nie, a co za tym idzie – jakie będą losy przedawnionego roszczenia. Dopiero takie niedoznające odstępstw rozwiązanie, zakładające w każdym przypadku obowiązek uwzględnienia przez sąd tego, że dochodzone roszczenie jest przedawnione i w związku z tym oddalenia żądań powoda, niewątpliwie sprawiałoby, że rezultat upływu terminu przedawnienia roszczenia byłby nie tyle nawet przewidywalny, ile po prostu zawsze pewny (ewentualne zarzewie sporu stanowiłoby co najwyżej to, czy w danym przypadku doszło do przedawnienia, z uwagi na odmienne oceny stron co do np. momentu powstania wymagalności roszczenia bądź tego, czy określona czynność spowodowała przerwanie biegu terminu przedawnienia; te kwestie i obecnie są wszak jak najbardziej prawnie relewantne; niemniej, co istotne, nie powstałyby niejasności związane z „płynnymi” kryteriami oceny, czy doszło do nadużycia prawa). Co za tym idzie, rozwiązanie takie sprawiałoby, że można by uznać, iż w praktyce to uzasadnienie instytucji przedawnienia, które ostało się wobec siły kontrargumentów w podrozdziale 2.2 (gdzie poddano analizie racje mające w ocenie doktryny

i orzecznictwa stać za instytucją przedawnienia), a więc osiągnięcie dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej, byłoby w praktyce osiągnięte, gdyż zapewniono by to już na poziomie przepisów.

Po pierwsze należy jednak mieć na uwadze, że wprowadzenie unormowania przewidującego bez żadnych wyjątków uwzględnianie przedawnienia z urzędu w każdym przypadku mogłoby być trudne do zaakceptowania zarówno dla doktryny prawa cywilnego, jak i judykatury, wobec przyzwyczajen związanych z przypisywaną prawu cywilnemu znaczną elastycznością regulacji, w tym wynikającą z licznych odesłań – poprzez klauzule generalne – do różnych zestawów wartości, względów społecznych, moralności, słuszności itp., możliwością odchodzenia od reguł ogólnych celem uwzględnienia z jakichś przyczyn szczególnych okoliczności danego przypadku. Jeśli jednak nawet próbować w rozważanym zakresie – w imię realizacji przyświecającej instytucji przedawnienia idei zaprowadzania stanu pewności w stosunkach prawnych – przełamać tę cechę elastyczności prawa cywilnego (co zresztą nie byłoby jakimś znów ewenementem, nie brak bowiem i w kodeksie cywilnym rozwiązań wiążących bezwzględnie i niedoznających wyjątków) i siłę przyzwyczajen tradycji prawniczej (w tym zwłaszcza ukształtowanej linii orzeczniczej), poprzez zdecydowaną interwencję ustawodawcy, to trzeba by też zważyć, że zmiana musiałaby polegać nie tylko na wprowadzeniu rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia z urzędu (i niedopuszczającego żadnych okoliczności, w których sąd mógłby od tego poczynić odstępstwo), to jeszcze trzeba by się przyjrzeć (i odpowiednio zmodyfikować) i inne unormowania dotyczące przedawnienia roszczeń, które także zakłócają osiągnięcie (przynajmniej relatywnie szybkie) dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej. Pewność taka osiągnięta dopiero po bardzo wielu latach traciłaby bowiem swój walor dla praktyki obrotu. Z drugiej strony ta wartość z oczywistych przyczyn musi niekiedy ustąpić wobec np. potrzeby zapewnienia poszkodowanym możliwości dochodzenia roszczeń z tytułu uszczerbków na zdrowiu ujawniających się wiele lat po działaniu czynnika szkodzącego, poprzez zastrzeżenie np. odpowiednio długich terminów przedawnienia i adekwatne wskazanie początku ich biegu (o czym będzie jeszcze szerzej mowa w podrozdziale 9.3). W tym kontekście należy zauważyć, że niewątpliwie szybkości osiągnięcia dzięki instytucji przedawnienia stanu pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu nie służą choćby możliwości wstrzymania rozpoczęcia, biegu lub zakończenia terminu przedawnienia roszczeń oraz przerwania jego biegu. Z drugiej jednak strony przyczyny tych „zakłóceń” w swobodnym upływie okresu przedawnienia są uzasadnione; nikt w doktrynie nie proponuje więc ich zniesienia, a co najwyżej powstają spory co do zakresu niektórych przesłanek (np. zawieszenia biegu przedawnienia, w szczególności jeśli chodzi o zjawiska, w których postrzeżenie się siłą wyższą, co wykazano w toku wcześniejszych rozważań w podrozdziale 6.1.4),

czy też sposobu ich interpretacji, zwłaszcza jeśli chodzi o przyczyny przerwania biegu przedawnienia (w tym jeśli chodzi o sposób ujmowania czynności przedsięwziętej bezpośrednio w jednym z celów wskazanych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., czy zakres czynności interpretowanych jako uznanie roszczenia, albo doprecyzowanie momentu, w którym dochodzi do przerwania biegu przedawnienia w wyniku wszczęcia mediacji – *vide* Rozdział VII). Zagadnienia te były już szczegółowo w niniejszej książce omawiane. W tym miejscu można natomiast, patrząc z perspektywy całości przeprowadzonych rozważań, stwierdzić, że właściwie ustosunkowanie się do wszystkich tych partykularnych toczonych w literaturze przedmiotu sporów (np. o to, czy przerwanie biegu przedawnienia roszczenia następuje w wyniku złożenia wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności) zależy w istocie od stanowiska generalnie przyjętego w stosunku do instytucji przedawnienia.

Mianowicie jeśli uznawać, że przedawnienie czyni wyłom w ochronie prawa podmiotowego wierzyciela, a tak jak się wydaje postrzega to większość doktryny, wówczas należałoby tak interpretować przepisy o przedawnieniu, by mimo jego obowiązywania zapewniały możliwie największą ochronę tego prawa (a więc np. liberalnie interpretować przepisy przewidujące okoliczności powodujące przerwanie biegu przedawnienia, oczywiście na tyle, na ile pozwala ich brzmienie, tak by wierzyciel, dochodząc w terminie przysługującego mu roszczenia, mógł stosunkowo łatwo doprowadzać do przerwania biegu przedawnienia roszczenia). Tym bardziej interpretacja taka będzie bliska tym, dla których więcej argumentów przemawia przeciwko przedawnieniu niż za nim, lub przychylają się do oceny Trybunału Konstytucyjnego, w myśl którego normy konstytucyjne wcale nie implikują konieczności istnienia przedawnienia.

Liczne w literaturze przedmiotu są jednak głosy opowiadające się za restryktywną interpretacją przesłanek przerwania biegu terminu przedawnienia roszczeń. Stanowisko takie wywodzone jest głównie w oparciu o odwoływanie się do tego, że przepisy przewidujące przedawnienie roszczeń mają charakter bezwzględnie obowiązujący. Jeśli nawet pomijać to, że chyba to rozwiązanie nie jest przez wszystkich oceniane pozytywnie, o czym mogą świadczyć propozycje *de lege ferenda* co do wprowadzenia w tym zakresie przepisów dyspozytywnych¹⁷⁹¹, to jak się wydaje odwoływanie się jedynie do tego, że dany przepis dotyczący np. przerwania biegu przedawnienia stanowi *ius cogens* nie przesądza jeszcze o tym, jak należy go interpretować w ramach dopuszczalnego zakresu znaczeniowego użytych w jego ramach sformułowań. Sposób interpretacji powinien natomiast jak się wydaje zależeć od generalnego podejścia do całej instytucji

¹⁷⁹¹ Zob. projekt art. 181 § 5, art. 186 w Tytule VII. Przedawnienie i terminy zawite (J. Gołączyński, B. Kordasiewicz, J. Zralek [w:] *Księga pierwsza...*, s. 172-173; M. Pecyna, *Dyspozytywny charakter przepisów o terminie przedawnienia*, TPP 2010, nr 4, s. 33-43.

przedawnienia roszczeń, a ta jawi się jako wyłom w ochronie prawa podmiotowego wierzyciela i to wyłom niezbyt przekonująco tłumaczony. Ewentualnym względem, który w pewnym zakresie oparł się wobec przytaczanej kontrargumentacji (choć z zastrzeżeniami wskazanymi powyżej) jest ten odwołujący się do osiągnięcia w końcu dzięki instytucji przedawnienia pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu (w kontekście określonego, skierowanego przeciwko niemu roszczenia), a i to nieraz po wielu latach, zwłaszcza wobec obowiązywania art. 125 k.c., jeśli dłużnik dobrowolnie zaspokojonego świadczenia nie spełni, a wierzyciel będzie zwlekał z inicjowaniem jego egzekwowania.

Teoretycznie, jak już sygnalizowano, bardziej zapewnieniu takiej pewności służyłoby rozwiązanie, w ramach którego przedawnienie uwzględniane byłoby z urzędu. Oczywiście kłóciłoby się to z aktualną, wypracowaną na tle obowiązującego brzmienia przepisów kodeksu cywilnego (w tym zwłaszcza art. 117 § 2 k.c.) koncepcją możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia jako prawa podmiotowego dłużnika; przy takim założeniu, znajdującym według większości doktryny podstawę w obowiązujących przepisach (choć, jak wskazywano, niekiedy kontestowanym – *vide* omawiane stanowisko M. Wilejczyk), logiczne jest uznawanie, że możliwość dysponowania tym prawem, decydowania o skorzystaniu z niego lub nie, należeć powinna do tego, komu to prawo przysługuje; w takim stanie rzeczy kłóciłoby się z tym uwzględnianie przedawnienia z urzędu. Co za tym idzie ewentualne wprowadzenie rozwiązania, w myśl którego przedawnienie byłoby uwzględniane z urzędu, wymagałoby zatem – jak już wskazywano – przeobrażenia całej konstrukcji przepisów o przedawnieniu w kodeksie cywilnym. Jak też wspomniano, przedawnienie stanowi okoliczność braną w ten sposób pod uwagę na gruncie innych gałęzi prawa (np. karnego). Pojawia się jednak pytanie, czy takie rozwiązanie, zwłaszcza w wersji niedopuszczającej odstępstw od niego, byłoby w ogóle akceptowalne w obszarze prawa cywilnego, które jednak zazwyczaj cechuje się dalej idącą elastycznością. Wystarczy wskazać, że nawet w pierwotnej wersji kodeksu cywilnego z 1964 r. zakładającej uwzględnianie przedawnienia z urzędu (co zmieniła dopiero nowelizacja z 1990 r.), dawano sądowi możliwość niewzięcia go pod uwagę w szczególnych okolicznościach (na podstawie art. 117 § 3 k.c., który był powyżej omawiany), co większość doktryny uważała za rozwiązanie potrzebne, bo pozwalające uwzględnić szczególne okoliczności danego przypadku.

W tym kontekście warto też na marginesie zwrócić uwagę, że podobne dylematy będą się pojawiały na gruncie kodeksu pracy. Jak bowiem wykazały wcześniejsze rozważania (w podrozdziale 2.4.4), także tam właściwie jako myśl przewodnią przedawnienia, która co do zasady ostaje się wobec siły kontrargumentów, podaje się uzyskiwanie stanu pewności co do sytuacji prawnej. Jak już jednak sygnalizowano, i tu można zgłosić

(i zresztą zgłaszane są¹⁷⁹²) podobne zastrzeżenia, np. jeśli chodzi o to, że takiej zupełnej pewności przedawnienie także tu nie daje, też choćby z uwagi na to, że sąd w wyjątkowych okolicznościach może nie uwzględnić zarzutu przedawnienia podniesionego przez dłużnika. Notabene należy zauważyć, że w ogóle w doktrynie prawa pracy toczy się spór o to, czy przedawnienie w sporach o roszczenia ze stosunku pracy powinno być uwzględniane przez sąd *de lege lata* z urzędu czy na zarzut. Źródło tego sporu wynika ze zmian dokonanych nowelizacją kodeksu pracy z 1996 r., w której ramach w przepisach tego kodeksu dotyczących skutków przedawnienia uchylono § 2 w obrębie art. 292 k.p. Znaczna część autorów wywodzi, że celem tej nowelizacji w zakresie przedawnienia było wprowadzenie w tym aspekcie rozwiązań takich, jak obowiązujące w kodeksie cywilnym, i co za tym idzie, uznają oni, iż przedawnienie jest na gruncie kodeksu pracy uwzględniane na zarzut¹⁷⁹³. Takie też stanowisko zdaje się zajmować orzecznictwo¹⁷⁹⁴. Co więcej przyjmuje się, że dopuszczalne jest wówczas nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia przez sąd w oparciu o art. 8 k.p., w drodze uznania podniesienia takiego zarzutu za nadużycie prawa podmiotowego (a więc analogiczne jak w przypadku stosowanego na gruncie sporów cywilnych art. 5 k.c.).

Należy jednak zauważyć, że w doktrynie prawa pracy reprezentowane jest także stanowisko odmienne, którego zwolennicy uważają, że na gruncie obecnie obowiązującego brzmienia art. 292 k.p. przedawnienie należy uwzględniać z urzędu¹⁷⁹⁵. Podnosi się bowiem, że – choć być może rzeczywiście w sposób niezamierzony przez ustawodawcę – pozostawiona treść art. 292 k.p. różni się znacząco od art. 117 k.c. i co za tym idzie brak jest podstaw do przyjmowania w prawie pracy takich samych skutków przedawnienia jak w ramach kodeksu cywilnego. Twierdzi się więc, że kategorię sformułowanie użyte przez ustawodawcę w art. 292 k.p., w myśl którego „roszczenia przedawnione nie można dochodzić” świadczy o tym, że na podstawie tego przepisu przedawnienie trzeba uwzględniać z urzędu¹⁷⁹⁶. Co ciekawe, zajmująca takie stanowisko M. Gersdorf uważa, że przy tym należy uznać, iż sąd pracy w obecnym stanie prawnym powinien

¹⁷⁹² T. Zieliński, *Pewność prawna...*, s. 27.

¹⁷⁹³ Tak np. K. Jaśkowski [w:] *Kodeks pracy*, t. I, red. K. Jaśkowski, Warszawa 2014, s. 889; J. Iwulski [w:] J. Iwulski, W. Sanetra, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1144; W. Patulski, A. Kamińska-Pietnoczko, *Kodeks pracy. Komentarz*, red. W. Muszalski, Warszawa 2013, s. 851.

¹⁷⁹⁴ Zob. np. uchwałę SN z 10 maja 2000 r., III ZP 13/00, OSN 2000, nr 23, poz. 846; uchwałę SN z 6 marca 1998 r., III ZP 50/97, OSNAPiUS 1998, nr 18, poz. 534.

¹⁷⁹⁵ Tak np. M. Gersdorf [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, red. Z. Salwa, Warszawa 2005, s. 907; B. Wagner, *Konsekwencje upływu czasu w prawie stosunku pracy*, PiZS 2003, nr 2, s. 2; zob. też: M. Gersdorf, *Przedawnienie roszczeń ze stosunku pracy: na zarzut czy z urzędu*, PiZS 1998, nr 9, s. 21. Warto zauważyć, że jeszcze inne zapatrywanie w rozważanej kwestii zgłasza A.M. Świątkowski, podnosząc m.in., że „Ograniczając się do wykładni językowej art. 292 k.p. można byłoby dojść do wniosku, że po upływie okresu przedawnienia wierzyciel nie miałby prawa wystąpić do sądu pracy z roszczeniem o spełnienie przedawnionego roszczenia” (A.M. Świątkowski, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 1200).

¹⁷⁹⁶ M. Gersdorf [w:] *Kodeks pracy. Komentarz...*, s. 907.

mieć możliwość oceny upływu terminu przedawnienia w kontekście art. 8 k.p., a nawet nieuwzględnienia jego upływu z innych przyczyn niż wymienione w tym ostatnim przepisie, takich jak wskazane były w uchylonym art. 292 § 2 k.p.¹⁷⁹⁷. Co warto zauważyć, podnosi się, że uwzględnianie przedawnienia z urzędu nie pozostaje w sprzeczności z celem przedawnienia i jego funkcją¹⁷⁹⁸.

Jeśli więc przyjąć pogląd o uwzględnianiu przedawnienia z urzędu w prawie pracy, to nie tylko nie byłoby to sprzeczne z jedyną, która broni się wobec kontrargumentów, zakładaną funkcją przedawnienia, w postaci uzyskiwania dzięki niemu stanu pewności co do sytuacji prawnej, ale wręcz wprost służyłoby ono tu jej realizacji. Niemniej dominować zdaje się, zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie prawa pracy, pogląd przeciwny, opowiadający się za uwzględnianiem przedawnienia za zarzut. Co za tym idzie, jeśli uznawać ten dominujący pogląd, dojść trzeba do wniosku, że w istocie problem jawi się tu jako co do głównych założeń tożsamy z tym naszkicowanym powyżej na tle art. 117 § 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c., a więc realizacja założenia co do uzyskiwania dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu nie może być przyjmowana bez szeregu zastrzeżeń, wskazywanych już powyżej, gdzie np. uznanie podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa nieraz uniemożliwi osiągnięcie takiego rezultatu.

Właściwie więc przedawnienie w prawie cywilnym bardziej sprzyjałoby realizacji przypisywanej mu funkcji (która wszak ma stanowić argument do niego przekonujący) w postaci uzyskiwania dzięki niemu pewności co do sytuacji prawnej danego podmiotu, gdyby było uwzględniane z urzędu. Wtedy skutek przedawnienia byłby zawsze pewny i z góry wiadomy (przynajmniej teoretycznie, przy – trzeba niestety przyznać – trochę idealizującym założeniu, że sądy zawsze we wszystkich sprawach dostrzegałyby okoliczność, iż roszczenie jest przedawnione). Idąc w kierunku realizacji tej pewności, właściwie trzeba by stwierdzić, że jako jeszcze bardziej adekwatne jawiłoby się tu rozwiązanie przewidujące wygasanie roszczenia z momentem przedawnienia (na wzór niektórych rozwiązań prawa podatkowego). Wówczas nie byłoby nawet przestrzeni do tworzenia jakichkolwiek możliwości nieuwzględnienia okoliczności upływu terminu przedawnienia (która uprzednio, pomimo uwzględniania przedawnienia z urzędu, była dawana na gruncie dawnego art. 117 § 3 k.c.). Teoretycznie możliwe, ale już chyba zbyt daleko idący, byłby natomiast koncept wprowadzenia przyczyny przedawnienia jako podstawy odrzucenia pozwu (skoro nie byłoby sensu w ogóle go rozpatrywać w braku jakiegokolwiek możliwości uwzględnienia żądania zasądzenia roszczenia przedawnionego). Nie wydaje się to jednak rozwiązanie adekwatne, nie tylko ze względu wagę i charakter typowych

¹⁷⁹⁷ *Ibidem*, s. 907-908.

¹⁷⁹⁸ B. Wagner, *Konsekwencje upływu czasu...*, s. 2.

przyczyn kwalifikowanych przez ustawodawcę jako podstawy do odrzucenia pozwu (*vide* art. 199 § 1 k.p.c.), choć bywa to przełamywane (art. 1165 § 1 k.p.c.), lecz także z uwagi na to, że jednak dokonanie oceny co do tego, czy w danym przypadku roszczenie uległo przedawnieniu, wymaga zapoznania się z okolicznościami o charakterze merytorycznym (dla oceny, jaki termin przedawnienia w odniesieniu do danego roszczenia wchodzi w grę, kiedy rozpoczął on bieg, czy nie doszło do jego zawieszenia lub przerwania itd.), a to implikuje konieczność zapoznania się z dowodami przedkładanymi przez strony i pochylenia się nad sprawą. Zresztą podobny problem (i notabene wiele innych) pojawia się w przypadku elektronicznego postępowania upominawczego, o czym będzie szerzej mowa w podrozdziale 9.5 niniejszego rozdziału.

Co więcej, mimo że drugie wspomniane powyżej rozwiązanie, to jest wygasanie roszczenia w wyniku upływu terminu przedawnienia, jeszcze lepiej niż samo tylko uwzględnianie upływu przedawnienia z urzędu (bez wspomnianego wygasania roszczenia) wpisuje się w logikę dążenia poprzez instytucję przedawnienia do uzyskiwania stanu pewności co do sytuacji prawnej podmiotów i z tej przyczyny należałoby je preferować (dążąc do realizacji tej idei), niemniej może ono nie spotkać się z aprobatą na gruncie prawa cywilnego z uwagi na to, że dochodziłoby wówczas do zacierania różnic pomiędzy terminami przedawnienia a terminami zawitymi (choć np. rozwiązanie takie, jak wskazywano, z powodzeniem funkcjonuje na gruncie prawa podatkowego). Oczywiście można by na zagadnienie to spojrzeć i w ten sposób, że powyższe analizy dostarczają argumentu, wspartego ideą i uzasadnieniem instytucji przedawnienia, na rzecz ujednoczenia terminów w kodeksie cywilnym (a tendencje w tym kierunku pojawiały się w doktrynie prawa cywilnego, zwłaszcza przy pracach nad kształtem obecnie obowiązującego kodeksu; jak wiadomo, próby dokonania takiego ujednoczenia nie powiodły się), a przynajmniej za przyjęciem wygasania roszczenia wraz z upływem terminu przedawnienia. Niemniej, patrząc na tę kwestię przy uwzględnieniu realiów, w tym stanu dyskusji w tej materii w nauce prawa cywilnego, nie sposób nie dostrzec, że dominuje obecnie tendencja zupełnie odmienna, której zwolennicy nie tylko opowiadają się za utrzymaniem wyraźnego oddzielenia terminów przedawnienia od terminów zawitych, lecz celem jego podkreślenia i utrwalenia proponują nawet wprowadzenie osobnej regulacji o charakterze ogólnym, normującej obszary wspólne dla wszystkich terminów zawitych¹⁷⁹⁹, a tym samym tworzącej podstawy normatywne utrwalenia ich wyodrębnienia.

¹⁷⁹⁹ Np. jako Dział II Terminy zawite w Tytule VII projektu Księgi pierwszej kodeksu cywilnego (J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zrałek [w:] *Księga pierwsza...*, s. 183-186; taki postulat wprowadzenia odrębnej regulacji dotyczącej terminów zawitych wyrażono też w: *Zielona Księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Z. Radwański, Warszawa 2006, s. 59).

Wobec powyższego trzeba podnieść, że jeśli chceć realizować ideę mającą przyświecać instytucji przedawnienia roszczeń w postaci osiągnięcia dzięki niemu stanu pewności co do sytuacji prawnej (która to jako jedyna funkcja dla niego zakładana nie została całkiem obalona za pomocą kontrargumentów), to postulować należałoby wygasanie roszczeń wraz z upływem terminu przedawnienia, co oczywiście z istoty rzeczy sąd musiałby uwzględnić z urzędu.

Przy uwzględnieniu jednak powyżej wspomnianych realiów konieczne staje się także branie pod uwagę poszukiwania środka do osiągnięcia dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej poprzez uwzględnianie upływu terminu przedawnienia z urzędu, pomimo braku sprzężenia go z wygasaniem roszczeń z upływem tego terminu (wobec licznych głosów przeciwnych tej ostatniej opcji); choć i tu też trzeba mieć świadomość oporu doktryny przed takim rozwiązaniem, wypływającego z różnych zresztą motywów, często konotacji takiego rozwiązania z określonym ustrojem (o czym już była szeroko mowa w Rozdziale VIII, przy rekapitulowaniu argumentów podnoszonych za uwzględnianiem przedawnienia na zarzut).

Oczywiście wówczas, to jest w razie przyjęcia rozwiązania, w ramach którego przedawnienie uwzględniane byłoby z urzędu (niezależnie od tego czy towarzyszyłoby temu logicznie wiążące się z tym unormowanie przewidujące wygasanie roszczenia wraz z upływem terminu przedawnienia, czy też nie i roszczenie by wówczas nie wygasło), z natury rzeczy zniknąłby problem wskazywanych w niniejszej książce kontrowersji wiążących się z praktyką orzeczniczą, w której podniesienie zarzutu przedawnienia przez dłużnika kwalifikuje się jako nadużycie prawa na gruncie art. 5 k.c.

Dalej, przy przyjęciu dążenia do realizacji idei osiągnięcia dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej podmiotów prawa, logiczną konsekwencją byłoby objęcie przedawnieniem wszystkich roszczeń, a więc oprócz majątkowych (jak to ma miejsce dotychczas), także niemajątkowych, tak by i w przypadku tych ostatnich nie pozostawał stan zawieszenia w niepewności przez nieokreślony czas. Przy tym jednak trzeba z drugiej strony mieć na uwadze, że istnieją poważne względy sprawiedliwościowe, by, zwłaszcza w przypadku szkód na osobie, przedawnienie nie powodowało krzywdzenia poszkodowanych, np. poprzez upływ terminu przedawnienia przed powstaniem szkody, zwłaszcza w przypadkach, gdy szkoda ujawnia się wiele lat po zdarzeniu będącym jej przyczyną (np. jako długofalowe następstwo zażywania leku czy kontaktu z azbestem); będzie jeszcze o tym mowa w kolejnym podpunkcie niniejszego rozdziału. Już teraz warto jednak zasygnalizować, że jako konieczne jawi się przemyślane określenie początku biegu terminu przedawnienia roszczenia, nie tylko po to, żeby nie dochodziło do niesprawiedliwego krzywdzenia poszkodowanych, lecz także by nie powodować naturalnych w takiej sytuacji prób przeciwdziałania tej niesprawiedliwości poprzez

konstruowanie w doktrynie i orzecznictwie ekwilibrystycznych nieraz konstrukcji interpretacyjnych w imię obrony poszkodowanych zasługujących na ochronę prawa przed działaniem konstrukcji prawnej przedawnienia (o czym szerzej w kolejnym podpunkcie tego rozdziału). Teoretycznie mechanizmem przeciwdziałającym takim skutkom w ekstremalnych przypadkach mogłoby być wyłączenie przedawnienia roszczeń powstających w takich szczególnych okolicznościach (jak np. ma to miejsce dziś w odniesieniu do szkód na osobie powstałych w wyniku oddziaływania energii jądrowej), ale to z kolei godziłoby w regułę podlegania przedawnieniu wszystkich roszczeń, którą to regułę implikowałoby, jak już powyżej wspomniano, jako logiczną konsekwencję, dążenie do uzyskiwania pewności co do sytuacji prawnej w kontekście wszystkich roszczeń. Realizacji tej ostatniej idei, przy jednoczesnym uwzględnieniu potrzeby słusznej ochrony poszkodowanych, mogłoby natomiast, bez narażania się na wspomnianą wewnętrzną sprzeczność rozwiązań, służyć przyjęcie przedawnienia się wszystkich roszczeń, z tym że z odpowiednio zastrzeżonym nie tylko terminem przedawnienia, ale i początkiem jego biegu (od momentu dowiedzenia się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia). Oczywiście w każdym przypadku byłoby to ustępstwo w zakresie realizacji osiągania pewności co do sytuacji prawnej na rzecz rozwiązań podyktowanych istotnymi względami społecznymi i sprawiedliwościowymi.

Przyjęcie powyższych rozwiązań implikowałoby konieczność przeanalizowania istnienia oraz ewentualnego znaczenia ich wpływu na poszczególne instytucje prawne w ich styku z przedawnieniem (zwłaszcza te szerzej omówione w Rozdziale VIII, jako że tam zazwyczaj powstają problemy interpretacyjne). Przyjęcie opcji z wygasaniem roszczenia w wyniku upływu terminu przedawnienia (a to z oczywistych przyczyn implikowałyby uwzględnianie tej okoliczności przez sąd z urzędu; przy czym, jak już wskazywano, uwzględnianie to powinno mieć miejsce w każdym przypadku) niewątpliwie niosłoby ze sobą czystość i jasność konstrukcji, pozwalając odejść od potrzeby odwoływania się w rozważanym kontekście od budzącej pewną konfuzję, jeśli chodzi o charakter prawny, konstrukcję zobowiązania naturalnego (niezupełnego). Po prostu wraz z upływem terminu przedawnienia roszczenia to ostatnie by wygasało, a więc niedopuszczalne byłoby np. zarachowanie świadczenia dłużnika na rzecz takiego roszczenia (jako bezprzedmiotowe). Bezprzedmiotowa stawałaby się tu wówczas także np. konstrukcja zwolnienia z długu. W wielu przypadkach nie wchodziłoby też w grę dokonywanie odnowienia, jeżeli miałoby dotyczyć jedynego roszczenia płynącego z danego zobowiązania, a termin przedawnienia tego roszczenia już by upłynął. Wszak konstrukcja odnowienia polega na tym, że celem umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie albo nawet to samo świadczenie, lecz z innej podstawy prawnej; skutkiem tego dotychczasowe zobowiązanie wygasa

(art. 506 § 1 k.c.). Dokonywanie odnowienia byłoby więc bezcelowe (jako bezprzedmiotowe) w odniesieniu do roszczenia, które wskutek upływu terminu przedawnienia by wygasło; nie byłoby tu już wtedy bowiem roszczenia, do którego umorzenia dłużnik miałby dążyć, a i odnowienie nie powodowałoby skutku w postaci jego wygaśnięcia, a to z uwagi na jego uprzednie wygaśnięcie wskutek całkiem innego zdarzenia, a mianowicie upływu terminu przedawnienia roszczenia. Inaczej sytuacja przedstawiałaby się dopiero, gdyby chodziło o dokonanie odnowienia w stosunku do zobowiązania łączącego strony, w przypadku, gdy tylko jedno lub kilka z większej liczby roszczeń wpływających z tego zobowiązania uległo przedawnieniu, a istniały także inne roszczenia z niego wynikające, a nieprzedawnione, lub w ogóle mogące dopiero powstać w przyszłości.

Te względy klaryfikacji sytuacji prawnej w kontekście roszczenia przedawnionego w razie jego wygasania z upływem terminu przedawnienia stanowią ważki argument przemawiający za tym, by przemyśleć koncepcję takiego rozwiązania (wbrew odmiennym tendencjom w tym zakresie, wspomnianym powyżej), choć z drugiej strony trzeba mieć na uwadze, że wówczas trzeba by szerzej uwzględnić przypadki, gdy zasadne byłoby w takim stanie rzeczy zawieszenie (a właściwie wstrzymanie rozpoczęcia, biegu lub zakończenia) lub przerwanie biegu takiego terminu. Radykalność rozwiązania powodującego wygasanie roszczeń powoduje bowiem, że to na etapie wcześniejszym, zanim roszczenie wygaśnie, trzeba przewidzieć normatywne uwzględnienie szczególnych sytuacji, zasługujących na uwzględnienie ich wpływu (np. z przyczyn słusznościowych, z uwagi na zasady współzycia społecznego) na bieg przedawnienia. Jak się wydaje w tym zakresie należałoby przede wszystkim postulować wprowadzenie oprócz przyczyn wstrzymania rozpoczęcia lub biegu terminu przedawnienia z uwagi na relacje interpersonalne pomiędzy uprawnionym a zobowiązanym (jak w art. 121 pkt 1-3 k.c.) także innych niż siła wyższa (art. 121 pkt 4 k.c.) przyczyn takiego zaburzenia biegu przedawnienia (abstrahujących od wspomnianych relacji interpersonalnych), które jednak także – obiektywnie rzecz ujmując – uniemożliwiały wierzycielowi w pewnym okresie dochodzenie danego roszczenia. Zasadne wydawałoby się wówczas także nie aż tak restrykcyjne traktowanie, jak chcą dziś niektórzy autorzy, przyczyn przerwania biegu terminu przedawnienia, zwłaszcza na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i raczej przyjęcie przynajmniej, jak to zresztą jest postulowane w niniejszej książce i na gruncie obecnie obowiązującej regulacji, by jako przerywające bieg przedawnienia traktować czynności, których pominięcie na drodze do dochodzenia roszczenia nie jest możliwe (gdyż ich dokonania wymagają bezwzględnie wiążące przepisy prawa), a jednocześnie po dokonaniu takiej czynności, aż do ukończenia zainicjowanego nią postępowania, wierzyciel

pozbawiony jest prawnej możliwości podjęcia kolejnego kroku na drodze do dochodzenia czy egzekwowania roszczenia.

Przy takiej konstrukcji wygasania roszczenia wraz z upływem terminu przedawnienia traciłoby sens także dokonywanie zabezpieczenia wierzytelności przedawnionych (z uwagi na brak przedmiotu zabezpieczenia wskutek jego wygaśnięcia) poprzez ustanowienie zastawu czy hipoteki, a także zniesiony musiałby być przywilej możliwości egzekucji z rzeczy obciążonej zastawem albo hipoteką w razie przedawnienia wierzytelności w któryś z tych sposobów zabezpieczonej (obecnie statuowany w art. 317 k.c. i art. 77 zd. 1 u.k.w.h.). Ponadto, co szczególnie istotne z punktu widzenia zasadniczej tematyki niniejszych rozważań, rozwiązanie przewidujące wygasanie roszczenia wraz z upływem terminu przedawnienia stanowiłoby konstrukcję najbardziej optymalną dla realizacji zakładanej dla przedawnienia funkcji uzyskiwania dzięki niemu jasności i pewności co do sytuacji prawnej w kontekście określonego roszczenia. Oczywiście można sobie i tu wyobrazić potencjalne problemy interpretacyjne, jednak nie wydają się one nierozwiązywalne. Przykładowo można mieć wątpliwości, jak w takim stanie prawnym należałoby traktować świadczenie dłużnika spełnione celem zaspokojenia roszczenia, poczynione po wygaśnięciu tego ostatniego. Trudno byłoby wówczas uznać taki przypadek za czynienie zadość przedawnionemu roszczeniu (art. 411 pkt 3 k.c.), nie istniałoby bowiem już roszczenie (gdyż wygasło); z drugiej strony upatrywanie w tym wówczas nienależnego świadczenia i przyjęcie, że zasadne jest żądanie jego zwrotu, mogłoby godzić w poczucie słuszności – by tego uniknąć można jak się wydaje rozważyć traktowanie takiego świadczenia jako czyniącego zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Rozważenia wymagałaby też kwestia potrącenia (szeroko analizowana na tle obecnie obowiązujących regulacji w podrozdziale 8.1.2.3.). Oczywiście dokonywanie potrącenia przysługującego komuś przedawnionego roszczenia, które wygasło, ze służącym przeciwko takiemu potrącającemu nieprzedawnionym roszczeniem innej osoby nie byłoby dopuszczalne; stanowiłoby to bowiem obejście przepisu przewidującego wygasanie roszczenia w wyniku przedawnienia, brak byłoby tu też przedmiotu potrącenia. Można co najwyżej rozważać, czy potrącenie byłoby dopuszczalne w sytuacji, gdy w chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło (na kształt art. 502 k.c.).

Mając jednak świadomość oporu w literaturze przedmiotu wobec takiego rozwiązania jako zbliżającego status terminów przedawnienia i terminów zawitych, wobec wyraźnej, sygnalizowanej już tendencji odwrotnej, w tym widocznej w ramach postulatów *de lege ferenda*, rozważyć trzeba też nie tak daleko idącą opcję, w ramach której roszczenie przedawnione by nie wygasło wraz z upływem terminu przedawnienia, ale przedawnienie musiałoby być uwzględniane przez sąd z urzędu. Taka konfiguracja

otwierałaby znów pole do dyskusji na temat statusu prawnego roszczenia przedawnionego, bo jeśliby wraz z upływem terminu przedawnienia nie wygasało, to istniałoby dalej jako byt prawny; w dalszym ciągu pozostawałoby więc aktualne czynione w niniejszej pracy uwagi co do jego statusu jako dziwnej konstrukcji zobowiązania naturalnego, w tym poczynione w odniesieniu do niego na gruncie poszczególnych instytucji prawnych (zob. podrozdział 8.1.2). Trzeba bowiem mieć na uwadze, że wówczas uwzględnianie okoliczności przedawnienia roszczenia i konieczność wynikającego z tego oddania powództwa powstawałaby tylko w razie próby dochodzenia roszczenia przedawnionego przed sądem. Jeśli natomiast zobowiązany chciałby dobrowolnie spełnić świadczenie na poczet roszczenia przedawnionego, to możliwość taka nie budziłaby żadnych wątpliwości wobec bytu – choć przedawnionego – roszczenia; co więcej w razie spełnienia świadczenia zastosowanie znajdowałby art. 411 pkt 3 k.c. Z podobnych przyczyn należałoby uznać, że w sytuacji, w której dłużnik ma względem tego samego wierzyciela kilka długów tego samego rodzaju, spełniając świadczenie może – jeśli taka będzie jego wola – wskazać, że spełnia je na poczet roszczenia przedawnionego (bo np. będzie się poczuwał moralnie do zaspokojenia takiego roszczenia); tu bowiem nie występuje sąd (który musiałby przedawnienie uwzględnić z urzędu), lecz działa sam dłużnik (co do dopuszczalności takiego zarachowania szersze uwagi w kontekście art. 451 k.c. poczyniono w podrozdziale 8.1.2.2.). W takiej konfiguracji, a więc przy braku wygasania roszczenia wraz z upływem terminu przedawnienia, ale z uwzględnianiem przedawnienia przez sąd z urzędu, nie budziłoby też wątpliwości stosowanie art. 502 k.c., gdyż już w uprzednim stanie prawnym, kiedy przedawnienie uwzględniane było z urzędu, nie powodowałyby to jakichś kontrowersji¹⁸⁰⁰. Ponadto należy zważyć, że skoro w ramach rozważanej opcji roszczenie wraz z upływem terminu przedawnienia by nie wygasało, to aktualna pozostawałaby możliwość dokonywania odnowienia i – przynajmniej teoretycznie – zwolnienia z długu (choć praktyczne znaczenie tego ostatniego byłoby znikome, chyba tylko w płaszczyźnie „oczyszczania” relacji pomiędzy stronami, skoro w istocie dłużnikowi nie byłoby to do niczego potrzebne wobec świadomości, że gdyby wierzyciel go pozwał, sąd i tak z urzędu weźmie pod uwagę fakt przedawnienia roszczenia i wytoczone o nie powództwo oddali). Prócz powyższego trzeba mieć przy tym na uwadze, że rozwiązanie przewidujące uwzględnianie przedawnienia przez sąd z urzędu może – jak już to wywodzono – służyć osiągnięciu stanu pewności co do sytuacji prawnej właściwie wtedy, gdy nie dopuszcza się (czy to normatywnie, czy w drodze praktyki orzeczniczej) wyjątków, które pozwalałyby sądowi w jakichś okolicznościach zasądzić roszczenie pomimo jego przedawnienia. Przy takim rygoryzmie tego rozwiązania także

¹⁸⁰⁰ Jak wskazywano w podrozdziale 8.1.2.3., przy odwołaniu się do opracowania: J. Pisuliński [w:] *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem...*, s. 223.

i tu wobec tego aktualne będą poczynione powyżej (przy rozważaniu opcji wygasania roszczenia wraz z upływem terminu przedawnienia) uwagi o potrzebie odpowiedniego poszerzenia grupy zdarzeń relewantnych dla przerwania biegu przedawnienia roszczeń oraz wstrzymania ich rozpoczęcia czy biegu.

Jak już jednak zasygnalizowano, niewątpliwie liczne byłyby tu głosy sprzeciwu wobec uwzględniania przedawnienia z urzędu (sądząc po dzisiejszym stanie dyskusji na ten temat), upatrujące w tym rozwiązaniu sprzeciwiającego się naturze stosunków cywilnoprawnych, obecności w prawie cywilnym szeregu klauzul generalnych, pewnej elastyczności w stosowaniu przepisów i silnie jednak zakorzenionej w kontekście przedawnienia tendencji do przewidywania możliwości nieuwzględnienia przedawnienia z uwagi na wyjątkowe okoliczności (wystarczy przypomnieć powoływany już przykład możliwości, jakie w czasie, gdy przedawnienie było uwzględniane z urzędu, dawał sądowi art. 117 § 3 k.c., już nieobowiązujący). Dopuszczenie jednak jakiegokolwiek możliwości nieuwzględnienia przedawnienia przez sąd w ramach rozwiązania zakładającego branie pod uwagę wpływu terminu przedawnienia z urzędu¹⁸⁰¹, sprawia, że już ten stan pewności co do skutków przedawnienia zostaje zniweczony, i w tym kontekście właściwie nie czyni wtedy znacznej różnicy, czy przedawnienie będzie uwzględniane z urzędu, czy na zarzut. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku zachodzić będzie w tym zakresie niepewność, tyle że „prawno-technicznie” inny będzie mechanizm jej powstawania. W ramach pierwszego rozwiązania o tym, czy w danym przypadku nie uwzględnić przedawnienia, decydować będzie sąd, z tym że wierzyciel mógłby np. zwracać uwagę sądu na szczególne okoliczności danej sprawy, które by to uzasadniały. Natomiast w przypadku rozwiązania zakładającego uwzględnianie przedawnienia na zarzut, pewność skutku przedawnienia byłaby zaburzana przez możliwość nieuwzględnienia przedawnienia z uwagi na uznanie podniesienia takiego zarzutu za nadużycie prawa (to powodowałoby brak pewności, patrząc z punktu widzenia dłużnika, bo przy argumentacji odwołującej się do tej pewności zazwyczaj jego optykę przyjmuje się w literaturze przedmiotu; niekiedy jednak patrzy się na zagadnienie też z punktu widzenia wierzyciela oraz osób trzecich – a tu dla nich niepewność wzrasta, ponieważ nie wiedzą również, czy dłużnik zrobi użytek ze swojego prawa i zarzut przedawnienia w ogóle podniesie). Wobec tego postulowanie rozwiązania, w którym przedawnienie miałyby być uwzględniane z urzędu, ale z klauzulą umożliwiającą w wyjątkowych wypadkach niewzięcie go przez sąd pod uwagę (które to rozwiązanie, ze wzmiankowanych powyżej przyczyn,

¹⁸⁰¹ A tak z dużym prawdopodobieństwem mogłoby się stać; wystarczy wspomnieć poglądy doktryny w kontekście art. 117 § 3 zd. 2 k.c., gdzie w odniesieniu do niego np. A. Szpunar wskazywał: „Upływ przedawnienia miał być uwzględniany z urzędu i wobec tego nasuwała się konieczność stworzenia szczególnego środka, który by chronił interesy uprawnionego” (A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 291).

zapewne zostałyby przeforsowane), nie wydaje się zasadne z punktu widzenia dążenia do uzyskania rezultatu obowiązywania norm przewidujących przedawnienie w postaci pewności co do sytuacji danego podmiotu w kontekście określonego roszczenia, gdyż nie niosłoby ono ze sobą, ze wskazanych powyżej powodów, znacząco większego stopnia uzyskiwania w tym aspekcie pewności w porównaniu z rozwiązaniem przewidującym uwzględnianie przedawnienia na zarzut, przy przyjmowaniu możliwości uznawania podniesienia takiego zarzutu za nadużycie prawa i niebrania go w związku z tym pod uwagę.

Jak się wydaje, wobec wielości czynników, jakie w dzisiejszej skomplikowanej rzeczywistości muszą być brane pod uwagę, zawsze zgłaszana będzie potrzeba zapewnienia jakiegoś „wentyla bezpieczeństwa” na wypadek sytuacji szczególnych, zasługujących z jakichś względów na wyjątkowe potraktowanie. Przy utrzymywaniu dążenia do realizacji idei uzyskiwania pewności co do sytuacji prawnej poprzez rozwiązanie niedopuszczające możliwości niewzięcia przez sąd pod uwagę tego, że roszczenie jest przedawnione, można próbować rozwiązać to napięcie poprzez przyjęcie odpowiednich mechanizmów na etapie biegu terminu przedawnienia, np. objąć zawieszeniem biegu terminu przedawnienia czas, w którym wierzyciel nie miał możliwości dochodzenia roszczenia (nie tylko wtedy, gdy było to spowodowane zjawiskiem podpadającym pod pojęcie siły wyższej, jak to ma miejsce obecnie). Bez tego typu zabiegów naturalne będą bowiem tendencje do dania sądom możliwości nieuwzględniania przedawnienia w wyjątkowych przypadkach, a to z uwagi na dążenie do realizacji innych wartości niż osiągnięcie tylko pewności co do sytuacji prawnej, a to z kolei powodowałoby, że ta ostatnia nie byłaby realizowana w pełni, lecz tylko w jakimś zakresie, jeśli w ogóle. Wówczas nadal unormowanie przedawnienia nie stanowiłoby przejawu realizacji jakiejś spójnej koncepcji (i pewnie w skrajnej wersji w dzisiejszym społeczeństwie stanowić jej nie może), lecz zawsze pewną próbę uzyskania wypadkowej pomiędzy dążeniem ustawodawcy do realizacji różnych koncepcji i idei, przy usiłowaniu uzyskania balansu (pytanie czy w ogóle osiągalnego) pomiędzy przeciwstawnymi interesami różnych podmiotów. To skutkować będzie nieuchronnymi sprzecznościami w ramach konstrukcji wewnętrznej instytucji przedawnienia (a co za tym idzie sposobów interpretacji dotyczących go unormowań), z czym mamy zresztą do czynienia – jak obszernie wykazano w toku wcześniejszych wywodów – także i na gruncie obecnie obowiązującego rozwiązania. Tym sprzecznościom mogłoby zapobiec przyjęcie konstrukcji wygasania roszczenia wraz z upływem terminu przedawnienia, implikującej konieczność uwzględniania tej okoliczności z urzędu, przy braku dopuszczenia możliwości czynienia odstępstw od tego (jak miało to miejsce w uprzednio obowiązującym art. 117 § 3 k.c.), a więc i braku możliwości stosowania art. 5 k.c. (co zresztą wykluczałaby konstrukcja, w której

przedawnienie uwzględniane jest z urzędu, tu nie sposób bowiem dopatrywać się nadużycia prawa ze strony dłużnika) – w imię dążenia do uzyskiwania stanu pewności co do sytuacji prawnej. Zapobieganiu ewentualnym niesprawiedliwościom mogącym płynąć z takiego rozwiązania niedopuszczającego wyjątków służyłyby odpowiednio ukształtowane przepisy przewidujące przerywanie biegu przedawnienia i jego zawieszanie (oraz wstrzymywanie rozpoczęcia, biegu lub zakończenia terminu przedawnienia), sformułowane na tyle pojemnie, by objąć sytuacje zasługujące na uwzględnienie, jak np. rozszerzenie mechanizmu z art. 121 pkt 4 k.c. tak, by w grę wchodziły tu nie tylko przypadki siły wyższej, co, jak wykazała praktyka orzecznicza omówiona w Rozdziale VI podpunkcie 6.1.4. jest niewystarczające i zmusza sądy do „kreatywnego” interpretowania określenia „siła wyższa” w imię obrony rozwiązań podyktowanych względami słuszności.

Implikowałyby to też potrzebę odpowiedniego przeformułowania art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w taki sposób, by obejmował on szeroki katalog czynności, w tym takie, których podjęcie na drodze do dochodzenia roszczenia jest konieczne z punktu widzenia przepisów prawa, a po których dokonaniu, do czasu zakończenia zainicjowanego nimi postępowania sądu, brak jest prawnej możliwości podejmowania przez wierzyciela kolejnych kroków celem dochodzenia lub wyegzekwowania spełnienia danego roszczenia. Chodziłoby więc tutaj np. o złożenie wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności. Co prawda w niniejszej książce szeroko opowiedziano się za tym, że i *de lege lata* złożenie takiego wniosku należy uznawać za czynność powodującą przerwanie biegu terminu przedawnienia roszczenia (w Rozdziale VII podpunkcie 7.2.5.3), niemniej, jak też tam wskazywano, szeroko reprezentowane jest stanowisko odmienne, stąd zasadne wydaje się postulowanie odpowiedniej zmiany art. 123 § 1 pkt 1 k.c. (np. poprzez usunięcie z niego słowa „bezpośrednio”, a przy tym – by zapobiec potencjalnemu zbyt szerokiemu otwarciu w ten sposób możliwości przerywania biegu terminu przedawnienia¹⁸⁰² – dodanie sformułowania wskazującego na to, że chodzi tu o czynności, których podjęcie jest w świetle obowiązujących przepisów konieczne na drodze dochodzenia roszczenia i po których podjęciu, a przed zakończeniem zainicjowanego nimi postępowania sądu, uprawniony nie ma prawnej możliwości podjęcia dalszych kroków by dochodzić, zaspokoić, zabezpieczyć lub ustalić przysługujące mu roszczenie).

¹⁸⁰² Wszak nadal nie chodziłoby tu o dopuszczenie przerywania biegu terminu przedawnienia roszczenia poprzez złożenie wniosku o zwolnienie od opłaty sądowej czy o ustanowienie adwokata lub radcy prawnego (tzw. z urzędu).

9.3. Kwestia terminów przedawnienia

W kontekście przeprowadzonych rozważań dotyczących terminów przedawnienia zwracają uwagę rozliczne kontrowersje co do kwalifikowania roszczeń jako związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej albo roszczeń o świadczenia okresowe, a w kontekście tych ostatnich zwłaszcza burzliwa dyskusja i nieustająca ewolucja poglądów co do przedawniania się roszczenia o odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego wynikającego z umowy sprzedaży. Nie jest to jednak spór czysto akademicki o wykładnię przepisów. Nie ulega wątpliwości, że problem ma doniosłe znaczenie praktyczne, a w tle rozgrywa się konfrontacja realnych interesów majątkowych¹⁸⁰³. Z punktu widzenia uprawnionych walka toczy się z reguły o ustalenie, że w danym przypadku wchodzi w grę dłuższy termin przedawnienia (a zatem, że zobowiązany nie może skutecznie podnosić zarzutu przedawnienia wobec ich roszczeń), a z kolei z oczywistych przyczyn zobowiązani obstają przy stanowisku, że w danym przypadku zastosowanie miał termin krótszy, względnie, że roszczenie o odsetki za opóźnienie uległo przedawnieniu wraz z przedawnieniem się roszczenia głównego (a w efekcie – żądane od nich roszczenie uległo przedawnieniu).

Zresztą z uwagi na próbę realizacji określonych interesów i celów już w aspekcie bardziej generalnym, ten spór o terminy przedawnienia przekłada się też na wnioski *de lege ferenda* w tej kwestii. Z jednej strony postuluje się bowiem skrócenie podstawowego terminu przedawnienia roszczeń do trzech lat¹⁸⁰⁴, z drugiej zaś zauważa się, że są takie przypadki, jak zwłaszcza roszczenia wynikające ze szkód na osobie wyrządzonych czynami niedozwolonymi, gdzie należałoby myśleć o istotnym przedłużeniu terminu przedawnienia, nawet do dwudziestu¹⁸⁰⁵ czy trzydziestu lat¹⁸⁰⁶. Co więcej, zauważa się, że niewątpliwie będą i takie wypadki, gdy i tak długi termin okaże się niewystarczający (np. choroby płuc ujawnione po wielu latach od kontaktu z azbestem¹⁸⁰⁷) – wówczas wskazuje się możliwość powoływania się na nadużycie prawa podmiotowego przez podnoszącego zarzut przedawnienia¹⁸⁰⁸.

¹⁸⁰³ Narosłe problemy związane z dokonywaniem dyferencjacji roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz roszczeń o świadczenia okresowe od roszczeń niemających takiego charakteru (szczegółowo omówione w podrozdziałach 5.3 i 5.4) niosą ze sobą tyle problemów w praktyce, że zaproponowano w ogóle rezygnację ze zróżnicowania terminów przedawnienia w zależności od tego, o jakie z tych roszczeń chodzi (zob. J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zrałek, *Księga pierwsza...*, s. 177).

¹⁸⁰⁴ *Zielona Księga. Optymalna wizja...*, s. 60.

¹⁸⁰⁵ Z. Policzekiewicz-Zawadzka, *Powstanie szkody a bieg 10-letniego przedawnienia z art. 442 k.c.*, NP 1966, nr 7-8, s. 931.

¹⁸⁰⁶ *Zielona Księga. Optymalna wizja...*, s. 61.

¹⁸⁰⁷ Zob. też: E. Bagińska, *Procesy tytoniowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, PiP 2000, z. 6, s. 75-85.

¹⁸⁰⁸ *Zielona Księga. Optymalna wizja...*, s. 61-62.

Takie też przypadki, w których szkoda ujawnia się po wielu latach od momentu zdarzenia stanowiącego jej przyczynę, spowodowały liczne próby odchodzenia od literalnej wykładni art. 442 k.c., tak, aby ratować sytuację poszkodowanych wówczas, gdy według dosłownego brzmienia tego przepisu ich roszczenia uległy już przedawnieniu, nieraz nawet zanim szkoda w ogóle się ujawniła. Dyskusja ta jest dobrze znana, dlatego też jedynie tytułem przykładu można wskazać, że w literaturze przedmiotu przedstawione zostały rozbudowane nieraz argumentacje na rzecz poglądów, że na gruncie art. 442 § 1 zd. 2 k.c. bieg terminu przedawnienia powinien być liczony od dnia powstania szkody¹⁸⁰⁹. Podnoszono też, iż roszczenie o naprawienie szkody nie może ulegać przedawnieniu w sytuacji, gdy poszkodowany jeszcze o szkodzie nie wiedział i wiedzieć nie mógł¹⁸¹⁰, bądź że roszczenie nie może się przedawniać zanim nie powstanie¹⁸¹¹. Warto też wskazać koncepcję Z. Policzekiewicz-Zawadzkiej, która zaproponowała taką interpretację, by przyjmować, że art. 442 k.c. normuje przedawnienie roszczeń o naprawienie szkód powstałych jednocześnie ze zdarzeniem je wyrządzającym, natomiast przepis ten znajdowałby jedynie w drodze analogii zastosowanie do roszczeń o naprawienie innych szkód wynikłych z czynu niedozwolonego, przy czym ta analogia miałaby polegać na tym, że początek 10-letniego terminu przedawnienia następowałby w dniu powstania szkody¹⁸¹². Taka próba interpretacji zdaniem większości autorów nie znajdowała jednak uzasadnienia w brzmieniu powołanego przepisu¹⁸¹³, choć nie umniejsza to faktu, że opowiedzieli się oni za koniecznością interwencji ustawodawcy w tym kierunku¹⁸¹⁴, i to nie tylko poprzez przedłużenie okresu przedawnienia¹⁸¹⁵, ale także wprowadzenie odmiennej konstrukcji przepisu, tak, by bieg terminu przedawnienia rozpoczął się od chwili

¹⁸⁰⁹ M. Bałwicka-Szczyrba, *Szkoda przyszła na osobie...*, s. 807-811. Zob. też: *eadem*, *Przedawnienie roszczeń...*, s. 120-138.

¹⁸¹⁰ Z. Klafkowski, *Przedawnienie w prawie cywilnym...*, s. 76-77; S. Dalka, *Skutki prawne przedawnienia...*, s. 97.

¹⁸¹¹ M. Niedośpał, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21.06.2000 r.*, sygn. akt I ACa 208/00, Pal. 2001, nr 1-2, s. 73.

¹⁸¹² Z. Policzekiewicz-Zawadzka, *Powstanie szkody a bieg 10-letniego przedawnienia z art. 442 k.c.*, NP 1966, nr 7-8, s. 936. Podobnie A. Józefiak, która także, kiedy obowiązywał art. 442 § 1 k.c., wyraziła pogląd, że nie ma on zastosowania do roszczeń deliktowych powstałych później niż w dniu zdarzenia będącego źródłem szkody. Warto jednak przy tym zauważyć, że autorka ta w swych rozważaniach co do tego, czy należałoby wówczas stosować ten ostatni powołany przepis w drodze analogii (wyrażając zastrzeżenia co do stosowania analogii w dziedzinie przedawnienia) lub odpowiednio albo art. 118 k.c., nie zajęła w tej kwestii ostatecznie stanowiska (A. Józefiak, *Przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w świetle Konstytucji*, KPP 2006, z. 3, s. 695-697).

¹⁸¹³ M. Nesterowicz, *Glosa do wyroku SN z 21 maja 2003 r.*, IV CKN 378/01, OSP 2004, nr 4, poz. 55; P. Sobolewski, *Przedawnienie roszczeń deliktowych (Uwagi na tle uchwały Sądu Najwyższego z 17 lutego 2006 r.*, III CZP 84/05), PS 2006, nr 10, s. 67; M.K. Chmielewska, *Przedawnienie roszczeń deliktowych o naprawienie tzw. szkody przyszłej*, Rej. 2006, nr 16, s. 129.

¹⁸¹⁴ M.K. Chmielewska, *Przedawnienie roszczeń deliktowych...*, s. 129.

¹⁸¹⁵ P. Sobolewski, *Przedawnienie roszczeń deliktowych (Uwagi na tle uchwały Sądu Najwyższego z 17 lutego 2006 r.*, III CZP 84/05), PS 2006, nr 10, s. 67.

powstania lub pogłębienia szkody¹⁸¹⁶. Inną koncepcją rozwiązania tego problemu jest ustalanie odpowiedzialności za szkodę przyszlą¹⁸¹⁷.

Sąd Najwyższy różnorodnie zapatrywał się na tę kwestię, niekiedy wyraźnie dążąc do ochrony poszkodowanych i zastrzegając, że przedawnienie roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie może się skończyć zanim powstanie szkoda¹⁸¹⁸, kiedy indziej z kolei zdecydowanie stojąc na stanowisku trzymającym się literalnej wykładni art. 442 § 1 zd. 2 k.c. i w związku z tym przyjmując, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła¹⁸¹⁹.

Co więcej, podejmowane w doktrynie i orzecznictwie próby takiego wykładania art. 442 § 1 zd. 2 k.c., by ratować sytuację poszkodowanych przed skutkami działania przewidzianego w nim mechanizmu przedawnienia trafnie zobrazowano stwierdzeniem, że stanowi to „interesującą ilustrację tego, jak doktryna i orzecznictwo usiłuje rozwiązywać pojawiający się tu stosunkowo często fundamentalny problem prawa niesprawiedliwego. Zazwyczaj jest on nieuchronną konsekwencją rozminięcia się wartości preferowanych przez ustawodawcę oraz tych, które w odbiorze społecznym postrzegane są jako istotne, a zatem zasługujące na szczególną ochronę. W zakresie przedawnienia roszczeń wynikających z popełnienia czynu niedozwolonego nierzadko dochodzi do konfliktu pomiędzy pewnością prawa (bezpieczeństwem obrotu) a zasadą ochrony osób poszkodowanych bezprawnymi działaniami innych podmiotów”¹⁸²⁰.

Wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 1 września 2006 r., SK 14/05¹⁸²¹, przepis art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., przez to, że pozbawia pokrzywdzonego możliwości

¹⁸¹⁶ Tak np. P. Sobolewski, który postuluje takie rozwiązanie jako adekwatne w stosunku do tzw. szkód dynamicznych, powstających po latach od zdarzenia będącego ich przyczyną, podnosząc przy tym, że „(...) wobec poszkodowanego niezdarzącego sobie sprawy z wystąpienia szkody, przedawnienie traci swe uzasadnienie” (P. Sobolewski, *Przedawnienie roszczeń deliktowych...*, s. 67).

¹⁸¹⁷ Szerzej na ten temat zob. np. A. Szpunar, *Ustalenie odpowiedzialności za szkodę przyszlą*, Pal. 1973, nr 5, s. 7-15; M.K. Chmielewska, *Przedawnienie roszczeń deliktowych...*, s. 120-132; S. Trautsołt, *Przedawnienie roszczeń osoby małoletniej...*, s. 38-39. Zob. też: A. Szpunar, *Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym*, Warszawa 1974, s. 205-206; *idem*, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 248; J. Pano-wicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 117. Zob. też wyrok SA w Szczecinie z 17 czerwca 2009 r. (I ACa 771/09, Biul. SASz 2011, nr 1, s. 70), gdzie stwierdzono, że: „Przedawnienie odnosi się do roszczeń wymagalnych, a w rozpoznawanej sprawie (...) wymagalność roszczeń za cierpienia np. przyszłe jeszcze nie nastąpiła”.

¹⁸¹⁸ Zob. np. omówienie orzeczeń: E. Stawicka, *Czy można dochodzić naprawienia wyrządzonej czynem niedozwolonym szkody, która ujawni się lub powstanie po upływie dziesięciu lat od zdarzenia będącego jej przyczyną?*, Pal. 2006, nr 7-8, s. 287-288. Zob. też wyrok SN z 21 maja 2003 r., IV CKN 378/01, OSP 2004, nr 4, poz. 55.

¹⁸¹⁹ Uchwała SN z 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114.

¹⁸²⁰ M.K. Chmielewska, *Przedawnienie roszczeń deliktowych...*, s. 120.

¹⁸²¹ OTK-ZU 2006/8A/97.

dochodzenia odszkodowania za szkodę na osobie, która ujawniła się po upływie lat dziesięciu od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę (a dokładniej rzecz ujmując, naraża go na to, że wobec roszczeń dochodzonych po upływie tego terminu pozwany podniesie zarzut przedawnienia), został uznany za niezgodny z art. 2 i art. 77 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej. Trybunał odroczył przy tym utratę mocy obowiązującej powołanego przepisu kodeksu cywilnego do dnia 31 grudnia 2007 r., jednocześnie wskazując w powołanym orzeczeniu, że celem przywrócenia stanu zgodnego z Konstytucją RP ustawodawca powinien poprawić sam mechanizm liczenia przedawnienia, nie wiążąc jego początku w przypadku szkód na osobie z momentem zaistnienia zdarzenia sprawczego, lecz z chwilą wystąpienia szkody. Ponadto Trybunał w wyroku tym wskazał, że: „Jest natomiast w gestii ustawodawcy rozstrzygnięcie w drodze odpowiedniej reguły intertemporalnej, czy nowe rozwiązanie, które zostanie przyjęte w ramach art. 442 k.c. – w zgodzie z rozstrzygnięciem w niniejszej sprawie – będzie mogło znaleźć zastosowanie także w stosunku do roszczeń odszkodowawczych, których termin przedawnienia nie upłynąłby jeszcze, gdyby zostały zastosowane nowe reguły określające początek biegu i długość terminu przedawnienia takich roszczeń”.

W reakcji na powyższe orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego na mocy art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny¹⁸²² uchylono art. 442 k.c. Jednocześnie na podstawie art. 1 pkt 2 tej ustawy nowelizującej dodano art. 442¹ k.c. obowiązujący obecnie. Oprócz ogólnej reguły, w myśl której roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat licząc od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (art. 442¹ § 1 k.c.), ustawodawca przewidział rozwiązania dalece chroniące interesy poszkodowanego przed działaniem mechanizmu przedawnienia. I tak, w odniesieniu do szkód wynikłych ze zbrodni lub występku, okres przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody został przedłużony do dwudziestu lat od dnia popełnienia przestępstwa, i to niezależnie od tego, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442¹ § 2 k.c.). Co więcej, ustawodawca zastrzegł, że w przypadkach, gdy dojdzie do wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może się skończyć wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442¹ § 3 k.c.). Przy tym dodatkowo jeszcze przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie

¹⁸²² Dz. U. Nr 80, poz. 538.

może się skończyć wcześniej niż z upływem dwóch lat od uzyskania przez nią pełnoletniości (art. 442¹ § 4 k.c.).

Ustawodawca wyraźnie zatem dał wyraz preferencji ochrony interesu uprawnionego (zwłaszcza w przypadkach doznania przez niego szkód na osobie lub wynikłych ze zbrodni czy występku), a nie wartościom, jakie przypisywane są przedawnieniu; słusznie zresztą, zwłaszcza w odniesieniu do szkód na osobie, i dążąc w ten sposób do wypełnienia zaleceń Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie oraz niewątpliwie czyniąc tym samym krok w kierunku zrealizowania zasygnalizowanych powyżej postulatów doktryny (choć nie tych najdalej idących, gdzie mówi się np. o trzydziestoletnim okresie przedawnienia).

Co więcej, taka preferencja ustawodawcy staje się jeszcze bardziej oczywista, jeśli spojrzeć na przepis przejściowy zawarty w art. 2 wspomnianej powyżej ustawy nowelizującej kodeks cywilny z 2007 r. W myśl tego przepisu mianowicie, do roszczeń, o których mowa w art. 1 tej ustawy (zrekapitulowanym powyżej), powstałych przed dniem jej wejścia w życie¹⁸²³, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. Poszkodowani otrzymali tu więc swoisty „bonus” w postaci objęcia o wiele korzystniejszymi dla nich w kontekście przedawnienia uregulowaniami zawartymi w tym ostatnim unormowaniu.

Także jednak regulacja wprowadzonego art. 442¹ k.c. nie jest uznawana za rozwiązującą wszystkie problemy i niesprawiedliwości związane z przedawnieniem roszczeń o naprawienie szkód wyrządzonych czynami niedozwolonymi¹⁸²⁴. Pojawia się pytanie, czy w przypadku szkód na osobie wyrządzonych czynem niedozwolonym w ogóle ustanowienie przedawnienia roszczeń z tego tytułu w jakiegokolwiek konfiguracji (jeśli chodzi o termin przedawnienia, początek jego biegu itp.) jawić się może jako rozwiązanie sprawiedliwe (albo choćby tylko usprawiedliwione). Są to bowiem często tak drastyczne przypadki, że w zestawieniu z nimi błędą i tracą swoją – zresztą jak wykazano mocno relatywną – moc przekonywania motywy podawane jako uzasadnienie instytucji przedawnienia roszczeń¹⁸²⁵.

¹⁸²³ A to nastąpiło z dniem 10 sierpnia 2007 r.

¹⁸²⁴ Zob. np. zastrzeżenia E. Stawickiej jeśli chodzi o przedawnienie roszczeń z tytułu szkód wyrządzonych przez władzę publiczną (*eadem*, *Czy można dochodzić naprawienia...*, s. 289); ale zob. M. Kaliński, *Przedawnienie odpowiedzialności deliktowej władzy publicznej*, PS 2010, nr 4, s. 7-14.

¹⁸²⁵ Zapewne taki tok rozumowania przyświecał też projektodawcom rozwiązań, w myśl których przepisy o terminie przedawnienia nie ograniczałyby dochodzenia roszczeń pieniężnych związanych z wynagrodzeniem szkody na osobie (J. Gołaczyński, B. Kordasiewicz, J. Zralek, *Księga pierwsza...*, s. 173 i 179). W kontekście tematyki prowadzonych rozważań warto jednak podkreślić, że autorzy ci zauważają przy tym, iż: „Wyjątek ten wprowadza stan permanentnego braku pewności ewentualnego dłużnika, który mógł szkodę wyrządzić”.

Warto zauważyć, że problem terminu przedawnienia roszczeń, zwłaszcza w kontekście początku jego biegu, pojawia się i na tle wielu innych przepisów, w tym normujących przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez produkt niebezpieczny i przedawnienie roszczeń wynikających z umów.

Kwestii tych, zwłaszcza jeśli chodzi o przedawnienie tych ostatnich wspomnianych roszczeń, nie sposób – z uwagi na obszerność materii – wyczerpująco tu zanalizować; stąd pozostaje ograniczyć się do zasygnalizowania wybranych, podstawowych pojawiających się tu problemów.

W odniesieniu do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przez produkt niebezpieczny należy przede wszystkim zauważyć, że sam charakter prawny reżimu odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez taki produkt jest sporny w doktrynie; słusznie dominuje jednak stanowisko, że jest to odpowiedzialność deliktowa¹⁸²⁶. W kontekście rozważanej problematyki trzeba zauważyć, że ustawodawca przewidział tu jednak odrębne przepisy regulujące przedawnienie roszczeń. Mianowicie, zgodnie z art. 449⁸ k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej przez produkt niebezpieczny ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się lub przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednak w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od wprowadzenia produktu do obrotu.

Zwłaszcza ten ostatni przepis budzi wiele kontrowersji. Ustawodawca posłużył się w nim bowiem określeniem „wprowadzenie produktu do obrotu” (którego w obrębie przepisów dotyczących odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny używa też jeszcze w art. 449³ § 1 k.c., gdzie jako okoliczność egzonerującą od tej odpowiedzialności dopuścił wykazanie przez producenta, że nie wprowadził on produktu do obrotu). Nie zostało jednak dookreślone normatywnie, co należy na gruncie tych unormowań rozumieć jako wprowadzenie produktu do obrotu. Wynika to przede wszystkim z tego, że podczas tworzenia dyrektywy EWG Nr 85/374 z 27 lipca 1985 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe¹⁸²⁷ (której implementację¹⁸²⁸ stanowią przepisy polskiego kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny zawarte w Tytule VI¹

¹⁸²⁶ Zob. szerokie uzasadnienie tego stanowiska: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa 2011, s. 421-434 i powoływana tam literatura przedmiotu.

¹⁸²⁷ Dz. Urz. UE L 210 z 7 sierpnia 1985 r., dalej powoływana jako dyrektywa nr 85/374.

¹⁸²⁸ Dokonaną na mocy ustawy z 15 grudnia 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 1225).

w Księdze trzeciej kodeksu cywilnego) uważano, że jest to zwrot powszechnie zrozumiały i wobec tego nie trzeba układać jego definicji legalnej¹⁸²⁹. Nie do końca jednak tak jest, a to dlatego, że możliwe są tu różne opcje interpretacyjne. Przykładowo można wskazywać, że takie wprowadzenie produktu do obrotu następuje z momentem opuszczenia fabryki przez produkt, albo przekazania go pierwszemu pośrednikowi handlowemu, bądź dopiero w chwili trafienia produktu do sprzedaży detalicznej. Ponadto należy zauważyć, że w literaturze przedmiotu reprezentowane jest też stanowisko, iż powinno się różnicować moment wprowadzenia produktu do obrotu w zależności od właściwości produktu niebezpiecznego, która w danym przypadku stała się przyczyną szkody. Dokładniej rzecz ujmując, skutkowałoby to tym, że jeżeli szkoda zostałaby wyrządzona przez produkt z wadą konstrukcyjną, to za moment wprowadzenia do obrotu należałoby według zwolenników tego zapatrywania uważać wypuszczenie na rynek danego typu produktów, jeśli natomiast szkodę spowodowałby produkt z wadą produkcyjną – moment wprowadzenia do obrotu tej serii produktów, do jakiej należy ten, który w danym przypadku wyrządził szkodę. Gdyby z kolei wchodziła w rachubę wada instrukcyjna wynikająca np. z nieczytelności ostrzeżenia umieszczonego na konkretnym egzemplarzu produktu – prawnie relewantna byłaby tu chwila wprowadzenia do obrotu tegoż egzemplarza produktu¹⁸³⁰. W doktrynie reprezentowane jest jednak również i takie stanowisko, że tylko ta ostatnia interpretacja jest prawidłowa, a więc iż wprowadzenie produktu do obrotu należy zawsze odnosić do konkretnego, jednostkowego egzemplarza produktu, a nie całej ich serii czy typu, niezależnie od tego, czy niebezpieczne właściwości ma tylko jeden egzemplarz, czy cała seria bądź dany rodzaj produktów¹⁸³¹. Ten ostatni pogląd ma niewątpliwie na względzie ochronę poszkodowanych; gdyby bowiem przyjmować inne, wspomniane powyżej koncepcje, a więc np. uważać tu za prawnie relewantne wprowadzenie do obrotu danego typu produktów, to często okazywałoby się, że roszczenia poszkodowanego byłyby już przedawnione, nawet zanim doznał on szkody. Czy jednak taka interpretacja jest dopuszczalna, jest kwestią dyskusyjną, zwłaszcza jeśli zważyć, że problem ten przedstawia się jeszcze inaczej, jeżeli spojrzeć na odnośne przepisy wspomnianej już dyrektywy nr 85/374, której implementacji polska regulacja ma służyć. Omawiane unormowanie polskiego kodeksu cywilnego (art. 449⁸ zd. 2 k.c.) wiąże bowiem z upływem dziesięciu lat od wprowadzenia produktu do obrotu skutek w postaci przedawnienia roszczenia, a przez to uważane jest za korzystniejsze dla poszkodowanego w porównaniu z regulacją dyrektywy, która przewiduje

¹⁸²⁹ M. Jagielska, *Odpowiedzialność za produkt*, Kraków 1999, s. 160.

¹⁸³⁰ E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 123.

¹⁸³¹ W. Dubis [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 909 i 913.

w takim wypadku (w art. 11) wygaśnięcie roszczenia¹⁸³², chyba że poszkodowany przed upływem tego terminu wszczął postępowanie przeciwko producentowi. W literaturze przedmiotu podkreśla się jednak, że, pomimo iż unormowanie polskiego kodeksu cywilnego jest w rozważanym kontekście korzystniejsze dla poszkodowanego niż rozwiązanie przewidziane w art. 11 dyrektywy nr 85/374, to jednak wspomniany przepis dyrektywy wyjątkowo nie jest pomyślany dla ochrony poszkodowanego, lecz ma chronić interesy producenta, a przy tym ma charakter bezwzględnie wiążący, wobec czego należy do niego dostosować unormowanie tej kwestii w polskim kodeksie cywilnym, odpowiednio je nowelizując¹⁸³³. Przy tym podnosi się, że: „Wprowadzenie 10-letniego terminu wygaśnięcia roszczeń do art. 449⁸ k.c. w istocie nie pogorszy sytuacji poszkodowanego, jeżeli będzie on dochodził odszkodowania w reżimie odpowiedzialności deliktowej ujętej w tytule VI księgi trzeciej k.c., w którym terminy przedawnienia są dla niego bardzo korzystne (art. 442¹ k.c.).”¹⁸³⁴. Rzeczywiście, przepisy o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, zgodnie z art. 449¹⁰ k.c., nie wyłączają odpowiedzialności za szkody na zasadach ogólnych, za szkody wynikłe z niewykonania lub niewłaściwego wykonania zobowiązania oraz odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady i gwarancji jakości. Przy tym przez odpowiedzialność za szkody na zasadach ogólnych, powołaną w przytoczonym przepisie, rozumie się ogólne przepisy o odpowiedzialności deliktowej, zawarte w Tytule VI Czyny niedozwolone w Księdze trzeciej (Zobowiązania) kodeksu cywilnego¹⁸³⁵. Co jednak szczególnie istotne, zwłaszcza z uwagi na wnioski poczynione w podrozdziale 9.2, trzeba podkreślić, że tu prawodawca unijny przewidział wygasanie roszczeń wraz z upływem terminu przedawnienia (a więc rozwiązanie preferowane w niniejszej książce) i tak też powinien zostać znowelizowany art. 449⁸ k.c., by czynić zadość wymogowi dyrektywy 85/374, wszak – jak wskazano –

¹⁸³² M.O. Brzozowska, *Cywilnoprawna odpowiedzialność za produkt niebezpieczny* [w:] *Standardy wspólnotowe w polskim prawie ochrony konsumenta*, red. C. Banasiński, Warszawa 2004, s. 235.

¹⁸³³ B. Gnela, *Odpowiedzialność przedsiębiorców za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny* [w:] *Odpowiedzialność cywilnoprawna w obrocie gospodarczym*, red. A. Śmieja, Pr. Nauk. UEWr 2011, nr 203, s. 54; *eadem*, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (tzw. odpowiedzialność za produkt)*, KPP 1998, z. 4, s. 306; M. Jagielska [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009, s. 920.

¹⁸³⁴ B. Gnela, *Odpowiedzialność przedsiębiorców...*, s. 55. Odmienne, błędnie (pozostając w sprzeczności z jasnym brzmieniem art. 449¹⁰ k.c.), A.K. Podsiadła, która stwierdza, że: „Przepisy o odpowiedzialności na zasadach ogólnych, za szkodę wynikającą z nienależytego wykonania zobowiązania oraz z tytułu rękojmi za wady i gwarancji jakości mają charakter subsydiarny. Można je zastosować dopiero, gdy poszkodowany nie mógłby uzyskać ochrony w ramach reżimu odpowiedzialności za produkt, w takich sytuacjach może powołać się na przedawnienie z art. 442¹ k.c.” (A.K. Podsiadła, *Odpowiedzialność za produkt niebezpieczny na tle kodeksu cywilnego* [w:] *Ogólnopolski Zjazd Cywilistów Studentów, 45 lat kodeksów cywilnych*, red. J.J. Skoczylas, D.P. Kała, P. Potakowski, Lublin 2009, s. 111).

¹⁸³⁵ Zob. szersze uzasadnienie tego poglądu: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej...*, s. 427 i 433 i powołana tam literatura przedmiotu.

statuowanemu przepisem o charakterze bezwzględnie wiążącym. Przy tym jawi się to jako kolejny argument na rzecz wprowadzenia do kodeksu cywilnego generalnego rozwiązania wiążącego z upływem terminu przedawnienia skutek w postaci wygasania roszczeń – konstrukcję taką przewiduje bowiem też prawo unijne.

Ponadto, jak już zasygnalizowano powyżej, problem określenia początku biegu terminu przedawnienia i obawy co do tego, że w wielu przypadkach mogłoby dochodzić do przedawnienia roszczenia zanim by ono powstało (zanim pojawiłaby się szkoda), podnoszone są także na gruncie odpowiedzialności kontraktowej. Z uwagi na ramy niniejszych rozważań nie sposób tu rekapitulować całości dorobku doktryny i orzecznictwa w tej kwestii. Ich istotę dobrze oddawać wydaje się natomiast pytanie prawne skierowane do Sądu Najwyższego, w którym zwrócono się o wskazanie właściwego rozwiązania spośród zgłaszanych w tej kwestii koncepcji interpretacyjnych. Mianowicie sąd okręgowy zapytał, czy w świetle normy prawnej zawartej w art. 120 § 1 k.c. termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna swój bieg od dnia wykonania zobowiązania czy też od dnia zaistnienia szkody albo od dnia dowiedzenia się wierzyciela o szkodzie, na co Sąd Najwyższy podjął w dniu 22 listopada 2013 r. (III CZP 72/13)¹⁸³⁶ uchwałę, w której stwierdził, że termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna bieg od dnia wystąpienia szkody pozostającej w związku przyczynowym z tym zdarzeniem (art. 120 § 1 k.c.). W swych rozważaniach nad tym zagadnieniem Sąd Najwyższy zważył m.in., że początek biegu terminu przedawnienia tych roszczeń wyznacza art. 120 k.c., zwłaszcza jego § 1 zd. 2. Podniósł bowiem, że w myśl ogólnej reguły wyrażonej w art. 120 § 1 zd. 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się w dniu, w którym roszczenie stało się wymagalne, jednak pojęcie wymagalności nie zostało przez ustawodawcę zdefiniowane, a w literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że zachodzi ona wtedy, gdy dla uprawnionego (wierzyciela) otwiera się możliwość domagania się od zobowiązanego (dłużnika), by zaspokoił roszczenie, a zatem by zachował się zgodnie z treścią ciążącego na nim zobowiązania. Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że w przypadku zobowiązań bezterminowych – a do takich zaliczył zobowiązanie do świadczenia odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy – wchodzi w grę zastosowanie art. 455 k.c. Natomiast określenie momentu, w którym rozpoczyna się bieg przedawnienia roszczenia o wykonanie zobowiązania bezterminowego, powinno następować na podstawie art. 120 § 1 zd. 2 k.c., a więc ocena decydujących o tym przesłanek ma być dokonywana według zobiektywizowanych kryteriów i nie ma znaczenia to, czy wierzyciel lub dłużnik mieli

¹⁸³⁶ Lex nr 1391775.

wiedzę o okolicznościach, które uzasadniały stan wymagalności roszczenia. Zdaniem Sądu Najwyższego z tego ostatniego powołanego przepisu wynika bowiem, że rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia roszczeń bezterminowych ma być oceniane w odezwaniu od okoliczności o charakterze indywidualnym i subiektywnym.

Dalej wspomniany sąd wywiódł, że: „Zdarzenie w postaci niewykonania lub nie należytego wykonania zobowiązania stanowi tylko jedną z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 471 k.c., a nie sposób mówić o rozpoczęciu biegu terminu przedawnienia roszczenia zanim jeszcze zrealizują się wszystkie przesłanki decydujące o jego powstaniu. Odpowiedzialność kontraktowa z całą pewnością nie jest odpowiedzialnością za sam czyn (naruszenie zobowiązania), lecz za jego skutek – powstanie w związku z tym czynem negatywnych następstw w sferze majątkowej wierzyciela. Przedawnienie musi mieć zawsze swój przedmiot – roszczenie istniejące w ramach stosunku zobowiązaniowego. Tak długo, jak nie zostaną spełnione przesłanki decydujące o powstaniu tego roszczenia, termin jego przedawnienia z oczywistych względów nie może rozpocząć biegu”. Dlatego też w ocenie Sądu Najwyższego termin przedawnienia roszczenia o odszkodowanie *ex contractu* rozpoczyna bieg nie w chwili samego naruszenia zobowiązania, lecz w momencie powstania szkody pozostającej w związku przyczynowym z tym naruszeniem zobowiązania¹⁸³⁷. Przy uwzględnieniu bowiem konstrukcji hipotetycznej wymagalności roszczenia o wykonanie zobowiązania bezterminowego z art. 120 § 1 zd. 2 k.c., za chwilę, w której wierzyciel najwcześniej może wezwać dłużnika do zapłaty odszkodowania należy uznać dzień, w którym doszło do spełnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, a co za tym idzie, w tym też momencie rozpocznie się bieg przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody *ex contractu*. W ramach dalszej argumentacji na rzecz takiego stanowiska Sąd Najwyższy odwołał się też m.in. do występowania w prawie prywatnym ogólnej tendencji do obiektywnego ujmowania faktów stanowiących źródło wymagalności roszczeń, połączonej z dążeniem do przyspieszenia początku biegu terminu przedawnienia. Przedstawił także szereg argumentów przemawiających przeciwko stosowaniu do odpowiedzialności odszkodowawczej *ex contractu* w drodze analogii art. 442¹ k.c. (a więc szeroko omawianego już w tym

¹⁸³⁷ Tak też w wyroku SN z 4 marca 2010 r., I CSK 407/09, Lex nr 584187; wyroku SN z 19 grudnia 2007 r., V CSK 340/07, Lex nr 361459; wyroku SA w Warszawie z 14 maja 2014 r., VI ACa 1249/13, Lex nr 1527288. Choć odmiennie: wyrok SA w Poznaniu z 25 kwietnia 2013 r., I ACa 295/13, Lex nr 1331099 (gdzie wskazano, że początek biegu terminu roszczenia odszkodowawczego przy odpowiedzialności kontraktowej wyznacza termin wykonania zobowiązania). Zob. też wyrok SA w Warszawie z 16 stycznia 2013 r. (I ACa 714/12, Lex nr 1286661), gdzie stwierdzono: „Nie jest możliwe, aby termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody rozpoczął bieg zanim szkoda powstała, chyba że co innego wynika z jednoznacznych w tym zakresie przepisów szczególnych, których nie ma wśród przepisów regulujących umowę o roboty budowlane oraz umowę o dzieło”.

podrozdziale przepisu regulującego przedawnienie roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych), do którego to stanowiska jak najbardziej należy się przychylić.

Co warto podkreślić, jako szczególnie istotne dla tematyki niniejszych rozważań, sam Sąd Najwyższy w omawianym wyroku z 22 listopada 2013 r. (III CZP 72/13) podniósł, że dzięki przyjęciu, iż początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) następuje z momentem zaistnienia szkody pozostającej w związku przyczynowym z tym zdarzeniem, możliwe jest dochodzenie roszczeń odszkodowawczych z tytułu nawet stosunkowo odległych w czasie konsekwencji braku wywiązania się przez dłużnika z jego obowiązków kontraktowych. Z tej też między innymi przyczyny stanowisko takie spotyka się z aprobatą¹⁸³⁸. Także zatem i w przypadku roszczeń dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) silna jest tendencja do przeciwdziałania rygoryzmowi działania mechanizmu przedawnienia (widoczna na tle omawianego wcześniej art. 442¹ k.c. i powoływanych przy tym wypowiedzi w literaturze przedmiotu dotyczących przedawnienia roszczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej); w tym wypadku poprzez takie określenie początku biegu terminu przedawnienia roszczeń, by możliwe było ich dochodzenie nawet wiele lat od zdarzenia będącego przyczyną szkody (niewłaściwego wykonania zobowiązania) bez narażania się poszkodowanego na zarzut przedawnienia roszczenia. Tendencja ta wydaje się słuszna; może jednak warto rozważyć jej wyraźne usankcjonowanie przez ustawodawcę, by położyć kres powstającym obecnie w tej kwestii wątpliwościom w praktyce stosowania prawa. Takie rozwiązanie byłoby też kompatybilne z preferowaną tu konstrukcją wygasania roszczenia wraz z upływem terminu przedawnienia, odpowiednio łagodząc rygoryzm mechanizmu przedawnienia zanim ten radykalny jego skutek nastąpi (to jest uwzględniając w odpowiednim stopniu także interes uprawnionego, któremu przysługuje roszczenie, balansując go z ideą uzyskiwania dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej).

9.4. Inne wybrane wnioski płynące z przeprowadzonych rozważań

W świetle powyższego oraz poczynionych w niniejszej książce szczegółowych rozważań instytucja przedawnienia roszczeń jawi się jako pełna sprzeczności, a właściwie

¹⁸³⁸ E. Stawicka, *Czy termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna swój bieg od dnia, w którym zobowiązanie miało zostać wykonane, czy też od momentu zaistnienia szkody, czy może – od daty dowiedzenia się wierzyciela o szkodzie?*, opublikowany na: http://www.palestra.pl/pdf_pliki/140187630331_stawicka_pytania.pdf (dostęp z dnia 26 czerwca 2015 r.).

jako przykład instytucji, w ramach której dokonuje się próby pogodzenia z natury rzeczy sprzecznych interesów wierzyciela i dłużnika, a kompromis ten okazuje się nie zawsze dobrze interesy te balansować. Jak się wydaje stanowi to skutek prób realizacji w ramach poszczególnych elementów składających się na regulację instytucji przedawnienia nie dających się ze sobą pogodzić różnorodnych założeń filozoficznych (wątek ten będzie jeszcze poruszony). Eliminowaniu wspomnianych sprzeczności nie pomaga też, wykazana w toku rozważań przeprowadzonych w niniejszej książce, niekonsekwencja ustawodawcy w zakresie stosowanej przez niego terminologii, w tym w tak doniosłych kwestiach jak określanie przedmiotu przedawnienia, już nie wspominając o problemach interpretacyjnych, jakich nastręcza np. art. 77 u.k.w.h. czy art. 317 k.c., co też było przedmiotem rozważań (w Rozdziale IV). Pewien brak koherencji zdaje się również przejawiać w tym, że z jednej strony instytucja przedawnienia kształtowana jest przepisami bezwzględnie obowiązującymi, a z drugiej – podejmowane są różne próby łagodzenia tego rygoryzmu. Zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny takie złagodzenie odbywa się za sprawą dopuszczenia przez ustawodawcę możliwości zrzeczenia się przez dłużnika korzystania z zarzutu przedawnienia¹⁸³⁹. Jak się wydaje łagodzenie takie przejawia się i w tym, że przedawnienie uwzględniane jest tylko na zarzut dłużnika, a nie z urzędu, a już w ogóle bardzo daleko idące złagodzenie instytucji przedawnienia wynika z praktyki orzeczniczej ukształtowanej w odniesieniu do możliwości nieuwzględniania przez sąd podniesionego przez dłużnika zarzutu przedawnienia, w wypadku uznania, że w świetle okoliczności danego przypadku stanowi on nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Choć w orzecznictwie wielokrotnie deklaruje się, że możliwość zastosowania tu art. 5 k.c. zachodzi jedynie w wyjątkowych przypadkach, to już sama ilość publikowanych orzeczeń, w których uznano za zasadne uznanie podniesienia zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa, uprawnia do wyciągnięcia wniosku, że z możliwości tej korzysta się nader często. Zachodzą tu też zresztą wątpliwości w ogóle co do poprawności metodologicznej stosowania art. 5 k.c. do przypadków podnoszenia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, a jeśli nawet akceptuje się tu jego stosowanie – to co do zakresu okoliczności, jakie są tu brane pod uwagę przez sądy (w szczegółach należy odesłać do rozważań poczynionych wcześniej w niniejszym rozdziale).

Niewątpliwie też do liberalizowania charakteru instytucji przedawnienia roszczeń majątkowych na gruncie kodeksu cywilnego przyczyniają się przepisy przewidujące przerwanie biegu przedawnienia. Jak wywodzi A. Szpunar, za sprawą tych ostatnich przepisów zastrzeżone ustawowo terminy przedawnienia roszczeń ulegają w praktyce

¹⁸³⁹ Tak: A. Szpunar, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu...*, s. 27; *idem*, *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, Pal. 1980, nr 4-5, s. 23; Z. Radwański, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979, s. 251.

znacznemu przedłużeniu¹⁸⁴⁰; choć dokładnie rzecz ujmując, jest to spostrzeżenie o tyle nieścisle, że po każdym przerwaniu biegu przedawnienia termin przedawnienia nie przedłuża się, lecz biegnie od początku. Zapewne jednak autorowi chodziło tu o skrótove wyrażenie słusznej myśli, że w razie, gdyby w czasie trwania okresu przedawnienia doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia (jedno- lub tym bardziej wielokrotnie), do przedawnienia dochodzić będzie w ostatecznym rozrachunku po upływie znacznie dłuższego czasu niż wynosi zastrzeżony w przepisach kodeksowych „pojedynczy” termin przedawnienia. Niewątpliwie też w związku z tym im bardziej liberalna będzie stosowana w praktyce wykładnia przepisów dotyczących okoliczności powodujących przerwanie biegu terminu przedawnienia roszczeń, tym bardziej dochodzić będzie do łągodzenia skutków instytucji przedawnienia roszczeń¹⁸⁴¹. Taka tendencja nie jest zresztą bynajmniej postrzegana negatywnie, twierdzi się bowiem, że nie należy rozumieć dosłownie – i co za tym idzie zbyt rygorystycznie – zasady wyrażonej w art. 119 k.c., zgodnie z którym terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane w drodze czynności prawnej. Zasada ta bowiem nie została przez ustawodawcę konsekwentnie zrealizowana do końca, ponieważ dopuszcza on od niej szereg istotnych wyjątków, w tym zwłaszcza możliwość zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia oraz okoliczności powodujące przerwanie biegu terminu przedawnienia właśnie¹⁸⁴², w tym w zakresie tych ostatnich w szczególności uznanie roszczenia¹⁸⁴³.

Sygnalizowane sprzeczności są też niekiedy generowane wskutek wspomnianego już niekonsekwentnego posługiwania się przez ustawodawcę w obrębie kodeksu cywilnego pojęciem „roszczenia” (swoją drogą implikuje to zgłoszenie postulatu uporządkowania pod tym względem terminologii kodeksowej, tak, by nie wprowadzała ona w błąd, a tak się np. dzieje, gdy, jak wykazywano w Rozdziale III, przepis stanowi o roszczeniu, gdy w istocie mamy do czynienia z uprawnieniem kształtującym, przynajmniej według kwalifikacji doktrynalnej; chyba że potraktować to jako asumpt do weryfikacji stanowisk wypracowanych w odniesieniu do pojęcia roszczenia w literaturze przedmiotu – co już podnoszono). Czasem wynikają one natomiast z rozbieżności pomiędzy stwierdzeniami dotyczącymi instytucji przedawnienia wygłaszanych w doktrynie i orzecznictwie, a obowiązującymi unormowaniami. Taki najbardziej chyba jaskrawy przypadek sytuacji tego ostatniego typu występuje w związku ze zgłaszaniem niekiedy stwierdzeniami, w myśl których termin przedawnienia definiowany jest jako termin ograniczający możliwość dochodzenia roszczenia majątkowego pod względem czasowym; termin,

¹⁸⁴⁰ A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia...*, s. 289.

¹⁸⁴¹ *Ibidem*, s. 295.

¹⁸⁴² *Ibidem*, s. 295.

¹⁸⁴³ Z. Radwański, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979, s. 251.

w wyniku bezskutecznego upływu którego roszczenie co prawda nie wygasa, lecz pojawia się niemożność jego dochodzenia¹⁸⁴⁴, zobowiązanie przekształca się w niezupełne (naturalne) i brak możliwości jego przymusowej realizacji¹⁸⁴⁵.

Należy od razu zauważyć, że tego typu tezy nie przystają do kształtu obowiązującej regulacji kodeksowej dotyczącej przedawnienia roszczeń. W pierwszym rzędzie podkreślić bowiem trzeba, że *de lege lata* roszczenie przedawnione może być dochodzone przed sądem, a sama okoliczność, że termin przedawnienia dochodzonego pozwem roszczenia już upłynął nie rzutuje w żaden sposób na rozstrzygnięcie sądu w tym sensie, iż jeśli roszczenie takie okaże się zasadne, a dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia, roszczenie to zostanie przez sąd zasądzone (przy jego zasadności). Wynika to ze wspomianej już wcześniej, obowiązującej obecnie na gruncie kodeksu cywilnego zasady uwzględniania przedawnienia nie z urzędu, lecz jedynie na zarzut podniesiony przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje. Co więcej, nawet skorzystanie przez tego ostatniego z uprawnienia do podniesienia zarzutu przedawnienia niekoniecznie skutkować będzie zawsze automatycznie oddaleniem żądania pozwu w zakresie takiego przedawnionego roszczenia. Wszak, jak na to wskazywano w toku wcześniejszych rozważań, w danym przypadku zgłoszenie zarzutu przedawnienia roszczenia może zostać ocenione jako nadużycie prawa podmiotowego, co skutkować będzie uwzględnieniem powództwa o to roszczenie, pomimo że dochodzone już po upływie terminu przedawnienia. Jak pokazuje praktyka sądowa, w tym orzecznictwo przytaczane w niniejszej książce, przypadki nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia z uwagi na uznanie jego zgłoszenia za nadużycie prawa podmiotowego, pomimo że teoretycznie dopuszczalne w wyjątkowych przypadkach (jak podkreśla się w większości tych orzeczeń), nie należą do rzadkości¹⁸⁴⁶. Poza tym dochodzić też będzie *de lege lata* do zasądzenia przedawnionego roszczenia, jeśli ten, przeciwko komu ono przysługuje, zrzekł się korzystania z zarzutu przedawnienia (oczywiście już po upływie terminu przedawnienia danego roszczenia). Wszystko to sprawia, że na gruncie obecnie obowiązujących unormowań kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia roszczeń nie można się zgodzić z twierdzeniem, jakoby upływ terminu przedawnienia określonego roszczenia skutkował niemożnością jego dochodzenia. Daje on raczej co najwyżej temu, przeciwko komu roszczenie przysługuje, możliwość uchylenia się od jego zaspokojenia,

¹⁸⁴⁴ Wyrok SA w Warszawie z 13 września 2012 r., I ACa 120/12, Lex nr 1281086; wyrok SA w Poznaniu z 1 października 2013 r., I ACa 634/13, Lex nr 1391984; tak też np.: M. Sekuła-Leleno, *Podniesienie zarzutu przedawnienia...*, s. 103.

¹⁸⁴⁵ Wyrok SA w Katowicach z 20 maja 2009 r., V ACa 156/09, OSA 2010, nr 7, s. 57-65; S. Rudnicki, aktualizacja R. Trzaskowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, Część ogólna...*, s. 799.

¹⁸⁴⁶ Dlatego nie można się również zgodzić ze zgłaszanymi niekiedy tezami, iż podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia roszczenia skutkuje zawsze niemożnością jego skutecznego dochodzenia (tak w wyroku SA w Szczecinie z dnia 20 czerwca 2012 r., I ACa 216/12, OSASz 2012, nr 4, s. 87).

a właściwie – uwzględnisz praktykę sądów, w której ramach zarzut przedawnienia bywa nieuwzględniany, jeśli zostanie oceniony jako nadużycie prawa (na gruncie art. 5 k.c.) – upływ terminu przedawnienia roszczenia daje temu, przeciwko komu to roszczenie przysługuje – jedynie możliwość podjęcia próby uchylecia się od jego zaspokojenia z powołaniem się na jego przedawnienie. W związku z tym można się więc zastanawiać, skąd pojawia się zgłaszana niekiedy (zasygnalizowana powyżej) koncepcja, w myśl której jakoby upływ terminu przedawnienia roszczenia powodować miał niemożność dochodzenia tego ostatniego. Być może jej źródła należałoby upatrywać w poglądach ukształtowanych z biegiem lat w stosunku do przedawnienia, kiedy jeszcze obowiązywała regulacja kodeksowa przewidująca jego uwzględnianie z urzędu. Niemniej i na jej gruncie pogląd ten nie wydaje się być do końca zasadny, bowiem sam fakt, iż termin przedawnienia danego roszczenia już upłynął, nie implikował zakazu występowania z pozwem je obejmującym, a sąd mógł w określonych przypadkach (wskazanych w omawianym w książce [w podrozdziale 8.2.3.4 pkt A] uprzednio obowiązującym art. 117 § 3 k.c.) tego, że roszczenie jest przedawnione, nie wziąć pod uwagę i pomimo tej jego cechy je zasądzić.

W związku z powyższym należy od razu podnieść, że próba podejścia pozytywnego scharakteryzowanego w Rozdziale I skłoniła do rozpatrzenia, jak przepisy kodeksu cywilnego oraz przedstawiciele doktryny zapatrują się na status roszczenia po przedawnieniu (co uczyniono w ramach Rozdziału VIII). W warstwie leksykalnej ustawy jest wtedy mowa o roszczeniu (np. w art. 117 § 2 k.c.), podobnie jak w doktrynie pisze się o „roszczeniu przedawnionym”. Przepisy dotyczące sytuacji roszczenia po przedawnieniu na tle poszczególnych instytucji prawnych też wskazują na to, że *de lege lata* jest to roszczenie – bo mimo przedawnienia można wnieść o nie powództwo i może ono zostać zasądzone (jeśli dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia, a nawet jeśli go podniesie – to może on nie zostać uwzględniony, jeśli zakwalifikowany zostanie jako nadużycie prawa na gruncie art. 5 k.c.). Stąd jako wyraz pewnej niekonsekwencji jawią się te głosy doktryny, w ramach których podnosi się, że przedawnienie roszczenia powoduje niemożność jego dochodzenia. *De lege lata* bowiem tak nie jest – jak wskazano powyżej, roszczenie przedawnione może być z powodzeniem dochodzone przed sądem.

Z kolei analizy dotyczące przedmiotu przedawnienia w Rozdziale III wykazały, że w istocie wypowiedzi doktryny w tej kwestii oscylują wokół tego, iż przedawnieniu ulegają roszczenia majątkowe i – co za tym idzie – rozważania poszczególnych autorów koncentrują się na zabiegach kwalifikacyjnych co do tego, co należy traktować jako cywilnoprawne roszczenia majątkowe, a co nie, które to rozważania niekiedy tylko poprzedzane bywają wysiłkiem sprecyzowania, co dany autor rozumie pod pojęciem roszczenia i jak ujmuje te, które mają według niego charakter majątkowy. Na tym tle nasuwają się

dwie zasadnicze uwagi. Po pierwsze większość autorów zdaje się nie dostrzegać pewnego braku kompatybilności pomiędzy tym, co definiują pod pojęciem roszczenia, a tym, co następnie wskazują jako roszczenia (podlegające przedawnieniu). Ci natomiast (nieliczni) którzy dostrzegają takie rozbieżności, wyciągają z nich dość zaskakujące wnioski. Na przykład T. Pałdyna, zauważając, że przyjętemu przez niego (w oparciu o poglądy wypracowane w doktrynie) rozumieniu pojęcia roszczenia nie odpowiada roszczenie, o którym ustawodawca stanowi w art. 220 k.c., stwierdza, że nie jest to w takim razie roszczenie (o czym była mowa w podrozdziale 3.4.1). W istocie więc dochodzi do konstatacji sprzecznej z brzmieniem tego ostatniego przepisu i terminologią stosowaną w jego obrębie przez ustawodawcę, kwestionując zasadność siatki pojęciowej używanej w tym zakresie przez tego ostatniego. Dochodzi tu więc do kwestionowania terminu prawnego zastosowanego przez ustawodawcę z uwagi na jego niezgodność z wypracowanym przez doktrynę podziałem na roszczenia, uprawnienia kształtujące itd. Nie jest to jednak dopuszczalne, tzn. nadawanie przepisom znaczenia odmiennego od treści wyrażonej w nich przez ustawodawcę dlatego, że ten ostatni „rozminął” się z siatką pojęciową stosowaną w literaturze przedmiotu. Prowadziłoby to bowiem do deprecjonowania waloru ustawy jako źródła prawa i nieuprawnionego przypisywania jej mniejszej roli w określaniu treści norm prawnych niż poglądom wyrażanym w literaturze przedmiotu, czemu z oczywistych przyczyn należy się przeciwstawić. Ta zarysowana rozbieżność powinna albo *de lege lata* skłonić doktrynę do zrewidowania sposobu definiowania roszczenia, tak, aby był on zgodny ze znaczeniem przypisywanym mu na gruncie regulacji prawnych, albo do postulowania *de lege ferenda* odpowiednich zmian legislacyjnych, eliminujących posługiwanie się w przepisach terminem „roszczenie” tam, gdzie nie jest to adekwatne w stosunku do doktrynalnej koncepcji definiowania tego pojęcia. Ta ostatnia droga może jednak również okazać się konfliktogenna, wobec występowania w doktrynie pewnych rozbieżności w tym zakresie (tj. sposobu ujmowania pojęcia roszczenia). Wobec tego być może jakimś sposobem na rozwiązanie tego problemu byłoby wprowadzenie definicji legalnej pojęcia roszczenia (np. właśnie w obrębie przepisów o przedawnieniu).

Ponadto z dokonanej w Rozdziale III analizy dotyczącej przedmiotu przedawnienia płynie też drugi istotny wniosek. Mianowicie, jak już wspomniano, większość autorów, podążając za treścią art. 117 § 1 k.c. przyjmuje, że przedawnieniu ulegają roszczenia majątkowe, uwagę swą poświęcając w związku z tym analizowaniu, co jest takim roszczeniem, a co już nim nie jest, nie problematyzując przy tym wcale zasadności takiego zakreślenia przez ustawodawcę przedmiotu przedawnienia. Jedynie nielicznie, zwłaszcza w projektach nowych przepisów kodeksu cywilnego, pojawia się myśl rozszerzenia przedawnienia – ale tylko poprzez objęcie nim roszczeń niemajątkowych.

Zajęcie stanowiska w tej ostatniej kwestii zależy od generalnego zapatrywania na przedawnienie jako takie. Mianowicie jeżeli co do zasady mu się sprzeciwiać jako godzącemu w ochronę prawa podmiotowego wierzyciela, to optować należałoby za jak najwęższym zakresem przedmiotu przedawnienia, a więc w konsekwencji – za nieobejmowaniem nim roszczeń niemajątkowych. Jeśli natomiast akceptować obowiązywanie przepisów o przedawnieniu jako instytucję zastaną, o tak długiej tradycji prawnej, że raczej nierealne wydaje się jej usunięcie z systemu prawnego, to na zagadnienie można spojrzeć przez pryzmat realizacji idei przyświecającej tej instytucji. Mianowicie, jeśli idei tej upatrywać w uzyskiwaniu stanu pewności co do sytuacji prawnej podmiotu w kontekście danego roszczenia (a ta koncepcja zdaje się wyłaniać¹⁸⁴⁷ jako myśl przewodnia przedawnienia opierająca się – przynajmniej w pewnym stopniu – sile kontrargumentów), to trzeba by optować za rozszerzeniem przedawnienia na roszczenia niemajątkowe, jako rozwiązaniem służącym tej idei. Także roszczenia niemajątkowe nie przysługiwałyby bowiem wówczas w nieskończoność i nie istniałby nieustanny stan niepewności co do nich (tj. co do tego, czy i kiedy wierzyciel będzie ich dochodził, czy dłużnik zdoła skutecznie podnieść zarzut przedawnienia itd.).

Na tle dążenia do realizacji wspomnianej idei jako problematyczne jawią się natomiast np. przepisy wyłączające przedawnienie roszczeń. Problem ten i inne szczegółowe kwestie związane z tą ostatnią opcją zostały już podjęte w Rozdziale IX podrozdziale 9.3, w tym m.in. odniesiono się tam do uzasadnienia obowiązywania przepisów wyłączających przedawnienie określonych roszczeń. W kontekście tego ostatniego zagadnienia w tym miejscu warto natomiast dodać jeszcze jedno spostrzeżenie, które wyłoniło się w toku dotyczących tej problematyki analiz przeprowadzonych w podrozdziale 3.4 (prócz wielu innych poczynionych tam, zwłaszcza w punkcie 3.4.8 konstatacji). Mianowicie w obecnie obowiązującym stanie prawnym, w którym jako regułę ustanowiono uleganie roszczeń majątkowych przedawnieniu, ustawodawca ustanawia wyjątki od tej reguły zaskakująco nieprecyzyjnie i pozostawiając zbyt dużo miejsca dla dyskusji. Pomijając już bowiem problematykę art. 220 k.c. (jako omówioną w podrozdziale 3.4.1), jak wynikało z przeprowadzonych w książce rozważań wiele konfuzji i radykalnie odmiennych zapatrywań powoduje stosowanie przez ustawodawcę odesłań do odpowiedniego stosowania przepisów o ochronie własności (jak np. w art. 251 czy 690 k.c.). Spory koncentrują się przede wszystkim na tym, czy w grę wchodzi tu odpowiednie stosowanie art. 223 § 1 k.c. Jeszcze dalej idące problemy w tym względzie, wszak o niebanalnym znaczeniu dla praktyki stosowania prawa, ma stosowanie budzących w tym zakresie wątpliwości wielokrotnych odesłań (*vide* rozważana w podrozdziale 3.4.3.2.

¹⁸⁴⁷ To jest na tle rozważań w podrozdziale 2.2 i 2.4, a w ramach tego ostatniego zwłaszcza w punkcie 2.4.5.

problematyka odczytywania relacji art. 694, 690 i 223 k.c.), czy nieuregulowanie pewnych kwestii przez ustawodawcę. Jeśli chodzi o to ostatnie, szczególnie widoczne jest to w odniesieniu do prawa użytkowania wieczystego, którego kwestii ochrony i przedawnienia (lub nie) roszczeń ochronie tej służących ustawodawca nie unormował, a wobec specyficznego charakteru tego prawa, którego pewne cechy zbliżają je do prawa własności, a z kolei inne do ograniczonych praw rzeczowych, w praktyce stosowania prawa (jak i w doktrynie) w jednych kwestiach nieuregulowanych przez ustawodawcę w odniesieniu do użytkowania wieczystego stosuje się w drodze analogii przepisy o prawie własności, a kiedy indziej o ograniczonych prawach rzeczowych. To powoduje pytanie o zasadność (i w ogóle podstawę prawną) stosowania tu art. 222 i 223 k.c. bądź ich w zw. z art. 251 k.c. Taki stan rzeczy nie może być akceptowany. Jest to zbyt ważna kwestia, by zdawać się w niej na to, które stanowisko przeważy przy ocenianiu przez sąd konkretnego stanu faktycznego. Stąd postulować należy *de lege ferenda* jasne normatywne rozwiązanie wskazanych kwestii spornych poprzez odpowiednie doprecyzowanie w przepisach tych zagadnień.

Postulatów co do potrzebnych zmian legislacyjnych w odniesieniu do regulacji przedawnienia zgłoszono już zresztą w tej książce o wiele więcej. W tym kontekście warto w tym miejscu dodać, że niekiedy postulaty zgłaszane w literaturze przedmiotu wydają się ograniczać sygnalizację potrzeby zmian w tym zakresie jednak przy zachowaniu podstawowych reguł rządzących przedawnieniem *de lege lata*, podczas gdy nie wydaje się konieczne, a często i zasadne, stawianie takich ograniczeń. Przykładowo wielu autorów, jak już powoływano, traktuje jako nienaruszalną zasadę, że przedawnienie uwzględnia się na zarzut podniesiony przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, podczas gdy analizy przeprowadzone w niniejszej książce wykazały zasadność dążenia do zupełnie innej w swych fundamentach konstrukcji przedawnienia (jako powodującego wygasanie roszczeń, uwzględnianego z urzędu). Trzeba bowiem podkreślić, że niekoniecznie obecnie ustanowione w kodeksie cywilnym pryncypialne zasady przedawnienia roszczeń są powszechnie akceptowane i uważane za słuszne. Dla przykładu można wskazać, że obecnie obowiązujący zakaz umownej modyfikacji terminów przedawnienia (art. 119 k.c.) jest podawany w wątpliwość, jeśli chodzi o jego zasadność, i w związku z tym proponuje się dopuszczenie możliwości czynienia tu umownych modyfikacji w stosunkach między przedsiębiorcami (w projektowanym brzmieniu przepisów kodeksu cywilnego) lub w ogóle powszechnie we wszystkich relacjach podmiotowych (w literaturze przedmiotu)¹⁸⁴⁸.

¹⁸⁴⁸ Kwestie te szczegółowo omówiono w podrozdziale 5.6.

Co więcej, za tym, że właściwie żadna z obecnie obowiązujących norm kodeksu cywilnego dotyczących przedawnienia nie jest niekwestionowalna, przemawia i to, iż – jak wykazano w podrozdziale 9.1 – określone rozwiązania w tym zakresie nie są podyktowane wskazaniem płynącym z Konstytucji RP, jako że ta ostatnia nie przesądza w ogóle o konieczności funkcjonowania w prawie cywilnym norm przewidujących przedawnienie (na co też dobitnie wskazuje się w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, powoływanych w ostatnim wspomnianym podrozdziale). Stąd też nie można zgodzić się z tymi głosami podnoszonymi w literaturze przedmiotu, że przedawnienie powinno być uwzględniane nie z urzędu, lecz na zarzut, gdyż ten ostatni sposób odpowiada obecnym zasadom ustrojowym (*vide* podrozdział 8.2.2). Co więcej, w analizowanym aspekcie nie działa również argument odwołujący się do potrzeby przyjęcia konkretnych rozwiązań w kwestii przedawnienia z uwagi na wymuszanie tego przez przepisy unijne. Te ostatnie często bowiem nie przesądzają dokładnej treści rozwiązań prawnych, lecz jedynie wskazują cel, jaki ma być dzięki nim osiągnięty, szczegółowe decyzje w kwestii wyboru środków, które będą to zapewniać, pozostawiając ustawodawcy krajowemu. Przykładowo wskazać można, że dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z 21.05.2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych¹⁸⁴⁹, a dokładnie punkt 24 jej preambuły i art. 8 wskazują jedynie na cel, jaki powinien być osiągnięty, w postaci ustanowienia wpływu wszczęcia mediacji przez strony na bieg terminu przedawnienia roszczeń i wyłączenie możliwości upływu tego ostatniego podczas trwania mediacji, nie przesądzając nic o tym, jaka konstrukcja prawna zostanie w tym celu wykorzystana przez ustawodawcę krajowego (czy będzie to przerwanie czy zawieszenie biegu terminu przedawnienia, czy w ogóle jeszcze jakaś inna). Dlatego też trzeba mieć na uwadze, że wprowadzenie na podstawie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw¹⁸⁵⁰ nowej przyczyny przerwania biegu przedawnienia roszczeń w postaci wszczęcia mediacji (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) stanowiło wynik swobodnej decyzji ustawodawcy w przedmiocie wyboru takiego właśnie mechanizmu jako środka do zapewnienia wspomnianych powyżej celów, który może w każdej chwili zostać zmodyfikowany¹⁸⁵¹.

¹⁸⁴⁹ OJ L 136 z 24 maja 2008 r.

¹⁸⁵⁰ Dz. U. Nr 172, poz. 1438. Ustawa ta weszła w życie 10 grudnia 2005 r.

¹⁸⁵¹ Co zresztą nawet postuluje się niekiedy w literaturze przedmiotu, wskazując na większą adekwatność tu instytucji zawieszenia biegu terminu przedawnienia (P. Chańko, T. Strumiłło, *Przerwanie biegu terminu przedawnienia na skutek wszczęcia mediacji*, ADR 2010, nr 1, s. 54), co jednak tu wydaje się akurat mniej odpowiednie. Wszczęcie mediacji jest bowiem zdarzeniem bardziej podobnym do innych przyczyn przerwania biegu przedawnienia przewidzianych w polskim kodeksie cywilnym (i dlatego też lepiej synchronizuje z dotychczasowym rozwiązaniem), aniżeli do powodów jego zawieszenia (w przypadku wszczęcia mediacji nie wchodzi bowiem w grę ani szczególna relacja interpersonalna łącząca strony, ani nie oddziałuje tu siła wyższa). Stąd wydaje się, że ustawodawca dobrze wkomponował omawiane rozwiązanie w kształt przepisów kodeksowych regulujących przedawnienie.

9.5. Wyniki dotychczasowych rozważań w szerszym kontekście teoretycznym i filozoficznoprawnym

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należy, że w przypadku instytucji przedawnienia, jak rzadko której, mamy do czynienia z próbą pogodzenia tak dużej ilości dążeń, że wydaje się to niemożliwe, zwłaszcza, iż dążenia te pozostają niekiedy ze sobą w sprzeczności, co zdaje się wynikać z uwarunkowania poszczególnych rozwiązań dotyczących przedawnienia odmiennymi założeniami filozoficznymi i teoretycznoprawnymi, co w efekcie tworzy z instytucji przedawnienia dość dziwny konglomerat połączonych ze sobą rozwiązań normatywnych.

Jak bowiem wynika z rozważań przeprowadzonych w Rozdziale I przedawnienie co do zasady nie znajduje swego uzasadnienia w świetle teorii prawa natury; nie jest ono jakimś aksjomatem wynikającym z natury świata, człowieka czy prawa. Konieczności istnienia przedawnienia nie implikują także wskazania o charakterze religijnym, choć go nie wykluczają. Nowożytny jusnaturalizm dopuszcza przedawnienie pod warunkiem, że przemawiają za nim słuszne i sprawiedliwe uprawnienia tego, kto na przedawnieniu korzysta np. jego dobra wiara, względy humanitaryzmu, chęć dalszego uczciwego życia. Odnosząc to do przeprowadzonych w Rozdziale II rozważań dotyczących uzasadnień przedawnienia należy zauważyć, że o ile nie sposób upatrywać dobrej wiary u dłużnika, który mimo świadomości swojego długu nie zaspokaja roszczenia wierzyciela, o tyle w niektórych motywach podawanych dla uzasadnienia przedawnienia można upatrywać prób odwoływania się do idei humanitarnych, np. poprzez podnoszenie, że nikt nie może być zobowiązany w nieskończoność, iż dłużnik powinien po pewnym czasie uzyskiwać spokój co do tego, że nikt nie będzie od niego dochodzić określonego roszczenia (bo jeśli chodzi o trzeci wskazany powyżej czynnik, to jest chęć poprawy i dalszego uczciwego życia, to jest on bardziej znamienity dla uzasadnień przedawnienia w prawie karnym, co wykazano w podrozdziale 2.4.2).

Trzeba jednak przypomnieć, że niektórzy autorzy (np. powoływany w Rozdziale I F. Słotwiński) wskazywali, że przedawnienie wynika z potrzeb obrotu, a te nie powinny być źródłem prawa. Autor ten odmawiał ustawodawcy kompetencji do określenia, jak długo ma trwać czyjeś uprawnienie – to uprawniony powinien mieć uprawnienie trwające w czasie tak długo, jak długo będzie miał wolę z niego korzystać. Na tym tle jako niedopuszczalne jawią się powoływane niekiedy w literaturze prawa cywilnego uzasadnienia przedawnienia, w ramach których chce się odmawiać ochrony prawnej wierzycielowi, niezasadnie domniemając, że skoro przez pewien czas nie korzystał on z uprawnienia do dochodzenia roszczenia, to uznać należy, że z niego zrezygnował (który to tok rozumowania także z innych przyczyn poddano krytyce w podrozdziale 2.2). Już jednak

na gruncie teorii prawa natury o zmiennej treści cele społeczne (w tym powstająca po czasie niepewność co do statusu prawnego danych faktów oraz grożąca niepewność) sprawiają, że treść prawa ulega zmianie – roszczenie można ignorować. Tu również pobrzmiewają echa motywów podawanych w literaturze przedmiotu dla uzasadnienia przedawnienia roszczeń w postaci względu na powstające po latach trudności dowodowe (z czym z innych przyczyn dyskutowano w podrozdziale 2.2) oraz potrzeby uzyskiwania pewności co do sytuacji prawnej (co już zostało się wobec krytyki dokonanej w tym ostatnim wspomnianym podrozdziale).

Warto też przywołać, że powoływany z podrozdziale 1.1 teoretyk prawa natury F. Słowiński wywodził, iż z prawa natury wynika zasada, w myśl której przedawnienie nie biegnie, kiedy zachodzi niezdolność do działania. Podawał przy tym, że taka niezdolność istnieje m.in. w stosunku do małoletnich. Ten aspekt w odniesieniu do małoletnich polski kodeks cywilny realizuje tylko częściowo, ponieważ wyłącza przedawnienie (poprzez wstrzymanie rozpoczęcia lub biegu terminu przedawnienia) tylko w stosunku do roszczeń przysługujących małoletniemu wobec rodzica (art. 123 pkt 1 k.c.), względnie opiekuna lub kuratora (art. 123 pkt 2 k.c.), zakładając – często kontrfaktycznie – że co do innych roszczeń małoletni jest należycie reprezentowany przez przedstawiciela ustawowego (tę ostatnią uwagę odnieść można też do innych osób niemających pełnej zdolności do czynności prawnych, za które działa opiekun lub kurator). Ewentualnie przejawu wspomnianej zasady dopatrywać też można w art. 122 k.c. Już jednak pełniejszej realizacji zasady, że przedawnienie nie biegnie, kiedy zachodzi niemożność działania, upatrywać można we wstrzymaniu rozpoczęcia lub biegu terminu przedawnienia w razie, gdy uprawniony nie może dochodzić roszczenia z powodu siły wyższej, choć wydaje się, że nie tylko wtedy taka niemożność działania zachodzi i to wstrzymanie rozpoczęcia lub biegu terminu przedawnienia trzeba by rozszerzyć i na inne niż siła wyższa przypadki zdarzeń uniemożliwiających dochodzenie roszczenia (za którym to rozwiązaniem także z innych przyczyn optowano wcześniej w tym rozdziale). Z realizacją zasady, że przedawnienie nie biegnie w razie niemożliwości dochodzenia przez uprawnionego roszczenia mamy też niewątpliwie do czynienia na gruncie art. 124 k.c., choć w wersji zrelatywizowanej do reguł postępowania cywilnego. Ustawodawca zastrzega tu bowiem, że w razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym bądź przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone. W czasie trwania zainicjowanego postępowania wierzyciel nie ma tu bowiem możliwości działania – nie może podjąć żadnych innych kroków celem dochodzenia lub egzekwowania dochodzonego roszczenia zanim to postępowanie się nie zakończy.

Z kolei zakładający brak koniecznych związków walidacyjnych pomiędzy prawem a moralnością pozytywizm w ujmowaniu prawa kazał skupić uwagę na treści norm prawnych dotyczących przedawnienia oraz praktyce stosowania tych przepisów (zwłaszcza orzecznictwie sądowym). Tu, przy pozytywistycznym pojmowaniu prawa, już z założenia przyjmuje się obowiązywanie norm (też indywidualnych i konkretnych) w czasie, a więc wpisuje się w to uleganie roszczeń przedawnieniu; decyduje tu wola ustawodawcy, którą poddano wnikliwej analizie na kartach niniejszej książki, zwłaszcza jeśli chodzi o terminy przedawnienia oraz zawieszenie i przerwanie jego biegu (w Rozdziałach V, VI, VII). Z pozytywistycznego punktu widzenia właściwą metodą było zatem odkodowanie dokładnego kształtu woli ustawodawcy w kwestii czasu, jaki dał on adresatom norm prawnych na realizację roszczenia; dokonano tego szczegółowo w wymienionych powyżej rozdziałach książki, wyciągając tam wiele szczegółowych wniosków, do których należy odesłać (w tym zwłaszcza jeśli chodzi o dookreślenie, jaką czynność należy traktować jako przerywającą bieg przedawnienia roszczeń na gruncie art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a także podjęcie próby sprecyzowania, kiedy dochodzi do przerwania biegu przedawnienia w wyniku wszczęcia mediacji, czy wnioski odnośnie do uznania, w tym te *de lege ferenda*). W zakresie dopuszczonym przez ustawodawcę ma tu znaczenie wola stron – ta jednak została tu bardzo ograniczona (*vide* art. 119 k.c., o czym była mowa w podrozdziale 5.6), choć jest możliwość określenia przez strony terminu spełnienia świadczenia (zob. podrozdział 5.7).

Wyrazu tego pozytywistycznego posłuchu dla woli ustawodawcy upatrywać można w traktowaniu przepisów kodeksowych dotyczących przedawnienia jako *ius cogens*; warto jednak przypomnieć, że w projekcie nowych przepisów o przedawnieniu pojawiła się tendencja do wprowadzenia tu norm o charakterze dyspozytywnym i dania stronom (według projektu przedsiębiorcom) możliwości modyfikacji terminu przedawnienia roszczeń (który to koncept niektórzy przedstawiciele doktryny proponują rozszerzyć na wszystkie podmioty).

W podrozdziale 1.2 dotyczącym spojrzenia na przedawnienie przez pryzmat pozytywistycznego pojmowania prawa rozważano teoretyczne możliwości wyjaśnienia charakteru prawnego roszczenia po upływie terminu przedawnienia. Analizy przeprowadzone w książce, tak co do terminologii stosowanej przez ustawodawcę, jak i kształtu ustanowionych przez niego rozwiązań normatywnych (podrozdział 8.1) wykazały, że też po upływie terminu przedawnienia mamy do czynienia z roszczeniem – wierzyciel nie jest bowiem wtedy pozbawiony możliwości dochodzenia swego roszczenia przed sądem, a jedynie ponosi ryzyko, że nie zawsze zakończy się to sukcesem, z to z tej przyczyny, że dłużnik może podnieść zarzut przedawnienia. Często jednak roszczenie przedawnione będzie zasądzone (gdy dłużnik zrzekł się korzystania z zarzutu przedawnienia albo nie

uczyniwszy tego nie podniósł potem zarzutu przedawnienia, bądź nawet go podniósł, ale został on uznany za nadużycie prawa na gruncie art. 5 k.c.). Dodatkowo taki status roszczenia pomimo upływu terminu przedawnienia potwierdzają szczegółowe rozwiązania normatywne analizowane w podrozdziale 8.1.2, np. co do możliwości zarachowania na gruncie art. 451 k.c. świadczenia dłużnika na poczet roszczenia przedawnionego (w opisanych tam przypadkach).

Z kolei spojrzenie na przedawnienie przez pryzmat realistycznych koncepcji pojmowania prawa kazało przyjąć jeszcze inną optykę. Mianowicie, mając wzgląd na założenia funkcjonalizmu, dużo uwagi poświęcono w książce zbadaniu, jak wygląda praktyka prawnicza w kwestii stosowania norm dotyczących przedawnienia roszczeń (stąd bardzo liczne odwołania do orzecznictwa, w tym m.in. jeśli chodzi o stosowanie art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia, czy w Rozdziale III dotyczącym przedmiotu przedawnienia, bądź w Rozdziałach V, VI i VII odnoszących się terminów przedawnienia roszczeń, a także okoliczności powodujących wstrzymanie rozpoczęcia, biegu lub zakończenia terminu przedawnienia, jak też zdarzeń powodujących przerwanie biegu przedawnienia roszczeń). Ponadto, jak wspomniano w podrozdziale 1.3.1, roszczenie, co do którego można z pewnością stwierdzić, że sąd odmówi jego ochrony i oddali ewentualne powództwo nie jest – w myśl funkcjonalizmu – realnym roszczeniem. Jednak takiego stwierdzenia – jak wykazano w Rozdziale VIII i pokrótce zasygnalizowano powyżej – nie można sformułować w stosunku do statusu roszczenia przedawnionego na gruncie przepisów polskiego kodeksu cywilnego i narosłej na ich tle praktyki orzeczniczej. Stałoby się ono natomiast adekwatne, gdyby przyjęte zostało postulowane tu rozwiązanie, w myśl którego wraz z upływem terminu przedawnienia roszczenie by wygasło, a okoliczność tę – w logicznej konsekwencji – sąd uwzględniałby z urzędu w każdym przypadku.

Jeśli natomiast przyjąć optykę psychologizmu, to z jednej strony przedawnienie będzie przejawem sformalizowania przez prawodawcę zachodzącej w rzeczywistości tendencji do zapominania (choć „przypomnienie” o roszczeniu za sprawą podjęcia przez uprawnionego określonej czynności przerywa bieg przedawnienia i wymusza po stronie funkcjonariuszy władzy publicznej konieczność zajęcia się kwestią danego roszczenia). Z drugiej strony zastrzeżenie przez ustawodawcę terminów przedawnienia roszczeń ma na celu wykształcenie bądź usankcjonowanie psychicznego nawyku ignorowania roszczenia po upływie określonego czasu (jeśli przedawnienie uwzględniane jest na zarzut – to przez dłużnika, który wtedy może podnieść zarzut przedawnienia i w powiązaniu z tym przez sędziów, którzy oddalać będą wówczas powództwo; jeżeli natomiast ustawodawca zastrzeże branie pod uwagę przedawnienia z urzędu to ten nawyk ignorowania roszczenia po upływie terminu przedawnienia wykształcany jest już bezpośrednio u sędziów).

Natomiast spojrzenia na przedawnienie z perspektywy socjologów można się doszukiwać w tych uzasadnieniach podawanych w literaturze przedmiotu dla przedawnienia, które odwołują się do trudności sądów z ustaleniem stanu faktycznego sprawy po latach (co jednak oceniono krytycznie jako motyw mający stać za przedawnieniem, zwłaszcza jeśli chodzi o przyjmowaną w jego ramach perspektywę dbania o nieobciążanie pracą sądów – *vide* podrozdział 2.2). Przedawnienie ma tu bowiem (według powoływanego w podrozdziale 1.3.3 R. Iheringa) stanowić kompromis pomiędzy interesem wierzyciela a interesem społecznym; a w ramach tego ostatecznego uwzględnia się tak odwyknięcie dłużnika od myślenia o sobie jako zobowiązanym, jak i interes instytucji wymiaru sprawiedliwości (które będą miały trudności z ustalaniem prawnie relewantnego stanu faktycznego po wielu latach od jego zaistnienia). Z kolei jeśli przyjąć optykę E. Ehrlicha (też powoływanego w podrozdziale 1.3.3), to zamiast na tekstach ustaw i orzecznictwie sądowym trzeba by się skupić na realnych ocenach społecznych żywionych w stosunku do przedawnionych roszczeń. To jednak nie mogłoby być uczynione z uwagi na brak dostępnych badań empirycznych w tym zakresie i w ogóle daleko idące wątpliwości co do możliwości ich przeprowadzenia (co podnoszono w podrozdziale 2.3).

W efekcie instytucja przedawnienia w kształcie nadanym jej przez kodeks cywilny jawi się jako zbiór norm o różnym uzasadnieniu teoretycznym i filozoficznoprawnym, nie składających się na spójną realizację którejś z koncepcji tego typu. Z przeprowadzonych w książce rozważań wynika przede wszystkim, że już samo to, czy w ogóle powinny obowiązywać przepisy przewidujące przedawnienie roszczeń nie jest bezdyskusyjne. Wszak, jak wskazywano, nie uznają tego na ogół za konieczne nowożytne koncepcje prawnonaturalne, wprost przeciwnie, na ich tle wywodzi się, z różnym zresztą uzasadnieniem, że brak jest podstaw do zwalniania dłużnika z ciężącego na nim obowiązku spłaty długu. Ewidentnie przedawnienie wiąże się z realistycznym podejściem do prawa, które nakazuje zrezygnować z przesadnego legalizmu i bezrefleksyjnego uznania dla powinności na rzecz faktyczności, czyli tzw. sfery bytu. Generalnie z filozoficznoprawnego punktu widzenia, obowiązująca obecnie konstrukcja przedawnienia jawi się jako mocno eklektyczna i nie do końca koherentna. Oczywiście można przyjmować skrajnie pozytywistyczne stanowisko, że teoria powinna być wtórna wobec treści prawa, a zadaniem prawoznawstwa, w tym filozoficznej refleksji nad prawem, jest jedynie opis obowiązującego prawa. Na tym gruncie można tworzyć „barokowe” teorie zobowiązań naturalnych, przedawnienia na zarzut itp. Niemniej jednak w cywilistyce skrajnie pozytywistyczne podejście nigdy nie miało takiego znaczenia, jak np. w dogmatyce prawa administracyjnego, która podobnie jak sądy w koncepcjach Monteskiusza, ma być w założeniu „ustami ustawodawcy”. Nauka prawa cywilnego nierzadko

odwoływała się do aksjologii, argumentacji moralnej, słusznościowej czy ogólnie do racjonalności i logiki oraz z wielu punktów widzenia dokonywała krytyki obowiązującego prawa, formułując uwagi *de lege ferenda*. Wynika to z faktu, że prawo cywilne w czasach przedkodeksowych funkcjonowało w formie nie tak bardzo odmiennej od dzisiejszej, a akty stanowienia prawa bardzo często jedynie obejmowały sankcją i protekcją władzy państwowej to, co już od dawna było prawem. Dlatego krytyka aktualnej regulacji przedawnienia jest głęboko uzasadniona. Obecna regulacja jest kontrowersyjna zarówno pod względem aksjologiczno-moralnym, jak i z punktu widzenia realistycznego czy racjonalistycznego. Z jednej strony, jak wskazywano wielokrotnie na kartach tej książki, fakt, że roszczenie ulega przedawnieniu może rodzić moralne wątpliwości, z drugiej jeszcze większe zastrzeżenia tego typu budzi fakt, że uwzględnianie przedawnienia jedynie na wniosek opiera się na całkowicie kontrfaktycznym domniemaniu dogłębnej znajomości prawa przez *laymenów*, czyli szeregowych uczestników obrotu prawnego. Tacy uczestnicy często padają ofiarą profesjonalnych „graczy”, którzy skupują wierzytelności przedawnione od wierzycieli, których z roszczeniem nie wiąże żaden stosunek emocjonalny (tzn. dany wierzyciel z jakichś przyczyn nie jest zainteresowany w dochodzeniu go samemu od dłużnika, a przy tym jest ono zbywalne [*vide* art. 509 § 1 k.c.]). W wyniku tego roszczenia stają się przedmiotem zwykłego obrotu gospodarczego.

Kształt kodeksowego uregulowania sytuacji prawnej po upływie terminu przedawnienia roszczenia rodzi skutki niekompatybilne np. z niezwykle ważną dla aksjologii prawa cywilnego zasadą sprawiedliwości formalnej. Mianowicie z uwagi na to, że po upływie terminu przedawnienia dłużnik może próbować uchylić się od zaspokojenia roszczenia podnosząc zarzut przedawnienia (próbować, bo niekoniecznie efekt ten osiągnie, ze względu na możliwość uznania przez sąd, że podniesienie takiego zarzutu stanowi nadużycie prawa w ujęciu art. 5 k.c.), oto różni dłużnicy, których zobowiązania mają bliźniaczo podobny charakter, znajdują się w całkowicie odmiennej sytuacji prawnej, w zależności od tego, czy podnieśli zarzut przedawnienia, czy też tego nie zrobili. Co więcej, nierzadko ze względów formalnych nie mogli faktycznie takiego zarzutu podnieść, gdyż, jak dowiodły perypetie z elektronicznym postępowaniem upominawczym nabywca wierzytelności (powód), nieraz, jak można przypuszczać z premedytacją, wpisywał do pozwu niewłaściwe dane adresowe, co powodowało wydawanie i uprawomocnienie się nakazów zapłaty przy całkowitej nieświadomości dłużnika odnośnie do procesowego statusu wierzytelności (o tej kwestii będzie jeszcze mowa w tym punkcie). Z drugiej strony, aktualna regulacja jest mocno nierealistyczna – oto roszczenie, które straciło jakiegokolwiek odniesienie do aksjologicznej czy psychologicznej rzeczywistości dalej jest roszczeniem, choć „nie takim jak przedtem”, czy też „*sui generis*”. Jak wielokrotnie podnoszono w tej książce, genealogia przedawnienia wywodzi się właśnie

z realistycznych podejść do prawa, a te preferowały proste kategorie zero-jedynkowe – coś jest, albo tego nie ma. Gdyby na tle obecnej regulacji chcieć określić, czy roszczenie przedawnione jest jeszcze roszczeniem czy też nie jest, to odpowiedź musiała by być z realistycznego punktu widzenia wewnętrznie sprzeczna – jest i nie jest jednocześnie. Oczywiście na gruncie retorycznym można bronić *status quo* przez wprowadzanie pojęcia zobowiązania naturalnego¹⁸⁵². Trudno jednak w kategoriach czysto faktycznych wytłumaczyć status ontologiczny takiego zobowiązania. Obecna sytuacja jest zatem stanem rzeczy mocno kontrowersyjnym, w którym pozytywistyczna regulacja nie współgra ani z jusnaturalistycznym, czy szerzej aksjologicznym „tłem” prawa cywilnego, ani z optyką realistyczną, której instytucja przedawnienia zawdzięcza przecież swoje powstanie.

Rozważania na kartach tej książki miały w przeważającej mierze charakter analityczny i lokowały się podobnie jak cała nauka prawa cywilnego w pozytywistycznym paradygmacie uprawiania prawoznawstwa. Niemniej jednak zamierzona konstrukcja pracy – fakt jej otwarcia rozdziałem ogólnoteoretycznym oraz wplecione niejako pomiędzy rozważania analityczne liczne wątki filozoficzne, uczyniły z książki studium krytyczne, w tym znaczeniu, że jej treścią nie jest jedynie opis obowiązującej regulacji obejmujący wskazówki interpretacyjne dla dogmatyków i praktyków, lecz także wskazanie niedoskonałości, niekoherencji i ograniczeń aktualnego stanu prawnego oraz konstrukcji dogmatycznych powstałych na jego tle. Takie podejście do przedawnienia wydaje się uprawnione.

Trzeba przecież zauważyć, że samo funkcjonowanie w obrębie kodeksu cywilnego, jak i zresztą innych aktów prawnych (w tym powoływanych w niniejszej książce) przepisów przewidujących przedawnienie nie przesądza jeszcze – niejako metodą faktów dokonanych – o tym, że instytucja przedawnienia jest w pełni i bezdyskusyjnie akceptowana w obowiązującym porządku prawnym. Wyrażane są bowiem oceny, w ramach których podnosi się, że równie dobrze mogłoby jej nie być, a obowiązywanie przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń bądź ich zupełny brak są rozwiązaniami jednakowo akceptowalnymi, choćby z punktu widzenia zgodności z unormowaniami konstytucyjnymi (jak wskazywano w przytaczanych w podrozdziale 9.1 orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego). Nawet więc uchylenie przepisów dotyczących przedawnienia nie spowodowałoby z tego punktu widzenia jakiegoś niedopuszczalnego konstytucyjnie wyłomu systemowego.

Należy jednak mieć na uwadze, że wobec obowiązywania unormowań przewidujących przedawnienie od wielu lat już choćby siłą przyzwyczajenia do tej instytucji jest wielka i co za tym idzie – zapewne wielki opór budziłaby próba jej wyrugowania

¹⁸⁵² Choć jeśli już, to jak słusznie zauważa T. Pałdyna, raczej należałoby tu mówić o roszczeniu naturalnym (T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim...*, s. 29-30).

z systemu prawnego, nie tylko zresztą ze strony prawników, ale też – co analizowano w toku rozważań – niekiedy całego społeczeństwa, jak choćby w przypadku przedawnienia zobowiązań podatkowych. Tu zresztą, jak sygnalizowano, stosunek do instytucji przedawnienia będzie różny; podatnik będący zwolennikiem przedawnienia na gruncie prawa podatkowego i to jeszcze najlepiej jak najdalej idącego skrócenia jego terminów, już inaczej będzie się zapatrywał na kwestię przedawnienia roszczeń, jakich chciałby np. dochodzić z tytułu doznanego przez siebie uszczerbku na zdrowiu. W tym ostatnim przypadku postulować będzie zapewne honorowanie swoich roszczeń, też po wielu latach od wystąpienia zdarzenia, które spowodowało powstanie tego uszczerbku, jeśli nie w ogóle sprzeciwiając się w tym wypadku przedawnieniu roszczeń, to popierając znaczne wydłużenie terminów ich przedawnienia, rozpoczynanie się ich biegu od momentu, w którym dopiero ujawniła się szkoda (choćby po wielu latach od oddziaływania czynnika szkodzącego) oraz stosowanie rozwiązań pozwalających sądowi nie uwzględnić podniesionego przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Co też warto zauważyć, w tej pierwszej sytuacji (podatkowej) będzie on zdecydowanie sprzyjać uwzględnianiu przedawnienia z urzędu, natomiast w drugiej (uszczerbku na zdrowiu) nie, ponieważ wówczas to rozwiązanie godziłoby w jego interes. Poglądy na temat przedawnienia wykazują więc wysoki stopień zrelatywizowania, w zależności od tego, o przedawnienie czego chodzi (szczegółowe wnioski w tej kwestii wyprowadzono już w podrozdziale 2.4.5).

Obowiązywanie przepisów przewidujących przedawnienie roszczeń, wobec dwuznaczności etycznej samej instytucji przedawnienia (o czym wspomiano, można tu przywołać choćby umożliwienie przez prawo uniknięcia konieczności spłacenia długu itp.), wymusza niejako potrzebę uzasadniania tego ich obowiązywania, co zresztą – jak wykazywano – zwłaszcza doktryna skrzętnie czyni. Większość podawanych w literaturze przedmiotu i orzecznictwie uzasadnień mających przekonywać do instytucji przedawnienia roszczeń na gruncie prawa cywilnego nie utrzymała się jednak w toku rozważań o charakterze polemicznym. Wyjątek w tej mierze zdawał się stanowić взгляд na osiągnięcie dzięki przedawnieniu stanu pewności co do sytuacji prawnej (w kontekście określonego roszczenia). Co warto podkreślić, ta myśl przewodnia zdaje się także przebiegać jako mająca przemawiać za przedawnieniem na gruncie innych gałęzi prawa (na co wskazywała analiza literatury dotyczącej tego zagadnienia w zakresie uzasadnień przedawnienia na gruncie prawa karnego, pracy czy podatkowego). Taka krytyczna analiza literatury prawniczej w tej kwestii sprzyja upatrywaniu w dążeniu do uzyskiwania pewności w stosunkach prawnych idei przewodniej przyświecającej całej instytucji przedawnienia (*vide* Rozdział II).

Blizsze przyjrzenie się unormowaniom kodeksu cywilnego dotyczącym przedawnienia roszczeń, a następnie orzecznictwu sądowemu dotyczącemu tej problematyki ka-zało jednak podać w wątpliwość, czy idea ta rzeczywiście jest realizowana. O ile bowiem osiągnięcia takiego pożądanego stanu można upatrywać na gruncie tych gałęzi prawa, gdzie przedawnienie uwzględniane jest z urzędu i nie przewiduje się możliwości odstępstw od tego, o tyle już unormowania polskiego kodeksu cywilnego przewidują rozwiązania wprowadzające za każdym razem niepewność co do tego, jaki będzie w danym przypadku ostateczny rezultat tego, że dochodzone roszczenie jest przedawnione. Wierzyciel ani podmioty trzecie nie wiedzą bowiem, czy dłużnik zrzeknie się korzystania z zarzutu przedawnienia, czy też nie, a jeśli tego nie uczyni – pojawia się stan niepewności (znów oczywiście u wierzyciela i podmiotów trzecich) co do tego, czy będzie on korzystał z możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia. Co więcej, podniesienie tego zarzutu w stosunku do konkretnego roszczenia przez dłużnika z kolei jemu nie daje pewności, czy powództwo, w którym wierzyciel dochodzi tego roszczenia zostanie oddalone, ponieważ praktyka orzecznicza dopuściła możliwość uznania podniesienia tego zarzutu za nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Abstrahując już nawet od sporów doktrynalnych co do tego, czy w istocie mamy tu do czynienia z prawem podmiotowym po stronie dłużnika, to orzecznictwo – przyjmujące że art. 5 k.c. ma tu zastosowanie – kwalifikuje tutaj bardzo różnorodne stany faktyczne, w których w istocie rzeczy o żadnym nadużyciu prawa ze strony dłużnika mowy być nie może, a pomimo to podniesienie zarzutu przedawnienia jest za takie nadużycie uznawane i próba obrony dłużnika poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia okazuje się nieskuteczna, a w wyniku tego – roszczenie jest zasądzone (jeśli jest uzasadnione).

Przeciwdziałaniu wynikającej stąd konsekwencji w postaci niepewności co do ostatecznych skutków prawnych przedawnienia mogłoby zapobiegać wprowadzenie rozwiązania przewidującego uwzględnianie przedawnienia z urzędu (zwłaszcza w powiązaniu z rozwiązaniem przewidującym wygasanie roszczeń wraz z upływem terminu przedawnienia), bez dopuszczenia nawet wyjątkowo czynienia odstępstw od tego rozwiązania (a więc nie mogłoby być to rozwiązanie tak „złagodzone” jak w przypadku obowiązującego uprzednio art. 117 § 3 zd. 2 k.c.). Jak wskazywano powyżej, niewątpliwie budziłoby to opory zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie; w każdym razie wymagałoby zdecydowanej interwencji ustawodawcy. Tu zresztą otwiera się, naświetlany już szczegółowo (w podrozdziale 8.2.2) spór w warstwie argumentacyjnej dotyczący wad i zalet uwzględniania przedawnienia na zarzut bądź z urzędu. Niewątpliwie uzyskaniu stanu pewności co do sytuacji prawnej lepiej służy to ostatnie rozwiązanie.

Obecnie obowiązujące rozwiązania kodeksowe w ogóle zdają się w niewielkim stopniu służyć osiągnięciu, przynajmniej w relatywnie krótkim czasie, stanu takiej

pewności. Nie daje jej bowiem *de lege lata* nawet zasądzenie roszczenia prawomocnym orzeczeniem sądowym (wcześniej, przed wydaniem takiego prawomocnego orzeczenia, w toku rozpatrywania sprawy w ogóle nie może być o tym mowy, skoro – jak wykazywano, dopuszcza się wówczas jeszcze podniesienie zarzutu przedawnienia; jest też dyskutowana kwestia odwołalności oświadczenia o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia, a nawet jeśli nie dopuszczać tej ostatniej możliwości to pozostaje jeszcze kwestia np. wady takiego oświadczenia woli), bo nawet takie roszczenia ulegają przedawnieniu (art. 125 k.c.). Wierzyciel, mając w ręku prawomocny wyrok, nie ma tego roszczenia zasądzonego „raz na zawsze”. Po upływie okresu przedawnienia znów otwiera się kwestia zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia, podniesienia zarzutu przedawnienia itd.

Osiąganiu tej wspomnianej pewności w miarę szybko nie służą też, jak już wykazywano, unormowania przewidujące przerwanie biegu przedawnienia roszczeń, wstrzymanie jego rozpoczęcia, biegu czy zakończenia. Tu uzasadnienia ich obowiązywania bywają różne, np. ustawodawca przewiduje wstrzymanie rozpoczęcia lub biegu przedawnienia roszczeń dla ochrony określonych relacji interpersonalnych, czy z uwagi na to, że dochodzenie roszczenia z powodu zdarzenia o cechach siły wyższej po prostu nie było możliwe. Niewątpliwie jednak wymienione rozwiązania, w tym zastrzeżenie przez ustawodawcę możliwości przerywania biegu przedawnienia roszczeń, służą – przynajmniej w ocenie niektórych, powoływanych wcześniej przedstawicieli doktryny – łagodzeniu surowości instytucji przedawnienia roszczeń. Wyraźnie ujawniają się tu zresztą sprzeczności wewnętrzne występujące w obrębie samej instytucji przedawnienia, przenoszące się na poglądy doktryny. Ta ostatnia wiele wysiłku wkłada w uzasadnienie instytucji przedawnienia, jednocześnie w pełni akceptując rozwiązania dopuszczające przerywanie biegu terminu i argumentując na ich rzecz, podobnie zresztą jak i popierając konstrukcję wstrzymania rozpoczęcia, biegu lub zakończenia terminu przedawnienia roszczeń, czy nawet wskazując, że przesłanki ich stosowania zostały przez ustawodawcę zakreślone zbyt wąsko. Z jednej strony podkreśla się rygoryzm przepisów o przedawnieniu, z drugiej dostrzega i popiera potrzebę jego łagodzenia (choćby poprzez wspomniane przepisy przewidujące możliwość przerywania biegu terminu przedawnienia roszczeń). Raz podnosi się wagę unormowania kwestii dotyczących przedawnienia przepisami o charakterze bezwzględnie wiążącym, wyrażając z kolei aprobatę dla liberalnej linii orzeczniczej dopuszczającej na szeroką skalę ocenę podniesienia zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c. i co za tym idzie – zasądzenia dochodzonego przedawnionego roszczenia (oczywiście w razie jego zasadności). Przykłady tego typu, w świetle przeprowadzonych rozważań, można by mnożyć. Powstawanie takich aporii jak się wydaje jest tu zresztą nieuniknione. Zastrzeżenie przez

ustawodawcę przedawniania się roszczeń majątkowych jawi się bowiem jako wyrwa w systemie normatywnej ochrony prawa podmiotowego przysługującego wierzycielowi i już samo to ustawia interpretatora przepisów dotyczących przedawnienia w swoistej sytuacji. Ta ostatnia jest zresztą bardzo trudna, gdyż w istocie w przypadku instytucji przedawnienia mamy do czynienia z kolizją interesów wierzyciela, dłużnika, podmiotów trzecich (np. członków rodziny tego wierzyciela lub dłużnika, ich pracowników, innych ich wierzycieli) oraz względów polityki społecznej. To wszystko sprawia, że w poszczególnych rozwiązaniach kodeksowych odnaleźć można odbicie odmiennych dążeń, niejednokrotnie ufundowanych na różnych koncepcjach teoretyczno-prawnych i filozoficznych, co tworzy w efekcie konglomerat pełen wewnętrznych sprzeczności.

Nie można mieć wątpliwości, że problemów związanych z przedawnieniem nie da się rozwiązać tylko przez prostą analizę tekstów prawnych i poglądów doktryny. Wszelkie tego typu próby są skazane na porażkę i przypominają swoją beznadziejnością scenę z filmu „Piękny umysł” opowiadającego o niedawno tragicznie zmarłym genialnym amerykańskim matematyku Johnie Nashu, który cierpiąc na schizofrenię próbował odnaleźć matematyczny kod, będący kluczem do rozszyfrowania wiadomości rzekomo ukrytych w tekstach artykułów z codziennych gazet. Chory Nash usiłował odkodować porządek, którego nikt pierwotnie nie zakodował. Z przedawnieniem rzecz się ma podobnie. Instytucja ta, jak wskazano w Rozdziale I, jest zdecydowanie niekompatybilna z aksjologią prawa cywilnego, która niewątpliwie gdy idzie o genealogię i tradycję opiera się na wizjach prawnonaturalnych opartych na założonych relacjach ontologicznych i walidacyjnych między prawem a moralnością. Cytowany na kartach wspomnianego rozdziału F. Słotwiński, XIX-wieczny teoretyk prawa natury, syntetyzując poglądy ważniejszych jusnaturalistów, sformułował jasny wniosek, że przedawnienie jest niemoralne, przy założeniu, iż podstawą moralnej konstrukcji zobowiązania w prawnonaturalnych koncepcjach prawa prywatnego jest uznanie dla asymetrii relacji wierzyciel-dłużnik. Jest to asymetria analogiczna do tej, która jest właściwa dla stosunków władzy. Wierzyciel staje się za sprawą wierzytelności w pewnym sensie współwłaścicielem majątku dłużnika, uprawnionym do wielu działań o charakterze kontrolnym a nawet nadzorczym (*vide* np. powództwo pauliańskie)¹⁸⁵³. Wierzyciel jest w tej relacji analogonem władcy, to jego prawa powinny być chronione przede wszystkim. On bowiem udzielił dłużnikowi części swego mienia. Tym samym logiczne jest twierdzenie F. Słotwińskiego, że nikt nie powinien dyktować wierzycielowi, do kiedy ma on prawo odzyskać swoją wierzytelność. To on bowiem jest i powinien pozostać panem sytuacji, a legitymacja dla jego uprawnień wypływa już z samego faktu, iż udzielił swojego majątku

¹⁸⁵³ P. Pluciński, *Tytuł prawny, posiadanie, korzystanie. Kontrowersje wokół socjologicznej teorii własności*, RPEiS 2007, z. 3, s. 250.

dłużnikowi. Oczywiście pamiętać należy o odwiecznej głębokiej dywersyfikacji możliwych roszczeń prywatnoprawnych. Jest ich wiele, różne też bywają ich lokalne logiki. Inne są przecież roszczenia o charakterze majątkowym, inne o charakterze niemajątkowym. Inny sens mają roszczenia deliktowe i kontraktowe. Jednak prąźródłem i wciąż podstawowym wyznacznikiem metalogiki roszczeń jest wierzitelność pieniężna powstająca w obrocie gospodarczym. To ona kreuje w znacznej mierze fundamenty *ratio* prawa prywatnego. Przedawnienie jest instytucją spoza tradycyjnej prywatnoprawnej logiki, dla której paradygmatyczną konstrukcją jest zobowiązanie *ex contractu* związane z gospodarowaniem i obrotem pieniężnym. Niekompatybilność przedawnienia i prawnonaturalnej czy też moralnej logiki długu przejawia się kilku poziomach.

Po pierwsze, przedawnienie podporządkowuje formalno-legalistyczną sferę powinności wymogom związanym ze sferą bytu. Wystarczy spojrzeć na uzasadnienia przedawnienia, które były już na kartach tej pracy głęboko i wszechstronnie analizowane. Wątki przewodnie tych uzasadnień ewidentnie odwołują się do faktyczności, a nie do obowiązywania – argumenty z trudności dowodowych, potrzeb obrotu itp. pochodzą ewidentnie spoza zakresu (rejestrz znaczeń) języka powinności. W tym kontekście przedawnienie jest instytucją realistyczną związaną z entymematycznym uznaniem, że sfera powinności winna czasem z takich czy innych faktycznych względów ustąpić przed potrzebami sfery bytu. Dla realisty roszczenie zapomniane czy niemożliwe do spełnienia nie będzie roszczeniem, podobnie jak przebywający na emigracji obalony władca jakiegoś państwa, pomimo ewidentnych praw do tronu, jest królem tylko z nazwy.

Po drugie, przedawnienie wprowadza pewien zamęt w apriorycznych hierarchiach dążeń i interesów, które nakazują ochronę wierzyciela traktować priorytetowo. Oto pojawia się element normatywny, który pozwala dłużnikowi emancypować się od długu, albo wręcz go z tego długu uwalnia po upływie pewnego czasu. Panowanie wierzyciela doznaje ograniczeń, przy czym ograniczenia te są trudne do uzasadnienia za pomocą argumentacji odwołującej się do tego samego systemu aksjologicznego. Pojawia się bowiem pytanie, z jakiej racji jednoznacznie asymetryczny stosunek prawny i moralny (wszak przez wieki za długi wprowadzano sankcje karne analogiczne do sankcji za przestępstwa) ma wraz z upływem czasu zmienić swój status.

Po trzecie, przedawnienie wnosi do tradycyjnie bilateralnego układu wierzyciel – dłużnik, trzecią stronę – regulatora prawodawcę, który ma swoje własne interesy, cele itp. (w domyśle pojawia się jeszcze jeden podmiot – sąd, który za sprawą przedawnienia jest immunizowany przez prawodawcę na niewygodną okoliczność rekonstrukcji faktów relewantnych dla rozstrzyganej sprawy, które to fakty zaistniały tak dawno, że ich ustalenie może być mocno utrudnione). W prawie prywatnym instytucja prawodawcy mocno zakłóca klasyczną aksjologię opartą na rynkowej grze wolnych i racjonalnych

podmiotów, których reguły wyznaczają normy prawne zwykle dużo starsze od konkretnej władzy prawodawczej, która je legitymizuje przez wpisanie do określonego kodeksu. Na marginesie można dodać, że wprowadzenie prawodawcy (w specyficznym kompleksie z sędzią) do prywatnoprawnych konstrukcji stanowi asumpt do swoistej emancypacji prawa formalnego od jego służebnej roli wobec prawa materialnego. Oto czysto formalnoprawny interes sędziego, pochodzący spoza materialnoprawnej logiki, równoważy materialnoprawne interesy stron stosunku prawnego.

Pozytywistyczne prawoznawstwo, kierując się założeniem o racjonalności prawodawcy, trochę w stylu Johna Nasha, próbowało jakoś poradzić sobie na gruncie teoretycznym ze sprzecznością między ewidentnym faktem wprowadzenia do systemu prawa prywatnego instytucji przedawnienia a równie ewidentną prawnonaturalną aksjologią cywilistyki. Próby te podejmowane w kontekście polskim zostały wyczerpująco omówione w poprzednich rozdziałach. Podsumowując szczegółowe rozważania, można sformułować wniosek, iż z analitycznego punktu widzenia można wyróżnić dwa podstawowe kierunki likwidacji tej sprzeczności.

Po pierwsze, można uznać, że przedawnienie jest ograniczeniem w czasie obowiązywania normy prawnej indywidualnej i konkretnej, której treścią jest wierzytelność. Wtedy argument z przedawnienia musiałby być uwzględniany z urzędu, na etapie decyzji walidacyjnej (jeśli posłużyć się decyzyjnym modelem stosowania prawa J. Wróblewskiego¹⁸⁵⁴). Byłby to argument w rodzaju: norma *n* (wierzytelność) obowiązywała w czasie ograniczonym przez przepisy wyznaczające instytucję przedawnienia, a teraz już nie obowiązuje, więc wyciąganie z niej dalszych sylogistycznych konsekwencji nie jest prawnie możliwe.

Po drugie, można uznać, że przedawnienie jest absolutnym wyjątkiem, efektem decyzji racjonalnego prawodawcy, którą trzeba zestawić z aksjologią innych wytworów tego samego zdepersonalizowanego idealnego twórcy prawa. Manewr taki wymaga wyróżnienia i pewnej autonomizacji dwóch norm prawnych. Pierwsza ma charakter prawnomaterialny i wyznacza treść roszczenia. Druga ma charakter prawno-procesowy i jest kompetencją do dochodzenia roszczenia. Ta druga jest ograniczona w czasie przez instytucję przedawnienia i zmienia swój status wraz z upływem czasu, choć nie do końca. Pierwsza natomiast trwa, niczym obalony król na uchodźstwie, mogąc wywołać normatywne skutki jedynie w razie sprzyjającego zbiegu okoliczności.

Możliwy jest wybór każdej z zarysowanych wyżej dróg. Można znaleźć argumenty uzasadniające wybór każdej z tych opcji. Wydaje się jednak, że za pierwszą z nich przemawia przede wszystkim prostota – uwalnia ona od poszukiwań statusu dla

¹⁸⁵⁴ Syntetyczny opis modelu w odniesieniu do procesu sądowego przedstawia J. Wróblewski, *Zarys procesowego modelu sądowego stosowania prawa*, PiP 1985, z. 4.

komponentu materialnego przedawnionego roszczenia (dziwacznej konstrukcji zobowiązania naturalnego) oraz komponentu procesowego, który jest niczym kot Schroedingera żywy i martwy jednocześnie – norma nie obowiązuje w aspekcie temporalnym, ale... jeżeli dłużnik nie zachowa się w odpowiedni sposób (tj. nie podniesie zarzutu przedawnienia), to nagle trzeba ją traktować jako obowiązującą.

Zarysowany wyżej teoretyczny dylemat, możliwy do rozstrzygnięcia jedynie przez zsynchronizowaną z opracowaniem doktrynalnym interwencją prawodawcy, nie jest tylko a nawet przede wszystkim sporem z zakresu teorii prawa cywilnego. Wręcz przeciwnie, jest on mocno uwikłany (co pozostaje czasem poza świadomością uczestników tego sporu) w szerszy kontekst filozoficzny, a zwłaszcza we wciąż żywe teorematy filozofii gospodarczej czy filozofii politycznej. Abstrahując nieco od różnorodności i złożoności zagadnień cywilistycznych, które analizowane już były na kartach tej książki, można stwierdzić, że osią sporu jest kwestia, czyj interes powinien być preferowany – wierzyciela czy dłużnika. Jak już wielokrotnie wspomniano, sama idea przedawnienia jest z punktu widzenia tradycyjnej logiki prawa prywatnego uzurpacją skierowaną przeciw wierzycielowi. Oczywiście nie jest to jakieś fundamentalne ograniczenie praw wierzyciela, wszak może on dalej żądać zaspokojenia swoich roszczeń, choć nie bezwarunkowo (bo pod warunkiem, że dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia). Mimo wszystko mamy jednak do czynienia z ograniczeniem uprawnień silniejszej strony stosunku zobowiązaniowego. Nie należy zatem postrzegać faktu, że przedawnienie w PRL było co do zasady uwzględniane z urzędu, w kategoriach przygodnej koincydencji. Wiele złego można z pewnością powiedzieć o polskim prawie z epoki realnego socjalizmu, nie ulega jednak wątpliwości jego prosocjalna orientacja. Jako ironię losu można traktować wskazywany przez wielu ekonomistów fakt, że system gospodarczy realnego socjalizmu upadł dlatego właśnie, iż nie potrafił uchronić się przed długiem. Jak zauważa P. Pluciński, „współwłaścicielami polskich środków produkcji w okresie realnego socjalizmu były (i są obecnie) zachodnie instytucje finansowe udzielające Polsce licznych kredytów opatrzonych «klauzulą eksportową». Sytuacja ta doprowadziła do przedstawienia polskiej gospodarki przede wszystkim na produkcję eksportową (jako formę spłacania zadłużenia), co doprowadziło do drastycznego spadku podaży na rynku krajowym i powstania problemu «pustych półek» w sklepach. Uruchomione mechanizmy nierównej wymiany (zabezpieczone w postaci stosunków wierzycielsko-dłużniczych prawem pozytywnym) na poziomie międzynarodowym spowodowały wystąpienie «normalnych» tendencji ekonomicznych – spadku cen surowców czy też dóbr nisko przetworzonych oraz jednoczesny wzrost cen produktów wysoko przetworzonych. To zaś spowodowało kryzys ekonomiczny od strony podażowej oraz konieczność wzrostu

administrowanych cen, a to znów wzrost oczekiwań płacowych”¹⁸⁵⁵. Z tej perspektywy socjalizm (jako system społeczno- gospodarczy państwa polskiego) upadł, gdyż chroniąc dłużników na gruncie wewnętrznym państwo samo było dłużnikiem, który nie był w stanie zapewnić sobie ochrony przed „mechanizmami nierównej wymiany zabezpieczonymi prawem pozytywnym”. Przyjęcie w toku gwałtownej transformacji ustrojowej systemu kapitalistycznego na rynku wewnętrznym suponowało pogorszenie sytuacji dłużników. Rozwiązania liberalne, zwłaszcza w obrocie gospodarczym wydawały się właściwe i jedynie słuszne, a aksjologia liberalna postrzega dług w kategoriach stosunku pewnej i moralnej zależności. W tym kontekście można zrozumieć wprowadzenie wśród innych instytucji także zasady uwzględniania przedawnienia wyłącznie na zarzut. Takie „wnioskowe” ujęcie przedawnienia podkreśla jego absolutnie wyjątkowy charakter. Jeśli jednak próbować ująć problem w optyce socjologiczno-prawnej, to takie rozwiązanie pogarsza sytuację przede wszystkim dłużników najsłabszych, nieznających prawa, bądź pozbawionych realnych (a nie zakładanych na papierze) możliwości skutecznego działania przed sądami. Dowiodły tego perypetie z elektronicznym postępowaniem upominawczym (EPU). Przed niedawnymi nowelizacjami ta instytucja tzw. e-sądu była na szeroką skalę wykorzystywana do ściągania należności przedawnionych. Specjalizowały się w tym nie tyle instytucje reprezentujące pierwotnych wierzycieli, ile firmy i kancelarie zajmujące się skupowaniem wierzytelności. Podmioty te cynicznie wykorzystywały faktyczną przewagę kompetencyjną wierzycieli nad ich dłużnikami (wpisywano często fikcyjne adresy dłużników, którzy pozbawieni możliwości działania w procesie, pozostawali po zakończeniu procedury i uprawomocnieniu się nakazów zapłaty w bardzo trudnej sytuacji)¹⁸⁵⁶. Niekorzystne skutki w tym zakresie dostrzegła zarówno doktryna, jak i w końcu sam ustawodawca, uchwalając w maju 2013 r. zmiany w procedurze cywilnej zmierzające do ich usunięcia¹⁸⁵⁷. Obok wprowadzonych unormowań nakazujących podawać powodowi odpowiednie dane pozwanego w pozwie (numer PESEL lub NIP pozwanego będącego osobą fizyczną – jeżeli jest on zobowiązany do jego posiadania lub posiada go nie mając takiego obowiązku; lub numer w Krajowym Rejestrze Sądowym, a w przypadku jego braku – numer w innym właściwym rejestrze, ewidencji, lub NIP pozwanego niebędącego osobą fizyczną, który nie ma obowiązku wpisu we właściwym rejestrze lub ewidencji, jeżeli jest on obowiązany do jego posiadania – art. 505³² § 2 pkt 1 i 2 k.p.c.), ustawodawca zastrzegł też – co szczególnie istotne z punktu widzenia rozważanej w niniejszej książce problematyki – że w pozwie tym musi być

¹⁸⁵⁵ P. Pluciński, *Tytuł prawny...*, s. 250-251.

¹⁸⁵⁶ P. Potejko, *Elektroniczne postępowanie upominawcze – fikcja wymiaru sprawiedliwości?*, MoP 2010, nr 1, s. 16 i n.

¹⁸⁵⁷ Na mocy ustawy z dnia 10 maja 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2013 r. poz. 654), która weszła w życie z dniem 7 lipca 2013 r.

również podawana data wymagalności roszczenia (art. 505³² § 2 pkt 3 k.p.c.) oraz dodał zastrzeżenie, iż w elektronicznym postępowaniu upominawczym mogą być dochodzone wyłącznie roszczenia, które stały się wymagalne w okresie trzech lat przed dniem wniesienia pozwu (art. 505^{29a} k.p.c.). Te dwa ostatnie rozwiązania normatywne odczytywane są powszechnie jako krok ustawodawcy podjęty celem zapobieżenia dochodzeniu w elektronicznym postępowaniu upominawczym roszczeń przedawnionych¹⁸⁵⁸. Co do tego, czy rzeczywiście dzięki temu doszło do wyeliminowania tego problemu, można jednak mieć wątpliwości. Przede wszystkim bowiem zauważyć należy, że o ile w drodze powyższej wspomnianej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego z 2013 r. ustawodawca wprowadził w art. 505³² § 3 k.p.c. możliwość nałożenia przez sąd grzywny na powoda, jego przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika, który w złej wierze lub wskutek niezachowania należytej staranności nieprawidłowo oznaczył dane, o których mowa w art. 505³² § 2 pkt 1 lub 2 k.p.c. oraz art. 126 § 2 pkt 1 k.p.c., o tyle grzywna taka nie grozi już za nieprawidłowe podanie przez powoda danych co do wymagalności dochodzonego roszczenia, choćby dokonane umyślnie, w złej wierze (w art. 505³² § 3 k.p.c. nie wymienia się bowiem art. 505³² § 2 pkt 3 k.p.c., ani nie sankcjonuje naruszenia normy art. 505^{29a} k.p.c.). Brak jest zatem zagrożenia grzywną w przypadku prób dochodzenia w elektronicznym postępowaniu upominawczym roszczeń, które stały się wymagalne wcześniej niż w okresie trzech lat przed dniem wniesienia pozwu. Co więcej, sąd pozbawiony jest w tym przypadku właściwie możliwości weryfikacji podanej przez powoda daty wymagalności roszczenia, skoro dowodów nie dołącza się tu do pozwu¹⁸⁵⁹.

¹⁸⁵⁸ Zob. np. K. Flaga-Gieruszyńska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2014, s. 986; <http://www.infor.pl/prawo/w-sadzie/e-sad/320461,Nowelizacja-kodeksu-postepowania-cywilnego-zmiany-w-EPU.html> (dostęp z dnia 29 czerwca 2015 r.); <http://wislegis.biz/dochodzenie-rozszczen-przedawnionych-w-epu/> (dostęp z dnia 29 czerwca 2015 r.).

¹⁸⁵⁹ Tak też M. Manowska, która stwierdza, że nałożenie na sąd obowiązku badania daty wymagalności roszczenia jest „o tyle pozbawione sensu, że opiera się wyłącznie na oświadczeniu powoda” (M. Manowska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. M. Manowska, Warszawa 2013, s. 978).

Na aspekt ten zwraca uwagę też P. Telenga, jednak generalnie (bo jeszcze przed wprowadzeniem w życie omawianego unormowania), podnosząc, że brak wymogu załączania dowodów do pozwu wnoszonym w elektronicznym postępowaniu upominawczym sprawia, że sąd, oceniając, czy zachodzą podstawy do wydania nakazu zapłaty, musi się oprzeć wyłącznie na twierdzeniach powoda i założyć ich prawdziwość (P. Telenga [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Jakubecki, Warszawa 2012, s. 669). Podobnie: P. Potejko, *Elektroniczne postępowanie upominawcze – fikcja wymiaru sprawiedliwości?*, MoP 2010, nr 1, s. 17; M. Tchórzewski, P. Telenga, *Elektroniczne postępowanie upominawcze. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 43-44; K. Franczak, *Elektroniczne postępowanie upominawcze – zalety i wady dla stron postępowania*, PPH 2011, nr 7, s. 50. Zob. też: S. Cieślak, *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, MoP 2010, nr 7, s. 365. Odmiennie, uważając, że problem rozwiąże szczegółowy opis dowodów w treści pozwu: A. Kościółek, *Elektroniczne czynności procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2012, s. 230. Brak jednak podstaw normatywnych do przyjęcia istnienia obowiązku umieszczania takiego dokładnego opisu dowodów, jak chce ostatnia powołana autorka, w treści pozwu składanego w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Poza tym byłby to nadal składnik oświadczenia powoda, a nie dowód pozwalający na weryfikację tego oświadczenia. Nie do końca jasno w tej kwestii S. Kotecka, która najpierw

(art. 505³² § 1 k.p.c.). Sąd mógłby więc co najwyżej wykryć nieścisłość między danymi podanymi przez powoda co do daty wymagalności dochodzonego roszczenia a tym, co wpisał on w uzasadnieniu pozwu¹⁸⁶⁰, niemniej będą to chyba raczej odosobnione przypadki, gdyż staranne opracowanie pozwu jest przedmiotem dbałości strony powodowej. Zasadniczo jednak sąd nie ma tu jak poddać badaniu informacji przekazanych w tej kwestii przez powoda, gdyż nie może ich skonfrontować z dowodami (z braku dostępu do tych ostatnich). Możliwość takiej weryfikacji pojawi się dopiero w razie wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty¹⁸⁶¹ (a to, czy w praktyce będzie to możliwe, zależy od skutków, jakie przyniosą przepisy o oznaczaniu strony pozwanej, a więc od tego, czy nakaz zapłaty zostanie prawidłowo doręczony pozwanemu – prawidłowemu, a nie np. innej osobie tak samo się nazywającej) i przekazania sprawy do sądu według właściwości ogólnej (art. 505³⁶ § 1 k.p.c.), który rozpoznawać będzie sprawę (oczywiście jeśli zostaną spełnione wszystkie niezbędne ku temu wymogi, w tym wynikające z art. 505³⁷ k.p.c.). Nawet jednak wówczas sąd będzie mógł oddalić powództwo o dane roszczenie ze względu na jego przedawnienie tylko wtedy, gdy pozwany podniesie zarzut przedawnienia¹⁸⁶². W literaturze przedmiotu¹⁸⁶³ podniesiono, że w efekcie powyższe unormowania prowadzą do powstania sytuacji kuriozalnej, a przy tym mamy tu do czynienia ze zmianą ustawodawstwa nie wpisującą się w ogólną tendencję do upraszczania i przyspieszania postępowania cywilnego¹⁸⁶⁴. Wymagalność roszczenia zaistniała wcześniej niż na trzy lata przed dniem wniesienia pozwu będzie bowiem przyczyną uniemożliwiająca wydanie

pisze, że „E-sąd, badając zasadność powództwa, analizuje zatem jedynie okoliczności wskazane przez powoda w pozwie i nie może zweryfikować ich w oparciu o dokumenty”, po czym jednak dodaje, że: „(...) e-sąd nie jest pozbawiony czynnika ludzkiego – orzeczenia są wydane przez referendarzy sądowych i sędziów po analizie akt sprawy” (S. Kotecka, *Elektroniczne postępowanie upominawcze – jak jest naprawdę?*, CiD 2012, nr 26, s. 28). Wobec takiego stwierdzenia tej ostatniej autorki pojawia się jednak pytanie, o jakie akta sprawy miałyby tutaj chodzić, skoro powód nie załącza dowodów do pozwu składanego w elektronicznym postępowaniu upominawczym; brak tu zatem przedmiotu analizy przez referendarza sądowego lub sędziego.

¹⁸⁶⁰ M. Manowska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. M. Manowska, Warszawa 2013, s. 978.

¹⁸⁶¹ Na ten temat zob. też: B. Kaczmarek-Templin [w:] *Elektroniczne postępowanie upominawcze. Komentarz*, red. J. Gołaczyński, Warszawa 2010, s. 187-188.

¹⁸⁶² Na co słusznie zwracają uwagę S. Kotecka i J. Łuczyszyn, *EPU po poprawkach* (<http://nawokandzie.ms.gov.pl/numer-17/wokanda-17/epu-po-poprawkach.html>, dostęp z dnia 29 czerwca 2015 r.).

¹⁸⁶³ P. Fik, *Art. 505^{29a} k.p.c. na tle nowelizacji z 10 maja 2013 r. – uwag kilka*, PS 2014, nr 5, s. 126-127.

¹⁸⁶⁴ Co należy podkreślić zwłaszcza w kontekście tego, że takiemu przyspieszeniu miało właśnie służyć wprowadzenie elektronicznego postępowania upominawczego (jak wskazano w uzasadnieniu projektu nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, na mocy której do kodeksu tego wprowadzone zostały unormowania dotyczące elektronicznego postępowania upominawczego – zob. Druk Sejmowy nr 859 Sejmu VI kadencji, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/C66F9B18F6C35321C12574A200267FCC/\\$file/859.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/C66F9B18F6C35321C12574A200267FCC/$file/859.pdf) (dostęp z dnia 27 maja 2015 r.). W tej kwestii zob. też: A. Harast, *Elektroniczne postępowanie upominawcze (sądowe) w wybranych państwach Unii Europejskiej*, MoP 2009, nr 20, s. 1087.

nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym i konieczne stanie się jej przekazanie do sądu według właściwości ogólnej, ale już w postępowaniu przed tym ostatnim sądem ta sama przyczyna nie będzie blokować wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym (zwykłym, nieelektronicznym)¹⁸⁶⁵. Oczywiście w sprzeciwie od tego ostatniego nakazu pozwany będzie mógł podnieść zarzut przedawnienia roszczenia. Dlatego też należy zgodzić się z tym, że norma art. 505^{29a} k.p.c. (wyłączająca dochodzenie w elektronicznym postępowaniu upominawczym roszczeń, które stały się wymagalne wcześniej niż w okresie trzech lat przed dniem wniesienia pozwu) nie może być utożsamiana z nakazem uwzględniania przedawnienia z urzędu, niemniej prowadzi do wspomnianych konsekwencji godzących w zasady ekonomii postępowania sądowego, jego przyspieszenia i uproszczenia¹⁸⁶⁶.

W tym aspekcie znów uwidacznia się większa adekwatność rozwiązania, w ramach którego przedawnienie brane byłoby pod uwagę z urzędu (przy preferowaniu, ze wskazywanych już wcześniej względów, rozwiązania, w ramach którego wraz z upływem terminu przedawnienia roszczenie by wygasало; tworzyłoby to zresztą wówczas spójną konstrukcję z takim sposobem uwzględniania upływu przedawnienia). Natomiast dla rozwiązania problemów podnoszonych w związku ze wspomnianymi źle odbieranymi społecznie konsekwencjami nie do końca etycznego nieraz wykorzystywania przez wierzycieli możliwości, jakie daje elektroniczne postępowanie upominawcze, wystarczyłoby wprowadzenie wspomnianych powyżej regulacji dotyczących należytego oznaczania i ustalania tożsamości strony pozwanej¹⁸⁶⁷, tak by następowało prawidłowe doręczenie wydanego nakazu zapłaty pozwanemu, dając mu realną możliwość wniesienia sprzeciwu.

Prócz tego mogą się tu wyłaniać i inne kwestie. Przykładowo można zauważyć, że podstawowym terminem przedawnienia roszczeń jest z mocy art. 118 k.c. termin dziesięcioletni, stąd wiele roszczeń, które stały się wymagalne wcześniej niż trzy lata przed dniem wniesienia pozwu – jak chce art. 505^{29a} k.p.c. – jest nieprzedawnionych; co więcej, niezależnie od tego, ile minęło od daty wymagalności roszczenia, ani bez względu na to, jakiemu terminowi przedawnienia ono podlega, mogło wszak dochodzić do przerwania biegu terminu przedawnienia (np. przez jego uznanie) lub bieg tego terminu (lub jego rozpoczęcie się bądź zakończenie) mógł być wstrzymany, a co za tym idzie dane roszczenie nie będzie przedawnione, pomimo że stało się wymagalne nawet dużo wcześniej niż trzy lata przed dniem wniesienia pozwu. Z drugiej strony wspomniany

¹⁸⁶⁵ P. Fik, *Art. 505^{29a} k.p.c. na tle nowelizacji...*, s. 126-127.

¹⁸⁶⁶ *Ibidem*, s. 125-127.

¹⁸⁶⁷ Zob. też art. 208¹ k.p.c., wprowadzony na mocy wspomianej już powyżej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego z 10 maja 2013 r.

termin trzyletni zastrzeżony w art. 505^{29a} k.p.c. nie blokuje możliwości dochodzenia w elektronicznym postępowaniu upominawczym roszczeń przedawnionych o terminie przedawnienia krótszym niż trzy lata, jak np. wymienionych w art. 554 k.c.¹⁸⁶⁸

W związku z powyższym zauważyć należy, że nawet po wspomnianej powyżej nowelizacji przepisy o elektronicznym postępowaniu upominawczym nie są rozwiązaniem optymalnym z punktu widzenia zapobiegania dochodzeniu roszczeń przedawnionych.

Niewątpliwie podjęte w początkach transformacji ustrojowej reformy przedawnienia poszły nieco wbrew ogólnoeuropejskim tendencjom, które postrzegane diachronicznie, zdają się ewidentnie wskazywać na dążenia do wzmocnienia praw dłużnika. Socjologowie tłumaczą te trendy uświadomieniem sobie przez społeczeństwa zachodnie faktu, na który wskazywała od lat tzw. krytyczna teoria ekonomii, że konsumpcja dóbr i usług nie jest podyktowana „naturalnymi” mechanizmami zaspokajania apriorycznych potrzeb jednostek, lecz jest determinowana przez skuteczne socjotechniki, czyli sztucznie wytwarzana dla realizacji określonych celów¹⁸⁶⁹. Przy czym w specyficznym sprzężeniu cele państwa i kapitału stają się zbieżne. Kapitał, napędzając konsumpcję długiem, generuje zyski, i państwo czerpie z tego korzyści podatkowe, a z drugiej strony może ograniczać aktywność w sferze socjalnej, „przerzucając” ciężar dofinansowania aktywności obywateli na kapitał. Proces ten bywa nazywany prywatyzacją opieki¹⁸⁷⁰. W tym kontekście trudno mówić o zakładanej milcząco przez prawo cywilne wolności i podmiotowości jednostek uwikłanych w relacje wierzyciel-dłużnik. To z kolei powoduje możliwość podważenia fundamentalnego założenia aksjologii prawa prywatnego, że stosunek zobowiązaniowy powstaje wskutek realizacji swobody dłużnika i jest słuszną podstawą do przypisania dłużnikowi moralnej, a w konsekwencji także prawnej odpowiedzialności. Oczywiście tak bywa w wielu przypadkach, np. co do zasady tak jest w odpowiedzialności deliktowej. Jednak, jak już wspomniano, paradygmatem zobowiązania jest zobowiązanie kontraktowe wynikające z obrotu gospodarczego, a w przypadku tego rodzaju zobowiązań podważenie założenia o swobodzie dłużnika jako podstawie jego słusznej odpowiedzialności mocno oddziałuje na legitymację moralną tej odpowiedzialności. Przy założeniu, że zapotrzebowanie na dług jest „produkowane” łatwiej postawić tezę, że uwzględnianie zarzutu przedawnienia z urzędu jest uzasadnionym elementem „równoważenia” sytuacji dłużnika i wierzyciela, w sytuacji, gdy temu

¹⁸⁶⁸ W tym ostatnim aspekcie pojawia się jeszcze problem przedawnienia odsetek, szeroko już wcześniej analizowany (w podrozdziale 5.3).

¹⁸⁶⁹ M. Marody, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa 2015, s. 97 i n.

¹⁸⁷⁰ S. Golinowska, *Przyszłość państwa opiekuńczego i systemu zabezpieczenia społecznego*, „Polityka Społeczna” 2005, nr 11-12, s. 5.

ostatniemu można przypisać pewien rodzaj nieodpowiedzialnego zachowania (nie egzekwował wierzytelności wtedy, gdy mógł i powinien był to zrobić).

Powyższe rozważania prowadzą do konstatacji, iż analizując teoretyczne problemy przedawnienia, należy postawić sobie pytanie, czy zmiany w aksjologii prawa cywilnego, które w ostatnich latach są ewidentne, nie zmieniły tak dalece „prywatnoprawnej moralności”, że jej pierwotne podstawy utraciły swój fundamentalny status¹⁸⁷¹. Nie ma wątpliwości, że burżuazyjne podejście do własności jako prawa świętego oraz do kapitału jako dobra preferowanego w prawie prywatnym uległo w ostatnich latach drastycznym zmianom. Widać to zarówno w obszarze prawa ochrony własności intelektualnej, gdzie dostrzega się coraz mocniej, że bezwzględna ochrona praw patentowych do leków czy rozwiązań w dziedzinie energetyki rodzi skutki moralnie wątpliwe i postuluje się świętokradcze z punktu widzenia tradycji dopuszczenie do naruszania praw autorskich czy patentowych w imię „wyższych celów”¹⁸⁷². W prawie konsumenckim wprowadzono możliwości odstąpienia od umowy prawidłowo zawartej, co jest ewidentnie niekompatybilne z tradycyjną zasadą *pacta sunt servanda*, ale także z niemniej fundamentalnym założeniem o racjonalności podmiotu prywatnoprawnego¹⁸⁷³. Wspomnieć też należy o wciąż zmienianej *pro favorem consumendi* instytucji upadłości konsumenckiej, która przecież jest jawnie sprzeczna z tym co w prawie prywatnym przez wieki uznawano za niekwestionowane¹⁸⁷⁴. Założenie o pierwotnej i z gruntu pożądanej asymetrii sytuacji wierzyciela i dłużnika, w której to binaryzacji ten pierwszy jest „dobry” i powinien podlegać szczególnej ochronie, nie może być współcześnie traktowane tak jak kiedyś. Wystarczy spojrzeć na toczące się, gdy powstaje niniejsza praca, dyskusje o greckim zadłużeniu. Obie strony dysponują argumentami, które można uznać za analogiczne pod względem mocy przekonywania także na gruncie jurydycznym (*pacta sunt servanda versus* uzasadnione prawa socjalne greckich obywateli)¹⁸⁷⁵. Tradycyjnie liberalna abstrakcyjna wolność „od”, która w aksjologii prawa prywatnego była postrzegana jako zasadnicza, bywa coraz częściej zestawiana z wolnością „do” rozumianą jako realna możliwość działania. Polski spór o „frankowiczów” jednoznacznie pokazuje, że na gruncie moralności wpisanej w literę prawa wierzyciel nie zawsze jest tą „lepszą” stroną, zasługującą na ochronę. W tym kontekście wydaje się, że *de lege ferenda* należałoby pójść drogą uznania przedawnienia za instytucję ograniczającą trwanie w czasie całego

¹⁸⁷¹ Taką tezę stawia m.in. S.A. Smith, *Contract Theory*, Oxford 2004, s. 140 i n.

¹⁸⁷² Z. Brodecki, A.M. Nawrot, *Świątynia w cyberkulturze. Technologie cyfrowe i prawo w społeczeństwie wiedzy*, Gdańsk 2007, s. 98–105.

¹⁸⁷³ M.A. Dausés, M. Sturm, *Prawne podstawy ochrony konsumenta na wewnętrznym rynku Unii Europejskiej*, KPP 1997, z. 1, s. 55 i n.

¹⁸⁷⁴ R. Adamus, *Nowa upadłość konsumencka*, MPB 2015, nr 2, s. 102 i n.

¹⁸⁷⁵ B. Fox, *Europe's debt revolution: Can Syriza's plan work?*, tekst dostępny w serwisie <https://euobserver.com/news/127115> (dostęp z dnia 30 czerwca 2015 r.).

zobowiązania, a nie tak jak jest *de lege lata* tylko jego pewnych elementów i to warunkowo. Ewidentnie taka operacja wzmocniłaby najsłabszych uczestników obrotu gospodarczego, którzy mimo iż formalnie mają prawo skorzystać z zarzutu przedawnienia, to korzystają z tego prawa relatywnie rzadko. Trudno to tłumaczyć szczególną troską tych dłużników o prywatnoprawną moralność. Należy raczej przyjąć eksplikację bardziej przyziemną. Dłużnicy ci nie potrafią skorzystać z zarzutu przedawnienia, którego konstrukcja jest z ich punktu widzenia zbyt skomplikowana (nawet jeśli dłużnik ma ogólną świadomość istnienia instytucji przedawnienia może mieć istotny problem z określeniem, jaki termin przedawnienia wchodzi w danym przypadku w grę, kiedy zaczął bieg, czy doszło do jego skutecznego przerwania itp., skoro i nawet w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie można dopatrzeć się jednomyślności w tych zasadniczych dla konstrukcji przedawnienia kwestiach). W ten sposób są oni w gorszej sytuacji niż dłużnicy bardziej świadomi¹⁸⁷⁶. Utrzymywanie takiego *status quo* jest mocno cyniczne. Opiera się ono na typowo liberalnym podejściu zbliżonym do wolnościowej wersji anglosaskiego „Rights based approach”¹⁸⁷⁷. Oto wierzyciel i dłużnik powinni mieć względem siebie określone prawa, którymi winni móc rozporządzać w warunkach jak największej swobody. Wierzyciel ma prawo dążyć do zaspokojenia swojego roszczenia. Może to czynić przed upływem okresu przedawnienia. Kiedy zaś okres ten upłynie, prawo wierzyciela zależy od prawa dłużnika do powołania się na zarzut przedawnienia. Dłużnik korzysta z tego prawa w warunkach pewnej swobody. Entymematyczne założenia takiego podejścia nie są trudne do ustalenia. Po pierwsze, zarówno dłużnik jak i wierzyciel to liberalne podmioty w pełnym sensie, czyli jednostki posiadające porównywalny poziom świadomości i realnej swobody. Po drugie, racjonalność działań wierzyciela i dłużnika jest zakładana z góry i nie powinna być przedmiotem niczyjego zainteresowania. Innymi słowy wierzyciel i dłużnik, korzystając ze swoich praw bądź ignorując je, kierują się na pewno jakąś logiką, która jest ich prywatną sprawą i nie powinna być przedmiotem teoretycznego zainteresowania. Po trzecie, wierzyciel i dłużnik to podmioty równe pod względem formalnym, przy czym równość ta jest warunkiem wystarczającym dla uznania, że podmioty te mają jednakowe możliwości działania. Genealogia takiego podejścia nie jest trudna do ustalenia. W czasach, gdy nowoczesne prawo cywilne się kształtowało, było to przede wszystkim prawo burżuazji uczestniczącej w obrocie gospodarczym¹⁸⁷⁸. W takim kontekście ewidentnie można było traktować podmiot prawa prywatnego jako *bourgeois*, który bez względu na to,

¹⁸⁷⁶ P. Potejko, *Elektroniczne...*, s. 22-23.

¹⁸⁷⁷ Szerzej na temat tego podejścia piszą D. Nolan, A. Robertson [w:] *Rights and Private Law*, red. D. Nolan, A. Robertson, Oxford-Portland 2012, s. 2 i n., a także P. Cane, *Rights in Private Law* [w:] *Rights and Private Law...*, s. 35 i n.

¹⁸⁷⁸ K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009, s. 222 i n.

czy występował w roli wierzyciela czy dłużnika zachowywał pewien stopień świadomości i swobody oraz kierował się zapewne jakąś odmianą racjonalności instrumentalnej. Wraz z rozszerzaniem się zakresu realnego oddziaływania prawa cywilnego, pierwotne założenia okazywały się kontrfaktyczne. Wywoływało to czasem zmiany w wykładni i stosowaniu prawa, choć aksjologiczne uwikłania petryfikowane przez dogmatykę czasem trudno było zmienić, stąd jak pisze K. Sójka-Zielińska zmiany odbywały się często „poza kodyfikacjami”¹⁸⁷⁹. Osłabienie założeń liberalizmu w starciu z rzeczywistością było jednym z czynników fundujących antyliberalne rewolucje w XX w.¹⁸⁸⁰ Nie jest oczywiście przedmiotowe pisanie w tym miejscu o meandrach transformacji prawa prywatnego, nawet tylko w warunkach polskich. Wystarczy poprzestać na twierdzeniu, że po 1989 r. nastąpił ewidentny zwrot w kierunku liberalnym, przy czym odwrót ten powodowany oczywiście traumą po real socjalizmie był nie tyle importem rozwiązań zachodnich, ile raczej odrzuceniem wszystkiego, co kojarzyło się z podejściami nieliberalnymi¹⁸⁸¹.

Jak zauważa E. Łętowska, powszechnie akceptowana na Zachodzie zasada ochrony słabszego, dużo zresztą starsza niż marksizm, od początku transformacji ustrojowej w Polsce napotyka na trudności, gdyż przypina się jej łatkę marksistowskiej – „(...) zbywanie tego wszystkiego stwierdzeniem, że prawo nie powinno się w ogóle zajmować ochroną słabszych, bo to «wynalazek Marksa», rzeczywiście jest tym dodatkowym naciskiem typu ideologicznego, który w takich warunkach jak polskie, przy oportunistycznym, przy słabości systemu prawnego, funduje nam system, który z państwem prawa nie ma wiele wspólnego”¹⁸⁸². Abstrahując od mocnej konstatacji powoływanej autorki wyrażonej na końcu cytowanej wypowiedzi, nie sposób odmówić jej racji gdy idzie o pogląd o pewnym oporze polskich prawników przed rozwiązaniami wspierającymi słabszych.

Z pewnością powrót do zasady uwzględniania przedawnienia z urzędu ma wiele zalet i jak się wydaje bardziej odpowiada duchowi czasu. Ogólnie w czasach dynamicznych zmian społecznych wzrasta w prawoznawstwie skłonność do realistycznego oglądu¹⁸⁸³, a z tego rodzaju podejściem do prawa zdecydowanie lepiej współgra traktowanie przedawnienia jako instytucji kończącej byt zobowiązania.

¹⁸⁷⁹ *Ibidem*, s. 248-249.

¹⁸⁸⁰ H. Izdebski, *Rewolucja a prawo w Europie w XX wieku, cz. II: Rewolucja a prawo dawne i nowe: tradycja prawna i środowisko prawnicze w obliczu rewolucji*, CPH 1987, z. 1, s. 120.

¹⁸⁸¹ Zjawisko to jest szeroko diagnozowane. Por. A. Szahaj, *Kapitalizm drobnego druku*, Warszawa 2014, *passim*, a także: J. Hardy, *Nowy polski kapitalizm*, Warszawa 2010.

¹⁸⁸² E. Łętowska, *W Polsce prawo służy tylko silnym*, <http://studioopinii.pl/ewa-letowska-w-polsce-prawo-sluzy-tylko-silnym/> (dostęp z dnia 1 lipca 2015 r.).

¹⁸⁸³ M. Smolak, *Wykładnia prawa a zmiana społeczno-polityczna* [w:] *Studia z filozofii prawa*, t. 1, red. J. Stelmach, Kraków 2001, *passim*, oraz *idem*, *Zmiana paradygmatu interpretacyjnego w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, RPEiS 1998, nr 3-4, s. 21-33.

Można przecież domniemywać istnienie jakiejś realnej przyczyny, z powodu której wierzyciel nie dążył do zaspokojenia swojej wierzytelności w terminie – prawdopodobnie „zapomniał” o zobowiązaniu, a w takiej sytuacji straciło ono swój realny byt, albo też na tyle zmieniła się konfiguracja relacji, w których funkcjonował wierzyciel, że dochodzenie roszczenia przestało mieć realny sens. Oczywiście konieczne są rozwiązania łagodzące bezwzględność takiego mniemania. Już w starożytnym Rzymie przywracano terminy, jeżeli dłużnik udowodnił, że nie miał realnej możliwości dochodzenia roszczenia, gdyż np. przebywał w niewoli.

Co trzeba podkreślić, ograniczenia dla przedawnienia są szczególnie istotne w odpowiedzialności deliktowej, gdyż jest ona mocno odległa od paradygmatycznej konstrukcji zobowiązania jako wyniku działań w obrocie gospodarczym. Jak już wspomniano, doktryna i orzecznictwo ewidentnie postulują wprowadzenie rozwiązań zapobiegających przedawnieniu się roszczenia w sytuacji, gdy szkoda ujawniła się wiele lat po wystąpieniu zdarzenia, z którym jest przyczynowo powiązana, a wierzyciel czyli poszkodowany nie mógł przewidzieć jej wystąpienia. Tym postulatom mają wychodzić naprzeciw niedawne zmiany legislacyjne (wprowadzenie art. 442¹ k.c.). Ogólnie rzecz ujmując, tendencja jest jasna. Chodzi o wzmocnienie słabszej strony stosunku zobowiązaniowego (w odpowiedzialności deliktowej będzie to zwykle wierzyciel), natomiast w paradygmatycznej odpowiedzialności kontraktowej będzie to dłużnik. W tym kontekście pozostawianie w mocy przepisów przewidujących uznawanie przedawnienia na zarzut i to pod dodatkowymi warunkami nie wydaje się rozwiązaniem adekwatnym. Jak wielokrotnie wskazywano na kartach tej książki *status quo* rodzi nie tylko trudności teoretyczne, których zasada uwzględniania przedawnienia z urzędu (zwłaszcza sprzężona z przyjęciem rozwiązania, w myśl którego roszczenie wygasałoby wraz z upływem terminu przedawnienia) pozwoliłaby uniknąć, lecz także niekorzystne, realne skutki społeczne. Nie tylko nie sprzyja pewności prawa i przewidywalności orzeczeń, ale też nie sprzyja urzeczywistnianiu sprawiedliwości, gdyż skomplikowanie konstrukcji przedawnienia ogranicza możliwości jego stosowania przez dłużników mniej kompetentnych, a często są to dłużnicy najbiedniejsi. Przy czym uzasadnienia w rodzaju *dura lex sed lex* czy *ignorantia iuris nocet*, wobec ogólnych tendencji w ustawodawstwie, także polskim, nie mogą być w rozważanym kontekście dzisiaj przekonujące.

Wykaz powoływanej literatury

- Adamus R., *Nowa upadłość konsumencka*, „Monitor Prawa Bankowego” 2015, nr 2
- Agopszowicz A., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 1967 r.*, III CZP 26/67, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1967, Nr 1, poz. 4
- Bagan-Kurluta K., *Kolizja kwalifikacji. Przedawnienie roszczeń. Stan aktualny – uwagi de lege ferenda*, „Studia Prawnicze” 2002, nr 2
- Bagińska E., *Procesy tytoniowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, „Państwo i Prawo” 2000, z. 6
- Balwicka-Szczyrba M., *Glosa do uchwały SN z 19 października 2007 r.*, III CZP 58/07, „Gdańskie Studia Prawnicze. Przegląd Orzecznictwa” 2009, nr 2
- Balwicka-Szczyrba M., *Przedawnienie roszczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej za szkody przyszłe na osobie*, Poznań 2008
- Balwicka-Szczyrba M., *Szkoda przyszła na osobie – problematyka przedawnienia roszczeń odszkodowawczych*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2005, t. XIV
- Banasik K., *Przedawnienie w prawie karnym w systemie kontynentalnym i anglosaskim. Przedawnienie karalności przestępstw oraz przedawnienie wykonania kary i innych środków w systemie prawa pisanego na przykładzie Polski i Austrii oraz w systemie common law na przykładzie Wielkiej Brytanii*, Warszawa 2013
- Banaszczyk Z., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011 r.*, I CSK 684/09, „Palestra” 2012, nr 7-8
- Barczak A., *Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka na przykładzie art. 435 k.c. Wybrane problemy*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2000, nr 1-2
- Baszkiewicz J., *Problemy techniki rządzenia w średniowiecznej doktrynie politycznej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Konstantego Grzybowskiego*, Kraków 1971
- Bem L., *O terminach dochodzenia roszczeń przed komisjami arbitrażowymi*, „Państwo i Prawo” 1952, z. 7
- Berutowicz W., *Przerwa biegu przedawnienia przez sądowe dochodzenie roszczenia według projektów k.c. i k.p.c.*, „Państwo i Prawo” 1961, z. 2
- Berutowicz W., *Przerwa przedawnienia przez wniesienie pozwu w orzecznictwie SN*, „Nowe Prawo” 1964, nr 7
- Berutowicz W., *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń*, Warszawa 1966
- Białecki M., *Praktyczne aspekty mediacji jako alternatywnej formy rozstrzygnięcia sporów w sprawach rodzinnych – analiza prawnoporównawcza*, „Palestra” 2006, nr 9-10

- Biegalski A., *Przedawnienie zobowiązania podatkowego – kilka uwag w sprawie nowelizacji Ordynacji podatkowej z 2005 r. na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego* [w:] *Ordynacja podatkowa w teorii i praktyce*, red. L. Etel, Białystok 2008
- Biel A., *Glosa do uchwały SN z 16 stycznia 2004 r.*, III CZP 101/03, „Monitor Prawniczy” 2005, nr 16
- Bieniek G., *Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe*, Warszawa 2007
- Bieniek G., *Założenia konstrukcyjne służebności przesyłu de lege lata i de lege ferenda* [w:] *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka*, red. J. Gołaczyński, P. Machnikowski, Warszawa 2010
- Bieńkowska E. [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. G. Rejman, Warszawa 1999
- Błaszczak Ł., *Charakter prawny bankowego tytułu egzekucyjnego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu” 2013, nr 6
- Błaszczak Ł., *Postępowanie o stwierdzenie wykonalności krajowego i zagranicznego wyroku sądu polubownego (wybrane zagadnienia)*, „Radca Prawny” 2012, nr 126
- Błaszczak Ł., *Uznanie i stwierdzenie wykonalności zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w świetle art. 1215 k.p.c. oraz Konwencji nowojorskiej. Wybrane zagadnienia*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” 2014, nr 2
- Błaszczak Ł., *Wyrok sądu polubownego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010
- Błaszczak Ł., Kuźmicka-Sulikowska J., *Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności i wniosek o stwierdzenie wykonalności a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń*, „Polski Proces Cywilny” 2012, nr 2
- Błaszczak Ł., Ludwik M., *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007
- Bogucka I., *Funkcje prawa. Analiza pojęcia*, Kraków 2000
- Bogucka I., *O pojęciu „funkcja prawa”*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 9
- Bojarski T. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2013
- Bończak-Kucharczyk E., *Komentarz do art. 128 ustawy o gospodarce nieruchomościami*, Lex/el.
- Borowicz A., *Argumentacja oparta na odwołaniu się do racji normy prawnej*, „Państwo i Prawo” 2009 z. 3
- Borucka-Arctowa M., *Poglądy na społeczne funkcje prawa w świetle badań empirycznych*, „Państwo i Prawo 1981”, z. 5
- Borucka-Arctowa M., *Poglądy na zróżnicowanie społeczne w świetle przepisów prawnych i stosowania prawa* [w:] *Poglądy społeczeństwa polskiego na stosowanie prawa*, red. M. Borucka-Arctowa, Wrocław-Warszawa 1978
- Borucka-Arctowa M., *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*, Warszawa 1957
- Borucka-Arctowa M., *Spoleczne poglądy na funkcje prawa*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982

- Borucka-Arctowa M., *Świadomość prawna a planowe zmiany społeczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981
- Borysiak W., *Działanie Państwa jako siła wyższa prowadząca do wstrzymania rozpoczęcia albo zawieszenia biegu terminów przedawnienia i zasiedzenia*, „Przeгляд Sądowy” 2010, nr 5
- Brodecki Z., Nawrot A. M., *Świątynia w cyberkulturze. Technologie cyfrowe i prawo w społeczeństwie wiedzy*, Gdańsk 2007
- Broniewicz W., *Przedawnienie roszczeń w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej według kodeksu cywilnego*, „Przeгляд Ustawodawstwa Gospodarczego” 1965, nr 3
- Bryl W. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, red. Z. Resich, Warszawa 1972
- Brzeziński B., Morawski W., *Hipoteka przymusowa zabezpieczająca zobowiązania podatkowe*, „Monitor Podatkowy” 2001, Nr 7
- Brzeziński B., Kalinowski M., Masternak M., Olesińska A., *Ordynacja podatkowa – komentarz*, Toruń 2002
- Brzeziński P., *Glosa do uchwały SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03*, „Monitor Prawniczy” 2006, nr 11
- Brzozowska M.O., *Cywilnoprawna odpowiedzialność za produkt niebezpieczny* [w:] *Standardy wspólnotowe w polskim prawie ochrony konsumenta*, red. C. Banasiński, Warszawa 2004
- Brzozowski A. [w:] *Kodeks cywilny, t. I. Komentarz do artykułów 1–449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008
- Brzozowski A., *Nowa regulacja przedawnienia w prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1992, z. 3
- Buchała K., Zoll A., *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997
- Bulsiewicz A., *Konstytucyjna ochrona wolności i praw człowieka a odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody powstałe w wyniku niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania lub zatrzymania* [w:] *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci Profesora Stanisława Waltosia*, Warszawa 2000
- Burian B. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006
- Bülw O. von, *Die Lehre von den Proceßeinreden und die Proceßvoraussetzungen*, Giessen 1868
- Cagara J., *Na temat przedawnienia i prekluzji słów kilka*, „Nowe Prawo” 1961, nr 6
- Cane P., *Rights in Private Law* [w:] *Rights and Private Law*, red. D. Nolan, A. Robertson, Oxford-Portland 2012
- Chajda M., *Przedawnienie roszczeń z umowy rachunku bankowego*, „Przeгляд Sądowy” 2004, nr 7-8
- Chańko P., Strumiłło T., *Przerwanie biegu terminu przedawnienia na skutek wszczęcia mediacji*, „ADR. Arbitraż i Mediacja”, 2010, Nr 1(9)Chmielewska M.K., *Przedawnienie roszczeń deliktowych o naprawienie tzw. szkody przyszłej*, „Rejent” 2006, nr 16

- Ciarkowski S., *W sprawie terminu przedawnienia roszczeń z umów o świadczenie usług z artykułu 750 k.c. w obrocie handlowym – głos w dyskusji*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2005, t. XIV
- Ciepla H. [w:] H. Ciepla, B. Czech, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, H. Pietrzykowski, Z. Strus, M. Sychowicz, A. Wypiórkiewicz, *Kodeks cywilny, t. I, art. 1-352*, Warszawa 2005
- Ciepla H. [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. 2*, red. G. Bie-niek, Warszawa 2005
- Cieslewicz N., Dmowski J., Nawrot O., Opolski J., Sykuna S., Zajadło J., Zeidler K., *Łacińska terminologia prawnicza*, red. J. Zajadło, Warszawa 2012
- Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995
- Cieślak S., *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, „Monitor Prawniczy” 2010, nr 7
- Cotterrell R.B.M., *Émile Durkheim: Law in a Moral Domain*, Stanford 1999
- Czachórski W., *Recenzja książki „Zenon Klafkowski: Przedawnienie w prawie cywilnym, Warszawa 1970, PWN, s. 240”*, „Państwo i Prawo” 1971, z. 5
- Czachórski W., Brzozowski A., Safjan M., Skowrońska-Bocian E., *Zobowiązania – zarys wykładu*, Warszawa 2004
- Czech T., *Hipoteka. Komentarz*, Warszawa 2011
- Czech T., *Wymagalność zabezpieczonej wierzytelności jako przesłanka wykonania zabezpieczenia*, „Monitor Prawniczy” 2011, Nr 23
- Czekaj M., *Powództwo cywilne prokuratora w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 9
- Człowiekowska J., *Czas w materialnym prawie administracyjnym* [w:] *Czas w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2011
- Dadańska K.A. [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Własność i inne prawa rzeczowe*, red. A. Kidyba, Warszawa 2012
- Dadańska K.A. [w:] K.A. Dadańska, T. A. Filipiak, *Kodeks cywilny, Komentarz, t. II, Własność i inne prawa rzeczowe*, red. A. Kidyba, Warszawa 2009
- Dalka S., *Przedawnienie roszczeń w kodeksie morskim (na tle przepisów kodeksu cywilnego PRL)*, „Nowe Prawo” 1967, nr 3
- Dalka S., *Sądownictwo polubowne w PRL*, Warszawa 1987
- Dalka S., *Skutki prawne przedawnienia zobowiązań w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1972
- Dalka S., *Zrzeczenie się przedawnienia roszczeń majątkowych*, „Palestra” 1970, nr 5
- Danielczyk K., *Glosa do uchwały SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03*, „Monitor Prawniczy” 2006, nr 7

- Dauses M.A., Sturm M., *Prawne podstawy ochrony konsumenta na wewnętrznym rynku Unii Europejskiej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1997, z. 1
- Dąbrowa J., *Terminy zawite*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1958, nr IV
- Dobosz P., *Czas w ustrojowym prawie administracyjnym* [w:] *Czas w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2011
- Dobrzański B., *Czy uzasadnione jest zachowanie w kodeksie cywilnym PRL różnicy między przedawnieniem a terminem zawitym?*, „Nowe Prawo” 1960, nr 6
- Dobrzański B., *Glosa do wyroku SN z 27 czerwca 1967 r., II CR 113/67*, „Nowe Prawo” 1968, Nr 6, poz. 1048
- Dobrzański B., *Odsetki za opóźnienie i inne materialnoprawne skutki wytoczenia powództwa*, „Palestra” 1963, nr 7-8
- Dobrzański B., *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia. Uwagi na marginesie artykułu J. Gwiazdomorskiego pt. „Podstawowe problemy przedawnienia”*, „Nowe Prawo” 1955, nr 2
- Domański L., *Instytucje kodeksu zobowiązań. Komentarz teoretyczno-praktyczny. Część ogólna*, Warszawa 1936
- Drapała P., *Zwolnienie z długu (art. 508 k.c.)*, „Przegląd Sądowy” 2002, nr 7-8
- Drozd E., *Numerus clausus praw rzeczowych* [w:] *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Zbigniewa Radwańskiego*, red. S. Sołtysiński, Poznań 1990
- Dubis W. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014
- Duda A., *Bieg czasu a problem wszczęcia postępowania administracyjnego na żądanie strony* [w:] *Czas w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2011
- Duda D., *Przedawnienie w prawie pracy*, Warszawa 2007
- Dudarski M., Oprzański S., *Regulacje przedawnienia roszczeń między przedsiębiorcami w prawie polskim i niemieckim oraz w projekcie kodeksu cywilnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2011, No 3304, „Przegląd Prawa i Administracji”, t. LXXXIV, *Instytucje prawa handlowego w projekcie kodeksu cywilnego*, red. J. Frąckowiak.
- Dudek D., *Czas w prawie i człowiek w czasie* [w:] *Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*, red. A. Dębiński, P. Stanisław, T. Barankiewicz, J. Potrzebszcz, W. Sz. Staszewski, A. Szarek-Zwijacz, M. Wójcik, Lublin 2013
- Durkheim E., *O podziale pracy społecznej*, Warszawa 2012
- Dybowski T. [w:] *System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, Prawo zobowiązań. Część ogólna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981
- Dybowski T., *Zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa a prawo własności*, „Nowe Prawo” 1967, nr 6
- Eichstaedt K. [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. D. Świecki, Warszawa 2013

- Ereciński T., *Kilka uwag o mediacji w sprawach cywilnych* [w:] *Oblicza prawa cywilnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bleszyńskiemu*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, Warszawa 2013
- Ereciński T. [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, red. T. Ereciński, Warszawa 2006
- Ereciński T. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2012
- Ereciński T., Weitz K., *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008
- Ernst U., Rachwał A., Zoll F., *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2011
- Etel L. [w:] C. Kosikowski, L. Etel, J. Brolik, R. Dowgier, P. Pietrasz, M. Popławski, S. Presnarowicz, W. Stachurski, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Warszawa 2013
- Fik P., *Art. 505^{29a} k.p.c. na tle nowelizacji z 10 maja 2013 r. – uwag kilka*, „Przeгляд Sądowy” 2014, nr 5
- Filipiak T.A. [w:] K.A. Dadańska, T.A. Filipiak, *Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, Własność i inne prawa rzeczowe*, red. A. Kidyba, Warszawa 2012
- Flaga-Gieruszyńska K. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2008
- Flaga-Gieruszyńska K. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2014
- Formański W., *Przedawnienie roszczeń w kodeksie pracy*, „Palestra” 1975, nr 1
- Fox B., *Europe’s debt revolution: Can Syriza’s plan work?*, tekst dostępny w serwisie <https://euobserver.com/news/127115> (dostęp z dnia 30 czerwca 2015 r.).
- Franczak K., *Elektroniczne postępowanie upominawcze – zalety i wady dla stron postępowania*, „Przeгляд Prawa Handlowego” 2011, nr 7
- Frąckowiak J., *Sytuacja prawna najemcy lokalu mieszkalnego oznaczonego w decyzji o przydziale*, Wrocław 1977
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2008
- Gawlik Z. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. III, Zobowiązania. Część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2014
- Gawlik Z., *Odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone pokojowym wykorzystaniem energii atomowej*, „Nowe Prawo” 1988, nr 2-3
- Gawrońska-Wasilkowska Z., *Wpływ zwrotu pozwu na bieg przedawnienia (prekluzji)*, „Państwo i Prawo” 1964, z. 2
- Gąsiorowska M., *Wniosek o nakazanie dłużnikowi wyjawienia majątku jako pomocniczy środek egzekucyjny*, „Głosa” 2013, nr 2
- Geblewicz E., *Analiza pojęcia celu*, „Przeгляд Filozoficzny” 1932, nr 3-4

- Gerecka-Żołyńska A., *Powództwo cywilne w procesie karnym a obowiązek naprawienia szkody. Uwagi na tle art. 62 k.p.k. oraz art. 46 § 1 k.k.* [w:] *Współczesny polski proces karny. Księga ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Nowakowi*, red. S. Stachowiak, Poznań 2002
- Gersdorf M. [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, red. Z. Salwa, Warszawa 2005
- Gersdorf M. [w:] M. Gersdorf, K. Rączka, M. Raczkowski, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2012
- Gersdorf M., *Przedawnienie roszczeń ze stosunku pracy: na zarzut czy z urzędu*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1998, nr 9
- Gil I., *Skutki prawne wszczęcia i przeprowadzenia mediacji w postępowaniu cywilnym i sądowno-administracyjnym* [w:] *Sądy polubowne i mediacja*, red. J. Olszewski, Warszawa 2008
- Gil J., Gil P., *Postępowanie klauzulowe*, Warszawa 2007
- Gnela B., *Odpowiedzialność przedsiębiorców za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny* [w:] *Odpowiedzialność cywilnoprawna w obrocie gospodarczym*, red. A. Śmieja, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” nr 203, Wrocław 2011
- Gnela B., *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (tzw. odpowiedzialność za produkt)*, Kraków 2000
- Gnela B., *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (tzw. odpowiedzialność za produkt)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1998, z. 4
- Gniewek E., *Egzekucja odpowiedzialności dłużników rzeczowych* [w:] *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Kraków 2004
- Gniewek E. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2011
- Gniewek E., *Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz*, Kraków 2001
- Gniewek E., *Kształtowanie treści stosunków prawnorzeczowych – zakres swobody umów*, „Studia Prawa Prywatnego” 2007, z. 2
- Gniewek E., *Nowy rodzaj służebności – służebność przesyłu* [w:] AUWr 3161, *Prawo CCCVIII, Prace z prawa cywilnego dla uczczenia pamięci Profesora Jana Kosika*, red. P. Machnikowski, Wrocław 2009
- Gniewek E., *O zasiedzeniu służebności przesyłu – polemicznie* [w:] *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Aleksandrowi Oleszce*, red. A. Dańko-Roesler, J. Jacyszyn, M. Pazdan, W. Popiołek, Warszawa 2012
- Gniewek E., *Glosa do postanowienia SN z 13 października 2005 r., I CK 162/05*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2006, nr 9, poz. 107
- Gniewek E., *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2010

- Gniewek E. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2012
- Gniewek E., *Wyłączenie przedawnienia roszczenia o ustanowienie służebności przesyłu* [w:] *Oblicza prawa cywilnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bleszyńskiemu*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, Warszawa 2013
- Godlewski M., *Konstytucja RP a prawo cywilne* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Próba oceny i podsumowania z perspektywy dziesięciolecia stosowania. Zbiór materiałów z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Kraków, 30-31 maja 2007*, red. K. Górka, T. Litwin, Kraków 2007
- Godlewski M., *Zasiedzenie służebności przesyłu*, „Monitor Prawniczy” 2010, nr 7
- Golinowska S., *Przyszłość państwa opiekuńczego i systemu zabezpieczenia społecznego*, „Polityka Społeczna” 2005, nr 11-12
- Gołaczyński J., *Zastaw na rzeczach ruchomych*, Warszawa 2002
- Gołaczyński J., Kordasiewicz B., Zrałek J. [w:] *Księga pierwsza kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2009
- Gołaczyński J. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006
- Gołaczyński J. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2012, s. 482
- Gołaczyński J., *Zastaw na rzeczach ruchomych*, Warszawa 2002
- Gołda Z., *Służebności gruntowe, drogowe, osobiste i przesyłu*, Warszawa 2011
- Goudsmit J.E., *The Pandects: A Treatise on the Roman Law and upon its Connection with Modern Legislation*, New Jersey 2005
- Górowski J., *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym* [w:] *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005
- Górska K., *Początek biegu przedawnienia roszczeń rentowych ex delicto* [w:] *Aktualne zagadnienia prawa prywatnego*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Wrocław 2012
- Górski A., *Przedawnienie roszczeń*, „Jurysta” 2006, nr 6
- Grajewski J. [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Komentarz do art. 1-424 k.p.k.*, red. J. Grajewski, Warszawa 2010
- Granecki P., *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny – charakter i miejsce w systemie odpowiedzialności odszkodowawczej*, „Przegląd Legislacyjny” 2001, nr 1
- Grochowski M., *Roszczenie o zwrot bezpodstawnie pobranych należności publicznoprawnych – termin przedawnienia*, „Monitor Prawniczy” 2013, nr 15
- Gromski W. [w:] A. Bator, W. Gromski, A. Kozak, S. Kaźmierczyk, Z. Pulka, *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2006

- Grzegorzczak T. [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005
- Grzybowski S., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1978
- Grzybowski S., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1985
- Grzybowski S., *Struktura i treść przepisów prawa cywilnego odsyłających do zasad współżycia społecznego*, „Studia Cywilistyczne” 1965, nr 6
- Gruszczyński B. [w:] S. Babiarz, B. Dauter, B. Gruszczyński, R. Hauser, A. Kabat, M. Niezgódka-Medek, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Warszawa 2011
- Gruszecki K., *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2011
- Gwiazdomorski J., *Podstawowe problemy przedawnienia*, „Nowe Prawo” 1955, nr 1
- Gwiazdomorski J., *Przedawnienie czy zarzut przedawnienia?*, „Nowe Prawo” 1955, nr 4
- Gwiazdomorski J., *Terminy zawite do dochodzenia roszczeń w Kodeksie cywilnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1968, z. 3
- Hans W., *Dożycie w nowym kodeksie cywilnym*, „Nowe Prawo” 1965, nr 4
- Harast A., *Elektroniczne postępowanie upominawcze (sądowe) w wybranych państwach Unii Europejskiej*, „Monitor Prawniczy” 2009, nr 20
- Hardy J., *Nowy polski kapitalizm*, Warszawa 2010
- Hägerström A., *Der römische Obligationsbegriff*, Leipzig 1941
- Hofmański P., Sadlik E., Zgryzek K., *Kodeks postępowania karnego, t. I, Komentarz*, red. P. Hofmański, Warszawa 2011
- Hohfeld W.N., *Fundamental Legal Conceptions*, Yale 1964
- Holewińska-Ląpińska E., *Ocena aktualności koncepcji wyłączającego zasiedzenie władztwa Skarbu Państwa, jako podmiotu publicznego, wyrażonej w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1993 r. (III CZP 72/93)* [w:] „Studia i Analizy Sądu Najwyższego”, t. I, red. K. Ślęzak, Warszawa 2007
- Huryn V. [w:] A. Gójska, V. Huryn, *Mediacja w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych*, Warszawa 2007
- Ignatowicz J., *Glosa do orzeczenia SN z 5 grudnia 1958 r., 3 CR 1266/58*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1959, nr 7-8, poz. 210
- Ignatowicz J. [w:] *System prawa cywilnego, t. I, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974
- Ignatowicz J. [w:] *System prawa cywilnego, t. I, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985
- Ignatowicz J., Wasilkowski J. [w:] *System prawa cywilnego, t. II, Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, red. J. Ignatowicz, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977
- Ihering R. von, *Law as a means to the end*, Boston 1913

- Iwulski J. [w:] J. Iwulski, W. Sanetra, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2013
- Izdebski H., *Rewolucja a prawo w Europie w XX wieku, cz. II: Rewolucja a prawo dawne i nowe: tradycja prawna i środowisko prawnicze w obliczu rewolucji*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1987, z. 1
- Jackowski M., *Zasada ochrony praw nabytych w polskim prawie konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 1(24)
- Jagielska M., *Odpowiedzialność za produkt*, Kraków 1999
- Jagielska M., *Podstawy odpowiedzialności za produkt*, Warszawa 2004
- Jagielska M. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009
- Janeczko E., *Zasiedzenie*, Zielona Góra 2002
- Janiak A. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. III, Zobowiązania, Część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2014
- Janiak A., *Przywileje bankowe w prawie polskim*, Kraków 2003
- Janiszewska B., *Przedawnienie roszczenia zwrotnego ubezpieczyciela przeciwko ubezpieczonemu sprawcy szkody komunikacyjnej*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2007, nr 1
- Jastrzębski J., Koniewicz A., *Wymagalność roszczeń*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006, Nr 5
- Jaśkowski K. [w:] K. Jaśkowski, E. Maniewska, *Kodeks pracy, t. I, Komentarz*, Warszawa 2014
- Jedliński A. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2012
- Jeziorno J. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006
- Jeżewski J., *Rygor czasu – rygor procedury* [w:] *Czas w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2011
- Jędrzejewska M., *Glosa do uchwały SN-Izby Cywilnej z 20 lutego 1974 r., III CZP 2/74*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1976, nr 1
- Jędrzejewska M. [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. 1*, red. T. Ereciński, Warszawa 2006
- Jędrzejewska M., *Bieg przedawnienia i terminu prekluzyjnego w wypadku pozostawienia sprawy bez biegu*, „Nowe Prawo” 1964, nr 4
- Jędrzejewska M., *Glosa do uchwały SN z 20 lutego 1974 r., III CZP 2/74*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1976, nr 1
- Jędrzejewska M., *Możliwość przerwania biegu przedawnienia przez czynności poprzedzające wniesienie pozwu oraz w drodze przyzopwania*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1966, nr 3
- Jędrzejewska M., *Odrzucenie pozwu a przerwa przedawnienia*, „Państwo i Prawo” 1966, z. 1

- Jędrzejewska M., *Skutki materialnoprawne cofnięcia pozwu*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4-5
- Jędrzejewska M., *Wpływ czynności procesowych na bieg przedawnienia*, Warszawa 1984
- Jędrzejewska M., *Zwrot pozwu a przerwanie biegu przedawnienia i terminu prekluzyjnego*, „Nowe Prawo” 1962, nr 12
- Jończyk J., Klein A., *Glosa do uchwały SN z 26 listopada 1964 r., III PO 37/63*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1965, nr 12, poz. 255
- Józefiak A., *Przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w świetle Konstytucji*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2006, z. 3
- Jucewicz A., *Termin przedawnienia roszczeń o odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego*, „Glosa” 2002, nr 2
- Justyński T., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2001 r., II CKN 604/00*, „Przegląd Sądowy” 2002, nr 9
- Justyński T., *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym*, Kraków 2000
- Justyński T., *Nadużycie prawa w związku z przedawnieniem* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jana Białocerkiewicza*, red. M. Balcerzak, T. Jasudowicz, Toruń 2009
- Justyński T., *Problem aktualności konstrukcji nadużycia prawa w zakresie terminów zawitych*, „Przegląd Sądowy” 1999, nr 11-12
- Kaczmarek-Templin B. [w:] *Elektroniczne postępowanie upominawcze. Komentarz*, red. J. Gołaczyński, Warszawa 2010
- Kaczor J., *Nadużycie prawa podmiotowego* [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Autonomia prawa ze stanowiska teorii i filozofii prawa*, red. J. Helios, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2003, No 2509
- Kaliński M., *Przedawnienie odpowiedzialności deliktowej władzy publicznej*, „Przegląd Sądowy” 2010, nr 4
- Kantorowicz E., *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, Warszawa 2007
- Karasek I., *Dopuszczalność ustanowienia służebności drogi koniecznej na użytkowaniu wieczystym oraz na rzecz użytkownika wieczystego*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2000, nr 1-2
- Karasek I., Pisuliński J., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06*, „Przegląd Sądowy” 2007, nr 7-8
- Karaszewska I., *Prawa nabyte w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, www.pola-czenie-spolek.wolterskluwer.pl/gfx/wk-portal/userfiles/_public/artykuly/prawa_nabyte_w_swietle_orzecznictwa_tribunalu_konstytucyjnego.pdf (dostęp z dnia 20 czerwca 2015 r.).
- Karaszewski G. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2014

- Karcz R., *Glosa do uchwały SN z 5 kwietnia 1991 r., III CZP 20/91*, „Monitor Prawniczy” 1998, nr 3
- Karczyński Ł., *Glosa do uchwały SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03*, „Monitor Prawniczy” 2006, nr 8
- Kaspryszyn J., *Termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odsetek za opóźnienie w uiszczeniu ceny sprzedaży – uwagi na tle orzecznictwa SN*, „Glosa” 2002, nr 12
- Katner W., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 28 lutego 1979 r., III CRN 249/79*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1982, nr 5-6, poz. 62
- Kelly J. M., *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006
- Kędzińska-Cieślakowa A., *Zagadnienie funkcji prawa cywilnego w związku z unormowaniem odszkodowania w ustawodawstwie polskim [w:] Odpowiedzialność cywilna za wyrządzenie szkody*, red. S. Grzybowski, Warszawa 1969
- Kępiński M., Radwański Z., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 18 czerwca 1968 r., III CZP 46/68*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1970, nr 1, poz. 3
- Kłaflkowski Z., *Nieuwzględnianie upływu terminu przedawnienia*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1970, nr 2
- Kłaflkowski Z., *Przedawnienie w prawie cywilnym*, Warszawa 1970
- Kłaflkowski Z., *Wpływ zarzutu potrącenia na bieg przedawnienia i prekluzji roszczeń pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1962, nr 4
- Kłaflkowski Z., *Wymagalność roszczeń (I)*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1970, nr 11
- Klein A., *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 1964
- Kleniewska I., *Odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia między podmiotami gospodarczymi*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 7
- Kocot W., *Przedawnienie roszczeń w umowach międzynarodowych sprzedaży towarów w ujęciu konwencji nowojorskiej z 1974 roku*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1998, nr 9
- Kolano R., *Zarachowania wierzytelności w świetle regulacji artykułu 451 kodeksu cywilnego*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2002, nr 7
- Kořakowski K. [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, t. 1*, red. G. Bieniek, Warszawa 2005
- Kondek J.M., *Służebność przesyłu. Nowe ograniczone prawo rzeczowe*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 3

- Koper R., Sychta K., Zagrodnik J., *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia – zagadnienia wybrane* [w:] *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, red. G. Artymiak, Z. Cwiąkalski, Warszawa 2009
- Kordasiewicz B. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008
- Korzan K., *Nadużycie prawa jako środek obrony i podstawa dochodzenia roszczeń*, „*Studia Iuridica Silesiana*” 1978, nr 3
- Kostecki S., *Wierzytelność a rzeczowe zabezpieczenia na nieruchomości*, Warszawa 2014
- Kościółek A., *Elektroniczne czynności procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2012
- Kotecka S., *Elektroniczne postępowanie upominawcze – jak jest naprawdę?*, „*Człowiek i Dokumenty*” 2012, nr 26
- Kotecka S., Łuczyszyn J., *EPU po poprawkach* (<http://nawokandzie.ms.gov.pl/numer-17/wokanda-17/epu-po-poprawkach.html> (dostęp z dnia 29 czerwca 2015 r.))
- Kowalski J., *Funkcje państwa i prawa*, „*Studia Iuridica*” 1986, t. 15
- Kozaczek M., *Glosa do wyroku SN z 15 listopada 2002 r., II CKN 986/00*, „*Monitor Prawniczy*” 2004, nr 8
- Kozak A. [w:] A. Bator, W. Gromski, A. Kozak, S. Kaźmierczyk, Z. Pulka, *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2006
- Kozak A., *Myślenie analityczne w nauce prawa i praktyce prawniczej*, Wrocław 2010
- Krajewski J., *Z zagadnień potrącenia w procesie cywilnym*, „*Palestra*” 1972, nr 4
- Krajewski M., *Przebaczenie i inne okoliczności wyłączające możliwość uznania spadkobiercy za niegodnego*, „*Państwo i Prawo*” 1997, z. 5
- Krawczyk I., *Wyłączenie przedawnienia zobowiązania podatkowego a Konstytucja*, „*Prawo i Podatki*” 2009, nr 11
- Krąkowski L., *Zasady współżycia społecznego w stosunkach pracy w PRL*, Warszawa 1970
- Kremis J., *Niewuzględnienie upływu przedawnienia według art. 117 § 3 k.c. a ochrona własności społecznej w art. 129 k.c.*, „*Palestra*” 1983, nr 11
- Krzyżanowski D., *Prawnokarne instytucje służące zaspokojeniu roszczeń pokrzywdzonego a dochodzenie roszczeń w procesie cywilnym*, „*Palestra*” 2008, nr 9-10
- Kruszewska J., *Terminy dochodzenia uprawnień i roszczeń odszkodowawczych z powodu wad fizycznych rzeczy*, „*Nowe Prawo*” 1968, Nr 7-8
- Kruszyński P., *Z problematyki odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne aresztowanie* [w:] *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci Profesora Stanisława Waltosia*, Warszawa 2000

- Krzymuski E., *System prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego, t. II*, Kraków 1902
- Krzymuski E., *System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce, cz. I*, Kraków 1921
- Krzyżanowski D., *Prawnokarne instytucje służące zaspokojeniu roszczeń pokrzywdzonego a dochodzenie roszczeń w procesie cywilnym*, „Palestra” 2008, nr 9-10
- Księżak P., *Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 1
- Kubacki R., *Przedawnienie w prawie podatkowym*, „Przegląd Podatkowy” 1999, nr 9
- Kubala W., *O niektórych kwestiach związanych z praktycznym stosowaniem art. 5 k.c.*, „Palestra” 1998, nr 7-8
- Kubala W., *Związek roszczenia z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz z prowadzeniem przedsiębiorstwa*, „Monitor Prawniczy” 1999, nr 5
- Kubas A., *Budowa na cudzym gruncie*, Warszawa 1972
- Kubas A., *Podniesienie zarzutu nieważności testamentu a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń o zachówek oraz o zmniejszenie zapisów i poleceń*, „Palestra” 2002, nr 5-6
- Kubas A., *Ustanowienie służebności drogi koniecznej*, „Nowe Prawo” 1966, nr 3
- Kulgawczuk D., *Niewłaściwe uznanie długu i jego skutki procesowe*, „Monitor Prawniczy” 2008, nr 6
- Kulik M., *Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 2014
- Kulski R., *Glosa do wyroku SN z 11 lipca 2001 r., V CKN 379/00*, „Państwo i Prawo” 2002, z. 11
- Kunicki A., *Art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego de lege ferenda*, „Państwo i Prawo” 1960, z. 6
- Kurzępa-Dedo K., *Glosa do wyroku SN z 15 listopada 2002 r.*, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 2003, nr 11
- Kusiak-Winter R., *Czas w prawie administracyjnym ustrojowym (uwagi na temat petryfikacji ustroju samorządu terytorialnego na przykładzie Niemiec)* [w:] *Czas w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2011
- Kustra E., *Racjonalny prawodawca. Analiza teoretyczno-prawna*, Toruń 1980
- Kutrzeba S., *Historia źródeł dawnego prawa polskiego, t. I*, Lwów 1925
- Kuźmicka-Sulikowska J., *Administrator hipoteki. Wybrane zagadnienia na tle art. 68² ustawy o księgach wieczystych i hipotece*, „Wrocławskie Studia Sądowe” 2012, nr 2
- Kuźmicka-Sulikowska J., *Funkcje cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej*, „Przegląd Sądowy” 2008, nr 9

- Kuźmicka-Sulikowska J., *Podstawa prawna odpowiedzialności cywilnej mediatora*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2008, nr 3
- Kuźmicka-Sulikowska J., *Prawo rzeczowe i spadkowe. Wykład w formie pytań i odpowiedzi*, Warszawa 2014
- Kuźmicka-Sulikowska J., *Przedawnienie roszczeń uzupełniających właściciela oraz roszczeń posiadacza o zwrot nakładów na rzecz – uwagi na tle praktyki orzeczniczej dotyczącej art. 118 i 229 § 1 kodeksu cywilnego*, „Wrocławskie Studia Sądowe” 2014, nr 1
- Kuźmicka-Sulikowska J., *Uzyskanie służebności przesyłu w drodze zasiedzenia*, „Radca Prawny” 2012, nr 131
- Kuźmicka-Sulikowska J., *Zapis na sąd polubowny i postępowanie przed tym sądem a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2010, nr 4
- Kuźmicka-Sulikowska J., *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa 2011
- Kuźmicka-Sulikowska J. [w:] J. Kuźmicka-Sulikowska, M. Tenenbaum-Kulig, *Prawo cywilne. Część ogólna i zobowiązania. Wykład w formie pytań i odpowiedzi*, Warszawa 2014
- Lapierre J., *Uznanie powództwa i jego związek z uznaniem roszczenia uregulowanym w kodeksie cywilnym*, „Studia Prawnicze” 1970, z. 26-27
- Lemańska E., *Przedawnienie roszczenia o odszkodowanie za wywłaszczenie nieruchomości*, „Państwo i Prawo” 2009, z. 10
- Lemańska E., *Przedawnienie roszczeń związanych z wywłaszczaniem nieruchomości*, Warszawa 2014
- Lemkowski M., *Glosa do uchwały SN z dnia 27 listopada 2003 r.*, „Monitor Prawniczy” 2005, nr 1
- Lemkowski M., *Odsetki cywilnoprawne*, Warszawa 2007
- Lemkowski M., *W sprawie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 4
- Leszczyński L., *Argumenty interpretacyjne w stosowaniu konstrukcji nadużycia prawa*, „Monitor Prawniczy” 2003, nr 3
- Leszczyński L., *Dobre obyczaje zamiast zasad współżycia społecznego*, „Rzeczpospolita” z 30 stycznia 1998 r.
- Leszczyński L., *Nadużycie prawa – teoretycznoprawny kontekst aksjologii luzu decyzyjnego* [w:] *Nadużycie prawa*, red. H. Izdebski, A. Stępkowski, Warszawa 2003
- Leszczyński L., *Konstytucyjność art. 5 kodeksu cywilnego – tezy Trybunału Konstytucyjnego w świetle teorii prawa*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2001, z. 3
- Leszczyński L., *Przepisy prawne a podstawa zastosowania klauzul odsyłających*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2000, z. 4

- Leszczyński L., *Właściwości posługiwania się klauzulami generalnymi w prawie prywatnym. Perspektywa zmiany trendu*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1995, z. 3
- Leszek P., *Interpretacja własności w doktrynie Hayeka: ewolucyjny przypadek usankcjonowany korzyścią*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, z. III, *Własność – idea, instytucje, ochrona*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2009
- Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, Warszawa 1967
- Łętowska E., *W Polsce prawo służy tylko silnym*, <http://studioopinii.pl/ewa-letowska-w-polsce-prawo-sluzy-tylko-silnym/> (dostęp z dnia 1 lipca 2015 r.).
- Lichorowicz A. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 8, Prawo zobowiązań-część szczegółowa*, Warszawa 2011
- Lisiewski M., *Wniesienie czy doręczenie pozwu*, „Palestra” 1963, nr 11
- Lisowski P., *Czas w procesowym prawie administracyjnym* [w:] *Czas w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2011
- Longchamps de Berier R., *Zobowiązania*, Poznań 1948
- Ludwiczak W., *Międzynarodowe prawo prywatne*, Warszawa 1979
- Łabno Z., *Wezwanie do wzięcia udziału w sprawie a przerwa biegu przedawnienia*, „Palestra” 1966, nr 11
- Łaszczuk M., Szpara J., *Postępowanie postarbitrażowe* [w:] *System Prawa Handlowego, t. 8, Arbitraż handlowy*, red. A. Szumański, Warszawa 2010
- Łętowska E., *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002
- Łopatka A., Ziemiański Z., *Treść i funkcja zasad współżycia społecznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1960, z. 4
- Łopuski J., *Reforma międzynarodowego prawa atomowego dotyczącego kompensacji szkód jądrowych: nowe koncepcje i nierozwiązane problemy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1998, nr 3
- Łętowska E., *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002
- Łukowski K., *Wybrane zagadnienia na tle stosowania art. 145 k.c. do użytkowania wieczystego*, „Nowe Prawo” 1978, nr 10
- Łuszpak-Zajac A., *Kilka uwag o służebnościach gruntowych ustanawianych na użytkowaniu wieczystym* [w:] *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka*, red. J. Gołaczyński, P. Machnikowski, Warszawa 2010
- Łyda Z., *Funkcjonowanie klauzuli „społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa”*, „Studia Iuridica Silesiana” 1984, t. 9

- Łyda Z., *Klauzula generalna „społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa” (Problemy interpretacji)*, „Państwo i Prawo” 1987, z. 7
- Łyda Z., *Pojęcie „przeznaczenie” prawa*, „Studia Iuridica Silesiana” 1984, t. 9
- Łyda Z., *Wzajemny stosunek klauzul: zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa*, „Nowe Prawo” 1988, nr 4
- Machnikowski P. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014
- Machnikowski P. [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 5, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. E. Łętowska, Warszawa 2006
- Madaj S., *Umowy o dożywocie pod rządem kodeksu cywilnego*, „Nowe Prawo” 1966, nr 3
- Majda R., *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w nowym prawie atomowym*, „Przegląd Sądowy” 2002, nr 6
- Makowska I., *Uwagi na tle reformy hipoteki* [w:] *Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Smyczyńskiego*, Toruń 2008
- Malaga P., Mól A., *Sposoby i skutki wszczęcia mediacji*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2008, nr 4
- Małecka M., *O behawioralnym podejściu do badania prawa, paradoksie, do którego prowadzi i sposobie jego przezwyciężenia*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 2013, nr 1 (41)
- Manowska M. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. M. Manowska, Warszawa 2013
- Manowska M., *Przedawnienie roszczeń majątkowych*, „Prawo Spółek” 1997, nr 7-8
- Marek A., *Prawo karne*, Warszawa 2001
- Marciniak A., *Dochodzenie roszczeń zabezpieczonych zastawem lub hipoteką*, Sopot 2001
- Marciniak A., *Glosa do wyroku SN z 15 listopada 2002 r., II CKN 986/00*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2003, nr 12, poz. 158
- Marciniak A., *Ograniczenia egzekucji sądowej*, Łódź 1986
- Marciniak A., *Sytuacja prawna zastawnika w prawie polskim*, Toruń 2010
- Marody M., *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa 2015
- Marszał K., *Orzekanie w procesie karnym w zakresie szkody wynikającej z popełnionego przestępstwa* [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, Kraków 2005
- Marszał K., *Przedawnienie w prawie karnym*, Warszawa 1972
- Marszał K., *Uzasadnienie przedawnienia w teorii prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1964, z. 11

- Masłowski Z., *Uznanie, ugoda, odnowienie, zwolnienie z długu, poręczenie*, „Materiały szkoleniowe Centralnego Zaocznego Studium Prawa Cywilnego, Rodzinnego i Opiekuńczego” z. 17, Katowice 1967
- Massey C., *The Constitution in a Postmodern Age*, „Washington & Lee Law Review” 2007, No 167
- Mastalski R. [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, R. Mastalski, J. Zubrzycki, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Warszawa 2013
- Maziarz A., *Służebność przesyłu*, „Rejent” 2011, nr 3
- Michalewicz W., *Postępowanie pojednawcze*, „Radca Prawny” 1997, nr 4
- Miemiec M., *Czas a ustrojowe prawo administracyjne* [w:] *Czas w prawie administracyjnym*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2011
- Milczek Z., *Mediacja w sprawach cywilnych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006, nr 6
- Milewski M., *Uwagi o przedawnieniu wierzytelności w kontekście dopuszczalności zarzutu potrącenia*, „Ius Novum” 2010, nr, 1
- Mohmand F., *Pojęcie produktu niebezpiecznego w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za produkt* [w:] *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Kraków 2004
- Morawski L., *Pozytywizm twardy, miękki, martwy*, „Ius et Lex” 2003, nr 1
- Morawski L., *Spór o pojęcie państwa prawnego*, „Państwo i Prawo” 1994, z. 4
- Morawski L., *Wykładnia w orzecznictwie sądów*, Toruń 2002
- Morawski W., *Przedawnienie obowiązku podatkowego (1)*, „Przegląd Podatkowy” 2008, nr 1
- Morek R., *Mediacja i arbitraż (art. 183¹–183¹⁵ i 1154–1217 KPC)*. *Komentarz*, Warszawa 2006
- Mostowik P. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009
- Muliński M., *Czy wniosek o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu przerywa bieg przedawnienia?*, „Monitor Prawniczy” 2003, nr 2
- Muliński M., *Glosa do wyroku SN z 10 października 2003 r., III CK 113/02*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2004, nr 11, poz. 141
- Muliński M., *Organy postępowania klauzulowego*, „Problemy Egzekucji” 2001, nr 19
- Muther T., *Zur Lehre von der römischen Actio*, Düsseldorf 1857
- Myszka B., *Przerwanie biegu przedawnienia roszczeń stwierdzonych bankowymi tytułami egzekucyjnymi* [w:] *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005
- Nadler J. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006

- Naworski J.P., *Glosa do postanowienia SN z 20 października 1999 r., III CKN 372/98*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1999, nr 8
- Naworski J.P., *Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o odsetki za opóźnienie*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1999, nr 11
- Naworski J.P., *Przedawnienie roszczenia sprzedawcy o statusie przedsiębiorcy o zapłatę ceny oraz o odsetki za opóźnienie w jej zapłacie*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2000, nr 4
- Naworski J.P., *Przerwa biegu przedawnienia na skutek uznania niewłaściwego przez dłużnika będącego osobą prawną – cz. I*, „Monitor Prawniczy” 2004, nr 18
- Naworski J.P., *Problematyka przerwy biegu przedawnienia na skutek uznania niewłaściwego przez dłużnika będącego osobą prawną. Cz. II*, „Monitor Prawniczy” 2004, nr 19
- Naworski J.P., *Przerwanie biegu przedawnienia przez uznanie niewłaściwe roszczenia*, „Prawo Spółek” 2004, nr 11
- Nesterowicz M., *Glosa do wyroku SN z 21 maja 2003 r., IV CKN 378/01*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2004, nr 4, poz. 55
- Niedośpiął M., *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21.06.2000 r., sygn. akt I ACa 208/00*, „Palestra” 2001, nr 1-2
- Niedośpiął M., *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 lutego 2005 r., I ACa 13/05*, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” 2009, nr 1
- Niedużak A., *Glosa do wyroku SN z dnia 19 sierpnia 2004 r., V CK 38/04*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 10
- Niezbecka E., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 15 lutego 2001 r.*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2001, nr 10, poz. 140
- Niezbecka E., *Przedawnienie roszczeń z tytułu zapisu*, „Nowe Prawo” 1986, nr 4-5
- Niezbecka E., *Wymagalność roszczeń z tytułu zapisu oraz kilka uwag o wykonaniu dalszego zapisu*, „Nowe Prawo” 1986, nr 3
- Niezbecka E., Niedośpiął N., *Glosa do wyroku SN z 15 lutego 2001 r., II CKN 390/00*, „Państwo i Prawo” 2002, z. 9
- Niewęglowski A., *Modyfikacje terminów przedawnienia w umowach między przedsiębiorcami. Uwagi na tle projektu pierwszej księgi kodeksu cywilnego*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2012, nr 4
- Niezbecka E. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. III, *Zobowiązania, Część szczegółowa*, Warszawa 2010
- Nolan D., Robertson A., *Rights and Private Law* [w:] D. Nolan, A. Robertson (red.) *Rights and Private Law*, Oxford-Portland 2012

- Nowacki J., *O normatywnych (abstrakcyjno-generalnych) i sytuacjonistycznych rozumieniach zasad współżycia społecznego*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego” 1980, t. 3, *Z problematyki prawa pracy i polityki socjalnej*
- Nowacki J., *Rządy prawa. Dwa problemy*, Katowice 1995
- Nowak A., *Glosa do wyroku SN z 15 listopada 2002 r.*, „Przełęcz Sądowy” 2004, nr 4
- Nowak A., *Przerwanie biegu przedawnienia wierzytelności stwierdzonych w bankowym tytule egzekucyjnym*, „Prawo Bankowe” 2002, nr 3
- Nowak L., *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973
- Nowakowski Z.K., *Prawo rzeczowe. Zarys wykładu*, Warszawa 1980
- Nowikowski I., *O rodzajach terminów w kodeksie postępowania karnego*, „Problemy Praworządności” 1980, nr 2
- Nowikowski I., *Terminy w kodeksie postępowania karnego*, Lublin 1988
- Ohanowicz A., *Glosa do wyroku SN z 26 marca 1971 r., II CRN 556/70*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1972, nr 1
- Ohanowicz A., *Zobowiązania. Część ogólna*, Poznań 1958
- Ohanowicz A. [w:] A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970
- Olszewski H., Zmierzak M., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994
- Oniszczyk J., *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2008
- Opalek K., *Prawo podmiotowe*, Warszawa 1957
- Orłowski J., *Przedawnienie wymiaru i zobowiązania podatkowego na tle porównawczym* [w:] *Ordynacja podatkowa w teorii i praktyce*, red. L. Eteł, Białystok 2008
- Osajda K., *Nadużycie prawa w procesie cywilnym*, „Przełęcz Sądowy” 2005, nr 5
- Osowy P., *Postępowanie karne a przerwa biegu przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 5
- Osowy P., *Powództwo o świadczenie a przerwa biegu terminu przedawnienia*, „Rzeszowskie Zeszyty Naukowe Prawo – Ekonomia” 2001, t. XXX
- Owczarek M., *Sila wyższa jako przesłanka odpowiedzialności deliktowej prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody*, „Przełęcz Sądowy” 2003, nr 1
- Ożóg M., *W sprawie stosowania przepisu art. 117 § 3 zd. II k.c. do terminu zawitego przewidzianego do dochodzenia uprawnień z tytułu rękopisów za wady fizyczne rzeczy*, „Palestra” 1982, nr 8
- Pałdyna T., *Przedawnienie roszczeń o zapłatę odsetek za opóźnienie*, „Przełęcz Sądowy” 2012, nr 5
- Pałdyna T., *Przedawnienie roszczeń po nowelizacji kodeksu cywilnego z 28 lipca 1990 roku*, „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego” 2004, nr 4.1

- Pałdyna T., *Przedawnienie roszczeń z umów nienazwanych* [w:] *Europeizacja prawa prywatnego*, t. II, red. M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Warszawa 2008
- Pałdyna T., *Przedawnienie w polskim prawie cywilnym*, wyd. 3, Warszawa 2012
- Pałtynowicz M., *Konstrukcja prawna roszczenia o odsetki w polskim prawie cywilnym*, „Przeгляд Sądowy” 1998, nr 4
- Panowicz-Lipska J., *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975
- Panowicz-Lipska J. [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 8, *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Panowicz-Lipska, Warszawa 2004
- Pańko W., *Dzierżawa gruntów rolnych*, Warszawa 1975
- Pańko W., *Klauzule generalne kodeksu cywilnego w cywilno-prawnej regulacji obrotu uspołecznionego*, „Państwo i Prawo” 1969, z. 3
- Paprzycki L.K., *Komentarz do art. 69 Kodeksu postępowania karnego* [w:] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, Lex/el. 2003
- Parchomiuk J., *Odpowiedzialność odszkodowawcza za legalne działania administracji publicznej*, Warszawa 2007
- Pardus J., Pardus B., *Złożenie wniosku o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia*, „Radca Prawny” – dodatek naukowy 2013, nr 141
- Patulski W., Kamińska-Pietnoczko A. [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, red. A. Muszalski, Warszawa 2013
- Paul B., *Koncepcje rozliczeń majątkowych między konkubentami*, „Przeгляд Sądowy” 2003, Nr 3
- Pawelczyk M., *Uwagi o „odsyłającym” charakterze klauzul generalnych*, „Studia Iuridica Silesiana” 1984, t. 9
- Pazdan M. [w:] *Kodeks cywilny. t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008
- Pazdan M., *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2012
- Pecyna M., *Dyspozytywny charakter przepisów o terminie przedawnienia*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2010, nr 4
- Pecyna M. (red.), *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem*, pod kierunkiem J. Pisulińskiego i F. Zolla, Kraków 2009
- Petrażycki L., *Teoria państwa i prawa w związku z teorią moralności*, t. 2, Warszawa 1960
- Piasecki K., *Kodeks cywilny. Komentarz. Księga pierwsza. Część ogólna*, Kraków 2003
- Piasecki K. [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, red. J. Winiarz, Warszawa 1980

- Piasecki K. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, t. III, Komentarz do artykułów 1096-1217 KPC oraz aktów prawnych UE regulujących międzynarodowe postępowanie cywilne*, red. K. Piasecki, Warszawa 2007
- Piasecki K. [w:] H. Ciepła, B. Czech, T. Domińczyk, S. Kalus, K. Piasecki, M. Sychowicz, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Warszawa 2006
- Piasecki K., *Podmiotowe przekształcenia procesu po stronie pozwanej*, „Nowe Prawo” 1967, nr 9
- Piasecki K., *Skuteczność i wykonalność w Polsce zagranicznych cywilnych orzeczeń sądowych*, Warszawa 1990
- Piasecki K., *Wyrok sądu pierwszej instancji w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1981
- Piasecki K., *Zasady współzycia społecznego w socjalistycznym prawie cywilnym (Uwagi wstępne dotyczące niektórych systemów prawnych)*, „Nowe Prawo” 1971, nr 9
- Piątowski J.S., *Sila wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 k.z.*, „Nowe Prawo” 1963, nr 1
- Piechowiak M., *Do Platona po naukę o prawach człowieka [w:] Księga jubileuszowa profesora Tadeusza Jasudowicza*, red. J. Białocerkiewicz, M. Balcerzak, A. Czeżko-Durlak, Toruń 2004
- Piegzik A., *Praktyczne problemy stosowania nowych przepisów prawa bankowego o tytule egzekucyjnym*, „Prawo Bankowe” 1998, nr 5
- Piekarski M., *Konkretyzacja zarzutu nadużycia prawa*, „Palestra” 1974, nr 7
- Piekarski M., *Naruszenie art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego jako podstawa rewizyjna a błędy praktyki*, „Palestra” 1959, nr 5
- Pietrzkowski H., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część trzecia. Postępowanie egzekucyjne*, Warszawa 2006
- Pietrzykowski K. [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008
- Pietrzykowski K., *Nadużycie prawa podmiotowego w prawie cywilnym [w:] Nadużycie prawa*, red. H. Izdebski, A. Stępkowski, Warszawa 2003
- Pisuliński J., *Przedmiot i treść hipoteki. Zagadnienia wybrane*, „Rejent” 1992, nr 9
- Pisuliński J. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2012
- Pisuliński J. [w:] *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem*, pod kierunkiem J. Pisulińskiego i F. Zolla, pod red. M. Pecyny, Kraków 2009
- Pisuliński J., *Zasada szczególności i akcesoryjności hipoteki po nowelizacji [w:] Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka*, red. J. Gołaczyński, P. Machnikowski, Warszawa 2010

- Pluciński P., *Tytuł prawny, posiadanie, korzystanie. Kontrowersje wokół socjologicznej teorii własności*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, z. 3
- Podsiadła A.K., *Odpowiedzialność za produkt niebezpieczny na tle kodeksu cywilnego* [w:] *Ogólnopolski Zjazd Cywilistów Studentów, 45 lat kodeksów cywilnych*, red. J.J. Skoczyła, D.P. Kała, P. Potakowski, Lublin 2009
- Policzkiewicz-Zawadzka Z., *Glosa do uchwały SN z 11 października 1996 r., III CZP 76/96*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1997, nr 5, poz. 93
- Policzkiewicz-Zawadzka Z., *Powstanie szkody a bieg 10-letniego przedawnienia z art. 442 k.c.*, „Nowe Prawo” 1966, nr 7-8
- Policzkiewicz-Zawadzka Z., *Umowa o dożywocie*, Warszawa 1971
- Popiołek W. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 450-1088, t. II*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011
- Poppe P., Schulz M., *Przerwanie biegu przedawnienia na skutek zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości dłużnika*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2012, nr 11
- Potejko P., *Elektroniczne postępowanie upominawcze – fikcja wymiaru sprawiedliwości?*, „Monitor Prawniczy” 2010, nr 1
- Potrzebowski K., Żywicki W., *Sądownictwo polubowne. Komentarz dla potrzeb praktyki*, Warszawa 1961
- Presnarowicz S., *Przedawnienie prawa do wydawania decyzji o wysokości zobowiązań podatkowych*, „Przegląd Podatkowy” 1997, nr 1
- Przyborowski Ł., [w:] *Hipoteka po nowelizacji. Komentarz*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2011
- Przyborowski Ł. [w:] *Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz. Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Postępowanie wieczystosięgowe*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2014
- Przysiężniak A., *Nowa regulacja hipoteki przymusowej*, „Monitor Prawniczy” 2003, Nr 17
- Prus Ł., *Charakter prawny instytucji przedawnienia prawa do ustalenia wysokości należności podatkowych*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie” 2009, t. II
- Pulka Z. [w:] A. Bator, W. Gromski, A. Kozak, S. Kaźmierczyk, Z. Pulka, *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2006
- Pyziak-Szafnicka M., *Glosa do wyroku SN z 26 maja 2006 r., V CSK 105/06*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2007, nr 5, poz. 61
- Pyziak-Szafnicka M. [w:] *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Warszawa 2009
- Pyziak-Szafnicka M., *Potrącenie w prawie cywilnym*, Kraków 2002
- Pyziak-Szafnicka M., *Przerwanie biegu przedawnienia przez uznanie*, „Rejent” 1993, nr 9
- Pyziak-Szafnicka M. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009

- Pyziak-Szafnicka M., *Uznanie długu*, Łódź 1995
- Rabault H., *Granice władzy sędziowskiej*, Warszawa 1997
- Radwański Z., *Glosa do wyroku NSA z 23 września 1992 r., III SA 1536/92*, „Monitor Prawniczy” 1994, nr 3
- Radwański Z., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2007
- Radwański Z., Olejniczak A., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2011
- Radwański Z., *Przedmowa [w:] System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008
- Radwański Z., *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2001
- Radwański Z., Olejniczak A., *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2008
- Radwański Z., Panowicz-Lipska J., *Zobowiązania – część szczegółowa*, Warszawa 2012
- Radwański Z. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne-część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008
- Radwański Z., Zieliński M., *Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych w prawie prywatnym*, „Przegląd Legislacyjny” 2001, nr 2
- Radwański Z., *Uwagi o zobowiązaniach trwałych (ciągłych) na tle kodeksu cywilnego*, „Studia Cywilistyczne” 1969, t. XIII–XIV
- Radwański Z., *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979
- Radwański Z. (red.), *Zielona Księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2006
- Rakoczy B., *Shłżebnoř przesylu w praktyce*, Warszawa 2009
- Rezler J., *Naprawienie szkody wynikłej ze spowodowania uszczerbku na ciele lub zdrowiu (według prawa cywilnego)*, Warszawa 1968
- Rogacka-Rzewnicka M., *O zjawisku „prywatyzacji” („cywilizacji”) prawa karnego w świetle koncepcji celu postępowania karnego. Krótki rys historycznoprawny*, „Prokuratura i Prawo” 2010, Nr 1-2
- Romanowski M., *Podział praw podmiotowych na majątkowe i niemajątkowe*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 3
- Rott-Pietrzyk E., Zrałek J., *Uwagi o terminie przedawnienia roszczenia o zapłatę odsetek*, „Monitor Prawniczy” 2004, nr 22
- Różański J., *O błędach niektórych sądów powiatowych przy stosowaniu art. 3 p.o.p.c.*, „Nowe Prawo” 1956, nr 11-12
- Rudnicki K., *Przedawnienie roszczenia o odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006, nr 4

- Rudnicki S., *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2005
- Rudnicki S., aktualizacja R. Trzaskowski [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, R. Trzaskowski, *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Gudowski, Warszawa 2014
- Rudnicki S. [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2006
- Rudnicki S., Rudnicki G., Rudnicka J., *Kodeks cywilny. Komentarz Własność i inne prawa rzeczowe*, red. J. Gudowski, Warszawa 2013
- Rudnicki S., *Nabycie przez zasiedzenie*, Warszawa 2010
- Rudnicki S. [w:] G. Bieniek, S. Rudnicki, *Nieruchomości. Problematyka prawna*, Warszawa 2013
- Rudnicki S., *Ustawa o księgach wieczystych i hipotece. Przepisy o postępowaniu w sprawach wieczystoksięgowych. Komentarz*, Warszawa 2005
- Ruszkiewicz B. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Ciszewski, Warszawa 2014
- Rybak A., *Komu tyka zegar. O (nie)sprawiedliwości przedawnienia karalności przestępstw*, „Rzeczpospolita” z 15.10.2001 r., nr 241 („Prawo co dnia”)
- Rylski P. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. V*, red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, Warszawa 2012
- Rzewuski M., *Glosa do uchwały SN z 19 października 2007 r., III CZP 58/07*, „Palestra” 2009, nr 3-4
- Safjan M., *Klauzule generalne w prawie cywilnym (przyczynek do dyskusji)*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 11
- Safjan M. [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008
- Safjan M., *Rola prawnika we współczesnym świecie*, Lublin 2004
- Safjan M. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. I, Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2007
- Sakowicz A. [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 32-116, t. II*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2010
- Sanetra W., *Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 4 października 1967 r., II PR 340/67*, „Państwo i Prawo” 1968, z. 12
- Schmidt R., *Nadanie klauzuli wykonalności ugodzie zawartej przed mediatorem*, „ADR. Arbitraż i Mediacja” 2010, nr 3
- Schnauffer S., *Die Kenntnis des Geschädigten als Auslöser für den Beginn der Verjährungsfrist*, Mannheim 1997
- Seidler G.L., *Doktryny prawne imperializmu*, Lublin 1979

- Sekula-Leleno M., *Podniesienie zarzutu przedawnienia a nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Ius Novum” 2011, nr 1
- Serda W., *Nienależne świadczenie*, Warszawa 1988
- Siciński R., *Postępowanie pojednawcze i wyjaśniające w nowym kodeksie postępowania cywilnego*, „Palestra” 1967, nr 1
- Siedlecki W., *Glosa do wyroku SN z 16 stycznia 1969 r., I CR 514/68*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1970, nr 6, poz. 120
- Siedlecki W. [w:] Z. Resich, W. Siedlecki, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. I*, Warszawa 1975
- Siemiński W., *Przedawnienie w handlu zagranicznym*, Warszawa 1962
- Sikorski G. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2012
- Sikorski G., *Przedawnienie wierzytelności stwierdzonej pozasądowym tytułem egzekucyjnym*, „Problemy Egzekucji” 2001, nr 19
- Sikorski G., *Sytuacja prawna zastawnika w prawie polskim*, Toruń 2010
- Słotwiński F., *Prawo natury prywatne połączone z uwagami nad prawem rzymskim, kodexem galicyjskim i francuzkim dotąd obowiązującym*, t. I, Kraków 1825
- Skąpska G., *Prawo i pamięć o zbrodniach* [w:] *Prawo-władza-społeczeństwo-polityka. Księga jubileuszowa profesora Krzysztofa Paleckiego*, Toruń 2006
- Skąpski J., *Zastaw na rzeczach ruchomych według kodeksu cywilnego*, „Studia Cywilistyczne” 1966, t. VIII
- Skibińska M., *Mediacja w sprawach cywilnych – studium porównawcze na tle rozwiązań polskich i francuskich*, „Rejent” 2008, nr 3
- Skoczyński J. [w:] M. Gersdorf, K. Rączka, J. Skoczyński, *Kodeks pracy. Komentarz*, red. Z. Salwa, Warszawa 2005
- Skoneczny P., *Koncepcja przedawnienia kanonicznego. Uwagi prawnoporównawcze i teoretyczno-prawne do kanonu 197 KPK ze szczególnym uwzględnieniem kanonizowanej ustawy polskiej*, „Prawo Kanoniczne” 2013, nr 1(56)
- Skowrońska E., *Glosa do uchwały SN z 2.09.1983 r., III CZP 40/83*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1984, nr 5
- Skowrońska-Bocian E. [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Komentarz do artykułów 450-1088*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011
- Skowrońska-Bocian E., *Prawo cywilne. Część ogólna. Zarys wykładu*, Warszawa 2005
- Smith S.A., *Contract Theory*, Oxford 2004
- Smolak M., *Wykładnia prawa a zmiana społeczno-polityczna* [w:] *Studia z filozofii prawa*, t.1, red. J. Stelmach, Kraków 2001

- Smolak M., *Zmiana paradygmatu interpretacyjnego w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1998, nr 3–4
- Smoczyński T., *Ochrona prawa użytkowania wieczystego*, „Palestra” 1971, nr 3
- Sobkowski J., *Nowe instytucje zmiany stron w procesie cywilnym w świetle kodeksu postępowania cywilnego* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa – Wrocław 1967
- Sobolewski P. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I. Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, red. K. Osajda, Warszawa 2013
- Sobolewski P., *Mediacja w sprawach cywilnych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006, nr 2
- Sobolewski P., *Przedawnienie roszczeń deliktowych (Uwagi na tle uchwały Sądu Najwyższego z 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05)*, „Przegląd Sądowy” 2006, nr 10
- Sobolewski P., Warciński M., *Przedawnienie roszczeń deliktowych*, Warszawa 2007
- Sośniak M., *Prawo prywatne międzynarodowe*, Katowice 1991
- Sójka-Zielińska K., *Kultura prawna średniowiecza. Ekspansja praw uniwersalnych: rzymskiego i kanonicznego* [w:] K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000
- Sójka-Zielińska K., *W kręgu wielkich kodyfikacji cywilnych*, [w:] K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000
- Sójka-Zielińska K., *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009
- Spyra M. [w:] *Wykonanie i skutki naruszenia zobowiązań. Projekt z uzasadnieniem*, pod kierunkiem J. Pisulińskiego i F. Zolla, pod red. M. Pecyny, Kraków 2009
- Stępień-Sporek A., Sporek F., *Przedawnienie i terminy zawite*, Warszawa 2009
- Stępień-Sporek A., *Terminy zawite – czy potrzebna jest nowa regulacja?*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 1
- Stachowiak S., *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie w kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 1
- Stachurski W., *Przedawnienie w prawie podatkowym – wybrane zagadnienia* [w:] *Ordynacja Podatkowa w teorii i praktyce*, red. L. Etel, Białystok 2008
- Stammler R., *The Theory of Justice*, New Jersey 2000
- Staniszewski R., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 23 stycznia 1963 r., I PR 72/63*, „Państwo i Prawo” 1965, z. 1
- Staniszewski R., *W sprawie czynności prawnych naruszających zasady współżycia społecznego*, „Państwo i Prawo” 1966, z. 6
- Stangret A., *Zastaw na rzecz banku na wierzytelnościach zbywalnych w drodze przelewu*, Warszawa 2005

- Stawecki T., *Uzasadnianie praw podmiotowych. Wykład podczas kolokwium habilitacyjnego w dniu 20 lutego 2006 roku*, „Studia Iuridica” 2006, t. XLV
- Stawicka E., *Czy można dochodzić naprawienia wyrządzonej czynem niedozwolonym szkody, która ujawni się lub powstanie po upływie dziesięciu lat od zdarzenia będącego jej przyczyną?*, „Palestra” 2006, nr 7-8
- Stawicka E., *Czy termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna swój bieg od dnia, w którym zobowiązanie miało zostać wykonane, czy też od momentu zaistnienia szkody, czy może – od daty dowiedzenia się wierzyciela o szkodzie?*, opublikowany na: http://www.palestra.pl/pdf_pliki/140187630331_stawicka_pytania.pdf (dostęp z dnia 26 czerwca 2015 r.)
- Stecki L., *Glosa do uchwały SN z 5 kwietnia 1991 r., III CZP 20/91*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1992, nr 1, poz. 3
- Stecki L., *Glosa do wyroku SN z 19 stycznia 1990 r., IV CR 294/89*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1991, nr 6, poz. 146
- Stefanicki R., *Przedawnienie w projekcie kodeksu cywilnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 3304, Przegląd Prawa i Administracji, t. LXXXIV, *Instytucje Prawa Handlowego w projekcie kodeksu cywilnego*, red. J. Frąckowiak, Wrocław 2011
- Stefańska E. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. 1 (art. 1–505³⁷)*, red. M. Manowska, Warszawa 2011
- Stelmach J., Sarkowicz R., *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999
- Stelmachowski A., *Klauzule generalne w kodeksie cywilnym (Zasady współżycia społecznego – społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa)*, „Państwo i Prawo” 1965, z. 1
- Stelmachowski A., *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984
- Stelmachowski A., *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998
- Stępień-Sporek A., *Kilka uwag o uznaniu niewłaściwym*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2010, t. XXIV
- Stępień-Sporek A., Sporek F., *Przedawnienie i terminy zawite*, Warszawa 2009
- Stępnik L., *Potrącenie w systemie polskiego prawa cywilnego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975
- Strzebińczyk J. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006
- Strugała R., *Przedawnienie według projektu książki pierwszej kodeksu cywilnego*, „Rejent” 2014, nr 5
- Swaczyna B., *Hipoteka umowna*, Warszawa 2007
- Swaczyna B., *Hipoteka umowna na nieruchomości*, Kraków 1999
- Sychowicz M. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1–505¹⁴*, t. I, red. K. Piasecki, Warszawa 2006

- Sychowicz M., *Postępowanie o zniesienie współwłasności*, Warszawa 1976
- Szahaj A., *Kapitalizm drobnego druku*, Warszawa 2014
- Szachułowicz J. [w:] *Kodeks cywilny, t. I, Komentarz do artykułów 1–449¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008
- Szafrąńska K., *Proces adhezyjny w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.* [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. III, red. L. Bogunia, Wrocław 1998
- Szer S., *Glosa do wyroku SN z dnia 22 września 1966 r., II CR 268/66*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1967, nr 9, poz. 225
- Szer S., *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1950
- Szer S., *Prawo cywilne*, Warszawa 1962
- Szer S., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1967
- Szer S., *Z problematyki przedawnienia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1968, z. 3
- Szłęzak A., *Czy zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia?*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 6
- Szmyt-Biniaś D., *Klauzula zasad współżycia społecznego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2005, t. XIV,
- Szpunar A., *Aksesoryjność hipoteki*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 8
- Szpunar A., *Analogiczne stosowanie art. 117 § 3 k.c. do terminów zawitych*, „Państwo i Prawo” 1979, z. 12
- Szpunar A., *Czyny niedozwolone w Kodeksie cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1970, t. XV
- Szpunar A., *Glosa do orzeczenia SN z 4 października 1967 r., II PR 340/67*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1968, nr 7-8, poz. 162
- Szpunar A., *Glosa do wyroku SN z dnia 24 kwietnia 1997 r., II CKN 118/97*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1998, nr 1, poz. 3
- Szpunar A., *Kilka uwag o odnowieniu*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1997, nr 12
- Szpunar A., *Krytyczne uwagi o nowelizacji przepisów o hipotece*, „Rejent” 2001, nr 12
- Szpunar A., *Nadużycie prawa podmiotowego*, Kraków 1947
- Szpunar A., *Nadużycie prawa w dziedzinie przedawnienia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1969, nr 4
- Szpunar A., *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979
- Szpunar A., *Odpowiedzialność właściciela nieruchomości niebędącego dłużnikiem hipotecznym*, „Rejent” 1999, nr 11
- Szpunar A., *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998
- Szpunar A., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy*, Warszawa 1985

- Szpunar A., *O funkcjach odpowiedzialności cywilnej* [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1974, t. CCCXLVI, „Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej”, z. 1
- Szpunar A., *O terminie z art. 489 k.p.k. i skutkach jego upływu*, „Nowe Prawo” 1982, nr 9-10
- Szpunar A., *Przedawnienie roszczenia o rentę odszkodowawczą*, „Palestra” 1972, nr 6
- Szpunar A., *Przedawnienie uprawnień z tytułu zachowku*, „Rejent” 2001, nr 11
- Szpunar A., *Stosowanie art. 5 kodeksu cywilnego w sprawach o prawa stanu*, „Państwo i Prawo” 1981, z. 6
- Szpunar A., *Ustalenie odpowiedzialności za szkodę przyszlą*, „Palestra” 1973, nr 5
- Szpunar A., *Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym*, Warszawa 1975
- Szpunar A., *Uwagi o funkcjach odpowiedzialności odszkodowawczej*, „Państwo i Prawo” 2003, z. 1
- Szpunar A., *Uwagi o nadużyciu prawa w dziedzinie przedawnienia*, „Rejent” 2001, nr 2
- Szpunar A., *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia*, „Rejent” 2002, nr 10
- Szpunar A., *Wpływ uznania roszczenia na bieg przedawnienia*, „Nowe Prawo” 1973, nr 7-8
- Szpunar A., *Wstąpienie w prawa zaspokojonego wierzyciela*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, nr 3
- Szpunar A., *Z problematyki przedawnienia roszczeń majątkowych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974, nr 3
- Szpunar A., *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, „Palestra” 1980, nr 4-5
- Sztombka J., *Odsetki za opóźnienie świadczenia pieniężnego*, „Przegląd Sądowy” 1992, nr 2,
- Szubert W., *Zagadnienia kodyfikacji prawa pracy*, „Państwo i Prawo” 1962, z. 8-9
- Szurski T., *Podstawowe aspekty arbitrażowego rozstrzygnięcia sporów*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1999, nr 3
- Szymaniec P., *Problematyka własności w filozofii prawa Immanuela Kanta*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, t. III, *Własność – idea, instytucje, ochrona*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2009
- Szyszkowska M., *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*, Warszawa 1972
- Śmieja A. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo cywilne – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009
- Śmieja A., *Z problematyki funkcji odpowiedzialności odszkodowawczej* [w:] *Prace cywilistyczne*, Warszawa 1990
- Świątkowski A. M., *Komentarz do kodeksu pracy*, Kraków 2002
- Świątkowski A.M., *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2006

- Tchórzewski M., Telenga P., *Elektroniczne postępowanie upominawcze. Komentarz*, Warszawa 2010
- Telenga P. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz*, red. A. Jakubecki, Kraków 2005
- Telenga P. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Jakubecki, Warszawa 2010
- Telenga P. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Jakubecki, Warszawa 2012
- Tłoczek M., *Roszczenie o odsetki za opóźnienie w zapłacie*, „Glosa” 2004, nr 10
- Tomaszewski M., *Skutki prawne wyroku sądu polubownego* [w:] Aurea praxis, aurea teoria. *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. II, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011
- Trautsohl S., *Przedawnienie roszczeń osoby małoletniej wynikających z czynu niedozwolonego*, „Problemy Praworządności” 1982, nr 6
- Trzaskowski R., *Możliwość stosowania art. 5 k.c. w przypadkach, w których okoliczności uzasadniające zarzut nadużycia prawa mają charakter trwałe*, „Palestra” 2010, nr 1-2
- Trzaskowski R., *Roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c.*, „Przegląd Sądowy” 2006, nr 2
- Trzaskowski R., *Zawezwanie do próby ugodowej a przerwanie biegu terminu przedawnienia i zasiedzenia*, „Palestra” 2007, nr 3-4
- Truskiewicz Z. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 4, Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2012
- Tynel A., *Uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1997, nr 7-8
- Uliasz M., *Kodeks postępowania cywilnego, t. II, Komentarz do artykułów 506–1217*, Warszawa 2007
- Unterrieder M., *Die regelmässige Verjährung*, Berlin 1998
- Wagner B., *Konsekwencje upływu czasu w prawie stosunku pracy*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2003, nr 2
- Warciański M., *Nadużycie zarzutu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie*, „Studia Iuridica” 2007, t. XLVII
- Warfołomiejew A., *Polemicznie – o przerwaniu biegu przedawnienia roszczeń o zachówek zarzutem nieważności testamentu*, „Palestra” 2002, nr 9-10
- Warkało W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1962
- Warkało W., *Prawo i ryzyko*, Warszawa 1949
- Warkało W., *Przemiany odpowiedzialności cywilnej* [w:] *Tendencje rozwoju prawa prywatnego. Zbiór studiów*, red. E. Łętowska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983

- Warkałło W., *Sila wyższa jako zasada nieodpowiedzialności i domniemanie przypadkowości szkody*, „Państwo i Prawo” 1949, z. 9-10
- Warzocha E., *Ustalenie stosunku prawnego lub prawa w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1982
- Wasilewski A., *Upływ czasu jako zdarzenie prawne w prawie administracyjnym*, „Państwo i Prawo” 1966, z. 1
- Wasilkowski J. (red.), *Projekt Kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1954
- Waśkowski E., *Teoria wykładni prawa cywilnego*, Warszawa 1936
- Wawrzyniak K., *Bieg terminu przedawnienia roszczeń w przypadku wszczęcia mediacji na przykładzie prawa polskiego oraz dyrektywy 2008/52/WE*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego” 2009, nr 3-4
- Wąsek A. [w:] M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz, t. II (art. 32-116)*, Gdańsk 1999
- Weitz K., *Europejski tytuł egzekucyjny dla roszczeń bezspornych*, Warszawa 2009
- Weitz K., *Założenia i kierunki reformy przepisów kodeksu postępowania cywilnego o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2001, nr 4
- Weitz K., *Zawezwanie do próby ugodowej a przerwanie biegu terminu przedawnienia i zasiedzenia*, „Palestra” 2007, nr 3-4
- Wędrychowski M., *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie* [w:] *Nowe uregulowania prawne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, red. P. Kruszyński, Warszawa 1999
- Wilejczyk M., *Nadużycie zarzutu przedawnienia przez dłużnika czy nieuwzględnienie upływu przedawnienia ze względu na szczególne okoliczności leżące po stronie wierzyciela – uwagi de lege ferenda*, „Monitor Prawniczy” 2014, nr 5
- Wilejczyk M., *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014
- Wilk L. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2006
- Windscheid B., *Die actio des römischen Civilrechts vom Standpunkte des heutigen Rechts*, Düsseldorf 1856
- Winiarz J., *Obowiązek naprawienia szkody*, Warszawa 1970
- Wisłocki J., *Spoleczno-gospodarcze przeznaczenie prawa jako jedna z tzw. klauzul generalnych w k.c.*, „Palestra” 1972, nr 2
- Wiszniewski J., *Zarys prawa cywilnego*, Warszawa 1969
- Wiśniewski T. [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, t. 1*, red. G. Bieniek, Warszawa 2005
- Włodyka S., *Podmiotowe przekształcenia powództwa*, Warszawa 1968

- Wojtyczek K., *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999
- Wojtyszyn R., *Szkoła prawa natury. Od Hugona Grocjusza do Johna Locke'a*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2007, t. I Wojtyszyn R., *Sprawiedliwa własność i rodzaje relacji międzypersonalnych w ujęciu Murraya Newtona Rothbarda*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, t. III, *Własność – idea, instytucje, ochrona*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2009
- Wolter A., *Czy pozew zwrócony przerywa bieg przedawnienia?*, „Państwo i Prawo” 1964, z. 3
- Wolter A., *Glosa do uchwały SN z 7 stycznia 1961 r., I CO 29/60*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1962, nr 12, poz. 322
- Wolter A., *Glosa do uchwały SN z 26 listopada 1964 r., III PO 37/63*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1965, nr 10, poz. 204
- Wolter A., zaktualizował J. Ignatowicz, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1982
- Wolter A., *Uznanie roszczenia a przedawnienie i termin zawity*, „Nowe Prawo” 1960, nr 11
- Wolter A., *Prawo cywilne – część ogólna*, Kraków-Lublin 1953
- Wolter A., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1963
- Wolter A., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972
- Wolter A., Ignatowicz J., Stefaniuk K., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001
- Wolter A., Policzkiewicz-Zawadzka Z., *Przedawnienie roszczeń według kodeksu cywilnego*, „Państwo i Prawo” 1965, z. 3
- Wolter A., *Rola zasad współżycia społecznego w nowych kodeksach*, „Nowe Prawo” 1964, nr 11
- Wołodkiewicz W., *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?*, „Palestra” 2000, nr 5-6
- Wołodkiewicz W., *Europa i prawo rzymskie: szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa 2009
- Wołodkiewicz W., *Prawoznawstwo w poglądach i ujęciu encyklopedystów*, Warszawa 1990
- Woźniak Z., *Charakter prawny odpowiedzialności właściciela obciążonej rzeczy niebędącego dłużnikiem osobistym wierzyciela zabezpieczonej wierzytelności*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 6
- Woźny T., *Charakter prawny postępowania o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 8
- Wójcik M.P. [w:] J. Bodio, T. Demendecki, A. Jakubecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M.P. Wójcik, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2008
- Wójcik S., *O potrzebie i sposobie uregulowania cywilnoprawnych terminów zawitych* [w:] *Prace cywilistyczne. Księga pamiątkowa dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej Profesora Jana Winiarza*, Warszawa 1990

- Wójcik S., *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie kodeksu cywilnego ustawą z 28 lipca 1990 r.*, „Przeгляд Sądowy” 1991, nr 1-2
- Wójcik S., *Przedmiot przedawnienia w polskim prawie cywilnym*, „Nowe Prawo” 1985, nr 6
- Wójcik S., *Przyszły kształt przedawnienia i terminów zawitych w polskim prawie cywilnym* [w:] *II Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Referaty i opracowania*, Poznań 1999
- Wójcik S., *Windykacyjna ochrona własności w polskim prawie cywilnym*, Kraków 1965
- Wójcik S., *Zagadnienia etyczne przedawnienia roszczeń* [w:] *Z zagadnień cywilnego prawa materialnego i procesowego*, red. M. Sawczuk, Lublin 1988
- Wrątny J., *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2013
- Wronkowska S., *Prawodawca racjonalny jako wzór dla prawodawcy faktycznego* [w:] *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, red. S. Wronkowska, M. Zieliński, Poznań 1990
- Wronkowska S., *Problemy racjonalnego tworzenia prawa*, Poznań 1982
- Wróblewski J., *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*, Wrocław 1985
- Wróblewski J., *Wartości a decyzja sądowa*, Wrocław 1973
- Wróblewski J., *Zarys procesowego modelu sądowego stosowania prawa*, „Państwo i Prawo” 1985, z. 4
- Wszolek J., *Zasiedzenie służebności przesyłu*, „Rejent” 2012, nr 1
- Wypiórkiewicz A., *Kodeks cywilny, t. I, Art. 1–352. Praktyczny komentarz z orzecnictwem*, Warszawa 2005
- Wyrozumska A., *Odpowiedzialność międzynarodowa państwa za szkodę jądrową*, „Państwo i Prawo” 1988, z. 8
- Wyrzykowski M., *Zasada demokratycznego państwa prawnego* [w:] *Zasady podstawowe polskiej Konstytucji*, red. W. Sokolewicz, Warszawa 1998
- Wysocka B., *Uznawanie i wykonywanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w Polsce*, Warszawa 1988
- Zabągło W., *Treść dożywocia w kodeksie cywilnym*, „Nowe Prawo” 1966, nr 9
- Zachariasiewicz M.A., *Rozwój nauki o zasiedzeniu czy ślepy zaulek? Koncepcja wyłączającego zasiedzenie „imperialnego” władztwa Skarbu Państwa*, „Rejent” 2005, nr 9
- Zagrobelny K. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2014
- Zagrobelny K., *O przesłankach potrącenia (art. 498 k.c.)*, „Przeгляд Sądowy” 2005, nr 7-8
- Zawistowski D., *Problematyka zasiedzenia służebności gruntowych przez Skarb Państwa na tle orzecnictwa Sądu Najwyższego* [w:] *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka*, red. J. Gołaczyński, P. Machnikowski, Warszawa 2010

- Zedler F., *Zaspokojenie w drodze egzekucji zastawnika zastawu rejestrowego w razie ustanowienia zastawu na zbiorze rzeczy lub praw*, „Prawo Bankowe” 1999, nr 4
- Zakrzewski P., *Przedawnienie w znolizowanym niemieckim kodeksie cywilnym (z nawiązaniem do zasad Europejskiego Prawa Umów)*, „Przegląd Legislacyjny” 2005, nr 5-6
- Zawada K. [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Komentarz do artykułów 450-1088*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011
- Zawada K., *Przerwanie biegu przedawnienia roszczenia przez złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności* [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiełło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005
- Zgryzek K., Ludwiczek A., Netczuk R., *Przedawnienie w prawie karnym – wybrane aspekty karnoprocesowe* [w:] *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, red. Z. Ćwiakalski, G. Artymiak, Warszawa 2009
- Zieliński A., *Aktualne problemy wykładni prawa cywilnego* [w:] *Teoria i praktyka wykładni prawa*, red. P. Winczorek, Warszawa 2005
- Zieliński A. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2010
- Zieliński A. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2014
- Zieliński A. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002
- Zieliński T., *Klauzule generalne w demokratycznym państwie prawnym*, „Studia Iuridica” 1992, t. XXIII
- Zieliński T., *Klauzule generalne w nowym porządku konstytucyjnym*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 11-12
- Zieliński T. [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, red. L. Florek, Warszawa 2005
- Zieliński T., *Ochrona praw nabytych – zasada państwa prawnego*, „Państwo i Prawo” 1992, z. 3
- Zieliński T., *Pewność prawna w stosunkach pracy*, „Studia Prawnicze” 1988, z. 3
- Zieliński T., *Przedawnienie i terminy zawite w prawie pracy jako problem kodyfikacyjny*, „Państwo i Prawo” 1970, z. 7-8
- Zielony A., *Wszczęcie postępowania przed sądem polubownym*, „Przegląd Sądowy” 2008, nr 3
- Ziemiński Z., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 28 listopada 1967 r., I PR 415/67*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1968, nr 10, poz. 210
- Ziemiński Z., *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972
- Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 2000

- Ziemiński Z., *O pojmowaniu celu, zadania, roli i funkcji prawa*, „Państwo i Prawo” 1987, z. 12
- Ziemiński Z., *Stan dyskusji nad problematyką klauzul generalnych*, „Państwo i Prawo” 1989, z. 3
- Ziemiński Z., *Szkice z metodologii szczegółowych nauk prawnych*, Warszawa-Poznań 1983
- Ziemiński Z., *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990
- Zirk-Sadowski M., *Wartości ekonomiczne w aksjologii systemu prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1984, t. XXXIII
- Zoll A. [w:] *Kodeks karny. Część ogólna, Komentarz, t. I, Komentarz do art. 1–116 k.k.*, Warszawa 2012
- Zoll F., *Najem lokali mieszkalnych*, Kraków 1997
- Zoll F. [w:] *System Prawa Prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna. Suplement*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2010
- Zaradkiewicz K. [w:] *Kodeks cywilny, t. II, Komentarz do artykułów 450–1088*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2011
- Zrałek J., *Przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym – szkic prawnoporównawczy* [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, Kraków 2005
- Zrałek J., *Przedawnienie w międzynarodowym obrocie handlowym*, Kraków 2005
- Zrałek J., *Przedawnienie roszczeń w prawie państw systemu common law*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2003, z. 2
- Zubrzycki J. [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, R. Mastalski, J. Zubrzycki, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Warszawa 2013
- Żuławska C., *Klauzule generalne kodeksu cywilnego a rola arbitrażu gospodarczego*, „Państwo i Prawo” 1969, nr 8-9
- Żurawik A., *Klauzula generalna „dobrych obyczajów” – ujęcie teoretyczne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, z. 1

Wykaz powoływanego orzecznictwa

Orzeczenia Sądu Najwyższego

Uchwały

- Uchwała SN z 5 grudnia 2014 r., III CZP 93/14, Biuletyn SN 2014, nr 12, s. 7
- Uchwała SN z 26 listopada 2014 r., III CZP 84/14, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/III%20CZP%2084-14.pdf> (dostęp z dnia 20 lutego 2015 r.)
- Uchwała SN z 11 lipca 2014 r., III CZP 33/14, OSNC 2015, nr 5, poz. 56
- Uchwała SN z 22 listopada 2013 r., III CZP 72/13, Lex nr 1391775
- Uchwała SN z 10 października 2013 r., III CZP 53/13, Biuletyn SN 2013, nr 10, s. 6
- Uchwała SN z 20 lutego 2013 r., III CZP 101/12, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 88
- Uchwała SN z 25 listopada 2011 r., III CZP 67/11, Lex nr 1164991
- Uchwała SN z 9 sierpnia 2011 r., III CZP 10/11, Biuletyn SN 2011, nr 8
- Uchwała SN z 19 stycznia 2011 r., I PZP 5/10, opubl. na: <http://194.181.24.25/sites/orzecznictwo/orzeczenia1/i%20pzp%205-10.pdf> (dostęp z dnia 20 czerwca 2014 r.)
- Uchwała SN z 19 listopada 2010 r., III CZP 92/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 42
- Uchwała SN z 16 września 2010 r., III CZP 44/10, Lex nr 599797
- Uchwała SN z 19 października 2007 r., III CZP 58/07, OSNC 2008, nr 5, poz. 44
- Uchwała SN z 28 czerwca 2006, III CZP 42/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 54
- Uchwała SN z 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114
- Uchwała SN z 26 stycznia 2005 r., III CZP 42/04, OSNC 2005, nr 9, poz. 149
- Uchwała SN z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03, OSP 2007, nr 9, poz. 106
- Uchwała SN z 17 lipca 2003 r., III CZP 43/03, OSN 2004, Nr 10, poz. 151
- Uchwała SN z 17 czerwca 2003 r., III CZP 37/03, OSNC 2004, nr 5, poz. 70
- Uchwała SN z 11 stycznia 2002 r., III CZP 63/01, OSNC 2002, nr 9, poz. 106
- Uchwała SN z 24 listopada 2000 r., III CZP 37/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 56
- Uchwała SN z 10 maja 2000 r., III ZP 13/00, OSN 2000, nr 23, poz. 846
- Uchwała SN z 6 marca 1998 r., III ZP 50/97, OSNAPiUS 1998, nr 18, poz. 534
- Uchwała SN z 19 lutego 1997 r., I KZP 38/96, OSNKW 1997, nr 3-4, poz. 18
- Uchwała SN z 29 listopada 1996 r., II PZP 3/96, OSNP 1997, nr 14, poz. 249
- Uchwała SN z 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 16
- Uchwała SN z 11 października 1995 r., III CZP 134/95, OSNC 1996, nr 1, poz. 15
- Uchwała SN z 26 kwietnia 1995 r., III CZP 39/95, OSNC 1995, nr 9, poz. 120
- Uchwała SN z 28 października 1993 r., I KZP 21/93, OSNKW 1993, nr 11-12, poz. 67
- Uchwała SN z 30 września 1993 r., I KZP 7/93, OSNKW 1993, nr 11-12, poz. 66

Uchwała SN z 16 września 1993 r., III CZP 125/93, ONCP 1994, nr 4, poz. 75
Uchwała SN z 22 października 1992 r., III CZP 130/92, OSNC 1993, nr 4, poz. 60
Uchwała SN z 28 lipca 1992 r., III CZP 87/92, OSP 1993, nr 5, poz. 94
Uchwała SN z 10 marca 1992 r., III CZP 10/92, OSP 1993, nr 2, poz. 30
Uchwała SN z 30 stycznia 1992 r., III CZP 152/91, Lex nr 602637
Uchwała SN z 30 sierpnia 1991 r., III CZP 73/91, OSNCP 1992, nr 4, poz. 53
Uchwała SN z 5 kwietnia 1991 r., III CZP 21/91, OSNC 1991, nr 10-12, poz. 121
Uchwała SN z 5 kwietnia 1991 r., III CZP 20/91, OSN 1991, nr 10-12, poz. 120
Uchwała SN z 13 kwietnia 1988 r., III CZP 24/88, OSNC 1989, nr 9, poz. 138
Uchwała SN z 13 lipca 1987 r., III CZP 39/87, OSN 1988, nr 11, poz. 153
Uchwała SN z 20 marca 1981 r., OSNCP 1981, nr 9, poz. 168
Uchwała SN z 20 maja 1978 r., III CZP 39/77, OSNC 1979, nr 3, poz. 40
Uchwała SN z 21 czerwca 1977 r., III CZP 44/77, LexPolonica 318717
Uchwała SN z 16 czerwca 1977 r., VII KZP 5/77, OSNKW 1977, nr 7-8, poz. 69
Uchwała SN z 4 maja 1976 r., III CZP 17/76, OSN 1976, nr 10, poz. 209
Uchwała SN z 25 października 1974 r., III PZP 39/74, OSNC 1975, nr 5, poz. 82
Uchwała SN z 18 kwietnia 1974 r., III CZP 20/74, OSNC 1974, nr 12, poz. 208
Uchwała SN z 20 lutego 1974 r., III CZP 2/74, OSNCP 1975, nr 2, poz. 18
Uchwała SN z 4 lipca 1973 r., III CZP 28/73, OSNC 1974, nr 3, poz. 42
Uchwała SN z 20 grudnia 1969 r., III PZP 43/69, OSN 1970, nr 3, poz. 40
Uchwała SN z 15 grudnia 1969 r., III CZP 12/69, OSN 1970, nr 3, poz. 39
Uchwała SN z 19 maja 1969 r., III CZP 5/68, OSNC 1970, nr 7-8, poz. 117
Uchwała SN z 25 listopada 1968 r., III CZP 65/68, OSNC 1969, nr 5, poz. 83
Uchwała SN z 18 czerwca 1968 r., III CZP 46/68, OSPiKA 1970, nr 1, poz. 3
Uchwała SN z 18 marca 1968 r., III CZP 46/68, OSNCP 1969, nr 4, poz. 62
Uchwała SN z 18 marca 1968 r., III CZP 15/68, OSNCP 1968, nr 8-9, poz. 138
Uchwała SN z 15 września 1967 r., III CZP 62/67, OSNC 1968, nr 3, poz. 38
Uchwała SN z 15 kwietnia 1967 r., III CZP 26/67, OSNC 1967, nr 11, poz. 196
Uchwała SN z 29 października 1965 r., III PO 15/65, OSN 1966, nr 6, poz. 89
Uchwała SN z 26 listopada 1964 r., III PO 37/63, OSNCP 1965, nr 5, poz. 71
Uchwała SN z 7 stycznia 1961 r., I CO 29/60, OSNCP 1962, nr 3, poz. 79
Uchwała SN z 8 listopada 1956 r., I CO 30/56, OSNCK 1959, nr 3, poz. 61

Wyroki

Wyrok SN z 19 lutego 2015 r., III CSK 167/14, Lex nr 1652393
Wyrok SN z 16 grudnia 2014 r., III CSK 36/14, Lex nr 1621345
Wyrok SN z 28 listopada 2014 r., I CSK 657/13, Lex nr 1646017

Wyrok SN z 19 listopada 2014 r., II CSK 195/14, Lex nr 1604627
Wyrok SN z 28 października 2014 r., I PK 54/14, Lex nr 1541248
Wyrok SN z 3 października 2014 r., V CSK 630/13, Lex nr 1509115
Wyrok SN z 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, Lex nr 1537569
Wyrok SN z 17 czerwca 2014 r., V CSK 586/13, Lex nr 1493992
Wyrok SN z 20 maja 2014 r., I PK 285/13, Lex nr 1493913
Wyrok SN z 16 kwietnia 2014 r., V CSK 274/13, Lex nr 1460982
Wyrok SN z 15 stycznia 2014 r., I CSK 197/13, OSNC 2014, nr 10, poz. 106
Wyrok SN z 10 stycznia 2014 r., I CSK 213/13, Lex nr 1523427
Wyrok SN z 10 stycznia 2014 r., I CSK 179/13, Lex nr 1523424
Wyrok SN z 19 grudnia 2013 r., II CSK 226/13, Lex nr 1422112
Wyrok SN z 6 grudnia 2013 r., I CSK 78/13, Lex nr 1532961
Wyrok SN z 4 grudnia 2013 r., II CSK 161/13, Lex nr 1433722
Wyrok SN z 28 listopada 2013 r., IV CSK 161/13, Lex nr 1428327
Wyrok SN z 14 listopada 2013 r., II CSK 104/13, Lex nr 1433750
Wyrok SN z 8 listopada 2013 r., I CSK 34/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 90
Wyrok SN z 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, Lex nr 1391375
Wyrok SN z 13 czerwca 2013 r., IV CSK 662/12, Lex nr 1360291
Wyrok SN z 12 czerwca 2013 r., II SK 634/12, Lex nr 1363015
Wyrok SN z 22 maja 2013 r., III CSK 319/12, Lex nr 1425324
Wyrok SN z 16 maja 2013 r., V CSK 277/12, Lex nr 1353299
Wyrok SN z 10 maja 2013 r., I CNP 35/12, Lex nr 1365585
Wyrok SN z 9 maja 2013 r., II CSK 602/12, Lex nr 1353159
Wyrok SN z 10 kwietnia 2013 r., II PK 272/12, OSNP 2014, nr 1, poz. 7
Wyrok SN z 7 marca 2013 r., IV CNP 33/13, Lex nr 1438649
Wyrok SN z 24 stycznia 2013 r., II CSK 271/12, Lex nr 1293948
Wyrok SN z 13 grudnia 2012 r., IV CSK 142/12, Lex nr 1341697
Wyrok SN z 15 listopada 2012 r., V CSK 515/11, „Biuletyn SN – Izba Cywilna” 2013, nr 12, s. 36
Wyrok SN z 4 października 2012 r., I CSK 90/12, Lex nr 1250551
Wyrok SN z 4 października 2012 r., I CSK 104/12, Lex nr 1227854
Wyrok SN z 13 września 2012 r., I ACa 120/12, Lex nr 1281086
Wyrok SN z 13 września 2012 r., V CSK 409/11, Lex nr 1230163
Wyrok SN z 26 lipca 2012 r., II CSK 759/11, Lex nr 1218166
Wyrok SN z 6 czerwca 2012 r., III CSK 282/11, Lex nr 1212813
Wyrok SN z 18 maja 2012 r., IV CSK 490/11, Lex nr 1243072
Wyrok SN z 9 maja 2012 r., V CSK 236/11, Lex nr 12114335
Wyrok SN z 19 marca 2012 r., II PK 175/11, Lex nr 1164729

Wyrok SN z 16 marca 2012 r., IV CSK 366/11, Lex nr 1169840
Wyrok SN z 8 marca 2012 r., V CSK 165/11, Lex nr 1213430
Wyrok SN z 16 lutego 2012 r., III CSK 208/11, Lex nr 1162688
Wyrok SN z 19 stycznia 2012 r., IV CSK 201/11, Lex nr 1169148
Wyrok SN z 14 grudnia 2011 r., I CSK 238/11, LEX nr 1129070
Wyrok SN z 9 grudnia 2011 r., III CSK 100/11, Lex nr 1130175
Wyrok SN z 26 października 2011 r., I CSK 762/10, Lex nr 1095810
Wyrok SN z 20 października 2011 r., IV CSK 16/11, Lex nr 1111006
Wyrok SN z 19 października 2011 r., II CSK 80/11, Lex nr 1044001
Wyrok SN z 4 października 2011 r., I PK 48/11, Lex nr 1125243
Wyrok SN z 11 sierpnia 2011 r., I CSK 703/10, Lex nr 898249
Wyrok SN z 3 sierpnia 2011 r., I PK 36/11, OSNP 2012, Nr 19-20, poz. 239
Wyrok SN z 5 lipca 2011 r., I PK 198/10, Lex nr 950720
Wyrok SN z 30 czerwca 2011 r., III CSK 282/10, Lex nr 898707
Wyrok SN z 21 czerwca 2011 r., I CSK 555/10, OSNC-ZD 2012, nr B, poz. 43
Wyrok SN z 20 czerwca 2011 r., I PK 206/10, Lex nr 955012
Wyrok SN z 14 czerwca 2011 r., I PK 208/10, Lex nr 989124
Wyrok SN z 14 czerwca 2011 r., I PK 207/10, Lex nr 966833
Wyrok SN z 14 czerwca 2011 r., I PK 197/10, Lex nr 950719
Wyrok SN z 8 czerwca 2011 r., I PK 209/10, Lex nr 989125
Wyrok SN z 12 maja 2011 r., I PK 140/10, Lex nr 852759
Wyrok SN z 12 maja 2011 r., I PK 131/10, Lex nr 852526
Wyrok SN z 12 maja 2011 r., I PK 204/10, Lex nr 896452
Wyrok SN z 11 maja 2011 r., I PK 149/10, Lex nr 852761
Wyrok SN z 11 maja 2011 r., I PK 195/10, Lex nr 852768
Wyrok SN z 15 kwietnia 2011 r., II CSK 279/10, Lex nr 1318345
Wyrok SN z 15 kwietnia 2011 r., II CSK 473/10, OSNC-ZD 2012, nr 2, poz. 29
Wyrok SN z 6 kwietnia 2011 r., I CSK 684/09, Lex 951732
Wyrok SN z 30 marca 2011 r., III CSK 165/10, OSNC 2011, Nr 12, poz. 137
Wyrok SN z 3 lutego 2011 r., I CNP 36/10, Lex nr 1324351
Wyrok SN z 14 stycznia 2011 r., II CNP 52/10, M. Spół. 2011, nr 4, s. 22
Wyrok SN z 7 stycznia 2011 r., I PK 142/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 61
Wyrok SN z 1 grudnia 2010 r., I CSK 147/10, Lex nr 818558
Wyrok SN z 16 listopada 2010 r., I PK 79/10, M. Pr. Pod. 2011, nr 5, s. 255-258
Wyrok SN z 7 października 2010 r., IV CSK 173/10, Lex nr 707913
Wyrok SN z 29 września 2010 r., III KK 160/10, Lex nr 610167
Wyrok SN z 11 sierpnia 2010 r., I CNP 112/09, Lex nr 603888

Wyrok SN z 14 lipca 2010 r., V CSK 30/10, Lex nr 852596
Wyrok SN z 8 lipca 2010 r., II CSK 126/10, Lex nr 602678
Wyrok SN z 30 czerwca 2010 r., V CSK 454/09, Lex nr 852598
Wyrok SN z 16 kwietnia 2010 r., IV CSK 457/09, Lex nr 678023
Wyrok SN z 25 marca 2010 r., I CSK 457/09, Lex nr 653955
Wyrok SN z 25 marca 2010 r., I CSK 457/00, Biuletyn SN 2010, nr 4, s. 14
Wyrok SN z 4 marca 2010 r., I CSK 407/09, Lex nr 584187
Wyrok SN z 25 lutego 2010 r., V CSK 242/09, OSNC 2010, nr 11, poz. 147
Wyrok SN z 3 lutego 2010 r., II CSK 459/09, OSNC 2010, nr 9, poz. 126
Wyrok SN z 15 stycznia 2010 r., I CSK 225/09, Lex nr 553660
Wyrok SN z 15 stycznia 2010 r., I CSK 166/09, OSNC 2010, nr 9, poz. 122
Wyrok SN z 8 stycznia 2010 r., IV CSK 273/09, Lex nr 558660
Wyrok SN z 25 listopada 2009 r., II CSK 259/09, Lex nr 551105
Wyrok SN z 24 września 2009 r., IV CSK 167/09, Lex nr 537051
Wyrok SN z 24 września 2009 r., IV CSK 166/09, Lex nr 537049
Wyrok SN z 17 lipca 2009 r., IV CSK 163/09, Lex nr 527197
Wyrok SN z 20 maja 2009 r., I CSK 386/08, Lex nr 509001
Wyrok SN z 29 kwietnia 2009 r., II CSK 625/08, OSP 2010, nr 4, poz. 45
Wyrok SN z 17 kwietnia 2009 r., III CSK 298/08, Biuletyn SN 2009, nr 9, poz. 9
Wyrok SN z 12 lutego 2009 r., III CSK 272/08, Lex nr 520039
Wyrok SN z 28 stycznia 2009 r., IV CSK 386/08, Lex nr 527246
Wyrok SN z 21 listopada 2008 r., V CSK 164/08, Lex nr 500167
Wyrok SN z 2 października 2008 r., II CSK 212/08, Biuletyn SN 2009, nr 1, s. 11
Wyrok SN z 9 lipca 2008 r., V CSK 72/08, OSNP 2010, nr 1-2, poz. 8
Wyrok SN z 9 lipca 2008 r., V CSK 43/08, Lex nr 515716;
Wyrok SN z 2 kwietnia 2008 r., III CSK 302/07, Lex nr 398487
Wyrok SN z 11 marca 2008 r., II CSK 456/07, OSNC 2009, nr 5, poz. 74
Wyrok SN z 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07, Lex nr 361437
Wyrok SN z 23 stycznia 2008 r., V CSK 386/07, Lex nr 361473
Wyrok SN z 18 stycznia 2008 r., V CSK 367/07, Lex nr 371387
Wyrok SN z 11 stycznia 2008 r., II CSK 288/06, Lex nr 421027
Wyrok SN z 4 stycznia 2008 r., III CSK 226/07, Lex nr 445169
Wyrok SN z 19 grudnia 2007 r., V CSK 340/07, Lex nr 361459
Wyrok SN z 13 grudnia 2007 r., I CSK 364/07, PS 2008, nr 7-8, s. 180
Wyrok SN z 12 grudnia 2007 r., V CSK 334/07, Lex nr 521817
Wyrok SN z 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, Lex nr 345525
Wyrok SN z 5 czerwca 2007 r., I CSK 86/07, Lex nr 453747

- Wyrok SN z 13 grudnia 2006 r., II PK 125/06, Lex nr 950402
- Wyrok SN z 20 października 2006 r., IV CSK 134/05, Lex nr 607274
- Wyrok SN z 18 października 2006 r., II CNP 32/06, Lex nr 445233
- Wyrok SN z 12 października 2006 r., I CSK 119/06, Lex nr 395217
- Wyrok SN z 4 października 2006 r., II CSK 202/06, Lex nr 196513
- Wyrok SN z 10 sierpnia 2006 r., V CSK 238/06, „Orzecznictwo Sądów w Sprawach Gospodarczych” 2007, nr 3, s. 36
- Wyrok SN z 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 54
- Wyrok SN z 26 maja 2006 r., V CSK 105/06, OSP 2007, nr 5, poz. 61
- Wyrok SN z 20 kwietnia 2006 r., IV CK 3/06, Lex nr 198505
- Wyrok SN z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, Lex nr 179977
- Wyrok SN z 3 lutego 2006 r., I CSK 17/05, Lex nr 183057
- Wyrok SN z 16 listopada 2005 r., V CK 349/05, PiM 2007, nr 1, s. 133
- Wyrok SN z 9 listopada 2005 r., II CSK 6/05, Lex nr 311371
- Wyrok SN z 20 października 2005 r., II CK 126/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 74
- Wyrok SN z 22 września 2005 r., IV CK 105/05, Lex nr 346083
- Wyrok SN z 14 września 2005 r., III CK 83/05, Lex nr 311347
- Wyrok SN z 10 sierpnia 2005 r., I CK 140/05, Lex nr 604058
- Wyrok SN z 29 czerwca 2005 r., V CK 847/04, Lex nr 380927
- Wyrok SN z 9 czerwca 2005 r., III CK 619/04, Lex nr 180855
- Wyrok SN z 19 maja 2005 r., V CK 445/03, Lex nr 277889
- Wyrok SN z 29 kwietnia 2005 r., V CK 50/05, Lex nr 511028
- Wyrok SN z 21 kwietnia 2005 r., III CK 307/04, Lex nr 277893
- Wyrok SN z 7 kwietnia 2005 r., II CK 576/04, OSN 2006, nr 3, poz. 53
- Wyrok SN z 24 lutego 2005 r., III CK 223/04, Lex nr 603773
- Wyrok SN z 18 lutego 2005 r., V CK 467/04, MoP 2005, Nr 6, s. 275
- Wyrok SN z 16 lutego 2005 r., IV CK 492/04, Lex nr 177275
- Wyrok SN z 28 stycznia 2005 r., V CK 380/04, Lex nr 359435
- Wyrok SN z 26 listopada 2004 r., I CK 279/04, Lex nr 277859
- Wyrok SN z 5 listopada 2004 r., II CK 478/03, Lex nr 359477
- Wyrok SN z 28 października 2004 r., III CK 461/03, OSNC 2005, nr 11, poz. 193
- Wyrok SN z 15 października 2004 r., II CK 68/04, Biuletyn SN 2005, nr 2, s. 15
- Wyrok SN z 6 października 2004 r., II CK 29/04, Lex 194131
- Wyrok SN z 6 października 2004 r., II CK 45/04, Lex nr 359479
- Wyrok SN z 6 października 2004 r., I CK 71/04, OSP 2005, nr 12, poz. 146
- Wyrok SN z 6 października 2004 r., II CK 29/04, Lex 194131
- Wyrok SN z 25 sierpnia 2004 r., IV CK 606/03, LexPolonica 1633078

Wyrok SN z 19 sierpnia 2004 r., V CK 38/04, Lex nr 277325
Wyrok SN z 21 lipca 2004 r., V CK 620/03, Lex nr 137673
Wyrok SN z 24 czerwca 2004 r., III CK 127/03, OSNC 2005, nr 6, poz. 110
Wyrok SN z 22 czerwca 2004 r., IV CK 444/03, Lex nr 358761
Wyrok SN z 18 czerwca 2004 r., V CSK 421/13, Lex nr 1504855
Wyrok SN z 18 maja 2004 r., II CK 270/03, Lex nr 479336
Wyrok SN z 28 kwietnia 2004 r., V CK 399/03, Lex nr 107015
Wyrok SN z 23 marca 2004 r., V CK 346/03, Lex nr 183783
Wyrok SN z 12 marca 2004 r., II CK 53/03, Lex nr 172796
Wyrok SN z 14 stycznia 2004 r., III KK 207/03, Lex nr 84454
Wyrok SN z 13 listopada 2003 r., IV CK 202/02, OSP 2005, nr 6, poz. 75
Wyrok SN z 7 listopada 2003 r., V CK 399/02, Lex nr 175965
Wyrok SN z 10 października 2003 r., II CK 113/02, OSP 2004, nr 11, poz. 141
Wyrok SN z 7 października 2003 r., III KK 312/03, Lex nr 81214
Wyrok SN z 18 września 2003 r., III KK 169/03, LEX nr 81202
Wyrok SN z 4 września 2003 r., I CKN 420/01, Lex nr 146450
Wyrok SN z 30 lipca 2003 r., II CKN 363/01, Lex nr 82280
Wyrok SN z 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, OSNC 2004, nr 10, poz. 157
Wyrok SN z 2 czerwca 2003 r., II KK 391/02, Lex nr 78374
Wyrok SN z 21 maja 2003 r., IV CKN 378/01, OSP 2004, nr 4, poz. 55
Wyrok SN z 16 maja 2003 r., I CKN 372/01, Lex nr 80246
Wyrok SN z 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, OSN 2004, nr 7-8, poz. 117
Wyrok SN z 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/01, Lex nr 78814
Wyrok SN z 10 stycznia 2003 r., V CKN 376/01, Lex nr 583921
Wyrok SN z 15 listopada 2002 r., II CKN 986/00, Lex nr 77044
Wyrok SN z 18 października 2002 r., V KK 259/02, Lex nr 56842
Wyrok SN z 19 września 2002 r., II CKN 1312/00, OSNC 2003, nr 12, poz. 168
Wyrok SN z 11 lipca 2002 r., IV KK 172/02, OSNKW 2003, nr 1-2, poz. 19
Wyrok SN z 5 czerwca 2002 r., IV CKN 1013/00, Lex nr 80261
Wyrok SN z 19 marca 2002 r., IV CKN 917/00, Lex nr 54485
Wyrok SN z 12 marca 2002 r., IV CKN 862/00, Lex nr 55122
Wyrok SN z 16 lutego 2002 r., III CSK 208/11, Lex nr 1162688
Wyrok SN z 12 lutego 2002 r., I CKN 527/00, OSNC 2002, nr 12, poz. 159
Wyrok SN z 6 lutego 2002 r., V CKN 883/00, Lex nr 54352
Wyrok SN z 31 stycznia 2002 r., IV CKN 622/00, OSNC 2002, nr 12, poz. 154
Wyrok SN z 16 stycznia 2002 r., IV CKN 629/00, Lex nr 54332
Wyrok SN z 9 listopada 2001 r., I CKN 690/99, Lex nr 52350

- Wyrok SN z 23 sierpnia 2001 r., II CKN 103/99, Lex nr 52371
- Wyrok SN z 19 lipca 2001 r., II UKN 475/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 210
- Wyrok SN z 11 lipca 2001 r., V CKN 379/00, OSNC 2002, nr 3, poz. 37
- Wyrok SN z 27 czerwca 2001 r., II CKN 604/2000, OSNC 2002, nr 3, poz. 32
- Wyrok SN z 9 maja 2001 r., II CKN 449/00, Lex nr 1169081
- Wyrok SN z 15 lutego 2001 r., II CKN 390/00, OSP 2001, nr 10, poz. 140
- Wyrok SN z 13 lutego 2001 r., II CKN 377/00, Lex nr 52625
- Wyrok SN z 10 stycznia 2001 r., I CKN 988/00, Lex nr 171258
- Wyrok SN z 21 grudnia 2000 r., IV CKN 213/00, Lex nr 511029
- Wyrok SN z 28 września 2000 r., IV CKN 110/00, Lex nr 511030
- Wyrok SN z 2 sierpnia 2000 r., I PKN 746/99, OSNP 2002, nr 4, poz. 85
- Wyrok SN z 8 czerwca 2000 r., V CKN 54/00, Lex nr 512032
- Wyrok SN z 7 czerwca 2000 r., III CKN 522/99, Lex nr 51563
- Wyrok SN z 17 marca 2000 r., WA 7/00, OSNKW 2000, nr 7-8, poz. 73
- Wyrok SN z 9 lutego 2000 r., III CKN 594/98, Lex nr 520031
- Wyrok SN z 2 lutego 2000 r., II CKN 468/99, Lex nr 51643
- Wyrok SN z 26 stycznia 2000 r., III CKN 566/98, Lex nr 52773
- Wyrok SN z 29 listopada 1999 r., III CKN 474/98, Lex nr 142585
- Wyrok SN z 25 listopada 1999 r., II CKN 581/98, Lex nr 358697
- Wyrok SN z 25 listopada 1999 r., II CKN 594/98, Lex nr 527169
- Wyrok SN z 15 września 1999 r., III CKN 338/98, Lex nr 1218253
- Wyrok SN z 8 sierpnia 1999 r., III CKN 305/98, Wok. 1999, nr 11, s. 3
- Wyrok SN z 11 maja 1999 r., I OKN 685/98, OSNP 2000, nr 14, poz. 542
- Wyrok SN z 8 kwietnia 1999 r., II CKN 269/98, Lex nr 1212984
- Wyrok SN z 25 marca 1999 r., III CKN 174/98, Lex nr 511032
- Wyrok SN z 18 lutego 1999 r., I CKN 1002/97, Lex nr 521803
- Wyrok SN z 15 stycznia 1999 r., I CSK 333/07, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 97
- Wyrok SN z 6 listopada 1998 r., III CKN 6/98, Lex nr 50677
- Wyrok SN z 4 listopada 1998 r., V KKN 473/98, OSNKW 1998, nr 11-12, poz. 62
- Wyrok SN z 15 października 1998 r., I CKN 987/98, Lex nr 1216048
- Wyrok SN z 14 października 1998 r., II CKN 928/97, OSNC 1999, nr 4, poz. 75
- Wyrok SN z 11 września 1998 r., I CKN 847/97, Lex nr 1225072
- Wyrok SN z 6 lutego 1998 r., I CKN 492/97, Lex nr 78421
- Wyrok SN z 14 listopada 1997 r., II CKN 451/97, Lex nr 511020
- Wyrok SN z 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 79
- Wyrok SN z 29 października 1997 r., II UKN 291/97, OSNP 1998, nr 15, poz. 463
- Wyrok SN z 21 marca 1997 r., III CKN 25/97, Lex nr 50768

Wyrok SN z 19 marca 1997 r., II CKN 46/97, OSNC 1997, nr 10, poz. 143
Wyrok SN z 11 lutego 1997 r., II CKN 78/96, LexPolonica nr 396173
Wyrok SN z 28 maja 1996 r., II PRN 7/96, OSNAPiUS 1996, nr 24, poz. 372
Wyrok SN z 6 marca 1996 r., II PRN 3/96, Lex nr 24953
Wyrok SN z 16 listopada 1995 r., II CRN 156/95, PUG 1996, nr 3, s. 22
Wyrok SN z 13 października 1995 r., II PRN 11/95, OSNP 1996, nr 8, poz. 117
Wyrok SN z 21 października 1994 r., III CZ 136/94, OSNC 1995, nr 2, poz. 38
Wyrok SN z 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 137
Wyrok SN z 19 stycznia 1990 r., IV CR 294/89, OSN 1991, nr 2-3, poz. 33
Wyrok SN z 17 października 1988 r., IV CR 258/88, Lex nr 8919
Wyrok SN z 26 lutego 1985 r., IV PR 19/85, OSNC 1985, nr 11, poz. 183
Wyrok SN z 16 listopada 1984 r., II CR 426/84, Lex nr 8651
Wyrok SN z 27 lipca 1982 r., I CR 232/82, Lex nr 8445
Wyrok SN z 30 marca 1982 r., IV CR 516/81, Lex nr 8409
Wyrok SN z 21 maja 1981 r., III CZP 57/80, OSNC 1982, nr 1, poz. 1
Wyrok SN z 18 marca 1981 r., IV CR 10/81, OSNC 1981, nr 11, poz. 221
Wyrok SN z 12 listopada 1980 r., III PR 64/80, Lex nr 8279
Wyrok SN z 14 października 1980 r., IV CR 381/80, OSNC 1981, nr 5, poz. 86
Wyrok SN z 30 czerwca 1980 r., I CR 206/80, OSNC 1981, nr 4, poz. 63
Wyrok SN z 6 czerwca 1980 r., III CRN 62/80, OSN 1981, nr 1, poz. 3
Wyrok SN z 30 czerwca 1980 r., I CR 206/80, OSNC 1981, nr 4, poz. 63
Wyrok SN z 13 listopada 1978 r., II CR 414/78, OSNC 1979, nr 9, poz. 172
Wyrok SN z 18 października 1977 r., II CR 185/77, Lex nr 8016
Wyrok SN z 30 września 1977 r., IV PR 226/77, Lex nr 8002
Wyrok SN z 4 sierpnia 1977 r., IV PR 160/77, Lex nr 7975
Wyrok SN z 14 czerwca 1977 r., III CRN 115/77, Lex nr 7950
Wyrok SN z 18 stycznia 1977 r., III PR 210/76, Lex nr 7901
Wyrok SN z 4 listopada 1976 r., II CR 294/76, OSNCP 1977, nr 10, poz. 185
Wyrok SN z 27 sierpnia 1976 r., II CR 288/76, OSNC 1977, nr 5-6, poz. 91
Wyrok SN z 26 sierpnia 1976 r., III CRN 181/76, OSNC 1977, nr 4, poz. 78
Wyrok SN z 4 grudnia 1975 r., II CR 644/75, Lex nr 7778
Wyrok SN z 6 listopada 1975 r., I PRN 32/75, OSPiKA 1976, z. 9, poz. 168
Wyrok SN z 14 października 1974 r., II CR 377/74, Lex nr 7604
Wyrok SN z 21 sierpnia 1974 r., I CR 332/74, OSP 1975, z. 6, s. 140
Wyrok SN z 24 lipca 1974 r., III CRN 146/74, Lex nr 7563
Wyrok SN z 5 czerwca 1974 r., I PR 184/74, Lex nr 14261
Wyrok SN z 9 maja 1974 r., I CR 208/74, Lex nr 7490

- Wyrok SN z 3 maja 1974 r., II PR 81/74, OSP 1975, nr 9, poz. 213
- Wyrok SN z 25 kwietnia 1974 r., III CRN 80/74, OSNC 1975, nr 3, poz. 49
- Wyrok SN z 14 marca 1974 r., I PR 375/73, OSNC 1975, nr 2, poz. 32
- Wyrok SN z 7 marca 1974 r., II CR 839/73, Lex nr 7422
- Wyrok SN z 9 listopada 1973 r., I PR 428/73, Lex nr 7332
- Wyrok SN z 9 października 1973 r., I PR 353/73, Lex nr 14232
- Wyrok SN z 27 września 1973 r., III CRN 211/73, OSP 1974, nr 2, poz. 32
- Wyrok SN z 27 lipca 1973 r., II CR 345/73, OSP 1975, nr 2, poz. 33
- Wyrok SN z 22 lutego 1973 r., III PRN 111/72, OSNCP 1974, nr 1, poz. 12
- Wyrok SN z 24 października 1972 r., III CZP 70/72, OSNC 1973, nr 6, poz. 102
- Wyrok SN z 5 września 1972 r., II PR 122/72, Lex nr 7130
- Wyrok SN z 7 sierpnia 1972 r., II CR 254/72, Lex nr 7112
- Wyrok SN z 23 czerwca 1972 r., I CR 142/72, OSNCP 1973, nr 4, poz. 61
- Wyrok SN z 27 października 1971 r., I CR 427/71, OSNCP 1972, nr 5, poz. 88
- Wyrok SN z 28 września 1971 r., II CR 388/71, OSNCP 1972, nr 3, poz. 58
- Wyrok SN z 22 września 1971 r., II CR 596/70, Lex nr 6989
- Wyrok SN z 31 marca 1971 r., II CR 704/70, OSNC 1972, nr 2, poz. 26
- Wyrok SN z 26 marca 1971 r., III CRN 556/70, OSP 1972, nr 1, poz. 7
- Wyrok SN z 11 czerwca 1970 r., II PR 159/70, Lex nr 14074
- Wyrok SN z 19 maja 1970 r., II CR 179/70, OSNC 1970, nr 12, poz. 234
- Wyrok SN z 24 lutego 1970 r., II PR 5/70, Lex nr 6679
- Wyrok SN z 8 stycznia 1970 r., II CR 593/69, OSNC 1970, Nr 10, poz. 187
- Wyrok SN z 26 listopada 1969 r., II PR 486/69, OSNC 1970, nr 9, poz. 157
- Wyrok SN z 14 sierpnia 1969 r., II CR 273/69, Lex nr 6544
- Wyrok SN z 7 sierpnia 1969 r., II CR 283/69, Lex nr 6540
- Wyrok SN z 11 lipca 1969 r., I CR 83/69, Lex nr 6528
- Wyrok SN z 9 maja 1969 r., III CZP 5/68, OSNC 1970, nr 7-8, poz. 117
- Wyrok SN z 7 maja 1969 r., II PR 126/69, Lex nr 6501
- Wyrok SN z 17 czerwca 1969 r., II CR 168/69, OSNC 1970, nr 3, poz. 48
- Wyrok SN z 17 grudnia 1968 r., I PR 351/68, OSNC 1969, nr 10, poz. 175
- Wyrok SN z 23 września 1968 r., III PRN 53/68, Lex nr 13983
- Wyrok SN z 6 maja 1968 r., II PR 158/68, Lex nr 6327
- Wyrok SN z 14 lutego 1968 r., II PR 686/68, Lex nr 6284
- Wyrok SN z 7 lutego 1968 r., I PR 430/67, Lex nr 6279
- Orzeczenie SN z 4 października 1967 r., II PR 340/67, OSPiKA 1968, nr 7-8, poz. 162
- Wyrok SN z 27 czerwca 1967 r., II CR 113/67, Lex nr 6187
- Wyrok SN z 26 września 1966 r., II CR 268/66, OSNC 1967, nr 4, poz. 75

Wyrok SN z 8 września 1966 r., II PR 337/66, OSNPG 1967, nr 5-6, poz. 18
Wyrok SN z 4 marca 1966 r., II PR 34/66, OSNPG 1966, nr 11-12, poz. 55
Wyrok SN z 9 lipca 1962 r., II CR 54/62, OSPiKA 1964, nr 2, poz. 26
Wyrok SN z 30 kwietnia 1960 r., 3 CR 783/59, OSP 1961, nr 3, poz. 79
Orzeczenie SN z 24 września 1958 r., 3 CR 552/58, OSPiKA 1960, nr 4, s. 14
Wyrok SN z 23 września 1958 r., 3 CR 1230/58, PiP 1960, z. 12, s. 1067
Orzeczenie SN z 16 listopada 1957 r., 2 CR 861/56, OSPiKA 1959, nr 5, poz. 123
Wyrok SN z dnia 18 czerwca 1957 r., CR 456/56, OSP 1958, nr 9, poz. 228
Orzeczenie SN z 6 czerwca 1957 r., 2 CR 713/57, PiP 1958, z. 8-9, s. 456
Orzeczenie SN z 22 maja 1957 r., IV CR 609/56, OSNCK 1958, nr 4, poz. 105
Orzeczenie SN z 13 maja 1957 r., 2 CR 347/57, OSN 1961, poz. 67
Orzeczenie SN z 31 października 1956 r., 1 CR 759/56, OSN 1957, nr 6, s. 77
Wyrok SN z 26 listopada 1954 r., „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 7, s. 46
Wyrok SN z 7 lutego 1953 r., I C 60/53, OSN 1954, nr 2, poz. 35
Orzeczenie SN z 13 czerwca 1952 r., C 625/52, OSNCK 1953, nr 2, poz. 57

Postanowienia

Postanowienie SN z 4 lipca 2014 r., II CSK 622/13, Lex nr 1504555
Postanowienie SN z 18 czerwca 2014 r., V CSK 405/13, Lex nr 1511207
Postanowienie SN z 21 maja 2014 r., II CSK 458/13, Lex nr 1486972
Postanowienie SN z 10 kwietnia 2014 r., IV CSK 519/13, Lex nr 1477458
Postanowienie SN z 7 marca 2014 r., IV CSK 437/13, Biuletyn SN 2014, nr 5, poz. 13
Postanowienie SN z 11 grudnia 2013 r., IV CSK 184/13, Lex nr 1438750
Postanowienie SN z 12 czerwca 2013 r., II CSK 498/12, Lex nr 1363192
Postanowienie SN z 23 maja 2013 r., I CSK 619/12, Lex nr 1347813
Postanowienie SN z 16 maja 2013 r., I CSK 686/12, Lex nr 1365730
Postanowienie SN z 11 stycznia 2013 r., I CSK 704/12, Lex nr 1293940
Postanowienie SN z 17 października 2012 r., I CSK 343/12, Lex nr 1293674
Postanowienie SN z 16 lutego 2012 r., II CSK 469/11, Lex nr 1215280
Postanowienie SN z 9 lutego 2012 r., III CSK 160/11, Lex nr 1165078
Postanowienie SN z 18 stycznia 2012 r., II CSK 144/11, Lex nr 1131116
Postanowienie SN z 22 listopada 2011 r., III CSK 26/11, Lex nr 1129184
Postanowienie SN z 16 września 2011 r., IV CSK 77/11, Lex nr 1084732
Postanowienie SN z 29 października 2010 r., I CSK 705/09, Lex nr 784900
Postanowienie SN z 13 maja 2010 r., IV CSK 510/09, OSNC 2010, nr 12, poz. 167
Postanowienie SN z 29 kwietnia 2010 r., I CSK 474/09, Lex nr 602730
Postanowienie SN z 29 listopada 2009 r., II CSK 246/09, Lex nr 560545

Postanowienie SN z 22 stycznia 2009 r., II PK 242/08, Lex nr 736730
Postanowienie SN z 20 stycznia 2009 r., II CSK 412/08, Lex nr 527194
Postanowienie SN z 16 stycznia 2009 r., V CSK 249/08, Lex nr 523668
Postanowienie SN z 11 grudnia 2008 r., II CSK 314/08, Lex nr 490513
Postanowienie SN z 28 listopada 2008 r., V CSK 297/08, Lex nr 528163
Postanowienie SN z 30 października 2008 r., II CSK 241/08, Lex nr 528222
Postanowienie SN z 8 marca 2007 r., III CZ 12/07, OSNC 2008, Nr 2, poz. 26
Postanowienie SN z 20 kwietnia 2006 r., III CSK 37/06, OSNC 2007, nr 2, poz. 29
Postanowienie SN z 13 października 2005 r., I CK 162/05, OSP 2006, nr 9, poz. 107
Postanowienie SN z 14 lutego 2005 r., II KK 460/04, Lex nr 146274
Postanowienie SN z 9 maja 2003 r., OSP 2004, nr 4, poz. 53
Postanowienie SN z 2 lipca 2002 r., II KK 143/02, Lex nr 55526
Postanowienie SN z 7 listopada 2001 r., III KKN 131/07, Lex nr 51608
Postanowienie SN z 11 lipca 2001 r., V CKN 357/00, Lex nr 52487
Postanowienie SN z 15 lutego 2001 r., III KKN 595/00, Lex nr 51949
Postanowienie SN z 8 grudnia 1999 r., II CKN 614/98, OSNC 2000, nr 6, poz. 115
Postanowienie SN z 20 października 1999 r., III CKN 372/98, OSNC 2000, nr 4, poz. 81
Postanowienie SN z 29 października 1996 r., III CKU 8/96, OSNC 1997, nr 4, poz. 38
Postanowienie SN z 5 października 1995 r., KPZ 141/95, MoP 1996, Nr 12, poz. 463
Postanowienie SN z dnia 5 września 1995 r., WZ 141/95, OSNKW 1996, nr 5-6, poz. 30
Postanowienie SN z 17 czerwca 1994 r., WZ 99/94, OSNKW 1994, nr 11-12, poz. 78
Postanowienie SN z 11 marca 1993 r. WZ 24/93, OSNKW 1993, nr 9-10, poz. 61
Postanowienie SN z 27 października 1992 r., WZ 163/92, OSNKW 1993 nr 3-4, poz. 24
Postanowienie SN z 12 stycznia 1990 r., WZ 67/89, OSNKW 1990, nr 7-8, poz. 33
Postanowienie SN z 8 października 1982 r., I CZ 106/82, Lex nr 8470
Postanowienie SN z 17 lutego 1982 r., III PZP 3/81, OSNC 1983, nr 1, poz. 8
Postanowienie SN z 5 listopada 1976 r., III CRN 202/76, OSNC 1977, nr 10, poz. 186

Orzeczenia Sądów Apelacyjnych

Wyrok SA w Łodzi z 17 grudnia 2014 r., I ACa 886/14, Lex nr 1623938
Wyrok SA w Katowicach z 16 grudnia 2014 r., I ACa 687/14, Lex nr 1621086
Wyrok SA w Lublinie z 26 listopada 2014 r., I ACa 10/14, Lex nr 1563566
Wyrok SA w Łodzi z 24 października 2014 r., I ACa 562/14, 1544887
Wyrok SA w Warszawie z 8 października 2014 r., VI ACa 1763/13, Lex nr 1567109
Wyrok SA w Katowicach z 3 października 2014 r., V ACa 260/14, Lex nr 1527004
Wyrok SA w Warszawie z 10 września 2014 r., I ACa 1720/13, Lex nr 1515304

Wyrok SA w Poznaniu z 10 lipca 2014 r., I ACa 453/14, Lex nr 1504441
Wyrok SA w Katowicach z 10 lipca 2014 r., I ACa 314/14, Lex nr 1498918
Wyrok SA w Białymstoku z 30 czerwca 2014 r., I ACa 903/13, Lex nr 1498861
Wyrok SA w Katowicach z 26 czerwca 2014 r., I ACa 272/14, Lex nr 1496412
Wyrok SA w Warszawie z 18 czerwca 2014 r., VI ACa 1450/13, Lex nr 1537489
Wyrok SA w Szczecinie z 11 czerwca 2014 r., I ACa 249/14, Lex nr 1483845
Wyrok SA w Poznaniu z 10 czerwca 2014 r., I ACa 327/14, Lex nr 1489129
Wyrok SA w Warszawie z 6 czerwca 2014 r., I ACa 12/14, Lex nr 1483863
Wyrok SA w Łodzi z 6 czerwca 2014 r., I ACa 1533/13, Lex nr 1480475
Wyrok SA w Białymstoku z 5 czerwca 2014 r., I ACa 146/14, Lex nr 1477013
Wyrok SA w Warszawie z 28 maja 2014 r., I ACa 1775/13, Lex nr 1489180
Wyrok SA w Katowicach z 7 maja 2014 r., I ACa 1215/13, Lex nr 1477066
Wyrok SA w Białymstoku z 24 kwietnia 2014 r., I ACa 60/14, Lex nr 1455534
Wyrok SA w Łodzi z 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1361/13, Lex nr 1458942
Wyrok SA w Warszawie z 13 czerwca 2014 r., I ACa 33/14, Lex nr 1515311
Wyrok SA w Łodzi z 6 czerwca 2014 r., I ACa 1533/13, Lex nr 1480475
Wyrok SA w Warszawie z 27 marca 2014 r., I ACa 1519/13, Lex nr 1466984
Wyrok SA w Katowicach z 27 marca 2014 r., I ACa 39/14, Lex nr 1454477
Wyrok SA w Lublinie z 22 maja 2014 r., I ACa 103/14, Lex nr 1466853
Wyrok SA w Katowicach z 21 maja 2014 r., I ACa 161/14, Lex nr 1477042
Wyrok SA w Warszawie z 14 maja 2014 r., VI ACa 1249/13, Lex nr 1527288
Wyrok SA w Łodzi z 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1425/13, Lex nr 1469342
Wyrok SA w Łodzi z 25 marca 2014 r., I ACa 1212/13, Lex nr 1451712
Wyrok SA w Poznaniu z 20 marca 2014 r., I ACa 63/14, Lex nr 1451748
Wyrok SA w Szczecinie z 13 marca 2014 r., I ACa 516/13, Lex nr 1459037
Wyrok SA w Łodzi z 12 marca 2014 r., I ACa 1152/13, Lex nr 1451703
Wyrok SA w Katowicach z 7 marca 2014 r., I ACa 1189/13, Lex nr 1451640
Wyrok SA w Białymstoku z 27 lutego 2014 r., I ACa 785/13, Lex nr 1448497
Wyrok SA w Szczecinie z 26 lutego 2014 r., I ACa 857/13, Lex nr 1459060
Wyrok SA w Łodzi z 21 lutego 2014 r., I ACa 1096/13, Lex nr 1439198
Wyrok SA w Białymstoku z 7 lutego 2014 r., I ACa 687/13, Lex nr 1437877
Wyrok SA w Szczecinie z 5 lutego 2014 r., I ACa 809/13, Lex nr 1454649
Wyrok SA w Lublinie z 29 stycznia 2014 r., I ACa 684/13, Lex nr 1439236
Wyrok SA w Warszawie z 23 stycznia 2014 r., VI ACa 381/13, Lex nr 1488742
Wyrok SA w Gdańsku z 17 stycznia 2014 r., V ACa 810/13, Lex nr 1455554
Wyrok SA w Warszawie z 16 stycznia 2014 r., I ACa 1194/13, Lex nr 1419154
Wyrok SA w Łodzi z 9 stycznia 2014 r., I ACa 904/13, Lex nr 1416148

Wyrok SA w Łodzi z 13 grudnia 2013 r., I ACa 691/13, Lex nr 1409194
Wyrok SA w Białymstoku z 4 grudnia 2013 r., I ACa 544/13, Lex nr 1409069
Wyrok SA w Łodzi z 28 listopada 2013 r., I ACa 684/13, Lex nr 1416110
Wyrok SA w Katowicach z 21 listopada 2013 r., I ACa 783/13, Lex nr 1415942
Wyrok SA w Warszawie z 8 listopada 2013 r., I ACa 1555/12, Lex nr 1409365
Wyrok SA w Białymstoku z 30 października 2013 r., I ACa 484/13, Lex nr 1388771
Wyrok SA w Gdańsku z 30 października 2013 r., I ACa 592/13, Lex nr 1394184
Wyrok SA w Katowicach z 18 października 2013 r., ACa 644/13, Lex nr 1394209
Wyrok SA w Poznaniu z 1 października 2013 r., I ACa 634/13, Lex nr 1391984
Wyrok SA w Lublinie z 19 września 2013 r., I ACa 342/13, Lex nr 1372350
Wyrok SA w Katowicach z 5 września 2013 r., I ACa 537/13, Lex nr 1378713
Wyrok SA w Rzeszowie z 5 września 2013 r., I ACa 215/13, Lex nr 1400407
Wyrok SA w Warszawie z 20 sierpnia 2013 r., I ACa 343/13, Lex nr 1356714
Wyrok SA w Katowicach z 25 lipca 2013 r., V ACa 251/13, Lex nr 1391911
Wyrok SA w Białymstoku z 18 lipca 2013 r., I ACa 289/13, Lex nr 1369285
Wyrok SA w Katowicach z 12 lipca 2013 r., V ACa 25/13, Lex nr 1349932
Wyrok SA w Gdańsku z 5 lipca 2013 r., I ACa 324/13, Lex nr 1375789
Wyrok SA w Katowicach z 28 czerwca 2013 r., V ACa 181/13, Lex nr 1342261
Wyrok SA w Łodzi z 28 czerwca 2013 r., I ACa 203/13, Lex nr 1372312
Wyrok SA w Katowicach z 25 czerwca 2013 r., I ACa 348/13, Lex nr 1339344
Wyrok SA w Gdańsku z 14 czerwca 2013 r., I ACa 74/13, Lex nr 1345522
Wyrok SA w Szczecinie z 6 czerwca 2013 r., I ACa 122/13, Lex nr 1416330
Wyrok SA w Łodzi z 27 maja 2013 r., I ACa 1116/12, Lex nr 1327551
Wyrok SA w Katowicach z 24 maja 2013 r., I ACa 157/13, Lex nr 1327520
Wyrok SA w Gdańsku z 17 maja 2013 r., V ACa 209/13, Lex nr 1356518
Wyrok SA w Łodzi z 9 maja 2013 r., I ACa 1476/12, Lex nr 1322513
Wyrok SA w Poznaniu z 24 kwietnia 2013 r., I ACa 237/13, Lex nr 1322022
Wyrok SA w Szczecinie z 24 kwietnia 2013 r., I ACa 56/13, Lex nr 1375878
Wyrok SA w Poznaniu z 25 kwietnia 2013 r., I ACa 295/13, Lex nr 1331099
Wyrok SA w Białymstoku z 18 kwietnia 2013 r., I ACa 86/13, Lex nr 1311926
Wyrok SA w Warszawie z 17 kwietnia 2013 r., VI ACa 1306/12, Lex nr 1344295
Wyrok SA w Warszawie z 17 kwietnia 2013 r., VI ACa 1067/12, Lex nr 1372482
Wyrok SA w Lublinie z 16 kwietnia 2013 r., I ACa 7/13, Lex nr 1313367
Wyrok SA w Łodzi z 5 kwietnia 2013 r., I ACa 1346/12, Lex nr 1313319
Wyrok SA w Krakowie z 27 marca 2013 r., III APa 5/13, Lex nr 1305959
Wyrok SA w Warszawie z 15 marca 2013 r., VI ACa 1214/12, Lex nr 1369405
Wyrok SA w Warszawie z 8 marca 2013 r., I ACa 1014/12, Lex nr 1306048

Wyrok SA w Katowicach z 7 marca 2013 r., I ACa 907/12, Lex nr 1307437
Wyrok SA w Katowicach z 14 lutego 2013 r., I ACa 1007/12, Lex nr 1289406
Wyrok SA w Białymstoku z 13 lutego 2013 r., I ACa 843/12, Lex nr 1289381
Wyrok SA w Katowicach z 1 lutego 2013 r., V ACa 663/12, Lex nr 1280272
Wyrok SA w Katowicach z 31 stycznia 2013 r., I ACa 63/12, Lex nr 1280122
Wyrok SA w Warszawie z 31 stycznia 2013 r., I ACa 937/12, Lex nr 1286667
Wyrok SA w Krakowie z 29 stycznia 2013 r., I ACa 1280/12, Lex nr 1362729
Wyrok SA w Łodzi z 17 stycznia 2013 r., I ACa 1023/12, Lex nr 1280416
Wyrok SA w Warszawie z 16 stycznia 2013 r., I ACa 714/12, Lex nr 1286661
Wyrok SA w Warszawie z 10 stycznia 2013 r., VI ACa 917/12, Lex nr 1369435
Wyrok SA w Gdańsku z 8 stycznia 2013 r., V ACa 913/12, Lex nr 1314724
Wyrok SA w Warszawie z 8 stycznia 2013 r., I ACa 993/12, Lex nr 1289621
Wyrok SA w Szczecinie z 28 grudnia 2012 r., V ACa 715/12, Lex nr 1289572
Wyrok SA w Krakowie z 14 grudnia 2012 r., I ACa 1205/12, Lex nr 1246693
Wyrok SA w Szczecinie z 4 grudnia 2012 r., I ACa 608/12, Lex nr 1246869
Wyrok SA w Krakowie z 21 listopada 2012 r., III APa 29/12, Lex nr 1236897
Wyrok SA we Wrocławiu z 20 listopada 2012 r., II AKa 288/12, Lex nr 1238657
Wyrok SA w Katowicach z 15 listopada 2012 r., I ACa 674/12, Lex nr 1236387
Wyrok SA w Szczecinie z 14 listopada 2012 r., I ACa 565/12, Lex nr 1246853
Wyrok SA w Gdańsku z 8 listopada 2012 r., I ACa 585/12, Lex nr 1236094
Wyrok SA w Szczecinie z 19 października 2012 r., I ACa 421/12, Lex nr 1237846
Wyrok SA w Białymstoku z 17 października 2012 r., I ACa 459/12, Lex nr 1235961
Wyrok SA w Warszawie z 12 października 2012 r., I ACa 376/12, Lex nr 1238211
Wyrok SA w Gdańsku z 9 października 2012 r., V ACa 702/12, KSAG 2014, nr 2, s. 155-161
Wyrok SA w Warszawie z 27 września 2012 r., I ACa 387/12, Lex nr 1246926
Wyrok SA w Warszawie z 19 września 2012 r., I ACa 43/12, Lex nr 1238229
Wyrok SA w Warszawie z 13 września 2012 r., I ACa 120/12, Lex nr 1281086
Wyrok SA w Szczecinie z 12 września 2012 r., I ACa 316/12, Lex nr 1223451
Wyrok SA w Łodzi z 14 sierpnia 2012 r., I ACa 577/12, Lex nr 1237042
Wyrok SA w Szczecinie z 20 czerwca 2012 r., I ACa 216/12, OSASz 2012, nr 4, s. 87
Wyrok SA w Gdańsku z 19 czerwca 2012 r., I ACa 256/12, Lex nr 1220759
Wyrok SA we Wrocławiu z 23 marca 2012 r., I ACa 219/12, Lex nr 1136089
Wyrok SA we Wrocławiu z 26 stycznia 2012 r., I ACa 1374/11, Lex nr 1120014
Wyrok SA w Krakowie z 21 listopada 2011 r., III APa 29/12, Lex nr 1236897
Wyrok SA w Warszawie z 9 listopada 2011 r., I ACa 327/11, Lex nr 1120114
Wyrok SA w Szczecinie z 15 września 2011 r., I ACa 505/11, Lex nr 1103480
Wyrok SA w Warszawie z 14 września 2011 r., I ACa 258/11, Lex nr 1120101

- Wyrok SA w Katowicach z 28 lipca 2011 r., II AKa 230/11, LEX nr 1001367
- Wyrok SA w Warszawie z 21 czerwca 2011 r., I ACa 1156/10, Lex nr 1120058
- Wyrok SA w Warszawie z 3 czerwca 2011 r., I ACa 92/11, Lex nr 1120190
- Wyrok SA w Katowicach z 14 kwietnia 2011 r., V ACa 130/11, Lex nr 1001392
- Wyrok SA w Warszawie z 12 kwietnia 2011 r., VI ACa 1374/10, Lex nr 1143498
- Wyrok SA w Warszawie z 9 kwietnia 2011 r., VI ACa 1168/10, Lex nr 852459
- Wyrok SA w Katowicach z 17 marca 2011 r., V ACa 566/10, Lex nr 1001394
- Wyrok SA w Krakowie z 3 marca 2011 r., II AKa 19/11, „Prokuratura i Prawo” – wkładka 2011, nr 11, s. 46
- Wyrok SA we Wrocławiu z 6 października 2010 r., I ACa 992/10, Lex nr 685290
- Wyrok SA w Warszawie z 5 sierpnia 2010 r., I ACa 3/10, Lex nr 1120111
- Wyrok SA w Warszawie z 22 lipca 2010 r., I Ca 282/10, Lex nr 1094400
- Wyrok SA w Białymstoku z 25 czerwca 2010 r., I ACa 293/10, OSAB 2010, nr 3, s. 23-28
- Wyrok SA w Warszawie z 5 maja 2010 r., I ACa 3/10, Lex nr 1120111
- Wyrok SA w Poznaniu z 31 marca 2010 r., I ACa 175/10, Lex nr 628181
- Wyrok SA w Poznaniu z 17 marca 2010 r., I ACa 170/10, Lex nr 628180
- Wyrok SA w Katowicach z 4 marca 2010 r., I ACa 2/10, Lex nr 1120349
- Wyrok SA w Białymstoku z 26 lutego 2010 r., I ACa 48/10, Lex nr 577413
- Wyrok SA w Katowicach z 3 grudnia 2009 r., I ACa 633/09, Lex nr 574471
- Wyrok SA w Białymstoku z 25 listopada 2009 r., I ACa 495/09, Lex nr 551805
- Wyrok SA w Białymstoku z 30 października 2009 r., I ACa 331/09, OSAB 2009, nr 4, s. 3-8
- Wyrok SA w Szczecinie z 17 czerwca 2009 r., I ACa 771/09, OSASz 2011, nr 1, s. 70
- Wyrok SA w Katowicach z 20 maja 2009 r., V ACa 156/09, Lex nr 523895
- Wyrok SA w Katowicach z 15 października 2008 r., V ACa 329/08, Lex nr 508520
- Wyrok SA w Poznaniu z 30 kwietnia 2008 r., I ACa 236/08, Lex nr 499181
- Wyrok SA w Poznaniu z 23 maja 2007 r., I ACa 224/07, Lex nr 370907
- Wyrok SA w Warszawie z 8 lutego 2007 r., I ACa 847/06, Apel. Warsz. 2008, nr 1, s. 50
- Wyrok SA w Warszawie z 26 września 2006 r., VI ACa 300/06, Apel. Warsz. 2007, nr 3, s. 22
- Wyrok SA w Lublinie z 29 marca 2006 r., II AKa 31/06, Lex nr 179048
- Wyrok SA w Poznaniu z 24 maja 2006 r., I ACa 1345/05, Lex nr 215625
- Wyrok SA w Lublinie z 29 marca 2006 r., II AKa 31/06, Lex nr 179048
- Wyrok SA w Warszawie z 13 stycznia 2006 r., I ACa 896/05, Lex nr 1120186
- Wyrok SA w Poznaniu z 10 stycznia 2006 r., I ACa 757/05, OSA 2007, nr 9, poz. 29
- Wyrok SA w Poznaniu z 2 listopada 2005 r., I ACa 174/05, Lex nr 186499
- Wyrok SA w Krakowie z 30 września 2005 r., I ACa 693/05, Lex nr 164623
- Wyrok SA w Katowicach z 30 września 2005 r., I ACa 693/05, Lex nr 164623
- Wyrok SA w Katowicach z 28 września 2005 r., I ACa 630/05, Lex nr 164619

- Wyrok SA w Poznaniu z 2 czerwca 2005 r., I ACa 789/05, Rej. 2006, nr 4, s. 189
- Wyrok SA w Poznaniu z 2 czerwca 2005 r., I ACa 1867/04, OSA 2006, z. 1, s. 1
- Wyrok SA w Lublinie z 17 lutego 2005 r., I ACa 13/05, OSA 2006, nr 9, poz. 31
- Wyrok SA w Katowicach z 7 stycznia 2005 r., I ACa 1166/04, Lex nr 151730
- Wyrok SA w Warszawie z 23 listopada 2004 r., I ACa 198/04, Apel. Warsz. 2005, nr 4, s. 31
- Wyrok SA w Katowicach z 28 października 2004 r., I ACa 628/04, Lex nr 193666
- Wyrok SA w Katowicach z 18 października 2004 r., I ACa 565/04, Lex nr 147145
- Wyrok SA w Warszawie z 17 marca 2004 r., I ACa 1291/03, OSA 2004, nr 10, poz. 35
- Wyrok SA w Warszawie z 26 stycznia 2004 r., VI ACa 457/03, Wok. 2005, nr 4, s. 40
- Wyrok SA w Katowicach z 4 grudnia 2003 r., I ACa 679/03, Lex nr 193732
- Wyrok SA w Katowicach z 16 lipca 2003 r., I ACa 1622/02, Wok. 2004, nr 11, s. 42
- Wyrok SA Katowicach z 20 grudnia 2002 r., I ACa 701/02, OSA 2003, nr 9, s. 39
- Wyrok SA w Katowicach z 28 maja 2002 r., I ACa 1538/01, „Biuletyn Sądu Apelacyjnego w Katowicach” 2003, nr 2, s. 16
- Wyrok SA w Katowicach z 29 stycznia 2002 r., I ACa 899/01, Wok. 2003, nr 1, s. 41
- Wyrok SA w Katowicach z 11 stycznia 2002 r., I ACa 948/01, OSA 2003, nr 4, poz. 17
- Wyrok SA w Warszawie z 19 grudnia 2000 r., I ACa 734/00, Pr. Gosp. 2002, nr 1, s. 54
- Wyrok SA w Warszawie z 21 czerwca 2000 r., I ACa 208/00, OSA 2001, nr 9, poz. 47
- Wyrok SA w Krakowie z 30 marca 2000 r., II AKa 27/00, Lex nr 40533
- Wyrok SA w Krakowie z 29 marca 2000 r., II AKa 9/00, KZS 2000, z. 4, s. 48
- Wyrok SA w Poznaniu z 24 lutego 2000 r., II AKa 68/00, Lex nr 46144
- Wyrok SA w Katowicach z 22 kwietnia 1998 r., I ACa 894/97, Pr. Gosp. 1998, nr 9, s. 42
- Wyrok SA w Lublinie z 10 kwietnia 1997 r., I ACr 88/97, Lex nr 1680187
- Wyrok SA w Gdańsku z 30 grudnia 1994 r., I ACr 8575/94, OSA 195, nr 4, poz. 20
- Wyrok SA w Białymstoku z 20 września 1994 r., I ACr 210/94, OSA 1995, nr 6, poz. 35
- Wyrok SA w Łodzi z 31 marca 1993 r., I ACr 87/93, OSA 1993, nr 11, s. 77
- Wyrok SA w Katowicach z 9 lipca 1991 r., I ACr 204/91, OSA 1992, nr 1, poz. 7
- Postanowienie SA w Gdańsku z 5 września 2001 r., II AKz 543/01, OSAG 2001, nr 1, poz. 27
- Postanowienie SA w Krakowie z 29 czerwca 2000 r., I PKN 746/99, KZS 2000, z. 7-8, s. 52
- Postanowienie SA w Krakowie z 29 czerwca 2000 r., II AKo 47/00, Lex nr 42961
- Postanowienie SA w Łodzi z 3 kwietnia 1996 r., II AKz 83/96, Lex nr 256223
- Postanowienie SA w Katowicach z 4 listopada 1994 r., II AKo 193/94, OSA 195, nr 4, poz. 20

Orzeczenia Sądów Okręgowych

- Wyrok SO w Sieradzu z 25 września 2013 r., I Ca 337/13, Lex nr 1716772
- Wyrok SO w Gdańsku z 7 listopada 2011 r., III Ca 917/11, Lex nr 1714047

Wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 24 marca 2005 r., XVII Ama 12/04, Wok. 2006, nr 2, poz. 47

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego

Wyrok TK z 14 kwietnia 2015 r., akt P 45/12, http://otk.trybunal.gov.pl/OTK/otk_odp.asp?droga=doc.htm&sygnatura=P%2045/12 (dostęp z dnia 20 kwietnia 2015 r.)

Wyrok TK z 8 października 2013 r., SK 40/12, OTK-A 2013, nr 7, poz. 97, Dz. U. z 2013 r., poz. 1313

Wyrok TK z 17 lipca 2012 r., P 30/11, OTK-A 2012, nr 6, poz. 65

Wyrok TK z 19 czerwca 2012 r., P 41/10, OTK-ZU 2012/6A/65

Wyrok TK z 1 września 2006 r., SK 14/05, OTK-ZU 2006/8A/97

Wyrok TK z 25 maja 2004 r., SK 44/03, OTK-ZU 2004/5A/46

Orzeczenia sądów administracyjnych

Wyrok NSA Warszawa z 28 lipca 2011 r., I OSK 1339/10, Lex nr 1082633

Wyrok NSA w Warszawie z 6 lutego 2009 r., I OSK 335/08, ONSAiWSA 2010, nr 4, poz. 72

Wyrok NSA z 3 września 2008 r., I OSK 1302/07, opubl. na <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/cbo/search> (dostęp z dnia 14 kwietnia 2015 r.)

Wyrok NSA w Warszawie z 25 czerwca 1999 r., IV SA 1118/97, Lex nr 47350

Wyrok NSA z 23 września 1992 r., III SA 1536/92

Monografia pt. *Idea przedawnienia i jej realizacja w polskim kodeksie cywilnym* dr Joanny Kuźmickiej-Sulikowskiej stanowi kompleksowe opracowanie zagadnienia przedawnienia w prawie cywilnym. Rozważania zostały jednak oparte na analizie podstaw teoretycznych dawności, czyli upływu czasu na istnienie i zaskarżalność zobowiązania. Autorka analizuje także zagadnienia już szczegółowe, odnoszące się do samego pojęcia przedawnienia w prawie polskim, jego istoty, skutków wystąpienia, okoliczności mogących wpłynąć na przedawnienie roszczenia. Zajmuje się także oceną, czy przedawnienie winno mieć zastosowanie wyłącznie do prawa podmiotowego, jakim jest roszczenie majątkowe, czy także do innych praw podmiotowych, oraz czy przedawnienie powinno wywierać skutek w postaci wygaśnięcia prawa podmiotowego, czy jedynie jego osłabienia, przez niemożność przymusowego jego dochodzenia.

(...)

Rozważane problemy analizowane były nie tylko w oparciu o materiał normatywny i dorobek doktryny, ale też przy bardzo szerokim uwzględnieniu orzecznictwa sądowego dotyczącego problematyki przedawnienia, tak aby z jednej strony książka ta – oprócz uwag teoretycznych – zawierała także konstatacje o znaczeniu dla praktyki obrotu prawnego, a z drugiej strony, by czynić spostrzeżenia w odniesieniu do realnej praktyki stosowania przepisów dotyczących przedawnienia.

(...) należy uznać, że prezentowana monografia jest bardzo ciekawym, w pełni samodzielnym i kompleksowym przedstawieniem przedawnienia w prawie cywilnym, na przykładzie kodeksowej regulacji z części ogólnej Kodeksu cywilnego.

Z recenzji prof. dr. hab. Jacka Gołaczyńskiego

ISBN 978-83-61370-71-0 (druk)

ISBN 978-83-61370-83-3 (pdf)
